



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: Wincentego Skrzetuskiego Prawo polityczne narodu polskiego

Author: Wojciech Organiściak

Citation style: Organiściak Wojciech. (2016). Wincentego Skrzetuskiego Prawo polityczne narodu polskiego. Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Wojciech Organiściak

Wincentego Skrzetuskiego
Prawo polityczne narodu polskiego

P R A W O
P O L I T Y C Z N E
N A R O D U P O L S K I E G O

PRZEZ
X. WINCENTEGO SKRZETUSKIEGO S. P.

Necessarium imprimis est nosse Rempublicam ;
idque latè patet: quid habeat militum; quid
valeat Aerariò; qua quisque sit lege, conditio-
ne, foedere; tenere consuetudinem decernendi;
nosse exempla Majorum. Cic: Lib: 3. de Leg.

T O M I I.

w W A R S Z A W I E

w Drukarni J. K. Mei i Rzeczypospolitey
u XX. *Scholarum Piarum.*

1787.

Edycya Druga Poprawna.



WYDAWNICTWO
UNIWERSYTETU ŚLĄSKIEGO
KATOWICE 2016

Wincentego Skrzetuskiego
Prawo polityczne narodu polskiego



NR 3539

Wojciech Organiściak

Wincentego Skrzetuskiego
Prawo polityczne narodu polskiego

Redaktor serii: Prawo
Andrzej Matan

Recenzent
Andrzej B. Zakrzewski

Spis treści

| | |
|---|-----|
| Wstęp | 7 |
| ROZDZIAŁ PIERWSZY | |
| Życie i działalność oraz dorobek pisarski Wincentego Skrzetuskiego – krótka charakterystyka | 19 |
| ROZDZIAŁ DRUGI | |
| Prawa polityczne | 63 |
| 1. Prawo polityczne i jego źródła | 63 |
| 2. Prawa kardynalne | 79 |
| 3. <i>Materie status</i> | 96 |
| ROZDZIAŁ TRZECI | |
| Ustrój polityczny | 111 |
| 1. Forma rządu | 111 |
| 2. Król | 116 |
| 3. Senat | 144 |
| 4. „Sejm” | 155 |
| 5. Sejmiki | 185 |
| 6. Rada Nieustająca | 207 |
| 7. Konfederacje | 225 |
| ROZDZIAŁ CZWARTY | |
| Ustrój społeczny | 237 |
| 1. Stan rycerski | 237 |
| 2. Stan duchowny | 247 |
| 3. Stan miejski | 257 |
| 4. Stan wiejski | 280 |

ROZDZIAŁ PIĄTY

| | |
|-------------------------------|-----|
| Edukacja i wyznania | 301 |
| 1. Edukacja | 301 |
| 2. Wyznania | 314 |

ROZDZIAŁ SZÓSTY

| | |
|---|-----|
| Ustrój gospodarczy | 333 |
| 1. Skarb Rzeczypospolitej | 333 |
| 2. Starostwa i królewszczyzny | 355 |
| 3. Handel i rękodzieło | 366 |

ROZDZIAŁ SIÓDMY

| | |
|---|-----|
| Podziały terytorialno-administracyjne oraz urzędy | 383 |
| 1. Podziały terytorialno-administracyjne | 383 |
| 2. Urzędy | 393 |

ROZDZIAŁ ÓSMY

| | |
|---|-----|
| Ustrój sądów | 425 |
| 1. Sąd sejmowy | 425 |
| 2. Sąd relacyjny | 436 |
| 3. Sąd asesorski (asesoria) | 440 |
| 4. Sąd referendarski | 447 |
| 5. Sąd marszałkowski | 451 |
| 6. Sądy Komisji Skarbowych | 455 |
| 7. Trybunały Koronny i Litewski | 460 |
| 8. Sądy podkomorskie | 471 |
| 9. Sądy grodzkie | 476 |
| 10. Sądy ziemskie | 482 |
| 11. Sądy pograniczne | 486 |
| 12. Sądy wojskowe | 487 |
| 13. Sąd polubowny | 490 |

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

| | |
|------------------|-----|
| Wojsko | 495 |
|------------------|-----|

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

| | |
|--|-----|
| Stosunki dyplomatyczne i traktaty międzynarodowe | 505 |
| 1. Posłowie i poselstwa | 505 |
| 2. Przymierza i traktaty | 519 |

| | |
|-----------------------|-----|
| Zakończenie | 529 |
|-----------------------|-----|

| | |
|-------------------------------|-----|
| Źródła i literatura | 537 |
|-------------------------------|-----|

| | |
|-------------------|-----|
| Summary | 587 |
|-------------------|-----|

| | |
|---------------------------|-----|
| Zusammenfassung | 589 |
|---------------------------|-----|

Wstęp

Bartłomiej Skrzetuski (imię zakonne Wincenty) żył w latach 1745–1791. Był znany historykiem, prawnikiem, pisarzem politycznym, nauczycielem oraz tłumaczem doby stanisławowskiej¹.

Zasadniczym celem niniejszej pracy jest przedstawienie jego poglądów zawartych w opublikowanym w latach 1782–1784 *Prawie politycznym narodu polskiego*², będącym rodzajem podręcznika czy też kompendium o ustroju dawnej Rzeczypospolitej³. Stanowiące podstawę źródłową tej rozprawy dzieło Skrzetuskiego, któ-

¹ Ważniejsze opracowania biograficzne na temat życia i twórczości Wincentego od św. Józefa Kalasancjusza Skrzetuskiego to przede wszystkim: F. BENTKOWSKI: *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego* S.P. W: *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*. Warszawa 1827, s. 7–17; IDEM: *Historia literatury polskiej*. T. 1. Warszawa–Wilno 1814, s. 661, T. 2, s. 794–798; L. CHMAJ: *Wincenty Skrzetuski*. W: *Historia Domus Varsoviensis Scholarum Piarum*. Wrocław 1959, s. 196. Autorką najaktualniejszego życiorysu i szkicu dokonań Wincentego Skrzetuskiego jest E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski Bartłomiej imię zakonne Wincenty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Warszawa 1998/1999, s. 435–437 [dalej: E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB]; zob. też EADEM: *Wincenty Skrzetuski*. W: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. T. 6, cz. 1: *Oświecenie*. Oprac. E. ALEKSANDROWSKA z zespołem. Warszawa 1970, s. 197–198 [dalej: E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, *Nowy Korbut*]; K. OPALEK: *Skrzetuski Wincenty*. W: *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*. Wrocław 1971, s. 350–351.

² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1782. T. 2. Warszawa 1784. Wydanie drugie poprawione: IDEM: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1–2. Warszawa 1787. W pracy korzystałem przede wszystkim z wydania drugiego. Tam, gdzie odnosiłem się do wydania pierwszego, wyraźnie zostało to zaznaczone, szczególnie w zakresie różnic pomiędzy obu wydania-mi, które zostały omówione w dalszej części rozprawy.

³ Skrzetuski podkreślał, że zadaniem, jakie postawił sobie, pisząc *Prawo polityczne*, było zaprezentowanie, głównie w celach dydaktycznych, ustroju i jego zmian w dobie stanisławowskiej, które – co pijar akcentował – były od dawna oczekiwane. Pisał m.in.: „Przyjemno było zbierającemu Ustawy Rządu Kraiowego opisywać te z dawna pożądane odmiany, ktorými przeszłe w Rzeczypospolitey wady pod panowaniem Stanisława Augusta są polepszone”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1. Dedykacja dla Bazylego Walickiego. Warszawa 1782, bez paginacji. Pragnę zastrzec, że wykorzystałem w pracy, która jest w istocie monografią *Prawa politycznego narodu polskiego*, fragmenty źródeł, w tym cytaty z dzieł Skrzetuskiego, prezentowane są niemal wyłącznie w oryginalnym osiemnastowiecznym brzmieniu.

re Jerzy Michalski⁴ określił mianem traktatu kompendialnego zawierającego wiele elementów publicystycznych, było częścią pijarskiego zamysłu przedstawienia całego prawa Rzeczypospolitej szlacheckiej. Podręcznik ukazał się niemal jednocześnie z pracą autorstwa innego pijara Teodora Ostrowskiego pt. *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, którą pierwotnie miał napisać nie kto inny, jak właśnie Wincenty Skrzetuski⁵.

Do ważniejszych zadań niniejszej rozprawy, która do pewnego stopnia ma stanowić kontynuację monografii prezentujących dorobek polskich pisarzy prawników doby przedrozbiorowej⁶, należy zaliczyć analizę treści oraz wskazanie źródeł, z których uczony pijar korzystał, przygotowując swoje dzieło o prawie politycznym. Szczególnie istotna będzie analiza jego poglądów na dokonane i postulowane w dobie stanisławowskiej zmiany ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego oraz reformę prawa i sądów. Ważnym celem pracy jest ukazanie poglądów Skrzetuskiego na tle rodzimych reform czasów stanisławowskich, w tym także ewentualnych wpływów jego ocen i postulatów na późniejsze ustawodawstwo i publicystykę, głównie doby Sejmu Wielkiego. Należy zastrzec, że poglądy autora *Prawa politycznego* zostaną przedstawione w nawiązaniu do niektórych rozważań zawartych w innym jego dziele, znanym jako *Mowy o główniejszych materyach politycznych*⁷. Anna Grześkowiak-

⁴ J. MICHALSKI: „Wolność” i „własność” chłopska w polskiej myśli reformatorskiej XVIII wieku. W: J. MICHALSKI: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku. Ideologia. Nauka. Historiografia*. T. 2. Warszawa 2007, s. 162.

⁵ T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*. T. 1–2. Warszawa 1784. Zastrzegam, że w pracy korzystałem głównie z pierwszego wydania, tam zaś gdzie korzystałem z wydania drugiego zostało to zaznaczone. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*. T. 1–2. Warszawa 1787; W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1 (1782), s. 3, T. 2 (1784), s. 431–432. Skrzetuski we wstępnych uwagach na temat celu swego dzieła w wydaniu drugim opuścił fragment o zamiarze napisania podręcznika o prawie cywilnym, czego jednak w następnych fragmentach wydania drugiego już nie skorygował, a o czym w dalszych częściach rozprawy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1. Warszawa 1787, s. 3; por. F. DMOCHOWSKI: *Wiadomości o życiu i pismach Teodora Ostrowskiego*. „Nowy Pamiętnik Warszawski” 1802, T. 9, s. 344; Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego (proces, prawo prywatne i karne), jego projekty reformy prawa karnego w Polsce oraz ich związek z europejskim ruchem humanitarnym*. Warszawa 1956, s. 46. Ciekawym wątkiem badawczym jest również porównanie tematyki poruszanej przez obu pijarów, co może dać odpowiedź na ewentualne związki ich dzieł.

⁶ Poza wspomnianą pracą Z. Zdrójkowskiego o Teodorze Ostrowskim, np.: L. PAULI: *Jan Nixdorf (1625–1697). Pisarz prawa procesowego*. Warszawa 1957; K. BUKOWSKA: *Tomasz Drezner polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*. Warszawa 1960; I. MALINOWSKA: *Mikołaj Zalasowski. Polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*. Kraków 1960; S. SALMONOWICZ: *Franciszek Minocki: (1731–1784) jako pisarz prawa karnego*. W: „*Miscellanea iuridica*” złożone w darze Karolowi Koranyiemu w czterdziestolecie pracy naukowej. Warszawa 1961.

⁷ W. SKRZETUSKI: *Mowy o główniejszych materyach politycznych*. T. 1. Warszawa 1773. Mowy zasługują na odrębne monograficzne opracowanie. Ich wykorzystanie w niniejszej pracy ma charakter selektywny, głównie w zakresie porównania niektórych prezentowanych w nich poglądów z poglądami zawartymi w *Prawie politycznym*. Tematyka *Mów* od kilkudziesięciu lat jest przedmiotem coraz liczniejszych analiz, o czym szerzej w dalszych rozdziałach pracy, głównie zaś w rozdziale pierwszym. Poza szerszym obszarem moich zainteresowań pozostały inne prace Skrzetuskiego, w tym jego najważniejsze dzieła historyczne. W. SKRZETUSKI: *Dzieje Królestwa Szwedzkiego od pa-*

-Krwawicz, oceniając poziom merytoryczny polskiej publicystyki politycznej czasów stanisławowskich, zaliczyła prace Skrzetuskiego, podobnie jak prace Stanisława Konarskiego, Hieronima Stroynowskiego, Antoniego Popławskiego, Józefa Wybickiego, Konstantego Bogusławskiego, Józefa Puszcza de Puget, Stanisława Staszica, Hugona Kołłątaja, Michała Wielhorskiego i Adama Wawrzyńca Rzewuskiego, do najważniejszych dzieł tamtej doby⁸.

Wydaje się, że ta część dorobku pisarskiego Skrzetuskiego, która obejmuje zagadnienia ustrojowe i prawne, zasługuje na odrębne potraktowanie za pomocą metod właściwych dyscyplinom historycznoprawnym. Postać i twórczość uczonego pijara, dotychczas nie zawsze zauważane w literaturze przedmiotu, zasługują na szersze monograficzne opracowanie, którego niniejsza rozprawa stanowi część, odnosząc się do najważniejszego i najobszerniejszego dzieła Skrzetuskiego, jakim niewątpliwie jest opublikowane na kilka lat przed Sejmem Wielkim *Prawo polityczne narodu polskiego*. Z tego też względu interesujące wydaje się nie tylko przypomnienie tej części dorobku pisarskiego pijara, ale również analiza prezentowanych przez niego ocen istniejącego stanu rzeczy, w tym dokonanych przed Sejmem Czteroletnim zmian oraz postulatów dalszych reform, a także ich późniejsza realizacja. Ciekawe wydaje się również ustalenie zakresu odtwórczego i oryginalnego charakteru omawianego dzieła. Ważnym celem pracy jest skonfrontowanie analizowanej części twórczości Wincentego Skrzetuskiego nie tylko z rodzimymi nurtami dominującymi w literaturze politycznej dawnej Rzeczypospolitej, ale i zbadanie wpływu rozwijających się w Europie koncepcji oświeceniowych na poglądy, jakie nasz uczonego prezentował we wspomnianym dziele.

Szerokie ramy terytorialne i chronologiczne opracowania wyznaczają w zasadzie obszar i okres istnienia dawnej Rzeczypospolitej, choć pijar, stosując w swoim wywodzie metodę historyczną, niejednokrotnie odwoływał się do przykładów z czasów piastowskich i szczególnie ulubionej przez niego doby jagiellońskiej.

Przeanalizowanie instytucji ustrojowych i prawnych opisywanych przez autora *Prawa politycznego narodu polskiego* wymagało – dla pełniejszego wyjaśnienia badanej problematyki – zastosowania różnych metod, w tym historycznej i prawniczej. W niektórych przypadkach posłużono się skuteczną w analizach historycznoprawnych metodą porównawczą.

Mając na uwadze przedmiot badań, należy przypomnieć, że poczesne miejsce wśród dzieł omawiających prawo polityczne, w tym szczególnie ustrój dawnej Rzeczypospolitej, zajmowały w XVII i XVIII w. prace takich autorów, jak: Tomasz Drezner⁹,

nowania Waldemara, to jest od roku 1250, aż do niniejszego roku według lat porządku opisane. Warszawa 1772. Zastrzegam, że głównie korzystałem z wydania drugiego tej pracy, która ukazała się pt. *Historyja Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara to jest od roku 1250 aż do roku 1771*. Warszawa 1792; W. SKRZETUSKI: *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierająca*. Warszawa 1786.

⁸ A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej*. Wrocław 1990, s. 10.

⁹ T. DREZNER: *Institutionum iuris Regni Poloniae. Libri IV. Ex statutis et constitutionibus collecti*. Zamość 1613.

Mikołaj Chwałkowski¹⁰, Krzysztof Jan Hartknoch¹¹, Mikołaj Żalasowski¹². Bez wątpienia najlepszą z nich była napisana w połowie XVIII w. przez gdańskiego uczonego Gotfryda Lengnicha praca pt. *Ius publicum Regni Poloniae*¹³, po wydaniu której, jak pisał przed laty Stanisław Kutrzeba, „podjął na nowo przedstawienie ustroju Polski po pierwszych reformach z czasów Stanisława Augusta ks. Wincenty Skrzetuski: *Prawo polityczne narodu polskiego* [...] Pracę podzielił na dwie części [...]. Układ to również chaotyczny, przedstawienie rzeczy nie odznacza się ścisłością. Dzieło po polsku napisane, odznacza się potocznością stylu, uwzględnieniem także momentów gospodarczych. Ostatnia to była większa praca o politycznym prawie polskim za czasów Rzeczypospolitej”¹⁴.

Należy wskazać, że w literaturze przedmiotu nie ma zgody co do wartości naukowej pracy Skrzetuskiego. Krytycy zarzucali mu przede wszystkim brak oryginalności i oparcie się na dzieło Gotfryda Lengnicha *Ius publicum Regni Poloniae*¹⁵. Z kolei inni znawcy dawnego ustroju i prawa Rzeczypospolitej akcentowali pozytywne elementy piarskiego podręcznika, w tym to, że uzupełnia dzieło wielkiego gdańszczyzanina o przeobrażenia ustrojowe doby stanisławowskiej oraz o tematykę społeczną i gospodarczą. Zwolennicy piarstwa Skrzetuskiego podkreślali, że *Prawo polityczne* było pierwszym od czasów Lengnicha syntetycznym dziełem o ustroju dawnej Rzeczypospolitej, które postawiło jego autora w rzędzie czołowych znawców ustroju i prawa państwa polsko-litewskiego. Z tego też względu za jeden z celów niniejszej pracy należy także uznać zweryfikowanie tych rozbieżnych i utrzymujących się od wielu lat opinii¹⁶.

¹⁰ M. CHWAŁKOWSKI: *Regni Poloniae ius publicum ex statutis ac constitutionibus depromptum*. Regiomonti typis Friderici Reusneri Anno 1676.

¹¹ K.J. HARTKNOCH: *Respublica Polonica duobus libris illustrata; Quorum priori Historiae Polonicae memorabilia, posterior vero Jus Publicum Reipublicae Polonicae, Lithuanicae, Provinciarumque abbezarum, comprehendit*. Frankfurt–Lipsk 1678.

¹² M. ŻALASZOWSKI: *Ius Regni Poloniae ex statutis, constitutionibus eiusdem Regni et M.D.L. Collectum et Additionibus ex Iure Civili Romano, Canonico, Saxónico, necnon ex Constitutionibus Provincialibus Gnesnensibus auctum, historijsque illustratum*. Poznań 1699 (kolejne wydania 1700–1702 i 1741 i 1742). Na wykorzystanie przez Skrzetuskiego dzieła Żalasowskiego zwracała uwagę I. KWIATKOWSKA: *Mikołaj Żalasowski: polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*. Kraków 1960, s. 16.

¹³ G. LENGNICH: *Ius publicum Regni Poloniae*. T. 1. Gdańsk 1742. T. 2. Gdańsk 1756 (Wyd. 2. Gdańsk 1765–1766). Warto wskazać, że dzieło Lengnicha w 1761 r. przetłumaczył na język polski ks. Marcin Moszczeński, oraz że drugie tłumaczenie, poprawione, zawierające zarówno treści pierwszego, jak i drugiego wydania dzieła Lengnicha, ukazało się za sprawą Antoniego Zygmunta Helcla w Krakowie w 1836 r. pt. *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Zaznaczam, że z tego ostatniego tłumaczenia, w przeważającej części, korzystałem w przypadku analiz porównawczych.

¹⁴ S. KUTRZEB: *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*. T. 1. Lwów–Warszawa–Kraków 1921, s. 278.

¹⁵ S. GRODZISKI: *Poglądy Stanisława Konarskiego na państwo i prawo w świetle wstępu do Volumina Legum*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 1953, T. 5, s. 118; S. PŁAZA: *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*. Część 1. Kraków 1997, s. 144.

¹⁶ Już w 1850 r. Jan Wincenty Bandkie-Stężyński pisał, że *Prawo polityczne narodu Polskiego* „kończy szereg pisarzy, całe prawo publiczne obejmujących” oraz podkreślał, że dzieło Skrzetuskiego „zarywające wiele z statystyki [...]. Mówi śmiało o poniżeniu i nędzy mieszczan i włościan, lecz jak wiele miejsc okazuje, jest ujęty przecenionym klejnotem szlachectwa”. J.W. BANDKIE-STĘŻYŃSKI: *Historia prawa polskiego*. Warszawa 1850, s. 719; zob. też inne nawiązania: s. 243, 422, 531, 533–537, 540–543, 550–556, 580, 583, 587–588, 612, 632, 642, 649, 672, 678, 681–682; A. JOBERT: *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–*

Osoba i twórczość Wincentego Skrzetuskiego od początków XIX w. są przedmiotem zazwyczaj krótkich uwag i wzmianek biograficznych oraz tematycznych nawiązujących do jego życia i dorobku. Poza wspomnianymi już F. Bentkowskim, L. Chmajem i E. Aleksandrowską, należy zwrócić uwagę na prace węgierskiego pijara Franciszka Horanyiego¹⁷ oraz księdza Szymona Bielskiego, który w 1812 r. opublikował życiorysy kilkunastu wybitnych pijarów, podając także informacje o dokonaniach naszego uczonego¹⁸. Bielski w istocie powielił jednak informacje zawarte w *Liber defunctorum* – księdze pijarów zmarłych w latach 1769–1805¹⁹.

Ważnym rękopiśmiennym źródłem poznania życia zakonnego i działalności publicznej Wincentego Skrzetuskiego jest przechowywana w krakowskim Archiwum Prowincji Polskich Pijarów *Matricula Provinciae Polonae Scholarum Piarum 1756–1864*²⁰. W tym względzie znaczenie ma także *Liber suffragiorum*²¹. Dla celów biograficznych przydatne są również *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*²² oraz listy Skrzetuskiego do generała Andrzeja Mokronowskiego, opublikowane i skomentowane przez Barbarę Carżyńską²³, a także listy do profesora Marcina Poczobuta-Odlanickiego z lat 1785–1788²⁴.

1794). *Jej dzieło wychowania obywatelskiego*. Przekład i uzupełnienie M. CHAMCÓWNA. Warszawa 1979, s. 161, 164, 168–172, 174, 201, 269; S. SALMONOWICZ: *Krystian Bogumił Steiner (1746–1814). Toruński prawnik i historyk. Studium z dziejów nauki prawa doby Oświecenia w Polsce*. Toruń 1962, s. 73–74; por. też B. LEŚNODORSKI, w: *Historia państwa i prawa Polski*. T. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*. Red. J. BARDACH. B. LEŚNODORSKI. Wyd. 3. Warszawa 1968, s. 519–520; J. BARDACH: *Historia państwa i prawa Polski*. T. 1: *Do połowy XV wieku*. Wyd. 2. Warszawa 1964, s. 22. Ten ostatni autor zaliczał pracę Skrzetuskiego, obok dzieł Lengnicha i Ostrowskiego, do dogmatycznych opracowań dawnego prawa polskiego. Podobną opinię wyraził A. VETULANI: *Dzieje historii prawa w Polsce*. Kraków 1948, s. 5–8. Z kolei Wacław Uruszczak, charakteryzując prace Lengnicha i Skrzetuskiego, o podręczniku naszego pijara pisał: „Oryginalnym opracowaniem było także dzieło Wincentego Skrzetuskiego pt. *Prawo polityczne narodu polskiego* (T. 1, 1782; T. 2, 1784), pozostające do dzisiaj wiarygodnym źródłem informacji o ustroju I Rzeczypospolitej”. W. URUSZCZAK: *Historia państwa i prawa polskiego (966–1795)*. T. 1. Warszawa 2010, s. 19, 249; zob. też J. MALEC, D. MALEC: *Historia administracji i myśli administracyjnej*. Kraków 2003, s. 69; T. MACIEJEWSKI: *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*. Warszawa 2008, s. 104; T. MACIEJEWSKI: *Historia administracji*. Warszawa 2002, s. 134; W. WITKOWSKI: *Historia administracji w Polsce 1764–1989*. Warszawa 2007, s. 94–95.

¹⁷ F.A. HORANYI: *Scriptores piarum scholarum liberaliumque artium magistri*. T. 2. Buda 1809, s. 680–682.

¹⁸ S. BIELSKI: *Vita et scripta quorundam e Congregatione Clericorum Regularium Scholarum Piarum in Provincia Polona Professorum, qui operibus editis Patrie et Ecclesiae Proficius Nomen suum memorabile fecerunt*. Warszawa 1812, s. 77, 168–169.

¹⁹ Biblioteka Jagiellońska [BJ]. Rkps 5507, przypis nr 300.

²⁰ Archiwum Prowincji Polskich Pijarów w Krakowie. *Matricula Provinciae Polonae Scholarum Piarum 1756–1864*. *Matricula* nr 407.

²¹ Archiwum Prowincji Polskich Pijarów w Krakowie. *Liber Suffragiorum Petricovien 1770–1801* (1069).

²² *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*. T. 5 (1720–1780). Wyd. K. LEWICKI, J. ZATHEY. Kraków 1956, s. 116.

²³ BJ. Rkps 6147. Teki W. Górskiego. T. 14 (6 listów); zob. też B. CARZYŃSKA: *Listy Wincentego Skrzetuskiego do gen. Andrzeja Mokronowskiego z lat 1773–1776*. Oprac. B. CARZYŃSKA. „Przegląd Humanistyczny” 1969, nr 3, s. 117–123.

²⁴ Korzystałem z odpisów L. Chmaja w: Archiwum PAN w Warszawie. Rkps III, nr 75, k. 142. Dwa listy. Oryginały w Vilniaus universiteto mokslinė biblioteka. Rankraščių skyrius D. Cz. 47, nr 33–34.

Do osoby i twórczości Skrzetuskiego w XVIII stuleciu nawiązywali m.in.: Jan Nepomucyn Kossakowski²⁵, Piotr Świtekowski²⁶, Dawid Plichowski²⁷ i Grzegorz Piramowicz²⁸. Antoni Popławski charakteryzował Skrzetuskiego jako geniusza pozbawionego „przesądów systemu ekonomicznego” oraz osobę bardzo przywiązaną do Komisji Edukacji Narodowej²⁹. Znakomitą polszczyznę dzieł naszego pijara na początku XIX w. podkreślał Stanisław Kostka Potocki w *Pochwale Józefa Szymanowskiego*³⁰.

Do tej pory literatura historycznoprawna nie poświęcała szczególnej uwagi twórczości politycznej i prawnej Wincentego Skrzetuskiego. Na ten temat nie opublikowano żadnej monografii. Do tej części dorobku interesującego nas pijara odnaleźć natomiast można pewną liczbę odwołań, które zazwyczaj stanowią jeden z wielu elementów ilustrujących tematykę ustrojową, prawną, społeczną, gospodarczą i edukacyjną dawnej Rzeczypospolitej. Nawiązania te dowodzą ważkości podejmowanego w niniejszej rozprawie zagadnienia. Na szczególną uwagę w badanym przedmiocie zasługują studia A. Grześkowiak-Krwawicz³¹. Rangę twórczości

²⁵ *Pamiętnik ks. Jana Nepomucyna Kossakowskiego, biskupa wileńskiego (1755–1808)*. Wyd. Józef WEYSENHOFF. W: „Biblioteka Warszawska”. T. 2. Warszawa 1895, s. 232–233.

²⁶ I. HOMOLA-DZIKOWSKA: *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świtekowskiego 1782–1792*. Kraków 1960, s. 56, 58.

²⁷ D. PLICHOWSKI: *Odpowiedź na pytanie izali nieczułość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serca Polaków, iż uczeni nawet nią zarażeni zostali, czyli Dodatek do książki „O poddanych polskich” roku 1789*. W: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*. T. 1. Oprac. J. WOLIŃSKI, J. MICHAŁSKI, E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1955, nr 15, s. 177.

²⁸ G. PIRAMOWICZ: *Mowy miane w Towarzystwie do Książ Elementarnych*. Wyd. W. WISŁOCKI. Kraków 1889, s. 139.

²⁹ List Antoniego Popławskiego do Ignacego Potockiego z dnia 21 sierpnia 1780 r. W: A. POPŁAWSKI: *Pisma pedagogiczne*. Wstęp i objaśnienia S. TYNC. Wrocław 1957, s. 318.

³⁰ S. KOSTKA-POTOCKI: *Pochwała Józefa Szymanowskiego miana w Zgromadzeniu Przyjaciół Nauk dnia 9 maja 1801 roku*. Warszawa 1801, s. 63.

³¹ A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Obywatel a państwo w polskiej myśli politycznej XVIII wieku. Zarys problematyki*. W: „Civitas. Studia z Filozofii Polityki”. Nr 5. Warszawa 2001; EADEM: *Wkład pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich*. W: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.* Red. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA. Warszawa–Kraków 1993; EADEM: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce w czasach stanisławowskich*. CPH 2000, T. 52, z. 1–2; EADEM: *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 2000; EADEM: *Czy król potrzebny jest w republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003; EADEM: „Regina libertas”. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006; EADEM: *Polska myśl polityczna lat 1772–1792 o systemie władzy monarchii absolutnej*. „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KH] 1987, z. 3; EADEM: *Veto – Wolność – Władza w polskiej myśli politycznej wieku XVIII*. KH 2004, z. 3; EADEM: *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*. W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje. Praca zbiorowa*. Red. J. KOWECKI. Warszawa 1991; EADEM: „Rara avis” czy wolni wśród wolnych? *Obraz krajów wolnych w polskiej literaturze politycznej XVIII w.* W: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michałskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*. Red. Ł. KĄDZIELA, W. KRIEGSEISEN, Z. ZIELIŃSKA. Warszawa 1994; EADEM: *Dyskusje o wolności słowa w czasach stanisławowskich*. KH 1995, z. 1; EADEM: *Republika i monarchia. Z dziejów terminologii politycznej czasów stanisławowskich*. „Teki Historyczne” 1994–1995 [wyd. 1996], T. 21; EADEM: „Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej”. *Sprawa chłopska w publicystyce Hugona Kollątaja w czasie Sejmu Czteroletniego*. W: *Dwór – plebania*

Skrzetuskiego potwierdzają m.in. prace takich badaczy, jak: Mariusz Affek³², Stanisław Hubert³³, Ambroise Jobert³⁴, Paweł Komorowski³⁵, Władysław Konopczyński³⁶, Rafał Lis³⁷, Adam Lityński³⁸, Jerzy Malec³⁹, Józef Mazurkiewicz⁴⁰, Jerzy Michalski⁴¹, Jadwiga Rosicka⁴², Arkadiusz Michał Stasiak⁴³, Irena Stasiewicz-Jasiukowa⁴⁴,

– rodzina chłopska. *Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*. Red. M. ŚLUSARSKA. Warszawa 1998; EADEM: *Obywatel i Rzeczpospolita*. „Arcana” 2001, nr 2; EADEM: „*Adminarabilis ordo*”. *Polacy wobec mitu Wenecji XVI–XVIII w.* W: *Literatura – historia – dziedzictwo. Prace ofiarowane Teresie Kostkiewiczowej*. Red. T. CHACHULSKI, A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ. Warszawa 2007; EADEM: *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII w.* W: *Wolność i jej granice. Polskie dylematy*. Red. J. KŁOCZOWSKI. Kraków 2007; EADEM: „*Dzisiaj w całej Europie rzeczpospolitą utrzymać się trudno jest...*”. *Obraz Holandii w polskim piśmiennictwie politycznym XVIII w.* W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. T. I. Red. M. MIKOŁAJCZYK, J. CIĄGWA, P. FIEDORCZYK, A. STAWARSKA-RIPPEL, T. ADAMCZYK, A. DROGOŃ, W. ORGANISIAK, K. KUŹMICH. Białystok–Katowice 2010; EADEM: *Machiavelli i makiawelizm w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, o potrzebie badań*. W: „*Libris fatiari nequeo...*”. *Oto książę jestem niesyt. Pamięć Ewy Głębieckiej*. Red. J. PARTYKA, A. MASŁOWSKA-NOWAK. Warszawa 2010; EADEM: *Polskie poglądy na monarchie europejskie*. W: *Rozkwit i upadek Rzeczypospolitej*. Red. R. BUTTERWICK. Przekł. D. KUCZYŃSKA-SZYMALA. Warszawa 2010.

³² M. AFFEK: *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764–1795). Z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce*. Warszawa 1995.

³³ S. HUBERT: *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*. Wrocław 1960.

³⁴ A. JOBERT: *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794)*...

³⁵ P. KOMOROWSKI: *Historia powszechna w polskim piśmiennictwie naukowym czasów stanisławowskich i jej rola w edukacji narodowej*. Warszawa 1992; IDEM: *Wincentego Skrzetuskiego poglądy na naukę i jej rolę w naprawie Rzeczypospolitej*. „*Analecta*” 2003, T. 12, z. 1–2; IDEM: *Bolingbroke, Robertson, Gibbon. Znajomość i recepcja ich dzieł w Rzeczypospolitej doby Oświecenia*. Warszawa 2003.

³⁶ W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*. Kraków 2012.

³⁷ R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*. Kraków 2015.

³⁸ A. LITYŃSKI: *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*. Katowice 1976; IDEM: *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*. Katowice 1988.

³⁹ J. MALEC: *Polska myśl administracyjna*. Kraków 1986; IDEM: *Narodziny polskiego prawa administracyjnego*. W: „*Zeszyty Naukowe UJ*”. Z. 141. *Prace prawnicze*. Kraków 1992; IDEM: *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej w czasach nowożytnych*. Kraków 1999; IDEM: *Studia z dziejów administracji nowożytnej*. Kraków 2003.

⁴⁰ J. MAZURKIEWICZ: *Jurydyki lubelskie*. Wrocław 1956.

⁴¹ J. MICHAŁSKI: *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku*. „*Konwikcje w sprawach kryminalnych*”. KH 1996, T. 103, z. 3; IDEM: *Rousseau i sarmacki republikanizm*. Warszawa 1977; IDEM: *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII wieku*. KH 1983, T. 90, z. 1; IDEM: *Francuski głos o projekcie Mably'ego reformy ustroju Polski*. „*Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka*” 1992, nr 1/2.

⁴² J. ROSICKA: *Ekonomia a Oświecenie chrześcijańskie. Pijarzy i fizjokratyzm*. W: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX wieku*. Red. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA. Warszawa–Kraków 1993.

⁴³ A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich. Studium idei*. Lublin 2013.

⁴⁴ I. STASIEWICZ-JASIUKOWA: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław 1973; EADEM: *Poglądy na naukę w Polsce okresu Oświecenia*. Wrocław 1967.

Stanisław Tync⁴⁵, Wacław Uruszcak⁴⁶, Andrzej B. Zakrzewski⁴⁷, czy Zofia Ziełńska⁴⁸.

Można dodać, że ukazało się kilkanaście moich tekstów⁴⁹, z których część omawia problematykę zawartą w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*⁵⁰.

⁴⁵ S. TYNC: *Nauka moralna w szkołach Edukacji Narodowej*. Kraków 1922; IDEM: *Pijarzy a sprawa włościańska*. „Nasza Przeszłość” 1962, T. 15.

⁴⁶ W. URUSZCZAK: *Historia państwa i prawa polskiego (966–1795)*. T. 1...

⁴⁷ A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*. Warszawa 2000; IDEM: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony XVI–XVIII wieku*. CPH 1999, T. 51, z. 1–2.

⁴⁸ Z. ZIEŁŃSKA: „*O sukcesji tronu w Polsce*” 1787–1790. Warszawa 1991.

⁴⁹ W. ORGANIŚCIAK: *Wincenty Skrzetuski o pozycji króla i zakresie jego władzy w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: *W kręgu historii i współczesności polskiego prawa. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Arturowi Korobowiczowi*. Red. W. WITKOWSKI. Lublin 2008; IDEM: *Duchowienstwo w Polsce według Wincentego Skrzetuskiego. Zagadnienia wybrane*. W: „*Cuius regio eius religio*”. Materiały ze Zjazdu Historyków Państwa i Prawa w 2006 roku. T. 2. Red. G. GÓRSKI, L. ĆWIKŁA, M. LIPSKA. Lublin 2008; IDEM: *Uwagi Wincentego Skrzetuskiego o prawie politycznym narodu polskiego, jego źródłach i dziejach*. W: *Świat, Europa, Mała Ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodzkiemu w 80-lecie urodzin*. Red. M. MAŁECKI. Bielsko-Biała 2009; IDEM: *Wincenty Skrzetuski o sukcesji tronu oraz porządku obrad Sejmu*. CPH 2009, T. 61, z. 1; IDEM: *O Senacie w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. T. 3 (11). Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2010; IDEM: *Wincenty Skrzetuski o Sejmikach w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. T. 1...; IDEM: *Wincenty Skrzetuski o sądach sejmowych*. W: *Państwo, Prawo, Społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin*. Red. A. LITYŃSKI, A. DROGŃ, M. MIKOŁAJCZYK, T. ADAMCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice–Kraków 2009; IDEM: *Stosunki między organami władzy Rzeczypospolitej szlacheckiej w pracach Wincentego Skrzetuskiego (Problemy wybrane)*. W: *Społeczeństwo a władza. Ustrój, prawo, idee*. Red. J. PRZYGODZKI, M.J. PIAK. Kolonia Limited 2010; IDEM: *Wincenty Skrzetuski o wzajemnych relacjach stanów sejmujących w Rzeczypospolitej szlacheckiej (zagadnienia wybrane)*. W: „*Studia Iuridica Toruniensia*”. T. 10. *Studia monograficzne ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Łaszewskiemu*. Toruń 2012; IDEM: *Wincenty Skrzetuski o potrzebie oraz zmianach w prawie i ustroju doby stanisławowskiej*. W: „*Zeszyty Prawnicze*”. Zeszyt poświęcony Pamięci Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Red. J. ZABŁOCKI. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wydział Prawa i Administracji. Nr 11.4. Warszawa 2011; IDEM: *Wincenty Skrzetuski o rezolucjach Rady Nieustającej*. W: „*Miscellanea Historico-Iuridica*”. T. 9. Red. A. LITYŃSKI, P. FIEDORCZYK. Białystok 2010; IDEM: *Wincenty Skrzetuski o zadaniach i potrzebie reformy władz administracyjnych w Rzeczypospolitej (wybrane zagadnienia)*. W: „*Regnare, Gubernare, Administrare*”. *Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa. Prace dedykowane Profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*. Red. S. GRODZISKI, A. DZIADZIO. Kraków 2012; IDEM: *Wincenty Skrzetuski o miastach i stanie miejskim*. W: „*Pro memoria*”. *Księga dla uczczenia pamięci Profesor Krystyny Kamińskiej*. Red. A. GACA. Toruń 2013.

⁵⁰ W. ORGANIŚCIAK: *O niektórych ideach oświeceniowych w twórczości Wincentego Skrzetuskiego*. W: *Materiały ze Zjazdu Katedr Historycznoprawnych nt. Wielokulturowość polskiego pogranicza – ludzie, idee, prawo*. Red. A. LITYŃSKI, P. FIEDORCZYK. Białystok 2003; IDEM: *Mowa Wincentego Skrzetuskiego O torturach*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. Część 4. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2003; IDEM: *Mowa Wincentego Skrzetuskiego o zachowaniu praw*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. Część 5. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2004; IDEM: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O zachowaniu traktatów*.

Poza wymienionymi pracami, wzmianki o życiu i twórczości Wincentego Skrzetuskiego odnajdujemy także w różnych opracowaniach⁵¹, w tym o charakterze encyklopedycznym⁵² i monograficznym⁵³, szczególnie z takich dziedzin, jak: historia, historia prawa i ustroju⁵⁴, stosunki społeczne⁵⁵

W: „Z Dziejów Prawa”. Część 6. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2005; IDEM: *Wincenty Skrzetuski o monteskiuszowskim systemie rządów*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 7. Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2005; IDEM: *Poglądy ekonomiczne w Mowach Wincentego Skrzetuskiego*. W: *Materiały konferencyjne Zjazdu Historyków Państwa i Prawa pt. Podstawy materialne państwa do XX wieku. Zagadnienia prawno-historyczne*. Red. D. BOGACZ, M. TKACZUK. Szczecin 2006; IDEM: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O powinnościach narodów jednych ku drugim*. W: „*Miscellanea Iuridica*”. T. 8. Red. A. LITYŃSKI, A. DROGOŃ. Tychy 2006; IDEM: *Prawo i jego reforma w Mowach Wincentego Skrzetuskiego*. CPH 2007, T. 59, z. 1; IDEM: *Wolność w Mowach Wincentego Skrzetuskiego*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 1 (9). Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2008.

⁵¹ W pierwszej kolejności uwagę zwracają prace dotyczące życia i działalności zakonu pijarów, w tym np. opracowanie hiszpańskiego pijara, zob. T. VIÑAS: *Index Bio-Bibliographicus CC. RR. PP. Matris Dei Scholarum Piarum*. T. 1. Roma 1908–1911, s. 421–423; J. BUBA: *Pijarzy w Polsce*. „*Nasza Przyszłość*” 1962, T. 15, s. 13–37.

⁵² I. CHODYNICKI: *Dykcjonarz uczonych Polaków*. Lwów 1833, T. 2, s. 261–265, T. 3, s. 123–124; S. PLATER (S.P.): *Mała Encyklopedia Polska*. T. 1–2. Leszno–Gniezno 1841, s. 373; J. MORACZEWSKI: *Prawnicy i dzieła prawne*. W: *Starożytności polskie: Ku wygodzie czytelnika porządkiem abecadlowym*. T. 2. Warszawa 1852, s. 318; F. SOBIESZCZAŃSKI (F.M.S.): *Wincenty Skrzetuski*. W: *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*. T. 23. Warszawa 1866, s. 560; M. NOWODWORSKI: *Encyklopedia kościelna*. T. 25. Warszawa 1902, s. 510–513; J. NIEDZIELSKI: *Podręczna encyklopedia kościelna*. T. 21–30. Warszawa 1913, s. 272; *Słownik historyków polskich*. Oprac. M. PROSIŃSKA-JACKL. Warszawa 1994, s. 477; J. RYŚ: *Skrzetuski Bartłomiej Wincenty*. W: *Słownik biograficzny historii Polski*. T. 2: L–Ż. Red. J. CHODERA, F. KIRYK. Wrocław 2005, s. 1465–1466.

⁵³ W. KONOPCZYŃSKI: *Promieniowanie myśli politycznej ks. Konarskiego*. „*Nasza Przyszłość*” 1962, T. 15, s. 130–131; E. MARYLSKI: *Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków*. Warszawa 1829, s. 259; A.J. OSTROWSKI: *Żywot Tomasza Ostrowskiego, ministra Rzeczypospolitej, później Prezesa Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*. Paryż 1836, s. 68; K.W. WÓJCIK: *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*. T. 2. Warszawa 1856, s. 189–190; S. SZENIC: *Cmentarz Powązkowski 1790–1850*. Warszawa 1979, s. 35–37; A. CHALUBIŃSKA: *Ignacy Domeyko i jego wkład do geografii Polski: studium z historii geografii*. Warszawa 1969, s. 88.

⁵⁴ Poza wymienionymi pracami, zob. np.: J.W. BANDTKIE-STĘŻYŃSKI: *Historia prawa polskiego*. Warszawa 1850, s. 719; J. SZUJSKI: *Dzieje Polski*. T. 4: *Królowie wolno obrani*. Cz. 2: 1668–1795. Lwów 1866, s. 665; A. KRAUSHAR: *Uwagi nad historią prawa*. Warszawa 1868, s. 113; F.S. DMOCHOWSKI: *Krótki zbiór historii polskiej podług najnowszych źródeł historycznych*. Warszawa 1898, s. 269; K. BUDZIŁO, J.P. PRUSZYŃSKI: *Dla dobra Rzeczypospolitej: antologia myśli państwowej*. Warszawa 1996, s. 23, 108, 109; R. BUTTERWICK: *Stanisław August a kultura angielska*. Przeł. M. UGNIŃSKI. Warszawa 2000, s. 45, 280, 289.

⁵⁵ F. RAWITA-GAWROŃSKI: *Historia ruchów hajdamackich w XVIII wieku*. Lwów 1899, s. VII, 150; S. TYNC: *Pijarzy a sprawa włościańska...*, s. 153–160; P.S. ZAŁĘSKI: *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*. Toruń 2012, s. 14, 40; M. MALUDZIŃSKA: *Kraj jest nieszczęśliwy, że ma ludzi próżnujących. Walka z ubóstwem w Warszawie na tle sytuacji społeczno-gospodarczej Rzeczypospolitej w dyskursie publicystycznym drugiej połowy XVIII wieku*. Warszawa 2015, s. 113, 198, 202.

i międzynarodowe⁵⁶, ekonomia⁵⁷, historiografia i literatura doby Oświecenia⁵⁸ oraz edukacja i nauka⁵⁹.

⁵⁶ Poza wspomnianą już wcześniej pracą S. Huberta, zob. też J. KOLASA: *Prawo narodów w szkołach polskich wieku Oświecenia*. Warszawa 1954, s. 59–61, 89–96, 119–135, 145, 153, 175, 181; Z. LIBISZOWSKA: *Opinia polska wobec rewolucji amerykańskiej w XVIII wieku*. Łódź 1962, s. 27 i n.; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 70; M.M. DROZDOWSKI: *Rewolucja amerykańska w polskiej myśli historycznej: w historiografii i publicystyce 1776–1976*. Warszawa 1976, s. 15, 16, 218; IDEM: *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich*. Warszawa 1982, s. 11; J. TAZBIR: *Sarmaci i świat*. Kraków 2001, s. 51, 101, 272, 287, 304, 306.

⁵⁷ S. GRABSKI: *Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych w Polsce od pierwszego rozbioru do r. 1831*. T. 1: *Od pierwszego rozbioru do trzeciego*. Kraków 1903, s. 62–65; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*. Kraków 1937, s. 19, 21, 418. Na temat poglądów monetarnych Skrzetuskiego por. A. POPIÓŁ-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne w Polsce od XV do XVIII wieku*. Poznań 1978, s. 170–171, 178–179, 185–186.

⁵⁸ E. DEMBOWSKI: *Piśmiennictwo polskie w zarysie*. Poznań 1845, s. 311; L. ŁUKASZEWICZ: *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego. Uzupełnione i doprowadzone do roku 1860*. Poznań 1860, s. 412; Z. BARTOSZEWICZ: *Historia literatury Polskiej*. Wilno 1828, s. 68; A. KRZYŻANOWSKI: *Dawna Polska. Ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843*. Warszawa 1844, s. 464–465, 500; L. ROGALSKI: *Historia literatury Polskiej*. T. 2. Warszawa 1871, s. 313; G. KORBUT: *Literatura polska od początków do powstania styczniowego: Od wieku XVIII do roku 1820*. Warszawa 1918, s. 188–189; M.H. SEREJSKI: *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela*. Warszawa 1958, s. 49–51; T. SŁOWIKOWSKI: *Poglądy na nauczanie historii w Polsce w XVIII wieku*. Kraków 1960, s. 213; F. BRONOWSKI: *Idee demokratyczno-republikańskie we francuskiej i polskiej myśli historycznej doby Oświecenia*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. Seria I. Z. 21. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1961, s. 133–141; A. WOJTKOWSKI: *Zagadnienie przyczyn wielkości i upadku państw i narodów w podręcznikach pijarskich XVIII wieku. Kultura i literatura w dawnej Polsce*. Warszawa 1968, s. 124, 173, 191; J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Kultura i literatura dawnej Polski. Studia*. Warszawa 1968, s. 551; K. BARTKIEWICZ: *Obraz dziejów ojczyzny w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*. Poznań 1979, s. 47; A.F. GRABSKI: *Dzieje historiografii*. Poznań 2003, s. 396, 402; H. BOGDZIEWICZ: *Pijarscy pisarze, literaci – teoretycy literatury, poeci, prozaicy – w okresie Oświecenia – ze szczególnym uwzględnieniem ostatniego okresu Oświecenia*. Kraków 1998, s. 22, 29, 68; IDEM: *Działalność literacka polskiego środowiska pijarskiego w dobie Oświecenia*. Kraków 2005, s. 95, 201, 254–256.

⁵⁹ J. ŁUKASZEWICZ: *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*. T. 2. Poznań 1850, s. 470; W. SMOLEŃSKI: *Przewrót umysłowy w Polsce w XVIII wieku. Studia historyczne*. Wyd. 3. [b.m.w.] 1949, s. 195, 252; IDEM: *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce w XVIII wieku*. „Ateneum” 1887, T. 3, s. 33–34; *Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych*. Oprac. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1908, s. 59, 65, 73; *Raporty generalne wizytatorów Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych*. Oprac. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1907, s. 68; *Raporty Szkoły Podwydziałowej Rawskiej składane Szkole Głównej Koronnej w latach 1775–1790*. Oprac. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1904, s. 40, 51; S. TYNC: *Nauka moralna...*, s. 68–69, 236; B. SUCHODOLSKI: *Nauka Polska w okresie Oświecenia*. Warszawa 1953, s. 67, 295–296; E. RZADKOWSKA: *Encyklopedia i Diderot w polskim Oświeceniu*. Wrocław 1955, s. 46, 97, 106, 107; J. LUBIENIECKA: *Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych*. Warszawa 1960, s. 36, 100–101; *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786–1794*. Oprac. T. MIZIA. Wrocław 1969, s. 269; J. BUBA: *Współpraca pijarów z Komisją Edukacji Narodowej*. W: *Pijarzy w kulturze dawnej Polski*. Kraków 1982, s. 116; I. STASIEWICZ-JASIOUKOWA: *Ignacego Potockiego „planta względem elementarnej historii”*. W: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*. Wrocław 1976, s. 117–142; EADEM: *Onufry Kopczyński, współpracownik Komisji Edukacji Narodowej: Studium o społecznej roli uczonego w Polsce stanisławowskiej*. Wrocław 1987, s. 110, 117, 118; EADEM: *Nowożytna*

Trzeba zauważyć, że literatura dotycząca ustroju, prawa i sądów nawiązująca do problematyki poruszanej przez Skrzetuskiego, nie wspominając o historii osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej, jest bardzo bogata, co zmusza do selekcji.

Należy sądzić, że analizy i poglądy Wincentego Skrzetuskiego zaprezentowane w *Prawie politycznym narodu polskiego* zasługują na odrębne opracowanie. W dotychczasowej literaturze przedmiotu nie poświęcano im, poza przywoływanymi wcześniej pracami Anny Grześkowiak-Krwawicz, zbyt dużego i należnego zainteresowania. Istotniejszy wyjątek stanowi tu krótkie, ale bardzo rzeczowe omówienie podręcznika Skrzetuskiego, w tym przede wszystkim jego roli w dziele edukacji narodowej, zawarte w rozprawie Ambroise Joberta⁶⁰. Na uwagę zasługuje również praca, której autorem jest Aleksander Czaja, nawiązująca do reformatorskich poglądów Wincentego Skrzetuskiego⁶¹.

Niech mi będzie wolno wyrazić najdalej idącą wdzięczność Wszystkim, którzy służyli mi pomocą i radą w trakcie powstawania tej książki.

W pierwszej kolejności słowa te kieruję do mojego Mistrza Pana Profesora Adama Lityńskiego, na którego opiekę naukową i wszelką pomoc zawsze mogłem liczyć. Nie da się w słowach oddać nakładu pracy i zaangażowania Pana Profesora we wszystko, co dotyczyło nie tylko mojej pracy naukowej, ale również pozostałych sfer mojej aktywności zawodowej, za co jeszcze raz w tym miejscu pragnę bardzo podziękować.

Osobne podziękowania kieruję do Pana Profesora Andrzeja B. Zakrzewskiego, za Jego wnikliwą recenzję, w tym liczne bardzo cenne uwagi i sugestie oraz wsparcie, które nadały monografii ostateczny kształt.

Odrębnie pragnę wyrazić wdzięczność Panu Profesorowi Marianowi Mikołajczykowi, na którego pomoc przez wszystkie lata powstawania pracy, i nie tylko, zawsze mogłem liczyć.

Jeszcze raz dziękuję Wszystkim, których nie sposób w tym miejscu wymienić, za wszelką pomoc. Mam tu na uwadze przede wszystkim Panów Profesora Józefa Ciągwę, Profesora Czesława Martysza, Profesora Andrzeja Matana, Profesora Ryszarda Mikosza i Doktora Andrzeja Drogonia.

Dziękuję wreszcie moim Bliskim i Przyjaciółom za życzliwość, jakiej doświadczałem, pisząc pracę. Szczególnie zaś wdzięczny jestem żonie Monice i synowi Karolowi, którym książkę tę dedykuję, za pomoc oraz cierpliwość w znoszeniu wszelkich trudów i niedogodności, jakich doznali, gdy byłem zaangażowany w przygotowywanie niniejszej pracy.

myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej. Wrocław 1973, s. 6, 45, 47; EADEM: Poglądy na naukę w Polsce okresu Oświecenia. Wrocław 1967, s. 155, 159; EADEM: Dzieje nauczania historii nauki i historii techniki w Polsce. Wrocław 1982, s. 62–63; B. MICHALIK: Działalność oświatowa Ignacego Potockiego. Wrocław 1979, s. 40, 122, 188; Korespondencja Ignacego Potockiego w sprawach edukacyjnych (1774–1809). Oprac. B. MICHALIK. Wrocław 1978, s. 59; L. SŁOWIŃSKI: Odważni mądrością: o reformach edukacji i nauki polskiej doby Oświecenia. Poznań 1988, s. 57; Z. LIBERA: Rozważania o wieku tolerancji, rozumu i gustu. Szkice o XVIII stuleciu. Warszawa 1994, s. 39, 47, 356.

⁶⁰ A. JOBERT: *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794)*..., s. 65, 161, 164, 168–172, 174, 201, 269.

⁶¹ A. CZAJA: *Lata wielkich nadziei: walka o reformę państwa polskiego w drugiej połowie XVIII wieku*. Warszawa 1992, s. 163–165.

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Życie i działalność oraz dorobek pisarski Wincentego Skrzetuskiego – krótka charakterystyka

Wincenty (imię chrzestne Bartłomiej) Skrzetuski z Jelitowa herbu Jastrzębiec urodził się najprawdopodobniej w 5 czerwca 1745 r. w Skrzetuszu, w województwie krakowskim, w rodzinie drobnoszlacheckiej, jako syn Stanisława¹. Na temat pierwszych lat jego życia i początków edukacji brak jest szerszych i pewnych informacji. Wiadomo natomiast, że wspólnie z bratem Antonim odebrał początkowe wykształcenie w krakowskich Szkołach Nowodworskich, natomiast 25 maja 1756 r. został imatrykułowany na Uniwersytecie Krakowskim². Dnia 18 lutego 1760 r. Skrzetuski wstąpił w Podolińcu do zakonu pijarów, przyjmując imię Wincenty. Tam też w latach 1760–1762 odbył nowicjat i złożył śluby zakonne³. W latach 1762–1763 studiował retorykę w seminarium zakonnym w Rzeszowie, a w okresie 1763–1765 – filozofię w Międzyrzeczu Koreckim⁴. Edukację kontynuował w latach 1768–1770, studiując

¹ F. BENTKOWSKI: *Żywot i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S.P. W: Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*. Warszawa 1827, s. 8; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski Bartłomiej imię zakonne Wincenty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Kraków 1998/1999 [dalej: E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB], s. 435.

² *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*. T. 5: (1720–1780). Wyd. K. LEWICKI, J. ZATHEY. Kraków 1956, s. 116. Pod datą 25 maja 1756 r. odnotowano: „G. Bartholomeaus Stanislai Skrzetuski a forte frater Antoni, ut supra, ex pal. Crac. s.”. E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 435; T. SŁOWIKOWSKI: *Poglądy na nauczanie historii w Polsce w wieku XVIII oraz dydaktyczna koncepcja Joachima Lelewela*. Kraków 1960, s. 48, 59.

³ Archiwum Prowincji Polskich Pijarów w Krakowie. *Matricula Provinciae Polonae Scholarum Piarum 1756–1864*. *Matricula* nr 407 [dalej: APPPKr *Matricula* 407]; E. ALEKSANDROWSKA: *Wincenty Skrzetuski*. W: *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*. T. 6, cz. 1: *Oświecenie*. Oprac. E. ALEKSANDROWSKA z zespołem. Warszawa 1970 [dalej: E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, *Nowy Korbut*], s. 197.

⁴ APPPKr *Matricula* 407; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 435; L. CHMAJ: *Wincenty Skrzetuski*. W: *Historia Domus Varsoviensis Scholarum Piarum*. Wrocław 1959, s. 196; por. też H. BOGDZIEWICZ: *Pijarscy pisarze, literaci – teoretycy literatury, poeci, prozaicy – w okresie Oświecenia – ze szczególnym uwzględnieniem ostatniego okresu Oświecenia*. Kraków 1998, s. 68.

teologię w Krakowie, tam też został wyświęcony na kapłana⁵. Z autobiograficznej relacji Walentego Skorochoda-Majewskiego, wybitnego nauczyciela, językoznawcy, archiwisty oraz znanego notariusza i tłumacza francuskich tekstów prawnych, którego matka była rodzoną siostrą Wincentego Skrzetuskiego, dowiadujemy się m.in., że nasz uczony uczęszczał do pijarskiego kolegium w Szczuczynie Mazowieckim⁶.

Działalność pedagogiczną Skrzetuski rozpoczął w latach 1765–1766 w Warszawie, gdzie nauczał w najniższej klasie w pijarskiej infimie. Z kolei w okresie 1766–1767 wykładał gramatykę w Radomiu, w następnych latach (1767–1768) zaś uczył w Rzeszowie⁷.

Po dwuletniej przerwie na studia teologiczne Skrzetuski w latach 1770–1771 był profesorem retoryki w kolegium rzeszowskim⁸. Z tego okresu pochodzi przypisywany mu rękopis wykładu zatytułowanego *Opisanie państw europejskich geograficzne*⁹ oraz opublikowane w 1770 r. tłumaczenie z języka francuskiego *Podróży Cyrusa, historii obyczajnej z rozmową o bajkach pogańskich i o ich teologii* pióra Andrew Michaela Ramsaya¹⁰.

⁵ APPPKr Matricula 407; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 435; L. CHMAJ: *Wincenty Skrzetuski...*, s. 196.

⁶ Z relacji Walentego Skorochoda-Majewskiego, którego Wincenty Skrzetuski był pierwszym nauczycielem francuskiego, dowiadujemy się m.in., że nasz pijar pobierał „nauki publiczne w Szczuczynie Mazowieckim, później dla wszczętych wstrząśnień krajowych na ukończenie onych do Warszawy był odesłan. Jemu i mojej matce winienem początkowe i dalsze moje prowadzenie”, W. SKOROCHÓD-MAJEWSKI: *Autobiografia*. W: *Przedmowa do W. SKOROCHÓD-MAJEWSKI: Gramatyka mowy starożytnych Skuthów, czyli skalnych górali*. Warszawa 1828, s. 4–5. Nie sposób jednoznacznie ustalić, o który rok i o jakie wydarzenia, które przerwały edukację jego wuja Wincentego Skrzetuskiego, chodziło Majewskiemu. Należy sądzić, że miał na uwadze konfederację barską. Zob. też i por.: K.W. WÓJCIK: *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*. T. 1. Warszawa 1855, s. 85–86. T. 2. Warszawa 1856, s. 189–190; J. MACIEJEWSKI: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski*. Red. R. LOTH. Warszawa 2001, s. 411; A. BATOWSKI: *Walenty Skorochód Majewski i jego naukowe prace*. W: *Pisma zbiorowe wydane przez Józefa Ohryzko*. T. 2. Petersburg 1859, s. 317–319; D. MALEC: *Dzieje notariatu polskiego*. Kraków 2007, s. 60.

⁷ APPPKr Matricula 407; J. LUBOŃSKI: *Monografia historyczna miasta Radomia*. Radom 1907, s. 196; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 435.

⁸ BJ. Rkps 4419. Rękopis wykładów pt. *Opisanie państw europejskich geograficzne*, datowany na 1770 r., pochodzi najprawdopodobniej z okresu rzeszowskiego. Na rękopisie znajdującym się w Bibliotece Jagiellońskiej inną ręką dopisano: „JMć ks. Skrzetuski a. 1770 dawał na retoryce w Rzeszowie”. Należy także wskazać, że w tym samym rękopisie znajduje się inna praca zatytułowana *Elementa poetica ac primae eloquentie praecept, in docenta utentiaque divisa, nobili iuventuti in Scholis Pius tradita Ressorviae a. 1773 in a. 1774*. W tej części rękopisu nazwisko Skrzetuskiego pojawia się jedynie w dodatkowym dopisku, w którym wyjaśniono: „Przez Winc. Skrzetuskiego 1774, w Rzeszowie”. Zdaniem E. Aleksandrowskiej, w przypadku ostatniej z wymienionych prac autorstwo Skrzetuskiego wydaje się wątpliwe, w tamtym bowiem okresie uczony pijar nie przebywał i nie wykładał w Rzeszowie. E. ALEKSANDROWSKA, *Wincenty Skrzetuski...*, *Nowy Korbut*, s. 197. Moim zdaniem, nie można wykluczyć, że była to kopia wykładów Skrzetuskiego, być może ich konspekt sporządzony przez niego lub któregoś ze studentów. Rzecz wymaga dalszych badań.

⁹ BJ. Rkps 4419; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 435. Na rozważania Skrzetuskiego na temat rozwoju francuskiego przemysłu i handlu zawarte w tej pracy zwróciła uwagę A. GRZEŚKOWIAK-KRAWAWICZ: *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej*. Wrocław 1990, s. 77.

¹⁰ A.M. RAMSAY: *Podróże Cyrusa, historia obyczajna z rozmową o bajkach pogańskich i ich teologii przez kawalera Ramsay po francusku opisane, a dla pożytku na polski język przetłumaczone*. T. 1–2.

Jeśli chodzi o dalszą działalność Skrzetuskiego, to przyjmuje się, że najprawdopodobniej jesienią 1771 r. przeniósł się do Warszawy, gdzie został prokuratorem pijarskich „fabryk domowych” i kierował pracami budowlanymi. Według Barbary Carzyńskiej, przenosiny z Rzeszowa do Warszawy miały miejsce dopiero w 1772 r. Wspomniana autorka podaje również, że Skrzetuski objął wtedy stanowisko nauczyciela retoryki w najlepszym ówczesnym kolegium pijarskim – *Collegium Nobilium*. Zdaniem B. Carzyńskiej, awans nie był przypadkowy, albowiem wybitne zdolności naszego pijara od pewnego czasu zwracały nań uwagę władz zakonnych. Badaczka powołuje się na raporty wizytatorów pijarskich z roku szkolnego 1772/1773, którzy ocenili, że praca pedagogiczna uczonego przynosi zaszczyt i chlubę całemu zgromadzeniu. Bardzo dobrą opinię pijarowi jako nauczycielowi wystawił wizytator Józef Bogucicki. Z kolei władze zakonne krytykowały jego religijność, napisano o nim bowiem, że „praeter eruditionum nihil habet religiosi”¹¹.

Bez względu na wspomnianą kontrowersję, jeśli chodzi o początki pobytu uczonego pijara w Warszawie, to warto wskazać, że na okres ten przypadała jego intensywna działalność pisarska. I tak nie do końca jasna jest sprawa kolejnej publikacji przypisywanej Skrzetuskiemu, mającej być może związek z jego domniemanym udziałem w pracach Towarzystwa Przyjaciół Kilku. Według B. Carzyńskiej, która – jak należy sądzić – oparła się na badaniach W. Smoleńskiego, nasz pijar przyłączył się do prac Towarzystwa i w 1772 r. w przygotowanej zbiorowej publikacji zatytułowanej *Historia polityczna państw starożytnych od pewnego Towarzystwa napisana* ukazała się jego rozprawa pt. *O zwierchności krajowej w Grecji*¹². Natomiast E. Aleksandrowska dowodzi, że nie ma podstaw przypisywanie Skrzetuskiemu udziału w pracach Towarzystwa Przyjaciół Kilku oraz współudziału w wydanej w okresie od 18 kwietnia 1771 r. do 28 marca 1772 r. *Historii państw starożytnych*, na którą złożyło się 6 podpisanych kryptonimami rozpraw prezentowanych wcześniej w czasie obiadów czwartkowych. Zdaniem wspomnianej autorki, nie miał racji W. Smoleński, sugerując, że rozprawa podpisana inicjałami „W.S.”, a wydana pod tytułem *Grecja*

Warszawa 1770, bez wskazania nazwiska tłumacza. Ukazało się także wydanie drugie Warszawa 1803; por. J. RUDNICKA: *Bibliografia powieści polskiej 1601–1800*. Wrocław 1964, s. 253–254. Wydaje się, że wybór do tłumaczenia dzieła autorstwa kavalera Ramsaya nie był przypadkowy. Powieść ta bowiem mieściła się w nurcie ambitnej, bo kształtującej poglądy młodego pokolenia literatury, która wpływając na osobowość dzieci, miała kształtować takie ich przyrodzone sfery, jak rozum i uczucia. Koncepcje te najpełniej rozwinął i zaprezentował J.J. Rousseau. Przyjmuje się również, że *Podróże Cyrusa* powstały z fascynacji ich autora powieścią Franciszka Fénelona, znaną w Polsce pod tytułem *Przypadki Telemaka*, w której dydaktyczne treści wpleciono w historię syna Ulisseisa, przemierzającego świat w poszukiwaniu ojca.

¹¹ APPPKr Matricula 407; B. CARZYŃSKA: *Listy Wincentego Skrzetuskiego do gen. Andrzeja Mokronowskiego z lat 1773–1776*. Oprac. B. CARZYŃSKA. „Przegląd Humanistyczny” 1969, nr 3, s. 117; L. CHMAJ: *Wincenty Skrzetuski...*, s. 196; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 435–436; *Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych*. Warszawa 1908. Oprac. T. WIERZBOWSKI, s. 59, 65, 73; *Raporty generalnych wizytatorów Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych*. Oprac. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1907, s. 68.

¹² B. CARZYŃSKA: *Listy...*, s. 117–118; W. SMOLEŃSKI: *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce w XVIII wieku*. „Ateneum” 1887, T. 3, s. 33–34.

pod *Amfiktyonami*, jest autorstwa Wincentego Skrzetuskiego. Według niej bowiem, w czasie przygotowywania i publikacji wymienionej rozprawy pijar nie przebywał w stolicy, ponadto nie był w owym czasie powiązany ze środowiskiem warszawskich uczonych, ani też nie uczestniczył w obiadach czwartkowych. Z kolei pogląd W. Smoleńskiego i B. Carzyńskiej zdaje się obecnie podzielać P. Komorowski, który wyjaśnia, że oprócz Skrzetuskiego autorami poszczególnych rozdziałów rozprawy podpisanych inicjałami byli: K. Wyrwicz, który był jednocześnie redaktorem dzieła, A. Naruszewicz, W. Piwnicki, M. Stadnicki i J. Szymanowski¹³.

Nie ma natomiast wątpliwości co do tego, że Wincenty Skrzetuski jest autorem pracy wydanej w 1772 r. zatytułowanej *Dzieje Królestwa Szwedzkiego*. Choć stanowiła ona ujęcie historii Szwecji o charakterze chronologiczno-podręcznikowym, w literaturze przedmiotu podkreśla się, że jej myślą przewodnią było wskazanie rodzimeму czytelnikowi niebezpieczeństw wynikających z naruszenia równowagi społecznej, nadmiaru wolności politycznej oraz dominacji magnatów. Warto zauważyć, że Szwecja, obok Anglii, Francji, Wenecji czy Holandii, była niejednokrotnie przywoływana w pracach polskich pisarzy politycznych jako przykład różnych zmian i reform. Na ogromne zainteresowanie tematyką szwedzką wskazuje fakt ponownego wydania pracy Skrzetuskiego w 1792 r. Z kolei o wartości wspomnianej pracy świadczą również pozytywne opinie, w tym dwudziestowiecznego znawcy zagadnienia Adama Kerstena, oraz liczne nawiązania Gabrieli Majewskiej w monografii o polskiej osiemnastowiecznej opinii na temat Szwecji¹⁴.

¹³ W. SMOLEŃSKI: *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce w XVIII wieku...*, s. 33; B. CARZYŃSKA: *Listy...*, s. 117–118; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 435–436; por. EADEM: *Skrzetuski...*, *Nowy Korbut...*, s. 197–198; P. KOMOROWSKI: *Historia powszechna w polskim piśmiennictwie naukowym czasów stanisławowskich i jej rola w edukacji narodowej*. Warszawa 1992, s. 14, 24–50; IDEM: *Wincentego Skrzetuskiego poglądy na naukę i jej rolę w naprawie Rzeczypospolitej*. „Analecta” 2003, T. 12, z. 1–2, s. 189, 199. Podobnie B. MICHALIK: *Działalność oświatowa Ignacego Potockiego*. Wrocław 1979, s. 40. Wydaje się, że kwestia ta wymaga dalszych badań, w tym porównania późniejszego dorobku pisarskiego Skrzetuskiego nawiązującego do historii antycznej Grecji. Warto też zauważyć, że Paweł Komorowski, analizując merytorycznie fragment rozdziału pt. *O zwierchności krajowej w Grecji pod Amfiktejonami* przypisywany Skrzetuskiemu, zwracał uwagę na to, że nasz uczony opowiadał się za wprowadzeniem silnej władzy wykonawczej, a opisując obszernie działania parlamentu w Grecji, zdawał się nawiązywać do sposobu i przedmiotu obrad sejmu i sejmików Rzeczypospolitej szlacheckiej, które miały radzić wyłącznie nad sprawami dotyczącymi dobra całego państwa i zbierać się na wiosnę oraz jesienią każdego roku bądź wtedy, gdy tylko wymagały tego ważne sprawy kraju. To ostatnie zdaje się oznaczać poparcie dla koncepcji sejmu nieustającego lub zawsze gotowego. Por. P. KOMOROWSKI: *Historia powszechna...*, s. 46–47; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*. Łódź 2005, s. 295–296.

¹⁴ W rozważaniach Skrzetuskiego widać wpływy Oświecenia (np. wiara w postęp, s. 21, prawo do wojny sprawiedliwej – samoobrony, s. 354). Interesujące są także liczne analizy dotyczące modelu politycznego, społecznego i gospodarczego Szwecji, o czym wybiórczo w dalszych częściach pracy. W. SKRZETUSKI: *Dzieje Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od r. 1250, aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*. Warszawa 1772. Wydanie drugie ukazało się już po śmierci uczonego pijara pt. *Historyja Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do roku 1771*. Warszawa 1792. Praca Skrzetuskiego była pozytywnie oceniana zarówno w XIX, jak i w XX w. T. SZUMSKI: *Wypisy polskie zebrane prozą i wierszem z dzieł dawnych i naynowszych autorów i autorek polskich*. Część I. Wrocław 1821, s. 283. Szumski twierdził, że dzieło pijara

W okresie warszawskim powstało jedno z dwóch najważniejszych dzieł Skrzetuskiego – *Mowy o główniejszych materyach politycznych*, które od razu dały mu pozycję uznanego pisarza politycznego. Władysław Konopczyński podkreśla, że *Mowy* niewątpliwie musiały ukazać się za wiedzą samego mistrza Konarskiego¹⁵. Ten opublikowany u progu sejmu delegacyjnego w 1773 r. zbiór 24 różnotematycznych mów zawierał na ogół bardzo nowoczesne ujęcie licznych zagadnień z zakresu życia publicznego, w tym głównie natury społecznej, moralnej, nauki i nauczania, gospodarki,

uchodzi za jedną z lepszych prac historycznych w języku polskim. Podobnie A. KERSTEN: *Historia Szwecji*. Warszawa 1974, s. 7; zob. szerzej G. MAJEWSKA: *Szwecja kraj – ludzie – rządy w polskiej opinii II połowy XVIII wieku*. Gdańsk 2004, s. 21, 36–37, 69, 75, 103, 110, 123, 128, 175, 179, 181–185, 187–189, 198, 216, 218, 224, 232–233, 236, 262, 268, 274, 278, 284, 286, 288; M.H. SEREJSKI: *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela*. Warszawa 1958, s. 79, 138; T. SŁOWIKOWSKI: *Poglądy na nauczanie historii w Polsce w XVIII wieku oraz dydaktyczna koncepcja Joachima Lelewela*. Kraków 1960, s. 213. Praca Skrzetuskiego uznawana była za dobry warsztatowo przykład naśladownictwa obcych dzieł historycznych. Por. J. LELEWEL: *Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział przez J.L. powiększone dodatkami oraz rysem historii literatury polskiej, przez L.R.* Warszawa 1863, s. 507. P. Komorowski wskazał na pewne wpływy historiografów brytyjskich, także w sferze warsztatu historycznego i metodologii. P. KOMOROWSKI: *Bolingbroke, Robertson, Gibbon. Znajomość i recepcja ich dzieł w Rzeczypospolitej doby Oświecenia*. Warszawa 2003, s. 14, 70, 93, 99–100, 177. Na temat obcych wpływów i nawiązań do zagranicznych wzorów ustrojowych zob. liczne prace Anny Grześkowiak-Krwawicz, w tym m.in.: A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „*Regina libertas*”. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006, s. 24, 29, 316–321; EADEM: *Publicystyka polska lat 1772–1792 o angielskim systemie rządów*. „Przegląd Humanistyczny” 1986, nr 5/6, s. 149 i n.; EADEM: *Polska myśl polityczna lat 1772–1792 o systemie władzy absolutnej*. „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KH] 1987, nr 3, s. 41–58; EADEM: *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*. W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje. Praca zbiorowa*. Red. J. KOWECKI. Warszawa 1991, s. 81 i n.; EADEM: „*Rara avis*” czy wolni wśród wolnych? *Obraz krajów wolnych w polskiej literaturze politycznej XVIII w.* W: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Warszawa 1994, s. 167 i n.; EADEM: „*Admirabilis ordo*”. *Polacy wobec mitu Wenecji XVI–XVIII w.* W: *Literatura – historia – dziedzictwo. Prace ofiarowane Teresie Kostkiewiczowej*. Red. T. CHACHULSKI, A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ. Warszawa 2007, s. 67 i n.; EADEM: „*Dzisiaj w całej Europie rzeczompospolitym utrzymać się trudno jest...*”. *Obraz Holandii w polskim piśmiennictwie politycznym XVIII w.* W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. T. 1. Red. M. MIKOŁAJCZYK, J. CIĄGWA, P. FIEDORCZYK, A. STAWARSKA-RIPPEL, T. ADAMCZYK, A. DROGOŃ, W. ORGANIŚCIAK, K. KUŹMICH. Białystok–Katowice 2010, s. 469 i n.; EADEM: *Polskie poglądy na monarchie europejskie*. W: *Rozkwit i upadek Rzeczypospolitej*. Red. R. BUTTERWICK. Przeł. D. KUCZYŃSKA-SZYMAŁA. Warszawa 2010, s. 149 i n.

¹⁵ W. SKRZETUSKI: *Mowy o główniejszych materyach politycznych*. T. 1. Warszawa 1773, s. 376; W. KONOPCZYŃSKI: *Promieniowanie myśli politycznej ks. Konarskiego*. „*Nasza Przyszłość*” 1962, T. 15, s. 130–131. Niektóre mowy przedrukowywano już w czasach współczesnych Skrzetuskiemu, jak i w XIX oraz XX stuleciu. Zob. np.: mowa wykorzystana przez Skrzetuskiego faktycznie autorstwa J.F. de La HARPE: *O nieszczęśliwościach wojny i o pożytkach pokoju*, przedrukowana m.in. w: M. CHARAKIEWICZ: *Compendium institutionum oratoriarum*. Wilno 1782; „*Monitor*” 1784, nr 21–22; J.K. BOGUSŁAWSKI: *Mowy i wiersze moralne*. T. 2. Wilno 1801. Fragmenty innych mów zob. też: B. SUCHODOLSKI: *Nauka polska w okresie Oświecenia*. Warszawa 1953 – mowa *O Akademii języka ojczystego*, s. 382–387, mowa *O Naukach*, s. 296–302. Mowę *O Akademii języka ojczystego* przedrukowano w pracy *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. T. 1. Oprac. Z. FLORCZAK, L. PSZCZOŁOWSKA. Red. M.R. MAYENOWA. Warszawa 1957, s. 437–441.

oraz liczne problemy polityczne i prawne. Generalnie przyjmuje się jednak, że *Mowy* nie spotkały się z szerszym oddźwiękiem, choć podkreśla się, że dzieło to cieszyło się uznaniem samego króla Stanisława Augusta, który 13 lipca 1773 r. uhonorował Skrzetuskiego medalem „Merentibus”¹⁶.

„Mowa” jako forma pisarska była jedną z częściej spotykanych narracji występujących w siedemnasto-osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Wydaje się, że adresem *Mów* Skrzetuskiego, z uwagi na ich dydaktyczny i wychowawczy charakter, w pierwszym rzędzie mieli być uczniowie kolegów pijarskich. Miały one służyć za wzór konwiktorom w pijarskich kolegiach, w których w ślad za jezuitami organizowano roczne szkolne popisy i sejmiki, na których wygłaszane były m.in. mowy patriotyczne, oraz odbywały się dysputy na bieżące tematy. Niewykluczone, że w zamysłach Skrzetuskiego grono czytelników *Mów* miało być znacznie szersze, czego może dowodzić ich bardzo zróżnicowana tematyka, wymagająca dobrego przygotowania w zakresie prezentowanych problemów i niezłej orientacji w ówczesnej sytuacji politycznej, społecznej, gospodarczej i prawnej¹⁷.

¹⁶ Był to pierwszy taki medal dla przedstawiciela zakonu pijarów. Autor *Mów* na łamach „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”, ale i w odrębnym druku, dziękował Stanisławowi Augustowi specjalnym wierszem za honor, jakim monarcha go obdarzył. R. MACZYŃSKI: *Medale zasłużonych pijarów*. „Rocznik Warszawski” 1988, T. 20, s. 187–189. Skrzetuski pisał m.in., że choć „do niewiązanej mowy przyuczony”, próbuje jednak „rymem czynić dzięki”. Wychwalając króla za dbałość o rozwój wszelakich kunsztów, dowodził, że takie nagrody, jak ta, która mu przypadła, zachęcają twórców do dalszego wysiłku (co zapewne, jak już wskazano, odnosiło się do planowanego i przygotowanego drugiego tomu *Mów*, który jednak z niewiadomych przyczyn się nie ukazał):

Nagrodą idą nauki przez stopnie,
Te w Twym portrecie szafujesz roztropnie,
By na mądrego Pana twarz spojrzenie
Nowe czyniło do prac zachęcenie.

Uczony pijar podkreślał również rangę mecenatu króla, doceniając ją jeszcze bardziej z uwagi na sytuację polityczną Rzeczypospolitej:

A co dziwniejsza, iż w takim odmęcie,
Gdy srogie gnębią kraj ciosy zawzięte,
Nauki jednak pod Twojego cieniem
Tronu, swobodnym szczycą się kwitnieniem.

W. SKRZETUSKI: *Podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za dany medal, portretem J.K. Mci ozdobiony, od ks. Wincentego Skrzetuskiego uczynione*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, T. 8, cz. 1, s. 28–31 oraz odrębny druk pod tym samym tytułem: *Podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za dany medal, portretem J.K. Mci ozdobiony, od ks. Wincentego Skrzetuskiego uczynione* [b.m.w., b.d.w.]; szerzej zob. H. BOGDZIEWICZ: *Pijarscy pisarze...*, s. 22, 29, 68; IDEM: *Działalność literacka polskiego środowiska pijarskiego w dobie Oświecenia*. Kraków 2005, s. 95, 201, 254–256.

¹⁷ S. HUBERT: *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*. Wrocław 1960, s. 24–25; B. CARZYŃSKA: *Listy...*, s. 117–118; S. TYNC: *Pijarzy a sprawa włościańska*. W: *Pijarzy w kulturze dawnej Polski. Ludzie i zagadnienia*. Praca zbiorowa. Kraków 1982, s. 153; S. KOT: *Sejmiki szkolne jako środek wychowania w Polsce w XVIII w.* „Sprawozdania PAU” 1921, T. 26, nr 1, s. 6; L. SŁOWIŃSKI:

O tym, jakie znaczenie miały *Mowy*, wypowiadali się m.in. tacy badacze, jak wspomniani już A. Grześkowiak-Krwawicz, W. Konopczyński oraz J. Malec, P. Komorowski, S. Tync, S. Hubert i T. Słowikowski. Ten ostatni pisał, że „w wywodach autora przewija się zasadniczy motyw uznania, a nawet kultu dla pokojowej kulturalnej i gospodarczej działalności monarchów oraz potępienia wojen zaborczych”¹⁸. Kompilatorski charakter *Mów* Skrzetuskiego podkreślał A.M. Stasiak, powołując się przy tym na opinię A. Grześkowiak-Krwawicz oraz wskazując na poglądy J. Łukowskiego¹⁹. We-

Odważni mądrością. O reformatorach edukacji i nauki polskiej w dobie oświecenia. Poznań 1988, s. 40, 57; J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Stanisław Konarski*. Warszawa 1989, s. 58; P. KOMOROWSKI: *Wincentego Skrzetuskiego poglądy na naukę...*, s. 189–191. Nie można jednoznacznie ustalić czasu napisania, przygotowania do druku i wydania *Mów*. W opinii wybitnego polskiego historyka Władysława Konopczyńskiego, musiało to mieć miejsce tuż przed lub zaraz po rozpoczęciu obrad sejmu delegacyjnego w 1773 r. Analiza dwóch aprobacji znajdujących się na końcu *Mów* pozwala sądzić, że praca była gotowa przed 2 października 1772 r., ponieważ w tym właśnie dniu prowincjał Edmundus Kielczewski w swojej aprobachji podkreślał, że rozprawa może nie tylko „na widok publiczny wynieść”, ale i może „być użyteczną Kraiowi”. Ponowną zgodę na publikację *Mów* wydał 2 kwietnia 1773 r. profesor teologii, cenzor książek z ramienia zakonu pijarów Paulus Fischer, który nie tylko podkreślał, że książka może być oddana do druku, ale również stwierdził, że „zwłaszcza wybór materii y gruntowność ich traktowania, zupełną dla czytających sprawić może satysfakcją”. Warto zauważyć, że nie wiadomo, dlaczego wydanie *Mów* wymagało aż dwóch, i to tak odległych w czasie, aprobacji. Nie sposób też odpowiedzieć na pytanie, czy pomiędzy październikiem 1772 r. a kwietniem 1773 r. doszło do jakichś zmian w treści poszczególnych mów, nawet tylko w układzie całego dzieła, w którego tytule wyraźnie zaznaczono, że jest to tom pierwszy. Poza wcześniejszymi rozważaniami, nie sposób odnieść się szerzej do relacji pomiędzy tomem pierwszym a tomem drugim, co do którego wiemy tylko, że Skrzetuski skończył go podczas pobytu we Francji. Nie potrafimy nawet wskazać, jaka tematyka miała być przedmiotem drugiego tomu *Mów*. Obie aprobacje znajdują się na samym końcu *Mów...*, s. 377; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*. Kraków 2012, s. 184–185. Adam Tomasz Chłędowski w swoim spisie dzieł polskich korygującym ustalenia *Historii literatury polskiej* F. Bentkowskiego zaliczył *Mowy* do kategorii „Polityka”. A.T. CHŁĘDOWSKI: *Spis dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych w Bentkowskiego Historii Literatury Polskiej*. Lwów 1818, s. 128.

¹⁸ A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej*. Warszawa 1990, s. 10; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 184–187; IDEM: *Promieniowanie myśli politycznej ks. Konarskiego...*, s. 131; W. SŁOWIKOWSKI: *Pijarskie podręczniki do nauczania historii w Polsce w XVIII wieku*. „Nasza Przyszłość” 1980, T. 54, s. 213; J. MALEC: *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*. Kraków 1986, s. 56–57; S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 24–25; B. CARZYŃSKA: *Listy...*, s. 117–118; S. TYNC: *Pijarzy a sprawa włościańska...*, s. 153; IDEM: *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1922, s. 69–70, 236; J. NOWAK-DŁUŻEWSKI: *Stanisław Konarski...*, s. 58; P. KOMOROWSKI: *Wincentego Skrzetuskiego poglądy na naukę...*, s. 189–198; IDEM: *Bolingbroke, Robertson, Gibbon...*, s. 41, 43; H. STEINHAUS: *Remarks de lege ferenda on the establishment of paternity and maintenance right*. Warszawa 1958, s. 55, 168.

¹⁹ A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich. Studium idei*. Lublin 2013, s. 437–438; por. S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 23–27, 54–56; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja formy rządów w literaturze politycznej czasów stanisławowskich*. W: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*. T. 4: *Od reformy państwa szlacheckiego do myśli o nowoczesnym państwie*. Red. J. STASZEWSKI. Toruń 1992, s. 52; zob. też EADEM: *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej...*, s. 10; J.T. ŁUKOWSKI: *Od Konarskiego do Kollątaja – czyli od realizmu do utopii*. W: *Trudne stulecie...*, s. 184–194; por. też J. MICHAŁSKI: *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII wieku*. KH 1983, T. 90, s. 328.

dług E. Rzadkowskiej, *Mowy* były niemal w całości naśladownictwem wielu obcych prac, do czego tylko po części przyznał się w ich treści Skrzetuski²⁰.

Prezentując skrótowo wybraną tematykę *Mów*, należy wskazać, że rozważania ich autora oparte były na nowoczesnym, po części prawnonaturalnym ujęciu prawa międzynarodowego, stojącego na straży równości suwerennych państw. Wprost wyzywająco u progu sejmiku delegacyjnego brzmiał tytuł mowy otwierającej *Mowy o główniejszych materyach politycznych – O zachowaniu traktatów*, w której polski pijar dokonał krytyki poglądów Niccolò Machiavellego, ale dla współczesnego czytelnika nie było tajemnicą, że mowa ta stanowiła reakcję na pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej i złamanie przez państwa ościenne zawartych z nią traktatów. W. Konopczyński, odnosząc się do tej części wywodów Skrzetuskiego, akcentował, że był on jedynym pisarzem politycznym, który tak jawnie w dobie rozbiorowej potępił bezprawie międzynarodowe. Zawarta w tym utworze analiza pijara była jednym z bardziej dogłębnych osiemnastowiecznych odniesień w polskiej publicystyce do koncepcji Machiavellego, przyzwalającej na nietrzymanie się zasad moralnych w polityce²¹. Należy podkreślić, że rozważania Skrzetuskiego nad prawem międzynarodowym opierały się w głównej mierze na koncepcji praw przyrodzonych i na fizjokratycznych ideach ładu międzynarodowego, pochodzących częściowo z pracy dyplomaty Augusta III Sasa Emeryka de Vattela zatytułowanej *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*²². W takich mowach, jak *O równi mocy między mocarstwami europejskimi i o godziwych utrzymywaniu*

²⁰ E. RZADKOWSKA: *Encyklopedia i Diderot w polskim Oświeceniu*. Wrocław 1955, s. 46, 97, 106, 107.

²¹ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 1–15; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 186, 189; S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 26, 54–56, 106–108; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Machiavelli i makiawelizm w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, o potrzebie badań*. W: „*Libris fatiari nequeo...*”. *Oto książkę jestem niesyt. Pamięci Ewy Głębieckiej*. Red. J. PARTYKA, A. MASŁOWSKA-NOWAK. Warszawa 2010, s. 73–83; zob. też J. TAZBIR: *Świat panów Pasków*. Łódź 1986, s. 66; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 205–208; W. ORGANIŚCIAK: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O zachowaniu traktatów*. W: „*Z dziejów Prawa*”. Część 6. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2005, s. 77–88.

²² E. DE VATEL: *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*. Wstęp i przekład B. WINIARSKI. T. 1 i 2. Warszawa 1958; zob. szerzej: W. ORGANIŚCIAK: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O zachowaniu traktatów...*, s. 77–88; IDEM: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O powinnościach narodów jednych ku drugim*. W: *Miscellanea Iuridica*. T. 8. Red. A. LITYŃSKI, A. DROGOŃ. Tychy 2006, s. 153–166; por. też M.M. DROZDOWSKI: *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich 1776–1944*. Warszawa 1982, s. 11, 24. S. Hubert zauważył, że rozważania Skrzetuskiego nad problematyką międzynarodową były wzorem dla anonimowego autora pracy znanej pt. *Krótkie zebranie trzech praw początkowych, to jest: prawa natury, politycznego i narodów [...]*. Lwów 1780. Według Huberta, praca ta została jednak w głównej mierze oparta na rozprawie Karola Wyrwicza pt. *O polityce, która została wydrukowana razem z innym dziełem tego autora pt. Geografia powszechna czasów teraźniejszych*. Warszawa 1770, s. 666–691; por. J. KOLASA: *Prawo narodów w szkołach polskiego wieku Oświecenia*. Warszawa 1954, s. 92; S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 20–22, 23–27, 54–56, 194. Obszernych ustaleń co do wtórności rozważań autora o *Krótkim zebraniu trzech praw początkowych* dokonał W. SOBOCINSKI: *O „Krótkim zebraniu trzech praw początkowych” z 1780 roku*. „*Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej*” Ser. A, 1977, z. 14, s. 27 i n.; zob. też A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja formy rządów...*, s. 56; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 209–211.

jej sposobach czy *O powinności narodów jednych ku drugim* pijar, opierając się na koncepcjach głoszonych przez utylitarystów i fizjokratów, protestował m.in. przeciwko narzucaniu przez jeden naród drugiemu zasad ustrojowych, podkreślając konieczność utrzymywania równowagi sił oraz poszanowania praw państw słabszych przez państwa silniejsze²³.

W rozważaniach autora *Mów* widać pewne wątki antyheroistyczne i pacyfistyczne, nawiązujące do ustalonego w historiografii i myśli moralnej Oświecenia europejskiego surowego osądu władców-wojowników. Szczególnie w mowach *O nie-szczęśliwościach wojny i o pożytkach pokoju* oraz *O gruntownej panujących chwale* Skrzetuski przeciwstawia im monarchów ojców narodu, miłujących pokój, dbających o zasobność kraju i szczęście poddanych²⁴. Ważnym nurtem *Mów* są także rozważania o wojnie sprawiedliwej, o bohaterstwie w obronie kraju oraz znaczeniu narodowego wojska²⁵.

Zgodnie z postulatami oświeceniowymi, w mowie *O zachowaniu praw* jej autor wzywał do pisania praw krótkich i jasnych oraz powszechnie zrozumiałych i wolnych od wzajemnych sprzeczności. Skrzetuski jawi się też jako zwolennik rządów prawa obowiązującego bez wyjątku wszystkich, na czele z monarchą, niemal przy każdej okazji podkreślając konieczność jego rygorystycznego przestrzegania²⁶. Autor *Mów*

²³ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 162–173, 206–226; S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 54–56, 106–108; zob. też W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 186–187; por. „Projekt” Kajetana Skrzetuskiego wydrukowany w jego pracy pt. *Historia polityczna dla szlachetnej młodzieży*. Warszawa 1775. Załącznik pt. *Projekt, czyli ułożenie nieprzerwanego w Europie pokoju*; por. Z. KUDEROWICZ: *Polska filozofia pokoju: historia idei pokoju w kulturze polskiej do 1939 roku: aneks, teksty źródłowe*. Warszawa 1992, s. 64, 68; W. ORGANIŚCIAK: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O powinnościach narodów jednych ku drugim...*, s. 153–166; zob. też i por. A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 437–438; S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 249. Ostatni z autorów w tej części swojego wywodu pisał jednak o Kajetanie Skrzetuskim, a nie o Wincentym Skrzetuskim, por. ibidem, s. 23–27, 54–56.

²⁴ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 112–145. Według samego Skrzetuskiego, mowa ta była jego tłumaczeniem z francuskiego pracy Jeana-François de la Harpe, która 22 stycznia 1767 r. otrzymała nagrodę Akademii Francuskiej. Z kolei druga z mów najprawdopodobniej nawiązywała do twórczości francuskiego teoretyka państwa Jeana Paula de Rome d’Ardène. Por. J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 61, 89; S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 23; A. WOJTKOWSKI: *Kultura „wielkich rozlogów” i „wielkich skupień”*. W: *Europa – Słowińszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*. Red. C. ŁUCZAK. Poznań 1970, s. 582; J. ŚLUSARCZYK: *Problemy wojny i pokoju w polskiej myśli politycznej. Kompendium*. Białystok 2001, s. 49, 52; Z. KUDEROWICZ: *Polska filozofia pokoju...*, s. 64–69; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 437–439.

²⁵ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 112–145, 187–205; por. IDEM: *Dzieje Królestwa Szwedzkiego...*, s. 21, 39, 46, 131, 326, 391; A. WOJTKOWSKI: *Zagadnienie przyczyn wielkości i upadku państw i narodów w podręcznikach pijarskich XVIII wieku*. W: *Kultura i literatura w dawnej Polsce*. Warszawa 1968, s. 56 i n.; G. MAJEWSKA: *Szwecja kraj – ludzie – rządy...*, s. 263, 304; szerzej na temat idei szczęścia i „króla-pokoju” zob. A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 336–351, 426–457.

²⁶ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 363–366; podobnie J.J. ROUSSEAU: *Ekonomia polityczna*. W: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekład i opracowanie H. ELZENBERG. Kraków 1956, s. 294–295. Z rodzimych autorów uwagę zwraca pewne podobieństwo rozważań Gabriela Taszyckiego, por. G. TASZYCKI: *Projekt bezkrólewia wiecznego*. [b.m.w.] 1790; por. też A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 214–219; W. ORGANIŚCIAK: *Mowa Wincentego Skrzetuskiego o zachowaniu praw*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 5. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2004, s. 37–43.

walczył z przekonaniem szlachty o wyższości starych praw, a także z zakorzenionym w świadomości ówczesnego narodu politycznym poglądem, że jedynie nienaruszalność dawnych zasad ustrojowych stanowi gwarancję bytu Rzeczypospolitej. Podkreślał konieczność stanowienia praw sprawiedliwych, opatrzonych karami użytecznymi i współmiernymi do popełnionego przestępstwa. Krytykując dotychczasowy system kar, wzywał do likwidacji najsurowszych sankcji. Opowiadał się, podobnie jak wielu współczesnych mu humanitarystów, za zapobieganiem przestępczości i nieuchronnością kar²⁷. Należy zaznaczyć, że rozważania polskiego pijara zawarte w mowie *O zachowaniu praw* są po części niemal kopią uwag Jana Jakuba Rousseau przedstawionych w artykule pt. *Ekonomia polityczna*, opublikowanym w tomie 5. *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* w 1755 r., odnoszących się głównie do koncepcji umowy społecznej²⁸. Nawiązując do poglądów Hume'a, pijar w zasadzie opowiadał się za nadrzędnością prawa naturalnego nad prawem stanowionym i przestrzegał przed kreowaniem praw łamiących zasady prawnonaturalne oraz niezgodnych z „powszechnym żądaniem społeczności”²⁹. Za bardzo ważną uznawał edukację prawną społeczeństwa, akcentując, że winna być ona obowiązkowym elementem kształcenia młodzieży, którą zapoznawać miano przede wszystkim z treścią prawa rodzimego (narodowego), co odpowiadało oświeceniowym tendencjom w zakresie zmian w sposobie i programach nauczania prawa. Skrzetuski wraz z innymi pijarami, m.in. z Teodorem Ostrowskim,

²⁷ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 347–365; por. A. LITYŃSKI: *Między realizmem a utopią. Rzecz o humanitarystach oświecenia*. W: *Studia z historii państwa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarchukowi*. Red. A. KOROBOWICZ, H. OLSZEWSKI. Lublin 1997, s. 231 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Wkład pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich*. W: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.* Red. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA. Warszawa–Kraków 1993, s. 143; W. ORGAŃŚCIAK: *Prawo i jego reforma w Mowach Wincentego Skrzetuskiego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 2007, T. 69, z. 1, s. 33–50.

²⁸ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 348–349; J.J. ROUSSEAU: *Ekonomia polityczna...*, s. 294–295; W. ORGAŃŚCIAK: *Mowa Wincentego Skrzetuskiego o zachowaniu praw...*, s. 32–43; por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce w czasach stanisławowskich*. CPH 2000, T. 52, z. 1–2, s. 113–119; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 98; B. LEŚNODORSKI: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce*. W: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi*. Warszawa 1967, s. 34 i n.; B. BACZKO: *Jan Jakub Rousseau. Samotność i wspólnota*. Warszawa 1964, s. 551; por. uwagi na temat tej mowy w interesującej rozprawie A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 419–420.

²⁹ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 252. Skrzetuski eksponował wolności obywatelskie, podkreślając, że dają one prawo do decydowania o sobie i państwie, o czym w dalszej części pracy. Zob. też W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1787, s. 193; por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Obywatel a państwo w polskiej myśli politycznej XVIII wieku. Zarys problematyki*. W: „*Civitas. Studia z Filozofii Polityki*”. Nr 5. Warszawa 2001, s. 257 i n.; EADEM: *O recepcji idei umowy społecznej...*, s. 113–119; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 109, 118 i *passim*; EADEM: *Veto – Wolność – Władza w polskiej myśli politycznej wieku XVIII*. KH 2004, T. 111, z. 3, s. 141–158; EADEM: „*Rara avis*” czy *wolni wśród wolnych...*, s. 167–183; EADEM: *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII w.* W: *Wolność i jej granice. Polskie dylematy*. Red. J. KŁOCZOWSKI. Kraków 2007, s. 37; EADEM: *Wolność jako zasada ustrojowa Rzeczypospolitej*. W: „*Lex est Rex in Polonia et in Lithuania...*”. *Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej – doświadczenie i dziedzictwo*. Warszawa 2008, s. 27–41; W. ORGAŃŚCIAK: *Wolność w Mowach Wincentego Skrzetuskiego*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. T. 1 (9). Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGAŃŚCIAK. Katowice 2008, s. 67 i n.

Antonim Popławskim czy Konstantym Bogusławskim, podkreślał konieczność tworzenia nowych, krótkich i jasnych praw, które miałyby zagwarantować sprawne funkcjonowanie państwa i wolności obywatelskie³⁰.

Wincenty Skrzetuski był też zdecydowanym zwolennikiem zniesienia tortur. Jego wystąpienie w tej sprawie u progu sejmu delegacyjnego w 1773 r., przez dłuższy czas niemal niezauważane w literaturze historycznoprawnej, było bardzo stanowczym i jednym z pierwszych rodzimych głosów tak kategorycznego sprzeciwu, którego autor nawoływał do jak najszybszej i bezwarunkowej likwidacji tego najokrutniejszego w dziejach prawa „środka dowodowego”³¹. Mimo że spora część argumentacji niemal wprost nawiązywała do dzieła Cesarego Beccarii *O przestępstwach i karach*, konkretnie zaś do rozdziału XVI *O torturach*, wystąpienie polskiego pijara należy uznać za ważny głos w dyskusji nad koniecznością zniesienia tortur jako środka wymuszania zeznań, który szczególnie na gruncie polskim żywo nawiązywał do kształtujących się ówczesnie postępowych haseł osiemnastowiecznej szkoły humanitarnej w prawie karnym³².

W pewnym stopniu wyjątek pod tym względem stanowiła mowa *Przeciwko królobójstwu*, do napisania której inspiracją było porwanie przez konfederatów barskich 3 listopada 1771 r. Stanisława Augusta, do czego jednak pijar odwoływał się bardzo enigmatycznie³³. W ramach swoich rozważań nasz uczony zdawał się po części nawiązywać m.in. do koncepcji Jeana Paula de Rome d'Ardène, albowiem ubolewał,

³⁰ „Na koniec nauka prawa narodowego powinna być i jest w krajach dobrze rządnych częścią edukacji młodzieży. Nic bowiem nieprzyzwoitszego, nic szkodliwszego jako ażeby obywatele ojczyzny swojej praw niewiadomymi byli; jako ażeby z młodu zaraz znać je i być im posłusznymi nie przywykali”. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 360–365; por. A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych*. Warszawa 1774, s. 260; K. BOGUSŁAWSKI: *O doskonałym prawodawstwie*. Warszawa 1786, s. 23; zob. też A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „*Regina libertas*”..., s. 77, 97–98. Wywody Skrzetuskiego były także zgodne z poglądami Cesarego Beccarii i Giacinto Dragonettiego. Por. M. AFFEK: *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764–1795). Z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce*. Warszawa 1995, s. 21–30.

³¹ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 15–16; por. W. WOŁODKIEWICZ: *Prawoznawstwo w poglądach i opinii encyklopedystów*. Warszawa 1990, s. 142–143; M.L. KLEMENTOWSKI, E. SKRĘTOWICZ: *Z dziejów zniesienia tortur w Polsce*. W: „*Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne*”. T. 9. Warszawa 1979, s. 363 i n.; M. MIKOŁAJCZYK: *Kilka uwag o torturach w prawie ziemskim w Polsce. Z dziejów sądów i prawa*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 1992, s. 55–58; IDEM: *Z dziejów wymuszania zeznań w Polsce (na podstawie praktyki krakowskiego sądu miejskiego w II połowie XVIII wieku)*. W: „*Problemy Prawa Karnego*”. T. 21. Red. K. MARSZAŁ. Katowice 1995, s. 86 i n.

³² C. BECCARIA: *O przestępstwach i karach*. Tłum. E.S. RAPPAPORT. Warszawa 1959, s. 100–111; W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 15–22. Por. też *Dyaryusz seymu ordynaryjnego pod związkiem konfederacji generalnej obojga narodów agitującego się. Dyaryusz początkowych czynności konfederacji generalnej obojga narodów*. Warszawa 1776, s. 432; zob. szerzej J. MICHAŁSKI: *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku. „Konwikcje w sprawach kryminalnych”*. KH 1996, T. 103, z. 3, s. 95 i n.; M. AFFEK: *Związki polsko-włoskie...*, s. 29; W. ORGANIŚCIAK: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O torturach*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. Część 4. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2003, s. 68–79; IDEM: *Mowa Wincentego Skrzetuskiego o zachowaniu praw...*, s. 31–45.

³³ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 174–175; por. W. OSTROŻYŃSKI: *Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 r. przed sądem sejmowym*. Lwów 1891, s. 112 i n.; A. LITYŃSKI: *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*. Katowice 1976, s. 15–54.

że we współczesnych mu czasach „światel” nadal zdarzają się, rzadko spotykane wcześniej, zbrodnie królobójstwa, które porównywał do świętokradztwa, akcentując, że grzech ten sprzeciwia się nie tylko prawu przyrodzonemu, ale i rozumowi i „zdrowej polityce”. Wydaje się zatem, że wywody Skrzetuskiego lokują go między zwolennikami monarchistycznego przekonania co do tego, że działania króla stanowią bezpośrednią realizację opatrności bożej a poglądami republikańskimi, w myśl których od woli Boga zależała treść umowy społecznej. Dopiero Staszic zaczął w zakresie stanowienia władzy wskazywać na pewną podrzędność woli Bożej w stosunku do woli narodu³⁴.

Nasz uczony, niemal jednocześnie z Józefem Wybickim, Karolem Wyrwiczem i Kajetanem Skrzetuskim, nawiązywał do teorii umowy społecznej. Wydaje się, że nie czynił tego tylko i wyłącznie na wzór koncepcji powstałych przed wystąpieniem J.J. Rousseau, w których dość wyraźne było przedstawienie umowy w sposób uwzględniający jej rolę w tworzeniu władzy na wzór S. Pufendorfa i J. Locke’a. W mowie *Przeciwko królobójstwu* Skrzetuski zaznaczał, że ludzie sami wybrali sobie władców, a dopiero w mowie *O zachowaniu praw* szerzej zajmował się celem umowy społecznej, podkreślając nie tylko ochronę własności, ale także życia i wolności³⁵.

³⁴ Wśród argumentów przemawiających za ukaraniem śmiercią królobójców posługiwał się poglądami podobnymi do pojawiających się jeszcze u wielu myślicieli przedoświeceniowych, podkreślając, że we wszystkich praworządnych państwach zabicie każdego, nawet prostego człowieka karane jest śmiercią z uwagi na to, że życie jest najwyższym dobrem. Odnosząc się do koncepcji umowy społecznej, Skrzetuski wywodził, że ludzie, wybierając sobie władcę, przyjęli dobrowolnie na siebie święty obowiązek zapewnienia osobie rządzącego szacunku i bezwarunkowego bezpieczeństwa. Podkreślał, że żaden członek społeczności, bez względu na stan i pozycję, nie ma prawa, nawet pod pozorem dobra powszechnego, używać wobec panującej siły, akcentując, że monarchy nie można traktować gorzej niż każdej innej osoby, której przecież nie można odebrać życia bez przewodu sądowego i wyroku. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 176–179; M. ZAŁASZOWSKI: *Ius Regni Poloniae*. T. 2. Poznań 1702, s. 716; por. P. BIAŁOBRZESKI: *Replika z strony uu. instygatorów koronnych i litewskich i ich delatorów w sprawie przeciwko obwinionym de crimine laesae maiestatis*. [b.m.w., b.d.w.] (1773), s. 1–2; A. OPELEWSKI: *Replika z strony uu. instygatorów Obojga Narodów i ich delatorów na odpowiedź Jana Kuźmy inkarcera o kryminal królobójstwa przekonanego [...] w sądach sejmowych dnia 30 lipca 1773 roku uczyniona*. [b.m.w., b.d.w.], s. 2; J. OŚNIAŁOWSKI: *Mowa [...] dworzanina JKMci delatora w sprawie kryminalnej o królobójstwo na sądach sejmowych d. 14 VI 1773*. [b.m.w., b.d.w.], s. 3; *Processus iudiciarius in causa respectu horrendi criminis regicidii in Sacra Persona Serenissimi Stanislai Augusti*. Warszawa 1774, s. 53; F. MINOCKI: *Dissertatio canonico-civilis de crimine laesae maiestatis*. Poznań 1775, s. A2, A-Av; S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 21; S. SALMONOWICZ: *Krystian Bogumił Steiner (1746–1814). Toruński prawnik i historyk. Studium z dziejów nauki prawa doby Oświecenia w Polsce*. Toruń 1962, s. 131; A. LITYŃSKI: *Przestępstwa polityczne...*, s. 15 i n. Wydaje się, że pogląd S. Huberta, który nawiązując do mowy Skrzetuskiego twierdził, że nasz uczony niemal zupełnie porzucił idee boskości majestatu władzy królewskiej oraz przede wszystkim rezygnacji ze wszystkiego, co może znajdować swoje uzasadnienie w siłach pozaziemskich, nie był w pełni uprawniony. Por. S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 55; szerzej na temat zaniku charyzmatu – boskości władzy królewskiej zob. A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 65–113.

³⁵ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 178. Wyraźnym nawiązaniem do koncepcji Rousseau były rozważania zawarte w mowie *O zachowaniu praw*: „Uważając bowiem pobudki, któremi ludzie z wzajemnych potrzeb w społeczność wielką sklejeni, jeszcze się ściślej przez społeczności polityczne zjednoczyć chcieli, tę największą i prawie jedyną znajdziemy, ażeby majątność, życie i wolność każdego człowieka

Jako jeden z pierwszych polskich autorów rozważających tę koncepcję opowiadał się bezwarunkowo za rezygnacją ludzi łączących się w społeczeństwo z części przyrodzonej wolności³⁶. Wszystko wskazuje na to, że przedstawiając rolę praw w tworzeniu społeczeństwa i utrzymaniu w nim wolności człowieka, polski pijar odwoływał się wprost do rozważań J.J. Rousseau, choć akceptacja koncepcji umowy społecznej mogła wynikać ze znanej rodzimej tradycji zasady podległości prawom ustanowionym przez naród polityczny.

W swoich *Mowach* Skrzetuski akcentował m.in. to, że dzięki prawom stanowionym udało się pogodzić wolność człowieka z powagą rządu, oraz że strata części przyrodzonej wolności tak naprawdę była czymś korzystnym dla społeczeństwa³⁷. Podobnie jak J.J. Rousseau, twierdził, że każda próba ograniczenia wolności obywateli przez władzę oznacza zerwanie umowy i musi skutkować powrotem do stanu natury³⁸.

W mowie *O cnocie dusz wolnych rządów* Skrzetuski, wzorem Monteskiusza, dzielił rządy na monarchistyczny, despotyczny i republikański, akcentując jednocześnie rolę praw dla tych systemów. W szczególności podkreślał, że dla rządów monarchistycznych charakterystyczne jest m.in. to, że panujący sam sprawuje władzę, którą jednak precyzują prawa fundamentalne o charakterze stałym, z góry określonym. Za despotię uznawał rządy, w których władza nie jest ograniczona żadnym prawem. Natomiast za najważniejsze dla prawidłowego funkcjonowania demokratycznych rządów republikańskich, którym najbardziej sprzyjał, pijar uważał umiłowanie ojczyzny i rodzimych praw. Akcentował również, że nawet narody wolne, w których „praw i ojczyzny miłość poczyną stygnąć; gdzie się chce być wolnemi nie podług praw, ale przeciw prawom”, nie mogą być pewne utrzymania swej niezależności i wolności bytu politycznego, co było wyraźną przestrogą kierowaną do rodzimego czytelnika. Skrzetuski, podobnie jak Karol Wyrwicz i Ignacy Kra-

pod zasłoną i obroną ubezpieczone zostały”. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 347. Niewątpliwie Skrzetuski był jednym z pierwszych rodzimych autorów, którzy przekazywali polskiemu czytelnikowi koncepcje J.J. Rousseau. Por. J.J. ROUSSEAU: *Ekonomia polityczna...*, s. 294–295; zob. szerzej A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O recepcji idei umowy społecznej...*, s. 109–123; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 98; B. LEŚNODORSKI: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce...*, s. 34 i n.; B. BACZKO: *Jan Jakub Rousseau...*, s. 551; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 116–137.

³⁶ Skrzetuski, cytując wprost Rousseau, nawoływał do poświęcenia części „wolności, która by innym szkodliwa być mogła”. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 348; J.J. ROUSSEAU: *Ekonomia polityczna...*, s. 294–295; zob. szerzej B. LEŚNODORSKI: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce...*, s. 34; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O recepcji idei umowy społecznej...*, s. 109–121.

³⁷ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 347–348; por. B. LEŚNODORSKI: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce...*, s. 34; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O recepcji idei umowy społecznej...*, s. 109–121.

³⁸ „[...] skoro albowiem oni zechcą kogo woli swojej prywatnej, a nie prawu poddać, wychodzą z stanu cywilnego natychmiast i stawiają się w stanie natury, w którym posłuszeństwo tylko od potrzeb jest nakazane”. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 349. Dla szlachty nie był to pogląd zupełnie nowy, ponieważ w praktyce tak właśnie interpretowano przepis artykułu *de non praestanda oboedientia*. Podobnie do Skrzetuskiego wypowiadał się Hieronim Stroynowski. Por. H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomii politycznej i prawa narodów*. Wilno 1785, s. 100; zob. szerzej A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O recepcji idei umowy społecznej...*, s. 113–119; por. też A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 116–137.

sicki, dostrzegał różnicę między despotyzmem, w którym król nie podlega żadnym prawom, a absolutyzmem, w którym monarcha podporządkowany jest jednak pewnym prawom. Warto zauważyć, że podobnego rozróżnienia nie dostrzegał w dobie Sejmu Wielkiego Ignacy Potocki³⁹.

Należy także podkreślić, że polski pijar był pierwszym publicystą, który zaraz po tragedii rozbiorowej, w mowie *O następstwie królów*, bardzo krytycznie odniósł się do wolnych elekcji, uznając je za swoiste targowisko ambicji i prywaty możnych oraz doskonały pretekst do obcej ingerencji. Nasz uczony koncentrował się na istocie sukcesji, podkreślając racjonalną ideę władzy, która zgodna z naturą miała zapewnić państwu właściwą pozycję na arenie międzynarodowej, a jego mieszkańcom – szczęście. Na marginesie tych rozważań przedstawiał liczne argumenty wskazujące na wady funkcjonującego w Rzeczypospolitej szlacheckiej modelu wolnej elekcji oraz odwoływał się do obcych wzorów, nawiązując do przykładu angielskiego, holenderskiego czy szwedzkiego⁴⁰.

Wincenty Skrzetuski starał się godzić wymogi rozumu z prawdami wiary chrześcijańskiej, co w pewnym sensie zbliżało niektóre jego poglądy do myśli moralnej angielskiego Oświecenia. Ów alians rozumu z wiarą pojawia się m.in. w mowach:

³⁹ S. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 33–38; por. K. MONTESKIUSZ: *O duchu praw*. Przeł. T. BOY-ŻELEŃSKI. Kęty 1997, s. 18, 37; K. WYRWICZ: *Geografia powszechna czasów teraźniejszych*. Warszawa 1773, s. 637; E. ROSTWOROWSKI: „Marzenie dobrego obywatela”, czyli królewski projekt konstytucji. W: E. ROSTWOROWSKI: *Legends i fakty XVIII w.* Warszawa 1963, s. 322–323, 458–459; zob. też np. J. WYBICKI: *Myśli polityczne o wolności cywilnej*. Oprac. Z. NOWAK. Wrocław–Warszawa–Kraków 1984, s. 165–169; W. ORGAŃSKI: *Wincenty Skrzetuski o monteskiuskowskim systemie rządów*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 7. Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGAŃSKI. Katowice 2005, s. 46–58. Na temat obcych wpływów i nawiązań do zagranicznych wzorów ustrojowych zob. przede wszystkim: A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Polska myśl polityczna lat 1772–1792...*, s. 41–58; EADEM: *Publicystyka polska lat 1772–1792 o angielskim systemie rządów...*, s. 151 i n.; EADEM: *Model rządów monarchii francuskiej w polskiej publicystyce politycznej lat 1772–1792*. W: „Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego”. T. 13. Gdańsk 1987, s. 67–73; EADEM: *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego...*, s. 81 i n.; EADEM: „Rara avis” czy wolni wśród wolnych?... s. 167 i n.; EADEM: „Adminarabilis ordo”. Polacy wobec mitu Wenecji XVI–XVIII w..., s. 67 i n.; EADEM: „Dzisiaj w całej Europie rzeczompospolitum utrzymać się trudno jest...”..., s. 469 i n.; EADEM: *Polskie poglądy na monarchie europejskie...*, s. 149 i n.; EADEM: *Polska myśl polityczna epoki oświecenia wobec tradycji antycznej*. W: *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej XVIII wieku*. Warszawa 2012, s. 75 i n.; por. też P. KOMOROWSKI: *Bolingbroke, Robertson, Gibbon...*, s. 14, 41, 43; R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*. Kraków 2015, s. 97 i *passim*.

⁴⁰ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 227–235; por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Wkład pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich...*, s. 137–138; EADEM: *Czy król potrzebny jest w republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003, s. 467 i n.; EADEM: „Dzisiaj w całej Europie rzeczompospolitum utrzymać się trudno jest...”..., s. 475; Z. ZIELIŃSKA: „O sukcesji tronu w Polsce” 1787–1790. Warszawa 1991, s. 15 i n.; S. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 167; R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej...*, s. 111–112; W. ORGAŃSKI: *Wincenty Skrzetuski o sukcesji tronu w Rzeczypospolitej*. W: *Miscellanea Iuridica*. T. 9. Red. A. LITYŃSKI, A. DROGŃ. Tychy 2007, s. 89–100.

O wychowaniu młodzie⁴¹, O gruntownej panujących chwale⁴², O pożytkach z handlu⁴³, O zachowaniu praw oraz Przeciwno Kroloboystwu, gdzie spotykamy także rozważania o prawie natury i prawie stanowionym oraz o moralności⁴⁴. Zresztą niemal cała moralna i obywatelska nauka uczonego pijara opierała się na przekonaniu, że szczęście obywateli zależy od szczęścia ojczyzny, co wyraźnie widać na przykładzie mów: *O wychowaniu młodzi, O miłości Ojczyzny, O naukach oraz O akademii języka ojczystego*. Patriotyczne i obywatelskie akcenty w twórczości Skrzetuskiego są bardzo charakterystyczne dla polskiej myśli politycznej doby stanisławowskiej. Ich rodowód nieraz wprost wywodził się z tragizmu bieżących wydarzeń w dziejach narodu i kraju⁴⁵.

Niemal cała działalność i twórczość Skrzetuskiego stanowiły część wielkiej akcji wychowawczej, prowadzonej w Rzeczypospolitej przez zakon pijarów i wielu światłych polityków oraz pisarzy. Nasz uczony szczególnie zasłużył się dla edukacji politycznej narodu szlacheckiego. W *Mowach o główniejszych materyach politycznych* pouczał, aby szczególną uwagę poświęcić wykształceniu młodzieży szlacheckiej, mającej w przyszłości stanowić elitę władzy w Rzeczypospolitej⁴⁶. W mowie *O wychowaniu młodzi* jej autor postawił wiele ważnych pytań o cele wychowania politycznego i jego znaczenie dla przyszłości państwa. Dostrzegając wagę właściwej edukacji dla

⁴¹ Widać w niej właściwe utylitarystom dążenie do powszechnego szczęścia, unikanie cierpienia. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 146–161, o zaletach angielskiego ustroju zob. s. 233 i n.; por. E. ROSTWORSKI: *Republikanizm polski i anglosaski w XVIII wieku*. „Miesięcznik Literacki” 1976, T. 9, nr 8, s. 94–103; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Publicystyka polska lat 1772–1792 o angielskim systemie rządów...*, s. 151 i n.; Z. LIBISZOWSKA: *Model angielski w publicystyce polskiego Oświecenia*. W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”. T. 23. Łódź 1970, z. 10, s. 1–10.

⁴² W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 204–205; por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Publicystyka polska lat 1772–1792 o angielskim systemie rządów...*, s. 151 i n.; EADEM: *Model rządów monarchii francuskiej w polskiej publicystyce politycznej lat 1772–1792...*, s. 67–73; EADEM: „Rara avis” czy wolni wśród wolnych?... s. 167 i n.; EADEM: *Polskie poglądy na monarchie europejskie...*, s. 149 i n.

⁴³ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 252; W. ORGAŃSKI: *Poglądy ekonomiczne w Mowach Wincentego Skrzetuskiego*. W: *Materiały konferencyjne Zjazdu Historyków Państwa i Prawa nt. Podstawy materialne państwa do XX wieku. Zagadnienia prawno-historyczne*. Red. D. BOGACZ, M. TKACZUK. Szczecin 2006, s. 799–808; por. R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej...*, s. 168–172, 272–274.

⁴⁴ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 174–179, 347–349; por. J.J. ROUSSEAU: *Ekonomia polityczna...*, s. 293–295.

⁴⁵ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 77–87, 88–97, 146–161, 301–326; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 185–187; I. STASIEWICZ-JASIUKOWA: *Ignacego Potockiego „planta względem elementarnej historii”*. W: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*. Wrocław 1976, s. 117–142; EADEM: *Onufry Kopczyński, współpracownik Komisji Edukacji Narodowej: Studium o społecznej roli uczonego w Polsce stanisławowskiej*. Wrocław 1973, s. 110, 117, 118; EADEM: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław 1987, s. 6, 45, 47; EADEM: *Poglądy na naukę w Polsce okresu Oświecenia*. Wrocław 1967, s. 155, 159; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Obywatel a państwo...*, s. 257–258; P. KOMOROWSKI: *Wincentego Skrzetuskiego poglądy...*, s. 191–198; IDEM: *Bolingbroke, Robertson, Gibbon...*, s. 43, 70.

⁴⁶ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 156–157; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 188; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Obywatel a państwo...*, s. 257–259; P. KOMOROWSKI: *Wincentego Skrzetuskiego poglądy...*, s. 191–197.

przyszłych losów państwa, szczególnie przestrzegał przed skutkami błędów wychowawczych, ponieważ te, jego zdaniem, mogą odbić się negatywnie na losach całego narodu⁴⁷. Propagował rozwój nauki i nowoczesnej edukacji młodzieży, a poniekąd nawet szerzenie powszechnej oświaty. Jego myśli pełne były wiary w to, że człowiek, który jest istotą rozumną i podatną na perswazję, można wychować i udoskonalić, co szczególnie widoczne było we wspomnianej już mowie *O wychowaniu młodzieży*. Zresztą spora część twórczości Skrzetuskiego oparta była na przekonaniu, charakterystycznym głównie dla współpracowników Stanisława Augusta, że wychowanie młodzieży w nowym duchu, z uwzględnieniem problemów narodu i historii, doprowadzi do podźwignięcia chylącego się ku upadkowi państwa⁴⁸.

Równie ważne cele pijar propagował w mowach *O naukach* i *O akademii języka ojczystego*, w których w istocie nawiązywał do zainicjowanej m.in. *Rozprawą o naukach i sztukach* autorstwa J.J. Rousseau ogólnoeuropejskiej dyskusji nad znaczeniem nauki i sztuki oraz ich wpływu na rozwój lub upadek obyczajów. W szerszej perspektywie oznaczało to podjęcie polemiki z głosicielami poglądów negujących teorię postępu. Ponadto Skrzetuski podkreślał konieczność praktycznego wykorzystywania wiedzy, z pożytkiem zarówno dla zbiorowości takich, jak państwo, jak i poszczególnych jego jednostek. Idea postępu jest wyraźnie widoczna w mowie *O naukach*, natomiast w mowie *O akademii języka ojczystego* jej autor głosił eliminację obcych zwrotów z polszczyzny, proponując stworzenie rodzimej literatury i terminologii naukowej oraz powołanie do życia narodowej akademii. Przez tę ostatnią rozumiał bliżej nieokreślone zgromadzenie uczonych, których zadaniem było nadzorowanie czystości języka i przygotowanie precyzyjnych słowników mających charakter oficjalny. W wydawanych książkach naukowych nie można było posługiwać się innymi niż urzędowe zwroty, zaakceptowane przez członków akademii⁴⁹. Jak sugeruje M. Affek, w mowie *O potrzebie nagród* nasz pijar najprawdopodobniej nawiązywał do poglądów Giacinto Dragonettiego, zaprezentowanych w *Traktacie o cnotach i nagrodach*, opublikowa-

⁴⁷ „Cokolwiek więc dobrego lub niedobrego znajduje się w wychowaniu tych, którzy niegdyś składać Ojczyznę mają, to wszystko zlewa się na cały kraj i skutki zbawienne lub szkodliwe całemu narodowi przynosi”. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 146–148; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Obywatel a państwo...*, s. 263 i n.; T. SŁOWIKOWSKI: *Pijarskie podręczniki...*, s. 194, 215–217; P. KOMOROWSKI: *Historia powszechna...*, s. 54, 58, 60; IDEM: *Bolingbroke, Robertson, Gibbon...*, s. 43, 70.

⁴⁸ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 158–161; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Obywatel a państwo...*, s. 263–264; T. SŁOWIKOWSKI: *Pijarskie podręczniki...*, s. 213–217; P. KOMOROWSKI: *Historia powszechna...*, s. 54, 58, 60, 70.

⁴⁹ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 77–97. W mowie *O naukach* Skrzetuski, w ślad za Rousseau, wychwalał dobrodziejstwa dla rodzaju ludzkiego w postaci: sprawiedliwości, szczęścia i pokoju, jakie mogą przynieść rządy „prawodawcy”. Podkreślając rolę króla dla rozwoju nauki i edukacji, odstępował jednak od poglądów filozofa z Genewy. Ibidem s. 80. Warto zauważyć, że ta myśl Skrzetuskiego była żywa także w publicystyce Sejmu Wielkiego. Por. anonimowy druk *Do znacznych izby prawodawczej pa tryjotów odezwa wolnego obywatela*. [b.m.w., b.d.w.], s. 1; J. WYBICKI: *Myśli polityczne...*, s. 56; J. SZUJSKI: *Dzieje Polski*. T. 4. *Królowie wolno obrani*. Cz. 2: 1668–1795. Lwów 1866, s. 665; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 188; por. B. SUCHODOLSKI: *Nauka polska w okresie Oświecenia*. Warszawa 1953, s. 67, 295–302, 382–387; P. KOMOROWSKI: *Wincentego Skrzetuskiego poglądy na naukę...*, s. 191–198; IDEM: *Bolingbroke, Robertson, Gibbon...*, s. 43; Z. LIBERA: *Oświecenie*. Warszawa 1991, s. 86, 337 i n., 477 i n.; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 261–262, 283–284.

nym w 1766 r., w którym włoski uczony prowadził rozważania nad niezbędnością pogodzenia interesu publicznego z interesem prywatnym, w tym z zasadami, jakimi ludzkość powinna się kierować zarówno w relacjach indywidualnych, jak i pomiędzy całymi zbiorowościami. Z kolei A.M. Stasiak wywodził, że „o przypadkowym podjęciu idei nagradzania rządzących przez monarchę można mówić w odniesieniu do *Mów*” oraz sugerował, że autorem pracy pt. *Traité des Vertue des Récompenses*, na którą Skrzetuski powoływał się w mowie *O potrzebie nagród*, był najprawdopodobniej Jean-Claude Pingeron, który pozostawał pod dużym wpływem Beccarii. Warto zauważyć, że pijar nie tylko akceptował prymat moralności i praworządności, ale i podkreślał zasady udzielania nagród pieniężnych, opowiadając się za ich wypłacaniem tylko za uratowanie życia lub jako zadośćuczynienie za nakłady służące dobru publicznemu⁵⁰.

Skrzetuski w swym dziele poświęcił także sporo miejsca cnocie dobroczynności, uznanej przecież przez wielu filozofów i moralistów osiemnastowiecznych za kardynalną, co m.in. przewijało się w jego rozważaniach zaprezentowanych w mowie *O szpitalach dla inwalidów*, która zresztą dowodzi, że był on zwolennikiem nowoczesnych koncepcji policystycznych, w tym administracji dobrobytu⁵¹. Warto zauważyć, że w tej samej mowie prowadził także rozważania na temat wojny i pokoju oraz potrzeby zabezpieczenia się przed obcą napaścią przez budowę silnej narodowej armii oraz przekonanie przyszłych wojskowych o tym, że społeczeństwo będzie się o nich troszczyć nawet wtedy, gdy zakończą służbę. Przy tej okazji uczony pijar zdawał się nie tylko nawoływać do stworzenia warunków do zwiększenia liczebności i reformy armii, ale także nawiązywać do niedawnego rozbioru Rzeczypospolitej⁵². Odwołując się do wzorów angielskich, francuskich i pruskich, wzywał do jak najszybszego stworzenia szpitali dla inwalidów niezdolnych z racji wieku i ran do dalszej służby. Porównując sytuację ubogich, kalek oraz zasłużonych dla narodu cywili, akcentował, że ze wszystkich tych grup właśnie wojskowi, jako obrońcy kraju i mienia obywateli, którzy dobrowolnie, z uwagi na ochotniczy charakter służby wojskowej, cierpią niewygody, uwalniając innych obywateli od obowiązku obrony ojczyzny, jako lu-

⁵⁰ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 367–374; M. AFFEK: *Związki polsko-włoskie...*, s. 29, 56; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 412. A.M. Stasiak, wskazując, że najprawdopodobniej autorem pierwowzoru mowy Skrzetuskiego był Jean-Claude Pingeron, powoływał się na ustalenia Anny Marii Rao, która dowodziła, że pierwodruk mowy ukazał się w 1767 r. Rzeczą wymaga zatem dalszych żmudnych badań porównawczych, w tym ustalenia w pierwszej kolejności relacji dzieła Dragonettiego wydanego w 1766 r. do pracy Pingerona, która ukazała się w 1767 r. Być może obie prace powstały niezależnie od siebie. Z kolei podany w mowie tytuł francuski sugerować może m.in. korzystanie przez Skrzetuskiego z rozważań Pingerona. Nie można też wykluczyć pośredniego wykorzystania dorobku Dragonettiego za pomocą tłumaczenia francuskiego.

⁵¹ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 98–105; por. J. MALEC: *Polska myśl...*, s. 57; W. ORGANIŚCIAK: *Wincenty Skrzetuski o zadaniach i potrzebie reformy władz administracyjnych w Rzeczypospolitej (wybrane zagadnienia)*. W: „*Regnare, Gubernare, Administrare*”. *Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa. Prace dedykowane Profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*. Red. S. GRODZISKI, A. DZIADZIO. Kraków 2012, s. 50–51.

⁵² W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 98–99; por. J. MALEC: *Polska myśl...*, s. 49; W. ORGANIŚCIAK: *Wincenty Skrzetuski o zadaniach i potrzebie reformy władz administracyjnych...*, s. 50–51.

dzie najbardziej użyteczni dla kraju zasługują na ten rodzaj pomocy. W jego ocenie, jej brak oznaczałby „srogą Narodową niewdzięczność, srogą nieludzką, na której wspomnienie samo obrusza się y wzdryga przyrodzenie”⁵³.

Pojęcie dobroczynności Skrzetuski połączył z ideą ludzkości, co odzwierciedlają mowy *O rolnictwie* oraz *O rolnikach*⁵⁴. W mowach tych wskazywał na konieczność ingerencji w dotychczasową istotę stosunków społecznych, szczególnie zaś pomiędzy szlachtą a chłopami. Co prawda stosunkowo ostrożnie, ale jako jeden z pierwszych negował tradycyjną strukturę stanową. W swoich pracach nazywał chłopów „najużyteczniejszymi kraju Obywatelami”, ubolewając nad ich upośledzeniem i nędzą⁵⁵. Uczony pijar, poza krytyką dotychczasowego stanu rzeczy, widział konieczność wypracowania norm społecznych i prawnych, które łagodziłyby bezwzględne podporządkowanie chłopów woli dziedzica⁵⁶. Idąc z duchem czasów, opowiadał się za oparciem tych relacji nie tylko na zasadzie miłości bliźniego, ale także na zasadach racjonalnych. Obszernie krytykował przy tym szlachtę za jej stosunek do chłopów, chciwość, obarczanie poddanych nadmiernymi obowiązkami, jednocześnie przestrze-

⁵³ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 100–101; por. J. MALEC: *Polska myśl...*, s. 49.

⁵⁴ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 54–62, 65–76, 80; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 187–188; S. TYNC: *Pijarzy a sprawa włościańska...*, s. 153–155; Z. ŁOTYS: *Kwestia chłopska w świadomości społecznej polskiego Oświecenia*. Olsztyn 2001, s. 81 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: „Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej”. *Sprawa chłopska w publicystyce Hugona Kollątaja w czasie Sejmu Czteroletniego*. W: *Dwór – plebania – rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*. Red. M. ŚLUSARSKA. Warszawa 1998, s. 142 i n.

⁵⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 2. Warszawa 1784 s. 134–135, 142–143; zob. też *Mowy: O wychowaniu młodzi...*, s. 146–161 i *O miłości Ojczyzny...*, s. 301–326; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 187–188; S. TYNC: *Pijarzy a sprawa włościańska...*, s. 153–155; F. BRONOWSKI: *Idee republikańskie we francuskiej i polskiej myśli historycznej doby Oświecenia*. W: „Zeszyty Uniwersytetu Łódzkiego”. Seria 1. Z. 21. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1961, s. 134, 135 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: „Dzisiaj w całej Europie rzeczompospolitą utrzymać się trudno jest...”..., s. 473–475; EADEM: „Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej”..., s. 142 i n.; P. KOMOROWSKI: *Bolingbroke, Robertson, Gibbon...*, s. 41.

⁵⁶ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 54–77. Skrzetuski, prowadząc swoje rozważania z typowego filozoficznego punktu widzenia, powoływał się np. na dobre (pruskie) i złe (hiszpańskie) wzorce. O polskim rolnictwie pisał bardzo krytycznie: „u nas nikczemnego rolnictwa największą jest przyczyną uciemiężenie poddaństwa gruntów uprawy pilnującego. Nie lepiej ci od panów i szlachty traktowani niż bydłeta; ubogiego majątku swojego nigdy nie są pewni i każdej godziny bać im się potrzeba, ażeby im go nielitościwa pana chciwość nie wydarła. Możesz ten wszelkiej do uprawy własnego gruntu przyłożyć pracy, który wie, że gdy mu się więcej urodzi, więcej dać musi? Nie wiem, czy nie prawdziwie lubo z ostatnią narodu hańbą cudzoziemiec pewny szlachtę naszą nazwał pijawkami poddaństwa. Jestże to zachęcać do doskonałego rolnictwa, tak się z rolnikami obchodzić? Albo raczej nie jest to odrażać od pracy i niszczyć całe gospodarstwo rolnicze?”. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 70–71; por. S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Wyd. S. REMBOWSKI. Warszawa 1903, s. 66; zob. też W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 187–188; S. TYNC: *Pijarzy a sprawa włościańska...*, s. 154, 160, 162, 163; Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego (proces, prawo prywatne i karne), jego projekty reformy prawa karnego w Polsce oraz ich związek z europejskim ruchem humanitarnym*. Warszawa 1956, s. 226–227; P. KOMOROWSKI: *Bolingbroke, Robertson, Gibbon...*, s. 41; W. ORGANIŚCIAK: *Poglądy ekonomiczne w Mowach Wincentego Skrzetuskiego...*, s. 799–808.

gając ją przed buntami zdesperowanego chłopstwa. W ślad za fizjokratycznymi poglądami, zadawał też kłam przekonaniu, że bogatszy chłop czy rzemieślnik nie będzie chciał pracować, do której to myśli szerzej, lecz nieco później nawiązywał Antoni Popławski⁵⁷.

Zgodnie z panującymi w Oświeceniu tendencjami, autor *Mów* poszerzył problematykę społeczną o kwestie ekonomiczne, które wyraźnie powiązał z ideą wolności. W tym względzie oparł się częściowo na koncepcjach fizjokratów. Widać to w jego poglądach co do konieczności zmian w gospodarce wiejskiej, ale przede wszystkim zmian w gospodarce miejskiej, w tym rzemiosła i handlu. W mowach *O rolnictwie*, *O pożytkach z handlu*, *Przeciwko przewencji stanu szlacheckiego względem handlu* i *O osadach* Skrzetuski nakłaniał m.in. do dyskusji nad zagadnieniami obrotu towarowego oraz finansowego. W mowach tych jawi się jako zwolennik dopuszczenia szlachty do zakazanej sfery życia gospodarczego, co zostało zrealizowane zarówno w ustawie sejmowej z 1775 r., jak i w projekcie *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego. Przytaczając liczne przykłady z czasów minionych i współczesne, podkreślał znaczenie handlu dla budowania prestiżu i potęgi państwa, a opierając się na koncepcjach głoszonych przez fizjokratów i opinii Monteskiusza, wskazywał, że dobrze rozwinięty, oparty na zasadach równości, handel może doprowadzić do zjednoczenia narodów i ugruntowania światowego pokoju⁵⁸.

⁵⁷ Warto zauważyć (o czym szerzej w dalszej części pracy), że w pierwszym wydaniu *Prawa politycznego* Skrzetuski zapowiedział wydanie odrębnej pracy na temat sytuacji włościan i sposobu naprawy tego problemu na podstawie zmian ekonomicznych, czego z nieznanых powodów nie zrealizował. Sama jednak zapowiedź i głoszone w obu jego najważniejszych dziełach poglądy nakazują przyjąć, że kwestię chłopską uznawał za jedną z ważniejszych w ówczesnych realiach Rzeczypospolitej. To jak wiadomo nie znalazło szerszego odzwierciedlenia nawet w dobie Sejmu Wielkiego, w którego publicystyce Skrzetuski był już uznawany za „klasyka” opisującego złą sytuację włościan oraz podkreślającego brak reform poprawiających ich trudną sytuację. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 75–76; IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 190; A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 6, 19 i n., 79 i n., 129; D. PLICHOWSKI: *Odpowiedź na pytanie izali nieczulość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serca Polaków, iż uczeni nawet nią zarażeni zostali, czyli Dodatek do księgi „O poddanych polskich” roku 1789*. W: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*. T. 1. Oprac. J. WOŁIŃSKI, J. MICHAŁSKI, E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1955, s. 177. D. Plichowski nawiązywał do wydanej anonimowo pracy J. PAWLIKOWSKIEGO: *O poddanych polskich*. Kraków 1788. Autorstwo Pawlikowskiego ustalił E. ROSTWOROWSKI: *Myśli polityczne Józefa Pawlikowskiego*. W: E. ROSTWOROWSKI: *Legends i fakty XVIII w.* Warszawa 1963, s. 248 i n.; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 187–188; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 2000, s. 75, 83, szczególnie s. 180–189; EADEM: „Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej”..., s. 142 i n.; W. ORGANIŚCIAK: *Poglądy ekonomiczne w Mowach Wincentego Skrzetuskiego...*, s. 801–805.

⁵⁸ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 54–65, 236–301; por. A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 6, 19 i n., 79 i n., 129; J. TAZBIR: *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię*. Warszawa 1969, s. 23, 40, 64, 129, 137; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego*. Poznań 1986, s. 65, 103–114, 129–134; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: „Dzisiaj w całej Europie rzeczompospolitą utrzymać się trudno jest...”..., s. 473–474; W. ORGANIŚCIAK: *Poglądy ekonomiczne w Mowach Wincentego Skrzetuskiego...*, s. 802–808.

W swych *Mowach* Skrzetuski zawarł również ideę powszechnego pożytku, w tym dla kraju i jego obywateli. Ta zaś skłoniła go do rozważań nad formami ustrojowymi państwa, jego strukturą społeczną i ekonomiczną⁵⁹.

W mowie *O zbytku* uczony pijar opowiedział się za dopuszczalnością umiarkowanego luksusu. Być może w ślad za samym Monteskiuszem, podkreślał, że niektórzy moralisci, w tym filozofowie i statysci, zbyt rygorystycznie oceniają i potępiają każdy rodzaj zbytku, natomiast część polityków, na wzór kupców, uznaje zbytek za społecznie pożyteczny. Akcentował, że jest zwolennikiem poglądu pośredniego, wynikającego – w jego ocenie – z rozumu i historii. Jego zdaniem, umiarkowany zbytek jest pożyteczny, wręcz zbawienny dla gospodarki kierowanej przez dobry rząd, a szkodliwy i niebezpieczny dla społeczności kierowanych przez zły rząd⁶⁰. W istic fizjokratycznym stylu kładł nacisk na to, że wielkość i potęga państw są zawsze wypadkową szczęścia i pracy poddanych. Przy czym społeczeństwo korzysta z powiększonego zbytu towarów i płodów krajowych, które przyczyniają się do wzrostu standardów życia. Wśród korzyści, jakie przynosi zbytek, wyliczał: zwiększony przyrost naturalny, poszerzenie rynku pracy, wzrost zasobów materialnych i potęgi państwa, ułatwienia w przepływie kapitałów, dobrobyt i szczęście obywateli, złagodzenie obyczajów i humanitaryzację społeczeństw, czym niewątpliwie po części nawiązywał do poglądów fizjokratów, policystów i myślicieli oświeceniowych⁶¹.

⁵⁹ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 56–58, 236–254; por. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 35 i n., T. 2, s. 56 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Wkład pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich...*, s. 144; W. ORGAŃSKI: *Poglądy ekonomiczne w Mowach Wincentego Skrzetuskiego...*, s. 802–808.

⁶⁰ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 327–328; por. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 125–130; *Volumina Legum* [dalej: VL]. T. 7. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1860, s. 44, T. 8, s. 552–553, 589; por. S. GRODZISKI: *Uwagi o prawach przeciwko zbytkowi w dawnej Polsce*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Z. 5: *Prawo*. Kraków 1958, s. 67–85; IDEM: *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*. Kraków 1961, s. 139; J. MAŁEC: *Narodziny polskiego prawa administracyjnego*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Z. 141: *Prace prawnicze*. Kraków 1992, s. 74–79; W. ORGAŃSKI: *Wincenty Skrzetuski o zadaniach i potrzebie reformy władz administracyjnych...*, s. 51–52.

⁶¹ W ocenie Skrzetuskiego to rząd powinien cały czas pilnować, aby obfitość dóbr szła w parze z dobrymi obyczajami. Przywołując różne przykłady, zarówno antyczne, jak i współczesne, po części za fizjokratami, podkreślał, że przetrwają tylko państwa bogate i takie, w których „praw dobroć y rządu pilność, iedniając każdemu Stanowi Obywatelow szczęśliwość y przyjemność życia, baczyc nieustannie będzie, ażeby zasada publiczney szczęśliwości, to iest Obyczaje cnotliwe, niewzruszoną została”. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 341–345. Pijar przestrzegał jednocześnie przed nieumiarkowanym zbytkiem występującym, jak pisał, w kraju, w którym jest „zepsowany” rząd, i w którym zbytek pochłania wszystkie dochody obywatela, czyniąc go niezdolnym do wypełniania obowiązków właściwych jego stanowi. Przy tej okazji prowadził rozważania na temat celów politycznych rządu i wskazywał, że najważniejszym z nich jest zachowanie całości państwa oraz podkreślał, że stan taki można osiągnąć tylko wtedy, gdy obywatele posiadają gwarancje nietykalności majątkowej, i gdy władza państwowa stwarza im warunki do pomnażania dóbr i rozsądnego z nich korzystania. Skrzetuski miał przy tym na myśli nie tylko nadzór państwa nad zachowaniem obywateli, ale również rozwijanie w nich ducha patriotyzmu i troski o dobra publiczne. Sposób nabywania dóbr miał być tak skonstruowany, aby służyć pomnażaniu bogactw państwa, tak jak i sposób korzystania z dóbr, przy czym nie powinno to przynosić szkody innym stanom, co mogło być aluzją do niemal pełnego monopolu szlachty na posiadanie dóbr

Kończąc krótkie rozważania na temat *Mów o główniejszych materyach politycznych*, warto przytoczyć opinię Władysława Konopczyńskiego, który tak je charakteryzował: „ogłosił ks. Wincenty Skrzetuski, pijar, historyk i prawnik, książkę, która gdyby nosiła markę czynnego polityka, a nawet gdyby wyszła anonimowo, zaniepokoiłaby ówczesnych panów sytuacji. Że jednak ogłosił ją pedagog ze zgromadzenia, które już miało ustaloną opinię naprawiaczy, skoro autor umiał pomieszać wskazania praktyczne z wywodami akademickimi, więc hałasu o te *Mowy* nie było”⁶².

Kontynuując prezentację działalności Wincentego Skrzetuskiego, należy wskazać, że podczas pierwszego pobytu w Warszawie pracował również w Archiwum Metryki Koronnej, przy porządkowaniu akt dyplomatycznych. Pewne wątpliwości nasuwa początkowa data tych jego poczynań, różni bowiem badacze wskazują jako ich początek 1772 r. lub 1773 r., choć już zgodnie przyjmują, że tę działalność kontynuował do 1774 r. Podkreśla się, że ukoronowaniem jego prac na tym polu było przygotowanie tomu trzeciego pijarskiego wydawnictwa pt. *Traktaty między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zaszele do roku 1763 podług porządku z przyłączoną potrzebnej historii wiadomością opisane*⁶³.

ziemskich. Według pijara, brak kontroli rządu nad zbytkiem może doprowadzić do ciągłego, niczym nieograniczonego dążenia do bogacenia się, i to bez oglądania się na jakiegokolwiek zasady czy uczciwość; bogaci będą bez opamiętania poszukiwać nowych mód, dziwactw, zabaw i uciech, które przeistoczą się w niczym nieskrepowany zbytek, ten zaś nieograniczany przez rząd grozi upadkiem nie tylko obywatelom, ale całemu państwu. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 334–336. Pijar, łącząc zamiłowanie do zbytku z upadkiem gospodarczym i politycznym państwa, pisał m.in.: „Z tegoż wszystkiego cóż nastąpi, ieżeli nie osłabienie Państwa, pracy y przemysłności znaczne zmniejszenie, upadek Miast y zubożenie kraju? Czyliż nie nastąpi w Narodzie miękkość, mdłość y do niewoli skłonność?”. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 344; por. A. POPLAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 6, 19 i n., 79 i n., 129. Ograniczenia zbytku domagał się m.in. J. WYBICKI: *Myśli polityczne...*, s. 231. Obszernie na ten temat rozwodził się Staszic, pisząc o tzw. prawie oszczędniczym. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wyd. 3. Wrocław 2005, s. 131–170; por. też M. BLASZKE: *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej w myśli społeczno-politycznej fizjokratyzmu: Baudeau i Le Mercier de la Rivière*. Warszawa 2000, s. 49–50; W. ORGANIŚCIAK: *Wincenty Skrzetuski o zadaniach i potrzebie reformy władz administracyjnych...*, s. 50–51.

⁶² W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 184–185.

⁶³ Tytuł pracy był nieco mylący, ponieważ w istocie nie był to zbiór tekstów traktatów, lecz krótka ich charakterystyka, niejednokrotnie z syntetycznym opisem genezy i przebiegiem ważniejszych wydarzeń historycznych, które poprzedzały zawarcie traktatów, konwencji oraz przebieg kongresów międzynarodowych w okresie 1725–1763. Analiza tej pracy Skrzetuskiego winna nastąpić w odrębnej rozprawie o problematyce międzynarodowej oraz poglądach pijara na prawo narodów. W niniejszej pracy zatem można jedynie wskazać, że Skrzetuski opisywał następujące traktaty, umowy, konwencje, kapitulacje oraz kongresy międzynarodowe – wymieniam według porządku tomu: traktaty: wiedeński z 1725 r. (s. 1–8), hanowerski z 1725 r. (s. 8–10), haski z 1726 r. (s. 10–11), dwa traktaty wiedeńskie z 1726 r. (s. 12–17), petersburski z 1726 r. (s. 18), sztokholmski z 1727 r. (s. 18–20), kopenhaski z 1727 r. (s. 20–22), konwencję haską z 1727 r. (s. 23–24), traktat paryski z 1727 r. (s. 24–270), Kongres „Swessyoneński” z 1728 r. (s. 28–30), traktaty: sewilski z 1729 r. (s. 30–33), moskiewski z 1730 r. (s. 33–36), dwa traktaty wiedeńskie z 1731 r. (s. 36–40), florencki z 1731 r. (s. 40–42), drezdeński z 1731 r. (s. 42–43), haski z 1732 r. (s. 43–45), berliński z 1732 r. (s. 45–46), kopenhaski z 1732 r. (s. 47–49), sztokholmski z 1735 r. (s. 49–50), kopenhaski z 1736 r. (s. 51–53), stambulski z 1737 r. (s. 53–54), wiedeński z 1738 r. (s. 54–75), konstantynopolitański z 1739 r. (s. 75–77), soleurski z 1739 r. (s. 77–79), belgradzki z 1739 r.

Nie mamy pewności, czy sprawowany w okresie pierwszego pobytu Skrzetuskiego w Warszawie nadzór nad pijarskimi robotami budowlanymi trwał do 1772 r., czy też nawet do 1773 r. Warto więc przytoczyć opinię jego biografa F. Bendkowskiego, który ubolewając nad tym, że uczeni teoretycy zwykle nie sprawdzają się w praktyce życia codziennego, akcentował, że nasz pijar okazał się pod tym względem wyjątkiem, gdyż „powierzoną [...] sobie od zgromadzenia Prokuratora fabryk domowych i w tem różnorodnem powołaniu nie zawiódł zaufania swoich przełożonych, a w pewnym względzie przewyższył je nawet przez swoją rozstropność praktyczną. Dla tego też po kilkakroć używany był do sprawowania obowiązków Prefekta w naycelniejszym Kollegium zgromadzenia Piiarskiego w Warszawie”⁶⁴.

Wincenty Skrzetuski w latach 1772–1774 był też „oficjalnym” historykiem Warszawskiego Domu Pijarów, pisał bowiem kronikę, stanowiącą jedną z kilku obowiązkowych ksiąg, którą sporządzał wyznaczony przez rektora danego domu wybitny zazwyczaj zakonnik. Opisywał on nie tylko ważniejsze wydarzenia z dziejów domu, całego zakonu, ale i kraju. W przypadku Skrzetuskiego, poza sprawami zakonu, w kronice dominowała relacja z krajowych wydarzeń politycznych, w tym omówienie

(s. 79–90), stambulski z 1739 r. (s. 91–93), pardski z 1739 r. (s. 94–98), kapitulację stambulską z 1740 r. (s. 98–100), konwencję stambulską z 1741 r. (s. 101–103), traktaty: wersalski z 1741 r. (s. 103), dwa traktaty wrocławskie z 1741 r. (s. 104–116), przedwstępny wrocławski z 1742 r. (s. 117–124), berliński z 1742 r. (s. 124–125), westminsterski z 1742 r. (s. 125–126), moskiewski z 1742 r. (s. 126–127), abowski z 1743 r. (s. 128–138), wormacki z 1743 r. (s. 139–143), drezdeński z 1743 r. (s. 143–144), konwencję frankfurcką z 1743 r. (s. 144–150), traktaty: frankfurcki z 1744 r. (s. 150–153), paryski z 1744 r. (s. 153–154), warszawski z 1745 r. (s. 154–156), fuesseński z 1745 r. (s. 156–158), sztokholmski z 1745 r. (s. 159–160), drezdeński z 1745 r. (s. 160–168), petersburski z 1747 r. (s. 168), akwizgrański z 1748 r. (s. 170–206), paryski z 1749 r. (s. 206–207), buen-retiroski z 1750 r. (s. 208–209), modeński z 1753 r. (s. 209–210), turyński z 1754 r. (s. 210–212), hannowerski z 1755 r. (s. 212–213), petersburski z 1755 r. (s. 213–220), londyński z 1756 r. (s. 221–222), wersalski z 1756 r. (s. 223–226), kapitulację paryską z 1758 r. (s. 227–229), traktaty: westminsterski z 1758 r. (s. 229–230), turyński z 1760 r. (s. 230–232), umowę Familii między Domem Burbońskim z 1761 r. (s. 232–238), traktaty: petersburski z 1762 r. (s. 239–255), hamburski z 1762 r. (s. 255–258), paryski z 1763 r. (s. 259–284), hubertsburski z 1763 r. (s. 284–307). *Traktaty między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zaszłe do roku 1763 podług porządku z przyłączoną potrzebnej historii wiadomością opisane*. T. 3. Warszawa 1774. Tom ten ukazał się bez wskazania na wydawcę, co tradycja przypisuje W. Skrzetuskiemu. Warto przypomnieć, że pierwsze dwa tomy pijarskiego wydawnictwa przygotował F. Obermaier, tomy od czwartego do szóstego przygotował F. Siarczyński, na co jednak trzeba było czekać do lepszej koniunktury politycznej, która nastąpiła dopiero w czasach Sejmu Wielkiego. F. BENTKOWSKI: *Historia literatury polskiej*. T. 2. Warszawa–Wilno 1814, s. 798; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 435–436. Przypisywane Skrzetuskiemu autorstwo tomu trzeciego *Traktatów* w 1801 r. potwierdzili m.in.: S. KOSTKA-POTOCKI: *Pochwała Józefa Szymanowskiego, miana w Zgromadzeniu Przyjaciół Nauk dnia 9 maja 1801 roku*. Warszawa 1801, s. 65; podobnie T. SZUMSKI: *Wypisy polskie zebrane prozą i wierszem z dzieł dawnych i naynowszych autorów i autorek polskich*. Część 1. Wrocław 1821, s. 283. Na pracę Skrzetuskiego powoływał się również Ł. GOŁĘBIEWSKI: *O zbiorze dyplomatów monarszych i traktatów wydanych staraniem hrabiego Rumiancowa, kanclerza państwa Rosyjskiego*. „Pamiętnik Umiejętności, Sztuk i Nauk” [Warszawa] 1824, s. 180. O trudnościach z kontynuacją wydawnictwa pijarskiego zob. S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 122–130.

⁶⁴ APPPKr Matricula 407; F. BENTKOWSKI: *Żywot...*, s. 9.

protestu posłów Rejtana i Korsaka na sejmie w 1773 r. Z wydarzeń międzynarodowych uwagę naszego pijara zwróciły zmiana na tronie królewskim we Francji oraz wojna turecko-rosyjska⁶⁵.

Według B. Carzyńskiej, na czas pierwszego pobytu Skrzetuskiego w Warszawie przypada początek jego kontaktów z generałem Andrzejem Mokronowskim, któremu nasz uczonec zadedykował wspomniane już *Dzieje Królestwa Szwedzkiego*⁶⁶. Dzięki mecenatowi tego dawnego stronnika Stanisława Leszczyńskiego, ówczesnie zaś zaufanego króla Stanisława Augusta, pijar w końcu czerwca 1774 r. przez Wiedeń wyjechał do Paryża, gdzie intensywnie się dokształcał i pracował nad drugim tomem *Mów o główniejszych materyach politycznych*. We Francji pozostawał aż do 1776 r., opiekując się także przebywającym głównie w Wersalu bratankiem generała Stanisławem Mokronowskim. Nie potrafimy jednoznacznie określić, jaki był zakres opieki Skrzetuskiego nad młodym Mokronowskim, jak również czy było to jego zajęcie główne, czy tylko dodatkowe. Poza wspomnianymi listami z okresu paryskiego, brak jest informacji na temat tego, czym dokładnie zajmował się pijar w tamtym okresie. Niewątpliwie nieustannie się dokształcał i zapewne bezpośrednio stykał z filozofią oświeceniową, encyklopedystami, ówczesną prasą oraz szeroko rozumianą myślą francuską, która torowała drogę wielu późniejszym zmianom politycznym, społecznym i ekonomicznym, jakie miały miejsce we współczesnej Skrzetuskiemu Europie⁶⁷. Z listu naszego uczonego do Andrzeja Mokronowskiego, datowanego na 21 października 1774 r., wynika, że w tamtym okresie Skrzetuski kończył pracę nad drugim tomem swoich *Mów*. Jak zapewniał, miały być one wkrótce przesłane do Warszawy i z dedykacją dla samego króla Stanisława Augusta wydrukowane, do czego jednak z nieznanych do dzisiaj powodów nigdy nie doszło⁶⁸. Według B. Carzyńskiej, wobec tego, że pierwszy tom *Mów* dostarczał tematów do dyskusji politycznej, zaledwie sygnalizując zasadnicze problemy rodzimej rzeczywistości, z których tylko niektóre zostały krytycznie omówione, w tomie drugim pijar chciał najprawdopo-

⁶⁵ Annus 1772 in 1773 podpisana podczas odwiedzin wizytującego prowincjała Simona Boydeckiego w dniu 2 października 1773 r. oraz Annus 1773 in 1774. W: *Historia Domus Varsaviensis Scholarum Piarum*. Oprac. L. CHMAJ. Wrocław 1959, s. 118–121. Warto wskazać, że kronika za lata 1773–1774 nie została, jak to było w zwyczaju, podpisana przez wizytujących dany dom przedstawicieli władz zakonnych, co nadawało temu fragmentowi księgi walor oficjalności. Nie sposób stwierdzić, z czego wynikał brak daty i wpisu wizyty do księgi, co jak można stwierdzić, na przestrzeni lat 1729–1784 było rzadkością. Być może wizytacji nie było albo też kroniki wizytującym z jakichś powodów, wbrew zwyczajowi, w tym przypadku nie przedłożono. Por. L. CHMAJ: *Wincenty Skrzetuski...*, s. V–VI.

⁶⁶ W. SKRZETUSKI: *Dzieje Królestwa Szwedzkiego...* Dedykacja bez paginacji. Wydanie drugie ukazało się już po śmierci uczonego pijara i bez dedykacji dla gen. A. Mokronowskiego pt. *Historia Królestwa Szwedzkiego*. Warszawa 1792. Por. B. CARZYŃSKA: *Listy...*, s. 117–118; zob. też G. MAJEWSKA: *Szwecja kraj – ludzie – rządy...*, s. 21 i *passim*.

⁶⁷ *List do gen. A. Mokronowskiego z 20 czerwca 1774 r.* Wyd. B. CARZYŃSKA..., s. 119; zob. też uwagi B. CARZYŃSKA: *Listy...*, s. 117–118. Na temat obcych wzorów edukacyjnych i wyjazdów do Francji por. np. J. NOWICKI: *Polacy i Francuzi – miłość (prawie) doskonała*. W: *Narody i stereotypy*. Red. T. WALAS. Kraków 1995, s. 165–176; J. MICHALSKI: *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII w.* W: J. MICHALSKI: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 2: *Ideologia. Nauka. Historiografia*. Warszawa 2007, s. 3–36; R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej...*, s. 58–80.

⁶⁸ *List do gen. A. Mokronowskiego z dnia 21 października 1774 r.* Wyd. B. CARZYŃSKA..., s. 120.

dobniej przedstawić „sposoby ratunku ojczyzny”⁶⁹. Ze wspomnianego już listu napisanego w Paryżu, w dniu 21 października 1774 r., wynika, że A. Mokronowski nie tylko zlecił Skrzetuskiemu opiekę nad swoim bratankiem, ale też oczekiwał od pijara, że ten zawrze znajomość z bardzo popularnym wśród polskich magnatów François Quesnayem. Należy podchodzić z ostrożnością do twierdzeń niektórych badaczy, którzy dowodzą, że Skrzetuski poznał Quesnaya. Ten ostatni zmarł bowiem 16 grudnia 1774 r. w Wersalu, zatem niecałe dwa miesiące po napisaniu przez pijara listu z 21 października 1774 r., z którego jednoznacznie wynika, że nie poznał on jeszcze twórcy, jakże cenionego przez polskich magnatów, fizjokratyzmu. Niewykluczone, że A. Mokronowski, który przez wiele lat przebywał we Francji, znał nie tylko dorobek, ale nawet samego Quesnaya i zlecił Skrzetuskiemu jakieś konkretne zadanie związane z osobą twórcy fizjokratyzmu. Być może generał chciał zaprosić autora *Tablicy ekonomicznej* do Polski lub prosić o analizę rodzimej rzeczywistości społeczno-gospodarczej oraz podanie sposobu jej zreformowania, wzorem takich francuskich fizjokratów, jak Nicolas Baudeau, Le Mercier de la Rivière czy Dupont de Nemours⁷⁰.

Z Paryża Skrzetuski powrócił do kraju wraz z bratankiem Andrzeja Mokronowskiego Stanisławem najpóźniej w październiku 1776 r., zatrzymując się w Kalinie, u swoich krewnych. W liście z 22 października 1776 r. informował generała, że postanowił nie wracać do Francji. Jednocześnie prosił swojego protektora o wstawienie u biskupa poznańskiego, a zarazem kanclerza wielkiego koronnego Andrzeja Stanisława Młodziejowskiego, by mógł wziąć od niego, jak pisał, „Litteras Benevoli Receptoris, które mi są potrzebne dla Rzymu, aby otrzymać Breve mojej secularyzacji”⁷¹. Nie znamy dalszych szczegółów tej sprawy, wiemy jedynie, że pijar nie tylko nie uzyskał secularyzacji, ale też nie otrzymał wówczas parafii, o którą zabiegał. W tym ostatnim przypadku swój sprzeciw wyraziły władze pijarskie, które zarzucały mu brak religijności⁷².

Niewiele wiemy na temat losów Skrzetuskiego po jego powrocie z Paryża. L. Chmaj podaje nawet, że pijar przebywał za granicą do 1777 r., co jednak w świetle wspomnianego listu z 22 października 1776 r. pisanego w Kalinie wydaje się pewnym uogólnieniem wybitnego znawcy zagadnienia i wymaga drobnej korekty⁷³. Według biografów Skrzetuskiego, bezsporne jest jedynie to, że w okresie 1779–1780 był guwernerem w rodzinie Stadnickich. Niewątpliwie funkcję tzw. *directora* nasz pijar

⁶⁹ Ibidem; zob. też uwagi B. Carzyńskiej, s. 118.

⁷⁰ *List do gen. A. Mokronowskiego z dnia 21 października 1774 r.* Wyd. B. CARZYŃSKA..., s. 120. O popularności idei fizjokratycznych w XVIII w. w Rzeczypospolitej i kontaktach polskich magnatów z fizjokratami szerzej zob.: M. BŁASZKE: *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej w myśli społeczno-politycznej fizjokratyzmu...*, s. 35 i n.; W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 2. Warszawa 1938, s. 256–259; A. JOBERT: *Magnats polonais et physiocrates*. Paris–Dijon 1941, s. 34 i n.; J. MICHAŁSKI: *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII w.*..., s. 3–36; H. OLSZEWSKI: *Słownik twórców idei*. Poznań 1998, s. 345–349.

⁷¹ *List do gen. A. Mokronowskiego z dnia 22 października 1776 r.* Wyd. B. CARZYŃSKA..., s. 122–123.

⁷² E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 436.

⁷³ L. CHMAJ: *Wincenty Skrzetuski...*, s. 196; B. CARZYŃSKA: *Listy...*, s. 120.

musiał pełnić za zgodą władz zakonnych, które od czasów ustaw szkolnych Konarskiego ograniczały wydawanie takich zezwoleń, przyznając je tylko doświadczonym, bo legitymującym się co najmniej 18-letnim stażem pracy w szkole, zakonnikom⁷⁴. Ze wspomnień siostrzeńca Skrzetuskiego Walentego Skorochoda-Majewskiego wynika, że w początkach 1779 r. wuj wezwał go do Warszawy, gdzie uczył w Collegium Nobilium, i zapisał do pierwszej klasy w „szkołach pijarskich”⁷⁵.

Wyrazem uznania dla zasług i pozycji Skrzetuskiego było zlecenie mu wygłoszenia *Mowy przy dorocznym otwarciu szkół wojewódzkich u XX. Pijarów w Warszawie Miana przez X. Wincentego Skrzetuskiego Nauczyciela klasy VII dnia 25 września R. 1780*. W *Mowie* tej pijar dawał wyraz wdzięczności królowi i Rzeczypospolitej za ustanowienie publicznego urzędu kierującego edukacją młodego pokolenia, któremu chciał uzmysłowić prawa i obowiązki wynikające z faktu tak nowoczesnego, służącego dobru i szczęściu obywateli oraz ojczyzny, modelu edukacyjnego. Miał on być przydatny w nauczaniu rzeczy potrzebnych i praktycznych w przyszłym, dorosłym życiu obywateli oraz służyć dobru państwa. Pijar podkreślał wagę i pierwszeństwo języka ojczystego w całym procesie dydaktycznym, w toku którego, jak wyjaśniał, nadal znaczenie miała łacina oraz najprzydatniejsze i najczęściej używane przez Polaków języki obce, czyli francuski i niemiecki. Niemal naczelne miejsce wśród przedmiotów nauczanych we wszystkich klasach zajmowała matematyka, co autor *Mowy* uzasadniał m.in. tym, że „gruntuąc się na prawdzie i wszędy oczywistości wymagając, wdraża zawczasu młode umysły do uwagi, do szukania między dowodami związku, do warowni się błędu, do zdrowego sądzenia. A udoskonalaąc rozum przez teorią, uczy oraz dogadzać potrzebom i wygodom życia przez praktykę”⁷⁶. Dużą wagę

⁷⁴ Być może był to rodzaj nagrody za długoletnią pracę dydaktyczną. W przypadku Skrzetuskiego mogło też chodzić o odciążenie go od obowiązków publicznych, by miał więcej czasu na napisanie *Prawa politycznego*. Wiadomo również, że naszego uczonego na stanowisku guwernera rodziny Stadnickich zastąpił krakowski pijar Wincenty Jakubowski. Por. A. PITALA: *Przyczynki do dziejów polskiej prowincji pijarów 1642–1992*. Kraków 1993, s. 185; Biblioteka Narodowa w Warszawie. *Familiae Domus Cracoviensis*. ab, A.D. 1721. Rkps 1160, s. 77–79, 89; APPPKr *Matricula* 230, 233, 407; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 436; L. CHMAJ: *Wincenty Skrzetuski...*, s. 196.

⁷⁵ W. SKOROCHÓD-MAJEWSKI: *Autobiografia*. W: *Przedmowa do W. SKOROCHÓD-MAJEWSKI: Gramatyka mowy starożytnych Skuthów...*, s. 4–5; zob. też K.W. WÓJCICKI: *Cmentarz Powązkowski...*, T. 1, s. 85–86, T. 2, s. 189–190. Skrzetuski do pewnego stopnia zastępował Majewskiemu przedwcześnie zmarłego ojca – drobnego szlachcica osiadłego we wsi Skorochady Guzy na Podlasiu, za którego za mąż wyszła nieznana z imienia siostra naszego pijara. Jak twierdzi A. Batowski, ostro skarcony przez wujka za „przedwczesny wakacyjny romans” młody Skorochód-Majewski uciekł w 1783 r. do wojska austriackiego. Do tego roku za sprawą wuja pobierał bezpłatną naukę w Collegium Nobilium. E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 437; por. też S. SZENIC: *Cmentarz Powązkowski 1791–1850*. Warszawa 1979, s. 35–36; J. MACIEJEWSKI: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski*. Red. R. LOTH. Warszawa 2001, s. 411; A. BATOWSKI: *Walenty Skorochód Majewski...*, s. 317–319.

⁷⁶ *Mowa przy dorocznym otwarciu szkół wojewódzkich u XX. Pijarów w Warszawie przez X. Wincentego Skrzetuskiego nauczyciela klasy VII dnia 25 września 1780*. Warszawa 1780, 10 s., bez paginacji. Podobne cele miało nauczanie logiki i geometrii, o czym Skrzetuski w dalszej części *Mowy* pisał: „Toż dopiero oświeci Logika, czego już założona zasada przez Geometrią, owę to praktyczną Logikę, iak sobie postępować w dochodzeniu prawdy, iak ochraniać rozum od błędów, iak nie być skorym w da-

Skrzetuski przyznawał nauczaniu historii, która wraz z geografią i chronologią miała stanowić przykład dobrego postępowania oraz przestrożę przed upadkiem jednostek i państw. Granice natury uczniowie mieli poznawać, ucząc się takich przedmiotów, jak: fizyka, botanika, astronomia czy historia naturalna. Za ważne dla elementarnej edukacji uznawał logikę, geometrię, co dowodzi nie tylko wpływów Rousseau, ale i Condillaca oraz Buffona na programy szkolne KEN. Za najbardziej potrzebny wolnemu narodowi, ale i najtrudniejszy przedmiot szkolnej edukacji Skrzetuski uważał wymowę, z którą łączył poznanie poezji⁷⁷.

We wspomnianej *Mowie* pijar akcentował konieczność pisania podstawowych podręczników oraz kształcenia odpowiednich kadr nauczycielskich, których los i pozycja, w jego ocenie, pod rządami KEN uległy pewnej poprawie. Wskazywał na ważną pod tym względem rolę Akademii Krakowskiej i specjalnych publicznych seminariów, a także na projekty stworzenia konwiktów dla uboższej szlachty oraz państwowej szkoły kształcącej przyszłych znawców nauk medycznych. Odwołując się do znaczenia nauk moralnych, Skrzetuski akcentował rolę religii, która miała chronić przed szkodliwymi „zarazami”, tj. zabobonem i brakiem wiary. Niemal na równi z religią stawiał prawo naturalne, o którym pisał, że jest źródłem „wszystkich Praw i powinności Człowieka oraz całej Nauki Moralney gruntem”. Za ważną część edukacji Skrzetuski uznawał nabywanie wiedzy o zarządzaniu majątkami własnymi oraz w relacjach między obywatelami a rządem cywilnym. W tym ostatnim przypadku pijar akcentował, że celem tej części edukacji jest m.in. przekonanie, że „własnym Obywatelów jest interesem, aby wykonywali Prawa i szanowali Naywyższą Zwierzchność; że majątku swojego posiadać i używać wolnie i bezpiecznie nie mogą, gdy się nie będą przykładali do ucalenia wolności i bezpieczeństwa wszystkich. Napoią się miłością ku Oyczyźnie i Rządowi swojemu, nie będą iednak ślepo przywiązani do iego przywar, będą i owszem żądali ich poprawy”⁷⁸. Podkreślał, że końcowym etapem kształcenia jest nauka prawa, w tym prawa narodów, które reguluje wzajemne obowiązki między narodami, w tym „warunki handlu, wojny, pokoju i przymierza”. Uczniowie zgodnie z prawem krajowym powszechnym i szczególnym mieli poznawać swój „Rząd i sposób równie czynienia, iak i dochodzenia Sprawiedliwości”. Akcentował, że celem edukacji jest wykształcenie cnotliwych i oświeconych obywateli, pozwoli to bowiem zapobiec znanym z narodowych dziejów klęskom, wojnom, zamieszkom oraz rozlewowi krwi bratniej. Skrzetuski bardzo trafnie, wzorem Konarskiego oraz

waniu zdania, iak dla usnadnienia pojęć dzielić i różnić, iak z niezawodnością wnosić, iak naostatek, nie mając czystych i iasných wyobrażeń, zastanawiać się w domysle lub niepewności”. Ibidem.

⁷⁷ Szczególną rolę wymowy Skrzetuski uzasadniał tym, że jej znajomość miała „przekonywać rozumy, nawodzić do wielkich czynów, wmawiać naytrudniejsze cnoty, przelewać na innych czucia swoje, znać ludzkie namiętności, umieć one poruszać i niemi tak mocno władać, aby ie przywozdić do czynienia naykosztowniejszych ofiar”. Ibidem.

⁷⁸ Ibidem. Podobnie wypowiadał się Józef Wybicki, który uporządkowanie i regulacje edukacji wymieniał wśród praw kardynalnych antycznych i współczesnych sobie republik. J. WYBICKI: *Mysli polityczne...*, s. 231. O konieczności zaniechania prywaty w sprawach publicznych Skrzetuski pisał również w podręczniku o historii Grecji. W. SKRZETUSKI: *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierająca*. Kraków 1786, s. 18.

Rousseau i Monteskiusza, wręcz grzmiał, że przyczynami nieszczęść narodowych są „nieoświecenie i zepsucie”⁷⁹.

Podkreślając znaczenie dwóch filarów edukacji w postaci oświecenia i cnoty, pijar, w ślad za francuskimi myślicielami, wskazywał na zależność szczęścia i powodzenia jednostki od losu całych społeczności, na rzecz których należy pracować dla dobra powszechnego⁸⁰. W końcowej części *Mowy* akcentował wagę zmian dokonanych w systemie edukacji, jednocześnie wychwalając zasługi króla i nauczycieli, których co prawda aż tak nie wyróżniał, jak chciał tego H. Kołłątaj w swoim *Prawie politycznym*, ale podkreślał znaczącą poprawę sytuacji pedagogów. Skrzetuski wyrażał przekonanie, że zbudowana na filarach oświecenia i cnoty społeczność prywatna i publiczna zapewni krajowi szczęście, którego nic nie zdoła wzruszyć. Pijar apelował do młodzieży, aby ta zawsze pamiętała, że winna jest wdzięczność Rzeczypospolitej za dobrodziejstwo wykształcenia, które miało świadczyć o nierozdzielności dobra własnego i wspólnego⁸¹.

⁷⁹ Pijar przekonywał i ostrzegał, że „w czasach nieoświeconych sama panuje przemoc i srogość. Ani powaga Zwierzchności Naywyższych, ani bezpieczeństwo Obywatelów niepewne. Walka nieustająca między panującym i poddanymi. Fanatyzm i duch prześladowania iednych przeciwko drugim uzbraia. Prawa bezsilne; związki Obywatelów stargane; bezprawia i gwałty rozmnożone. Przesady i Opinie umysłami władzące przygłuszają głos rozumu. Zdania szkodliwe i błędy oddalające społeczności szczęśliwość zakrzewione, które się wiekami nie wyplenia. Tu, nie nauczeni znać swoje pożytki, swoje obowiązki, swoje prawa i obręby wolności Obywatele, wpadają w nierząd; tam szacować i zachować nie umiejący swobód swoich, pod iarżmo się dobrowolnie lub przyuszeni poddają; indziej puściwszy cugle chciwości, ambicji i rozwiózłości siebie i Oyczyznę przyprawiają o upadek”. W. SKRZETUSKI: *Mowa przy dorocznym otwarciu szkół wojewódzkich...*, bez paginacji.

⁸⁰ Skrzetuski przekonywał, że „jakaż przeciwnie dla Narodu szczęśliwość, gdzie iednostayna powszechna Instrukcyja tworzy ludzi na Obywatelów i sobie wzajemnie użytecznych i do dalszey usługi Oyczyźnie zdatnych? gdzie Obywatele wiedzą wcześniej, że są Członkami Politycznego Ciała; że są obowiązani przyczyniać się wszelką usilnością do dobra powszechnego; [...] że dobro Kraiowe nierozdzielne iest od ich pożytków, i że nieszczęście powszechne iest ich nieszczęściem? Im doskonalej znają źródły panującey władzy, czym ią więcej szanują. Wykonywają Prawa, bo w nich upatruią wolą wszystkich. Ustepują chętnie iedney cząstki wolności własney, aby zachowali drugą. Udzielają z ochotą na podatek majątku swego, bo iest rękoiymią ich własności. Nie mieszaia cudzey spokojności, nie gwałcą bezpieczeństwa, są sprawiedliwi, ludzcy i dobroczynni dla inszych, bo tym iednym sposobem mogą też same korzyści ziednać dla siebie. Jakże sobie długiego kwitnienia i gruntowney szczęśliwości obiecywać nie ma to Państwo, gdzie Obywatele wszyscy zaraz od dzieciństwa tak się przyzwyczajają myśleć i czynić?”. Ibidem. Skrzetuski zdawał się nawiązywać do problematyki prawnej także od strony istoty prawa, jako czynnika stymulującego działanie państwa. Z kolei w swojej historii Grecji, odwołując się do ustawodawstwa Solona, pozytywnie oceniał m.in. takie rozwiązania, jak oddanie pod jurysdykcję państwa obywateli, którzy roztrwaniali majątek lub pozostawiali bez opieki starych rodziców. Nie można wykluczyć, że w obu przypadkach pijar nawiązywał do fizjokratycznego schematu wzajemnych zależności praw i obowiązków. W. SKRZETUSKI: *Historia powszechna...*, s. 89.

⁸¹ Radził młodzieży, aby cenny czas edukacji tak wykorzystywała, „ażebyście w dobre obyczaje i potrzebne Wam Nauki ubogaceni i sobie ziednać mogli wszystkie pożytki Społeczności i Społeczność sobą uszczęśliwiali”. W. SKRZETUSKI: *Mowa przy dorocznym otwarciu szkół wojewódzkich...*, bez paginacji. Wydaje się, że mowa ta, którą Wincenty Skrzetuski wygłosił w ramach inauguracji roku szkolnego 1780, miała po części te same źródła inspiracji, co znacznie obszerniejsze, ale późniejsze rozważania Stanisława Staszica zawarte w rozdziale *Edukacja* w jego *Uwagach nad życiem Jana Za-*

Jeśli chodzi o dalszą pracę i działalność Skrzetuskiego, to wiemy jedynie, że w 1781 r. uczył w trzeciej klasie warszawskiego kolegium, natomiast w latach 1782–1784 pełnił funkcję prefekta szkół pijarskich, którą jak należy sądzić łączył z pracą dydaktyczną⁸².

W latach 1782–1784 ukazało się, zapewne przygotowywane nieco wcześniej, najobszerniejsze, najbardziej nas interesujące dwutomowe dzieło Skrzetuskiego pt. *Prawo polityczne narodu polskiego*⁸³. Wyjaśniając powody powstania swego podręcznika, autor podkreślał, że dotychczasowe tego rodzaju prace autorstwa Kromera, Chwałkowskiego, Hartknocha, Zalasowskiego i Lengnicha są już nieco przestarzałe. Pijar akcentował, że jego zamiarem było napisanie „nowego zbioru tegoż prawa, jakie teraz jest, z przydatkami historycznymi i uwagami politycznymi objaśnionego podać krajowym obywatelom, dla których nie może być nic potrzebniejszego, nad doskonałą znajomość swojej Ojczyzny i ustaw tych, podług których ona rządzi się”⁸⁴.

moyskiego. Rzec wymaga dalszych żmudnych badań porównawczych, które przekraczają ramy niniejszej rozprawy, niemniej jednak wydaje się, że istniejące podobieństwa uprawniają do powyższej uwagi. Por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 7–42. Hugo Kołłątaj wyodrębniał stan nauczycielski jako tzw. stan usłużny Rzeczypospolitej, który jego zdaniem powinien mieć większą odrębność w sferze politycznej, choć ostatecznie jej nie otrzymał. Zob. też H. KOŁŁĄTAJ: *Prawo polityczne narodu polskiego*. W: *Wybór pism politycznych*. T. 2. Wyd. B. LEŚNODORSKI. Wrocław 1952, s. 219–221, 286–291.

⁸² W 1782 r. w skład nauczycieli sześcioklasowego warszawskiego kolegium pijarskiego, które pod egidą Komisji Edukacji Narodowej prowadziło szkoły podwydziałowe, wchodził: rektor ks. Tadeusz Nowaczyński, Wincenty Skrzetuski jako prefekt, ks. Korneli Moszczyński jako profesor prawa, ks. Anzelm Zdzieński jako profesor fizyki, ks. Patrycy Przeczetański jako profesor matematyki, Leopold Moroz jako profesor wymowy dla klasy VI, ks. Krzysztof Świerżowski jako profesor wymowy dla klas III, IV, V, ks. Antoni Leszczyński jako profesor klasy II, ks. Tadeusz Gołyński jako profesor klasy I. J. ŁUKASZEWICZ: *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*. T. 4. Poznań 1851, s. 252; L. CHMAJ: *Wincenty Skrzetuski...*, s. 196; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 436.

⁸³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, Warszawa 1782, T. 2, Warszawa 1784; F. BENTKOWSKI: *Żywot...*, s. 15–17; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, *Nowy Korbut*, s. 197–198.

⁸⁴ Uzasadniając cele, którymi się kierował, pisząc *Prawo polityczne*, akcentował, że przyświecała mu myśl stworzenia podręcznika przystosowanego i przydatnego w czasach mu współczesnych. Wywodził przy tym, że „Dokonała Kraiowego Rządu znościomość, w każdym Narodzie, a w wolnym osoblwie, gdzie Obywatele do Rzeczypospolitey sposobić się powinni, najpotrzebniejsza, przytrudną do nabywania była, iuż przez wielość i rozmaiłość Ustaw, z których ią czerpać przychodziło, iuż przez niedostatek Xsiażek, ktoreby tak nudney pracy oszczędzały. W zamierzeniu tym pracowali chwalebnie i pożytecznie Kromer, Chwałkowski, Hartknoch, Zalasowski, Lengnich; Dzieła atoli ich dawnieysze, stały się niedostatecznymi po nastąpiionych późniey, a tych istotnych w Prawie Narodu naszego Politycznym odmianach”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1. Warszawa 1782. Wstęp i dedykacja dla Bazylego Walickiego (bez paginacji); por. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1. Warszawa 1787, s. 2–3. Skrzetuski nie precyzował, o jakie prace chodzi. W przypadku Marcina Kromera mogła to być *Polonia sive de situ, populus, moribus, magistratibus et republica regni Polonici libri duo*, wydana w Kolonii w 1577 r., której księga druga zatytułowana *De republica et magistratibus Polonorum* jest w zasadzie traktatem o ustroju Polski. Jeśli chodzi o Mikołaja Chwałkowskiego, to Skrzetuski zapewne miał na myśli pracę wydaną w 1676 r. (wyd. 2. 1684 r.) o ustroju Polski, znaną pod tytułem *Regni Poloniae ius publicum ex statutis ac constitutionibus depromptum*, Regiomonti typis Friderici Reusneri Anno 1676. Z kolei w przypadku Krzysztofa Hartknocha pijar musiał mieć na uwadze pracę Ch. HARTKNOCH:

Warto wskazać, że pierwsze wydanie *Prawa politycznego narodu polskiego* Skrzetuski dedykował Bazylemu Walickiemu, wojewodzie, generałowi ziem rawskich, kawalerowi Orderów Orła Białego i Świętego Stanisława⁸⁵.

Respublica Polonica duobus libris illustrata; Quorum prior Historiae Polonicae memorabiliora... posterior vero Jus Publicum Reipublicae Polonicae, Lithuanicae, Provinciarumque annexarum... comprehendit. Francofurti et Lipisiae 1678 (kolejne wydania 1687, 1698 pt. *De Republica Polonica libri duo...*). W przypadku Mikołaja Zalasowskiego Skrzetuskiemu najprawdopodobniej chodziło o dzieło pt. *Jus Regni Poloniae ex statutis, constitutionibus eiusdem Regni et M. D. L. Collectum et Additionibus ex Iure Civili Romano, Canonico, Saxonico, necnon ex Constitutionibus Provincialibus Gnesnensibus auctum, historiisque illustratum.* Posnaniae 1699 (kolejne wydania 1700–1702 i 1741 i 1742). Natomiast w przypadku wybitnego gdańskiego prawnika Gotfryda Lengnicha Skrzetuski miał na względzie wybitne dzieło *Ius publicum Regni Poloniae*. T. 1, Gdańsk 1742, T. 2, Gdańsk 1756 (wyd. 2. 1765–1766). Pierwsze tłumaczenie na język polski pióra ks. Marcina Moszczeńskiego z 1761 r. oraz drugie poprawione tłumaczenie oparte zarówno na wydaniu pierwszym, jak i drugim przygotowane przez Z.A. Helcla, z którego głównie korzystałem w niniejszej pracy, cytuję jako G. LENGNICH: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836. Warto zwrócić uwagę, że Skrzetuski pominął w swoim wyliczeniu m.in. pracę W. Kojalowicz (Krzystanowicz) pt. *Historia Litvana*. (pars pr. Dant. 1650. poster, Anverp. 1669. 4), z której korzystał G. Lengnich, a którą z kolei Helcel w swoim wstępie do tłumaczenia *Ius publicum Regni Poloniae* ocenił bardzo negatywnie. A.Z. HELCEL: *Wstęp* do: G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. VI.

⁸⁵ Według E. Aleksandrowskiej, Bazyli Walicki był jednym z twórców *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, czego jednak nie potwierdziły badania E. Borkowskiej-Bagieńskiej, która nie wymienia wojewody rawskiego wśród twórców projektu kodyfikacji z 1778 r. Nie udało się ustalić, jakie ewentualne związki łączyły Bazylego Walickiego z Wincentym Skrzetuskim. Ten ostatni na początku pierwszego wydania *Prawa politycznego* w krótkiej dedykacji dziękował wojewodzie rawskiemu zarówno za inspiracje do stworzenia dzieła, jak i za sfinansowanie jego druku, pisząc m.in.: „Gdym ia zamyślał o takowym dziele, któreby stosownie do dzisiejszych czasow było przydatne, raczyłeś Jaśnie Wielmożny Wojewodo, nie tylko pochwalić i zachęcić przedsięwzięcie moje, co od tak oświeconego i poważnego Senatorsa podchlebną było dla pracującego pobudką; ale nadto uprzedzić mnie dobroczynnym ofiarowaniem pomocy na koszt drukowania. Z Twoiego więc natchnienia, a z Twoiej szczerodroblliwości ogładaiąca widok powszechny Xsiażka, pod zaszczytem Imienia Twoiego naysprawiedliwiej wychodzi. Przyjemno było zbierającemu Ustawy Rządu Kraiowego opisywać te z dawna pożądane odmiany, któremi przeszle w Rzeczypospolitey wady, pod panowaniem Stanisława Augusta są polepszone; równie z słodkim serca Obywatelskiego uczuciem przypominać sobie będziesz Jaśnie Wielmożny Wojewodo, że do tak zbawiennych Oyczyźnie popraw, gruntownym zdaniem Twoim, iako wierna Rzeczypospolitey i Królów od lat przeszło dwudziestu Rada, przyczyniłeś się. Przyimuią od tak zacnego Oyca sposób patryotycznego myślenia, Pocięchy Imienia o Oyczyzny Nadzieie Synowie Twoi, całą edukacją do tego sposobieni, ażeby iako się do Rzeczypospolitey zrodzili, tak być iey użytecznemi, starali się”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1. Warszawa 1782, Wstęp – Dedykacja – bez paginacji. Dedykację pominięto w wydaniu drugim; por. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: *Zbiór praw sądowych...*, s. 15 i n. Skoro wykluczamy udział Bazylego Walickiego w pracach nad *Zbiorem praw sądowych* z 1778 r., to nie sposób prowadzić szerszych rozważań nad ewentualnym związkiem Skrzetuskiego z tym projektem kodyfikacyjnym, choć jak już wskazano, lata 1776–1780 stanowią jeden z najsłabiej zbadanych okresów jego życia. Można przypuszczać, że pogląd E. Aleksandrowskiej był efektem znanych związków Andrzeja Zamoyskiego z Bazylim Walickim, obaj bowiem zajmowali się projektem zmierzającym do poprawy sytuacji miast, szczególnie królewskich, w Rzeczypospolitej. Na temat roli Walickiego w Departamencie Policji Rady Nieustającej zob. szerzej T. KORZON: *Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisława Augusta*. T. 4. Kraków–Warszawa 1897, s. 313 i n. Należy wreszcie zauważyć, że ostatni z artykułów (XXVII) części trzeciej projektu *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego odsyłał do projektu, który był przygotowywany w Komisji *Boni Ordinis* pod kierownictwem

Należy przypomnieć, że niemal jednocześnie z podręcznikiem prawa politycznego ukazała się w 1784 r. praca Teodora Ostrowskiego pt. *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*⁸⁶. Ponieważ jednak Skrzetuski w pierwszym tomie *Prawa politycznego narodu polskiego* w 1782 r., ale i w jego drugim tomie opublikowanym w 1784 r., zapowiadał wydanie osobnej pracy o prawie cywilnym, pisząc m.in.: „a w osobnej, da Bóg, książce zbierze się znowu to wszystko, cokolwiek do prawa cywilnego [...] należy”⁸⁷, rodzą się wokół tego twierdzenia różne niejasności, jak chociażby taka, czy aby obaj pijarzy nie pisali równolegle prac o prawie cywilnym, lub czy np. Ostrowski nie kończył pracy rozpoczętej przez Skrzetuskiego. Według Z. Zdrójkowskiego, *Prawo cywilne* Teodora Ostrowskiego powstało w ścisłym związku z pracą Skrzetuskiego o prawie politycznym i było wyraźnym naśladownictwem pracy naszego pijara. Jak wykazały przeprowadzone analizy (szerzej o tym w dalszych rozdziałach rozprawy), obie prace w zakresie opisu ustroju sądów częściowo były podobne⁸⁸. Nie wiemy, czy w tej sprawie istniały jakiegokolwiek ustalenia, w tym wśród władz zakonu, że pracę o prawie cywilnym, miał pisać również Skrzetuski, który zresztą w swoim *Prawie politycznym* nie trzymał się sztywno kwestii ustrojowych, niejednokrotnie nawiązując do prawa sądowego. Nie jest też jasne, dlaczego pracę o prawie cywilnym napisał ostatecznie T. Ostrowski. Według Franciszka Dmochowskiego, dokonano zmiany autora piszącego o prawie cywilnym, z uwagi na fakt, że Skrzetuski nie dysponował wolnym czasem, zatem Ostrowski po prostu go zastąpił. Choć nie wyjaśnia to, dlaczego Skrzetuski jeszcze w 1784 r., tj. w roku, w którym ukazało się pierwsze wyda-

twem B. Walickiego. We wspomnianym art. XXVII *Zbioru praw sądowych* pt. *O Ordynacyach. Szkoły Doktorskiey. Boni Ordinis po Miastach. Szpitalów y domów poprawy. Aukcyów* zapisano bowiem: „Lubo w Zbiorze tym Praw, wyrażone wspominały się *Ordynacye*, iednakowoż z tey przyczyny nie włożyły się, ani w trzecią Część wmiesszczone nie zostały, że nic doskonalszego, ani użyteczniejszego dla kraiu w tey mierze ułożonego bydyć nie może, nad Dzieło, które się pod Prezydencyą J.W. Walickiego Wojewody Rawskiego, w Kommissyi *Boni Ordinis* układa. Dzieło to ma w zamiarze wszystko, co się do wyżey wyrażonych ściągać może Artykułów. Które, że ma *in publicum* wynieść, ani więc potrzebą iest, o tym w tym ZBIORZE pisać”. *Zbiór praw sądowych na mocy konstytucyi roku 1776 przez JW. Andrzeja Zamoyskiego ex kanclerza koronnego kawalera orderu Orła Białego ułożony i na sejm 1778 roku podany*. Warszawa 1778 (art. XXVII). Jak należy zatem sądzić, na tej właśnie podstawie opierały się poglądy zaliczające B. Walickiego do współtwórców *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego; por. APPPKr Matricula 407; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 436. Mając powyższe na uwadze, nie sposób natomiast snuć daleko idących przypuszczeń co do związków Skrzetuskiego ze *Zbiorem praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, na który, o czym szerzej w dalszych rozdziałach pracy, nasz uczony kilkakrotnie się powoływał. Brak też wystarczających dowodów na bliższą merytoryczną współpracę Skrzetuskiego z Bazylim Walickim, choć entuzjastyczny wręcz stosunek naszego uczonego do Komisji Dobrego Porządku oraz znawstwo, z jakim prezentował kwestie społeczne i gospodarcze, w tym szczególnie w zakresie miast i mieszczaństwa, uprawdopodobniają, że pijara mogło coś łączyć ze wspomnianymi projektami, a nawet pracami Komisji *Boni Ordinis*.

⁸⁶ T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*. T. 1–2. Warszawa 1784.

⁸⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 3, T. 2, 1784, s. 431–432; por. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1787, s. 3.

⁸⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 3, T. 2, 1784, s. 431–432; F. DMOCHOWSKI: *Wiedomości o życiu i pismach Teodora Ostrowskiego*. „Nowy Pamiętnik Warszawski” 1802, T. 9, s. 344; Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski (1750–1802)*..., s. 46.

nie *Prawa cywilnego albo szczególnego narodu polskiego*, zapowiadał napisanie pracy o prawie cywilnym. Może to nawet sugerować, że nie wiedział o zamiarach Ostrowskiego, albo też wskazywać na rywalizację pomiędzy pijarami. Być może było i tak, że drugi tom *Prawa politycznego* był już gotowy i jego autor nie skorygował wcześniejszego w nim zapisu. Nie można jednak wykluczyć elementu rywalizacji i tego, że obaj pijarzy nie do końca zdawali sobie sprawę ze swoich prac i planów naukowych. Można także przypuszczać, że zwłoka Skrzetuskiego w napisaniu pracy o prawie cywilnym była efektem „zamówienia”, jakie nasz uczony otrzymał w kwietniu 1782 r. od Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na napisanie podręcznika o historii starożytnej Grecji⁸⁹. Nie sposób bowiem zakładać, że w tym samym czasie miały powstać dwie niezależne od siebie prace o prawie sądowym „firmowane” przez ten sam zakon. Najpewniej zatem z jakichś powodów T. Ostrowski zastąpił W. Skrzetuskiego w pisaniu podręcznika o prawie sądowym, bo w istocie taki charakter miało *Prawo cywilne, albo szczególne narodu polskiego*⁹⁰.

Nie wdając się zatem w szczegóły, trzeba wskazać, że będące głównym przedmiotem naszej rozprawy *Prawo polityczne narodu polskiego* rozpoczyna się od ogólnych rozważań na temat prawa politycznego i jego źródeł. Następnie zamieszczono rozdziały o podziale terytorialnym ówczesnej Rzeczypospolitej, jej rządzie oraz prawach kardynalnych i materiach status. W dalszej części tomu pierwszego Skrzetuski opisywał prawa i obowiązki króla, senatorów, ministrów, senat, stan rycerski, w tym jego prawa i urzędy, starostwa i królewszczyzny, sejmiki, sejmy, Radę Nieustającą, konfederacje, skarb i wojsko Rzeczypospolitej. Tom drugi z kolei otwierają rozdziały o stanie duchownym obu obrządków katolickich – łacińskiego i grekokatolickiego (tzw. unickiego). Dalej następują rozważania o stanie szlacheckim, miejskim i wiejskim, handlu i rękodzielach, edukacji narodowej, rodzimych orderach, posłach i poselstwach polskich i zagranicznych oraz przymierzach i traktatach międzynarodowych. Kilkanaście kolejnych rozdziałów dotyczy najważniejszych sądów, w tym sejmowego, relacyjnego, marszałkowskiego oraz sądów zadwornych asesorskich i komisji skarbowych, a także sądów: referendarskich, podkomorskich, ziemskich, grodzkich i granicznych. Podręcznik zamyka napisany z dużym znanstwem rozdział o rezolucjach Rady Nieustającej⁹¹. Zatem systematyka dzieła Skrzetuskiego była dość chaotyczna i tylko po części przypominała układ zaproponowany przez G. Lengnicha w *Ius publicum Regni*

⁸⁹ E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 436.

⁹⁰ Pewne podobieństwa obu dzieł w zakresie rozdziałów o ustroju sądów zdają się wskazywać na element współpracy obu pijarów lub dowodzić, że jeden z nich korzystał z dorobku drugiego, o czym jednak szerzej w rozdziale dotyczącym ustroju sądów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1. Warszawa 1782, s. 3, T. 2. Warszawa 1784, s. 431–432; F. DMOCHOWSKI: *Wiadomości o życiu i pismach Teodora Ostrowskiego...*, s. 344; Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski (1750–1802)...*, s. 46.

⁹¹ W szczegółach znajdzie to swój wyraz w dalszych fragmentach pracy. Oba wydania składają się z dwóch tomów, z których każdy liczy dziewiętnaście rozdziałów, przy czym wydanie drugie, stanowiące podstawę moich rozważań, było nieco zmienione i poszerzone, o czym w kolejnych rozdziałach pracy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1. Warszawa 1782, T. 2. Warszawa 1784. Wydanie drugie Warszawa 1787. Warto zauważyć zasadniczo inne potraktowanie rezolucji Rady Nieustającej, które w pierwszym wydaniu pijar zaliczył do źródeł prawa politycznego – T. 1, 1782, s. 3, a co w drugim wydaniu pominął – T. 1, 1787, s. 3.

Poloniae. Co ważniejsze, nie miała część rozważań pijara nie miała swoich odpowiedników w pracy gdańszczanina, ale o tym szerzej w dalszych rozdziałach pracy⁹².

Należy także zauważyć, że w dotychczasowej literaturze naukowej ocena merytoryczna *Prawa politycznego narodu polskiego* była zróżnicowana. Ówczesnie praca Skrzetuskiego została stosunkowo pozytywnie oceniona w recenzji na łamach „Polnische Bibliothek” z 1787 r. oraz w „Dzienniku Warszawskim” z 1788 r., którą przypisuje się wybitnemu toruńskiemu prawnikowi Krystianowi Bogumiłowi Steinerowi. Autor recenzji wskazał na słabość aparatu naukowego i zbyt popularny charakter podręcznika. Twierdził, że Skrzetuski opierał się głównie na dziele Lengnicha *Ius publicum Regni Poloniae* oraz pracy Hatknocha. Z kwestii bardziej szczegółowych recenzent zarzucał autorowi brak odnośników do wykorzystanych fragmentów dzieła gdańszczanina oraz innych cytowanych prac. Steiner negował również zasadność połączenia materii prawnych z ekonomicznymi oraz statystycznymi, co z kolei wychwalali niektórzy późniejsi badacze⁹³. Niedługo potem Dawid Plichowski, mając na względzie poglądy Skrzetuskiego w kwestii chłopskiej zawarte w *Prawie politycznym*, zaliczył naszego pijara, obok Wybickiego i Karpowicza, do obrońców włościan⁹⁴. Pozytywnej oceny podręcznika dokonał także biograf naszego pijara Feliks Bentkowski oraz Fran-

⁹² Systematykę obu dzieł skrytykował S. Kutrzeba, którego opinię należy podzielić, z zastrzeżeniem, że przykładanie dzisiejszej miary do osiemnastowiecznego dzieła nie wydaje się w pełni uzasadnione. S. KUTRZEB: *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*. T. 1. Lwów–Warszawa–Kraków, s. 278; szerzej kwestię tę omawiam w rozdziale drugim niniejszej pracy.

⁹³ K.B. Steiner pisał m.in., że Skrzetuskiego „pobudziło do przedsięwzięcia tej pracy z chwalebnyim usiłowaniem, dla podania szczególnie młodej naszej Szlachcie książki, która oney za wstęp do iedney z naypotrzebniejszych iey wiadomości służyć może. Po większej części trzyma się porządku Hartknocha, lubo większą liczbę kładzie Rozdziałów i rozbiera materye, które iego poprzednicy do Prawa politycznego Narody Polskiego kładą, i okrom niektórych mieysc, iasnym stylem podaie tyle materiałów z praw i zwyczaiow kraiowych, że nie iedynie młodzież sobie zobowiązał”. [K.B. STEINER]: *Prawo polityczne Narod Polskiego, przez Wincentego Skrzetuskiego S.P. w Warszawie 1782, in 8v0*. [Recenzja pierwszego wydania *Prawa politycznego narodu polskiego*. Tłumaczenie z niemieckiego. „Dziennik Warszawski” 1788, cz. 1, s. 104. Pierwodruk: „Polnische Bibliothek” 1787, H. 1, s. 98–102], [dalej: K.B. STEINER: Recenzja *Prawa politycznego*]. Recenzent *Prawa politycznego* twierdził: „Wreszcie, że wszech miar nie tylko dobrze, ale i potrzebne by było, żeby Autor, iako on Prawa i Konstytucye w tamże określonych materiach przytacza, w Materyach na historyi i zwyczaiu zasadzających się także skrybentow był alegował. Nauczyciel byłby przytym miał inedy brakuiący okazyi rozgoszczenia młodzieży z Literaturą Prawa Politycznego i w nie wpływaiący historyi i pokazania iey drogi, iakby ona na założonym gruncie więcej budować mogła. Hartknoch i Lengnich iemu w swym przykładem przodkowali i z wielu innych weyrzeń tych Mężów w historyi średniego wieku możnaby było używać”. Ibidem, s. 106–107. Po kilku zaś krytycznych uwagach Steiner wskazał, że „Jakożkolwiek bądź, przecież Dzieło Autora będzie zawsze trwałym Monumentem chwalebneho iego przekładania się i gorliwości ukształcenia Oyczyźnie pozytecznych Obywatelow i one w rękę zdatnego Nauczyciela zawsze osiągnie dobrego celu, którego Autor przy swoim Dziele sobie wystawił”. Ibidem, s. 107.

⁹⁴ D. PLICHOWSKI: *Odpowiedź na pytanie izali nieczulość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serca Polaków, iż uczeni nawet nią zarażeni zostali, czyli Dodatek do księgi „O poddanych polskich” roku 1789*. W: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego...*, s. 175–201; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku...*, s. 187–188; E. ROSTWOROWSKI: *Myśli polityczne Józefa Pawlikowskiego...*, s. 196 i n.

ciszek Dmochowski⁹⁵. Późniejsze oceny *Prawa politycznego* były już bardziej rozbieżne. Skrzetuskiemu zarzucano przede wszystkim brak oryginalności i wzorowanie się na dziele Gotfryda Lengnicha *Ius publicum Regni Poloniae*⁹⁶. Z kolei niektórzy autorzy prac z zakresu dawnego ustroju i prawa Rzeczypospolitej szlacheckiej akcentowali, że podręcznik pijara uzupełnia dzieło wielkiego gdańszczanina o omówienie reform ustrojowych doby stanisławowskiej oraz o tematykę społeczną i gospodarczą. Podkreślano przy tym, że *Prawo polityczne narodu polskiego* było pierwszym od czasów Lengnicha syntetycznym dziełem o ustroju dawnej Rzeczypospolitej, stawiającym naszego pijara w rzędzie czołowych znawców jej ustroju i prawa⁹⁷.

A. Jobert, pisząc o nauczaniu prawa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej, uznał Skrzetuskiego, Popławskiego i Stroynowskiego za godnych kontynuatorów dzieła Stanisława Konarskiego. Podkreślał, że *Prawo polityczne narodu polskiego* było pisane z myślą o procesie dydaktycznym i w nim wykorzystywane, choć z uwagi na „delikatność materii” nie działo się to za oficjalnym przyzwoleniem Komisji Edukacji Narodowej, lecz znanego z reformatorskich poglądów zakonu pijarów. O tym, że podręcznik Skrzetuskiego był wykorzystywany w procesie dydaktycznym szkół podległych Komisji Edukacji Narodowej, świadczą raporty szkół podwydziałowych i wydziałowych⁹⁸.

⁹⁵ F. BENTKOWSKI: *Żywot...*, s. 15–17; F. DMOCHOWSKI: *Wiadomości o życiu i pismach Teodora Ostrowskiego...*, s. 344.

⁹⁶ S. GRODZISKI: *Poglądy Stanisława Konarskiego na rozwój prawa polskiego w świetle jego wstępu do „Volumina Legum”*. CPH 1953, T. 6, s. 118; S. PŁAZA: *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*. Część 1. Kraków 1997, s. 144.

⁹⁷ S. SALMONOWICZ: *Krystian Bogumił Steiner...*, s. 73–74; B. LEŚNODORSKI, w: *Historia państwa i prawa Polski*. T. 2: *Od połowy XV wieku do r. 1795*. Red. J. BARDACH. Warszawa 1968, s. 519–520; zob. też J. BARDACH, w: *Historia państwa i prawa Polski*. T. 4: *Do połowy XV wieku*. Warszawa 1964, s. 22; A. VETULANI: *Dzieje historii prawa w Polsce*. Kraków 1948, s. 5–8; W. URUSZCZAK: *Historia państwa i prawa polskiego*. T. 1 (966–1795). Warszawa 2010, s. 19, 249; T. MACIEJEWSKI: *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*. Warszawa 2008, s. 104; W. WITKOWSKI: *Historia administracji w Polsce 1764–1989*. Warszawa 2007, s. 97. Znakomitą polszczyznę w działach Skrzetuskiego podkreślali m.in. Stanisław Kostka-Potocki oraz Stanisław Kutrzeba. Por. S. KOSTKA-POTOCKI: *Pochwała Józefa Szymanowskiego...*, s. 63; S. Kutrzeba, oceniając podręcznik Skrzetuskiego, który uznawał za ostatnią większą pracę na temat prawa politycznego dawnej Rzeczypospolitej, podkreślał, że uwzględnił zmiany ustrojowe z czasów stanisławowskich oraz porusza problematykę ekonomiczną. Ten wybitny znawca prawa i ustroju krytykował sam układ podręcznika Skrzetuskiego, wskazując, że „zestawienie rzeczy nie odznacza się ścisłością”, czego jednak szerzej nie analizował. S. KUTRZEBA: *Historia źródeł...*, T. 1, s. 278.

⁹⁸ A. JOBERT: *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794). Jej dzieło wychowania obywatelskiego*. Przekład i uzupełnienie M. CHAMCÓWNA. Wrocław 1979, s. 164, 168–172. Por. *Raporty Szkoły Podwydziałowej Rawskiej składane Szkole Głównej Koronnej w latach 1775–1790*. Oprac. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1904, s. 40, 51. Warto zauważyć, że prace Skrzetuskiego miały stałe miejsce w wielu bibliotekach publicznych i prywatnych. Por. M. ŁODYŃSKI: *Biblioteka Szkoły Rycerskiej*. Warszawa 1930, s. 50, 54–55, 70. Z podręcznikiem Skrzetuskiego „rywalizowało” tłumaczenie *Ius publicum Regni Poloniae* G. Lengnicha pióra księdza Moszyńskiego. J. WOJAKOWSKI: *Biblioteka Królewskiego Korpusu Kadetów w Warszawie*. Warszawa 1989, s. 66, 104; C. MAJOREK: *Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1975, s. 99; A. KARBOWIAK: *O książkach elementarnych na szkoły wojewódzkie z czasów KEN*. Lwów 1887, s. 47.

Warto także wspomnieć, że J.S. Bandtkie korzystał z *Prawa politycznego narodu polskiego*, pisząc pracę o ustroju politycznym naszej części Europy, którą opublikował w 1802 r. w języku niemieckim⁹⁹. Do pewnego stopnia koresponduje to z losami *Prawa cywilnego* autorstwa Teodora Ostrowskiego, która to praca niemal w całości dla celów praktycznych została przetłumaczona na język niemiecki¹⁰⁰.

Omawiając życie i działalność Skrzetuskiego, należy zauważyć, że K. Estreicher za katalogiem wydawnictw pijarskich przypisywał mu tłumaczenie *Kazań na uroczystości Chrystusa Pana* autorstwa J.B. Massillona, co zanegowała E. Aleksandrowska, wskazując jako autora tłumaczenia pijara Antoniego Maksymiliana Prokopowicza. Z kolei M. Affek podawał, że Wincenty Skrzetuski był również kaznodzieją, czego jednak nie odnotował żaden inny badacz zajmujący się życiem i działalnością pijara¹⁰¹.

Nie ma natomiast wątpliwości co do tego, że w 1783 r. ukazało się tłumaczenie, pióra Skrzetuskiego, rozprawy G.B. de Mably'ego *De la législation ou principes des lois*, wydanej po raz pierwszy w Amsterdamie w 1776 r., którą w Polsce opublikowano pod tytułem *O prawodawstwie, czyli o pierwszych zasadach praw z francuskiego języka wykład*. Zainteresowanie naszego pijara twórczością Mably'ego było najprawdopodobniej pokłosiem pobytu Skrzetuskiego we Francji, a być może nawet znajomości z autorem tłumaczonego dzieła, którego niewątpliwie bardzo cenił. Nie można też wykluczyć, że miało ono jakiś inny podtekst, wynikający z faktu powiązań radykalnego księdza z Polską i Polakami¹⁰².

⁹⁹ J.S. BANDTKIE: *Historisch-kritische Analecten zur Erläuterung der Geschichte des Ostens von Europa*. Wrocław 1802.

¹⁰⁰ Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski (1750–1802)*..., s. 47–48. Samo tłumaczenie ukazało się pod tytułem *Civilrecht der Polnischen Nation* [...]. T. 1. Berlin 1797, T. 2. Leipzig 1802; F. BENTKOWSKI: *Historia literatury polskiej*..., T. 2, s. 241. Bentkowski, analizując tłumaczenie, wskazywał na nieliczne niedoskonałości i opuszczenia, na co powoływał się Z. Zdrójkowski.

¹⁰¹ A. JOCHER: *Obrazy bibliograficzno-historyczne literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie*. T. 2. Wilno 1842, s. 397; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski*..., *Nowy Korbut*, s. 198; por. S. ESTREICHER: *Bibliografia polska*. T. 4. Kraków 1890, s. 272; G. KORBUT: *Literatura Polska od początków do powstania styczniowego. Od wieku XVIII do roku 1820*. T. 2. Warszawa 1918, s. 189; *Bibliografia literatury polskiej*. *Nowy Korbut*. T. 6, cz. 1: *Oświecenie*. Warszawa 1970, s. 91–93. Wydaje się, że dalszych badań wymaga informacja o tym, że Skrzetuski był również kaznodzieją, choć jest to prawdopodobne. Niewątpliwie bowiem nasz pijar posiadał wybitne zdolności intelektualne, dzięki którym mógł wykonywać i te obowiązki duchownego. M. AFFEK: *Związki polsko-włoskie*..., s. 189.

¹⁰² M. L'ABBÉ (Gabriel Bonnot) de MABLY: *De la législation, ou principes des lois*. Amsterdam 1776 [dalej: *De la législation*]. Mimo że autorstwo Skrzetuskiego tłumaczenia traktatu Mably'ego nie wynika z wydanej za sprawą Zgromadzenia Pijarskiego pracy pt. *O prawodawstwie, czyli o pierwszych zasadach praw z francuskiego języka wykład*, opublikowanej w 1783 r. w Warszawie, w drukarni J.K. Mci y Rzeczypospolitej w XX. Scholarum Piarum [dalej: *O prawodawstwie*], to jest ono niepodważalne; por. J. Hochfeld we wstępie do: MABLY (Gabriel Bonnot): *Zasady praw*. T. 1. Tłum. J. HOCHFELD. Kraków 1952, s. 5 i n. [dalej: *Zasady praw*]; por. też A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Przekłady pism Mably'ego w Polsce stanisławowskiej*. „Pamiętnik Literacki” 1987, T. 78, z. 3, s. 231 i n. Warto zauważyć, że już w 1816 r. profesor literatury polskiej i łacińskiej Paweł Chrzanowski zaliczał tłumaczenie Skrzetuskiego do dzieł dydaktycznych. Co ciekawe, Chrzanowski zaraz potem wymieniał Czackiego *O polskich i litewskich prawach*, Ostrowskiego *Prawo cywilne* i tłumaczenie Blackstone'a *Prawa kryminalnego angielskiego*, natomiast pominął *Prawo polityczne* i *Mowy o główniejszych materiach politycznych* Skrzetuskiego. Por. P. CHRZANOWSKI: *Wybór różnych gatunków Mowy Wolney z stosownemi Uwagami*.

W krótkiej przedmowie do tłumaczenia *De la législation ou principes des lois* Skrzetuski podkreślał, że Mably był osobą dobrze znaną z wielu rozpowszechnianych wcześniej prac, z których część była tłumaczona na język polski¹⁰³. Pijar wyjaśniał też, że zaliczający się do grona filozofów i polityków autor, analizując przyczyny wzrostu i upadku państw, podkreślał, że ich losy zależą od prawodawstwa. Tłumacz akcentował, że Mably w samej naturze szukał takich praw, które jednocześnie gwarantowały istnienie stabilnego rządu, a także zapewniały szczęśliwość narodów i obywateli. Zaraz jednak wyjaśniał, że francuski filozof jako znakomity znawca natury ludzkiej nie zamierzał w swoim dziele namawiać do stworzenia doskonałej, a co za tym idzie, utopijnej Rzeczypospolitej oraz podkreślał, że Mably „lubo wielbicielem iest maxym Platona, lubo wszystkie ustawy swoje odnosi do zamiarów natury, iednakowoż ochrania, ile możności, dzisieysze Narodow przesady”¹⁰⁴. We wstępie do tłumaczenia *De la législation ou principes des lois* Skrzetuski podkreślał, że „sława Mablego ziednała mu niedawno” wielki, jak na filozofa, zaszczyt w postaci prośby „zjednoczonych stanów amerykańskich” o opinię i ewentualne uwagi na temat Konstytucji, co doprowadziło tłumacza do wniosku, że to nowe państwo uznało francuskiego myśliciela niemal za swojego prawodawcę. Należy sądzić, że pijarowi najprawdopodobniej chodziło o cztery listy Mably’ego, znane jako *Observations sur les Etats-Unis d’Amérique* (*Uwagi o Stanach Zjednoczonych Ameryki*), adresowane do Johna Adamsa, będące odpowiedzią Francuza na prośbę późniejszego prezydenta amerykańskiego, który w porozumieniu z Beniaminem Franklinem poprosił o opinię na temat ustroju nowej republiki. Zachwyt Skrzetuskiego w zasadzie nie dziwi, choć opinie wspomnianego filozofa o ustroju nowego państwa nie zawsze były pochlebne, szczególnie w kwestiach społecznych. Być może ten fragment wstępu miał i rodzimy podtekst, choć jak już wskazano, pijar oficjalnie przemilczał dzieło Mably’ego

Część I. Warszawa 1816, s. 165; J. MICHALSKI: *Sarmacki republikanizm w oczach Francuza. Mably i konfederaci barscy*. Wrocław 1995, s. 5 i n. i *passim*.

¹⁰³ Por. Wstęp autorstwa W. Skrzetuskiego do tłumaczenia pracy *O prawodawstwie...*, s. 1 (z krótkiego, bo dwustronicowego wstępu, który nie zawiera paginacji). Należy sądzić, że Skrzetuski miał na myśli takie prace Mably’ego, jak wydana anonimowo w Amsterdamie w 1763 r. *Entretiens de Phocion sur le raport de la morale avec la politique*, za którą francuski myśliciel otrzymał nagrodę Republiki Berneńskiej, które to dzieło za sprawą tłumaczenia księdza Samuela Chruścikowskiego wydano w Warszawie w 1771 r. pt. *Rozmowy Focyona o związku obyczajności z polityką w greckim ięzyku od Nikoklesa zestawione a teraz z francuskiego na polski ięzyk przetłumaczone przez X. Samuela Chróścikowskiego*. Niewątpliwie też Skrzetuski miał na myśli pracę Mably’ego z 1749 r. pt. *Observations sur les Grecs*, którą w tłumaczeniu A. Kamińskiego wydano w Warszawie w 1771 r. pt. *Uwagi nad historią grecką*. Należy sądzić, że Skrzetuski jako znawca i do pewnego stopnia miłośnik talentu Mably’ego miał także na myśli pracę francuskiego księdza wydaną po raz pierwszy drukiem w Londynie w 1781 r. pt. *Du gouvernement et des loix de la Pologne* (*O rządzie i o prawach Polski*), którą niewątpliwie znał, a której wątki przewijały się także w *De la législation ou principes des lois*. Nie można też wykluczyć, że Skrzetuski znał inne wersje pracy Mably’ego, których dogłębnej analizy dokonywał wielokrotnie J. MICHALSKI: *Sarmacki republikanizm...*, s. 5 i n.; por. też A. SYLWESTRZAK: *G.B. Mably doradcą Polaków*. „Studia Filozoficzne” 1972, nr 7–8, s. 98 i n.; M. BŁASZKE: *Mably. Między utopią a reformą*. Wrocław 1985, s. 174–211; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Przekłady pism Mably’ego w Polsce stanisławowskiej...*, s. 231 i n.

¹⁰⁴ *O prawodawstwie...*, s. 1–2 (Wstęp autorstwa W. Skrzetuskiego).

Du gouvernement et des lois de la Pologne. Nie można jednak wykluczyć, że chciał w ten właśnie sposób pokazać rodakom, że nawet Amerykanie poprosili słynnego myśliciela o „rewizję” swoich zasad ustrojowych¹⁰⁵.

Przeprowadzona analiza tłumaczenia autorstwa Skrzetuskiego wskazuje m.in. na to, że nie trzymał się on wiernie systematyki, którą Mably zastosował w *De la législation ou principes des lois*. Francuz podzielił bowiem swój traktat na dwa tomy, przy czym każdy z nich liczył dwie księgi, a każda składała się z rozdziałów. Pijar w swoim tłumaczeniu zastosował jedynie podział na dwa tomy, w których wyróżnił rozdziały. W konsekwencji pierwsze polskie tłumaczenie traktatu Mably’ego miało odbiegającą od oryginału systematykę, choć należy nadmienić, że w istocie Skrzetuski opuścił tylko jeden z rozdziałów oryginału, wszystkie pozostałe, mimo różnej numeracji, miały odpowiadające im tytuły pierwowzoru. Generalnie wskazać należy, że analiza pierwszych 5 rozdziałów części 1. tłumaczenia i odpowiadających im fragmentów *De la législation* nie wykazała jakichś istotniejszych różnic czy opuszczeń. Dopiero w rozdziale 6. części 1. przekładu, odpowiadającemu rozdziałowi 2. tomu 1. księgi 2. *De la législation*, w którym mowa o tym, że narody doznające nieszczęść ciągle ostrzegają i nakazują poprawę praw, dało się zauważyć, że Skrzetuski opuścił niemały fragment rozważań Mably’ego, w którym w argumentacji wielkiego filozofa pojawiają się odwołania do Polski. Podkreślenia wymaga jednak fakt, że pijar w tym przypadku zasygnalizował dokonane opuszczenie kilkoma kropkami, gdyż przy okazji tłumaczenia wywodów Mably’ego o wpływie doświadczeń politycznych, które zmuszają państwa do zmiany praw, pominął dość jednoznaczny komentarz Francuza o Stanisławie Augustie Poniatowskim i oddziaływaniu zagrożenia rosyjskiego na chęć polskiej szlachty do reformy rządów¹⁰⁶.

Kolejne ważne pominięcie rozważań Mably’ego w tłumaczeniu Skrzetuskiego odnajdujemy w części 2., w rozdziale 1. zatytułowanym *O ostrożnościach, z ktoremi Prawodawca usposabiać powinien Obywatelów zepsowanego Kraiu, aby ich przybliżyć do zamiarow natury* (część 2. rozdziału 1. w tłumaczeniu pijara odpowiada rozdziałowi 1. tomu 2. księgi 3. *De la législation*). Analiza porównawcza wykazała, że pomiędzy rozważaniami na temat możliwości oporu poddanych, jakie stwarzała Wielka Karta Wolności, w sytuacji łamania prawa przez króla, a porównaniem

¹⁰⁵ Na marginesie można jedynie dodać, że finał tej sprawy rozegrał się już po ukazaniu się drukiem *O prawodawstwie, czyli o pierwszych zasadach praw*. Wiadomo bowiem, że po wydaniu książkowym w 1784 r. uwag Mably’ego rzecz cała przysporzyła Adamsowi niemało kłopotów, a nawet zmusiła, wobec zarzutów bezprawnego zasięgania opinii cudzoziemców, do napisania apologii amerykańskich rozwiązań konstytucyjnych. Jednakże należy wskazać, że niektórzy wybitni politycy amerykańscy z T. Jeffersonem na czele nieraz nawiązywali w swoich wystąpieniach do rozważań i analiz francuskiego myśliciela. W. SKRZETUSKI: *Wstęp...*, *O prawodawstwie...*, s. 1–2; J. HOCHFELD, w: *Wstęp do Zasady praw...*, T. 1, s. 22–23; por. też J. MICHAŁSKI: *Sarmacki republikanizm...*, s. 22.

¹⁰⁶ *De la législation...*, T. 1, s. 173–200; *O prawodawstwie...*, s. 106–147; por. *Zasady praw...*, T. 1, s. 203–222; *De la législation...*, T. 1, s. 176–178; *O prawodawstwie...*, s. 149–150; *Zasady praw...*, T. 1, s. 205–206; szerzej na temat tłumaczenia Skrzetuskiego zob. W. ORGANIŚCIAK: *Kilka uwag o tłumaczeniu traktatu Gabriela Bonnot de Mably De la Législation ou principes des lois przez Wincentego Skrzetuskiego*. W: „Z dziejów Prawa”. T. 7 (15). Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2014.

sytuacji w Szwecji na kilkanaście lat przed objęciem władzy przez Gustawa Wazę, spowodowanej anarchią i rządami Duńczyków, Mably umieścił spory fragment rozważań na temat współczesnej mu sytuacji w Polsce, w tym roli i planów carycy Katarzyny II. Francuz nie tylko zamieścił w nim kilka ważnych pytań, ale wyraźnie stwierdził, że intencje dworu petersburskiego są jednoznacznie złe, a zaistniała sytuacja nie przyniesie Polakom żadnej korzyści, Rosja bowiem chce ujarzmić, a nie zreformować Rzeczpospolitą. Warto też zauważyć, że według Jerzego Michalskiego ten właśnie fragment rozważań Mably'ego, filozofa, który wielokrotnie wypowiadał się o Polsce i Polakach, znalazł się tylko i wyłącznie w *De la législation*. Za tym najwybitniejszym polskim znawcą zagadnienia należy powtórzyć, że Mably tylko raz tak negatywnie odniósł się do carycy w polskim kontekście i to niemal wbrew wszystkim innym filozofom gloryfikującym Katarzynę II. Francuz bowiem krytycznie i jednoznacznie zdemaskował jej rzekome dobre intencje, zmierzające do wyciągnięcia Rzeczypospolitej z anarchii przez narzucenie jej nowych praw. Mably bez ogródek uznał ten głoszony przez „francuskich pięknoduchów” pogląd za chybiony, argumentując, że władczyni ta winna była zdawać sobie sprawę, że Polacy znani są w Europie z tego, że zazdrośnie strzegą swojej niepodległości i nigdy nie zgodzą się na narzucone im siłą prawa, które nie tylko są sprzeczne z dotychczasowym ustrojem, ale i uderzają w ich wolności. Dowodził przy tym, że gdyby faktycznie carycy chodziło o dobro Polski, to powinna była starać się osiągnąć zamierzony cel przez perswazję, obietnice czy negocjacje po tym, jak Polacy zmęczeni anarchią sami zrozumieją potrzebę reform¹⁰⁷.

O tym, że Skrzetuski w przekładzie dzieła Mably'ego nie opuszczał niektórych wątków polskich mechanicznie, lecz w sposób przemyślany i świadomy zdaje się również świadczyć analiza treści rozdziału 3. (części 2.) pt. *Prawidła ogólne, podług których postępować sobie powinna Moc Prawodawcza, aby się nie obłąkała, y podług których sądzić ma o użyteczności y potrzebie każdego prawa*, który odpowiada rozdziałowi 3. tomu 2., księgi 3. *De la législation*. Pijar przy okazji prezentowania uwag Mably'ego o zasadach postępowania władzy ustawodawczej przy tworzeniu prawa nawiązywał do rodzimego zakazu obrad przy świecach, który Mably oceniał bardzo pozytywnie, akcentując, że w ten sposób unika się podejmowania złych uchwał na skutek zmęczenia, jak to niejednokrotnie ma miejsce w czasie obrad parlamentu angielskiego¹⁰⁸. Gdy jednak chodzi o kwestie polityczne, szczególnie geopolityczne, to jak już wykazano, pijar dokonywał albo opuszczeń całych fragmentów, albo pewnych skrótów i uproszczeń, choć część tłumaczenia rozważań Mably'ego nad wojskiem zaciężnym czy narodowym i ich wpływie na utrzymanie niepodległości w państwach „absolutnych i wolnych” wskazuje, że Skrzetuski nie zawsze unikał trudnych polskich spraw i głoszenia potrzeby reform¹⁰⁹. W pewnych bowiem przypadkach pozostawiał niemal niezmienione w zasadniczej treści odnoszące się do Polski wywody Mably'ego

¹⁰⁷ *De la législation...*, T. 2, s. 23–25; por. *O prawodawstwie...*, s. 244–245; *Zasady praw...*, T. 2, s. 22–23.

¹⁰⁸ *De la législation...*, T. 2, s. 63–64; *O prawodawstwie...*, s. 277.

¹⁰⁹ *De la législation...*, T. 2, s. 83; *O prawodawstwie...*, s. 293.

lub też usuwał wyraźne znajdujące się w dziele Francuza wskazanie, że chodzi właśnie o Polskę¹¹⁰.

Innego rodzaju zmiany i opuszczenia można zauważyć przy okazji analizy ostatniego rozdziału dzieła Mably'ego w tłumaczeniu Skrzetuskiego (rozdział 7. części 2. pt. *O potrzebie religii zewnętrznej, czci y obrządkow publicznych; ktore ażeby od wszystkich były szanowane, baczyć ma Prawodawca, oraz zapobiegać równie bezbożności iak fanatyzmowi y zabobonności*), któremu odpowiada rozdział 3. tomu 2. księgi 4. *De la législation*. Na uwagę zasługują głównie opuszczone przez Skrzetuskiego akapity o deistach i potrzebie ich karania, o nadużyciach kleru i przyczynach „buntu” Lutra i Kalwina przeciw papieżowi¹¹¹. Należy podkreślić, że rozdział 7. części 2. tłumaczenia nie tylko ma niespotykane wcześniej w pracy pijara braki w stosunku do oryginału traktatu Mably'ego, ale zawiera także końcowe uwagi podsumowujące, które Francuz zawarł w rozdziale 4. tomu 2. księgi 4. pt. *Des Lois nécessaires pour établir l'union entre la religion et la philozofie, ou pour empêcher que l'une ne dégénère en superstition, et l'autre en impiété. Conclusion de cet Ouvrage*, co w konsekwencji oznacza, że tłumacz opuścił sporą część ostatniego rozdziału oryginału. Skrzetuski, poza krótkim nawiązaniem do początkowych wywodów francuskiego myśliciela na temat księży, religii i filozofii, w końcowej części rozdziału 7. części 2. tłumaczenia od razu przeszedł do wniosków finalnych Mably'ego, pomijając obszerne i w większości bardzo niepochlebne dla kleru analizy w zakresie konieczności odsunięcia go od polityki, ograniczenia przywilejów majątkowych i stanu posiadania Kościoła, w tym wprowadzenia pensji dla duchownych, czy innych rozwiązań holenderskich, które nie tylko ograniczyłyby liczbę duchownych, ale też pozwoliły na podporządkowanie ich prawom pospolitym we wszystkich kwestiach, które nie dotyczą religii. Tłumacz pominął również rozważania Mably'ego na temat konieczności zwalczania ciemnoty i zabobonu, a także niezbędnosci podnoszenia poziomu intelektualnego i moralnego kleru oraz obszerne wywody filozofa o tolerancji religijnej i przyczynach wojen pomiędzy chrześcijanami w Europie, które francuski filozof, nawołujący do trwałego pokoju, uznawał za niedorzeczne¹¹².

Reasumując tę część rozważań, należy stwierdzić, że generalnie Skrzetuski jako tłumacz tak dużego dzieła, jakim był traktat francuskiego myśliciela o zasadach praw, wykonał swoją pracę niemal bez zarzutu. Wyszczególnione opuszczenia odnosiły się w głównej mierze do kwestii religijnych, a wobec tego, że dokonywał ich katolicki duchowny, a samo dzieło wydawał zakon pijarów, trudno było oczekiwać, że znajdą się w nim bez wyjątku wszystkie fragmenty gloryfikujące reformację, protestantyzm i krytykujące ówczesny kler, choć i takich w tłumaczeniu Skrzetuskiego nie zabrakło.

¹¹⁰ *De la législation...*, T. 2, s. 86–87; *O prawodawstwie...*, s. 295–296; *Zasady praw...*, T. 2, s. 69–70.

¹¹¹ Z uwagi na stosunkowo szeroki zakres opuszczeń kwestię tę w tym przypadku jedynie sygnalizuję. Por. *De la législation...*, T. 2, s. 222–231; zob. i por. *O prawodawstwie...*, s. 406–412.

¹¹² Por. *De la législation...*, T. 2, s. 232–264; *O prawodawstwie...*, s. 412–415. Na opuszczenia wynikające ze zbyt wolnomyślicielskich poglądów Mably'ego zwracała uwagę A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Przekłady pism Mably'ego w Polsce stanisławowskiej...*, s. 234.

Nieco inaczej trzeba ocenić zmiany w tłumaczeniu fragmentów *De la législation ou principes des lois* odnoszących się do Polski. Pewna niewielka stabilizacja polityczna, jaka miała miejsce po wyjściu wojsk rosyjskich z Rzeczypospolitej w 1780 r., na pewno nie sprzyjała jawnej propagandzie antyrosyjskiej, która na dodatek w ujęciu Mably'ego uderzała w samą Katarzynę II i jej mit „Semiramidy Północy” czy filozofa na tronie. Zatem mimo negatywnej oceny dokonanych w przekładzie pewnych opuszczeń, które miały miejsce w zakresie uwag Francuza dotyczących wątków rosyjsko-polskiego i rodzimego odnoszącego się do krytyki Stanisława Augusta, do sprawy należy podejść z pełnym zrozumieniem momentu historycznego, w którym tłumaczenie się ukazało. Nie sposób przy tym jednoznacznie ustalić, czy i które wyszczególnione opuszczenia i skróty były tylko efektem autocenzury samego Skrzetuskiego, czy też ingerował „cenzor” z ramienia wydawcy, czyli zakonu pijarów. O tym, że tłumacz chciał przekazać rodzimemu czytelnikowi jak najwięcej rozważań wybitnego i mającego dobrze znane związki z Polską francuskiego myśliciela świadczą fragmenty dzieła odnoszące się do oceny stanu politycznego Rzeczypospolitej, a nie tylko konieczności reformy prawa i ustroju, które to wątki niejednokrotnie pijar tłumaczył bez żadnych lub z drobnymi korektami. Warto też zauważyć, że w pewnych sytuacjach Skrzetuski pomijał jednoznaczne wskazanie, że chodzi o Polskę, lecz dla w miarę wyrobionego politycznie czytelnika było rzeczą oczywistą, że mowa właśnie o Rzeczypospolitej szlacheckiej, a nie o jakimkolwiek innym państwie. Na usprawiedliwienie takich działań tłumacza należy także przypomnieć, że już we wstępie zapowiadał on pewne skróty czy opuszczenia oryginalnego dzieła, które uzasadniał „ostrożnością” i „przyzwoitością”, wyrażając nadzieję, że „rozsądny” czytelnik wybaczy mu takie poczynania. Podkreślenia wymaga wreszcie to, że pijar nie pominął żadnego z istotnych wniosków, jakie wyciągnął na końcu swojego traktatu o zasadach praw Gabriel Bonnot de Mably¹¹³.

W. Skrzetuski był również „recenzentem” opiniującym do druku pracę A. Berquina, przetłumaczoną przez późniejszego biskupa inflancko-piltyńskiego, a od 1798 r. biskupa wileńskiego Jana Nepomucena (Korwina) Kossakowskiego, która została opublikowana w 1781 r. i jest znana pod polskim tytułem *Przyjaciół młodych. Dzieło o edukacji*¹¹⁴.

W latach 1785–1787 Skrzetuski był doradcą Stanisława Poniatowskiego, bratanka króla, który mniej więcej w tym samym czasie objął urząd podskarbiego litewskiego.

¹¹³ *De la législation...*, T. 2, s. 261–264; *O prawodawstwie...*, s. 414–415; por. J. MICHAŁSKI: *Sarmacki republikanizm...*, s. 204–205 i n.

¹¹⁴ J.N. Kossakowski, późniejszy biskup wileński, ówczesnie zaś kleryk, pod datą 1780 r. w swoim pamiętniku m.in. odnotował: „Gdy mi się nie udało ta praca, wziąłem się do drugiej. Wówczas gdy najwięcej o edukacji, gdy jej poprawą zatrudniała się komissya, w tym celu ustanowiona, wpadła mi w ręce książeczka: *L'ami des jeunes gens*, która stosownie do jej zamiaru zdała mi się być napisaną. Przetłumaczyłem kilka jej arkuszy i przez Grebla, księgarza krakowskiego, podałem je ks. Wincentemu Skrzetuskiemu do krytyki. Dane od niego zaświadczenie, że rzecz dobra i styl gładki, zachęciło mnie do przetłumaczenia całego dzieła i w tym roku pierwszy tom skończyłem”. *Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego, biskupa wileńskiego (1755–1808)*. Wyd. Józef WEYSSENHOFF. W: „Biblioteka Warszawska”. T. 2. Warszawa 1895, s. 232–233; zob. też A. BERQUIN: *Przyjaciół młodych. Dzieło o edukacji*. T. 1–2. Warszawa 1781.

Pijar za sprawą swojego protektora otrzymał najpierw zasobną koadiutorię probostwa (prawo zastępstwa i następstwa) w Grodnie, a następnie probostwo Szawdy, położone w dobrach skarbowych Wielkiego Księstwa Litewskiego na Żmudzi¹¹⁵.

Z okresu grodzieńskiego pozostały dwa listy Skrzetuskiego do profesora Szkoły Głównej Litewskiej Marcina Poczobuta-Odlanickiego, w których nasz uczonego, działając w imieniu podskarbiego litewskiego Stanisława Poniatowskiego, zwracał się do wileńskiego uczonego z oficjalnymi prośbami oraz podziękowaniami za okazaną pomoc i życzliwość. Franciszek Bronowski, analizując twórczość historyczną pijara oraz odwołując się do bliżej nieokreślonych szczegółów życiorysu naszego uczonego, podkreślał, że był on protegowanym króla i rodziny Poniatowskich. Jednocześnie Bronowski twierdził, że Skrzetuski, podobnie jak inni pijarscy historycy, chociaż manifestował sympatie republikańskie, co wyrażało się głównie aprobatą dla antycznych rozwiązań ustrojowych, nie był związany z żadnym z rodzimych stronnictw politycznych o charakterze republikańskim. Pogląd ten można tylko po części podzielić, wskazując, że Skrzetuski był co najwyżej bardzo umiarkowanym republikaninem. W istocie nie ukrywał swoich monarchistycznych przekonań, które jednak zgodne były z rodzimą tradycją polityczną. Ta zaś uznawała króla za niezbędne ogniwo ustroju mieszanego, gwarantujące równowagę pomiędzy arystokracją a szlachtą¹¹⁶.

¹¹⁵ Choć podskarbi litewski Stanisław Poniatowski nie wspomina w swoich pamiętnikach, pisanych zresztą po wielu latach, o Wincentym Skrzetuskim, biografowie naszego uczonego nie podważają, że pełnił on funkcję doradcy księcia. Potwierdza to także zachowana korespondencja Skrzetuskiego z profesorem Szkoły Głównej Litewskiej Marcinem Poczobutem-Odlanickim, z której wynika, że nasz uczonego, wykonując polecenia księcia, słał do Poczobuta-Odlanickiego prośby i podziękowania za załatwione sprawy. Oryginały korespondencji znajdują się w Vilniaus universiteto mokslinė biblioteka w Wilnie. Korzystałem z odpisów Ludwika Chmaja, Archiwum PAN w Warszawie. W: Materiały Ludwika Chmaja, sygn. III, nr 75, k. 142. Według F. Bentkowskiego, książę Stanisław Poniatowski mianował Skrzetuskiego swoim doradcą. „W końcu odgłosem jego nauki, znościomości świata i serca ludzkiego, tudzież łagodnością obyczajów uiety [...] powiernikiem go rad, przedsięwziąć i czynów swoich uczynił i w nagrodę jego, posażnem beneficjum Grodzieńskiem opatrzył. Gdy tym sposobem Skrzetuski z zakonnika zgromadzenia nauczycielskiego, na poufalego doradcę Xiążęcia krwi Królewskiej wyniesiony, z chlubą dla siebie i pożytkiem dostoyney osoby delikatne obowiązki nowego powołania wypełniał, zaskoczyła go choroba [...]”. F. BENTKOWSKI: *Żywot...*, s. 9; zob. i por. S. PONIATOWSKI: *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*. Przełożył oraz wstępem i przypisami opatrzył J. Łojek. Warszawa 1979, s. 69–79. Nie sposób dopatrywać się ścisłych związków Skrzetuskiego z rozpoczętym w 1777 r. procesem oczyszczania chłopów w dobrach księcia Stanisława Poniatowskiego, choć nasz pijar już w *Mowach* bardzo zdecydowanie wypowiadał się za poprawą sytuacji włościan, natomiast w *Prawie politycznym* nieco złagodził swoje miejscami radykalne sądy, proponując wręcz spowolnienie procesu oczyszczania i uwalniania chłopów z poddaństwa do czasu uzyskania przez nich odpowiedniej edukacji i świadomości odpowiedzialności za własny los. Sukcesu reform włościańskich Skrzetuski upatrywał także w procesie podźwignięcia całej gospodarki kraju z upadku. Por. *O ustanowieniu czynszu powszechnego*. W: S. PONIATOWSKI: *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta...*, s. 146–154. E. Aleksandrowska w ostatnim biogramie PSB (s. 436) wycofała się ze swojego wcześniejszego poglądu co do tego, że probostwo Szawdy położone było w prywatnych dobrach bratanka króla, ówczesnego podskarbiego litewskiego, Stanisława Poniatowskiego. E. ALEKSANDROWSKA: *Wincenty Skrzetuski...*, *Nowy Korbut*, s. 197.

¹¹⁶ Archiwum PAN w Warszawie, sygn. III nr 75, k. 142; APPPKr. Matricula 407; F. BRONOWSKI: *Idee republikańskie we francuskiej i polskiej myśli historycznej doby Oświecenia...*, s. 133–141;

Napisana na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV dzieje greckie zawierająca* została zaakceptowana przez zleceniodawcę i wydrukowana w 1786 r., przy czym wznawiano ją 5-krotnie, aż do 1819 r. Co ciekawe, oświatowe i polityczne władze zaborcze pruskie i rosyjskie uznały podręcznik Skrzetuskiego za szkodliwy, pod pretekstem zawartej w jego treści pochwały ustroju republikańskiego, co z kolei wystarczyło do uznania, że pewne fragmenty dzieła pijara negują wyższość monarchistycznej formy rządu¹¹⁷. Warto zaakcentować, że sam Grzegorz Piramowicz cenił wysoko wartości moralne podręcznika, podkreślając klarowność jego wywodu. Obszerną charakterystykę tej pracy pijara pozostawił Bentkowski, który akcentował jasność opowiadania, znakomity styl i nowoczesną metodologię, określając ją mianem mieszanej – niemiecko-francuskiej. Skrzetuski stosował metodę analityczno-syntetyczną, przy czym punktem jej wyjścia był opis geograficzny, który stanowił tło periodyzacji oraz samych dziejów politycznych antycznej Grecji. W literaturze przedmiotu podkreśla się zastosowanie przez autora podręcznika syntezy i analizy jako czynników aktywizujących uczniów. Tadeusz Słowikowski twierdził, że z pracy Skrzetuskiego emanują zasady humanistyczne, równość, sprawiedliwość, miłość i ofiarność na rzecz Ojczyzny oraz krytyka tyranii, nieuczciwości, nadmiernej ambicji¹¹⁸. Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych

R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej...*, s. 105–115; szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 476 i n.

¹¹⁷ W. SKRZETUSKI: *Historia powszechna...*, Kraków 1786. Wydania następne Wilno 1797, Grodno [b.r.w., ale XVIII w.), Wilno 1806, Wilno 1810, Krzemieniec 1819; J. LELEWEL: *Geografia starożytna, stosowana do dzisiejszej, z krótką wiadomością o chronologii, podług przedniejszych w tym względzie wzorów, dla pożytku uczącej się młodzieży językiem polskim ogłoszona przez Józefa Uldyńskiego*. „Dziennik Wileński” 1820, T. 3, s. 146; J. ŁUKASZEWICZ: *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*. T. 2. Poznań 1850, s. 470. O tym, że z podręcznika Skrzetuskiego korzystali jeszcze uczniowie szkół Królestwa Polskiego świadczą m.in. badania Małgorzaty Czapskiej. M. CZAPSKA: *Prywatne szkoły średnie w Królestwie Polskim w latach 1831–1862*. Warszawa 2002, s. 251; por. J. MATERNICKI: *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*. Warszawa 1974, s. 30, 235, 267; A.F. GRABSKI: *Dzieje historiografii*. Poznań 2003, s. 396, 402; M.H. SEREJSKI: *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela...*, s. 137; zob. też T. SŁOWIKOWSKI: *Podręczniki pijarskie do nauczania historii w Polsce w XVIII wieku*. „Nasza Przyszłość” 1980, T. 54, s. 212–217; F. BRONOWSKI: *Idee republikańskie we francuskiej i polskiej myśli historycznej doby Oświecenia...*, s. 134–139.

¹¹⁸ Grzegorz Piramowicz, wygłaszając „pochwałę” podręcznika Skrzetuskiego, m.in. podkreślał: „Książka ta [...], prócz jasności w opowiadaniu, wyboru dziejów i przypadków, prócz czystości języka i stylu, stąd ma największe zalecenie, że uwagi obyczajowe całą historii osnowę ożywiając, do najczyściejszych cnot prawideł stosowane, czynią młodego zdolnym sędzią do rozeznania blasku pozorowego czynów od gruntownej ich dobroci do przyznania prawdziwej wartości ludziom i rzeczom”. W. PIRAMOWICZ: *Mowa miana w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na sesji d. 7 marca 1786*. Warszawa 1786, s. 28. O tym, że Piramowicz nie był skory do takich pochwał szerzej zob. G. PIRAMOWICZ: *Mowy miane w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych*. Wyd. W. WISŁOCKI. Kraków 1889, s. 139 i *passim*; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 436; B. MICHALIK: *Działalność oświatowa Ignacego Potockiego...*, s. 40, 120–122. Według J. Mrozińskiego, Skrzetuski jako jeden z pierwszych autorów próbował zachować oryginalną łacińską pisownię nazwisk starożytnych. J. MROZIŃSKI: *O sposobie pisania nazwisk cudzoziemskich*. W: *Rozprawy i wnioski o ortografię polskiej, przez Deputacyą od Król. Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk wyznaczoną*. Warszawa 1830, s. 12 i n.; por. J. MATERNICKI: *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*. Warszawa 1974, s. 30, 235, 267;

zadowolone z pracy Skrzetuskiego złożyło, przypuszczalnie po 1786 r., zamówienie na podręcznik do historii starożytnego Rzymu, czego jednak pijar nie wykonał, najprawdopodobniej z uwagi na liczne zajęcia i problemy zdrowotne. Oficjalnie jednak ponagłany przez Towarzystwo, zniecierpliwione brakiem stosownego podręcznika, w 1789 r. tłumaczył swoją zwłokę brakiem wypłaty wynagrodzenia za *Historię Grecji*. Według A. Joberta, Skrzetuski pod koniec życia przygotowywał historię Rzymu, jednak pracę nad tym podręcznikiem przerwały choroba i śmierć¹¹⁹.

Niewiele wiemy na temat ostatnich lat życia Skrzetuskiego. E. Aleksandrowska podaje, że w okresie Sejmu Wielkiego przebywał w Warszawie, bacznie śledząc obrady parlamentu szlacheckiego. Ta sama autorka podkreśla, że wraz z kilkoma innymi pijarami, m.in. z Józefem Konstantym Bogusławskim i Franciszkiem Ksawerym Dmochowskim, pisał mowy i głosy sejmowe dla posłów stronnictwa patriotycznego, co zapewne „czynił” anonimowo. Chociaż nie kwestionuje się roli Skrzetuskiego w czasie obrad Sejmu Czteroletniego, jednak nie udało się odnaleźć prac czy głosów sejmowych przezeń pisanych, czy też jemu przypisywanych. Widocznym śladem wpływu myśli Skrzetuskiego na publicystykę Sejmu Wielkiego jest odwołanie do poglądów pijara w sprawie chłopskiej autorstwa Dawida Plichowskiego oraz obszerna dyskusja na temat sukcesji tronu, która nawiązywała do poglądów zawartych w mowie *O następstwie królów*¹²⁰.

Warto zauważyć, że niektórzy badacze wyrażają przypuszczenie, że bratem lub bratem stryjecznym naszego pijara był autor znanych podręczników historycznych Kajetan Skrzetuski, co jednak zanegowała E. Aleksandrowska. Rzecz nie jest do koń-

A.F. GRABSKI: *Dzieje historiografii*. Poznań 2003, s. 396, 402; M.H. SEREJSKI: *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela...*, s. 137; szerzej zob. T. SŁOWIKOWSKI: *Podręczniki pijarskie...*, s. 214–217; C. MAJOREK: *Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej...*, s. 99; F. BRONOWSKI: *Idee republikańskie we francuskiej i polskiej myśli historycznej doby Oświecenia...*, s. 134–139. Warto zauważyć, że pierwszy biograf Skrzetuskiego Franciszek Bentkowski, zapewne pod wpływem koniunktury politycznej, zmienił nieco swój pogląd na walory podręcznika naszego pijara, któremu zarzucał wzywanie młodzieży do rewolucyjnych wystąpień, co niewątpliwie miało związek ze zmianą sytuacji politycznej w Królestwie Polskim. Por. F. BENTKOWSKI: *Żywoć...*, s. 10–15; IDEM: *Historia literatury polskiej...*, T. 2, s. 745; P. KOMOROWSKI: *Bolingbroke, Robertson, Gibon...*, s. 70, 93.

¹¹⁹ Korespondencja z M. Poczobutem-Odlanickim. Archiwum PAN w Warszawie. Rkps III, nr 75, s. 142; *Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych 1775–1792*. Wyd. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1908, s. 98, 103; A. JOBERT: *Komisja...*, s. 161; T. SŁOWIKOWSKI: *Podręczniki pijarskie...*, s. 216–217.

¹²⁰ W. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 436–437. A. Grześkowiak-Krwawicz w swojej monografii o publicystyce politycznej Sejmu Wielkiego nie wskazuje na żaden pewny dowód udziału Skrzetuskiego w piśmiennictwie tamtej doby. Por. A. GRZESKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu...*, s. 161, 218, 262, 373. Rzecz wymagałaby bardzo żmudnych badań porównawczych, np. w kwestii sukcesji tronu i ewentualnego wykorzystania w ukazujących się drukach poglądów Skrzetuskiego, wyrażonych w jego mowie *O następstwie tronu*, co i tak nie może stanowić pewnego dowodu na autorstwo samego Skrzetuskiego, który w tym względzie był jednym z prekursorów wprowadzonej przez Sejm Wielki dziedziczności tronu. Por. Z. ZIELIŃSKA: „*O sukcesji tronu w Polsce*”..., s. 14 i n. Ostatnio kwestię sukcesji w kontekście poglądów publicystyki doby Sejmu Wielkiego, nawiązując do poglądów Skrzetuskiego, badał Rafał Lis. Por. R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej...*, s. 111–112. Nie można wykluczyć, że Skrzetuski miał pewien wpływ na fakt udziału w pracach deputacji kurlandzkiej swojego siostrzeńca Walentego Skorochoda-Majewskiego. A. BATOWSKI: *Walenty Skorochód Majewski...*, s. 317–319.

ca jasna, albowiem Walenty Skorochód-Majewski, siostrzeniec Wincentego Skrzetuskiego, w przedmowie do gramatyki mowy starożytnych Skuthów pisał m.in.: „w roku 1791 od uczonego ś.p. Ks. Kajetana Skrzetuskiego, pijara, historyi moralności i prawa w szkole kadetów profesora większego Księża proboszcza w dyecezyi krakowskiej, łącznie ze swym powinowatym uczonym ś.p. Wincentym Skrzetuskim, dawniej moim prefektem i nauczycielem języka francuskiego, zawczasie zmarłym, do moich szczególnych dobroczyńców sprawiedliwie liczony, za jego zastępcę władzom tego wslawionego instytutu podany, dla obawy, abym oczekiwać jego i tychże władz nie zawiódł, upraszałem o rok czasu do zebrania niezbędnie potrzebnych w tym szczytnym zawodzie przygotowań”¹²¹. Przytoczony fragment pozwala również przypuszczać, że do 1791 r. Wincenty Skrzetuski był wykładowcą w Szkole Kadetów, jak należy sądzić, historii starożytnej, w czym miał go zastąpić siostrzeniec Walenty Skorochód-Majewski. Rzecz jednak w tym, że znawczyni zagadnienia Kamilla Morozowska nie wymienia Wincentego Skrzetuskiego wśród wykładowców Szkoły Rycerskiej, natomiast Kajetan Skrzetuski pracował w niej do 1794 r., zatem nie mogło chodzić o zastąpienie jego osoby przez Majewskiego¹²².

Wincenty (imię chrzestne Bartłomiej) Skrzetuski zmarł 2 grudnia 1791 r. Według F. Bentkowskiego, zgon był efektem nagłej choroby. Walenty Skorochód-Majewski sugerował, że śmierć wuja była spowodowana „skutkami beżzenności”¹²³. Pochowano go na cmentarzu Powązkowskim, o czym zrobiło się głośno przed kilku laty, kiedy to zawaliła się część muru powstałego w 1790 r. cmentarza. Wtedy też przypomniano,

¹²¹ W. SKOROCHÓD-MAJEWSKI: *Autobiografia*. W: *Przedmowa do W. SKOROCHÓD-MAJEWSKI: Gramatyka mowy starożytnych Skuthów...*, s. 4–5; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...* PSB, s. 435; A. JOBERT: *Komisja...*, s. 160–162.

¹²² W. Skorochód-Majewski w swoim autobiograficznym wspomnieniu pisał m.in., że „za jego zastępcę [chodzi najprawdopodobniej o Wincentego Skrzetuskiego – W.O.] władzom tego wslawionego instytutu podany, dla obawy, abym oczekiwać jego i tychże władz nie zawiódł, upraszałem o rok czasu do zebrania niezbędnie potrzebnych w tym szczytnym zawodzie przygotowań. Władze chętnie do tego skłonić się raczyły, a przeznacił ś. p. M. Hube i niedawno zmarły Wulfers, członkowie tego instytutu, gorliwie mnie wspierali w tym mozolnym zawodzie, wskazując i udzielając mi źródeł, z jakowych moje zeszyty do prelekcji zbierać musiałem. Mój też szczupły księgozbiór z samych klasyków, z dzieł nowszych jeograficznych, historycznych i moralnych był złożonym, tudzież wskazywanemi znacznie pomnożonym został”. W. SKOROCHÓD-MAJEWSKI: *Autobiografia*. W: *Przedmowa do W. SKOROCHÓD-MAJEWSKI: Gramatyka mowy starożytnych Skuthów...*, s. 4–5; K. MOROZOWSKA: *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego (1765–1794)*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 157–177, 234.

¹²³ E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 437; F. BENTKOWSKI: *Żywot...*, s. 9. Można sądzić, że Skrzetuski doradzał siostrzeńcowi karierę prawniczą, albowiem Walenty Skorochód-Majewski w swojej autobiografii m.in. pisał: „chodziło o wybór powołania. Jeden z moich dobroczyńców radził mi stan wojskowy, drugi praktykę prawa, stosownie do nabytej w dawnych naukach teorii. Pierwszego krótko, drugiego zaś dłużej probowałem. Wreszcie skutkami beżzenności, jakowe zawczesny zgon memu wujowi dobroczyńcy i spadkodawcy przyśpieszyły, i podług dawanych mi przez niego samego za życia przestróg obrałem może zawczasie, bo 22-go roku mego życia (1787) wiele obiecującego, stan małżeński. Nowe to powołanie zwróciło mnie po części naukom i skierowało ku palestrze”. W. SKOROCHÓD-MAJEWSKI: *Autobiografia*. W: *Przedmowa do W. SKOROCHÓD-MAJEWSKI: Gramatyka mowy starożytnych Skuthów...*, s. 4–5; A. BATOWSKI: *Walenty Skorochód Majewski...*, s. 317–319; D. MALEC: *Dzieje notariatu polskiego...*, s. 60.

że jedną z pierwszych znanych osób spoczywających na tej nekropolii był nasz pijar, którego miejsce pochówku, z uwagi na brak nagrobka, nie jest obecnie znane¹²⁴.

Podsumowując ten krótki szkic na temat niektórych aspektów działalności i twórczości Wincentego Skrzetuskiego, należy podkreślić, że uczony pijar zdołał połączyć zjawiska historyczne z problematyką prawną, polityczną i moralną. Poza obszernie omawianym w dalszej części niniejszej pracy *Prawem politycznym narodu polskiego* i wzmiankami opartymi na *Mowach o główniejszych materyach politycznych*, należy wskazać, że w pracach o historii Szwecji i starożytnej Grecji niejednokrotnie nawiązywał do zagadnień moralno-etycznych, stawiając sobie za cel wychowanie dobrego obywatela. Co ważne, termin *obywatel* rozumiał w sposób nowatorski, stanowiący swoiste połączenie światopoglądu chrześcijańskiego, idei humanitarnych, oświeceniowych, nowożytnych koncepcji prawnonaturalnych i etyki opartej na podstawach racjonalnych. Jeśli natomiast chodzi o twórczość historyczną Skrzetuskiego, to należy stwierdzić, że nie ma w niej zbyt wiele oryginalnego dorobku. Jego prace w tym zakresie sprowadzały się przede wszystkim do przetworzenia wzorów i dzieł obcych. Wartość prac pijara z zakresu historii polegała przede wszystkim na spopularyzowaniu nowego, racjonalistycznego ujęcia zjawisk historycznych. Należy stwierdzić, że Skrzetuski pozostawał pod silnym wpływem republikańskiej ideologii Mably'ego i Rousseau oraz innych myślicieli oświeceniowych z Monteskiuszem i Beccarią na czele. W jego twórczości widoczne są także wpływy fizjokratów. Niewątpliwie można go zaliczyć do przedstawicieli umiarkowanych promonarchistycznych kręgów reformatorskich skupionych przy dworze Stanisława Augusta. Dużą zasługą Skrzetuskiego jest próba spopularyzowania i przeniesienia wielu osiemnastowiecznych koncepcji, idei oraz myśli na grunt polski i przystosowanie ich do rodzimej tradycji. W twórczości Wincentego Skrzetuskiego widać liczne wpływy idei oświeceniowych, czego szczególnie dowodzi lektura jego *Mów o główniejszych materyach politycznych*. Przejawiało się to nie tylko w rozważaniach teoretycznych co do kształtu różnych rozwiązań, np. ustrojowych, prawnych, ekonomicznych, funkcjonujących w poszczególnych państwach, ale także miało na celu zapoznanie czytelnika z ogólnymi regułami i prawami rządzącymi sposobem funkcjonowania ówczesnych społeczeństw i państw. W pracach Skrzetuskiego niejednokrotnie można odnaleźć odniesienia do rozumu, wolności, własności. Podobnie jak wielu myślicieli osiemnastowiecznych, przekonany był o jedności i niezmienności rozumu myślących ludzi wszystkich czasów, narodów i kultur. W swoich pracach nie wahał się więc posługiwać argumentami lub cytatami zaczerpniętymi z antyku, myśli Orientu i refleksji dawnych oraz współczesnych mu filozofów i ludzi nauki, co zazwyczaj bardzo umiejętnie łączył z rodzimą historią, tradycją oraz prawem. Jednak nawiązywał nie tylko do tradycji antycznej, szczególnie greckiej i rzymskiej, lecz również do współczesnych mu obcych wzorów ustrojowych, społecznych, gospodarczych, takich jak: angielski, holenderski, wenecki czy szwedzki.

¹²⁴ E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski...*, PSB, s. 437; F. BENTKOWSKI: *Żywot...*, s. 9; por. też K.W. WÓJCICKI: *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą...*, T. 2, s. 189–190; S. SZENIC: *Cmentarz Powązkowski...*, s. 35–36.

ROZDZIAŁ DRUGI

Prawa polityczne

1. Prawo polityczne i jego źródła

W dawnym polskim prawie w istocie nie stosowano znanego już ustawodawstwu rzymskiemu podziału na prawo publiczne i prywatne. Wyróżniano natomiast prawo polityczne, na które składały się normy stosowane przez organy władzy państwowej, oraz prawo sądowe. Do tego ostatniego zaliczano przepisy prawa: cywilnego, karnego, procesu i ustroju sądów. Na gruncie europejskim, co najmniej od czasów Renesansu, istniał problem rozdziału prawa politycznego od sądowego i ich zakresów. Zagadnienie to uporządkowano dopiero w dobie Oświecenia, kiedy to o wiele szerzej zainteresowano się nie tylko jednostką, ale również państwem i jego funkcjami. Na podstawie przepisów dotyczących jednostki i społeczeństwa ugruntował się podział na prawo publiczne i prywatne. Inaczej rzecz się miała w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej, gdzie zarówno doktryna, jak i praktyka nadal wyróżniały, przyjęty w toku prac nad projektem kodyfikacji z 1532 r., podział na prawo polityczne i sądowe. Ciekawe jest zatem, jak zagadnienie to prezentował Skrzetuski, co i dlaczego uważał za przedmiot prawa politycznego, oraz jak postrzegał relację tegoż z prawem sądowym¹.

W interesującym nas przedmiocie w odniesieniu do czasów stanisławowskich można np. wskazać na zaprezentowaną w 1772 r. definicję prawa politycznego, obok którego pojawiły się również prawa fundamentalne². W 1774 r. A. Popławski w swoim *Zbiorze niektórych materyi politycznych* wyróżniał dwie sfery wolności – polityczną,

¹ M. BOBRZYŃSKI: *O dawnym prawie polskim, jego nauce i umiejętnym badaniu*. Warszawa 1874, s. 72; W. SOBOCIŃSKI: *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 1949, T. 3, s. 231; K. SÓJKA-ZIELIŃSKA: *Historia prawa*. Warszawa 1993, s. 220; W. URUSZCZAK: *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 r.* Warszawa 1979, s. 219 i n.; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych” *Andrzeja Zamoyskiego*. Poznań 1986, s. 71–79; A. OHANOWICZ, Z. RADWAŃSKI: *Ostatnia próba kodyfikacji prawa cywilnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej: Kodeks Stanisława Augusta*. „Państwo i Prawo” [dalej: PiP] 1952, z. 11, s. 671–673; W. SZAFRAŃSKI: *Kodeks Stanisława Augusta*. Poznań 2009, s. 187–188.

² W definicji z 1772 r. podano, że prawo polityczne to „każde ustanowienie mające za cel stan cały razem wzięty”. I. POTOCKI: *O prawach politycznych i o prawach fundamentalnych*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” [Warszawa] 1772, T. 6, cz. 1, s. 222.

kтора obejmowała „moc i prawo wchodzenia do rządu państwa całego”, oraz cywilną, która zabezpieczała „zażywanie [...] jakichkolwiek wolności, bezpieczeństwa życia i majątku”³. Za podziałem rodzimego prawa na prawo sądowe i polityczne opowiadał się J. Wybicki, który w trzeciej *Myśli politycznej o wolności cywilnej* z 1776 r. sformułował postulat ułożenia trzech kodeksów regulujących prawa fundamentalne, prawa cywilne i traktaty międzynarodowe⁴. Jeszcze dalej poszła praktyka związana z działalnością Rady Nieustającej, gdzie oprócz prawa politycznego i prawa sądowego (cywilnego) wyodrębniono prawa ekonomiczne i prawa wojskowe⁵.

Podział dawnego prawa polskiego na prawo polityczne i sądowe miał również swoje odzwierciedlenie w programach nauczania prawa w szkołach wydziałowych i podwydziałowych podlegających Komisji Edukacji Narodowej. Jak należy sądzić, był to jeden z ważniejszych powodów, dla których w 1782 r. opublikowano pierwszy tom *Prawa politycznego narodu polskiego* Wincentego Skrzetuskiego, a w 1784 r. tom drugi oraz *Prawo cywilne albo szczególne* autorstwa Teodora Ostrowskiego. Przedmiotem wykładu prawa politycznego w szkołach podległych Komisji Edukacji Narodowej były: prawa kardynalne, przepisy o sejmie, senacie, królu, sejmikach, Radzie Nieustającej, ministrach, skarbowości, handlu i rzemiośle, organizacji szkolnictwa i sądów oraz statusie prawnym szlachty, duchowieństwa, mieszczaństwa i chłopów, co w istocie pokrywało się z systematyką, jaką Skrzetuski przyjął w swoim podręczniku. Z kolei zakres prawa sądowego obejmował prawo karne, cywilne i procesowe. Jak już wcześniej wskazywano, obaj pijarzy omówili ustrój sądów. Ostrowski zdawał się tylko do pewnego stopnia podzielać pogląd, że ta ostatnia dziedzina jest bardziej domeną prawa politycznego niż sądowego, natomiast nasz uczony kwestii tej nie rozwijał⁶.

³ A. POPLAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych*. Warszawa 1774, s. 252.

⁴ J. WYBICKI: *Myśli polityczne o wolności cywilnej*. Wyd. Z. NOWAK. Gdańsk 1984, s. 163–233.

⁵ Należy wskazać, że podział ten był jednak po części efektem samej organizacji tego pierwszego stałego rządu w dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Por. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 72–73.

⁶ Warto również zauważyć, że Ostrowski jednocześnie podkreślał, że „wydane świeżo *Prawo polityczne* zajął znaczną część tego, coby w *Szczególnym* w Części I o *Osobach* mówić należało: Zatem tyle tu o nich namieni się, ile materya ta właściwie Osob i Possessyji Obywatelskich, iako istotnego *Prawa Szczególnego* zamiaru, tyć się będzie”. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*. T. I. Warszawa 1784, s. 5; por. P. DĄBKOWSKI: *Nauka prawa w szkołach wydziałowych i podwydziałowych Komisji Edukacji Narodowej (1773–1794)*. Lwów 1915, s. 39 i n. A. Jobert twierdził, że nauka polskiego prawa publicznego stanowiła istotny element programu nauczania w ostatniej klasie, w którym korzystano z podręcznika Skrzetuskiego *Prawo polityczne narodu polskiego*. Francuski badacz podkreślał również, że analizowana praca pijara z pewnością nie ukazała się pod oficjalnym patronatem Komisji Edukacji Narodowej, w tym przypadku bowiem należało zachować dużą ostrożność. Można się jedynie domyślać, że chodziło o względy polityczne, tym bardziej, że podręcznik zawierał treści i opinie, które mogły być niewygodne zarówno dla państw ościennych, jak i dla różnych ugrupowań ówczesnej sceny politycznej, w tym szczególnie konserwatystów i tej części szlachty, która nadal prezentowała poglądy zachowawcze. A. JOBERT: *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794). Jej dzieło wychowania obywatelskiego*. Przekład i uzupełnienie M. CHAMCÓWNA. Warszawa 1979, s. 163–172. Na temat podobieństw i różnic w pracach obu pijarów szerzej zob. rozdział o ustroju sądów.

Wincenty Skrzetuski, podejmując w swoim dziele próbę zdefiniowania prawa politycznego nieco inaczej i precyzyjniej niż Lengnich, wyjaśniał, że „prawo polityczne w ogólności znaczy prawidła te, podług których Miasto, Prowincya lub Narod iaki jest rządzony. Nazywa się inaczej Prawem Publicznym, czyli Pospolitym, bo ustanowione iest, albo przynajmniey powinno być ustanowione, na pożytek powszechny tych wszystkich, którzy w iedno Polityczne ciało są złączeni”⁷. Wydaje się, że zaproponowana przez pijara definicja prawa politycznego przypominała Monteskiuszowskie rozumienie tego pojęcia; ten bowiem twierdził, że były to przepisy „odnoszące się do stosunku tych, którzy rządzą, do tych, którzy są rządzeni”⁸.

Skrzetuski, uznając prawo polityczne, które nazywał też prawem publicznym lub pospolitym, za zbiór prawideł, za pomocą których sprawowane są rządy na różnych szczeblach władzy lokalnej oraz centralnej, jednocześnie dzielił je, w przeciwieństwie do Lengnicha, na prawo polityczne powszechne i szczególne⁹. Do zadań po-

⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1787, s. 1–2; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836, s. 1. Na temat osiemnastowiecznego rozumienia terminu „prawo polityczne” zob. szerzej W. WITKOWSKI: *Historia administracji w Polsce 1764–1989*. Warszawa 2007, s. 92.

⁸ K. MONTESKIUSZ: *O duchu praw*. Przeł. T. BOY-ŻELEŃSKI. Kęty 1997, s. 16–17. Podobnie kwestię tę postrzegał S. Staszic, który twierdził, że prawa polityczne to związki urzędników z obywatelami i obywateli z urzędnikami, za których uznawał wszystkich, począwszy od króla, a na oficerach w armii skończywszy. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 53. Z kolei H. Kollątaj we wstępie do *Projektu Prawa politycznego narodu polskiego, czyli układu Rządu Rzeczypospolitey* pisał m.in.: „za zgodą wszystkich stanów wyznaczylismy deputacyą do napisania konstytucyi rządu polskiego, czyli prawa politycznego, które by przez ustawy kardynalne i niewzruszone, ubeścięczyły prawa człowieka i społeczności ludzkiej, które by przez umowę i zgodę wszech stanów upewniły dla narodu polskiego sposób wolnego rządu, władzę prawodawczą, dozorczą i wykonawczą”. H. KOLLĄTAJ: *Prawo polityczne narodu polskiego*. W: H. KOLLĄTAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 2. Oprac. B. LEŚNODORSKI, H. WERESZYCKA. Warszawa 1954, s. 211–214; por. też W. WITKOWSKI: *Historia administracji...*, s. 92.

⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 1–2; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 1; zob. też W. SKRZETUSKI: *Mowa przy dorocznym otwarciu szkół wojewódzkich u XX Piarow w Warszawie miana przez X. Wincentego Skrzetuskiego nauczyciela klasy VII. Dnia 25 września R. 1780*. [b.m.w., bez paginacji]. Według Karola Wyrwicza, „Prawo publiczne do iednego zmierza celu we wszystkich narodach i obywatelskich towarzystwach, to iest do utrzymania porządku i sprawiedliwości zachowania. We wszystkich Europejskich państwach, prawa kraiu gruntowe, obowiązki wzajemne Monarchów i ich poddanych, sposób i zwyczaj następowania na tron i kształt pewny rządu składaią prawo publiczne i dlatego to prawo wszystko to zamyka, co tylko może się ściagać do porządnego narodów uszczęśliwienia”. Por. K. WYRWICZ: *Geografia powszechna*. [inny tytuł:] *Geografia powszechna czasów terażniejszych albo opisanie krótkie krajów całego świata [...] ku pożytkowi młodzi narodowej* wydana. Warszawa 1770, s. 692. Z kolei według Hieronima Stroynowskiego, „Przez naukę Prawa Politycznego rozumiemy wykład porządnny tego, co się Narodowi całemu od zwierzchności Naywyższej, i co się teyże Zwierzchności od Narodu całego należy: czyli wykład należności i powinności wzajemnych, między Narodem i Zwierzchnością iego zachodzących. [...] Z kąd da się iasnie widzieć: że nauka, czyli *Teorya prawa Politycznego*, iest różna od onego *Historyi*: że sprawiedliwość iest zawsze nieoddzielona od rzetelnego i trwałego pożytku: że prawidła prawdziwey polityki, czyli *Nauki rządzenia ludźmi w społeczności zostaiącemi*, nie różni się od prawideł przyrodzoney sprawiedliwości: że żadne Prawo Polityczne pisane (*Jus politicum positivum*) nie może i nie powinno być arbitralne”. H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki i prawa narodów*. Wilno 1785, s. 63–65; por. też K. MONTESKIUSZ: *O duchu praw...*, s. 16–17.

wszechnego prawa politycznego Skrzetuski zaliczał tworzenie wspólnych zasad rządzących społecznościami cywilnymi wszystkich narodów. Należy podkreślić, że nie precyzował jednak, co winno się kryć pod pojęciem wspólnych zasad regulujących funkcjonowanie ówczesnych narodów i społeczeństw. Zapewne chodziło mu o zasady regulujące ład międzynarodowy i stosunki między poszczególnymi państwami, czyli *ius gentium*. Być może, wzorując się na naszym uczonym, podobnie wypowiadał się H. Kołłątaj, który uznawał, że z praw kardynalnych wywodzi się prawo polityczne i cywilne, a także twierdził, że „prawo polityczne może się dalej dzielić na prawo szczególne narodu polskiego i na prawo narodów *ius gentium*”¹⁰.

Warto również przypomnieć, że w *Mowie przy dorocznym otwarciu szkół woiewódzkich*, wygłoszonej 25 września 1780 r., Skrzetuski, definiując prawa narodów i prawa krajowe powszechne i szczególne, pisał m.in.: „Na koniec z Praw Narodów oświecą się, iakie są wspólne Narodów iednych względem drugich obowiązk; iakie warunki handlu, wojny, pokoju i przymierza. Z prawa Kraiowego powszechnego i szczególnego poznaią swóy Rząd i sposób równie czynienia, iak i dochodzenia Sprawiedliwości”¹¹.

Z kolei prawo polityczne szczególne było w opinii pijara systemem rządów właściwym danemu krajowi. Dość dokładnie precyzował, co należy rozumieć pod pojęciem „krajowe prawo polityczne”. Pisał zatem, że przez „Prawo polityczne Narodu Polskiego rozumie się sposób wewnętrznego rządu w Polsce; moc prawodawcza, wykonywająca i sądowa; odprawianie publicznych obrad, opisanie praw, prerogatyw i powinności różnych stanów obywatelów; ustanowienie rozmaitych urzędów i magistratur, religia, rząd skarbu, wojsko, handel, ludność, przymierza i interesa z obcymi narodami”¹². Taka też w zasadzie była systematyka dzieła naszego pijara. Warto za-

¹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 2; por. też IDEM: *Mowa przy dorocznym otwarciu szkół woiewódzkich...*, bez paginacji. Według Kołłątaja, „prawa polityczne powszechne są fundamenta, czyli zasady społeczności ludzkiej. Prawa te powinny być w swych ustawach tak wspólnie wszystkim towarzystwom ludzkim, jak prawo natury jest wspólne wszystkim ludziom”. H. KOŁŁĄTAJ: *Prawo polityczne...*, s. 218; zob. też A. OHANOWICZ, Z. RADWAŃSKI: *Ostatnia próba...*, s. 673; W. SZAFRAŃSKI: *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 187–188. Warto przypomnieć, że swoje poglądy w zakresie prawa międzynarodowego pijar szerzej prezentował w niektórych *Mowach*, m.in.: *O zachowaniu traktatów, O równi mocy między mocarstwami europejskimi i O powinnościach narodów jednych ku drugim*, o czym była już mowa w rozdziale pierwszym, por. W. SKRZETUSKI: *Mowy o główniejszych materiach politycznych*. Warszawa 1773, s. 1–14, 162–173, 206–226. Pijar opierał się w głównej mierze na koncepcji praw przyrodzonych i na fizjokratycznych ideach ładu międzynarodowego, zaczerpniętych z dzieła E. de VATEL: *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*. Wstęp i przekład B. WINIARSKI. T. 1. Warszawa 1958, s. 433 (§ 163); S. HUBERT: *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*. Wrocław 1960, s. 54–56, 94–95; W. ORGANIŚCIAK: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O zachowaniu traktatów*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 6. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2005, s. 77–88; IDEM: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O powinnościach narodów jednych ku drugim*. W: „Miscellanea Iuridica”. T. 8. Red. A. LITYŃSKI, A. DROGOŃ. Tychy 2006, s. 153–166.

¹¹ W. SKRZETUSKI: *Mowa przy dorocznym otwarciu szkół woiewódzkich...*, bez paginacji.

¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 2. Tak precyzyjnej i rozbudowanej definicji prawa politycznego narodu polskiego na próżno szukać w pracy Lengnich. Zob. i por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 1. Autor ten bowiem twierdził tylko: „Te zaś prawa, według których powszechnie wszystkimi prowincjami, to jest całem Państwem, Król Polski rządzi, nazywają się *prawo pospolite*,

uważyć, że tak szerokie ujęcie i zakres prawa politycznego krytykował autor recenzji podręcznika Skrzetuskiego Krystian Bogumił Steiner¹³.

Należy również wskazać, że swoje rozważania na temat „Prawa Politycznego Kraiowego” pijar tylko częściowo oparł na rozpropagowanym przez Monteskiusza podziale władzy na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Trzeba też przypomnieć, że w mowie zatytułowanej *O cnocie dusz wolnych rządów*, wzorując się na rozważaniach Monteskiusza zawartych w dziele *O duchu praw*, Skrzetuski dzielił rządy na monarchistyczny, despotyczny i republikański oraz akcentował rolę praw dla wymienionych systemów¹⁴. Natomiast w mowie *O zbytku* uczony pijar pisał: „Prawa

o którym obszernie traktować będziemy”. Z kolei H. Kołłątaj w swoim *Prawie politycznym*, w księdze pierwszej, w rozdziale trzecim, wyjaśniał, że „Prawo polityczne szczególne jest prawo umowy jednego kraju. Prawa kardynalne tego rodzaju są uroczyste umowy, które naród dla rządu i dla osób ubezpiecza”. H. KOLŁATAJ: *Prawo polityczne...*, s. 228.

¹³ Steiner m.in. pisał: „Z tym wszystkim, Roztrząsający życzyłby, aby się przykładem swoich poprzedników nie dał uwieść, wprowadzając rzeczy w Prawo polityczne, które daleko za obrębami tej wiadomości leżą. *Idea*: Prawo, *Jus*, presuponuje zawsze iedne albo mnogie Indywidua, lub moralnych osób, między którymi z konwencji (a w Prawie Cywilnym częstokroć mocą iedynie woli Prawodawcy) pewne wzajemne obowiązki i ustawy zachodzą. Więc Prawo Polityczne nie może razem o żadnych innych rzeczach traktować, iak tylko o tych, gdzie zobopólne konwencji i obowiązki między pewnemi osoby miejsce mają; to iest te, przez które Stan swoją sobie właściwą formę i istotność. Postanowienie najwyższych Maiestatu Praw, ich związek iemu właściwy i skutki tegoż związku właściwego, na którym Konstytucya *Corporis Status* właśnie zależy, są tedy materyą do Prawa Politycznego; a to, czym się onego Nauczyciel ma zatrudniać iest następujące: kto posiada najwyższe Maiestatu Prawa w kraiu? Kto ich wykonywa? W iakich obrębach? Gdzie, i iak przestępstwo tych obrębów znajduie swą przemianową uwagę? Które dostojenstwa istotnie wpływaią w Administracyą Rządu? I tym podobne. Po tym następuje Nauczyciel Statystyki, Polityczney Wiadomości, i dowodzi, iakim sposobem te uformowane Ciało Stanu politycznego swych sił politycznie zażywało i skuteczniało. Dopiero w kon-syderacyą zachodzi handel i przemysł; wewnętrzna Administracya sprawiedliwości i Sądy kraiui; ustanowienie Armii; Pobory i Podatki, Interesto, Pretensyi, Herb Kraiui, i.t.d. Wszystko to nie iest Prawo Polityczne, ale Statystyka: pierwsze zasadza się na Prawach kraiui fundamentalnych; druga wpływa z polityki i oney używaniu. I tak tedy wypływaią te dwie nauki wcale z różnych źródeł, a zatem nie mogą być traktowane iak iedna. Gdyby Autor z tego był zamiaru pracował, toby iego Dzieło koniecznie było zostało nierównie mnieysze, ale Materyi które właściwie do Prawa Politycznego należą, ze wszystkim inszą postać, wcale inszy związek, byłyby otrzymały i po przeczytaniu książki iego możnaby było obić Prawo Polityczne naszego kraiui pod iednym weyrzeniem; dochodzić by można było, dlaczego rozmaite rzeczy, które do Prawa Prywatnego Rycerskiego należeć się здаiā, do naszego atoli Prawa Politycznego należą, jak naprzykład Prawo Zastawnika wypędzenia z dóbr zastawnych prawem posiadaiącego po złożeniu summy itd. na karcie 85 między kardynalnemi prawami się wmieściło”. W: [K.B. STEINER]: *Prawo polityczne Narodu Polskiego, przez Wincentego Skrzetuskiego S.P. w Warszawie 1782, in 8v0*. [Recenzja pierwszego wydania *Prawa politycznego narodu polskiego*. Tłumaczenie z niemieckiego. „Dziennik Warszawski” 1788, cz. 1, s. 104–106. Pierwodruk: „Polnische Bibliothek” 1787, H. 1, s. 98–102], [dalej: K.B. STEINER: Recenzja *Prawa politycznego*]; por. też T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, s. 5–7.

¹⁴ W szczególności pijar podkreślał, że dla rządów monarchistycznych charakterystyczne jest m.in. to, że panujący sam sprawuje władzę, którą jednak determinują prawa fundamentalne o charakterze stałym i z góry określonym. Za despotię uznawał rządy, w których władza nie jest ograniczona żadnym prawem. Natomiast za najważniejsze dla prawidłowego funkcjonowania demokratycznych rządów republikańskich przyjmował umiłowanie ojczyzny i rodzimych praw. Skrzetuski akcentował również, że ginąć muszą nawet narody wolne, w których „praw i ojczyzny miłość poczyna stygnąć;

Polityczne utrzymujące porządek, policją, podległość w Społeczeństwie, nie mogą być doprowadzone do doskonałości, poki wprzod rozum ludzki znacznie nie postąpi w Naukach niższych, iako są kunszta y Rękodziela”¹⁵.

Co ciekawe, na wstępie *Prawa politycznego* Skrzetuski nie odważył się na jednoznaczne zdefiniowanie panującego w Rzeczypospolitej szlacheckiej modelu rządu. Twierdził bowiem jedynie, że „Rząd Krolestwa Polskiego z razu Monarchistyczny, daley różnym odmianom podpadaiaący, nierychło wziął tę postać, w której go dziś widzimy”¹⁶. We wspomnianej kwestii wprost wypowiadał się dopiero w rozdziale o formie rządu, gdzie podobnie jak inny pijar Teodor Waga, definiując ustrój Rzeczypospolitej, podkreślał, że model mieszany jest w istocie „formą rządu republikantskiego”¹⁷. Nawijając zaś częściowo do wywodów Lengnicha, wymieniał najważniejsze

gdzie się chce być wolnemi nie podług praw, ale przeciw prawom”. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 37–38; por. K. MONTESKIUSZ: *O duchu praw...*, s. 28; zob. szerzej W. ORGAŃSKI: *Wincenty Skrzetuski o Monteskuszowskim systemie rządów*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 7. Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGAŃSKI. Katowice 2005, s. 46–58.

¹⁵ Nasz uczony podkreślał przy tym, że rozwój nauki jest sprzężony z dalszym progresem przemysłu i rzemiosła (kunsztów), złagodzeniem obyczajów, ludzkim traktowaniem poddanych i wrogów, przewartościowaniem takich cech, jak honor, męstwo, które w jego ocenie są szczególnie użyteczne, gdy połączy się je z wykształceniem i karnością wojskową oraz doskonalszym zarządzaniem państwem. Zdaniem Skrzetuskiego, miało to przynieść korzyści poddanym, co do pewnego stopnia przypomina argumentację zwolenników koncepcji absolutyzmu oświeconego. Przytoczony cytat może także przemawiać za tym, że pijar dostrzegał niedoskonałość prawa politycznego, być może nawet konieczność jego skodyfikowania, choć cel tego wyводу niekoniecznie odnosił się wprost do tej kwestii. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 329–333; por. K. MONTESKIUSZ: *O duchu praw...*, s. 88–92. Na wiele podobnych aspektów zwracał uwagę kompilator i plagiator R. ŁADOWSKI: *Prawo natury, prawo polityczne y prawo narodow krótkim i iasnym sposobem dla użytku szlachetney młodzi spisane*. Lublin 1793, s. 34–67.

¹⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 2. W literaturze podkreśla się, że Skrzetuski w swoich rozważaniach na temat historii starożytnej manifestował sympatie republikańskie, co wyrażało się głównie w gloryfikowaniu antycznych rozwiązań ustrojowych. Jednak w *Prawie politycznym* nasz uczony nie zawsze ukrywał swoje monarchistyczne przekonania, które rozumiał tak, jak uczyła tego rodzima tradycja polityczna, uznająca króla za niezbędny element ustroju mieszanego, gwarantujący równowagę między arystokracją a szlachtą. Por. F. BRONOWSKI: *Idee republikańskie we francuskiej i polskiej myśli historycznej doby Oświecenia*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. Seria 1. Z. 21: *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1961, s. 133–141; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003, s. 468 i n.; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich. Studium idei*. Lublin 2013, s. 228–229; R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*. Kraków 2015, s. 107–112.

¹⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 37–38; T. WAGA: *Krótkie zebranie historyi i geografii polskiej*. Supraśl 1767, s. 230; por. też S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Wyd. A. REMBOWSKI. Warszawa 1903, s. 24. Być może to początkowe niezdecydowanie Skrzetuskiego było spowodowane tym, że już w latach siedemdziesiątych piszący o ustroju Rzeczypospolitej pisarze polityczni, jak: Antoni Popławski, Józef Wybicki czy Michał Wielhorski, co do zasady rezygnowali z trójpodziału rządu na element: monarchistyczny, arystokratyczny i demokratyczny. A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 218, 222; zob. szerzej A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 468 i n.

źródła prawa politycznego narodu polskiego, do których zaliczał: statuty, konstytucje oraz umowy władców z narodem, tj. *pacta conventa*. W wydaniu pierwszym podręcznika Skrzetuski wśród źródeł prawa politycznego wyliczał ponadto rezolucje Rady Nieustającej, co zasadnie skorygował w wydaniu drugim swego dzieła¹⁸.

Podobnie definiował prawo polityczne Teodor Ostrowski, który w *Prawie cywilnym* wskazywał, że zawiera ono m.in.: formę rządu, porządek obrad publicznych, prawa stanów, regulacje religijne i handlowe¹⁹. Należy zauważyć, że za zaproponowaną przez Skrzetuskiego definicję nie ustępowała późniejszemu określeniom, jakie w tym zakresie sugerował H. Kołłątaj w wydanym w 1790 r. *Prawie politycznym narodu polskiego*. Podkanclerzy, być może w ślad za Monteskiuszem, choć niewykluczone, że za samym Skrzetuskim, podawał, że na prawo polityczne, inaczej zwane publicznym, składały się przepisy regulujące stosunki między jednostką a rządem²⁰.

Można twierdzić, że konstruując swoją definicję prawa politycznego, Skrzetuski korzystał z dorobku obcej i rodzimej myśli prawniczej. Możliwe, choć brak na to jednoznacznych dowodów, że wpływ na jego poglądy, w tym podział materii między prawo polityczne i prawo sądowe, miał dorobek związany ze wstępnymi pracami kodyfikacyjnymi nad *Zbiorem praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, o efektach których nasz pijar wypowiadał się w swoim podręczniku z wielkim uznaniem. Jak wynika bowiem z ustaleń E. Borkowskiej-Bagieńskiej, projekty dyskutowane w drugiej połowie 1776 r.

¹⁸ W porównaniu z pracą gdańszczanina, Skrzetuski, analizując źródła prawa politycznego narodu polskiego, niemal całkowicie pominął w tej części swojego wywodu rozważania ogólne Lengnicha *Ius publicum Regni Poloniae* (księga I, rozdział II) na temat podziału źródeł prawa na pisane i niepisane, zwyczajowe oraz rozdziały o bullach papieskich i ugodzie względem opactw z 1736 r., także o traktatach z sąsiadami (rozdział V, księga I), tzn. z Austrią, Rosją, Prusami, Szwecją i Turcją, o czym pisał dość obszernie w innej części swojego podręcznika. Pijar niemal całkowicie opuścił także (rozdział VI, księga I) *Ius publicum* gdańszczanina, zawierający rozważania „o prawach niepisanych” (zwyczajowych). W tym samym rozdziale Lengnich zawarł ciekawą analizę legalności *liberum veto*, którą Skrzetuski pominął w tej części swojego dzieła, choć kilkakrotnie przy innych okazjach głos wolny ostro, głównie w ślad za Stanisławem Konarskim, krytykował. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1782, s. 3, 12; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 2–9. Warto przytoczyć fragment rozważań Lengnich, który analizując rolę prawa zwyczajowego w Rzeczypospolitej, wyjaśniał m.in.: „w prawie pospolitem polskim trafia się wiele przedmiotów, których z tych praw niepisanych dochodzić trzeba. Prawo to tak wielkiej wagi, według którego jeden poseł przez swoje sprzeciwienie się i z jakiegokolwiek przyczyny sejm zerwać może, nie jest na ustawie pisanej, ale na zwyczaju oparte. A lubo przykład ten i z jego wynalazcą Stany przekłęty, jest jednak od nich przez zwyczaj potwierdzony tak dalece, że wielu nazywa to prawo źrenicą wolności. [...] Jeżeli względem zwyczaju spór zachodzi, to do tych należy rozsądzenie, przy których jest władza prawodawcza, co atoli w Polsce trudno skutecznić, gdzie jeden oprzeć się może wszystkiemu”. Ibidem, s. 8–9.

¹⁹ T. Ostrowski, dokonując podziału nauki prawa, podkreślał, że jureksprudencja dzieli się na kilka klas, tzn.: prawo narodów, prawo polityczne, prawo cywilne, prawo municypalne, prawo ekonomiczne i prawo kanoniczne. Jeśli zaś chodzi o najbardziej interesującą nas gałąź prawa, to twierdził, że „Prawo polityczne, albo Polityka, uczy: iuż to iak Narody podług Prawa Natury, rządzicby się powinny: Już to: iak dziś według przyiętych zwyczajoi i Praw opisu rządzą się. Prawo takowe zamyka formę rządu: Stanow w Narodzie prerogatywy: Opisy handlow i obrad publicznych, Religię &c”. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 6–7.

²⁰ H. KOŁŁATAJ: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 215–245; por. też S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 53.

i wiosną 1777 r. zawierały wiele kwestii politycznych i propozycji zmian ustrojowych, jak chociażby zastąpienie elekcji przyjęciem „familii panującego do sukcesji tronu”, co wcześniej propagował w *Mowach* Skrzetuski. Proponowano także reformy dochodów urzędników państwowych, przyznanie królowi „szafunku sprawiedliwego dla zasłużonych i potrzebnych”, szerszych uprawnień policyjnych państwu, dokonanie zmian w zakresie podziału administracyjnego, reorganizacji administracji centralnej i sądów oraz formy sejmów i sejmików. Co prawda, w tej części *Prawa politycznego* jego autor nie zdobył się na szersze wywody na temat roli prawa, stojącego na straży wolności szlacheckich, którym zagrażał zarówno monarcha, jak i współobywatele. Rozważania na ten temat można jednak odnaleźć m.in. w rozdziale o królu. Brak również szczegółowych analiz suwerenności prawa, jakie znajdujemy w *Mowach*, w których w ślad za Rousseau pijar akcentował, że nikt z członków społeczności nie może wyłączyć się z podlegania prawu, dodając, że „ci nawet sami, którzy strożami ich są postanowień, nayıpierwszymi zachowaczami onych być powinni”²¹.

Przed szczegółowymi rozważaniami na temat źródeł rodzimego prawa politycznego Skrzetuski zastrzegł, że pod pojęciem „naród polski” należy rozumieć nie tylko osoby zamieszkujące Polskę właściwą, ale wszystkie przyłączone doń prowincje tworzące królestwo, z uwzględnieniem istniejących partykularyzmów prawnych. Odchodząc od rozważań Lengnicha, pijar we właściwy sobie sposób, przed przystąpieniem do opisu merytorycznego ważniejszych źródeł prawa politycznego, przedstawił stosunkowo obszerny rys historyczny rozwoju ustawodawstwa w dawnej Polsce. Za Stanisławem Grodziskim należy wskazać, że autor *Prawa politycznego* przyjął tradycyjny podział historii prawa polskiego na dwie epoki, oraz że rozważania na temat najstarszych pomników prawa polskiego, w tym prawo nakazujące rycerstwu śpiewanie na wyprawach Bogurodzicy oraz *lex seupotius privilegium* Bolesława Kaliskiego dla ludności żydowskiej zamieszkującej w Wielkopolsce, przejął od swego wielkiego poprzednika pijara Stanisława Konarskiego, z jego wstępu do pierwszego tomu *Volume Legum*. Zatem Skrzetuski, pisząc swe dzieło, nie opierał się wyłącznie na pracy Lengnicha *Ius publicum Regni Poloniae*. Jeżeli zaś z niej korzystał, to na ogół nie przytaczał wiernie rozważań uczonego gdańszczanina. Jego wywody streszczał lub bardzo wybiórczo z nich korzystał, wręcz z nimi polemizując. Warto zauważyć, że Skrzetuski pominął opis zawarty w wymienionym dziele Lengnicha na temat materii, jakie zawierał Statut Łaskiego, któremu jednak poświęcił sporo uwagi, opierając się w tym zakresie na analizie autorstwa Stanisława Konarskiego²².

²¹ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 227–235, 352; zob. i por. B. BACZKO: *Jan Jakub Rousseau. Samotność i wspólnota*. Warszawa 1964, s. 551; B. LEŚNODORSKI: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce*. W: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi w 60. rocznicę urodzin*. Red. B. GROCHULSKA, B. LEŚNODORSKI, A. ZAHORSKI. Warszawa 1967, 34; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych”..., s. 71–78; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „Regina libertas”. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006, s. 87 i n.

²² Skrzetuski początków rodzimego ustawodawstwa upatrywał w zwyczajach z czasów XII wojewodów i Kraka oraz w statutach Bolesława Chrobrego. Przy tej okazji powołał się ogólnie na Kadłubka, Długosza, Kromera, a nawet kroniki Thietmara i Kosmasa. Za jednoznacznie historyczne i prawdopodobne początki ustawodawstwa pisanego uznawał dopiero czasy panowania Kazimierza Sprawiedliwego.

Za statuty autor *Prawa politycznego* uznawał zbiory prawa stanowionego, spisane w języku łacińskim z woli monarchów, począwszy od czasów Kazimierza Wielkiego. Do kolejnych ważnych źródeł prawa polskiego zaliczał zbiór statutów z lat 1347–1505, sporządzony przez Łaskiego, a także bezimienny zbiór statutów uchwalonych za rządów Zygmunta I Starego. Skrzetuski w istocie zasadnie podawał, że oba statuty zebrał w nową księgę praw Jakub Przyłuski, dodawszy do nich ustawodawstwo aż do 1550 r. Jako kolejny zbiór praw, w ślad za Stanisławem Konarskim, uczony pijar wskazywał dzieło „Jędrzeja Petrykowskiego” obejmujące lata 1550–1625²³.

Omawiając historię ważniejszych źródeł prawa polskiego, autor *Prawa politycznego* podkreślał, że język ojczysty w ustawodawstwie pojawił się dopiero za rządów Zygmunta Augusta. Jak wiadomo, był to jeden z ważniejszych postulatów ruchu egzekucyjnego. Nasz uczony wskazywał, że ostatni z Jagiellonów nakazał Janowi Herburtowi oraz dwóm innym osobom przełożenie statutów na język polski. Podkreślał również, że Herburt nie jest jedynie autorem wspomnianego tłumaczenia, napisał bowiem dwie prace prawnicze, uwzględniające aktualny na dzień ich wydania stan prawny – „jedną porządkiem abecadła, drugą według podziału na osoby, rzeczy i sprawy”²⁴.

go, natomiast jako najpewniejszy moment powstania pierwszych źródeł prawa stanowionego przez monarchów wskazał Statut Wiślicki Kazimierza Wielkiego. Próbuąc przybliżyć początki ustawodawstwa monarszego, pijar powoływał się także na wstęp do tzw. Statutu Łaskiego, w którym ówczesny kanclerz przywoływał prawa z czasów Bolesława Chrobrego i przywilej dla ludności żydowskiej z 1264 r., wydany przez księcia Bolesława Kaliskiego, a następnie potwierdzony przez Kazimierza Wielkiego i Aleksandra Jagiellończyka. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 3–5; zob. i por. S. KONARSKI: *Ad Lectorem*. W: *Volumina Legum* [dalej: VL], T. 1. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859, § 3, s. VI; G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 2; S. GRODZISKI: *Poglądy Stanisława Konarskiego na rozwój prawa polskiego w świetle jego wstępu do „Volumina Legum”*. CPH 1953, T. 6, s. 111 i n.

²³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 5–6. Także w tym przypadku nasz pijar nawiązywał do *Ad Lectorem* Stanisława Konarskiego. VL, T. 1, § 4, s. VI. Wskazując na Jakuba Przyłuskiego, Skrzetuski miał zapewne na myśli jego obszerny zbiór praw, mający w przyszłości stanowić podstawę kodyfikacji prawa, wydany w 1553 r., znany zaś jako *Leges seu statuta ac privilegia Regni Poloniae*. Kraków 1553. Warto wskazać, że autor *Prawa politycznego* pominął m.in. Jana Sierakowskiego i jego *Statutorum Regni Poloniae methodus* wydane w 1554 r., Jana Palczowskiego *Ustawy prawa polskiego* z 1555 r. i Grzegorza Czaradzkiego *Foridica novella* z 1618 r. Jeżeli chodzi o wspomniane dzieło Jędrzeja Petrykowskiego, to powyższy fragment jasno dowodzi, że Skrzetuski oparł się tu na uwagach Stanisława Konarskiego, który drukarza królewskiego nazywał Andreas Petricovius i wskazywał, że był on autorem zbioru ustaw z lat 1550–1625. Natomiast Lengnich, także wspominający prace Jędrzeja Petrykowskiego, podawał, że drukarz królewski zebrał w jednym tomie konstytucje sejmowe z lat 1550–1609 „według ciągłego i jednostajnego porządku kart [...]”. Tenże Petrykowski w inszym tomie, Konstytucje do roku 1637 zebrał, już nie z jednym ciągłym porządkiem kart, ale z osobnym dla każdej pojedynczej Konstytucji”. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 3. Należy sądzić, że pod nazwiskiem Petricovius lub Petrykowski kryje się znany wydawca konstytucji sejmowych z lat 1598, 1601, 1603, 1609, 1616, 1625 i 1637 Andrzej Piotrowczyk, który kontynuował pierwsze wydanie zbiorowe konstytucji sejmowych obejmujące lata 1550–1569, znane pod tytułem *Konstytucje i przywileje na walnych sejmach koronnych od roku 1550 aż do 1569 uchwalone*, które ukazało się w Krakowie, w drukarni Scharffenberga.

²⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 6. Wskazując na Jana Herburtę, nasz uczony wspominał, że podkomorzy przemyski, z czasem zaś kasztelan sanocki, opublikował łącznie trzy prace.

Skrzetuski, nawiązując do rozważań Konarskiego ze wstępu do *Volumina Legum*, a także tych, które Lengnich zawarł w *Ius publicum Regni Poloniae*, podkreślał, że kompletne zbiory prawa polskiego powstały ponadto za sprawą Stanisława Sarnickiego do 1594 r. i Jana Januszowskiego do 1600 r., co wspominając wymienione wcześniej prace podsumował następująco: „ci wszyscy Zbiory Praw czynili zupełne, wypisując co do słowa tak, iak były stanowione”²⁵.

Autor *Prawa politycznego*, prezentując jego źródła, akcentował również, że od XVII w. pojawiały się głównie inwentarze i wyciągi praw. W pierwszej kolejności wymieniał: pracę Pawła Szczerbicza, obejmującą okres do 1603 r.²⁶, inwentarz Wojciecha Madalińskiego doprowadzony do 1632 r. i inwentarz Jana Dziegielewskiego do 1643 r.²⁷ Pijar, w ślad za Konarskim, błędnie podawał jakoby Teodor Zawadzki doprowadził inwentarz konstytucji do 1697 r.²⁸ Wspominał także o inwentarzu Marcina Ładowskiego

Jak należy przypuszczać, pijar w pierwszym rzędzie miał na myśli *Statuta Regni Poloniae in ordinem alphabeti digesta* (pierwsze wydanie pochodzi z 1563 r.). Za pracę Herburtą napisaną w języku polskim należy uznać *Statuta i przywileje koronne z łacińskiego języka na polski przełożone, nowym porządkiem zebrane i spisane*, wydanie polskie z 1570 r. Skrzetuski, wspominając o wspólnej pracy Herburtą i dwóch innych osób, miał zapewne na myśli to, że sejm w 1564 r. odrębną konstytucją pt. *Przełożenie statutu* (VL, T. 2, s. 26) powierzył wspomnianemu autorowi przekład jego statutu z łaciny na język polski i ułożenie go, co ciekawe, w porządku korektury praw z 1532 r., bez jakichkolwiek zmian w treści, do czego jednak, jak słusznie zauważał pijar, nie doszło. Dopiero bowiem za sprawą decyzji sejmu z 1565 r. Herburt kontynuował swoje prace, których zwieńczeniem było wydanie w 1570 r. wymienionych *Statutów i przywilejów koronnych*. Por. S. KONARSKI: *Ad Lectorem...*, T. 1, § 4, s. VI; zob. też G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 3. Należy również pamiętać, że Grzegorz Czaradzki w 1620 r. przygotował skrócone wydanie zbioru łacińskiego Herburtą, dodając do niego nowe konstytucje, które opublikowano jako *Paratitla statuti Herburtani*. Por. W. URUSZCZAK: *Korektura praw z 1532 roku. Studium historyczno-prawne*. T. 1. Warszawa 1990, s. 47 i n. Z kolei podział materii według trójpodziału justyniańskiego na „osoby, rzeczy i skargi” [u Skrzetuskiego na „osoby, rzeczy i sprawy”] w pracach Przyłuskiego i Herburtą akcentował G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 3.

²⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 7. Pijar odwoływał się do prac Stanisława Sarnickiego *Statuta i metryka przywilejów koronnych z 1594 r.* oraz Jana Januszowskiego *Statuta, prawa i konstytucje koronne z 1600 r.* Skrzetuski, odmiennie niż Lengnich, plasuje pracę Pawła Szczerbicza, którego wybitny gdańszczanin łączył z Januszowskim i Sarnickim, co zresztą wydaje się w pełni uzasadnione.

²⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 7. Należy sądzić, że wskazując na Pawła Szczerbicza, Skrzetuski odwoływał się do jednej z prac sekretarza króla Zygmunta III Wazy, zatytułowanej *Promptuarium statutorum omnium et constitutionum Regni Poloniae*, wydanej w 1604 r. Przypuszczenie to zdaje się potwierdzać fragment tytułu, jaki Stanisław Konarski przytacza we wstępie do VL; S. KONARSKI: *Ad Lectorem...*, T. 1, § 4, s. VI; por. G.M. KOWALSKI: *Znaczenie twórczości Pawła Szczerbicza dla rozwoju kultury prawnej polskiego Odrodzenia*. W: P. SZCZERBICZ: *Ius municipale, to jest prawo mieyskie magdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernością przełożone*. Wyd. G.M. KOWALSKI. Kraków 2011, s. IX–XX.

²⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 7. Nasz uczony dostrzegał łączność pomiędzy kolejnymi inwentarzami do konstytucji sejmowych, które zwykle stanowiły kontynuację wcześniejszych. Zapoczątkował ją Wojciech Madaliński w pracy pt. *Inwentarz konstytucji koronnych od roku 1550 aż do roku 1628 uchwalonych* (wydanie I z 1630 r., następne zaś z 1632 r.). Kontynuacją inwentarza Madalińskiego był inwentarz Jana Dziegielewskiego wydany w 1644 r. (wydanie II z 1661 r.), doprowadzony, jak słusznie podawał Skrzetuski, do 1643 r.

²⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 7–8. Pijar pisał bowiem: „Inni zaś treści tylko praw, albo inwentarze zbierali, jako to: Paweł Szczerbic do roku 1603, Wojciech Madaliński do roku 1632,

z 1683 r., którego dzieło kontynuował biskup Józef Andrzej Załuski, doprowadzając je aż do 1726 r.²⁹ Wśród autorów inwentarzy chronologicznie sięgających czasów przełomu XVII i XVIII stulecia wspominał Augustyna Kołodzkiego, którego inwentarz kończył 1697 r., Mikołaja Zalasowskiego, którego inwentarz zamykał 1699 r., i Stanisława Kożuchowskiego, który doprowadził swój inwentarz do 1726 r.³⁰

Skrzetuski przypominał, że inwentarz ostatniego z wymienionych autorów, na mocy konstytucji sejmu z 1726 r., miał być przeanalizowany przez komisję senatorsko-poselską pod kątem ewentualnego nadania tej pracy przez przyszły sejm mocy powszechnie obowiązującej. Jednocześnie, opierając się najprawdopodobniej na uwagach Lengnicha, wskazał, że do zatwierdzenia nie doszło, samo zaś dzieło Kożuchowski wydrukował, za królewskim pozwoleniem, w swojej drukarni w Mokrzyku w 1732 r.³¹

działu jego dociągnął do roku 1643 Jan Dziegielowski, Teodor Zawadzki do roku 1697, Marcin Ładowski do roku 1683, doprowadził dzieło jego Załuski biskup Kijowski do roku 1726, Augustyn Kołodzki do roku 1697, Mikołaj Zalasowski do roku 1699, Stanisław Kożuchowski do roku 1726". Natomiast we wstępie Stanisława Konarskiego do *Volumina Legum* czytamy m.in.: „Jan Pauli Szczerbic Promptuarium statutorum anno 1604, Theodori Zawadzki Compedium constitutionum anno 1613, Augustini Kołodzki Promptuarium legum anno 1697 editum fere eadem ratione digestas leges brevius exhibent. Utilissimum vero rem aggressi Albertus Madalinski impressus a. 1644, Martianus Ładowski anno 1785 [winien być 1685 r. – W.O.] brevem at satis copiosum indicem ordine alphabeti confecerunt. Expectatur jam absolutissimum Kożuchowskiej opus, qui ad nostra tempora...”. S. KONARSKI: *Ad Lectorem...*, § 4, s. VI. Zatem pisząc o Zawadzkim, Skrzetuski mógł mieć na myśli jego pracę pt. *Compedium constitutionum*, będącą krótkim zbiorem wszystkich praw, statutów i konstytucji koronnych aż do 1613 r. Z kolei 1697 r. wskazuje na pracę Augustyna KOŁODZKIEGO: *Promptuarium legum et constitutionum Poloniae et Lithuaniae*. Wyd. 1. Poznań 1695, Wyd. 2. 1697; por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 4.

²⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 8. Wydaje się, że Skrzetuskiemu chodziło o Marcina (Marcjana) Ładowskiego, metrykanta kancelarii koronnej, który uzupełnił inwentarze Wojciecha Madalińskiego i Jana Dziegielowskiego aż do konstytucji z 1683 r., z tym że wydał swoją pracę, nie używając w jej nazwie określenia „inwentarz”, lecz kompendium pt. *Konstytucje koronne i W.X. Litewskiego od roku pańskiego 1550 do roku 1683 krótko zebrane*. Pracę Ładowskiego, jak słusznie twierdził Skrzetuski, uzupełnił, ale także poprawił oraz doprowadził do 1726 r. Józef Andrzej Załuski, publikując ją w 1733 r. jako *Inwentarz konstytucji koronnych i W. X. Litewskiego krótko zebrany*. Należy wskazać, że w tym fragmencie swojego dzieła Skrzetuski nie tylko oparł się na *Ad Lectorem* S. Konarskiego, ale i na uwagach G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 4. Ten ostatni zresztą rozważania Konarskiego jedynie miejscami modyfikował i uzupełniał.

³⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 7–8. W tych rozważaniach Skrzetuski nawiązywał jeszcze częściowo do uwag swojego wielkiego poprzednika S. Konarskiego zawartych we wstępie do *Volumina Legum*. S. KONARSKI: *Ad lectorem...*, T. 1, § 3, s. VI. Jednak wymienienie Mikołaja Zalasowskiego wskazuje na chęć wyróżnienia ważnej, nieuwzględnionej przez Konarskiego ani Lengnicha w porównywanej części rozważań postaci piszącej na przełomie XVII i XVIII w. Wydaje się, że w tym przypadku Skrzetuskiemu chodziło o najważniejsze dzieło tego autora – M. ZALASOWSKI: *Ius Regni Poloniae*. T. 1–2. Poznań 1699, 1701–1702; por. I. MALINOWSKA: *Mikołaj Zalasowski, polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*. Kraków 1960, s. 16.

³¹ Opisując dość obszernie kwestie związane z inwentarzem Kożuchowskiego, pijar dał wyraz poglądom wielu wcześniejszych prawników, którzy w XVII i XVIII w. odczuwali brak aktualnego po współczesne Skrzetuskiemu czasu zbioru ustaw obowiązujących w Rzeczypospolitej. Zbiór Kożuchowskiego sprowadzał się bowiem jedynie do przedstawienia alfabetycznego zestawienia układu treści dotychczasowych aktów prawnych państwa szlacheckiego, co oznaczało przyjęcie metody Her-

Za ostatni, ale i najlepszy, bo najdokładniejszy, zbiór statutów i konstytucji Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego Skrzetuski uznał sześciotomowy zbiór pijarski znany jako *Volumina Legum*. Twierdził, że dzieło to było „pracą i staraniem zasłużonego Oyczyźnie nauką i serca przymiotami sławnego, a Zgromadzeniu Pijarskiemu nigdy dosyć nie odżałowanego Męża X. Stanisława Konarskiego”³². Warto odnotować, że Skrzetuski nie akcentował szerzej różnic między pracą a metodą przyjętą przez Koźuchowskiego i Konarskiego. Ten ostatni w *Volumina Legum* ułożył w porządku chronologicznym całość znanych mu ustaw obowiązujących w różnym czasie w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Podstawowym kryterium decydującym o umieszczeniu ustaw w *Volumina Legum* był fakt wcześniejszego ogłaszania ich drukiem. Jak zauważał S. Grodziski, na tym też zapewne polegała wyższość metody przyjętej przez Konarskiego i znacznie większa popularność dzieła pijarskiego niż wcześniejszych inwentarzy i zbiorów, szczególnie w kręgach prawniczych, które doceniły zarówno walor praktyczny, jak i naukowy nowej metody, pozwalającej na własną ocenę całości aktów prawnych, a nie ocenę drukowanych wcześniej fragmentów nieraz wyrwanych z kontekstu i zestawianie ich w układzie alfabetycznym³³.

Autor *Prawa politycznego* przypominał, podobnie jak Lengnich, że do pierwszych 6 tomów pijarskiego *Volumina Legum*, doprowadzonego do 1736 r., najlepszy inwentarz sporządził Arnold Żeglicki. Inwentarz ten, co zauważał jedynie Skrzetuski, został poprawiony i uzupełniony przez innego pijara Teodora Wagę i wydany w 1782 r. Nasz pijar podkreślał, że ukazały się także tomy 7. i 8. *Volumina Legum*, które zawierały ustawodawstwo do 1782 r., a doskonały inwentarz do nich ułożył pijar Teodor Ostrowski³⁴.

burta i hasłowe pogrupowanie treści istniejących ustaw. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 8. Wspominając o dziele, które Koźuchowski wydał w 1732 r., pijar miał zapewne na myśli pracę *Volumen legum ad ordinem alphabeti dispositum*, w której cześćnik wieluński dokonał zestawienia konstytucji z lat 1550–1726. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 4–5. Warto wskazać, że Skrzetuski nie wspominał o pracy Macieja Gliszczyńskiego pt. *Compendium ex statutis et constitutionibus Regni Poloniae* z 1754 r., zawierającej zbiór ustaw do 1736 r.

³² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 8. Prace pijarów nad wydaniem statutów i konstytucji krótko charakteryzował G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 3–4, z czego być może korzystał także Skrzetuski, omawiając tę problematykę, choć była mu ona doskonale znana, czego dowodzi wzmianka o poprawkach Teodora Wagi do inwentarza autorstwa Żeglickiego, który jak to ujął nasz pijar, „na nowe z pod prasy wyszedł w Roku 1782”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 9.

³³ S. GRODZISKI: *Poglądy Stanisława Konarskiego...*, s. 110–111.

³⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 8–9. Należy sprostować informację Skrzetuskiego, że inwentarz Teodora Ostrowskiego do 7. i 8. tomu *Volumina Legum* zawierał ustawodawstwo do 1782 r., ponieważ zostało ono opracowane jedynie do 1780 r., co wynika z samej strony tytułowej inwentarza znanego jako *Inwentarz Nowy praw, traktatów y konstytucyi koronnych y W. X. Lit. W czasie bezkrólewia roku 1764 y za panowania nayiaśniejszego Stanisława Augusta do roku 1780 uchwalonych na wzór inwentarza dawniejszego ułożonego przez Teodora Ostrowskiego*. Warszawa 1782. Być może Skrzetuski miał na myśli suplement, jaki do nowego inwentarza pijarzy wydali w 1785 r. Zawierał on poprawki i uzupełnienia do inwentarza Ostrowskiego, a także konstytucje sejmów z lat 1782 i 1784. Suplement ten, choć wydany bezimiennie, jest przypisywany Teodorowi Ostrowskiemu. Por. Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego (proces, prawo prywatne i karne), jego projekty reformy prawa karnego w Polsce oraz ich związek z europejskim ruchem*

Skrzetuski, omawiając źródła prawa politycznego Rzeczypospolitej, akcentował, że prowincja litewska posiada odrębne prawa w postaci statutu, napisanego, jak błędnie podawał, w języku polskim, „z rozkazu Zygmunta I, od Zygmunta III potwierdzonego”, po poprawkach, jakich miał dokonać ówczesny podkanclerzy Lew Sapieha. Wskazywał, że statut wprowadzał odrębne regulacje dla Litwy w zakresie prawa sądowego oraz częściowo prawa politycznego, zastrzegając, że wyjątek w tym względzie stanowiło ustawodawstwo sejmowe wprowadzające zmiany w dotychczasowych przepisach. Należy zauważyć, że autor *Prawa politycznego*, akcentując wpływ Lwa Sapiehy na treść III statutu litewskiego, powielał wcześniejsze przekonanie o dominującym wpływie ówczesnego podkanclerzego na najważniejszą kodyfikację prawa litewskiego³⁵. Na marginesie warto wskazać, że dawna historiografia przypisywała Lwu Sapieżowi bardzo dużą rolę w tworzeniu III statutu litewskiego³⁶. Przekonanie

humanitarnym. Warszawa 1956, s. 7–8. Należy zauważyć, że w wydaniu I *Prawa politycznego* (T. 1, s. 9) Skrzetuski informował, że tomy 7. i 8. *Volumina Legum* jeszcze się nie ukazały, choć wyraźnie dawał do zrozumienia, że zapoznał się również z inwentarzem do nich autorstwa T. Ostrowskiego.

³⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 9. We fragmencie o statucie litewskim widać jedynie ogólny wpływ Lengnicka, który nie odnosił się w ogóle do faktu istnienia kolejnych statutów, ani tym bardziej nie wspominał o roli Lwa Sapiehy, akcentowanej przez Skrzetuskiego. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 3; zob. szerzej: J. BARDACH: *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego – pomniki prawa doby Odrodzenia*. „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KH] 1974, T. 81, z. 4, s. 763 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony XVI–XVIII wieku*. CPH 1999, T. 51, z. 1–2, s. 235 i n.; IDEM: *III Status litewski a Lew Sapieha*. W: *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*. Warszawa 2014, s. 457–464. Warto zauważyć, że Skrzetuski milczał na temat dalszych losów i walki Litwinów o zachowanie statutu, który gwarantował Wielkiemu Księstwu również odrębności w zakresie prawa politycznego, a nie tylko sądowego. Por. sprawa koekwacji praw oraz kwestia ściślejszego związania Litwy z Koroną w dobie stanisławowskiej; zob. szerzej: J. MALEC: „*Coaequatio iurium*” Stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną Polską z 1697 roku. „*Acta Baltico-Slavica*” 1979, T. 12, s. 203–215; IDEM: *Próby ściślejszego zespolenia Litwy z Koroną w latach 1764–1786*. „*Lituano-Slavica Posnanensia*. Studia Historica” [Poznań] 1987, T. 2, s. 167–185; IDEM: *Litwa wobec unitarystycznych tendencji kształtowania nowego modelu państwa w początkach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*. W: *Przemiany w Polsce, Rosji, na Ukrainie, Białorusi i Litwie (druga połowa XVII – pierwsza XVIII w.)*. Red. J. BARDACH, J. ŚLUSARCZYK. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 142–152; IDEM: *Walka szlachty litewskiej o zachowanie III statutu w drugiej połowie XVIII wieku*. CPH 1993, T. 45, z. 1–2, s. 65–72.

³⁶ Jednak nowsze badania wykazały, że prace nad nim prowadzone były najpierw w specjalnej komisji, potem wśród deputatów województwa i na sejmikach powiatowych oraz na zjazdach generalnych litewskich. Dopiero prace redakcyjne miały miejsce w kancelarii Wielkiego Księstwa Litewskiego, dlatego też znaczącą rolę w ich powstawaniu przypisywano podkanclerzym i kanclerzom Wielkiego Księstwa Litewskiego z lat 1569–1588. Należy podkreślić, że Lew Sapieha, od 1585 r. podkanclerzy Wielkiego Księstwa Litewskiego, brał czynny udział w powstaniu najobszerniejszej kodyfikacji prawa litewskiego. Tradycja jednak nieco wyolbrzymiała jego udział w przygotowaniu statutu, choć on sam w dedykacji dla króla Zygmunta III Wazy stwierdził m.in.: „Statut nowy, a na wielu miejscach od ludzi mądrych, a w prawach biegłych, z narodu naszego na to obranych poprawiony, na tym pierwszym wstępie panowania swojego raczyłeś nam potwierdzić; [...] A iżem tę pracę przedsięwziął, abym ten statut do druku podał”. Por. *Dedykacja Statutu Litewskiego Zygmuntowi III królowi polskiemu przez Lwa Sapieżę, podkanclerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego*. W: *Statut Litewski*. Wyd. L. MAMOWICZ. Wilno 1614, bez paginacji; zob. szerzej J. BARDACH: *Statuty...*, s. 766 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *III Statut Litewski a Lew Sapieha*. W: *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 460 i n.

o wiodącej roli Lwa Sapiehy w trakcie kodyfikacji III statutu litewskiego utrzymało się także w czasach współczesnych Skrzetuskiemu, dlatego też nie powinny nas dziwić jego poglądy. Gdy bowiem w początkach doby stanisławowskiej na porządku dziennym stała sprawa kodyfikacji prawa Rzeczypospolitej szlacheckiej, jej podstawą miał być III statut litewski, którego znaczenie podkreślał m.in. król Stanisław August w swoim przemówieniu z 11 września 1776 r., kiedy to inaugurując prace nad *Zbiorem praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, nakazał komisji kodyfikacyjnej wzorowanie się na prawie litewskim³⁷. Rola Lwa Sapiehy w powstaniu III statutu litewskiego zaakcentowana została także przy okazji słynnej mowy Hugona Kołłątaja na sesji 28 czerwca 1791 r., podczas której podkanclerzy koronny przedstawił izbie poselskiej projekt zreformowania ustawodawstwa cywilnego i karnego³⁸.

Skrzetuski stosunkowo obszernie przypominał, że do źródeł polskiego prawa politycznego należy zaliczać także *pacta conventa*, które uznawał za rodzaj umowy pomiędzy wybieranym królem a narodem dokonującym elekcji. Podkreślał przy okazji, podobnie jak Lengnich, że co prawda termin *pacta conventa* pojawił się dopiero po śmierci Zygmunta Augusta, jednak sam fakt ustalania na drodze umowy pomiędzy władcą a poddanymi wzajemnych obowiązków miał miejsce jeszcze za czasów Ludwika Węgierskiego i był związany ze sprawą przywileju koszyckiego. W porównaniu z tekstem Lengnicha, który o rzeczy tej jedynie napomykał, Skrzetuski opisywał postanowienia umowy Jagiełły z panami koronnymi. Być może było to nawiązanie do ciągle żywej, także w dobie stanisławowskiej, dyskusji politycznej na temat relacji polsko-litewskich, w tym szukania argumentów za zacieśnieniem związku Korony z Litwą, do czego doszło na Sejmie Wielkim³⁹.

³⁷ W swoim wystąpieniu król przywołał także zasługi kanclerza litewskiego Lwa Sapiehy, mówiąc: „podał potomności [Statut] do tym sprawiedliwszego szacunku, że szczęśliwie i użytecznie korzystają z niego po dziś dzień obywatele Wielkiego Księstwa Litewskiego, a przez wiele województw koronnych żądany, aby się obrócił dla nich w prawo”. Cyt. za: H. SCHMITT: *Jędrzej Zamoyski i jego projekt do Księgi Ustaw*. „Dziennik Literacki” 1859, nr 5, s. 59; por. J. BARDACH: *Statuty...*, s. 776 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *III Statut Litewski a Lew Sapieha...*, s. 460 i n.; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 51–55.

³⁸ Podkanclerzy w swoim wystąpieniu nie szczędził pochwał pod adresem III statutu, tak m.in. przekonując posłów: „Mówię o księdze, której bez winnego uwielbienia wspomnieć nie można. Dzieło to [...] czyniąc nieśmiertelną sławę dla Lwa Sapiehy oraz rozumowi ludzkiemu, iż w wieku owym, gdzie światło nauk za czasów jagiellońskich u Nas rozkrzewione gasnąć już zaczęło. Statut litewski osobiście co do stopniów kary, jak wszędzie jest ułożony, iż może się uważać za najdoskonalszą praw księgę w całej Europie, wyjąwszy niektóre wady od opinii narzucone, wyjąwszy zbyteczną w karach srogość przywarę wieku onego, który nie miał jeszcze nauczycielem Beccarii”. S. BOROWSKI: *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*. Warszawa 1939, s. 17; A. LITYŃSKI: *Problem reformy prawa karnego na Sejmie Czteroletnim*. W: *Ku reformie państwa i odrodzenia moralnego człowieka. Zbiór rozpraw i artykułów poświęconych dwusetnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja 1791 roku*. Red. P. ŻBIKOWSKI. Rzeszów 1992, s. 181 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju...*, s. 235 i n.; J. MALEC: *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej w czasach nowożytnych*. Kraków 1999, s. 115 i n.; W. SZAFRAŃSKI: *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 42–80.

³⁹ Pijar podkreślał m.in., że wśród jej warunków było nie tylko przyjęcie chrześcijaństwa, ale i to, że przyszły król obiecał, że „państwa swoje wszystkie do Polski przyłączy; prowincje od niey oderwane starać się będzie odzyskać; Skarby Xięstwa Litewskiego do Korony wniesie”. Nawiązywał do

Trzeba także zauważyć, że przy okazji rozważań nad źródłami polskiego prawa politycznego Skrzetuski ze znanstwem podkreślał, że kilkakrotnie nakazano „poprawę narodowych praw, w których wiele znajdowało się iednych drugim przeciwnych, albo późniejszymi zniesionych lub odmiennych, ale tey aż do naszych czasów nieuskuteczniło”, przy czym w pierwszej kolejności „zalecano skrócenie postępku prawnego, w którym podobnież wiele upatrywano nieprzyzwoitości, ciemnot, szkodliwych wybiegów i kosztownej przewłoki”⁴⁰. Jako przykład próby skodyfikowania procedury sądowej pijar wskazywał projekt Jana Swoszowskiego, odrzucony przez sejm w 1613 r., o czym nie wspominali zarówno Konarski, jak i Lengnich⁴¹.

Kontynuując swoją myśl o nieudanych projektach kodyfikacyjnych w Rzeczypospolitej, Skrzetuski niewątpliwie jako jedyny wspominał *Zbiór praw sądowych* z 1778 r. Wychwalając zasługi kanclerza Andrzeja Zamoyskiego w dziele kodyfikacji prawa, podkreślał: „Podobnegoż losu doznało niedawnemi czasy dzieło Obywatela, oprócz imienia, fortuny, godności ozdób, cnotą, rozumem i patriotyzmem sławnego. Wnieść ztąd należy, iż w materyi tak wielkiej wagi, tak oraz delikatney, trudno iest Narodowi dogodzić, ale też tym większa dla powszechności przysługa i tym znaczniejsza chwała dla tego, ktoby dzieło od tylu lat żądane, a tak istotnie potrzebne, potrafił z powszechnym pochwaleniem wykonać”⁴². Należy sądzić, że to ostatnie

umowy pomiędzy Zygmuntem Starym a szlachtą po elekcji *vivente rege* Zygmunta Augusta, akcentując pisemne zobowiązanie starego króla zwalniające szlachtę z obowiązku posłuszeństwa nowemu królowi na wypadek braku zaprzysiężenia przez niego dotychczasowych praw, swobód i przywilejów szlachty. Skrzetuski wyjaśniał również, że po wygaśnięciu dynastii Jagiellonów naród polski zyskał zupełną swobodę w wybieraniu władców, a tym samym możliwość poszerzania istniejących swobód, które jako warunki wyboru podawano kandydatom do tronu, nakazując ich zaprzysiężenie po elekcji. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 10–11. Lengnich na ten sam temat wypowiadał się znacznie krócej. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 5. Por. W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*. Kraków 1939, s. 1–33 i *passim*; A.B. ZAKRZEWSKI: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju...*, s. 235 i n.; J. BARDACH: *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*. „Przegląd Historyczny” 1991, T. 82, z. 3–4, s. 385 i n.; IDEM: *Konstytucja 3 maja a zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów 1791 roku*. „Studia Iuridica” 1992, T. 24, s. 20 i n.; J. MALEC: *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej...*, s. 85 i n.; J. MICHAŁSKI: *Zagadnienie unii polsko-litewskiej w czasach panowania Stanisława Augusta*. „Zapiski Historyczne” 1986, T. 51, z. 1, s. 112 i n.

⁴⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 6–7. Pijar nie precyzował, o jakie próby kodyfikacyjne może chodzić. Z chronologii wywodu można przypuszczać, że miał na myśli 1588 r., w którym to nakazano korekturę prawa ziemskiego koronnego, ale nie można wykluczyć, że miał na uwadze tzw. prace prywatne Stanisława Sarnickiego i Jana Januszowskiego, czy choćby uchwały sejmów z lat 1601, 1607, 1609. Można też przypuszczać, że Skrzetuskowi chodziło także o prace i próby wcześniejsze, jak choćby *Formula Processus* i *Correctura Iurium*. Por. W. URUSZCZAK: *Korektura praw...*, T. 1, s. 55 i n.

⁴¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 7. Skrzetuskowi zapewne chodziło o przedłożony na sejmie w 1611 r. projekt Jana Swoszowskiego, pisarza lwowskiego, pt. *Postępek prawny skrócony*, który z polecenia sejmu został wydrukowany i rozesłany na sejmiki w celu jego zaopiniowania. VL, T. 3, s. 35–43.

⁴² SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 7. Ta ciekawa i mało znana opinia Skrzetuskiego o *Zbiorze praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego wydaje się wyrazem osobistych poglądów pijara, który widział pilną potrzebę kodyfikacji prawa ówczesnej Rzeczypospolitej. O wiele ostrożniejszy, choć równie wymowny, pod tym względem był T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 8.

zдание zawarte w *Prawie politycznym* niewątpliwie było zachętą do dalszych działań w dziedzinie kodyfikacji prawa Rzeczypospolitej, którą Skrzetuski uważał za niezbędną. Wskazując na ogromne znaczenie kodyfikacji prawa dla całego społeczeństwa, pijar, zapewne pomny dotychczasowych doświadczeń w tym zakresie, wbrew rewolucyjnym koncepcjom Woltera, zalecał jednak ostrożność i dbałość o opinię narodu szlacheckiego w podejmowaniu prac nad przyszłym projektem „poprawy Narodowych Praw”. Do pewnego stopnia korespondowało to z oficjalnymi działaniami króla i Hugona Kołłątaja podczas powoływania komisji kodyfikacyjnych na Sejmie Wielkim, których efektem prac miał być *Kodeks Stanisława Augusta*. Dowodzi to dobrego wyczucia nastrojów szlacheckich i wskazuje na realizm naszego uczonego w kwestii reformy prawa sądowego. Jego diagnoza, oceny i rady niewiele odbiegały od przebadanego i znanego nam przebiegu prac parlamentarnych, zmierzających do podjęcia uchwały i powołania deputacji do skodyfikowania prawa na Sejmie Czteroletnim⁴³.

Reasumując, należy stwierdzić, że Wincenty Skrzetuski swoje rozważania na temat prawa politycznego oparł przede wszystkim na poglądach Stanisława Konarskiego zawartych we wstępie do *Volumina Legum* oraz na *Ius publicum Regni Poloniae* Gotfryda Lengnicha, przy czym nasz uczonego nie przyjmował wiernie rozważań swoich wielkich poprzedników, niejednokrotnie bowiem ich wywody modyfikował lub uzupełniał. Zmieniał także przyjęty przez nich układ zagadnień, co zdaje się dowodzić, że przynajmniej częściowo miał inną wizję przedstawienia argumentów i prowadzenia wywodu. Definicja prawa politycznego i uwagi naszego pijara na ten temat czasami znacznie wykraczały poza analizy Konarskiego i Lengnicha. Dla Skrzetuskiego prawo polityczne było, podobnie jak dla Monteskiusza, a dopiero później na gruncie rodzimym dla H. Kołłątaja, tą gałęzią prawa, która regulowała system rządów. Według naszego pijara, na prawo polityczne narodu polskiego składały się: sposób sprawowania władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej, obrady publiczne oraz prawa i obowiązki wszystkich stanów, funkcjonowanie różnych organów i urzędów, religia, skarb, wojsko, handel, ludność, także traktaty i umowy z innymi państwami.

⁴³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 7. Szerzej na temat kwestii kodyfikacji i problemów z samym jej podjęciem zob. np.: A. LITYŃSKI: *Tradycje i nowości w ustawodawstwie karnym Sejmu Czteroletniego (ze szczególnym uwzględnieniem projektu Kodeksu Stanisława Augusta)*. W: *Konstytucja 3 maja. Prawo – Polityka – Symbol. Materiały z sesji PTH na Zamku Królewskim w Warszawie (6–7 maja 1991 r.)*. Red. A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ. Warszawa 1992, s. 35–50; J. MALEC: *Problem stosunków Polski do Litwy w dobie Sejmu Wielkiego (1788–1792)*. CPH 1982, T. 34, z. 1, s. 31–50; IDEM: *Walka szlachty litewskiej o zachowanie III statutu w drugiej połowie XVIII wieku*. CPH 1993, T. 44, z. 1–2, s. 65–72; S. SALMONOWICZ: *Kodyfikacje i myśl kodyfikacyjna XVII i XVIII wieku*. W: *Dzieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję historyków prawa w Karpaczu (maj 1974)*, s. 127–145; J. MICHAŁSKI: *Zagadnienie reformy sądownictwa i prawa sądowego w początkach panowania Stanisława Augusta*. CPH 2000, T. 52, z. 1–2, s. 67–108; K. SÓJKA-ZIELIŃSKA: *Wiek XVIII wiekiem kodyfikacji*. W: *Wiek XVIII: Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Red. A. ZAHORSKI. Warszawa 1974, s. 147 i n.; EADEM: *Kodyfikacje wieku Oświecenia*. W: *Dzieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję historyków prawa w Karpaczu (maj 1974)*, s. 146–161; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych”..., s. 71–85; W. SZAFRAŃSKI: *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 30–151; A.B. ZAKRZEW-SKI: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju...*, s. 219 i n.

2. Prawa kardynalne

Termin „kardynalny” był jednym z częściej stosowanych w literaturze politycznej dawnej Rzeczypospolitej na określenie pewnych zjawisk czy wartości tradycyjnie nadrzędnych. Konieczność nowego ułożenia zasad ustrojowych opisanych w artykułach henrykowskich i *pacta conventa* pojawiła się ze zdwojoną siłą w 1767 r. Doszło wtedy do połączenia dążeń państw ościennych, głównie Rosji, oraz rodzimego obozu konserwatywnego, zmierzających do potwierdzenia i trwałego ugruntowania praw fundamentalnych, i to bez względu na cenę polityczną w postaci utraty w tym zakresie przez Rzeczpospolitą pełnej suwerenności. Warto też zauważyć, że w okresie „przedkonstytucyjnym” niezbędność spisania praw kardynalnych dostrzegali pisarze polityczni, w tym także S. Konarski. W tzw. akcie drugim dodanym do traktatu podpisanego z Rosją w 1767 r. taką konieczność wyrażono następująco: „forma rządu Rzeczypospolitej i wolność wolnych jej obywateli wyciągają od potomnych czasów wyraźniejszego i w niczym nigdy nie poruszonego postanowienia, żeby nowe przypadki nie mogły na potym wprowadzać nowe odmiany, które w pospolitym rządzie nie powinny nigdy ściągać się do samej fundamentalnej konstytucji”⁴⁴.

Skrzetuski, określając prawa kardynalne, uznawał je za te, „które składając sposób rządu i panowania, mają być wieczyście trwałe i nigdy odmienione być nie mogą”⁴⁵. Nie analizował szerzej tej definicji i samego pojęcia, ani też nie nawiązywał do koncepcji praw fundamentalnych czy artykułów henrykowskich. Z uwagi na to, że prezentowany podręcznik prawa politycznego był pierwszym tego typu wydawnictwem opublikowanym po 1768 r., warto zastanowić się, na ile rozważania naszego pijara miały charakter oryginalny i analityczny, a na ile sprowadzały się jedynie do opisu zasad ustrojowych zawartych w przyjętych w dobie stanisławowskiej prawach kardynalnych⁴⁶.

Po krótkim zdefiniowaniu praw kardynalnych w zakresie ich artykułu pierwszego o władzy ustawodawczej, który autor *Prawa politycznego* cytował niemal dosłownie,

⁴⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 42–69; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie*. T. 4. Warszawa 1923, s. 20; B. LEŚNODORSKI: *Dzielo Sejmu Czteroletniego 1788–1792. Studium historyczno-prawne*. Wrocław 1951, s. 11–20, 362 i n.; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne w Polsce*. Poznań 1952, s. 9–23 i *passim*; J. MICHAŁSKI: *Rousseau i sarmacki republikanizm*. Warszawa 1977, s. 80–84. Por. też Adama Wawrzyńca Rzewuskiego krytykę formy przyjęcia w latach 1768 i 1775 praw kardynalnych, w tym roli Rosji oraz rodzimej magnaterii, na którą tylko częściowo zdobył się nasz pijar. A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego myśli*. T. 1, cz. 1. Warszawa 1790, s. 110–120. Na temat powszechnych praw fundamentalnych zob. R. ŁADOWSKI: *Prawo natury, prawo polityczne y prawo narodow...*, s. 37–38.

⁴⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 42; por. Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 50 i n.

⁴⁶ O względności praw fundamentalnych wspominał Józef Wybicki; zob. J. WYBICKI: *Myśli polityczne...*, s. 83. Autor ten nie stawiał też znaku równości między pojęciami „kardynalne i fundamentalne państwa prawa”. Ibidem, s. 124. Jeszcze inaczej rzecz ujmował kompilator, a może nawet plagiator R. Ładowski, podkreślając, że „przepisy ludzkie na Prawie Natury zasadzone nazywają się Prawem Politycznym. Te przepisy są doiake: iedne fundamentalne, drugie Polityczne”. R. ŁADOWSKI: *Prawo natury, prawo polityczne y prawo narodow...*, s. 37; por. też A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, T. 1, cz. 1, s. 114–118.

dodawał bez żadnego komentarza czy wyjaśnienia, że według konstytucji z 1775 r., potwierdzono wieczyste prawo co do tego, że „Rząd Rzeczypospolitej” składający się z trzech stanów: króla, senatu i stanu rycerskiego, pozostanie na zawsze wolny, niepodległy, oraz że został uzupełniony ustanowioną u boku króla Radą Nieustającą, co stanowiło odniesienie do zmiany, jaka miała miejsce na skutek reform sejmku rozbiorowego. Było to w istocie jedyne nawiązanie autora *Prawa politycznego* w rozdziale o prawach kardynalnych do sprawy powołania *Consilium permanens*, ale już bez żadnych analiz m.in. w zakresie tego, czy stworzenie tej magistratury (organu państwowego, urzędu), jak chcieli jej oponenci, sprzeciwia się prawom kardynalnym przyjętym w 1768 r., w tym w szczególności zawartym w nich gwarancjom nienaruszalności prerogatyw monarszych⁴⁷.

Należy podkreślić, że brak jakichkolwiek rozważań uczonego pijara w tym względzie nie pozwala na kanwie analizowanego przepisu na precyzyjne ustalenie, jak widział on zasadę podziału władzy w Rzeczypospolitej, mimo że w rozdziale o prawie politycznym wskazał na podział władz na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Jak należy sądzić, brak tego rodzaju przemyśleń był m.in. efektem niekonsekwentnego rozdzielenia w dawnej Rzeczypospolitej władzy rządzenia, stanowienia prawa i rozsądzania sporów. Dodatkowe uwagi na ten temat można odnaleźć w rozważaniach Skrzetuskiego nad Radą Nieustającą, choć w ich ramach kwestia rozdziału władz nie została postawiona jednoznacznie. Należy także zauważyć, że szerzej na temat współczesnej sobie formy rządu Królestwa Polskiego i jego instytucji pijar pisał w podręczniku w miejscu, w którym przeprowadzał obszerne wywody, w ramach których m.in. zobrazował ewolucję i wykazał odrębności co do rodzajów rządów i metod sprawowania władzy w dawnej Polsce aż po osiemnastowieczną Rzeczpospolitą. Skrzetuski, definiując ustrój Rzeczypospolitej, podkreślał, że model mieszany *de facto* jest „formą rządu republikańskiego”. Uwagę zwraca również brak jakichkolwiek nawiązań do kwestii wolności politycznej, co może oznaczać, że nasz uczony, w ślad za Monteskiuszem i fizjokratami oraz podobnie jak Karol Wyrwicz, Hieronim Stroynowski czy Konstanty Bogusławski, ograniczał się do negatywnego pojmowania wolności politycznej, nie łączył jej bowiem w istocie z formą rządów. Podkreślenia wymaga również to, że rozważania naszego pijara odbiegały od wywodów Lengnicka, który stał na gruncie nadrzędności panującego nad dwoma istniejącymi stanami, tj. senatorskim i rycerskim. Ponadto w dziele gdańszczanina, co jest zrozumiałe z uwagi czas jego powstania, brak odrębnych rozważań i rozdziału o prawach kardynalnych⁴⁸.

⁴⁷ Pijar podawał, że „Moc prawodawstwa w trzech stanach, Królewskim, Senatorskim i Rycerskim, dotąd w Rzeczypospolitej trwająca, zostawać na zawsze niewzruszoną powinna i mocy tey ieden stan bez drugich dwóch, ani dwa bez trzeciego, używać nie będą mogły, wyiąwszy bez-królewia, podczas których moc panowania zamknięta będąc w dwóch stanach, co te dwa iednomyślnością w materiach Status, a większością głosów w materyach Ekonomicznych ustanowią, to moc równą mieć powinno, iak gdyby przez wszystkie trzy stany ustanowione było”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 43; por. VL, T. 7, s. 277.

⁴⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 2, 43; VL, T. 7, s. 277, T. 8, s. 49–50; por. Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 103–106; W. URUSZCZAK: *Historia państwa i prawa polskiego (966–1795)*. T. 1. Warszawa 2010, s. 207–208. Należy zauważyć, że formę rządu polskiego pijar omówił ogólnie

W odniesieniu do bardzo syntetycznego artykułu drugiego praw kardynalnych pijar pominął niektóre postanowienia zawarte w ich wersji z 1768 r., tj. przepis co do konieczności dodawania we wszystkich aktach prawnych tego, że wiara rzymskokatolicka jest powszechnie panującą wiarą. Obecnie twierdzenie to mogłoby budzić pewne wątpliwości interpretacyjne co do sensu i zakresu rozumienia tego przepisu, których zapewne nie było w czasach współczesnych autorowi *Prawa politycznego*. Analizując początek artykułu trzeciego praw kardynalnych z 1768 r., można by nawet twierdzić, że artykuł drugi w wersji Skrzetuskiego był połączeniem obu wymienionych norm związanych z „panowaniem” wiary katolickiej. Nasz uczony bowiem, prezentując artykuł trzeci, podawał bardzo krótko, że porzucenie Kościoła rzymskiego i przyjęcie jakiejkolwiek innej religii będzie uznane za występki kryminalny zagrożony wygnaniem z Rzeczypospolitej. W tym zakresie zatem niemal całkowicie pominął dalsze fragmenty artykułu trzeciego praw kardynalnych o karalności apostazji, w tym w szczególności nie odniósł się do tego, że przepis ten nie działał wstecz. Regulacja ta nie była czymś nowym w prawie dawnej Rzeczypospolitej, gdyż już w 1668 r. konfederacja generalna takie prawo ustanowiła. Wobec przywrócenia praw dysyden- tom religijnym w 1768 r. pojawiła się więc kolizja w zakresie nadal obowiązującego starego prawa z 1668 r., dającego podstawę do ścigania apostatów, oraz nowego prawa z 1768 r., co rozwiązano przepisami w artykule trzecim praw kardynalnych o amnestii dla wszystkich, którzy odstępstwa od wiary rzymskokatolickiej dokonali przed wejściem w życie praw kardynalnych. Należy wskazać, że Skrzetuski pominął także

w rozdziale podręcznika zatytułowanym *O rządzie królestwa, całowładności narodu i trzech Rzeczypospolitej stanach w ogólności*. Mimo pewnych podobieństw w zakresie historycznych wywodów, rozważania Skrzetuskiego dość zasadniczo różniły się od analizy Lengnicka, który w księdze II, rozdziale 1 pt. *O formie Rządu Polskiego* swojego *Ius publicum Regni Poloniae* twierdził, że w Rzeczypospolitej istnieją dwa stany – senatorski i szlachecki, co z kolei negował nasz pijar, podkreślając występowanie, oprócz wymienionych, stanu trzeciego w osobie króla. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 2, 35–38; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25–26. Niecałą dekadę później o konieczności rozdzielania władz obszernie pisał A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, T. 1, cz. 1, s. 114–127. Po części było to jednak inne ujęcie, rozróżniające, oprócz władz ustawodawczej, wykonawczej i sądowej, także nadzorczą, które miały być od siebie ściśle oddzielone, ale również optujące za ograniczeniem władzy monarchy; zob. szerzej: W. BERNACKI: *Adama Wawrzyńca Rzewuskiego program naprawy Rzeczypospolitej*. W: A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego*. Kraków 2008, s. IX i n.; IDEM: *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej*. Kraków 2011, s. 400 i n.; por. też B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu...*, s. 16; A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 218, 222; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 468 i n.; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 228–229 i n.; R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej...*, s. 107–112, 337–381. Na temat klasyfikacji form rządów w czasach stanisławowskich zob. np.: B. LEŚNODORSKI: *Rzeczpospolita w drugiej połowie XVIII wieku. Typ państwa i zmiany formy rządu*. „Przegląd Historyczny” 1951, T. 42, s. 143; J. MICHAŁSKI: *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII wieku*. KH 1983, T. 80, z. 1, s. 327–337; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja form rządów w literaturze politycznej czasów stanisławowskich*. W: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*. T. 4: *Od reformy państwa szlacheckiego do myśli o nowoczesnym państwie*. Red. J. STASZEWSKI. Toruń 1992, s. 47–61; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 40–44; W. SZCZYGIELSKI: *Polska kultura republikańska XVI–XVIII*. „Rocznik Łódzki” 1982, T. 32, s. 37 i n.; A. STROYNOWSKI: *Konstytucja, prawo, praworządność w epoce stanisławowskiej*. W: A. STROYNOWSKI: „*Wieczory sejmowe*”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*. Częstochowa 2013, s. 36.

całą procedurę wymierzania kar za apostazję, dla których właściwym forum były Trybunały Koronny i Litewski⁴⁹.

Własnego komentarza autor *Prawa politycznego* użył w odniesieniu do artykułu czwartego praw kardynalnych, stanowiącego, że zarówno król, jak i królowa mają być katolikami. Nie tylko przytaczał niemal całą wymienioną normę, ale i przywoływał dotychczasowe zwyczaje i konstytucję sejmową z 1669 r.⁵⁰

Prezentując, w pewnym skrócie, postanowienia artykułu piątego, gwarantującego wolną elekcję jako niezmienny sposób wyboru nowego monarchy, Skrzetuski przywołał także dodatkowe postanowienia w tym zakresie, jakie pojawiły się w artykule drugim „aktu osobnego” z 1775 r. co do tego, że bierne prawo wyborcze w przyszłej elekcji posiadać będą tylko rodowici obywatele Rzeczypospolitej, tj. osiadli szlachcice, oraz że synowie ani wnuki króla nie mogą kandydować do tronu, musi bowiem w tym względzie wystąpić co najmniej dwupokoleniowa przerwa. W komentarzu do wymienionej normy pijar przedstawił historyczne uwagi następstwa tronu w dawnej Polsce. Warto zauważyć, że pominął m.in. postanowienia o braku zagrożenia dla wolnej elekcji ze strony Stanisława Augusta oraz odrębne zastrzeżenie gwarantujące dotychczasowy wybór monarchy. Być może było to efektem jego wcześniejszych poglądów na konieczność wprowadzenia dziedzicznej monarchii, prezentowanych w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*, których jednak w *Prawie politycznym* wprost nie głosił. Warto podkreślić, że Skrzetuski był jednym z pierwszych propagatorów tej idei w czasach stanisławowskich, czemu dał wyraz w swojej mowie *O następstwie królów*, w której przeprowadził gruntowną krytykę wolnej elekcji, uznając ją za doskonały pretekst do obcej interwencji. Jak wiadomo, myśl propago-

⁴⁹ Skrzetuski w swoich komentarzach o następstwie tronu w dawnej Polsce podkreślał jego niepodważalny i w pełni dziedziczny charakter za rządów Piastów, ograniczony do tej samej dynastii w czasach Jagiellońskich sposób elekcji i jej w pełni wolny charakter po śmierci Zygmunta Augusta. Pijar opisywał także istniejące od czasów Henryka Walezego gwarancje wolnej elekcji, podkreślając, że jest to jedna z najważniejszych swobód i wolności szlacheckich. Obszernie przypominał spory szlachty z Zygmuntem III Wazą po tym, jak ujawniono jego układy z Habsburgami oraz sprawę elekcji *vivente rege* za życia Jana Kazimierza. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 43–44; VL, T. 7, s. 277; por. też VL, T. 4, s. 129, 482; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 465; J. MALEC: *Sprawa dysydencka w świetle aktów prawnych z lat 1768–1775*. W: *Władze państwowe a związki wyznaniowe w Polsce w XVI–XX wieku. Studia historyczne. Materiały z sympozjum w Jadwisinie (12–14 XII 1985 r.)*. Red. Z. WASZKIEWICZ. Warszawa 1986, s. 131–146; W. KRIEGSEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół między reformacją a oświeceniem (Rzesza Niemiecka – Niderlandy Północne – Rzeczpospolita polsko-litewska)*. Warszawa 2010, s. 633–634, 657–660; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*. Przekł. M. UGNIĘWSKI. Kraków 2012, s. 60 i n.; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*. Kraków 1939, s. 145.

⁵⁰ W odniesieniu do królowych niekatoliczek Skrzetuski przypominał *casus* Heleny, żony Aleksandra Jagiellończyka, która jako prawosławna nie została koronowana, zgodnie ze zwyczajem, który usankcjonowało także prawo z 1768 r. Pijar podkreślał również, że każdy Polak proponujący jako kandydata do tronu niekatolika ma być sądzony jako nieprzyjaciel ojczyzny. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 44; por. VL, T. 7, s. 277–278; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 145–147. O utrzymaniu wymogu wolnego wyboru króla wyznania rzymskokatolickiego, ale bez takiego zastrzeżenia w odniesieniu do królowej w pkt. 10 i 11 swojego projektu praw kardynalnych pisał A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, T. 1, cz. 1, s. 124.

wana przez Skrzetuskiego od 1773 r. została wcielona w życie za sprawą postanowień Konstytucji 3 maja. Wprowadzała ona dziedziczność tronu, który po śmierci Stanisława Augusta miał być oddany Wettinom. Co najmniej na rok przed rozpoczęciem obrad Sejmu Wielkiego rozgorzała na ten temat dyskusja. Dziwi zatem milczenie naszego uczonego w tej kwestii, szczególnie w wydaniu drugim *Prawa politycznego*. Nie wydaje się, aby zmienił on pogląd, jaki prezentował w *Mowach*, w których stanowczo zalecał wprowadzenie dziedzicznej monarchii⁵¹.

Przedstawiając dość wiernie artykuł szósty praw kardynalnych potwierdzający dawny przywilej o nietykalności osobistej i zakaz uwięzienia każdego osiadłego szlachcica bez wyroku sądowego, pijar komentował i, co ciekawe, w istocie poszerzał postanowienia tego przepisu. W wersji ustawowej mowa była bowiem o wyjątkach w zakresie tymczasowego aresztowania w przypadku tzw. artykułów grodzkich, dotyczących sprawców zabójstw, najazdu na dom szlachcica, kradzieży i rozboju oraz mówiących o tym, że uwięzienie mogło nastąpić tylko w przypadku wykazania we właściwym sądzie dowodów winy. Skrzetuski nie prowadził natomiast szerszych rozważań w zakresie instytucji rękojmi ani też nie poruszał problemu innego traktowania posesjonatów i gołoty w zakresie nietykalności osobistej, czy wreszcie nie proponował rozszerzenia gwarancji nietykalności na inne stany, jak czynił to niecałą dekadę później Adam Wawrzyniec Rzewuski w swoim „projekcie” praw kardynalnych⁵².

⁵¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 44–46; IDEM: *Mowy...*, s. 227–235; VL, T. 7, s. 278, VL, T. 8, s. 49; G. LENGNICH: *Prawo publiczne...*, s. 55. O gwarancjach dla wolnej elekcji króla i zakazu wnoszenia na forum sejmowe projektu dziedzicznej sukcesji przekonywał punkt 10. „projektu” praw kardynalnych autorstwa A.W. Rzewuskiego, który nie czynił jednak w nim żadnych zastrzeżeń co do powołania na tron dzieci czy wnuków poprzedniego monarchy. A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, T. 1, cz. 1, s. 124; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 98–100; zob. szerzej: Z. ZIELIŃSKA: „O sukcesji tronu w Polsce” 1787–1790. Warszawa 1991, s. 14 i n.; EADEM: *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788–1790*. Warszawa 1988, s. 217 i n.; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu...*, s. 15; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 2000, s. 231, 258 i *passim*; R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej...*, s. 97 i n., s. 111 i *passim*; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 61 i n.; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 144–145.

⁵² W artykule szóstym zastrzeżono ponadto, że wyłączeni spod tej ochrony są sprawcy wymienionych przestępstw złapani na gorącym uczynku, który ograniczony był okresem jednego roku i sześciu tygodni. Pijar dodawał, że w przywileju Władysława Jagiełły była też mowa o sprawcach gwałtownego porwania panien i białogłów oraz podkreślał, że przywilej nie miał zastosowania w odniesieniu do tych wszystkich, którzy nie chcieli dać odpowiedniej rękojmi do stawienia się w sądzie. Autor *Prawa politycznego* wyjaśniał również, że statut Aleksandra Jagiellończyka od dobrodziejstwa przywileju jedlnieńsko-krakowskiego wyłączał także wszystkich tych, którzy byli tzw. złej sławy. Chodziło tu o osoby, które co najmniej trzykrotnie zostały wpisane do rejestru złoczyńców. Pijar podkreślał, że statut toruński z 1520 r., potwierdzony na sejmie z 1538 r., pozwalał łapać i więzić szlachtę nachodzącą mieszkańców i czyniącą gwałty w miastach. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 46–47; por. VL, T. 7, s. 278; T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 24–25, 309–310. A.W. Rzewuski w punkcie 1. swojego „projektu” podkreślał: „Żadnego mieszkańca w państwach Rzeczypospolitej bez prawnego przekonania żaden w narodzie imać i więzić nie będzie, pod utratą życia, czci i majątku [...]. Szlachcie, lub iakikolwiek bądź mieszkaniac żadney posesysi nie mający, lub na gorącym uczynku znaleziony, przywileju tego używać nie ma”. A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu*

W komentarzach do artykułu siódmego praw kardynalnych pijar podkreślał, że dotychczasowa prerogatywa monarsza dotycząca rozdawnictwa dóbr i wszelkich dostojenstw została znacznie ograniczona konstytucją z 1775 r. Podawał, że przepis ten gwarantował nieusuwalność raz nadanych urzędów i godności zarówno świeckich, jak i duchownych oraz brak możliwości odebrania nadań królewskich bez uzasadnionych przyczyn i jednomyślnej zgody sejmu. Wskazał też możliwość złożenia skargi na wadliwe wykonywanie funkcji przez sędziów ziemskich i urzędników grodzkich, na których rozstrzygnięcia przysługiwało odwołanie do Trybunałów. Podkreślić zatem należy brak szerszych rozważań pijara w tym względzie, choć na jego usprawiedliwienie można wskazać, że w rozdziale o starostach i królewskich kwaterach kwestie te poruszał. Można więc zauważyć, że wspomniany przepis gwarantował w istocie nieusuwalność raz nadanych urzędów i godności, przytaczając krótko procedurę ich odebrania w przypadku usprawiedliwionych podstaw przy jednomyślnym stanowisku parlamentu, czego nasz pijar szerzej nie omawiał, choć sam problem dostrzegał⁵³.

Skrzetuski w ogóle nie komentował artykułu ósmego praw kardynalnych, traktującego o gwarancjach nienaruszalności przywilejów nadanych prowincjom Rzeczypospolitej oraz ich poszczególnym obywatelom (w oryginale tekstu praw kardynalnych: „osobom w nich mieszkającym”). Wydaje się, że w tym przypadku zaakcentowania wymagało częściowo nowe rozwiązanie, nakazujące oblatę w Metryce Koronnej i Metryce Litewskiej zarówno starych, jak i nowych przywilejów, których zgodności z prawem mieli strzec kanclerze. Brak oblaty w ciągu roku skutkowało nieważnością aktu, który monarcha mógł w takim przypadku co najwyżej ponownie podpisać⁵⁴.

Prezentując postanowienia o nierozzerwalności Korony i Litwy oraz innych prowincji i ziem, autor *Prawa politycznego* dokonał pewnych zmian w stosunku do oryginalnego brzmienia artykułu dziewiątego praw kardynalnych, dodając nakaz wieczystej nierozdzielności Rzeczypospolitej oraz pomijając fragment o zachowaniu odrębności prowincji (Wielkiego Księstwa Litewskiego), zgodnie z wcześniej przyjętymi zasadami. To ostatnie może sugerować, że nasz uczyony zaliczał się do zwolenników ściślejszego powiązania Korony z Litwą, co, jak wiadomo, nastąpiło w dobie Sejmu Wielkiego. Warto zauważyć, że zastrzeżenie o całości i jedności Rzeczypospolitej co do

republikańskiego..., T. 1, cz. 1, s. 121. Na ograniczenie, w tym przypadku nietykalności osobistej, do właścicieli zwracała uwagę A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz...*, s. 141. Szerzej na temat problematyki nietykalności osobistej w dawnej Rzeczypospolitej zob. np.: M. MIKOŁAJCZYK: *Przesłanki tymczasowego aresztowania w dawnym prawie ziemskim w Polsce*. W: *Dawne sądy i prawo*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 1986, s. 92–94 i podana tam literatura; IDEM: *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764–1794*. Katowice 1991, s. 25–45; R. SOBOTKA: „*Neminem captivabimus*”. W: *Łacińskie paremie w europejskiej kulturze prawnej i orzecznictwie sądów polskich*. Red. W. WOŁODKIEWICZ, J. KRZYNÓWEK. Warszawa 2001, s. 193–226; W. Sobociński: *Pakta konwenta...*, s. 158.

⁵³ Pijar podawał jedynie, że król nie może odbierać raz nadanych obywatelom królewskich urzędów. Na poparcie swoich rozważań przywoływał kilka historycznych przykładów, krótko opisując m.in. sprawy: Stanisława Czarnkowskiego, Jędrzeja Zborowskiego, Hieronima Radziejewskiego, Jerzego Lubomirskiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 47–49; por. VL, T. 7, s. 278.

⁵⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 49; VL, T. 7, s. 279; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 82–83; W. Sobociński: *Pakta konwenta...*, s. 166–167.

zasady akceptowała większa część narodu politycznego, który w 1768 r. zdawał sobie sprawę z tego, że przyłączenie jakiegokolwiek terytorium państwa polsko-litewskiego do jednego z państw sąsiednich oznacza jego podporządkowanie jednemu z absolutystycznie rządzonych mocarstw. W konsekwencji zaś szlachta zamieszkująca w tej prowincji utraciłaby dotychczasowe liczne wolności. W tej części rozważań Skrzetuskiego nie sposób jednak znaleźć szczegółów dotyczących stosunków prawnych i relacji polsko-litewskich. Brak również postulatów czy wskazania rozwiązań, które pozwoliłyby na jeszcze większe zbliżenie Korony i Litwy, nie mówiąc o realizacji myśli Stanisława Augusta, który już w początkach swojego panowania zakładał niemal pełną unifikację Rzeczypospolitej, co niejednokrotnie stanowiło jedną z osi sporów politycznych z czasów jego panowania⁵⁵.

Jeżeli zaś chodzi o postanowienia artykułu dziesiątego praw kardynalnych o wieczystym pozostawianiu krajów lennych w najwyższej zwierzchniej władzy i własności Rzeczypospolitej, to można jedynie wskazać, że Skrzetuski przepis ten przytoczył bez większych zmian, nie dodając doń żadnego własnego komentarza czy analizy⁵⁶.

W odniesieniu do cytowanego dość wiernie artykułu jedenastego praw kardynalnych, traktującego o równości całego stanu szlacheckiego, zdolności dziedziczenia dóbr ziemskich, sprawowaniu urzędów świeckich i duchownych oraz nabywaniu starostw i prawa ich dzierżawy tylko przez szlachtę „krajową”, bez względu na posiadane przez nią tytuły, Skrzetuski zaprezentował bardzo obszernie komentarze i wywody historyczne. Akcentował, że równość całej szlachty jest od dawna jednym z ważniejszych szlacheckich zaszczytów, który sprowadza się do tego, że wszyscy przedstawiciele tego stanu mają takie same przywileje i obowiązuje ich to samo prawo; niezależnie od „różności imienia lub nierówności majątku”. Przypominał, że dla podkreślenia omawianej równości szlachta nazywała się nawzajem braćmi, natomiast by zaakcentować rangę senatorów w obradach publicznych, określaono ich mianem braci starszych. Autor *Prawa politycznego* obszernie wyjaśniał także niechęć do obcych tytułów szlacheckich, a nawet obcych odznaczeń, które naruszałyby równość

⁵⁵ Według Skrzetuskiego, artykuł IX brzmiał: „Wielkie Xięstwo Litewskie, tudzież inne Prowincje i Ziemie, iedno ciało Rzeczypospolitej składające, będą z tymże ciałem swoim zostawać wieczyście nierozdzielne”. W SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 49–50. Zgodnie z art. IX praw kardynalnych, „Wielkie Xięstwo Litewskie, Unią z Koroną wieczyście spoione, według warunków swoich, iako z tymże ciałem swoim nierozdzielne zostawać będą, uroczyście sobie przyrzekamy”. VL, T. 7, s. 279; W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 1–15, 162–173. Warto zauważyć, że kwestii tej nie ujął w swoim „projekcie” praw kardynalnych A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, T. 1, cz. 1, s. 110–129; por. Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 69–70; J. MALEC: *Próby ściślejszego zespolenia Litwy z Koroną w latach 1764–1786...*, s. 167–185; IDEM: *Litwa wobec unitarystycznych tendencji kształtowania nowego modelu państwa...*, s. 142–152; IDEM: *Walka szlachty litewskiej o zachowanie III statutu w drugiej połowie XVIII wieku...*, s. 65–72; IDEM: *Szkice z dziejów federalizmu...*, s. 51 i n.; J. MICHAŁSKI: *Zagadnienie unii polsko-litewskiej...*, s. 97 i n.; zob. też: J. BARDACH: *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska...*, s. 385 i n.; IDEM: *Konstytucja 3 maja a zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów...*, s. 20 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju...*, s. 219–237.

⁵⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 50; VL, T. 7, s. 279; por. J. MALEC: *Litwa wobec unitarystycznych tendencji kształtowania nowego modelu państwa...*, s. 142–147.

wewnątrzstanową⁵⁷. Jak się wydaje, ta część rozważań Skrzetuskiego nawiązywała do swoistego mitu sarmackiej ideologii równości, przy czym pijar omawiał ją w tym miejscu *Prawa politycznego* głównie w aspekcie problemu zabezpieczenia praw i wolności każdego szlachcica przed ich naruszeniem przez współbraci, a więc w relacji poziomej między szlacheckimi współobywatelami. Oznaczać to może, że dla Skrzetuskiego o wiele ważniejsze i trudniejsze było zagwarantowanie wolności w relacjach pomiędzy samą szlachtą. Na dalszym planie pozostawał, nadal żywy, wcześniejszy spór o wolność w układzie pionowym: monarcha – naród szlachecki⁵⁸.

Jeżeli chodzi o gwarantujący wolności dysydencom i dyzunitom pochodzenia szlacheckiego artykuł dwunasty praw kardynalnych, to Skrzetuski niemal dosłownie go cytował oraz odsyłał do postanowień aktu osobnego, zapewniającego swobody wyznawcom prawosławia i protestantyzmu. Pijar, podkreślając zachowanie zawartych tam wolności, pominął zwrot „na zawsze”, co niewątpliwie było wynikiem zmian ustawowych, jakie w tym zakresie zaszły na sejmie rozbiorowym, i dość powszechnej niechęci szlachty, która domagała się anulowania postanowień praw kardynalnych z 1768 r. dotyczących innowierców⁵⁹. Prezentując zmiany, jakie zaszły w przytoczonym zakresie, Skrzetuski przypominał, że przepis artykułu dwunastego praw kardynalnych określał zarówno traktat, jak i konstytucje sejmowe z lat 1775 i 1776. Wyjaśniał, że szlachta dysydencka i dyzunicka została wykluczona ze stanowisk senatorskich i ministerialnych zarówno w Koronie, jak i na Litwie, natomiast jeśli chodzi o innowierców, to godność poselską ograniczono do trzech osób, po jednej z każdej prowincji. Co ciekawe, autor *Prawa politycznego*, pisarz o rodowodzie katolickim, nie chciał szerzej komentować ograniczeń politycznych wolności szlacheckich innowierców. Skupił się głównie na zakresie swobód religijnych i pozostawionych im

⁵⁷ Pijar nie akcentował co prawda zasady wyższości szlachectwa polskiego nad tytułami cudzoziemskimi, ale podkreślał, że funkcjonują w Rzeczypospolitej rody szczyzące się tytułami książęcymi lub hrabiowskimi zagwarantowanymi jeszcze przy okazji unii Korony z Litwą lub późniejszymi konstytucjami sejmowymi, co jest jednak obwarowane tym, że „to naruszać równości Szlacheckiej, ani ich od podległości prawu pospolitemu wyłączać nie ma”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 50–54; VL, T. 7, s. 279; por. też VL, T. 3, s. 441–442, T. 4, s. 10, T. 5, s. 88; por. S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1963, s. 65 i n.; J. MALEC: *Nobilitacje w Europie epoki nowożytnej*. W: *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*. Red. J. MALEC, W. URUSZCZAK. Kraków 1995, s. 245–252; W. URUSZCZAK: *Historia państwa i prawa...*, s. 191; W. SOBOCINSKI: *Pakta konwenta...*, s. 152–153.

⁵⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 50–54. A.W. Rzewuski kwestii równości w obrębie stanu szlacheckiego nie uznawał w swoim „projekcie” za prawo kardynalne, choć w *Myślach* nawiązywał do problemu równości. A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, T. 1, cz. 1, s. 110–129; por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „*Regina libertas*”..., s. 165–185.

⁵⁹ Piszząc o wolności wyznań, Skrzetuski podawał tylko, że „pozwolona im wolność religii w zupełnej swojej mocy zachowane będą”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 54. W artykule XII praw kardynalnych zapisano m.in., że „opisane wolności w pełnej mocy swojej na zawsze zachowane będą”. VL, T. 7, s. 279; por. J. MALEC: *Sprawa dysydencka...*, s. 131–139; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 96–98; W. KRIEGSEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół między reformacją a oświeceniem...*, s. 618 i n.; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792...*, s. 76 i n.

praw stanu, co w istocie było zgodne z tendencją, jaka panowała w tym względzie wśród osiemnastowiecznych pisarzy politycznych. Wspomniani pisarze w większości podkreślali szkodliwość sporów religijnych w państwach wolnych, których funkcjonowanie było uzależnione do konsensusu zamieszkujących je obywateli. Drugim ważnym elementem, jaki wydaje się wynikać z wywodów naszego pijara, była akceptacja dla stosunkowo szerokiego zakresu swobody kultu, która zapewne opierała się na tradycyjnym polskim przekonaniu o korzyściach płynących z tolerancji religijnej. W rozważaniach Skrzetuskiego zdaje się także pojawiać myśl, że tolerancja miała jednak swoje granice, co z kolei oznacza brak realizacji oświeceniowego postulatu swobody wyznania⁶⁰.

W zakresie artykułu trzynastego, gwarantującego województwom i miastom pruskim zachowanie dotychczasowych przywilejów, autor *Prawa politycznego* bez komentarza przywoływał postanowienia praw kardynalnych, zastrzegając, że obecnie przy Rzeczypospolitej pozostały jedynie Gdańsk i Toruń⁶¹.

Odnosząc się do artykułu czternastego praw kardynalnych, pijar podawał tylko, że pozostająca w rękach Polski od czasu traktatu w Oliwie część Inflant na mocy traktatu rozbiorowego została oddana Rosji. W przypadku księstwa Kurlandii i Semigalii, opuszczając niektóre szczegółowe postanowienia artykułu piętnastego praw kardynalnych, Skrzetuski ograniczył się do wskazania, że mają być zachowane ich dotychczasowe prawa i rząd, podobnie jak w przypadku powiatu piltyńskiego, któremu artykuł szesnasty praw kardynalnych gwarantował nie tylko prawa i dotychczasowy sposób rządu, ale i wieczystą świeckość. Oznaczało to potwierdzenie istniejącego stanu rzeczy oraz odmowę przyznania biskupowi inflanckiemu jakichkolwiek praw do tych terenów. Brak jakiegokolwiek komentarza ze strony Skrzetuskiego wydaje się tu zrozumiały, tym bardziej, że zabrał on głos w tym względzie w rozdziale o podziale terytorialnym. Problem Kurlandii i tzw. polskich Inflant, z uwagi na duże zainteresowanie Rosji tym obszarem i związku tamtejszych władz z imperium carów, nie pozwalały autorowi *Prawa politycznego* na wyartykułowanie podstawowej intencji tego fragmentu praw kardynalnych, którą było zaakcentowanie jedności tych terenów z Rzeczpospolitą. Jak się zdaje, także ze zrozumiałych względów, Skrzetuski nie komentował, wymuszonego przez Repnina, przepisu o świeckości powiatu piltyńskiego⁶².

⁶⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 54–56; VL, T. 7, s. 279, VL, T. 8, s. 47–50, 544–545; por. J. MALEC: *Sprawa dysydencka...*, s. 131–146; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „*Regina libertas*”..., s. 35–36; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 96–98; W. KRIEGSEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół między reformacją a oświeceniem...*, s. 657–660; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792...*, s. 72 i n.

⁶¹ W zakresie szczegółów pijar odsyłał do swoich rozważań w rozdziale o miastach. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 56; por. VL, T. 7, s. 280, 531–532; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 79.

⁶² Pijar problem należących prawem lennym do Rzeczypospolitej terenów głównie prezentował w kontekście obszarów takich, jak Kurlandia z Semigalią i powiatem piltyńskim. Zagadnienie to ujmował od strony historycznej, opisując wojny i traktaty poczynając od XVI stulecia. Rozwodził się przy tym nad udziałem Rosji i Saksonii w przejmowaniu władzy na tych terenach przez Birona, Maurycego Saskiego i Karola Wettina. Swoje rozważania na temat Kurlandii doprowadził do 1776 r. Odwołując się do konstytucji sejmowych z lat 1764, 1768, 1775 i 1776, dowodził zwierzchności Rze-

Inaczej rzecz się miała z artykułem siedemnastym praw kardynalnych, który gwarantował wieczyste prawo wolnego sprzeciwu każdemu sejmującemu w odniesieniu do uchwał dotyczących tzw. materii status. Skrzetuski artykuł ten najpierw dość skrupulatnie przedstawił, a następnie obszernie skomentował. Wyjaśniał mianowicie, że *liberum veto* było efektem dopuszczenia senatu i stanu rycerskiego do uczestniczenia we władzy prawodawczej, tj. od momentu, w którym królowie zobowiązali się nie stanowić prawa bez powszechnej zgody stanów rządzących. Odwołując się najprawdopodobniej do swojego mistrza Stanisława Konarskiego, ale i, jak należy sądzić, do wywodów Lengnicha, autor *Prawa politycznego* twierdził, że „Daley prawo nie pozwalania, domowienia się, głosu wolnego, zostało iak najmocniej Konstytucyami różnymi Posłom Stanu Rycerskiego obwarowane. Z czasem przywilej ten aż do tamowania, a nawet aż do zrywania Seymowych obrad był rozszerzony, nie prawem iednak żadnym, ale tylko zwyczajem”⁶³. Dowodzi to,

czypospolitej nad Kurlandią i powiatem piltyńskim. Na potwierdzenie wszystkich dotychczasowych praw i przywilejów zarówno księcia kurlandzkiego, jak i rycerstwa, miast i obywateli księstwa nawiązywał do postanowienia ostatniej ugody zawartej na zgromadzeniu stanów kurlandzkich z 1776 r. Wskazywał, że akt ten jest zbiorem publicznego prawa kurlandzkiego, którego interpretacja należy do Rzeczypospolitej, ta zaś jako zwierzchnia władza może to robić bez naruszania fundamentalnych praw księstwa. Podkreślał także możliwość odwołania się w sprawach spornych do sądu relacyjnego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 19–24, 56–57; VL, T. 7, s. 157, 279–280, 287, 531–532; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 76–79, 83–84; B. DYBAŚ: *Terytoria inflanckie w ramach Rzeczypospolitej (1561–1795)*. W: *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?* Red. B. DYBAŚ, P. HANCZEWSKI, T. KEMPA. Toruń 2007, s. 179–192; IDEM: *Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piltyński w latach 1617–1717 (z dziejów instytucji stanowej)*. Toruń 2004, s. 301–310; Ł. KĄDZIELA: *Spór szlachty kurlandzkiej z ks. Piotrem Bironem w okresie Sejmu Czteroletniego*. W: *Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX w.* T. 8. Warszawa 1987, s. 11–83; por. też A. BUES: *Kurlandia, Inflanty, Prusy Królewskie i Książęce a Rzeczpospolita Obojga Narodów. Refleksje o federacyjnej budowie państwa polsko-litewskiego w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*. CPH 1998, T. 50, z. 1, s. 221–233; E. OBERLÄNDER: *Kurlandia jako Rzeczpospolita szlachecka (1561–1795)*. CPH 2003, T. 55, z. 1–2, s. 269–281.

⁶³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 57–58; VL, T. 7, s. 280. S. Konarski powoływał się zresztą na opinię Lengnicha, podkreślając, że gdańszczanin, podobnie jak on, nie znalazł wyraźnego prawa dopuszczającego tamowanie lub zrywanie sejmów. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 72 i n., 175, T. 2, s. 57, 139 i n., T. 4, s. 294 i n. Na temat *liberum veto* zob. szerzej m.in. W. KONOPCZYŃSKI: *Liberum veto*. Wyd. 2. Kraków 2002, s. 231 i n. i *passim*. Analizy podstaw prawnych *liberum veto* w prawie pisanym dokonał W. Konopczyński (ibidem, s. 247–268), który też zwracał uwagę na niechęć do definiowania ustawowego *ius vetandi*. Ibidem, s. 208; Z. WÓJCIK: *Liberum veto*. Kraków 1992, s. 11 i n.; Z. OGONOWSKI: *Nad pismami A.M. Fredry w obronie liberum veto*. W: Z. OGONOWSKI: *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*. Warszawa 1992, s. 9–44. Zob. też odnoszące się również do poglądów W. Skrzetuskiego studium A. GRZEŚKOWIAK-KRAWIWCZ: *Veto – wolność – władza w polskiej myśli politycznej wieku XVIII*. KH 2004, T. 111, nr 3, s. 141–159; H. OLSZEWSKI: *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652–1763*. Poznań 1966, s. 312 i n. Niewykluczone, że ta część rozważań Skrzetuskiego została również oparta na syntetycznej opinii Lengnicha, który odnosząc się do prawa sprzeciwu jednego posła, pisał m.in.: „W obradach Stanów to szczególnie jest uwagi godne, że jeden Poseł, t.j. ten, kto do Szlachty na sejm jest posłany, swoim sprzeciwieniem się cały ciąg obrad zatamować może. Bynajmniej zaś nie potrzeba, ażeby ten przeciwny głos pochodził z materyi, o której rada jest, ale wolno z inszej i jakiegokolwiek dalekiej to przyczyny uczynić; wolno tamującemu o swój tam interes mówić i jemu pierwsze przed pospolitim dobrem dać miejsce.

że Skrzetuski zdawał sobie sprawę z tego, jak ewoluowało, i jak różnie traktowano *liberum veto*, które nie tylko „ucieleśniało” zasadę jednomyślności czy powszechnej zgody, ale było także uznawane za prawo sprzeciwu indywidualnego podmiotu w stosunku do rozstrzygnięć podejmowanych przez takie zbiorowości, jak sejm czy sejmik. Opisuując dzieje *liberum veto*, odnosił się do tego zagadnienia również w aspekcie historycznym, przypominając, że pierwszy niezakończony uchwałami sejm miał miejsce w 1536 r. Wskazywał, że po nim, jeszcze za panowania Zygmunta Augusta, Stefana Batorego i dwóch pierwszych Wazów, zdarzało się, że niektóre sejmy nie kończyły się podjęciem żadnych uchwał, co jednak, jak podkreślał, było efektem opozycji i braku zgody większości lub co najmniej mniejszości parlamentarzystów. Jako moment kluczowy uznawał indywidualny protest posła Władysława Sycińskiego, który jak podkreślał, był precedensem dla późniejszej anarchii, prawo zrywania sejmów bowiem uznane zostało za istotę wolności oraz „jedyne i najważniejsze prawo kardynalne”, które doprowadziło Rzeczpospolitą do bezrządu i licznych szkód⁶⁴. Ponadto Skrzetuski, odsyłając do swoich rozważań w tym zakresie zaprezentowanych w dalszej części podręcznika, głównie zaś w rozdziale o sejmie, podawał, że konstytucje sejmów konwokacyjnego i koronacyjnego z 1764 r. oraz zwyczajnego z 1766 r. ograniczyły *liberum veto* jedynie do tzw. materii status, a we wszystkich pozostałych przypadkach nakazały głosowanie większością, co zostało potwierdzone przez opisywane prawo kardynalne o głosie wolnym⁶⁵.

To sprzeciwienie się ma taką moc, że nie tylko bieg narad przerywa, ale nawet i to, co przedtem było postanowione, unieważnia, tak dalece, że cała kilku tygodni praca w jednej chwili niweczy. I to jest przyczyna, dla której tyle sejmów nie dochodzi, boć trudno jest tyle ludzi radzących do jednej tak nakłonić, ażeby przynajmniej jeden, bądź dla swego interesu, bądź z innej przyczyny, przeciwnego nie był zdania. Stąd często, bez względu na nagłe czasu potrzeby, klęskom publicznym albo się wcale nie zaradza, albo za późno”. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 26.

⁶⁴ Skrzetuski, odnosząc się do protestu Sycińskiego, pisał m.in.: „Stany zadziwione nową i niezwykłą rzeczą, przeklinały Autora tak szkodliwego dla Rzeczypospolitej przykładu, a jednakowo nie kończyły obrad swoich po uczynionej przez Sycińskiego kontradycyji. Lubo na ów czas nie było jeszcze wyraźnego prawa rozkazującego ustawać Seymowym obradom za iednego Posła nie pozwoleniem. Albo więc tychby raczej samych przeklinać trzeba, którzy tak fatalny dla Rzeczypospolitej zwyczaj upoważnili, wolnemu głosowi iednego, moc zniszczenia Seymu przyznawiając”. Natomiast oceniając postępowanie, zadawał pytania: „Mógł Syciński i miał prawo, iako Poseł, użyć wolnego głosu i nie pozwalać. Ale czyliż za iego iednego niepozwoleniem powinno było nastąpić zerwanie Seymu? Jeżeli powinno? Winien, że pierwszy dał nieszczęśliwy przykład psowania rad Kraiowych; jeżeli nie? Winne Seymuiące na ów czas Stany, że tak szkodliwe bezprawie utwierdziły”. Pijar, rozważając to zagadnienie, wyrażał także przypuszczenie, że „albo musiało iuż wtedy zagruntowane być w Rzeczypospolitej to rozumienie, że bez iednostaynego wszystkich Seymuiących osób zezwolenia, Seym doysć nie może”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 58–59; por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 26–27. Na ten temat znacznie obszerniej wypowiadał się S. Konarski, do którego wywodów miejscami nawiązywał Skrzetuski; zob. i por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 2, s. 28–79; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Veto...*, s. 141–158; W. KONOPCZYŃSKI: *Liberum veto...*, s. 135–246; H. OLSZEWSKI: *Sejm Rzeczypospolitej...*, s. 312–316.

⁶⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 59; por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 26–27; zob. szerzej i por. Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 81 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Veto...*, s. 141–158; W. KONOPCZYŃSKI: *Liberum veto...*, s. 315–358.

Przedstawiając dość wiernie treść artykułu osiemnastego praw kardynalnych, zgodnie z którym zezwalano na nadawanie ludziom stanu wolnego, zarówno cudzoziemcom, jak i Polakom, prawem emfiteutycznym gruntów „prawdziwie pustych” za zgodą i potwierdzeniem właścicieli i dzierżawców, z zastrzeżeniem utrzymania dotychczasowego prawa do propinacji, pijar podawał, że cudzoziemcy po okresie trzyletniego zamieszkiwania w państwach Rzeczypospolitej uzyskiwali obywatelstwo we właściwym dla siebie stanie miejskim lub wiejskim⁶⁶. Autor *Prawa politycznego* pominął fragment postanowień artykułu osiemnastego praw kardynalnych, mówiący, że „*ius emphyteusis* [...] w dobrach szlacheckich za wolą dziedzica dotrzymane każdemu być powinno”. Zdaniem Z. Radwańskiego, miało to ochronić dzierżawców przed arbitralnym podnoszeniem czynszów przez dziedziców. Generalnie jednak przepis ten nasz uczony oceniał pozytywnie, zdawał sobie bowiem sprawę z wagi, jaką rozwiązanie to miało dla poprawy gospodarki kraju i niezbędnej polityki populacyjnej, którą wielokrotnie propagował w swoich pracach. Wyrażone przy tej okazji, a także w rozdziale o starostwach i królewszczynach, poglądy stawiają autora *Prawa politycznego* w rzędzie ówczesnych rodzimych policystów i zwolenników fizjokratyzmu z pewną domieszką koncepcji kameralistycznych⁶⁷.

Prezentując postanowienia artykułu dziewiętnastego praw kardynalnych, Skrzetuski, opuszczając termin *władza*, bo tak stanowił przepis, „całość dominij, et proprietatis”, podkreślał gwarancję dla własności stanu szlacheckiego nad dobrami ziemskimi dziedzicznymi i ich mieszkańcami. Akcentował również, że szlachta została pozbawiona dotychczasowego prawa do karania śmiercią własnych poddanych, w przypadku zbrodni bowiem mieli oni być oddawani pod jurysdykcję sądów ziemskich, grodzkich lub miejskich, ale tylko w większych miastach, co jednak szerzej pijar omawiał dopiero w rozdziale o stanie wiejskim. Warto zauważyć, że zdaniem autora *Prawa politycznego* nie ulegało wątpliwości, że szlachta przed 1768 r. mogła karać poddanych śmiercią, co zresztą szerzej omówił już Z. Radwański, powołując się na opinię samego Skrzetuskiego. Autor studium o prawach kardynalnych podważał przy tej okazji ustalenia B. Baranowskiego⁶⁸.

Z wymienioną wyżej normą wiąże się artykuł dwudziesty praw kardynalnych, który pijar z pewnymi zmianami i opuszczeniami cytował oraz komentował, podkreślając, że postanowienia tego przepisu wprowadzały karę śmierci za zabójstwo osoby wywodzącej się z tego samego stanu, a w przypadku szlachty – nawet za umyślne zabicie chłopą, bez możliwości wykupienia się. Pijar doceniał wagę tej zmiany i nawet nieco poszerzał jej zakres, „nakazywał” bowiem karanie sprawców zgodnie z wagą przestępstwa, pomijając postanowienie praw kardynalnych o karaniu uzależnionym

⁶⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 60–61; VL, T. 7, s. 280.

⁶⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 60–61; VL, T. 7, s. 280; J. MALEC: *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*. Kraków 1986, s. 41–42, 49–50, 56–57; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 87–88; S. GRODZISKI: *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*. Kraków 1961, s. 107–115; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu...*, s. 14–15.

⁶⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 61; VL, T. 7, s. 280; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 85–86; B. BARANOWSKI: *Czy szlachta w XVII i XVIII wieku mogła chłopów karać śmiercią*. PiP 1948, nr 12, s. 44.

od stanu poszkodowanych występkiem. Koresponduje to z wcześniejszymi przemysleniami Skrzetuskiego, jakie prezentował on głównie w mowach *O Torturach* i *O zachowaniu praw*, dając wyraz humanitarnym poglądom na prawo karne, którym w tym zakresie był konsekwentnie wierny w *Prawie politycznym*⁶⁹. Warto zatem zauważyć, że pijar nieco rozszerzył zakres reformy, jakiej dokonano, wprowadzając jednolitą co do zasady karę śmierci za męzobójstwo. Jednak w tym miejscu nie wypowiadał się wprost w kwestii braków formalnych, jakie wynikały z niedoskonałości procedur, mających udowodnić szlachcicowi umyślne zabicie chłopą, których to trudności był niewątpliwie świadom i co proponował zniwelować przez zastosowanie postępowych norm statutu litewskiego. Wydaje się, że postulaty i uwagi Skrzetuskiego w tym względzie nawiązywały do wcześniejszych dyskusji związanych ze zmianami, jakie w zakresie prawa karnego nastąpiły w pierwszym okresie panowania Stanisława Augusta. Mimo że nasz pijar nie zdobył się wprost na bardziej reformatorskie ujęcie zasady równości wobec prawa, jaka wynikała z późniejszej *Ustawy o sądzie sejmowym* z 1791 r. czy z projektu Józefa Szymanowskiego, a tym bardziej z projektu Józefa Weyssenhoffa sporządzonego na potrzeby *Kodeksu Stanisława Augusta*, jego rozważania nad kwestią karania szlachty za umyślne zabójstwo chłopą dowodzą postępowych poglądów. Wskazują na dobre rozeznanie uczonego w ówczesnej praktyce wymiaru sprawiedliwości. Zresztą z uwagi na stanowy charakter państwa kwestii tej nie rozwiązano definitywnie na Sejmie Wielkim ani nawet w czasie insurekcji kościuszkowskiej, gdzie jedynie w zakresie nowego prawa powstańczego stosowano zasadę równości wobec prawa karnego, co podkreśla zarówno realizm, jak i reformatorski charakter wcześniejszych uwag Skrzetuskiego⁷⁰.

⁶⁹ W tym miejscu swoich rozważań Skrzetuski pominął postanowienia konstytucji z 1726 r. pt. *Męzobójstwo*, do której odwoływały się prawa kardynalne. Z kolei odnosząc się do zbrodni zranienia, pisał m.in.: „Co się tycze skałeczenia, ranienia lub ochromienia: w takowych sprawach iak nayściślejsza sprawiedliwość roztropności i sumienney surowości Sędziów zostawuie się, aby podobne występkę podług miary ich sądzili i karali?”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 62. Natomiast w prawach kardynalnych postanowiono: „A co się ściaga do zranienia, skałeczenia lub ochromienia, alias mutylacyi na którymkolwiek członku, tedy w takowych sprawach, iak nayściślejsza sprawiedliwość dla ukrzywdzonych, roztropności y sumienney surowości Sędziów, y Sądów *in foris competentibus* zostawuie się, ażeby podobne występkę, *pro qualitate* zadanych ran, *et conditione* osob, ktorym zadane będą, sądzili y karali”. VL, T. 7, s. 281. Z przytoczonego porównania wynika, że nasz uczoney pominął zastrzeżenie co do karalności uzależnionej od przynależności stanowej, co m.in. może oznaczać, że był zwolennikiem wprowadzenia zasady równości prawa karnego. Na jego rozważania i poglądy powoływali się m.in. T. CZACKI: *O polskich i litewskich prawach*. T. 2. Warszawa 1801, s. 209–211 czy J.W. BANDTKIE-STĘŻYŃSKI: *Rozprawy o prawie i sądownictwie karzącem i urzędach w dawnej Polsce. Z rękopisów Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego wydał August Heylman*. Warszawa 1868, s. 24; por. też VL, T. 6, s. 245–247.

⁷⁰ W komentarzu do artykułu dwudziestego praw kardynalnych pijar wyjaśniał, że dotychczas stosowany w Koronie przepis statutu Kazimierza Wielkiego o karaniu za zabójstwo grzywną w momencie jego wprowadzenia nikogo nie dziwił i był zgodny z przejętym od Niemców systemem kar kompozycyjnych oraz regułą, że śmiercią karze się tylko sprawców przestępstw przeciwko państwu i władzy zwierzchniej. Skrzetuski przypominał, że z czasem do kar pieniężnych za męzobójstwo dodano karę więzy oraz opisywał zasady wprowadzone w tym zakresie konstytucjami z lat 1581 i 1631, które precyzowały m.in. wysokość główszczyzny i karę śmierci za zabójstwo dla nieszlachcica,

Autor *Prawa politycznego* bardzo obszernie komentował artykuł dwudziesty pierwszy praw kardynalnych, który nie tylko nakazywał posłuszeństwo wobec władcy, ale niejako stanowił podsumowanie wszystkich wolności szlacheckich przez zagwarantowanie narodowi politycznemu prawa wypowiedzenia posłuszeństwa królowi na wypadek, gdyby ten naruszał „Prawa Kardynalne Królestwa” lub *pacta conventa*. Akcentował rolę zasad opisanych w konstytucji z 1607 r. *de non praestanda oboedientia* oraz rygor zawarty w konstytucji z 1609 r., zastrzegający surowe kary za fałszywe oskarżenie w tym przedmiocie⁷¹. W wyjaśnieniach do wspomnianej normy praw kardynalnych pijar prezentował historię i kształtowanie się tego przywileju, podając, że jego brzmienie zostało ustalone w porozumieniu Henryka Walezego ze szlachtą, które następnie zostało powielone w porozumieniu posłów szlacheckich wysłanych do Siedmiogrodu i zatwierdzone konstytucją sejmu koronacyjnego z 1576 r. Autor *Prawa politycznego* stosunkowo szczegółowo opisywał kształt, jaki prawo wypowiedzenia wierności królowi przybrało po rokoszu Zebrzydowskiego, w tym obszernie całą procedurę i podmioty, które były do tego uprawnione według reguł przyjętych w konstytucjach z lat 1607–1609⁷². W podsumowaniu rozważań nad przepisem o wypowiedzaniu królowi posłuszeństwa podkreślał, że jedynie incydentalnie zdarzały się tego przykłady, które nigdy nie dotyczyły całego narodu szlacheckiego oraz naruszenia przez panujących praw, co jak się zdaje akcentował bardziej z punktu widzenia

a także postanowienia konstytucji z 1588 r., którą uzależniono wysokość główszczyzny za zabójstwo szlachcica przez innego członka tego stanu od tego, czy mordu dokonano za pomocą szabli, czy też strzelby. Na koniec akcentował, że dla prowincji pruskiej istniały jednakowe zasady karania śmiercią, bez względu na różnice stanowe pomiędzy sprawcą a ofiarą przestępstwa zabójstwa, co zdaje się potwierdzać, że w tym zakresie był zwolennikiem wprowadzenia równości wobec prawa, przynajmniej na podstawie wcześniejszych rozwiązań litewskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 62–63; VL, T. 2, s. 206, 255–256, VL, T. 6, s. 245–247; por. T. CZACKI: *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy wydany*. T. 2. Kraków 1861, s. 226–227. O reformatorskim charakterze zasady równości wobec prawa świadczy pogląd H. KOLLĄTAJA: *Listy Anonima...*, T. 1, s. 111; zob. też S. BOROWSKI: *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 185, 196; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 86–87; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych”..., s. 237 i n.; J. CIĄGWA, A. LITYŃSKI: *Węgierski „Codex delictis eorumque poenis” z 1795 r. a Kodeks Stanisława Augusta. Zagadnienia wybrane*. CPH 1994, T. 45, z. 1–2, s. 51; A. LITYŃSKI: *Z zagadnień reformy prawa karnego w Polsce (1764–1794)*. W: „Wiek Oświecenia”. T. 9: *Pamięci profesora Emanuela Rostworowskiego*. Warszawa 1993, s. 187–195; IDEM: *Prawo karne w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta*. „Przegląd Prawa i Administracji” 1975, T. 5, s. 179; IDEM: *Proces karny insurekcji 1794*. Katowice 1983, s. 189; W. SZAFRAŃSKI: *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 257 i n.

⁷¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 63; por. VL, T. 7, s. 281; zob. też VL, T. 2, s. 432, 462–463; zob. szerzej D. MAKILLA: *Artykuły henrykowskie (1573–1576). Studium historyczno-prawne*. Warszawa 2012, s. 338–348, 476–483 oraz cytowana tam literatura; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: „*Regina libertas*”..., s. 189–214; por. też B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu...*, s. 15–17.

⁷² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 64–68; VL, T. 7, s. 281. Pijar, opisując trójstopniową procedurę upominania króla, podkreślał, że „jeżeli król nie dba na wniesienie Stanów, a dowiedziono mu było, iż całość Rzeczypospolitej i wolności ubliża; może wtedy Naród zachować się wedle warunku o nie czynieniu posłuszeństwa. Gdyby zaś kto, stopnie te pominąwszy, wzruszał powszechną spokojność w Kraiu, gromadząc ludzi i rozruchy wszczynając, takowy ma być zapozwany na Seym i od Stanów w nieprzytomności Króla sądzony”; por. D. MAKILLA: *Artykuły henrykowskie...*, s. 348, 476–480.

monarchisty niż „republikanina”. Wskazywał bowiem, że było to spowodowane albo błędem monarchy, albo „fałszywą” dlań radą⁷³.

Prezentując artykuł dwudziesty drugi praw kardynalnych, pijar nieco tylko modyfikując ich postanowienia gwarantujące nietykalność mienia, podkreślał, że dobra duchowne i szlacheckie nie będą podlegały rozporządzeniu panującego, w tym brak będzie możliwości rozporządzania nimi przez władcę bez udowodnienia monarszego prawa do tych „rzekomych królewszczyn”⁷⁴. Nie do końca wiadomo, jaki był cel tego przepisu praw kardynalnych. Sam Skrzetuski także nie wyjaśnia tej kwestii. Znaczący zagadnienia Z. Radwański normę tę lokował w grupie praw innowierców, wskazując, że wymieniony artykuł gwarantował szlachcie dysydenckiej i dyzunkickiej oraz ich religiom prawa opisane aktem osobnym pierwszym. Sprawa nie wydaje się zupełnie jasna, choć postanowienia artykułu dwudziestego zdają się wykluczać szerszy kontekst przepisu artykułu dwudziestego drugiego praw kardynalnych i nie pozwalają na jego wykładanie tylko i wyłącznie przez pryzmat przywileju z 1422 r., gwarantującego szlachcie nietykalność dóbr bez wyroku sądowego. Być może podłożem tej normy były nie tylko kwestie religijne, ale i podejmowana pod ich pretekstem swoista „nowa egzekucja dóbr”⁷⁵.

Komentując postanowienia artykułu dwudziestego trzeciego praw kardynalnych, zgodnie z którym niemal zlikwidowano dawne królewskie prawo kaduka w odniesieniu do majątku zmarłych bezdzietnie i bez testamentu cudzoziemców, Skrzetuski akcentował, że taki spadek, po przekazaniu jednej dziesiątej części na rzecz miasta lub właściciela miejsca zamieszkiwania zmarłego, miał przechodzić na jego sukcesorów do ósmego stopnia. Z kolei warunkiem przejścia takiego majątku na skarb królewski był brak spadkobierców, którzy mimo trzech rokrocznie ukazujących się obwieszczeń nie ujawnili się i przed właściwym organem nie dowiedli swoich praw wynikających z pokrewieństwa ze zmarłym. Należy podkreślić, że rozwiązanie to odnosiło się nie tylko do obcej szlachty (cudzoziemskiej), ale także plebejuszy i stanowiło jeden z nowatorskich przepisów, jakie znalazły się w prawach kardynalnych. Był to element nowej polityki populacyjnej i ekonomicznej, który miał zachęcać cudzoziemców nie tylko do osiedlania się w Rzeczypospolitej, ale także do inwestowania w niej kapitałów, tym samym przyczyniając się do jej rozwoju gospodarczego. Warto dodać, że interpretacja tej normy praw kardynalnych była zbieżna z rezolucją Rady Nieustającej z 1781 r.⁷⁶ W ko-

⁷³ Pijar podkreślał, że „wspomniane prawo, sposobem tym objaśnione, nie ma iuż w sobie nic przykrego, owszem równie wolność Narodową od panującego, iak tronu dostojność z strony poddanych zabezpiecza”, a także dodawał, że „a ieżeli kiedy odważył się kto wykraczać z granic należytejsz skromności w upominaniu Króla; przeciwko nie szanującemu Maiestat, zaraz wszystkie Stany obruszały się”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 66–67; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *„Regina libertas”...*, s. 189–214.

⁷⁴ Skrzetuski akcentował również, że każdy, kto przywilej na takie dobra otrzyma, „brać się do possessyi nie powinien, póki istota dóbr rozeznana i prawo do nich Królewskie wyprowadzone nie będzie”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 68; VL, T. 7, s. 281.

⁷⁵ Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 84.

⁷⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 68–69; VL, T. 7, s. 281–282; P. DĄBKOWSKI: *Prawo prywatne polskie*. Lwów 1911, T. 1, s. 132–133, T. 2, s. 60. Na temat genezy tych regulacji zob. szerzej Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, 87–88; por. J. MALEC: *Polska myśl...*, s. 41, 49, 56–57.

mentarzu nasz pijar podkreślał, że starsze prawa pozostawiały w rękach królewskich bardzo szerokie dysponowanie kadukami, przewidując nawet obowiązek wydawania na nie przywilejów. Akcentował, że stan ten, mając na uwadze „spokojność obywateli”, został zgodnie z wolą króla i pozostałych warstw społecznych zmieniony na sejmie w 1778 r., kiedy to postanowiono, że żadna własność ruchoma i nieruchoma nie może podlegać kadukowi⁷⁷.

Prezentując wiernie krótkie postanowienia ostatniego – dwudziestego czwartego artykułu praw kardynalnych o sześciotygodniowym czasie trwania sejmu zwyczajnego i dwutygodniowym sejmu nadzwyczajnego oraz zakazie ich przedłużania czy limitowania sejmów wolnych bez jednomyślnej zgody, Skrzetuski zdobył się jedynie na historyczne wywody w tym zakresie, w żaden sposób nie poszerzając wiedzy czytelnika o celach i kulisach wprowadzenia tego rozwiązania. Należy sądzić, że rzecz była dla niego zupełnie oczywista i niepodważalna od czasów pierwszych wolnych elekcji, dlatego też nie komentował szerzej tego artykułu⁷⁸.

Odnosząc się do końcowych regulacji praw kardynalnych z 1768 r. o ich niezmienności pod groźbą uznania za nieprzyjaciela ojczyzny, pijar nawiązując do idei samostanowienia, ale bez żadnego szerszego komentarza w tym względzie podkreślał, że „jednak Rzeczpospolita, iako udzielna Pani ustaw swoich, poczyniła iuż niektóre w nich odmiany na Seymach R. 1775 i 1776”⁷⁹. Wydaje się, że takie postawienie sprawy w zakresie akcentowanej, szczególnie przez koła konserwatywne, niezmienności praw kardynalnych pozwala zaliczyć autora *Prawa politycznego* do grupy reformatorów, którzy niejednokrotnie w toku dyskusji zarówno nad prawami kardynalnymi z 1768 r., jak i dalszymi ich przeobrażeniami proponowali mniej lub bardziej radykalne zmiany ustrojowe, nie negując przy tym, co do zasady, poglądu o niezmienności praw kardynalnych. W ocenie Skrzetuskiego, możliwość zmiany wynikała z suwerennego prawa Rzeczypospolitej do stanowienia prawa, czego – jak podkreślał – dowodziły przykłady z lat 1775 i 1776. Oczywiście, pijar ze zrozumiałych względów nie wspominał o kulisach tych zmian, do których niewątpliwie by nie doszło bez zgody państw ościennych, szczególnie Rosji. Należy zauważyć, że stanowisko autora *Prawa politycznego* potwierdzało nie tylko realną możliwość, ale i wręcz zachęcało do dalszych zmian ustrojowych. Jeszcze dobitniej wypowiadał się w tej kwestii Józef Wybicki, który pytał wprost: „Czemuż na koniec kardynalne i fundamentalne państwa prawa mają być świętymi, czemuż się ich nie dotknąć? Czemuż, mówię, nawet całego systemu państwa nie wywrócić, kiedy całość państwa, całość wolności tego wyciąga”⁸⁰. W dobie Sejmu Wielkiego kon-

⁷⁷ Pijar wskazywał również, że „ani żadnym Processem Jurydycznym być wzruszona, ieżeli od lat pięciudziesiąt zakwestyonowaną nie iest. A gdyby Polski Obywatel, iakiegokolwiek bądź stanu, swoy majątek odumarl bez Sukcessorow w stopniu ósmym, na ten czas dopiero puścizna po dawnemu, do szafunku Królewskiego należeć będzie”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 69; VL, T. 8, s. 579; por. Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 87–88.

⁷⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 69–70; VL, T. 7, s. 282. Jeżeli chodzi o kulisy wprowadzenia na końcu praw kardynalnych tego artykułu zob. Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 81.

⁷⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 70; VL, T. 7, s. 282, T. 8, s. 49–50.

⁸⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 70; J. WYBICKI: *Myśli polityczne...*, s. 124, 127; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 90.

cepcję niezmienności różnie wtedy rozumianych praw kardynalnych kwestionował Jan Potocki, który określał je mianem „przesądów kardynalnych”. Po spełnieniu pewnych warunków formalnych i materialnych, w tym zgodnej woli wszystkich sejmików wyrażonej w instrukcjach dla posłów, zmianę, co do zasady „nieporuszonych i w małej liczbie”, praw kardynalnych dopuszczał Adam Warzyńiec Rzewuski⁸¹.

Kończąc omówienie uwag Skrzetuskiego na temat praw kardynalnych, należy w pierwszej kolejności wskazać, że w większości jego poglądów brakowało głębszych analiz czy komentarzy. Niejednokrotnie były to tylko dość wiernie cytowane postanowienia dwudziestu czterech artykułów owych praw. Brak też szerszych porównań czy odniesień do wcześniejszych regulacji. W swoich wywodach pijar skupiał się przede wszystkim na nowych rozwiązaniach prawnych, które dotyczyły niektórych wolności szlacheckich, jak kwestia odpowiedzialności za umyślne zabicie plebejusza. Nie pomijał jednak zmian, jakie odnosiły się również do pozostałych członków społeczności ówczesnej Rzeczypospolitej, czego dowodzi opis regulacji dzierżawy wieczystej nieużytków.

Należy sądzić, że brak wnikliwych rozważań naszego uczonego nad znaczną częścią przepisów praw kardynalnych był po części wynikiem delikatnej i nowej materii tego zagadnienia. Warto również zauważyć, że jeden z poprzedników Skrzetuskiego, M. Chwałkowski, w swoim podręczniku prawa politycznego terminem *prawa kardynalne* określał jedynie wolną elekcję i religię katolicką, a ściślej – jej prerogatywy i uprzywilejowaną pozycję. Piszący przed naszym pijarem znawcy prawa politycznego, jak wspomniany już Chwałkowski, Hartknoch, Żalasowski czy Lengnich, nie wydzielili w swoich podręcznikach odrębnych rozdziałów omawiających prawa fundamentalne lub kardynalne. Z kolei dla Konarskiego prawa kardynalne były instytucjami, których eliminacja spowodowałaby zasadniczą zmianę ustroju (formy rządu) państwa szlacheckiego. Według Józefa Wybickiego, prawo kardynalne „rząd państwa składa, określa wolność, ma w zamierzeniu dobro w powszechności narodu”⁸². Co prawda, nasz pijar nie zaakcentował doniosłości zmiany, jaka dokonała się w 1768 r., ale nie

⁸¹ Warto zastrzec, że w dobie Sejmu Wielkiego prawa kardynalne były bardzo różnie rozumiane. Dla S. Rzewuskiego były to, podobnie jak dla Skrzetuskiego, podstawowe prawa ustroju szlacheckiego państwa, natomiast dla H. Kołłątaja – oparte na prawie natury reguły stanowiące podstawy wolnego społeczeństwa, które tworzyły fundamenty nowego ustroju odradzającej się Rzeczypospolitej. S. RZEWUSKI: *O sukcesji tronu w Polsce rzecz krótka*. [b.m.w.], (1790), s. 19. Do pewnego stopnia oba nurty łączą „myśli” Adama Wawrzyńca Rzewuskiego, według którego prawa kardynalne miały: „wolność gruntować, życie zabezpieczać, majątek upewniać”, co autor ten ujął w 12 punktach, m.in. gwarantujących: nietykalność osobistą każdemu mieszkańcowi Rzeczypospolitej, wolność słowa, druku, ograniczenie władzy elekcyjnego króla nad wojskiem, niepodważalność orzeczeń sądowych nawet przez sejm, ścisły rozdział władz na ustawodawczą, wykonawczą, sądowniczą oraz kontrolną. Ta ostatnia miała utrzymywać równowagę pomiędzy władzami, które nie mogły pod żadnym pozorem wkraczać w kompetencje pozostałych. A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, s. 120–125, O możliwości zmiany praw kardynalnych s. 117–118; H. KOLŁĄTAJ: *Listy Anonima...*, T. 2, s. 110; H. KOLŁĄTAJ: *Prawo polityczne...*, s. 214–242; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Veto...*, s. 156–158.

⁸² S. KONARSKI: *Rozmowa pewnego ziemianina ze swoim sąsiadem o teraźniejszych okolicznościach r. 1733*. W: S. KONARSKI: *Pisma wybrane*. T. 1. Oprac. J. NOWAK-DŁUŻEWSKI. Wstęp Z. LIBERA. Warszawa 1955, s. 60; J. WYBICKI: *Myśli polityczne...*, s. 122, 135;

sposób założyć, że nie dostrzegał przyczyn i celów sformułowania w jednej ustawie dotychczas rozproszonych praw, określających przede wszystkim wolności szlacheckie i prerogatywy religii rzymskokatolickiej. Przyczyny tego przynajmniej po części wydają się jasne. Autor *Prawa politycznego* niejednokrotnie nie krył swojego oburzenia z faktu rozbiorów i działań państw ościennych. Jednocześnie miejscami unikał zbyt ostrych i przejrzystych ocen, które w tym przypadku musiałyby zawierać odniesienia do faktu zamieszczenia aktu o charakterze niemal konstytucyjnym w traktacie z obcym mocarstwem, które na dodatek jednostronnie gwarantowało niezmiennność praw kardynalnych. Nie wpływa to jednak na fakt, że opis, jaki sporządził Skrzetuski, był pierwszym tak obszernym, choć tylko miejscami krytycznym i pozostawiającym w wielu fragmentach niedosyt, omówieniem prezentowanego zagadnienia. Wśród nowoczesnych myśli i rozwiązań uwagę zwraca prezentacja zmiany w karalności umyślnego zabójstwa plebejusza przez szlachcica czy poparcie dla polityki populacyjnej oraz wprowadzenia możliwości zagospodarowania nieużytków w formie dzierżawy wieczystej. Należy również dodać, że pewna skąpość wypowiedzi pijara wynikała z chęci uniknięcia niepotrzebnych powtórzeń w dalszej części podręcznika, co z kolei determinowało prezentowane wcześniej analizy. Nie zmienia to jednak faktu, że ujęcie Skrzetuskiego miało w dużej mierze bardzo tradycyjny charakter, niewytrzymujący krytyki z piszącym na ten sam temat dekadę później H. Kołłątajem, a nawet A.W. Rzewuskim⁸³.

3. *Materie status*

Przedstawiając genezę ustanowienia materii status, w ślad za mistrzem Konarskim, Skrzetuski nawiązał do zgubnych dla państwa szlacheckiego skutków *liberum veto*. Jednocześnie podkreślał, że na sejmach z lat 1764–1766 postanowiono, że uchwały w tzw. materiach ekonomicznych mają być podejmowane większością głosów. Akcentował, że jedynie te kwestie, które dotyczą tzw. materii stanu, jak: podwyższenie podatków, liczebności wojska, zawieranie traktatów, wypowiedanie wojny, dotyczące praw i własności obywateli, mają być rozstrzygane na sejmach z zagwarantowanym „wolnym nie pozwalam” dla każdego senatora, ministra i posła⁸⁴.

⁸³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 42–70; por. VL, T. 7, s. 277–282. Miejscami wnioski podobne do tych, jakie wysuwał nasz pijar, formułował Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne...*, s. 23, 25 i n. i *passim*; por. też A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, s. 110–130; H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima...*, T. 1, s. 110; H. KOLŁATAJ: *Prawo polityczne...*, s. 214–242; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Veto...*, s. 156–158.

⁸⁴ Pijar wyjaśniał m.in., że: „doznawszy Rzeczpospolita okropnych bez-rządu skutków wynikających z niedochodzenia Sejmów, które pod pozorem użycia wolnego głosu wieloma prawami obwarowanego, zrywane były; i z własnego przeświadczenia, i z danego pochopu przez oświeconych Patryotów, którzy przeciwko temu bezprawiu pisać odważyli się, poczęła myśleć o skutecznym sposobie dochodzenia Obrad Narodowych”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 71–72. Warto wskazać, że Skrzetuski, nawiązując do sporów o zakres materii status, podkreślał, że ostatecznie ta kontrower-

Prezentując stosunkowo wiernie postanowienia artykułu pierwszego materii status o zakazie podejmowania bez jednomyślnej zgody uchwał w zakresie podwyższenia lub zmian w podatkach i taryfach celnych, nasz pijar wyjaśniał, że królowie polscy sami zrezygnowali z prawa do ustalania obciążeń fiskalnych na rzecz wszystkich stanów Rzeczypospolitej. Na podstawie rozważań Konarskiego przypominał, że wielokrotnie sejmy nie dochodziły do skutku z uwagi na niechęć do podwyższania podatków, wygrane bitwy nie przynosiły korzyści, gdyż nieopłacone wojsko odmawiało posłuszeństwa i na własną rękę wybierało należyne żołd, pustosząc przy tym kraj, co w konsekwencji uderzało w powagę rządu. Należy podkreślić, że Skrzetuski nie miał wątpliwości, że regulacja dotycząca praw i gwarancji ekonomicznych, zawarta w artykułach henrykowskich (pkt 16), miała charakter istotnej zasady ustrojowej. Stanowisko to pokrywa się zresztą z ustaleniami i opiniami współczesnych badaczy. Autor *Prawa politycznego* nie poszerzył jednak naszej wiedzy o granicach podmiotowych i przedmiotowych omawianej zasady. Wiadomo, że w artykułach henrykowskich rezygnacja z prawa do nakładania obciążeń fiskalnych dotyczyła dóbr królewskich i duchownych, co szczególnie w odniesieniu do tych pierwszych wydaje się niekonsekwentne. Oznaczało to bowiem ograniczenie prowadzenia przez władzę polityki fiskalnej nawet w odniesieniu do dóbr monarszych, które jednak w XVI w. miały już charakter dóbr państwowych. Taki stan rzeczy tłumaczy również dążenie szlachty do kontrolowania działań monarchy w zakresie polityki fiskalnej nawet w królewstwach. Jak należy sądzić z wywodów autora *Prawa politycznego*, rzecz była dlań oczywista, stąd brak szerszych analiz w tym względzie, choć należało ją rozważyć w kontekście podkreślania wyłączności uprawnień sejmu⁸⁵.

syjna sprawa została uregulowana uchwałami parlamentu z 1768 r., w których precyzyjnie wyszczególniono sprawy bezwzględnie wymagające jednomyślności na sejmie, co jak akcentował „pod żadnym pozorem i tłumaczeniem, w żadnym czasie, ani od nikogo pod większość głosów pociągane być nie mogą”. Ibidem, s. 72; por. VL, T. 7, s. 284; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 50 i n. Trudno jednoznacznie wskazać, kogo dokładnie miał na myśli Skrzetuski, pisząc o oświeconych patriotach. Czy chodziło mu o siedemnastowiecznych pisarzy politycznych, a może o takich autorów, jak Jan Lipski, który w broszurze z 1732 r. pt. *Wolność polska rozmowa Polaka z Francuzem rozstrząśniona* proponował załatwianie spraw sejmowych większością głosów, czy wojewoda mazowiecki Stanisław Poniatowski, który w *Liście Ziemianina do przyjaciela z innego województwa* z 1744 r. podkreślał, że rwanie sejmów jest nadużyciem i swawolą, czy też o kilkakrotnie przywoływanego w tym kontekście S. Konarskiego oraz jego zwolenników i krytyków *liberum veto*, w tym m.in.: Cezara Pyrrhisa de Varrille, Andrzeja Zamoyskiego, Adama Krasieńskiego czy Józefa Wybickiego. Szerzej zob. i por. W. KONOPCZYŃSKI: *Liberum veto...*, s. 315–356; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWIŃCZ: *Veto...*, s. 141–158.

⁸⁵ Pijar, odwołując się do sytuacji, w której król Jan III Sobieski, wobec zerwania sejmu, po zgodzie senatu wydał uniwersały dla Wielkiego Księstwa Litewskiego nakazujące pobór podatków, w odwołaniu do konstytucji z 1690 r. podkreślał, że sejm zakazał monarchom w przyszłości tego typu praktyk. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 72–73; VL, T. 5, s. 394; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 5 i n., T. 2, s. 8 i n.; A.W. Rzewuski w punkcie 7. swojego „projektu” praw kardynalnych podkreślał, że raz ustanowionych przez sejm podatków nie można ani zwiększać, ani zmniejszać bez zgody województw, ziem i powiatów. A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, s. 123–124; Por. D. MAKILLA: *Artykuły henrykowskie...*, s. 319–325; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*. Łódź 2005, s. 295 i n.; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwentu...*, s. 161.

Przywołując postanowienia artykułu drugiego materii status, zakazującego bez jednomyślnej zgody stanów sejmujących podwyższania ustanowionej wcześniej liczebności wojska, pijar nawiązał do pierwszego rozbioru i swoich wcześniejszych poglądów wyrażanych w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*. Zapewne w ślad za samym Konarskim, podkreślał, że zawiodły dawne maksymy i przekonanie, że słabość Rzeczypospolitej gwarantuje jej bezpieczeństwo ze strony sąsiadów. Zdaniem Skrzetuskiego, nie sposób utrzymać i zapewnić pokój wewnętrzny i zewnętrzny bez powiększenia liczebności armii, co koresponduje z wcześniejszymi i współczesnymi mu planami oraz głosami zwolenników aukcji wojska. Autor *Prawa politycznego*, stając w jednym rzędzie z reformatorami oraz odważniejszymi politykami, wyrażał przekonanie, że mimo iż kwestia ta została uznana za wymagającą jednomyślnej zgody wszystkich sejmujących, w obliczu ostatnich wydarzeń historycznych nie powinno być problemu z jednomyślnością podczas głosowania nad propozycją podniesienia liczebności armii. Należy podkreślić, że Skrzetuski takie rozwiązanie uważał za niezbędne dla zapewnienia respektu i bezpieczeństwa ze strony sąsiednich państw, całości granic, spokoju wewnętrznego i powagi rządu. O częściowej słuszności diagnozy i postulatów naszego uczonego przekonują podjęte podczas obrad Sejmu Wielkiego uchwały o zwiększeniu liczebności armii, co jednak wobec działań państw ościennych i rodzimych zdrajców okazało się rozwiązaniem niewystarczającym do obrony państwa polsko-litewskiego przed drugim rozbiorem. W tej części rozważań Skrzetuskiego zdaje się pojawiać, o wiele bardziej widoczna w jego dalszych uwagach zawartych w rozdziale o wojsku, sprawa aukcji i niezbędności reorganizacji armii ówczesnej Rzeczypospolitej⁸⁶.

Prezentując niemal dosłownie postanowienia artykułu trzeciego materii status, zakazującego zawierania bez jednomyślnej zgody stanów sejmujących przymierzy i konwencji międzynarodowych lub traktatów handlowych z obcymi państwami, pijar, przywołując postanowienia konstytucji z 1776 r., dodawał jedynie, że Departament Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej zyskał uprawnienie do negocjowania treści korzystnych dla kraju i obywateli traktatów handlowych. Zastrzegął również, że w okresie pomiędzy kolejnymi sejmami mogły być one zawierane przez króla po zasięgnięciu opinii całej Rady Nieustającej. Zagadnienia tego jednak szerzej nie analizował, choć niewątpliwie wyłania się tu jedna z zasadniczych kwestii spornych, jakie ze zwielokrotnioną siłą pojawiły się po powołaniu Rady Nieustającej, a mianowicie problem kontroli władz wykonawczych przez parlament szlachecki. Należy podkreślić, że sprawy polityki zagranicznej zajmowały niemało miejsca podczas

⁸⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 73–74; por. VL, T. 7, s. 282; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 168 i n.; L. RATAJCZAK: *Przewyciężenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 1975, s. 29 i n.; IDEM: *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788–1792*. Warszawa 1975, s. 66, 101 i n.; IDEM: *Rola wojska Rzeczypospolitej w kształtowaniu kultury politycznej okresu Sejmu Czteroletniego*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J. GIEROWSKI. Warszawa 1977, s. 105 i n.; E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*. Warszawa 1957, s. 154 i n.; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775–1789 i 1793–1794*. Poznań 2007, s. 32 i n.; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 155–157.

współczesnych Skrzetuskiemu dyskusji parlamentarnych, w toku których wyrażane były obawy o to, że Rada Nieustająca może przywłaszczać sobie m.in. uprawnienie do podpisywania traktatów politycznych i handlowych. Za pomocą kontroli, w tym egzekwowania wymogu prowadzenia protokołów z posiedzeń Departamentu Interesów Cudzoziemskich, parlamentarzyści próbowali również pozbawić króla wiodącej roli w prowadzeniu polityki zagranicznej, do czego jednak nasz pijar jedynie marginalnie nawiązywał w uwagach o sejmie i służbie dyplomatycznej⁸⁷.

Artykułu czwartego materii status o wydawaniu wojny i zawieraniu pokoju pijar w ogóle nie komentował, cytując go jednak dość wiernie. Być może wynikało to z faktu, że kwestie związane z wypowiedzeniem wojny znalazły już wcześniej swoje odzwierciedlenie przede wszystkim w artykułach henrykowskich, w których stosunkowo ściśle zostały uregulowane. Jak wiadomo, nie powstrzymało to niektórych monarchów od wszczynania wojen bez zgody sejmu, o czym w innych miejscach podręcznika Skrzetuski kilkakrotnie wspominał, podchodząc zresztą do tej kwestii z pewnym zrozumieniem. I tak np. działania Augusta II Mocnego i zaatakowanie Szwecji tłumaczył koniecznością utrzymania tajemnicy. Należy sądzić, że brak szerszych rozważań w tych kwestiach po części wynikał z delikatności materii oraz niechęci szlachty do prowadzenia wojen zaczepnych⁸⁸.

W odniesieniu do artykułu piątego, stanowiącego o koniecznej jednomyślności sejmujących w zakresie nadawania indygenatów i nobilitowania oraz obejmowania przez takie osoby urzędów i nabywania pełni praw, pijar, ogólnie wskazując na istniejące od dawna w tym względzie spory, czym zdawał się po części nawiązywać do obszernych wywodów Lengnicha, odwoływał się do konstytucji sejmowych oraz prezentował zmiany ustawodawcze, jakie nastąpiły po 1768 r.⁸⁹ W szczególności przywoływał postanowienia konstytucji z 1775 r.⁹⁰ oraz opisywał znaczenie i pochodzenie

⁸⁷ Szerzej o kontroli i próbach ograniczenia wiodącej roli króla w polityce zagranicznej w kolejnych rozdziałach pracy, w ślad za dalszymi uwagami pijara w tym względzie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 74; VL, T. 7, s. 282, T. 8, s. 533. Zob. szerzej i por. A. CZAJA: *Miedzy tronem, bulawą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*. Warszawa 1988, s. 107–111; Z. SZCZĄSKA: *Odpowiedzialność prawna ministrów w państwach konstytucyjnych XVIII–XIX w.* W: *Wiek XVIII: Polska i świat...*, s. 348; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*. W: *Historia dyplomacji polskiej (1572–1795)*. T. 2. Red. Z. WÓJCIK. Warszawa 1982, s. 588, 597–598; M. RYMSZYNA: *Gabinet Stanisława Augusta*. Warszawa 1962, s. 104–105, 108–109; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 154–155.

⁸⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 74; VL, T. 7, s. 282; D. MAKILLA: *Artykuły henrykowskie...*, s. 271 i n.; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy Rady Nieustającej...*, s. 32 i n.; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 155–157.

⁸⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 74–74; VL, T. 7, s. 282; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 134–137. Szerzej zob. i por. J. MALEC: *Nobilitacje w Europie epoki nowożytnej...*, s. 245–252; S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 61–126; Z. NAWORSKI: *Indygenat w Prusach Królewskich (1454–1772)*. CPH 1983, T. 35, z. 1, s. 31–57; E. RAWICZ: *Indygenat za Stanisława Augusta*. Przemyśl 1924, s. 4–20; T. SZULC: *Indygenat w Rzeczypospolitej w świetle konstytucji sejmowych w latach 1558–1793*. W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”. T. 34. Łódź, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, 1980, z. 15, s. 1–11; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 152–153.

⁹⁰ Skrzetuski podkreślał, że w zakresie indygenatu dodawała ona warunek wydania dokumentu z kancelarii koronnej, potwierdzający nadanie sejmowe tego zaszczytu dopiero po wykazaniu się przez indygenę nabyciem posesji o wartości co najmniej 200 tysięcy złotych. Podkreślał, że ten miał,

terminu *indygenat*⁹¹. Podawał, że pierwotnie nobilitowani przez króla, z czasem zaś na sejmach, mogli być zarówno Polacy, jak i cudzoziemcy pochodzenia nieszlacheckiego, głównie za zasługi wojskowe. Dodawał także, że nowo mianowanej szlachcie, poza warunkami złożenia przysięgi wierności królowi i Rzeczypospolitej i nabycia dóbr, zazwyczaj stawiano dodatkowo warunek „*praeciso Scartabellatu*, to iest: że zaraz stają się zdadni do piastowania wszelkich w Rzeczypospolitej dostoieństw; albo *salvi legibus et Statutis Regni de Scartabellis*, to iest: że aż Prawnukowie nowej Szlachty mogą być uczestnikami tej prerogatywy”⁹². Warto zauważyć, że w przypisie do powyższych rozważań, który później wykorzystał znany prawnik i historyk Krystian Bogumił Steiner w swoim pochodzącym z 1786 r. dziele zatytułowanym *Scartabellus sive de antiquo Militum et Nobilium in Polonia statu exercitatio*, Skrzetuski jako jeden z nielicznych osiemnastowiecznych pisarzy politycznych rozważał nieco szerzej to zagadnienie, analizując dzieła swoich poprzedników: Jakuba Przyłuskiego, Pawła Szczerbicza, Krzysztofa Hartknocha i Gotfryda Lengnicha. Pijar wskazywał na spory i różnice co do rodzajów i samego rozumienia pojęcia *Scartabelli* oraz podkreślał, że w przypadku braku wyraźnego zastrzeżenia w tym względzie z prerogatyw szlacheckich mogli korzystać dopiero potomkowie nobilitowanego w trzecim pokoleniu⁹³.

pod nieważnością nadania polskiego szlachectwa, na to czas jednego roku. Pijar zastrzegał przy tym, że powyższy warunek nie dotyczył osób wyróżnionych za zasługi wojskowe oraz wyjaśniał, że nabytej własności indygena nie mógł się pozbyć przez okres co najmniej dwudziestu lat. Z kolei nobilitowani mieli obowiązek wykazania się nabyciem dóbr ziemskich za co najmniej 50 tysięcy złotych, pod „rygorem” utraty szlachectwa. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 74–75; VL, T. 7, s. 282; por. J. MALEC: *Nobilitacje w Europie epoki nowożytnej...*, s. 245–250; S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 71 i n.; T. SZULC: *Indygenat w Rzeczypospolitej...*, s. 3–10; E. RAWICZ: *Indygenat za Stanisława Augusta...*, s. 4–20; zob. też J. JEDLIŃSKI: *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*. Warszawa 1968, s. 84 i n.

⁹¹ Skrzetuski wyjaśniał, że termin *indygenat* w czasach mu współczesnych używany był niemal wyłącznie w Polsce, a jego odpowiednikiem w innych językach było słowo „Naturalizacya, albo co u dawnych znaczyło *Jus Civitatis*”. Wyjaśniał też, że zagraniczna szlachta chcąc uzyskać omawianą prerogatywę i wszelkie przywileje stanu szlacheckiego w Polsce powinna „na Seymie od Stanów być zaleceni i przyjęci, wywieść autentycznie swoją rodowitość i inne obowiązki prawem opisane wykonać”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 76–77; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 135–138; szerzej zob. S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 71 i n.; T. SZULC: *Indygenat w Rzeczypospolitej...*, s. 3 i n.; E. RAWICZ: *Indygenat za Stanisława Augusta...*, s. 4–20. O odmiennościach i partykularyzmie indygenatu w Prusach Królewskich, m.in. w kontekście religijnym i zamieszkiwania, Z. NAWORSKI: *Indygenat w Prusach Królewskich...*, s. 37–42.

⁹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 77–78; por. VL, T. 4, s. 458, T. 7, s. 155–157, 373; zob. też O. BALZER: *Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego*. Kraków 1911, s. 40 i n.; T. SZULC: *Indygenat w Rzeczypospolitej...*, s. 3–7. Badający problematykę indygenacyjną w czasach panowania Stanisława Augusta E. Rawicz podawał, że za panowania tego monarchy nadano tyle indygenatów, ile w okresie blisko 140 lat poprzedzających rządów ostatniego elekcyjnego króla. Por. E. RAWICZ: *Indygenat za Stanisława Augusta...*, s. 4–20; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 152–153.

⁹³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 78–79; por. K. HARTKNOCH: *Respublica Polona duobus libris illustrata*. 1678, L. 2, c. 5, § 23; S. SALMONOWICZ: *Krystian Bogumił Steiner (1746–1814). Toruński prawnik i historyk. Studium z dziejów nauki prawa doby Oświecenia w Polsce*. Toruń 1962, s. 76–79. Za S. Salmonowiczem należy zauważyć, że z rozważań Skrzetuskiego nad scartabelatem

Generalnie należy stwierdzić, że rozważania autora *Prawa politycznego* nad indygenatem i nobilitacją tylko sygnalizują niektóre problemy związane z tymi zagadnieniami. Pomijają jednak większą część kontrowersji i spory, jakie budziła instytucja indygenatu w dawnej Rzeczypospolitej. Skrzetuski, zwolennik ściślejszego zespolenia ziem państwa polsko-litewskiego w jeden organizm polityczny, w zasadzie pominął tę płaszczyznę indygenatu, która wiązała się z możliwością podtrzymywania odrębności poszczególnych terenów dawnej Rzeczypospolitej, choć trzeba zastrzec, że jego uwagi powstały już w częściowo innym stanie prawnym niż rozważania Lengnicha. Istota analiz Skrzetuskiego sprowadzała się głównie do indygenatu szlacheckiego, niemal całkowicie pomijał on zakres terytorialny rozumienia tego pojęcia. Wynikało to przede wszystkim z faktu umiejscowienia tych jego wywodów w rozdziale o materiach status, co obligowało do zaprezentowania tej instytucji w kontekście aktu prawnego nadającego cudzoziemcom pochodzenia szlacheckiego szlachectwa polskiego, a nie indygentów, rozumianych jako szlachta posiadająca majątek ziemski w danej ziemi. W tej części rozważań naszego pijara brak też propozycji zmian, jak wyrażonego wprost postulatu szerszego otwarcia stanu szlacheckiego nie tylko na osoby zasłużone na polu bitwy, ale też w innych dziedzinach, jak chociażby zasługi w dziedzinie nauki, czy przede wszystkim inne stany społeczne. W tym ostatnim zakresie Skrzetuski zabrał jednak głos w rozdziale o stanie miejskim, gdzie dał się poznać jako zwolennik kompromisu szlachecko-mieszczańskiego, w tym poszerzenia kręgu nobilitowanych mieszczan oraz upodmiotowienia politycznego ważniejszych miast przez wykonywanie dawnych praw, co niejednokrotnie odpowiadało zamysłom politycznym Stanisława Augusta i jego otoczenia politycznego. Pijar nie zajął też jednoznacznego stanowiska w przedmiocie ewentualnego poszerzenia uprawnień monarchy do nobilitacji, choć akcentował w tym zakresie zarówno rolę sejmu, jak i króla. Należy sądzić, że to obszerne odniesienie się do problematyki indygenatów i nobilitacji miało związek z dwoma pierwszymi falami nobilitacji i nadawania indygenatów, jakie miały miejsce za panowania Stanisława Augusta. Rodziło to kontrowersje, a nawet liczne protesty czy też dyskusje szlachty na sejmikach. O trzeciej fali nobilitacji i nadawania indygenatów Skrzetuski nie wspominał, miała ona bowiem miejsce w 1790 r., co jednak nie oznacza, że do pewnego stopnia nie przewidział dalszego poszerzania stanu szlacheckiego zarówno o rodzimych i obcych plebejuszy, jak i szlachetnie urodzonych obcokrajowców. Co ciekawe, te trzy fale nobilitacji zdają się wskazywać, że na stanowiskach w służbie wojskowej, a nawet cywilnej czy palestrze było więcej plebejuszy niż można by sądzić⁹⁴.

korzystał nie tylko ówczesny znawca zagadnienia, wspomniany poprzednio Steiner, ale także piszący u schyłku osiemnastego wieku F.B. Bröcker. Ibidem, s. 78; por. O. BALCER: *Skartabelat...*, s. 40–76 i *passim*; Wśród analiz naszego pijara brak bardziej szczegółowych uwag, jak ta, że już w toku pierwszych dwóch fal nobilitacji i nadawania indygenatu w czasach stanisławowskich w latach 1768 i 1775 w blisko 1/4 przypadków nie nakładano warunku skartabelatu.

⁹⁴ S. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 75–79; G. LENGNICH: *Prawo państwa...*, s. 135–138; J. MALEC: *Nobilitacje w Europie epoki nowożytnej...*, s. 245–250; S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 67 i n.; T. SZULC: *Indygenat w Rzeczypospolitej...*, s. 3–11; E. RAWICZ: *Indygenat za Stanisława Augusta...*, s. 4–20; J. JEDLIŃSKI: *Klejnot i bariery społeczne...*, s. 30–133.

Prezentując niezbyt ściśle⁹⁵ postanowienia artykułu szóstego materii status o niezmienności kursu i waloru oraz parytetu rodzimych monet bez jednomyślnej zgody sejmu, autor *Prawa politycznego* obszernie omawiał historię regale bicia monet i kolejne zmiany w tym zakresie, aż po czasy mu współczesne. Posiłkował się przy tym m.in. rozważaniami zawartymi w takich pracach, jak *Geografia powszechna czasów teraźniejszych* Karola Wyrwicza, *Summaryusz umiarkowania starey monety z dzisiejszą* oraz uwagami Piaseckiego i Lengnicha⁹⁶. Skrzetuski, który już wcześniej uznał za haniebną działalność władcy szwedzkiego, podwyższającego wartość pieniędzy srebrnych bez zmiany parytetu kruszcu w monetach, nawiązując do spowodowanego przez bezrząd saski oraz króla pruskiego kryzysu ekonomicznego, wychwalał zasługi Stanisława Augusta na polu uporządkowania systemu pieniężnego Rzeczypospolitej. Pijar szczegółowo opisywał postanowienia konstytucji z 1766 r., która ustanowiła czerwone złote bite według próby i wagi prowincji holenderskiej, srebrnych talerów, pułtalerów, złotych, półzłotówek i groszy oraz groszówek w miedzi. Prezentował także zmiany, jakie w tym zakresie nastąpiły w latach 1768, 1775 i 1786. Nasz uczoney nie zdołał się przy tym pokusić o szersze dywagacje czy propozycje w zakresie emisji pieniądza papierowego, choć kwestia ta, jak i sprawa powołania banku narodowego, była przedmiotem dyskusji w dobie stanisławowskiej. W jego rozważaniach brak też nawiązania do trudności, jakie powstawały przy oka-

⁹⁵ Pijar pisał m.in.: „Liga, kurs i ważność wewnętrzna monety Kraiowej, nie będą mogły być odmienione, ani żadna redukcja lub podwyższenie teyże monety czynione, ani monety zagraniczne, uznane za dobre od Kommissyi Skarbowey, redukowane, tylko za iednomyślnością na Seymach wolnych”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 79. Nieco inaczej rzecz ujmował art. VI materii status: „Liga, kurs y walor wewnętrzny kraiowej monety nie będą mogły być odmienione na wolnym Seymie, tylko za iednomyślnością, ani żadna redukcja, iako też podwyższenie teyże monety, nie będą mogły być uczynione, tylko za takąż iednomyślnością na wolnym Seymie. Monety także zagraniczne za dobre od Kommissyi Skarbowey uznane, także *sine unanimitate* redukowane być nie mogą”. VL, T. 7, s. 282; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 150.

⁹⁶ Podkreślał, że zrywane sejmy i bicie monety za granicą przyniosły niepowetowane straty i szkody, których skutki nadal są odczuwalne. Zapewne nawiązywał tu do praktyk Wettinów oraz do faktu zdobycia przez króla pruskiego Fryderyka II polskiego stempla mennicznego w czasie wojny siedmioletniej i masowego fałszowania polskiej monety przez Prusaków. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 79–84; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 436–441; por. K. WYRWICZ: *Geografia powszechna czasów teraźniejszych*. Warszawa 1773, s. 543 i n.; *Summaryusz Umiarkowania Starey Monety z Dzisiejszą*. [b.m.w.], 1752, s. 1–5; zob. też R. RYBARSKI: *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*. Warszawa 1939, s. 15 i n.; J.K. HOENSCH: *Manipulacje walutowe Fryderyka II w okresie wojny siedmioletniej i ich wpływ na polską reformę monetarną z roku 1765–1766*. „Rocznik Historyczny” 1973, T. 39, s. 77–101; A. POPIOL-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne w Polsce od XV do XVIII wieku*. Poznań 1978, s. 13–28, 53–67, 103–166, 168, 170, 178. Na temat problemów monetarnych za rządów Zygmunta III Wazy szerzej: I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm Walny Koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*. Kraków 2009, s. 379–380. Wspomniana autorka zwracała m.in. uwagę na szczególne rozwiązania ustawowe, w tym na konstytucję z 1623 r., w której jednorazowo sejm zgodził się na to, aby szlachta niektórych województw spłacała zaciągnięte pożyczki według kursu pieniądza obowiązującego w chwili zaciągnięcia kredytu. Należy wskazać, że analizy naszego uczonego nie dotyczyły jednak kwestii kursowych czy operacji finansowych w perspektywie europejskiej, czy światowej, a jedynie rodzimej; por. też K. MONTESKIUSZ: *O duchu praw...*, s. 332–338.

zji realizacji reformy monetarnej i braku ścisłego wykonywania prawa o wycofaniu z obiegu starych monet⁹⁷.

Przedstawiając postanowienia artykułu siódmego materii status o zakazie poszerzania lub ograniczania władzy ministrów pokoju i wojny, także sądów i urzędów sądowych oraz tworzenia nowych urzędów rangi wojewódzkiej i powiatowej bez jednomyślnej zgody sejmu, pijar bez komentarza odsyłał do swoich rozważań w innych rozdziałach *Prawa politycznego*, odnoszących się do poszczególnych ministrów i różnych jurysdykcji. Wydaje się, że nasz uczony winien był, podobnie jak w odniesieniu do artykułu pierwszego, przy tej okazji nawiązać do problematyki wprowadzenia i przestrzegania rozdziału władz, być może nawet rozwinąć zagadnienie obrony wyłączności sejmowych uprawnień ustawodawczych, co w dobie pisania *Prawa politycznego* miało coraz większe znaczenie praktyczne, a co niecałą dekadę później akcentował Adam Warzyniec Rzewuski. W istocie był to po części stary konflikt pomiędzy władzą wykonawczą a ustawodawczą, który jednak w obliczu powołania do życia Rady Nieustającej oraz przemożnych wpływów państw ościennych nabierał dodatkowego wymiaru. Zaakcentowanie roli sejmu w niektórych przepisach materii status podkreślało jego emancypację, a w konsekwencji prowadziło do kształtowania się koncepcji nieustającego sejmu rządzącego, czego jednak nasz uczony jeszcze nie propagował. Nie do końca klarownie zagadnienie to rozwinął Staszic, który podkreślając niedopuszczalność mieszania uprawnień poszczególnych władz, godził się jednocześnie na pełnię władzy sejmu nieustającego⁹⁸.

W dobie stanisławowskiej coraz większego znaczenia nabierała też myśl niezależnienia sądownictwa od władzy wykonawczej, która niejednokrotnie wykorzystywała sądy różnych instancji dla realizacji swoich celów, w tym budowy zaplecza politycznego. Wiodąca rola sejmu szlacheckiego miała ukrócić i zapobiegać „wielowładztwu” Rady Nieustającej, czego jednak nasz pijar wprost nie akcentował, choć niewątpliwie zdawał sobie sprawę z kontrowersyjności pewnych rozwiązań, jak choć-

⁹⁷ W. SKRZETUSKI: *Historia Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250, aż do roku 1771*. Warszawa 1792, s. 283–284; IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 80–84. W wydaniu pierwszym, z oczywistych względów, brak fragmentu o uchwałach sejmu z 1786 r. o czerwonym złotym w Koronie i na Litwie. Por. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 81; VL, T. 7, s. 282, 452–453, T. 9, s. 36. Według Mariana Drozdowskiego, z uwagi na niedostatek pieniądza krajowego i fakt pozostawania w obiegu pieniędzy niemieckich (cesarskich) nowy system monetarny oparto na grzywnie kolońskiej, co pijar pominął. M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764–1793. Działalność budżetowa Sejmu Rzeczypospolitej w czasach panowania Stanisława Augusta*. Warszawa–Poznań 1975, s. 25 i n.; IDEM: *Budżet państwowy Rzeczypospolitej w świetle literatury politycznej*. „Przegląd Historyczny” 1976, z. 1, s. 19–35; zob. też: A. GRODEK: *Idea Banku Narodowego*. W: *Studia z historii myśli ekonomicznej*. T. 1. Warszawa 1967, s. 227–290; J.A. SZWAGRZYK: *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.* Warszawa 1973, s. 138–142; W. KONOPCZYŃSKI: *Dzieje Polski Nowożytnej*. T. 2. Warszawa 1986, s. 162–163; M. BLASZKE: *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej w myśli społeczno-politycznej fizjokratyzmu Baudeau i Le Mercier de la Rivière*. Warszawa 2000, s. 89.

⁹⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 84; VL, T. 7, s. 282–283; A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, s. 120 i n.; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław 2005, s. 58–60; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Veto...*, s. 144; EADEM: *Polska myśl polityczna o systemie władzy monarchii absolutnej*. KH 1987, T. 94, nr 3, s. 41–45.

by przyznania Radzie kompetencji do tłumaczenia prawa, powodujących zagrożenie podporządkowania *Consilium Permanens* króla z ministrami, sądów, a nawet sejmu. Skrzetuski, przeciwnie niż w swoich *Mowach*, w których jako jeden z pierwszych pisarzy politycznych propagował m.in. koncepcję podziału władz w czystej Monteskiuszowskiej postaci, w *Prawie politycznym* był bardziej ostrożny w propagowaniu rozdziału władz, co mogło być m.in. efektem pewnego zaangażowania po stronie obozu królewskiego oraz wynikać z pozytywnego nastawienia do reformy wprowadzającej Radę Nieustającą. Dał jednak temu wyraz dopiero w dalszych częściach podręcznika, traktujących o nowej centralnej magistraturze oraz o pozostałych organach władzy państwa szlacheckiego⁹⁹.

Jeszcze bardziej syntetycznie Skrzetuski podszedł do postanowień artykułu ósmego materii status, który gwarantował niezmiennność ustalonego na sejmie w 1768 r. porządku sejmowania i sejmikowania, dość wiernie bowiem ten przepis zacytował, odsyłając po szczegóły do swoich uwag w dalszych rozdziałach podręcznika. Podkreślał w nich wagę niektórych zmian regulaminu obrad parlamentu, akcentując elementy dyscyplinujące, usprawniające i przyspieszające debaty sejmowe, których przedłużenia, a tym bardziej nieustannego prowadzenia nie odważył się zaproponować, choć niewątpliwie dostrzegał problem zbyt krótkiego czasu (sześciu tygodni) na realizację całego harmonogramu obrad parlamentarnych¹⁰⁰.

Nie inaczej postąpił z artykułem dziewiątym materii status, który stanowił o bezwarunkowym podporządkowaniu się wszystkim jurysdykcjom, dekretem i uprawnieniom Trybunałów. W zakresie konkretnych regulacji odsyłał do swoich uwag zawartych w rozdziale traktującym o tym sądzie szlacheckim, gdzie jednak kwestie te ujmował sprawozdawczo, nie analizując szerzej powstających na tym tle problemów. W szczególności brak jakiegokolwiek odniesienia do spornej w okresie powstawania *Prawa politycznego* kwestii podważania przez Radę Nieustającą wyroków Trybuna-

⁹⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 84; VL, T. 7, s. 282–283. Problem ścisłego rozdziału władz niecałą dekadę później prezentował Adam Wawrzyniec Rzewuski, w ramach uwag dotyczących praw kardynalnych. A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, s. 120–127; por. też S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 76; R.M. MAŁAJNY: *Antyczna doktryna ustroju mieszanego*. CPH 1993, T. 45, z. 1–2, s. 227 i n.; J. MICHAŁSKI: *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII w.* W: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*. Red. Z. STEFANIUK. Warszawa 1978, s. 155; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Veto...*, s. 144; EADEM: *Polska myśl polityczna...*, s. 41–45; EADEM: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 469; R. BUTTERWICK: *Stanisław August a kultura angielska*. Warszawa 2000, s. 272–273; A. CZAJA: *Miedzy tronem, bulawą a dworem petersburskim...*, s. 67, 343; R. ŁASZEWSKI: *Sejm polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*. Warszawa 1973, s. 33; W. SZCZYGIELSKI: *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej w początkach obrad Sejmu Wielkiego a problem konstytucyjnej reformy władz wykonawczych państwa*. „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, nr 2 (4), s. 67; W. URUSZCZAK: *Historia państwa...*, s. 207–208, 211–212.

¹⁰⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 84; szczególnie por. *O Seymach*. Ibidem, T. 2, s. 266–301 oraz rozdział *O Seymikach*. Ibidem, T. 2, s. 242–265; VL, T. 7, s. 283. Podobnie krótko, acz stanowczo kwestie te ujmował Adam Wawrzyniec Rzewuski, który w punkcie 6. swojego projektu praw kardynalnych pisał: „Prawo stanowione pewny porządek Seymikow i Seymow, i w zbiorze praw na tym Seymie umieszczone, za trwałe, nieodmienny, i z gatunku praw kardynalnych, mieć chcemy”. A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, s. 120; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej...*, s. 310 i n.

łów, do czego pijar nawiązywał w swoich uwagach o Radzie Nieustającej i jej rezolucjach, choć czynił to jedynie w ogólnym kontekście odrębności władzy sądowej od wykonawczej¹⁰¹.

Jeżeli chodzi o postanowienia artykułu dziesiątego materii status, to nieco go modyfikując, Skrzetuski wskazał na zakaz ograniczania i poszerzania władzy rad senatu także w zakresie dysponowania czymś w rodzaju dzisiejszej rezerwy budżetowej w okresie pomiędzy obradami sejmu bez jednomyślności w tym względzie oraz krótko wyjaśniał, że funkcje rad zostały przeniesione na *Consilium Permanens*. Należy podkreślić jedynie to, że Skrzetuski w ramach swoich rozważań na temat Rady Nieustającej, może poza uwagami dotyczącymi jej rezolucji oraz ogólnymi zastrzeżeniami zawartymi w rozdziale o sejmie, nie podjął szerzej kwestii kontroli jej działalności. Jako entuzjasta powołania tej magistratury nawet nie zbliżył się do myśli opozycyjnych polityków, wyrażanej w okresie 1775/1776–1788, o bezprawności i szkodliwości części działań Rady, której funkcjonowanie, w tym i kontrola, niejednokrotnie zaprzętało cenny i jakże krótki czas pozostawiony do dyspozycji parlamentarzystów¹⁰².

Prezentując stosunkowo wiernie postanowienia artykułu jedenastego materii status o zakazie nabywania przez panującego dóbr na rzecz jego sukcesorów, poza wskazaniem na niezbędną jednomyślną zgodę sejmu na tego typu czynności prawne oraz zezwolenie, jakie w tym zakresie posiadał Stanisław August, Skrzetuski w swoim komentarzu przypominał, że ustawy Rzeczypospolitej nie dopuszczają, aby panujący „dobra stołowe lub dziedziczne nabywali”. Należy zauważyć, że poza paroma przykładami historycznymi, nasz uczony nie analizował szerokiego zakresu ograniczeń podmiotowych w przedmiocie nabywania nieruchomości przez króla wraz z rodziną¹⁰³.

¹⁰¹ W rozważaniach pijara brak jakichkolwiek nawiązań do współczesnego mu projektu obozu królewskiego powołania rad wojewódzkich, które miały przejąć całość władzy lokalnej, w tym uprawnienia sądownicze mającego podlegać likwidacji sądownictwa ziemskiego, w tym trybunalskiego, co *de facto* miało oznaczać brak rozdzielenia administracji od sądownictwa. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 85, T. 2, s. 414–437; VL, T. 7, s. 283. Ścisłego rozdziału władz domagał się Adam Wawrzyniec Rzewuski, który czynił to w swoim „projekcie” praw kardynalnych – punkty 4 i 5., oraz w obszernych wywodach *Myśli o formie rządu republikańskiego*. W punkcie 8. „projektu” Rzewuski akcentował konieczność funkcjonowania wojewódzkich komisji porządkowych. Natomiast w punkcie 4. „projektu” podkreślał, że „Dekreta Trybunałów i najwyższych instancyi Seym nigdy przesądzać, ani w najmniejszym punkcie naruszać będzie”. A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, s. 120–127; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej...*, s. 365–369, 373–377; J. MALEC: *Szkice z dziejów federalizmu...*, s. 75–76; IDEM: *Polska myśl administracyjna...*, s. 65–67.

¹⁰² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 85; por. VL, T. 7, s. 283; por. A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej...*, s. 352–365; W. SZCZYGIELSKI: *Krytyka parlamentarna...*, 67; A.B. ZAKRZEWSKI: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju...*, s. 230–233; R. ŁASZEWSKI: *Sejm polski...*, s. 18–22; Z. SZCZĄSKA: *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775–1792*. CPH 1975, T. 27, z. 1, s. 354 i n.

¹⁰³ Skrzetuski opisywał kasus nabycia dóbr żywieckich przez żonę Zygmunta III Wazy Konstancję i wydaną na tę okoliczność konstytucję sejmową z 1631 r. W odniesieniu do Jana III Sobieskiego pijar przypominał z kolei, że przy jego dobrach dziedzicznych pozostawiono dożywotnio starostwa i pozwolono na wykupienie zastawionych ekonomii, które miały być oddane dopiero po zwróceniu przez Rzeczpospolitą pieniędzy, a także dodawał, że Wettinowie obiecywali nie nabywać dóbr dziedzicznych na rzecz swojego rodu. Zastrzegął jednocześnie, że Rzeczpospolita w konstytucji z 1726 r. zezwoliła

Przedstawiając krótkie postanowienia artykułu dwunastego materii status o zakazie zwoływania pospolitego ruszenia bez jednomyślnej zgody sejmu, pijar odsyłając do swoich rozważań zawartych w rozdziale o wojsku podkreślał, że ich lektura da odpowiedź na pytanie, czy zdanie się na ten środek obrony, i to wobec niedostatecznej liczby wojska regularnego, może zapewnić bezpieczeństwo państwa polsko-litewskiego. Generalnie jednak i w tym miejscu swojego podręcznika Skrzetuski, wskazując na „skutki bezsilności” Rzeczypospolitej, podkreślał, że pospolite ruszenie jest zawodnym środkiem prowadzenia wojny, choć nie odrzucał go jako całkowicie bezużytecznego. To ostatnie nie może dziwić już tylko ze względu na istniejącą w narodzie szlacheckim tradycję i swoisty mit pospolitego ruszenia. Warto zauważyć, że w swoim komentarzu autor *Prawa politycznego*, rozważając skuteczność takiego sposobu obrony państwa, wskazywał, że nie wykonuje się nawet postanowień prawa o „okazowaniu szlachty”, które jego zdaniem mogło być nadal przydatne do utrzymania w narodzie szlacheckim ducha rycerskiego. Postulat ten zdaje się m.in. dowodzić, że nasz uczony był do pewnego stopnia zwolennikiem ograniczania praw lub nakładania obowiązków na obywateli w imię dobra wspólnego. Akcentował przy tym, że ma to szczególne znaczenie „osobliwie w tym wieku, gdzie Narody wszystkie w czasie pokoju liczne i dobrze ćwiczone woyska w gotowości trzymają”¹⁰⁴. To ostatnie stwierdzenie może również sugerować nie tylko konieczność powiększenia liczby wojska, lecz jego uzawodowienia i podniesienia stanu wykszolenia. Należy podkreślić, że z uwag Skrzetuskiego na temat wojska i obronności kraju wyłaniają się różne sprzeczności oraz propozycje rozwiązania takich problemów, jak aukcja wojska czy zmiana jego organizacji, co niewątpliwie było jednym z bardziej palących i zarazem dzielących społeczeństwo szlacheckie problemów. Spór odnosił się nie tylko do samej liczebności armii, jej struktury, organizacji, w tym podporządkowania, ale przede wszystkim dotyczył jej charakteru. Nie wszyscy bowiem opowiadali się za armią stałą, ale za systemem milicji. Wydaje się, że nasz uczony w swoim podręczniku podjął próbę pogodzenia postulatów różnych środowisk politycznych w kwestii reformy wojska, gdyż nie tylko propagował myśl powiększenia liczebności armii zawodowej, ale też odwoływał się do tradycyjnych form obrony kraju, popularyzując idee popisów wojewódzkich szlachty, które wychwalał analizujący polskie rozwiązania ustrojowe J.J. Rousseau¹⁰⁵. Należy zatem podkreślić, że rozważa-

Augustowi II i jego sukcesorom na posiadanie dóbr nabytych na Krakowskim Przedmieściu, oraz że Stanisławowi Augustowi pozwolono na nabycie dziedzicznych dóbr ziemskich za kwotę piętnastu milionów złotych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 85–87; por. VL, T. 7, s. 283; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 195; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 148–149.

¹⁰⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 87–88; VL, T. 7, s. 283; L. RATAJCZAK: *Przewyciężenie kryzysu militarnego Polski...*, s. 29 i n.; IDEM: *Rola wojska Rzeczypospolitej w kształtowaniu kultury politycznej okresu Sejmu Czteroletniego...*, s. 105 i n.; E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 154 i n.; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy Rady Nieustającej...*, s. 32 i n.; J. MICHAŁSKI: *Rousseau i sarmacki republikanizm...*, s. 66; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 155.

¹⁰⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 73–88; L. RATAJCZAK: *Przewyciężenie kryzysu militarnego Polski...*, s. 29 i n.; IDEM: *Wojsko i obronność...*, s. 66, 101 i n.; IDEM: *Rola wojska Rzeczypospolitej w kształtowaniu kultury politycznej okresu Sejmu Czteroletniego...*, s. 105 i n.; E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji...*, s. 151 i n.; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy Rady Nieustającej...*, s. 32 i n.; J. MICHAŁSKI: *Rousseau i sarmacki republikanizm...*, s. 66.

nia pijara zaprezentowane na kanwie art. 2 i art. 12 materii status propagowały nie tylko konieczność podwyższenia liczebności wojska zawodowego, ale i wykorzystanie lepiej zorganizowanego wojska obywatelskiego, w tym także poprawę stanu wykształcenia i wyposażenia armii. Niewątpliwie Skrzetuski wykroczył poza dotychczasowe rozumienie problematyki zwołania pospolitego ruszenia i obrony granic, które znajdowało swoje odzwierciedlenie w artykułach henrykowskich¹⁰⁶.

Prezentując dość wiernie postanowienia artykułu trzynastego materii status, zakazujące co do zasady zajazdów na dobra „bez powagi sądu”, którego jurysdykcji one podlegały, oraz precyzujące zasady rozstrzygania sporów dotyczących dzierżawy i zastawu w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim, pijar dawał wyraz swoim oświeceniowym i reformatorskim, a nawet humanitarnym poglądom. Ubolewał i przestrzegał oraz wzywał do zmiany „dzikiego bezprawia”, przypominając, że „zaiazdy i wypędzania z dóbr, przedtym u nas nieszczęśliwie praktykowane, były przyczyną częstych gwałtów i zaboystw; zabytkiem dawney owej dzikości, która przyznawała prawo mocniejszemu; zniewagą Narodowej Zwierzchności; oznakiem słabości rządu; dowodem niedoskonałości Kraiowego prawodawstwa; nadwyreżeniem własności i bezpieczeństwa Obywatelów. Zniesienie tak dzikiego bezprawia, iako i wielu innych tym podobnych, winien iest Naród panowaniu Stanisława Augusta. Spodziewać się należy, iż Rzeczpospolita raczy zupełnie ieszcze zapobieżć wypędzaniom z dobr i zaiazdom; a wynaleźć skuteczne środki do odięcia wszelkich pozorów przemocy i gwałtowności oraz wdrożenia wszystkich Obywatelów, żeby bez najmniejszego oporu byli posłusznemi prawu”¹⁰⁷. Należy podkreślić, że w tej części podręcznika Skrzetuski jawi się nie tylko jako krytyk wielu rozwiązań stosowanych w prawie sądowym i praktyce dawnego wymiaru sprawiedliwości Rzeczypospolitej, ale również jako propagator reformy systemu w duchu oświeceniowym oraz zwolennik eliminacji dawnych zwyczajów i wprowadzenia rządów prawa. To zaś wraz z innymi poglądami wypowiedzianymi zarówno w *Mowach*, jak i *Prawie politycznym* niewątpliwie lokuje

¹⁰⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 87–88; VL, T. 7, s. 283; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej...*, s. 272–284; D. MAKILLA: *Artykuły henrykowskie...*, s. 275–283, 443–445; L. RATAJCZAK: *Przewyciężenie kryzysu militarnego Polski...*, s. 29 i n.; IDEM: *Wojsko i obronność...*, s. 66, 101 i n.; IDEM: *Rola wojska Rzeczypospolitej w kształtowaniu kultury politycznej okresu Sejmu Czteroletniego...*, s. 105 i n.; E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji...*, s. 151 i n.; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy Rady Nieustającej...*, s. 32 i n.

¹⁰⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 88–89; VL, T. 7, s. 283–284; A. LITYŃSKI: *Między realizmem a utopią. Rzecz o humanitarystach Oświecenia*. W: *Studia z historii państwa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*. Red. A. KOROBOWICZ, H. OLSZEWSKI. Lublin 1997, s. 231 i n.; por. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 363–366; J.J. ROUSSEAU: *Ekonomia polityczna*. W: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekład i opracowanie H. ELZENBERG. Kraków 1956, s. 294–295; zob. też A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 214–219, 419–420; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce w czasach stanisławowskich*. CPH 2000, T. 52, z. 1–2, s. 113–119; EADEM: „Regina libertas”..., s. 98; EADEM: *Wkład pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich*. W: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.* Red. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA. Warszawa–Kraków 1993, s. 143; B. LEŚNODORSKI: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce*. W: *Wiek XIX...*, s. 34 i n.; B. BACZKO: *Jan Jakub Rousseau. Samotność i wspólnota*. Warszawa 1964, s. 551; W. ORGANIŚCIAK: *Prawo i jego reforma w „Mowach” Wincentego Skrzetuskiego*. CPH 2007, T. 59, z. 1, s. 33–50.

naszego uczonego w pierwszym rządzie polskich humanitarystów i zwolenników reformy prawa w duchu oświeceniowym tworzących przed Sejmem Wielkim¹⁰⁸.

Nie jest jasne, dlaczego pijar pominął przepisy artykułu czternastego materii status. Co prawda, w przepisie tym brak było treści o charakterze materialnoprawnym, jednak zawierał zastrzeżenia o rygorystycznym tłumaczeniu postanowień materii status oraz możliwości ich zmiany jednomyślną uchwałą sejmu wolnego, co jednak autor *Prawa politycznego* poruszał na wstępie swoich rozważań o materiach status. Być może Skrzetuski pominął wspomniany fragment, gdyż w dalszej części artykułu czternastego znajdują się przepisy o gwarancjach rosyjskich dla tego tzw. osobnego aktu drugiego. Nie ulega jednak wątpliwości, że nasz uczony wielokrotnie bardzo negatywnie wypowiadał się na temat rozbioru oraz niedotrzymania przez państwa ościenne traktatów i umów, zatem wspomniane opuszczenie można uznać za manifest niechęci do przepisu o obcych gwarancjach dla materii status lub co najmniej chęć przemilczenia tak wstydlivej dla Polaków sprawy, do której odważniej zaczęto nawiązywać dopiero w dobie Sejmu Wielkiego¹⁰⁹.

Skrzetuski, podsumowując rozważania nad materiami status, podkreślał, że do omówionych przez niego regulacji można dodać wiele różnych kwestii, czego jednak nie rozwijał, choć zachęcał czytelników swojego podręcznika do samodzielnej oceny, czy opisane rozwiązanie zabezpiecza w sposób wystarczający przed zrywaniem sejmów. Zdaje się to świadczyć o tym, że jednym z ważniejszych celów, jakie mu przyświecały w toku prezentowania i omawiania kolejnych artykułów materii status, była kwestia, od której zaczął swoje rozważania, tj. *liberum veto*. Autor *Prawa politycznego* w tym miejscu analizowanego dzieła dał wyraz daleko idącego realizmu politycznego, pod którym być może ukrył również postulat dalszej reformy politycznej i całkowitej likwidacji *liberum veto*. Podkreślał bowiem: „widzieliśmy wprawdzie po kilkudziesięciu latach bez-radnych doszły cztery Seymy walne; ale ktoż wie, co by się stało, podawszy takie do obradowania materye, w których iednomyślność równie iest potrzebna iak trudna? Cożkolwiek bądź, przynajmniey Konstytucya Roku 1768, obmyśliła skutecznie, iak zobaczymy w Rozdziale: *O Seymach*, aby zrywanie Seymów nie mogło tyle, iak przedtym, przynosić szkody Oyczyźnie”¹¹⁰. O zasadności tych obaw świadczą liczne spory polityczne w zakresie uregulowanym materiami status, w których zarówno w toku debat parlamentarnych, jak i w publicystyce okresu od sejmów lat 1768–1775 do Sejmu Czteroletniego zazwyczaj nie można było znaleźć

¹⁰⁸ A. LITYŃSKI: *Między realizmem a utopią...*, s. 231 i n.; J. MICHAŁSKI: *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku. „Konwikcje w sprawach kryminalnych”*. KH 1996, T. 103, z. 3, s. 95 i n.; M. AFFEK: *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764–1795). Z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce*. Warszawa 1995, s. 29; W. ORGANIŚCIAK: *Mowa Wincentego Skrzetuskiego O torturach*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 4. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2003, s. 68–79; IDEM: *Prawo i jego reforma...*, s. 34–46.

¹⁰⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 70–71, 90; VL, T. 7, s. 283–284; A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego...*, s. 115–120; S. HUBERT: *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*. Wrocław 1960, s. 67 i n.; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej...*, s. 252–259.

¹¹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 90.

pełnej zgodności poglądów. Dowodzi to słuszności powyższej diagnozy i zasadności niepokojów uczonego pijara, który doskonale zdawał sobie sprawę z konieczności bezwarunkowego zniesienia *liberum veto* jako remedium na część wad ustrojowych Rzeczypospolitej¹¹¹.

Wydaje się zatem, że zaprezentowane na kanwie materii status komentarze autora *Prawa politycznego*, mimo pewnych niedomówień, skrótów czy odesłań, pozwalają na umiejscowienie go w grupie propagatorów dalszych reform i umiarkowanych entuzjastów, ale i w pewnych przypadkach krytyków nowych rozwiązań ustrojowych i prawnych przyjętych w latach 1764–1776. To, że pijar nie opisywał szczegółowo wszystkich postanowień materii status, mogło wynikać z różnych powodów. Nie sposób założyć, że nie dostrzegał przyczyn i celów sformułowania w jednej ustawie dotychczas rozproszonych praw określających przede wszystkim wolności szlacheckie. Wśród powodów takiej postawy autora *Prawa politycznego* należałoby wskazać podręcznikowy charakter jego dzieła i chęć uniknięcia powtórzeń, co niewątpliwie było przyczyną pewnego łagodzenia sądów i komentarzy oraz skutkowało częściowym pominięciem bardzo ostrych ocen działań państw ościennych, jakie znalazły się w wydanych dekadę wcześniej *Mowach o główniejszych materyach politycznych*.

Wreszcie trzeba podkreślić, że opis, jaki pozostawił nam Skrzetuski, był pierwszym tak obszernym i autorskim omówieniem materii status, w którym uczony przedstawił swoje komentarze o charakterze po części historycznym, po części zaś edukacyjno-reformatorskim. Należy również zauważyć, że problematykę przywilejów i statusu stanu szlacheckiego poruszał w innych częściach *Prawa politycznego*, w tym w szczególności w rozdziale *O stanie rycerskim i jego urzędach*. Zawarte tam analizy stanowiły dopełnienie niektórych uwag pijara, jakie powstały na bazie materii status.

Mimo braku jednoznacznie negatywnego odniesienia do faktu zamieszczenia materii status w traktacie z obcym mocarstwem, które na dodatek jednostronnie gwarantowało trwałość i niezmiennność zapisanych w nich rozwiązań ustrojowych, oceny uczonego pijara zawarte w komentarzach do omawianego aktu były nieraz krytyczne i opatrzone propozycjami zmian, zmuszając tym samym do pewnej refleksji.

Sumując tę część rozważań Skrzetuskiego nad prawem politycznym i jego źródłami, należy podkreślić, że zaproponowana przez niego definicja prawa politycznego, które dzielił na powszechne i szczególne, częściowo odbiegała od poglądów Lengnicka. Warto też zauważyć, że podobny podział prawa politycznego zaprezentował kilka lat później Hugo Kołłątaj. Skrzetuski podkreślał, że prawo polityczne reguluje sposób sprawowania władzy, którą wzorem Monteskiusza, jeszcze w swoich *Mowach*, dzielił na ustawodawczą, wykonawczą i sądowniczą. Do zadań prawa politycznego uczony pijar zaliczał także: opis praw, uprawnień i obowiązków obywateli poszczególnych stanów, sposób przeprowadzania obrad publicznych, funkcjonowania różnych urzędów, sprawy religijne, wojskowe, gospodarcze oraz stosunki z innymi państwami.

¹¹¹ B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu...*, s. 217 i n., A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz...*, s. 15 i n. i *passim*; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze...*, s. 11–29, 96–109; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej...*, s. 201 i *passim*.

Należy stwierdzić, że Skrzetuski swoją charakterystykę źródeł dawnego rodzimego prawa politycznego w przeważającej części oparł na wstępie do *Volumina Legum* autorstwa Stanisława Konarskiego oraz na rozważaniach Gotfryda Lengnicha zawartych w początkowych rozdziałach *Ius publicum Regni Poloniae*. Podkreślenia wymaga, że pijar nie tylko równolegle korzystał z prac obu swoich poprzedników, ale dodawał do ich rozważań swoje uwagi, z których najbardziej cenne dotyczą postulatów skodyfikowania prawa oraz wysokiej oceny *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, na którego postanowienia, wbrew uchwale sejmowej z 1780 r., kilkakrotnie się powoływał.

Pozostawiony przez Skrzetuskiego opis praw kardynalnych i materii status miał na ogół charakter autorski. Należy jednak podkreślić, że jego rozważania w tym przedmiocie jedynie częściowo były opatrzone szerszymi komentarzami, jak np. o *liberum veto*, emfiteuzie czy skartabelacie. W pozostałym zakresie była to prezentacja kolejnych przepisów z kilkudzaniową analizą lub odesłaniem do innych rozdziałów podręcznika, jak chociażby w kwestiach wojskowych. Tylko w niektórych przypadkach autor *Prawa politycznego* zdobył się na szersze uwagi czy oceny lub przedstawiał propozycje zmian, które nawiązywały do rodzimej myśli reformatorskiej oraz koncepcji oświeceniowych, w tym idei humanitarnych.

ROZDZIAŁ TRZECI

Ustrój polityczny

1. Forma rządu

Forma rządu dawnej Rzeczypospolitej oraz jej zmienność były od XVI stulecia przedmiotem prac i dysput politycznych, a także analiz historyków poczynawszy od XIX stulecia po czasy dzisiejsze. Różne określenia i podziały poszczególnych rządów często wykorzystywano, by popierać głoszone przez pisarzy politycznych poglądy. W XVIII w. nawiązywały one do koncepcji antycznych, w tym rodzajów rządów wymienianych w relacjach Herodota i koncepcjach Arystotelesa czy sformułowaniach Polibiusza, który dzielił rządy na monarchię, arystokrację i demokrację. Rozróżniano także ich formy ułomne, w postaci tyranii, oligarchii czy anarchii, oraz rząd mieszany. Nawiązywano również do podziału na monarchię, arystokrację i demokrację, który głównie za Monteskiuszem w formie mieszanej opisywał w *Wielkiej Encyklopedii Francuskiej* kawaler de Jaucourt¹. Oczywiście, sam Monteskiusz rządy dzielił na republikańskie, monarchistyczne i despotyczne, i choć w swoich wywodach nie był do końca konsekwentny, nie wyróżniał rządów mieszanych, propagując pojęcie monarchii umiarkowanej, której wzorem był model angielski. Monteskiuszowski podział rządów, obok podziału władz, cieszył się dużą popularnością w osiemnastowiecznej Europie, choć wywoływał też polemiki. Nie inaczej rzecz się miała z rodzimą litera-

¹ S. GRODZISKI: *Stanisława Dunin-Karwickiego poglądy na formę rządów w Polsce*. W: *Księga Pamiątkowa ku czci Konstantego Grzybowskiego*. Kraków 1971, s. 89–97; Z. KACZMARCZYK: *Oligarchia magnacka w Polsce jako forma państwa*. W: *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*. T. 1. *Referaty*. Warszawa 1958, s. 223–231; R.M. MAŁAJNY: *Trzy teorie podzielonej władzy*. Warszawa 2001, s. 23 i n.; IDEM: *Antyczna doktryna ustroju mieszanego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 1993, T. 45, z. 1–2, s. 207–227; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja form rządów w literaturze politycznej czasów stanisławowskich*. W: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*. T. 4: *Od reformy państwa szlacheckiego do myśli o nowoczesnym państwie*. Red. J. STASZEWSKI. Toruń 1992, s. 47–57; EADEM: *Czy król potrzebny jest w republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003, s. 468 i n.; EADEM: *Polska myśl polityczna epoki Oświecenia wobec tradycji antycznej*. W: *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej XVIII wieku*. Warszawa 2012, s. 75–95.

turą polityczną doby stanisławowskiej, w której oprócz klasycznego podziału antycznego, posługiwano się (czy nawet propagowano) Monteskiuszowską klasyfikacją form rządów². Jako że analizy i systematyzacje rządów występowały przede wszystkim w pracach o charakterze podręcznikowym czy kompendialnym, ciekawe wydaje się ukazanie, jak problemy te postrzegał Skrzetuski, w tym przede wszystkim, jak charakteryzował formę rządów państwa polsko-litewskiego. Wobec tego, że na kwestię tę zwracali w czasach stanisławowskich uwagę pisarze polityczni, interesujące wydaje się też, czy nasz uczyony nawiązywał wprost do koncepcji europejskich, czy raczej do rodzimej myśli, jak również czy wdawał się w polemiki, czy też prezentował rzecz całą tylko w podręcznikowym układzie³.

Warto na wstępie zastrzec, że użyte przez Skrzetuskiego sformułowanie „forma rządu” było typowym dla osiemnastowiecznej literatury politycznej terminem, za pomocą którego co do zasady określano cały ustrój państwa. Obecnie terminowi temu bardziej odpowiada określenie „rząd”, który z kolei w czasach powstawania *Prawa politycznego* zazwyczaj nazywano „zwierzchnością krajową”. Należy również podkreślić, że pijar, nie licząc tłumaczeń fragmentów *O duchu praw*, jakie ukazywały się na łamach „Monitora” w 1768 r., był jednym z pierwszych, nielicznych rodzimych pisarzy politycznych, którzy propagowali nieskażoną formę podziału rządów francuskiego myśliciela. Zwróciła na to uwagę A. Grześkowiak-Krwawicz, gdy nawiązując do *Mów*, podkreślała, że Skrzetuski jako jeden z nielicznych bardzo wiernie prezentował Monteskiuszowski podział rządów, opowiadając się za nim, co dopiero później uczynili Józef Pawlikowski i Ignacy Łoborzewski⁴.

W *Prawie politycznym* uczyony pijar, prezentując współczesny sobie rząd „Królestwa Polskiego” i jego instytucje, przeprowadzał obszerne wywody, które miały m.in. zobrazować ewolucję i wykazać odrębności co do rodzajów rządów i metod sprawowania władzy w dawnej Polsce aż po osiemnastowieczną Rzeczpospolitą.

² S. GRODZISKI: *Stanisława Dunin-Karwickiego poglądy na formę rządów...*, s. 89–97; Z. KACZMARCZYK: *Oligarchia magnacka w Polsce jako forma państwa...*, s. 223–231; R.M. MAŁAJNY: *Trzy teorie podzielonej władzy...*, s. 23 i n.; IDEM: *Antyczna doktryna ustroju mieszanego...*, s. 207–227; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja form rządów...*, s. 47–57; EADEM: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 468 i n.; J. EKES: *Trójpodział władzy i zgoda wszystkich. Naczelne zasady „ustroju mieszanego” w staropolskiej refleksji politycznej*. Siedlce 2001, s. 25 i n.; W. ORGANIŚCIAK: *Wincenty Skrzetuski o monteskiuszowskim systemie rządów*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 7. Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2005, s. 46–58.

³ Gruntowną analizę zagadnienia przeprowadziła A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja formy rządów...*, s. 47–61. Jeżeli chodzi o XVI w., to zob. i por. D. PIETRZYK-REEVES: *O pojęciu „Rzeczpospolita” (res publica) w polskiej myśli politycznej XVI wieku*. CPH 2010, T. 62, z. 1, s. 42 i n.; S. GRODZISKI: *Stanisława Dunin-Karwickiego poglądy na formę rządów w Polsce...*, s. 89–97; Z. KACZMARCZYK: *Oligarchia magnacka w Polsce jako forma państwa...*, s. 223–231.

⁴ W. SKRZETUSKI: *Mowy o główniejszych materyach politycznych*. T. 1. Warszawa 1773, s. 33–41; IDEM: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1787, s. 35–37; H. KARPIŃSKI: *Leksykon geograficzny*. Wilno 1766, wstęp bez paginacji; K. WYRWCZ: *Geografia powszechna czasów teraźniejszych*. Warszawa 1773, s. 634; G. PIRAMOWICZ: *Przestrogi dla czytających pisma historyczne-polityczne jako to pamiętniki, dzienniki, wojaże, geografie i tym podobne*. Warszawa 1787, s. 5; D. SZYBIŃSKI: *Krótką wiadomość o znakomitszych w świecie monarchiach*. T. 1. Warszawa 1773, s. 6; szerzej zob. i por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja form rządów...*, s. 47–51.

Odsyłając do przykładów z rodzimej historii, podkreślał, że na współczesny „rząd” państwa polsko-litewskiego składają się trzy elementy: monarchistyczny – reprezentowany przez króla, arystokratyczny – znajdujący odzwierciedlenie w senacie, i demokratyczny, który uosabiał stan rycerski. Rozważania te odbiegały od wywodów Lengnicha, który głosił istnienie dwóch stanów – senatorskiego i szlacheckiego, oraz wyższości nad nimi króla⁵.

Wydaje się zatem, że autor *Prawa politycznego* przekonywał o funkcjonowaniu na rodzimym gruncie mieszanej formy rządu, akcentując, że „całowładność Narodu zamknięta jest w trzech tych razem złączonych Rzeczypospolitey Stanach”, oraz krytykował poglądy niektórych, bliżej nieokreślonych pisarzy politycznych, którzy wśród stanów rządzących wymieniali jedynie stan senatorski i rycerski, oraz tych, którzy wyróżniali tylko jeden stan rządzący, czym jak należy sądzić nawiązywał m.in. do poglądów Lengnicha. Na poparcie swoich zapatrywań pijar dodawał, że powyższe wątpliwości zostały wyjaśnione w konstytucji z 1768 r., do postanowień której odsyłał, nie podając jednak, że chodzi o artykuł pierwszy praw kardynalnych. Wywody Lengnicha na temat nadrzędności króla i wyłączenia go ze stanów Rzeczypospolitej krytykował znacznie wcześniej niż Skrzetuski, bo jeszcze w dobie konfederacji barskiej, Szczęsny Czacki w *Myślach patriotycznych*⁶.

W przeciwieństwie do ogólnych uwag Lengnicha dotyczących formy rządu w dawnej Polsce, Skrzetuski przedstawił na ten temat obszerny historyczny wykład, analizując rzecz całą od panowania pierwszych Piastów i rozbicia dzielnicowego⁷. Wydaje się, że ta historyczna forma wywodu naszego pijara miała na celu ukazanie mieszania się różnych systemów sprawowania rządów, które raz nabierały cech monarchistycznych, wręcz despotycznych, a innym razem arystokratycznych z tendencjami, jak to określał autor *Prawa politycznego*, do rządu „republikantskiego”. Jak należy sądzić, miało to w istocie służyć uzasadnieniu tezy o genezie mieszanej formy rządu w Polsce i odpowiadało pogładowi dominującemu ówczynie wśród polskich pisarzy

⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 35–37; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836, s. 25–26; szerzej zob. i por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja form rządów...*, s. 49 i n.; EADEM: *Polska myśl polityczna lat 1772–1792 o systemie władzy absolutnej*. „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KH] 1987, T. 94, nr 3, s. 41 i n.; W. SZCZYGIELSKI: *Polska kultura republikańska XVI–XVIII*. „Rocznik Łódzki” 1982, T. 32, s. 37 i n.; B. LEŚNODORSKI: *Rzeczpospolita w drugiej połowie XVIII wieku. Typ państwa i zmiany formy rządu*. „Przegląd Historyczny” 1951, T. 42, s. 143.

⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 41–42; zob. i por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25–26; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*. T. 1. Kraków 2012, s. 171; *Volumina Legum* [dalej: VL]. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859–1860, T. 7, s. 277, VL, T. 8, s. 49–50; Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne w Polsce*. Poznań 1952, s. 50 i n.; szerzej zob. i por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja form rządów...*, s. 47–61.

⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 35–37; por. Mowa *O cnocie duszy wolnych rządów*. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 33–42; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25; zob. też: R. RUSSOCKI: *Problem rady książęcej w Polsce dzielnicowej*. CPH 1975, T. 27, z. 2, s. 89–94; S. GRODZISKI: *Stanisława Dunin-Karwickiego poglądy na formę rządów w Polsce...*, s. 89–97; Z. KACZMARCZYK: *Oligarchia magnacka w Polsce jako forma państwa...*, s. 223–231; R.M. MAŁAJNY: *Trzy teorie podzielonej władzy...*, s. 23 i n.; IDEM: *Antyczna doktryna ustroju mieszanego...*, s. 207–227; szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja form rządów...*, s. 47–61.

politycznych. Były to wywody, które na polskim gruncie politycznym nawiązywały zarówno do antycznego klasycznego podziału rządów, jak i modelu Monteskiusza, odzwierciedlające na podstawie rodzimej historii ścieranie się różnych form ustrojowych i kształtowanie jego „republikańskiej postaci”⁸.

W tym samym duchu i celu Skrzetuski analizował proces zjednoczenia państwa polskiego od Przemysława II po rządy Kazimierza Wielkiego, a nawet do konstytucji z 1505 r. Podkreślał, że kolejni władcy nie zdołali już przywrócić dawnej powagi rządu monarchicznego, panowie bowiem nie tylko utrzymali wywalczoną w okresie rozbitcia dzielnicowego pozycję, ale też zdobywali coraz większy wpływ na sprawy państwowe i „interesy narodowe”⁹.

⁸ Pijar, odsyłając do przykładów, podkreślał, że panowie małopolscy „Kazimierzowi Sprawiedliwemu oddali Państwo, odebrawszy je Mieczysławowi Staremu. Monarcha ten po Bracie swoim Bolesławie osiadłszy Krakowskie Xięstwo, niesprawiedliwe i okrutne panowanie począł. Dumny łakomy i okrutny, podobno ieszcze przez politykę chciał potłumić możniejszą w Narodzie Szlachtę, aby osłabioną, przez duchy do rządu Republikantskiego zmierzające, iedynowładność do dawniejszey obszerności przywrócić”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 37–38. Z kolei Lengnich rzecz całą skwitował zdaniem o upływie czasu, który wszystko zmienia, następnie zaś przeszedł do jednozdaniowej analizy wpływu na ograniczenie władzy w Polsce za rządów Ludwika Andegaweńskiego oraz Jagiellonów. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25; por. H. KARPŃSKI: *Leksykon geograficzny...*, wstęp bez paginacji; K. WYRWICZ: *Geografia powszechna czasów teraźniejszych...*, s. 634; G. PIRAMOWICZ: *Przestrogi dla czytających pisma historyczne-polityczne...*, s. 5; A. POPLAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych*. Warszawa 1774, s. 218, 222; A. MIKUCKI: *Krótkie zebranie geografii naturalnej, politycznej i historycznej ku pożytkowi młodzi uczącej się w konwiktach szkół pobożnych wydane*. Wilno 1776, s. 48–50; D. SZYBIŃSKI: *Krótki wiadomość o znakomitszych w świecie monarchiach...*, s. 6; T. WAGA: *Krótkie zebranie historyi i geografii polskiej*. Supraśl 1767, s. 230; szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja form rządów...*, s. 47–61. Autorka zwróciła uwagę na to, że zarówno Naruszewicz, jak i Skrzetuski – obaj prezentujący stosunkowo sceptyczne nastawienie do ideałów republikańskich – podkreślali, że fakt rozbitcia dzielnicowego skutkował niejako przekupywaniem rycerstwa przez książąt dzielnicowych, którzy poszerzali zakres nadawanych przywilejów. EADEM: „*Regina libertas*”. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006, s. 57–58; por. też J. MICHAŁSKI: *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII wieku*. KH 1983, T. 80, z. 1, s. 327–337.

⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 39–41; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25. Podobny do poglądu Skrzetuskiego pogląd o dużym znaczeniu zmian podjętych w czasach rządów Ludwika Andegaweńskiego dla praw i wolności szlachty wyrażali wcześniej Stanisław Konarski i Cesar Pyrrhys de Varille. Można zatem przypuszczać, że od któregoś z nich nasz uczony mógł zaczerpnąć swój dłuższy wywód historyczny. Raczej nie mógł to być piszący po naszym uczonym, ale głoszący podobną opinię Adam Naruszewicz. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie*. T. 2. Warszawa 1923, s. 86, 118; C. PYRRHYS DE VARILLE: *Listy o bezkrólewicach polskich*. Warszawa 1764, s. 10–13; A. NARUSZEWICZ: *Historia narodu polskiego od początków chrześcijaństwa. Panowanie Węgrów*. T. 7. Warszawa 1786, s. 70. Pogląd Skrzetuskiego na temat znaczenia czasów Jagiellońskich, w tym głównie przywilejów nieszwabskiego i konstytucji *nihil novi* z 1505 r., dla pełnego udziału szlachty w rządach Rzeczypospolitej głoszony był m.in. przez: Jana Bielskiego, Stanisława Dunina-Karwickiego, Cezara Pyrrhysa de Varille, Teodora Wągę, Antoniego Popławskiego i Józefa Wybickiego. Por. J. BIELSKI: *Widok Królestwa Polskiego. Ze wszystkich Woiewodztwami Xięstw y Ziemiemi. Monarchami y Monarchiniami iako też Monarchow tychże, y Monarchiń Prawami. Rzeczypospolitey stanami y tychże Stanow Urzędami, y uricystemi, Seymikow, Seymow, Senatu rad, Związkow, Okazywań, Pospolitego ruszenia, Sądow, skarbu, Woysk, w pokoju y wojnie zabawami. W krotkim zgola, a rzeczywistym Duchownego y Świeckiego rządu Opisie Rodo-*

W nawiązaniu do sytuacji Litwy, której odrębność wielokrotnie w swoim pod ręczniku podkreślał, pijar wskazywał, że wraz z poszerzaniem się wolności w Polsce za rządów Jagiellonów także magnaci i szlachta litewska, którą „udzielnie rządono”, uzyskali coraz szersze swobody i przywileje, a na sejmie unijnym w Lublinie „oba te Narody, iako iedno iuż polityczne ciało składaiące, we wszystkich prawach i prerogatywach zostawszy zupełnie porownane, wspólnie iuż do rządu wchodziły”¹⁰.

Reasumując, należy zauważyć, że wywody Skrzetuskiego na temat formy rządu w dawnej Rzeczypospolitej dowodzą, że był on zwolennikiem równoprawnego traktowania króla, magnaterii i szlachty, które to stany uznawał za rządzące w ramach ustroju republikańskiego. Należy podkreślić, że tylko do pewnego stopnia odpowiadało to tzw. koncepcjom monteskiuszowskiego rządu mieszanego, albowiem w rzeczywistości stanowiło odzwierciedlenie niemal dwuwiekowej – ukształtowanej w dobie jagiellońskiej i królów elekcyjnych – formy rządu opierającego się na równowadze trzech stanów sejmujących. Zaakcentowania wymaga przy tym również to, że Skrzetuski już w swoich *Mowach* prezentował Monteskiuszowskie modele rządów, które zachwalał rodzimym czytelnikom, wiernie cytując wybrane fragmenty dzieła *O duchu praw*.

Rozważania naszego pijara na temat formy rządu, mimo pewnych podobieństw w zakresie historycznych wywodów, dość zasadniczo różniły się od analiz Lengnicha, który stał na stanowisku istnienia w Rzeczypospolitej dwóch stanów, tj. senatorskiego i szlacheckiego, co z kolei negował Skrzetuski, akcentując istnienie równoprawnego stanu trzeciego w osobie króla.

Wywody Skrzetuskiego zdają się częściowo wpisywać w oświeceniową koncepcję klasyfikacji zjawisk politycznych i ich uporządkowania. Tym dość powszechnym w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej tendencjom często towarzyszyła chęć popularyzacji takiego a nie innego systemu rządu. Służyły temu zarówno argumenty polityczne, jak i prawnoporównawcze, których dostarczały analizy obcych traktatów i form ustrojowych, choć niewątpliwie decydujący wpływ na prezentowany w *Prawie politycznym* model rządu miały rodzima myśl i tradycja.

witym ięzykiem Polskim Szkolney Polskney Szlachetney Młodzi Wystawiony. Poznań 1763, T. 1, Ks. I, s. 287. T. 1, Ks. II, s. 17; S. DUNIN-KARWICKI: *O potrzebie urzdzenia Rzeczypospolitej*. W: S. DUNIN-KARWICKI: *Dzieła polityczne z pocztku XVIII wieku*. Przeł. i oprac. A. PRZYBÓŚ, K. PRZYBÓŚ. Kraków 1992, s. 90; T. WAGA: *Krótkie zebranie historii i geografii polskiej...*, s. 230–232; A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyj politycznych...*, s. 11; szerzej zob. i por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „*Regina libertas*”..., s. 57–69; W. URUSZCZAK: *System władzy w Polsce ostatnich Jagiellonów (1506–1572)*. CPH 1986, T. 37, z. 2, s. 41–61; IDEM: „*Sejm walny wszystkich państw naszych*”. *Sejm w Radomiu 1505 roku i konstytucja „Nihil novi”*. CPH 2005, T. 57, z. 1, s. 11–25; J.S. MATUSZEWSKI: *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*. Łódź 1983, s. 29 i n.

¹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 41; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25–26; szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja form rządów...*, s. 47–61; J. MICHAŁSKI: *Z problematyki republikańskiego nurtu...*, s. 327–337; por. też J. BARDACH: *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*. KH 1969, T. 76, z. 3, s. 583–619; G. BŁASZCZYK: *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stan i perspektywy*. Wyd. 2. Poznań 2012, s. 89–104; A.B. ZAKRZEWSKI: *Państwo czy prowincja? Litwa w Rzeczypospolitej od unii lubelskiej po Sejm Wielki*. W: *Liublino unija: idea ir jos tęstinumas – Unia Lubelska: idea i jej kontynuacja*. Red. L. GLEMŻA, R. ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ. Vilnius 2011, s. 328 i n.

W rozważaniach Skrzetuskiego brak natomiast głębszych analiz, nawiązujących do szeroko dyskutowanej w publicystyce stanisławowskiej problematyki klasyfikacji form rządów. Trudno uznać, że Skrzetuski nie miał świadomości różnic zapatrywań w tym względzie, bo jak wskazano wcześniej, sam problem ten sygnalizował, nawet krytycznie ustosunkowywał się do poglądów bliżej nieokreślonych przez siebie autorów, przy czym na rzecz całą patrzył przez pryzmat rodzimych podziałów rządów. Nie nawiązywał natomiast szerzej i wprost do propagowanego przez siebie w *Mowach o główniejszych materyach politycznych* podziału rządów Monteskiusza. Nie prezentował też obszerniej innych obcych klasyfikacji form rządów, choć niewątpliwie odwoływał się do rodzimej publicystyki stanisławowskiej, która stosunkowo szeroko kwestie te analizowała¹¹.

2. Król

Problem zakresu władzy królewskiej i dziedziczności tronu w Rzeczypospolitej szlacheckiej był przedmiotem rozważań wielu pisarzy politycznych na długo przed obradami Sejmu Wielkiego¹². Warto zatem prześledzić poglądy autora *Prawa politycznego* na urząd królewski, pozycję monarchy, jego relacje z parlamentem i wpływ na stanowienie prawa. Istotne będzie też ustalenie relacji monarchy z narodem politycznym, a zatem czy był bardziej pierwszym sługą narodu, czy państwa. Ważnymi zagadnieniami są niewątpliwie prawa i obowiązki króla oraz odpowiedź na pytanie: Czy i w jakim stopniu dla naszego pijara władca był niezbędnym elementem systemu politycznego dawnej Rzeczypospolitej? W przypadku odpowiedzi twierdzącej, ciekawe może się okazać ustalenie m.in., czy Skrzetuski chciał reformy urzędu królewskiego, a także czy w toczącej się przed Sejmem Wielkim dyskusji politycznej opowiadał się za wzmocnieniem pozycji monarchy, czy też jej osłabieniem. Jest to interesujące także z tego względu, że nasz uczony pisał swój podręcznik już po powołaniu Rady Nieustającej i innych reformach doby stanisławowskiej, a tuż przed ogólnonarodową dyskusją polityczną, jaka toczyła się w czasie Sejmu Czteroletniego na temat sukcesji tronu. *Prawo polityczne* było więc swoistym ogniwem pośrednim pomiędzy publicystyką przedstanisławowską a publicystyką doby Sejmu Wielkiego, której przedmiotem była kwestia niezbędności posiadania króla przez Rzeczpospolitą, w dalszej kolejności zaś pozycja przyszłego monarchy i to, czy ma on być dziedziczny, czy nadal wybierany na drodze wolnej elekcji¹³.

¹¹ Szczególnie zob. i por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja form rządów...*, s. 47–61.

¹² W sprawie wolnej elekcji Skrzetuski wypowiadał się w swoich *Mowach*. Na długo przed nim głos w tej sprawie zabierali m.in.: Stanisław Dunin-Karwicki, Jerzy Dzieduszycki, Stanisław Szczuka. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 12, 14–17, 19–20; szerzej zob. Z. ZIELIŃSKA: „O sukcesji tronu w Polsce” 1787–1790. Warszawa 1991, s. 13 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 467 i n.; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich. Studium idei*. Lublin 2013, s. 141 i n.

¹³ Skrzetuski w swoich pracach historycznych niejednokrotnie prezentował przykłady dobrych i złych władców, zatem ciekawe, czy w tym zakresie wypowiadał się również w *Prawie politycznym*.

Na wstępie tej części rozważań warto przypomnieć, że nasz pijar w mowie *O następstwie królów* zmierzył się ze zwolennikami ponaddwuwiekowego poglądu łączącego prestiż króla z pozycją narodu szlacheckiego, zgodnie z którym możliwość wybrania sobie elekcyjnego monarchy była przejawem wolności politycznej i suwerenności obywateli dawnej Rzeczypospolitej. Był to zresztą pogląd zbieżny nie tylko z poglądami rodzimych tradycjonalistów, ale również niektórych myślicieli oświeceniowych z J.J. Rousseau na czele¹⁴. We wspomnianej mowie Skrzetuski dał się poznać jako zwolennik dziedzicznej monarchii i, jak większość mu współczesnych i poprzedzających go pisarzy politycznych, nie kwestionował samego faktu posiadania króla przez Rzeczpospolitą. Zachwalając zalety dziedziczności tronu, podkreślał jednocześnie, że wolna elekcja jest fikcją, która wielu państwom daje pretekst do ingerowania nie tylko w sam proces wyborów, ale co gorsza w inne żywotne interesy państwa polsko-litewskiego¹⁵. Zawarty w mowie *O następstwie królów* postulat opisanie kompetencji króla na wzór angielski lub porównanie władcy, podobnie jak czynił to sam Mably, do doży weneckiego były w pewnym sensie próbą rozwiązania odwiecznego konfliktu w sporze pomiędzy majestatem a wolnością, repu-

Biorąc pod uwagę historię Szwecji, analizował istotę monarchii przez pryzmat panowania poszczególnych władców. Zob. W. SKRZETUSKI: *Historia Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku 1771*. Warszawa 1792, s. 21, 39, 46–53, 127–130 – pozytywna charakterystyka Gustawa I, s. 248, 280–282, 288–290, 354–356 – negatywna charakterystyka Karola XII, na temat którego pijar twierdził, że prowadził nierozsądną politykę opartą jedynie na sile oręża. Piszząc o tym ostatnim władcy, w sposób ciekawy prezentował Rosję, krytykując jednocześnie króla szwedzkiego za to, że wierzył, że pokona Rosję, której jak twierdził Skrzetuski nie można zwyciężyć, gdyż jej władcy nawet klęski potrafią przekuć w przyszłe sukcesy. Ibidem, s. 362–385. Także w podręczniku historii antycznej Grecji, co prawda niezbyt ściśle, chwalił „królów” z okresu 1184–474 p.n.e., nie odnotując, że nawet w czasie pokoju mieli oni pewne zapędy absolutystyczne. W. SKRZETUSKI: *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierająca*. Kraków 1786, s. 13–16; por. P. KOMOROWSKI: *Historia powszechna w polskim piśmiennictwie naukowym czasów stanisławowskich i jej rola w edukacji narodowej*. Warszawa 1992, s. 56; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 2000, s. 219–274; EADEM: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 467–484; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 141–181.

¹⁴ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 227 i n.; por. E. OPALIŃSKI: *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*. Warszawa 1995, s. 53; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 468–469; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 189–214; J. MICHAŁSKI: *Rousseau i sarmacki republikanizm*. Warszawa 1977, s. 103–104; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 141–151; Z. ZIELIŃSKA: „*O sukcesji tronu w Polsce*”..., s. 13–17.

¹⁵ Wśród argumentów za dziedzicznością tronu odnaleźć można i ten, którego treść potwierdza dużą odwagę piszącego oraz „cenzorów” jego dzieła z zakonu pijarów. Odwołanie się bowiem do ingerencji zewnętrznej: „A o sąsiedzkich mocarstwach co mówić, które zawsze w nasze elekcje więcej prawie, niżeli my sami, wpływają? Będąc albowiem interesowanymi, ażeby Polski tron, przyjazny im monarcha posiadał, nie oszczędzają już skrytych, już otwartych, często gwałtownych na utrzymanie swojego przyjaciela sposobów”, wymagało nie lada odwagi zaraz po pierwszym rozbiore. Było też bardzo chwytliwym, nie raz już w naszej historii powtarzanym, co najmniej od czasów Jana Kazimierza, argumentem o nieuchronnym upadku Rzeczypospolitej. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 230; por. np. J. PORAZIŃSKI: *Reforma ustroju czy pacyfikacja wewnętrzna? Uwagi nad „Traktatem o elekcji królów polskich” Jerzego Dzieduszyckiego z 1707 roku*. W: *Historia i archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci profesora Andrzeja Tomczaka*. Red. J. DYGDAŁA, B. WOSZCZYŃSKI. Toruń–Warszawa 1992, s. 117–125; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 468 i n.; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 189 i n.; Z. ZIELIŃSKA: „*O sukcesji tronu w Polsce*”..., s. 13 i n.

blika a monarchą. Warto przypomnieć, że podporządkowania króla-urzędnika państwu domagał się niemal jednocześnie z naszym pijarem w swoich *Myślach* J. Wybicki, a nieco później m.in. tak wybitni doktrynerzy, jak S. Staszic czy H. Kołłątaj¹⁶.

Począwszy od XVI stulecia w polskiej myśli politycznej zaczęły pojawiać się różne propozycje umiejscowienia monarchy w systemie organów władzy. Szczególnie ważnymi momentami w rozważaniach nad pozycją, znaczeniem i zakresem władzy monarchy był okres bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta oraz czasy Sejmu Wielkiego¹⁷, choć na długo przed jego rozpoczęciem słychać było nawet głosy nawołujące do rezygnacji z króla. Przykładem są tu poglądy niektórych konfederatów barskich, ale nie piszącego na ich zamówienie Mably'ego, który podobnie jak Skrzetuski, optował za dziedzicznym tronem¹⁸.

W polskiej myśli politycznej wykształciły się w zasadzie dwa różne poglądy na pozycję i znaczenie króla w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Według pierwszego z nich, nawiązującego jeszcze do antycznych myśli Polibiusza i koncepcji idealnej republiki, król, oprócz ludowego (demokratycznego) i arystokratycznego, był jednym z niezbędnych elementów rządu mieszanego¹⁹. Nie inaczej rzecz ujmował Skrzetuski, który wskazywał, że rząd Rzeczypospolitej składa się z trzech elementów – monar-

¹⁶ Skrzetuski już w początkach swojej twórczości zdecydowanie opowiadał się za modelem ograniczonej władzy monarszej, czego zdaje się dowodzić krytyka absolutyzmu w jego pracy o Szwecji. W. SKRZETUSKI: *Dzieje Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*. Warszawa 1772, s. 39. Swoich zapatrywań uczony nie zmienił także w podręczniku o historii starożytnej Grecji. W. SKRZETUSKI: *Historia powszechna...*, s. 10, 30, 72; por. J. WYBICKI: *Myśli polityczne o wolności cywilnej*. Wyd. Z. NOWAK. Gdańsk 1984, s. 100; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław 2005, s. 90; szerzej zob. i por. Z. ZIELIŃSKA: „O sukcesji tronu w Polsce”..., s. 13 i *passim*; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 478–482; EADEM: „*Admirabilis ordo*”. *Polacy wobec mitu Wenecji XVI–XVIII w.* W: *Literatura, historia, dziedzictwo. Prace ofiarowane Profesor T. Kostkiewiczowej*. Red. T. CHACHULSKI, A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ. Warszawa 2006, s. 75 i n.; EADEM: *O formę rządu czy o rząd dusz...*, s. 217–274; W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 2. Warszawa 1938, s. 588; J. MICHAŁSKI: *Z problematyki republikańskiego nurtu...*, s. 332; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 142–154; W. SZCZYGIELSKI: *Republikańska idea reformy Rzeczypospolitej w XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku*. „Rocznik Łódzki” 1983, T. 33, s. 9–37.

¹⁷ A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Kilka uwag o miejscu króla w sejmach „złotego wieku”*. W: *Studia z dziejów Rzeczypospolitej*. Red. K. MATWIDOWSKI, Z. WÓJCIK. „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 945. *Historia* 56. Wrocław 1988, s. 49 i n.; EADEM: *Obowiązki i prawa królów polskich w opiniach pisarzy epoki Odrodzenia*. W: *Miedzy monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*. Red. A. SUCHENI-GRABOWSKA, M. ŻARYN. Warszawa 1994, s. 54 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 470–482; EADEM: *O formę rządu czy o rząd dusz...*, s. 217 i n.; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 142–154.

¹⁸ W. GRZEŚKOWIAK: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 478–479; Z. ZIELIŃSKA: „O sukcesji tronu w Polsce”..., s. 13–23; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 142–152.

¹⁹ S. GRODZISKI: *Stanisława Dunin-Karwickiego poglądy na formę rządów...*, s. 90 i n.; Z. KACZMARCZYK: *Oligarchia magnacka w Polsce jako forma państwa...*, s. 223–231; R.M. MAŁAJNY: *Trzy teorie podzielonej władzy...*, s. 23 i n.; IDEM: *Antyczna doktryna ustroju mieszanego...*, s. 207–227; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Klasyfikacja form rządów...*, s. 47–57; EADEM: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 468–469; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 190–191; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 142–154.

chistycznego, arystokratycznego i demokratycznego²⁰. Akcentował, że król polski jest jedynym europejskim władcą wybieranym na drodze wolnego wyboru całego narodu, podkreślając jednocześnie, że mimo to posiada „powagę i okazałość Majestatu Królów dziedzicznych”²¹. Rozwijając tę ostatnią myśl, twierdził, że władza polskiego króla obwarowana jest ramami prawnymi, dzięki czemu ma charakter ograniczony w porównaniu z udzielnymi monarchiami. Jednocześnie autor *Prawa politycznego* podkreślał, że monarcha polski może liczyć na znacznie większe przywiązanie i miłość narodu niż inni władcy²². Warto podkreślić, że król w państwie polsko-litewskim, niezależnie od tego, czy był elekcyjny, czy też dziedziczny, uważany był za ucieleśnienie majestatu Rzeczypospolitej, co szczególnie akcentowano w stosunkach z innymi krajami i, jak widać, nie inaczej rzecz tę ujmował nasz pijar²³.

²⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 41–42. Skrzetuski w istocie powielił definicję innego pijara Teodora Wagi o tym, że rząd polski złożony jest z trzech elementów – monarchistycznego, arystokratycznego i rycerskiego, które nawzajem muszą współdziałać w sprawach państwowych. Por. T. WAGA: *Krótkie zebranie historyi i geografii polskiej...*, s. 230; szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 468–469, 480; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 17–82, 189–214. Lengnich pominął tę kwestię, ponadto jak już wskazano wcześniej, gdańszczanin w księdze II w rozdziale 1 o formie rządu polskiego stawiał króla ponad stanem senatorskim i szlacheckim. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25–26; zob. też J.A. GIEROWSKI: *Polska, Saksonia i plany absolutystyczne Augusta II*. W: *Polska w epoce Oświecenia. Państwo – społeczeństwo – kultura*. Red. B. LEŚNODORSKI. Warszawa 1971, s. 60 i n.

²¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 91; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 468–469, 474–481; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 210 i n.; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 153–154.

²² Jako dowód przywiązania Polaków do elekcyjnego monarchy Skrzetuski przytaczał mowę biskupa poznańskiego Konarskiego do Henryka Walezego, w której ten pierwszy wychwalał model podziału władzy pomiędzy trzy stany, podkreślając, że wybrany na drodze wolnej elekcji władca będzie szanowany tak samo, jak dziedziczny. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 91; por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 468–469, 474–475, 481; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 189–214; E. OPALIŃSKI: *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587–1648. Próba postawienia problematyki*. KH 1983, T. 90, nr 4, s. 791–808; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 153–154.

²³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 91; por. C. PYRRHYS DE VARILLE: *Listy o bezkrólestwach polskich...*, s. 11; U. AUGUSTYNIAK: *Wazowie i „królowie rodacy”*. Warszawa 1992, s. 109 i n.; S. OCHMANN: *Rzeczpospolita jako „monarchia mixta” – dylematy władzy i wolności*. W: *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane Prof. Jaremic Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*. Red. A. BARTNICKI i in. Warszawa 1990, s. 264–278; Z. ZIELIŃSKA: „*O sukcesji tronu w Polsce*”..., s. 14–17. W tej części analiz Skrzetuski niemal całkowicie pominął obszerne uwagi Lengnicha, który kwestie elekcyjności tronu rozważał na podstawie poglądów polskich i niemieckich historyków od czasów pierwszych Piastów, przez rozbięcie dzielnicowe, zjednoczenie, problem przejęcia władzy przez Ludwika Andegaweńskiego z pominięciem praw Piastów śląskich, kwestię praw do tronu polskiego Jagielly, szczególnie po śmierci Jadwigi, oraz kolejne elekcje w obrębie rodu Jagiellonów, w tym używania przez nich tytułu dziedziców Polski i połączonych z nią ziem. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 27–30; por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 475, 478–483; R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*. Kraków 2015, s. 111–112; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 142–153.

W ślad za Lengnichem, stosunkowo obszernie, Skrzetuski omawiał problem elekcji *vivente rege*, który rozpatrywał głównie na przykładzie rządów Jana Kazimierza, tym samym z niewiadomych względów pominął np. sprawę elekcji i koronacji Zygmunta Augusta. Warto zwrócić uwagę na stosunek naszego uczonego do przestrzegania prawa, wiedząc, że jak zdecydowana większość szlachty, był on zdeklarowanym legalistą, choć akceptował pewne odstępstwa od tej zasady²⁴.

Analizował także problem rezygnacji z korony polskiej, odwołując się częściowo, wzorem Lengnicha, do sprawy „ucieczki” Henryka Walezego i „abdykacji” Jana Kazimierza. Przy tej okazji poruszał dość niespodziewanie problem wypowiedzenia królowi posłuszeństwa, którego to prawa zdawał się bronić stosownie do poglądów obozu republikańskiego. Skrzetuski nie posunął się jednak tak daleko, jak propagujący tę zasadę ustrojową M. Wielhorski, który dopuszczał brak udzielenia królowi *votum* zaufania przez sejm, co miało być równoznaczne ze zgodą na pozbawienie go tronu. W drugiej połowie XVIII stulecia kwestia ta była dyskusyjna. „Monarchiści” negowali to uprawnienie, „tradycjonałiści” krytykowali słabość przyjętych w XVI w. rozwiązań, natomiast „republikanie” opowiadali się za utrzymaniem procedury wypowiedzania posłuszeństwa królowi. Skrzetuski, jak należy sądzić, chyba „ku pokrzepieniu serc”, twierdził przy tej okazji, mijając się po części z prawdą, że „Na koniec przypadek wypowiedzenia posłuszeństwa nie zdarzył się, bo ani Naród na wyborze swoim, ani królowie na wierności Narodu nigdy się nie zawiedli”²⁵. Stwierdzenie to można uznać za celową pomyłkę, i to niezależnie od tego,

²⁴ O akceptacji pewnych odstępstw od zasady przestrzegania prawa świadczą rozważania Skrzetuskiego odnoszące się do sprawy następstwa tronu za rządów ostatniego z Wazów. Pijar podkreślał bowiem, że „Pod panowaniem Jana Kazimierza kilku postronnym panom czyniono wprawdzie nadzieję następstwa tronu, atoli kroki te, lubo bezprawne, jednak okolicznościami i potrzebą, której prawa nawet ustępować niekiedy muszą, wymowne zaniszczyła potym do władzy swojej powróciwszy Rzeczpospolita”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 92. W tym zakresie podobnie, ale obszerniej wypowiadał się G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 30–31; por. U. AUGUSTYNIAK: *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 124 i n.; M. MATWIJÓW: *Szlachecka ideologia polityczna w okresie prób przeprowadzania elekcji vivente rege w latach sześćdziesiątych XVII w.* W: „Czasopismo Zakładu Narodowego Ossolińskich”, 1998, z. 9, s. 11–26.

²⁵ Autor *Prawa politycznego* wskazał przy tym na „abdykację” Jana Kazimierza, jako powód uchwalenia konstytucji z 1669 r. stanowiącej, że tron polski posiada się do końca życia oraz zakazującej jakichkolwiek negocjacji pomiędzy stanami Rzeczypospolitej na temat ustąpienia z tronu przez wybranego władcę. Pijar podkreślał, że zakaz rezygnacji z korony polskiej potwierdził Michał Korybut Wiśniowiecki oraz konstytucje sejmu lubelskiego z 1703 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 92–93; Zauważyć należy, że Skrzetuski niemal całkowicie pominął sprawę konfliktu w związku z próbą ustąpienia z tronu polskiego Zygmunta III Wazy na rzecz Habsburgów. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, 30–31; por. U. AUGUSTYNIAK: *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 24 i n.; M. MATWIJÓW: *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*. Wrocław 1992, s. 147 i n.; W. KŁACZEWSKI: *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego w latach 1667–1668*. Lublin 1993, s. 232 i n. Znacznie obszerniej od Skrzetuskiego kwestie związane z zakazem rezygnacji z tronu prezentował Staszic, który przy okazji podkreślał zagrożenie despotyzmem. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Wyd. S. CZARNOWSKI. Kraków 1926, s. 137; por. też M. WIELHORSKI: *O przywróceniu dawnego rządu według pierwsiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*. [b.m.w.], (Paryż), 1775, s. 112, 310–314; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 226–230; R.M. MAŁAJNY: *Trzy teorie podzielonej władzy...*, s. 172 i n.

czy chodziło mu o to, że żaden król nie rezygnował już z korony, czy też o brak przypadków wypowiedzienia posłuszeństwa królowi. Obie bowiem okoliczności wydarzyły się chociażby za panowania Augusta II Mocnego – jego abdykacja na rzecz Stanisława Leszczyńskiego, wcześniejsza detronizacja i wybór późniejszego „filozofa z Lotaryngii” na króla w 1705 r., jak i sprawa rozdwojonej elekcji z 1733 r. oraz wojny o sukcesję polską.

W kwestii biernego prawa wyborczego do tronu polskiego pijar podkreślał, że dawne prawa nie zakazywały ani obywatelom Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ani obcokrajowcom podejmowania starań o koronę²⁶. Wskazał także na wieczystą konstytucję z 1775 r., która stanowiła m.in., że na tronie polskim może zasiadać jedynie rodowity Polak i katolik, co, jak akcentował, zostało zaliczone do praw kardynalnych²⁷.

W zakresie czynnego prawa wyborczego w czasie wolnej elekcji Skrzetuski, zawiązując obszerne wywody Lengnicha w tym przedmiocie, wskazał, że prawo głosowania na króla mają wszyscy senatorowie i cała szlachta²⁸. Pijar rozważał także problem udziału w elekcji wojska, pomijając jednak analizowane przez gdańszczanina kwestie aspiracji do udziału w elekcji Kozaków, książąt pruskich i kurlandzkich. Twierdził jedynie, że wojskowi mogą uczestniczyć w elekcji, ale jako szlachta mają głosować w ramach swoich województw, a nie jednostek wojskowych, na dowód czego przytaczał postanowienia konstytucji sejmowych z lat 1632, 1648, 1668 i 1674²⁹.

Uogólniając szczegółowe analizy Lengnicha odnoszące się do większości elekcji, podawał, że przywilej głosowania na króla mają posłowie znaczniejszych miast.

²⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 93–94. Zagadnienie to niejako mimochodem prezentował Lengnich, który w obszernych wywodach skupiał się na kwestii wyznania rzymskokatolickiego jako podstawowego warunku możliwości uzyskania biernego prawa wyborczego do tronu polskiego. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 55–60; por. B. DYBAŚ: *Sejm pacyfikacyjny w 1699 roku*. Toruń 1991, s. 21 i n.; J.A. GIEROWSKI: *Polska, Saksonia i plany absolutystyczne Augusta II...*, s. 60 i n.; A. KAZMIERZAK: *Dworski projekt reform na sejmie grodzieńskim 1692–1693*. W: *Studia i materiały z czasów Jana III Sobieskiego*. Red. K. MATWIJOWSKI. Wrocław 1992, s. 63–73.

²⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 94; VL, T. 7, s. 278; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 45–48; por. Z. KACZMARCZYK: *Reformy stanisławowskie (1764–1795) na tle dziejów państwa polskiego w czasach nowożytnych*. CPH 1948, T. 1, s. 91 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz...*, s. 109 i n.; W. KONOPCZYŃSKI: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*. Kraków 1917, s. 79 i in.; Z. ZIELIŃSKA: „O sukcesji tronu w Polsce”..., s. 21; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 171 i n.

²⁸ Przy tej okazji przypominał także kontrowersje, jakie powstały w czasie bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta, dotyczące tego, czy głosować ma jedynie senat i posłowie, jako przedstawiciele szlachty, czy też cały stan rycerski. Autor *Prawa politycznego* wskazywał, że wątpliwość ta została rozstrzygnięta m.in. za sprawą wystąpienia Jana Zamoyskiego oraz przywoływał statut Zygmunta Staroego o prawach i obowiązkach całej szlachty, podkreślając, że prerogatywa szlachty w zakresie elekcji *virtim* ma swoje potwierdzenie w wykonywanym nieprzerwanie zwyczaju oraz prawie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 94–95; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 44–46; por. S. PŁAZA: *Próby reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia (1572–1574)*. Kraków 1969, s. 47 i n. Skrzetuski nie rozwijał szerzej koncepcji pośrednich wyborów monarchy, np. przez senat, ani też nie nawiązywał do projektów „elitarnego” wyboru monarchy, w tym propozycji Stanisława Dunin-Karwickiego i Stanisława Leszczyńskiego. Szerzej zob. A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 154–164.

²⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 95; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 46–49.

W ich liczbie wymieniał: Kraków, Poznań, Wilno, Lublin, Warszawę, Gdańsk i Toruń, podkreślając, że w czasie ostatniej elekcji Stanisława Poniatowskiego głosował także Kamieniec Podolski³⁰.

W kwestii miejsca elekcji Skrzetuski wskazał tylko, że początkowo był nim Kraków lub Piotrków. Zasadnie zauważył, że na miejsce pierwszej wolnej elekcji wyznaczono wioskę Kamień, natomiast późniejsze, z wyjątkiem elekcji Augusta III, odbywały się w polu pomiędzy Warszawą a Wolą. Przypominał, że istnieją surowe prawa gwarantujące spokój i bezpieczeństwo w czasie elekcji³¹.

Ważnym elementem elekcji związanym z osobą króla, jaki autor *Prawa politycznego* prezentował, był jej porządek. Skrzetuski podkreślał, że sposób wyboru króla nie jest uregulowany przez prawo stanowione, nie po raz pierwszy wskazując przy tej okazji na rolę zwyczaju w prawie politycznym Rzeczypospolitej szlacheckiej. Jako model wzorcowy uznał sposób i przebieg pierwszej wolnej elekcji po śmierci ostatniego Jagiellona, podkreślając, że jedynie sejm konwokacyjny jest władny wprowadzać w tym zakresie jakieś szczególne zmiany³². Warto odnotować, że Skrzetuski, poza zaprezentowanym już postulatem wprowadzenia dziedziczności tronu, proponował w przypadku utrzymania się wolnej elekcji jako sposobu wyboru monarchy konieczność bardzo ścisłego prawnego uregulowania całej procedury i materii wyborczej, krytykując przy tym istniejące, oparte na zwyczaju, rozwiązania³³.

Po rozważaniach nad próbami reform wolnej elekcji autor *Prawa politycznego*, streszczając w dużej mierze obszerniejszy opis Lengnicha, prezentował porządek wolnej elekcji³⁴. Zastrzegał przy tym, że kandydaci mieli zakaz przebywania na polu

³⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 95. Gdańszczanin obszernie rozwodził się nad sprawą udziału miast w elekcji, szczególnie chodziło mu o brak realizacji dawnych przywilejów miast pruskich, co Skrzetuski pomiął. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 45–46.

³¹ Skrzetuski wspominał, że w 1573 r. Litwini bezskutecznie wnosili o wyznaczenie jako miejsca elekcji Parczewa, jako leżącego pośrodku między Polską a Wielkim Księstwem. W analizie uczonego pijara można zauważyć brak wskazania na inną propozycję zorganizowania elekcji w Bystrzycy pod Lublinem, co niewątpliwie zmierzało do wzmocnienia pozycji innowierców przy wyborze króla. Na jego usprawiedliwienie można dodać, że to ostatnie kryterium mogło w istocie mieć znaczenie w szesnastym, ale już nie w osiemnastym wieku. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 96. W tym przypadku wzorem dla naszego pijara były rozważania G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 45–49.

³² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 96; szerzej zob. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, 44–45; por. S. PŁAZA: *Próby reform ustrojowych...*, s. 56, 75, 89.

³³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. T. 1, s. 96–97. Warto podkreślić, że w tym zakresie pijar poszerzył rozważania Lengnicha o przypomnienie kilku prób prawnego uregulowania zasad elekcji, co czynił na podstawie prac Piaseckiego, Sulikowskiego i Kobierzyckiego, postulując spisanie reguł elekcyjnych; por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 44.

³⁴ Opisując porządek wolnej elekcji, podawał, że odbywała się ona na sejmie elekcyjnym, a szlachta podzielona na województwa na polu, w miejscach wyznaczonych przez marszałka wielkiego, oczekiwała na głosowanie. Jako miejsce obrad senatu wskazywał specjalnie budowany w tym celu za każdym razem drewniany budynek zwany *szopą*. Podawał też, że posłowie w pobliżu tego miejsca obradowali w Kole, po wybraniu marszałka dołączali do senatu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 97–98. Lengnich o wiele bardziej szczegółowo, np. w kwestii wyboru marszałka i kontrowersji z tym związanych, por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 48–52.

elekcyjnym, odpowiedzi ich posłom udzielał w imieniu senatu prymas, a marszałek – w imieniu izby poselskiej³⁵. Pijar wyjaśniał także sposób głosowania na króla w dniu elekcji³⁶. W ślad za Lengnichem podkreślał, że co do zasady ogłoszenie wyboru może nastąpić po „jednostajnym wszystkich zgodzeniu się”, dodając, że istniały w tym zakresie wyjątki³⁷.

W bardzo dużym skrócie w stosunku do rozważań Lengnicha Skrzetuski wyjaśniał, że po akcie wyboru i jego ogłoszeniu król elekt, działający przez swoich pełnomocników, podpisywał ustalone wcześniej pomiędzy nim a deputatami Rzeczypospolitej *pacta conventa*. Zdaniem autora *Prawa politycznego*, składały się one z obowiązków wspólnych wszystkim władcom, ustalonych jeszcze w czasie elekcji Henryka Walezego, oraz osobistych zobowiązań wychodzących naprzeciw potrzebom Rzeczypospolitej, co jak wiadomo do czasów elekcji Władysława IV ujmowane było bez wcześniejszego rozróżnienia na tzw. *pacta conventa* i artykuły henrykowskie³⁸.

Skrzetuski wskazywał, że na zakończenie sejmku elekcyjnego sporządzany był dyplom elekcji, podpisany przez prymasa i marszałka stanu rycerskiego, składana była przysięga na *pacta conventa* i wyznaczany był termin koronacji króla. Podkreślał również, że wszystkie akty, poczynwszy od wyboru króla do jego ogłoszenia, podawane do druku wraz z nazwiskami głosujących stawały się częścią praw krajowych³⁹.

Jako miejsce koronacji od czasów Władysława Łokietka pijar wymieniał Kraków, do którego, jak podawał, w czasie wyznaczonym przez sejm elekcyjny przyjeżdżali nowo wybrany król i stany Rzeczypospolitej⁴⁰. Przy okazji rozważań nad zagadnieniem koronacji podkreślał, że do tego momentu trwało bezkrólewie, a obrany król elekt nie miał formalnie żadnych prerogatyw przysługujących mo-

³⁵ Pijar m.in. wyjaśniał, że po zapewnieniu bezpieczeństwa placu elekcyjnego połączone stany udzielały audiencji posłom obcych dworów, których mowy w przypadku złamania reguł i tytulatury mogły zostać przerwane. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 98. Lengnich o wiele obszerniej opisywał tę kwestię, podając liczne przykłady i procedurę przyjmowania posłów w trakcie elekcji. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 58–68.

³⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 98–99. Lengnich znacznie bardziej szczegółowo, por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 68–74.

³⁷ Skrzetuski zastrzegał, że zdarzały się rozdwojone elekcje takich władców, jak: Stefan Batory, Zygmunt III Waza, August II i August III. Akcentował jednocześnie, że ostatecznie zawsze dochodziło do powszechnej zgody i wybrany władca, mimo wcześniejszych różnic, był uznawany przez ogół. Podkreślał, odchodząc w tym przypadku od wyводу Lengnicha, że nieobecni na elekcji nie mieli prawa sprzeciwiania się dokonaniu na niej wyborowi pod rygorem prawa z 1573 r., które uznawało takie osoby za nieprzyjaciół ojczyzny. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 99; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 74.

³⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 100; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 74–79.

³⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 100; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 79–83.

⁴⁰ Skrzetuski obszerne wywody historyczne Lengnicha streszczał bardzo wybiórczo, dodając, że na mocy decyzji sejmku konwokacyjnego z 1764 r. koronacja Stanisława Poniatowskiego odbyła się w Warszawie, natomiast dla uhonorowania praw Krakowa zastrzeżono zwołanie w nim, w stosownym czasie, ekstraordinaryjnego sejmku. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 100–101; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 84–86.

narsze⁴¹. Podawał również, że prawo koronowania monarchy przysługiwało prymasowi – arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, w przypadku jego nieobecności zaś – biskupowi kujawskiemu⁴².

Samego porządku i uroczystości koronacyjnych, które mogły się odbyć dopiero po ceremonii pogrzebowej poprzedniego monarchy, autor *Prawa politycznego* nie opisywał, odsyłając w tym względzie do prac Gwagnina i Lengnicha⁴³. Omawiając koronację, kładł akcent na ważny element tej ceremonii, jakim była przysięga króla na „*Pacta Conventa*, na prawa Rzeczypospolitej, swobody, wolności i przywileje Narodowi nadane od dawniejszych królów, wyliczając wszystkich od Kazimierza Wielkiego”, oraz przysięga narodu na wierność i posłuszeństwo⁴⁴. Wyjaśniał, że po zakończonych obrzędach koronacyjnych następował sejm koronacyjny, o którym, w przeciwieństwie do Lengnicha, pisał w rozdziale o sejmach⁴⁵.

Z opisów i charakterystyki Skrzetuskiego, jeśli chodzi o pozycję, znaczenie i potrzebę posiadania monarchy, zdaje się wynikać nie tylko bezdyskusyjne niemal przyznawanie królowi powagi i dostojeństwa przez własnych obywateli, ale także akcentowanie tego, że elekcyjny król stoi w tym samym szeregu, co inne koronowane głowy ówczesnej Europy, niezależnie od tytułu uprawniającego ich do zasiadania na tym bądź innym tronie. Wydaje się, że w tym przypadku autor *Prawa politycznego* zdawał się po części nawiązywać do poglądów Stanisława Konarskiego⁴⁶.

Należy podkreślić, że w toku licznych dysput politycznych doby stanisławowskiej nawet zwolennicy znacznego ograniczenia władzy monarchy akcentowali konieczność zachowania jego powagi i prawa do reprezentowania majestatu Rzeczypospolitej. Ważnym argumentem podnoszonym przy tej okazji było przekonanie o tym, że szacunek dla własnego monarchy musi się także przełożyć na wzrost znaczenia państwa polsko-litewskiego na arenie międzynarodowej. Warto nadmienić, że uczestniczący w dyskusji nad sukcesją tronu i znaczeniem monarchy w Rzeczypospolitej Hugo Kołłątaj podkreślał w dobie Sejmu Wielkiego, niewiele odbiegając od wcześniejszych myśli Skrzetuskiego zawartych w jego mowie *O następstwie królów*: „Jeżeli chcemy, aby nas królowie nasi poważali, ustanówmy jak najdoskonalszą rzeczpospolitą. Jeżeli pragniemy, aby nas postronni szanowali i granic naszych nie naruszali,

⁴¹ Jako wyjątek podawał osobę króla Jana III Sobieskiego, któremu z uwagi na trwającą wojnę z Turcją zezwolono na sprawowanie rządów zaraz po elekcji, przed koronacją. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 101; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 116.

⁴² Szerzej na ten temat Skrzetuski rozwodził się w rozdziale o uprawnieniach poszczególnych biskupów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 101; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 90–91.

⁴³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 101; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 86–90.

⁴⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 101–102; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 91–97.

⁴⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 102; zob. też rozdział *O Sejmach*. Ibidem, s. 322 i n.; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 97–102.

⁴⁶ Opisując procedurę elekcyjną i zachowanie obcych posłów, Skrzetuski przypominał także o należnym oddawaniu szacunku majestatowi Rzeczypospolitej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 98, 102–105; obszerniej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25–28, 60–67; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 3, s. 142–143; A. GRZEŚKOWIA-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, 474–475; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 152–154.

obierzmy sobie jedną rodzinę, która by nam starczała królów, która by reprezentowała majestat rządu naszego”⁴⁷.

Nie sposób dociec, dlaczego w *Prawie politycznym* pijar nie poruszał szerzej kwestii dziedziczności tronu. Co ciekawe, nawiązujący do tego problemu, piszący niedługo po opublikowaniu podręcznika Skrzetuskiego, Staszic w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego* rzecz potraktował bardzo krótko. Apelując o wprowadzenie tronu dziedzicznego, podkreślał konieczność odebrania obcym państwom pretekstu do mieszania się w sprawy Rzeczypospolitej, natomiast w jednym z wniosków do wymienionych *Uwag* postulował oddanie tronu Wettinom. Oczywiście, różne mogły być powody takiego potraktowania delikatnej przecież kwestii dziedziczności tronu przez Skrzetuskiego i Staszica. Może to m.in. oznaczać, że w momencie powstawania *Prawa politycznego* sprawa nie była jeszcze tak głośna, jak wynikałoby to z późniejszych dyskusji oraz przyjętych przez Sejm Wielki rozwiązań⁴⁸.

Pijar, prowadząc rozważania nad uprawnieniami monarchii, zasadnie akcentował, że dopiero po koronacji zaczyna się panowanie króla, który od tego momentu może sprawować swoją władzę zgodnie z prawem i przysługującymi mu prerogatywami. Wskazywał, że mimo, iż król Polski jest władcą wybieranym, Polacy szanują go tak samo, jak inne narody swoich udzielnych władców. Akcentował, czego nie czynił tak bezkrytycznie Lengnich, że Polacy kochają i czczą swoich królów, a nadto „prawa dostatecznie warują, sądzić i karać surowie nakazujące tych, którzyby przeciwko Majestatowi Królewskiemu odważyli się co zamyślać i tego, nie tylko tronu bezpieczeństwa, ale nad to spokojność krajową, całość rządu i szczęśliwość Obywatelów wymaga”⁴⁹.

⁴⁷ H. KOLLATAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*. Oprac. B. LEŚNODORSKI, W. WERESZYCKA. T. 2. Warszawa 1954, s. 47; W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 230; J. GROBIS: *Sukcesja tronu w publicystycznych wypowiedziach Hugona Kollataja w latach Sejmu Czteroletniego*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1976, s. 57–71; Z. ZIELIŃSKA: „O sukcesji tronu w Polsce”..., s. 13 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 475 i n.; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 153 i n.

⁴⁸ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 227–235; IDEM: *Dzieje Królestwa Szwedzkiego...*, s. 39; IDEM: *Historia powszechna...*, s. 10, 30, 72; por. J. WYBICKI: *Myśli polityczne...*, s. 100; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 90; szerzej zob. i por. Z. ZIELIŃSKA: „O sukcesji tronu w Polsce”..., s. 13 i *passim*; EADEM: *Publicystyka pro- i antysukcesyjna w początkach Sejmu Czteroletniego*. W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*. Warszawa 1991, s. 109–125; EADEM: *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788–1790*. Warszawa 1988, s. 25 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 476–480; EADEM: *O formę rządu czy o rząd dusz...*, s. 217–261; W. KONOPCZYŃSKI: *Konfederacja barska*. T. 2..., s. 588; J. MICHAŁSKI: *Z problematyki republikańskiego nurtu...*, s. 332; W. SZCZYGIELSKI: *Republikańska idea reformy Rzeczypospolitej w XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku...*, s. 9–37; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 141–182; R. LIS: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej...*, s. 111–112;

⁴⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 102; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25–28, 102–105. Chodzi szczególnie o trzy mowy: *Przeciwko Króloboystwu*, *O gruntownej Panujących chwale*, *O następstwie Królów*. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 174–205, 227–235; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 3, s. 142–143, 155; U. AUGUSTYNIAK: *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 109 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 474–475.

Wbrew opinii Lengnicha, Skrzetuski nazywał króla głową narodu oraz pierwszym z trzech stanów składających się na całość Rzeczypospolitej, podkreślając, że część uprawnień polski monarcha wykonuje sam, a część wspólnie z dwoma pozostałymi stanami. Analizując istniejący w Rzeczypospolitej podział władzy pomiędzy króla, senat i stan rycerski, podkreślał, że doszło do niego za sprawą dobrowolnej rezygnacji monarchów z części fundamentalnych praw na rzecz narodu szlacheckiego. Wcześniej tego typu opinie wyrażali m.in. Dunin-Karwicki, Dzieduszycki czy Konarski⁵⁰. Wydaje się, że nasz uczony chciał w ten sposób zaakcentować przede wszystkim wiodącą rolę władców w budowie podstaw organizacyjnoprawnych państwa polskiego, a także, że panujący zrezygnowali z części swoich prerogatyw dobrowolnie, co potwierdzili na drodze umowy z narodem szlacheckim, i co w konsekwencji okazało się aktem nie do przecenienia dla poszerzania katalogu swobód i wolności obywateli I Rzeczypospolitej⁵¹.

Wśród wyłącznych prerogatyw królewskich autor *Prawa politycznego* wskazywał na obowiązek zwoływania przez uniwersał sejmów ordynaryjnych co dwa lata oraz sejmów ekstraordynaryjnych według uznania własnego, a od 1775 r. także Rady Nieustającej, której woli, jak podkreślał, monarcha w takich przypadkach musiał się podporządkować⁵². Obszernie ustosunkowywał się do królewskiego prawa zwoływania sejmu. Dla lepszego zobrazowania tej problematyki przytaczał przykłady prób ograniczenia lub pozbawienia monarchy tej prerogatywy⁵³. W ramach historycznych wywodów w tym zakresie akcentował, że wszystkie próby zwoływania sejmu lub

⁵⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 103; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25–28, 102–105; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 173, T. 3, s. 165; szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 476–477.

⁵¹ A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 476; por. też E. OPALIŃSKI: *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej...*, s. 791–808; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarchicznej...*, s. 209–265.

⁵² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 103. Nasz uczony przy tej okazji nie nawiązywał do postulowanych i analizowanych przez Konarskiego propozycji związanych z czasem trwania sejmu, długością jego kadencji oraz nadzoru władzy wykonawczej na czele z królem nad sprawami państwa. Do problematyki tej Skrzetuski nawiązywał także w rozdziale *O sejmie*. Ibidem, s. 267–269; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 143 i n.; por. też VL, T. 7, s. 289, T. 8, s. 81; H. OLSZEWSKI: *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii. 1652–1763. Prawo-praktyka-teoria-programy*. Poznań 1966, s. 29–30, 127 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Sejm Polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*. Warszawa–Poznań 1975, s. 27–28.

⁵³ Pijar przywoływał m.in. spór szlachty z królem Zygmuntem Augustem, opisywany przez Bielskiego, w sprawie zwołania drugiego sejmu po rozejściu się sejmu w Piotrkowie i próby prymasa Mikołaja Dzierżgowskiego samodzielnego zwołania stanów. Skrzetuski powoływał się też na prymasa Bernarda Maciejowskiego, który mimo nacisków, nie zwołał sejmu wbrew woli Zygmunta III Wazy, podkreślając, że jest to wyłączne prawo monarsze. Przypominał także łamanie królewskiej prerogatywy w czasie rokoszu Zebrzydowskiego oraz podawał, że za rządów Augusta II prymas Michał Radziejowski bezprawnie zwołał radę senatu, a potem nawet sejm bez zgody króla. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 104, 267–269; por. np. I. LEWANDOWSKA-MALEC: „*Vicarius regis*”. *Rola arcybiskupa gnieźnieńskiego pod nieobecność króla elekcyjnego*. W: „*Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*”. T. 3. Red. W. URUSZCZAK, D. MALEC, M. MIKUŁA. Kraków 2010, s. 91 i n.; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 33–36; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 31–33.

radę senatu bez udziału króla „jako bezprawne i powadze królewskiej ubliżające zganiła Rzeczpospolita”, zakazując w przyszłości podobnych praktyk⁵⁴.

Podkreślając w ślad za Lengnichem, że żadne obrady publiczne nie powinny mieć miejsca bez królewskiej zgody, Skrzetuski twierdził, że warunkiem legalności obrad sejmku jest osobisty w nich udział monarchy⁵⁵. Wyjaśniał jednocześnie, że zdarzały się obrady sejmku, w których król nie uczestniczył, ale musiało się to dziać zawsze za zgodą monarchy⁵⁶.

Analizując problem inicjatywy ustawodawczej, uznawał ją za wyłączne uprawnienie króla realizowane w postaci prawa zwoływania sejmików przedsejmowych. Akcentował jednocześnie istnienie dawnego zwyczaju konsultowania przez króla tematyki obrad sejmku, początkowo z Radą Senatu, a po 1775 r. z Radą Nieustającą. Może to świadczyć o tym, że był przeciwnikiem stanowienia prawa przez jednostkę, co lokuje go zarówno wśród zwolenników rozwiązań republikańskich, jak i haseł głoszonych przez tradycjonalistów. Konstatacje pijara są jednak na tyle enigmatyczne, że nie sposób na ich podstawie jednoznacznie stwierdzić, jakie miał w tej kwestii stanowisko. Także dalsze jego rozważania nad sprawą inicjatywy ustawodawczej króla, zawarte w rozdziale *O Sejmie*, nie wnoszą niczego nowego. Skrzetuski podawał bowiem jedynie, że

⁵⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 104; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 3, s. 90–93, T. 4, s. 267–268; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 29–36; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 27–33; J. MICHAŁSKI: *Plan Czarotoryskich naprawy Rzeczypospolitej*. KH 1956, T. 43, s. 33.

⁵⁵ Pijar powoływał się na przypadek z 1652 r. Por. W. CZAPLIŃSKI: *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej w XVII wieku*. Wrocław 1955, s. 153. Skrzetuski, zapewne za Lengnichem, przypominał też sejm z 1668 r., kiedy to król Jan Kazimierz za zgodą senatorów, z uwagi na przeciągającą się w nocy sesję, udał się na spoczynek, mimo woli posłów kontynuowania obrad, co ci ostatni uznali za swoiste zerwanie sejmku. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 164. Uczony gdańszczanin w swoim *Prawie pospolitym* podawał więcej tego typu przykładów. Ibidem, s. 511. Z kolei Skrzetuski przywoływał też sejm z 1733 r., który rozszedł się zaraz po wiadomości o śmierci króla Augusta II Wettina. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 104–105. W innym miejscu pijar wspominał, że za rządów Władysława Warneńczyka, Aleksandra i Zygmunta Starego można odnaleźć przykłady obradowania przez sejmy pod nieobecność króla, który jednak zawsze potwierdzał ważność przyjętych uchwał; podawał, że ostatni znany mu taki przypadek miał miejsce w 1542 r. Ibidem, s. 106. Mimo obszerności wywodu w tym względzie, wydaje się, że rozważań pijara nie można traktować jako otwarcia dyskusji nad kwestią zwolnienia króla z tego obowiązku, co miało miejsce za sprawą uchwał Sejmu Wielkiego, choć jednoznacznie nie można tego wykluczyć. Por. VL, T. 9. Wydawnictwo Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie. Kraków 1889, s. 104; H. KOLLATAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 114; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 32–33; por. też K. GRZYBOWSKI: *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*. Warszawa 1959, s. 91 i n. O nieudanej próbie Czarotoryskich rozpoczęcia sejmku pod nieobecność króla Augusta III w 1756 r. pisał m.in. W. KONOPCZYŃSKI: *Polska w dobie wojny siedmioletniej*. T. 1. Warszawa 1911, s. 135.

⁵⁶ Skrzetuski w ślad za Lengnichem wskazywał, że na takie wolne obrady zezwalali Zygmunt August, Zygmunt III Waza oraz jego synowie Władysław i Jan Kazimierz. Natomiast na podstawie *Listów Jędrzeja Załuskiego*, biskupa warmińskiego i kanclerza wielkiego koronnego, podawał, że mimo prób stanów, na takie wolne od obecności króla obrady nie chciał nigdy pozwolić Jan III Sobieski, który pozostawał nieugięty wobec próśb parlamentarzystów, którzy „postrzegając jakie ubliżenie prawom, chcieli mieć większą w naradzaniu się wolność i żeby w przypadku potrzeby ostrzeżenia w czym króla, nikt osobiście nienawiści nie popadł”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 105–106; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 162–165. Przytoczoną opinię potwierdza H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 136.

po zakończeniu czytania *pacta conventa* i wolnych głosów z tym związanych kanclerz czytał stanom propozycje materii sejmowej pochodzące od tronu⁵⁷.

W tej części wywodów uczony nie wspominał niemal „starszych” prerogatyw monarszych w postaci decydowania o zakończeniu obrad czy limity wprowadzonej za Augusta Mocnego, polegającej na swobodnym zwołaniu przez króla sejmu w jego drugiej kadencji⁵⁸. W sumie z wywodów pijara niewiele można wywnioskować w zakresie inicjatywy ustawodawczej króla oraz jego wpływu na faktyczny przedmiot obrad sejmu, choć jak wiadomo pisał on swoje dzieło już po zniesieniu instrukcji sejmikowych, które przez długi czas marginalizowały propozycje królewskich legacji na sejmikach przedsejmowych i powodowały, że propozycje od tronu nieraz ginęły w masie partykularnych żądań szlachty⁵⁹. Problem jest ważny już tylko z tego względu, że badania nad kwestią wpływu króla na uchwały sejmu wskazują, że o ile w XVI w. władca miał niekwestionowany monopol na kształt konstytucji sejmowych, o tyle już w XVII stuleciu stan ten ulegał stopniowej zmianie. Z czasem uprawnienie to monarcha dzielił z izbą poselską, pośrednio zaś z całą szlachtą⁶⁰.

Opisując prerogatywy monarsze, Skrzetuski w ślad za Lengnichem akcentował, że „pod imieniem królewskim odbywają się wszystkie sądy, a w niektórych nawet sam monarcha osobiście zasiada i sędzi”. Natomiast nic nie wspominał o realnym wpływie króla na orzeczenia sądowe, nie nawiązywał też do znanych prób ingerencji monarchów w orzecznictwo niektórych sądów. W tej części rozważań pijara brak także postulatów oddzielenia władzy wykonawczej od sądowniczej, jak również koncepcji, jaką niemal w tym samym czasie wyraził Staszic, o niedopuszczalności mianowania sędziów przez króla⁶¹.

⁵⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 284; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25–26; VL, T. 7, s. 138; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 244; A. POPLAWSKI: *Zbiór niektórych materii politycznych...*, s. 174–177; M. WIELHORSKI: *O przywróceniu dawnego rządu...*, s. 39, 42; J.J. ROUSSEAU: *Umowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim i jego projektowanej naprawie*. Tłum. M. STARZEWSKI. Warszawa 1966, s. 209–211; W. KONOPCZYŃSKI: *Polsce pisarze...*, s. 122; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 29–30, 166; J. MICHAŁSKI: *Rousseau i sarmacki republikanizm...*, s. 39; IDEM: *Plan Czartoryskich...*, s. 36;

⁵⁸ „Tudzież zwyczajne przedsejmowe Seymiki Obywatelom po województwach nakazywać; zasięgając zawsze zdania, przedtym Rady Senatu, a teraz Rady Nieustającej, względem materii, które na Seymach traktowane być mają”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 103. W rozdziale o sejmie Skrzetuski zastrzegał tylko, że bez jednomyślnej zgody stanów nie można limitować sejmu. Ibidem, s. 289; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 150–151, 426 i n.

⁵⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 103; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 151–152; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 33–34; por. też A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 250–265.

⁶⁰ H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 162–163; K. GRZYBOWSKI: *Teoria reprezentacji...*, s. 175–178. Po śmierci ostatniego z Jagiellonów pojawił się problem tworzenia prawa – albo osobno dla Korony i Litwy, albo wspólnie dla obu. Por. A. KARABOWICZ: *Sejm czy król? Przyczynek do problemu prawodawstwa dla Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Stefana Batorego (1576–1586)*. W: *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodzkiemu w 80-lecie urodzin*. Red. M. MAŁECKI. Bielsko-Biała 2009, s. 189 i n.; szerzej zob. i por. A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 250–268.

⁶¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 107. Lengnich bardziej szczegółowo, por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 166. Nieco obszerniej nasz pijar kwestie te prezentował w odpowiednich

Do dalszych uprawnień królewskich Skrzetuski zaliczał przewodnictwo w Radzie Nieustającej oraz konieczność podpisywania wszystkich poleceń tej magistratury. Nie analizował natomiast szerzej kompetencji, jakie monarcha utracił na rzecz Rady Nieustającej. Akcentował jedynie, że król nie może odmówić podpisu na jej poleceniach, z którymi się nie zgadza, ponieważ jest związany większością głosów Rady⁶².

Spośród uprawnień królewskich w zakresie polityki zagranicznej autor *Prawa politycznego* wymieniał tylko prawo udzielania audiencji posłom obcych państw oraz wybór i mianowanie posłów polskich na dwory zagraniczne. Jednocześnie wskazywał, że król nie może korzystać z tych uprawnień bez zgody Rady Nieustającej, a w pewnych sytuacjach nawet samego sejmu, tzn. negocjować i zawierać jakichkolwiek układów z obcymi państwami. Podkreślając konieczność współdziałania króla, Rady Nieustającej i sejmu, akcentował spójność władzy królewskiej w państwie z narodem szlacheckim, co ujmował w następujących słowach: „gdyżby to było rozrywać tę jedność, która się utrzymuje Rządu i Narodu Polskiego powszechna całość”⁶³. Przytoczone twierdzenie wydaje się po raz kolejny dowodzić, że Skrzetuski był zwolennikiem poglądów uznających nieodzowność istnienia króla w państwie szlacheckim. Rolą króla było utrzymanie równowagi pomiędzy organami władzy, a także pomiędzy rządzącymi a rządzonymi oraz zagwarantowanie porządku w państwie. Zatem stanowiło to nawiązanie do dawnej, tradycyjnie pojmowanej roli króla w Rzeczypospolitej, gdy traktowano go jako swoisty łącznik pomiędzy wszystkimi elementami władzy, w odniesieniu do których działał raz jako czynnik destabilizujący, a raz jako czynnik stabilizujący i zapobiegający anarchii⁶⁴.

Warto nadmienić, że w twórczości Skrzetuskiego pojawiła się również argumentacja właściwa także innym polskim pisarzom politycznym wyrażającym pogląd o niezbędności króla w Rzeczypospolitej oraz znajdująca swoje oparcie w naukach takich wybitnych myślicieli, jak Monteskiusz czy Rousseau. Ci ostatni uznawali konieczność istnienia króla w dużym państwie jako warunek dobrego nim zarządzania. Należy przypomnieć, że nasz uczony swoje poglądy na współczesne mu systemy rządów szerzej przedstawił, po części wzorem Monteskiusza, w mowie *O cnocie duszy wolnych rządów*. W rozważaniach Skrzetuskiego przewijają się też rozterki podobne do tych, które przeżywał francuski myśliciel, gdy zastanawiał się, który model ustrojowy jest lepszy.

rozdziałach o sądach, o czym szerzej w dalszych częściach pracy. W zakresie ingerencji władców w wymiar sprawiedliwości zob. np. Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie przed sądami zadwornymi oraz ingerencja królów w gdański wymiar sprawiedliwości XVI–XVIII w.* Warszawa–Wrocław–Kraków 1985, s. 164–176; por. też S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 24, 203; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 322–336.

⁶² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 107; por. A. CZAJA: *Między tronem, bulawą a dworem petersburskim. Dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*. Warszawa 1988, s. 61–66.

⁶³ Szerzej o problematyce międzynarodowej oraz służbie dyplomatycznej Skrzetuski pisał w rozdziałach o przymierzach i traktatach oraz o posłach i poselstwach. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 107–108, T. 2, s. 312–351; por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 472–482; A. CZAJA: *Między tronem, bulawą...*, s. 65, 131–170.

⁶⁴ Por. np. A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 171–173; U. AUGUSTYNIAK: *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 67; szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 471–484; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 250–265, 328–335, 337–343, 352–367.

Należy sądzić, że pijar opowiadał się po stronie monarchii, nie krytykując przy tym ustroju republikańskiego, którego reguły niejednokrotnie zdawał się także akceptować, lecz w tzw. wersji umiarkowanej⁶⁵.

Omawiając uprawnienia królewskie, Skrzetuski nieco więcej uwagi poświęcił władzy wojskowej króla, podkreślając, że nikt poza monarchą nie może zwoływać pospolitego ruszenia. Jednocześnie zastrzegał, że może się to stać tylko w przypadku jednomyślnej zgody sejmu. Nie prezentował natomiast szerzej kwestii indywidualnego podejmowania decyzji o wojnie i pokoju. Ten ostatni dla niemałej części myślicieli oświeceniowych był wypadkową idei sprawiedliwości oraz mądrych rządów króla, który z kolei był gwarantem szczęścia poddanych. Nasz uczony w rozdziałach *O materiach status* oraz *O przymierzach i traktatach z obcymi Narodami* krótko wyjaśniał, że prawo współdecydowania o wypowiedaniu wojny stan szlachecki uzyskał w 1454 r. Uprawnienie to było następnie wielokrotnie potwierdzone przysięgami władców oraz zatwierdzone stosownym postanowieniem materii status z 1768 r. Nie nawiązywał przy tym szerzej do idei pokojowych, jakie prezentował w *Mowach*, ani do koncepcji wojny sprawiedliwej⁶⁶.

Charakteryzując kompetencje wojskowe króla, podkreślał, że w czasie wojny obecny na wyprawie monarcha pozostaje najwyższym wodzem, na dowód czego przywołał okres wojen Stefana Batorego z państwem moskiewskim. Co ciekawe, autor *Prawa politycznego* niemal całkowicie pominął współczesne mu próby ograniczenia wojskowej władzy monarchy oraz ostry konflikt o komendę nad wojskiem, w tym znany spór „przysięgowy” z okresu hetmaństwa Franciszka Ksawerego Branickiego, a także kwestię władzy sądowej nad wojskiem⁶⁷.

Do tej grupy praw królewskich Skrzetuski zaliczał prerogatywę patentowania wszystkich oficerów⁶⁸, udzielną władzę króla nad dwoma regimentami gwardii ko-

⁶⁵ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 33; por. K. MONTESKIUSZ: *O duchu praw*. Przeł. T. BOY-ŻELEŃSKI. Kęty 1997, s. 18; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 173, T. 3, s. 143, 155, 165; szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 471–477; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 142–147; W. ORGANIŚCIAK: *Wincenty Skrzetuski o monteskiuszowskim systemie rządów...*, s. 46–58.

⁶⁶ Przy tej okazji pijar przypominał 1676 r., w którym to na prośbę królowej i za radą senatu prymas Olszewski zwołał pospolite ruszenie, mające na celu odsiecz dla oblężonego Jana III Sobieskiego; podkreślał, że król wyrażał potem niezadowolenie ze względu na naruszenie jego prerogatywy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 108, T. 2, s. 328–329. Nieco szerzej zagadnienie to ujmował G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 170–171, 387–389. W zakresie idei pokoju szczególną uwagę zwracają mowy: *O nieszczęśliwościach wojny y o pożytkach pokoju*, *O równi mocy między mocarstwami europejskimi y o godziwych utrzymaniu iey sposobach* oraz *O powinnościach narodów iednych ku drugim*. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 112–161, 206–227. Na temat powiązania europejskich i rodzimych idei pacyfistycznych z koncepcją „króla-pokoju” szerzej zob. A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 425–457.

⁶⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 108. Z kolei Lengnich opisywał sprawę ograniczenia władzy hetmanów, ale tylko w latach 1716–1717. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 170; szerzej zob.: J. BIAŁEK: *Spór o przysięgę wojskową roku 1775–1776*. W: *Księga pamiątkowa dla uczczenia działalności naukowej Prof. Marceliego Handelsmana*. Warszawa 1929, s. 234 i n.

⁶⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 113; por. E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*. Warszawa 1957, s. 147 i n.

ronnej i litewskiej⁶⁹, a także podawał, że pod władzą monarchy znajduje się nadworna milicja⁷⁰.

Wśród uprawnień polskiego monarchy wymieniał również nadawanie tytułów, ale tylko cudzoziemcom, ponieważ – jak kilkakrotnie podkreślał w swoim podręczniku – „równość nie pozwala szlachcie polskiej używania nazwisk hrabiów, baronów”. Nie odnosił się przy tym do tytułów książęcych Czartoryskich, Poniatowskich czy Radziwiłłów⁷¹.

Jeśli chodzi o prerogatywy monarchy polskiego, to w ślad za Lengnichem wymieniał także prawo nadawania Orderów Orła Białego i Świętego Stanisława, czego jednak w tym miejscu swojego podręcznika nie rozwijał, podkreślając jedynie, że król jest jednocześnie Wielkim Mistrzem kapituł tych odznaczeń. Szerzej kwestie te prezentował w rozdziale *O orderach polskich*, podając genezę zwyczaju tworzenia i nadawania orderów europejskich, które nazywał „powierzchnowymi znakami dystrynkcji”. Jak twierdził, były one nagrodą za zasługi lub zachętą do dobrej służby. Akcentował przy tym, że Polacy przez bardzo długi czas nie mieli żadnego rodzimego orderu, a nawet nie tolerowali przyjmowania obcych odznaczeń przez swoich rodaków, z uwagi na wielką troskę o zachowanie równości szlacheckiej. Skrzetuski przypominał również, że królowie polscy nosili różne odznaczenia zagraniczne. I tak poczynawszy od Zygmunta Starego odznaczani byli przez cesarzy Orderem Złotego Runa, przy czym uczony pijar podkreślał, że Stefan Batory odmówił przyjęcia tego zaszczytu. Autor *Prawa politycznego* nawiązywał też do działań Władysława IV, który chciał utworzyć komandorię i Order Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Panny Maryi. W tym zakresie odnotował, że mimo bardzo zaawansowanego stanu powołania komandorii, w tym przepisów prawa regulujących ustanowienie tego pierwszego rodzimego orderu, „dla różnych trudności przedsięwzięcie królewskie skutku nie wzięło”⁷².

W odniesieniu do Orderu Orła Białego pijar podawał, że ustanowił go w Tykocinie August II w 1705 r., na spotkaniu ze swoimi stronnikami, w obliczu rozdarcia wojną domową, jak i konfliktu ze Szwedami. Opisując Order Orła Białego i zasady jego nadawania oraz noszenia podkreślał, że król, poza ustanowieniem siebie głową kapituły, nie stworzył żadnych szczególnych zasad związanych z tym odznaczeniem,

⁶⁹ Pijar akcentował, że ważnym warunkiem było powierzenie komendy w regimentach gwardii szlachcie rodzimej, tj. polskiej, litewskiej lub przyłączonych prowincji, zgodnie z warunkiem określonym w konstytucjach z lat 1764 i 1776. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 114. W tym przypadku pijar nie wracał do wcześniejszych regulacji dotyczących gwardii królewskiej, której organizację, liczebność i narodowość do czasów panowania Augusta III omawiał G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 107–109; por. E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 152 i n.

⁷⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 114. Sprawę liczebności gwardii królewskiej szczegółowo omawiał Lengnich, ale tylko do 1736 r. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 107–109.

⁷¹ Pijar omiinał gwarancje dla otrzymanych przed zakazami tytułów książęcych, hrabiowskich itp. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 109. Podobnie G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 167. Gdańszczanin podawał przykłady nadawania przez Jana III Sobieskiego i Augusta II cudzoziemcom honorowych tytułów margrabiowskich. Por. VL, T. 3, s. 441–442.

⁷² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 113, T. 2, s. 300; G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 109–110.

które z czasem było przyznawane nie tylko obywatelom Rzeczypospolitej, ale także m.in. cudzoziemskim władcom, w których liczbie wymieniał Fryderyka II i caryce: Annę, Elżbietę i Katarzynę⁷³. Krótco opisywał także Order Maltański oraz losy zakonu maltańskiego na ziemiach polskich⁷⁴.

Widząc w królu „ojca i opiekuna nauk szkół narodowych”, Skrzetuski podkreślał, że na mocy jego przywilejów zakładano akademie i szkoły publiczne, co było nawiązaniem do idei rządów rozumnej jednostki, nawet króla „filozofa”, uszczęśliwiającego poddanych i krzewiącego rozwój nauk. Akcentował, że po ustanowieniu Komisji Edukacji Narodowej władca sprawował nad nią osobisty nadzór. Według pijara, król w zakresie „kunsztów, rękodzieł i rzemiosł ma prawo nadawania przywilejów miastom, kompaniom i cechom, które jednak nie powinny być z krzywdą cudzą ani prawu pospolitemu przeciwne”⁷⁵.

Do prerogatyw monarszych pijar zaliczał ponadto wydawanie i podpisywanie glejtów poręczających wolność osobistą osobom stawiającym się w sądach pod zarzutami kryminalnymi, czego jednak nie można uznać za odwołanie do problemu

⁷³ Podawał, że niektórzy pisarze i historycy prezentowali pogląd, zgodnie z którym Władysław Łokietek na ślubie Kazimierza Wielkiego ustanowił Order Orła Białego. Zastrzegając przy tym, że jeszcze inni autorzy z większym prawdopodobieństwem twierdzili, że ustanowienie Kawalerów tego Orderu powołanych do odzyskania Ziemi Świętej skończyło się na samym zamiśle króla Władysława. Opisując Order, pijar podawał m.in.: „Gwiazda złota na boku lewym, z napisem: *Pro Fide, Rege et Lege*, a na wstędze błękitnej morowej z lewego ramienia na prawy bok przepasaney, Krzyż Kawalerski z Orłem Białym”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 300–301. Lengnich tylko po części podobnie, pominął bowiem rozważania nad genezą Orderu Orła Białego, jaką prezentował Skrzetuski. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 109–110; por. J. BURDOWICZ-NOWICKI: *Czy Order Orła Białego ustanowiono dla rosyjskich generałów? O początkach odznaczenia 1698/1701–1705*. KH 2010, T. 117, nr 2, s. 5–28.

⁷⁴ Wskazywał, że w Rzeczypospolitej istnieją dwie komandorie – w Koronie poznańska, którą pod koniec XII w. założyli książęta z wielkopolskiej linii Piastów, a obficie zaopatrzyli biskupi poznańscy w początkach XIII w., oraz komandoria litewska, założona przez Radziwiłłów w 1610 r. W przypadku tej drugiej pijar opisywał głównie sprawę wieloletniego sporu sukcesorów Janusza Ostrońskiego z Zakonem Maltańskim, na rzecz którego ordynat dokonał zapisu, a po śmierci księcia Aleksandra Janusza doszło do wieloletnich sporów zakończonych na sejmie 1766 r. Rzecz ta, jak już wcześniej Skrzetuski podawał, została podniesiona za sprawą trzech ościennych mocarstw i w związku z tym doszło do ustanowienia w Polsce Wielkiego Przeorstwa Zakonu i sześciu komandorii. Pijar przypominał, że każdy kawaler obowiązany był płacić corocznie czwartą część swoich dochodów do powszechnej kasy Zakonu, a celibatowi podlegać mieli dopiero następcy mianowanych kawalerów maltańskich, którzy mogli według postanowień konstytucji z 1776 r. ustanowić osiem nowych komandorii, których dochód nie mógł przekraczać tysiąca złotych, a którzy mieli płacić 10% corocznego dochodu na „kancelarię Małty”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 304–307; VL, T. 7, s. 215–217; T.W. LANGE: *Szpitalnicy, Joannici, Kawalerowie Maltańscy*. Warszawa 1999, s. 75 i n.

⁷⁵ W przeciwieństwie do Mów w *Prawie politycznym* Skrzetuski nie podkreślał już boskiego pochodzenia wiedzy, tym samym jeszcze bardziej zbliżał się do zachodnioeuropejskiej idei „mądrego króla filozofa”, dbającego o intelektualny rozwój poddanych oraz wykorzystanie wiedzy dla sprawowania władzy. Por. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 84; IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 109. Kwestie te pijar rozwijał, prezentując problematykę miast i mieszczaństwa oraz Komisji Edukacji Narodowej; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 166–167, 172–173; Szerzej na temat rządów rozumnej jednostki zob. A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 282–295.

łaski królewskiej. Wydaje się, że brak informacji w tej ostatniej kwestii wynikał z tego, że król w istocie nie posiadał już prawa łaski. Niewątpliwie zagadnienie to musiało być naszemu pijarowi dobrze znane, nie sposób bowiem założyć, że jego uwadze uszła współczesna mu dyskusja nad problemem *ius agrattiandi*, jaka miała miejsce przy okazji kształtowania się i ustalania kompetencji Rady Nieustającej, choć jak wiadomo problem ten pojawił się ponownie w dobie Sejmu Wielkiego. Dobrze obeznany z problematyką reformy prawa karnego, w tym poglądami C. Beccarii, który krytykował prawo łaski, Skrzetuski jako jeden z pierwszych wystąpił w swoich mowach z postulatem likwidacji tortur, choć nie zajął już jasnego stanowiska w kwestii kary śmierci (z wyjątkiem *crimen laesae maiestatis*) czy prawa łaski, o którym słynny markiz z Mediolanu pisał, że jest niepotrzebne, albowiem winno wynikać z kodeksów, a nie być pozostawione arbitralnej decyzji jakiegokolwiek podmiotu⁷⁶.

Autor *Prawa politycznego* wśród uprawnień króla wskazywał także na możliwość wyznaczania kuratorów osobom umysłowo chorym, niemogącym rozporządzać ani swoją osobą, ani majątkiem⁷⁷.

Za „najznakomitsze” uprawnienie polskiego monarchy Skrzetuski uznał prawo mianowania senatorów, ministrów oraz wszystkich urzędników świeckich i dostojników duchownych, w tym także prawo nadawania starostw i królewszczyzn. Z uwagi na zasadniczą zmianę stanu prawnego w dużej mierze samodzielnie opracował to zagadnienie w odrębnym rozdziale o starostwach i królewszczyznach, tylko częściowo korzystając z obszernych analiz Lengnicha⁷⁸. Pisząc o tych uprawnieniach królewskich,

⁷⁶ Pijar zastrzegał, że warunkiem korzystania przez króla z prawa wydawania listów żelaznych jest to, aby „ani przeciwko Dekretom być wydawane, ani więcej trwać nad sześć miesięcy, ani od wzdawania w sądach ochraniać obwinionego nie mogą”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 109–110. Szczególnie ważne są *Mowy Skrzetuskiego O torturach i O zachowaniu praw*. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 15–22, 347–365. Przeciwni posiadaniu przez króla prawa łaski wypowiadali się m.in. S. STASZIC (*Przestrogi dla Polski...*, s. 204) oraz H. KOLLĄTAJ (*Prawo polityczne*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 251). Z kolei za wyposażeniem monarchy w tę prerogatywę opowiadali się K. WYRWICZ (*Geografia powszechna...* (1773), s. 643) i J. PAWLIKOWSKI (*Myśli polityczne dla Polski*. Warszawa 1789, s. 190). Szerzej na temat prawa łaski zob.: J. MICHAŁSKI: *Problem „ius agrattiandi” i kary śmierci w Polsce w latach siedemdziesiątych XVIII wieku*. CPH 1958, T. 10, z. 2, s. 175–196; A. LITYŃSKI: *Problem kary śmierci w Polsce 1764–1794. Z badań nad historią polskiej myśli prawniczej*. CPH 1988, T. 40, z. 2, s. 264 i n.; por. też E. ROSTWOROWSKI: „Marzenie dobrego obywatela”, czyli królewski projekt konstytucji. W: E. ROSTWOROWSKI: *Legends i fakty XVIII w.* Warszawa 1963, s. 438.

⁷⁷ Skrzetuski, nie nawiązując do rozważań Lengnicha, podkreślał, że król listy z prawem do kurateli wydawał zawsze z warunkiem pierwszeństwa dla najbliższych krewnych chorego. Opisując szczegółowo, na podstawie konstytucji z 1638 r., warunki ustanawiania kurateli, wskazywał na zakaz wydawania przez kancelarię królewską decyzji bez przeprowadzenia wcześniej stosownych inkwizycji. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 110. W wydaniu pierwszym dzieła przytoczony fragment znalazł się dopiero w uzupełnieniu tomu pierwszego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 105, 406; por. VL, T. 3, s. 452.

⁷⁸ G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 152–160. Skrzetuski pisał o tym w odrębnym rozdziale *O Starostwach i Królewszczyznach*. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 229–241. Postulat reformy królewszczyzn od XVI stulecia był prezentowany przez rodzimą myśl polityczną. Z czasem po-

pijar wyjaśniał, że „prerogatywa ta Majestatu najcelniejsza przez konstytucję sejmu delegacyjnego 1775 r., a ustąpienie Króla Jmci panującego, znacznie została ścieśniona”, co jak wyjaśniał Konarski, wcześniej było jedną z przyczyn utrzymywania *liberum veto*. Według autora dzieła *O skutecznym rad sposobie*, miało to m.in. zabezpieczyć szlachtę przed dominacją dworu, który przez rozdawnictwo dóbr i urzędów mógł bez większego trudu uzyskać większość sejmową⁷⁹.

Na zakończenie rozważań nad władzą rozdawniczą króla Skrzetuski, po części w ślad za opisem Lengnicha, zastrzegał, że „udzielne kreowanie, tudzież wszelkich Stanu Rycerskiego i Duchownych Urzędów, Prelatur, Opactw i Probstw do królewskiej nominacji należących rozdawnictwo zostawione jest w całości królowi”⁸⁰.

Większość osiemnastowiecznych pisarzy politycznych opowiadających się za ograniczeniem władzy króla w Rzeczypospolitej proponowała odebranie monarsze prawa nadawania dóbr i urzędów, uznając to za warunek niezbędny do dalszych reform politycznych. Takie ograniczenie władzy pozbawiało króla jednej z ostatnich skutecznych prerogatyw umożliwiających uprawianie polityki, którą Skrzetuski nazywał w swoich *Mowach* „sztuką oszukiwania”. Autor *Prawa politycznego* nie podejmował polemiki (rzecz była już przesądzona) z argumentami tych myślicieli i *statystów* szlacheckich, którzy przekonywali, że odebranie królowi władzy rozdawniczej nie tylko osłabi monarchę, ale i usunie jedną z podstawowych przyczyn kryzysu państwa, jakimi były

jawił się w propozycjach: Stanisława Dunina-Karwickiego, Stanisława Leszczyńskiego, Andrzeja Zamoyskiego, i innych projektach czasów saskich i stanisławowskich, które niejednokrotnie miały związek z zagadnieniem zakresu władzy monarszej, w tym relacji między narodem szlacheckim a królem. Zob. np.: S. DUNIN-KARWICKI: *De ordinanda Republica*. Wyd. S. KRZYŻANOWSKI. Kraków 1871, s. 37; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 176–179, T. 3, s. 234; A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Monarchia dwóch ostatnich Jagiellonów*. T. 1. *Monarchia a ruch egzekucyjny*. Warszawa 1975, s. 47 i n. W odniesieniu do czasów saskich i stanisławowskich zob. A. STROYNOWSKI: *Kształtowanie się koncepcji reformy królewskiej w epoce saskiej*. W: „Acta Universitatis Lodzensis”. Ser. 1, z. 29. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1978, s. 127 i n.; IDEM: *Sprawa reformy królewskiej w kulturze polskiego Oświecenia*. W: „Acta Universitatis Lodzensis”. Ser. 1, z. 8. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1978, s. 6 i n.; H. OLSZEWSKI: *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697–1740)*. Warszawa 1961, s. 99 i n.; por. też W. KISIELEWSKI: *Reforma książąt Czartoryskich na sejmie konwokacyjnym roku 1764. Z poprzednim poglądem na stan Polski za czasów saskich i literatura polityczna XVIII wieku aż do Siennickiego (1764)*. Sambor 1880, s. 52 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 475–477; J. MICHAŁSKI: *O rzekomych i rzeczywistych pismach Andrzeja Zamoyskiego*. „Przegląd Historyczny” 1970, T. 61, s. 468–474.

⁷⁹ Przede wszystkim wskazał, że król utracił prawo mianowania starostów i nadawania królewskich, natomiast mianowanie senatorów i ministrów (z wyjątkiem podskarbich nadwornych) zostało ograniczone do powoływania ich spośród trzech kandydatów wskazanych przez Radę Nieustającą. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 110–111; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 3, s. 132–140; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 475–477.

⁸⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 110–111. Omawiając władzę rozdawniczą króla, Skrzetuski wspominał także o prawie monarchy do mianowania kardynałów, wskazując na przestrzeganie procedury zawartej w tym zakresie w *pacta conventa* oraz na zwyczajowe prawo Rzeczypospolitej, która wzorem innych katolickich narodów miała w Rzymie kardynała protektora, mocowanego listem królewskim do prowadzenia jej interesów przy dworze papieskim. Ibidem, s. 111–112. Pijar nawiązał do tych kwestii w rozdziale *O stanie duchownym obojga obrządków*. Ibidem, T. 2, s. 1–46; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 143–149.

ciągle konflikty o wakujące urzędy. Król pozbawiony możliwości „korumpowania” obywateli przestawał być realnym zagrożeniem dla szlacheckich wolności i wymarzonego ustroju republikańskiego⁸¹.

Pijar wskazywał także, że monarcha posiada prawo bicia monety i przypominał, że jest to przywrócenie prerogatywy utraconej za panowania Zygmunta III Wazy⁸².

Skrzetuski uznawał króla za głowę narodu i za pierwszego stróża praw, a być może i za pierwszego sługę praw, pisał bowiem m.in.: „Głową Narodu będąc, Król Polski jest oraz pierwszym praw stróżem i iako sam one zachować, tak też i przestrzegać, ażeby od inszych gwałcone nie były, ma powinność. Że zaś prawa wszystkim Obywatelom waruią bezpieczeństwo i nie pozwalają, aby możniejszy uciemiał słabszego, przeto obowiązkiem królewskim jest, a raczej przywilejem najpiękniejszym, najwyższą powagą swoją zasłaniać niewinność od goruiącej przemocy”⁸³. Jak należy sądzić, było to nawiązanie do sporu o nadrzędność monarszą w sprawowaniu władzy, w tym przypadku w zakresie wymiaru sprawiedliwości, który to pogląd ówczesnie głosili i podzielali: Antoni Popławski, Grzegorz Piramowicz, Józef Wybicki, lecz nie Stanisław Staszic. Ten ostatni łączył to jednak wprost z ograniczeniem wpływu króla na wymiar sprawiedliwości, wywodząc, że brak rozdziału tych władz może zagrozić zarówno równości, jak i wolności i własności poddanych⁸⁴. Przytoczone twierdzenia Skrzetuskiego zdają się również nawiązywać do uniwersalnej myśli powtarzanej

⁸¹ S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 176–177, T. 3, s. 234; A. POPLAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 174–179; por. też A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 477–484; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 26, 41, 104; H. OLSZEWSKI: *Doktryny prawno-ustrojowe...*, s. 99, 107; A. STROYNOWSKI: *Kształtowanie się koncepcji reformy królewsczyzn w epoce saskiej...*, s. 127 i n.; IDEM: *Sprawa reformy królewsczyzn w kulturze polskiego Oświecenia...*, s. 6 i n.; J. MICHAŁSKI: *O rzekomych i rzeczywistych pismach Andrzeja Zamoyskiego...*, s. 468–474; IDEM: *Rousseau i sarmacki republikanizm...*, s. 38 i n.

⁸² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 115. Lengnich pominął tę kwestię, co zapewne było efektem innego stanu prawnego, obowiązującego w czasie pisania *Ius publicum Regni Poloniae*. Szerzej na temat myśli i ustawodawstwa dotyczącego problemów monetarnych A. POPIÓŁ-SZYMAŃSKA: *Reformy monetarne w Polsce od XV do XVIII wieku*. Poznań 1978, s. 51–68, 129–185.

⁸³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 124; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 165; Zob. też A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 473; U. AUGUSTYNIAK: *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 51 i n.; E. OPALIŃSKI: *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej...*, s. 793–799; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 328–336.

⁸⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 124–125; por. G. PIRAMOWICZ: *Przestrogi dla czytających pisma historyczne-polityczne...*, s. 10, 99; A. POPLAWSKI: *Uwagi nad pochwałą wieku osiemnastego*. [b.m.w., b.d.w.], s. 8; J. WYBICKI: *Myśli polityczne...*, s. 76; IDEM: *Listy patriotyczne do Jaśnie Wielmożnego eks-kanclerza Zamoyskiego...*, s. 32, 37; S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 24, 203. Co ciekawe, już w dobie pierwszego rozbioru nawet zwolennicy króla mieli wątpliwości w kwestii posiadania przez monarchę prawa do sprawowania wymiaru sprawiedliwości. Wynika to m.in. z mów Jacka Małachowskiego i Stanisława Łempickiego. Por. J. MAŁACHOWSKI: *Mowa Jaśnie Wielmożnego Małachowskiego starosty sandeckiego, marszałka Trybunału Głównego Koronnego przy reasumpcyi palestry*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1774, T. 10, cz. 2, s. 257–262; S. ŁEMPICKI: *Mowa W. JMci Pana Stanisława Łempickiego komornika ziemskiego łomżyńskiego przy powitaniu Trybunału W. Koronnego Piotrkowskiego imieniem palestry*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1774, T. 10, cz. 2, s. 263–272; por. też A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 471 i n.; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 328–335, 408–424.

w Renesansie i Oświeceniu o potrzebie nagradzania, ale i karania, co uznawano za jeden z warunków prawidłowego funkcjonowania państwa. Rozważania pijara zdają się nawet nawiązywać do koncepcji Hobbesa, gdyż ochrona przed silniejszymi i nagroda przyznana przez panującego były bardziej instrumentem oswobodzenia szlachty z magnackich więzów niż narzędziem sprawowania władzy⁸⁵.

Pisząc o roli króla, Skrzetuski przypominał postanowienia *pacta conventa* Augusta II i Stanisława Augusta, mówiące m.in., że „Rex datus est in subsidium oppressis”, i podkreślał, że „zawsze jest w królu ucieczka dla tych, których potężniejsi chcą cisnąć [...] ratuje uciśnionych przeciwko zapędowi przemocy”⁸⁶. Stanowiło to nawiązanie do monarchistycznej, ale i głoszonej przez niektórych republikantów idei króla jako gwaranta równowagi w państwie szlacheckim, którą naruszała przewaga oligarchów magnackich. Nasz uczony prezentował zatem pogląd o niezbędności króla, który miał chronić całą społeczność państwa, a nie tylko szlachtę. Nie postrzegał przy tym monarchy tak jednoznacznie, jak czynił to Michał Wielhorski – tylko i wyłącznie jako pierwszego urzędnika w państwie. Nie sposób stwierdzić, czy takie pojmowanie roli monarchy odpowiadało zachodnioeuropejskiemu modelowi władcy jako pierwszego urzędnika, czy też rodzimemu rozumieniu, które w zasadzie sprowadzało się do uznania króla za oddanego państwu administratora, zabiegającego o dobro całej wspólnoty⁸⁷.

Autor *Prawa politycznego*, podobnie jak niektórzy inni pisarze polityczni, za jedno z ważniejszych zadań, jakie przypisywano królowi Rzeczypospolitej szlacheckiej, uważał stanie na straży wykonywania praw i właściwego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Warto przypomnieć, że S. Konarski przy okazji rozważań nad uprawnieniami władców Rzeczypospolitej szlacheckiej wspominał: „Oni są stróżami praw i sprawiedliwości”⁸⁸. Skrzetuski podobnie postrzegał rolę monarchy, na-

⁸⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 124–125. Znacznie szerzej kwestie te ujmował I. ŁADA ŁOBARZEWSKI: *Zaszczyt wolności polskiej angielskiej wyrównywający, z uwagami do tego stosowanymi i opisaniami rządu angielskiego*. Warszawa 1789, s. 80–85; IDEM: *Testament polityczny synowi ojczyzny zostawiony z planem bezpiecznej formy republikańskiego rządu*. Warszawa 1789, s. 152–153; zob. i por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 472–474; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 322–335, 408–424. Na temat wątków antymagnackich: A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz...*, s. 228–231, 355–358; R. BUTTERWICK: *Konstytucja 3 maja na tle nowożytnej Europy*. W: „Lex est Rex in Polonia et in Lithuania”. *Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej – doświadczenie i dziedzictwo*. Red. A. JANKIEWICZ. Warszawa 2008, s. 154; por. też U. AUGUSTYNIAK: *Wazowie i „królowie rodacy”...*, 51 i n.; E. OPALIŃSKI: *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej...*, s. 793–799.

⁸⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 124–125; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 165; zob. też A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 473 i n.

⁸⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 124–125; M. WIELHORSKI: *O przywróceniu dawnego rządu...*, s. 272; J. PAWLIKOWSKI: *Mysli polityczne dla Polski...*, s. 179. Zob. też A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 471–484; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 380–393. O rodzimym rozumieniu idei władcy jako pierwszego urzędnika pisał m.in. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 66–69.

⁸⁸ S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 3, s. 142; W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 124; por. U. AUGUSTYNIAK: *Wazowie i „królowie rodacy”...*, 51 i n.; E. OPALIŃSKI: *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej...*, s. 799; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 473–474.

wiążąc tym samym nie tylko do staropolskiej koncepcji równości w obrębie stanu szlacheckiego, ale i wolności, podkreślając konieczność przestrzegania przez władzę prawa⁸⁹.

Należy zaznaczyć, że polscy pisarze polityczni rzadko precyzowali, na czym konkretnie miałyby polegać owo królewskie postępowanie w zakresie przestrzegania prawa. Staszic podkreślał m.in., że tylko zły król nie wypełnia nakazów prawa, co według autora *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* było „wstydem dla króla i hańbą dla tronu”. Skrzetuski widział to w następujący sposób: „Król zaś jak niewinność ocalać, tak przestępców prawa nie bronić obowiązany, ratuje uciśnionych przeciwko zapędowi przemocy, już to rozkazem swoim do tych, którzy są ciężkimi słabszym, już zaleceniem do Urzędów, którym z prawa przynależy sędzić krzywdzących”⁹⁰. Podobne doprecyzowanie roli monarchy w Rzeczypospolitej pojawiło się w zasadzie dopiero w dobie Sejmu Wielkiego, kiedy to przy okazji dyskusji nad zakresem władzy monarchy i sprawą dziedziczości tronu uznawano, że władza króla miała się sprowadzać m.in. do stania na straży praworządności, rozumianej jako nadzorowanie przestrzegania prawa i właściwego funkcjonowania urzędów⁹¹.

Przy okazji warto zwrócić uwagę, że Skrzetuski prezentował zagadnienia herbów oraz pieczęci państwowych i królewskich. Wskazywał, że najstarszą jest tzw. pieczęć „Maiestatyczna”. W ślad za Lengnichem opisywał pieczęcie koronne i litewskie zarówno tzw. duże, jak i małe. Autor *Prawa politycznego* zastrzegał, że już Henryk Walezy przyrzekł, co wielokrotnie potwierdzali jego następcy, że w sprawach publicznych dotyczących kraju i zagranicy nie można było używać żadnych innych pieczęci niż te, które pozostawały w dyspozycji kanclerzy wielkich i podkanclerzych⁹². Poruszał także problem królewskich pieczęci gabinetowej i sygnetowej. Podawał, że pieczęć gabinetowa pozostawała w gestii sekretarza kró-

⁸⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 124; por. I. ŁADA ŁOBARZEWSKI: *Zaszczyt wolności polskiej...*, s. 80–85; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 471 i n.; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 83–186; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 322–335, 408–424; R. BUTTERWICK: *Konstytucja 3 maja na tle nowożytnej Europy...*, s. 154; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 3, s. 142; U. AUGUSTYNIAK: *Wazowie i „królowie rodacy”...*, 51 i n.; E. OPALIŃSKI: *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej...*, s. 793–799.

⁹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 124–125; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 134–138. W kontekście uprawnienia do nagradzania, ale i karania znacznie precyzyjniej od Skrzetuskiego rzecz ujmował I. ŁADA ŁOBARZEWSKI: *Zaszczyt wolności polskiej...*, s. 80–85; IDEM: *Testament polityczny...*, s. 152–153; zob. i por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 472–474; EADEM: *O formę rządu czy o rząd dusz...*, s. 228–231, 355–359; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 214–219, 322–335, 408–424.

⁹¹ Według Kołłątaja, król miał być dozorcą egzekucji praw i zaprzysiężonym stróżem konstytucji. H. KOŁŁĄTAJ: *Prawo polityczne. W: Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 233. Podobnie, choć jeszcze ogólniej, wypowiadał się w tej kwestii S. Staszic, który pisał, że „magistratur i praw wszystkich wykonania król będzie stróżem”. S. STASZIC: *Uwagi na życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 194; IDEM: *Przestrogi dla Polski...*, s. 198; I. ŁADA ŁOBARZEWSKI: *Zaszczyt wolności polskiej...*, s. 80–85; zob. i por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 471–482; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 322–335, 408–424.

⁹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 308–309; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 112–115.

lewskiego, a używana była do wydawania rozporządzeń dotyczących dochodów z dóbr stołowych, ekonomii oraz innych spraw należących do zakresu samodzielnej władzy królewskiej. Jeżeli zaś chodzi o pieczęć sygnetową, to poza opisaniem jej wyglądu zasadnie wyjaśniał, że służyła do pieczętowania listów, spraw i pism prywatnych, oraz że używali jej także synowie panującego monarchy. Akcentował, że prawo wielokrotnie zastrzegało, aby pieczęcie gabinetowa i sygnetowa nie zastępowały pieczęci koronnych i litewskich, które mogły pozostawać w wyłącznej gestii kanclerzy, przy czym co najmniej jeden z nich musiał znajdować się przy dworze i pieczętować stosowne pisma⁹³. Autor *Prawa politycznego* krótko poruszał także kwestie dotyczące szaty graficznej herbów Korony i Litwy oraz ich wykorzystanie w symbolice państwa i monarchy⁹⁴.

Za jedną z ważniejszych powinności króla uczony pijar uznawał niedopuszczenie do utraty jakiegokolwiek części Rzeczypospolitej oraz podejmowanie działań zmierzających do odzyskania wcześniej utraconych ziem⁹⁵.

Skrzetuski niemało miejsca poświęcił omówieniu dochodów monarszych, które prezentował, posiłkując się po części rozważaniami Lengnicha zawartymi w rozdziale 10. księgi II *Ius publicum Regni Poloniae* pt. *O królewskich dochodach*, po części zaś pracami innych autorów oraz nowym stanem prawnym, jaki obowiązywał po reformach doby stanisławowskiej do czasów Sejmu Wielkiego⁹⁶. Pijar prezentował

⁹³ Skrzetuski podawał historyczne przykłady w zakresie korzystania z różnych pieczęci przez panujących oraz wyjątki i niektóre ograniczenia, jakie istniały w tym względzie. W szczególności przypominał, że według Bielskiego, podczas pobytu na Litwie Zygmunt August, z uwagi na to, że nie towarzyszył mu żaden z kanclerzy koronnych, nakazał sporządzenie specjalnej pieczęci, którą dysponował sekretarz w sprawach koronnych. Podawał także, że w „exorbitancjach” z lat 1607 i 1646 zastrzeżono, aby monarchowie nie używali pieczęci gabinetowej i sygnetowej w sprawach Rzeczypospolitej oraz wskazywał na wyjątkową zgodę, jakiej udzielono królowi Janowi III Sobieskiemu, z uwagi na opóźniającą się koronację, do używania pieczęci „pokoiowej” odrębnie wykonanej i wyglądającej, która pozostawała w dyspozycji jednego z kanclerzy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 310–311; G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 112–117.

⁹⁴ Podawał informacyjnie, że o herbach rodów szlacheckich pisali tacy autorzy, jak: Okolski, Pa-procki, Potocki, Niesiecki, Duńczewski, a także reklamował bliżej nieokreślony i rzekomo, jak twierdził, najdokładniejszy herbarz mający ukazać się w drukarni Michała Grölla. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 307–308; por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 111–112.

⁹⁵ Wskazywał, że jest to bardzo stary obowiązek, którego historia sięga jeszcze czasów Ludwika Węgierskiego, polegający na tym, że w ramach umowy króla z narodem ten pierwszy, nie mogąc przeciw samodzielnie działać, „zauważywszy” dogodny moment powinien poinformować o tym pozostałe dwa stany, a następnie za zgodą całej Rzeczypospolitej przystąpić do ich odzyskania. Przy tej okazji pijar przypominał działania Augusta II zmierzające do odzyskania Inflant, podjęte jedynie za aprobatą prymasa i senatorów rezydentów, a bez zgody sejmu i, co ciekawe, próbował nawet usprawiedliwiać Wettina koniecznością utajnienia zamiarów wojennych. Podkreślał jednocześnie, że w związku z tym przypadkiem w *pacta conventa* Augusta III i Stanisława Poniatowskiego pojawiły się już wyraźne wprost zakazy podejmowania wojny dla odzyskania ziem utraconych bez zgody całej Rzeczypospolitej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 125–126. Nieco szerzej G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 176–179.

⁹⁶ Skrzetuski odwoływał się m.in. do prac takich autorów, jak M. Kromer, A. Naruszewicz, R. Heidenstein, A.M. Fredro. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 115–123; por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 117–160.

przy tym źródła i ogólnie przypominał historię dochodów króla polskiego. Podatki, wzorem Kromera i Naruszewicza, dzielił na pieniężne i w naturze – polegające na wykonywaniu różnych powinności i składaniu danin. Wśród dochodów królewskich wymieniał także kary pieniężne oraz dochody z miast i włości⁹⁷. Autor *Prawa politycznego* ubolewał, że dawniej dochody królewskie były znacznie większe, wskazując, że przyczyną takiego stanu rzeczy były m.in.: zwolnienie duchowieństwa i szlachty z podatków, danin i powinności oraz liczne nadania dóbr królewskich duchowieństwu, zasłużonym obywatelom, stronnikom politycznym, a nawet – co podkreślał z nieukrywaniem oburzeniem – rozrzutność panujących⁹⁸.

Akcentował, że niedawny rozbiór Rzeczypospolitej znacząco uszczuplił dochody królewskie⁹⁹ oraz wyrażał żal z uwagi na niewykorzystywanie rodzimych zasobów naturalnych¹⁰⁰. Przy tej okazji wskazywał na starania, jakie zostały podjęte za rządów Stanisława Augusta w celu wykorzystania niektórych surowców, nie wspo-

⁹⁷ W zakresie historii dochodów królewskich podawał, że przez długi czas skarb królewski nie był oddzielony od skarbu Rzeczypospolitej, a tym samym m.in. potrzeby dworu i państwa były zaspokajane z łupów wojennych oraz podatków pobieranych w imieniu i na potrzeby króla od wszystkich, nie wyłączając szlachty i duchowieństwa. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 116. Nieco obszerniej i z przykładami G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 118–119.

⁹⁸ Pijar, wyraźnie nawiązując do rozważań Lengnicha, próbował nawet spekulować, jak wysokie były dochody rodzimego monarchy po rozdzieleniu się skarbu królewskiego i dóbr stołowych od intrat Rzeczypospolitej, które jak podkreślał nie były początkowo stałe, a ich wysokość uzależniano od potrzeb. Przywołując A.M. Fredrę i opisywaną przez niego mowę Konarskiego do króla Henryka Walezego, Skrzetuski powątpiewał, czy wskazana tam kwota 3 milionów dochodu była realna. Po przeliczeniu jej na współczesne mu nominały, powołując się na Heidensteina, wskazywał, że Henryk Walezy w ciągu zaledwie kilku miesięcy panowania uszczuplił dochody królewskie na kwotę 30 tysięcy czerwonych złotych, co według pijara było bardziej prawdopodobne i świadczyło, że dochody monarsze nie były wtedy aż tak wysokie, jak sugerował Fredro. Kontynuując rozważania nad historią dochodów królewskich w Polsce, w ślad za Lengnichem, Skrzetuski, pomijając kwestie związane z reformami egzekucyjnymi za czasów Zygmunta Augusta, przypomniał, że dopiero za panowania Zygmunta III Wazy Rzeczypospolita w celu zapobieżenia *ne Rex aliquando egeat* obmyśliła stałe zabezpieczenie dochodów skarbu królewskiego przez „intraty wieczyste i niezawodne”. Na dowód tego przywoływał konstytucje z lat 1589 i 1590. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 116–118. Tylko częściowo podobnie i znacznie obszerniej sprawę opisywał Lengnich, który omawiał różne dochody królewskie uzyskiwane: z ekonomii koronnych i litewskich, z żup solnych, kopalni srebra, z mennicy, z ceł i myt, z opłat z podwód. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 119–125.

⁹⁹ Pijar ubolewał, że rozbiór prowincji polskich o „wszystkie Ekonomie Pruskie, Mohilowską na Litwie, Samborską na Rusi, Żupy Solne tak Krakowskie, iak i Ruskie, ledwo nie całe Wielkorządy, i Ekonomii Sandomierskiej część znaczniejsza, do obcych Panów zagarnione, zeszczupliło dużo Królewskiego Stołu dochody”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 118–119. Poza kwestiami rozbiorowymi, podobnie, choć nieco obszerniej, G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 122–123.

¹⁰⁰ Jako przykład Skrzetuski podawał olkuskie złoża srebra, przytaczając wprost, z podaniem źródła informacji, co nie zawsze praktykował, jednoznacznie w swej wypowiedzi opinię Lengnicha, który pisał m.in.: „Dziwna rzecz, że Polacy, mając w domu tak szacowne bogactwa, zaniedbują z nich korzystać, gdy narody inne, szukając ich, morza przebywają i świat okrążać nie lenięją się”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 118–119. Bardzo podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 122–123. Wykorzystanie olkuskich sreber postulował m.in. M. Wielhorski. Por. J. MICHAŁSKI: *Sarmacki republikanizm w oczach Francuza. Mably i konfederaci barscy*. Wrocław 1995, s. 120.

minając jednak o próbach, jakie w tym zakresie podejmowano za rządów Wettinów¹⁰¹.

Wyliczał, że współczesne mu dochody monarchy pochodzą z pozostałych po rozbiorze w Koronie i Litwie ekonomii, z których wpływy szacował na cztery miliony złotych polskich, oraz podawał, że te Rzeczpospolita wypłaca królowi w 2/3 ze skarbu koronnego, a w 1/3 ze skarbu litewskiego¹⁰². Przypominał, że dawniej administracją skarbu królewskiego oraz dóbr stołowych zajmowali się podskarbiowie nadworni, który to urząd na mocy konstytucji z 1775 r. został podniesiony do rangi ministerialnej. Pozytywnie oceniał powołanie do życia, na mocy reskryptu królewskiego z 30 maja 1781 r., Komisji Ekonomicznej, do zadań której należało zarządzanie wszystkimi dochodami, wydatkami i interesami prawnymi dóbr należących do stołu królewskiego oraz dobrami dziedzicznymi króla¹⁰³.

Ponadto wskazywał, że istnieją zarówno stare, jak i nowe prawa zakazujące zmniejszania i powiększania ekonomii oraz obciążania ich długami i przywilejami, mające wpływ na pomniejszenie intrat. Przypominał również, że administrowanie lub wydzierżawianie ekonomii może być udziałem jedynie szlachty koronnej w Polsce i szlachty litewskiej w Wielkim Księstwie¹⁰⁴.

W autorskim podsumowaniu praw i obowiązków królewskich Skrzetuski do najważniejszych zaliczał: rządzenie zgodnie z krajowymi prawami, przestrzeganie w całości praw, swobód, wolności i przywilejów narodowych, które władca ma obowiązek potwierdzić i zaprzysiąc przy okazji koronacji. Podkreślał, że monarcha ma obowiązek wykonywać *pacta conveta*, które mają być czytane na każdym sejmie w obecności wszystkich stanów, z gwarancją zgłoszenia przez każdego parlamentarzystę zastrzeżeń co do braku ich realizacji. Wśród obowiązków królewskich wymieniał: zakaz używania tytułu dziedzica, wieczyste gwarancje dla zachowania wolnej elekcji, poko-

¹⁰¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 120; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 123; por. J. BIENIARZÓWNA: *Projekty reform magnackich w połowie XVIII wieku. (Nowe dążenia ekonomiczne)*. „Przegląd Historyczny” 1951, T. 42, s. 304–330; E. STAŃCZAK: *Kamera saska za czasów Augusta III*. Warszawa 1973, s. 23 i n.

¹⁰² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 120; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764–1793. Działalność budżetowa Sejmu Rzeczypospolitej w czasach panowania Stanisława Augusta*. Warszawa–Poznań 1975, s. 74–85; IDEM: *Budżet państwowy Rzeczypospolitej w świetle literatury politycznej*. „Przegląd Historyczny” 1976, T. 67, z. 1, s. 15–35.

¹⁰³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 122; por. A. STROYNOWSKI: *Sprawa reformy królewskich w kulturze polskiego Oświecenia...*, s. 6 i n.

¹⁰⁴ Skrzetuski przypominał, że konstytucja z 1775 r. zezwoliła królowi na dokupienie do ekonomii litewskich dóbr za półtora miliona złotych oraz wspominał o przyłączeniu do ekonomii grodzieńskiej i brzeskiej niektórych dóbr pochodzących z kasaty jezuitów, podkreślając, że tym samym powstał obowiązek corocznego wpłacania do kasy Komisji Edukacji Narodowej 13 150 zł z warunkami, jakie na mocy konstytucji z 1775 r. ustalono dla innych obywateli posiadających dobra pojezuickie. Pisał ponadto, że konstytucja z 1776 r. dała prawo komisji skarbowej do sprzedaży za wolą i wiadomością króla pozostałej części „Wielkorządów Krakowskich” i części ekonomii sandomierskiej, nakazując zakupienie za nie innych równoważnych w dochodach dóbr, które uzyskają status dóbr stołowych. Jednocześnie dobra sprzedane zamieniono w dobra ziemskie, gwarantując miastom i mieszczaństwu zachowanie wszystkich dotychczasowych przywilejów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 121–122; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764–1793...*, s. 73–79.

ju i bezpieczeństwa dla dysydentów, zwoływanie co dwa lata sejmów zwyczajnych, a w przypadkach nagłych – sejmów nadzwyczajnych po zasięgnięciu opinii Rady Nieustającej. Do ważnych obowiązków monarchy pijar zaliczał rozdawanie urzędów i nadawanie przywilejów oraz wybór małżonki. Wśród powinności królewskich wyszczególniał: nakaz przestrzegania traktatów międzynarodowych, wysyłanie poselstw i prowadzenie rokowań z obcymi państwami oraz zakaz otaczania się cudzoziemcami w Radzie i na dworze. Za ważniejsze zakazy uznawał wprowadzanie wojsk obcych do Rzeczypospolitej i wyprowadzanie wojsk polskich za granicę. Kończąc omawianie obowiązków króla, podkreślał, że władca ma zakaz podejmowania decyzji i działań samodzielnych w przypadku, gdy sprawa należy do kompetencji całej Rzeczypospolitej lub Rady Nieustającej. Król ma także obowiązek kontrolowania i nadzorowania wszystkich urzędów pod kątem ich prawidłowego i zgodnego z prawem funkcjonowania, jak również obowiązek przychylania się do decyzji większościowych podejmowanych przez sądy i inne organy¹⁰⁵.

Dopełnieniem rozważań Skrzetuskiego na temat króla był, wzorowany na wywodach Lengnicha, rozdział *O Królowych, potomstwie króla i krewnych królewskich*¹⁰⁶. Pijar zastrzegał, że polskie królowe swoją godność zawdzięczały królom. Jako wyjątek wskazywał tu Jadwigę i Annę Jagiellonkę, które uznawał za królowe wybrane przez naród. Nie wdawał się przy tym w rozważania na temat ich praw monarszych¹⁰⁷.

Nieco szerzej analizował problem ograniczenia prawa monarchy do wybrania sobie małżonki¹⁰⁸ oraz kwestie związane z koronacją, szczególnie za życia „starej” królowej. Jednocześnie podkreślał, że „prerogatywa ta nie daie Krolowym Polskim żadney władzy wpływania do interesów Kraiowych. Królowi i Stanom należy całe o Rzeczypospolitey staranie; Krolowym zaś powinności domowe tylko są, a nie publiczne”¹⁰⁹.

Skrzetuski omawiał również skład i organizację dworu królowej, podkreślając, że ma on mieć niemal wyłącznie rodzimy i szlachecki charakter, naczelne miejsce powinien w nim zajmować marszałek, natomiast dwórkami winna kierować dama senatorskiego rodu¹¹⁰.

¹⁰⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 123–124.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 127–139; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 183–200.

¹⁰⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 127. Nieco inaczej Lengnich, który jaśniej sygnalizował problem praw do tronu Jagiełły i Stefana Batorego. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 183–184.

¹⁰⁸ Pijar wyjaśniał, że nie ma większego znaczenia to, czy królowa pochodzi z Rzeczypospolitej, czy jest cudzoziemką. Istotne było wyznanie rzymskokatolickie, choć zastrzegał, że zdarzały się przypadki małżeństw królów z wyznawczyniami innej konfesji, co jednak skutkowało brakiem koronacji królowych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 127–128; znacznie obszerniej i precyzyjniej na ten temat G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 184–188.

¹⁰⁹ Skrzetuski, skracając wywody Lengnicha, podkreślał m.in.: „Szemrał Narod na Krolowe: Bonę, Ludwikę, Maryą, że Radami Senatu, Seymami, Sądami, rozdawaniem urzędów i wszystkimi Rzeczypospolitej sprawami rządzić chciały; a intrygami swoimi wielu nierządów, zamieszania Kraiowego i zmartwienia Krolów przyczyną były”. Wskazywał również, że po abdykacji Jana Kazimierza przyjęto konstytucję, zakazującą królowym mieszać się w sprawy Rzeczypospolitej, co gwarantowali kolejni władcy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 127–130; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 190–191.

¹¹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 130–132; podobnie, ale obszerniej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 188–191.

Wyjaśniał także, że królowa nie ma osobnych dochodów, a na potrzeby jej i dworu łożyć ma król i Rzeczpospolita. Szczególnym zabezpieczeniem była tu „oprawa, czyli Reformacya”, tzn. „dochody na wiano i przywianek”, czemu służyły dochody ze starostw i dzierżaw. Pijar wskazywał przy tym na ograniczenia w ich nadawaniu oraz w zakupie dóbr, przywołując kazus Żywiecczyny dla żony Zygmunta III Konstancji. Podkreślał też, że oprawa przysługiwała do czasu zamieszkiwania królowej w Rzeczypospolitej. Przy okazji nawiązywał do sprawy wyjazdu Marysieńki, ale przede wszystkim Bony, podkreślając, że musiała się ona zrzec wszystkich nadań i przywilejów. Poszerzając opis Lengnicha, odwoływał się do uwag Ł. Górnickiego, który opisywał sprzeciw podkanclerzego koronnego Jana Przerębskiego co do wyjazdu królowej Bony. Prezentował także sprawę sum neapolitańskich, podkreślając, że Stanisław August podjął nieudaną próbę ich odzyskania, oraz akcentował, że „prawo to można już poczytać za nieodzyskalne”¹¹¹. Odrębnie analizował kwestię zamieszkiwania królowych, także wdów, podkreślając, że mają one prawo wyboru zamku i miasta jako miejsca rezydencji¹¹².

Również w ślad za wywodami Lengnicha, które w tym przypadku streszczał, Skrzetuski prezentował problematykę królewskiego potomstwa. Podawał, że korzysta ono z tytułu „Nayiaśnieyszy”, oraz że jego utrzymanie należy do Rzeczypospolitej, która pod warunkiem wykonania przysięgi wierności zezwala na nadawanie im dóbr i dostojęństw. Nawiązywał tym samym do sprawy młodych Wazów, Sobieskich i Wettinów. Podawał, że Sobiescy, którzy nie złożyli przysięgi, takiego wsparcia nie uzyskali, choć byli dobrze zabezpieczeni przez ojca. Odnotowywał także zakaz posiadania dóbr przez dzieci królewskie bez zgody Rzeczypospolitej, z wyjątkiem majątków dziedzicznych. Pijar podkreślał również zakaz kandydowania do tronu wprowadzony przez prawa kardynalne oraz ograniczenia i spory o udział w sprawowaniu rządów przez ojca królewiczów, a nawet tylko bierne przypatrywanie się biegowi spraw państwowych. Podobnie jak Lengnich, odwoływał się do wydarzeń z czasów panowania Wazów i Jana III Sobieskiego¹¹³.

Skrzetuski zastrzegał również, że potomstwo królewskie, oprócz własnego herbu, mogło używać herbów Korony i Litwy oraz posiadało przywilej odpowiadania w sprawach dotyczących ich osób przed sądem sejmowym. Natomiast w sprawach dóbr ziemskich sądem właściwym pozostawał sąd położenia nieruchomości¹¹⁴.

Wychodząc poza wywód Lengnicha, Skrzetuski, odnosząc się do problemu krewnych rodzimego króla, podkreślał, że „zostawać powinni w zupełney z innemi Obywatelami równości”, na dowód czego przypominał obietnice Michała Korybuta Wi-

¹¹¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 133–136; Lengnich o wiele bardziej szczegółowo, choć bez szerszego nawiązania do sprawy wyjazdu Bony i sum neapolitańskich. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 191–194.

¹¹² Prezentował także kwestię pochówku królowych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 135–136. Znacznie bardziej szczegółowo i z licznymi przykładami G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 193–195.

¹¹³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 136–138. Obszerniej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 196–199.

¹¹⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 138–139. Bardzo podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 199–200.

śniowieckiego, Jana III Sobieskiego i Stanisława Augusta Poniatowskiego. Zastrzegając również, że konstytucja sejmu koronacyjnego z 1764 r. „Domowi panującego nam Króla Jmci przyznała Rzeczypospolita tytuł Xsiażęcy, nie ubliżając w niwczym równości Szlacheckiej, ani od podległości Prawu pospolitego tegoż Domu Królewskiego nie wyłączając”¹¹⁵.

Kończąc tę część rozważań, należy zauważyć, że w opiniach polskich pisarzy politycznych król raz był powodem destrukcji, a innym razem uznawano go za czynnik stabilizujący. Skrzetuski uważał króla za ogniwo łączące władzę z narodem szlacheckim. Z kolei inny pijar, Antoni Popławski, twierdził, że monarcha był potrzebny „dla utrzymania związku i jedności cywilnej między obywatelami”¹¹⁶. Wydaje się, że obaj zakonnicy nawiązywali do znanej od dawna w polskiej myśli politycznej koncepcji króla jako spoiwa budowli zwanej Rzeczypospolitą¹¹⁷. Dla Skrzetuskiego król był organem niezbędnym, którego pozycja w niektórych aspektach winna być wzmocniona, przede wszystkim zreformowana. Istnienie urzędu królewskiego miało, według autora *Prawa politycznego*, służyć ograniczaniu anarchii oraz utrzymaniu równowagi i porządku w Rzeczypospolitej¹¹⁸.

Prezentując pozycję ustrojową monarchy Rzeczypospolitej, pijar nie kwestionował, podobnie jak Leszczyński czy Konarski, że król jest pełnoprawnym stanem sejmującym, choć już w latach siedemdziesiątych XVIII stulecia pojawiły się głosy podważające prawotwórczą rolę władcy. Takie spojrzenie na pozycję króla w strukturze władz państwa szlacheckiego wydaje się przede wszystkim konsekwencją przyjętego przez Skrzetuskiego tradycyjnego modelu ustroju mieszanego, z trójpodziałem na element monarchistyczny, arystokratyczny – w postaci senatu, i demokratyczny, znajdujący uosobienie w izbie poselskiej. Jego rozważania były jednak dalekie od analiz i propozycji Konarskiego, który podkreślał rolę dworu i króla oraz magnaterii w finalnym sukcesie obrad parlamentarnych, którym był sam fakt niezerwania sejmu¹¹⁹. Należy przy-

¹¹⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 139–140. Lengnich zaledwie wspominał o zagwarantowaniu przez Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego równości ich krewnych z całą resztą stanu szlacheckiego. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 200.

¹¹⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 103; A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 173; szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 472 i n.

¹¹⁷ Por. U. AUGUSTYNIAK: *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 67; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 472 i n.

¹¹⁸ Takie pojmowanie roli władcy znane było znacznie wcześniej. U. AUGUSTYNIAK: *Wazowie i „królowie rodacy”...*, s. 61. Nie inaczej wypowiadał się niemal współczesny Skrzetuskiemu m.in. Michał Wielhorski, który w królu widział przeciwwagę dla wszechwładzy magnatów. M. WIELHORSKI: *O przywróceniu dawnego rządu...*, s. 272; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 473 i n.

¹¹⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 103. W rozdziale o sejmie Skrzetuski pisał m.in.: „Składa się Seym z Króla, Senatorów z Ministrami i Posłów Ziemskich”. Królewskie prawo głosowania pijar opierał na relacji Kromera i wskazywał, że „na wszystkich obradach Król ostatni glosuje, a zdanie jego wyrokiem Seymowym jest i prawem”. Ibidem, T. 2, s. 272–273. Zatem Skrzetuski zajmował w tym względzie stanowisko, jednak powoływał się na przebieg obrad według porządku z czasów Kromera, a więc być może zdawał sobie sprawę z istniejących kontrowersji. Por. S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Wyd. A. REMBOWSKI. Warszawa 1903, s. 24; S. KONARSKI: *O skutecznym*

pomnieć, że już jako autor *Mow o główniejszych materyach politycznych* Skrzetuski był pod pewnym wpływem filozofii J.J. Rousseau i K. Monteskiusza, w tym koncepcji podziału władz, umowy społecznej, suwerenności narodu¹²⁰.

Trudno wysnuć wniosek, że pijar negocjował królewską prerogatywę, polegającą na czynnym udziale w tworzeniu prawa. Nie można także sądzić, że traktował króla wyłącznie jako najwyższego urzędnika administrującego państwem polsko-litewskim, choć bardzo chętnie wskazywał kompetencje monarchy w zakresie egzekutywy, podkreślając jednocześnie ograniczenia, jakie nałożono na władcę, powołując Radę Nieustającą¹²¹. Nie ulega natomiast wątpliwości, że nasz uczony wielokrotnie akcentował podległość króla prawom Rzeczypospolitej oraz teorię równowagi przy stanowieniu prawa, podkreślając, że król musi się podporządkować woli większości Rady Nieustającej. Należy zatem przyjąć, że dla autora *Prawa politycznego* król był pierwszym stanem i obywatelem Rzeczypospolitej współtworzącym prawo i najwyższym urzędnikiem władzy wykonawczej, niemogącym się jednak sprzeciwić zdaniu większości. Z uwagi na brak jednoznacznych odniesień nie można natomiast stwierdzić, czy pijar uznawał króla bardziej za pierwszego sługę narodu, czy też sługę państwa, co korespondowało z lansowanymi przez niektórych myślicieli Oświecenia poglądami na rolę i pozycję władcy¹²². Warto jednocześnie dodać, że Skrzetuski był jednym z pierwszych pisarzy politycznych, który proponował ściślejsze powiązanie króla z Rzeczpospolitą. Szczególnie widać to na przykładzie mowy *O następstwie krolów*, w której wyrażał m.in. przekonanie o konieczności ścisłego związania państwa i monarchy, do czego znakomitym instrumentem miała być postulowana przez Skrzetuskiego na długo przed Sejmem Wielkim dziedziczność tronu w Rzeczypospolitej¹²³.

3. Senat

Od czasów jagiellońskich istniał spór o rolę, miejsce i kompetencje senatu w Rzeczypospolitej. Był on m.in. wynikiem odmiennej interpretacji postanowień konstytucji

rad sposobie..., T. 1, s. 22–54; 173; szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 477–479.

¹²⁰ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 33 i n., 347 i n.

¹²¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 103, 107; por. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 478–480.

¹²² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 105; por. też poglądy Skrzetuskiego wyrażone w mowie pt. *O gruntownej panujących chwale*. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 187 i n.; zob. też np. STASZIC: *Uwagi nad życiem...*, s. 65; H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 53; szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 471 i n.

¹²³ Skrzetuski, przedstawiając zalety dziedziczności tronu, przekonywał, że oddanie władzy jednej dynastii na zawsze zakończyłoby nieszczęścia związane z bezkrólewem i wyrażał przekonanie, że państwo zyskałoby dobrych władców, którzy uznawaliby Rzeczpospolitą za swoją ojczyznę, o której dobro dbaliby, jak o własne. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 231–233; por. H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 47; Z. ZIELIŃSKA: *„O sukcesji tronu w Polsce”...*, s. 13 i n.; A.M. STASIAK: *Teoria władzy monarszej...*, s. 141–181.

nihil novi. Po jej uchwaleniu funkcjonował pogląd, zgodnie z którym senat nadal był tylko radą królewską. Dominowało jednak przekonanie, że senat jest jednym z trzech równoprawnych stanów sejmujących. Wobec zmian, jakie w zakresie pozycji senatu nastąpiły na Sejmie Wielkim i sejmie grodzieńskim z 1793 r., warto prześledzić poglądy Skrzetuskiego na rolę, zadania, pozycję i sam fakt istnienia senatu w dawnej Rzeczypospolitej¹²⁴.

Według autora *Prawa politycznego*, „Senat Polski jest drugim z trzech Rzeczypospolitej Stanów całowładność Kraiową składających; wierną Narodu i Króla radą; stróżem całości Ojczyzny, praw i swobód Obywatelskich; pośrednikiem między powagą tronu i Narodową wolnością; pomocnikiem Króla w odbywaniu spraw niektórych publicznych i czynieniu sprawiedliwości”¹²⁵. Ta syntetyczna definicja bardzo dobrze charakteryzuje cele i zadania senatu dawnej Rzeczypospolitej. Wydaje się, że nawiązywała ona do konstrukcji senatu jako tzw. stanu pośredniego (*ordo intermedius*), łączącego zarówno funkcję stróża króla, jak i stróża praw. Takie ujęcie jest o tyle ciekawe, że po zmianach ustawodawczych z 1768 r. formalny wpływ senatu, niekoniecznie zaś poszczególne jego członków, na ustawodawstwo zmalał. Interesujące zatem może się okazać ustalenie, czy i jak Skrzetuski zdołał wykazać zasadność swojej definicji, w tym także to, że senat, oprócz funkcji doradczych, kontrolował nie tylko króla, ale do pewnego stopnia również szlachtę, jako stróż jej praw i wolności, oraz że był swoistym łącznikiem pomiędzy królem a rzeszami szlacheckimi, stanowiąc rodzaj „zaworu” w konflikcie *inter maiestatem ac libertatem*¹²⁶.

¹²⁴ Por. VL, T. 1, s. 137, 259; *Volumina Legum*. T. 10. Wyd. Z. KACZMARCZYK, J. MATUSZEWSKI, M. SZCZANIECKI, J. WĄSICKI. Poznań 1952, s. 136. O osłabieniu pozycji senatu pisał S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 240–243; J.J. ROUSSEAU: *Umowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim...*, s. 210; M. WIELHORSKI: *O przywróceniu dawnego rządu...*, s. 54, 68, 103, 111; H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 33, 52; IDEM: *Prawo polityczne*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 208–209; zob. też A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Kształtowanie się koncepcji Senatu w XVI wieku*. W: *Senat w Polsce. Dzieje i teraźniejszość*. Red. K. MATWIJOWSKI, J. PIETRZAK. Warszawa 1993, s. 44–47; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 242–256; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...* s. 66–68; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego 1788–1792. Studium historyczno-prawne*. Wrocław 1951, s. 285–287. Na marginesie warto zauważyć, że w historii Szwecji pijar podkreślał, że ograniczenie władzy senatorów przez Karola XI miało istotny wpływ na wzmocnienie państwa. W. SKRZETUSKI: *Historia Królestwa Szwedzkiego...*, s. 52.

¹²⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 140–141. W ramach swoich rozważań nad ustrojem politycznym, w tym nad sejmem, pijar podkreślał, że wszelka władza w Polsce należy do narodu i jest sprawowana na sejmach przez trzy stany: królewski, senatorski i rycerski, co ujmował m.in. tak: „Całowładność Narodowa w Polsce w trzech Rzeczypospolitej Stanach Królewskim, Senatorskim i Rycerskim zamknięta będąc, na Seymach okazuje się”. Ibidem, s. 35–37, 266. Jak już zaznaczono, w tym przypadku Skrzetuski wyraźnie różnił się od Lengnicha. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 25–26; zob. też A. GRZEŠKOWIAK-KRWAWICZ: *Klasyfikacja form rządów...*, s. 49 i n.; EADEM: *Polska myśl polityczna lat 1772–1792...*, s. 41–58; W. SZCZYGIELSKI: *Polska kultura republikańska XVI–XVIII...*, s. 37 i n.; B. LEŚNODORSKI: *Rzeczpospolita w drugiej połowie XVIII wieku. Typ państwa...*, s. 143.

¹²⁶ Szerzej na temat zadań senatu, w tym konstrukcji senatu jako stanu pośredniego, zob.: H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 242–256; por. też R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 62–70. Warto również zauważyć, że pijar, niekwestionowany znawca dziejów antyku, opisując cel istnienia rodzimego senatu, z pełną aprobatą dodatkowo cytował definicję senatu rzymskiego autorstwa samego Cyserona. Przypominał, że ten wybitny mówca nazywał senat rzymski: „Świątynią nieskazitelności, powagi, mądrości, rządu, rady naro-

Autor *Prawa politycznego* swoje poglądy zawarte w rozdziale pt. *O Senacie Narodu Polskiego w ogólności* prezentował głównie pod kątem funkcji doradczych senatu, dopiero na drugim planie znalazły się rozważania nad senatem jako stanem sejmującym. Takie ujęcie tłumaczy fakt, że tym zagadnieniem pijar nieco szerzej zajmował się w rozdziale *O Sejmie*. Należy jednak dodać, że nie miał większych wątpliwości co do tego, że senat ma uprawnienia ustawodawcze¹²⁷.

Omawiając genezę senatu, Skrzetuski akcentował rolę rady królewskiej z czasów piastowskich i wczesnojagiellońskich. Opowiadał się za poglądem odmawiającym ówczesnej radzie monarszej jakichkolwiek kompetencji władczych, poza okresem rozbięcia dzielnicowego. Na potwierdzenie głoszonej tezy przypominał, że jeszcze za czasów panowania Kazimierza Wielkiego i Władysława Jagiełły władcy niejednokrotnie podejmowali decyzje sprzeczne ze zdaniem rady królewskiej¹²⁸.

Za punkt przełomowy w kształtowaniu kompetencji i ugruntowaniu pozycji oraz władzy senatu Skrzetuski uznawał 1505 r. i konstytucję sejmu radomskiego, kiedy to według niego dawna rada królewska uzyskała przymiot odrębnego stanu Rzeczypospolitej. Przy tej okazji charakteryzował konstytucję *nihil novi* i przypominał, że „za panowania Alexandra stanęło wieczyste prawo, ażeby na potym nic stanowionego być nie mogło, bez wspólnego Senatorów i Posłów Ziemskich zezwolenia”¹²⁹. Podkreślał,

dowey, głową Państwa [...], ołtarzem sprzymierzeńców, ucieczką i schronieniem narodów wszystkich”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 141.

¹²⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 141; por. H. KOLLATAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 33, 52; IDEM: *Prawo polityczne*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 208–209; zob. też H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 242 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 66–69; A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Kształtowanie się koncepcji Senatu w XVI wieku...*, s. 44–47; VL, T. 1, s. 137, 259.

¹²⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 143–144. Odnosząc się do kompetencji rady królewskiej, Skrzetuski podkreślał, że członkowie rady „nie mieli przedtym innej władzy, iak tylko radzenia, moc zaś czynienia zupełna zostawała przy Królach. Tak właśnie iak dziś w Państwach iednowładnie rządzonych składaia Monarchowie Rady Ministrów; przy nich iednak stanowienie zstaie”. To ostatnie zdanie było albo krytyką absolutystycznej formy rządów, albo nieśmiałą próbą popularyzacji innych form sprawowania władzy, choć trzeba przyznać, że nazbyt subtelną, nawet jak na autora *Prawa politycznego*. Na temat genezy senatu w Polsce zob. np.: Z. KACZMARCZYK: *Monarchia Kazimierza Wielkiego*. T. 1. *Organizacja państwa*. Poznań 1939, s. 142–145; J. ADAMUS: *Problem absolutyzmu piastowskiego*. CPH 1958, T. 10, z. 2, s. 19–76; J. BARDACH: *Rada książęca*. W: *Słownik starożytności słowiańskich: encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*. T. 4. Red. G. LABUDA, Z. STIEBER. Wrocław 1970, s. 440–444; J. WYROZUMSKI: *Geneza Senatu w Polsce*. W: *Senat w Polsce. Dzieje i terażniejszość*. Red. K. MATWIJOWSKI, J. PIETRZAK. Warszawa 1993, s. 21–34.

¹²⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 143–144; por. W. KNOPPEK: *Zmiany w układzie sił politycznych w Polsce w drugiej połowie XVI w. i ich związek z genezą dwuizbowego sejmu*. CPH 1955, T. 7, z. 2, s. 55–98; J. SIEMIENSKI: *Od sejmików do sejmu 1454–1505*. W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. 1. Kraków 1938, s. 445–460. Warto zauważyć, że w kontekście kształtowania się senatu pijar niemal całkowicie pominął okres rządów Kazimierza Jagiellończyka i nie prowadził rozważań dotyczących rywalizacji szlachty i możnowładztwa z okresu rządów pierwszych Jagiellonów. Por. S. ROMAN: *Przywileje niesławskie*. Wrocław 1957, s. 115–116; A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Kształtowanie się koncepcji Senatu w XVI wieku...*, s. 44–47; W. URUSZCZAK: *Sejm walny koronny w latach 1506–1540*. Warszawa 1980, s. 23–37.

że król Zygmunt August nawet w drobnych sprawach nie podejmował decyzji, zanim nie zapoznał się z radami senatorów, a także że Henryk Walezy zobowiązał się zarówno sam, jak i w imieniu przyszłych władców „zasięgać zawsze Senatorów rady, w materyach trafić się mogących krom Seymu, nie tykając nigdy tych, które do całej Rzeczypospolitej należą”¹³⁰.

Tak skrupulatne akcentowanie równorzędnej roli senatu i izby poselskiej zdaje się jasnym odniesieniem naszego uczonego do dawnych i współczesnych mu sporów o rolę i kompetencje senatu, jakie m.in. toczyły się na gruncie interpretacji postanowień konstytucji *nihil novi*. Warto przypomnieć, że szczególnie w czasach panowania Zygmunta Augusta spierano się w tym zakresie wielokrotnie, raz opowiadając się za dotychczasową rolą senatu jako rady monarszej, a innym razem przyjmując koncepcję senatu jako jednego z trzech równoprawnych stanów sejmujących. Jak już wskazano, pijar optował za tym ostatnim poglądem. Wydaje się również, że w sporze szlachty z królem o zakres kompetencji senatu opowiadał się po stronie panującego, którego dopiero ustawodawstwo Sejmu Wielkiego częściowo pozbawiło prawa nominacji senatorów, choć sprzeciwy króla powstrzymały realizację radykalnych propozycji, z likwidacją senatu włącznie. Warto odnotować również to, że jeszcze dalej posunął się sejm grodzieński z 1793 r., który doprowadził nawet do zaniku senatu jako odrębnej izby w szlacheckim parlamencie, stając po stronie tych, którzy przez cały XVIII w. postulowali ograniczenie, a wręcz likwidację izby wyższej¹³¹.

Autor *Prawa politycznego* w rozdziale *O Senacie*, nawiązując tym razem dość ściśle do wywodów Lengnicha, omawiał instytucję senatorów rezydentów. Przywołując Długosza, wskazywał, że jeszcze w 1453 r. uchwalono statut nakazujący stałe przebywanie przy królu czterech senatorów, bez których powiadomienia i zgody monarcha nie mógł podejmować decyzji w ważniejszych sprawach. Dodawał, że postanowienia tego statutu nie weszły w życie, nie precyzując jednak, z jakich powodów¹³². Za prawdziwy początek instytucji senatorów rezydentów uznawał artykuły henrykowskie z 1573 r.¹³³

¹³⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 144; A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Sejm w latach 1540–1586*. W: *Historia sejmu polskiego*. T. 1. *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*. Red. J. MICHAŁSKI. Warszawa 1984, s. 170 i n.

¹³¹ VL, T. 10, s. 136; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...* s. 66–70.

¹³² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 144; G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 222–223. Według W. Konopczyńskiego, na zjeździe piotrkowskim w 1453 r. szlachta domagała się powołania czterech deputatów szlacheckich, a więc nie tylko senatorów, do kontrolowania poczynań króla, który jednak takiej rady przy swoim boku nie stworzył. W. KONOPCZYŃSKI: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej...*, s. 46; por. też A. NOWAKOWSKI: *Senatorowie rezydenci w Polsce w latach 1573–1775*. „Studia Historyczne” 1991, T. 34, z. 1, s. 21 i n.

¹³³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 144–145. Skrzetuski, powołując się na konstytucję z 1641 r., zasadnie przypominał, że doszło wtedy do zwiększenia liczby senatorów rezydentów do 28 osób, wybieranych na okres dwóch lat, wśród których musiało być 4 biskupów, 8 wojewodów i 16 kasztelanów. Podawał, że każdy z biskupów miał przebywać wraz z królem przez pół roku, a jeden wojewoda i dwóch kasztelanów miało podlegać rotacji po trzymiesięcznym pobycie przy osobie panującego. Przypominał również, że ukształtowana w połowie XVII w. rada królewska składała się z wyznaczonych na sejmie senatorów rezydentów oraz obecnych ministrów. Wyjaśniał, że do jej zadań należało

Przy tej okazji poruszał zagadnienie nieobecności wyznaczonych senatorów rezydentów, podkreślając, że nie zdarzała się ona tak często, jak absencja senatorów podczas obrad parlamentu. Nie dziwi zatem stanowisko pijara, który akcentował konieczność usprawiedliwiania swej nieobecności przez członków izby wyższej. Problem absencji senatorów nieraz poruszano w trakcie obrad sejmów czy w literaturze politycznej, m.in. pod pretekstem wniosku o ustalenie *quorum* w senacie dawnej Rzeczypospolitej. Proponowano nawet stosowanie dotkliwych kar w przypadku członków izby wyższej, którzy nie przybywali lub bez uzasadnionego powodu nie wywiązywali się ze swoich obowiązków, jak przebywanie przy królu, lub też opuszczali obrady parlamentu szlacheckiego. Sugestie Skrzetuskiego nie były jednak tak precyzyjne w tej kwestii, jak np. inicjatywa Stanisława Konarskiego, który opowiadał się za oddawaniem pod „sąd parów”, w tym przypadku złożony przez senatorów mianowanych przez monarchę, wszystkich członków izby wyższej opuszczających bez usprawiedliwienia obrady parlamentu. Jeszcze radykalniejszy w swych poglądach był Michał Wielhorski, który proponował pozbawianie senatorów funkcji za trzykrotne zawinienie opuszczenie obrad¹³⁴.

Należy zastrzec, że w rozdziale o senacie Skrzetuski niemal zupełnie skupił się na działalności senatu jako rady, choć momentami prezentował izbę wyższą jako stan sejmujący. Odnosząc się do zasady jednomyślności¹³⁵ i sporów wśród rady senatu, po-

„ułatwiać z Królem wszelkie zdarzające się okoliczności w czasie między Seymem a Seymem, nigdy jednak wdawać się nie mogąc w te sprawy, które do wszystkich stanów należą”. Ibidem, s. 145; por. A. NOWAKOWSKI: *Senatorowie rezydenci...*, s. 21–37.

¹³⁴ S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 157; M. WIELHORSKI: *O przywróceniu dawnego rządu...*, s. 259–260. Należy zauważyć, że dla Skrzetuskiego nie istniał problem *quorum* w odniesieniu do obrad senatu. Por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 220–221, 237–239; J. MICHAŁSKI: *Plan Czaratoryjskich...*, s. 35; por. też: J. DOROBISZ, A. FILIPCAK-KOCUR: *Senat za Zygmunta III i Władysława IV. W: Senat w Polsce...*, s. 81–82; I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*. Kraków 2009, s. 83–85. Jak wynika z badań okresu panowania Wazów, najpilniejszymi uczestnikami obrad parlamentu szlacheckiego wśród senatorów byli tzw. ministrowie senatorskiego stanu; szerzej zob.: W. CZAPLIŃSKI, A. FILIPCAK-KOCUR: *Udział senatorów w pracach sejmowych za Zygmunta III i Władysława IV*. PH 1979, T. 49, z. 4, s. 665–675; por. też S. OCHMAN: *Frekwencja senatorów na sejmach panowania Jana Kazimierza Wazy (1649–1668)*. W: „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”. T. 36: *Historia*. Opole 1988, s. 123; J. MAROŃ: *Udział senatorów w obradach sejmowych za Jana III Sobieskiego*. W: *Senat w Polsce...*, s. 221–231; J. SEREDYKA: *Ministrowie „senatorskiego stanu”. Pomiędzy królem a szlacheckim sejmem w latach 1587–1668*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003, s. 237–240.

¹³⁵ Warto zauważyć, że autor *Prawa politycznego* szerzej nie poruszał kwestii samego prawa Veta senatu. Według J. Dziegielewskiego i J. Ekesa, senat dysponował takim uprawnieniem. J. DZIEGIELEWSKI: *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*. Warszawa 1992, s. 64; J. EKES: *Trójpodział władzy i zgoda wszystkich...*, s. 98. Brak analiz w tym względzie nie pozwala również na zadanie dalszych pytań i ustalenie na podstawie rozważań uczonego pijara, czy było to ewentualne *veto*, które należy rozumieć jako sprzeciw wobec projektu, czy *veto* wobec przyjętej w izbie poselskiej konstytucji. W. URUSZCZAK: *Sejm walny koronny...*, s. 28. Sprawa jest dodatkowo niejasna, albowiem Skrzetuski całkowicie pominął w tym względzie rozważania Lengnicha, który kwestię tę dostrzegał i komentował. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 223; por. też J. SEREDYKA: *Miejsce „senatorskich” ministrów Wielkiego Księstwa Litewskiego na sejmach epoki Wazów*. W: *Czasy nowożytne*.

wołując się na artykuły henrykowskie, przypominał, że do zadań króla należało m.in. nakłanianie senatorów do przyjęcia wspólnego stanowiska. Z kolei w przypadku braku zgody monarcha miał opowiadać się za opinią tych senatorów, których rady były najbardziej zgodne z prawem i dobrem Rzeczypospolitej. Pijar zasadnie zastrzegał, że w przypadku braku jednomyślności w uchwałach rady królewskiej zwyczaj, a następnie traktat warszawski i konstytucja sejmu niemego z 1717 r. nakazywały przychylić się do głosów większości¹³⁶. Wskazywał także, że w obradach rady senatu, którą nazywał „niby nieustaiącą przy boku Królewskim”, mogli uczestniczyć nie tylko senatorowie rezydenci wyznaczeni przez sejm, ale także wszyscy inni obecni przy dworze królewskim. Akcentował, że opinie senatorów sygnowane ich podpisami, zgodnie z prawem, przekazywane były do kancelarii. Uchwały rad senatu były czytane na sejmie, gdzie analizowano je w obecności wszystkich stanów. Pijar podkreślał, że „gdzie, gdyby się co znalazło dostojności Króla, albo prawu pospolitemu przeciwnego, dać sprawę byli powinni ci, którzy się na owej Radzie znajdowali”¹³⁷. Nie precyzował jednak, na czym miało polegać owo „zdawanie sprawy” z uchwał rady sprzecznych z prawem lub powagą urzędu królewskiego. Wydaje się, że nawiązywał do fragmentów roty przysięgi senatorskiej, która statuowała ważne obowiązki senatorów, w tym wymóg ostrzegania przed tym, co mogłoby zostać uznane za szkodliwe dla majestatu monarchy, samego królestwa i całej Rzeczypospolitej¹³⁸. Wiadomo, że w związku z likwidacją rad senatu po 1775 r. obowiązek czytania uchwał zanikał. Pijar wspominał o nim zapewne z uwagi zarówno na omawiane tło historyczne, jak i to, że niemal mu współczesne przepisy o porządku obrad sejmu z lat 1764 i 1768 utrzymywały obowiązek czytania uchwał rad senatu, które niejednokrotnie miały duże znaczenie jako element kontroli senatu przez nieuczestniczących w radach przedstawicieli narodu szlacheckiego¹³⁹.

Przypominał także, że oprócz rad senatu zwoływanych permanentnie przy boku królewskim, czasami zbierały się rady senatu zwane wielkimi albo walnymi. Na ogół miało to miejsce po obradach sejmów, i to zarówno tych zakończonych uchwałami,

Studia poświęcone pamięci Profesora Władysława Czaplińskiego w 100. rocznicę urodzin. Red. K. MATWIJOWSKI. „Prace Historyczne”. T. 38. Wrocław 2005, s. 41 i n. Jak należy sądzić, takie stanowisko Skrzetuskiego mogło wynikać ze zmian w prawie z 1768 r., ale przede wszystkim z praktyki, która zna przypadki ograniczania uprawnień senatu w zakresie udziału tej izby w ustawodawstwie. Por. VL, T. 7, s. 290–291; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 67–68.

¹³⁶ W tym fragmencie rozważań pijar pominął znaczną część zależności i relacji król – senat, jaka odnosiła się do problematyki sejmowej. Skupił się natomiast na relacjach monarcha – senat jako rada królewska, co zapewne po części wynikało z ukształtowanej jeszcze w czasach panowania Zygmunta Augusta pozycji i znaczenia kanclerza i marszałka. Skrzetuski nie wypowiadał się zbyt często na temat tego, kto przewodniczył senatowi w czasie obrad sejmu, choć kwestię tę sygnalizował, tak jak problem samodzielności i odrębności senatu i króla jako stanów sejmujących. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 145; por. J. DOROBISZ, A. FILIPczAK-KOCUR: *Senat za Zygmunta III i Władysława IV...*, s. 96–98; J. KRUPA: *Rady senatu za Jana III Sobieskiego (1674–1696)*. „Studia Historyczne” 1992, T. 35, z. 2, s. 307–329.

¹³⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 146–147; por. M. MARKIEWICZ: *Senat jako organ władzy wykonawczej w epoce saskiej*. W: *Senat w Polsce...*, s. 136–147; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 248–250.

¹³⁸ Por. A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Kształtowanie się koncepcji Senatu w XVI wieku...*, s. 38.

¹³⁹ VL, T. 7, s. 18, 289; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 233–234.

jak i zerwanych, w przypadku konieczności zawiązania konfederacji, zwołania sejmu nadzwyczajnego lub w innych sytuacjach wymagających szybkiego działania i konsultacji¹⁴⁰.

Do zasadniczych współczesnych sobie zadań senatorów Skrzetuski zaliczał: zasiadanie z wyboru w Radzie Nieustającej i komisjach, zasiadanie na sejmie z urzędu wraz z monarchą w izbie senatorskiej i radzenie nad sprawami Rzeczypospolitej, prezydowanie na sejmikach i sprawowanie niektórych sądów. Co do szczegółów, odsyłał do odpowiednich rozdziałów *Prawa politycznego*, dodając, że senatorem może być jedynie osoba wyznania rzymskokatolickiego, szlachcic krajowy osiadły w danym województwie¹⁴¹.

Pijar przypominał także o zakazie łączenia dwóch urzędów senatorskich, dwóch ministerialnych i senatorskich z ministerialnymi, choć nadmieniał, że wcześniej zdarzały się odstępstwa w tym względzie¹⁴².

Odnosząc się do współczesnego sobie składu senatu, wskazywał, że wchodzi do niego biskupi, wojewodowie, ministrowie i kasztelanowie wybrani przez Radę Nieustającą, a następnie mianowani przez króla¹⁴³. Jeśli chodzi o liczebność senatu, autor

¹⁴⁰ Pijar wskazywał, że do wzięcia udziału w takich radach wzywani byli nie tylko obecni przy dworze senatorowie i ministrowie, ale także pozostali senatorowie danej prowincji oraz niektórzy przedstawiciele stanu rycerskiego. Zastrzegał, że rady walne nie mogły kompetencjami wykraczać poza uprawnienia należne zwyczajnym radom senatu. Na zakończenie rozważań, po części już tylko historycznych, na temat rad senatu Skrzetuski wyjaśnił, że „po ustanowieniu i ułożeniu na podziałowym Seymie Rady Nieustającej przy boku J.K. Mci ustały zupełnie wszystkie dawniejsze Rady Senatu”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 146–147; M. MARKIEWICZ: *Senat jako organ władzy wykonawczej...*, s. 139–144; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 234–235.

¹⁴¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 147; por. A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Kształtowanie się koncepcji Senatu w XVI wieku...*, s. 35–37; J. DOROBISZ, A. FILIPczAK-KOCUR: *Senat za Zygmunta III i Władysława IV...*, s. 76–81. W tej części rozważań Skrzetuski nie nawiązywał do kwestii dopuszczenia innowierców do senatu oraz cofnięcia tego prawa w 1775 r., ani do propozycji dopuszczenia do senatu duchowieństwa unijnego. Por. VL, T. 7, s. 269, T. 8, s. 47, T. 9, s. 175–176; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 62–63.

¹⁴² W tym fragmencie rozważań pijar nie komentował również krytykowanej już od czasów Zygmunta Starego praktyki łączenia urzędów senatorskich z kilkoma, a nawet kilkunastoma starostwami, co przecież niejednokrotnie miało bardzo niekorzystny wpływ na działalność administracji lokalnej i sądownictwa. Podkreślał, że nie można przekazywać jednej rodzinie dwóch ministerstw, jako jedyne odstępstwo od zasady niełączenia godności senatorskich z ministerialnymi podawał możliwość obsadzania stanowiska kanclerza i podkanclerzego koronnego przez biskupów, z wyjątkiem biskupa krakowskiego i kujawskiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 147; VL, T. 1, s. 114, 135, T. 2, s. 18, 19–20, 26, 45; A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Spółeczność szlachecka a państwo. W: Polska w epoce odrodzenia*. Red. A. WYCZAŃSKI. Warszawa 1986, s. 27 i n.; EADEM: *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku*. Kraków 1988, s. 35 i n. Według J. Pietrzaka, nie wolno było łączyć godności arcybiskupa gnieźnieńskiego oraz biskupa krakowskiego, kujawskiego, poznańskiego, warmińskiego i płockiego z urzędami kanclerza i podkanclerzego. J. PIETRZAK: *Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Tradycja i współczesność XV–XXI w.* Warszawa 2010, s. 21.

¹⁴³ Podkreślał, że przystąpienie do czynności urzędowych było możliwe dopiero po wykonaniu przysięgi podobnej do ułożonej jeszcze w czasach panowania króla Aleksandra Jagiellończyka, zmodyfikowanej za Zygmunta III Wazy, o zobowiązaniu do sprawiedliwego głosowania w czasie sądów. Należy zauważyć, że pijar nie rozwijał wątku przysięgi. W przeciwieństwie do Lengnichy, pominął i to, że nieco inną przysięgę składali ministrowie, ani też nie opisywał, jak wyglądała procedura składania przysięgi

Prawa politycznego błędnie podawał, że izba wyższa w czasach mu współczesnych składała się z 153 osób, gdy tymczasem było ich 158¹⁴⁴.

Warto także zauważyć, że Skrzetuski nie nawiązywał do powtarzających się w dobie stanisławowskiej postulatów zrównania lub przynajmniej powiększenia liczby senatorów reprezentujących Wielkie Księstwo Litewskie, czy wyrównania liczby senatorów reprezentujących poszczególne prowincje, czy też zrównania liczby posłów i senatorów¹⁴⁵.

Jeżeli chodzi o porządek zasiadania w senacie, to pijar wyjaśniał, że pierwszeństwo mają biskupi, którzy znajdują się najbliżej królewskiego tronu, po obu jego stronach. Przypominał również spór, jaki rozgorzał na tym tle jeszcze za rządów Aleksandra Jagiellończyka, kiedy to świeccy senatorowie domagali się zmiany zwyczajowego porządku zasiadania i podziału na stronę świecką i duchowną. Należy zauważyć, że nasz uczony milczał na temat innych sporów, jakie rozgrywały się w senacie przy zajmowaniu miejsc, które doprowadziły do ulokowania ministrów zaraz po wojewodach. Przed 1768 r. ministrowie zasiadali bowiem naprzeciw tronu, tj. w miejscu uznawanym za niezbyt reprezentacyjne. Autor *Prawa politycznego* pominął fakt, że najczęstsze spory w zakresie prezydencji zdarzały się między duchownymi, a niektóre z nich rozwiązano dopiero po zastosowaniu zasady alternaty¹⁴⁶.

przed królem, a jak w przypadku, gdy monarchy nie było. W całym *Prawie politycznym* na próżno też szukać szerszych rozważań na temat związania senatorów rotą przysięgi, co w niektórych sytuacjach było powodem niezręcznej dla nich sytuacji, natomiast w pewnych przypadkach stanowiło doskonałą wymówkę dla zajętego przez nich stanowiska, które jak podkreślali senatorowie, nie pozwalało na korzystanie z takiej samej wolności, jaką cieszyli się posłowie ziemscy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 47–148; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 220–221; zob. też A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Kształtowanie się koncepcji Senatu w XVI wieku...*, s. 37–39; K. CHŁAPOWSKI: *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*. Warszawa 1996, s. 18–22, 32–36, 40–42; J. PIETRZAK: *Senat Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 21; I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm...*, s. 82–83.

¹⁴⁴ Skrzetuski tylko ogólnie przypominał, że liczebność senatorów była zmienna, oraz że stale wzrastała za sprawą „przyłącza do wspólnictwa praw i przywilejów Wielkiego Xięstwa Litewskiego i innych Prowincji, tudzież po kreowaniu nowych krzesel i podniesieniu urzędów niektórych na Ministerstwa”. Należy wskazać, że po 1775 r. było 158 członków senatu, natomiast liczbę 153 członków senatu ustalono w 1768 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 149. Na temat zmian w senacie po unii lubelskiej szerzej zob. A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*. Warszawa 2002, s. 167–169.

¹⁴⁵ *Dyaryusz seymu ordynaryjnego pod zwiazkiem konfederacyi generalney obojga narodów agityującego się. Dyaryusz początkowych czynności konfederacyi generalney obojga narodów*. Warszawa 1776, s. 301, 450–453; *Zbiór mów różnych w czasie dwóch seymów ostatnich r. 1775 y 1776 mianych*. T. 3. Poznań 1777, s. 264; *Zbiór mów w czasie seymu sześcienniedzielnego roku 1784 mianych w Grodnie*. Wilno 1784, s. 306–307; W. BĄGIŃSKI: *Rękopis X. Bagińskiego dominikanina prowincji litewskiej (1747–1784)*. Wyd. E. TYSZKIEWICZ. Wilno 1854, s. 126; H. KOLLATAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 1, s. 359–360; E. ROSTWOROWSKI: *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 Maja*. Warszawa 1966, s. 122; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 185; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 64; S. KOŚCIAŁKOWSKI: *Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski*. T. 1. Londyn 1970, s. 104, 133.

¹⁴⁶ VL, T. 7, s. 621–622; szerzej zob. R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 64; J. PIETRZAK: *Senat Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 22–24; por. też J. KRACIK: *Biskupi w Senacie dawnej Rzeczypospolitej*. W: *Senat w Polsce...*, s. 54–59.

Odnosząc się do porządku senatu, przypominał bardzo ogólnie, że został on zmieniony na sejmie lubelskim w 1569 r., a jego korekta nastąpiła dopiero na mocy konstytucji z lat 1768 i 1775, które uwzględniły zmiany organizacyjne wśród władz ówczesnej Rzeczypospolitej¹⁴⁷. Podawał przy tym szczegółowy porządek senatorów i ministrów, z podziałem na senat duchowny i świecki. W tym ostatnim eksponował podział na wojewodów, kasztelanów i ministrów¹⁴⁸.

Skrzetuski wspominał także o zakazie wyjazdu za granicę senatorów i ministrów bez zgody króla lub sejmu oraz podawał informację o uchyleniu tego prawa w 1775 r.¹⁴⁹

W ramach odrębnych rozważań nad izbą wyższą szlacheckiego parlamentu tylko na marginesie zajmował się problemem wzajemnych relacji między senatem, izbą poselską czy królem. Warto zatem przypomnieć, że zagadnienia te były poruszane przez publicystykę oraz autorów różnych projektów politycznych, przedstawianych m.in. w czasach saskich i w początkach doby stanisławowskiej. Na przykład Stanisław Dunin-Karwicki, wychodząc z założenia, że „dyfidencje” pomiędzy stanami rządzącymi Rzeczypospolitej są podstawową przyczyną słabości państwa, oraz że ani szlachta, ani senat nie mają wpływu na rozdawnictwo urzędów i dóbr, proponował zmiany w postaci przejęcia starostw przez skarb Rzeczypospolitej i obrócenie dochodów z tego tytułu na utrzymanie wojska, a także odebranie władcy prawa do mianowania urzędników, których miano powoływać na sejmikach i sejmach. Na tych ostatnich mieli być wybierani senatorowie, biskupi i ministrowie. Co ciekawe, senatorowie, niemal pozbawieni prawa weta, mieli wspólnie z posłami, w proporcji 1:1, zasiadać w obu izbach parlamentu. Karwicki domagał się również zakazu uczestnictwa w obradach publicznych senatorów pełniących czynną służbę wojskową, zniesienia dożywotności urzędu hetmańskiego czy łączenia tej funkcji z innymi godnościami senatorskimi. Nieco podobne poglądy republikańskie głosili S.A. Szczuka i J. Dzieduszycki. Jeszcze z czasów panowania Augusta II pojawiły się propozycje wzmocnienia roli senatu kosztem uprawnień rozdawniczych króla, co przewidywał projekt biskupa

¹⁴⁷ Skrzetuski miał na myśli włączenie do senatu podskarbich nadwornych i trzech kasztelanów – zapewne chodziło o kasztelanie łukowską, żytomierską i owrucką. Pijar milczał w tej części swojego podręcznika na temat wprowadzenia do senatu hetmanów i nałożonego w związku z tym w 1768 r. ograniczenia w sprawowaniu przez nich pozostałych godności senatorskich czy powołania innych nowych kasztelanii, jak buska (1764 r.) i mazowiecka (1768 r.), choć podawał, że w stosunku do ustalonego konstytucją z 1768 r. *Porządku Rady Senatu y Urzędników obojga narodów* nie wlicza się już arcybiskupa lwowskiego oraz biskupów warmińskiego, przemyskiego i chełmińskiego, z uwagi na całkowite odłączenie ich diecezji od Polski po rozbiórze. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 149–150; VL, T. 7, s. 292–293, T. 8, s. 112; szerzej zob. R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 62–64; J. PIETRZAK: *Senat Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 15–20.

¹⁴⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 149–153. W wydaniu pierwszym podobnie, z tym że po wojewodach wyliczał ministrów, natomiast w wydaniu drugim pijar wymieniał ministrów na samym końcu, po kasztelanach. W. SKRZETUSKI: *Prawo pospolite...*, T. 1, 1782, s. 142–145; por. J. PIETRZAK: *Senat Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 15–20.

¹⁴⁹ Odnosząc się do konstytucji z tego roku, przypominał tytułaturę senatorów zarówno duchownych (przewielebny lub najprzewielebniejszy zastrzeżoną dla prymasa), jak i świeckich (wielmożny lub jaśnie wielmożny zastrzeżoną dla kasztelana krakowskiego i wojewody wileńskiego). W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 148–149; J. PIETRZAK: *Senat Rzeczypospolitej Polskiej...*, s. 25.

Konstantego F. Szaniawskiego z 1715 r. Z kolei Stanisław Konarski proponował, aby rolą senatu było wnoszenie poprawek do projektów izby poselskiej. W przypadku braku akceptacji posłów dla propozycji braci starszych sprawa miała być niejako zawieszona i czekać na rozstrzygnięcie kolejnego sejmiku (tzw. reces). Odmienne relacje senatu i izby poselskiej ujmował projekt Familii z 1763 r. Według niego, obie izby miały mieć równorzędną pozycję, która wyrażała się m.in. koniecznością wzajemnego akceptowania uchwał podjętych przez posłów i senatorów. Brak aprobaty oznaczał reces do następnego sejmiku. W tym przypadku senat miał mieć inicjatywę ustawodawczą. Konarski proponował również zwiększenie liczby senatorów; w tym chciał, aby każda ziemia czy powiat, a więc i każdy sejmik miały swojego senatora w osobie kasztelana. Autor *O skutecznym rad sposobie*, opisując dotychczasową praktykę końcowego połączenia obu izb poselskich, postulował modyfikację w duchu ścisłej współpracy i informowania braci starszych przez posłów o podjętych uchwałach, co miało usprawnić i bardziej urealnić zaangażowanie senatorów w uchwalanie konstytucji sejmowych¹⁵⁰. Warto też zauważyć, że zarówno przed, jak i podczas obrad Sejmu Wielkiego pojawiały się propozycje likwidacji senatu lub ograniczenia jego funkcji, szczególnie ustawodawczych. Główny „ideolog” Sejmu Czteroletniego H. Kołłątaj był jednak zwolennikiem równowagi między izbą wyższą a niższą, przy czym proponował zmodyfikowanie dotychczasowego prawa, które miało m.in. wprowadzić związanie senatorów instrukcjami sejmikowymi i zagwarantować ich odpowiedzialność na sejmikach relacyjnych¹⁵¹.

Jak wynika z badań R. Łaszewskiego nad praktyką parlamentarną doby stanisławowskiej, w sytuacji podjęcia przez izbę poselską jednomyślniej uchwały nie zawsze przestrzegano postanowienia prawa z 1768 r. o udziale senatu w ustawodawstwie. Problemu tego Skrzetuski nie roztrząsał, zdawał się bowiem przyjmować, że obie izby posiadają niemal równorzędną pozycję w tym względzie. Kwestię tę dostrzegali natomiast jego wielcy poprzednicy, w osobach Konarskiego i Lengnicka. Ten ostatni, nawiązując do konstytucji *nihil novi*, rzecz ujmował następująco: „Wszakże wszystkich zgoda jest potrzebną, jeżeli na sejmie radzą. Jak bowiem pojedynczy posłowie ziemscy prawo sprzeciwienia się mają, tak również go senatorom przyznać można, gdyż inaczej powaga ich mniejszą by była od władzy posłów”¹⁵².

¹⁵⁰ S. DUNIN-KARWICKI: *Dzieła polityczne w początku XVIII wieku*. Oprac. A. PRZYBÓŚ, K. PRZYBÓŚ. Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 27, 95, 97, 99, 118, 124–137, 161–165; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 146–163, 240–243; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 15–29, 61, 91, 105, 119, 217; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 67; J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich...*, s. 35–38; J. STASZEWSKI: *Pomysły reformatorskie czasów Augusta II*. KH 1975, T. 82, z. 4, s. 736–765; K. PRZYBÓŚ: *Stanisława Dunina Karwickiego opinia o Senacie*. W: *Senat w Polsce...*, s. 125–135.

¹⁵¹ H. KOŁŁATAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 52, 208–209; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 150; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 68.

¹⁵² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 141–149, 265–279. Lengnick, konkretyzując i podsumowując tę kwestię na podstawie *Listów Żałuskiego*, pisał ponadto: „Tym sposobem użył prawa swego wojewoda poznański Breza, gdy za Jana III, słowami: „wstrzymuję czynność” (*sisto activitatem*), narady przerwał. Że zaś żaden sejm przez senatora zerwanym nie został, nie inna była przyczyna jak aby uniknąć nienawiści, która zwykle czynowi temu towarzyszy. Łatwo zaś senator, jako prawie każdy w izbie poselskiej, ma swoich przyjaciół, przez nich może dokazać tego, czego sam z obawy nienawiści

Warto również zauważyć, że z propozycją istotnego ograniczenia roli senatu w Rzeczypospolitej wystąpił J.J. Rousseau. Ten wybitny myśliciel kwestionował m.in. konieczność samodzielnego udziału senatu w procesie tworzenia prawa. Senatorowie jako przedstawiciele narodu winni, w jego opinii, jedynie współuczestniczyć w procesie ustawodawczym, współpracując z posłami szlacheckimi. Jeszcze dalej poszedł w swoich propozycjach M. Wielhorski, który odmawiając senatowi przymiotu stanu sejmującego, chciał dla senatorów jedynie prawa inicjatywy ustawodawczej oraz możliwości zasiadania na sesjach prowincjonalnych¹⁵³.

Należy wspomnieć, że Skrzetuski odnosił się także do dawnej praktyki zwoływania sesji prowincjonalnych, na które zezwalał król, na wniosek marszałka izby poselskiej. Podawał, że celem odrębnych obrad trzech prowincji odbywających się pod przewodnictwem pierwszych senatorów było doprowadzenie do zgody wszystkich posłów w przypadku występowania poważnych rozbieżności. Przypominał, ale bez jednoznacznych ocen, jakie prezentował Konarski, że w czasach mu współczesnych sesje prowincjonalne były zwoływane w trakcie obrad parlamentu szlacheckiego, w celu wybrania sędziów sejmowych oraz „dla ułożenia się w Materiach, które się do powszechnego Prowincyi dobra odnoszą”¹⁵⁴.

Podsumowując, należy stwierdzić, że autor *Prawa politycznego* niewiele miejsca poświęcił zagadnieniu reformy funkcjonowania i pozycji senatu w Rzeczypospolitej szlacheckiej. Natomiast w przypadku zmian opisywał je głównie w kontekście reformy obrad sejmowych i roli senatu po 1768 r. Ten zaś, mimo dominacji izby poselskiej, w której w zasadzie rozstrzygano o treści przyjmowanych konstytucji, był organem współdecydującym, chociażby z uwagi na możliwość wyrażania swoich opinii w końcowej fazie obrad sejmu. W ocenie pijara, brak zgody senatorów nie pozwalał na uchwalenie proponowanych przez izbę niższą praw.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy nasz uczonec był zwolennikiem ograniczenia pozycji senatu. Jak bowiem wiadomo, w okresie, w którym powstawał jego podręcznik, istniały już bardzo silne, pojawiające się zresztą wcześniej, tendencje do ograniczania roli tej izby. Autor *Prawa politycznego* analizował senat głównie jako radę królewską. Dominujące w państwie szlacheckim tendencje republikańskie, w ra-

dokazać nie chce”. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 223; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 239; por. R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 67–68. Skrzetuski kwestie te poruszał w rozdziale o sejmie, gdzie nawiązując do Kromera, krótko wskazywał: „Na wszystkich obradach król ostatni glosuje, a zdanie jego wyrokiem sejmowym jest i prawem, skoro się w czym nie sprzeciwia albo dawniejszym ustawom, albo prerogatywom szlachty lub duchowieństwa. Wtedy bowiem nie tylko senator, ale i poseł ma wolność oparcia się. Y dla tego w takowych okolicznościach zazwyczaj król, zdanie zawiesiwszy, czeka aż się posłowie z senatorami, a przynajmniej większa ich część na jedno zgodzą”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 272–273.

¹⁵³ M. WIELHORSKI: *O przywróceniu dawnego rządu...*, s. 49, 54, 67, 103, 111; J.J. ROUSSEAU: *Umoowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim...*, s. 210; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, 68.

¹⁵⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 295–296. Obszerniej na temat sesji prowincjonalnych pisał Lengnich, Skrzetuski zaś skrócił jego wywody, prezentując istotę tych zgromadzeń. Por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 365–366. Konarski podkreślał, że „Prowincyalne Sessye nic dobrego u nas nie uczyniły; w oczach naszych było; nadaremna tylko strata czasu”. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 246; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 291–293; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 103–106.

mach których nie mieścił się senat powoływany przez monarchę, lecz co najwyżej przez naród szlachecki, niejako ze swej istoty wymuszały likwidację lub co najmniej ograniczenie roli izby wyższej, w planie minimum zaś – odebranie panującemu prerogatywy nominacji senatorów, do czego jak wiadomo doszło podczas Sejmu Wielkiego. Jako że pijar nie wyrażał w tym względzie swych poglądów tak wyraźnie, jak inni pisarze polityczni, z analizy samej treści jego rozważań nad senatem możemy jedynie przypuszczać, że był zwolennikiem utrzymania w tym względzie dotychczasowego stanu rzeczy. Tylko miejscami z wywodów autora *Prawa politycznego* można wnosić o jego zaangażowaniu w tej kwestii po stronie obozu republikańskiego. Trzeba stwierdzić, że bardziej zdecydowanych i konkretnych propozycji przypominających postulaty niechętnych królowi i senatowi statystów czy pisarzy politycznych, w tym likwidacji senatu, na próżno szukać w całej twórczości Skrzetuskiego¹⁵⁵.

4. „Sejm”¹⁵⁶

Reforma sejmu była co najmniej od XVII stulecia przedmiotem poważnych dyskusji politycznych i jednym z istotniejszych celów, których realizacja miała doprowadzić do przebudowy ustroju chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej. W tej części pracy, poza opisem funkcjonowania sejmów, jaki Skrzetuski zawarł w *Prawie politycznym*, podjęta zostanie próba ukazania jego poglądów na dotychczasowe zmiany i propozycje dalszych reform szlacheckiego parlamentu, które zostaną skonfrontowane z myślą prawniczą dawnej Rzeczypospolitej oraz ustaleniami literatury historycznoprawnej w omawianym przedmiocie. Analizy wymaga przy tym m.in. to, czy i w jakim stopniu podręcznik naszego uczonego uwzględniał zmiany przeprowadzone w epoce stanisławowskiej w zakresie: organizacji sejmu, nowego regulaminu obrad, władzy marszałka izby poselskiej oraz podziału podejmowanych przez sejm uchwał na materie ekonomiczne i materie status. Konieczne zatem jest zaprezentowanie stosunku pijara do tych zmian, a także jak postrzegał on głoszone przez pisarzy politycznych postulaty reformy parlamentu szlacheckiego, w tym myśli mistrza Konarskiego wprowadzenia stałych obrad sejmu oraz likwidacji *liberum veto*¹⁵⁷.

¹⁵⁵ Por. B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 150, 285–287; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 66–68.

¹⁵⁶ Należy zastrzec, że Skrzetuski zatytułował swój rozdział *O Sejmie*, natomiast treści w nim zawarte w znacznej części odpowiadają problematyce izby poselskiej, choć niemało też w nim rozważań dotyczących całego sejmu jako parlamentu dawnej Rzeczypospolitej.

¹⁵⁷ S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 11–17 i n.; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 9 i *passim*; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 9 i *passim*. O kulturze politycznej oraz jej kształtowaniu i zmianach por. np. E. OPALIŃSKI: *Kultura polityczna...*, s. 5–17, 27–66, 243–285; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Wkład pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich*. W: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX wieku*. Red. I. STASIEWICZ-JASIUŁOWA. Warszawa–Kraków 1993, s. 133–146; EADEM: *Veto – Wolność – Władza w polskiej myśli politycznej wieku XVIII*. KH 2004, T. 111, z. 3, s. 141–158; EADEM: *Stanisław Konarski o wolności i anarchii*. „Wiek Oświecenia” 2004, T. 20, s. 75 i n.; A. STROYNOWSKI: *Metody walki parlamentarnej w czasach stanisławowskich*. W: A. STROY-

Punktem wyjścia rozważań autora *Prawa politycznego* o parlamencie Rzeczypospolitej szlacheckiej było stwierdzenie, że wszelka władza w Polsce należy do narodu politycznego i jest sprawowana na sejmach przez trzy stany: królewski, senatorski i rycerski. Skrzetuski był zatem wyrazicielem większościowego poglądu, opisanego m.in. w systemach politycznych S. Karwickiego, S. Leszczyńskiego czy S. Konarskiego, w których nie kwestionowano królewskiej czy senatorskiej sankcji ustawodawczej. O istnieniu odmiennych poglądów i koncepcji świadczą niemal współczesne naszemu pijarowi projekty Czartoryskich, polemiki na sejmie konwokacyjnym z 1764 r. czy wreszcie prezentowana już opinia G. Lengnicha o nadrzędnej roli monarchy. Warto przy tym zauważyć, że Skrzetuski dostrzegał pewną zmianę w tym zakresie, wynikającą z uchwały sejmu koronacyjnego z 1764 r., stanowiącej, że wszystkie ustawy z czasu bezkrólewia podjęte przeciwieź bez udziału króla „tej są ważności i mocy, co i inne ustawy w czasie sejmów wszystkich *in plenis ordinibus* przez stany zgromadzone zdziałane”¹⁵⁸.

Autor *Prawa politycznego*, prezentując genezę współczesnego mu parlamentu szlacheckiego, podobnie jak Konarski, nawiązywał nawet do czasów piastowskich, choć za prawdziwy jego początek uznawał zjazdy walne z czasów rządów Jagiellonów, w których brali udział nie tylko przedstawiciele rady królewskiej, ale cała szlachta. Ta ostatnia, co podkreślał, początkowo decydowała o podatkach, a z czasem o wszystkich ważniejszych sprawach w państwie. Akcentował, że „żaden Zjazd walny nie mógł być prawnie złożony bez przytomności posłów ziemskich, wtedy dopiero Seymy całowładności nabyły”¹⁵⁹.

Analizując problem zwoływania sejmów, Skrzetuski zasadnie podkreślał, że zawsze było to wyłączne prawo monarsze i wskazywał, że dopiero od 1573 r. sejmy

NOWSKI: „*Wieczory sejmowe*” *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*. Częstochowa 2013, s. 59–76; IDEM: *Wpływ marszałków na obrady sejmów stanisławowskich*. W: A. STROYNOWSKI: „*Wieczory sejmowe*”..., s. 103–117; W. SZCZYGIELSKI: *Polska kultura republikańska XVI–XVIII*..., s. 7–41; IDEM: *Przełomy oświeceniowe w polskiej kulturze politycznej drugiej połowy XVIII wieku*. W: *Kultura elit w XVIII wieku*. Red. Z. LIBISZOWSKA. „Acta Universitatis Lodzensis”. T. 22. *Folia Historica*. Łódź 1985, s. 21–42; IDEM: *O realistyczne spojrzenie na polską kulturę polityczną czasów dawnej Rzeczypospolitej*. „*Rocznik Łódzki*” 1986, T. 36, s. 47–62.

¹⁵⁸ Pijar władzę sejmu ujmował następująco: „Całowładność Narodowa w Polsce w trzech Rzeczypospolitej Stanach Królewskim, Senatorskim i Rycerskim zamknięta będąc, na Seymach okazuje się”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne*..., T. 1, s. 266. Stanowiło to nie tylko nawiązanie do wcześniejszych i dominujących poglądów w tym względzie, ale i *Praw kardynalnych*. Por. VL, T. 7, s. 138; *Dyariusz seymu convocationis siedmioniedzielnego warszawskiego, zdania, mowy, proyektu i manifesta w sobie zawierający przez sesje zebrany. R. P. 1764*. [b.m.w., b.d.w.], s. Cc, Hh; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie*..., T. 4, s. 244; G. LENGNICH: *Prawo pospolite*..., s. 25–26; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni*..., s. 122; B. LEŚNODORSKI: *Rzeczypospolita*..., s. 141; M. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich*..., s. 36; H. OLSZEWSKI: *Sejm*..., s. 29–30, 166; R. ŁASZEWSKI: *Sejm*..., s. 10–17, 27–28; por. też I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm*..., s. 59–62.

¹⁵⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne*..., T. 1, s. 267–268. W rozważaniach Lengnicha na temat sejmu brak jest w zasadzie porównywalnych uwag na temat jego genezy. Gdańszczanin przechodził bowiem od razu do takich zagadnień, jak rodzaje sejmów czy miejsce i czas ich odbywania. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite*..., s. 341–371; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie*..., T. 2, 8–28; H. OLSZEWSKI: *Sejm*..., s. 27–31; I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm*..., s. 21–22.

zwyczajne musiały być zwoływane co dwa lata, natomiast sejmy nadzwyczajne król mógł zwołać w każdej chwili, po konsultacji z senatem, a od 1775 r. – z Radą Nieustającą¹⁶⁰. Warto dodać, że w rozdziale o kompetencjach monarchy pijar szczegółowo ustosunkował się do królewskiego prawa zwoływania sejmiku. Dla lepszego zobrazowania tej problematyki przytaczał przykłady usiłowania ograniczenia lub pozbawienia władcy tej prerogatywy oraz podkreślał, że wszystkie próby zwoływania sejmiku lub rady senatu bez jego udziału „jako bezprawne i powadze królewskiej ubliżające zgaśniła Rzeczpospolita”, zakazując na przyszłość podobnych praktyk¹⁶¹. Wydaje się, że pewne szersze analizy tej kwestii dokonywane przez naszego uczonego z perspektywy historycznej wynikały m.in. z tego, że do 1775 r. brak było regulacji prawnych, które rozstrzygałyby, kto miał ewentualne prawo zwoływania sejmiku zwyczajnego, gdyby obowiązku tego nie dopełnił monarcha i nie wydał stosownych uniwersałów. Przed opublikowaniem *Prawa politycznego* kwestia ta była m.in. przedmiotem analiz i postulatów Konarskiego, Famillii czy Stanisława Poniatowskiego, którzy koncentrowali się jednak głównie na sprawie ustalenia stałych terminów obrad sejmików. Jedyne Mably i Wielhorski zdawali się opowiadać za brakiem konieczności wydawania przez króla uniwersału zwołującego sejm. Autor *Prawa politycznego* stał w istocie na dotychczasowym stanowisku utrzymania królewskiego prawa zwołania sejmiku z uwzględnieniem prerogatyw Rady Nieustającej. Nieco później podobne stanowisko w *Listach Anonima* głosił Hugo Kołłątaj¹⁶².

Sporo miejsca w swoim podręczniku Skrzetuski poświęcił problemowi czasu trwania sejmików, który rozpatrywał w perspektywie historycznej, skracając obszerniejsze wywody Lengnicha. Dodatkowo nasz uczonego podkreślał, że termin sześciotygodniowy dla sejmiku zwyczajnego i dwutygodniowy dla sejmiku nadzwyczajnego uznano za jedno z praw kardynalnych w 1768 r. Wskazywał, że czas obrad sejmiku „nie mógł być przedłużony, ani seymy limitowane, tylko za jednomyślnością w czasie

¹⁶⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 268. Jako dzień zwołania sejmików zwyczajnych Skrzetuski wskazywał poniedziałek po św. Michale – Konstytucja z 1717 r., także po 1776 r. Zasadnie odnotowywał również, że w latach 1768–1775 był to poniedziałek po św. Bartłomieju; VL, T. 7, s. 289, T. 8, VIII, s. 81. Z uwagi na zmiany ustawodawcze wywody Lengnicha również w przedmiocie czasu rozpoczęcia obrad sejmiku były w znacznej części nieaktualne, co potwierdza brak odniesienia się do nich naszego pijara. Por. G. LENGNICH: *Prawo państwa...*, s. 342 i n.; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 29–30, 166; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 27–28; I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm...*, s. 21–31.

¹⁶¹ Pijar przywoływał m.in. opisany przez Bielskiego spór szlachty z królem Zygmuntem Augustem w sprawie zwołania drugiego sejmiku po rozejściu się sejmiku w Piotrkowie i próby prymasa Dzierżgowskiego samodzielnego zwołania stanów. Skrzetuski powoływał się też na stanowisko prymasa Bernarda Maciejewskiego, który mimo nacisków nie zwołał sejmiku wbrew woli Zygmunta III Wazy, podkreślając, że jest to wyłączne prawo monarsze. Przypominał także łamanie królewskiej prerogatywy w czasie rokoszu Zebrzydowskiego oraz podawał, że za rządów Augusta II prymas Radziejowski bezprawnie zwołał radę senatu, a potem nawet sejm bez zgody monarchy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 103–104; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 3, s. 91 i n.; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 33–36; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 31–32; I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm...*, s. 110–112.

¹⁶² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 267–269; VL, T. 8, s. 81; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 267–268; M. WIELHORSKI: *O przywróceniu dawnego rządu...*, s. 163; H. KOŁŁĄTAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 1, s. 333, T. 2, s. 106; J. MICHAŁSKI: *Plan Czarotaryskich...*, s. 33; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 31–32.

wolnego seymowania”¹⁶³. Pijar niemal nie wspominał na temat dawnych prerogatyw monarszych w postaci decydowania o zakończeniu obrad czy ustawowym zakazie limitowania obrad sejmowych wprowadzonym w 1726 r., czy choćby tylko jego złamaniu przez akt limity sejmu z lat 1767/1768. W przeciwieństwie do Leszczyńskiego, Karwickiego oraz Konarskiego, nie zgłaszał też postulatu sejmu „zawsze gotowego” ani nie proponował istotniejszych zmian długości kadencji sejmów. Jego stanowisko nie miało zatem charakteru reformatorskiego, nie nawiązywało nawet do poglądu samego Stanisława Augusta, który opowiadał się za ideą sejmu „stałego”, wzorowanego na jednorocznej kadencji podobnej do tej, jaka funkcjonowała w systemie angielskim¹⁶⁴.

Przedstawiając różne miejsca obrad sejmów, autor *Prawa politycznego* rzecz ujmował od strony historycznej. Omawiał przy tym fakt odbywania co trzeciego sejmu w Grodnie oraz uzasadniał wybór Warszawy jako miejsca debat parlamentarnych¹⁶⁵. Na zakończenie rozważań nad miejscem obrad sejmów wskazywał, że sejmy konwokacyjny i elekcyjny powinny odbywać się zawsze w Warszawie, koronacyjny zaś

¹⁶³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 269–270; VL, T. 7, s. 282; por. W. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 370–371; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 33–40; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 95–96; I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm...*, s. 31–37.

¹⁶⁴ Odnosząc się do czasu trwania sejmów, przedstawiał najpierw rys historyczny, w którym powołując się na Długosza, Kromera i Bielskiego przypominał, że sejmy w czasach jagiellońskich kończyły się zwykle po kilku dniach, choć np. sejm w 1569 r. trwał sześć miesięcy. Odwołując się do artykułów henrykowskich, podawał, że od 1573 r. sejmy ordynaryjne miały trwać sześć tygodni, a ekstraordynaryjne – dwa tygodnie. Przedstawiał także wyjątkowe sytuacje, do których zaliczał sejm z 1681 r., zerwany w piątym miesiącu obrad, i sejm z 1717 r., który trwał zaledwie siedem godzin, aluzyjnie przypominając: „na nim przeczytano tylko umowione wprzody uchwały i Traktat, który domowe niezgody zaspokoili; nazwano go *Niemym*, że wszyscy w milczeniu czytania słuchając, nie mieli wolności odezwać się, ani sprzeciwiać”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 103, 289; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 370–371, 374–377; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 143–147; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 150–151; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 95–96; I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm...*, s. 31–37; J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich...*, s. 29–43; E. ROSTWOROWSKI: *Republikanizm polski i anglosaski w XVIII wieku*. „Miesięcznik Literacki” 1976, T. 11, nr 8, s. 98–102; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWIWCZ: *Publicystyka polska lat 1772–1792 o angielskim systemie rządów*. „Przegląd Humanistyczny” 1985, nr 5/6, s. 160–163; R. BUTTERWICK: *Stanisław August a kultura angielska*. Przeł. M. UGNIĘWSKI. Warszawa 2000, s. 240–256, 303. Na temat limity sejmów zob. np.: S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 97–99; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 426–433; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 100; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778*. Warszawa 2000, s. 121.

¹⁶⁵ Skrzetuski, powołując się na *Listy* Załuskiego, przytaczał sprawę kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Pacy z 1673 r., który wniósł pod obrady parlamentu projekt zwoływania co drugiego sejmu na Litwie, powołując się na zasadę równości pomiędzy Koroną a Litwą; w przypadku jego odrzucenia groził zerwaniem obrad. W rzeczywistości, jak wskazywał Skrzetuski, chodziło o względy merkantylne związane z faktem zarządzania przez Pacy ekonomią grodzieńską. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 270. Pijar nawiązywał do znacznie obszerniejszych wywodów Lengnicha w tym przedmiocie. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 343–344; VL, T. 5, s. 108, T. 6, s. 58–59, 88, 280; zob. też J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich...*, s. 34; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 93–94; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 33–40; J. BARDACH: *Sejm dawnej Rzeczypospolitej jako najwyższy organ reprezentacyjny*. CPH 1983, T. 35, z. 1, s. 145; por. też S. GRODZISKI: *Projekt reform prawno-ustrojowych z roku 1673*. CPH 1956, T. 8, s. 168 i n.; L.A. WIERZBICKI: *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku*. Lublin 2005, s. 220–231.

w Krakowie, czego jednak, co słusznie akcentował, nie zawsze przestrzegano. Nie sposób jednak wywnioskować, czy była to z jego strony nagana, czy raczej akceptacja. Wiadomo, że osiemnastowieczni pisarze polityczni różnie postrzegali kwestię alternaty. Na przykład Czartoryscy i Kołłątaj opowiadali się za Warszawą jako głównym miejscem obrad parlamentu szlacheckiego, natomiast Leszczyński optował za alternatą podobną do stosowanej w odniesieniu do łaski marszałkowskiej¹⁶⁶.

Autor *Prawa politycznego* sporo uwagi poświęcił omówieniu podmiotów biorących udział w obradach sejmów, wskazując na króla, senatorów, ministrów i posłów ziemskich. Podkreślał, że warunkiem legalności obrad sejmów jest osobisty w nich udział monarchy¹⁶⁷. Nie sposób dociec, dlaczego właśnie tej kwestii poświęcił stosunkowo wiele miejsca w swoim podręczniku. Zasada mówiąca o tym, że sejm bez króla nie istnieje od XVI w. była w istocie poza szerszą dyskusją. Reguły tej, czego już nasz uczonek dokładnie nie opisywał, ściśle przestrzegano także w czasach panowania Stanisława Augusta, który przywiązywał dużą wagę do swojej obecności podczas obrad parlamentu szlacheckiego. Zmiana tej niepisanej zasady i zwolnienie monarchy z obowiązku uczestniczenia w obradach, jak należy sądzić, inspirowane poglądami Kołłątaja i taktyką parlamentarną króla, miały miejsce dopiero po uchwaleniu 27 czerwca 1789 r. konstytucji pt. *Ubezpieczenie czasu sejmowego*, co znalazło akceptację w dalszych uchwałach Sejmu Wielkiego i sejmów grodzieńskich. Być może zatem problem ten był podnoszony w czasie powstawania *Prawa politycznego*, co skłoniło Skrzetuskiego do jego szerszego skomentowania. Nie można jednak wykluczyć i tego, że tak obszerne odniesienie się do kwestii obecności monarchy podczas

¹⁶⁶ Pijar przypominał, że pierwotnie decyzje w tym zakresie należały do panującego i podawał, że dopiero Władysław Jagiełło nakazał, aby wspólne sejmy dla Polaków i Litwinów odbywały się w Lublinie lub Parczewie. Jako najczęstsze miejsce odbywania sejmów w XVI stuleciu wskazywał Piotrków, przywołując w tym zakresie konstytucję z 1540 r., i podawał, że po unii lubelskiej z 1569 r. w zasadzie przyjęto prawo wyznaczające na miejsce obrad sejmowych Warszawę. Stosunkowo obszernie omawiał problem odbywania co trzeciego sejmów po 1673 r. w Grodnie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 270–271. Więcej na ten temat G. LENGNICH: *Prawo państwa...*, s. 343; por. L.A. WIERZBICKI: *O zgodę w Rzeczypospolitej...*, s. 220–231. Skrzetuski nie rozwinął szerzej sporu o alternatywę miejsca, która także w czasach mu współczesnych doprowadziła do gorących sporów, które musiano zażegnać wydaniem specjalnej konstytucji na sejmie delegacyjnym 1767–1768. Niemal całkowitym milczeniem pominął to, że z uwagi na sytuację polityczną Wielkie Księstwo Litewskie było gospodarzem sejmów dopiero po ponad 30 latach, tj. w 1784 r. Por. *Zbiór mów w czasie sejmów sześciomiesięcznych roku 1784 mianych w Grodnie*. Wilno 1784, s. 182; H. KOŁŁĄTAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 11; VL, T. 7, s. 297–298; W. KISIELEWSKI: *Reforma książąt Czartoryskich...*, s. 74; J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich...*, s. 34; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 33–34; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 93–94; A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym...*, s. 175–179.

¹⁶⁷ Skrzetuski odwoływał się do swoich wcześniejszych rozważań na temat roli i udziału króla w procedurach zwoływania i obradowania sejmów oraz przypominał, że bez obecności monarchy nie ma możliwości prowadzenia obrad sejmów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 104–106, 269–271; por. G. LENGNICH: *Prawo państwa...*, s. 164, 511; zob. też W. CZAPLIŃSKI: *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej w XVII wieku*. Wrocław 1955, s. 153; K. GRZYBOWSKI: *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*. Warszawa 1959, s. 91 i n.; W. KONOPCZYŃSKI: *Polska w dobie wojny siedmioletniej...*, s. 170; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 134–137; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 32–33.

obrad parlamentu było efektem szerszego i spornego problemu, tj. pozycji króla jako stanu sejmującego¹⁶⁸.

Pijar, odnosząc się do prawa monarszego głosu na sejmie, przytaczał jedynie opis obrad parlamentu z przekazu Kromera¹⁶⁹, dodając, że obecnie „materie status na seymach wolnych jednomyślnością, inne wszelkie większością głosów uchwalone bywają”¹⁷⁰. Twierdzenie to autor *Prawa politycznego* rozwinął przy okazji podsumowywania opisu przebiegu obrad sejmu, podając, że królewski głos decyduje w przypadku równości głosów w sprawach ekonomicznych. Jeżeli zaś idzie o sprawy materii status, to Skrzetuski podkreślał, że są to kwestie w „których jednomyślność koniecznie tak jest potrzebna, iż każda osoba sejm składająca ma moc zatamowania *activitatis* sejmu przez swoje nie pozwalam (*Liberum veto*)”¹⁷¹. Warto przypomnieć, że w zasadzie aż do czasów Sejmu Wielkiego nie kwestionowano wpływu króla na ustawodawstwo. Ważniejszym w tym względzie wyjątkiem były projekty Czartoryskich, którzy w ramach reform ustrojowych przygotowywanych w drugiej połowie rządów Augusta III opowiadali się za odebraniem królowi sankcji ustawodawczej. Familia proponowała, aby przyjęte przez obie izby konstytucje były jedynie odczytywane w obecności monarchy. Postulowano nawet odebranie królowi prawa decydującego głosu w senacie¹⁷². Przytoczone poglądy znalazły częściowo odbicie w niektórych propozycjach na sejmie konwokacyjnym w 1764 r. oraz w uchwałach sejmu koronacyjnego, który stanął na stanowisku ważności całego ustawodawstwa okresu bezkrólewia po śmierci Augusta III¹⁷³. Dla Skrzetuskiego uprawnienie króla do głosu i sankcji ustawodaw-

¹⁶⁸ VL, T. 9, s. 104, 264; H. KOLLATAJ: *Listy Anonima. W: Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 114; *Dyaryusz seymu ordynarynego pod związkim konfederacyi generalney obojga narodów agitującego się. Dyaryusz początkowych czynności konfederacyi generalney obojga narodów*. Warszawa 1776, s. 87, 168. Szerzej zob.: H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 134–137; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 32–32; por. też I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm...*, s. 74–75.

¹⁶⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 272–273; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 223; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 244; I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm...*, s. 78; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 134 i n.; J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich...*, s. 36; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 27 i n.;

¹⁷⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 273; por. VL, T. 7, s. 289–290; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 27 i n.

¹⁷¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 288; VL, T. 7, s. 290; W. KONOPCZYŃSKI: *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*. Kraków 2002, s. 231 i n.; IDEM: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 99–104; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 301 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 27–29; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Veto...*, s. 142 i n.; EADEM: *Stanisław Konarski o wolności i anarchii...*, s. 74–77.

¹⁷² S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 244; *Dyaryusz seymu convokationis... 1764...*, s. Cc, Hh; *Dyaryusz seymu...* (1776), s. 225, 431–432; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 99–106; J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich...*, s. 36 i n.; J. BIENIARZÓWNA: *Projekty reform magnackich...*, s. 310–316; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 166 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 27–30.

¹⁷³ Uznano, że przyjęte na konwokacji ustawy, mimo braku króla, obowiązują i nie ma potrzeby sankcjonowania ich przez nowo wybranego monarchę, co ujęto m.in. następująco: „tej są ważności i mocy, co i inne ustawy w czasie sejmów wszystkich, *in plenis ordinibus* przez stany zgromadzone zdziałane”. VL, T. 7, s. 138; por. R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 27–29. Sprawę w zasadzie rozwiązało wydanie 27 czerwca 1789 r. konstytucji *Ubezpieczenie czasu sejmowego*, na mocy której król został zwolniony z obowiązku brania udziału w sesjach; odkąd konstytucje przyjęte pod jego nieobecność miały pełną moc obowiązującą. VL, T. 9, s. 104.

czej było czymś oczywistym i niepodważalnym, co zresztą znajdowało swój wyraz w art. 1 praw kardynalnych z 1768 r. Warto też zauważyć, że nie poruszał on wprost problemu ewentualnego veta królewskiego, którego brak oznaczał domniemanie istnienia sankcji monarszej dla ustaw sejmowych. Być może było to spowodowane tym, że władcy niemal nie korzystali z tego sposobu unicestwienia niechcianej konstytucji, a to z tego względu, że nie chcieli się narażać na protesty i zarzuty ograniczania praw i wolności narodu politycznego¹⁷⁴.

Skrzetuski analizował niektóre przywileje parlamentarzystów. I tak m.in. pisał o dawnej suspensie, dającej im prawo niestawania przed sądami w okresie obrad oraz na sześć tygodni przed i po posiedzeniu sejmu. Dla nadania większej powagi owemu zakazowi przypominał niektóre konstytucje sejmowe, które groziły ciężkimi sankcjami wszystkim, którzy nie stosowali się do zakazu pozywania i osądzania parlamentarzystów w okresie wypełniania przez nich obowiązków przedstawicieli narodu politycznego. Niemal całkowitym milczeniem pominął w tej części swojego podręcznika kwestię immunitetu poselskiego, wynikającego z zasady wolności słowa na zgromadzeniach publicznych, oraz postanowienia konstytucji z 1775 r. zatytułowanej *Objaśnienie liberae vocis et opressis civis*¹⁷⁵.

W zakresie przywilejów poselskich przywoływał też dawny statut Zygmunta Starego z 1510 r., gwarantujący bezpieczeństwo osobom uczestniczącym w obradach parlamentu, konstytucję z 1678 r. grożącą nałożeniem kary tysiąca grzywien „na ważą-

¹⁷⁴ R. Łaszewski akcentował m.in. to, że Stanisław August stał dość zdecydowanie na stanowisku równorzędności króla jako pierwszego stanu sejmującego przy stanowieniu prawa. R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 27–29; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 166; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 287; zob. też I. LEWANDOWSKA-MALEC: *Sejm...*, s. 78.

¹⁷⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 273; VL, T. 8, s. 80; T. CZACKI: *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy* wydany. T. 1. Kraków 1861, s. 202. Z rozważań pijara nie sposób też wywnioskować, czy w chwili wydawania *Prawa politycznego* pojawiały się głosy, czy też istniały poważniejsze kontrowersje co do przywileju suspensy, która jak wiadomo niedługo potem była stopniowo znoszona w trakcie obrad Sejmu Wielkiego. Zgodnie bowiem z konstytucją z 18 sierpnia 1790 r., posłowie mieli stawać przed sądami z oskarżenia o przestępstwa skarbowe, po czym konstytucja z 25 października 1790 r. zniósła prawo o suspensie na czas przedłużających się obrad sejmu, co potwierdzono na stałe w ustawie o sejmie z maja 1791 r., gwarantując jednak parlamentarzystom ochronę w drodze na sejm i po zakończeniu jego obrad. Por. VL, T. 9, s. 182, 185, 196, 252. Pijar, przywołując konstytucję z 1775 r., pisał m.in.: „Nikt z Obywatelów o zdanie w materjach politycznych wolnie i szczerze otworzone, strofowany, ciężony ani do żadnych sądów pociągany być nie może; pozwalając sprawy do Sądów Sejmowych, iako przeciwko ciemnizycielowi wolnego Obywatela temu, któryby z takowej przyczyny od kogożkolwiek złośliwie był zapozwany. Na popełniajacego to przestępstwo, poczytane za zbrodnią *contra statum* kara dwóch tysięcy grzywien i wieży [...]”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 364; por. VL, T. 5, s. 8, 16, VL, T. 8, s. 80–82; H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*. Wilno 1785, s. 130; K. BOGUSŁAWSKI: *O doskonałym prawodawstwie*. Warszawa 1786, s. 90; szerzej zob.: H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 301 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWIWCZ: „*Regina libertas*”..., s. 143–164; EADEM: *Dyskusje o wolności słowa w czasach stanisławowskich*. KH 1995, T. 102, nr 1, s. 55–59. Skrzetuski milczał także na temat wolności druku. Por. I. HOMOLA-DZIKOWSKA: *Walka o wolność druku w publicystyce polskiej drugiej połowy XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny” 1960, T. 51, s. 75–78; W. KONOPCZYŃSKI: *Wolność druku w Polsce za Stanisława Augusta*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1951, nr 4, s. 303; B. SZYNDLER: *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 roku*. Kraków 1993, s. 45–90.

cego się otrzymywać dekret lub kondemnatę na senatorze albo pośle”. Przypominając dawne prawa gwarantujące bezpieczeństwo obradującym parlamentarzystom, powoływał się także na postanowienia sejmu konwokacyjnego z 1764 r., które nakazywały karanie łamiących ten swoisty immunitet parlamentarny i naruszających bezpieczeństwo posłów i senatorów, jak „o występki zelźonego Maiestatu”¹⁷⁶. Zajmował się także odpowiedzialnością posłów i ich służby za przestępstwa popełnione na sejmie i podkreślał, że tacy parlamentarzyści mają być sądzeni przez izbę poselską na czele z jej marszałkiem. Co ciekawe, dla autora *Prawa politycznego* rzecz była całkowicie jasna, choć dziś wiemy, że istniał problem jurysdykcji, której podlegali posłowie w czasie sejmu. Zarówno w połowie XVIII w. (sejm 1744 r.), jak i pod koniec tego stulecia (sejm grodzieński 1793 r.) pojawiły się spory co do tego, kto ma sędzić posła, tzn. czy izba poselska, marszałek, czy specjalnie w tym celu powołany sąd. Należy jednak podkreślić, że pogląd naszego uczonego znajduje oparcie w konstytucji z 1649 r., która wyraźnie stanowiła, że posłowie odpowiadają przed marszałkiem i kołem poselskim¹⁷⁷.

Pijar przypominał, że dawniej marszałkowie zapewniali parlamentarzystom darmowe stancje oraz diety poselskie, które powołując się na statut litewski nazywał *strawnym*. Co ciekawe jednak, nie wyrażał wprost oceny, jak stan rzeczy wyglądał w momencie pisania *Prawa politycznego*. Nie nawiązywał też do postulatów Konarskiego, który proponował wprowadzenie pensji dla posłów. Wiadomo, że przez długi czas posłowie otrzymywali wynagrodzenie za pełnioną funkcję. Po zlikwidowaniu skarbów wojewódzkich w 1766 r. niemal zupełnie zaprzestano – wyjątek stanowiło tu Wielkie Księstwo Litewskie, którego statut przewidywał *strawne pieniądze* – wypłacania pensji posłom, którzy odtąd w zasadzie pełnili swoje funkcje publiczne honorowo. Ponadto na sejmie konwokacyjnym w 1764 r. zlikwidowano bezpłatne stancje dla posłów¹⁷⁸. Warto również zauważyć, że pijar nie rozwijał szerzej kwestii wprowadzenia mundurów

¹⁷⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 274. Jako przykład surowości tych praw pijar wspominał o sprawie z 1710 r., kiedy to niewymieniony z nazwiska generał za zranienie posła został skazany wyrokiem sądu marszałkowskiego na karę śmierci przez rozstrzelanie. Pijar nawiązywał w tym przypadku do wywodów Lengnicha, które jednak modyfikował, pisał bowiem o generale, a gdańszczanin – o wyższym oficerze; szerzej zob. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 344–345; zob. też VL, T. 8, s. 80; T. CZACKI: *O litewskich i polskich prawach...*, T. 1, s. 202; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 107–108; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 47.

¹⁷⁷ O kontrowersjach na temat prawa sądenia posła pisał m.in. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 61–62; W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 274. Jako przykład srogości wobec łamiących prawo posłów Skrzetuski, w ślad za Lengnichem, przytaczał sprawę pojedynku dwóch posłów z 1722 r., i podając: „sąd przeciwko nim złożyła Poselska Izba; ale za wdaniem się Senatu dał się Król przebłagać; winni zaś Króla, Senat i Izbę Poselską przeprosiwszy, Marszałka także W. Koronnego przeproszać musieli za swoje przeciwko iego Urzędowi wykroczenie”. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 344–345. Opis Lengnicha i Skrzetuskiego dobrze koresponduje ze znanymi praktykami niewykonywania wyroków na skutek tzw. wypraszania od kary śmierci, czego jednak obaj autorzy nie komentowali. Por. też VL, T. 4, s. 130; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 107; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 47–48.

¹⁷⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 275; VL, T. 7, s. 44, 74; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 153; A. RACHUBA: *Diety poselskie w Wielkim Księstwie Litewskim XVI–XVII wieku na przykładzie sejmiku żmudzkiego*. W: *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*. Kom red. Warszawa 2004, s. 599–606; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 108–110; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 48.

dla posłów, różnych dla poszczególnych województw, co miało służyć odróżnieniu parlamentarzystów od arbitrów i „maskować” różnice majątkowe pomiędzy posłami o różnym statusie ekonomicznym¹⁷⁹.

W zakresie przebiegu obrad sejmku Skrzetuski przypominał, że był on wielokrotnie regulowany przez konstytucje z lat 1633, 1673, 1690, 1699, 1736, 1764. Podkreślał, że prezentowany przez niego porządek obrad został uchwalony na sejmie w 1768 r., oraz że ostatnie zmiany uwzględniały głównie fakt powołania do życia Rady Nieustającej¹⁸⁰.

Przedstawiając początek sejmku, pijar wskazywał, że dzień jego otwarcia zaczynał się od mszy świętej odprawianej przez biskupa oraz kazania, które – jak wiemy – nieraz miało wydźwięk polityczny, zwykle promujący program obozu dworskiego¹⁸¹. Zasadnie wyjaśniał, że po nabożeństwie król udawał się do izby senatorskiej, gdzie zasiadał na tronie i w otoczeniu ministrów przyjmował marszałka starej laski lub posła mającego zagajać obrady, który prosił króla o pozwolenie udania się wraz ze stanem rycerskim do izby poselskiej dla przeprowadzenia procedury rugowej oraz dokonania nie zawsze łatwego wyboru marszałka¹⁸². Zastrzegał przy tym, że na dzień lub dwa przed rozpoczęciem obrad sejmku można było wносить do marszałka starej laski zarzuty przeciwko posłom z uwagi na nieważność wyboru i ciężące na parlamentarzystach kondemnaty. Słusznie podkreślał pisemny charakter zastrzeżeń wobec wyboru posła, odzwierciedlało to bowiem stan prawny po zmianach z 1768 r., który potwierdzał istniejącą w tym zakresie praktykę oraz ucinął spory, jakie na tym tle wybuchały. Być może odnosiło się to też do faktu nieprzestrzegania w czasie sejmów z okresu panowania Augusta III wcześniejszych praw w tym zakresie i dopuszczania zgłaszania zastrzeżeń nawet przez arbitrów w momencie odczytywania rejestru posłów. Przypominał także, że w podobnym trybie miano wносить do marszałka wielkiego zarzuty przeciwko senatorom i ministrom, co stanowiło odrębny problem występujący w praktyce parlamentarnej doby stanisławowskiej¹⁸³.

¹⁷⁹ Skrzetuski nie zajmował się też kwestią arbitrów i ich dopuszczania do przysłuchiwania się obradom sejmku, co jak wynika z rozważań Konarskiego, było stosunkowo ważnym problemem. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 159–162; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 48; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 188.

¹⁸⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 275; por. VL, T. 7, s. 288–292; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 275–279; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 108–109.

¹⁸¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 276–277; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 346; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 174–176; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 111; W. KRIEGSEISEN: *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763 roku). Geneza i kryzys władzy ustawodawczej*. Warszawa 1995, s. 110; W. KACZOROWSKI: *Polityczny charakter staropolskich kazań sejmowych*. W: „Sprawozdania Oddziału I Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1981, s. 63–67; K. PRZYBOS: *Siedemnastowieczne kazania sejmowe*. „Studia Historyczne” 1988, T. 31, z. 1, s. 23–24.

¹⁸² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 276–277; por. VL, T. 7, s. 288; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 346; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 193–200; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 174–176; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 111; W. FILIPCZAK: *Rugi poselskie i losy „rozdwojonych” sejmików przedsejmowych w latach 1778–1786*. CPH 1997, T. 49, z. 1–2, s. 65–85.

¹⁸³ Skrzetuski wyjaśniał, że zarzuty miały być wnoszone do marszałka starej laski, a gdyby ten nie został posłem lub z uwagi na konflikt z prawem był pozbawiony możliwości zagajenia nowego sejmku – do pierwszego posła prowincji, w której odbywał się poprzedni sejm. Zarzuty oraz manifesty o nieważność elekcji miały być składane na piśmie, za potwierdzeniem odbioru na specjalnych rewer-

Skrzetuski, nie analizując bliżej wzmocnionej pozycji marszałka starej laski w czasach stanisławowskich, odnosił się, w ślad za Lengnichem, a być może także za Konarskim, do starych praktyk przeprowadzania rugów i przypominał oraz niejako przestrzegał, choć już bez wskazania środków zaradczych, że „gdy dawniej, aż po obraniu marszałka bywały rugi, a prawo nie opisywało wyraźnie, kto ma zagajać seym, jeżeli marszałek starej laski posłem nie iest; ztąd też większe wrzawy, trudności i wycieńczenia czasu obradom narodowym poświęconego, trafiały się”. O tym, że nawet w okresie względnej stabilizacji na tzw. sejmach wolnych dochodziło w tym zakresie do kontrowersji i sporów świadczy m.in. spór w początkowym etapie sejmku z 1778 r., kiedy to doszło do zakwestionowania przez jednego z posłów prawa do prowadzenia obrad przez marszałka „starej laski” A. Mokronowskiego, któremu – jak już zaznaczono – Skrzetuski zadedykował pierwsze wydanie *Dziejów Szwecji*. Podkreślano, że Mokronowski był marszałkiem sejmku skonfederowanego, a nie wolnego. W konsekwencji domagano się prowadzenia obrad przez marszałka sejmku z 1766 r. lub zastępującego go pierwszego posła z prowincji małopolskiej. Ostatecznie spór zażegnano, podkreślając, że konstytucja sejmowa stanowiła o marszałku „przeszłosejmowym”, a nie ostatniego sejmku wolnego¹⁸⁴.

Według pijara, w początkowej fazie obrad ważną czynnością były rugi poselskie. Podkreślał on, że w przypadku uznania większością głosów nieważności wyboru lub przegrania procesu rugowego i niezaspokojenia żądań strony powodowej poseł nie był dopuszczany do pełnienia funkcji¹⁸⁵.

Dla naszego uczonego rugi stanowiły instrument wyeliminowania z izby poselskiej tych parlamentarzystów, których mandat został zakwestionowany na piśmie

sach, przez pełnomocników „albo tych, którzy z przewidzianego processu prawa od kogo nabyli przez ustąpienie Grodowe”. To ostatnie stwierdzenie oznacza, że pijar dostrzegał ograniczenie podmiotowe w zakresie dopuszczalności składania zastrzeżeń do wyboru posła przez osoby bezpośrednio zainteresowane oraz konieczność rozpoznania zastrzeżeń już pierwszego dnia obrad sejmku. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 276; por. VL, T. 7, s. 288; zob. też S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 198–199; W. KRIEGEISEN: *Sejm...*, s. 168–169; J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach saskich. W: Historia sejmku polskiego. T. 1: Do schyłku Rzeczypospolitej*. Red. J. MICHAŁSKI. Warszawa 1984, s. 172–173; W. FILIPCZAK: *Rugi poselskie...*, s. 65–85; A. STROYNOWSKI: *Wpływ marszałków...*, s. 111. Jeżeli chodzi o rugi senatorów, to trzeba zauważyć, choć Skrzetuski tego szerzej nie ujmował, że znane są sytuacje pozbawiania senatorów prawa do uczestniczenia w obradach sejmku z uwagi na ciężące na nich kondemnaty. Pijar nie wyjaśniał, że kwestia rugów senatorskich została doprecyzowana na sejmie w 1778 r. Por. VL, T. 6, s. 222, T. 8, s. 576; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 115.

¹⁸⁴ Konarski proponował, aby marszałek starej laski z mocy prawa zostawał posłem na kolejny sejm i to nie tylko do chwili zdania laski nowemu marszałkowi. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 193–194, 200; W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 277–278; por. VL, T. 7, s. 288–289; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 354. Na temat wcześniejszych regulacji i pojawiających się problemów, które skrótnie sygnalizował Skrzetuski, zob. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 180–181. O wzmocnieniu roli marszałka starej laski w odniesieniu do okresu stanisławowskiego pisał także R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 59, 106–107, 112–115; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 149–151; IDEM: *Rugi poselskie...*, s. 65–68; zob. też W. SKRZETUSKI: *Dzieje Królestwa Szwedzkiego...*, b.p.

¹⁸⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 277; por. VL, T. 7, s. 288–289; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 180; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 112–115; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 150–153; IDEM: *Rugi poselskie...*, s. 65–85.

przez właściwe podmioty, wraz z uzasadnieniem skierowanym personalnie do konkretnego posła. Podkreślał, że legalność obecności posła w izbie poselskiej badana była nie tylko pod kątem ważności mandatu sejmikowego, ale także ciążyących na nim zarzutów procesowych. Te bowiem w przypadku porażki w procedurze rugowej także oznaczały, że w ukonstytuowanym sejmie zabraknie tych wszystkich posłów, których większość uznała za niemających legitymacji do pełnienia funkcji przedstawiciela narodu szlacheckiego. Warto zauważyć, że w tej części analiz uwadze Skrzetuskiego, który w swoich rozważaniach opierał się na konstytucji z 1764 r. i przede wszystkim na konstytucji sejmowej z 1768 r. o porządku obrad sejmowych, uszedł problem rugów przy rozdwojonych sejmikach, co nie było rzadkością nawet w czasach mu współczesnych. Zagadnienie to Skrzetuski zaledwie zasygnalizował w rozdziale o sejmikach. Należy także zauważyć, że z uwagi na funkcjonowanie sejmów skonfederowanych w zasadzie do 1778 r. brak było warunków do przeprowadzenia procedury rugowej. Co więcej, wobec „taktyki” rozdawania sejmików, jaką stosowało głównie stronnictwo królewskie, oś sporów nabierała szerszego wymiaru – dotyczyła także uznania legalności któregoś z rozdwojonych sejmików. Przemilczenie tej sprawy przez Skrzetuskiego w ramach rozważań o sejmie mogło wynikać m.in. z tego, że w 1778 r., kiedy problem ten był badany pod kątem legalności, rzecz została uznana za kwestię lokalną. W wydaniu drugim *Prawa politycznego* jego autor nie nawiązywał, co jeszcze bardziej dziwi, do głośnej na sejmie z 1786 r. sprawy rozdwojenia sejmików podolskich¹⁸⁶.

W rozważaniach Skrzetuskiego w tym przypadku próżno też szukać ocen i propozycji zmian, choć trzeba dodać, że problem rugów poselskich nie znajdował szerszego rezonansu w osiemnastowiecznej literaturze politycznej. Za ich zniesieniem opowiadał się S. Leszczyński, w ślad za nim J.J. Rousseau i H. Kołłątaj, natomiast S. Konarski proponował reformę tej instytucji, która jeszcze w czasach Sejmu Wielkiego była bardzo ułomną, wcześniej wręcz przypadkową, formą kontroli legalności mandatów poselskich¹⁸⁷.

¹⁸⁶ Na przykład na sejmie w 1786 r. odbywało się to przez odczytanie manifestów obu sejmików (w tym przypadku podolskich), zarzucających sobie nawzajem brak legalności, po czym wszyscy pretendujący do roli posła, stojąc „pod laską” marszałkowską, wygłaszali mowy. Następnie odbywała się dyskusja w przedmiocie rugów, po której następowało głosowanie, rozstrzygające o tym, który z sejmików był legalny, przy czym efektem głosowania mogło być także orzeczenie o nielegalności obu sejmików. Pijar nie opisywał również aktualnej także w dobie stanisławowskiej praktyki celowego rozdawania sejmików, które odpowiadało silniejszemu stronnictwu politycznemu, albowiem podczas rządzących się regułą większości głosów rugów nieraz można było wyeliminować znaczną część posłów opozycyjnych. Warto zauważyć, że sprawę drugiego z rozdwojonych sejmików, tj. wołyńskiego, załatwili sami zainteresowani, co zwolniło sejm z jej rozpoznawania. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 277–278; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 508 i n.; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 179–181. Szerzej na temat opisywanej procedury rugów przy rozdwojonych sejmikach i ówczesnej praktyki zob.: R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 106–107, 112–114; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 150–153; IDEM: *Rugi poselskie...*, s. 65–85; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*. Łódź 2005, s. 192, 324–326.

¹⁸⁷ VL, T. 7, s. 18, 288, T. 9, s. 197–198, 239, 252–253; S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny...*, s. 51–60; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 195, 197–200; J.J. ROUSSEAU: *Umowa społeczna*

W ramach uwag nad wyborem i osobą marszałka izby poselskiej Skrzetuski, skracając, ale i uaktualniając rozważania Lengnicka, wskazywał, że winny się one zacząć po rugach i zakończyć najpóźniej w trzecim dniu obrad, na skutek jednomyślnej zgody lub co najmniej aprobaty większości. Nasz uczony zdawał się przy tym nawiązywać do rozważań Konarskiego, który na podstawie konstytucji z 1690 r. podkreślał jasność postanowień regulaminowych, nakazujących wybór marszałka już w pierwszym dniu obrad sejm. Autor *Prawa politycznego* nie sięgnął jednak do szerszych uwag mistrza Konarskiego, który przy tej okazji krytykował posłów za jawne sprzeciwianie się wyraźnym i oczywistym przepisom prawa, oraz propozycji zmian w procedurze elekcji marszałka izby poselskiej. Trzeba dodać, że postulaty autora *O skutecznym rad sposobie* częściowo uwzględniała konstytucja o porządku obrad sejm z 1768 r.¹⁸⁸

Wiadomo, że oparta głównie na zwyczaju pozycja marszałka izby poselskiej ulegała różnym zmianom. Ich wpływ na funkcjonowanie izby poselskiej był wypadkową pozycji społecznej, cech osobistych oraz uprawnień poszerzonych w latach 1764 i 1768. Nasz uczony nie rozwijał tych kwestii, w szczególności nie odnosił się szerzej do czasów sobie współczesnych, w których można zaobserwować różne drogi dochodzenia do stanowiska marszałka, jak choćby poparcie obcych mocarstw, króla lub osobisty autorytet czy – nawet – umiejętność zawierania kompromisów. Pijar skupił się w zasadzie na jednej z ważnych cech marszałka izby poselskiej, podkreślał bowiem, że ten winien być dobrym mówcą. Marszałek niemal na każdym sejmie był zmuszony wielokrotnie przemawiać i interweniować w celu uspokojenia nastrojów panujących w izbie, której przewodniczył. Pogląd ten, w ślad za Lengnickiem, podzielał również nasz uczony, gdy przekonywał, że marszałek izby poselskiej powinien posiadać wybitne zdolności oratorskie, uznając je za jeden z ważniejszych przymiotów branych pod uwagę przy selekcji kandydatów i wyborze na to stanowisko. Jak należy sądzić, Skrzetuski miał tu na myśli również inne umiejętności intelektualne powiązane z darem przekonywania¹⁸⁹.

oraz *Uwagi o rządzie polskim...*, s. 223; H. KOŁŁATAJ: *Listy Anonima. W: Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 107; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 112–114; W. FILIPCZAK: *Rugi poselskie...*, s. 65–85.

¹⁸⁸ Podkreślał, co było zgodne nie tylko z postanowieniami konstytucji z 1768 r., ale i sugestiami Konarskiego, że wybory marszałka nie mogły być przerywane żadnymi innymi sprawami, co należy uznać za brak zgody na głosy nie dotyczące bezpośrednio elekcji marszałka izby poselskiej. Dla uzasadnienia takiego stanowiska, wyrażonego przecież na podstawie stosunkowo nowego regulaminu obrad, przypominał liczne klótnie i praktyki zmierzające do opóźnienia wyboru marszałka, co niejednokrotnie kończyło się niedokonaniem elekcji i znanymi konsekwencjami takiego faktu, z zerwaniem sejm włącznie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 278; por. VL, T. 7, s. 288–289; G. LENGNICH: *Prawo państwa...*, s. 346–350; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 60–61, T. 4, s. 193–197. Szerzej na temat problemów związanych z marszałkiem izby poselskiej zob.: H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 181–189; IDEM: *Wstęp do: Marszałkowie sejmów I Rzeczypospolitej*. Oprac. W. SIERADZKI, J. KOTOWICZ, J. WALUKIEWICZ-WOLFRAM. Warszawa 1993, s. 5–23; W. KRIEGSEISEN: *Sejm...*, s. 168–175; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 54–60; J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach saskich. W: Historia sejm polskiego...*, T. 1, s. 172–173; IDEM: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta. W: Historia sejm polskiego...*, T. 1, s. 354; A. RACHUBA: *Litewscy marszałkowie sejmów Rzeczypospolitej (1569–1793)*. W: *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*. Red. A. STROYNOWSKI. Warszawa 2013, s. 33 i n.; A. STROYNOWSKI: *Wpływ marszałków...*, s. 103–118.

¹⁸⁹ Nie wspominał natomiast na temat sił witalnych marszałka, niezbędnych do zniesienia trudów długich debat parlamentarnych, co wobec braku zbyt dużej liczby instrumentów władczych, jak

Omawiając zagadnienie wyboru marszałka, pijar poruszył także sprawę alternaty laski. Przywoływał przy tej okazji konstytucję z 1673 r., która usankcjonowała prawnie dotychczasową praktykę kolejnego wyboru na marszałka przedstawicieli trzech prowincji dawnej Rzeczypospolitej, poczynając od Wielkopolski, przez Małopolskę, a na Litwie kończąc. To ostatnie było tym łatwiejsze, że od 1673 r. zostało połączone z alternatą miejsca obradowania co trzeciego sejm w Grodnie. Uczony pijar podkreślał, że pierwszeństwo w głosowaniu na marszałka posiadała prowincja, mająca akurat prawo przedstawiania kandydata. Nie wspominał natomiast o wielokrotnych sporach o alternatę, jakie toczyły między sobą poszczególne prowincje, co nieraz było pretekstem do zrywania sejmów, który to problem sygnalizował Lengnich¹⁹⁰. Warto też dodać, że Skrzetuski zapomniał wskazać, że prowincja miała z tego względu pierwszeństwo nie tylko w wotowaniu, ale także w wysuwaniu kandydata, co niejednokrotnie równało się zwycięstwu w wyborach marszałka. Pijar podkreślał również, że w dalszej kolejności głosowały pozostałe prowincje „porządkiem; co się nazywa obierać *per turnum*”¹⁹¹. Nie zajmował się jednak szerzej kwestią jednomyślności w wyborze marszałka, co zapewne wynikało z tego, że mimo braku regulacji prawnych w tym zakresie, nie było ważniejszych głosów wskazujących na zagrożenie wolności szlacheckich z uwagi na głosowanie większością. Być może było to spowodowane zmianami w prawie w 1764 r., kiedy to mieliśmy do czynienia z innym, nie tak rygorystycznym, spojrzeniem na regułę zgody wszystkich posłów na podejmowane decyzje. Nie przedstawił także szerzej reguł samego wotowania¹⁹².

choćaby odbierania głosu posłom, i generalnie braku ścisłych regulacji dotyczących przebiegu obrad wymagało od marszałka licznych przymiotów nie tylko ducha, ale i ciała. O szczegółach obowiązków i uprawnień marszałka izby poselskiej autor *Prawa politycznego* wypowiadał się w dalszych fragmentach podręcznika. Do obowiązków tych zaliczał nie tylko nie zawsze precyzyjnie sformułowane kompetencje porządkowe, ale przede wszystkim przewodniczenie obradom izby poselskiej oraz podpisywanie projektów i gotowych ustaw sejmowych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 278–279; por. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 349; VL, T. 7, s. 288–291; szerzej zob. i por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 192; IDEM: *Wstęp do: Marszałkowie sejmów I Rzeczypospolitej...*, s. 5–23; W. KRIEGSEISEN: *Sejm...*, s. 168–175; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 54–60; J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach saskich...*, s. 172–173; IDEM: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta...*, s. 354; A. STROYNOWSKI: *Wpływ marszałków...*, s. 103–118. O nieporządkach w izbie poselskiej i konieczności sanacji także w tym zakresie por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 142–145, T. 4, s. 193–197.

¹⁹⁰ H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 177–179; por. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 350–351; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, 106–107; S. GRODZISKI: *Projekt reform prawno-ustrojowych z roku 1673...*, s. 168 i n.; L.A. WIERZBICKI: *O zgodę w Rzeczypospolitej...*, s. 220–231.

¹⁹¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 279; por. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 349; zob. też *casus* sejm z 1754 r. *Diariusze sejmowe z wieku XVIII*. T. 3. Wyd. W. KONOPCZYŃSKI. Warszawa 1937, s. 150; szerzej na temat problemu alternaty zob. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 177–179; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 106–107.

¹⁹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 279; szerzej G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 350–351. O tym, że kwestia ta miała istotne znaczenia świadczą stosunkowo obszerne uwagi Konarskiego na temat postulowanego przez tego ostatniego sposobu wyboru marszałka izby poselskiej. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 194–197; por. szczególnie: H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 207–211; W. KONOPCZYŃSKI: *Liberum veto...*, s. 344 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Veto...*, s. 145 i n.; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 153–154.

Autor *Prawa politycznego* omawiał także różne formalności związane z osobą marszałka i organizacją prac rozpoczynającego się sejm. Przypominał, że dopełnieniem aktu wyboru było odebranie przez marszałka laski i złożenie w obecności izby oraz dopuszczonych arbitrow przysięgi. Wskazywał wprawdzie, że od tego momentu marszałek przejmował kierownictwo obrad, ale już nie rozwijał takich kwestii, jak konieczność wygłaszania przez marszałka podziękowań skierowanych do marszałka starej laski, izby, którą miał kierować, oraz króla i senatorów¹⁹³.

Podawał, że pierwszymi czynnościami nowo wybranego marszałka było wyznaczenie sekretarza sejmowego oraz posłów do deputacji sejmowych. Podkreślał, że w pierwszej kolejności wysyłano deputację z izby poselskiej z zawiadomieniem dla króla i senatorów o wyborze marszałka oraz z prośbą o zgodę monarchy na połączenie się izb¹⁹⁴.

¹⁹³ Skrzetuski podawał, że przysięgę składano w zasadzie dopiero od 1669 r., na zakończenie której marszałek zobowiązywał się, że „sprawować się będzie według Boga, prawa y sumnienia”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 279–281. Pijar przypominał, że pierwszą stałą przysięgę przewidziano w konstytucji z 1678 r. i podkreślał, że z niewielką zmianą z 1768 r. obowiązywała do czasów mu współczesnych. Por. VL, T. 5, s. 546–547, T. 7, s. 289. Należy wskazać, że w dziele naszego uczonego brak szerszych wywodów na temat pełnego zakresu władzy marszałka. Znacznie szerzej kwestię potraktował jego wielki poprzednik G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 346–354; por. też R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 59, 118–119; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 153–154; A. STROYNOWSKI: *Wpływ marszałków...*, s. 103–115; IDEM: *Oratorstwo polityczne sejmów stanisławowskich*. W: A. STROYNOWSKI: *„Wieczory sejmowe”...*, s. 77–100 oraz wskazane tam źródła i literatura. Na temat wzmocnienia pozycji sejm, a tym samym pozycji marszałka por. A. GRZEŚKOWIAK-KRAWIŃCZAK: *Polska myśl polityczna lat 1772–1792...*, s. 41–45.

¹⁹⁴ Pijar podawał, że od 1764 r. sekretarz musiał składać przysięgę zobowiązującą go do rzetelnego czytania projektów, ich przygotowywania do druku tak, aby podpisane przez marszałka i deputatów konstytucje sejmowe nie podlegały żadnym zmianom. Przypominał, że marszałek wyznaczał reprezentantów wszystkich posłów w liczbie czterech z każdego „narodu”, których zadaniem było poinformowanie króla i senatu o ukonstytuowaniu się izby niższej, w związku z wyborem marszałka, oraz przekazanie odpowiedzi monarchy, skierowanej za pośrednictwem jednego z kanclerzy posłującym. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 281–282; VL, T. 7, s. 157; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 119. Należy podkreślić, że niemal do końca swojego istnienia sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej nie znał instytucji zastępcy marszałka, którego powołanie proponował już S. Konarski. Pewne czynności o charakterze technicznym wykonywał zwykle za marszałka zaprzysiężony sekretarz sejmowy, który nie był posłem. Według Lengnicha, sekretarze przysięgali już na sejmie w 1746 r., choć sam gdańszczanin miał co do tego pewne wątpliwości. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 507; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 197. Należy zauważyć, że dopiero w 1768 r. uchwalono, że w przypadku niezdolności marszałka do pełnienia funkcji miał go zastąpić, po złożeniu przysięgi, pierwszy poseł prowincji, z której marszałek pochodził. Należy podkreślić, że pijar wyjaśniał, że zgodnie z konstytucją z 1775 r., marszałek sejm, za umyślne pominięcie przedstawienia kandydatury do Rady Nieustającej mógł być nawet pozbawiony swojej funkcji. VL, T. 8, s. 66. Trzeba odnotować, że dopiero prawo o sejmie z 1791 r. dopuszczało możliwość utworzenia stałego urzędu wicemarszałka sejm. Por. VL, T. 9, s. 261; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 60–61. Pijar nie rozwijał również kwestii wynagradzania marszałków ani korzyści łączących się z faktem wypełniania tej funkcji, która dla byłego marszałka, jak wiadomo, odgrywającego jeszcze ważną rolę w początkowej fazie obrad następnego sejm, zazwyczaj była swoistą „trampoliną” polityczną. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 188–206; IDEM: *Wstęp do: Marszałkowie sejmów I Rzeczypospolitej...*, s. 12 i n.; W. KRIEGSEISEN: *Sejm...*, s. 168–175; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 54–60; J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach saskich...*, s. 172–173; IDEM: *Sejm*

Według Skrzetuskiego, dopiero po powrocie reprezentacji poselskiej od króla marszałek wykonywał jedną ze swoich ważniejszych funkcji, polegającą na wyznaczeniu deputatów tworzących komisje, których zadań pijar nie wyliczał. Z kolei zgodnie z regulaminem sejmu, już w czasie pobytu deputacji sejmowej w senacie marszałek wyznaczał posłów do deputacji konstytucyjnej i kontrolnych. Warto zauważyć, że nasz uczony nie poruszał przy tym takich kwestii, jak wpływ marszałka na personalną obsadę stanowisk deputatów. Tym samym nie daje nam odpowiedzi na stawiane w literaturze historycznoprawnej pytania, czy i w jakim zakresie marszałek miał swobodę przy mianowaniu deputatów, czy też musiał się liczyć, a jeśli tak, to w jakim stopniu, z opinią posłów¹⁹⁵.

Istotnym momentem obrad sejmu było pierwsze połączenie obu izb – poselskiej i senatorskiej, w celu przywitania króla w senacie, po którym następowało ostateczne uznanie pełnej *activitatem* sejmu do działania, włącznie z działalnością ustawodawczą. Warto zauważyć, że Skrzetuski nie dostrzegał pewnych problemów pojawiających się w toku tych czynności. I tak nie zabierał głosu na temat kolejności przystępowania posłów do ceremonii powitania króla, choć wiadomo, że problemy i spory na tym tle miały miejsce jeszcze w połowie XVIII w. Wydaje się, że wynikało to z tego, że nowy regulamin sejmu, na którym nasz uczony się opierał, oraz zwyczajowa praktyka dość jednoznacznie nakazywały danie pierwszeństwa posłom prowincji, z której wywodził się marszałek, i to w kolejności zasiadania województw. Pijar milczał także w innej o wiele ważniejszej kwestii. Nie odpowiadał bowiem na pytanie, czy na tym etapie konstituowania się sejmu można było stawiać królowi jakieś warunki, czy też nawet zerwać obrady przez *veto*¹⁹⁶.

w *czasach panowania Stanisława Augusta...*, s. 354; A. RACHUBA: *Litewscy marszałkowie...*, s. 33 i n.; A. STROYNOWSKI: *Wpływ marszałków...*, s. 103–118.

¹⁹⁵ Podawał jedynie, że do jego zadań należało: przygotowanie konstytucji mianowanie deputatów, przy czym powoływano ich w liczbie po dwóch z każdego narodu, do kontroli działań Rady Nieustającej w liczbie po trzech z każdego narodu, do analizy działań Departamentu Wojskowego, Komisji Skarbu Koronnego i Komisji Skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego po czterech z każdego narodu oraz po dwóch dla Komisji Edukacji Narodowej. Pijar podkreślał także, że wszyscy deputowani musieli składać przysięgę stosowną do swoich obowiązków według prawa z 1768 r. i 1775 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 282; por. też uwagi i propozycje Konarskiego na temat inicjatywy ustawodawczej i porządku obrad nad projektami parlamentarnymi. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 200–208. Problemy te omawiał także H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 192; zob. też VL, T. 7, s. 289; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 119; por. też W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 178, 231–276.

¹⁹⁶ Akcentował, że po wysłuchaniu delegowanych przez króla senatorów reprezentujących każdy naród izba poselska, najpóźniej dzień po wybraniu marszałka, udawała się w porządku województw przedstawionym przez sekretarza do senatu, gdzie po złączeniu obu izb następowało powitanie króla. W imieniu posłów króla witał marszałek, na którego mowę w imieniu króla odpowiadał kanclerz. Następnie marszałek i posłowie w porządku województw przystępowali do ceremonii ucałowania królewskiej ręki. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 282; por. *Dyaryusz seymu wolnego ordynarynego warszawskiego sześciodzielnego R. P. 1780 dn. 2 miesiąca października odprawuyiącego się*. Wyd. S. BADENI. Warszawa 1780, s. 2; G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 355; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 211–228; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 120–121; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 154–157. Skrzetuski nie dostrzegał m.in. tego, że wysyłana przez króla deputacja senatorów w celu zaproszenia izby poselskiej do wspólnych obrad po 1768 r. była stałym ciałem parlamentarnym, którego powołanie było jednym

Prezentując przebieg obrad po pierwszym połączeniu obu izb, Skrzetuski zasadnie przypominał, że na tej samej lub najpóźniej na następnej sesji miał być przygotowany, spisany, wydrukowany i rozdany parlamentarzystom regestr kandydatów do Rady Nieustającej oraz do senatu i na stanowiska ministerialne. W tym też momencie obrad jeden z kanclerzy mianował spośród senatorów, działając w imieniu króla, deputatów do konstytucji i deputatów do kontroli działania urzędów krajowych w liczbie po czterech, w tym biskupa i po jednym świeckim senatorze z każdej prowincji (narodu), odrębnie dla poszczególnych komisji, co nieraz w praktyce wzbudzało kontrowersje¹⁹⁷.

Odwołując się do konstytucji z 1775 r., pijar, dostrzegając pewną komplikację i zmianę w porządku obrad w stosunku do konstytucji z 1768 r., znacznie go zresztą wydłużającej, podawał, że na początku pierwszego wspólnego posiedzenia stanów odbywały się wybory konsyliarzy do Rady Nieustającej, w tym jej marszałka i sekretarza. W procedurze elekcji członków tej centralnej magistratury pomagali wyznaczeni przez króla senatorowie i wyznaczeni przez marszałka izby rycerskiej posłowie, których nazywał delegatami. Do ich zadań, po wykonaniu przysięgi, należało sprawdzanie spisów oraz liczenie głosów, a o wyniku głosowania delegaci mieli natychmiast informować stany sejmujące. Należy odnotować, że autor *Prawa politycznego* nie opisywał szerzej czasochłonnej i nieco skomplikowanej procedury tajnych i większościowych wyborów do Rady Nieustającej. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że deputacja sejmowa licząca głosy zawsze miała dużo pracy, nierzadko bowiem unieważniano znaczny ich odsetek. Tym samym pijar nie poszerzył naszej wiedzy w tej kwestii, choć współczesne mu poglądy nawoływały do zmiany i skrócenia trwającego nieraz kilka dni głosowania, i to jeszcze przed skwitowaniem starej Rady, której zresztą część członków nadal miała pełnić swoje funkcje, co także krytykowano. Warto zauważyć, że na sejmie w 1776 r. unieważniono aż 98 z 220 oddanych głosów¹⁹⁸. Trudno dociec, dlaczego nasz uczony niemal całkowicie pominął tę kwestię w swoich rozważaniach o sejmie, choć należy zastrzec, że pewne reakcje na to zagadnienie pojawiły się w rozdziale o Radzie Nieustającej. Trzeba też przypomnieć, że zasady wyboru przez sejm kolegialnych władz wykonawczych uległy w czasach stanisławowskich istotnej zmianie, kiedy to znacząco ograniczono uprawnienia monarcha w zakresie nominacji na urzędy, choć i wcześniej parlamentarysty szlache-

z niezbędnych elementów zainicjowania wszystkich formalnych wymogów, jakie pojawiły się po zmianach regulaminowych. VL, T. 7, s. 288–289.

¹⁹⁷ Pijar podawał, że wybrani deputaci składali taką samą przysięgę, jak deputaci z izby niższej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 283; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 59, 119, 125, 128–131; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 157; IDEM: *Wybory Rady Nieustającej na sejmie 1778 roku*. W: „Acta Universitatis Lodziansis”. T. 64: *Folia historica*. Łódź 1999, s. 117–132; M. KRZYMKOWSKI: *Wybory członków Rady Nieustającej (aspekty organizacyjno-prawne)*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” [Kraków] 2013, T. 16, s. 119–129.

¹⁹⁸ VL, T. 8, s. 50; *Dyaryusz seymu (1776 r.)...*, s. 456–457. Podobna sytuacja miała miejsce na sejmie w 1780 r., gdzie unieważniono 72 głosy z łącznej liczby 250 głosów. *Dyaryusz seymu (1780 r.)...*, s. 24; szerzej zob. R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 128–131; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 157; IDEM: *Wybory Rady Nieustającej...*, s. 117–132; M. KRZYMKOWSKI: *Wybory członków Rady Nieustającej...*, s. 121–127.

cy wydawali rekomendacje poselskie, tzw. upomnienie wakansów¹⁹⁹. Należy również wskazać, że kompetencje sejmu w zakresie powoływania władz wykonawczych zostały znacznie poszerzone w stosunku do wcześniejszych postulatów polskich pisarzy politycznych, choć sam mechanizm wyboru nowych, powstających w czasach stanisławowskich, centralnych kolegialnych organów władzy wykonawczej kształtował się stopniowo od 1766 r.²⁰⁰

Warto zauważyć, że analiza gruntownej reformy składu sądu sejmowego, jaka miała miejsce w latach 1775–1776, dokonana w *Prawie politycznym* nie była zbyt szczegółowa. Reforma zmieniała bardzo niekorzystny układ sił w sądzie sejmowym, zmniejszeniu uległa bowiem dotychczasowa przewaga liczebna senatorów. Nie poznajemy też przyczyn szybkiej zmiany, polegającej na ograniczeniu liczby sędziów sejmowych wywodzących się z izby poselskiej, ani dyskusji nad kwestiami związanymi z ordynacją tego sądu i zagadnieniem wyboru sędziów, jaka toczyła się na forum sesji prowincjonalnych²⁰¹.

Ważną czynnością było czytanie *pacta conventa*, co – jak podawał za Lengnichem Skrzetuski – praktykowano od 1669 r. Nie odnotował on jednak wprost istotnej zmiany, jaka w tym zakresie dokonała się na przestrzeni lat 1768–1775, polegającej na przesunięciu tej czynności z początku obrad połączonych izb na czas po wyborach Rady Nieustającej. Należy sądzić, że zaakcentowanie przez pijara konieczności czytania całej tej umowy było m.in. konsekwencją zmian regulaminowych i wcześniejszych sporów oraz praktyk, o których pisał m.in. wspomniany gdańszczanin, a polegających na czytaniu jedynie wybranych fragmentów umowy króla z narodem szlacheckim²⁰². Nie inaczej rzecz się miała z podkreśleniem przy tej czynności wolności wypowiedzi – tzw. wolne domówienie się – dla każdego sejmującego, czego – jak

¹⁹⁹ VL, T. 2, s. 445; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 236–237; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 128–130.

²⁰⁰ VL, T. 7, s. 201, 290, T. 8, s. 50; *Dyaryusz seymu covocationis...1764...*, s. Dd2; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 164; por. też H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima. W: Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 1, s. 263–264; szerzej zob.: R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 128–129; G. BAŁTRUSZAJ-TYS: *Sądownictwo Komisji Skarbowych w sprawach handlowych i przemysłowych*. Warszawa 1977, s. 91; Z. SZCZĄSKA: *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775–1792*. CPH 1975, T. 27, z. 1, s. 74–75; W. FILIPCAK: *Sejm 1778...*, s. 157; IDEM: *Wybory Rady Nieustającej...*, s. 117–122; M. KRZYM-KOWSKI: *Wybory członków Rady Nieustającej...*, s. 119 i n.

²⁰¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 283–284, T. 2, s. 360–363; VL, T. 7, s. 540, T. 8, s. 82, 575, 582–583; *Dyaryusz seymu... (1776 r.)...*, s. 53, 56–57, 59–60, 65; szerzej zob. i por. Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*. CPH 1968, T. 20, z. 1, s. 99–102, 112; IDEM: *Odpowiedzialność rządu w Polsce...*, s. 69; IDEM: *Sąd sejmowy w okresie rządów Rady Nieustającej. Proces barona Juliusa*. „Przegląd Historyczny” 1971, T. 62, z. 3, s. 421–435; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 131; W. FILIPCAK: *Sejm 1778...*, s. 188.

²⁰² Warto zwrócić uwagę na zastrzeżenie, jakie przy tej okazji uczynił, dotyczące tego, że zobowiązania króla mają być czytane „nie w krótkim tylko zebraniu, iak tegoż roku [1669 r. – W.O.] konstytucja opiewa, lecz tak zupełnie jak były napisane, a każdy sejmujący ma wolność przymowienia się do nich”, co zapewne było nawiązaniem zarówno do tekstu *pacta conventa* Stanisława Augusta, jak i przepisów o porządku sejmowania z 1764 r. i konstytucji o porządku obrad sejmu z 1768 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 284; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 356; VL, T. 5, s. 15, T. 7, s. 98, 289, T. 8, s. 66, 82; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 228–230; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 121–122, 129; W. FILIPCAK: *Sejm 1778...*, s. 177.

wskazują badania – nie zawsze przestrzegano po przeczytaniu osobistych obietnic wybranego monarchy²⁰³. Odwołując się do ustaleń R. Łaszewskiego, warto zauważyć, że umiejscowienie przez autora *Prawa politycznego* rozważań na temat umowy króla z narodem szlacheckim tuż po opisie wyborów członków Rady Nieustającej i sądu sejmowego dowodzi, że opierał on systematykę swojego podręcznika na współczesnej praktyce życia parlamentarnego. Wspomniany badacz ustalił bowiem, że po 1776 r. ten punkt porządku obrad był ściśle przestrzegany, sama zaś czynność przesunięta w czasie właśnie po wspomnianych wcześniej wyborach²⁰⁴.

Kolejnymi ważnymi czynnościami dokonywanymi przed połączonymi izbami było czytanie przez kanclerza propozycji od tronu oraz przedstawianie kandydatur izby poselskiej i senatorskiej do komisji skarbowych. Pijar akcentował, że zarówno spis aplikujących do komisji, jak i propozycje od tronu rozdawane były w formie pisemnej senatorom i posłom. Należy zauważyć, że nie odnosił się przy tym do problemu zgodności programu królewskiego przedstawianego w początkach sejmiku z legacją rozsyłaną na sejmiki przedsejmowe. Kontrowersje, jakie na tym tle powstawały, doprowadziły w schyłkowym okresie rządów saskich do pojawienia się postulatu przekazywania posłom i senatorom uwierzytelnionego spisu królewskich propozycji, co miało z jednej strony uniemożliwić stronnictwu królewskiemu modyfikowanie programu obrad, a z drugiej strony – służyć dyscyplinowaniu wszystkich sejmujących w zakresie przedmiotu debaty parlamentarnej. Należy przypuszczać, że pijar, mając na względzie wcześniejsze kontrowersje i zmiany regulaminowe, jakie zaszły w tym zakresie na skutek m.in. postulatów Familii, akcentował okoliczność rozdawania sejmującym propozycji od tronu w formie pisemnej. Wydaje się, że niedostatecznie podkreślał, że propozycje od tronu były formą monarszej inicjatywy ustawodawczej, oraz że koordynująca przygotowania w tym zakresie Rada Nieustająca nie posiadała instrumentów prawnych, pozwalających na prowadzenie w tym zakresie samodzielnych działań²⁰⁵.

Autor *Prawa politycznego* sygnalizował, że ważnymi czynnościami dokonywanymi „in pleno stanów” było wysłuchanie relacji posłów Rzeczypospolitej przebywających na obcych dworach oraz wysłuchiwanie wystąpień zagranicznych ministrów

²⁰³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 284; por. *Diariusze sejmowe z XVIII wieku*. T. 3..., s. 138; G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 356; szerzej zob. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 228–230; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 121–122, 129. Zgodnie z projektem Familii ogłoszonym przed konwokacją z 1764 r., czytanie *pacta conventa* miało być pierwszą czynnością, jakiej dokonywano w połączonych izbach sejmiku. J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich...*, s. 35.

²⁰⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 284; por. VL, T. 7, s. 288–289, T. 8, s. 66, 82; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 121–122, 129.

²⁰⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 284; VL, T. 7, s. 289, T. 8, s. 72; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 231; J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich...*, s. 35; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 33–34, 122–123, 132–135; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 179. Por. też uwagi Konarskiego na temat puszczania w reces ważnych spraw państwowych nieomówionych na sejmikach. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 227–232. Warto też zauważyć, że Skrzetuski w swoim opisie przebiegu obrad sejmiku pominął to, że pierwszymi sprawami, jakimi ewentualnie miał zajmować się sejm w drugiej części obrad po rozłączeniu się izb w ramach swojej działalności legislacyjnej, mogły być recesy z poprzedniego sejmiku, jak to miało miejsce na sejmie w 1778 r. Por. W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 278.

w przypadku, gdy prosili oni o audiencję. Warto wskazać, że takie sztywne umiejscowienie procedury przyjmowania posłów wysyłanych za granicę przez poprzedni sejm, mające nieraz bardzo uroczystą oprawę i pełne mów, opóźniało rozejście się stanów i podjęcie właściwych debat w izbie poselskiej. Istniejąca praktyka jeszcze bardziej spowalniała posiedzenia merytoryczne, ponieważ pozwalała na przeprowadzanie audiencji w różnych momentach obrad, co powodowało konieczność łączenia się izb i niepotrzebne przerwy w obradach. Pijar, w przeciwieństwie do Lengnicha, który rzecz traktował bardzo skrótowo, dostrzegał problem niepotrzebnej straty czasu, ale nie wyciągał krytycznych wniosków i nie postulował zmian, choć zalecał dyscyplinę w tym względzie. To ostatnie mogło być spowodowane takimi sytuacjami, jak relacja posła K. Boscampa na sejmie w 1778 r., kiedy to doszło nie tylko do zmiany porządku obrad, ale rozgorzała też dyskusja nad takimi kwestiami, jak: konieczność wysyłania z misjami dyplomatycznymi Polaków i Litwinów, a nie cudzoziemców, kontrola finansowania dyplomacji, a nawet wprowadzenie obowiązku składania przed sejmem relacji przez wszystkich dyplomatów akredytowanych przy obcych dworach. Mająca ówczesnie miejsce debata była nie tylko krytyką Gabinetu Stanisława Augusta kierującego działaniami rodzimej dyplomacji, ale nawet próbą wprowadzenia parlamentarnej kontroli polityki zagranicznej²⁰⁶.

Kolejną ważną czynnością połączonych izb było wybieranie komisarzy do komisji skarbu, czego Skrzetuski nie opisywał zbyt dokładnie. Podawał jedynie, że przebiegało ono według reguł obowiązujących przy wyborze konsyliarzy do Rady Nieustającej. Pomijał natomiast spory powstające na tym tle, albowiem niejasne było, kiedy należy dokonywać wyboru komisarzy, tj. czy po dokonaniu kontroli ustępującej komisji, jak chciały przepisy z 1768 r., czy przed jej przeprowadzeniem, jak stanowiła regulacja z 1775 r. Ta ostatnia, wbrew niektórym twierdzeniom dzisiejszej nauki, nie przeniosła elekcji komisarzy ze stanu rycerskiego na sesje prowincjonalne, nadal bowiem odbywały się one na sesjach plenarnych. Pijar nie rozwijał również wątku istotnego, choć nie tak ważnego, jak w przypadku wyborów do Rady Nieustającej, w postaci dużego odsetka głosów nieważnych, który był zazwyczaj efektem źle wypełnionych regestrów²⁰⁷. Zaledwie wspominał o kandydatach obu izb do asesorii oraz na komisarzy Komisji Edukacji Narodowej²⁰⁸.

²⁰⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 284; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 357. W tym zakresie Skrzetuski wskazywał dodatkowo na konstytucję z 1768 r. Por. VL, T. 7, s. 289–290; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*. W: *Historia dyplomacji polskiej. (1572–1795)*. T. 2. Red. J. WÓJCIK. Warszawa 1982, s. 589, 591–592, 603–605; J. REYCHMAN: *Życie polskie w Stambule w XVIII w.* Warszawa 1959, s. 49; W. FILIPczAK: *Sejm 1778...*, s. 177–178; M. RYMSZYNA: *Gabinet Stanisława Augusta*. Warszawa 1962, s. 108–109.

²⁰⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 284–285; VL, T. 7, s. 201, 290, T. 8, s. 66, 77; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 128–130; W. FILIPczAK: *Sejm 1778...*, s. 157–159, 169–176; G. BAŁTRUSZAJTYS: *Sądownictwo Komisji Skarbowych...*, s. 90–91. Skrzetuski nie wspominał o precedensach z lat 1768 i 1776 w zakresie przekazania królowi nominacji komisarzy Komisji Skarbowych. Ibidem, s. 169–170; S. KOŚCIAŁKOWSKI: *Z dziejów Komisji Skarbowej litewskiej w początkach panowania Stanisława Augusta (1764–1780)*. „Ateneum Wileńskie” 1923, T. 2, s. 382–384.

²⁰⁸ Pijar, wskazując na kolejne czynności, do których zaliczył wybory asesorów z senatu i izby poselskiej do asesorii, podkreślał, że po raz pierwszy w 1786 r. odbywały się one według nowego porządku, ustalonego jeszcze w 1766 r. Po wyborach do asesorii przystępowano do powoływania komi-

Po zakończeniu wszystkich wyborów delegowani do skontrolowania i rozliczania działań Rady Nieustającej, departamentu wojskowego, komisji skarbowych i edukacji zdawali sprawozdanie ze swoich prac. Odnosząc się do tej kwestii, autor *Prawa politycznego* podkreślał, że każdy parlamentarzysta mógł wtedy zabrać głos, przy czym akcentował, że nie mogło to nastąpić przed końcem opinii wyrażanych przez delegatów, co jest kolejnym dowodem na to, że pijar kładł nacisk na elementy dyscyplinujące posłów i usprawniające krytykowany sposób i przebieg obrad parlamentarnych²⁰⁹.

Po zasięgnięciu opinii parlamentarzystów na sesji *in pleno stanów* następowało skwitowanie Rady Nieustającej z dokonywanych czynności. Pijar akcentował przy tym, że stan rycerski gwarantował sobie możliwość uchYLENIA podczas obrad izby poselskiej niezgodnych z prawem rezolucji Rady Nieustającej, co szerzej rozwijał w rozważaniach o tej centralnej magistraturze, a także przy okazji uwag o kontroli władz wykonawczych po rozłączeniu się izb. Skrzetuski nie precyzował jasno, że uchwały o udzieleniu absolutorium dla kontrolowanych przez sejm organów władzy wykonawczej miały postać czynności ustawodawczych i co do zasady, według reguł opisanych w konstytucji *Porządek sejmowania*, zapadały po rozłączeniu się izb. Wyjątek stanowiła kontrola czynności Rady Nieustającej, jej konsyliarze bowiem mieli przebywać w izbie senatorskiej, aby odpierać zarzuty i udzielać odpowiedzi na pytania. Po czym Rada, jeszcze przed rozłączeniem się izb, miała ewentualnie uzyskiwać absolutorium – tzw. publiczne zaświadczenie²¹⁰.

Jednymi z ostatnich czynności połączonych izb był podział na kadencje sędziów sejmowych²¹¹ oraz wota senatorskie „w porządku przemówienia się do propozycji od tronu”, czego jednak szerzej autor *Prawa politycznego* nie analizował. Tym samym potwierdził spadek znaczenia wotowania senatorów, który to proces został zapoczątkowany jeszcze w XVII w. Nie był on wtedy spowodowany zmianami prawnymi, ale zrywaniem sejmu oraz praktyką rezygnacji senatorów z wotowania. Natomiast w drugiej

sarży do Komisji Edukacji Narodowej, co jak akcentował nie było jeszcze uregulowane prawnie, czego jednak szerzej nie komentował. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 284–285; VL, T. 7, s. 201, T. 8, s. 77; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 128–130.

²⁰⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 285. W wydaniu pierwszym bardziej skrótowo i bez akcentu na możliwość zabrania głosu przez parlamentarzystów w sprawach skwitowania Rady Nieustającej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 265–266; por. VL, T. 7, s. 18, 289, 535; T. 8, s. 69; por. R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 126–128; W. FILIPCAK: *Sejm 1778...*, s. 191 i n.

²¹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 285, T. 2, s. 469. Należy zaznaczyć, że sejm z 1778 r. uchylił od 10 do 13 rezolucji Rady Nieustającej (w nauce brak zgodności w tej kwestii), natomiast sejm z 1780 r. uchylił 2 rezolucje, sejm z 1782 r. nie uchylił żadnej, sejm z 1784 r. uchylił 4 rezolucje, a sejm z 1786 r. – 6 rezolucji. Jako powody uchYLENIA rezolucji Rady Nieustającej sejm wskazywał ich sprzeczność z prawem oraz wkraczanie Rady w kompetencje władzy ustawodawczej lub sędziowskiej. VL, T. 7, s. 289–290, T. 8, s. 72, 532–533, 535, 576, 584, T. 9, s. 10–11, 33–34; Z. SZCZĄSKA: *Odpowiedzialność rządu w Polsce...*, s. 72–78; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 21, 126–127; W. FILIPCAK: *Sejm 1778...*, s. 114–123, 191–192, 266; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 355–359. Kwestię tę ostatnio podsumował M. GŁUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej*. CPH 2013, T. 65, z. 2, s. 75–76.

²¹¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 285; VL, T. 7, s. 540, T. 8, s. 82; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 130–131; Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy w Polsce...*, s. 99–112. Skrzetuski nie zastrzegł, że podziału sędziów na kadencje sejmowe dokonywano dopiero od 1780 r. Jak wskazują ustalenia W. Filipczaka, na sejmie w 1778 r. takiego podziału nie dokonano. W. FILIPCAK: *Sejm 1778...*, s. 169, 188.

połowie XVIII w. konstytucja sejmu konwokacyjnego z 1764 r. przesunęła czas wotowania na moment po kontroli komisji skarbowych, sejm z 1768 r. zaś zniósł obowiązek wypowiedzania się senatorów w zakresie propozycji od tronu. Możliwość wotowania została przesunięta na moment końcowy obrad podczas pierwszego połączenia obu izb sejmowych, co niewątpliwie miało służyć skróceniu tej części tradycyjnych obrad, które w XVII stuleciu trwały nawet tydzień²¹².

Warto podkreślić, że pijar nie akcentował w dostatecznym stopniu znaczenia opisywanej poprzednio fazy obrad sejmu, określanej jako pierwsze połączenie się stanów, oraz nie dostrzegał wzrostu jej znaczenia w porównaniu z okresem sprzed reform stanisławowskich. Zasadnie natomiast odczytywał niebezpieczeństwo przedłużania się tej czynności, w toku której nie tylko zajmowano się czynnościami ustawodawczymi, ale także innymi sprawami, z których najważniejszymi były wybór i kontrola władz wykonawczych²¹³.

Po pożegnaniu króla posłowie szlachecy przechodzili do swojej izby. Skrzetuski w autorskim opisie podawał, że zgodnie z prawem z 1768 r. powinno to nastąpić pod koniec drugiego lub najpóźniej w początkach trzeciego tygodnia obrad sejmu. Tłumaczył też, dlaczego występowały opóźnienia w tym względzie, co było praktyką spotykaną na wielu sejmach. Jako przykład wskazywał, że na sejmie w 1786 r. do rozłączenia izb doszło dopiero w połowie czwartego tygodnia obrad. Postulował zatem ścisłe przestrzeganie porządku i terminów obrad parlamentu, jednak nie starał się wskazać obiektywnych przyczyn naruszenia porządku sejmowania. Wynikały one bowiem m.in. z tego, że konstytucja z 1768 r. nie została zmieniona, choć powołano Radę Nieustającą i – tym samym aktem – wprowadzono obowiązek przeprowadzenia do niej wyborów oraz jej kontroli w pierwszej fazie wspólnych obrad obu izb sejmowych²¹⁴.

Skrzetuski wyjaśniał, że po powrocie do odrębnych obrad pierwszą czynnością izby było rozpatrywanie zażaleń na rezolucje Rady Nieustającej, które niejednokrotnie prowadziły do ich uchylenia, o czym pijar pisał szerzej w odrębnym rozdziale²¹⁵.

²¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 285. W wydaniu pierwszym brak znacznej części rozważań na temat wotowania. Por. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 267–268; VL, T. 7, s. 18, 290. Problem wotowania pomijały projekty reform Konarskiego i Familii. J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich...*, s. 35; zob. też i por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 237–240; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 123–124.

²¹³ W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 187–188; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 120; J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta...*, s. 366.

²¹⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 286. Należy pamiętać, że nierzadko na skutek sporów sejm tracił 6 tygodni na różne proceduralne spory i błahe sprawy, a niejednokrotnie też obrady zrywano jeszcze przed połączeniem się stanów. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 362–368; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 318–325. R. Łaszewski podkreślał, że czynności podejmowane w trakcie tzw. pierwszego połączenia stanów często zajmowały niemal cały czas przeznaczony na obrady sejmu. R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 120; J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta...*, s. 366; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 187–188.

²¹⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 285, 287, T. 2, s. 469; VL, T. 7, s. 289–290, T. 8, s. 72, 532–533, 535, 576, 584, T. 9, s. 10–11, 33–34; Z. SZCZĄSKA: *Odpowiedzialność rządu w Polsce...*, s. 72–78; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 21, 125–128; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 114–123, 191–192, 266; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 355–359; M. GŁUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady...*, s. 75–76.

Potem zaś następowało kwitowanie departamentu wojskowego, komisji skarbowych i edukacji²¹⁶.

Pijar wskazywał, że w dalszej kolejności rozstrzygano wszystkie inne kwestie należące do tzw. spraw ekonomicznych. Akcentował przy tym, że „między którymi żadne *Status* materye wnoszone być nie mogą”, co dowodzi, że zdawał sobie sprawę z wagi takiego rozwiązania. Gwarantowało ono bowiem przyjęcie przez sejm wszystkich uchwał niewymagających jednomyślności i to niezależnie od późniejszego rozwoju wypadków na sejmie i jego ewentualnego rozejścia się z uwagi na *liberum veto*²¹⁷.

Na tym tle przedstawiał kilka interesujących uwag w zakresie prac legislacyjnych sejmu. Przede wszystkim zasadnie i zgodnie z konstytucją z 1768 r. podkreślał, że „Projekta wszelakie oddawane być powinny do laski; a Marszałek żadnego nie może nie przyjąć, nawet choćby w którym co obojętnego albo dawniejszym prawom przeciwnego, z Deputatami do konstytucji upatrzył, a podający go ostrzeżony o tym nie chciał poprawić, powinien dać do czytania nic w nim nie odmieniając”²¹⁸. Wskazywał, że każdy projekt po przeczytaniu przez sekretarza sejmowego był rozdawany posłom i senatorom, oraz że czas analizy projektu był ograniczony do dwóch dni. Odnotowywał, że ogłaszanie zarówno jednomyślnej zgody, jak i większości głosów za danym projektem stwierdzano jednocześnie w obydwu izbach. W przypadku równości głosów rozstrzygające znaczenie miał głos króla. Zaakceptowane w ten sposób projekty podpisywał marszałek z deputatami do konstytucji. O tym, że procedura ta była czasami łamana, pijar milczał, choć od strony formalnej rzecz prezentował w zgodzie z literą prawa, wyrażoną w regulaminie z 1768 r. Naruszenia procedury w tym względzie dowodzi m.in. protest Antoniego Sułkowskiego na sejmie w 1778 r. Wojewoda gnieźnieński twierdził, że złamano prawo nakazujące odczytywanie w tym samym czasie projektu w obu izbach oraz podkreślał, że izba poselska nie ma prawa stwierdzania jednomyślności czy prowadzenia głosowania przed poinformowaniem o tym senatu²¹⁹.

²¹⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 287; por. VL, T. 7, s. 289–290; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 125–128; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 231–276.

²¹⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 287; por. VL, T. 7, s. 290; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 125–128, 136; J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta...*, s. 354, 366. Na konieczność wprowadzenia rozwiązania gwarantującego brak wpływu *liberum veto* na przyjęte wcześniej konstytucje sejmowe zwracał m.in. uwagę S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 67, T. 4, s. 232–237.

²¹⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 287; VL, T. 7, s. 290. Marszałek miał jedynie poinformować izbę o tym, co jego zdaniem w danym projekcie było błędne czy szkodliwe. Por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 249–259, 282; *Zbiór mów w czasie seymu sześcienniedzielnego roku 1784 mianych w Grodnie*. Wilno 1784, s. 405; J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich...*, s. 35; IDEM: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta...*, s. 366; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 136, 143.

²¹⁹ Skrzetuski podkreślał, że „obydwie izby w iednymże czasie o nim decydują, wotując *per turnum*, ieżliby iednomyślna zgoda nie zaszła; a *turnus* na każdego seymującego żądanie bywa do trzech razy czyniony, z trzecim wotowaniem sekretnym. Senatorska izba z poselską donoszą sobie przez delegatów o większości głosów na każdy projekt, a dopiero ta złączona większość tworzy decyzją”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 288. O tym, że opis Skrzetuskiego mógł być bardziej szczegółowy zob. i por. VL, T. 7, s. 290; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 143–144; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 286.

Skrzetuski nie przeprowadził analiz praktyki, a jedynie dawał do zrozumienia, że zreformowany sposób debatowania i głosowania stanowił zmianę, która wyrwała parlament szlachecki z saskiego zastoju. Wskazywał, że przyjęty model sprawdzał się szczególnie w przypadku debat nad tzw. sprawami ekonomicznymi, natomiast zasadnie powątpiewał w to, że zda on egzamin w sprawach materii status, szczególnie tych kontrowersyjnych, czego jednak dalej nie rozwijał. O tym, że nie mała liczba spraw tzw. wolnych na sejmach stanisławowskich uzyskiwała jednomyślne poparcie świadczą wyniki nowych badań, które jednocześnie dowodzą, że nie zawsze taką zgodę uzyskiwano. Potwierdza to np. sprawa nobilitacji i indygenatów na sejmie w 1778 r., kiedy na skutek jednostkowego sprzeciwu projekt w tym zakresie odrzucono. Należy odnotować, że z wywodów naszego uczonego nie wynika wprost, że decyzje podejmowane w izbie poselskiej miały kluczowe znaczenie, zawartego konsensusu bowiem zazwyczaj nie potrafiły zburzyć pojedyncze protesty senatorów. Zresztą ustawodawcza rola senatu, dostrzegana z formalnego punktu widzenia także w czasach stanisławowskich, w praktyce miała niejednokrotnie coraz mniejsze znaczenie²²⁰.

Wśród rozważań autora *Prawa politycznego* na próżno – poza kwestią likwidacji *liberum veto* – szukać propozycji zmian sposobu podejmowania decyzji przez parlament szlachecki, a takie pojawiły się w latach siedemdziesiątych i na progu Sejmu Wielkiego w postaci głosowania województwami, a nawet instrukcjami, jak chcieli Wielhorski czy Kołłątaj²²¹.

Należy zaakcentować, że Skrzetuski zaliczał się do kontynuatorów myśli Stanisława Konarskiego, w tym likwidacji bądź poważnego ograniczenia *liberum veto*. Autor *Prawa politycznego*, poza przedstawieniem zasad głosowania, na zakończenie omawiania kompetencji sejmu Rzeczypospolitej szlacheckiej zaprezentował krótki rys *liberum veto* i jego zgubnych dla kraju konsekwencji. Pisał m.in.: „Skoro prawo głosu wolnego używane być poczęło na zrywanie Seymów, a zostawiona bez rady Rzeczpospolita widocznie szwankowała, uskarżali się na ten zbytek wolności dobrzy i oświeceni Obywatele”²²². Powoływał się przy tym na opinie i ostrzeżenia Kromera i Bielskiego, przypominał projekty reform za rządów Jana Kazimierza z 1658 r. i radykalne kroki konfederatów gołąbskich przeciwko rwącym sejmom. Akcentował, że „Wszakże ani te, ani inne podawane środki nie były dość skuteczne, a jednego, który mógł zapewnić seymów dochodzenie, dożyć, czyli raczej wskazać nie śmiało. O tym jedynie skutecznym Rad sposobie ośmielił się pisać Stanisław Konarski.

²²⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 288; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 143–144; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 286, 323–325.

²²¹ M. WIELHORSKI: *O przywróceniu dawnego rządu...*, s. 117, 308–309; H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 109–111, 115.

²²² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 288, 299. Rozważania Skrzetuskiego są nie tylko bardzo zwięzłym skrótem niektórych uwag autora *O skutecznym rad sposobie*, ale brak w nich także szerszych wątków polemicznych. Konarski, zwalczając poglądy zwolenników *liberum veto*, pisał, odnosząc się do konstytucji z 1609 r., m.in., że mowa w niej jest jedynie o wolnym domówieniu się w sprawie wolności i całości praw, a nie o zrywaniu obrad publicznych. Szerzej zob. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 40–45, 68–96, T. 2, s. 8–79, T. 3, s. 304 i n.; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Liberum veto...*, s. 135 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Veto...*, s. 142 i n.

A panowaniu Najjaśniejszego Stanisława Augusta zostawiona była ta chwała, że po ulepszonych wszystkich rządu Kraiowego częściach, po ustanowieniu większości głosów w obieraniach wszelkich i w materiach Ekonomicznych; wolnego nie pozwalania prawo tylekroć tak szkodliwie użyte, określone iest do samych materyi Status, a tych wyraźnie wyszczególnionych, przez co przynajmniej po wielkiej części zapobieżono wzmagającemu się po każdym Seymie zerwanym nierządowi²²³. Warto podkreślić, że przedstawione stanowisko, prezentowane na kilka lat przed Sejmem Wielkim, pozwala uznać, że Skrzetuski należał do coraz liczniejszego grona zwolenników zniesienia tej zgubnej dla Rzeczypospolitej instytucji, którą kilkakrotnie potępiał, choć jego podręcznikowym wywodom na ten temat daleko do analiz S. Konarskiego²²⁴.

W zakresie procedury rozpatrywania spraw należących do materii status autor *Prawa politycznego* twierdził, że w ich przypadku „jednomyślność koniecznie tak iest potrzebna, że każda osoba Seym składająca ma moc zatamowania *activitatis* Seymu przez swoje nie pozwalam (*Liberum veto*). Skoro więc czy to przez głos, czy przez Manifest zaydzie opozycya w takowych materyach, iuż na ów czas żadnego rodzaju interessa daley traktowane być nie mogą²²⁵. Podkreślał także, że nawet gdyby w ostatnim dniu piątego tygodnia wstrzymane zostały obrady, sejm skończy się zgodnie z panującym w tym zakresie zwyczajem i sposobem innych sejmów dochodzących przez złączenie się izb i wykonanie dalszych procedur, czego jednak nie rozwijał²²⁶.

Pisząc o ostatnim połączeniu obu izb, Skrzetuski akcentował, że w przypadku uzgodnienia wszystkich projektów w pierwszym dniu ostatniego tygodnia marszałek z posłami wracał do senatu, gdzie zgromadzonym stanom czytano konstytucje ułożone według porządku projektów. Po ich przeczytaniu i porównaniu z oryginalnymi projektami marszałek i deputaci z senatu i izby poselskiej podpisywali je w obecności stanów. Autor *Prawa politycznego* podkreślał, że od momentu połączenia się izb nie można było przyjmować żadnych nowych projektów²²⁷. Poruszał także problem przedłużenia obrad sejmu oraz limity, czego jednak nie komentował szerzej ani – jak mistrz Konarski – nie oceniał. Odnotowywał jedynie, że w takich sytuacjach potrzebna jest jednomyślna zgoda sejmujących²²⁸.

²²³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 299–300. Pijar opierał się na obszernych wywodach Konarskiego na temat historii *liberum veto*. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 2, s. 8–28. Por. też propozycje Konarskiego dotyczące głosowania. Ibidem, T. 4, s. 207–209, 212, 223–226, 240–245. O projektach i próbach reform szerzej zob. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 326–342; S. GRODZISKI: *Projekt reform prawno-ustrojowych z roku 1673...*, s. 168 i n.; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Liberum veto...*, s. 231 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Veto...*, s. 142 i n.

²²⁴ S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 40–45, 68–96, T. 2, s. 8–28.

²²⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 288; por. VL, T. 7, s. 290–291; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 67; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 309 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 140–146.

²²⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 288–289; por. VL, T. 7, s. 290–291.

²²⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 289; por. VL, T. 7, s. 291. O wiele obszerniej końcową fazę obrad sejmu opisał G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 368–370; por. R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 150–151.

²²⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 289. Pijar przy tej okazji przywoływał konstytucję z 1768 r., nakazującą łączenie się izb pierwszego dnia ostatniego tygodnia, przypominając, że w 1786 r.

Należy zatem stwierdzić, że Skrzetuski niewiele miejsca poświęcił ostatniemu etapowi obrad sejmów, następującemu po drugim połączeniu się izb i zmierzaniu do bardzo istotnej od XVI stulecia konkluzji sejmowej, kiedy to projekty izby poselskiej były przyjmowane przez monarchę i senat, co równało się z nadaniem im mocy prawnej. Brak zaakcentowania wagi tego momentu obrad niewątpliwie wynikał ze zmian ustawowych z lat 1764–1768, w tym przyjęcia zasady większości głosów w materiałach ekonomicznych, ale przede wszystkim z faktu równoległego głosowania w obu izbach nad tym samym projektem. W konsekwencji końcowe sesje obrad parlamentu szlacheckiego, zgodnie z regulaminem z 1768 r., sprowadzały się do odczytania konstytucji oraz zweryfikowania ich zgodności z projektami poddanymi debacie poselskiej i senatorskiej²²⁹.

Ostatnim elementem obrad sejmowych, jaki dostrzegał Skrzetuski, było pożegnanie króla przez marszałka izby poselskiej oraz pożegnanie stanów, którego w imieniu monarchy dokonywał kanclerz. Pijar zasadnie podkreślał, że zaraz po zakończeniu obrad marszałek izby poselskiej przekazywał konstytucje sejmowe do grodu właściwego miejscu odbycia sejmów w celu ich oblatowania²³⁰.

Dla porządku należy wskazać, że autor *Prawa politycznego* dzielił sejmy na zwyczajne i nadzwyczajne oraz konwokacyjne, elekcyjne i koronacyjne. Nawiązywał także do podziału sejmów na wolne, na których w zakresie materii status podejmowano decyzje jednomyślnie, oraz na sejmy skonfederowane, na których „większość głosów ma wszystkłą moc rozkazowania i stanowienia”²³¹.

Jeśli natomiast chodzi o sejmy ekstraordynaryjne, to podawał, że trwają dwa tygodnie, a ich porządek jest bardzo podobny do sejmów ordynaryjnych. Jako ważniejsze różnice wskazywał, że niezależnie od okoliczności izby winny się łączyć najpóźniej na dwa dni przed upływem terminu zakończenia obrad. Podkreślał także, że na

za pozwoleniem króla i jednomyślną zgodą stanów posłowie pozostali w swojej izbie o jeden dzień dłużej. Ibidem. W wydaniu pierwszym, z oczywistych względów, brak nawiązania do 1786 r. oraz przykładu przedłużenia obrad izby poselskiej przed ostatnim połączeniem izb, przy czym wiadomo, że nieskuteczne propozycje w tym względzie składano np. na sejmie w 1778 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 268–269; VL, T. 7, s. 282, T. 8, s. 9, 10. Inaczej tę część zagadnienia ujmował G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 369–370; por. też S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 54 i n., 97–98; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 322–324.

²²⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 290; VL, T. 7, s. 211, 291; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 353–355; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 150–151; J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta...*, s. 367; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 325–329; por. też K. MATWIDOWSKI: *Uchwalanie konstytucji w pierwszych latach panowania Jana III Sobieskiego*. W: *Uchwalanie konstytucji na sejmach w XVI–XVIII w.* Red. O. OCHMAN. Wrocław 1979, s. 58–59; S. OCHMANN: *Uchwalanie konstytucji w czasach panowania Jana Kazimierza*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 477. Historia 31. Wrocław 1979, s. 50–53.

²³⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 290; VL, T. 7, s. 291; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 353–355; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 151. Znacznie obszerniej, ale po części inaczej kwestie te prezentował G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 371–374.

²³¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 271–272. Tego rodzaju zbiorczego ujęcia zagadnienia nie ma w dziele Lengnicha, który naturalnie wyróżniał podobne rodzaje sejmów, ale prezentował je w innych częściach *Ius publicum*. Por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 33–102, 341–376; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 384–391.

sejmach nadzwyczajnych nie można było wybierać konsyliarzy do Rady Nieustającej ani żadnych komisarzy i deputatów do kontroli organów władzy wykonawczej. Warto zauważyć, że w rozważaniach pijara zabrakło m.in. podkreślenia, że sejm nadzwyczajny miał – co do zasady – obradować tylko nad propozycjami wysuniętymi w zwołującym go uniwersale. Nie rozwinął również innej ważnej i dyskusyjnej kwestii, tj. sytuacji uzasadniających zwołanie sejmu ekstraordynaryjnego. Zabrakło też odniesienia do poglądów tych pisarzy politycznych, którzy głosząc koncepcję sejmu gotowego, uznawali nieprzydatność sejmów nadzwyczajnych²³².

W przedmiocie sejmu konwokacyjnego Skrzetuski wyjaśniał, że na wypadek bezkrólewia zwoływał go za pomocą uniwersalów prymas w porozumieniu z Radą Nieustającą. Celem sejmu obradującego według podobnych reguł jak sejmy walne była przede wszystkim wspólna debata posłów i senatorów nad problemami związanymi z elekcją monarchy oraz bezpieczeństwem wewnętrznym i zewnętrznym Rzeczypospolitej. Pijar podkreślał, że zgodnie z konstytucją z 1768 r., we wszystkich sprawach należących do materii status obowiązywała jednomyślność, co kładło kres dawnej praktyce, uznającej sejm konwokacyjny za sejm skonfederowany, a co za tym idzie – umożliwiający podejmowanie uchwał większością głosów. Przypominał również, że na mocy konstytucji z lat 1768 i 1775 zakazano w czasie bezkrólewia powoływania sądów kapturowych, których zadania miały wypełniać trwale funkcjonujące zwyczajne instytucje wymiaru sprawiedliwości. Należy zauważyć, że opis przebiegu i funkcji sejmu konwokacyjnego, jaki pozostawił nam Skrzetuski, byłby prawie zupełny, gdyby nie fakt niemal całkowitego pominięcia tematyki egzorbitancji, o których pijar pisał, omawiając sejm elekcyjny oraz *pacta conventa*, które przecież były przygotowywane na sejmie konwokacyjnym. To zatem oraz brak jakichkolwiek rozważań w przedmiocie kwestionowanej przez niektórych osiemnastowiecznych pisarzy politycznych przydatności konwokacji nie pozwalają na uznanie analizowanego opisu za dorównujący analizom Lengnicha, które były o wiele bardziej szczegółowe²³³.

W zakresie przebiegu sejmów elekcyjnych autor *Prawa polityczne* odsyłał do swoich rozważań zawartych w rozdziale traktującym o królu. Niezależnie od tego dodawał kilka uwag. Po pierwsze, podkreślał, że sejm elekcyjny nie powinien trwać dłużej niż obrady sejmu ordynaryjnego. Po drugie, stwierdzał, że do koła rycerskiego zaliczano wyłącznie posłów ziemskich, choć jednocześnie przypominał, że w czasie

²³² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 290–291; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 384–387; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 82–83.

²³³ Odnosząc się do czasu trwania sejmu konwokacyjnego, akcentował, że żaden przepis prawa nie precyzował, jak długo ma on trwać. Jako skrajne przykłady wskazywał na sejm 1575 r., który trwał dwa dni, i sejm z 1696 r., który, jak podawał, „po upłynionym dwuniedzielnym czasie, był jeszcze przewleczone, a na koniec zerwany; jedynym przykładem, bo Seymy takowe zawsze dochodziły”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 292–292; por. S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny...*, s. 165; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 299; por. G. LENGNICH: *Prawo państwa...*, s. 36–41; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 407–409; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 84–85. Na temat egzorbitancji zob. szerzej T. KUCHARSKI: *Instytucja egzorbitancji w systemie prawnoustrojowym Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Toruń 2014, s. 64 i *passim*.

elekcji Augusta II zezwolono całej szlachcie uczestniczyć w wyborze marszałka, co jak konstatawał doprowadziło do wydłużenia procedury głosowania nad osobą marszałka do czternastu dni. Przypominał także, że wybrany marszałek składał przysięgę, w której zapewniał, że listów z elekcji nie wyda do czasu zgodnego z prawem wyboru monarchy. Pijar nadmieniał, że zdarzały się przypadki podwójnej elekcji, czego jednak szerzej w swoim podręczniku nie komentował.

Należy przypomnieć, że problematyka elekcji oraz dziedziczności tronu w Rzeczypospolitej szlacheckiej była przedmiotem rozważań Skrzetuskiego na długo przed obradami Sejmu Wielkiego w mowie *O następstwie królów*. Nie jest wykluczone, że pijar z uwagi na to, że zdecydowanie opowiadał się za dziedzicznością tronu, pomijał w swoim opisie pewne kwestie, natomiast o niektórych pisał w rozdziale o królu. W szczególności w jego dziele nie można było dostrzec propozycji zmian, jakie zgłaszali w zakresie kompetencji sejmu i samej elekcji tacy pisarze i politycy, jak Leszczyński, Konarski czy Czartoryscy. Jak należy sądzić, było to efektem opowiadania się naszego uczonego po stronie zwolenników wprowadzenia w Rzeczypospolitej dziedzicznej sukcesji tronu²³⁴.

Dopiero przy okazji omawiania przedmiotu obrad sejmu elekcyjnego Skrzetuski twierdził, że mają miejsce dyskusje „o poprawieniu bezprawioów”, tzw. egzorbitancje zatwierdzane przez stany sejmujące, których projekty układane były przez wyznaczonych z każdego narodu senatorów i posłów. Analizując powyższą kwestię, pijar akcentował, nie bez żalu, że na marne nie poszły jedynie uchwały z czasów elekcji Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Należy wskazać, że podobnie jak w przypadku sejmu konwokacyjnego, pominął fakt układania na sejmie elekcyjnym *pacta conventa*²³⁵.

Z kolei przedmiocie sejmu koronacyjnego Skrzetuski wyjaśniał, że zaczynał się on nazajutrz po koronacji króla i trwał dwa tygodnie, z możliwością wydłużenia obrad. Podkreślał, że porządek obrad był niemal identyczny z porządkiem sejmów nadzwyczajnych. Do szczególnych regulacji zaliczył: gratulacje dla nowo wybranego monarchy, podziękowania stanów dla prymasa za działania z okresu bezkrólewia, poprawianie egzorbitancji przesłanych przez poprzednie sejmy oraz zatwierdzanie *Act Interregni*. Warto zauważyć, że pijar pominął w swoim podręczniku kwestię odbywania sejmów koronacyjnych w Krakowie, o czym pisał w innym miejscu, zastrzegając, że zaistniały wyjątek w związku z koronacją Stanisława Poniatowskiego był „okupiony” zobowiązaniem króla do zwołania pierwszego nadzwyczajnego sejmu do Krakowa²³⁶.

²³⁴ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 227 i n.; por. S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny...*, s. 17 i n.; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 299; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 418–419; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 85–86; E. OPALIŃSKI: *Kultura polityczna...*, s. 53; A. GRZEŚKOWIAK–KRZAWICZ: *Czy król potrzebny jest w republice...*, s. 475 i n.; Z. ZIELIŃSKA: „*O sukcesji tronu w Polsce*”..., s. 13 i n.

²³⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 292–293. Znacznie obszerniej rzecz ujmował G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 41–82; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 418–419; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 85–86; szerzej zob. T. KUCHARSKI: *Instytucja egzorbitancji...*, s. 88 i *passim*.

²³⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 293–294. Skrzetuski przypominał, że po raz pierwszy zatwierdzenie akt z okresu bezkrólewia miało miejsce na sejmie koronacyjnym Stefana Batorego, a po raz ostatni w całości zatwierdzono wszystkie ustawy sejmowe poprzedzające koronację Stanisława

Skrzetuski, nawiązując po części do wywodów Lengnicha, odnosił się także do dawnej praktyki zwoływania sesji prowincjonalnych, na które zezwalał król, na wniosek marszałka izby poselskiej. Podawał, że celem odrębnych obrad trzech prowincji, odbywających się pod przewodnictwem pierwszych senatorów, było doprowadzenie do zgody wszystkich posłów w przypadku występowania poważnych rozbieżności. Przypominał, że niezależnie od tego, czy konsensus został uzyskany, czy też nie posłowie mieli w wyznaczonym czasie obowiązek powrotu do izby oraz przypominał, że „rzeczą nadzwyczajną i nieprzyzwoitą mieniono, gdy Jan III sessyi prowincjonalnych w 1695 r. dozwolił jeszcze przed obraniem marszałka”²³⁷. Autor *Prawa politycznego* zasadnie podkreślał, że w czasach mu współczesnych sesje prowincjonalne są zwoływane w trakcie obrad parlamentu w celu wybrania sędziów sejmowych, natomiast w wydaniu drugim swego dzieła dodawał, że również „dla ułożenia się w Materiach, które się do powszechnego Prowincyi dobra odnoszą”²³⁸.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Skrzetuski niewiele miejsca poświęcił idei reformy obrad sejmowych. W porównaniu z jego wielkimi poprzednikami, w tym głównie S. Konarskim, postulaty i oceny autora *Prawa politycznego* nie były zbyt stanowcze. Z rozważań naszego pijara tylko czasami wyłania się, akcentowana przez autora dzieła *O skutecznym rad sposobie*, naczelna myśl, że do reformy państwa w pierwszej kolejności potrzebne są gruntowne zmiany w organizacji władzy ustawodawczej. Należy jednak odnotować, że mimo to w analizowanym *Prawie politycznym* pijar zawarł kilka interesujących propozycji i komentarzy, jak te dotyczące *liberum veto*. Miejscami dokonywał ciekawych historycznych dygresji, które pokazywały pewne słabości rozwiązań funkcjonujących w praktyce parlamentarnej I Rzeczypospolitej.

Warto podkreślić, że omawiając stosunkowo nową procedurę obrad sejmowych, nie zawsze w sposób wyraźny akcentował rozwiązania mające na celu uproszczenie i przyśpieszenie biegu posiedzeń. Opisując problem rugów poselskich, nawiązywał do zgubnych praktyk parlamentarnych i stawał w jednym szeregu z niektórymi projektodawcami reform w Rzeczypospolitej szlacheckiej, którzy domagali się zmian w procedurze rugowej, a nawet ich całkowitego zniesienia. Podobnie przy okazji wywodów na temat wyboru marszałka izby poselskiej akcentował, że winien się on zakończyć najpóźniej w trzecim dniu obrad. Przypominał także dawne klótnie i wcześniejsze praktyki opóźniania wyboru marszałka oraz przestrzegał przed zgubnymi konsekwencjami braku jego elekcji. Skrzetuski kilkakrotnie ukazywał różne sposoby

Augusta. Pijar wskazywał także, że brak ustaw zatwierdzających ustawodawstwo sejmowe poprzedzające koronacje Zygmunta III Wazy i Augusta II Wettina, oraz że sejm pacyfikacyjny z 1736 r. zatwierdził zaledwie część decyzji wcześniejszych sejmów odbytych po śmierci Augusta Mocnego. Dużo obszerniej rzecz potraktował G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 98–102; por. VL, T. 7, s. 53, 101; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 86–87.

²³⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 295; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 364–366; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 291–293.

²³⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 296; por. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 274; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 98–99; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 103–106; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 188.

opóźniania obrad sejmu, w tym m.in. praktyki spowalniania posiedzeń merytorycznych z uwagi na łączenie izb w celu wysłuchania audjencji dyplomatów, i akcentował konieczność zapobiegania takim działaniom w przyszłości. Przy okazji opisywania funkcji kontrolnych sejmu podkreślał, że każdy parlamentarzysta miał prawo zabrania głosu tylko w ściśle określonym czasie, co dowodzi, że pijar kładł nacisk na elementy dyscyplinujące posłów i usprawniające przebieg obrad parlamentarnych. Nie inaczej rzecz się miała z praktyką przedstawiania propozycji od tronu. Mianowicie podkreślał, że pojawiające się często kontrowersje na tym tle doprowadziły do realizacji postulatu przekazywania posłom i senatorom uwierzytelnionego spisu królewskich propozycji. Wskazywał, że miało to z jednej strony uniemożliwić stronnictwu królewskiemu modyfikowanie programu obrad, z drugiej zaś – służyć dyscyplinowaniu wszystkich sejmujących w zakresie przedmiotu debaty parlamentarnej.

Warto zaakcentować i to, że omawiając przebieg obrad sejmu zwyczajnego, Skrzetuski, nawiązując do wcześniejszych myśli Konarskiego, zastrzegał, że „gdy dla zaszłej kontradycji nic nie było ułożonego w materyach *status*, czytaią szczególnie te proiekta, które w ekonomicznych większością głosów stanęły, których nie niszczy bynajmniej nieprzytomność tamującego obrady”²³⁹. Należy zatem podkreślić, że autor *Prawa politycznego* nie tylko krytykował *liberum veto*, ale także wskazywał zalety systemu głosowania przyjętego w ramach modelu, jaki ostatecznie ukształtował się w 1768 r. Po pierwsze, głosowanie w obu izbach jednocześnie pozwalało uniknąć powielania dyskusji w izbie wyższej nad projektem uchwalonym w izbie poselskiej. Co więcej, zdawał sobie sprawę i starał się też uzmysłowić studiującym jego podręcznik, że okrojona reforma z 1768 r. *de facto* oznaczała nie tylko ograniczenie *liberum veto*, ale i tzw. *liberum rumpo*, czyli podważania ważności wcześniej podjętych uchwał, co bardzo ostro krytykował S. Konarski. Prawa kardynalne przesądzały o tym, że pomimo sprzeciwu w sprawach dotyczących materii *status*, dyskusja i prace nad tzw. kwestiami ekonomicznymi mogły biec dalej, a podejmowane decyzje stawały się obowiązującym prawem. Warto przypomnieć, że w rozdziale o materiach *status* Skrzetuski nie tylko dawał do zrozumienia, że do spraw w nich wymienionych można zaliczyć różne kwestie, co otwierało pole do sporów, a także akcentował, że każdy może samodzielnie ocenić sposób zabezpieczenia dochodzenia sejmów. Jednocześnie wątpił, aby istniejący system wyeliminował zrywanie sejmów i dawał pełną ochronę interesom Rzeczypospolitej²⁴⁰.

²³⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 290; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 54–67; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 143–146; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 277 i n.

²⁴⁰ Kończąc rozważania o materiach *status*, Skrzetuski podkreślał, że „Te są trzynaście materji Stanu, pod iednomyślność w czasie seymowania wolnego zostawione, pod które iak wiele innych pociągać można każdy widzi i poznać łatwo, czyli dosyć iest zabezpieczone dochodzenie Seymów; Widzieliśmy wprawdzie po kilkudziesiąt latach bez-radnych doszłe cztery Seymy wolne; ale któż wie, coby się stało, podawszy takie do obradowania materye, w których iednomyślność równie iest potrzebna iak trudna? Cożkolwiek bądź, przynajmniej Konstytucya Roku 1768 obmyśliła skutecznie, iak zobaczymy w Rozdziale: *O Seymach*, aby zrywanie Seymów nie mogło tyle, iak przedtym, przynosić szkody Oyczyźnie”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 90; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 67; VL, T. 7, s. 291; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 371–374; J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta...*, s. 353, 364–367; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 143–146;

Nie sposób dociec, dlaczego istniała tak duża dysproporcja pomiędzy rozważaniami autora *Prawa politycznego* odnoszącymi się do pierwszej i drugiej części obrad po rozłączeniu się izb, szczególnie tej dotyczącej działalności legislacyjnej. Być może wynikało to z częściowego przeniesienia ciężaru kierowania państwem szlacheckim z władzy ustawodawczej na wykonawczą, co spowodowało, że kluczowego wręcz znaczenia zaczęły nabierać wybory, a następnie kontrola Rady Nieustającej oraz komisji wojskowych, skarbowych czy edukacji.

Trzeba również zauważyć, że pijar, prezentując ostatnią część obrad w izbie poselskiej, oparł się głównie na regulaminie z 1768 r., natomiast nie nawiązywał szerzej do wcześniejszych regulacji prawnych działalności prawodawczej sejmu. Chodzi tu o brak odniesienia do ustalonego już konstytucją z 1764 r. ramowego porządku prac sejmowych, który zalecał ściśle rozpatrywanie projektów ustawodawczych. W pierwszej kolejności miano debatować nad propozycjami od tronu, przy czym warunkiem było ich ogłoszenie w uniwersałach przedsejmowych. W drugiej kolejności należało debatować nad propozycjami sejmików, które dotyczyły spraw ogólnopaństwowych, a dopiero na końcu miano rozpatrywać partykularne projekty poszczególnych województw, ziem i powiatów, a także osób prywatnych. Zakazano przedstawiania nowych propozycji przed definitywnym rozstrzygnięciem sprawy, nad którą już deliberowano. Zgodnie z konstytucją z 1766 r., projekty każdej z następnych grup można było przedstawić dopiero po sfinalizowaniu debaty nad całością projektów grupy wcześniejszej. W tym samym roku doszło do wykształcenia się kolejnego porządku rozpatrywania projektów. Kolejność określono następująco: wojskowe, skarbowe, tyżące sprawiedliwości i poszczególnych województw²⁴¹. Nie można jednoznacznie stwierdzić, jakie były przyczyny braku pełnego uporządkowania przez autora *Prawa politycznego* materii sejmowych poddawanych procedurze legislacyjnej. Zapewne było to spowodowane chęcią ścisłego trzymania się porządku ustalonego w konstytucji z 1768 r. Być może wynikało też ze względów praktycznych i świadomości, że nawet obrady tzw. wolnych sejmów z lat 1778–1786 były w tym zakresie chaotyczne, nie zawsze bowiem przestrzegano kolejności wnoszenia i rozpatrywania poszczególnych projektów ustawodawczych. Wynikało to nie tylko z niejasności niektórych sformułowań regulaminowych, ale było też niejednokrotnie efektem taktyki parlamentarnej czy braku dyscypliny wśród posłów, a niekiedy nawet niskiego poziomu kultury politycznej²⁴². Należy odnotować, że w tym przypadku Skrzetuskiemu, który zasadnie, w ślad za ustawą z 1768 r., dawał pierwszeństwo

W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 323–325; W. KONOPCZYŃSKI: *Liberum veto...*, s. 344–358; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 301–341; A. GRZEŠKOWIAK-KRWAWICZ: *Veto...*, 145–146, 151; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 120–126, 131–140, 146–154, 158–166, 173–177, 184–195; J. STASZEWSKI: *Jednomyślność a „liberum rumpo”*. W: *Uchwalanie konstytucji na sejmach w XVI–XVIII w.*, s. 81–88.

²⁴¹ VL, T. 7, s. 18, 211, 289–290; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 136, 143–145; J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta...*, s. 354, 358, 366–368; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 277 i n.

²⁴² J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta...*, s. 373–379; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 322–323; A. STROYNOWSKI: *Metody walki parlamentarnej w czasach stanisławowskich...*, s. 59–75.

projektom królewskim zgłoszonym w ramach tzw. propozycji od tronu przedstawionych w senacie, umknęło to, że Stanisław August przedstawiał izbie poselskiej konkretne i gotowe już projekty konstytucji. Co więcej, lubujący się we wstępach i wywodach historycznych pijar nie odnotował, że jeszcze w XVII stuleciu takie działania monarchy uznano by za sprzeczne z prawem, bo naruszające uprawnienia narodu szlacheckiego i samych posłów²⁴³.

Warto podkreślić, że autor *Prawa politycznego* w znacznym stopniu uwzględnił i na tle podręcznikowego opisu zaakcentował zmiany, które miały miejsce w dobie stanisławowskiej w zakresie organizacji sejmiku walnego. Opierał się bowiem na postanowieniach nowego regulaminu obrad i dokonał wyraźnego rozróżnienia na uchwały podejmowane większością głosów, tzw. materie ekonomiczne oraz materie status, co omówił na tle *liberum veto*, którego ograniczenie pochwalał, postulując w tym zakresie likwidację tej zgubnej dla Rzeczypospolitej instytucji. Jego wywody tylko po części uwzględniały formalny wzrost władzy marszałka izby poselskiej, brak w nich było praktycznego spojrzenia na to zagadnienie.

Nasz uczony dowiódł, wbrew stanowisku Lengnicka, na którego dziele tylko czasami się wzorował, że władza w Rzeczypospolitej ma swoje źródło w narodzie politycznym, oraz że sprawowana jest na sejmach przez trzy w istocie niemal równoprawne stany: królewski, senatorski i rycerski. Wśród wywodów autora *Prawa politycznego* znalazła się akceptacja dla królewskiej sankcji ustawodawczej.

5. Sejmiki

Sejmiki dawnej Rzeczypospolitej uznawane były za jej fundament ustrojowy, przy czym spory dotyczyły głównie roli, jaką odgrywały w państwie szlacheckim. Ich reforma w drugiej połowie XVIII stulecia była jedną z ważniejszych zmian, jakie miały doprowadzić i doprowadziły do przebudowy ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej. Warto zatem w tej części pracy, poza opisem funkcjonowania sejmików dokonany przez Skrzetuskiego w *Prawie politycznym*, ukazać poglądy tego uczonego na problem ich reformy w czasach stanisławowskich oraz skonfrontować je z osiemnastowieczną myślą, a także z dotychczasowymi ustaleniami literatury historycznoprawnej²⁴⁴.

²⁴³ R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 33; W. FILIPczAK: *Sejm 1778...*, s. 280; por. S. OCHMANN: *Uchwalanie konstytucji w czasach panowania Jana Kazimierza...*, s. 45–48; M. MATWIJÓW: *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668...*, s. 138.

²⁴⁴ Por. np.: A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*. Katowice 1988, s. 11 i n.; IDEM: *Szlachecka doktryna na sejmikach, czyli między mitem a utopią. Zagadnienia wybrane*. W: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w 60-lecie pracy twórczej*. Warszawa 1996, s. 135–141; W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII–XVIII wieku*. Warszawa 1991, s. 11 i n.; J.A. GIEROWSKI: *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*. Wrocław 1948, 7 i n.; H. OLSZEWSKI: *Doktryny prawno-ustrojowe...*, s. 96–104; S. PŁAZA: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572–1573)*. Warszawa–Kraków 1984, s. 5 i n.; Z. NAWORSKI: *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569–1772: Organizacja i funkcjonowanie na tle systemu zgromadzeń stanowych prowincji*. Toruń 1992,

Jak wiadomo, ważną cechą ustroju państwa szlacheckiego, szczególnie od drugiej połowy XVII w., była decentralizacja. Słaby parlament, niezdolny do podejmowania kluczowych decyzji, próbujący realizować zrodzoną w dobie demokracji szlacheckiej zasadę suwerenności narodu szlacheckiego, doktryna złotej wolności z czasem przestającą się w anarchię, brak silnej władzy królewskiej i sprawnego aparatu administracyjnego oraz inne ułomności sprawiły, że pojawiła się konieczność stworzenia mechanizmów zastępczych. Jednym z nich miało być rozbudowywanie samorządu ziemskiego, co realizowano głównie przez poszerzanie kompetencji sejmików. Te lokalne zgromadzenia szlachty powołujące posłów, nie zawsze uwzględniając interes całego państwa, uznawały swoich przedstawicieli przede wszystkim za narzędzie do realizacji lokalnych, niekiedy zupełnie partykularnych interesów, co było możliwe z uwagi na ścisłe związanie posłów instrukcjami. Warto zatem zapytać: Czy i w jakim zakresie Skrzetuski dostrzegał słabości sejmikowego modelu rządów, oraz jakie zmiany proponował i co ewentualnie uznawał za przeciwwagę dla dotychczas zdecentralizowanego modelu. Należy się także zastanowić, jaki był właściwie jego stosunek do sejmików, a także czy widział w nich zagrożenie dla państwa, czy też raczej ważny instrument realizacji jego zadań. Nie można też wykluczyć, że uważał sejmiki za wykonawcę wolności szlacheckich i gwaranta idei demokracji bezpośredniej. Interesujące zdaje się także ustalenie, co autor *Prawa politycznego* uznawał za siłę napędową sejmików, oraz jaki miał stosunek do innych kwestii, np. braku ścisłego określenia porządku obrad, w tym możliwości ich tamowania, braku pełnej kontroli w zakresie czynnego i biernego prawa wyborczego czy bezpieczeństwa obrad i tajności głosowania. Interesujące wydaje się także ustalenie, czy poglądy Skrzetuskiego sytuują go bardziej po stronie tzw. obozu republikantów, wysuwającego na plan pierwszy suwerenność narodu szlacheckiego, realizowaną w dużej mierze przez sejmiki, czy raczej po stronie zwolenników oświeconego monarchizmu, opowiadającego się za wzmocnieniem władzy centralnej, a zatem jak sytuował on sejmiki w konflikcie *inter maiestatem ac libertatem*. W kwestiach bardziej szczegółowych warto się zastanowić nad tym, czy pijar dostrzegał relację i różnicę między zniesieniem *liberum veto* na sejmikach a na samym sejmie, oraz jaki był jego stosunek do instrukcji sejmikowych²⁴⁵.

W swoich rozważaniach o sejmikach Rzeczypospolitej szlacheckiej Skrzetuski w pierwszej kolejności analizował zagadnienie ich genezy, znacznie poszerzając uwa-

s. 9 i n.; H. WISNER: *Sejmiki litewskie w czasach Zygmunta III i Władysława IV. Konwokacja wileńska oraz sejmiki przedsejmowe i relacyjne*. „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, T. 3, s. 51 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*. Warszawa 2000, s. 9 i n.

²⁴⁵ W zakresie licznych problemów badawczych dotyczących tematyki sejmikowej szczególnie zob.: A. LITYŃSKI: *Sejmiki dawnej Rzeczypospolitej. Problemy badawcze*. CPH 1996, T. 67, z. 1–2, s. 47–62; IDEM: *O modelu monografii sejmiku...*, s. 145–161; por. W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 11; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 9 i n.; J.A. GIEROWSKI: *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego...*, s. 7 i n.; S. PŁAZA: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 5 i n.; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 319–336.

gi Lengnicha w tym przedmiocie²⁴⁶. Nawiązując do czasów panowania Władysława Jagiełły i Kazimierza Jagiellończyka, autor *Prawa politycznego* wyjaśniał, że na rozwój sejmików złożyły się przede wszystkim potrzeby podatkowe, które z czasem doprowadziły do częstszego zwoływania sejmików i stopniowego rozszerzania ich uprawnień, aż po ugruntowanie ich pozycji w latach 1454–1505. Podobnie rzecz ujmowali m.in. Karwicki, Pyrrhys de Varille, Popławski czy Wybicki, natomiast odrębny pogląd wyrażał Wielhorski, który uważał, że uprawnienie szlachty do prawodawstwa sięga czasów piastowskich²⁴⁷.

Skrzetuski zaprezentował autorską geografę sejmików, jaka ukształtowała się po pierwszym rozbiorze, z podziałem na trzy tradycyjne prowincje. W tym przypadku niemal zupełnie pominął podział przedrozbiorowy, poza zastrzeżeniem, że po odłączeniu w całości od państwa polsko-litewskiego Inflant posłów w praktyce wyznaczał sam monarcha. Nie zgłaszał również coraz popularniejszych przed Sejmem Wielkim propozycji powiększenia liczby sejmików, w celu zrównania jej we wszystkich trzech prowincjach Rzeczypospolitej, co nastąpiło za sprawą uchwał tego sejmiku. Nie nawiązywał też do myśli S. Konarskiego zrównania liczby posłów wysyłanych przez poszczególne sejmiki na sejm²⁴⁸.

²⁴⁶ Pijar podkreślał, że początków sejmików ziemskich nie można się dopatrywać wcześniej niż w 1404 r., kiedy to król Władysław Jagiełło, poszukujący sposobu na zdobycie pieniędzy, aby wykupić ziemię dobrzyńską z rąk krzyżackich, nakazał poszczególnym ziemiom i województwom wybrać przedstawicieli na zjazd powszechny. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 242–243; por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 336–337. Nie można wykluczyć tego, że uwaga Skrzetuskiego o braku podstaw do doszukiwania się początków sejmików i pełnej władzy prawodawczej szlachty była spowodowana różnymi opiniami w tym względzie, szczególnie zagorzałych republikanów, którzy ten moment sytuowali nawet przed 1140 r., a najpóźniej umiejscawiali w czasach panowania Ludwika Węgierskiego. W tym ostatnim względzie szczególnie zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: „*Regina libertas*”..., s. 55–63.

²⁴⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 243–244. W uwagach Lengnicha brak tak szczegółowego ujęcia zagadnienia genezy sejmików. Por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 336–341; zob. też A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: „*Regina libertas*”..., s. 58–61, 116–119. Na temat genezy sejmików na Litwie zob.: A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 19–21; A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym...*, s. 72 i n.

²⁴⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 244–246. W stosunku do wydania pierwszego Skrzetuski skorygował informację o sejmiku województwa smoleńskiego, podając, że odbywa się w Olicie i wybiera 2 posłów, oraz nadmienił, że sejmik w powiecie starodubskim obradował w Żyżmorach, wybierając 2 posłów, podczas gdy w wydaniu pierwszym podręcznika z 1782 r. podawał, że województwo smoleńskie i powiat starodubski, sejmikujące osobno w Wilnie, wybierają 4 posłów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 229; por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 24–30; zob. też A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym...*, s. 88–90, 101; B. DYBAŚ: *Terytoria inflanckie w ramach Rzeczypospolitej (1561–1795)*. W: *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?* Red. B. DYBAŚ, P. HANCZEWSKI, T. KEMPA. Toruń 2007, s. 179–192; IDEM: *Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piltyński w latach 1617–1717 (z dziejów instytucji stanowej)*. Toruń 2004, s. 301–310; por. też obszerne studium Ł. Kądzioły o problemie kurlandzkim. Ł. KĄDZIOŁA: *Spór szlachty kurlandzkiej z ks. Piotrem Bironem w okresie Sejmu Czteroletniego*. W: *Spółczesność polska XVIII i XIX w.* T. 8. Warszawa 1987, s. 11–83; E. OBERLÄNDER: *Kurlandia jako Rzeczpospolita szlachecka (1561–1795)*. CPH 2003, T. 55, z. 1–2, s. 269–281. W zakresie prób reform sejmików przedsejmowych zob. szerzej i por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad*

Uwagi o zwoływaniu sejmików Skrzetuski rozpoczął od nieco uproszczonego stwierdzenia, że ich pierwotnym celem było wybieranie posłów na sejmy walne. W odniesieniu do praktyki doby stanisławowskiej odpowiada to ustaleniom dzisiejszej nauki w tym znaczeniu, że we współczesnym autorowi *Prawa politycznego* okresie dla oceny wyniku danego sejmiku wiodące znaczenie miała przede wszystkim kwestia wyboru posłów. Pogląd ten odnosił się jednak głównie do obozu Stanisława Augusta, dla którego sejmiki miały o wiele mniejsze znaczenie w kształtowaniu opinii szlacheckiej niż dla obozu republikańskiego. To ostatnie ugrupowanie, w ramach swojej wizji państwa federacyjnego wspartej autorytetem Rousseau, dążyło do poszerzenia uprawnień lokalnych zgromadzeń szlacheckich, postulując m.in.: czynne włączanie się sejmików do prac ustawodawczych przez wprowadzenie obowiązku ich wypowiedania się w ważnych sprawach ustrojowych i prawnych, decydowanie o kwestiach podatkowych czy zapewnienie im wpływu na wybór najważniejszych urzędów w państwie²⁴⁹.

Analizując rolę sejmików, autor *Prawa politycznego* zdawał się bardziej zbliżać do haseł republikańskich, a przynajmniej nie akcentować wprost, że dla regalistów i samego króla najistotniejszy był wybór jego zwolenników na posłów, dla których układano jak najmniej krępujące ich w działaniu w izbie poselskiej instrukcje. Pijar podkreślał natomiast znaczenie sejmików dla rozwoju i utrwalenia demokracji oraz wolności szlacheckiej, szczególnie za rządów Jagiellonów, wskazując, że „Przez nie iak się poczęła, tak urosła wolność Polska. Z istoty swoiey do utrzymania Rzeczypospolitey i ocalenia swobód Narodowych [...]”²⁵⁰. Oczywiście, nie sposób jednoznacznie stwierdzić, ile w jego wywodach było swoistej propagandy, a ile prawdziwych przekonań republikańskich. Warto w ślad za A. Grześkowiak-Krwawicz zauważyć, że Skrzetuski należał do prekursorów poglądu o braku antagonizmu między wolnością szlachecką a dziedzicznym tronem. Potwierdzają to jego częste nawiązywania do czasów panowania Jagiellonów i podkreślanie, że ukształtowana w tamtym okresie wolność została zagwarantowana przez dziedzicznych, a nie elekcyjnych władców. Myśl tę zresztą bardzo chętnie powielano w dobie Sejmu Wielkiego, m.in. w toku dyskusji nad sukcesją tronu²⁵¹.

Odnosząc się do kwestii prawa zwoływania sejmików, Skrzetuski akcentował, że pierwotnie należało ono do króla, który specjalnymi uniwersałami wyznaczał te ziemskie zjazdy co najmniej na 6 tygodni przed sejmem zwyczajnym i 3 tygodnie przed

sposobie..., T. 4, s. 147–163; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie...*, s. 108–109; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 323–324.

²⁴⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 246–247; A. LITYŃSKI: *Sejmiki koronne Rzeczypospolitej w dobie oligarchii*. CPH 1983, T. 35, z. 1, s. 177–192; W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 231; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 320–329.

²⁵⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 246–247. Na rozważania Skrzetuskiego o samorządzie powoływał się P. GÓRSKI: *Samorząd gminny*. T. 1. Warszawa 1894, s. 15. O głównych celach sejmików w czasach stanisławowskich zob. np. W. FILIPCZAK: *Sejm.1778...*, s. 110–112.

²⁵¹ Na temat podobnych do poglądów Skrzetuskiego opinii osiemnastowiecznych pisarzy politycznych w zakresie udziału szlachty we władzy prawodawczej szerzej zob. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „*Regina libertas*”..., s. 57–61.

sejmem nadzwyczajnym²⁵². Prezentując obowiązującą w czasach mu współczesnych procedurę zwoływania sejmików, powoływał się w pierwszym rzędzie na konstytucję z 1775 r. pt. *Ubezpieczenie Seymów Ordynaryjnych*, w tym warunki i ścisłą kolejność działania podmiotów uprawnionych do zwoływania sejmików. Nie poszerzał tym samym naszej wiedzy na temat kompetencji króla i Rady Nieustającej w tym względzie, choć zasadnie podawał, że zatwierdzone przez nową magistraturę listy cyrkularne, zgodnie z prawem z 1776 r., wysyłane były tylko w imieniu króla²⁵³.

Uczony pijar niewiele pisał na temat uczestników sejmików ziemskich, podkreślając, że oprócz szlachty-rycerstwa, obowiązek uczestniczenia w nich dotyczy senatorów świeckich danego województwa. Nie analizował przy tym pewnych odrębności, które podkreślał Lengnich, dotyczących m.in. Prus i Mazowsza²⁵⁴. W tym zakresie autor *Prawa politycznego* stosunkowo obszernie omawiał jedynie problem prawa głosu na sejmikach. Zapewne pod wpływem sporów i myśli charakterystycznych dla czasów stanisławowskich, postulujących konieczność prawnego wy-

²⁵² Skrzetuski podkreślał, że bez uniwersałów nie wolno było „składać” sejmików poselskich. Przypominał, jak się zdaje w ślad za Lengnichem, przykład zwołania w 1688 r. przez województwa poznańskie i kaliskie sejmików bez uniwersału, który zaginął po drodze, choć formalnie był sporządzony i wysłany. Przypominał, że posłów wybranych na sejmie nie przyjęto wtedy, „jako nieprawnie wysłanych, bo od sejmiku, który nie za Uniwersałem Królewskim był złożony”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 247. Stosunkowo podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 339; por. *Akta sejmikowe województwa krakowskiego* [dalej: ASK]. T. 1. Wyd. S. KUTRZĘBA. Kraków 1932, s. 50; A. LITYŃSKI: *Problem szlacheckiego prawa zgromadzeń ziemskich w Polsce w XVII i XVIII wieku*. CPH 1974, T. 26, z. 1, s. 177–179; zob. też A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 24–35; W. CZAPLIŃSKI: *Wybór posła w dawnej Polsce*. W: *Dawne czasy. Opowiadania i szkice historyczne z XVII w.* Wrocław 1957, s. 215–234; S. PŁAZA: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 30–39, 78–87; R. ŁASZEWSKI: *Sejmiki przedsejmowe w Polsce stanisławowskiej. Problemy organizacji i porządku obrad*. W: „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Prawo 15. Toruń 1977, z. 83, s. 111 i n. Na temat specyfiki w Prusach Królewskich, o której mimochodem wspominał Lengnich, por. Z. NAWORSKI: *Sejmik generalny Prus Królewskich...*, s. 145–147.

²⁵³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 247–248; por. VL, T. 8, s. 81, 532–533; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 63; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 43–45. Warto również zauważyć, że na zakończenie swoich wywodów o zwoływaniu sejmików pijar przypominał, że zgodnie z konstytucją z 1717 r., wszystkie sejmiki i zjazdy prywatne odbywające się bez uniwersałów królewskich, z wyjątkiem tych, które przewiduje prawo, są uznawane za bezprawne, a ich postanowienia są nieważne. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 248. Skrzetuski zapewne miał tu na uwadze konstytucję sejmu niemego pt. *Sejmiki relacyjne*. Kwestię tę pominął G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 363–341; por. też VL, T. 6, s. 148–149; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 28–29.

²⁵⁴ Przy okazji przypominał dawne postanowienia konstytucji z 1510 r., nakładającej kary na wszystkich senatorów, w tym także duchownych, nieobecnych nieusprawiedliwionych na sejmikach i zasadnie wskazywał, że na mocy konstytucji z 1768 r. biskupi zostali zwolnieni z tego obowiązku. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 248. Tylko częściowo podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 339–341; por. A. LITYŃSKI: *Sejmik województwa płockiego przed i w czasie Sejmu Czteroletniego. Z badań nad organizacją i funkcjonowaniem*. W: *W dwusetną rocznicę wolnego sejmu. Ludzie – państwo – prawo czasów Sejmu Czteroletniego*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 1988, s. 88; J. WŁODARCZYK: *Sejmiki łęczyckie*. Łódź 1973, s. 60; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 55. Na temat odrębności w Prusach Królewskich zob.: Z. NAWORSKI: *Sejmik generalny Prus Królewskich...*, s. 145–177; J.A. GIEROWSKI: *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego...*, s. 150.

kluczenia gołoty z udziału w sejmikach, podkreślał, że w „Polszcze sami Szlachta są członkami udzielnosci, sami szczycą się nazwiskiem Obywatelów, tak głos na Seymikach im tylko służy”²⁵⁵. Mogłoby to sugerować, że sprawę czynnego prawa na sejmikach postrzegał przez pryzmat kwestii praw i pozycji szlachty w państwie polsko-litewskim, jak również oznaczać, że opowiadał się za utrzymaniem możliwości udziału nieposesjonatów w debatach sejmikowych. Jednak dalszy wywód autora *Prawa politycznego*, który zastrzegał, że przyjęte przez niektóre ziemie i województwa konstytucje z 1611 r. nakazywały branie na sejmikach pod uwagę jedynie głosów szlachty osiadłej w okręgu sejmikowym, pozwala przyjąć, że dostrzegał różnice prawne, ale i zapewne odmienność poglądów w tym względzie. Sygnalizował bowiem, że problem głosu na sejmikach był do 1768 r., z uwagi na nieprecyzyjność i niejasność wcześniejszego prawa, przyczyną „wielu nieprzyzwoitości”, tym samym niewątpliwie nawiązywał do licznych sporów, jakie toczyły się na tym tle. Jak dowodzi dyskutowana na sejmie w 1776 r. sprawa starosty owruckiego Jana Steckiego, problem ten był ciągle żywy²⁵⁶. Natomiast nasz uczony, cytując postanowienia konstytucji z 1768 r., twierdził, że w sposób jednoznaczny stanowiła ona, komu spośród społeczności szlacheckiej przysługuje prawo głosu na sejmikach. Należy zauważyć, że pijar nie odnosił się do propozycji i sporów, jakie w tym zakresie nadal miały miejsce, a czego dowodzi m.in. projekt Jerzego Potockiego z 1786 r., a więc sejmu, do którego uchwał Skrzetuski wielokrotnie odwoływał się w drugim wydaniu swojego podręcznika. Projekt znany jako *Porządek sejmikowania* zastrzegał m.in., że prawo do uczestniczenia w pracach sejmików ma wyłącznie szlachta osiadła w danej ziemi oraz posiadająca stosowny wpis do ksiąg²⁵⁷. Co więcej, pijar nie tylko

²⁵⁵ Pijar zastrzegał jednocześnie, że prawa nie dopuszczają do zaszczytów obywatelskich „nowego Szlachcica, chyba że dla osobliwszych ku Rzeczypospolitej zasług uwolnionym zostanie od obowiązku *Scartabellatus*”, o czym szerzej pisał w rozdziale o materiach status. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 249; por. A. PAWIŃSKI: *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*. Opracował i wstępem poprzedził H. OLSZEWSKI. Warszawa 1978, s. 73; W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 104; A. LITYŃSKI: *O modelu monografii sejmiku...*, s. 147; IDEM: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 111 i n.; IDEM: *Problem prawa nieposesjonatów do sejmikowania w dyskusji na forum Sejmu Czteroletniego*. W: *Cztery lata nadziei. 200. rocznica Sejmu Wielkiego*. Red. H. KOCÓJ. Katowice 1988, s. 55–79; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 67; J. WŁODARCZYK: *Sejmiki łączyste...*, s. 53; Z. TRAWICKA: *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*. Kielce 1985, s. 19; R. ŁASZEWSKI: *Czynne i biernie prawo wyborcze do sejmu w latach 1764–1793*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu”. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Nr 52. *Prawo* 11. Toruń 1972, s. 111–125; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 38–56; zob. też M. WREDE: *Elekcja posłów na sejm, Proszowice 1689. W sprawie zasad głosowania na sejmikach przedsejmowych*. „Przegląd Historyczny” 1985, T. 76, z. 2, s. 278.

²⁵⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 249; VL, T. 7, s. 293–294. Na rzeczową ocenę wątpliwości Skrzetuskiego co do prawa głosu na sejmikach zwracał uwagę A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 40; por. też W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 104; A. LITYŃSKI: *O modelu monografii sejmiku...*, s. 147; IDEM: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 111 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Czynne i biernie prawo wyborcze do sejmu...*, s. 111–125; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 334–335. W. BEDNARUK: *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*. Lublin 2011, s. 89–101.

²⁵⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 249–250; por. Konstytucja sejmu delegacyjnej

nie komentował szerzej dyskusji na temat ograniczenia bądź odebrania nieposesjonatom prawa głosu na sejmikach, co znalazło swój finał dopiero w uchwałach Sejmu Wielkiego, ale był niemal obojętny wobec kwestii pozbawienia nieposesjonatów biernego prawa wyborczego, to tylko bowiem odnotował. Wszystko to zdaje się lokować jego poglądy bardziej po stronie obozu republikańskiego, broniącego tradycyjnych wartości i praw szlacheckich, głównie zaś równości, w tym także prawa do pełnego udziału w pracach sejmików. Nie można też wykluczyć, że takie ujęcie zagadnienia wynikało nie tylko z podręcznikowego i kompendialnego charakteru omawianego dzieła, ale z chęci autora *Prawa politycznego* pogodzenia sprzecznych nurtów, a może nawet obaw o złe przyjęcie radykalnych poglądów, które w tym względzie spotkało wcześniejsze propozycje Konarskiego. Jednocześnie należy zauważyć, że skrupulatne odnotowanie przez Skrzetuskiego konstytucji z 1611 r., wprowadzającej zasadę uwzględniania przez sejmik głosów szlachty osiadłej w danym województwie, pozwala co najmniej przypuszczać, że mógł się zaliczać do zwolenników odebrania głosu prawa głosu albo przynajmniej ścisłego respektowania prawa głosu na sejmikach szlachty zamieszkującej dany okręg sejmikowy. Odwołujący się do tej samej konstytucji S. Konarski proponował bowiem wykreślenie nieposesjonatów z list wyborczych na sejmikach, którego to postulatu Skrzetuski nie podjął. Być może stało się tak z uwagi na zmieniony, nieco jaśniejszy w momencie powstawania *Prawa politycznego*, stan prawny albo, co bardziej prawdopodobne, ze względu na kontrowersyjność zagadnienia²⁵⁸.

Pijar stosunkowo ogólnie prezentował początek obrad sejmiku, choć jego wywody w tym zakresie były obszerniejsze i bardziej konkretne od zdawkowych uwag Lengnicha. Aby usprawiedliwić gdańszczanina, należy przypomnieć, że jego dzieło

go z 1768 r. pt. *Porządek sejmikowania*. VL, T. 7, s. 293; W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 104; A. LITYŃSKI: *O modelu monografii sejmiku...*, s. 147; IDEM: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 111 i n.; IDEM: *Problem prawa nieposesjonatów do sejmikowania...*, s. 55 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Czynne i biernie prawo wyborcze do sejmiku...*, s. 111–125; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 38 i n.; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 334–335. O praktykach sprowadzania na sejmik szlachty z innych terenów zob. np. W. FILIP CZAK: *Sejm 1778...*, s. 73.

²⁵⁸ Odnosząc się do biernego i czynnego prawa wyborczego, zasadnie podkreślał, że prawo głosu na sejmikach miał każdy szlachcic, który ukończył 18. rok życia. Natomiast biernie prawo wyborcze, dające możliwość kandydowania na funkcję albo urząd, przysługiwało tylko szlachcie posesjonatom, którzy mieli ukończone 23 lata. Skrzetuski wskazywał także, że osoby stanu żołnierskiego nieposiadające posesji w danym województwie nie miały, zgodnie z konstytucją 1775 r., prawa uczestniczenia w sejmikach. Podkreślał także, że miejsca odbywania sejmików miały być wolne od wojska, poza miastami rezydencji królewskiej, twierdzą kamieniecką i prezydiami Trybunałów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 250; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 339; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 270. Co do liczby i wagi problemów z tym związanych na przykładzie Litwy szerzej zob. A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 38–56; W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 104. W odniesieniu do doby stanisławowskiej szczególnie zob. i por. A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 111 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Czynne i biernie prawo wyborcze...*, s. 111–125; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 334–335; W. BEDNARUK: *Sejmiki lubelskie...*, s. 89–95. W zakresie warunków uczestnictwa żołnierzy w sejmikach szerzej zob. J. URWANOWICZ: *Wojskowe „sejmiki”. Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*. Białystok 1996, s. 145. Ten ostatni problem zachował aktualność także w dobie Sejmu Wielkiego, będąc przedmiotem debat i polemik.

powstało jeszcze w czasie, gdy porządek obrad sejmików opierał się na prawie zwyczajowym i wieloletniej praktyce. Natomiast autor *Prawa politycznego* wzorował się pod tym względem na konstytucjach z lat 1764 i 1768²⁵⁹.

Omawiając porządek obrad sejmików, Skrzetuski bardzo negatywnie wypowiadał się o praktyce wysyłania na nie legatów, tj. osób z instrukcjami królewskimi dotyczącymi proponowanego programu obrad przyszłego sejmu, podkreślając, że „zwyczaj ten iest dzisiaj czczym obrzędem, nayczęściey przez ludzi młodych, ledwo co szkoły kończących, sprawowanym”²⁶⁰. Opinia ta zdaje się korespondować z poglądami bliskiego polskiemu pijarowi Gabriela Bonnot de Mabły, który działając na prośbę i w porozumieniu z konfederatami barskimi, przeanalizował podstawy prawnoustrojowe Rzeczypospolitej szlacheckiej. Ten książdz-radykał bardzo stanowczo wypowiedział się przeciwko instrukcjom królewskim, które proponował znieść. W jego ocenie, miało to ułatwić pozbawienie poszczególnych województw autonomicznej, a momentami wręcz suwerennej pozycji. Nie jest zatem wykluczone, że Skrzetuski, krytykując instrukcje królewskie, czynił to wzorem bliskiego sobie autora traktatu *O rządzie i prawach Polski* (*Du gouvernement et de lois de la Pologne*), który proponował za-

²⁵⁹ Według Skrzetuskiego, sejmik rozpoczynał się od zagajenia senatora świeckiego, a w przypadku jego nieobecności – najwyższego rangą urzędnika. Następnie większością głosów wybierano marszałka sejmikowego oraz asesorów z powiatów. Nowo wybrani mieli obowiązek złożenia przysięgi „na wierne zapisywanie kresek i projektów do Instrukcyi i do Laudum”. Pijar zastrzegał, że w Wielkim Księstwie Litewskim nie wybierano marszałków sejmikowych ani asesorów, zadania tych ostatnich bowiem należały do czterech obecnych i pierwszych w porządku urzędników, a stanowisko marszałka w każdym województwie sprawował pierwszy w porządku senator lub urzędnik, „a w Powiecie Marszałek Powiatowy, Dyrektora Seymiku powinność zastępuje”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 250–251; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 338–339. Skrzetuski pominął niektóre kwestie, jak choćby sprawę nabożeństwa czy porządku zasiadania. Por. VL, T. 7, s. 170–171, 293–294; szerzej zob. i por. A. LITYŃSKI: *Organy kierujące obradami sejmików 1764–1794 (na przykładzie sejmików województwa płockiego)*. W: *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej polskiej*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2001, s. 66 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Sejmiki przedsejmowe w Polsce stanisławowskiej...*, s. 114 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Kierowanie obradami sejmików Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII w.)*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” [Red. J.S. MATUSZEWSKI] 2000, T. 5, s. 140–149; A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym...*, s. 96 i n.; W. BEDNARUK: *Sejmiki lubelskie...*, s. 117–121.

²⁶⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 251. W zakresie obowiązku wysyłania przez króla swoich posłańców na sejmiki w wydaniu drugim Skrzetuski wskazywał na przepisy z 1576 r., natomiast w wydaniu pierwszym – na przepisy z 1573 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 233. Podobnej opinii czy uwag na próżno szukać w wywodach Lengnicha na temat sejmików. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 337 i n.; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 48–54, 71; S. PŁAZA: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 94; W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 57. Należy sądzić, że Skrzetuski w tym przypadku nie ujmował zagadnienia zbyt historycznie, albowiem w XVI w. wybór legata na sejmik miał większe znaczenie niż w XVIII stuleciu. Por. U. AUGUSTYNIAK: *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*. Warszawa 1981, s. 50; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 322–323; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 58–60. Pijar ledwie wspominał o tym, że sejmiki były jedną z ważniejszych „szkół” obywatelskiego i politycznego wychowania. Por. J. WŁODARCZYK: *Sejmiki jako szkoła wychowania obywatelskiego (na przykładzie sejmików sieradzkiego i łęczyckiego)*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J. GIEROWSKI. Warszawa 1977, s. 69–86; W. BEDNARUK: *Sejmiki lubelskie...*, s. 121–128.

przestanie rozsyłania uniwersałów królewskich przed sejmem, by nie krępować parlamentu w sprawach polityki ogólnopañstwowej. Według francuskiego doradcy konfederatów barskich, sejmikom miało wystarczyć pozostawienie prawa wnoszenia pod obrady sejmu spraw lokalnych dotyczących ich województwa. Trudno jednak dociec, czy motywy Mably'ego i Skrzetuskiego były takie same, choć wiadomo, że polski pijar był do pewnego stopnia zafascynowany poglądami francuskiego myśliciela, którego pracę o prawodawstwie przetłumaczył. Jak już wspomniano w rozdziale pierwszym, została ona wydana w 1783 r. pod tytułem *O prawodawstwie, czyli o pierwszych zasadach praw*. W tym zakresie warto również odwołać się do ekspedycji przedsejmowej z 1778 r., gdzie w uniwersale królewskim nie przedstawiono żadnych propozycji mających stanowić przedmiot debat na planowanym sejmie, odwołując się jedynie do szlacheckiej znajomości problemów Rzeczypospolitej. W nauce wskazuje się, że takie postępowanie monarchy miało wówczas związek z sytuacją międzynarodową, sporami o to, czy sejm ma być wolny, czy skonfederowany, a wynikało z taktyki wewnętrznej konsolidującego się pod koniec lat siedemdziesiątych obozu królewskiego. Stanisław August oraz jego zwolennicy obawiali się, że polaryzacja stanowisk jeszcze na etapie wyborów posłów może zniechęcić część potencjalnych stronników do planów partii dworskiej. Nie można zatem wykluczyć, że stanowisko Skrzetuskiego krytykujące instrukcje królewskie miało podobne podłoże i zmierzało do częściowego wyeliminowania jednego z czynników sporów sejmikowych, które przecież ogniskowały się wokół propozycji królewskich dotyczących planowanej tematyki obrad przyszłego sejmu²⁶¹.

Pijar bardzo skrótowo potraktował nie tylko zagadnienie kierowania obradami sejmików, w tym uprawnień podmiotów kierujących, ale sam przebieg obrad i sposób podejmowania decyzji. Skupił się przede wszystkim na kwestiach wyboru kandydatów na posłów, co po części mogło wynikać ze zmian, jakie w tym zakresie miały miejsce w 1764 r., a nawet wcześniej, bo w 1726 r. w odniesieniu do wyboru deputatów do Trybunałów. Na jego stanowisko zapewne wpływ miał fakt, że miarą sukcesu sejmików doby stanisławowskiej było w dużej mierze to, czy udało się takiej a nie innej partii przeforsować swoich kandydatów na posłów, czy do Trybunału²⁶².

²⁶¹ Szerzej zob. J. MICHAŁSKI: *Z problematyki republikańskiego nurtu...*, s. 328 i n.; IDEM: *Gdyby nami rządziły kobiety. (Poglądy Amelii Mnischowej na reformę Rzeczypospolitej)*. W: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Red. A. ZAHORSKI. Warszawa 1974, s. 141 i n.; por. A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie...*, s. 147–150; R. ŁASZEWSKI: *Instrukcje poselskie w drugiej połowie XVIII wieku*. W: „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Z. 56. Prawo. Red. W. SZYSZKOWSKI. Toruń 1973, s. 73–74; M. STARZEWSKI: *Komentarz do: J.J. ROUSSEAU: Uwagi nad rządem Polski*. Wyd. M. STARZEWSKI. Kraków 1924, s. XI i 33; S. SOSIN: *Reforma sejmików na sejmie 4-letnim*. W: *Korpus kadetów nr 2. W 10. rocznicę istnienia*. Chełmno 1930, s. 31; W. KONOPCZYŃSKI: *Wstęp do: Konfederacja barska. Wybór tekstów*. Wyd. W. KONOPCZYŃSKI. Kraków 1928, s. 26 i n.; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 45, 109–112; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 322–323.

²⁶² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 251–252. Jeszcze pobieżniej, ale częściowo z innej perspektywy czasowej kwestie te przedstawił G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 338; por. VL, T. 6, s. 184, 472, T. 7, s. 293–294; zob. też J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sadowego w XVIII wieku*. Warszawa 1958, s. 96; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, 48–56, 69–70; IDEM: *Doktryny prawno-*

W rozważaniach naszego uczonego, poza wspomnianą już kwestią instrukcji królewskich, brak było szerszych analiz niezwykle ważnego zagadnienia – oddziaływania na decyzje sejmikowe na wiele sposobów. Stosunkowo obszernie pijar odniósł się jedynie do problemu kupowania głosów na sejmikach. I tak przywołując konstytucję z 1764 r., podkreślał, że zgodnie z jej postanowieniami, zarówno sprzedający, jak i kupujący głosy mają być pozywani do sądu, a po udowodnieniu im popełnienia przestępstwa, oprócz „kar osobnych i pieniężnych, ogłoszony był niezdatnym do wszelkich na potym funkcji”²⁶³.

Warto zauważyć, że Skrzetuski pominął wcześniejszą praktykę limitowania sejmików, która pojawiła się w XVII stuleciu, m.in. w związku z potrzebą podejmowania szybkich decyzji. Było to bowiem tylko częściowo korzystne dla interesów państwa, choć po spełnieniu pewnych warunków mogło stać się punktem wyjścia reformy ustroju politycznego i przeobrażenia sejmików w stałe organy władzy i zarządu terytorialnego²⁶⁴.

Odnosząc się do wprowadzonego głosowania większością i zrywania obrad, Skrzetuski pisał z pewnym wahaniem, że „dochodzenie sejmików, здаie się być dość zabezpieczone, iuż to po przywróconey w niej głosów większości, iuż po ustanowionym prawie, ażeby rozrywaiący Seymiki i oddzielaący się od widocznie większey współobywatelów osiadłych liczby karani byli siedzeniem wieży przez pół roku i zaplaceniem tysiąca grzywien”²⁶⁵. Warto zauważyć, że wątpliwości pijara

-ustrojowe..., s. 258–259; W. KRIEGSEISEN: *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669–1717*. Warszawa 1989, s. 78–79; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie...*, s. 42–43; IDEM: *Organy kierujące obradami sejmików 1764–1794...*, s. 66 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Sejmiki przedsejmowe w Polsce stanisławowskiej...*, s. 114 i n.; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 322–323; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 70–89; IDEM: *Marszałek powiatowy Wielkiego Księstwa Litewskiego – marszałkiem sejmikowym (XVI–XVIII w.)*. W: *Parlament, prawo, ludzie*. Warszawa 1996, s. 356 i n.; IDEM: *Kierowanie obradami sejmików Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 140–149; A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym...*, s. 100–114; W. BEDNARUK: *Sejmiki lubelskie...*, s. 128–131.

²⁶³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 252. Lengnich w zakresie tego problemu niemal całkowicie milczał. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 337 i n.; por. VL, T. 7, s. 294. O wpływanie na decyzje sejmików szerzej zob. U. AUGUSTYNIAK: *Informacja i propaganda...*, s. 40, 55 i n.; W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 150–151; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 41; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 48–57; Z. ZIELIŃSKA: *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*. „Przegląd Historyczny” 1971, T. 62, z. 3, s. 390 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 89–101; H. WISNER: *Przedsejmowy sejmik nowogrodzki w latach 1607–1648*. „Przegląd Historyczny” 1978, T. 69, z. 4, s. 683 i n.; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 71–73.

²⁶⁴ H. OLSZEWSKI: *Praktyka limitowania sejmików*. CPH 1961, T. 13, s. 35–52; K. PRZYBOS: *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697–1763)*. Kraków 1981, s. 45; J.A. GIEROWSKI: *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego...*, s. 14; J. PORAZIŃSKI: *Rola limity sejmików w okresie wojny północnej 1702–1709*. CPH 1992, T. 64, z. 1–2, s. 139–150; W. KRIEGSEISEN: *Samorząd szlachecki...*, s. 44; por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 37–38; Z. NAWORSKI: *Sejmik generalny Prus Królewskich...*, s. 173–175.

²⁶⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 252. Skrzetuski przywoływał konstytucję z konwokacji z 1764 r. VL, T. 7, s. 42–43. Lengnich prezentował tę kwestię skrótowo, przy czym robił to, co zrozumiałe, na podstawie stanu prawnego sprzed 1764 r. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 338–339; por. A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 39; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 99–100; E. OPALIŃSKI:

musiały mieć praktyczne uzasadnienie. Jak bowiem wykazują badania A. Lityńskiego, dla sejmiku województwa płockiego przyjęcie po 1764 r. zasady większości głosów nie zawsze oznaczało brak kontrowersji pomiędzy poszczególnymi frakcjami, które przez rywalizację na szczeblu lokalnym nieraz doprowadzały do rozdawania obrad. Kwestię tę na przestrzeni lat 1778–1786 interesująco opisał W. Filipczak. Na podstawie szczegółowo przebadanej kampanii przedsejmowej w 1778 r. wspomniany autor wskazał, że była ona pod tym względem sukcesem regalistów, doszło bowiem do rozdwojenia zaledwie dwóch sejmików i zerwania jednego. O tym, że problem był poważny, świadczą doświadczenia z 1776 r., a częściowo także z 1786 r., kiedy to głównie za sprawą partii królewskiej dochodziło do rozdawania sejmików, co w wyniku procedury rugowej w sejmie miało umożliwić wyeliminowanie z parlamentu posłów opozycji²⁶⁶.

Jak już zauważono, drugim elementem, jaki w zakresie podejmowania decyzji na sejmikach pijar akcentował w stopniu niedostatecznym, była eliminacja *liberum veto* przez wprowadzanie po 1764 r. zasady większości głosów we wszystkich decyzjach, w tym także personalnych podejmowanych przez szlachtę. Warto przypomnieć, że zanik rozpowszechnionego w czasach saskich zjawiska zrywania sejmików wiązał się w pierwszym rzędzie z praktyką ich konfederowania, a dopiero w drugiej kolejności ze zmianami ustawodawczymi, o których mimochodem pisał w rozdziale o sejmikach autor *Prawa politycznego*. Ustalenia współczesnej literatury przedmiotu dotyczące zarówno sejmików koronnych, jak i litewskich dobrze korespondują z brakiem zdecydowania i przytaczanymi nieco na marginesie uwagami naszego uczonego co do tego, że mimo zlikwidowania *liberum veto* w odniesieniu do sejmików, nadal charakterystyczne było dążenie szlachty w toku obrad do jednomysłności, rozumianej jako powszechna zgoda, którą – co ciekawe – nierzadko uzyskiwano. Warto zauważyć, że omawiający przebieg sejmików przedsejmowych w 1778 r. W. Filipczak odnotował, że mimo o wiele spokojniejszego przebiegu obrad, w porównaniu z kampanią z 1776 r., jeden z sejmików (drohicki) został zerwany, co w dobie rządów Rady Nieustającej stanowiło wyjątek. Wspomniany autor wskazał również, że inny sejmik (czernihowski) został „ukradziony” – chodziło o wcześniejsze niż zwykle jego rozpoczęcie i zakończenie. Wydaje się zatem, że także tego typu metody walki parlamentarnej mogły mieć wpływ na ostrożne stanowisko pijara. Mimo bowiem wyraźnych przepisów gwarantujących głosowanie większością i zakazujących rozdawania sejmików, normy te w praktyce nie zawsze respektowano. Sprawę rozdawania sejmików oraz ich rwania, szczególnie w toku kampanii wyborczej z lat 1776 i 1786, niejednokrotnie podnoszono podczas obrad sejmowych, głównie debat parlamentu w 1786 r. Była ona także przedmiotem różnych propozycji zmian w organizacji sejmików, mających zapobiegać ich rozdawaniu. Krytykując fakt wydania przez Radę Nieustającą wyroków w sprawie rozdwojonych sejmików deputackich, proponowano przyznanie Trybuna-

Kultura polityczna..., s. 93–96; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 73–89; W. FILIPCHAK: *Sejm 1778...*, s. 76–77.

²⁶⁶ A. LITYŃSKI: *O reformach sejmikowania w latach 1764–1793*. CPH 1985, T. 37, z. 2, s. 266–267; W. FILIPCHAK: *Sejm 1778...*, s. 43–112; IDEM: *Rugi poselskie...*, s. 65–85; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 324–326; W. BEDNARUK: *Sejmiki lubelskie...*, s. 138–141.

łom rozsądzanie sporów o ważność wyborów, mając przy tym świadomość, że *de iure* było to możliwe tylko w odniesieniu do deputatów²⁶⁷.

Rozważając problem bezpieczeństwa sejmików, Skrzetuski prezentował bardzo krytyczny obraz stanu rzeczy przed 1764 r., czego nawiasem mówiąc nie czynił Lengnich. Pijar bez ogródek przypominał, że „przedtym miejsce obrad zamieniało się częstokroć w teatr okropnych gwałtów, z pogardą Kraiowych ustaw, z hańbą Narodu, z pogorszeniem publicznym, z szkodą Ojczyzny”²⁶⁸. Podkreślał, że aby zmienić ten stan rzeczy, na sejmie konwokacyjnym w 1764 r. przywrócono obowiązywanie statutu Zygmunta Starego z 1507 r., ustanawiającego karę śmierci „bez żadnego względu na osoby lub dostojenstwa przeciwko gwałcicielom Sądów i Zjazdów Narodowych, tak Walnych, iako Woiewódzkich”²⁶⁹. Przypominał również, że konstytucja z 1768 r. formalnie gwarantowała sejmikom bezpieczeństwo na wzór bezpieczeństwa sądów, oraz że wszyscy wzniecający jakiegokolwiek niepokoje na sejmikach mieli być niezwłocznie sądzeni przez sądy ziemskie lub grodzkie²⁷⁰.

Wydaje się, że pijar nieco przejaskrawił rolę ustawodawstwa doby stanisławowskiej, mającego zabezpieczyć porządek zgromadzeń szlacheckich, w tym głównie sejmików. Jeszcze przed 1764 r. wydano bowiem co najmniej 9 ważnych ustaw karnych, które miały zagwarantować bezpieczeństwo i funkcjonowanie sejmików. Znacznie wcześniej niż podawał Skrzetuski sejmiki podlegały szczególnej ochronie prawnokarnej, która wyrażała się m.in. wprowadzeniem surowszych sankcji dla sprawców tych samych przestępstw popełnianych na sejmikach niż dla osób dopuszczających się tych

²⁶⁷ Skrzetuski, doceniając wagę tradycji, podkreślał w swoich uwagach o porządku obrad, że „zgoła wszelkie materye na sejmikach, [...] gdy jednomyślnością ugodzone nie będą, większością głosów *per turnum* traktowane bydz mają”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 251. Inaczej, co zrozumiałe już tylko z uwagi na inny stan prawny, rzecz ujmował G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 338–339; A. LITYŃSKI: *O reformach sejmikowania w latach 1764–1793...*, s. 266–267; IDEM: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 132–139; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 99–100; E. OPALIŃSKI: *Kultura polityczna...*, s. 93–96; J. WŁODARCZYK: *Sejmiki łęczyckie...*, s. 169; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 88–89; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 111; IDEM: *Rugi poselskie...*, s. 65–85; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 320, 324–326; W. BEDNARUK: *Sejmiki lubelskie...*, s. 217–223.

²⁶⁸ S. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 252; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 336 i n.; A. LITYŃSKI: *Ochrona sejmików w polskim ustawodawstwie karnym XVI–XVIII wieku*. „Przegląd Prawa i Administracji” 1976, T. 7, s. 67; IDEM: *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*. Katowice 1976, s. 118–120; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 103; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 69–79.

²⁶⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 253. W przypisie pijar szeroko rozwodził się nad problemem noszenia broni na sądach i sejmach. Ubolewał przy tym, że dawne prawo zabraniające przychodzenia z bronią na „obradę narodowe”, rozciągnięte z czasem na sejmy i sejmiki, poszło w zapomnienie. Proponował przywrócenie tego dawnego zwyczaju, podkreślając, że nie ucierpi na tym ani honor stanu szlacheckiego, ani też nie ostygnie duch bojowy współczesnych Polaków, oraz pouczał, aby szlachta „oręzą tylko na obronę własną albo przeciw nieprzyjacielowi Ojczyzny używając, na obrady publiczne bez broni przychodzili”. Ibidem, s. 254; por. VL, T. 2, s. 206, 402, T. 3, 185; A. LITYŃSKI: *Przestępstwa polityczne...*, s. 118–120; Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*. CPH 1968, T. 20, z. 1, s. 103.

²⁷⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 253–254; VL, T. 7, s. 294; por. A. LITYŃSKI: *Ochrona sejmików...*, s. 67 i n.; IDEM: *Przestępstwa polityczne...*, s. 118–120; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 129–130.

czynów zabronionych poza nimi. Na temat skuteczności tych zmian nasz uczony się nie wypowiadał, choć kilkakrotnie podkreślał zasługi króla w zakresie reformy i zabezpieczenia sejmików. Dawał jednak do zrozumienia, że prezentuje stronę formalną zagadnienia, co wskazuje, że miał wiedzę i świadomość tego, że praktyka polityczna niejednokrotnie nawiązywała do dawnych „zwyczajów”, choćby tylko z czasów saskiej anarchii. Zapewne z tych samych względów akcentował kwestię bezpieczeństwa obrad²⁷¹.

Ważnym zagadnieniem, jakie poruszał Skrzetuski, była sprawa charakteru i treści instrukcji poselskich. Wyjaśniając cele i powody, dla których powstała potrzeba ich spisania, podkreślał, że posłowie winni postępować zgodnie z nimi. Wydaje się, że nasz uczony zdawał się potwierdzać, że tuż przed Sejmem Wielkim mandat poselski miał nadal charakter imperatywny. Spostrzeżenie to jest tym bardziej cenne, że zagadnienie instrukcji i ich skutków prawnych nie znalazło jednoznacznego uregulowania w prawie stanowionym dawnej Rzeczypospolitej²⁷². Autor *Prawa politycznego* stał na stanowisku, że w treści instrukcji miano uwzględniać wszystkie sprawy dotyczące interesów państwa zakreślone w uniwersałach i wystąpieniach posłów królewskich. Wskazywał, że w instrukcjach podawane są ponadto inne sprawy, zarówno publiczne, jak i prywatne, które zdaniem szlachty zgromadzonej na sejmiku, winny przybrać postać uchwał sejmowych. Odwołując się do konstytucji z 1768 r., podkreślał, że w treści instrukcji mogą się znaleźć tylko te kwestie, co do których umieszczenia i przedstawienia na sejmie zgodziła się cała szlachta na sejmiku lub co najmniej jej większość. Tym samym zdawał się dowodzić wspomnianego już dążenia

²⁷¹ Omawiając bezpieczeństwo sejmików, pijar powoływał się na regulacje statutu litewskiego i konstytucji Wielkiego Księstwa Litewskiego, przyjętej na konwokacji w 1764 r., oraz wskazywał na jej dodatkową modyfikację na sejmie koronacyjnym Stanisława Augusta, zakazującą zarówno obrażania słownego, jak i posługiwania się szablą podczas sejmików, w tym pojedynkowania. Podkreślał, że miało to naruszać prawa boskie i świeckie, głównie zaś statut litewski. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 255–256; VL, T. 7, s. 42, 171–172; por. A. LITYŃSKI: *Ochrona sejmików...*, s. 67–69. O tym, że problem bezpieczeństwa sejmików był nadal aktualny w czasach powstawania *Prawa politycznego* zob. ustalenia A.B. ZAKRZEWSKIEGO: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 129–130.

²⁷² Skrzetuski pisał bowiem m.in.: „Stan rycerski wszystek do władzy Prawodawczej należąc, a nie mogąc iey sprawować, iak Senat, w zupełnym Zgromadzeniu swoim na Seymie, lecz tylko przez wybranych od siebie Posłów działać musząc, tych woli swojej składem czyni, tym przypisuie Instrukcyę, których się nieodstępnie trzymać powinni”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 257–258. W swoich rozważaniach na temat sejmików problem ten w zasadzie pominął Lengnich. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 336 i n. O tym, że kwestia była skomplikowana i różnie rozumiana szerzej zob. K. GRZYBOWSKI: *Teoria reprezentacji...*, s. 53, 84, 87; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 110, 123; S. PŁAZA: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 95, 123; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie...*, s. 140–147; R. ŁASZEWSKI: *Instrukcje poselskie...*, s. 73 i n.; W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 84 i n.; IDEM: *Samorząd szlachecki w Małopolsce...*, s. 81–100; A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Rola mandatu poselskiego w dawnej Polsce na tle porównawczym*. W: *Między polityką a kulturą*. Warszawa 1999, s. 119–137; J. BARDACH: *Sejm dawnej Rzeczypospolitej*. W: *Dzieje sejmów polskiego*. Red. J. BARDACH. Warszawa 1993, s. 146–147; W. URUSZCZAK: *Poselstwo sejmowe w dawnej Polsce. Posłaniec, mandatariusz posel narodu*. CPH 2009, T. 61, z. 1, s. 57–62; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w...*, s. 116–127; A. STROYNOWSKI: *Posel reprezentant narodu czy regionu?* W: *„Wieczory sejmowe”...*, s. 201–215.

do uzyskania jednomyślności po 1764 r. Przed głosowaniem projekt instrukcji miał być omówiony, następnie spisany, głośno wszystkim odczytany, a po przyjęciu podpisany przez marszałka i asesorów sejmiku²⁷³.

Skrzetuski nie zajmował się szerzej, akcentowaną m.in. przez Konarskiego, kwestią tzw. głosu swobodnego. Wydaje się, że sprawa ta, z uwagi na moment powstania prezentowanego podręcznika, warta była obszerniejszego komentarza. Autor *Prawa politycznego* w sposób sobie właściwy rozpatrywał ten problem przez pryzmat historii, a więc „bezpieczny” dla siebie, przypominając, że zaraz po powstaniu sejmików ziemskich „Woiewództwa Posłom swoim moc zupełną dawały na Seym, [...] daley poczęły ią określać, albo przynajmniej do większej części Woiewodztw stosować się nakazały”²⁷⁴. Należy zatem podkreślić, że większych wątpliwości pijara nie budziło to, czy posłowie byli, czy też nie związani instrukcją. Dopiero bowiem wyraźne wskazanie, że poseł ma tzw. moc zupełną mogło uwolnić go od wiążącego charakteru instrukcji poselskiej. Wydaje się, że brak szerszych rozważań Skrzetuskiego nad tą kwestią mógł wynikać m.in. z tego, że nawet u progu Sejmu Wielkiego nie był to problem tak zasadniczy, jak *liberum veto*. Dla większości pisarzy i polityków zajmujących się ówczesnie tym zagadnieniem było oczywiste, że likwidacja jednomyślności zapobiegnie zgubnym skutkom wiążącej mocy instrukcji. Zresztą nie dla wszystkich pisarzy politycznych instrukcje poselskie stanowiły prawo. I tak dla autora *Głosu wolnego*, sygnowanego nazwiskiem Stanisława Leszczyńskiego, były to jedynie propozycje sejmików poddawane pod ocenę sejmu, którym niesłusznie, zdaniem byłego króla polskiego, nadawano moc wiążącą. Stanisław Konarski nie dostrzegł w instrukcjach poselskich fundamentalnego znaczenia, co za tym idzie – nie proponował ich likwidacji, a jedynie modyfikację. Znalazło to swój wyraz także w programie i działaniach Familii na sejmie w 1764 r., kiedy to na mocy konstytucji *O porządku sejmowania* doszło do wprowadzenia zakazu przysięgania na instrukcje. Należy także wyrazić przypuszczenie, że brak większego zainteresowania Skrzetuskiego kwestiami mocy

²⁷³ Warto zauważyć, że pijar wskazywał na trzy tradycyjne płaszczyzny merytoryczne instrukcji, czyli ustosunkowanie się do propozycji królewskich, projekty dotyczące spraw ogólnopaństwowych nieuwzględnionych przez monarchę oraz *petita*, tj. projekty lokalne, a nawet osobiste wnoszone przez zgromadzoną na sejmiku szlachtę. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 258; VL, T. 7, s. 170–171, 293–294; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie...*, s. 146–147; R. ŁASZEWSKI: *Instrukcje poselskie...*, s. 73 i n.; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 123; S. PŁAZA: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie...*, s. 93, 119, 134; J. BARDACH: *Sejm dawnej Rzeczypospolitej...*, s. 146–147; W. KRIEGEISEN: *Sejmiki...*, s. 84 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 117–126.

²⁷⁴ Omawiając sprawę mocy wiążącej instrukcji sejmikowych, Skrzetuski szeroko opisywał za Bielskim sprawę z 1521 r., kiedy to na sejmiku wielkopolskim w Środzie doszło do kontrowersji wokół sprawy dania posłom zupełnej mocy i dopiero podczas drugiego sejmiku podjęto uchwałę o zezwoleniu posłom na przyłączenie się na sejmie do zdania większości. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 258–259. Także i tę kwestię Lengnich pominął w ramach rozważań nad sejmikami. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 336 i n.; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 72–75; W. URUSZCZAK: *Poselstwo sejmowe...*, s. 57–60; zob. też: A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Rola mandatu poselskiego w dawnej Polsce na tle porównawczym...*, s. 135–137; H. WISNER: *Sejmiki litewskie w czasach Zygmunta III i Władysława IV. Konwokacja wileńska...*, s. 64; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 116–119.

wiązącej instrukcji mógł wynikać z charakteru mandatu poselskiego, z którego wykonywaniem wiązała się co do zasady odpowiedzialność polityczna²⁷⁵.

Warto dodać, że niejednokrotnie przywoływany w twórczości politycznej naszego pijara J.J. Rousseau gloryfikował sejmiki, uznając je za *palladium* wolności w państwie szlacheckim. Filozof z Genewy, odnosząc się do instrukcji poselskich, uważał za niezbędne utrzymanie ich we wszystkich dotychczasowych materiach rozpatrywanych przez sejmiki. Zdaniem autora *Uwag nad rządem Polski*, instrukcje sejmikowe miały zagwarantować m.in. to, że posłowie będą wyrażali „wolę powszechną” narodu, w realiach Rzeczypospolitej zaś – tylko szlachty. Dla wielkiego filozofa to właśnie instrukcja poselska była gwarantem i przekąźnikiem woli powszechnej, tym samym stanowiła ważny środek stwarzający warunki do zastosowania umowy społecznej w realiach ustrojowych Rzeczypospolitej. Należy także zauważyć, że Rousseau, godząc się na pewne odstępstwo od zasady niepozbywalności władzy suwerennej, której naruszeniem było występowanie systemu przedstawicielskiego, właśnie w wiążących ściśle posłów instrukcjach widział gwarancję utrzymania wolności jako podstawowego warunku pełnej realizacji koncepcji *Umowy społecznej*²⁷⁶. Podobny pogląd prezentował Hugo Kołłątaj w *Listach Anonima*, pisząc m.in.: „Wola każdego województwa, udzielona posłowi, kładzie granice jego powadze, a cokolwiek chciał sobie nad instrukcją pozwolić, byłoby zawsze nieprawne względem województwa”. Z kolei w *Prawie politycznym narodu polskiego* Kołłątaj, choć rozróżnił w ramach mandatu poselskiego stanowienie nowych praw i wieczystych podatków oraz swobodę wykonywania praw, nie proponował przyjętej w Konstytucji 3 maja koncepcji wolnego mandatu. Na gruncie wspomnianej ustawy zasadniczej instrukcje zachowano jedynie jako zbiór opinii wyborców. Nasz uczoney nie podjął tej myśli w szerszym zakresie, choć w czasach powstawania jego podręcznika partia królewska propagowała zasadę, że poseł nie jest przedstawicielem danego okręgu sejmikowego, ale całej Rzeczypospolitej, zatem nie musi się stosować do otrzymanej instrukcji poselskiej. Należy jednak wskazać, że pijar, poruszając problem kontroli poczynąń posłów na sejmie i zastanawiając się, czy ich działanie wbrew instrukcjom należy uznać za bezprawne, a tym samym karalne, czy tylko politycznie naganne, podkreślał że „posłowie mocą tylko i w imieniu swoich Województw, podług przepisanych sobie Instrukcyi działać powinni, dla tego obowiązani są zdawać sprawę Obywatelom z tego, co uczynili na Seymie”²⁷⁷.

²⁷⁵ VL, T. 7, s. 18; S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny...*, s. 50; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 72–75, T. 4, s. 278; W. KONOPCZYŃSKI: *Stanisław Konarski*. Warszawa 1926, s. 236–237; szerzej zob. R. ŁASZEWSKI: *Instrukcje poselskie...*, s. 70–71; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie...*, s. 143–147; por. też H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 117 i n.; W. URUSZCZAK: *Poselstwo sejmowe...*, s. 56–62; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 125–127.

²⁷⁶ J.J. ROUSSEAU: *Umowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim...*, s. 34; W. KONOPCZYŃSKI: *J.J. Rousseau doradcą Polaków*. „Themis Polska” 1913, seria 2, T. 1, z. 2, s. 15; J. MICHAŁSKI: *Rousseau i sarmacki republikańizm...*, s. 49–50; W. URUSZCZAK: *Poselstwo sejmowe...*, s. 60–61.

²⁷⁷ H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 1, s. 69, 270, 273, 332–333, T. 2, s. 16, 51–52, 107, 109; IDEM: *Prawo polityczne*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 210, 220, 236; por. VL, T. 9, s. 237; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie...*, s. 140–152; W. URUSZCZAK: *Poselstwo sejmowe...*, s. 61–62; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 329–334; zob. też B. LEŚNO-

Skrzetuski, odnosząc się do problemu odpowiedzialności posłów za brak realizacji postanowień zawartych w instrukcji sejmikowej na sejmie, niejako wracając do wcześniej już rozważanego zagadnienia instrukcji poselskich, podkreślał, że „Nie przepisują prawa żadnej kary na Posłów, którzy przez niedostatek potrzebnego oświecenia lub boiaźń, interes, albo insze pobudki, zdradzią dane sobie od Woiewodzw zlecenia. Dla zacnie i poczcziwie sprawujących ten Urząd podchlebną iest nadgroda chwała i szacunek powszechny”²⁷⁸. Być może uwagi te podyktowane były głosami pojawiającymi się w dobie stanisławowskiej, postulującymi wprowadzenie odpowiedzialności karnej dla posłów nieprzestrzegających instrukcji sejmikowych. Autor *Prawa politycznego* i w tej części rozważań daleki był od koncepcji Konarskiego, który jako jeden z pierwszych krytykował związanie posła zaleceniami wyborców i propagował nowoczesny, przyjęty ostatecznie w Konstytucji 3 maja, pogląd o wolnym mandacie. Co prawda dla Konarskiego, ale i wielu piszących po nim luminarzy doby stanisławowskiej, instrukcje były czymś pożądanym, choć w ich rozważaniach posłowie mieli bardziej moralny, a nie prawny obowiązek upierania się przy realizacji instrukcji, szczególnie wtedy, gdy większość sejmowa miała inny pogląd w tej sprawie. Wydaje się, że Skrzetuski dostrzegał wagę problemu, mimo że pisał już w innych uwarunkowaniach prawnych niż Konarski. Nasz uczony dobrze wiedział, że atak autora *O skutecznym rad sposobie* na kwestię związania posła instrukcjami nie spotkał się z powszechnym poparciem ówczesnych elit i pisarzy politycznych. Ci bowiem opowiadali się za utrzymaniem tego rozwiązania, które w praktyce nieraz prowadziło do zagubienia się w gąszczu partykularnych kwestii ważnych spraw państwowych²⁷⁹.

Autor *Prawa politycznego* odnosił się do tych zagadnień, omawiając sejmiki relacyjne, których potrzebę powstania i istnienia uznawał za zwyczaj „zbawienny”. Tym samym najprawdopodobniej nawiązywał nie tylko do współczesnych mu zmian ustawodawczych, ale i sporów, jakie na tym tle rozgrywały się między opozycją parlamentarną a stronnictwem regalistycznym, które do 1778 r. nie chciało pogodzić się z myślą o powrocie sejmików relacyjnych. Pijar, nieco w duchu republikańskim, wychwalał fakt swoistej ich reaktywacji [rzecz nie była poddana nawet głosowaniu na sejmie w 1778 r., gdyż uznano, że doszło do przywrócenia obowiązywania wcześniej-

DORSKI: *Dzielo Sejmu Czteroletniego...*, s. 252–255. Problem stosowania się do instrukcji nie był czymś nowym. Zob. np. K. GRZYBOWSKI: *Teoria reprezentacji...*, s. 69; J. DZIEGIELEWSKI: *Izba poselska...*, s. 27.

²⁷⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 260. Także i tę kwestię pominął G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 337–341, 377–379; por. J. DZIEGIELEWSKI: *Izba poselska...*, s. 27, 41; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 117 i n.; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 142–147; R. ŁASZEWSKI: *Instrukcje poselskie...*, s. 70–73; A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym...*, s. 199; W. URUSZCZAK: *Poselstwo sejmowe...*, s. 59–62; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 126–127.

²⁷⁹ W. WIELHORSKI: *O przywróceniu dawnego rządu...*, s. 156, 194, 197, 199. Na marginesie warto przypomnieć, że Michał Wielhorski nie zawsze był zwolennikiem imperatywnego mandatu poselskiego. W. KONOPCZYŃSKI: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej...*, s. 135–141; zob. też A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie...*, s. 141–150; R. ŁASZEWSKI: *Instrukcje poselskie...*, s. 71–75; J. MICHAŁSKI: *Rousseau i sarmacki republikanizm...*, s. 11, 50; B. LEŚNODORSKI: *Dzielo Sejmu Czteroletniego...*, s. 252–255.

szego prawa], podkreślając, że sejmiki relacyjne stanowią doskonałe uzupełnienie reguł kontrolnych rządzących szlachecką demokracją, a także ubolewał, że z czasem zaniedbano ich zwoływanie. Akcentował, że przyczyna tego tkwiła w *liberum veto*, które prowadziło do zrywania sejmów, a tym samym do braku uzasadnienia dla zwoływania sejmików relacyjnych po niezakończonych uchwałami obradach parlamentu szlacheckiego²⁸⁰.

Jako swoisty moment odrodzenia się sejmików relacyjnych autor *Prawa politycznego* wskazał uchwały sejmów konwokacyjnego i koronacyjnego w 1764 r. Słusznie jednak podkreślał, że dopiero konstytucja z 1778 r. doprecyzowała czas ich zwoływania oraz określiła procedurę składania przez posłów sprawozdania z obrad sejmiku, co zgodne było m.in. z propozycjami Stanisława Konarskiego. Warto zauważyć, że postulat „przywrócenia” sejmików relacyjnych w toku kampanii wyborczej 1778 r. był stanowczo prezentowany m.in. przez Szczęsnego Czackiego oraz w instrukcjach województwa lubelskiego, ziemi czerskiej, sandomierskiej i terenów Wielkopolski. Proponowano przy tym zobowiązanie posłów do osobistego stawienia się na sejmikach relacyjnych, pod rygorem dożywotniej utraty *activitatis*. O tym, że po 1778 r. nadal nie przypisywano sejmikom relacyjnym szczególnej roli świadczą ustalenia współczesnej nauki, a zatem nie można wykluczyć, że wywody Skrzetuskiego miały na celu podniesienie rangi tych zgromadzeń. Niechętnie stanowisko dominujących regalistów, którzy nie popierali tej idei republikańskiego bastionu wolności, przesądzało o tym, że koncepcja sejmików relacyjnych w dobie powstawania *Prawa politycznego* ciągle była przedmiotem debat i sporów na obu szczeblach przedstawicielstw szlacheckiej demokracji²⁸¹.

Skrzetuski rozważał również kwestię podważania nadrzędnego stanowiska sejmiku przez sejmiki, które z różnych powodów uzurpowały sobie kompetencję ustawodawczą. Starał się zatem dość jasno wyłożyć nie zawsze ściśle rozgraniczone kompetencje sejmiku i sejmików. Przy okazji omawiania problematyki instrukcji sejmikowych oraz sejmików relacyjnych poruszał także problem konstytucji sejmowych uchwalonych wbrew woli jakiegoś sejmiku. Zdecydowanie stwierdzał, że „wszakże chociażby co nie do upodobania Woiewództwa którego uchwalono na Seymie, nie można tego nie przyjąć, gdyżby to było słać powagę Seymów, to iest naywyższą Rzeczypospoli-

²⁸⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 259; por. VL, T. 2, s. 292–293. Pijar pisał m.in.: „Zbawienne to postanowienie, obowiązujące Posłów do zdawania rachunku z czynności swoich, a tym samym do trzymania się ściśle danych sobie zleceń od współ-Ziomków, zaniedbane z czasem zostało, osobliwie z przyczyny często w późniejszych latach zrywania Seymów”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 259–260. Podobnych uwag i analiz na próżno szukać w wywodach Lengnicka, który w osobnym rozdziale na temat sejmików relacyjnych skupił się na kwestii czasu i miejsca ich odbywania. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 377–379; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 141–147; R. ŁASZEWSKI: *Instrukcje poselskie...*, s. 72; A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym...*, s. 199; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 331–334.

²⁸¹ S. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 260; por. VL, T. 7, s. 18; VL, T. 8, s. 580; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 3, s. 288; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 99, 103; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 142; IDEM: *Sejmiki województwa płockiego...*, s. 81; W. FILIPCAK: *Sejm 1778...*, s. 121, 331, 338; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 331–334; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 148–149.

tey udzielnosc²⁸². Wydaje się więc, że w ten sposób wyraził pogląd o dominującej pozycji sejmu nad sejmikami, a jego wywód jest niemal tak zdecydowany, jak sformułowany w 1790 r. art. XV *Projektu do formy rządu – Prawa konstytucyjne* autorstwa Ignacego Potockiego. W tym ostatnim zastrzeżono, że „Samowładność Rzplitej w Sejmie jest zawarta i na Sejmach jedynie okazywać się może²⁸³. Wydaje się, że z uwagi na wcześniejsze wywody nie można jednak przyjąć, że Skrzetuski proponował wykorzystanie sejmików do popularyzacji idei państwa scentralizowanego. Widział w nich bowiem raczej element kształtujący postawy obywatelskie oparte na dotychczasowej tradycji politycznej, zbliżone w tym przypadku bardziej do myśli republikańskiej, choć nie zawsze zbieżne ze stanowiskiem współczesnej mu opozycji parlamentarnej²⁸⁴.

Należy również sądzić, że w tej części rozważań autora *Prawa politycznego* przewijają się poglądy S. Konarskiego. Ten ostatni wśród propozycji reformy władzy ustawodawczej zamieścił nie tylko postulat wprowadzenia głosowania kwalifikowaną większością 3/4 głosów, ale lansując nowoczesny pogląd na reprezentację narodową w postaci swobodnego mandatu poselskiego, proponował przywrócenie sejmików relacyjnych, stanowczo akcentując, że nie do przyjęcia jest myśl, by pojedynczy sejmik mógł decydować o kluczowych dla państwa sprawach²⁸⁵.

Skrzetuski w istocie pominął kwestię aprobaty laudów sejmikowych, zarówno tych dotyczących spraw państwowych zastrzeżonych dla całego sejmu, jak i tych dotyczących spraw czysto lokalnych, a nawet partykularnych. Wydaje się zatem, że był zwolennikiem suwerenności prawnej sejmu nad sejmikami, co zostało ugruntowane uchwałami Sejmu Wielkiego. Warto również zauważyć, że nasz uczonego problem uzurpowania przez sejmiki władzy ustawodawczej postrzegał przez pryzmat

²⁸² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 260; por. S. PŁAZA: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego...*, s. 51–55; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 32–40; R. ŁASZEWSKI: *Instrukcje poselskie...*, s. 70–74; W. URUSZCZAK: *Poselstwo sejmowe...*, s. 60–61; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 145–153.

²⁸³ [I. POTOCKI]: *Projekt do formy rządu. Prawa Konstytucyjne*. [Warszawa 1790], art. XV.

²⁸⁴ J. ADAMUS: *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*. Łódź 1961, s. 70; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 319–336.

²⁸⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 260–261. Skrzetuski, w ślad za Lengnichem, podawał przykład sytuacji, w której rzekomo sejmiki w Wielkopolsce w 1590 r., pod wpływem ówczesnego prymasa Karnkowskiego i wojewody poznańskiego Górki, uchyliły się od wykonania konstytucji uchwalających wysokie podatki na wojnę z Turcją oraz znacznie poszerzających uprawnienia hetmańskie. Jednocześnie pijar zastrzegał, że inne prowincje nie poszły w ślady Wielkopolan i skrytykowały ten sposób postępowania. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 379; *Zbiór mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich roku 1775 i 1776 mianych*. T. 2. Poznań 1777, s. 301; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 67; *Lauda sejmików Ziemi Dobrzyńskiej*. W: *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia 1507–1795*. T. X. Wyd. F. KULCZYCKI. Kraków 1887, s. 110, 320; *Akta grodzkie i ziemskie z archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie. Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie i sanockie 1731–1772*. T. 23. Wyd. A. PROCHASKA. Lwów 1928, s. 157, 451, 479. Zwykle pomimo protestów uchwały sejmowe były akceptowane i wykonywane, a sprzeciw przeobrażał się w prośby skierowane najczęściej do kolejnego sejmu o zniesienie niechcianych konstytucji. Por. J. MACISZEWSKI: *Szlachta polska i jej państwo*. Warszawa 1969, s. 150; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 99, 103; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie...*, s. 32–40, 140 i n.

doświadczeń historycznych, z których wynikało faktyczne ograniczenie samodzielności parlamentu szlacheckiego w związku z jego ponadstuletnią inercją, aż do pierwszego przełomu z 1764 r. Wśród jego rozważań brak natomiast analiz co do kwestii relacji między sejmikami a władzą wykonawczą, w tym sporu o ich relacje z Radą Nieustającą²⁸⁶.

Omawiając problematykę sejmików, pijar nie pominął też instytucji, w zasadzie już niefunkcjonującej w czasach mu współczesnych, tj. sejmiku generalnego²⁸⁷, choć na zakończenie swoich uwag zauważył, że „ślad tylko nieiaki tych Zjazdów pozostał w Prowincjonalnych Sessjach, które bywać zwykły pod czas Seymów”²⁸⁸.

²⁸⁶ Pijar, odnosząc się do relacji z sejmu i sejmików, podkreślał, że „wszakże chociażby co nie do upodobania Woiewodztwa którego uchwalono na Seymie, nie można tego nie przyjąć, gdyżby to było słać powagę Seymów, to iest naywyższą Rzeczypospolitey udziałność”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 260; por. A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie koronne Rzeczypospolitej w okresie oligarchii*. CPH 1983, T. 35, z. 1, s. 180–183 IDEM: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 32–40; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 320–323, 330–331; B. LEŚNODORSKI: *Dzielo Sejmu Czteroletniego...*, s. 245–246, 259–262, 270, 293–298.

²⁸⁷ Na wstępie swoich rozważań historycznych o sejmikach generalnych przypominał, że odbywały się one po sejmikach powiatowych, które nazywał też poselskimi. Miejscem obrad sejmiku generalnego wielkopolskiej szlachty było Koło, a w przypadku szlachty małopolskiej – Korczyn. Pijar przypominał także, że zwyczaj odbywania przed sejmem walnym sejmików generalnych został potwierdzony przez dwóch ostatnich Jagiellonów, na dowód czego przywoływał prawa z lat 1563 i 1565. Dodatkowo wskazywał, że osobny sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego obradował w Warszawie oraz podkreślał, że po unii lubelskiej i zrównaniu w prawach i przywilejach szlachty koronnej z litewską ta ostatnia odprawiała swój sejmik generalny najpierw w Wołkowysku, a potem w Słonimie. Według Skrzetuskiego, zwoływano „generałów”, by mogło dojść do spotkania senatorów i posłów w celu naradzenia się i przygotowania wspólnego stanowiska prowadzącego do szybkiego wypracowania jednomyślnego konsensusu na zbliżającym się sejmie walnym. Kończąc wywody o sejmikach generalnych, podkreślał, że z czasem zaniechano zwoływania zjazdów generalnych, nie pomogły nawet prawa z 1673 r. nakazujące wskrzeszenie instytucji „generała”. Według autora *Prawa politycznego*, ostatni sejmik generalny odbył się na Litwie, w Słonimie, a ich kolejnych śladów upatrywał jedynie w sesjach prowincjonalnych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 256–257. W tym przypadku Skrzetuski nawiązywał do rozważań Lengnicha, którego wywody jednak uszczegóławiał i poszerzał. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 339–340; por. A. RACHUBA: *Sejmiki generalne Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wołkowysku i Słonimiu*. W: *Między zachodem a Wschodem*. Red. J. STASZEWSKI. Toruń 2002, s. 57–71; Z. NAWORSKI: *Sejmik generalny Prus Królewskich...*, s. 66 i n. Por. też uwagi na temat zaniku sejmików generalnych. A. LITYŃSKI: *Sejmiki dawnej Rzeczypospolitej...*, s. 54.

²⁸⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 256–257. Na temat sesji prowincjonalnych Skrzetuski pisał w rozdziale *O Sejmach*. Wskazywał, że istniała dawna praktyka zwoływania sesji prowincjonalnych, na które zezwalał król, na wniosek marszałka izby poselskiej. Celem odrębnych obrad trzech prowincji odbywających się pod przewodnictwem pierwszych senatorów było doprowadzenie do zgody wszystkich posłów w przypadku występowania poważnych rozbieżności. Niezależnie od tego, czy uzyskano konsensus, czy też nie posłowie mieli w wyznaczonym czasie obowiązek powrotu do izby. Skrzetuski przypominał, że „rzeczą nadzwyczajną i nieprzyzwoitą mieniono, gdy Jan III sesji prowincjonalnych w 1695 r. dozwolił jeszcze przed obraniem marszałka”. Skrzetuski podkreślał, że współcześnie sesje prowincjonalne są zwoływane w czasie obrad parlamentu w celu wybrania sędziów sejmowych oraz „dla ułożenia się w Materiach, które się do powszechnego Prowincyi dobra odnoszą”. Ibidem, s. 296; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 291–293; A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym...*, s. 182–185.

Ukazując sejmiki deputackie, Skrzetuski powoływał się na konstytucję z 1776 r. i podawał sztywne terminy wybierania na sejmikach deputatów do Trybunałów oraz podkreślał, że porządek obrad jest taki sam, jak w przypadku sejmików poselskich. Akcentował przy tym zakaz łączenia funkcji deputata do Trybunału z funkcją poselską, choć niewiele pisał na temat warunków, jakie winni spełniać kandydaci na ten wysoki urząd sądowy²⁸⁹. Na podstawie konstytucji z lat 1768, 1775 i 1776 szczegółowo wskazywał miejsca obrad i liczbę wybieranych deputatów powoływanych przez poszczególne województwa, ziemie i powiaty w Koronie oraz na Litwie. Z jego uwag nie wynika jednak ranga tych decyzji, które dla szlachty, już tylko ze względu na powszechność sporów majątkowych, miały niebagatelne znaczenie²⁹⁰.

Niewiele miejsca pijar poświęcił sejmikom gospodarskim. Należy sądzić, że stało się tak m.in. dlatego, że po pozbawieniu sejmików kompetencji podatkowych w latach 1766–1768 doszło niemal do zupełnego zaniku ich funkcji ekonomicznych. Sejmiki gospodarcze stały się najczęściej bezproduktywne, z uwagi bowiem na brak funduszy nie mogły podejmować ani nawet inicjować realnych działań. Potrzeby lokalne, jakie ujawniały się w toku obrad sejmików gospodarskich, musiały być przedkładane władzom centralnym z sejmem na czele, zatem i tak istniała potrzeba przedyskutowania ich na sejmikach przedsejmowych. Tym samym zgromadzenia sejmików gospodarskich, wobec konieczności umieszczania potrzeb ekonomicznych w instrukcjach poselskich, były bezprzedmiotowe lub co najmniej oznaczały dublowanie sejmików przedsejmowych. Warto zauważyć, że w okresie, w którym powstawało *Prawo polityczne*, zdarzały się przypadki podejmowania przez szlachtę decyzji o braku konieczności odbywania sejmiku gospodarskiego²⁹¹.

²⁸⁹ Skrzetuski, omawiając bierne prawo wyborcze, wskazywał, że „nakazują zaś prawa wybierać ludzi zdatnych, umiejętność praw i possessye niezmyślone dziedziczne lub zastawne od roku przynajmniej mających. Pod procesem zostający albo notowani i przekonani o przestępstwo (*crimine notati et convicti*) obieranemi być nie mogą”. Przypominał także, że wybrani deputaci „dla uniknięcia tumultów i nieprzyzwoitości przedtym zdarzanych” zaraz po wybraniu na funkcję, przed zgromadzonym sejmikiem, a nie jak wcześniej dopiero przy zagajaniu Trybunału, składali przysięgę, której treść cytował. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 261–262. W rozważaniach Lengnicha na temat sejmików brak było uwag w tym zakresie. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 337 i n. Na temat problemów z respektowaniem zakazów łączenia urzędu deputata z innymi urzędami na Litwie por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 170–176.

²⁹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 261–263; por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 49; VL, T. 7, s. 30–35, 155, 293–294; VL, T. 8, s. 560–561; por. W. KRIEGSEISEN: *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej*. Warszawa 1996, s. 46; IDEM: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej...*, s. 39; A. LITYŃSKI: *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1606–1717)*. Katowice 1974, s. 21; I. WIERZCHOWIECKA: *Organizacja Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1581–1764)*. W: *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*. Red. T. MACIEJEWSKI. Koszalin 1999, s. 210–212; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 323–324; W. BEDNARUK: *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*. Lublin, s. 199 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 148–149, 170–177.

²⁹¹ Pijar wyjaśniał, że zbierają się one zaraz po sejmikach deputackich, które nie powinny trwać dłużej niż trzy dni. Podawał jedynie, że sejmiki gospodarskie „które przedtym czynniejsze były, teraz o wewnętrznym u siebie porządku umawiają się na nich Woiewodztwa”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 264. Lengnich w istocie milczał w tym przedmiocie. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 337 i n.; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie...*, s. 193. Na temat sejmików gospodarskich szerzej

Opisując sejmiki elekcyjne urzędników ziemskich, Skrzetuski w pierwszej kolejności wymieniał urzędy koronne i litewskie, na które kandydatów powoływano na sejmikach²⁹². Omawiał także procedurę powoływania nowych urzędników odrębnie dla Korony i Litwy. Z jego rozważań nie wynika jednak ranga tych decyzji, które dla szlachty danego okręgu sejmikowego miały nieraz ważne znaczenie. Wybierano bowiem na nich kandydatów na urzędy i godności lokalne, co nie pozostawało bez wpływu na sprawy miejscowych społeczności²⁹³.

Należy zaakcentować, że pijar wychwalał Stanisława Augusta za podjęcie trudu zmian i takie zreformowanie sejmików, które przywróciło ich „porządek, spokojność, bezpieczeństwo i dochodzenie [...] a Obradom Narodowym winną warując powagę, po długim zaniedbaniu wskrzeszone są”²⁹⁴. Autor *Prawa politycznego* jednak bardzo krytycznie odnosił się do sejmików sprzed 1764 r., podkreślając m.in.: „Jeżeli więc zdarzą się jeszcze kiedy na Seymikach podobne, iak bywały dawniey nieprzyzwoitości i bezprawia, przynajmniey ie nie praw niedostatkowi przypisać będzie należało”. Uwaga ta niewątpliwie nawiązywała do zdarzających się przypadków rozdawania sejmików czy ich „kradzieży”, a nawet sporadycznego zrywania oraz innych form wpływania na ich przebieg²⁹⁵.

Podsumowując tę część rozważań, należy stwierdzić, że autor *Prawa politycznego* w swoim opisie sejmików w pierwszym rzędzie zajął się ich funkcjonowaniem. Dopiero na drugim planie znalazły się uwagi poświęcone ich reformie. W porównaniu do poprzedników, jego postulaty i oceny nie były zbyt stanowcze. Należy jednak odnotować, że w swoim podręczniku Skrzetuski zawarł kilka interesujących ocen, propozycji i komentarzy. Miejscami dokonywał ciekawych historycznych dygresji, które ujawniały pewne słabości rozwiązań funkcjonujących w praktyce na pierwszym szczeblu demokracji parlamentarnej dawnej Rzeczypospolitej. Warto podkreślić, że omawiając stosunkowo nowe rozwiązania dotyczące funkcjonowania sejmików, nie zawsze w sposób wyraźny akcentował te, które miały na celu uproszczenie i przyspieszenie biegu posiedzeń sejmikowych.

Analizując uwagi na temat instrukcji sejmikowych i charakteru mandatu poselskiego, warto podkreślić, że w tym przypadku jego poglądy i opinie nie odbiegały

zob. A. LITYŃSKI: *Szlachecki samorząd...*, s. 12 i n. W odniesieniu do Wielkiego Księstwa Litewskiego zob. A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 177–183.

²⁹² Skrzetuski wskazywał na urzędy podkomorzego, sędziego, podsędką, pisarza ziemskiego i starosty grodowego, podkreślając, że ten ostatni był wybierany dopiero od 1775 r. Ponadto podawał, że na Litwie na sejmikach dodatkowo wybierano ciwuna (wileńskiego i trockiego), marszałka i chorążego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 264; VL, T. 7, s. 155. Wywody Skrzetuskiego na temat wyboru ciwuna trockiego zakwestionował A.B. Zakrzewski, który podawał, że urzędnika tego mianował monarcha. A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 154–155.

²⁹³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 264–265. Tego ostatniego zastrzeżenia nie było w wydaniu pierwszym. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 247; por. A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 323–324; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 154–169.

²⁹⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 265–266; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 50–65.

²⁹⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 265–266; por. np. W. FILIPCAK: *Sejm 1778...*, s. 69–81; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 319–33.

od wcześniejszych, uwarunkowanych głównie republikańskim nurtem w polskiej myśli politycznej²⁹⁶. Stosunkowo nieduże zainteresowanie Skrzetuskiego kwestią instrukcji poselskich należy tłumaczyć nie tylko podręcznikowym charakterem prezentowanego dzieła, ale i koncentrowaniem się jego autora na teoretycznie znacznie ważniejszych zagadnieniach, jak np. *liberum veto*. Pijar, uznając za oczywistość projekt mandatu imperatywnego ściśle wiążącego posła, opowiedział się za koncepcją posła przekazującego na sejmie wolę tylko własnych wyborców, choć trzeba dodać, że nie zawsze był w tym konsekwentny. Bywało bowiem, że podkreślał suwerenność sejmu w stosunku do sejmików. Trudno dociec, skąd ten brak spójności u polskiego pijara, który raz opowiadał się po stronie obozu republikańskiego zmierzającego do ograniczenia władzy króla i przesadnego nieraz zabezpieczenia suwerenności szlacheckiego narodu, a innym razem po stronie monarchy, którego wielokrotnie wychwalał za podjęte reformy, w tym także za zmiany w organizacji i funkcjonowaniu sejmików. Być może była to próba zadowolenia niemal wszystkich lub wybieg skrywający w niektórych przypadkach rozwiązania reformatorskie. Warto zauważyć, że mimo iż proces ograniczania roli sejmików trwał od 1764 r., w którym to zniesiono obowiązek przysięgania na instrukcje sejmikowe, jeszcze w dobie Sejmu Wielkiego Hugo Kołłątaj akcentował, że sejm ma jedynie władzę udzieloną, nie zaś udzielną. Podkanclerzy wywodził, że w ważniejszych sprawach parlament powinien się odwoływać do swoich wyborców, choć postanowienia art. VI Konstytucji 3 maja uznawały posłów za przedstawicieli całego narodu, a nie wyborców sejmikowych. W konsekwencji eliminowało to dawne praktyki „brania do braci” części materii będących przedmiotem obrad parlamentu szlacheckiego i dowodziło dominacji, wręcz suwerenności sejmu²⁹⁷.

Wydaje się, że Skrzetuski był zwolennikiem podrzędności sejmików w stosunku do sejmu. W jego rozważaniach historycznych miejscami zdaje się przewijać nawet obawa o powrót „starego ładu”, szczególnie z czasów saskich, kiedy to sejmiki usurpowały sobie niektóre uprawnienia parlamentu, włącznie z ustawodawstwem. W tym zakresie pijar zdawał się pochwalać koncepcje ściślejszego i formalnego rozdziału kompetencji sejmu i sejmików.

Przedstawiane przez Skrzetuskiego poglądy i opinie pozwalają zaliczyć go do grona kontynuatorów dzieła innego wielkiego pijara – Stanisława Konarskiego. Autor *Prawa politycznego*, poza zaprezentowaniem zasad funkcjonowania sejmików w Rzeczypospolitej szlacheckiej, ukazał część rozwiązań i zmian prawnych, jakie weszły w życie w dobie stanisławowskiej przed Sejmem Wielkim. W przeważającej większości przyczyniły się one do częściowego udrożnienia systemu szlacheckiego samorządu, będącego przecież jednym z filarów demokracji bezpośredniej, gwarantujących w zamyśle jego twórców utrzymanie wolności narodu politycznego. Natomiast dalsze zmiany w organizacji i funkcjonowaniu sejmików dokonały się na Sejmie Czteroletnim. Opisywane i wychwalane przez Skrzetuskiego zmiany dokonane po 1764 r.,

²⁹⁶ S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny...*, s. 50; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 278; R. ŁASZEWSKI: *Instrukcje poselskie...*, s. 70 i n.; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie...*, s. 143–147; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 125–127.

²⁹⁷ VL, T. 9, s. 221–222; H. KOŁŁĄTAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 30.

poza przyjęciem zasady większości głosów, miały jednak charakter drugorzędny dla funkcjonowania prezentowanych zgromadzeń szlacheckich. Dopiero prawo o sejmikach z 1791 r. wprowadzało kolejne nowe i ważne elementy, jednak tylko częściowo dostrzegane przez autora *Prawa politycznego*, które miały wyeliminować niektóre opisywane przez niego nieprawidłowości w funkcjonowaniu sejmików. Miało to nastąpić głównie przez odsunięcie nieposesjonatów-gołoty od obrad sejmikowych i wprowadzenie ksiąg ziemiańskich oraz tajności głosowań, czego jednak Skrzetuski nie odważył się zaproponować w swoim podręczniku²⁹⁸.

6. Rada Nieustająca

Jeszcze przed reformami politycznymi na Sejmie Czteroletnim, w pierwszym okresie rządów Stanisława Augusta, doszło do kilku ważnych zmian w organizacji i funkcjonowaniu aparatu państwowego. Naczelne miejsce, jeśli chodzi o władzę wykonawczą, zajęła Rada Nieustająca – nowy centralny urząd powołany do nadzoru i koordynacji działalności całej państwowej egzekutywy, który wielu historyków zagadnienia uznaje za pierwszy stały rząd Rzeczypospolitej szlacheckiej. Rada Nieustająca nie tylko stanowiła absolutne *novum* w strukturze władz administracyjnych, ale także jej ustanowienie, niezależnie od skrajnych ocen, było ważnym krokiem w procesie reformy władz i kształtowania się nowoczesnej administracji centralnej. Powołana w 1775 r., była w istocie pierwszą stosunkowo nowoczesną centralną instytucją rządową, która w swych kompetencjach łączyła zarówno kolegialność zarządu ogólnego, jak i resortowego²⁹⁹. Ciekawe zatem jest nie tylko to, jak nasz uczony przedstawił problematykę *Consilium Permanens*, ale przede wszystkim, jak oceniał

²⁹⁸ Por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 29 i n.; A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie 1764–1793...*, s. 32–40, 111 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 11.

²⁹⁹ S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 163–193. Stan badań i ocenę Rady Nieustającej zarówno przez historyków polskich, jak i obcych zaprezentował A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 5–17; por. też H. IZDEBSKI: *Historia administracji*. Warszawa 1997, s. 32–33; IDEM: *Kolegialność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego*. Warszawa 1975, s. 49; W. KONOPCZYŃSKI: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej...*, s. 25 i n.; D. MALEC, J. MALEC: *Historia administracji i myśli administracyjnej*. Kraków 2003, s. 66–68; J. MALEC: *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*. Kraków 1986, s. 39–72; J. MICHAŁSKI: *Publicystyka i parapublicystyka doby sejmu 1776 roku*. KH 1998, T. 105, z. 1, s. 29; W. SZCZYGIELSKI: *Przełomy oświeceniowe w polskiej kulturze politycznej drugiej połowy XVIII wieku...*, s. 29; por. też K. MILIK: *Niektóre aspekty działalności Rady Nieustającej w kontekście modernizacji Rzeczypospolitej w latach 1778–1780*. W: *Europejski Wiek Osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*. Red. M. DĄBROWSKI, A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ, M. ZWIERZYKOWSKI. Kraków 2013, s. 273–280; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775–1789 i 1793–1794*. Poznań 2007, s. 25 i n.; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 31–34, 121–124, 131–135, 146–148, 156–158, 174–176, 195–197, 269–272, 352–360; M. GŁUSZAK: *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej jako źródło prawa w Polsce w II poł. XVIII w.* W: „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”. T. 11. Red. J. MALEC. Łódź–Lublin 2008, s. 131–138; IDEM: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 73–101; IDEM: *Zbiór rezolucji interpretacyjnych Rady Nieustającej z lat 1786–1788*. Łódź 2014, 19 i n.; M. KRZYMKOWSKI: *Wybory członków Rady Nieustającej...*, s. 119 i n.

tę istotną przecież zmianę w organizacji aparatu władzy państwa polsko-litewskiego. Interesujące jest również to, czy w sporze trwającym przez cały czas jej istnienia, zakończonym wraz z jej likwidacją w początkach Sejmu Wielkiego, opowiadał się za jej rozwiązaniem, czy utrzymaniem, czy też reformą³⁰⁰.

W zakresie genezy Rady Nieustającej pijar podkreślał w pierwszej kolejności ważne i szczególnie obszernie komentowane w dobie Sejmu Wielkiego zagadnienie – niezbędność zapewnienia ciągłości władzy pomiędzy dwuletnimi przerwami w obradach kolejnych sejmów. Nawiązywał w tym przypadku do instytucji senatorów rezydentów oraz niektórych uwag Konarskiego o konieczności powołania między kolejnymi sejmami „Naywyższej nieustannej Rady”³⁰¹.

Z rozważań naszego pijara zdaje się także wyłaniać jeden z zasadniczych powodów, jaki akcentowano, tworząc *Consilium Permanens*, tj. konieczność zagwarantowania stanowi szlacheckiemu pełniejszego uczestnictwa w sprawowaniu władzy pomiędzy kolejnymi sejmami, tym samym realizacji postulatu równości władzy i jednej z fundamentalnych zasad „rządu polskiego”, tj. równości stanów rządzących. Krytykując kompetencje senatorów rezydentów, Skrzetuski podkreślał, być może w ślad za Konarskim, który był jednym z projektodawców Rady, że jednym z ważniejszych jej zadań jest zapewnienie ścisłej egzekucji praw. Powtarzany przy tej okazji wywód historyczny i odniesienie do instytucji senatorów rezydentów stanowiły zapewne próbę uspokojenia i wykazania konserwatywnej części narodu szlacheckiego, że magistratura ta nie stanowi *novum* wśród organów państwa, co zresztą wskazano już we wstępie do ustawy powołującej Radę, gdzie sam ustawodawca odwołał się do wcześniejszych praw. Nie można wykluczyć, że była to również „reakcja” na krytykę opozycji politycznej, która nazywała Radę Nieustającą „straszną i podejrzaną”, podkreślając, że źródłem jej powstania była obca przemoc³⁰².

Choć w innych częściach *Prawa politycznego* pijar akcentował kontrolę parlamentu nad Radą Nieustającą, w tym „skwitowanie” jej działań przez udzielenie absolutorium, oraz to, że magistratura ta nie mogła stanowić prawa, to z wyjątkiem

³⁰⁰ Na przykład już niemal równolegle piszący ze Skrzetuskim Staszic domagał się likwidacji Rady Nieustającej oraz połączenia w rękach „sejmu nieustannego mocy prawodawczej z mocą wykonywającą”. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 73–76; szerzej: A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 31 i n.; W. FILIPCZAK: *Opozycja antykrólewska wobec systemu rządów Rady Nieustającej na sejmie 1786 r.* W: „Acta Universitatis Lodzensis”. T. 38: *Folia historica*. Łódź 1990, s. 6; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz...*, s. 96–112.

³⁰¹ Skrzetuski w swoich rozważaniach podkreślał, że na mocy traktatu rozbiorowego z Rosją (pkt 4 artykułu II) Rada Nieustająca, wprowadzona jako instytucja potwierdzona w prawach kardynalnych, stała się częścią zreformowanego ustroju Rzeczypospolitej, oraz że na mocy „aktu osobnego” z Katarzyną II „trwać będzie na zawsze”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 301–302; por. VL, T. 8, s. 66–67; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 163–166; W. KONOPCZYŃSKI: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej...*, s. 23 i n.; A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 46–76; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz...*, s. 96–112.

³⁰² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 300–302; VL, T. 8, s. 66; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 165–166; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, 48–76, 119; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 31–34; W. FILIPCZAK: *Opozycja antykrólewska wobec systemu rządów Rady Nieustającej...*, s. 6 i n.

kwestii rezolucji i wykładni prawa nie analizował szerzej problemów podnoszonych przez opozycję polityczną w dobie rządów Rady Nieustającej. W szczególności nie zajmował się bliżej takimi spornymi zagadnieniami, jak: obowiązek wykonywania poleceń Rady, zawieszanie w obowiązkach urzędników i ministrów, podporządkowanie króla Radzie, swobody szafowania dochodami państwa. Zastrzec zatem należy, że tak ogólne miejscami ujęcie zagadnienia przez Skrzetuskiego do pewnego stopnia odpowiadało poglądom prezentowanym przez Konarskiego, choć znajdowało oparcie głównie w przepisach regulacji z lat 1775–1776³⁰³.

Dla porządku trzeba wskazać, że pijar podawał, że w skład Rady Nieustającej wchodził król jako „głowa narodu”, który zawsze jej przewodniczył, oraz 36 konsyliarzy wybieranych na dwuletnią kadencję przedstawicieli, w równej liczbie z senatu i izby poselskiej. Stosunkowo szczegółowo prezentował sposób kompletowania składu Rady, opisując głównie na podstawie postanowień konstytucji z 1775 r. warunki powoływania do niej senatorów duchownych, świeckich i ministrów oraz konsyliarzy z izby poselskiej. Wyliczał także urzędników Rady, na czele z sekretarzem, referendarzami i pisarzami³⁰⁴. Przedstawiał również procedurę kompletowania kandydatów do Rady i warunki, jakie winny spełniać poszczególne osoby aspirujące do jej grona³⁰⁵.

³⁰³ Natomiast przy okazji omawiania problematyki rezolucji Rady, po wyliczeniu kilku ważniejszych przyczyn słabości i upadku Rzeczypospolitej, wskazywał, że „po tych wszystkich nieszczęśliwościach, które do kraju naszego wprowadziła długa bezradność; zgodziły się na koniec Stany Rzeczypospolitej na ustanowienie przy Boku J. K. Mci Rady Nieustającej”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 465–466; VL, T. 8, s. 66–67, s. 532–536; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 163–166; *Zbiór mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich roku 1775 i 1776 mianych*. T. 2. Poznań 1777, s. 102, 110, 260–23. Z. Szcząska podkreślał, że odpowiedzialność Rady była w dużej mierze hipotetyczna. Z. SZCZĄSKA: *Odpowiedzialność rządu w Polsce...*, s. 64–65; IDEM: *Kształtowanie się odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce XVIII wieku na tle rozwoju tej instytucji w innych państwach konstytucyjnych*. W: *Epoka Konstytucji 3 Maja*. Red. S. DUBISZ. Warszawa 1983, s. 40–41; A. CZAJA: *Miedzy tronem, bulawą...*, s. 74–75; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 33–34; W. FILIPCZAK: *Opozycja antykrólewska wobec systemu rządów Rady Nieustającej...*, s. 6–9.

³⁰⁴ Pijar odwoływał się również do praktyki z lat 1780–1784 i podawał, że oprócz króla, w Radzie co dwa lata z mocy prawa zasiadał prymas, co nie przeszkadzało, aby w okresie przypadającej nań alternaty był wybierany. Skrzetuski głównie na podstawie art. 1 Konstytucji *Ustanowienie Rady Nieustającej* prezentował wymogi, jakie stawiano kandydatom stanu szlacheckiego, wskazując, że aplikujący winni wykazywać się doświadczeniem w służbie publicznej, w tym m.in. wcześniejszym sprawowaniem funkcji parlamentarzysty, deputata trybunalskiego czy posła uprzednio wysyłanego za granicę. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 302; por. VL, T. 8, s. 66–67; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 167–175.

³⁰⁵ Przy okazji opisywania procedur parlamentarnych związanych z powoływaniem konsyliarzy Skrzetuski podkreślał, że żaden aplikujący, spełniający wymogi formalne, nie może być pozbawiony możliwości kandydowania. Akcentował, że za pominięcie nazwiska osoby zgłoszonej w rejestrze kandydatów do tej magistratury, przedstawianej przed wyborami sejmowi, wszystkim winnym tego niedopatrzenia groziła kara pozbawienia funkcji. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 303–304; por. VL, T. 8, s. 66–67. Pijar w tym przypadku nie opisywał faktów tak dokładnie, jak konstytucja z 1775 r., która np. w kwestii wymogów formalnych dla przedstawicieli stanu szlacheckiego precyzowała: „Kondycye potrzebne, ażeby być przypuszczonym do Rady, y mieć tytuł Konsyliarza Rady Nieustającej, dla Stanu

Prezentując sposób wyborów członków Rady Nieustającej, wyjaśniał, że pierwszy jej skład pochodził z nominacji królewskiej oraz obszernie opisywał zasady powoływania konsyliarzy następnych kadencji, co czynił, nawiązując do postanowień konstytucji z 1775 r. oraz doświadczeń lat poprzedzających powstawanie *Prawa politycznego narodu polskiego*³⁰⁶. Wyjaśniał wymogi formalne w zakresie objęcia funkcji konsyliarza, procedurę rezygnacji z niej oraz wybór następcy³⁰⁷. Skrzetuski dużo miejsca poświęcił sprawie przysięgi osób wchodzących w skład Rady Nieustającej oraz jej urzędników³⁰⁸.

Bardzo ogólnie nawiązując do postanowień konstytucji sejmowych z lat 1775 i 1776, pijar omówił kwestie związane z finansowaniem działalności Rady Nieustającej, w tym pensji jej konsyliarzy i urzędników³⁰⁹.

rycerskiego są to: że zasiadał w iedney ze czterech iurysdykcji Rzeczypospolitey, to iest: Marszałkowski, Woyskowej, Assessorsskiej lub Skarbowey, albo że był Deputatem na Trybunał, lub Posłem na Sejm, albo też posłem za granicę”; zob. też VL, T. 8, s. 534–536; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 167–179; A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 108–112; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 157–165; IDEM: *Wybory Rady Nieustającej...*, s. 117–132; M. KRZYMKOWSKI: *Wybory członków Rady Nieustającej...*, s. 120–124.

³⁰⁶ Skrzetuski w szczególności podkreślał: tajność dokonywanych wyborów, okres pełnienia funkcji przez maksymalnie dwie kadencje i rolę króla, wskazując na ścisłe wymogi formalne w zakresie liczby skreślanych i pozostawianych na listach kandydatów, ostrzegając, że jakiegokolwiek niezastosowanie się do ścisłych reguł wyboru spowoduje odrzucenie głosu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 304–306; VL, T. 8, s. 66–67. W konstytucji sejmowej stwierdzono, że każdy regestr, w którym nie będą zachowane wymogi formalne dotyczące liczby skreślonych i pozostawionych kandydatów, „za nieważny miany będzie y odrzucony natychmiast przez Deputowanych”; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 108–119; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 158–163; IDEM: *Wybory Rady Nieustającej...*, s. 117–125; M. KRZYMKOWSKI: *Wybory członków Rady Nieustającej...*, s. 120–126.

³⁰⁷ W zakresie wymogów formalnych niezbędnych do objęcia funkcji konsyliarza Rady Nieustającej pijar akcentował m.in., że otrzymane i zarzucone przed wyborami i przysięgą kondemnaty stanowią istotną przeszkodę w objęciu funkcji. Podkreślał także gwarancje nieusuwalności konsyliarzy i podawał, że po objęciu tej funkcji żadna kondemnata „oddalić go od Rady nie może”. Skrzetuski wskazywał także, że osoba wybrana przez Sejm, miała sześć tygodni do namysłu, czy chce przyjąć funkcję konsyliarza, po czym sama Rada, na plenarnej sesji, w tajnym głosowaniu spośród kandydatów wywodzących się z tego samego stanu i prowincji, z której pochodził nieprzyjmujący funkcji, wybierała nowego konsyliarza. Następnie zaś król mianował jednego z trzech wybranych przez Radę kandydatów. Stosunkowo podobną procedurę stosowano w przypadku śmierci któregoś z konsyliarzy. Autor *Prawa politycznego* na podstawie zapisów konstytucji z 1776 r. akcentował, że żadna z osób wchodzących w skład Rady Nieustającej raz przyjąwszy tę funkcję nie mogła z niej zrezygnować pod jakimkolwiek pozorem, czego jednak szerzej nie rozwijał. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 306–307; VL, T. 8, s. 534–535; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 75, 109; W. FILIPCZAK: *Wybory Rady Nieustającej...*, s. 125–131; M. KRZYMKOWSKI: *Wybory członków Rady Nieustającej...*, s. 121–128.

³⁰⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 307–310. Przytaczane przez Skrzetuskiego rotty nie pokrywały się w pełni z tekstem przysięg, jaki znajdujemy w konstytucji sejmowej z 1775 r.; por. VL, T. 8, s. 67; A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 114–119; M. KRZYMKOWSKI: *Wybory członków Rady Nieustającej...*, s. 127–129.

³⁰⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 310; VL, T. 8, s. 67, 550; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 124.

Prezentując prawa i obowiązki członków Rady³¹⁰, Skrzetuski najszerzej odnosił się do uprawnień i pozycji jej marszałka, wzorując się w tym względzie głównie na postanowieniach konstytucji sejmowej z 1775 r. Wskazywał, że urzędnik ten zajmował najważniejsze miejsce w hierarchii Rzeczypospolitej. Nawiązując do zasady rozdziału władz, podkreślał, że marszałek Rady Nieustającej nie mógł być ani posłem na sejm, ani też przez kolejne cztery lata po upływie kadencji starać się o ponowne marszałkostwo. Akcentował jednocześnie, że przekraczający swoje uprawnienia marszałek, podobnie jak konsyliarze Rady Nieustającej, ponosił odpowiedzialność przed sądem sejmowym³¹¹. Z rozważań pijara nie można natomiast jednoznacznie wywnioskować, jak daleko sięgała władza „marszałka stanu rycerskiego”, tak bowiem czasami urzędnika tego określały konstytucje z lat 1775–1776. Wiadomo, że rola marszałka *Consilium Permanens* była znacząca. Jego imperium obejmowało zarówno „stan” szlachecki, jak i senatorski. Marszałek miał nie tylko przemożny wpływ na przebieg obrad, ale i na redakcję uchwał Rady. Generalnie był niejako „pierwszym ministrem” odpowiedzialnym za kontakty króla z Radą, a podczas nieobecności monarchy w stolicy był wyrazicielem jego woli. Skrzetuski nie potwierdził jednak, że marszałek, z uwagi na funkcję łącznika między Radą a monarchą, nazywany był też „tłumaczem serc tej najwyższej przy Boku Jego magistratury”, jak również nie analizował problemu relacji pomiędzy marszałkiem a kanclerzem, który formalnie na równi z tym pierwszym był odpowiedzialny za działalność Rady, choć w praktyce został przez marszałka zdominowany³¹².

Omawiając uprawnienia i obowiązki konsyliarzy Rady Nieustającej, nasz uczony w pierwszej kolejności podkreślał zakaz obejmowania jakichkolwiek funkcji z mianowania czy wyboru oraz zakaz przebywania pełniących tę funkcję, czy to posłów, czy senatorów, czy ministrów, na sejmikach deputackich i poselskich oraz na reasumpcjach Trybunałów³¹³. Na podstawie postanowień konstytucji z 1776 r. zastrzegał także, że konsyliarze mają obowiązek brać regularnie udział, przez okres 6 miesięcy w roku, w pracach Rady³¹⁴.

³¹⁰ Rozpoczynając opis praw i obowiązków osób wchodzących w skład Rady Nieustającej, Skrzetuski odsyłał do swoich rozważań zawartych w innych rozdziałach *Prawa politycznego* w zakresie prerogatyw króla i prymasa, podkreślając w ślad za konstytucją z 1775 r., że ten ostatni powinien w czasie swojej alternaty przynajmniej przez 6 miesięcy znajdować się przy Radzie i podpisywać wszystkiej jej „expedycje” i rezolucje zaraz pod podpisem monarchy. W przypadku nieobecności prymasa miał go zawsze zastępować pierwszy w porządku senator. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 310; VL, T. 8, s. 68, 534.

³¹¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 310–311. Na temat odpowiedzialności członków Rady Nieustającej szerzej zob. Z. SZCZĄSKA: *Odpowiedzialność rządu w Polsce...*, s. 64–65; IDEM: *Kształtowanie się odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce XVIII wieku...*, s. 40–41; IDEM: *Odpowiedzialność prawna ministrów w państwach konstytucyjnych XVIII–XIX w.* W: *Wiek XVIII. Polska i świat...*, s. 353 i n.

³¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 310; VL, T. 8, s. 68–69; A. CZAJA: *Miedzy tronem, buławą...*, s. 111–113.

³¹³ Pijar akcentował, że „Suspensy w Sądach dla Koncyljarzów nie idą, ale w sprawach wszelakich odpowiadać i kary Sądowe dopełniać powinni, nie mogą się funkcją swoją zasłaniać”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 310; por. VL, T. 8, s. 69, 535; A. CZAJA: *Miedzy tronem, buławą...*, s. 113–114.

³¹⁴ Skrzetuski wskazywał, że obowiązek uczestniczenia w pracach Rady nie dotyczył jedynie chorych lub zwolnionych z prac, co większością głosów musiała zaakceptować cała magistratura. Podkreś-

Warto zauważyć, że przy okazji rozważań nad konsyliarzami Rady Nieustającej pijar niemal całkowicie pominął kwestię statusu i kompetencji prezesów poszczególnych departamentów oraz ich zastępców. Być może wynikało to z niewyraźnych sformułowań kompetencji kierowników resortów, których uprawnienia nie zostały jasno doprecyzowane nawet w *Ordynacji* Rady, co mogło być efektem „fobii absolutystycznej” wśród szlachty i obawy przed despotyzmem ministrów, na co zwracał już uwagę Konarski. Należy sądzić, że był to jeden z powodów nadania szerokich kompetencji sekretarzom Rady Nieustającej, których obowiązki Skrzetuski prezentował na podstawie postanowień konstytucji z lat 1775–1776. Podkreślał przy tym znaczenie wspomnianego urzędu dla organizacji prac tej magistratury i jej kontaktów z innymi organami szlacheckiego państwa³¹⁵.

Skrzetuski, nawiązując w pierwszej kolejności do postanowień konstytucji z 1775 r., przedstawił podział Rady Nieustającej na pięć Departamentów: Interesów Cudzoziemskich, Policji, czyli Dobrego Porządku, Wojskowy, Sprawiedliwości i Skarbu, wskazując, że na pierwszej plenarnej sesji dochodzi do wyboru (powszechna zgoda lub wybór większością głosów) i przydzielenia po ośmiu konsyliarzy do poszczególnych departamentów, z tym że do pierwszego z nich jedynie czterech³¹⁶. Opierając się na tej samej konstytucji, bardzo syntetycznie odniósł się do kwestii przewodniczenia poszczególnym departamentom³¹⁷.

Nawiązując do art. III ustawy sejmowej z 1775 r. pt. *Władza, powaga, powinności Rady Nieustającej*, pijar podkreślał, że *Consilium Permanens* jest pierwszą po sejmie

łał, że wszystkich konsyliarzy, którzy nie wypełniali swoich obowiązków, za pierwszym razem ostrzegał marszałek (w przypadku pochodzących ze stanu rycerskiego) albo pierwszy w porządku senator (w przypadku innych senatorów), za drugim razem już pisemnie ostrzegała ich cała Rada *in pleno*, a za trzecim razem – byli pozbawieni funkcji; na ich miejsce Rada w normalnym trybie wybierała nowego konsyliarza. Skrzetuski akcentował także, że „w interesie własnym Konsyliarz ma tylko moc czynienia remonstracji, czyli *vocem representativam*. Podpisaniu rezolucji Rady większością kresek ułożonych żądań z składających Radę opierać się nie może [...], a podpisów tych większość na ekspedycji wyrażona, uczyni ją tym samym ważną”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 313–314; por. VL, T. 8, s. 72, 534.

³¹⁵ Należy zastrzec, że o obowiązkach urzędników centralnych pijar pisał w odrębnym rozdziale swego dzieła, zatem to także mogło być powodem braku rozważań w tym względzie w tej części podręcznika. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 314; VL, T. 8, s. 69; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 175–181. O niektórych szczegółowych obowiązkach sekretarza Rady Skrzetuski pisał przy okazji omawiania powinności poszczególnych departamentów Rady Nieustającej. Por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 113–118.

³¹⁶ W dalszej części pijar, opierając się na art. IV konstytucji z 1775 r., podawał, że w Departamencie Interesów Cudzoziemskich winni zasiadać: jeden z ministrów pieczęci, jeden przedstawiciel Wielkiego Księstwa Litewskiego i dwóch ze stanu rycerskiego. W tym zakresie pisał o zadaniach, instrukcjach i przysiędze sekretarza wspomnianego Departamentu, nie rozwijając jednak tych zagadnień nawet na podstawie treści przytoczonej ustawy sejmowej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 315–316; VL, T. 8, s. 73, 533; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 113–114.

³¹⁷ Skrzetuski wskazywał, że na czele Departamentów stali: Policji – marszałek, Wojskowego – hetman, Skarbu – podskarbi, Sprawiedliwości – jeden z biskupów, oraz podawał, że w przypadku absencji byli oni zastępowani przez pierwszego w kolejności senatora lub przedstawiciela stanu rycerskiego – konsyliarza. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 316; VL, T. 8, s. 68–69, 533–534; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 112–114.

najwyższą magistraturą krajową, ustanowioną do utrzymywania porządku w całej Rzeczypospolitej w okresach pomiędzy obradami kolejnych sejmów. W szczególności dokonał autorskiego wyciągu z postanowień konstytucji z lat 1775 i 1776. Wyliczał przy tym, że do zadań Rady Nieustającej należy m.in.: utrzymanie pokoju wewnętrznego i zewnętrznego, bezpieczeństwa powszechnego, jednności rządu i wykonywania praw, przyjmowanie skarg i wniosków od obywateli i ich obrona przed przemocą innych, nadzorowanie prawidłowego funkcjonowania sądów, kontrola przestrzegania sojuszy i traktatów międzynarodowych wiążących Rzeczpospolitą oraz przygotowywanie dla sejmu projektów mających służyć usprawnieniu systemu prawnego³¹⁸. Podkreślał, że na sejmie w 1776 r. dokonano zmian w zakresie kompetencji Rady, które miały nie tylko usprawnić jej działania, ale także je poszerzyć w postaci wykładni prawa³¹⁹.

Na podstawie konstytucji *Objaśnienie ustanowienia Rady Nieustającej przy boku naszym* Skrzetuski dokonał doprecyzowania zakresu władzy Rady Nieustającej po 1776 r. Akcentował, że Rada nie mogła nic stanowić i czynić w materiach należących do kompetencji trzech stanów sejmujących, nic przeciwko swobodom i przywilejom, w żadnym wypadku nie mogła wdawać się w moc prawodawczą ani sądową, lecz tylko w „zachowanie praw”, co wcześniej wskazywał w swoim projekcie Konarski³²⁰.

Autor *Prawa politycznego* na podstawie postanowień konstytucji sejmowych, głównie z 1776 r., opisał zakres władzy i obowiązki poszczególnych departamentów. Odnosząc się do Departamentu Interesów Cudzoziemskich, twierdził m.in., że na jego sesjach układane są wszystkie ekspedycje zagraniczne, instrukcje dla posłów, przygotowywane są projekty not dyplomatycznych, memoriałów oraz deklaracji przekazywanych po dyskusji całej Radzie³²¹. Opisuując uprawnienia i zadania Departamentu

³¹⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 317–318; VL, T. 8, s. 72–73, 532. Por. zakres zadań określony przez Konarskiego w jego projekcie reform. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 166, 180–185.

³¹⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 318–319; VL, T. 8, s. 532; por. A. CZAJA: *Miedzy tronem, bulawą...*, s. 121–127; zob. też: M. GLUSZAK: *Zbiory rezolucji Rady Nieustającej jako źródło prawa w Polsce...*, s. 131 i n.; IDEM: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 73 i n.; IDEM: *Zbiór rezolucji interpretacyjnych Rady Nieustającej z lat 1786–1788...*, s. 19–23; W. ORGANISIAK: *Wincenty Skrzetuski o rezolucjach Rady Nieustającej*. W: „Miscellanea Historico-Iuridica”. T. 9. Red. A. LITYŃSKI, P. FIEDORCZYK. Białystok 2010, s. 41–51.

³²⁰ Podkreślał, że gwarancją praktycznej realizacji powyższych praw była możliwość zgłoszenia na sejmie pisemnego zażalenia na czynności Rady Nieustającej, których rozstrzygnięcia podejmowane były przez sejm większością głosów. Akcentował również konieczność stworzenia nowej przysięgi i wskazywał, że przekraczający zakres swojej władzy konsyliarze podlegają osądzeniu przez sąd sejmowy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 319–320; VL, T. 8, s. 532; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 166 i n.; szerzej zob. M. GLUSZAK: *Zbiory rezolucji Rady Nieustającej jako źródło prawa w Polsce...*, s. 132 i n.; IDEM: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 79 i n.; IDEM: *Zbiór rezolucji interpretacyjnych Rady Nieustającej z lat 1786–1788...*, s. 19–23; W. ORGANISIAK: *Wincenty Skrzetuski o rezolucjach Rady Nieustającej...*, s. 45–49.

³²¹ Ponadto na podstawie stosunkowo wiernego przytoczenia postanowień punktu pierwszego konstytucji z 1776 r. pt. *Powinności y władza Departamentów w Radzie przy boku naszym Nieustającej oraz tłumaczenie obojętności prawa 1775 ustawy teyże Rady* [dalej: *Powinności z 1776 r.*] wskazywał, że Departament ten mógł także negocjować i przygotowywać traktaty handlowe, między sejmami zatwierdzane przez Radę w obecności króla, który jak podkreślał pijar, sam mianował

mentu Policji, niemal zupełnie powielił postanowienia punktu drugiego konstytucji *Powinności* z 1776 r.³²² Z kolei prezentując uprawnienia Departamentu Wojskowego, w istocie w całości przytoczył postanowienia punktu trzeciego wspomnianej wcześniej konstytucji³²³. Przedstawiając kompetencje Departamentu Sprawiedliwości, oparł się natomiast na punkcie czwartym tej samej konstytucji³²⁴, a uprawnienia Departamentu Skarbowego zaprezentował, przytaczając w przeważającej części postanowienia punktu piątego konstytucji z 1776 r.³²⁵

wszystkich urzędników „ministerium” spraw zagranicznych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 320–321; VL, T. 8, s. 532; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 131–169.

³²² Skrzetuski ominął jeden ważny jej fragment, tzn. że brak jest zmian w kompetencjach tego ministerstwa w odniesieniu do 1775 r., a wyliczone przez niego uprawnienia kontroli wydatkowania dochodów miast królewskich i nadana możliwość zawierania kontraktów były czymś nowym, obwarowanym zresztą zgodą całej Rady i udziałem w tych czynnościach marszałka. Akcentował, że w przypadku rozpatrywania przez Radę Nieustającą skargi na marszałka urzędnik ten nie może uczestniczyć w obradach, co świadczy o tym, że dbano o podstawowe standardy prawne, w tym realizację zasady, że nikt nie może być sędzią we własnej sprawie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 321–322; VL, T. 8, s. 532; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 171–190.

³²³ Pijar dość wiernie kopiował przepisy konstytucji z 1776 r. i podkreślał, że ministerstwo to według pierwotnej ustawy z 1775 r. nie miało „tej władzy i powagi, którą go nadał Sejm Roku 1776 stanowiąc, ażeby reprezentował Kommissye Wojskowe tak, iak były na Seymach Konwokacyinym i Koronacyinym 1764 r. ułożone i opisane”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 322–326; VL, T. 8, s. 533–534; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 192–210; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy...*, s. 27 i n.

³²⁴ Skrzetuski, podkreślając zasadę rozdziału władz, wskazywał, że ministerstwo to nie mogło sobie w żadnym wypadku uzurpować prawa do kompetencji należącej do władzy sądowniczej. Podawał, że Departament mógł jedynie rozpatrywać wszystkie memoriały i skargi obywateli wnoszone do Rady Nieustającej, i to z wyłączeniem spraw i procesów dotyczących dóbr ziemskich i królewskich, w odniesieniu do których Rada mogła wydawać tylko rezolucje. Odnotowywał także, że Departament Sprawiedliwości miał kontrolować skład jurysdykcji marszałkowskiej i asesorskiej według konstytucji z 1766 r., w tym także w zakresie działalności tych asesorów i ustanowionego porządku rozpatrywania spraw miejskich. Jak wskazują badania A. Czai, raporty jurysdykcji marszałkowskiej o sprawach będących przedmiotem orzecznictwa sądu nie sływały do Rady regularnie. Warto zwrócić też uwagę na to, że z przesyłanych przez Trybunał Litewski raportów, jak i tzw. doniesień z odbytych kadencji sądów asesorskich wynika, że Rada otrzymywała dość szczegółowe dane statystyczne o działalności tych sądów, w tym wykazy spraw zaległych, co dowodzi, że magistratura ta nie tylko kontrolowała kwestie administracyjne, ale również zmierzała do zdyscyplinowania działalności orzeczniczej i ograniczenia zaległości wspomnianych sądów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 326–327; VL, T. 8, s. 534; szerzej zob. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 121–122, 212–251.

³²⁵ Podkreślał utrzymanie w mocy prawa z 1775 r. oraz wskazywał, że uprawnienia tego ministerstwa nie wkraczają w dotychczasowe kompetencje Komisji Skarbowych. Wśród zadań Departamentu Skarbowego wymieniał przede wszystkim analizę i przedkładanie całej Radzie propozycji kontraktów (bez monopolu) oraz innych przedsięwzięć gospodarczych, co w istocie było odzwierciedleniem zmian wprowadzonych konstytucją z 1776 r., która nieznacznie poszerzała kompetencje Departamentu Skarbowego kosztem Komisji Skarbowych. Pijar nie wspominał natomiast o obowiązku składania przez Komisje Skarbowe na ręce Rady dwóch rodzajów sprawozdań w postaci comiesięcznych raportów z czynności skarbowych i potocznych oraz kwartalnych raportów z percept i expens. Skrzetuski nie poszerza również naszej wiedzy na temat relacji i stosunku Rady Nieustającej do podskarbiów wielkich, którzy zgodnie z konstytucją z 1775 r., nie odpowiadali już przed sejmem, ale

W zakresie porządku obrad *Consilium Permanens* Skrzetuski nawiązywał do postanowień art. II konstytucji z 1775 r. pt. *Ułożenie, podział, porządek odprawowania się Rady Nieustającej* i częściowo konstytucji z 1776 r. oraz zapewne odwoływał się do znanej mu praktyki³²⁶.

Generalnie trzeba przyznać, że Skrzetuski nie poszerzył naszej wiedzy na temat metod pracy Rady, na co uczuła w swoim projekcie jego wielki poprzednik S. Konarski. *Consilium Permanens*, oprócz kierowania wpływających do Kancelarii Generalnej spraw do poszczególnych departamentów, kierowała niektóre z nich do indywidualnych referentów (konsyliarzy). Wynikało to zapewne z przekonania, że szczególnie zawiłe sprawy indywidualne lepiej jest powierzyć jednej osobie niż całemu zespołowi. Natomiast w sprawach o większym ciężarze gatunkowym rozstrzygnięcie przygotowywano zwykle zespołowo, stosując formę konferencji lub komisji, co było dość powszechnie stosowanym w Europie sposobem działania zespołowego, znanym jako metoda pracy organów zarządu ogólnego³²⁷.

Wśród rozważań na temat Rady Nieustającej w *Prawie politycznym narodu polskiego* odnajdujemy także odrębny i oryginalny rozdział poświęcony rezolucjom tej magistratury. Pijar zajął się w nim zagadnieniem przyznanej *Consilium Permanens* kompetencji w zakresie wykładni prawa. Posługując się ogólną i obszerną argumentacją, wyjaśniał potrzebę istnienia w Rzeczypospolitej podmiotu, który posiadałby „władzę tłumaczenia praw”³²⁸. Zdając się, niemal wprost, polemizować z głosami

przed Radą, która mogła kontrolować ich bieżącą działalność. Ponadto cała Rada mogła ingerować w niektóre decyzje Komisji Skarbowych w sprawach memoriałów i projektów publicznych, dotyczących m.in.: handlu, rzemiosła, uszlawniania rzek, budowy portów, kanałów, mostów, dróg, ale tylko wtedy, gdy wpłynęła skarga na Komisję Skarbową. Trzeba stwierdzić, że z wywodów Skrzetuskiego nie wynika, że zakres czynności Departamentu Skarbowego był w istocie niewielki, oraz że stanowił ogniwo pośrednie pomiędzy Komisjami Skarbowymi a Radą, które jednak w ostatecznym rachunku niewiele wnosiło do działalności samej Rady. Warto odnotowania wydają się ujednolicenie i sanacja działalności organów skarbowych, w tym ich zdyscyplinowanie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 327–328; VL, T. 8, s. 534; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 72–73, 122, 253–267; IDEM: *Lata wielkich nadziei: walka o reformę państwa w drugiej połowie XVIII wieku*. Warszawa 1992, s. 267; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*. Kraków 1937, s. 19; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764–1793...*, s. 86–87; IDEM: *Początki prawa budżetowego w Rzeczypospolitej*. CPH 1978, T. 30, z. 1, s. 139.

³²⁶ Nie można też wykluczyć, że przynajmniej częściowo na podstawie *Ordynacji w Radzie Nieustającej* z 1776 r. prezentował takie zagadnienia, jak: czas, miejsce i przede wszystkim sposób obrad Rady Nieustającej, w tym głównie problemy przewodnictwa obradom, udziału w nich króla, wnoszenia do Rady memoriałów w sprawach publicznych i rezolucji oraz sposoby głosowania. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 328–333; VL, T. 8, s. 70–72, 534; por. też *Ordynacja w Radzie Nieustającej*. Wyd. M. GLUSZAK. W: *Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*. T. 12. Red. J. MALEC, J. MATUSZEWSKI, W. WITKOWSKI. Kraków–Lublin–Łódź 2009, s. 135–150 (szczególnie por. s. 142–143).

³²⁷ S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 175–193; A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 96–111; J. MALEC, D. MALEC: *Historia administracji...*, s. 75; H. IZDEBSKI: *Historia administracji...*, s. 53–54; W. WITKOWSKI: *Historia administracji w Polsce 1764–1989*. Warszawa 2007, s. 69–70.

³²⁸ Pijar pisał m.in.: „Życzyby wprowadzie należało, ażeby prawa wszystkie tak były iaśnie i tak dokładnie pisane, iżby w nich żadna ciemność, żadna nie znaydowała się obojętność. Ale gdy określony iest granicami rozum ludzki, spodziewać się nie można, ażeby choć naydokładniejszy Prawodawca

opozycji sejmowej z lat 1776–1786, podkreślał, że upoważnienie takiego organu, jak Rada Nieustająca, do „tłumaczenia i objaśnienia prawa” zapobiegnie dotychczasowym niejasnościom i błędom, jakie w tym zakresie miały miejsce. Generalnie pozytywnie oceniał przyznanie Radzie tej kompetencji, co uzasadniał następująco: „pozwoić każdemu tłumaczyć dowolnie prawo, byłoby wnet nie mieć żadnego prawa [...], tamować częstokroć sprawiedliwość i zamiast objaśnienia nową czasem obojętność wprowadzać w prawo”³²⁹. Co ciekawe, prowadząc rozważania na temat zasadności upoważnienia *Consilium Permanens* do dokonywania wykładni prawa, Skrzetuski odnosił się nawet do prób kodyfikacyjnych, w tym prawdopodobnie do *Postępków prawnego* Jana Swoszowskiego oraz do *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, na który to projekt powoływał się w swoim podręczniku kilkakrotnie. Podkreślał przy tym, że „gdy żadna z tych prac nie była od Narodu przyjętą, zaradzono ile możliwości tym trudnością, upoważniając Radę Nieustającą do tłumaczenia i objaśnienia prawa”³³⁰.

Należy sądzić, że nasz uczony doskonale zdawał sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakie niosło za sobą przekazanie tej magistraturze omawianego uprawnienia. Wiadomo, że wielokrotnie podnoszono wówczas zastrzeżenia w tym zakresie. Opozycja biła na alarm, że w praktyce grozi to rozwijaniem lub nawet nadinterpretacją treści prawa czy wręcz jego tworzeniem. Z wywodów Skrzetuskiego wynika, że miał on także świadomość niebezpieczeństwa naruszenia zasady rozdziału władz i zacieraania się rozgraniczenia ich kompetencji. Przeciwnie rezolucje Rady Nieustającej miały wiązać wszystkie organy państwowe, natomiast dokonywanie wykładni prawa było

miał obić w ustawie swojej wszystkie trafić się mogące przypadki; ażeby się mógł tak wyrażnie i tak dokładnie tłómaczyć, żeby w wyrazach ustanowionego prawa nie zostawił nigdy żadnego do iakiey wątpliwości pozoru. Mnóstwo praw naszych, iednych drugie znoszących, iednych drugimi poprawianych lub objaśnianych, nie podobna, ażeby nie zawracało czasem najmocniejszey głowy. Te zwłaszcza prawa, które się Sądów i sprawiedliwości dotyczą, przez wielość swoją, przez ustawiczne poprawy i odmiany, musiały koniecznie zostawić nieiakiie pozory do wątpienia. Przydadymy na koniec subtelne dowcipy, które znajdują niekiedy obojętność tam nawet, gdzie Prawodawca dość iaśnie i dokładnie wyrzekł; a uznamy potrzebę w Kraiu takiey Magistratury, która by wszystkim Jurisdikcyom rozwiązywała zdarzone wątpliwości prawne, iak naystosowniej i iak nayzgodniej do myśli Prawodawcy”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 467; por. VL, T. 8, s. 532–533; A. CZAJA: *Miedzy tronem, bulawą...*, s. 220–245; M. GLUSZAK: *Zbiory rezolucji Rady Nieustającej jako źródło prawa w Polsce...*, s. 141 i n.; IDEM: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 75–100; IDEM: *Zbiór rezolucji interpretacyjnych Rady Nieustającej z lat 1786–1788...*, s. 20 i n.

³²⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 468; por. VL, T. 8, s. 532; por. A. CZAJA: *Miedzy tronem, bulawą...*, s. 75; M. GLUSZAK: *Zbiory rezolucji Rady Nieustającej jako źródło prawa w Polsce...*, s. 141 i n.; IDEM: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 75–82; IDEM: *Zbiór rezolucji interpretacyjnych Rady Nieustającej z lat 1786–1788...*, s. 19 i n.; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 20–21, 126; Z. SZCZĄSKA: *Odpowiedzialność rządu w Polsce...*, s. 78; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 122–123, 266; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 31–34, 146–148, 165–166, 173–174, 193–195, 269–270, 355–359.

³³⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 468. Szerzej na temat źródeł prawa pijar pisał w rozdziale pierwszym swojego podręcznika pt. *O prawie politycznym narodowym ogólnie*. Ibidem, T. 1, s. 6–10; por. też VL, T. 8, s. 532–533. Na temat rozumienia terminów „prawo” i „praworządność” zob. np. A. STROYNOWSKI: *Konstytucja, prawo, praworządność w epoce stanisławowskiej*. W: *„Wieczory sejmowe”...*, s. 33–41.

uznawane ówczesnie przez wielu za część uprawnień należnych władzy ustawodawczej, co m.in. wywodzono z praw kardynalnych. Warto przypomnieć, że problem ten był dyskutowany podczas obrad sejmu w 1776 r. i mimo nadzwyczajnej aktywności opozycji Rada uzyskała prawo wykładni. Ówczesny marszałek wielki koronny Stanisław Lubomirski przestrzegał, że „bliski krok od tłumaczenia prawa do stanowienia onego”, kasztelan kamieniecki Kajetan Hryniewiecki wywodził, że „tłumaczenie praw wątpliwych i obojętnych byłoby nieograniczoną mocą, bo w każdym, choćby najjaśniej napisanym, mógłby się znaleźć pozór do interpretacji”, natomiast poseł czernihowski Józef Miączyński podkreślał, że „dozwolić Radzie Nieustającej tłumaczenia praw jest to podać wszystkie konstytucje w jedność, co znieść i nie mieć żadnego prawa”³³¹.

Pijar nie należał jednak do grona tych, którzy oburzali się, twierdząc, że interpretacja prawa przeistoczy się w jego poprawianie i zmienianie, oraz że stworzy z Rady Nieustającej supersejm lub da organowi władzy wykonawczej możliwość ingerowania zarówno w sferę ustawodawczą, jak i sądowniczą. Nie można pominąć i tego, że Skrzetuski przedstawił także swoje wątpliwości w tym zakresie. Co więcej, na podstawie doświadczeń minionej pierwszej dekady funkcjonowania prezentowanej regulacji krytykował niektóre mechanizmy wprowadzonego rozwiązania. Akcentował, że zarówno sądy, jak i sami obywatele w przypadku wątpliwości co do treści prawa mogą zwrócić się do Rady Nieustającej, która „po rozważnym zastanowieniu się, po rostrząśnieniu praw do przypadku i zapytania stosownych, wydaje swoją rezolucją na prawie ugruntowaną i prawami zatwierdzoną. Nie masz niebezpieczeństwa, ażeby Rada albo prawo kiedy stanowiła, albo ucisnęła swoim wyrokiem którego obywatela”³³². Jak należy sądzić, ta nieco idealistyczna argumentacja mogła być reakcją na liczne dyskusje sejmowe toczące się w latach 1776–1786, ale i być może polemiczną odpowiedzią na rozważania wszystkich tych, którzy krytykowali nadanie *Consilium Permanens* prerogatywy do interpretacji prawa, a które to poglądy podsumował w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego* Stanisław Staszic³³³.

³³¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 468–469; *Dyaryusz seymu ordynarynego pod związkiem konfederacji generalnej obojga narodów agitującego się. Dyaryusz początkowych czynności konfederacji generalnej obojga narodów*. Warszawa 1776, s. 65; *Zbiór mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich roku 1775 y 1776 mianych*. Poznań 1777, T. 2, s. 261–262, 285; zob. też: R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 16; J. MICHALSKI: *Publicystyka i parapublicystyka doby sejmu 1776 roku...*, s. 29 i n.; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 35, 123; M. GLUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 75–84; IDEM: *Zbiór rezolucji interpretacyjnych Rady Nieustającej z lat 1786–1788...*, s. 20–22; W. ORGANIŚCIAK: *Wincenty Skrzetuski o rezolucjach Rady Nieustającej...*, s. 45–50.

³³² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 468–469; por. VL, T. 8, s. 532–533; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 266; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 355–359; M. GLUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 75–84. Warto zastrzec, że zasada podziału władz, jako podstawy stanowienia dobrego prawa i jego stosowania, znalazła pełną akceptację dopiero w dobie Sejmu Wielkiego. VL, T. 9, s. 158.

³³³ S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 72–73. Na różnicę zdań między Skrzetuskim a Staszicem zwrócił uwagę Władysław Sobociński. Por. W. SOBOCIŃSKI: *Z zagadnień myśli polityczno-prawnej polskiego Oświecenia*. W: *Wiek XVIII...*, s. 318, przyp. 12.

Odnosząc się do zastrzeżeń tych, którzy w tym uprawnieniu Rady Nieustającej dostrzegali niebezpieczeństwo wkraczania w sferę ustawodawczą, Skrzetuski akcentował, że jedną z gwarancji w tym względzie jest to, że w sprawach wątpliwych nieznajdujących odniesienia w obowiązującym prawie magistratura ta nie mogła wydawać rezolucji. W takiej sytuacji miała obowiązek przygotowania projektu stosownej konstytucji dla sejmu, wskazując na konieczność wypełnienia istniejącej w prawie luki. Argumentacja ta dodatkowo dowodzi, że autor *Prawa politycznego* dostrzegał niebezpieczeństwo naruszenia kompetencji różnych organów państwa, oraz że rozumiał i był zwolennikiem funkcjonowania mechanizmu podziału czy, jak ówczesnie twierdzono, „rozdzielenia” władz. Rolę dodatkowego gwaranta niewkraczania Rady Nieustającej w sferę ustawodawstwa dostrzegał w możliwości składania zażaleń przedkładanych sejmowi przez każdego obywatela oraz w procedurze zatwierdzania przez sejm rezolucji Rady, które jak wiadomo sporadycznie były uchylane przez parlament szlachecki. Skrzetuski, który nie odnosił się do sporów o to, kto może występować z wnioskiem o wykładnię prawa, podkreślał: „Wszakże nic ściślej rozstrząsane nie bywa, iak czyny Rady, która usprawiedliwiać się przed Sejmuiącą Rzeczpospolitą powinna; wszakże wyroki iey podpadaiać utwierdzeniu lub uchyleniu Stanów Seymuiących”³³⁴.

Akcentował też obowiązek składania przez Radę sprawozdań oraz ponownie twierdził, że każdy obywatel, który uznał, że decyzja Rady jest dla niego krzywdząca lub sprzeczna z obowiązującym prawem, miał możliwość złożenia pisemnej skargi, której zasadność rozstrzygał sejm. Nie można wykluczyć, że argumentacja naszego uczonego była inspirowana wystąpieniami sejmowymi, jak choćby wywodami posła mielnickiego Piotra Potockiego, który na sejmie w 1778 r., w toku ostrej debaty parlamentarnej nad prezentowaną prerogatywą Rady Nieustającej, wskazał na sprzeczności pomiędzy prawem z 1775 r. a konstytucją z 1776 r. i akcentował, że poszerzenie kompetencji Rady o uprawnienie interpretacji prawa naruszyło zasadę

³³⁴ Niejednokrotnie też akcentował, że *Consilium Permanens* nie ma „nic czynić i stanowić w materiach należących do mocy stanów zgromadzonych na sejmach [...], a kończąca się Rada powinna będzie pokazać na sejmie opisanie i da sprawę z całej administracji”. Jak należy sądzić, Skrzetuski nawiązywał również do postanowień konstytucji *Objaśnienie ustanowienia Rady Nieustającej przy boku naszym*. Por. VL, T. 8, s. 532. Nasz uczonec nie precyzował już, że kwestia trybu zaskarżania rezolucji Rady była dyskutowana na forum sejmowym, gdzie zresztą uwidoczniły się trzy stanowiska. Pierwsze z nich przewidywało wprowadzenie jako reguły uchylania wszystkich rezolucji, o ile te mogły przybrać postać konstytucji sejmowych. Drugie proponowało poddanie kontroli sejmu wszystkich rezolucji Rady, natomiast trzecie, przyjęte ostatecznie, stanowisko przewidywało badanie rezolucji przez deputację sejmową, która dopiero po powzięciu wątpliwości co do zgodności z prawem konkretnej rezolucji sprawę przedstawiała sejmowi, który ostatecznie rozstrzygał co do jej dalszego bytu prawnego. Por. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 285, T. 2, s. 469. Należy zauważyć, że sejm z 1778 r. uchylił od 10 do 13 rezolucji Rady Nieustającej (w nauce brak zgodności w tej kwestii), z kolei sejm z 1780 r. – dwie rezolucje, sejm z 1782 r. nie uchylił żadnej, sejm z 1784 r. uchylił cztery rezolucje, natomiast sejm z 1786 r. – sześć rezolucji. Por. VL, T. 8, s. 576, 584; VL, T. 9, s. 10–11, 33–34; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 21; Z. SZCZĄSKA: *Odpowiedzialność rządu w Polsce...*, s. 78; J. MICHAŁSKI: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta...*, s. 379; W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 114–123, 266; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 355–359. Rzeczą podsumował ostatnio M. GLUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 75–76.

przyjętą przez sejm rozbiorowy co do tego, że *Consilium Permanens* nie ma mieć „mocy ustawodawczej”³³⁵.

W analizach nad problematyką interpretacji prawa przez Radę Nieustającą nasz uczony poszedł jeszcze dalej. Jak się zdaje, na kanwie dyskusji, jaka miała miejsce na sejmie w 1778 r., rozważał wątpliwość dotyczącą tego, jak należy traktować rezolucje Rady Nieustającej, których sejm nie uchylił. Pytał m.in., czy rezolucje mają być uważane za prawidłowo właściwe we wszystkich podobnych przypadkach i stosowane przez wszystkie jurysdykcje krajowe. Tym samym miałyby być one czymś w rodzaju precedensu i niemal nam współczesnych wytycznych wymiaru sprawiedliwości, czy też jedynie należy je traktować jako jednostkowe rozstrzygnięcia konkretnego przypadku, a więc uznać, że rezolucje były rodzajem współczesnych wyroków Sądu Najwyższego, niemających przecież formalnie mocy wiążącej w sprawach analogicznych. Pijar przypominał, że w trakcie obrad sejmu w 1778 r. doszło do sporów zwolenników obu stanowisk, wskazując, że sprawa nie została ostatecznie rozstrzygnięta. Prezentując własny pogląd, podkreślał, że wydana w związku z jakąś wątpliwością rezolucja Rady Nieustającej winna dotyczyć wszystkich podobnych przypadków, choć zaraz zastrzegał, że jedynie do czasu wydania rozstrzygnięcia w tym zakresie przez sejm, tj. w przedmiocie ewentualnego uchylenia rezolucji Rady Nieustającej³³⁶. Należy sądzić, że autor *Prawa politycznego* nawiązywał w tym przypadku do dyskutowanego na sejmie z 1778 r. projektu, którego głównym celem było uszczegółowienie kompetencji *Consilium Permanens* w zakresie wykładni obowiązującego prawa. Propozycja ta z uwagi na sprzeciw Stackelberga nie została jednak w ogóle poddana pod głosowanie. O wadze problemu dyskutowanego na sejmie w 1778 r. świadczy również to, że w licznych instrukcjach sejmikowych pojawiły się żądania pozbawienia Rady Nieustającej prawa wykładni³³⁷.

³³⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 285, T. 2, s. 469; por. VL, T. 8, s. 532; W. FILIPCZAK: *Ustawodawstwo pierwszego sejmu rozbiorowego w ocenie parlamentarzystów z 1778 roku. W: Oświeceni wobec rozbiorów Polski*. Red. J. GROBIS. Łódź 1998, s. 20; M. GLUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 75 i n.; IDEM: *Zbiór rezolucji interpretacyjnych Rady Nieustającej z lat 1786–1788...*, s. 20–22; W. ORGANIŚCIAK: *Wincenty Skrzetuski o rezolucjach Rady Nieustającej...*, s. 41–51; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 132–133, 269–270, 355–359.

³³⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 469–470; por. VL, T. 8, s. 832; szerzej zob. W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, s. 114–122.

³³⁷ Skrzetuski, nawiązując do obrad sejmowych z 1778 r., wskazywał, że w ich trakcie „wniesiona była wątpliwość, czy Rezolucje od Rady Nieustającej wydane, gdy ich wyrokiem swoim nie uchyliła Rzeczypospolita, mają być już za prawidłowo nieodmienne od wszystkich Kraiowych Jurysdykcji trzymane, czyli też do przypadku tego szczególnego i do pytania służyć powinny. Mówiono wtedy na obie strony, ale nie wyraźnie nie zdecydowano. Rzecz atoli iasna być zdaie się, że wypadła na iedną wątpliwość rezolucya, zaymuie wszystkie podobne przypadki i że nią rządzić się należy”. Tak w wydaniu pierwszym, natomiast w wydaniu drugim, po słowie „należy”, Skrzetuski dodał, że „przynajmniej dopóty, dopóki Rzeplita, wyroku swojego nie wyda”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 469–470; IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 429–430; por. Z. SZCZASKA: *Odpowiedzialność rządu w Polsce...*, s. 77; M. GLUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 75–76. O tym, że Skrzetuski w swoim stanowisku nie był odosobniony zdają się świadczyć oceny takich badaczy, jak Witold Filipczak i Andrzej Stroynowski, którzy uważali, że sprawa zakresu i ocen tej kompetencji Rady Nieustającej w instrukcjach poselskich była podnoszona bardzo oględnie, a szczegółowa krytyka konkretnej rezolucji należała do rzadkości, tak jak i samo tłumaczenie prawa. Na sejmikach

Skrzetuski, mając świadomość, że nawet na niejednokrotnie przywoływanym przez niego sejmie 1786 r. podnoszono głosy domagające się pozbawienia Rady Nieustającej prawa wykładni, skrytykował poglądy tych, którzy w mechanizmie wydawania rezolucji widzieli zagrożenie dla jeszcze większej niepewności prawa i wskazywali na to, że „Zbiór Rezolucji Rady Nieustającej powoli tak urośnie, iż się zrówna z czasem z mnogością samychże praw i nową do nauki prawodawstwa Kraiowego wniesie zawilość”³³⁸.

Autor *Prawa politycznego*, po części polemizując z poglądami przeciwników Rady Nieustającej, z dużym znanstwem zagadnienia zadawał przy tej okazji serię pytań, które w sposób jednoznaczny obnażały różne przywary rodzimego wymiaru sprawiedliwości. Mianowicie pisał m.in.: „Ale czemuż do Rady nie przychodzą takowe tylko zapytania, które prawdziwie objaśnienia lub tłumaczenia potrzebują? Czemu tam chce kto poszukiwać wątpliwości, gdzie iey nie masz? Czyli nie widzimy, że Rada w swoich Rezolucjach nayeczęściej przymuszona iest, odpowiadając na zapytanie, wskazywać i wymieniać iasne i wyraźne prawa, których czyli nie spamiętano, czyli też wiedzieć o nich nie chciano?”³³⁹. Zdawał sobie sprawę z istniejących niedoskonałości i podkreślał, że zbiór rezolucji Rady Nieustającej winien być znacznie szczuplejszy niż w rzeczywistości³⁴⁰.

najczęściej negowano próby ingerowania Rady w sprawy Trybunału Litewskiego, co jednak miało wymiar szerszy, bo wynikający z obaw o naruszanie odrębności Wielkiego Księstwa. Szerzej zob. W. FILIPCZAK: *Sejm 1778...*, 116–123; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 132, 357–358.

³³⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 470. Warto zauważyć, że wątpliwości i uwagi naszego pijara miały w przeważającej części inny charakter niż ocena „mocy tłumaczenia praw”, jaką pozostawił Stanisław Staszic, który m.in. podkreślał: „albowiem złośliwi nieprzyjaciele nasi widząc, że tylko nasze nieposłuszeństwo prawom uczyniło nas niewolnikami ich woli, nie mogli na to pozwolić, aby w naszej Rzeczypospolitej powstała tak urządzona magistratura, od której ustawy iużby Polska nie stała bezrządna. Więc przydali do niej moc tłumaczenia prawa, aby ją przez to z czasem ohydzić, prawo w wątpliwość podać i znowu bezrząd zostawić. Tak się już zaczyna w trybunale tak wielkie widzieć szafy zawalone księgami tłumaczeń praw przez Radę wydanych, jak wielkie tamże stoją szafy zawalone księgami praw przez wszystkie sejmy napisanych. Proszę mi tu rozsądnie potrafić odpowiedzieć: kogo obywatel i sędzia ma słuchać? Jeżeli rezolucyi w Radzie wydanych – a czymże będą sejmy? Jeżeli praw na sejmach napisanych – a czymże będzie Rada?”. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 72–73. Nie można wykluczyć, że zmiany w wydaniu drugim *Prawa politycznego* na temat uprawnienia Rady Nieustającej do „tłumaczenia prawa” były spowodowane nie tylko pierwotnymi głosami, głównie na sejmach z lat 1776 i 1778, ale i *Uwagami* Staszica, które mogły być już znane Skrzetuskiemu w czasie, gdy ten przygotowywał drugie wydanie *Prawa politycznego*. Por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 71–75. Najprawdopodobniej pijar odnosił się również do debat na kolejnych sejmach z lat 1780–1786. Por. A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 146–148, 165–166, 173–174, 193–195, 269–270, 355–359.

³³⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 469–470. Na pytania te częściowo odpowiadały *Uwagi* Staszica, który podkreślał, że „z czasem tak uroczyście upoważniona wątpliwość o prawie stworzy pogardę jego i znowu nierząd. Ten zamysł naszych nieprzyjaciół w nadaniu tłumaczenia prawa Radzie, która nas – powtarzam – od nierządu wyratować mogła”. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 73.

³⁴⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 470; por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 71–73; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 16; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 146–148, 165–166, 173–174, 193–195, 269–270, 355–359.

Przytoczona opinia naszego uczonego znalazła potwierdzenie w badaniach, jakie w zakresie analizy działalności Rady Nieustającej w dziedzinie wykładni prawa przeprowadził A. Czaja. Co prawda, jego ustalenia obejmują przede wszystkim lata 1786–1789, nie zmienia to jednak faktu, że przedstawiona opinia Skrzetuskiego była bardzo celna i świadczy o jego doskonałym rozeznaniu w kwestii rezolucji. A. Czaja podkreślał m.in., że liczne pytania urzędników sądowych dotyczące różnych zagadnień prawnych, w tym głównie procedury, świadczą o elementarnym nieraz braku znajomości obowiązującego prawa³⁴¹. Wśród analiz wspomnianego autora, który badał powody tak licznie zadawanych pytań (Rada w okresie 1786–1789 wydała ok. 320 rezolucji, z czego 165 zostało przygotowanych przez Departament Sprawiedliwości), brak jest w zasadzie tylko jednej z przyczyn, jaką sugerował Skrzetuski, a mianowicie chęci celowego przeciągania sporów sądowych. Najwidoczniej był on przekonany o tym, że część pytań kierowanych do Rady Nieustającej, z uwagi na jednoznaczne brzmienie przepisów prawa, mogła wynikać z chęci destrukcji prowadzonych postępowań sądowych³⁴². Badania A. Czaja zdają się także potwierdzać oceny naszego uczonego w zakresie konieczności nadania *Consilium Permanens* kompetencji w postaci dokonywania wykładni prawa³⁴³.

Należy również zwrócić uwagę na akcentowany przez A. Czaję humanitarny wymiar rezolucji Rady Nieustającej, która niejednokrotnie podkreślała w nich istniejący bezwzględny zakaz tortur z 1776 r. czy też akcentowała możliwość zamiany i zastępowania kary śmierci karą pozbawienia wolności połączoną z pracą przymusową, co dobrze koresponduje z wcześniejszymi poglądami Skrzetuskiego głoszonymi w *Mowach*³⁴⁴.

Należy także zauważyć, że badający drobiazgowo tę kwestię M. Głuszak podkreślał, że przeważającą przyczyną przesyłanych Radzie wniosków o interpretację była konieczność dokonania wykładni prawa z uwagi na istniejące wątpliwości co do jego treści. Wspomniany autor podawał także, że nie były odosobnione przypadki, w których podejmowano próbę zmiany obowiązującego prawa lub uchylenia wydanych wyroków sądowych. W takich jednak sytuacjach Rada Nieustająca uznawała w wydawanych rezolucjach brak swojej właściwości do rozstrzygania tego typu sporów czy merytorycznego odpowiadania na tego rodzaju wnioski. M. Głuszak zasadnie akcentował, że tłumaczenie prawa nie było zadaniem łatwym, co wynika też z wywodów Skrzetuskiego, który dostrzegał, że wydawanie interpretacji wymagało nie tylko orientacji w obowiązującym prawie stanowionym i zwyczajowym, ale również oceny stanu faktycznego, który nie zawsze odpowiadał rzeczywistości. M. Głuszak, podobnie jak nasz pijar, podkreślał i to, że Rada przy wydawaniu rezolu-

³⁴¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 470; A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 220–245.

³⁴² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 469–470; A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 220–245; por. M. GŁUSZAK: *Zbiory rezolucji Rady Nieustającej jako źródło prawa w Polsce...*, s. 131 i n.; IDEM: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 77–99; IDEM: *Zbiór rezolucji interpretacyjnych Rady Nieustającej z lat 1786–1788...*, s. 37–296.

³⁴³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 468–469; A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 223–224.

³⁴⁴ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 15–24, 347–365; A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 242–246.

cji musiała również liczyć się z ciągłymi zarzutami opozycji politycznej, która usiłowała dowieść, że magistratura przez wykładnię prawa wkracza w kompetencje władz prawodawczej i sądowniczej. Należy zauważyć, że zarówno z wywodów Skrzetuskiego, jak M. Głuszaka i A. Czaj wynika stosunkowo pozytywna ocena tej sfery działalności Rady, która – czego wprost nie podkreślał nasz uczony – zawzięcie broniąc tezy o nienaruszaniu przez uprawnienie do wykładni prawa kompetencji pozostałych dwóch władz, niejednokrotnie tłumacząc prawo działała na „styku” kompetencji prawodawcy i sądu, według opozycji jawnie je łamała³⁴⁵.

Należy podkreślić i to, że za ważną gwarancję niewkraczania wydawanych przez Radę Nieustającą rezolucji w kompetencje władzy ustawodawczej pijar uznawał możliwość występowania z inicjatywą ustawodawczą i podkreślał, że gdy Rada stwierdzi istnienie luki w prawie, „gotuje projekt na Sejm i Stanom Rzeczypospolitey wskazuje potrzebę ustanowienia prawa na przypadek, którego dawniejsi Prawodawcy nie przeżyźrzel”³⁴⁶. Można jednocześnie dowieść, że Skrzetuski nie wyjaśniał szerzej, że w przypadku braku jednoznacznych regulacji prawnych Rada Nieustająca, po skonstatowaniu powyższego, miała przygotowane projekty wypełniające stwierdzone luki przekazywać w uniwersałach sejmikowych, w celu poddania ich ogólnej dyskusji na lokalnych zgromadzeniach szlacheckich³⁴⁷. Autor *Prawa politycznego* nie wspominał również na temat sporów, jakie zrodziły się na kanwie zbyt słabej aktywności Rady Nieustającej w przedmiocie nadanego jej uprawnienia w postaci inicjatywy ustawodawczej. Wydaje się, że taka postawa mogła być wynikiem jego pozytywnego nastawienia do Rady oraz dążeniem do niepogłębiania krytyki skierowanej przeciwko tej magistraturze³⁴⁸.

Skrzetuski podkreślał wreszcie konieczność stosowania się wszystkich jurysdykcji oraz ogółu obywateli do rezolucji Rady oraz do „listów upominalnych i rekwizycyjnych”. Zasadnie przy tym akcentował, że listy nie powinny być wydawane przez Radę z akceptacją monarszą, z uwzględnieniem zakazu ich wydawania w konkretnych sprawach sądowych. Zdaje się to m.in. dowodzić nie tylko jego dobrej orientacji co do zmian, jakie zaszły w prawie, ale i wskazywać na to, że pijar był zwolennikiem odrębności i niezależności władzy sądowniczej od wykonawczej, przynajmniej jeżeli chodzi o sprawowanie bezpośredniego wymiaru sprawiedliwości³⁴⁹.

³⁴⁵ M. GŁUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 73–100; IDEM: *Zbiory rezolucji Rady Nieustającej jako źródło prawa w Polsce...*, s. 136–137; A. CZAJA: *Miedzy tronem, bulawą...*, s. 220–245; por. też A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 146–148, 165–166, 173–174, 193–195, 269–270, 355–359.

³⁴⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 469. O prawie inicjatywy ustawodawczej stanowiła wyraźnie konstytucja z 1775 r. Por. VL, T. 8, s. 73; B. LEŚNODORSKI: *Rzeczpospolita w drugiej połowie XVIII wieku. Typ państwa...*, s. 143.

³⁴⁷ Por. *Dzieje Ziemi Kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące. Lauda i instrukcje 1733–1795*. T. 5. Wyd. A. PAWIŃSKI. Warszawa 1888, s. 346.

³⁴⁸ *Zbiór mów w czasie seymu sześciodzielnego roku 1784 mianych w Grodnie*. Wilno 1784, s. 193, 414–416; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 173–176, 269–271, 352–359.

³⁴⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 318–319, T. 2, s. 466–468; VL, T. 8, s. 532–533; por. M. GŁUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 73–100; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 165, 174, 194, 270, 355–359.

Sumując, należy wskazać, że dla autora *Prawa politycznego* powołanie Rady Nieustającej było jedną z ważniejszych zmian ustrojowych dokonanych w dobie stanisławowskiej. Kilkakrotnie pijar wypowiadał się pozytywnie na temat powstania tej magistratury³⁵⁰. Odnosząc się do genezy i celu utworzenia Rady, podkreślał, że stanom Rzeczypospolitej przyświecał cel w postaci powołania do życia najwyższego w kraju organu wykonawczego, na którego czele miał stać król wraz z wybieranymi przez parlament senatorami i posłami szlacheckimi. Rada zaś miała „zawsze istotę rządu zachowując [...] zarządzać zdarzającym się potrzebom narodowym w czasie między Seymem a Seymem”³⁵¹. Tym samym wydaje się, że Skrzetuski nawiązywał częściowo do retoryki przywoływanej przez zwolenników powołania Rady, którzy jako podstawowy powód jej wykreowania wskazywali konieczność dopuszczenia stanu rycerskiego do sprawowania władzy także pomiędzy obradami kolejnych sejmów. Pijar podkreślał, że powołanie Rady *de facto* było poszerzeniem praw narodu szlacheckiego, z uwagi na dopuszczenie stanu rycerskiego do pełni władzy w okresach, gdy nie obradował parlament. Wydaje się, że w jego ocenie przewijał się częściowo dawny postulat „trybunów ludu szlacheckiego”, nawołujących do przywrócenia równowagi władzy w myśl starej zasady równości trzech stanów sejmujących oraz realizacji pochodzącego jeszcze z czasów jagiellońskich hasła ścisłej egzekucji praw. Nie wiadomo, czy takie ujęcie prezentowanej tematyki miało rozwiać obawy przeciętnego szlacheckiego czytelnika jego dzieła, który nie zawsze był wyrobionym politycznie zwolennikiem reformy władz publicznych, czy raczej służyć ukryciu rzeczywistego sensu zmian, aby nie pojawił się nawet cień wątpliwości, że nowo wykreowany organ zagraża wolnościom szlacheckim.

Wyliczając szczegółowe kompetencje Rady Nieustającej, autor *Prawa politycznego* akcentował konieczność czuwania nad zachowaniem pokoju wewnętrznego i zewnętrznego oraz nad egzekucją praw i funkcjonowaniem wymiaru sprawiedliwości. Nie wdawał się przy tym w szczegółową analizę różnic ustawodawstwa odnoszącego się do Rady Nieustającej, przyjętego w latach 1775 i 1776. Podkreślał jednak konieczność zmian ogólnie sformułowanych w 1775 r. obowiązków Rady, wskazując, że należało ustalić i rozwinąć odpowiednią „moc i powagę” w zakresie kompetencji tej magistratury, co jak zauważył miało miejsce „dokładniej nieco w Roku 1776 lubo nie bez wielkich trudności, gdy iedni, że nazbyt wiele, drudzy, że ieszcze nie dosyć, pozwala się Radzie mówili”³⁵².

³⁵⁰ Zdaje się o tym świadczyć m.in. to, że po wyliczeniu kilku ważniejszych przyczyn słabości i upadku Rzeczypospolitej pijar wskazywał: „po tych wszystkich nieszczęśliwościach, które do kraiu naszego wprowadziła długa bezradność; zgodziły się nakoniec Stany Rzeczypospolitey na ustanowienie przy Boku J.K. Mci Rady Nieustaiącey”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 465–466; por. J. MICHAŁSKI: *Z problematyki republikańskiego nurtu...*, s. 336.

³⁵¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 466; por. VL, T. 8, s. 532. Omawiając problematykę dotyczącą senatu Rzeczypospolitej szlacheckiej, Skrzetuski przypominał także, że oprócz rad senatu zwoływanych permanentnie przy boku królewskim, zwoływano czasami inne rady senatu, zwane wielkimi albo walnymi. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 146–147.

³⁵² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 466; por. VL, T. 8, s. 532–533; por. R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 15–16.

Należy zaakcentować, że Skrzetuski w niemal wszystkich swoich uwagach na temat Rady Nieustającej jawi się jako zwolennik tej reformy. Jeśli zaś krytykuje, to głównie niejasności regulacji z 1775 r., która chociażby przez zbytnią ogólnikowość już na samym początku powoływania i funkcjonowania Rady stwarzała poważne problemy z określeniem jej wszystkich zadań i instrumentów służących ich wykonywaniu. Pijar za pomocą wyrażonych przez ustawodawcę argumentów starał się też przekonać w przeważającej części szlacheckiego czytelnika o konieczności oraz korzyściach płynących z powołania tego pierwszego kolegialnego, centralnego organu władzy wykonawczej, którego podstawową funkcją było kierowanie aparatem administracyjnym przez zarządzanie w postaci wydawanych nakazów i zakazów. Starał się przedstawiać Radę jako organ służący zachowaniu ładu wewnętrznego, zewnętrznego oraz stojący na straży przestrzegania prawa zarówno przez instytucje państwowe, jak i samych obywateli. Wskazywał przy tym, że „Rada ani Prawodawczej mocy, samym Seymom należącey, ani władzy Sądowej, Jurysdykcyom Kraiowym na to ustanowionym oddaney, przywłaszczac sobie nie może”³⁵³. Po części koresponduje to z proponowanym przez Ignacego Potockiego projektem kompetencji Straży Praw, w którym chciano wprowadzić zastrzeżenie co do tego, że „Władza Prawodawcza, Władza Tłomaczenia Praw, Władza Sądowa wyraźnie i surowo są Straży zakazane”³⁵⁴.

Należy także podkreślić, że Skrzetuski w swoim podręczniku prawa politycznego zamieścił nie tylko opis, ale i ciekawą ocenę jednej z ważniejszych prerogatyw nowego centralnego organu państwowego – wykładnię obowiązującego prawa dokonywaną za pomocą wydawanych rezolucji. Przyznane Radzie Nieustającej uprawnienie do dokonywania wykładni prawa było jedną z typowych kompetencji współczesnych tej magistraturze, funkcjonujących w niektórych krajach, instytucji nazywanych najczęściej radami państwa. Co ciekawe, wśród atrybutów Rady Nieustającej zabrakło innego uprawnienia właściwego jej ówczesnym odpowiednikom w postaci prawa łaski. Należy sądzić, że w tym przypadku stało się tak nie z uwagi na generalną krytykę wychodzącą z kręgów szkoły humanitarnej w prawie karnym co do zasadności istnienia tej instytucji, ale głównie z uwagi na czysto polityczne przesłanki³⁵⁵.

Z rozważań Skrzetuskiego wyłania się również świadomość ułomności regulacji prawnych, na podstawie których funkcjonowała Rada Nieustająca, oraz przekonanie co do tego, że magistratura ta jako centralny organ władzy wykonawczej mogła skutecznie rządzić państwem polsko-litewskim. Nie kwestionował on takich niedoskonałości przyjętych rozwiązań, jak wyłączenie spod kompetencji Rady pewnych kategorii dóbr czy finansów królewskich oraz braku norm wykonawczych zapewniających sku-

³⁵³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 466–467; por. VL, T. 8, s. 532; por. M. GLUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 73–100; A. STROYNOWSKI: *Opozycja sejmowa...*, s. 165, 174, 194, 270, 355–359; por. np. J. MICHAŁSKI: *Kilka uwag o koncepcji sejmu rządzącego w XVIII w.*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1982, T. 37, nr 3–4, s. 241 i n.; IDEM: *Z problematyki republikańskiego nurtu...*, s. 336.

³⁵⁴ [I. POTOCKI]: *Projekt do formy rządu. Prawa Konstytucyjne*. 1790, art. XXXVIII.

³⁵⁵ Szerzej na temat prawa łaski i kary śmierci zob.: J. MICHAŁSKI: *Problem „ius agrattandi” i kary śmierci w Polsce...*, s. 175 i n.; A. LITYŃSKI: *Problem kary śmierci w Polsce (1764–1794)...*, s. 264 i n.

teczne działanie egzekutywy w państwie szlacheckim. Wydaje się, że pod pozytywną oceną Rady Nieustającej przez uczonego pijara kryła się obserwowana i zrozumiała dla niego, nieraz mrówcza i pionierska, praca tej magistratury, której dokonania oraz inicjatywy stały się częściowym fundamentem niektórych dalszych reform chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej. Jak wiadomo, nie uchroniło to Rady Nieustającej od wzmożonej, nieraz zasadnej krytyki i likwidacji już w początkowej fazie obrad Sejmu Wielkiego, o czym jednak przesądziły bardziej względy polityczne niż merytoryczne. Zwyciężyła przy tym tymczasowo koncepcja, lansowana m.in. przez Staszica, połączenia w rękach obradującego bez przerwy sejmowi władzy ustawodawczej z wykonawczą³⁵⁶.

7. Konfederacje

Problem reformy ustroju, w tym sprawa zniesienia konfederacji, był szerzej dyskutowany już w dobie kryzysu czasów saskich. W istocie oprócz obcych interwencji, zasadniczą przeszkodą w przeobrażeniu polskiego systemu politycznego w XVIII stuleciu była opozycja konserwatywna, która dla realizacji swoich celów nie wahała się skorzystać z wszelkich dostępnych rodzimych instytucji prawnych. Najczęściej środkami uniemożliwiającymi realizację potrzebnych reform było *liberum veto* oraz konfederacje. Te ostatnie stanowiły środek, do którego uciekali się także zwolennicy zmian. Wobec istniejącej jednomyślności właśnie w konfederacji lub w skonfederowanym sejmie upatrywali oni szansy na poważniejsze reformy, wyjątkowo akcentując, że dopiero po zmianach ustrojowych przyjdzie czas na likwidację tych zaprzyszczonych związków. Nie inaczej rzecz się miała w czasach stanisławowskich, w których niemal wszystkie ważniejsze przeobrażenia ustrojowe, jakie się wtedy dokonały, zo-

³⁵⁶ Należy także zauważyć, że liczne uwagi na temat opisywanej magistratury odnaleźć można w innych kluczowych dla omawianego przez pijara ustroju politycznego fragmentach *Prawa politycznego*, w tym przede wszystkim rozdziałach traktujących o królu i sejmie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 123–124, 147–148, 261, 284–285, 308, 312, 318–319, 327; por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 73–75. W zakresie krytyki Rady Nieustającej dodatkowo, poza wskazanymi już pracami, W. SZCZYGIELSKI: *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej w początkach obrad Sejmu Wielkiego a problem konstytucyjnej reformy władz wykonawczych państwa*. „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, T. 2I, nr 2(4), s. 67–109 i wskazane tam źródła i literatura; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz...*, s. 97–112. W zakresie wykładni prawa badający w ostatnich latach tę kwestię M. Głuszak dowodził, że z zadania tego Rada Nieustająca wywiązała się poprawnie, w związku z tym należy częściowo zweryfikować dotychczasowe negatywne na jej temat oceny, albowiem w zakresie uprawnienia do tłumaczenia prawa rzetelnie i kompetentnie wykonywała swoje zadania. M. GŁUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej...*, s. 73–100; por. A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 220–245. W zakresie ocen merytorycznej, a nie politycznej działalności Rady Nieustającej oraz problemów, jakie pojawiły się po jej likwidacji, zob. też współczesne opinie: M. CZACKI: *Wspomnienia z roku 1788 po 1792*. Wyd. F. CZACKI. Poznań 1862, s. 64–65; por. J. MICHAŁSKI: *Kilka uwag o koncepcji sejmii rządzącego w XVIII w...*, s. 241 i n.; IDEM: *Z problematyki republikańskiego nurtu...*, s. 336.

stały przeprowadzone na sejmach skonfederowanych. Myśl Stanisława Konarskiego, który odnosząc się do konfederacji akcentował, że niezbędny jest tylko jeden sejm skonfederowany, który zakaże konfederacji, została zrealizowana dopiero przez Sejm Czteroletni. Jednak jego dzieło, jak na ironię, zlikwidowała konfederacja działająca pod obcym protektorem³⁵⁷.

Ciekawe zatem będzie ustalenie, jak sprawy konfederacji postrzegał Skrzetuski, w szczególności zaś czy postulował ich wykorzystanie w celu wprowadzenia zmian systemu politycznego, jak wnioskowała część pisarzy i polityków od czasów panowania Augusta III, a kontynuował postępowy nurt reformatorski doby stanisławowskiej, czy też zagadnienie to tylko opisywał.

Autor *Prawa politycznego* w pierwszej kolejności wyjaśniał, co należy rozumieć pod pojęciem *konfederacja*. Aby uniknąć nieporozumień, wskazywał, że w powszechnym prawie politycznym ma ono zupełnie inne znaczenie niż w Polsce. Jak podawał, słowo *konfederacja* oznacza przymierze mocarstw przeciwko nieprzyjacielowi albo też stały i wieczysty związek kilku odrębnych prowincji, ustanowiony w celu uzyskania jedności politycznej³⁵⁸.

Definiując termin *konfederacja* na gruncie rodzimym, Skrzetuski obszerniej i precyzyjniej od Lengnicha³⁵⁹ wyjaśniał, że dla Polaków stanowiła ona nadzwyczajny sposób obradowania i była ścisłym, czasowym związkiem wszystkich lub części

³⁵⁷ S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 113–118; Z. KACZMARCZYK: *Reformy stanisławowskie (1764–1795)...*, s. 91–104; W. CZAPLIŃSKI: *Rządy oligarchii w Polsce nowożytnej*. „Przegląd Historyczny” 1961, T. 52, z. 3, s. 445–465; J. STASZEWSKI: *Pomysły reformatorskie czasów Augusta II...*, s. 736–765; B. DYBAŚ: *W poszukiwaniu modeli rządów w początkach panowania Augusta II w Polsce (1697–1700)*. *Clio* 2002, s. 101–118; J.A. GIEROWSKI: *Konfederacje a postawa polityczna szlachty*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce...*, s. 87–101; W. KRIEGSEISEN: *Samorząd szlachecki...*, s. 115–118; J. PORAZIŃSKI: *Rzeczpospolita skonfederowana. Uwagi o funkcjonowaniu państwa w dobie wielkiej wojny północnej*. „Czaszy Nowożytne” 2001, T. 10, s. 55–61; W. SZCZYGIELSKI: *Republikańska idea reformy Rzeczypospolitej w XVII...*, s. 9–38; Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*. Warszawa 1983, s. 15 i n.; W. STANEK: *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*. Toruń 1991, s. 23 i *passim*; IDEM: *Konfederacje a ewolucja mechanizmów walki politycznej w Rzeczypospolitej XVIII wieku*. W: *Między barokiem a oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*. Red. K. STASIEWSKA, S. ACHREMZYK. Olsztyn 1986, s. 133–140.

³⁵⁸ Dla zobrazowania swojej definicji pijar prezentował przykłady takich związków, nawiązując do historii antycznej Grecji czy podając współczesne sobie przykłady Rzeszy Niemieckiej, Szwajcarii i Holandii. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 334–335. W dziele Lengnicha brak tego typu podziału, definiował on bowiem tylko konfederacje w państwie polsko-litewskim. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 381.

³⁵⁹ Nie wliczając uwag Konarskiego zaprezentowanych w *Rozmowach ziemianina z sąsiadem o te-
rażniejszych okolicznościach*, gdańszczanin był jednym z pierwszych pisarzy politycznych, który zdefiniował i opisał od strony teoretycznej tzw. zaprzysiężone związki, jakie funkcjonowały w praktyce dawnej Rzeczypospolitej, w tym głównie konfederacje. Co istotne, niewątpliwie w ślad za Lengnichem, Skrzetuski uznał je za pełnoprawny element ustrojowy, albowiem rozważania w tym przedmiocie umieścił w tej części podręcznika, która traktowała o królu, sejmie, sejmikach i Radzie Nieustającej. Zauważyć także należy, że pierwszą pracą, w której Lengnich zajął się problematyką konfederacji, było *De Polonorum confederationibus*, na której zresztą w dużej mierze oparł swoje uwagi na temat konfederacji zaprezentowane w *Ius publicum Regni Poloniae*. Zob. i por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 381–385; W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 334–356.

obywateli, zawiązanym w celu obrony, utrzymania w państwie pokoju wewnętrznego i zabezpieczenia przed zagrożeniem zewnętrznym, utrzymania wszystkich praw i swobód narodowych, ocalenia autorytetu i władzy króla, lub też była związkiem zakładanym w innych niebezpiecznych dla narodu sytuacjach. Należy wskazać, że definicja ta nie zawierała nowych w stosunku do tradycyjnie przyjmowanych treści, choć akcentowała, że konfederacja stanowi nadzwyczajny sposób obradowania³⁶⁰.

Dokonując podziału konfederacji, Skrzetuski kolejno je charakteryzował, naruszając układ przyjęty przez Lengnicha, który w rozdziale o konfederacjach pominął te z czasów bezkrólewia oraz wojskowe³⁶¹. Pijar w szczególności podkreślał, że rozwój instytucji konfederacji przypada na czas bezkrólewia po wygaśnięciu dynastii jagiellońskiej. Wyjaśniał, że wytworzony w tym przedmiocie zwyczaj zawiązywania Konfederacji Generalnej Stanów, które były jednocześnie sejmami konwokacyjnymi, był spisany i zaprzysiężony oraz w czasie kolejnych okresów bezkrólewia naśladowany. Prezentując konfederacje okresu bezkrólewia, podzielił je na zwyczajne i nadzwyczajne, czego brak w ujęciu Lengnicha³⁶².

³⁶⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 335–336. Natomiast dla Lengnicha konfederacja była związkiem, w który łączyli się obywatele Rzeczypospolitej w przypadku, gdy jej lub królowi groziło jakieś niebezpieczeństwo, ewentualnie dochodziło do paraliżu parlamentu szlacheckiego. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 382. Co do istoty podobnie konfederację definiowali np. S. Konarski w *Rozmowie ziemianina z sąsiadem o teraźniejszych okolicznościach* czy Wacław Rzewuski w *Myślach o teraźniejszych okolicznościach Rzeczypospolitej*. Szerzej zob. i por. W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 204–209; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 388; W. KONOPCZYŃSKI: *Dzieje Polski nowożytnej*. T. 1. Wyd. 2. Warszawa 1986, s. 312. Warto odnotować, że na definicje konfederacji autorstwa Skrzetuskiego i Lengnicha powoływał się E. Helenijusz przy okazji opisu i charakterystyki konfederacji barskiej. E. HELENIUŚ: *Rozmowy o polskiej Koronie*. T. 2. Kraków 1873, s. 79. Porównaj też ostatni manifest konfederatów barskich. *Konfederacja barska. Wybór tekstów*. Opracował W. KONOPCZYŃSKI. Kraków 1928, s. 171.

³⁶¹ Za przykład konfederacji w czasie bezkrólewia pijar uznał związek rycerstwa małopolskiego i wielkopolskiego po śmierci Ludwika Andegawęńskiego, powołany do życia w 1382 r. w celu obrony praw i swobód oraz udzielania sobie przez te dwie prowincje wzajemnej pomocy przeciwko wszystkim próbującym burzyć bezpieczeństwo i spokój powszechny. Przypominał, że związek ten pod nazwą konfederacji kapturowej opisał w swoim statucie Przyluski, który w ten sposób chciał oddać symbolicznie nie tylko powszechny smutek po śmierci monarchy, ale także podkreślić, że „Obywatele pod związkiem i zasłoną jedności w czasie Bezkrólewia zostają dla bezpieczeństwa własnego”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 336–337. Lengnich zagadnienie konfederacji w czasie bezkrólewia poruszał w rozdziale 3. księgi II pt. *O bezkrólewiu i o sejmie konwokacyjnym*, przy czym robił to o wiele bardziej skrótowo niż Skrzetuski. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 33–34. Na temat konfederackich kół generalnych wojskowych zob. i por. J. URWANOWICZ: *Wojskowe „sejmiki”...*, s. 75–102.

³⁶² Do tych ostatnich zaliczał konfederację zawiązaną po śmierci Jana III Sobieskiego, tj. po pierwszym zerwaniu sejmu konwokacyjnego, oraz konfederację po śmierci Augusta III Wettina, które jak podkreślał, zawiązano na Litwie pod marszałkiem Michałem Brzostowskim jeszcze przed zwołaniem konwokacji, a w Koronie – już po jej zakończeniu pod marszałkiem Augustem Czartoryskim. Do konfederacji nadzwyczajnych zaliczał także zawiązywane w przypadku tzw. rozdwojonej elekcji po sejmie elekcyjnym „Ziazdy Walne, albo Konfederacye ku utrzymaniu Elektów”, podając przykłady z czasów elekcji Stefana Batorego, Zygmunta III Wazy czy Augusta III i Stanisława Leszczyńskiego. Akcentował przy tej okazji, że „Ustawy Konfederacyi Generalnych wszystkich Stanów, iakie są w bezkrólewach zwyczajne, potwierdzane bywają na Seymach Koronacyinych”, co mogło stanowić podkreślenie legalizmu działań konfederacji sejmowej z 1764 r. oraz odpowiadało koncepcjom i pla-

Analizując zagadnienie konfederacji podnoszonych za panowania władców, Skrzetuski, podobnie jak Lengnich, usiłował niejako ominąć kwestię oceny ich legalności, podkreślając jedynie, że prawa Rzeczypospolitej nie tylko nie nakazują, ale nawet nie opisują sposobu zawiązania konfederacji, oraz że rzecz całą reguluje zwyczaj, a nie prawo. W dziele Skrzetuskiego brak pełnej oceny legalności współczesnych mu związków zaprzysiężonych. Jedynie mimochodem wspominał o konstytucji z 1717 r., czego nie robił w tym kontekście Lengnich, rozwiązującej wszelkie konfederacje i wyraźnie zakazującej ich zawiązywania w przyszłości³⁶³.

Autor *Prawa politycznego* w swoim wywodzie posługiwał się również argumentacją historyczną. Podkreślał, że coraz częstsze stawały się konfederacje podnoszone „dla utrzymania dostojenstwa Królewskiego, iuż dla ratowania Rzeczypospolitej”³⁶⁴. Wyjaśniając swoje milczenie na temat niewymienionych z nazwy niektórych konfederacji, w tym zupełny brak odniesienia do współczesnej mu konfederacji barskiej, pijar dał w zasadzie kolejny syntetyczny wykład na ich temat. Podkreślał, że jednym z ważniejszych kryteriów uznania danego wystąpienia za legalną konfederację było zatwierdzenie jej aktów przez Rzeczpospolitą. Należy zaakcentować, że za legalne uznawał tylko takie związki konfederackie, które miały chronić dostojenstwo monarchy bądź ratować Rzeczpospolitą, jednak pod warunkiem ich zawiązania przy królu, co w znacznej części odpowiadało ujęciu zagadnienia przez Lengnich i było w zasadzie jedynym jasnym odniesieniem do problemu legalności konfederacji³⁶⁵.

nom zwolenników dalszych reform, w tym samego Stanisława Augusta, wykorzystania konfederacji sejmowych do wprowadzania dalszych zmian ustrojowych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 338–339. Nieco inaczej rzecz ujmował Lengnich, który wskazywał, że nie wszystkie konfederacje zawiązywano w ramach obowiązującego prawa oraz podawał ich przykłady. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 382; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 389, 406–407; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 84; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 205–209.

³⁶³ Pijar akcentował, że „Co się tycze Konfederacyi za życia i panowania Królewskiego podnoszonych, o tych z zwyczaju szczególnie i Historji można mieć iaką wiadomość. Nie tylko ich bowiem nie nakazuią, ani sposobu ich nie przepisuią prawa; ale owszem kilkakrotnie zakazane są wszelakie związki, mianowicie Konstytucyą r. 1717, która na Seymie Pacificationis rozwiązuie wszystkie Konfederacye, wszelkiego do nich powrotu lub nowych pod iakimkolwiek pozorem zabrania”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 340. Lengnich tylko wymieniał konfederację tarnogrodzką, ale szerzej sprawy nie komentował. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 382; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 400–403; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 209.

³⁶⁴ Skrzetuski krótko opisywał konfederacje z lat 1438 i 1439, dalej zaś wyliczył niektóre konfederacje: wiślicką z czasów rokoszu Zebrzydowskiego, tyszowiecką z czasów potopu, gołąbską z czasów panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego, sandomierską i tarnogrodzką z czasów Augusta II, konfederacje z lat 1764–1766, a następnie konfederacje innowiercze: słucką i toruńską oraz generalną radomską, a także konfederację generalną zawiązaną przed sejmem delegacyjnym z lat 1773–1775. Jako ostatni przykład konfederacji Skrzetuski wyliczał podniesioną pod koniec 1776 r. konfederację generalną w czasie sejmiku „za zdaniem Rady przy Boku J.K. Mci Nieustającej”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 340–344; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 382–386; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 388–389; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 23–39, 183–198, 205–209.

³⁶⁵ Skrzetuski podkreślał bowiem: „nie wspominam o innych Konfederacyach, które nie były sprzymierzeniem się całego Narodu z Królem i które albo powagą Króla i Senatu zaspokoione zostały; albo większą stron przeciwnę siłą, lub skupieniem się innych okoliczności zniszczone, żadnego śladu swojej bytności w Ustawach Kraiowych nie zostawiły, owszem iako bezprawne, potępione, lub amnestyą po-

Opisując porządek konfederacji, nasz uczony, nawiązując po części do wywodów Lengnicha, jeszcze raz wracał do kwestii ich legalności. Podkreślał również, że nie wszyscy przystępują od razu do konfederacji. Wyjaśniał, że zazwyczaj jest to jedno lub kilka województw, inne zaś z czasem dołączają, poprzysiegając akt konfederacji. Potwierdzając, że *de facto* każda konfederacja była inna, generalizując, wskazywał, że konfederacja zaczynała się albo na sejmikach, albo na sejmach, a czasem nawet bez ich udziału. Brała swój początek od szlachty albo senatu, a w niektórych przypadkach od samego króla³⁶⁶.

Autor *Prawa politycznego*, podobnie jak Lengnich, poświęcił nieco miejsca najważniejszemu organowi konfederacji, podkreślając, że skonfederowani zazwyczaj wybierają marszałków generalnych osobno dla Litwy i Korony, choć zwracał także uwagę na przykłady innego postępowania, jak w czasie konfederacji tyszwowieckiej³⁶⁷. Odchodząc od wyvodu Lengnicha, dodawał także, że marszałek miał swoich konsyliarzy generalnych, wyznaczanych spośród marszałków wojewódzkich oraz osób z senatu, gdy konfederacja zawiązywana była oddolnie w województwach³⁶⁸. Szczegółowo opisywał kwestie związane z przysięgą konfederacką³⁶⁹.

wszechną przy uspokoeniu Rzeczypospolitej pokryte były. Wszystkie albowiem związki, chociaż powodem obrony i całości praw uczynione, wtedy szczególnie mają swoją prawność i powagę, kiedy ie naywyższa Rzeczypospolitej całowładność utwierdza i upoważnia". W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 344; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 382–385, W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 204, 209.

³⁶⁶ Akcentował, że zazwyczaj ci, co konfederację zaczęli, domagają się od innych, aby się do nich przyłączyli, grożąc przy tym, że w przypadku odmowy będą poczytani za nieprzyjaciół ojczyzny. Wskazał również, że dopiero po przystąpieniu wszystkich prowincji do konfederacji nazywa się ją konfederacją generalną, do której senatorowie i ministrowie obowiązani są przystępować, co więcej także król akt konfederacji przyjmuje i potwierdza. Podkreślał wreszcie, że „spisanie się zwykle bywa przy Wierze, Królu i Wolności, przydając inne zamiary szczególne, dla których się konfederacya podnosi". W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 346. Podobnie, choć nie identycznie, G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 382; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 388–392; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 23–38, 186, 203–214.

³⁶⁷ Pijar wyjaśniał, że godność marszałka zwykle przypadła osobom ze stanu szlacheckiego, choć podawał też wyjątek z 1704 r. Zaraz potem akcentował, że powaga marszałka „jest znakomita i od całej Konfederacyi obwarowana; a wyrządzona mu krzywda poczytana bywa za występki główny". W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 347. Miejscami bardzo podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 382–383. Zresztą ten ostatni zaznaczał, że opierał się na swoim wcześniejszym dziele pt. *De Confoederationibus Polonorum*, konkretnie zaś wskazywał § 20 i § 21 swojego pionierskiego pisma o konfederacjach; por. też H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 390; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 90–95.

³⁶⁸ Wskazywał także, że w przypadku, gdy konfederacja zawiązywała się na sejmie, konsyliarzy wyznaczano z senatorów, ministrów i posłów ziemskich, którzy tworzyli radę konfederacką. Podając, że w niektórych konfederacjach, oprócz marszałków, wybierano także osobnych regimientarzy generalnych, dodawał, że konfederacje wojskowe stawały zwykle pod własnymi hetmanami. Pijar wskazywał na kilka przykładów w tym zakresie, odwołując się do konfederacji wiślickiej, tyszwowieckiej, gołąbskiej, tarnogrodzkiej. Przypominał, że po śmierci Augusta III, ustanowiony najpierw regimientarzem generalnym wojska koronnego, książe August Czartoryski był zarazem marszałkiem konfederacji koronnej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 347–349; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 390–392; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 65–85.

³⁶⁹ Pijar podkreślał, że przysięga zwykle była zróżnicowana z uwagi na charakter jej organów oraz akcentował, że akt konfederacji z przedstawionymi w nim przyczynami i celami podpisany przez wszystkich konfederatów był podawany do ksiąg grodzkich, a nawet jak w przypadku konfederacji

Na temat rad konfederackich Skrzetuski, w ślad za wywodami Lengnicha, podawał, że nie zawsze odbywały się one w jednakowy sposób. Podkreślał, że niejednokrotnie konfederaci po wydaniu niezbędnych zaleceń rozjeżdżali się, oddając królowi, marszałkowi i radzie składającej się z konsyliarzy z senatu i stanu rycerskiego dalsze starania o państwo i wykonanie celów konfederacji³⁷⁰.

Należy zauważyć, że stosunkowo obszernie, z pewnymi modyfikacjami i uzupełnieniami w stosunku do wywodów Lengnicha, pijar odnosił się do konfederacji sandomierskiej z czasów panowania Augusta II Wettina³⁷¹. Określając czas trwania konfederacji twierdził, że w istocie zależał on głównie od realizacji zamierzonego celu. W zakresie zagadnień związanych z rozwiązaniem konfederacji podkreślał, że po ustaniu przyczyny, dla której konfederację zawiązano, następowała jej likwidacja³⁷².

z 1776 r. – do konstytucji sejmowych. Bez szerszego wyjaśnienia, krótko podawał, że ustanawia się sądy konfederackie, które z czasem „zastępują Seymowe zwyczajne”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 348. Z kolei Lengnich wywodził, że zwyczaj nie pozwala na „wciąganie” do konstytucji sejmowych uchwał konfederackich. Ponadto gdańszczanin nieco obszerniej pisał o różnych przysięgach konfederackich. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 383; por. W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 137–162.

³⁷⁰ Nawiązując do historycznych przykładów, przypominał np., że w czasie konfederacji tyszowieckiej hetmanom dodano radę, składającą się z senatorów i po jednym przedstawicielu szlachty z każdego województwa, a radzie tej nadano moc zupełną, bez konieczności zdawania sprawy z jej działań. Skrzetuski przypominał także, że w konfederacji gołąbskiej, poza obradami konfederackimi, pozwolono królowi zawiązać radę walną, w której skład weszli senatorowie, co znaczniejsi przedstawiciele stanu szlacheckiego i ci, którzy przez szlachtę w województwach i ziemiach wybrani byli na sejmikach zwołanych na podstawie królewskich uniwersałów. Podkreślał, że ta właśnie rada walna w 1673 r. została przekształcona w sejm pod łaską marszałka konfederackiego, co – jak akcentuje się w literaturze przedmiotu – znacznie przyspieszyło obrady, szczególnie w zakresie czasochłonnej i groźnej dla dalszego bytu parlamentu szlacheckiego procedury wyboru marszałka izby poselskiej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 350–351; VL, T. 5, s. 88; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 385; por. A. PRZYBOS: *Konfederacja gołąbska*. Tarnopol 1936, s. 235 i n. Jak należy sądzić, w tym ostatnim przypadku Skrzetuski nawiązywał do faktu uznawania przez doktrynę szlachecką przekształcenia walnej rady z 1673 r. w pierwotny sejm skonfederowanego, co jako swoisty precedens miało potem niebagatelne znaczenie dla rozwoju tej prezentowanej formy ustrojowej. W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 65–90, 201.

³⁷¹ Pijar podawał, że w tamtym okresie odbyło się kilka rad w Toruniu, Malborku i Krakowie, w 1710 r. miał miejsce zjazd walny w Warszawie, a w 1712 r. – sejm ekstraordynaryjny. Akcentował przy tym, że ówczesne uchwały zostały zamieszczone w konstytucjach sejmowych, co zdaje się ponownie potwierdzać, że był zwolennikiem uznania aktów konfederacji za prawo, ale pod warunkiem ich zaakceptowania przez parlament. Odnosząc się do konfederacji tarnogrodzkiej, Skrzetuski podkreślał, że mimo iż została zawiązana przy królu, jednak z uwagi na jej główny cel – wyprowadzenie obcych wojsk z Rzeczypospolitej, przez pewien czas rady swoje konfederaci odbywali bez udziału monarchy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 351–352. Tak szczegółowych analiz rad konfederackich z okresu wojny północnej brak w dziele Lengnicha. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 381–386; J. WIMMER: *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej 1700–1717*. Warszawa 1956, s. 272 i n.; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 400; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 81, 86.

³⁷² Pijar podawał przykłady zabezpieczenia interesów Rzeczypospolitej i monarchy w wyniku konfederacji wiślickiej, tyszowieckiej, gołąbskiej, sandomierskiej i tarnogrodzkiej. Wskazywał także, że konfederacja z 1764 r. zakończyła się dopiero po sejmie z 1766 r., natomiast konfederacja radomska i obie warszawskie z lat 1773–1775 i 1776 rozwiązano wraz z sejmami. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 352–353. Lengnich nieco obszerniej i z licznymi przykładami. Pijar bardziej

Konfrontując uwagi naszego uczonego ze współczesnymi poglądami na istotę konfederacji, wypada stwierdzić, że wymienione przez niego cele zawiązania konfederacji w zasadzie nie odbiegają od ustaleń zawartych w dzisiejszej literaturze przedmiotu, w której w istocie panuje zgoda co do tego, że konfederacje były związkami stanowymi opartymi głównie na kryterium terytorialnym. Zawiazywano je, by doprowadzić do realizacji określonych dążeń i celów politycznych. Autor *Prawa politycznego* nie wyjaśniał jednak, że różnorakie przyczyny powodowały, że konfederacje funkcjonowały niejako obok władz państwowych lub też je zastępowały, albo – co jak wiadomo nie należało do rzadkości – występowały przeciwko władzy w państwie szlacheckim. Jak się wydaje, tego ostatniego zagadnienia Skrzetuski nie chciał szerzej opisywać w swoim podręczniku³⁷³.

Odnosząc się do kwestii konkurujących z sobą i mających przeciwstawne cele konfederacji, zaprezentował, wykraczając po części poza rozważania Lengnicha, zdecydowanie negatywną ocenę takich zgromadzeń szlacheckich³⁷⁴.

W tym duchu omawiał także instytucję rokoshu, podkreślając, że sprawiedliwa i ważna konfederacja różni się od rokoshu, który wzorem węgierskim był zbrojnym zjazdem całej szlachty, mającym na celu powszechne zabezpieczenie i obronę wolności narodowej. Jako pierwszy przykład rokoshu wskazywał 1537 r.³⁷⁵ Po części wbrew stanowisku Lengnicha, który zdawał się twierdzić, że w Rzeczypospolitej nigdy nie było rokoshu, Skrzetuski, być może w ślad za Konarskim, podkreślał, że w pojęciu

syntetycznie, dodatkowo uzupełniał wywody Lengnicha o konfederacje doby stanisławowskiej. Por. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 384; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 57–60.

³⁷³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. I, s. 336; por. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 382; zob. np. i por.: H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 388–389; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 87; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 203 i n.

³⁷⁴ Skrzetuski podkreślał, że „odzyskawszy spokojność i powagę swoją Rzeczpospolita, uchylała potym takowe związki nielegalnemi uznane, Akta ich wszelkie niszczyła, a nawet wytepiać z ksiąg grodzkich nakazywała. Wreszcie ogłoszeniem powszechnej amnestyi pokrywano zadziałane w przeciągu Konfederacji nieprawidłowości i gwałty; umarzano, albo raczej przytłumiano do czasu zaiecie między Obywatelami niechęci i zawziętości; zabraniano surowo wszelkiego nowych związków wszczynania, które wždy za danym roziaźrzeniem lub podnietą, z równą zapalczywością podnosiły się”. Wyjaśniał, że przypadki rozwiązania konfederacji miały miejsce na początku sejmów z lat 1673, 1717, 1736 albo po zakończeniu sejmów skonfederowanych, o czym świadczą, zdaniem autora *Prawa politycznego*, cztery ostatnie konfederacje. Akcentował również, że po rozwiązaniu konfederacji natychmiast przywracano dawny sposób i porządek obradowania sejmku, a zgromadzone na nim stany potwierdzały wszystkie lub część decyzji zawartych w aktach konfederacji i jako czasowe po zmianie okoliczności uchylały. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. I, s. 355–356; por. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 383–386; zob. też W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 178–185, 205–217.

³⁷⁵ Pijar opisywał, że zgromadzona pod Lwowem szlachta, „oddzieliwszy się od Króla i od Senatu, w osobnym Kole radziła o naprawie Rzeczypospolitej i Senatorów, iakby oni wszystkich bezprawioć i nierządu przyczyną byli”, co może świadczyć o negatywnej ocenie takiego postępowania. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. I, s. 345; inaczej G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 384–385. Obszernie o konfederacji lwowskiej pisał w kontekście tzw. sejmku konnego S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. I, s. 100–112. Na temat idei i praktyki sejmku konnego szerzej zob. H. OLSZEWSKI: *Sejm konny. Rzecz o funkcjonowaniu ideologii demokracji szlacheckiej w dawnej Polsce*. CPH 1985, T. 37, z. 2, s. 225–242; por. też A. LITYŃSKI: *Konfederacja i rokosh w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*. W: „Studia Iuridica Silesiana”. T. 2. Katowice 1977, s. 144–159.

rokosz mieściło się także wystąpienie Zebrzydowskiego przeciwko Zygmuntowi III. Autor *Prawa politycznego* nie ukrywał swojego negatywnego stosunku do rokoszu, akcentując, że „późniejsze lata aż nadto płodne były w takowe prywatne związki, które pod hasłem ocalenia praw i obrony wolności, za każdym razem pamiętne ciosy rządowi i bezpieczeństwu Obywatelskiemu zadały”³⁷⁶.

Warto zauważyć, że w zakresie prawa do zawiązania konfederacji Skrzetuski nie był do końca konsekwentny, raz bowiem zdawał się wywodzić istnienie bezwzględne-go zakazu w tym przedmiocie, z kolei innym razem dopuszczał ich istnienie, zbliżając się tym samym do stanowiska mistrza Konarskiego, który wyjątkowo godził się na konfederację, pod warunkiem, że ta zagwarantuje wprowadzenie zmian ustrojowych, pozwalających na kończenie sejmów uchwałami³⁷⁷.

Jak się wydaje, w tym też kontekście autor *Prawa politycznego*, prowadząc rozważania na temat obrad i uprawnień zgromadzeń konfederackich, wyjaśniał, że decyzje podejmowane są większością głosów, przy czym akcentował, że uchwały nie mogą obejmować materii zawartej w prawach kardynalnych z 1768 r. Zdaje się to sugerować, że opowiadał się, ale pod pewnymi warunkami, za poglądem o prawotwórczej mocy konfederacji, który zresztą przez cały XVIII w. był dyskusyjny. Stosując ten zabieg, stawiał swoisty znak równości między faktem podejmowania decyzji większością głosów na konfederacjach i na sejmach skonfederowanych. Przy czym Skrzetuski nie uznawał, wbrew m.in. stanowisku generalności barskiej, władzy ustawodawczej konfederacji, ale akceptował instytucję sejmu *sub vinculo* i to niezależnie od tego, czy wywodził się on z wcześniej zawiązanej konfederacji, czy też dopiero ze skonfederowanego sejmu wolnego. Co ciekawe, obie koncepcje znalazły swoje zastosowanie w dobie stanisławowskiej, i to zarówno przed, jak i po opublikowaniu *Prawa politycznego*. Ta część wywodów pijara nawiązuje do problemu prawodawczej mocy konfederacji oraz ich relacji z parlamentem szlacheckim, co było przedmiotem sporów w Rzeczypospolitej niemal przez całą drugą połowę

³⁷⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 345–346. Według Lengnicha, do konfederacji nie należało zaliczać rokoszy, które były związkiem szlachty przeciw senatowi i królowi. Gdańszczanin akcentował, że „w Polsce Rokoszu takowego nigdy nie było” oraz podkreślał, że nie ma zamiaru zajmować się kilkoma wystąpieniami przeciw królowi związanymi pod pozorem opieki nad prawem, które w Polsce nazywano czasami rokoszami, albowiem te wystąpienia nie należą „do pospolitego prawa, ale raczej do publicznego bezprawia”. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 384–385; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 112; A. LITYŃSKI: *Konfederacja i rokosz...*, s. 144–159.

³⁷⁷ Pijar częściowo, podobnie jak Konarski, nawiązywał do motywu konfederacji jako lekarstwa, wyjaśniał bowiem: „Będąc więc Konfederacyę lekarstwem gwałtownym i krokiem z porządku zwyczajnego występującym, używane nie bywaia, chyba w ostatnim niebezpieczeństwie, kiedy inaczej zaradzić o całości powszechney niepodobna. W tych okolicznościach postawieni Obywatele, spisawszy Konfederacyą, przyrzekają sobie na wiarę i poczciwość, siły i umysły swoje dla ocalenia Oyczyzny”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 340. Podobnie natomiast rzecz ujmował Lengnich, który twierdził, że do konfederacji dochodzi, gdy „Król i Rzplta w wielkim się znajdują niebezpieczeństwie, którego Stany na sejmie odwrócić nie zdołały, bądź z powodu przeszkód szczególniejszych w odprawieniu sejmu, bądź też dla jego bezskuteczności i nie lepszej na przyszłość nadziei, wtedy obywatele spisawszy między sobą przymierze, połączają swe umysły i siły ku zbawieniu króla i Rzplitej”. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 382; por. S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 117.

XVIII w.³⁷⁸ Stanowisko naszego pijara zdaje się nawiązywać do koncepcji Familii, przyjętej następnie przez króla Stanisława Augusta, który chciał wykorzystać instytucję konfederacji do przeprowadzania dalszych reform, wzorując się niejako na działaniach z lat 1764–1766. „Zaprzęgnięcie” konfederacji do realizacji dzieła reform było o tyle trudne, że w XVIII w. co jakiś czas pojawiały się głosy m.in. na temat braku prawotwórczej mocy aktów prawa przyjętego przez konfederację. Reakcją zwolenników zmian ustrojowych była koncepcja sejmu skonfederowanego, co z kolei skłaniało republikantów nie tylko do podnoszenia braku uprawnień konfederacji, ale nawet samego sejmu *sub vinculo* do stanowienia przepisów prawa bez zgody *omnium ordinum*. Co prawda nasz uczony nie stwierdził wprost, że istotą sejmu skonfederowanego jest uniemożliwienie stosowania *liberum veto*, ale podkreślając takie fakty, jak *pluralitatis votorum* na konfederacjach, oraz że w pewnych sytuacjach i po spełnieniu określonych warunków stają się one sejmami konfederakimi, w sposób dorozumiany tak właśnie problem ten postrzegał. Pogląd ten był nie tylko zgodny z głosami stronników Familii z pierwszych lat panowania Stanisława Augusta, ale odpowiadał także stanowisku króla, który na tym mechanizmie chciał oprzeć skuteczność dalszych reform³⁷⁹.

Należy sądzić, że częściowo dla poparcia tego poglądu, porządkując i poszerzając nieco wywody Lengnicha, Skrzetuski odniósł się do kwestii skonfederowanych sejmów, przypominając, że gdy w czasie trwających konfederacji wypadały sejmy, lub też gdy do rozpoczęcia sejmów zawiązywano konfederację, marszałkowie skonfederowanych stanów nierzadko byli także sejmowymi, na co podawał stosowne przykłady. Podkreślał jednocześnie odrębność funkcji marszałkowskiej w Koronie i na Litwie oraz wskazywał na niekwestionowane pierwszeństwo marszałka koronnego³⁸⁰.

³⁷⁸ Skrzetuski wywodził m.in., że „Władza i powaga Konfederacyi Generalney iest naywyższa; w czasie iey, moc rozkazowania i stanowienia zostaje przy większości głosów. Kontradycye żadne, nawet w materyach status, przeciwko większości zdań nie ważą. Kardynalne iednak Narodu Polskiego Prawa za nieodmienne i nigdy niewzruszone chcą mieć traktat z 1768 r. wyjął z pod mocy nie tylko Konfederacyi, ale i samey nawet iednomyslności Stanów Seymujących”. Zarówno w tym, jak i w innych przypadkach pijar uzupełnił i zmodyfikował wywody Lengnicha na temat zasady głosowania większością przy podejmowaniu przez konfederację uchwał o zmiany dotyczące praw kardynalnych i materii status. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 349–350; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 383. Brak uprawnień konfederacji oraz sejmu *sub vinculo* do stanowienia prawa podkreślał m.in. wojewoda braciowski Stanisław Świdziński w swoim piśmie polemicznym z 1744 r., stanowiącym odpowiedź na plany konfederackie stronnictwa dworskiego i Familii. Szerzej zob. W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 205–206.

³⁷⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 338; *Dyariusz seymu coronationis Króla JMci Stanisława Augusta Poniatowskiego przez dni i sesje zebrany Roku Pańskiego 1764*. Warszawa 1764, s. Cc1; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 382; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 406–407; R. ŁASZEWSKI: *Sejm...*, s. 84; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 178–198, 205–209.

³⁸⁰ Skrzetuski, w stosunku do wydania pierwszego, dodatkowo zauważył, że podczas skonfederowanego sejmu posłowie nie zasiadają w swojej izbie, lecz odbywają obrady razem z królem i senatem, czego pierwszym przykładem był sejm warszawski z 1673 r. po konfederacji gołąbskiej. Zastrzegając, że ustawa tego samego sejmu wyraźnie zakazywała w przyszłości praktykowania tego sposobu obrad, czego jednak w kontekście skonfederowanych sejmów z XVIII w. już nie analizował, albowiem to pozostawało w opozycji do popieranej przez niego koncepcji królewskiej wykorzystania formuły konfederacji do realizacji dalszych reform. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 353–355; IDEM:

Warto również odnotować, że ustalenia, jakich w odniesieniu do sejmów skonfederowanych dokonał wybitny znawca zagadnienia H. Olszewski, podkreślając fakt zakazu konfederacji przyjęty na sejmie niemym oraz to, że odrodziły się one spontanicznie dopiero w przedostatnim bezkrólewiu, częściowo korespondują z uwagami naszego pijara, który dawał do zrozumienia, że każdy skonfederowany sejm był inny. W literaturze przedmiotu wskazywano także na rozbieżność poglądów na istotę konfederackiego węzła, która nierzadko była wypadkową rozbiegów politycznych wśród szlachty, a zwłaszcza magnaterii, co powodowało, że niemal każda konfederacja miała inny, niepowtarzalny wręcz scenariusz. Te zmieniające się cele kolejnych konfederacji generalnych były także efektem braku norm prawnych, które rozwiewałyby różne wątpliwości co do formy, jak i zakresu działania i celów konfederacji, w tym także obrad sejmów skonfederowanych³⁸¹. Zapewne z tych też powodów w rozważaniach Skrzetuskiego, ale i Lengnicha, dostrzec można pewnego rodzaju chaos, wspomniani autorzy bowiem nie zdołali w swoich syntezach ustrojowych w sposób jasny i przejrzysty uporządkować problematyki konfederacji.

Dokonując końcowej oceny celowości podnoszenia konfederacji generalnej, pijar podkreślał, że usprawiedliwia ją jedynie sytuacja, w której nie można inaczej „zarządzić dobru powszechnemu”. Nie nawiązując do czasów sobie współczesnych i niejako przewidując wydarzenia Sejmu Wielkiego i targowicę oraz odwołując się do historii i klasyków antycznych, a niewykluczone, że również do mistrza Konarskiego, wychodząc poza wywody Lengnicha, wskazywał, że do konfederacji, nawet tych pożytecznych i koniecznych, można przystosować ocenę samego Cyserona, który „o użyciu gwałtownych kroków niektórych w Ojczyźnie swojej powiedział [...], że chociaż z dobrem niejakim były, cios iednak Rzeczypospolitey zadały”³⁸².

Reasumując, należy stwierdzić, że autor *Prawa politycznego*, mimo że jego rozważania o konfederacjach miały charakter ogólny, jawi się jako ich przeciwnik. Nie wyrażał jednak swoich myśli w sposób tak zdecydowany, jak jego wielcy poprzednicy, a przede wszystkim Stanisław Konarski. W ramach miejscami bardzo ogólnego, częściowo opartego na wywodach Lengnicha, opisu dziejów i sposobów funkcjonowania konfederacji w dawnej Rzeczypospolitej dał wyraz swoim umiarkowanie negatywnym poglądom, które uznawały konfederację za zło konieczne, z wyraźnym rozgraniczeniem konfederacji „legalnych” i „nielegalnych”. Zresztą trudno go za to winić, przecież będący swoistym kompendium wiedzy podręcznik Skrzetuskiego o prawie politycznym miał głównie walor edukacyjny. Co ważniejsze, nasz pijar swoje wywody oparł na „skutecznej radzie” Konarskiego, że do zniesienia konfederacji niezbędna jest jeszcze jedna, która właśnie konfederacje zlikwiduje, do czego, jak wiadomo,

Prawo polityczne..., T. 1, 1782, s. 326; por. VL, T. 5, s. 64. W tym przypadku pijar poszerzył i uzupełnił wywody gdańszczanina, odwołując się do konfederacji z lat: 1673, 1710, 1712, 1717, 1768, 1773 i 1776. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 382–385.

³⁸¹ H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 390–392. Na temat marszałków konfederackich obszerniej pisał G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 382–384; zob. też W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 90 i n.

³⁸² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 356; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 383–384; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 116–117; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 96–97; H. OLSZEWSKI: *Sejm...*, s. 390–395; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 203–215.

doszło na Sejmie Wielkim, którego z kolei dzieło obaliła konfederacja targowicka, jednak tej tragedii Skrzetuski nie dożył³⁸³.

Kończąc tę część rozważań, należy zauważyć, że uwagi naszego uczonego na temat konfederacji dowodzą, że należał on do tej grupy reformatorskich pisarzy politycznych, którzy opowiadali się za wykorzystaniem formuły zaprzysiężonych związków, mimo braku ich zgodności z prawem, do dalszych reform w państwie szlacheckim. Co prawda, rozważania Skrzetuskiego nie są tak przejrzyste jak Konarskiego, jednak można z nich odczytać nie tylko wymieniony postulat, ale i myśl o likwidacji konfederacji, lecz dopiero po gruntownych zmianach systemu politycznego, które miały wyeliminować jego dotychczasowe wady. Uwagi autora *Prawa politycznego* stanowiły zatem nie tylko teoretyczną podbudowę podjętych przez Sejm Czteroletni decyzji o likwidacji konfederacji. Były także nie tyle formą poparcia samych konfederacji, ile wykorzystania instytucji sejmu *sub vinculo*, obradującego na podstawie wcześniej zawiązanego związku konfederackiego bądź na bazie skonfederowanego zgromadzenia stanów sejmowych. To zaś, jak wiadomo, miało swoje odzwierciedlenie w praktyce parlamentarnej doby stanisławowskiej i dowodzi zbieżności poglądów Skrzetuskiego z królewskimi koncepcjami wykorzystania formy konfederackiej jako narzędzia do realizacji dalszych reform ustrojowych. W tym też znaczeniu rozważania naszego pijara, po części oparte na opisie Lengnicha, różnią się od wywodów wybitnego gdańszczanina³⁸⁴.

³⁸³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 356; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 383–384; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 116–117; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 96–97; W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 209.

³⁸⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 334–356; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 381–385; por. W. STANEK: *Konfederacje...*, s. 204–209.

ROZDZIAŁ CZWARTY

Ustrój społeczny

1. Stan rycerski

Rycerstwo (szlachtę) w dawnej Rzeczypospolitej, choć głosząco jego równość, charakteryzowały znaczne różnice, szczególnie pod względem stanu majątkowego. Ciekawe zatem wydają się poglądy Wincentego Skrzetuskiego na status prawny szlachty, w tym problem jego nabycia i utraty, a także czy pijar ten opowiadał się za powiązaniem stanu majątkowego szlachty z prawami publicznymi, nawet prawnosądowymi. Gdy powstawało *Prawo polityczne*, żywe były już bowiem poglądy części propagatorów reform, którzy chcieli ograniczenia, a nawet pozbawienia praw politycznych tzw. nieposesjonatów. Niezbędne wydaje się również ustalenie stosunku Skrzetuskiego do szlacheckiego monopolu własności ziemskiej i zakresu władzy patrymonialnej, w tym także czy dopuszczał zmiany istniejącego stanu rzeczy, oraz jak go oceniał przez pryzmat epoki Oświecenia. Interesujące może być też to, jak autor *Prawa politycznego* postrzegał problem zakresu zwierzchniej władzy państwa nad stanem szlacheckim i czy widział konieczność zmian w tym zakresie. Należy się również zastanowić, czy poglądy interesującego nas uczonego w zakresie regulacji statusu prawnego szlachty sytuują go wśród zwolenników zmian ówczesnej rzeczywistości oraz czy, i ewentualnie jak, poradził sobie z problemem pogodzenia kolizji interesów posesjonatów i nieposesjonatów¹.

W ramach rozważań nad stanem rycerskim i jego prawami Skrzetuski analizował znaczenie takich pojęć, jak: stan rycerski, szlachcic, ziemianin czy obywatel. Wyjaśniał, że w Rzeczypospolitej stan rycerski oznaczał całą szlachtę, która nie wchodziła w skład senatu, ten zaś zdawał się traktować jako odrębny stan, również złożony ze

¹ Zob. i por. np. J. BARDACH: *O ujęciu socjologicznym struktury społecznej i ideologii szlachty polskiej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 1963, T. 15, nr 2, s. 159–178; S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1963, s. 47 i *passim*; J. JEDLIŃSKI: *Klejnot i bariery społeczne. Przeobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*. Warszawa 1968, s. 15 i n.; R.R. LUDWIKOWSKI: *Tradycje szlacheckie – rzeczywistość i mity w polskiej kulturze politycznej*. CPH 1981, T. 33, z. 1, s. 179; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego. Poznań 1986, s. 103–114; A. GRZEŚKOWIAK-KRZAWICZ: „Regina libertas”. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006, s. 49 i *passim*.

szlachty. Podkreślał, że w czasach, gdy szlachta polska zajmowała się głównie służbą wojskową, charakteryzowały ją: *Eques*, *Miles* i *Nobilis*. Twierdził, że szlachtę określa się również mianem ziemian oraz obywateli, i to niezależnie od jej przynależności do stanu rycerskiego, senatorskiego czy duchownego².

Prezentując kwestie związane z nabyciem szlachectwa w Rzeczypospolitej, uczony pijar akcentował, że co do zasady nabywa się je po ojcu, po matce zaś tylko w niektórych sytuacjach, o których wspominał w innym fragmencie swojego podręcznika. Podawał również, że nabycie szlachectwa w przypadku cudzoziemskiej szlachty mogło nastąpić przez nadanie indygenatu, natomiast w stosunku do rodzimych plebejuszy – przez nobilitację³. Uwagi Skrzetuskiego odnosiły się głównie do indygenatu szlacheckiego i poza odrębnością litewską niemal całkowicie pomijały zakres terytorialny problematyki indygenatu i nobilitacji. Należy także zauważyć, że ani przy okazji uwag zawartych w rozdziale o materiach status, ani w rozdziale o stanie szlacheckim uczony nie prezentował bliżej instytucji indygeny jako szlachcica posiadającego majątek ziemski w danej ziemi, ale poprzestał na generalnych rozważaniach związanych z tą instytucją. W tej części rozważań brak też propozycji zmian, jak chociażby wyrażonego wprost postulatu szerszego otwarcia stanu szlacheckiego nie tylko w odniesieniu do osób zasłużonych na polu bitwy, ale w innych sferach, takich jak nauka czy oświata. Jedynie w rozdziale o stanie miejskim autor *Prawa politycznego* opowiedział się za poszerzeniem kręgu nobilitowanych mieszczan oraz upodmiotowieniem politycznym ważniejszych miast przez wykonywanie dawnych praw. Zdaje

² Skrzetuski wyjaśniał bowiem, że „onych także samych Prawa nasze rozumieją właściwie przez Obywatelów, tak dalece, że cokolwiek mówi o prawach, swobodach, wolnościach Obywatelskich, ściśle należy do samej Szlachty, czy to w Senatorskim, czy Rycerskim Stanie, Świeckim, czyli w Duchownym będącej”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1787, s. 199–200. Tego typu wstępnych analiz i uwag brak w rozważaniach G. Lengnicha w rozdziale *O szlachcie i jej prawach*. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836, s. 204–217; zob. szerzej S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 47 i n.

³ W tej części rozważań pijar nie precyzował takich kwestii, jak zmiany ustawodawcze, jakie nastąpiły w latach 1768–1775 w zakresie nadawania indygenatów i nobilitowania oraz obejmowania przez takie osoby urzędów i nabywania pełni praw, ani też nie odnosił się do sporów, jakie w tym przedmiocie miały miejsce. Na temat nabycia szlachectwa szerzej wypowiadał się w rozdziale o prawach kardynalnych i materiach status. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 77–80, 200; podobnie też G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 205; szerzej zob. i por. J. JEDLIŃSKI: *Klejnot i bariery społeczne...*, s. 84 i n.; S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 61–126; J. MALEC: *Nobilitacje w Europie epoki nowożytnej*. W: *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*. Red. J. MALEC, W. URUSZCZAK. Kraków 1995, s. 245–252; Z. NAWORSKI: *Indygenat w Prusach Królewskich (1454–1772)*. CPH 1983, T. 35, z. 1, s. 31–57; E. RAWICZ: *Indygenat za Stanisława Augusta*. Przemysł 1924, s. 4 i *passim*; T. SZULC: *Indygenat w Rzeczypospolitej w świetle konstytucji sejmowych w latach 1558–1793*. W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”. T. 34. Łódź, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, 1980, z. 15, s. 1–11; por. S. SALMONOWICZ: *Krystian Bogumił Steiner (1746–1814). Toruński prawnik i historyk. Studium z dziejów nauki prawa doby Oświecenia w Polsce*. Toruń 1962, s. 76–79; por. też *Volumina Legum* [dalej: VL]. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859, T. 4, s. 458, T. 7, s. 155–157, 373; O. BALZER: *Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego*. Kraków 1911, s. 147, 317 i *passim*; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*. Kraków 1939, s. 153.

się to wskazywać na królewskie plany w tym względzie, które po części nawiązywały do nowoczesnych idei oświeceniowych. Ich realizacja miała jednak głównie opierać się na egzekwowaniu dawnych praw, a nie wcielaniu w życie całkowicie nowych rozwiązań w zakresie struktury społecznej, politycznej czy ekonomicznej. Niemal do złudzenia przypominało to klasyczną retorykę zwolenników reform, którzy maskując swoje rzeczywiste zamiary, podkreślali, że ich działania zmierzają do urzeczywistnienia starych praw, a nie wprowadzania nowych⁴.

W przedmiocie przywilejów szlacheckich interesujący nas pijar pisał niewiele – albo bardzo syntetycznie je wyliczał, albo odsyłał do swoich wcześniejszych rozważań⁵, zasadnie przy tym podkreślając, że tak szeroki ich zakres był efektem nadań królewskich dla tych, którzy majątkiem i życiem służyli monarsze i Rzeczypospolitej. Należy zauważyć, że Skrzetuski, podobnie jak Adam Naruszewicz, zaliczał się do tej grupy pisarzy, którzy zwracali uwagę na fakt rozbicia dzielnicowego jako początek procesu swoistego „przekupywania” rycerstwa przez panujących władców, co było poglądem charakterystycznym dla zwolenników ograniczonego wpływu koncepcji republikańskich w państwie szlacheckim⁶. Autor *Prawa politycznego* dostrzegał również i to, że poszerzanie zakresu dotychczasowych praw i przywilejów stanu szlacheckiego miało z czasem ścisły związek z kolejnymi bezkrólewiami. Podobne opinie prezentowano jeszcze w publicystyce doby Sejmu Wielkiego⁷.

Wyliczając przywileje i prawa stanu rycerskiego, pijar w pierwszej kolejności wskazywał na równość, którą nazywał „nayprzedniejszym Szlachty Polskiej zaszczytem”, i w żaden sposób nie odważył się tego kwestionować, choć jak wiadomo sprawa różnicowania stanu szlacheckiego z uwagi na posiadany majątek nieruchomy lub roczny dochód była coraz żywiej dyskutowana, co najmniej od czasów saskich. Znalazło to odzwierciedlenie nie tylko w analizach, lecz także w projekcie *Zbioru praw sądowych*, choć sam Andrzej Zamoyski wyjaśniał w przedmowie do wydruko-

⁴ S. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 75–79, 200; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 135–138; J. MALEC: *Nobilitacje w Europie epoki nowożytnej...*, s. 245–250; S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 67 i n.; T. SZULC: *Indygenat w Rzeczypospolitej...*, s. 3–11; E. RAWICZ: *Indygenat za Stanisława Augusta...*, s. 4 i *passim*; Z. NAWORSKI: *Indygenat w Prusach...*, s. 31 i n.; por. też J. JEDLIŃSKI: *Klejnot i bariery społeczne...*, s. 30–133.

⁵ W szczególności chodzi o rozdziały na temat praw kardynalnych i materii status. Por. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 42–90. Szerzej kwestie te omawiam w rozdziale drugim niniejszej pracy.

⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 40–47, 199–203; por. A. NARUSZEWICZ: *Historia narodu polskiego od początku chrześcijaństwa*. T. 7. Warszawa 1786, s. 54 i n.; T. WAGA: *Krótkie zebranie historii i geografii polskiej*. Supraśl 1767, s. 231; K. WYRWICZ: *Geografia powszechna czasów teraźniejszych*. Warszawa 1773, s. 388; A. MIKUCKI: *Krótkie zebranie geografii naturalnej, politycznej i historycznej ku pożytkowi młodzi uczącej się w konwiktach szkół pobożnych* wydane. Wilno 1776, s. 48; zob. też K. BARTKIEWICZ: *Obraz dziejów ojczyzny w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*. Poznań 1979, s. 99 i n.; M. AFFEK: *Monarchistyczna wizja dziejów Polski według Adama Naruszewicza*. W: *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zabarami*. Red. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA. Kraków 2004, s. 518 i n.

⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 40–47, 199–203; por. *Bezstronne zastanowienie się nad proponowaną ustawą następstwa tronu w Polsce*. [b.m.w. 1789], s. 59; zob. też W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 141–163 i *passim*.

wanego projektu kodeksu, że opuścił dotyczące szlachty „zaszczyty, którem go prawo publiczne dystynguje”. Wydaje się zatem, że Skrzetuski nie podejmował szerszej dyskusji w tym względzie, opisując głównie korzystny dla szlachty nieposesjonackiej stan zastany, którego zmiany niewątpliwie się obawiano. Ponadto na pewno miał świadomość, że *Zbiór praw sądowych* został odrzucony m.in. z uwagi na to, że proponowane w nim rozwiązania ingerowały w dotychczasowe prawa publiczne i stosunki cywilnoprawne, szczególnie majątkowe, oraz rozwiązania uzależniające status polityczny szlachty od jej stanu posiadania, co do których istniał zresztą spór w gronie samych twórców projektu kodyfikacji z 1778 r. W rozważaniach naszego pijara zabrakło szerszego odniesienia, być może z uwagi na ówczesną ich niejasność, do pojęć osiadłości i posesji. Zresztą po długich dyskusjach problem ten został rozwiązany podczas obrad Sejmu Wielkiego, natomiast wcześniej w tym względzie różna była praktyka, także terytorialna, i sprzeczne ustawodawstwo. Jednak, jak wykazują badania Stanisława Grodzkiego, z formalnego punktu widzenia nieposesjonaci tworzyli coś na kształt stanu, albowiem do *communitas nobilium* należeli tylko częściowo⁸.

Prezentując stan rycerski, Skrzetuski ograniczał się niemal wyłącznie do wymieniania kolejnych praw szlachty, o których szerzej pisał w rozdziałach o prawach kardynalnych i materiach status. Było to prawo do posiadania dóbr ziemskich i królewszczyzn oraz sprawowania wszystkich świeckich i duchownych urzędów. Krótko zastrzegał, że istnieją wyjątki co do posiadania dóbr ziemskich przez niektóre miasta i zasiadania w kapitułach osób pochodzenia nieszlacheckiego, które omawiał w rozdziałach o stanie miejskim i duchownym, niejako „skrywając” część swoich nowocześniejszych poglądów czy propozycji, w tym zmian ustroju społecznego i gospodarczego, które podważały dotychczasową dominację stanu rycerskiego. Co prawda miejscami przedstawiał je bardziej w ujęciu historycznym niż postulatywnym, jednak światły czytelnik właściwie odczytywał intencje naszego uczonego. Szczególną uwagę zwracają rozważania dotyczące dopuszczenia przedstawicieli miast do debat parlamentarnych dotyczących interesów i praw tej grupy społecznej, zamieszczone jednak tylko w rozdziale o miastach⁹.

Wśród przywilejów szlacheckich uczony pijar wymieniał zakazy: więzienia szlachcica „prawem nie przekonanego”, odbierania mu nadań i dostojęństw bez wyroku sądowego oraz odbierania lub nawet ograniczania własności nad dobrami dziedzicznymi, a także zakaz ich konfiskowania na rzecz skarbu królewskiego lub Rzeczypospolitej bez wyroku sądowego. Spośród innych przywilejów autor *Prawa politycznego* odnotował m.in., że dobra szlacheckie wolne są od stanowisk wojskowych oraz podkreślał, że kopaliny odkryte na gruntach szlacheckich stanowią własność ziemian,

⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 200–203. Tylko miejscami podobnie Lengnich, który jednak dodatkowo obszernie prezentował kwestie związane ze statusem szlachty pruskiej, por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 208–212; S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 86–88; J. JEDLIŃSKI: *Klejnot i bariery społeczne...*, s. 75; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 105–114; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 158.

⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 2. Warszawa 1778, s. 90–132. Jeśli chodzi o prawa mieszczan do ziemi, to Lengnich wypowiadał się znacznie obszerniej od Skrzetuskiego. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 208–210.

a nie króla czy Rzeczpospolitej. Zastrzegął, że szlachta może nabywać w miastach domy i place, pod warunkiem wykonywania ciężarów i podlegania w tym zakresie jurysdykcji miejskiej, co szerzej rozwijał w rozdziale o miastach. Akcentował, że prawo kaduka wyłączone jest w stosunku do majątku szlachezca umierającego bezpotomnie i niepozostawiającego testamentu aż do ósmego pokolenia spadkobierców. Podkreślał zakaz ścigania i zatrzymania w domu szlacheckim przestępcy bez zgody dziedzica i konieczność realizacji stosownych procedur związanych z tymczasowym aresztowaniem. Omawiana tu część rozważań uczonego była tak ogólnikowa, że w zasadzie nie wnosi niemal nic nowego. Nie porusza tak kontrowersyjnych problemów, jak kaptuwacja (inaczej pojmanie, które w znacznym stopniu odpowiadało dzisiejszemu tymczasowemu aresztowaniu) czy tzw. areszt oskarżonego. Wywody Skrzetuskiego nie pozwalają też na szerszą analizę problemu podstaw i przesłanek uzasadniających uwięzienie szlachezca. Godzi się jednak przypomnieć, że nieco bardziej szczegółowe rozważania w tym względzie znalazły się w rozdziale o prawach kardynalnych *Prawa politycznego*, gdzie jak wcześniej zaznaczono, autor nie tylko komentował dawny przywilej jedlneńsko-krakowski, ale w istocie poszerzał jego postanowienia¹⁰.

Odsyłając do swoich rozważań w rozdziałach o sejmach i sejmikach, Skrzetuski wymieniał prawa wyborcze, w tym elekcję monarchy oraz służące całej rodowitej szlachcie od 1775 r. bierne prawo wyborcze. Podkreślał, że szlachcie polskiej służy głos wolny, rozumiany nie tylko jako „wolne domówienie się wolności i całości praw swych”, na sejmach, sejmikach i zjazdach publicznych, ale i wolność słowa w kwestiach związanych z rządem, wyrażanych nawet poza zjazdami publicznymi. Na dowód tego przywoływał postanowienia praw kardynalnych oraz konstytucji z lat 1775–1776¹¹. Należy podkreślić stosunkowo nowe spojrzenie Skrzetuskiego na prawo

¹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 46–47, 200–203; podobnie G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 212; por. VL, T. 1, s. 137, 257, T. 2, s. 7, 257, T. 4, s. 389, T. 7, s. 278; por. też T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1784, s. 24–25, 31–32, 309–310; szerzej M. MIKOŁAJCZYK: *Przesłanki tymczasowego aresztowania w dawnym prawie ziemskim w Polsce*. W: *Dawne sądy i prawo*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 1986, s. 92–94 i podana tam literatura; zob. też IDEM: *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764–1794*. Katowice 1991, s. 25–45; Z. ZDRÓJKOWSKI: *Praktyka kryminalna Jakuba Czechowicza. Jej źródła i system na tle rozwoju współczesnego prawa karnego zachodniej Europy*. Toruń 1949, s. 74–75; R. SOBOTKA: „*Neminem captivabimus nisi iure victum*”. W: *Łacińskie paremie w europejskiej kulturze prawnej i orzecznictwie sądów polskich*. Red. W. WOŁODKIEWICZ, J. KRZYŃÓWEK. Warszawa 2001, s. 193–226; W. SOBOCIŃSKI: *Pakta konwenta...*, s. 158.

¹¹ W zakresie wolności słowa pijar m.in. wyjaśniał, „że o zdanie swoje w materiałach rządu dotyczących się, choćby też nie na Zjazdach publicznych, wolnie otworzone, nikt nagabywanym, ani do sądu pociągany być nie może; a gdyby kto z pomienionej przyczyny, a ieszcze z potwarzą czci Obywatelskiej odważył się kogo zapoznać, takowy iako ciemieżyciel wolnego Obywatela, potwarca i wewnętrzny spokójności burzyciel zapozwany przed Sądy Seymowe, karany być ma dwoma Tysiącami grzywien i siedzeniem więzy *in fundo* przez rok i sześć niedziel podług ustawy roku 1775, potwierdzonej Roku 1776”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 201–203. W swych rozważaniach uczony pijar wyraźnie nawiązywał do współczesnych mu regulacji prawnych, gwarantujących prawo do swobody wypowiedzi nawet poza „zjazdami politycznymi”. VL, T. 7, s. 277–282, VL, T. 8, s. 80. Skrzetuski przywoływał książkę Piotra Mieszkowskiego, archidiakona warszawskiego, wydaną w 1637 r. pt. *Polonus Jure Politus*, określając ją mianem „dziwacznie pisanej”, której autor „pięknie odmalował Szlachectwa Polskiego za-

liberi vocis i to, że rozdzielał wolność głosowania, a szerzej – wolny głos na forum zgromadzeń politycznych, od wolności wypowiedzi na forum publicznym oraz poza nim. Warto przypomnieć, że już u schyłku rządów Augusta III popularny był głoszony m.in. przez Stanisława Konarskiego pogląd, który znalazł potwierdzenie w konstytucji sejmowej z 1775 r. *Objaśnienie „liberae vocis et oppressi civis”*, zakazującej prześladowania i pociągania do odpowiedzialności obywateli za wyrażane przez nich poglądy „choćby też nie na zjazdach publicznych”. Dla autora *Prawa politycznego* w istocie każda postać wolnego głosu była podstawowym i tradycyjnym prawem szlacheckim, nawet fundamentalną wartością ustrojową. Podobnie rzecz tę ujmował Adam Warzyniec Rzewuski, który dodatkowo odnosił się do kwestii cenzury kościelnej oraz precyzował granicę wolności słowa, co stanowiło problem także w dobie Sejmu Wielkiego. Nie sposób natomiast ustalić, czy i ewentualnie w jakim zakresie prezentowana i propagowana przez Skrzetuskiego wolność słowa była powiązana wartościami głoszonymi przez myśl oświeceniową. Należy sądzić, że na jego stanowisko większy wpływ miały rodzime tradycje i rozwiązania prawne, a nie współczesne mu myśli europejskie¹².

W kwestii utraty szlachectwa autor *Prawa politycznego* w pierwszej kolejności akcentował, że przywilejów właściwych stanowi szlacheckiemu używać może każdy szlachcic, chyba że utraci je na skutek infamii nałożonej nań za zbrodnię, niezrealizowanie obowiązków zastrzeżonych przy indygenacie lub nobilitacji, odsądzeniu od nadanego wcześniej bezprawnie szlachectwa, do 1775 r. przyjęcia obywatelstwa miejskiego i zajmowania się rzemiosłem lub handlem. Warto zauważyć, że w tym ostatnim przypadku pijar wycofał się częściowo z poglądów, opartych głównie na pracy księdza Gabriela Coyera *La Noblesse Commercante*, na temat pełnej wolności dla szlachty zajmowania się handlem, jakie prezentował wcześniej w *Mowach o główniejszych materiach politycznych*. W *Prawie politycznym* wyrażał bowiem stanowisko, zgodnie z którym szlachta zajmująca się handlem w Rzeczypospolitej miała doprowadzić do upadku stanu mieszczańskiego, który nie mogąc nabywać dóbr ziemskich, znajdował się w nieuprzywilejowanej pozycji w stosunku do stanu szlacheckiego. Nie wiemy, co kierowało w tym przypadku

ność: Szlachta Polska, *mówi on*, jest Elektorką Królów, matką i zarodem Senatu, stanowicielką Praw, sprawczynią Sądów, mocą wojska, ozdobą pokoju, tarczą wolności. Zaszczytów tych zazdroszczą im sąsiedzi, nie poymiają barbarzyńcy, lękają się nieprzyjaciele. O gdyby swobod swoich strzegąc, Polacy źle ich używać nie chcieli”. Por. A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Dyskusje o wolności słowa w czasach stanisławowskich*. „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KH] 1995, T. 102, z. 1, s. 53–65; EADEM: *Veto – wolność – władza w polskiej myśli politycznej wieku XVIII*. KH 2004, T. 111, z. 3, s. 141 i n.; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 143–164; I. HOMOLA-DZIKOWSKA: *Walka o wolność druku w publicystyce polskiej drugiej połowy XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny” [dalej: PH] 1960, T. 51, nr 1, s. 75 i n.

¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne*..., T. 1, s. 201–203; VL, T. 2, s. 462, T. 6, s. 12, 394, T. 8, s. 80; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie*. T. 1. Warszawa 1923, s. 72 i n.; A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego myśli*. T. 1, cz. 1. Warszawa 1790, s. 122; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Wolność druku w Polsce za Stanisława Augusta*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1951, nr 4, s. 303; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Dyskusje o wolności słowa*..., s. 53–61; EADEM: *Veto – wolność – władza*..., s. 141 i n.; EADEM: „*Regina libertas*”..., s. 150–164; por. też I. HOMOLA-DZIKOWSKA: *Walka o wolność druku*..., s. 75–78; J. KURKOWSKI: *Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III*. Warszawa 1994, s. 77.

Skrzetuskim, który na pozór wycofał się z postępowego, mającego odzwierciedlenie w obowiązującym od 1775 r. prawie, poglądu o wolności zajmowania się przez szlachtę handlem. Niewykluczone, że nie był to wyraz konserwatywnych poglądów, ale trzeźwa ocena rzeczywistości. Rodzime uwarunkowania ustrojowe, społeczne i własnościowe były bowiem w znacznej mierze niespójne w stosunku do realiów zachodnioeuropejskich. W ocenie naszego pijara, w przypadku konkurencji ze strony stanu szlacheckiego, groziło to jeszcze większym upadkiem miast i dalszą pauperyzacją stanu mieszczańskiego. Warto zauważyć, że problem ten dostrzegali twórcy *Zbioru praw sądowych*, który zawęzał postanowienia konstytucji z 1775 r., dopuszczającej szlachtę do handlu. Mogła się ona zajmować handlem przejściowo i niemal wyłącznie handlem hurtowym lub angażować się kapitałowo w przedsięwzięcia kompanii handlowych. Szlachta, po zgromadzeniu stosownych kwot i nabyciu dóbr ziemskich, miała tracić prawo zajmowania się handlem, natomiast wszyscy jej przedstawiciele, którzy trudniliby się detaliczną postacią handlu, mieli utracić szlachectwo. Nie można zatem wykluczyć, że na zmianę stanowiska autora *Prawa politycznego* mógł mieć wpływ projekt *Zbioru praw sądowych* i poglądy wyrażane przy okazji jego powstawania oraz komentarze z nim związane¹³.

Uczony pijar, twierdząc, że nadanie szlachectwa jest wyłączną prerogatywą wszystkich stanów sejmu i przywołując postanowienia konstytucji z lat 1602 i 1633, akcentował, że szlachectwo tracą także ci, którzy do swojego herbu dopuszczali plebejusza, uznawali go za powinowatego, a także dawali fałszywe świadectwo i wywód szlachectwa takiej osoby¹⁴. Prowadząc obszernie rozważania nad wywodem szlachectwa, podkreślał, że każdy, komu zarzucono nieszlachectwo, nie może używać prerogatyw tego stanu aż do momentu, w którym się z tego zarzutu nie oczyści¹⁵.

¹³ Pijar zastrzegał: „Lubo sam dawniey pisałem za wolnością handlowania dla szlachty, atoli zdaie się, iż dawne Prawa nasze, ocaliając Stanowi Szlacheckiemu przedaż wszelkich gruntowych Produktów, bacznie zabroniły handlu mieyskiego. I gdyby Szlachta chcieli korzystać z danego sobie konstytucyą Roku 1775 pozwolenia, nastąpiłoby podobno zniszczenie mieyskiego stanu ile dóbr ziemskich posiadać nie mogącego”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 204; por. IDEM: *Mowy o główniejszych materyach politycznych*. Warszawa 1773, s. 255–300. Przytoczona zmiana poglądów nie musi jednak dowodzić przyłączenia się Skrzetuskiego do krytyki konstytucji z 1775 r. „Warunek szlachectwa”, z jakim spotykamy się m.in. w anonimowej broszurze pt. *Kupiectwo szlachcie dopuszczone*, podaję za E. BORKOWSKĄ-BAGIEŃSKĄ: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 104–105. Nie wydaje się też, aby Skrzetuski optował za poglądami antagonisty księdza Coyera, kawalera d’Arcq, który w pracy *La noblesse Militaire ou le Patriote Français* negował postępowe poglądy Coyera, nawiązując do argumentacji opartej na konieczności obrony honoru szlachcica, niemieszania stanów i funkcji społecznych z zawodem i bogactwem. Por. P. SERNA: *Szlachcic*. Przekład J. STĘPNIEWSKI. W: *Człowiek Oświecenia*. Red. M. VOVELLE. Warszawa 2001, s. 68–74; zob. też J. JEDLIŃSKI: *Klejnot i bariery społeczne...*, s. 30–74.

¹⁴ Pijar dodawał, że każdy, kto nazywał się szlachcicem i udawał szlachcica, zgodnie z postanowieniami konstytucji z 1589 r., tracił swoje dobra jako bezprawnie nabyte i posiadane, których połowa szła na skarb, a druga połowa dla delatora. W przypadku braku dóbr samozwańczy szlachcic podlegał karze siedzenia w więzy przez okres sześciu miesięcy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 204–205; miejscami podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 214–216; por. też VL, T. 2, s. 282, T. 3, s. 382.

¹⁵ Skrzetuski, opisując procedurę związaną z wywodem szlachectwa, wskazywał, że w pierwszej kolejności osoba, której zarzucano nieszlachectwo, na sejmiku swojego województwa lub ziemi swoje szlachectwo wywodziła na podstawie zeznań świadków, krewnych, różnych oryginalnych dokumentów i wywód ten przedstawiała w Trybunale, który mieli zaprzysiąc jej krewni. Pijar zastrzegł, że

W ramach analiz praw stanu rycerskiego Skrzetuski odsyłał do swoich wcześniejszych poglądów, zawartych w rozdziale o sejmie, wspominając, że nawet w dawnych czasach panowie i co znaczniejsza szlachta powoływani byli do rady królewskiej, która wypowiadała się w sprawach całego narodu¹⁶. Odwołując się do uwag nad regułami szlacheckiego parlamentaryzmu, przypominał, że stan rycerski sprawuje władzę prawodawczą na sejmach przy pomocy upoważnionych reprezentantów, których czyni swoimi pełnomocnikami. Podkreślał, że w tym celu spisywane są ściśle instrukcje, których ci mają bez wyjątków przestrzegać, oraz że po zakończonym sejmie stan szlachecki wymaga od swoich przedstawicieli złożenia zeń relacji i zdania sprawy z działań, jakie podjęli dla realizacji danych im instrukcji, czego jednak w tym miejscu podręcznika nie rozwijał. Warto zauważyć, że szczególnie w rozdziale o sejmikach uczony wychwalał, podobnie jak Jean-Jacques Rousseau, instytucję sejmików relacyjnych, których potrzebę powstania i istnienia uznawał za zwyczaj „zbawienny”, stanowiący doskonale uzupełnienie reguł kontrolnych rządzących szlachecką demokracją¹⁷.

zarczający nieszlachectwo w przypadku nieudowodnienia swoich racji podlegał karze 60 grzywien na rzecz strony i sądu, jeśli sam był szlachcicem, a „jeżeli zaś pozwany na wzajem o swoje szlachectwo oskarżyciel onego nie wywiedzie, w Koronie śmiercią karany bywa, a w Litwie smagany u pręgierza i wyświecony. Pozywać atoli nie może oskarżyciela, kto się sam wprzód nie oczyści”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 205–206; VL, T. 3, s. 382. W tym zakresie przywoływał także postanowienia konstytucji z 1717 r., twierdząc, że osoby o podejrzanym i wątpliwym szlachectwie nie mogły nazywać od swoich imion miast i wsi, aby uniknąć wywodzenia dawności ich familii, nad czym czuwać mieli kanclerze i zachowywać dużą ostrożność przy wydawaniu nowych przywilejów na erygowanie nowych osad. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 206. W tym przypadku podobnie G. Lengnich oraz T. Ostrowski. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 215–216; T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1784, s. 24. Zapewne w ślad za wymienionymi autorami T. CZACKI: *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy wydanym*. T. 1. Kraków 1861, s. 283; Z.A. HELCEL: *Dawne prawo prywatne polskie*. Kraków 1874, s. 70–76; O. BALZER: *Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego...*, s. 157–160; S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 88 i n.; J. JEDLIICKI: *Klejnot i bariery społeczne...*, s. 75–87.

¹⁶ Pijar wyjaśniał, „kiedy i iakimi stopniami Stan Rycerski przyszedł do uczestnictwa w rządach i prawodawstwa kraiowego, i kiedy poczał być osobnym Rzeczypospolitey Stanem, a jednym z trzech całość powszechną w Narodzie składających”, dodając, że „wolność tego Stanu osobiwie na tym zależy, iż nie zna inszego Króla, tylko którego sobie głosami wolnemi sam obiera; nie ponosi żadnych ciężarów, i podatków nie płaci, którychby nie uchwalił; do jurysdykcji Sądowych, w których się rozprawiać ma, po większej części sam osoby mianuje i nie iest posłuszny żadnemu prawu, któreby od niego uchwalone nie było, iuż to roztrząsaniem wprzód iego projektu na osobnych Seymikach, iuż wybieraniem z pomiędzy siebie i umocowaniem Posłów na Seym Walny, którzyby imieniem pozostałych Braci po Woiewództwach, podług danych sobie przepisów, wspólnie z innemi Rzeczypospolitey Stanami radzili i stanowili”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 206–207. Tego typu uwag brak w rozważaniach Lengnich na temat stanu szlacheckiego; por. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 205–217.

¹⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 207, 259–260; por. H. OLSZEWSKI: *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652–1763*. Warszawa 1966, s. 112; S. PŁAZA: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województwa sieradzkiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572–1632)*. Cz. 1. Warszawa–Kraków 1987, s. 93, 134; W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1991, s. 84; W. URUSZCZAK: *Poselstwo sejmowe w dawnej Polsce. Posłaniec, mandatariusz posel narodu*. CPH 2009, T. 61, z. 1, s. 58–61.

Reasumując, należy stwierdzić, że „ostrożne” i w większości bardzo ogólne rozważania Skrzetuskiego nad stanem szlacheckim opatrzone były swoistym „piętnem”, jakie ciążyło nad postulowanym przez rodzimą myśl reformatorską pozbawieniem nieposejsjonatów praw politycznych i oddaniem średniej szlachcie steru rządów w państwie, jako warunku zaprowadzenia ładu w prawodawstwie oraz władzy wykonawczej. Jak należy sądzić, pijar zdawał sobie sprawę z istniejącej kolizji interesów w obrębie całego stanu szlacheckiego i w tym konflikcie, zażegnanym po części na skutek uchwał Sejmu Wielkiego, nie opowiedział się jednoznacznie ani po stronie mistrza Konarskiego, który propagował model państwa rządzonego przez średnią szlachtę, ani po stronie zwolenników projektu Familii, który zdawał się prowadzić do „rządnej oligarchii”¹⁸.

Skrzetuski, pomny wspomnianych wcześniej antagonizmów w ramach stanu szlacheckiego z interesem ogólnopaństwowym, analizując prerogatywy stanu rycerskiego, posłużył się w znacznej mierze opisem okoliczności faktycznych i zrezygnował niemal całkowicie z jednoznacznego wyrażania własnych ocen czy postulatów. Nie oznacza to jednak, że prezentowane w tym fragmencie *Prawa politycznego* wywody nie sytuują go wśród zwolenników reformy i ograniczenia praw politycznych szlachty gołoty, czemu dawał, nie zawsze wprost, wyraz w innych fragmentach swojego podręcznika oraz w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*. Nie dziwi brak zdecydowanych sądów w tym względzie, tym bardziej, że analizowane dzieło miało bardziej przymiot podręcznika niż traktatu politycznego *sensu stricto* zawierającego spis postulowanych reform. Niemniej jednak należy stwierdzić, że z rozważań uczonego pijara wynika niemal całkowita równość stanu szlacheckiego. Można także zauważyć brak podkreślenia tego, że znaczna część prezentowanych przez niego przywilejów szlacheckich miała związek bądź wynikała z faktu posiadania, a nie samego urodzenia czy bycia szlachcicem. Wśród uwag Skrzetuskiego brak również wyrażonego wprost poglądu, znanego na długo przed Sejmem Wielkim, choć niewątpliwie niepopularnego wśród szlachty, że równe prawa nie oznaczają równych możliwości¹⁹.

Zresztą zmiany, jakie dokonały się na Sejmie Wielkim, torowały sobie dopiero drogę w świadomości ówczesnych uczniów szkół pijarskich oraz ich rodziców. Ci ostatni zdawali sobie sprawę z rozszerzania się idei oświeceniowych oraz postulowanych od czasów saskich reform politycznych, które powoli, acz z niezłym skutkiem, były popularyzowane, a nawet wcielane w życie w czasach stanisławowskich. Na stanowisko naszego pijara niewątpliwie miało też wpływ i to, że szlachectwo było nie tylko zespołem uprawnień zagwarantowanych niezmiennymi prawami, co Skrzetuski zdawał się miejscami negować w rozdziale o materiach status i prawach

¹⁸ W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni w XVIII wieku*. Kraków 2012, s. 94–120; J. STASZEWSKI: *Pomysły reformatorskie czasów Augusta II*. KH 1975, T. 82, z. 4, s. 736–765; J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej*. KH 1956, T. 43, z. 4–5, s. 29–43.

¹⁹ J. GIEROWSKI: *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego*. Wrocław 1948, s. 63; J. MICHAŁSKI: *Sejmiki poselskie 1788 roku*. PH 1960, nr 2, s. 331–364; S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 86–88, 163 i n.; J. JEDLIŃSKI: *Klejnot i bariery społeczne...*, s. 15–29; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 2000, s. 143 i n.; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego 1788–1792. Studium historyczno-prawne*. Wrocław 1951, s. 221–223.

kardynalnych, ale i pewną wartością ideologiczną, którą autor *Prawa politycznego* w znacznym stopniu kultywował w swoim podręczniku, a co jego zdaniem, miało służyć wychowaniu i wykształceniu światłego człowieka i obywatela²⁰.

Uczony pijar nie zdecydował się jednak na to, by w sposób jawny pójść drogą wyznaczoną przez Konarskiego, jak twórcy *Zbioru praw sądowych*, i opowiedzieć się za maksymą głoszącą, że „urodzenie czyni człowieka szlachcicem, ale tylko posesja robi zeń obywatela”. Znalazło to swój dalszy wymiar m.in. w poglądach Hugona Kołłątaja, propagującego istnienie dolnej granicy majątku ziemskiego, którego właściciel mógł być zaliczany do tych, „którym by przynależała władza rządu i obrad”, oraz w uchwałach Sejmu Wielkiego, pozbawiających nieposesjonatów praw politycznych²¹.

Trzeba zatem podkreślić, że wśród rozważań autora *Prawa politycznego* brak było wyrażonego wprost postulatu zróżnicowania statusu politycznoprawnego szlachty Rzeczypospolitej Obojga Narodów w zależności od osiadłości lub jej braku, co po części mogło być wynikiem nieakceptowania przez społeczność szlachecką rozwiązań proponowanych w *Zbiorze praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego. Skrzetuski zdawał się natomiast po części kwestionować szlachecki monopol na własność ziemi oraz podkreślał zbyt szeroki i nieuregulowany prawnie zakres władzy patrymonialnej, czemu jednak szerzej dał wyraz w rozdziałach o stanie włościańskim i mieszczańskim. W tym ostatnim proponował poszerzenie dostępu mieszczan do stanu szlacheckiego oraz przyznanie im głosu w sprawach dotyczących miast i gospodarki w trakcie obrad parlamentu szlacheckiego.

Ogólnie rzecz ujmując, poglądy uczonego pijara na status prawny szlachty wyrażane w *Prawie politycznym* pozwalają zaliczyć go do grona zwolenników umiarkowanych reform, w tym rozciągnięcia niektórych praw stanu szlacheckiego na pozostałych obywateli Rzeczypospolitej, szczególnie na stan mieszczański, do których to zmian doszło w dobie Sejmu Wielkiego. Zapatrywania Skrzetuskiego sytuują go wśród uczestników klasycznego dyskursu nawiązującego do Cycerońskiej koncepcji *societas civilis*. Co ważne, przed Hieronimem Stroynowskim i Hugonem Kołłątajem propagował cywilizowane, tj. polityczne, rozwiązywanie sporów mogących stanowić zarzewie konfliktów społecznych zarówno w łonie samego stanu szlacheckiego, ale i między poszczególnymi stanami²². Należy jednakże podkreślić, że Skrzetuski nie

²⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 42–91; B. LEŚNODORSKI: *Dzielo Sejmu Czteroletniego...*, s. 135–137; J. JEDLICKI: *Klejnot i bariery społeczne...*, s. 134–206.

²¹ H. KOŁŁĄTAJ: *Listów Anonima część pierwsza, druga i trzecia*. Wyd. B. LEŚNODORSKI. Wrocław 1952, s. 60; E. ROSTWOROWSKI: *Naprawa Rzeczypospolitej w XVIII wieku*. Kraków 1966, s. 16 i n.; J. JEDLICKI: *Klejnot i bariery społeczne...*, s. 20, 134–206; R.R. LUDWIKOWSKI: *Tradycje szlacheckie...*, s. 179; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 103–114; S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 163 i n.

²² Słusznie zatem wśród polskich przedstawicieli tej koncepcji P.S. Załęski wymienia Skrzetuskiego, a po nim dopiero Stroynowskiego i Kołłątaja. H. KOŁŁĄTAJ: *Listów Anonima...*, T. 1, s. 289, 292–293, 321; W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 270; por. P.S. ZAŁĘSKI: *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*. Toruń 2012, s. 14, 40; por. też S. GRODZISKI: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej...*, s. 47 i n.; J. JEDLICKI: *Klejnot i bariery społeczne...*, s. 147–207; R.R. LUDWIKOWSKI: *Tradycje szlacheckie...*, s. 179; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 103–114; B. LEŚNODORSKI: *Dzielo Sejmu Czteroletniego...*, s. 129 i n.

potrafił wyrażać swoich poglądów tak jednoznacznie, jak Stanisław Staszic, który w *Przestrobach dla Polski* stwierdzał m.in.: „Z siedmiu milionów Polaków tylko ledwo sto tysięcy osób wchodzi do towarzystwa i ma obywatelskie prawo. [...] Oprócz szlachty, żadnemu innemu Polakowi ani być obywatelem, ani być właścicielem nie jest wolno”²³.

2. Stan duchowny

W dobie przedrozbiorowej duchowieństwo polskie pełniło różne funkcje. Poza zadaniami o charakterze sakralnym, kler katolicki oraz grecki obu obrządków „rzymskich” zajmował się także sprawami wykraczającymi poza kwestie *stricto* religijne. W pierwszym rzędzie należy wymienić działania duchowieństwa, w tym zakonnego, podejmowane na płaszczyźnie wychowania i nauczania. Chodziło przy tym nie tylko o kształtowanie ówczesnych elit, ale przede wszystkim o budowanie świadomości religijnej szerokich rzesz społecznych. Sposobami i instrumentami mającymi zapewnić realizację wymienionych celów były m.in.: głoszenie kazań, nauka katechizmu, organizowanie opieki społecznej i szkolnictwa, tworzenie różnego rodzaju stowarzyszeń religijnych i bractw. Poza pełnieniem posługi kapłańskiej, kler katolicki uczestniczył również w sprawowaniu władzy w Rzeczypospolitej szlacheckiej, mając zagwarantowany udział w organach ustawodawczych, administracji, a nawet niektórych sądach. Warto zatem zbadać, czy Skrzetuski dostrzegał, a jeśli tak, to w jaki sposób, kwestie związane ze statusem Kościoła katolickiego i duchownych obu obrządków rzymskich w Rzeczypospolitej, w tym zagadnienie reformy Kościoła i jego stosunków z państwem. Przede wszystkim ciekawe wydaje się stanowisko autora *Prawa politycznego* w kontrowersyjnych kwestiach majątku Kościoła i duchowieństwa katolickiego w Rzeczypospolitej, zakonów i zakonników, niezależności sądowej duchowieństwa oraz żywej w czasach stanisławowskich idei podporządkowania Kościoła państwu²⁴.

²³ S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 146.

²⁴ Skrzetuski wspomina np. o inicjatywie opata klasztoru w Trzemesznie, który stworzył fundusz na szkoły i konwikt dla młodzieży szlacheckiej, zatwierdzony przez sejm w 1775 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 17; por. B. KUMOR: *Historia Kościoła. Część 6. Czasy nowożytne. Kościół w okresie absolutyzmu i oświecenia*. Lublin 1985, s. 120–121; zob. też J. FLAGA: *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII wieku. 1767–1772*. Lublin 1986, s. 41 i n.; J. ŚRUTWA: *Oświecenie w Polsce i jego wpływ na życie kościelne*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2, cz. 1. 1764–1918. Red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI. Poznań–Warszawa 1979, s. 19 i n.; J. KŁOCZOWSKI: *Zakony męskie*. W: *Historia Kościoła w Polsce...*, T. 1, s. 595; W. RYMARZ: *Kompetencje sądów kościelnych w Polsce przedrozbiorowej*. Warszawa 1970, s. 363; W. SMOLEŃSKI: *Przewrót umysłowy w Polsce w XVIII wieku*. Kraków 1891, s. 297; M. PIETRZAK: *Historia kształtowania się rozdziału Kościoła i państwa*. CPH 1976, T. 28, z. 1, s. 98 i n.; W. KONOPCZYŃSKI: *Stanisław Konarski*. Warszawa 1926, s. 287, 292; por. też D. JULIA: *Ksiądz*. Przekład M. WOŹNIAK. W: *Człowiek Oświecenia...*, s. 365–398.

W ramach rozważań na temat stanu duchownego pijar, pomijając w tej części uwag Ormian, wskazywał, że stan duchowny w Rzeczypospolitej jest „oboyga obrządków”, tj. łacińskiego i grecko-unickiego. Definiując pozycję kleru, podkreślał jego honorowe pierwszeństwo przed innymi stanami, przywołując przy okazji statut Aleksandra Jagiellończyka, zakazujący uchwalania przez stany świecki i duchowny jakichkolwiek praw godzących we wzajemne prerogatywy obu tych grup. Nawiązując do modeli szwedzkiego i angielskiego, wyrażał też przekonanie, że sytuacja taka w Rzeczypospolitej nie powinna w ogóle mieć miejsca. Na wszelki wypadek podkreślał jednak, że na straży przywilejów duchowieństwa stoją „królewskie przysięgi, prawa kardynalne i religia Narodu”, co zdaje się dowodzić, że nie należał do zwolenników podporządkowania duchowieństwa władzy świeckiej czy szerzej – Kościoła państwu²⁵. Akcentował również, że zarówno w Koronie, jak i w Wielkim Księstwie Litewskim, oprócz senatorskich, duchowni pełnią niektóre urzędy przynależne stanowi rycerskiemu, oraz że duchowieństwu służą wszelkie swobody, wolności i przywileje szlacheckie wynikające z faktu urodzenia²⁶.

Uczony pijar krótko omawiał kapituły katedralne, przypominając ich dawne prerogatywy. Ubolewał przy tym nad ograniczeniami, jakie w tym zakresie nastąpiły

²⁵ Skrzetuski zastrzegał, że najwięcej będzie pisał o obrządku łacińskim, co uzasadniał dłuższą tradycją oraz szerszymi prerogatywami tego duchowieństwa. Akcentował, że jego celem jest ukazanie stanu duchownego głównie od strony szczególnych praw i przywilejów nadanych tej najmniej licznej grupie społecznej dawnej Rzeczypospolitej oraz ukazanie ewolucji, jaka dokonała się w tym zakresie od czasów piastowskich. Podkreślał, że „Duchowieństwo Polskie nie jest osobnym Rzeczypospolitej Stanem całowładność Narodową składającym, jak jest dotąd w Szwecji, lubo po nastąpieniu tam dawno w Religii odmianie”. Pijar zastrzegał przy tym, że co prawda biskupi polscy dzięki swemu dostojństwu dzierżą jedynie honorowe pierwsze miejsce, jednak z uwagi na treść prawa krajowego sytuuje ich ono w senacie narodowym. Akcentował, że biskupi dopiero wspólnie z wojewodami, kasztelanami i ministrami tworzą stan senatorski, natomiast decyzje wyższej izby powstają z ogólnej większości. Skrzetuski porównywał tę sytuację z sytuacją w parlamencie angielskim, podkreślając, że Izba Lordów składa się z dostojników zarówno świeckich, jak i duchownych, przy czym nawet sprzeciw wszystkich lordów duchownych wobec większości zdania lordów świeckich nie może powstrzymać podjętej decyzji. Uczony pijar dodawał, że mimo ogromnej przewagi senatorów świeckich (140 : 13), nie można na Sejmie przyjąć żadnych praw ani ograniczyć wcześniejszych przywilejów kleru bez zgody senatorów duchownych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 1–3; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 135–147; E. ROSTWOROWSKI: *Republikanizm polski i anglosaski w XVIII wieku*. „Miesięcznik Literacki” 1976, T. 11, nr 8, s. 94–99; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Publicystyka polska lat 1772–1792 o angielskim systemie rządów*. „Przegląd Humanistyczny” 1985, nr 5/6, s. 160–165; EADEM: „Rara avis” czy wolni wśród wolnych? *Obraz krajów wolnych w polskiej literaturze politycznej XVIII wieku*. W: *Trudne stulecia, studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. W. KRIEGSEISEN, Z. ZIELIŃSKA. Warszawa 1994, s. 167 i n.; G. MAJEWSKA: *Szwecja kraj – ludzie – rządy w polskiej opinii II połowy XVIII wieku*. Gdańsk 2004, s. 193–195.

²⁶ Omawiając prerogatywy duchowieństwa, Skrzetuski podkreślał, że może ono odbywać poselstwa do dworów zagranicznych, z wyjątkiem dworu rzymskiego, z racji zakazu wprowadzonego w 1736 r. Wskazywał, że duchowni obejmują urzędy sekretarzy, referendarzy, pisarzy, sekretarza Rady Nieustającej, kustosa koronnego, według konstytucji 1776 r., oraz prezydenta i deputatów do Trybunału Głównego Koronnego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 4; por. B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 111–113.

jeszcze za czasów jagiellońskich, co zdaje się sugerować, że był nie tylko zwolennikiem większej samodzielności kapituł, ale i kolegialności w działalności Kościoła²⁷.

Obszernie natomiast rozwodził się na temat prawa o kortezanach, opowiadając się za bezwzględny zakazem „wypraszenia” przez duchownych nominacji na urzędy kościelne bezpośrednio w Rzymie, z pominięciem uprawnień monarchy, co stanowiło istotę wspomnianego prawa. Nie uwzględnił jednak kulisów tych działań, jak „opłakane” nieraz skutki starań o godności kościelne. Co ciekawe, autor *Prawa politycznego* wprost pisał o zgubnych rezultatach niemal analogicznych „starań” o starostwa. Warto nadmienić, że po Skrzetuskim problem biskupstw dostrzegał też Stanisław Staszic, który w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego* proponował nawet zrównanie uposażeń związanych z godnością biskupią, którą uznawał za pożyteczną w przypadku wszystkich diecezji, niezależnie od ich wielkości i dochodów, jakie przynoszą Kościołowi²⁸.

Interesujący nas uczony pijar, rozszerzając swoje wcześniejsze wywody o dostępie do godności kościelnych, przywoływał liczne statuty i konstytucje, począwszy od ustawodawstwa Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka, które gwarantowały dostęp do urzędów i godności kościelnych niemal wyłącznie tym, którzy mogli wywieść swoje szlachectwo według „prawa pospolitego królestwa”, czego jednak nie oceniał pod kątem zmieniających się w Europie uwarunkowań społecznych czy nowych poglądów i rozwiązań, mających związek z koncepcjami i przeobrażeniami oświeceniowymi²⁹.

Jeśli zaś chodzi o zakony i zakonników, to Skrzetuski wskazywał na ograniczenia w fundowaniu klasztorów, przypominając, że pierwotnie mogli to czynić jedynie

²⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 5. Piszący kilka lat po naszym pijarze S. Staszic miał już odmienne poglądy w tej kwestii; m.in. uznawał kapituły za nieużyteczne dla kraju. Proponował ich likwidację, natomiast uzyskane w ten sposób fundusze zalecał przeznaczyć na wojsko. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 142–143.

²⁸ Pijar przytaczał liczne statuty królewskie i konstytucje sejmowe, począwszy od statutu Aleksandra z 1505 r., który nakazywał karać na osobach i majątkach nie tylko starających się o urzędy w Rzymie, ale także wszystkich tych spośród krewnych, przyjaciół i pomocników, którzy wspierali ich w tych staraniach. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 6; por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław 2005, s. 91–92; B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 113, 115.

²⁹ Skrzetuski podkreślał jednocześnie, że w przypadku tzw. kanonii doktoralnych prawo koronne dopuszczało ograniczoną liczbę plebejuszy, tj. od jednego do dwóch doktorów teologii, prawa i medycyny, oraz przypominał surowe kary za przekroczenie tego limitu. Dodatkowo zastrzegał, że w Wielkim Księstwie Litewskim nie wolno było osadzać plebejuszy na kanoniach. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 9–10; B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 115–117, 223. Warto zauważyć, że powyższe ograniczenia co do zasady utrzymywał projekt *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, gdzie dla szlachty zarezerwowano wyższe i wysoko uposażone godności kościelne, jak: arcybiskup, kanonik, większość prelatur [prelatura – godność prałata] i opactw. Projekt dopuszczał obsadzenie nieszlacheccami 4 prebend [prebenda – część dochodów kościelnych przypadająca duchownym jako wynagrodzenie za pełnione obowiązki] doktoralnych w kościołach katedralnych i warszawskiej kolegiacie oraz nie wymagał posiadania szlachectwa od doktorów filozofii w kapitułach. Por. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 116–117; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*. Z języka angielskiego przełożył M. UGNIŃSKI. Kraków 2012, s. 171–201.

władcy na mocy specjalnych nadań, co jednak wymagało potwierdzenia wszystkich stanów sejmujących. Przywoływał przy tej okazji konstytucję z 1635 r., zakazującą alienacji dóbr ziemskich szlacheckich na rzecz Kościoła, wskazując, że darowanie ubogiemu kościołowi farnemu „sztuki iakiey gruntu nie jest poczytane za przestępstwo”. Podkreślał również, że konstytucja z 1676 r. zabroniła przekazywania Kościołowi dóbr miejskich oraz wyjaśniał, że na podstawie konstytucji z lat 1764, 1768 i 1775 instytucje duchowne na zakup dóbr muszą za każdym razem uzyskiwać zgodę „całej Rzeczypospolitej”. Tym samym nasz uczyony nawiązywał do narastającego od XVI w. problemu gromadzenia nieproporcjonalnej ilości dóbr ziemskich w rękach Kościoła, w dobie stanisławowskiej zaś będącego jednym z ważniejszych elementów sporu pomiędzy żywiołem duchownym a świeckim. Ten ostatni domagał się zmian, które nie tylko ograniczyłyby dalszą kumulację dóbr w rękach Kościoła, ale też doprowadziłyby do likwidacji części władzy Kościoła w sferze sądownictwa i podatków. Skrzetuski, w przeciwieństwie do Staszica, nie odważył się wypowiadać w tych kwestiach wprost, jedynie podkreślał, że konstytucja z 1775 r. usunęła wszelkie wątpliwości w tym względzie. W latach, w których większość państw europejskich stanowiły kraje katolickie, w Rzeczypospolitej Kościół, podobnie jak we Francji, posiadał ok. 10% ziemi, natomiast w Czechach czy w Bawarii należała do niego niemal połowa ziemi³⁰.

Stosunkowo obszernie Skrzetuski odniósł się natomiast do innego problemu, również aktualnego w dobie Oświecenia, jakim była kwestia przyjmowania kandydatów do klasztorów, nad czym już wcześniej ubolewał Stefan Garczyński oraz współcześni Skrzetuskiemu pisarze, politycy, a nawet niektórzy duchowni, na czele z biskupem Ignacym Krasickim. Nasz pijar głównie jednak opisywał stare i nowe ograniczenia, jakie w tym względzie wprowadziła konstytucja z 1768 r., ale kwestii tych nie oceniał, wskazując za ledwie na pewne wyjątki. Nie nawiązywał też w tym zakresie do rozwiązań takich państw sąsiednich, jak Austria czy Prusy³¹.

³⁰ Pijar podkreślał, że do 1669 r. można było tworzyć nowe fundacje, a przy okazji opisywał procedury z tym związane. Zastrzegając jednocześnie, że obecnie żadne nowe fundacje kościelne nie mogą powstać bez zgody stanów Rzeczypospolitej, pod rygorem nieważności takich zapisów, na dowód czego przytaczał konstytucje z lat 1669, 1726, 1768, 1776. Wskazywał, że ta ostatnia „jeszcze i ręcznych legatów dla Stanu Duchownego po uczynionym Testamencie zakazała”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 10–11, 26–30; por. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 139–143; szerzej zob. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 135–147; B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 113–115; J. WYSOCKI: *Dzieje Kościoła w Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*. W: *Historia Kościoła...*, T. 2, Cz. 1..., s. 89 i n.; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792...*, s. 146–148.

³¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 11–13; por. B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 118–119. Warto zauważyć, że w rzeczywistości katalog zakonów zwolnionych z tego ograniczenia był szerszy. Warunek wieku nie dotyczył bowiem zakonów zajmujących się edukacją młodzieży oraz opieką nad potrzebującymi pomocy. Byli to zatem również teatyni, misjonarze, trynitarze oraz zgromadzenia braci i sióstr miłosierdzia. W rozważaniach Skrzetuskiego brak jakiegokolwiek odniesienia do zmian i likwidacji klasztorów w niektórych krajach. Choć piszący kilka lat po naszym uczonym Staszic praktycznie wprost wzywał do likwidacji „nieużytecznych klasztorów”, trzeba przyznać, że Skrzetuski przez cały czas podkreślał społeczną rolę kleru zakonnego. Por. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 142; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792...*, s. 133–139. Postulaty podwyższenia wieku dla osób mogących udawać się do zakonu prezentowane były także w ramach pro-

Autor *Prawa politycznego* szerzej poruszał kwestie związane z dziedziczeniem po zakonnikach. Przypominał, że dawne prawa nie stwarzały w tym względzie żadnych ograniczeń, dlatego też osoby pochodzenia szlacheckiego mogły dowolnie rozporządzać należną im częścią majątku, co jednak doprowadzało do uszczuplania majątków ziemskich, a nawet zagrażało ich istnieniu. Konstytucja z 1764 r. nakazywała wszystkim osobom stanu szlacheckiego po zakończonym nowicjacie zrzeczenie się na rzecz innych sukcesorów całości przypadającego im majątku, z wyjątkiem 10. części przynależnej „podług prawa natury i krajowych ustaw”. Można przypuszczać, że w tym przypadku Skrzetuski nie negował zasadności przyjętych rozwiązań, którym zresztą sam podlegał. Odwołując się do rezolucji Rady Nieustającej z 1779 r., wyjaśniał zasady dziedziczenia po duchownych, w tym opatach pochodzenia plebejskiego³².

Bardzo obszernie omawiał problematykę powoływania opatów i obsadzania probostw klasztornych, podkreślając jednocześnie, że prawo poszczególnych zakonów i klasztorów do autonomii doznawało w tym zakresie ograniczeń, wynikających z prerogatyw monarszych i biskupich³³.

Pomijając fakt uzyskania przez Kazimierza Jagiellończyka uprawnień do mianowania opatów i nadawania beneficjów, pijar przedstawiał zagadnienie stosunków Rzeczypospolitej z papiestwem, w znacznym stopniu zawężając je do kwestii zatwierdzania wyboru opatów. Wspominał m.in. spory z czasów panowania Wettinów, przywołując ugodę zatwierdzoną na radzie senatu z 1738 r. co do opactw oddanych pod rozporządzenie królewskie, a także wskazywał na wolność wyboru pozostałych opatów zatwierdzanych przez papieża. Podkreślał, że rozdawnictwo królewskie w tym względzie zostało poszerzone najpierw z uwagi na królewską obietnicę na sejmie w 1768 r., a następnie w 1776 r. o kilka dalszych opactw. Nie wspominał natomiast wprost o kompromisie w przedmiocie sporu o opactwa, jaki zawarto w 1763 r. W zakresie relacji Rzeczypospolitej i jej mieszkańców z papiestwem Skrzetuski niemal całkowicie pominął kwestie kosztownych procesów o unieważnienie małżeństwa, jakie toczyły się albo przed forum rzymskim lub w sądzie nuncjatury³⁴.

Stosunkowo obszernie zajmował się funduszami Kościoła, w tym głównie tzw. sumami duchownymi. Nawiązując do konstytucji z 1635 r., wyjaśniał zasady obrotu

jektów reform czasów saskich. Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej: 1743–1752*. Warszawa 1983, s. 98.

³² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 13–14, 24–26. Podobna regulacja dotyczyła także zakonnic, co zauważał nasz uczony, odwołując się do konstytucji z 1768 r. B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 114–115.

³³ Przy tej okazji pijar wskazywał nie tylko na stosowne konstytucje sejmowe, ale także na relacje dziejopisarskie na ten temat, w tym wywody Kromera. Skrzetuski, omawiając problem powoływania opatów, odsyłał m.in. do konstytucji z lat: 1538, 1550, 1588, 1607. Ponadto przypominał niektóre spory, jakie toczyły się pomiędzy klasztorami czy zakonami a władcami przy okazji konfliktu o obsadę stanowiska opata, jak choćby konflikt Zygmunta III Wazy z opactwem w Czerwińsku po przekazaniu go kardynałowi Batoremu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 16–18; por. B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 113–114.

³⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 19–22. W wydaniu pierwszym brak niektórych szczegółów dotyczących praktyki rozdzielania opactw. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 19–20; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 135–139; B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 114.

ziemią i pożyczkami pod zastaw nieruchomości, które niejednokrotnie stawały się podstawą pobierania odsetek od kapitałów lokowanych na dobrach szlacheckich, tzw. wyderkałów. Na podstawie konstytucji z lat 1768 i 1775 precyzował zasady wykupu zastawionych przez ziemian dóbr oraz wysokości pobieranego czynszu dzierżawnego, regulowanego przez ustawy sejmowe, jak również zasady rozstrzygania sporów powstałych na tym tle³⁵.

Jeśli chodzi o obciążenia podatkowe, to autor *Prawa politycznego*, odwołując się do konstytucji sejmowych z lat 1775 i 1776, kładł nacisk na fakt, że duchowieństwo, mimo wielowiekowych przywilejów i zwolnień, ponosiło te same ciężary z oszacowanych dóbr ziemskich na potrzeby państwa oraz dodatkowe w postaci *subsidium charitativum*. Akcentował, że duchowieństwo ponosi wyższe od osób świeckich obciążenia podatkowe oraz dodawał, że dobra kościelne nie są zwolnione „od stanowisk Żołnierskich ani zimowych stancyi”, choć ulgi te gwarantują liczne prawa. Jak należy sądzić, to ostatnie zastrzeżenie nawiązywało do wcześniejszych sporów fiskalnych między świeckimi a duchownymi, do nasilenia których doszło u schyłku XVII w. W zasadzie trwały one przez cały XVIII w., począwszy od reform sejmu nieme-go, prób aukcji wojska w czasach saskich, aż po zniesienie pogłównego w 1775 r. i wprowadzenie stałego *subsidium charitativum*. Nie można wykluczyć i tego, że nasz uczony krytykował fakt niemającego pełnego umocowania prawnego przymusowego kwaterowania w XVIII w. oddziałów wojskowych w dobrach kościelnych³⁶.

Stosunkowo obszernie Skrzetuski zajął się kwestią tzw. *Compositio inter Status*. Podkreślał, że ta ugoda między stanami duchownym i świeckim ma swoje oparcie aż w jedenastu konstytucjach sejmowych, które wymieniał. Jednocześnie twierdził, że trwający od XVI w. spór rozgorzał na nowo w czasach mu współczesnych, akcentując, że „długich tych niesnasek i sporów między Duchownymi i Świeckimi iedneyże Rzeczypospolitey Obywatelami dwa były nasiona: Dziesięciny i Jurisdycya Duchownych”³⁷.

³⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 28–30; VL, T. 3, s. 406; VL, T. 7, s. 314–315, 340–341.

³⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 30–32; Zob. szerzej i por. H. KARBOWNIK: *Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r.* Lublin 1984, s. 195–280 i *passim*; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792...*, s. 100–103, 140–148; W. KRIEGSEISEN: „Krzywdą nad wszystkie krzywdy – hiberna w Polsce”. *Problem świadectw kleru katolickiego na wojsko Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku*. „Barok” 2001, T. 8, nr 1, s. 19–37; W. WOŁOSZYN: *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648–1696*. Warszawa 2003, s. 17–20, 94–114; H. PALKIJ: *Sejmy 1736 i 1738 roku. U początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*. Kraków 2000, s. 123–141; Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej...*, s. 106–107, 208–209. Skrzetuski niemal całkowicie pominął m.in. stosunkowo głośny w dobie stanisławowskiej problem ofiary *iura stolae*, wspominał bowiem o tym głównie w kontekście innowierców. Por. H. KARBOWNIK: *Ofiary „iura stolae” na ziemiach polskich w latach 1285–1918. Studium historycznoprawne*. Lublin 1995, s. 109–112.

³⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 32–44; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792...*, s. 140–148; H. KARBOWNIK: *Ofiary „iura stolae” na ziemiach polskich w latach 1285–1918...*, s. 109–112; IDEM: *Obciążenia stanu duchownego w Polsce...*, s. 289–290.

Z kolei na temat dziesięcin autor *Prawa politycznego* przeprowadzał obszerny wywód historyczny. Opisywał m.in. spory w tym przedmiocie za panowania Bolesława Chrobrego, Kazimierza Wielkiego, Zygmunta Augusta i Władysława IV Wazy oraz konstatował, że na dłuższy czas konflikt zażegnało poselstwo Jerzego Ossolińskiego do Rzymu, zakończone zgodą papieża Urbana VIII na nowe zasady uiszczania dziesięcin, co znalazło swój wyraz w bulli i ustawie sejmowej z 1635 r. Co ciekawe, nasz uczony, zapewne z uwagi na argumenty spierających się stron, nie chciał zająć stanowiska w sprawie zgodności wspomnianej konstytucji z bullą papieża Urbana VIII, proponując samodzielne rozstrzygnięcie tej kwestii czytelnikom swojego podręcznika. Na podstawie postanowień konstytucji sejmowych z lat 1635, 1678, 1768, 1775 prezentował zasady uiszczania dziesięcin – w naturze tzw. wolnej wytycznej w postaci snopowego (bezpośrednio z pola, ewentualnie w ziarnie), którą preferował Kościół i która była uiszczana z dóbr królewskich, oraz dziesięciny w pieniądzu, za którą optowała większość szlachty. Wyjaśniał, że możliwa była modyfikacja zasad uiszczania dziesięciny z dóbr szlacheckich na drodze umownej, oraz że spory na tym tle miały być rozstrzygane w sądach ziemskich, z możliwością składania apelacji do Trybunałów. Zastrzegał, że wszyscy pozywający w tym przedmiocie do Sądu Duchownego mieli podlegać karze tysiąca grzywien. Należy zauważyć, że przy tej okazji Skrzetuski w jednym z przypisów do swego dzieła podkreślał, że „w materyi o Dziesięcinach i powszechnie o Duchowieństwie Polskim są dwa wyborne Pisma godnego i uczonego Prałata (mowa o biskupie Wojciechu Skarszewskim h. Leszczyc), a dziś Dygnitarza Koronnego; Pierwsze: *Prawdziwy Stan Duchowieństwa w Polsce*. Drugie: *Uwagi Polityczne względem Duchowieństwa Polskiego do nowego Praw Zbioru podane w Roku 1778*”, odsyłając do tychże prac czytelników zainteresowanych szczegółami tej problematyki³⁸.

W zakresie jurysdykcji duchownej uczony pijar podkreślał sporność poglądów osób świeckich i duchownych m.in. na problem *fori* samego duchowieństwa oraz jeszcze bardziej kontrowersyjną kwestię podległości osób świeckich jurysdykcji sądów kościelnych. Odsyłając do rozważań zawartych w rozdziale o sądach i Trybunałach *Prawa politycznego*, wyjaśniając istotę zagadnienia na podstawie konstytucji z lat 1635 i 1768, wskazywał, że co do zasady duchowni zarówno w sprawach karnych, jak i cywilnych są wyłączeni spod jurysdykcji sądów świeckich. Zastrzegał, że do wyjątków można zaliczyć sprawy wynikające z dóbr ziemskich i przywoływał postanowienia zawarte w statucie króla Aleksandra z 1505 r. Podkreślał, że nawet w sprawach

³⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 33–36; szerzej zob. J.W. WOŁOŻYŃ: *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej...*, s. 85–92. Należy zauważyć, że Wojciech Leszczyc Skarszewski przeciwstawiał się projektom opodatkowania duchowieństwa oraz podkreślał, że mimo iż duchowni umierają bezzennie, to jednak są bardzo pożyteczni dla Kościoła i osób świeckich. [W. SKARSZEWSKI]: *Prawdziwy stan duchowieństwa w Polsce*. Warszawa 1776, s. 138. W innej swej pracy późniejszy biskup m.in. dowodził, że zarówno religia, jak i duchowieństwo są ważnym filarem państwa. [IDEM]: *Uwagi polityczne imieniem stanu duchownego do zbioru praw polskich podane roku 1778*. Kalisz 1778; por. też E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 306–307; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792...*, s. 140–148; H. KARBOWNIK: *Obciążenia stanu duchownego w Polsce...*, s. 289–290.

karnych duchowni odpowiadali przed sądami swojego stanu, natomiast w przypadku niektórych zbrodni dopiero po usunięciu ze stanu kapłańskiego winowajcy mogli być przekazywani władzy świeckiej celem wymierzenia kary. Autor *Prawa politycznego*, nawiązując do konstytucji z 1635 r., podkreślał konieczność załatwiania spraw kryminalnych między duchownymi i świeckimi przed sądami krajowymi, bez odwoływania się do Rzymu, oraz akcentował, że przywilej duchownego *fori* „nie raz był sprzeczny, a nawet i zgwałcony”³⁹.

Bardzo obszernie i z perspektywy historycznej pijar omawiał problem jurysdykcji kościelnej nad osobami świeckimi, nawiązując przy tym do ustawodawstwa królewskiego z czasów panowania Kazimierza Wielkiego, Władysława Jagiełły, Jana Olbrachta, a także Aleksandra i Zygmunta Starego. W odniesieniu do działań tego ostatniego wskazywał, że wobec istniejących kontrowersji powołał on komisję mieszaną, składającą się ze znawców prawa. Prace i skład wspomnianej komisji Skrzetuski krótko scharakteryzował, podając m.in., że przygotowany przez nią projekt precyzujący katalog spraw należących do kognicji sądów duchownych zatwierdził sejm w 1543 r.⁴⁰ Natomiast odwołując się do postępów reformacji i krytycznych wobec Kościoła głosów na sejmie w 1552 r., które nawiązywały do karania na czci i majątku w procesach „wyznaniowych”, przypominał, że przeciwnicy jurysdykcji duchownej akcentowali, „iż rzecz iest wolności pospolitey niebezpieczna, a powadze Królewskiey uwłócząca, ażeby Szlachcica Polskiego kto inny, a nie sam Król, o cześć, gardło i maiętność sądził”⁴¹. Wyjaśniał, że spór rozstrzygnął dekret królewski, a na poparcie swych słów przytaczał jego rozbieżną interpretację prezentowaną przez M. Bielskiego i Ł. Górnickiego. Odwoływał się również do sprawy jurysdykcji starościńskiej i obowiązku egzekucji wyroków sądów duchownych, a także opisywał jej zniesienie w 1563 r. oraz postanowienia sejmu z 1565 r., potwierdzające ten fakt i znoszące pozwy biskupów przeciw starostom, którzy nie chcieli egzekwować wyroków sądów kościelnych. Autor *Prawa politycznego* podkreślał, że w kolejnych latach, nawet po powołaniu Trybunałów i konkordacie w sprawie dziesięcin, trwały spory duchowieństwa ze świeckimi w przedmiocie jurysdykcji sądów kościelnych, które były odkładane do wspomnianej *compositio inter Status*. W jego ocenie, „po napisanych różnych Konstytucjach względem spraw pod wątpliwość przedtym podpadających i będących

³⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 36–38; VL, T. 3, s. 406–407; H. KARBOWNIK: *Sprawa prowadzenia procesów o czary w przedrozbiorowej Polsce w świetle ówczesnego prawa kanonicznego i polskiego*. „Kościół i Prawo” [Red. J. KRUKOWSKI, F. LEMPA, F.J. MAZUREK] 1998, T. 13, s. 166–172; M. MIKOŁAJCZYK: *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*. Katowice 2013, s. 61–87.

⁴⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 39–44. Skrzetuski, nawiązując do postanowień konstytucji z 1543 r., wyliczał kilkadziesiąt rodzajów spraw należących do jurysdykcji sądów duchownych, w tym także nawiązywał do zmian, jakie w tym zakresie nastąpiły w latach 1616 i 1618. Por. *Volumina Constitutionum*. T. 1, 1493–1549. Vol. 2, 1527–1549. Oprac. W. URUSZCZAK, S. GRODZISKI, I. DWORNICKA. Warszawa 2000, s. 252; por. M. OSTLING: *Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2005, T. 49, s. 93–102; H. KARBOWNIK: *Sprawa prowadzenia procesów...*, s. 172–174; M. MIKOŁAJCZYK: *Proces kryminalny w miastach Małopolski...*, s. 61–63.

⁴¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 40–41; por. VL, T. 2, s. 10–11.

przyczyną kłotni nieskończonych, zdają się uśmierzone być nieiako te zatargi, lubo z znacznym przywileiów Stanu Duchownego uszczerbkiem⁴².

Prowadząc rozważania nad stanem duchownym, Skrzetuski zaledwie wspomniał dzieje unii Kościołów rzymskiego i greckiego w Rzeczypospolitej, wskazując na próby, jakie w tym zakresie podejmowano jeszcze w czasach panowania Jagiellonów oraz za rządów Stefana Batorego. Podkreślał ciągle skonfliktowanie, do jakiego doszło przy tej okazji pomiędzy unitami a dyzunitami, i to mimo spacyfikowania nastrojów na synodzie w Zamościu w 1720 r. Opisując duchownych unickich, autor *Prawa politycznego* akcentował, że nie pełnią oni żadnych funkcji publicznych, nie zasiadają w senacie, czego jednak nie oceniał. Podkreślał również, że prawa nakazywały, aby znaczniejsze biskupstwa czy opactwa dawane były szlachcie ruskiej tegoż obrządku. Wskazywał, że co do zasady duchowni grekokatolicy mają takie same prawa i obowiązki, jak duchowni rzymskokatolicy, poza wyraźnymi zastrzeżeniami w tym zakresie przewidzianymi przez prawo, czego jednak szerzej nie analizował. Uczony pijar nie postulował też pod tym względem zmian, choć jak wiadomo, np. kwestia dopuszczenia metropolity unickiego do senatu znalazła swoje odzwierciedlenie w toku debat Sejmu Czteroletniego⁴³.

Jeszcze skromniejsze w treści były wywody Skrzetuskiego na temat obrządku ormiańskiego. Wspominając, że zamieszkujący w Rzeczypospolitej Ormianie przyłączyli się do Kościoła rzymskiego za rządów Jana Kazimierza, popełnił błąd; doszło do tego bowiem już za panowania Zygmunta III Wazy w 1630 r. Nasz uczony podkreślał, że Ormianie mają swojego arcybiskupa, którego siedzibą jest katedra we Lwowie i któremu konstytucja z 1768 r. „obiecała” przekazanie pierwszego z wakujących opactw grekokatolickich na własny fundusz⁴⁴.

Reasumując tę część rozważań, należy stwierdzić, że pozostawiony przez Skrzetuskiego, w znacznej mierze autorski, opis stanu duchownego dowodzi, że nie zawsze uczony pijar dostrzegał, że w dobie nowożytnej ta grupa społeczna podlegała stałym przeobrażeniom, których źródłem były zmiany wywołane wprowadzaniem ładu potrydenckiego oraz procesami społecznymi zachodzącymi w ówczesnym społeczeństwie polskim⁴⁵. Problematyka religijna oraz rola Kościoła i duchowieństwa były jednymi z wielu i nie najważniejszymi zagadnieniami rozważanymi przez autora *Prawa politycznego*. Opis statusu duchowieństwa w Rzeczypospolitej szlacheckiej, jaki nam pozostawił, dowodzi m.in. szacunku dla religii oraz przywiązania do tradycji. Skrzetuski uwypuklał także związki religii, Kościoła i duchowieństwa z historią Rzeczypospolitej,

⁴² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 40–43; VL, T. 2, s. 52.

⁴³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 44–46; por. B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 111–113; T. ŚLIWA: *Kościół grekokatolicki w Rzeczypospolitej*. W: *Historia Kościoła...*, T. 2, cz. 1..., s. 105 i in.; K. PAŹDZIÓR: *Dopuszczenie metropolity unickiego do senatu w 1790 r. Studium z polityki wyznaniowej Sejmu Czteroletniego*. „Nasza Przyszłość” 1999, T. 91, s. 242–251.

⁴⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 46. Problematykę Kościoła i duchownych ormiańskich prezentował m.in. Franciszek Ksawery Zachariasiewicz, profesor i wykładowca historii Kościoła na Uniwersytecie Lwowskim, w wydanej pod inicjałami [X.Z.] pracy pt. *Wiadomość o Ormianach w Polsce*. Lwów 1842, s. 17–71; zob. też szerzej M. ZAKRZEWSKA-DUBASOWA: *Ormianie w dawnej Polsce*. Lublin 1982, s. 15, 33, 289 i *passim*.

⁴⁵ Szerzej na temat duchowieństwa zob. np. S. LITAK: *Duchowieństwo polskie w okresie Oświecenia*. „Wiek Oświecenia” 1988, T. 5, s. 91 i n.

akcentując przy tym konieczność istnienia religii i Kościoła. Wskazywał na ważną rolę duchowieństwa w życiu politycznym i społecznym kraju, w tym w dziedzinie edukacji młodego pokolenia. Niektóre jego poglądy w tym względzie zdają się przypominać stanowisko osiemnastowiecznych władców absolutnych, którzy traktowali religię jako narzędzie edukacji i wychowania poddanych. Kościół miał służyć realizacji celów państwa, m.in. działać jako instytucja wychowawcza oraz organ administracji.

Warto przypomnieć, że część myślicieli oświeceniowych zakładała pełną kontrolę i opiekę państwa nad niemal wszystkimi aspektami szeroko rozumianej religii, w tym duchowieństwa. Skrzetuski nie zajmował w tych kwestiach jednoznacznego stanowiska, jak np. Hugo Kołłątaj czy Stanisław Staszic, choć należy podkreślić, że w zakresie stosunków państwa polsko-litewskiego z papieżem stał raczej po stronie władzy świeckiej. Przedmiotem zainteresowania autora *Prawa politycznego* były m.in. organizacja Kościoła i relacje państwo – Kościół w Rzeczypospolitej. Należy podkreślić, że w swoich rozważaniach zaledwie w kilku przypadkach poddawał krytyce postawę części dostojników Kościoła. Niezależnie jednak od tego, uważał stan duchowny za grupę społecznie użyteczną dla kraju. Duchowni, w jego opinii, mieli odgrywać ważną rolę, nie tylko jako głosiciele Słowa Bożego, wpajający społeczeństwu zasady moralne, ale także jako nauczyciele, wychowawcy czy pełniący inne równie ważne społecznie funkcje. Szczególnie akcentował zasługi zakonów dla rozwoju nauki i oświaty w Rzeczypospolitej.

Wydaje się, że Skrzetuskiego można zaliczyć do tej grupy europejskiego duchowieństwa, która zrozumiała nieuchronność zachodzących w dobie Oświecenia procesów nie tylko politycznych, ekonomicznych czy społecznych, ale i po części religijnych. Dający się zauważyć wzrost aktywności Kościoła był również wynikiem nowych tendencji, jakie pojawiły się m.in. w filozofii czy teologii, oraz dostrzeżenia przez Kościół w Rzeczypospolitej konieczności zmian, na co niejednokrotnie zwracał uwagę autor *Prawa politycznego*. Większość działań najbardziej światłej części duchowieństwa polskiego, do której niewątpliwie zaliczał się Wincenty Skrzetuski, łączyła się z szerszym procesem reformatorskim, którego nasilenie nastąpiło w dobie stanisławowskiej, nazywanym często Oświeceniem katolickim⁴⁶.

Rozważania naszego uczonego na temat duchowieństwa i Kościoła dowodzą, że należał on do zwolenników budowanego w czasach stanisławowskich, ostatecznie zaś wypracowanego na Sejmie Wielkim, kompromisu pomiędzy interesami duchowieństwa i szlachty a racją stanu⁴⁷.

⁴⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 22–44; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 91–93; IDEM: *Przestrogi dla Polski...*, s. 139–143; por. S. JANECZEK: *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*. Lublin 1994, s. 92 i n.; zob. też C.L. BECKER: *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*. Przełożył J. RUSZKOWSKI. Warszawa 1998, s. 30 i n.; A. ŁYSIAK-ŁĄTKOWSKA: *Religia i Kościół rzymskokatolicki w myśli polskiego Oświecenia*. Słupsk 2003, s. 170 i n.; J. KŁOCZOWSKI: *Dzieje chrześcijaństwa polskiego*. Warszawa 2001, s. 197 i n.

⁴⁷ Zagadnienie stosunków państwa szlacheckiego i Kościoła katolickiego w Rzeczypospolitej w dobie Sejmu Wielkiego zostało obszernie zaprezentowane w pracy R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792...*, s. 471–694.

Należy podkreślić, że autor *Prawa politycznego*, mimo że był zwolennikiem wielu idei oświeceniowych, jako duchowny unikał poważniejszych akcentów polemicznych. Co do zasady stał na gruncie prawdy objawionej, nie przeciwstawiając się oficjalnie tradycyjnej roli duchowieństwa, Kościoła i religii. W jego rozważaniach tylko sporadycznie dostrzec można echa polemik i dywagacji pisarzy oraz polityków zarówno obozu katolickiego, głównie umiarkowanego skrzydła z J.J. Załuskim na czele, jak i przeciwników, w tym także tych, którzy reprezentowali interesy obozu dysydenckiego, choć po części wcale nie podzielali przekonań religijnych tej grupy. W rozważaniach Skrzetuskiego mało było elementów ściśle religijnych. Odwoływał się on przede wszystkim do przykładów historycznych i konkretnych ustaw sejmowych, których postanowień jednak szerzej nie komentował. Postępował tak zwłaszcza wtedy, gdy jego rozważania dotyczyły rozwiązań ograniczających dotychczasowe uprawnienia Kościoła i uprzywilejowanej pozycji kleru katolickiego. W wywodach pijara niewiele było też nawiązań do problematyki moralnej, społecznej czy jawnej krytyki zmian w statusie kleru katolickiego w Rzeczypospolitej stanisławowskiej. Jego „wyważony” stosunek do stanu rzeczy z chwili powstawania *Prawa politycznego* w zakresie pozycji duchowieństwa i Kościoła katolickiego sytuuje go wśród zwolenników zawartego na Sejmie Wielkim kompromisu pomiędzy duchowieństwem a szlachtą oraz próbą zażegnania sporu i ostatecznego załatwienia sprawy „kompozycji *inter status*” oraz nieznacznego zrewidowania stosunków państwo – Kościół w duchu oświeceniowym. W tym przypadku jego poglądom daleko jednak do proponowanych w *Zbiorze praw sądowych* zmian w tym przedmiocie, a tym bardziej do nieco późniejszej oceny Staszica, który poza plebanami i biskupami, duchowieństwo uznawał za nieużyteczne, wręcz szkodliwe, a fundusze na jego utrzymanie radził wykorzystać do zasilenia kasy wojskowej. Rozważania Skrzetuskiego na temat duchowieństwa zdają się też miejscami nawiązywać do nowożytnego dyskursu odwołującego się do Cycerońskiej koncepcji *societas civilis*⁴⁸.

3. Stan miejski

Problem reformy miast oraz zagadnienie rozszerzenia praw przedstawicieli stanu mieszczańskiego były w czasach stanisławowskich żywo dyskutowane. Jak zatem zagadnienia te widział Wincenty Skrzetuski, czy jego podręcznik zawierał oceny istniejącego stanu rzeczy i postulaty zmian? Przede wszystkim należy się zastanowić, w jakim zakresie uczony pijar opowiadał się za zmianą położenia miast i ich miesz-

⁴⁸ Bardziej jednoznacznie poglądy „o jestestwie Boga, o najwyższej jego Opatrzności i o nieśmiertelności duszy” SKRZETUSKI prezentował w *Historii powszechnej dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającej*. Kraków 1786, s. 31; zob. też i por. B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 214; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 135–147; E. ALEKSANDROWSKA: *Skrzetuski Bartłomiej imię zakonne Wincenty. W: Polski słownik biograficzny*. T. 38. Warszawa 1997, s. 436; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792...*, s. 471–694; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 114–125; P.S. ZAŁĘSKI: *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*. Toruń 2012, s. 14, 40.

kańców, a także czy jego postulaty ograniczały się do praw politycznych, czy też rozciągały się na prawo sądowe. Warto również prześledzić poglądy Skrzetuskiego, biorąc pod uwagę szerszą perspektywę, tj. reformy gospodarki, społeczeństwa i państwa szlacheckiego, w tym sfery publicznoprawnego statusu miast i mieszczaństwa, nawet w porównaniu z obcymi rozwiązaniami. Z zagadnień szczegółowych zaś należy zbadać, czy i w jakim stopniu Skrzetuski wypowiadał się w takich kwestiach, jak: jednolite sprecyzowanie komu przysługuje status mieszczanina, czy konieczne i możliwe było ujednolicenie „porządku wewnętrznego” we wszystkich miastach Rzeczypospolitej, zakaz wykonywania przez mieszczan zajęć rolniczych, zakaz prawa do wykonywania rzemiosła i handlu dla mieszczan, szlachty i osób spoza tych stanów. Interesujące wydają się także kwestie związane: z posiadaniem dóbr w miastach przez inne stany, rolą starostów i dzierżawców miast, obciążeniami podatkowymi, wolnością bądź ograniczeniami w handlu, prawem zbytku, organizacjami cechowymi, ujednoliceniem prawa miejskiego i jego reformą stosownie do postulatów oświeceniowych, właściwością sądów miejskich i podsądnością innych stanów oraz podleganiem mieszczan sądownictwu skarbowemu, wojskowemu i Komisji Edukacji Narodowej. Zbadania wymaga także to, czy i w jakim zakresie Skrzetuski zajmował się kwestią udziału przedstawicieli miast w życiu politycznym Rzeczypospolitej, w tym prawa niektórych miast do przedstawiania swoich postulatów szlacheckim organom przedstawicielskim z sejmem na czele. Ciekawy wydaje się też ewentualny stosunek naszego uczonego do postulatu zwiększenia zakresu samorządności miast oraz wprowadzenia rozwiązań stymulujących ich rozwój, również gwarantujących prawa i wolności osobiste, w tym prawo przenoszenia się i swobody osiedlania, prawo wyboru zawodu, nienaruszalności własności i gwarancji wolności oraz bezpieczeństwa osób. Odrębne zagadnienie stanowi to, czy i jak pijar prezentował oraz oceniał urzędy samorządowe, tj. magistratury miejskie, w tym organy funkcjonujące w miastach, w obrębie różnych organizacji społecznych i zawodowych⁴⁹.

Autor *Prawa politycznego*, definiując stan miejski w dawnej Rzeczypospolitej, wskazywał, że wszyscy poza szlachtą to plebejusze. Wśród tych ostatnich wymieniał mieszczan, czyli osoby zamieszkujące miasta królewskie, mające niektóre prerogatywy i przywileje, których nie posiadał stan wiejski. Należy podkreślić, że pijar do mieszczan nie zaliczał mieszkańców miast prywatnych. Przy okazji charakterystyki prerogatyw tzw. głównych miast krytykował istniejący w państwie szlacheckim stan rzeczy w zakresie braku znaczenia politycznego mieszczaństwa i akcentował, że „ta część Narodu, która w rządnych Kraiach równie z innymi Obywatelów Stanami do uczestnictwa najwyższej władzy należy, u nas nie ma żadnego do Rzeczypospolitej wpływania”⁵⁰.

⁴⁹ G. BAŁTRUSZAJTYS: „Zgromadzenie ludu miejskiego” według projektów i ustaw Sejmu Czteroletniego. W: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w 60-lecie pracy twórczej*. Warszawa 1996, s. 47–54; T. ŁEPKOWSKI: *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*. Warszawa 1967, s. 102–107; W. SMOLEŃSKI: *Mieszczaństwo warszawskie w końcu wieku XVIII*. Warszawa 1976, s. 43–89, 164–171, 180–189, 206–258; S. GIERSEWSKI: *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej. Studium źródłoznawcze*. Warszawa 1973, s. 31 i n.

⁵⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 90–91; por. W. SMOLEŃSKI: *Mieszczaństwo warszawskie...*, s. 43–89, 164–171, 206–258; J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej przed Sejmem*

Analizując przyczyny tego stanu rzeczy, przypominał w pierwszej kolejności, że w okresie, w którym władza królów była silniejsza, a prerogatywy stanu szlacheckiego nie tak duże, wzywano na niektóre zjazdy i na obrady dotyczące spraw powszechnych przedstawicieli znaczniejszych miast. Pijar dokonał przy tym szczegółowej analizy problemu i na podstawie argumentacji historycznej oraz prawnej dowodził konieczności zwiększenia politycznej roli miast w Rzeczypospolitej. Opowiadał się za poszerzeniem praw politycznych mieszczan, w tym realnego wpływu na kwestie dotyczące miast i stanu mieszczańskiego, po części zaś całego państwa. Należy podkreślić, że kontrowersyjna sprawa przyznania miastom uprawnienia do wysyłania swoich przedstawicieli na sejmiki i sejmy była przedmiotem debat politycznych oraz różnych rozważań w gronie osiemnastowiecznych decydentów czy propagatorów reform⁵¹.

Kwestia ta miała w dużej mierze związek z narastającym przekonaniem o potrzebie uwzględniania stanowiska mieszczan w trakcie podejmowania decyzji gospodarczych. Warto przypomnieć, że jednym z pierwszych osiemnastowiecznych polityków opowiadających się za włączeniem przedstawicieli miast do sejmu był Antoni Potocki, który w swojej odezwie z 1744 r. proponował, aby najważniejsze miasta wysyłały swoich posłów, ci zaś mieli również reprezentować mniejsze miasta, leżące niejako w zasięgu politycznego oddziaływania najbliższego im większego miasta. Według instrukcji, jakie otrzymywali posłowie miejscy, mieli oni co do zasady reprezentować i chronić interesy miast z prawem zabierania głosu w kwestiach związanych z przemysłem i handlem. Sprawa reprezentacji miejskiej w parlamencie szlacheckim powróciła na sejmie konwokacyjnym w 1764 r., podczas obrad którego w swojej mowie Andrzej Zamoyski niejako mimochodem wspomniał, że w innych krajach miasta są „do publicznych przypuszczone obrad”⁵².

Z kolei na sejmie koronacyjnym ówczesny chorąży malborski Walerian Piwnicki, odwołując się do modelu pruskiego i angielskiego, zachęcał Stanisława Augusta do dopuszczenia mieszczan, jako doświadczonych w sprawach handlu, do obrad parlamentu. Późniejszy miecznik pruski przestrzegał przy tym, że stan szlachecki, jako mało obeznany w sprawach gospodarczych, może podejmować w tych kwestiach błędne decyzje⁵³.

Ciekawy projekt udziału przedstawicieli większych miast w obradach sejmu, wybieranych przez daną prowincję, jednak z ograniczonym głosem do prezentowania poglądów i dezyderatów miast, zaproponował w jednym z projektów praw kardynalnych prymas Gabriel Podoski. Jak wiadomo, skończyło się to nie tylko niepowodzeniem, ale nawet podkreśleniem w pierwszym artykule Praw kardynalnych z 1768 r. „niewzruszonej mocy prawodawczej” trzech stanów sejmujących⁵⁴.

Wielkim. W: J. MICHAŁSKI: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 1. *Polityka i społeczeństwo*. Warszawa 2007 [dalej: J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska*], s. 89–91.

⁵¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 90–91; J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska...*, s. 89–91.

⁵² *Dyaryusz seymu convocationis 1764*. Warszawa 1765, s. Q 2, J 2; J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska...*, 89.

⁵³ J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska...*, s. 90; por. Z. RADWAŃSKI: *Prawa kardynalne w Polsce*. Poznań 1952, s. 63–64.

⁵⁴ J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska...*, s. 90.

Na specjalne uprawnienia Krakowa, podobnie jak Skrzetuski, powoływał się projekt przygotowany przed sejmem w 1776 r. Zgłoszone w nim propozycje przewidywały wysyłanie na sejm po dwóch posłów z takich miast, jak: Kraków, Warszawa, Poznań, Lublin i Kamieniec Podolski. W sprawach miast mieli mieć oni uprawnienia posłów ziemskich. Projekt przewidywał również coroczne zjazdy przedstawicieli większych miast, na których miano debatować nad sprawami przemysłu i handlu, co miało mieć ewentualne przełożenie na ustawodawstwo krajowe. Uchwały zjazdów, po zaaprobowaniu ich przez króla, miał bowiem wprowadzać w życie sam monarcha. Propozycje te nie weszły w życie, natomiast stały się jedną z płaszczyzn przygotowywania postanowień projektu kodeksu Andrzeja Zamoyskiego. W toku długiej dyskusji nad tzw. stanem politycznym miast członkowie zespołu przygotowującego *Zbiór praw sądowych* zaakceptowali kompromisowe rozwiązanie, z jednej strony potwierdzające, że mieszczaństwo „do prawodawstwa krajowego wchodzić żadnym tytułem nie ma”, a z drugiej strony dające miastom uprawnienie do wysyłania sejmikom ziemskim postulatów oraz włączenia ich do instrukcji poselskich. Co więcej, tzw. miastom wojewódzkim zezwolono na wysyłanie na sejm ich pełnomocników, dając im prawo do „układania desiderium”⁵⁵.

W konkluzji swoich rozważań nad najważniejszymi uprawnieniami stanu miejskiego Skrzetuski, akcentując obszernie wcześniejsze odrębności i szczególną pozycję miast pruskich, ubolewał, że „wszakże prerogatywy te nie dają Miastom Polskim żadney władzy istotney, ani mocy stanowienia lub opierania się uchwałom Stanów Rzeczypospolitey”. Dowodzi to, że pijar był przeciwnikiem istniejącego stanu rzeczy i opowiadał się za, jak należy sądzić, znacznym poszerzeniem uprawnień politycznych mieszczaństwa. Być może miało ono nawet sprowadzać się do uprawnień ustawodawczych, jak to określał Skrzetuski, „władzy istotnej”, i w praktyce oznaczać co najmniej prawo głosu w kwestiach dotyczących miast i mieszczaństwa, w tym gospodarki. W wariantcie ograniczonym autor *Prawa politycznego* pisał o możliwości przeciwstawiania się reprezentantów miast uchwałom sejmu Rzeczypospolitej, czego jednak nie precyzował. Nie wydaje się, aby mógł mieć na uwadze „mieszczańskie *liberum veto*” w stosunku do praw dotyczących kwestii miejskich⁵⁶. Należy podkreślić, że ten propagowany przezeń wstępny polityczny układ, poprzedzony aliansem ekonomicznym, szlachty z mieszczaństwem w znacznej części znalazł odzwierciedlenie w uchwałach Sejmu Wielkiego. Można powiedzieć, że argumenty Skrzetuskiego były zaledwie wstępem m.in. do propozycji Staszica czy Kołłątaja, którzy w dobie Sejmu Wielkiego stanowczo domagali się dopuszczenia mieszczan do organów przedstawicielskich⁵⁷.

⁵⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 91–92. Pijar wyliczał głównie przykłady uczestnictwa przedstawicieli miast w różnych ważnych aktach publicznych. Por. W. URUSZCZAK: *Statut Jana Łaskiego. 500 lat tradycji państwa prawa w Polsce*. CPH 2007, T. 59, z. 2, s. 9–19; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 126–127; M. SKIBIŃSKI: *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką w latach 1740–1745*. T. 2. Kraków 1912, s. 260–261; J. MICHALSKI: *Sprawa miejska...*, s. 89–91.

⁵⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 95–96.

⁵⁷ S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 190–192; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 166 i n.; E. ROSTWOROWSKI: *Miasta i mieszczaństwo w ustroju Trzeciego Maja*. W: *Sejm Czteroletni*

Autor *Prawa politycznego* dostrzegał także możliwość szerszego upodmiotowienia politycznego mieszczan przez ich nobilitowanie. Do pewnego stopnia dowodzi tego przytaczany przez niego opis dawnego zwyczaju pasowania przez nowo koronowanego monarchę kilku mieszczan na kawalerów tzw. *Equites Aurati*. W ten sposób Skrzetuski chciał zapewne przypomnieć, że struktura społeczna nie zawsze była tak hermetyczna i spetryfikowana. Zresztą w dobie stanisławowskiej nobilitowanie m.in. osób inwestujących znaczące sumy pieniężne w przedsięwzięcia gospodarcze, a nie tylko kupujących ziemie, było akceptowane przez większą część społeczności szlacheckiej. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na przedłożony Departamentowi Skarbowemu Rady Nieustającej przez Augusta Sułkowskiego „Projekt do ustanowienia kompanii do czyszczenia rzeki Pilicy i Warty”, której statut zawierał postanowienie o możliwości nobilitowania każdego, kto nabędzie stosowną ilość akcji tej kompanii, co w istocie znalazło akceptację magistratury, której projekt przedłożono⁵⁸.

Stosunkowo obszernie Skrzetuski zajął się również innym, kontrowersyjnym w Rzeczypospolitej, problemem posiadania przez mieszczan dóbr ziemskich. Ujawniające się w dobie stanisławowskiej wspólne interesy wielkiej własności i mieszczaństwa czyniły tę kwestię coraz mniej dyskusyjną i przesuwaly ją w istocie na margines „spraw politycznych”, co wyczuwał i popierał autor *Prawa politycznego*. Nie od dziś bowiem wiadomo, że zastój cen w obrocie ziemią, a także brak kapitałów po stronie szlachty wymuszał zmianę dotychczas spetryfikowanych poglądów na kwestię dopuszczenia mieszczan do szerszego posiadania i zakupu dóbr ziemskich, w celu uzyskania jak najwyższej ich ceny. Natomiast mieszczaństwo widziało w tym nie tylko pewniejszą lokatę kapitałów, ale i możliwość intensyfikacji produkcji manufakturowej, w tym zwiększania jej rentowności, czy wreszcie podniesienia własnej, niebagatelnie istotnej w XVIII stuleciu, pozycji społecznej i politycznej⁵⁹. Pijar, nawiązując do postanowień

i jego tradycje. Red. J. KOWECKI. Warszawa 1991, s. 138 i n.; G. BAŁTRUSZAJTYS: „Zgromadzenie ludu miejskiego” według projektów i ustaw Sejmu Czteroletniego..., s. 47–54; W. SMOLEŃSKI: *Mieszczaństwo warszawskie...*, s. 180–189, 206–258; S. GIERSEWSKI: *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej...*, s. 31 i n.

⁵⁸ Pijar przypominał, że osoby pochodzące ze stanu miejskiego, „uwolnieni nieiako z gminu, na stopień Szlachetnych Rycerzów wynoszeni bywaią dla obrony miast i zamków królewskich”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 92–95; J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska...*, s. 87. Szerzej problematykę tę poruszam w rozdziałach o prawach kardynalnych i materiach status oraz stanie szlacheckim.

⁵⁹ Na wstępie przywoływał i opisywał statuty Jana Olbrachta z 1496 r., Aleksandra z 1505 r. i ustawę Zygmunta Starego z 1538 r. oraz podkreślał, że prawo pospolite w Rzeczypospolitej zakazywało ludziom pochodzenia mieszczańskiego i wiejskiego posiadania dóbr ziemskich. Opisywał wyjątki, jakie w tym zakresie obowiązywały, głównie w odniesieniu do mieszczan pruskich i krakowskich. Analizował także poglądy i opinie swoich poprzedników zajmujących się ustrojem dawnej Rzeczypospolitej, wskazując, że Chwałkowski podkreślał prawo do posiadania dóbr przez mieszczan poznańskich, co Skrzetuski negował, podając, że w prawach koronnych nie ma na to dowodów. Nawiązując do dzieła Lengnicha, wskazywał, że uczony gdańszczanin prawo do posiadania dóbr ziemskich przyznawał także mieszczanom lubelskim na podstawie zapisów konstytucji z 1703 r. Pijar, powołując się na Hartknocha i Lengnicha, w pierwszej kolejności zaś na Aarona Aleksandra OLIZAROWSKIEGO: *De politica hominum societate*. Dantisci 1651, twierdził, że odrębne regulacje prawne oraz wcześniejsze przywileje przyznawały uprawnienie do posiadania dóbr ziemskich także mieszczanom Wilna i Lwowa. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 96–99. Por. też S. KOT: *Aaron Aleksander Olizarowski,*

konstytucji sejmowej z 1775 r., z pełną akceptacją podawał, że niektórym osobom zezwolono na nabywanie w krajach Rzeczypospolitej dóbr ziemskich oraz wskazywał, że pochodząca z tego samego roku konstytucja litewska, w celu lepszego zaludnienia prowincji i uzyskania większego wzrostu gospodarczego, zezwoliła ludziom stanu miejskiego (z wyjątkiem Żydów i chłopów pańszczyźnianych) oraz cudzoziemcom na posiadanie dóbr dziedzicznych, zastawnych i dzierżawnych. Warto zatem podkreślić, że wysoka ocena zmian, jakie w tym zakresie nastąpiły w 1775 r., pozwala zaliczyć Skrzetuskiego do grona zwolenników polityki populacyjnej i nowych rozwiązań gospodarczych oraz przeciwnika dotychczasowego monopolu szlacheckiego na ziemię. Niemniej jednak w jego poglądach na próżno doszukiwać się wyrażonego wprost postulatu całkowitego zniesienia uprzywilejowanego statusu szlachty w przedmiocie własności dóbr ziemskich⁶⁰.

Autor *Prawa politycznego*, pomny nowoczesnych tendencji znoszących ograniczenia w posiadaniu dóbr miejskich czy zajmowaniu się handlem i rzemiosłem przez szlachtę, opisując dotychczasowe ograniczenia we własności szlacheckiej i duchownej w miastach, podkreślał, że brak prawnych przeszkód do tego, aby pierwsza z wymienionych grup społecznych kupowała w miastach place, domy czy spichlerze, czy też by duchowni posiadali dobra podlegające prawu miejskiemu. Pijar akcentował przy

profesor prawa Akademii Wileńskiej. W: *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 350. rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*. Wilno 1929, s. 23–45; E. JARRA: *Aleksander Olizarowski jako filozof prawa*. W: *Księga pamiątkowa celem uczczenia 350. rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*. Warszawa 1931, s. 33–72; P. NICZYPORUK: *Aaron Aleksander Olizarowski profesorem prawa Akademii Wileńskiej*. W: „Miscellanea Historico-Iuridica”. T. 14, z. 2. *Studia dedykowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej*. Red. P. FIEDORCZYK. Białystok 2015, s. 194–195. G. Lengnich kwestie związane z prawem do posiadania ziemi omawiał w rozdziale o szlachcie i jej prawach. Zauważyć również należy, że nie opisywał odrębnie stanu mieszczańskiego, czyli w sposób, w jaki uczynił to Skrzetuski. Gdańszczanin uważał bowiem, że jedynie szlachta posiada prawa polityczne, zatem w odniesieniu do stanu mieszczańskiego ograniczył się do stwierdzenia: „mieszczenie zamieszkują w miastach i miasteczkach i są kupcami, rzemieślnikami, zagrodnikami lub podobnie czem innym”. Zob. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 203, 208–210; por. VL, T. 3, s. 11, VL, T. 4, s. 256, VL, T. 5, s. 55–56, 309; VL, T. 6, s. 107; por. J. PTAŚNIK: *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*. Warszawa 1949, s. 268 i n.; T. OPAS: *Własność w miastach szlacheckich województwa lubelskiego w XVIII wieku*. CPH 1970, T. 22, z. 1, s. 21–55; por. M. BOGUCA: *Dzieje miast i mieszczaństwa w XVI–XVIII wieku*. W: M. BOGUCA, H. SAMSONOWICZ: *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1986, s. 321 i n.; J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska...*, s. 87–88.

⁶⁰ W ślad za postanowieniami konstytucji z 1775 r. pijar przestrzegał jednak, że posiadający na tej podstawie dobra ziemskie nie mogą przywłaszczać sobie prerogatyw stanu szlacheckiego oraz wskazywał, że właściwym dla nich forum sądowym w sprawach dóbr jest odpowiednie ziemstwo, a w sprawach kryminalnych – gród miejsca popełnienia czynu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 99–100. Szlacheckiego monopolu na własność dóbr ziemskich w zasadniczy sposób nie podważał również projekt *Zbioru praw sądowych*, w którym jedynie potwierdzono dotychczasowe prawa miast do posiadanych dóbr oraz zagwarantowano mieszczanom prawo dzierżawienia dóbr ziemskich i posiadania na nich prawa zastawu. Por. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 131–132. Na temat sądownictwa karnego w miastach szlacheckiej Rzeczypospolitej zob. M. MIKOŁAJCZYK: *Sądownictwo kryminalne w miastach polskich XVI–XVIII wieku*. W: „*Z dziejów Prawa*”. Część 6. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2005, s. 22–57 oraz przywoływana tam literatura. Szerzej zob. IDEM: *Proces kryminalny w miastach Małopolski...*, s. 21 i n.

tym niezmiennosc jurysdykcji miejskiej z tego tytułu, jak i konieczność ponoszenia wszelkich ciężarów i powinności, co w tym przypadku oznacza akceptację dla poszerzania obowiązywania wśród części społeczeństwa ówczesnej Rzeczypospolitej zasady równości wobec prawa⁶¹.

Innym, aktualnym w czasach stanisławowskich, problemem była kwestia dostępu mieszczan do funkcji patronów. Autor *Prawa politycznego* poświęcił temu zagadnieniu sporo uwagi. Przypominał przy tym, że konstytucja z 1726 r. gwarantowała szlachcie monopol na stanowiska patronów przed Trybunałami, a konstytucja z 1764 r. jeszcze bardziej ograniczała lub, jak w przypadku Wielkiego Księstwa Litewskiego, eliminowała udział mieszczan w „patronizowaniu”. W tym kontekście pijar bardzo pozytywnie oceniał konstytucję z 1768 r., która zniosła część wcześniejszych ograniczeń w dostępie plebejuszy do palestry. Natomiast odwołując się do poglądów Kromera, zdawał się popularyzować etos pracy i nauki oraz podkreślał „gnuśność” części szlachty. Warto zauważyć, że jeszcze podczas prac nad *Zbiorem praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego zachowawcza część szlacheckiej opinii publicznej była zdecydowanie przeciwna szerszemu otwarciu palestry na mieszczan, co uzasadniano brakiem intratnych źródeł utrzymania dla samej szlachty. Projekt ten zawierał niemało przepisów poszerzających możliwość awansu społecznego mieszczan, którzy tym samym niejako zbliżali się do pozycji prawnej szlachty. W praktyce wyrażało się to poszerzeniem stanowisk dostępnych dla mieszczan w administracji państwowej i wymiarze sprawiedliwości, w tym w palestrze. Realizacja tych postulatów następowała jednak stopniowo, natomiast efekty stały się najbardziej widoczne w schyłkowych latach I Rzeczypospolitej. Warto też zauważyć, że dla Skrzetuskiego nie istniał już problem ograniczenia czci szlachetnie urodzonych zajmujących się patronizowaniem, co zdaje się wynikać z rozważań piszącego ponad 130 lat wcześniej Aarona Aleksandra Olizarowskiego⁶².

⁶¹ Przywołując postanowienia konstytucji sejmowych z lat 1764 i 1768, przestrzegał przed przekazywaniem dóbr miejskich Kościołowi oraz podkreślał, że nabycie przez szlachtę lub duchowieństwo dóbr w miastach nie może wyłączać obowiązków podatkowych ciążyących na kupcach lub rzemieślnikach. Z kwestii bardziej szczegółowych omawiał, na podstawie postanowień konstytucji sejmowej z 1764 r., m.in. zagadnienie kamienie pustych lub zadłużonych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 100–101; VL, T. 7, s. 35, 48. Podobne oraz dodatkowe szczegółowe rozwiązania w stosunku do konstytucji z 1764 r. zawiera projekt kodeksu Zamoyskiego, w tym prawo władz miejskich do wystąpienia z inicjatywą sprzedaży na licytacji zadłużonej nieruchomości. Por. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 132–133; S. GIERSEWSKI: *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej...*, s. 33 i n.

⁶² Charakteryzując rozwiązanie przyjęte w 1768 r., pijar bardzo trafnie oceniał i zachęcał do podjęcia trudu nauki prawa oraz akcentował, że „ustawa ta sprawiedliwy wzgląd okazała dla osób, które nie urodziły się szlachtą, ani zaszczytu tego dostąpić nie mogąc pięknymi przymiotami, gruntowną w prawie biegłością i ustawiczną pracą stały się do powszechnych usług przydatnymi; zwłaszcza gdy szlachetnie urodzona młodzież, przynajmniej w niektórych prowincjach, bądź przez zbytek iakiegoś przesądu, bądź przez lenistwo, zdawała się wstręt mieć od profesji nieszczęściem narodu ludzkiego tak potrzebnej, przez cel swoy i obowiązki tak uczciwe, a nawet przez zagęszczone w Kraiu pieniactwo i rzadką Kraiowego Prawa i prawnictwa umiejętność tak zyskowney”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 101–103; por. A.A. OLIZAROWSKI: *De politica hominum societate...*, s. 239; zob. też i por. VL, T. 7, s. 317–333; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 131–132; EADEM: *O patronach albo adwokatach – tekst z 9 II 1777 r. nie znanego autora*. „Palestra” 1986, nr 4, s. 60–67;

Prezentując problematykę cudzoziemców i dysydentów w miastach dawnej Rzeczypospolitej, Skrzetuski na podstawie konstytucji z lat 1562, 1565, 1590 i 1768 opisywał wcześniejsze ograniczenia majątkowe, w tym głównie te, które odnosiły się do kwestii zajmowania się przez nich handlem i rzemiosłem, w sytuacji braku osiadłości i podlegania prawu miejskiemu. Jednocześnie przypominał, że przed 1768 r. nie można było przyjmować do stanu mieszczańskiego niekatolików. Podkreślał, że traktat warszawski mieszczaanom wyznania prawosławnego i dysydentom obojga wyznań nadał zupełną z katolikami równość, jeśli chodzi o używanie przywilejów i korzystanie z pożytków właściwych stanowi mieszczańskiemu w Rzeczypospolitej, w tym uczestniczenia w organach władzy w miastach, zajmowania się handlem i kupiectwem oraz rzemiosłem i rękodzielnictwem czy zakładaniem fabryk⁶³.

Z rozważań Skrzetuskiego wynika, że w kategoriach ekonomicznych z całą pewnością akceptował on te zmiany, natomiast zbyt ogólnikowy wywód nie stwarza możliwości szerszego porównania jego myśli z poglądami A. Zamoyskiego, F. Łojki czy J. Wybickiego, którzy nieco wcześniej, mając na względzie jedną z reformatorskich idei doby stanisławowskiej w postaci ożywienia gospodarki miejskiej i reformy miast, propagowali takie rozwiązania, jak: przyznanie mieszkańcom większych miast prawa nabywania dóbr w odległości 3 mil o miasta, powszechność obowiązywania prawa miejskiego wszystkich wykonujących zajęcia handlowe, którymi mogła już trudnić się szlachta, swoboda w zakładaniu fabryk i manufaktur oraz parania się wolnymi rzemiosłami i ograniczenie przymusu cechowego. Odrębnym elementem było tu popieranie osiedlania się w miastach cudzoziemców, którzy nie tylko mogli nabywać obywatelstwo miejskie, ale mieli też zapewniony dostęp do urzędów i zawodów zarezerwowanych dotychczas dla rodzimych mieszczan. Zmiana dotychczasowego stanowiska, mającego swoje korzenie w zapatrywaniach religijnych, miała związek z przeobrażeniami politycznymi doby pierwszego rozbioru oraz przekonaniem części kręgów reformatorskich o niezbędności dla dalszego rozwoju ekonomicznego Rzeczypospolitej osiedlania się cudzoziemców. Co prawda, podobnie jak w czasach niemal nam współczesnych, pojawiły się pewne obawy i ograniczenia. Przykładem jest tu spór K. Szembeka z pozostałymi twórcami *Zbioru praw sądowych* w przedmiocie udziału cudzoziemców w kompaniach handlowych, uzasadniany obawą o ingerencję obcych państw w gospodarkę polską oraz wywozem kapitałów za granicę⁶⁴.

Analizując finanse miast królewskich, Skrzetuski przypominał, że ich utrzymaniu miały służyć przyporządkowane od dawna dochody i dobra ziemskie, co od 1562 r.

W. SZAFRAŃSKI: *O adwokatach w projekcie konkursowym do Kodeksu Stanisława Augusta*. W: *Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*. Red. H. OLSZEWSKI. Poznań 2002, s. 405–417; IDEM: „Mecenasi, czyli adwokaci” w projekcie z 1792 r. „Palestra” 2002, nr 3–4, s. 125–133; IDEM: „Prawnicy świata” w XVIII-wiecznej Polsce. „Palestra” 2007, nr 1–2, s. 171–175; T.J. KOTLIŃSKI, w: A. REDZIK, T.J. KOTLIŃSKI: *Historia adwokatury*. Warszawa 2014, s. 64–66, 74.

⁶³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 103–106; VL, T. 7, s. 351–353; M. BOGUCA: *Dzieje miast...*, s. 321–323.

⁶⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 103–106; VL, T. 2, s. 20, s. 51–52; VL, T. 7, s. 351–353; M. BOGUCA: *Dzieje miast...*, s. 321–323; por. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 133.

podlegało kontroli starostów. Przy tej okazji bardzo ostro krytykował zaniedbania i nadużycia występujące w zakresie administrowania dochodami miejskimi. W tym kontekście wręcz entuzjastycznie odnosił się do zmian ustawowych z 1768 r., zmierzających do uporządkowania gospodarki i finansów miast, podkreślając fakt powołania Komisji Dobrego Porządku. Wypada zauważyć, że nasz uczony, dostrzegając problem konieczności ograniczenia uciążliwego dla miast wpływu starostów i dzierżawców, nie opisał go kompleksowo, ani nie zaproponował zmian podobnych do tych, jakie zawarte były w *Zbiorze praw sądowych*. Zmierzały one m.in. do przekazania organom samorządu miejskiego prawa pobierania podatków publicznych. Pijar zadowolił się w tym przypadku kontrolą tego procesu przez Komisje Dobrego Porządku, co jednak w porównaniu z wcześniejszymi realiami było znacznym postępem. Warto również podkreślić, że kolejną kwestią niedostatecznie zaakcentowaną przez Skrzetuskiego była słabość władzy wykonawczej, która w realiach miejskich doby stanisławowskiej przekładała się m.in. na brak pełnego wykonania przez Departament Policji Rady Nieustającej przepisów o zwierzchności magistratów miejskich nad jurydykami i ograniczenia wyzysku miast przez starostów⁶⁵.

Podsumowując tę część rozważań, należy podkreślić, że poruszane przez autora *Prawa politycznego* zagadnienia oraz przede wszystkim ich ujęcie dowodzą, że nieobce były mu ówczesne problemy miast i stanu mieszczańskiego. W większości akcentował on i popierał realistyczne rozwiązania o nowoczesnym i reformatorskim nieraz charakterze, z których część nawiązywała do zmian ustawodawczych z lat 1764–1776. Niektóre postulaty dalszych reform, zgłaszanych lub popieranych przez Skrzetuskiego, niejednokrotnie były zbieżne z propozycjami i rozwiązaniami zawartymi w projekcie *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego.

Autor *Prawa politycznego* również niemal zupełnie pominął problematykę miast prywatnych. W dobie stanisławowskiej nie zlikwidowano bowiem wszystkich uprawnień ich właścicieli, choć zmierzano do ich ograniczenia. Najpełniej obrazują to przepisy projektu *Zbioru praw sądowych*, wkraczające w dotychczasowe prawa patrymonialne właścicieli miast w zakresie ich finansów, organizacji i sądownictwa. We współczesnej Skrzetuskiemu prawnej rzeczywistości wyrażało się to w pewnym ich podporządkowaniu organom administracji państwowej, takim jak Komisje Skarbowe, Wojskowe i Edukacji Narodowej, oraz ich jurysdykcji, w tym także sądowi asesor-

⁶⁵ Pijar pisał m.in.: „chcę zapobiec Rzeczypospolita zupełnemu miast i miasteczek upadkowi, oprócz innych wielu chwalebnych ustaw zamkniętych pod tytułem: *Warunek miast*, zleciła Komisjom, które miały być wyznaczone pod nazwiskiem *Boni Ordinis* czyli *Dobrego Porządku*, ażeby wszystkie, skądkolwiek należące miastom dochody spisały i rozmiarkowanie onychże uczyniły” i składały coroczne sprawozdania z wykorzystania tych funduszy. Podkreślał także, że po ustanowieniu Rady Nieustającej do władzy departamentu policji należy odbiór i analiza rachunków wszystkich miast królewskich, pod kątem ich jak najpożyteczniejszego wydatkowania dla miast i całej Rzeczypospolitej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 106–107; VL, T. 2, s. 48–49; VL, T. 7, s. 351–353; por. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 126–140; zob. też G. BALTRUSZAJTYS: *Z badań nad Komisjami „Boni Ordinis”. Płocka Komisja Dobrego Porządku*. CPH 1975, T. 27, z. 2, s. 221–227. O znaczeniu Komisji dla rozwoju nowożytnej administracji zob. J. MALEC: *Studia z dziejów administracji nowożytnej*. Kraków 2003, s. 17; A. ZAHORSKI: *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*. Warszawa 1959, s. 57.

skiemu. W *Prawie politycznym* brak także szerszych nawiązań do obcych wzorów i uwarunkowań społecznych oraz politycznych w omawianym zakresie. Problematyka ta nie była jednak tak całkowicie obca Skrzetuskiemu, który jako jeden z pierwszych rodzimych pisarzy politycznych doby stanisławowskiej, po Stanisławie Konarskim, zwracał uwagę na udział mieszczan w sprawowaniu władzy w niektórych państwach ówczesnej Europy, proponując zmiany w tym względzie w Rzeczypospolitej. Nie zdobył się jednak na tak daleko idące „przestrogi”, jak Stanisław Staszic, który podkreślał, że w przypadku braku rozciągnięcia na mieszkańców miast praw politycznych i ekonomicznych stanu szlacheckiego następne pokolenie mieszczan wyemigruje ze swoimi kapitałami do państw sąsiednich, w których prawa te już przysługiwały stanowi miejskiemu⁶⁶.

Odrębnym i obszernie zaprezentowanym w *Prawie politycznym* zagadnieniem było miejskie prawo sądowe, w tym przede wszystkim źródła tej gałęzi prawa obowiązujące w dawnej Rzeczypospolitej. Skrzetuski w pierwszej kolejności wskazał, że miasta królewskie „co do successyi, testamentów, postępku prawnego, czynienia sprawiedliwości i.t.d.” rządzą się prawem magdeburskim albo chełmińskim. Według niego, ten ostatni system, poza miastami pruskimi, obowiązywał także w Warszawie oraz w większej części Księstwa Mazowieckiego i w województwie płockim⁶⁷.

Prezentując funkcjonowanie i dzieje Wyższego Sądu Prawa Niemieckiego w Krakowie, podkreślał, że wnoszone były do niego wszystkie apelacje od wyroków sądów

⁶⁶ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 158; por. M. WIELHORSKI: *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*. [b.m.w.] 1775, s. 36–37; S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 188–189; Z. Libiszowska: *Model angielski w publicystyce polskiego Oświecenia*. W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”. T. 23, z. 10. Łódź 1970, s. 15 i n.; EADEM: *Problematyka amerykańska w publicystyce Sejmu Czteroletniego i sprawy polskie w opinii publicznej Stanów Zjednoczonych*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. Ser. I, z. 45. Łódź 1956, s. 72 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Publicystyka polska lat 1772–1792...*, s. 160 i n.; EADEM: „*Rara avis*” czy wolni wśród wolnych...”, s. 170 i n.; EADEM: *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*. W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*. Red. J. KOWECKI. Warszawa 1991, s. 81 i n..

⁶⁷ Skrzetuski podawał, że na pozostałym obszarze obowiązywało prawo magdeburskie. Przypominał, że system ten powstał w 947 r. z nadania Ottona I, a na ziemiach polskich pojawił się za sprawą księcia śląskiego Henryka Brodatego oraz Leszka Czarnego, który znacząco poszerzył zasięg kolonizacji na prawie niemieckim. Według autora *Prawa politycznego*, największe zasługi dla dominacji prawa magdeburskiego w Polsce miał król Kazimierz Wielki, któremu Skrzetuski przypisywał także zgodę na stosowanie prawa magdeburskiego w wielu miastach oraz utworzenie w 1356 r. „Naywyższego Sądu Prowincjonalnego w Krakowie”, rozpatrującego apelacje od wyroków wszystkich sądów miejskich, co pijar obszernie omawiał i uzasadniał, przypominając, że ostatni król z rodu Piastów nakazał złożenie egzemplarza prawa magdeburskiego w krakowskim skarbcu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 107–109. Tak szczegółowych uwag nie sposób odnaleźć w rozważaniach G. Lengnicha. Por. szczególnie księga pierwsza traktująca o źródłach prawa oraz księga czwarta rozdział trzynasty o władzy prawodawczej i sądowej. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 1–21, 442–454; zob. też i por. K. KAMIŃSKA: *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. (Studium historycznoprawne)*. Toruń 1990, s. 18 i n.; L. ŁYŚIAK: *Ius Supremum Magdeburgense Castri Cracoviensis, 1356–1794. Organisation, Tätigkeit und Stellung des Krakauer Oberhofs in der Rechtsprechung Altpolnes*. Frankfurt am Main 1990, s. 23 i n.; J. BARDACH: *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*. W: J. BARDACH: *O dawnej i niedawnej Litwie*. Poznań 1988, s. 80 i n.

miejskich, a w jego składzie zasiadał wyznaczony przez króla wójt i siedmiu ławników wybieranych przez generalnego królewskiego prokuratora, czyli wielkorządcę krakowskiego⁶⁸.

Przybliżając czytelnikom *Prawa politycznego* najważniejsze źródła poznania prawa magdeburgskiego, Skrzetuski odwoływał się do *Statutu Jana Łaskiego*⁶⁹. Akcentował, że ważnymi źródłami poznania prawa miejskiego – magdeburgskiego – w dawnej Rzeczypospolitej były wydawane w języku polskim dzieła Bartłomieja Groickiego. Tym samym nawiązywał do jednego z postulatów wzorcowej oświeceniowej kodyfikacji, podkreślając konieczność pisania prawa w języku narodowym⁷⁰. Prezentując źródła poznania prawa magdeburgskiego w dawnej Polsce, poza dziełami Groickiego, wymieniał także prace Jana Kirsteina Cerasinusa, Pawła Szczerbicza i Mikołaja Jaskiera⁷¹.

⁶⁸ Pijar wskazywał także, że podmioty kwestionujące wyroki Wyższego Sądu Prawa Niemieckiego w Krakowie mogły odwoływać się do króla, który do ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy wyznaczał tzw. sąd sześciu miast, składający się z 12 komisarzy powoływanych spośród rajców Krakowa, Sandomierza, Bochni, Wieliczki, Kazimierza, Olkusza. Przypominał, że po zniesieniu „Najwyższego Trybunału Miejskiego” wszystkie apelacje od wyroków sądów miejskich kierowane były do sądów zadwornych asesorskich, które opisywał odrębnie w rozdziale o sądach. Skrzetuski zastrzegał także, że król Zygmunt August zobowiązał się, że sprawy szlacheckie, które zawisły w sądach niemieckich (miejskich), miały być rozstrzygane przez króla wraz z radą. Podawał również, że za rządów Stefana Batorego w konstytucji z 1578 r. zapisano, że „wszystkie sprawy z appellacyi *Juris Magdeburgensis Theutonici et Culmensis* Sądowi Królewskiemu należeć mają”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 108–109. Nieco inaczej i bardzo skrótowo kwestie te Lengnich poruszał w rozdziale o władzy prawodawczej i sądowej. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 445; por. L. ŁYSIAK: *O tak zwanym sądzie sześciu miast*. CPH 1975, T. 27, z. 2, s. 111–121.

⁶⁹ Skrzetuski przypominał, że ówczesny kanclerz wielki koronny, działając z rozkazu króla Aleksandra, włączył do swojego zbioru z „oryginalnych exemplarzów poprawione i dopełnione Prawo Miejskie, zawarte w dwóch księgach: *Juris Civilis Magdeburgensis et Provincialis Saxonici* i w trzeciej: *Juris Feudalis*; przydał tamże *Summam legum Raymundi Parthenopei*”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 109; por. K. KAMIŃSKA: *Summa Raymundi Partenopejczyka jako zabytek średniowiecznego prawa rzymskiego w Polsce*. CPH 1974, T. 26, z. 1, s. 147–157; W. MAISEL: *Poznański rękopis Summy Raymundi Partenopejczyka*. CPH 1960, T. 12, z. 2, s. 133–149; W. URUSZCZAK: *Statut Jana Łaskiego...*, s. 9–19.

⁷⁰ Skrzetuski wymieniał niektóre tytuły prac podwójciego krakowskiego, w tym: *Artykuły prawa magdeburgskiego, Porządek Sądów i Spraw Miejskich Prawa Magdeburgskiego, Tytuły prawa magdeburgskiego* oraz „Artykułów dawniej wydanych i porządku Sądów Miejskich w sprawach tego czasu naywięcej kłopotnych z tegoż prawa Magdeburgskiego przydane; Registr do Porządku i Artykułów Prawa Magdeburgskiego i Cesarzkiego”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 109–110. Tego typu rozważań brak w wywodach Lengnich. Por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 2 i n. Pijar podawał także, że wszystkie te dzieła razem zebrane były wydane m.in. w 1629 r. w Krakowie i załączono do nich dodatki w postaci: „Statutu Toruńskiego około gwałtów i imania Szlachty w Miastach; Nauki i obrony czasu przygody ogniowej; Postępek wybrany z praw Cesarzskich około karania na gardle albo na zdrowiu; Ustawa płacy w Sądach Miejskich wydana przez Zygmunta I; *Enchiridion aliquot locorum communium Iuris Magdeburgensis per Joannem Kirsteyn*”. [pierwsze wydanie 1556]. Skrzetuski informował również, że powyższe dzieło w całości zostało przedrukowane w 1760 r. i wydane w Przemyślu (jednak już bez informacji, że zrobiono to przy okazji wydania dzieł B. Groickiego).

⁷¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 110–111. W szczególności pijar podawał, że Paweł Szczerbic przełożył na język polski z łacińskich i niemieckich egzemplarzy w porządku alfabetycznym

Charakteryzując prawo chełmińskie, Skrzetuski zasadnie wyjaśniał, że ten podsystem prawa miejskiego obowiązywał jedynie w części miast pruskich. Wskazywał również, że w niektórych miastach stosowane było prawo lubeckie oraz podawał, że obowiązywanie prawa chełmińskiego rozciągnięto także na miasta Księstwa Mazowieckiego⁷². Jednocześnie wyrażał wątpliwości co do początków prawa chełmińskiego. Prezentując źródła jego poznania, przytaczał niejasności w tym zakresie, na poparcie których odwoływał się do przywilejów z lat 1233 i 1251⁷³. Jego zdaniem, o różnorodności praw obcych obowiązujących w dzielnicy pruskiej świadczył przywilej inkorporacyjny z 1454 r., potwierdzający ich stosowanie po przystąpieniu do Korony, oraz to, że król Kazimierz Jagiellończyk w 1476 r. zniósł i uchylił obowiązywanie w Prusach wszystkich innych praw nadanych ziemiom pruskim przez Krzyżaków, z wyjątkiem prawa ziemi chełmińskiej, które stawało się powszechnie stosowanym systemem w całych polskich Prusach⁷⁴. Cytując postanowienia przywileju Kazimierza Jagiellończyka, Skrzetuski podkreślał, że jego treść zdaje się wskazywać na istnienie Zbioru prawa chełmińskiego oraz akcentował, że król Zygmunt Stary w ordynacji

Speculum Saxonum i Jus Municipale z glosami, wskazując przy tym na wydania lwowskie z 1581 r. i poznańskie z 1610 r. W dziele Lengnicha brak tego typu uwag. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 2 i n.; por. G.M. KOWALSKI: *Znaczenie twórczości Pawła Szczerbicza dla rozwoju kultury prawnej polskiego Odrodzenia*. W: P. SZCZEBICZ: *Ius municipale, to jest prawo mieyskie magdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernością przełożone*. Wyd. G.M. KOWALSKI. Kraków 2011, s. IX–XX. Z kolei jeśli chodzi o twórczość Mikołaja Jaskiera, to Skrzetuski podawał, że ten sekretarz miasta Krakowa wydał w języku łacińskim w porządku alfabetycznym *Speculu Saxonum i Jus Municipale Magdeburgene*, które to wydanie król Zygmunt Stary „powagą swoją potwierdził i Prowincjom Królestwa Polskiego do używania podał”. Pijar twierdził także, że dzieło Mikołaja Jaskiera zostało przedrukowane w Zamościu w 1602 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 111.

⁷² Analizując samą nazwę, Skrzetuski, przywołując twierdzenia Hartknocha i Lengnicha, podawał, że określenie „prawo chełmińskie” wywodzi się od miasta Chełmno, gdzie ulokowany był „Sąd Najwyższy”, do którego przesyłano sprawy do ostatecznego rozstrzygnięcia z innych miast całej prowincji pruskiej stosujących ten podsystem prawa miejskiego. Przywołując Kromera, twierdził także, że apelacje „do Skabinatu Chełmińskiego” przesyłane były również z miast Mazowsza. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 112–113. Szczegółowych rozważań w tym względzie brak w dziele Lengnicha. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 2 i n.; zob. też i por. K. KAMIŃSKA: *Prawo chełmińskie w Toruniu*. W: *Studia „Culmensia Historico-Juridica”, czyli Księga Pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego*. T. 2. Red. Z. ZDRÓJKOWSKI. Toruń 1988, s. 24 i n.; Z. ZDRÓJKOWSKI: *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233–1862*. Toruń 1983, s. 11 i n.; por. też W. BOJARSKI, Z. NAWORSKI: *Jan Jelonek Cervus z Tucholi i jego twórczość prawnicza. Ustrój sądów i prawo procesowe*. Toruń 1993, s. 9 i n.

⁷³ Pijar podawał m.in., że podsystem ten „miany iest w Prusach za naydawniesze Prawo; ale w innym żadnych ustaw Sądowych nie masz, któreby osobne Prawo Chełmińskie składały, chyba że osobnym prawem nazwiemy, iż przywilej ten każe się trzymać Prawa Magdeburskiego w sądzeniu, Flanderskiego względem Successyi, Feudalnego względem nadań, Śląskiego i Freiberskiego względem dobywania kruszców i niektórych przypadków”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 113; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 444. Podobne wątpliwości zgłaszała K. KAMIŃSKA: *Prawo chełmińskie...*, s. 24–25; EADEM: *Sądownictwo miasta Torunia do połowy XVII wieku na tle ustroju sądów niektórych miast Niemiec i Polski*. Warszawa–Poznań–Toruń 1980, s. 46–51.

⁷⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 113–114. Lengnich miejscami podobnie, ale nie tak szczegółowo. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 444; por. K. KAMIŃSKA: *Prawo chełmińskie...*, s. 67; Z. ZDRÓJKOWSKI: *Korektura pruska – jej powstanie, dzieje oraz rola w historii polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej (1598–1830)*. CPH 1961, T. 13, z. 2, s. 109 i n.

Księstwa Pruskiego z 1526 r. wyznaczył komisję do zebrania, ułożenia i spisania prawa chełmińskiego z uwagi na brak jego autentycznego tekstu⁷⁵.

Autor *Prawa politycznego* w zakresie źródeł poznania prawa chełmińskiego wyjaśniał również, że wielokrotnie wydawane były jego poprawiane i zmieniane zbiory, ale żaden z nich nie uzyskał sankcji królewskiej, co komentował z dużym znawstwem tematu, m.in. w zakresie kwestii odnoszących się do poszukiwania prawa właściwego dla rozsądzania poszczególnych spraw⁷⁶. Warto zauważyć, że Skrzetuski tematykę zbiorów prawa chełmińskiego, podobnie jak całą problematykę źródeł prawa miejskiego, prezentował bardzo kompetentnie, wykazując się ponadprzeciętną wiedzą na ten temat, m.in. dzięki znajomości prac swoich poprzedników, głównie K. Hartknocha. G. Lengnich ujmował bowiem rzecz całą bez podanych szczegółów. Za punkt wyjścia zbiorów prawa chełmińskiego pijar uważał składającą się z pięciu ksiąg edycję toruńską z 1584 r., która z racji przedruku rękopisu z 1394 r. miała walor „zbioru starożytnego”. Przywołując uwagi i badania Hartknocha zawarte w jego *Dysertacjach*, Skrzetuski zastrzegał jednak, że rękopis ten tylko tytułem różnił się od prawa magdeburskiego nadanego miastu Wrocław przez Henryka Brodatego. Przypominał, że powoływane przez polskich królów kolejne komisje do zebrania i ułożenia prawa chełmińskiego tworzyły różne zbiory⁷⁷, wydawane nie tylko w języku łacińskim i niemieckim, ale także polskim. Na potwierdzenie swych słów odwoływał się do przekładu Pawła Kuszewicza zatytułowanego *Prawo poprawione Chełmińskie*⁷⁸.

⁷⁵ Pijar m.in. wyjaśniał: „nigdzie dotąd, przynajmniej w autentycznych pismach nie znajduiącego się, nie wątpię że uprzątnione zostaną wszystkie zamieszania i nieprzyzwoitości, gdy Prawo to wydrukowane do powszechnej wiadomości przyszedłszy, w stałym i iednostaynym u wszystkich zachowaniu będzie”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 114–115. Tak szczegółowych uwag brak w rozważaniach Lengnich. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 2–25, 442–454; zob. też K. KAMIŃSKA: *Prawo chełmińskie...*, s. 64.

⁷⁶ Skrzetuski wskazywał m.in., że „stąd owa między exemplarzami nie tylko co do porządku, ale częstokroć i co do istoty praw różnica, która wiele zatrudniać musi Sąd Zadworny w sprawach do niego z apelacyi przychodzących. W tey bowiem nieiednostayności, gdy iedne miasta tę, inne drugą kompilacyą przyięły, nie masz pewnego w sądzeniu prawidła, ale dochodzić potrzeba, które prawo w ustawicznym gdzie było używaniu”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 115–117.

⁷⁷ Podawał przy tym, że „Gdańsk trzyma się *Jus Revisum*, Toruń przyjął *Jus Emendatum*; insze niektóre miasta mają sobie przy erekcjach swoich nadane *Jus Correctum*, insze na koniec wszystkich tych trzech zbiorów używają, zgadzając w Artykułach sobie przeciwnych”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 115–116. Pijar instruował, że Henryk Hawenstein w inwentarzu prawa pruskiego wydanym w 1730 r. w Gdańsku pt. *Repertorium Juris Pruthenici, nimirum Municipalis, Clumensis Emendati, Correcti et Revisi*, trzy te edycje porządkiem alfabetycznym przedstawił, co pozwala ustalić rozbieżności i podobieństwa. Na temat sądownictwa Gdańska zob. K. KAMIŃSKA: *Sądownictwo miasta Gdańska na tle ustroju sądów wybranych miast Niemiec i Polski*. CPH 1998, T. 50, z. 1, s. 279–286. Por. też uwagi K. Kamińskiej do stosowania prawa chełmińskiego w Toruniu z istniejącymi co do tego niejasnościami. K. KAMIŃSKA: *Prawo chełmińskie...*, s. 67–68; zob. też D. JANICKA: *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*. Toruń 1992, s. 21 i n.; T. MACIEJEWSKI: *Prawo sądowe w ustawodawstwie miasta Gdańska w XVIII wieku*. Wrocław 1974, s. 19 i n.

⁷⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 116. Warto zauważyć, że Skrzetuski bardzo precyzyjnie podawał, że tłumaczenie Kuszewicza ukazało się w Poznaniu w 1623 r., oraz że zostało przedrukowane i wydane w Warszawie w 1646 r. Pijar nie wspominał natomiast o ponownym wydaniu tłumaczenia Kuszewicza w Poznaniu w 1697 r. O rewizjach prawa chełmińskiego zob. K. KAMIŃSKA: *Prawo*

Prezentując źródła prawa miejskiego w dawnej Rzeczypospolitej, pijar nie pominął także prawa Prus Książęcych, które nazywał brandenburskimi, gdzie jak podawał do 1620 r. obowiązywało prawo chełmińskie z wszystkimi wcześniej wymienionymi wadami. Wskazywał, że w tymże roku za zgodą stanów żądających „ułożenia pewnych” i obowiązujących w całej prowincji praw margrabia Jan Zygmunt wydał *Prawo prowincjonalne pruskie (Jus Provinciale Pruthenicum)*⁷⁹.

Przedstawiając problem obowiązywania prawa chełmińskiego w Rzeczypospolitej szlacheckiej, Skrzetuski przypominał, że system ten nie obowiązywał jedynie członków stanu mieszczańskiego, ale wszystkich, w tym także stan rycerski w Prusach, który jednak, co podkreślał uczony pijar, „sprzykszywszy sobie częste jego odmiany i poprawy, żądał i otrzymał pozwolenie ułożenia dla siebie osobnego prawa ziemskiego, który naprzód Dyplomatem króla Zygmunta III, potem ustawą [...] roku 1598 potwierdzone zostało [...] pod tytułem *Jus Terrestre Nobilitatis Prussiae Correctum*”⁸⁰. Zauważał także, że z woli i nadania dziedziców, za potwierdzeniem monarchy i Rzeczypospolitej, prawem magdeburskim lub chełmińskim mogą rządzić się nie tylko miasta królewskie, ale także niektóre szlacheckie, czego jednak szerzej nie rozwijał. Wyjaśniał, że uzupełnieniem prawa magdeburskiego i chełmińskiego były konstytucje sejmowe, reskrypty królewskie, wilkierze (*Plebiscita*) – ustawy miejskie⁸¹.

Należy wskazać, że pijar, charakteryzując źródła prawa miejskiego, postulował potrzebę fundamentalnych zmian w duchu oświeceniowym, podkreślając, że prawa miejskie były bardzo zróżnicowane, wielokrotnie zmieniane, niejednokrotnie sprzeczne, słabo dostępne i niezrozumiałe. Akcentował, nawiązując do poglądów szkoły humanitarnej, że prawo miejskie w wielu miejscach przepojone było „okrucieństwem i dzikością wieków dawniejszych, ieszczeby dużo poprawionym być powinno” oraz postulował przygotowanie nowych wydań prawa magdeburskiego i chełmińskiego, „któreby dokładnie, zupełnie, do czasów niniejszych i okoliczności stosownie zebrane, a powagą zwierzchności naywyższej utwierdzone, było prawem pewnym, iednostaynym, żadney obojętności i żadnego pozoru do arbitralności w sądach nie zostawuiącym, a przy tym każdemu do nabycia i wiadomości łatwieyszym”. Przytoczone poglądy stanowią odzwierciedlenie wielu postulatów myślicieli oświeceniowych krytykujących odziedziczony po wiekach średnich system prawny i organizację wymiaru sprawiedliwości, propagujących liczne zmiany, w tym kodyfikację prawa, gwarantującą nie tylko

chełmińskie..., s. 67–68; zob. też *Nieznany spis prawa chełmińskiego z przełomu XIV–XV wieku*. Wyd. Z. RYMASZEWSKI. Łódź 1993; por. też D. JANICKA, J. MATUSZEWSKI: *Dwugłos w związku z publikacją Zygryda Rymaszewskiego. Nieznany spis prawa chełmińskiego z przełomu XIV–XV wieku*. CPH 1994, T. 46, z. 1–2, s. 89–99.

⁷⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 117. Na temat losów prawa chełmińskiego w Prusach Książęcych zob. S. SALMONOWICZ: *Z dziejów wschodniopruskich kodyfikacji prowincjonalnych (XVII–XIX w.)*. *Przyczynek do losów prawa chełmińskiego w państwie brandenbursko-pruskim*. W: *Studia „Culmensia...”*, s. 271 i n.; W. LITEWSKI: *Landrecht des Herzgotums Preussen von 1620*. T. 1. Kraków 1982, s. 157 i n.

⁸⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 116; por. Z. ZDRÓJKOWSKI: *Korektura pruska – jej powstanie, dzieje oraz rola...*, s. 109 i n.

⁸¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 119.

realizację postulatów szkoły humanitarnej w prawie karnym, ale także zapewniającą powszechność, pewność, jasność i zrozumiałość prawa oraz brak w nim luk, których konsekwencją była arbitralność i nagminnie stosowana analogia⁸².

W ramach rozważań dotyczących kwestii prawnych pijar zajął się ważnym problemem podsądności mieszczan miast rządzących się prawem magdeburskim i chełmińskim. Powołując się na konstytucję z 1611 r., twierdził, że we własnych sprawach winni oni odpowiadać przed magistraturami miejskimi, a same magistratury – przed królem. Akcentował, że mieszczanie nie mogą co do zasady być pozywani przed inne sądy, z wyjątkiem spraw oznaczonych w przepisach prawa pospolitego, w tym dotyczących posiadania dóbr ziemskich. Wskazywał, że konstytucja sejmu konwokacyjnego z 1764 r., nawiązując do postanowień konstytucji z 1659 r. zabraniającej tworzenia jurydyk, zniosła wszystkie odrębne jurysdykcje sądowe świeckie i duchowne istniejące w miastach i miasteczkach, co oceniał bardzo pozytywnie, choć jak już zaznaczono, nie dostrzegał praktycznych aspektów i trudności w wykonywaniu tych przepisów. Mimo krytycznych głosów, podzielał rozwiązanie poddające jurysdykcji miejskiej szlachtę i duchowieństwo mieszkające w miastach w zakresie posiadanych przez nich dóbr, co stanowiło przecież wyłom w dotychczasowym stanowym systemie politycznoprawnym⁸³.

Z zagadnień bardziej szczegółowych Skrzetuski prezentował kontrowersyjny problem odpowiedzialności szlachty za gwałty popełnione w miastach. Przywołując treść konstytucji toruńskiej z 1520 r., wskazywał, że szlachcica popełniającego gwałty w mieście winien pojąć urząd miejski, ale sądzić mógł go już tylko z urzędem grodzkim, pod rygorem kary śmierci dla burmistrza i jednego z rajców. Pijar omawiał także modyfikację konstytucji toruńskiej z 1538 r. oraz konstytucję z 1650 r., która ponawiając wcześniejsze postanowienia, uchwalała co do zasady, że sprawcy gwałtów i tumultów w miastach koronnych i litewskich ponosili odpowiedzialność w grodzie, przy czym –

⁸² Ibidem, s. 118; por. K. KAMIŃSKA: *Prawo chełmińskie...*, s. 62–69; T. MACIEJEWSKI: *Zbiory wilkierzy w miastach państwa zakonnego do 1454 r. i Prusach Królewskich lokowanych na prawie chełmińskim*. Gdańsk 1989, s. 91 i n.; IDEM: *Wilkierze miasta Torunia*. Poznań 1997, s. 22 i n. Na temat postulatów oświeceniowych w zakresie reformy prawa karnego zob. np. A. LITYŃSKI: *Z zagadnień reformy prawa karnego w Polsce*. W: „Wiek Oświecenia”. T. 9: *Pamięci Profesora Emanuela Rostworowskiego*. Warszawa 1993, s. 189 i n. Warto zauważyć, że Skrzetuski jako jeden z pierwszych pisarzy politycznych w swoich mowach postulował, m.in. wzorem C. Beccarii, zniesienie tortur. Szerzej zob. S. SALMONOWICZ: *Prawo karne Oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przełomu XVIII/XIX wieku*. Toruń 1966; IDEM: *Kilka uwag o recepcji Cezarego Beccarii (1739/1794) jako karnisty w Polsce. Uwagi w dwusetlecie zgonu. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*. Red. J. MALEC, W. URUSZCZAK. Kraków 1995; K. SÓJKA-ZIELIŃSKA: *Wiek XVIII wiekiem kodyfikacji*. W: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Red. A. ZAHORSKI. Warszawa 1974; por. M. MIKOŁAJCZYK: *O torturach w prawie miast polskich XVI–XVIII wieku*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 7. Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2007, s. 25–74; J. MICHAŁSKI: *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 r. „Konwikcje w sprawach kryminalnych”* KH 1996, T. 103, z. 3, s. 95 i in.; W. ORGANIŚCIAK: *Mowa Wincentego Skrzetuskiego O torturach*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 4. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2003, s. 68–79; IDEM: *Mowa Wincentego Skrzetuskiego o zachowaniu praw*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 5. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2004, s. 31–45.

⁸³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 119–120; A. ZAHORSKI: *Centralne instytucje...*, s. 57; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 128–130; szerzej zob. i por. M. MIKOŁAJCZYK: *Proces kryminalny...*, s. 26–60.

co podkreślał, jednak już nie oceniając – że jedynie szlachta mogła złożyć apelację do Trybunału. Jak wynika z wywodu i poglądów naszego uczonego na pozycję mieszczan, można to interpretować jako sugestię w kierunku zmiany stanu rzeczy, co jednak nie zostało zrealizowane nawet w uchwałach Sejmu Wielkiego. Z konstytucji *Urządzenie sądów miejskich i asesorskich* wynika, że jurysdykcji sądów miejskich podlegali mieszkańcy miast, którzy zajmowali się rzemiosłem i handlem, obywatele miejscy, w tej liczbie także mieszkańcy pochodzenia szlacheckiego. Natomiast sądy miejskie były właściwe w sporach między mieszczaninem a szlachcicem i cudzoziemcem jedynie w sprawach o komorne i zapłatę za usługę rzemieślniczą. Autor *Prawa politycznego* nie zdobył się zatem na wyrażenie wprost postulatu wprowadzenia sądownictwa mieszanego w sporach szlachecko-mieszczańskich, jak to np. proponował Staszic⁸⁴.

Prezentując rodzaje sądów miejskich, Skrzetuski zaliczał do nich sąd radziecki z burmistrzem, czyli prezydentem i radnymi, oraz sąd wójtowski, w którym zasiadał wójt z ławnikami, zgodnie z właściwością i kategorią spraw, czego jednak bliżej nie omawiał, podkreślając prawo odwołania się od wyroków tych sądów do sądu zadwornego. Ponadto zastrzegał, że w miastach funkcjonują jeszcze „sądy potoczne”, w których rozstrzygane są sprawy drobniejsze, w przypadku których, aby skrócić postępowanie, orzeka sam burmistrz z pisarzem. Podawał także, że w niektórych miastach sprawy przeciwko urzędnikom miejskim niewypełniającym obowiązków służbowych „rozstrzygane bywają w Sądach Pośredniczych Starościńskich albo Surrogatorskich, które sam starosta albo mianowany przez niego zastępca odprawiają”. Powołując się na postanowienia konstytucji z 1768 r., która potwierdzała wolności, swobody i przywileje miast, podkreślał, że pierwszą instancją dla mieszczan miały być sądy magistratu. Twierdził, że zarówno mieszczanie, jak i magistrat w sprawach *in civilibus* mieli odpowiadać przed starostą, w miastach stołowych – przed administratorem z wolną apelacją do sądów zadwornych⁸⁵. Skrzetuski wskazywał także, że w przypadku zamiany dóbr królewskich na ziemskie konstytucja z 1768 r. gwarantowała miasteczkom królewskim, że według przywileju lokacyjnego na zawsze miały zapewnić opiekę królewską, m.in. przez podleganie właściwości sądów asesorskich. Podkreślał również, że podobne rozwiązanie gwarantowała konstytucja z 1775 r., dopuszczająca dzierżawienie starostw i królewszczyzn oraz gwarantująca i nakazująca pozostawienie obowiązywania prawa miejskiego i kognicji sądu asesorskiego w przypadku miast i miasteczek królewskich, co stanowiło wyłom w dotychczasowym monopolu szlachty w tym przedmiocie. Nasz uczyony oceniał to pozytywnie, choć nie rozwijał szerzej tej kwestii w kontekście problemu miast prywatnych⁸⁶.

⁸⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 121–122; S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 187–188; por. VL, T. 9, s. 301–312; zob. też np. J. MAZURKIEWICZ: *Jurydyki lubelskie*. Wrocław 1956, s. 14 i in.; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 352–353; S. GIERSEWSKI: *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej...*, s. 80–94.

⁸⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 120; VL T. 7, s. 351–353; por. W. ĆWIK: *Uprawnienia administracyjno-sądowe starostów w miastach Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku*. CPH 1963, T. 15, z. 1, s. 151–162; szerzej zob. M. MIKOŁAJCZYK: *Proces kryminalny...*, s. 21–68.

⁸⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 121; por. VL, T. 7, s. 351–33; por. T. OPAS: *Z badań nad przywracaniem miastom prywatnym prawa apelacji do asesorii i innych sądów państwo-*

Pijar obszernie opisywał i uzasadniał zniesienie w 1776 r. magdeburgii w Wielkim Księstwie Litewskim, podkreślając, że w odniesieniu do mniejszych miast brak było jakiegokolwiek powodów do utrzymania istniejącego systemu, który nie przynosił spodziewanych po nadanym przywileju lokacyjnym efektów. W szczególności akcentował, że mieszczenie mniejszych miast, zamiast zajmować się handlem, kupiectwem, rękodziełem czy rzemiosłem, parali się, i to z bardzo mizernym rezultatem, rolnictwem, a w „sądach takowych miast przez niedostatek światła potrzebnego w sędziach, szwankować musiała często niewinność i sprawiedliwość”, co było wyraźnym nawiązaniem do krytykowanych przez humanitarystów okrutnych praktyk, z jakimi spotykano się jeszcze w drugiej połowie XVIII stulecia. Warto zaznaczyć, że głosy o niekompetencji małomiasteczkowych sędziów pojawiły się na sejmie rozbiorowym, a także w projekcie *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego⁸⁷.

Autor *Prawa politycznego* wskazywał również na konieczność zachowania dotychczasowych obciążeń podatkowych i innych obowiązków publicznych w przypadku mieszkańców miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego, w których zniesiono magdeburgie, a także na konieczność zagwarantowania m.in. tego, że spory między mieszkańcami będą rozstrzygali starostowie, z możliwością apelacji w przypadku lustracji do Komisji Skarbowej, a w innych sprawach – do asesorii. Skrzetuski postulował, aby zapewnić mieszkańcom tych miast prawo własności i wolności zajmowania się handlem i rzemiosłem. Jeśli zaś chodzi o miasta należące na Litwie do dóbr stołowych, w których zniesiono magdeburgie, wyjaśniał, że miały podlegać zarządowi i sądom administratorów królewskich. Jeśli zaś chodzi o miasta szlacheckie, to przypominał, że od dziedziców zależało dalsze utrzymywanie magdeburgii, ale tylko w zakresie wewnętrznego „porządku i potocznego sądu swych mieszczan, [...] nie wdając się nigdy w sądenie ustronnych spraw kryminalnych”⁸⁸.

Zdaniem Skrzetuskiego, takie same powody do zniesienia magdeburgii, jak w Wielkim Księstwie Litewskim, występowały w Koronie, gdzie jednak – ku jego zdziwieniu i niezadowoleniu – nie zdobyto się na taki krok. Swoją opinię na ten temat ujmował w bardzo krytycznych słowach, także w odniesieniu do miejskiego wymiaru sprawiedliwości, akcentując, choć dopiero w drugim wydaniu *Prawa politycznego*, że „lubo też same nieprzyzwoitości dawały się częstokroć i daią dotychczas widzieć w miastach koronnych, z powierzonej ciemnym po wielkiej części magistratom, exe-

wych w XVIII wieku. CPH 1989, T. 41, z. 2, s. 153–173; M. MIKOŁAJCZYK: *Proces kryminalny...*, s. 509–531.

⁸⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 122–123; VL, T. 8, s. 568; szerzej zob. i por. J. MICHAŁSKI: *Problem „ius agratiandi” i kary śmierci w Polsce w latach siedemdziesiątych XVIII wieku*. CPH 1958, T. 10, z. 2, s. 188–192; A. LITYŃSKI: *Problem kary śmierci w Polsce (1764–1794). Z badań nad historią polskiej myśli prawniczej*. CPH 1988, T. 40, z. 2, s. 264; M. MIKOŁAJCZYK: *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*. Katowice 1998, s. 97 i n.; IDEM: *Proces kryminalny...*, s. 64–65.

⁸⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 123–124; VL, T. 8, s. 568; por. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 130–133; M. MIKOŁAJCZYK: *Przestępstwo i kara...*, s. 97 i n.; IDEM: *Proces kryminalny...*, s. 519 i n.; por. też S. ALEXANDROWICZ: *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Toruń 2011, s. 276–281.

kucyi dzikiego i w wiekach barbarzyńskich napisanego prawa, jednakowoż dotąd nie w tej mierze Rzeczpospolita nie uchwaliła”⁸⁹. Należy podkreślić, że wywody Skrzetuskiego potwierdzają jego duże zaangażowanie po stronie zwolenników reform prawa sądowego w duchu oświeceniowym i propagowania reformy sądownictwa miejskiego, w tym urzeczywistnienia postulatów szkoły humanitarnej w prawie karnym. Jego propozycje, jeśli chodzi o reformę sądów miejskich, znalazły odzwierciedlenie w uchwałach Sejmu Wielkiego. Zlikwidowano bowiem sądy ławnicze i rady, powołując w ich miejsce w sprawach karnych stałe i o wiele bardziej fachowe sądy wydzielowe, dla których drugą instancją była asesoria⁹⁰.

Prezentując zagadnienie obowiązków miast, autor *Prawa politycznego* przywoływał i krótko omawiał postanowienia konstytucji sejmu konwokacyjnego z 1764 r., akcentując zniesienie stancji (*Ex Officyów*), z wyjątkiem przydiów trybunalskich i chorągwi marszałkowskich. Podkreślane przez pijara rozwiązanie było jednym z elementów stymulujących rozwój miast, poszerzało bowiem gwarancje bezpieczeństwa osób i majątków mieszczan, a nawet przybliżało status tej grupy społecznej do niektórych praw szlachty⁹¹.

W ramach rozważań o miastach i mieszczaństwie Skrzetuski bardzo obszernie opisywał, szeroko dyskutowany od XVI w., problem otaczania się zbytkiem, którego rozprzestrzenianie się wśród przedstawicieli stanu mieszczańskiego porównał nawet do zarazy. Uzasadniając podjęte przez Rzeczpospolitą w konstytucjach z lat: 1613, 1620, 1655 i 1683, rozwiązania ustawodawcze, które dość szczegółowo omawiał, akcentował przyczyny ekonomiczne wprowadzenia *Lex sumptuaria*, twierdząc, że z uwagi na wzrastający popyt na towary luksusowe coraz wyższe są ceny produktów zagranicznych. Zwracał przy tym uwagę nie tylko na kwestie ekonomiczne, lecz również na ich „konsekwencje” społeczne. Uważał bowiem, że niektórzy przedstawiciele stanu mieszczańskiego potrafili przyćmić przepychem szlachetnie urodzonych, choć zjawiska tego nie oceniał. Prezentując postanowienia konstytucji z lat 1764 i 1776, które powtarzały wcześniejsze ograniczenia w korzystaniu przedstawicieli stanów niższych z towarów luksusowych, dowodził, że trudna sytuacja po rozbiorze dodatkowo uzasadniała nie tylko utrzymanie wcześniejszych zakazów, ale ich poszerzenie

⁸⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 124; por. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 112–113. Podobnie wypowiadał się T. Ostrowski, który pisał, „i Prowincja Koronna znajomsza owych dzikich niektórych naszych miast sentencyi, pódydzie w tej mierze za przykładem Prowincyi Litewskiej, a baczność swoją o nienaganną w niczym sprawiedliwość i w tej mierze posunąć nie zaniedba”. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 114; por. M. MIKOŁAJCZYK: *Proces kryminalny...*, s. 65–66.

⁹⁰ VL, T. 9, s. 144–145, 219, 296, 307, 301–312; B. LEŚNODORSKI: *Dzielo Sejmu Czteroletniego...*, s. 352–354; E. ROSTWOROWSKI: *Miasta i mieszczanie...*, s. 138 i n.; J. SOBCHAK: *Sądy apelacyjne wydzielowe w Poznaniu i Gnieźnie (1791–1792)*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski” 1976, T. 12, z. 1, s. 119–120. Do dalszego ograniczenia kompetencji sądów miejskich doszło na sejmie grodzieńskim w 1793 r. VL, T. 10, s. 202, 204; por. też M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny (1537–1795). Jego organizacja, funkcjonowanie i rola w dziejach prawa chełmińskiego i magdeburskiego w Polsce*. Warszawa 1990, s. 283.

⁹¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 125; VL, T. 7, s. 44–45; J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska...*, s. 85; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych”..., s. 131.

oraz zaostrzenie kar, nawet brak możliwości apelacji dla łamiących postanowienia ustawy *Lex sumptuaria*⁹².

Wincenty Skrzetuski był także zwolennikiem objęcia zakresem postanowień wymienionych ustaw stanu szlacheckiego, czemu dawał wyraz w przedmiotowym rozdziale, tj. o miastach, co dowodzi m.in. tego, że część bardziej kontrowersyjnych i niezbyt popularnych wśród szlachty poglądów i rozważań umieszczał w swoim podręczniku nie zawsze tam, gdzie winny się one znaleźć z uwagi na tematykę, jakiej dotyczyły. I tak np. jeśli chodzi o prawo zbytku, podkreślał, że przywoływane przez niego konstytucje sejmowe, które co prawda odnosiły się do mieszczan, z uwagi na wprowadzone w nich zakazy dla kupców dotyczące sprowadzania i sprzedawania z zagranicy „towarów drogich ku utrzymaniu zbytku służących”, dotyczyły także szlachetnie urodzonych. Kładąc nacisk na wzrastające negatywne skutki ekonomiczne dla całej Rzeczypospolitej, wynikające ze sprowadzania do kraju coraz większej ilości towarów luksusowych, szczegółowo omawiał postanowienia konstytucji z 1776 r., zakazującej przedstawicielom stanu szlacheckiego używania nowo sprowadzonych towarów pochodzenia zagranicznego, pozytywnie oceniając to rozwiązanie. Z kolei prezentując dość dokładnie postanowienia konstytucji z 1780 r., reasumującej i rozwijającej wcześniejsze ustawy o zbytku, podkreślał, że obowiązują one przedstawicieli wszystkich stanów niezależnie od płci i kondycji, co nie tylko miało uzasadnienie z ekonomicznego punktu widzenia, ale było też jednym z przejawów wprowadzania zasady równości wobec prawa. Informując o wysokości kary przewidzianej dla delatora donoszącego o naruszeniu ustaw o zbytku (2 tys. grzywien), ubolewał, że „wszakże tak piękna i tak potrzebna Kraiowi Polskiemu Ustawa bezskuteczną została”⁹³. Należy przypomnieć, że Skrzetuski problemowi „zbytku” poświęcił odrębną mowę w opublikowanych w 1773 r. *Mowach o główniejszych materyach politycznych*. Warto odnotować, że uczony pijar częściowo wycofywał się z prezentowanych tam poglądów dotyczących zagadnienia zbytku, który w ślad za zwolennikami nowych rozwiązań ekonomicznych uznawał za element nakręcający koniunkturę gospodarczą, zatem nie tyle pożądaną, ile akceptowaną. Wydaje się jednak, że w tym wypadku zmiany zapatrywań nie należy uznawać za „zdradę” wcześniejszych poglądów, lecz trzeźwą ocenę sytuacji ekonomicznej Rzeczypospolitej w czasie, gdy Skrzetuski pisał

⁹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 125–128; VL, T. 7, s. 44; por. S. GRODZISKI: *Uwagi o prawach przeciwko zbytkowi w dawnej Polsce*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Nr 20. *Prawo*, z. 5. Kraków 1958, s. 67–85; IDEM: *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*. Kraków 1961, s. 139; J. MALEC: *Narodziny polskiego prawa administracyjnego*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. *Prace Prawnicze*. Z. 141. Kraków 1992, s. 74–79; por. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 133–134.

⁹³ Przy tej okazji Skrzetuski przypominał, że na najbliższych sejmikach gospodarskich poszczególne województwa miały wybrać dla swojej szlachty kolor mundurów wojewódzkich, które mogły być szyte tylko z krajowego sukna, a kara dla łamiących zakaz zawarty w *Lex sumptuaria* została podwyższona do tysiąca grzywien. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 128–130; VL, T. 7, s. 44; T. 8, s. 552–553, 589. Kwestię tę rozwijał Staszic, który proponował, aby po pięciu latach od zakazu przywozu obcych towarów wymagać noszenia strojów uszytych z krajowych materiałów. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 164–165. O skłonności szlachty do zbytku zob. np. T. CHRZANOWSKI: *Wędrowniki po Sarmacji europejskiej*. Kraków 1988, s. 118–120, 126–151.

Prawo polityczne, a co szerzej rozwijał w rozdziałach dotyczących skarbowości, m.in. podkreślając bardzo wysoki deficyt w handlu zagranicznym. O ważkości zagadnienia tzw. zbytku świadczą rozważania Stanisława Staszica, który w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego*, w obszernych wywodach o tzw. prawie oszczędniczym, krytykował szlachtę i Radę Nieustającą za brak przestrzegania konstytucji z 1780 r. o *Lex sumptuaria*⁹⁴.

Analizując prawo propinacji w miastach królewskich i duchownych, pijar skrupulatnie wyliczał, odwołując się przy tym do postanowień konstytucji z 1775 r., miasta, w których przywileje produkcji i sprzedaży trunków zostały utrzymane i zagwarantowane. Nie oceniał przy tym zmian i wprowadzonych zakazów z lat 1776–1778, ale akcentował głównie konieczność wykorzystania dochodów płynących z prawa propinacji na rzecz rozwoju miast w Rzeczypospolitej, które nawet takimi metodami winny być podnoszone z upadku⁹⁵.

Prezentując problem zakładania miast, Skrzetuski, opowiadając się – choć z pewnymi zastrzeżeniami – po stronie zwolenników dalszej urbanizacji Rzeczypospolitej, przypominał, że mogła ona następować jedynie za pozwoleniem i przywilejem królewskim. Odwołując się do konstytucji z 1717 r., podkreślał rolę kanclerzy w nadzorowaniu całego procesu erygowania nowych miast. Odnosząc się do konstytucji sejmowej z 1768 r., wskazywał na konieczność takiego planowania lokalizacji nowych miast, aby nie były one przyczyną upadku już istniejących. Do rozważań naszego uczonego zdawał się w tym przypadku nawiązywać S. Staszic, który podkreślał, że Polsce nie potrzeba zbyt wielu miast, natomiast istniejące winny być duże i bogate. Skrzetuski kładł również nacisk na konieczność wprowadzania jak najdłuższych ulg podatkowych dla nowo powstających miast, twierdząc, że przyniosą one „Kraiowi, wygodę obywatelom, rozkrzewienie handlu i rzemiosł, pomnożenie bogactw publicznych”⁹⁶.

Bardzo ogólny charakter miały wywody Skrzetuskiego na temat niektórych kwestii związanych z miastami pogranicznymi, obronnymi i sądowymi⁹⁷.

⁹⁴ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 327–345; IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 348–397, T. 2, s. 214–272; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 131–169.

⁹⁵ Podkreślał przy tym rolę Komisji Skarbowej w zakresie podatku czopowego i szelęznego w całej procedurze wydzierżawiania tego prawa na drodze licytacji z czynnym udziałem szlachty. Opisując postanowienia konstytucji z 1776 r., zakazującej Żydom i ograniczającej mieszczanom w miasteczkach koronnych wcześniejsze prawo propinacji, oraz postanowienia konstytucji z 1778 r., akcentował rolę starostów i właścicieli w korzystaniu z tego prawa i przekazywaniu dochodów z jego dzierżawy na potrzeby miasta. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 130–132. Problem dostrzegał również S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 165; por. VL, T. 7, s. 294–297, 352–353; zob. też E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 132–137.

⁹⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 132–133; VL, T. 7, s. 351–353; por. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 186–188, 192–193.

⁹⁷ Pijar przypominał, że dawne prawa zakazywały przekazywania w posiadanie miast pogranicznych, obronnych i sądowych dzieciom i kobietom oraz wskazywał na obowiązki właścicieli i starostów tych miast w zakresie utrzymania ich w stanie gwarantującym gotowość obronną i właściwe sprawowanie jurysdykcji starościńskiej. Wspominając zmiany ustawodawcze z 1775 r. w zakresie dzierżawy królewskiej i starostw, akcentował zmiany uchylające wymienione zakazy i nakazy, wskazując w szczególności, że obowiązki w zakresie obronności wzięła na siebie w dużej mierze Rzeczpospolita. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 133–134.

Autor *Prawa politycznego* prezentował także najważniejsze prawa i obowiązki większych miast położonych na terenie ówczesnej Rzeczypospolitej. Przedstawiając Toruń, wychwalał jego stałą wierność królom i Rzeczypospolitej oraz przypominał ostatnie konstytucje z 1768 r. w sprawie przywileju mostowego, a także prawo bicia monety dla Torunia i Gdańska⁹⁸. Bardzo obszernie opisywał prawa i obowiązki Gdańska, które prezentował w ujęciu historycznym, ostro przy tym polemizując z niektórymi poglądami Lengnicha⁹⁹.

Skrzetuski akcentował europejską wyjątkowość Krakowa oraz jego funkcje edukacyjne. Wskazując na postępujący upadek dawnej stolicy Polski, podkreślał konieczność wprowadzania różnych rozwiązań, w tym ulg podatkowych, stwarzających co najmniej szansę na zatrzymanie postępującej degradacji i pauperyzacji tego miasta¹⁰⁰. Opisuując stolicę Wielkopolski, wskazywał na wielkość, rozwinięty handel i walory obronne oraz architektoniczne Poznania. Przypominał także tradycje edukacyjne tego miasta, w tym szkołę strzelecką oraz Akademię Lubrańską, wspominając zasługi Adama Konarskiego, podejmującego trud przywrócenia tej szkole dawnego znaczenia¹⁰¹.

⁹⁸ Ibidem, s. 134–135; VL, T. 7, s. 353–354.

⁹⁹ Pijar podkreślał, że w czasach panowania ostatniego z Jagiellonów pojawiły się problemy z uwagi na niewykonywanie przez gdańszczan niektórych obowiązków, a także przywłaszczanie sobie przez władze miejskie lub nierespektowanie części wyłącznych praw króla i Korony Polskiej, jak np.: naruszanie giejtów i dekretów królewskich, ograniczanie polskiego handlu czy wreszcie nazywanie siebie nie poddanymi, lecz sprzymierzeńcami i sąsiadami Królów i Rzeczypospolitej. Opierając się na relacji Bielskiego, opisywał działalność komisji królewskiej z biskupem Karnkowskim na czele, jak również odsyłał do konstytucji z 1570 r., zatwierdzającej nową ordynację dla Gdańska. W tym zakresie Skrzetuski podjął ostrą polemikę z Lengnichem, podkreślając, że błędne są wyrażone przez sławnego gdańszczanina w jego *Prawie pospolitym* oraz *Historii pruskiej* poglądy, że ustawy dotyczące Gdańska zostały wobec protestacji miasta wadliwie uchwalone i z uwagi na to nie weszły w życie, oraz że zostały uchylone przez Stefana Batorego w 1584 r., co miał zatwierdzić swą powagą senat. Skrzetuski obszernie opisywał przy tym spory Gdańska ze Stefanem Batorem oraz Wettinami i przypominał poparcie tego miasta dla króla Stanisława Leszczyńskiego, a także zobowiązanie Stanisława Poniatowskiego, który w *pacta conventa* obiecywał wyznaczenie komisji, „która by Miasto i Magistrat Gdański w obrębie praw skutecznie utrzymała”. Podkreślał przy tym, że gdańszczanie zapisali w historii swego miasta nie tylko wiele chlubnych kart, jak okres siedemnastowiecznych wojen ze Szwecją, ale także zmuszali Rzeczpospolitą do interwencji – rozruchy innowierców z 1526 r. Skrzetuski obszernie opisywał stosunki Gdańska z Rzeczpospolitą za panowania Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 135–139. Niemало miejsca pijar poświęcił przedstawieniu uprawnień i kontrowersji związanych z uczestnictwem Gdańska w elekcji królów polskich oraz podkreślał rolę i znaczenie tego miasta na arenie międzynarodowej, wyrażające się m.in. licznymi kontaktami z obcymi państwami, które niejednokrotnie obiecywały pomoc w przypadku jakiegokolwiek zagrożenia zewnętrznego. Akcentował, choć bez szczegółów, że mimo iż państwo pruskie zajęło całe Prusy Królewskie, traktat rozbiorowy gwarantował pozostanie Gdańska i Torunia przy Rzeczypospolitej. Skrzetuski opisywał też sprawę mianowania burgrabiego gdańskiego oraz danin i podatków, jakie Gdańsk winien płacić królom polskim, szczegółowo zaś, przywołując Lengnicha, omawiał sprawę cła od towarów przywożonych do Gdańska morzem, tzw. *Funtcol*. Ibidem, s. 139–142.

¹⁰⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 142–145; por. wydanie pierwsze: IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 130–131.

¹⁰¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 145.

Z kolei prezentując Wilno, poza krótkim rysem historycznym nawiązującym do czasów Giedymina, podkreślał stołeczny charakter tego miasta oraz związane z tym prawa i przywileje. Najwięcej miejsca pijar poświęcił założonej w Wilnie w 1579 r., dzięki wsparciu finansowemu Waleriana Protasewicza, Akademii „ze sławnym w całej Europie obserwatorium”, kładąc nacisk na rolę jezuitów dla jej dalszego funkcjonowania i przekształcenia za sprawą Komisji Edukacji Narodowej w Szkołę Główną Wielkiego Księstwa Litewskiego¹⁰².

Jeśli zaś chodzi o Warszawę, to poza opisem ogromnej roli, jaką zaczęła ona odgrywać od czasu panowania książąt mazowieckich i przeniesienia doń siedziby monarchów przez Zygmunta III Wazę, szczególną uwagę zwracał na wzrost znaczenia tego miasta za rządów Stanisława Augusta, a wyliczając niektóre z funkcji publicznych Warszawy, zrównywał ją z piękniejszymi stolicami ówczesnej Europy¹⁰³.

W ramach rozważań na temat miast w Rzeczypospolitej autor *Prawa politycznego* akcentował zgubne wpływy braku egzekucji istniejących praw, wskazując na ich zły stan i anachroniczny charakter. Podkreślał brak rozsądnych i sprawiedliwych rządów oraz polityki wspierającej rozwój miast. Przypominając rolę i prezentując pierwsze pozytywne skutki działania Komisji Dobrego Porządku, wyrażał nadzieję, że prowadzona konsekwentnie reforma miast zapewni im dalszy rozwój i doprowadzi do ich rozkwitu, co z kolei przyniesie chwałę rządowi królewskiemu¹⁰⁴.

Podsumowując rozważania Skrzetuskiego na temat stanu mieszczańskiego zawarte w *Prawie politycznym narodu polskiego*, należy przede wszystkim odnotować liczne krytyczne oceny dotychczasowego stanu rzeczy, nawiązujące do nowoczesnych koncepcji społecznych, ekonomicznych i prawnych epoki Oświecenia. Jeszcze bardziej godne podkreślenia jest to, że pijar w swoim podręczniku zawarł liczne postulaty dotyczące zmiany polityki państwa szlacheckiego wobec miast i stanu mieszczańskiego oraz reformy prawa i sądownictwa miejskiego. Warto też m.in. zwrócić uwagę na jego ostrą krytykę opartego na średniowiecznym prawie wymiaru sprawiedliwości, niejednokrotnie posługującego się barbarzyńskimi praktykami. Z kolei

¹⁰² Ibidem, s. 146, 276–277; por. H. KOLLATAJ: *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*. Oprac. J. HULEWICZ. Wrocław 2003, s. 19–33, 93–101, 123–128. Jak wynika z dwudziestowiecznych badań, inicjatorem przedsięwzięcia był sam Walerian Protaszewicz-Szuszczkowski. Szerzej zob. S. BEDNARSKI: *Geneza Akademii Wileńskiej*. W: *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 350. rocznicy Uniwersytetu Wileńskiego*. T. 1..., s. 1–22; I. STASIEWICZ-JASIUKOWA: *O współpracy jezuitów-pijarów w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych. „Concordia parvae res crescunt, discordia vel maximae dilabuntur”*. W: *Jezuicka „ars historica”*. Kraków 2001, s. 515–537; L. PIECHNIK: *Dzieje Akademii Wileńskiej 1570–1599*. T. 1. Rzym 1994, s. 41 i n.

¹⁰³ Pijar podkreślał zakaz zamieszkiwania i handlowania w niej Żydów czy wolnego wyrobu, wyszynku i dowozu trunków. Akcentował, że Warszawa w czasach stanisławowskich doszła do „tey obszerności, okazałości i ozdoby, że się z naypierwszymi w Europie stolicami równać może”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 146–147. O wiele bardziej zdecydowanie wypowiadał się w tych sprawach S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 194–201.

¹⁰⁴ W podsumowaniu swoich rozważań Skrzetuski podkreślał aspekty prawne upadku miast. Z kolei na kwestiach ekonomicznych, mających związek z upadkiem i konieczną reformą miast, skupiał uwagę w rozdziałach o skarbie narodowym i handlu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 148; por. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 186–193.

przy okazji charakterystyki źródeł prawa miejskiego Skrzetuski postulował potrzebę fundamentalnych zmian w obowiązującym systemie w duchu oświeceniowym, wskazując, że bardzo zróżnicowane prawa miejskie, wielokrotnie zmieniane, niejednokrotnie sprzeczne, słabo dostępne i niezrozumiałe, winny zostać ujednolicone w wyniku kodyfikacji, w myśl takich postulatów ideologów oświeceniowych, jak: zupełność, jasność, pewność i humanitaryzm. To zaś miało doprowadzić do likwidacji surowości, arbitralności i zapewnić powszechne stosowanie zreformowanego prawa.

Należy stwierdzić, że rozważania Skrzetuskiego nad miastami i stanem miejskim oparte były na argumentacji historycznej i prawnej. W tym ostatnim zakresie chodziło zarówno o przywracanie dawnych praw, z których nasz pijar starał się wywieść prawa polityczne większych miast, jak i o reformę ustroju i prawa sądowego, w tym uporządkowania organizacji sądów. Autor *Prawa politycznego* posługiwał się również argumentacją utylitarną. Niektóre jego poglądy nawiązywały do programu kameralistyczno-merkantylistycznej reformy miejskiej oraz do idei prawnonaturalnych, a nawet sprawiedliwości naturalnej. Celem było nie tylko przekonanie społeczności szlacheckiej o konieczności unowocześnienia struktury gospodarczej państwa polsko-litewskiego, lecz także reforma społeczeństwa i państwa, co miało stanowić antidotum na gnębiące Rzeczpospolitą trudności i przyczynić się do jej odrodzenia. Uczony pijar dostrzegał zatem potrzebę reform i zmian, krytykując dotychczasowy stan miast i coraz bardziej odbiegającą od europejskich przeobrażeń oświeceniowych pozycję społeczną i gospodarczą stanu mieszczańskiego w ówczesnym państwie polsko-litewskim. Opinie i zgłaszane przez autora *Prawa politycznego* propozycje plasują go w czołówce pisarzy politycznych doby stanisławowskiej tworzących u progu Sejmu Wielkiego, postulujących reformy, których przedmiotem i podmiotem miały być i stały się miasta oraz ich „obywatele”. Należy zaznaczyć, że propagowane przez Skrzetuskiego zmiany miały na celu nie tylko podniesienie z upadku gospodarczego i demograficznego miast, ale i zmianę statusu politycznego mieszczan, których proponował dopuścić do sfery ustawodawczej w zakresie dotyczącym kwestii miejskich. Prezentowane przez naszego pijara rozważania w rozdziałach o miastach i handlu pozwalają zaliczyć go do zwolenników kompromisu szlachecko-mieszczańskiego, urzeczywistnionego w dużej mierze przez Sejm Czteroletni. Postulaty w zakresie prawa sądowego i jego reformy po raz kolejny dowodzą, że był on jednym z pierwszych orędowników wprowadzania w miastach Rzeczypospolitej zmian w prawie sądowym, opartych na koncepcjach oświeceniowych i humanitarnych oraz uporządkowania i unowocześnienia miejskiego wymiaru sprawiedliwości. Także w tym przypadku rozważania naszego uczonego częściowo nawiązują do klasycznego dyskursu wywodzącego się z Cycerońskiej koncepcji *societas civilis*¹⁰⁵.

¹⁰⁵ Ekonomiczny aspekt zagadnienia zostanie szerzej zaprezentowany przy okazji omawiania rozważań Skrzetuskiego nad problematyką gospodarczą. Por. J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska...*, s. 81–91; P.S. ZAŁĘSKI: *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie...*, s. 14, 40.

4. Stan wiejski

Sprawa chłopska podnoszona już XVI w. dopiero w drugiej połowie XVIII stulecia spotkała się z nieco szerszym zainteresowaniem, choć nadal nie uznawano jej za pierwszoplanową kwestię polskiej myśli politycznej. Poruszano ją najczęściej przy okazji rozważań nad zagadnieniami społecznymi, ale również, a może przede wszystkim, gospodarczymi. Prezentowano przy tym bardzo różne poglądy. Na jednym biegunie uplasowały się opinie tych, którzy w zniesieniu poddaństwa i oczynszowaniu chłopów widzieli element absolutystycznych dążeń monarchy i działania państw ościennych, a na drugim biegunie – głównie umiarkowane głosy nawołujące do poprawy sytuacji włościan, rzadziej zniesienia poddaństwa, nadania im wolności osobistej czy zamiany pańszczyzny na czynsz. Wśród radykalnych postulatów pojawiły się głosy nakłaniające do zmiany stosunków własnościowych, które jednak odważniej podnoszono dopiero przed i w trakcie obrad Sejmu Wielkiego. Interesujące jest zatem to, w jaki sposób zagadnienia te przedstawiał Skrzetuski, czy jego rozważania zawarte w *Prawie politycznym* zawierały tylko oceny istniejącego stanu rzeczy, czy też postulaty reformy. Warto zastanowić się, w jakim zakresie pijar opowiadał się za zmianą położenia chłopów – czy domagał się likwidacji poddaństwa i nadania im wolności osobistej, jaki był jego stosunek do pańszczyzny oraz innych powinności włościan. Ciekawe wydaje się również, czy kwestie te prezentował z węższej, czy też szerszej perspektywy, a więc nie tylko przez pryzmat problematyki społecznej, ale i gospodarczej, a nawet reformy ustrojowej państwa. Zbadania wymaga także ewentualne oddziaływanie rozwiązań przyjętych w państwach europejskich, w tym oświeconego absolutyzmu, jak Prusy i Austria, które przecież w momencie powstawania *Prawa politycznego* były w posiadaniu części ziem dawnej Rzeczypospolitej¹⁰⁶.

Skrzetuski w sprawie włościańskiej dwukrotnie wypowiadał się szerzej. Za pierwszym razem były to dwie mowy – *O rolnictwie* i *O rolnikach*, w których w *stricte*

¹⁰⁶ S. TYNC: *Pijarzy a sprawa włościańska*. W: *Pijarzy w kulturze dawnej polski. Ludzie i zagadnienia*. Praca zbiorowa. Kraków 1982, s. 145–161; T. SCHMITT: *Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*. T. 1. Lwów 1868, s. 23; J. JEDLICKI: *Klejnot i bariery społeczne...*, s. 30; J. MICHAŁSKI: *Propaganda konserwatywna w walce z reformą w początkach panowania Stanisława Augusta*. PH 1952, T. 43, z. 3–4, s. 539–559; IDEM: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775*. PH 1954, z. 1, s. 3–13; IDEM: „*Wolność*” i „*własność*” chłopska w polskiej myśli reformatorskiej XVIII wieku. KH 2003, T. 110, z. 4, s. 5–45 (cz. 1); KH 2004, z. 1, s. 69–102 (cz. 2); IDEM: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 2. *Ideologia. Nauka. Historiografia*. Warszawa 2007, s. 130–205 [obie części: J. MICHAŁSKI: „*Wolność*” i „*własność*”...]; por. też E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 140–148; M. KORCZYŃSKI: *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku*. Warszawa 1998, s. 169–176; J. PIWEK: *Działalność gospodarcza Małachowskich w XVIII i XIX wieku*. Kielce 1999, s. 67–91; J. KASPEREK: *Gospodarka folwarczna ordynacji Zamoyskiej w drugiej połowie XVIII wieku*. Warszawa 1972, s. 32–43; W.A. SERCZYK: *Gospodarstwo magnackie w województwie podolskim w drugiej połowie XVIII wieku*. Wrocław 1965, s. 30–58; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: „*Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej*”. *Sprawa chłopska w publicystyce Hugona Kollątaja w czasie Sejmu Czteroletniego*. W: *Dwór, Plebania, Rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*. Red. M. ŚLUSARSKA. Warszawa 1998, s. 123–132; Z. ŁOTYS: *Kwestia chłopska w świadomości społecznej polskiego Oświecenia*. Olsztyn 2001, s. 135–153 i *passim*.

fizjokratycznym stylu podkreślał wagę rolnictwa, które uznawał za najważniejszą „twierdzą” królestwa, jeśli bowiem jest dobrze rozwinięte, to czyni państwo samowystarczalnym. Podkreślał, że zaniedbywanie rolnictwa przeszkadza zaludnieniu, niszczy handel i stawia tamę wzrostowi narodowej potęgi, natomiast samą szlachtę określał nawet mianem pijawek poddaństwa. Nie poruszał jednak wprost takich problemów, jak wolność czy własność chłopska w Rzeczypospolitej. Czynił to zaś, jak często miał w zwyczaju, odwołując się do pozytywnych skutków wprowadzenia pewnych swobód i gwarancji w innych krajach, w tym wskazując na sytuację chłopów angielskich i holenderskich, podkreślając ich dobrobyt¹⁰⁷.

Z kolei w *Prawie politycznym* Skrzetuski uznawał stan chłopski za najbardziej użyteczną dla kraju grupę obywateli, wyjaśniając, że zaliczają się do niej wszyscy, którzy nie będąc szlachtą, zajmują się pracą na roli, i to niezależnie od tego, do kogo dobra ziemskie należą, oraz czy są zobowiązani do odrabiania pańszczyzny, płacenia czynszów lub wykonywania innych powinności¹⁰⁸. Definiując stan wiejski, pijar obszernie opisywał problem poddaństwa chłopów w dawnej Polsce. Podkreślał, że ta najliczniejsza część narodu jest „źródłem potęgi” i bogactwa kraju, dostarczając rąk do pracy nie tylko na roli, lecz także w warsztatach, rzemiośle i rękodzielnictwie oraz zasila także szeregi wojska. Dlatego też ubolewał, że właśnie ta grupa społeczna nie posiada wolności ani praw, nie ma bowiem niezależnego forum sądowego, w którym mogłaby domagać się obiektywnego rozstrzygnięcia sporów z dziedzicem. Warto zauważyć, że poglądy autora *Prawa politycznego* nawiązywały do wcześniejszych postulatów pisarzy i polityków, których nasilenie można zaobserwować w czasach stanisławowskich. Historycy zagadnienia podają, że sprawa chłopska należała do bardziej kontrowersyjnych materii poczynszy od sejmiku konwokacyjnego w 1764 r., kiedy to

¹⁰⁷ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 54–76. Z jeszcze większą siłą, zaraz po Skrzetuskim, wypowiadał się oraz zgłaszał propozycję zmian inny pijar A. POPLAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych*. Warszawa 1776, s. 56–57, 68–69, 71–75, 127, 130, 149; por też: W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 187–188; A. GRZEŚKOWIAK-KRZAWICZ: „*Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej*”..., s. 123 i n.; EADEM: „*Dzisiaj w całej Europie rzeczpospolitym utrzymać się trudno jest...*”. *Obraz Holandii w polskim piśmiennictwie politycznym XVIII w.* W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. T. 1. Red. M. MIKOŁAJCZYK i in. Białystok–Katowice 2010, s. 474.

¹⁰⁸ Skrzetuski nazywał chłopów polskich: „Wieśniakami *Villani*, Kmieciami *Cmetones*, Rolnikami *Coloni*, *Aratores*, Poddanemi *Subditi*, którym nazwiskiem stan ich wyraża się, Chłopami *Rustici*; wyraz ten ostatni nayużyteczniejszych Kraiowi Obywatelów oznaczający, nie wiem przez iaki przesąd wzięty iest za nazwisko zelżywe, bo Kromer świadczy, że iuż za czasów iego poczytywano ie za takie: *appelationem probrosam*”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 149. Stosunkowo podobnie stan chłopski definiował projekt kodeksu A. Zamoyskiego. Por. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 144. Z kolei kwestię chłopską w znacznej części pominął Lengnich. W księdze trzeciej, w rozdziale pierwszym o obywatelach państwa, gdańszczanin, wstępnie charakteryzując ogólnie stany, pisał: „Wieśniacy po wsiach, rolnictwu, pasterstwu i innym wiejskim zawodom są oddani, których część większa do gruntu są przywiązani i wraz z dziećmi w mocy Szlachty zostają. W stanie poddaństwa żyjąc, od swych Panów są żywieni, dla których pracują i za ich tylko zezwoleniem mieszkanie swe przenieść, albo wolność pozyskać mogą; inaczej za zbiegłych są uważani i do poddaństwa znów powracają”. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 203.

Andrzej Zamoyski w swojej mowie podkreślał upadek rolnictwa wynikający z poddaństwa. Myśl ta pojawiła się znacznie wcześniej, m.in. w pismach S. Leszczyńskiego czy S. Konarskiego. Zdaniem J. Michalskiego, ciekawa ocena i propozycje zmian, po części zbliżone do rozważań naszego pijara, zostały też zawarte w memoriale Augusta Moszyńskiego z 1764 r. czy propozycjach kasztelana inflanckiego Józefa Hylzena¹⁰⁹. Ocena sytuacji włościan, choć już nie propozycje zmian, jaką autor *Prawa politycznego* prezentował w swoim dziele, niewiele odbiegała, a częściowo wręcz była zbieżna z poglądami piszących po nim Józefa Pawlikowskiego, Stanisława Staszica czy Hugona Kołłątaja¹¹⁰.

Skrzetuski, podkreślając, że z nieograniczonej władzy pana nad poddanymi częstokroć mogły wynikać bezprawia, niesprawiedliwości, gwałty i okrucieństwa, polemizował jednocześnie z licznymi opiniami obcych autorów, krytykujących Rzeczpospolitą za brak reform społecznych. Negował przy tym najbardziej te poglądy, które uznawały państwo polsko-litewskie za kraj dziki i barbarzyński. W szczególności autor *Prawa politycznego* odniósł się do opinii G. Raynala, znawcy historii filozoficznej i politycznej, osad i handlu europejskiego w krajach zamorskich. Wspomniany francuski autor podkreślał, że z uwagi na brak podstawowych praw chłopów państwo polsko-litewskie nazywające się Rzeczpospolitą *de facto* nadużywa i znieważa tę formę ustrojową. Z kolei w ocenie polskiego pijara, tego rodzaju opinie były bardzo krzywdzące i wynikały z braku znajomości rzeczy przez obcych pisarzy oraz przekazujących im informacje Polaków. Skrzetuski podkreślał, że Raynal, zamiast twierdzić, że nie był „lepszego losu godny Kraj, w którym niewolę i poddaństwo

¹⁰⁹ Skrzetuski, przywołując opinię A.M. Fredry, podkreślał, że „każdy z nas Polaków, szczyścić się może, iż wiosek i poddanych swoich małym niejako monarchą jest i udzielnym panem”. Jego zdaniem, ta najliczniejsza grupa społeczna „powinna była pozyskać względy Prawodawców, w naszym kraiu nie tylko żadnych przywilejów Obywatelskich nie ma, ale i owszem stan iey poddaństwa mało co różni się od niewoli. Nie mają nasi Wieśniacy wolności, bo im nie wolno Pana i mieszkania odmieniać, Panu zaś wolno ich darować, przedać, zamieniać, ze wsi do wsi przenosić [...], nie mają wolności, bo nie będąc panami osob własnych, iakże mogą panami być maiątku? Nie mają sprawiedliwości [...], bo im nic pod imieniem własnym czynić nie wolno, bo im prawa Nasze nie wyznaczyły żadnego Sądu, w którymby się o krzywdy i uciążliwości od dziedziców zadane uskarżyć i upomnieć mogli; owszem z dawności, życia i śmierci ich panami byli dziedzice”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 149–150. Bardziej dogłębną analizę sytuacji włościan przeprowadził m.in. Staszic, przy czym większość jego uwag pokrywała się z oceną Skrzetuskiego i Fredry. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 173–185; por. S. TYNC: *Pijarzy a sprawa włościańska...*, s. 156–160. O projektach dotyczących sprawy chłopskiej szerzej zob.: J. MICHAŁSKI: „*Wolność*” i „*własność*”..., s. 130–144; IDEM: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775...*, s. 3–12; Z. ŁOTYS: *Kwestia chłopska...*, s. 81 i n.

¹¹⁰ J. PAWLIKOWSKI: *O poddanych polskich*. W: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*. T. 1. Oprac. J. WOLIŃSKI, J. MICHAŁSKI, E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1955, s. 55 i n.; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 102–103; H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*. Oprac. B. LEŚNODORSKI, H. WERESZYCKA. T. 1. Warszawa 1954, s. 277–281, 285; IDEM: *Prawo polityczne narodu polskiego*. W: H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima i prawo polityczne narodu polskiego*. Oprac. B. LEŚNODORSKI, H. WERESZYCKA. T. 2. Warszawa 1954, s. 202, 205; S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 173–185; E. ROSTWOROWSKI: *Myśli polityczne Józefa Pawlikowskiego*. W: E. ROSTWOROWSKI: *Legends i fakty XVIII w.* Warszawa 1963, s. 239; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWIWCZ: „*Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej*”..., s. 125 i n.; Z. ŁOTYS: *Kwestia chłopska...*, s. 135–153.

cierpią Wieśniacy”, winien raczej litować się nad Polską, od której niedawno odłączono piękne i duże prowincje. Warto przypomnieć, że obce wzory, w tym rozwiązania francuskie, były niejednokrotnie przywoływane przez zwolenników reformy stosunków włościańskich od początków doby stanisławowskiej, głównie na łamach „Monitora”, m.in. za sprawą Feliksa Łoyki¹¹¹.

Uczony pijar w ramach rozważań nad kwestią włościańską podkreślał, że już od dawna oświeceni i kochający sprawiedliwość Polacy akcentowali konieczność polepszenia doli chłopów i ustanowienia praw, które by to gwarantowały. Jako przykład przywoływał tu dzieło Krzysztofa Warszawskiego *De optimo Statu libertatis*, którego fragment cytował, wskazując, że na zaprezentowane w nim zarzuty trudno odpowiedzieć czy nawet je zanegować w sensowny sposób, poza wcześniejszymi poglądami A.M. Fredry zawartymi w art. XIV dzieła, które określał jako *Scriptorum Fragmenta*¹¹². Autor *Prawa politycznego* doceniał teoretyczne zalety argumentacji Fredry, którą zresztą także obszernie cytował, ale polemizując z nią z niezwykłą dla

¹¹¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 151–152. Nie można wykluczyć, że Skrzetuski posługiwał się przetłumaczoną przez Franciszka Siarczyńskiego książką A. RAYNAL: *Historia polityczna rewolucji Amerykańskiej*. Warszawa 1783. Nie rozstrzygając sporu pomiędzy Skrzetuskim a L'Abbé Raynałem, warto wskazać, że mniej radykalne od naszego pijara poglądy głosił równolegle z nim Teodor Ostrowski. Autor *Prawa cywilnego* m.in. podkreślał, że rzeczywista sytuacja chłopów polskich była lepsza od tej, jaka wynikała z praw ich ograniczających. Ostrowski, podobnie jak Skrzetuski, oburzał się w swoim *Prawie cywilnym* na obcych pisarzy. W tym przypadku chodziło o Antoniego Prosta de Royer, który jego zdaniem, w czterotomowym *Dictionnaire de jurisprudence et des arrêts*. Lyon 1781–1784 oczerniał Polaków za rzekomo okrutne postępowanie względem włościan. Warto również zauważyć, że wspomniany autor cytował w swym dziele fragment polemiki z Royerem, jaką prowadził sprowadzony do Grodna przez Antoniego Tyzenhauza lekarz i botanik Jan Emanuel Gilibert. Ten ostatni na łamach poczytnego w Europie pisma „Journal Encyclopédique” w styczniu 1784 r. opublikował artykuł o położeniu włościan w Rzeczypospolitej, w którym polemizował z Royerem, podkreślając, że „niewolnicy polscy [...] daleko większych zażywają swobód niżli po wielu wsiach francuscy wieśniacy”. Szerzej zob. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 53–55; por. „Monitor” 1765, nr 38, 1766, nr 13, 1767, nr 24 i 27. Nie można wykluczyć, że Skrzetuski, który nieraz nawiązywał do artykułów w „Monitorze”, opierał się na artykułach Feliksa Łoyki, który pisał m.in.: „Nie rozumiem, żeby znalazł się kto między nami, co by nie pragnął w tym Polskę widzieć kwiecie, w którym Francją widziemy. Na wolności ludu industria, bogactwo, wielość ludu, potencja w królestwie tym i w wielu innych zasadzone światłem być by powinny”. „Monitor” 1765, nr 37. Por. też Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego (proces, prawo prywatne i karne), jego projekty reformy prawa karnego w Polsce oraz ich związek z europejskim ruchem humanitarnym*. Warszawa 1956, s. 226–227; S. TYNC: *Pijarzy a sprawa włościańska...*, s. 145; S. KOŚCIAŁKOWSKI: *Antoni Tyzenhauz podskarbi nadworny litewski*. T. 1. Londyn 1970, s. 540 i in., T. 2. Londyn 1971, s. 19 i n.

¹¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 153–156. Należy sądzić, że Skrzetuski nawiązywał również do poglądów S. Leszczyńskiego i S. Konarskiego. Ten ostatni w przypisywanej mu *Rozmowie o uszczęśliwieniu własnej ojczyzny* odwoływał się w kwestii włościańskiej częściowo do sygnowanego przez S. Leszczyńskiego *Głosu wolnego wolność ubezpieczającego*, w którym były król lub ktoś z jego otoczenia wywodził m.in.: „Dawszy chłopu grunt, a przy nim wolność wszelką i nie obciążając go robociznami, z tego gruntu więcej będzie miał posesor pożytku niż ten, który mu zwyczajnie przynosi”. S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Wyd. A. REMBOWSKI. Warszawa 1903, s. 65–70, 106; S. KONARSKI: *Pisma wybrane*. Oprac. J. NOWAK-DŁUŻEWSKI, T. 2. Warszawa 1955, s. 343–345; por. J. MICHAŁSKI: „*Wolność*” i „*Własność*”..., s. 130 i n.; B. LEŚNODORSKI: *Polski Makiawel (o dziele Warszawskiego: „De optimo statu libertatis”)*. W: *Studia do dziejów kultury polskiej*. Warszawa 1949, s. 243–255.

siebie mocą krytykował brak jakichkolwiek gwarancji prawnych chroniących chłopów przed samowolą panów i dzierżawców czy nadzorców. Podkreślał przy tym, że ani religia, ani rozum, ani oświecenie czy łagodność obyczajów nie gwarantują właściwego, tj. łagodnego obchodzenia się z poddanymi, co w pewnym zakresie nawiązywało do wcześniejszych ocen i poglądów S. Konarskiego, A. Zamoyskiego, A. Moszyńskiego, J. Hylzena, J. Wybickiego czy M. Karpowicza¹¹³. Argumenty Skrzetuskiego, choć obejmowały elementy ustrojowe, nie miały jeszcze takiego ładunku politycznego, jak zgłaszane w dobie Sejmu Wielkiego propozycje Kołłątaja i Staszica. Rozważania naszego pijara w zakresie poprawy bytu włościan zawierały zarówno racje o charakterze ekonomicznym, które obszerniej prezentowali Popławski i Stroynowski, jak i o cha-

¹¹³ Skrzetuski wywodził i pytał: „Nieograniczone żadnymi prawami, tylko sumieniem samym, panowanie, czyliż może poddanych bezpiecznemi losu swojego uczynić? Czyliż to podobna, ażeby władza nie ściśniona żadnymi przez Prawodawcę granicami, nigdy źle użytą być nie mogła? Jestże pewne, że wszyscy dóbr dziedzice, dozorczy ect., będą zawsze ludzkiemi, sprawiedliwemi, zwłaszcza wiedząc, że mogą bezkarnie uciemieżyć tych, których poczytują za własność swoją? Należy wprawdzie ufać, że Religia, oświecenie, rozum, łagodność obyczajów, rozkrzewienie cnot towarzyskich, na koniec poznanie własnych pożytków, przekonywają wszystkich dziedziców, iż się powinni łaskawie z poddanymi obchodzić, iż postanowieni są Oycami dobroczynnemi dla tych, którzy im pracą rąk swoich służą, iż nie mają prawa przewodzenia nad temi, których los urodzenie dosyć poniżył; zawsze atoli godzie iest nagany Prawodawca, który losy naliczniejszey i naużyteczniejszey kraiovych mieszkańców części, na samą cnotę i sumienie Obywatłów spuszczaiąc, żadnego Sądu, gdzieby się pokrzywdzeni upomnieć o niesprawiedliwość mogli, nie postanowił”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 156–157. Podobieństwa tych wywodów Skrzetuskiego odnaleźć można w mowie posła Feliksa Oraczewskiego na sejmie w 1773 r. Ten przyszły filantrop miał podobne do naszego pijara zapatrywania, podkreślał bowiem „okrucieństwo prawodawców”, którzy nie pamiętają o pożytecznej dla społeczeństwa części obywateli. Szerzej J. MICHAŁSKI: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775...*, s. 7–8. Należy sądzić, że Skrzetuski nawiązywał również do poglądów S. Konarskiego, który w przypisywanej mu *Rozmowie o uszczęśliwieniu własnej ojczyzny*, idąc częściowo w kwestii włościańskiej w ślad za autorem *Głosu wolnego wolność ubezpieczającego*, podkreślał, że przyrodzona każdemu wolność pozostaje w konflikcie z niewolniczym jarzmem nałożonym na polskich chłopów, którzy są przywiązani do ziemi i niemal wyłącznie zajęci odrabianiem pańszczyzny. Dotąd „dziedzic był panem życia ludzkiego i śmierci, i całej poddanego swego absolutem chudoby”, to zaś mogła zmienić tylko stosowna uchwała parlamentu Rzeczypospolitej, uwalniająca chłopów „od tak grubego i niehumanitarnego poddaństwa”. Chodziło o to, by poza zniesieniem przywiązania do ziemi, sprowadzać do poddania chłopów jurysdykcji właściwych sądów („sprawiedliwość i najlichszemu od wyższego sądu administrowana była”). Skrzetuski, podobnie jak Konarski, twierdził, że uwolniony z poddaństwa chłop będzie troszczył się o własność, o którą obecnie nie dba. S. KONARSKI: *Pisma wybrane*. Oprac. J. NOWAK-DŁUŻEWSKI. T. 2. Warszawa 1955, s. 343–345. Z kolei książd M. KARPOWICZ w swoich kazaniach, podobnie jak Skrzetuski, podkreślał, choć może jeszcze bez postulatu zmian ustawodawczych, że „W innych krajach są sądy na ich pokrzywdzenie, u nas jeżeli panowie nie będą przez ludzkość ich obrońcami, któż im sprawiedliwość w pokrzywdzeniach uczyni?”. M. KARPOWICZ: *Kazania*. T. 2. Wilno 1777, s. 173; por. J. MICHAŁSKI: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775...*, s. 4–12; IDEM: „*Wolność*” i „*Własność*”..., s. 130–163. Na wywody Skrzetuskiego o stosunkach między szlachtą a chłopami w dziewiętnastowiecznej literaturze powoływał się m.in. F. RAWITA-GAWROŃSKI: *Historia ruchów hajdamackich w XVIII wieku*. Lwów 1899, s. VII, 150. Skrzetuski m.in. pominął wystąpienie Szymona Starowolskiego, który w swoim dziele *Reformacja obyczajów polskich* prowadził krytyczne rozważania na temat niewoli chłopów w Rzeczypospolitej. Por. też A. GRZEŠKOWIAK-KRWAWICZ: „*Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej*”..., s. 125 i n.

rakterze moralnym, rozumianym już zresztą o wiele szerzej niż doktryna chrześcijańska, gdyż nawiązywały również do myśli oświeceniowej i prawa natury¹¹⁴.

Skrzetuski obszernie i w ujęciu historycznym prezentował stare i współczesne mu prawa dotyczące stanu chłopskiego w Rzeczypospolitej¹¹⁵. Stosunkowo dokładnie opisywał pierwotne gwarancje dla chłopów w zakresie dziedziczenia posiadanej „własności” gruntów, bez względu na zmiany ich własności zwierzchniej oraz podległości sądom kasztelańskim do czasu wydawania immunitetów sądowniczych¹¹⁶. W analizach pozycji stanu chłopskiego odwoływał się do swoich rozważań o miastach, wskazując, że pod wpływem kolonizacji na prawie niemieckim na części obszarów wiejskich doszło do wprowadzenia bardziej liberalnego i korzystnego dla włościan systemu prawnego. Jak należy sądzić, Skrzetuski nawiązując do rozwiązań z zachodniej granicy, m.in. postulował szersze wprowadzenie ograniczonego samorządu

¹¹⁴ J. PAWLIKOWSKI: *O poddanych polskich...*, s. 55 i n.; H. KOLLĄTAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 1, s. 277–281, 285; IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 202, 205; zob. też przypisywaną H. Kollątajowi *Krótką radę względem napisania dobrej konstytucji rządu*. [b.m.w.] 1790. W: Ł. KĄDZIELA: *Kollątaj i inni. Z publicystyki doby Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 1991, s. 156; S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 173–185; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej”..., s. 125 i n.

¹¹⁵ Nawiązując do czasów antycznych i średniowiecznych, pijar dał też krótki wykład tworzenia się stosunków feudalnych. Wyliczając dawne powinności stanu kmiecego w Polsce średniowiecznej, odwoływał się do szczegółowych zapisów *Historii narodu polskiego* Adama Naruszewicza, akcentował ich różnorodny charakter i niemal nieograniczony zasięg – od renty odrobkowej, licznych danin i posług, aż do wykonywania regaliów. Pijar koncentrował się także na roli pierwszych Piastów w kształtowaniu pozycji stanu kmiecego w ówczesnym społeczeństwie, w tym działań takich władców, jak Bolesław Chrobry, Mieszko II i Kazimierz Sprawiedliwy dla tworzenia gwarancji sądowych przestrzegania praw i wolności chłopów. Opierając się na wywodach Kromera, podkreślał rolę przywileju łączącego z 1180 r. i samego duchowieństwa dla zaprzestania samowoli w żądaniu od włościan podwód, stancji i bezprawnego rozgrabiania ich majątku. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 158–164. Skrzetuski, odwołując się do opisu Bielskiego, przypominał, że już Bolesław Chrobry powołał przy sądach specjalnych rzeczników uposażonych ze skarbu monarchy, którzy mieli reprezentować w sądach biedniejszych. Wychwalał Stanisława Augusta za powołanie przy sądach asesorskim i referendarskim specjalnego patrona, który bezpłatnie reprezentował ludzi ubogich przed tymi sądami. Ibidem, s. 162. Spośród projektów z pierwszych lat panowania Stanisława Augusta warto zwrócić uwagę na nieco podobny postulat prymasa G. Podoskiego, który proponował wprowadzenie pewnych instrumentów prawnych chroniących chłopów przed samowolą panów, w tym powołanie referendarzy chłopskich. J. MICHAŁSKI: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775...*, s. 6. Por. też nawiązujący do Skrzetuskiego: A. MARYLSKI: *Historia włościan w Polsce. Czasy najdawniejsze do początków XIII wieku. Wolna ludność wieśniacza*. Warszawa 1910, s. 78; A. ŚWIĘTOCHOWSKI: *Historia chłopów polskich w zarysie*. T. 1. Warszawa 1947, s. 239–253.

¹¹⁶ Skrzetuski akcentował, że monarchowie, mimo zrzeczenia się jurysdykcji nad poddanymi i przekazywania jej np. instytucjom kościelnym, zastrzegali, że spory o dziedzictwo chłopskie nadal pozostawały w kognicji sądu zadownego. Wskazywał, że w czasach monarchii późnopiastowskiej władza sądowa panów nad poddanymi stała się czymś powszechnym oraz podawał, że mimo dobrej woli król Kazimierz Wielki nie zdołał zasadniczo zmienić ani odwrócić tego stanu rzeczy, poza zapewnieniem praw do majątku bliskiej rodziny bezpotomnie zmarłego chłopu i zagwarantowaniem ograniczonego opuszczania wsi przez jednego, maksymalnie dwóch chłopów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 165–170. Pijar powoływał się m.in. na statut wiślicki; por. L. ŁYSIAK: *Sądownictwo królewskie w sprawach chłopskich do połowy XVI wieku*. CPH 1965, T. 17. z. 2, s. 11 i n.

wiejskiego, jaki występował jeszcze w XVIII w., szczególnie we wsiach w królewskich lokowanych na prawie niemieckim. Podobne rozwiązanie, w postaci „organizacji gromadzkiej”, zawarto w projekcie *Zbioru praw sądowych*¹¹⁷.

Autor *Prawa politycznego* obszernie opisywał przeobrażenia i pozycję stanu chłopskiego w czasach panowania Jagiellonów. Wskazywał na liczne ustępstwa i przywileje kolejnych władców zrzekających się wielu wcześniejszych prerogatyw monarszych na rzecz stanu szlacheckiego. W jego ocenie, los chłopów za panowania Jagiellonów był z jednej strony lepszy, z uwagi na uwolnienie ich od ciężarów, danin i podatków (poza poradnym), z drugiej zaś gorszy ze względu na samowolę szlachty i utratę możliwości składania skarg przez chłopów w przypadku doznawanych krzywd, w tym możliwości odwołania się do sądów monarszych¹¹⁸.

Prezentując stan sobie współczesny, autor *Prawa politycznego* podkreślał, że w okresie bezkrólewia po śmierci ostatniego z Jagiellonów doszło do potwierdzenia pełnej dominacji szlachty nad poddanymi, w tym prawa do ich życia i śmierci. Porównując powstały stan do niewolnictwa, w rzadki dla siebie sposób, lecz dopiero w wydaniu drugim *Prawa politycznego*, stanowczo twierdził: „ale czyliż można nie obruszać się na takową ustawę, która władzę karania poddanych, w materiach tak świeckich, iak duchownych, zostawiła w ręku dziedziców, nie przypisując im żadnych sprawiedliwości prawideł, ale równie sposób i miarę karania, iak sądzić o istocie i wielkości przestępstw, dowolnemu rozumieniu ich zostawiając?”¹¹⁹.

¹¹⁷ Pijar podkreślał, że system kolonizacji na prawie niemieckim zapewniał mniejsze obciążenia i większe swobody osadnikom, którzy mieli zagwarantowane posiadanie gruntów, domów i wolność odejścia na jasno określonych warunkach. Ubolewał przy tym, że stosowanie prawa niemieckiego zanikło, m.in. z uwagi na postanowienia zjazdu w Wiślicy za rządów Kazimierza Wielkiego, gdzie zastrzeżono, że stosowanie prawa polskiego oznacza definitywne porzucenie niemieckiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 170–172; por. L. ŁYSIAK: *Sądownictwo królewskie w sprawach chłopskich...*, s. 17 i n. Podobnie nawiązywał do sytuacji chłopów osadzonych na prawie niemieckim. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 46; por. też E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 143.

¹¹⁸ Pijar wskazywał, że stan szlachecki zazdrośnie strzegł swych wolności i „przestrzegał troskliwie, ażeby upoważnione dawniejszym zwyczajem sprawowanie udzielney nad poddanymi władzy, odjęte dziedzicom lub określone nie było”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 172–175. Obszerniej wypowiadał się w tych kwestiach T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 44–48. Z wywodów naszego pijara skorzystał Plichowski, nazywając dzieło Skrzetuskiego „wybornym”. D. PILCHOWSKI: *Odpowiedzi na pytanie izali nieczulość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serca Polaków, iż uczeni nawet nią zarażeni zostali, czyli Dodatek do księgi „O poddanych polskich” roku 1789*. W: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*. T. 1..., s. 177, 214, 439.

¹¹⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 175–177; por. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 158; VL, T. 2, s. 124; zob. też T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 47–48. W mowie na sejmie konwokacyjnym Andrzej Zamoyski w zakresie karalności za zabójstwo plebejusza podkreślał, że rolnictwo upada nie tylko z uwagi na poddaństwo chłopów, ale „i takse ich głowy wbrew prawu boskiemu, a w cudzych krajach daną wolnością stoi”. *Dyaryusz seymu convocationis* [...] r. p. 1764. Warszawa 1765, s. Q 1–2 (Sesja VIII); zob. też B. LEŚNODORSKI: *Mowa Andrzeja Zamoyskiego na konwokacji 1764*. W: *Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*. Warszawa 1958, s. 395–396; J. MICHAŁSKI: „*Wolność*” i „*Własność*”..., s. 132–133; M. MIKOŁAJCZYK: *Proces kryminalny...*, s. 65–66; J. KOREDCZUK: „*Ius gladii*”. W: *W kręgu dziejów wymiaru sprawiedliwości. Materiały III Konferencji historyków państwa i prawa. Karlów, 7–9 września 1999 r.* Red. P. JUREK. Wrocław 2000, s. 18 i n.

Cytując postanowienia art. XIX praw kardynalnych z 1768 r., wprowadzającego dotyczący właścicieli dóbr ziemskich zakaz karania śmiercią poddanych, pijar podkreślał, że przez ostatnie dwa stulecia w omawianej sprawie nic nie uległo zmianie, poza uchwaleniem kilku konstytucji o zbiegłych poddanych, co w jego ocenie powodowało, że los wieśniaków w zupełności uzależniony był od arbitralnych decyzji i sumienia dziedziców.

Prezentując i komentując ponownie ten fragment praw kardynalnych, wskazywał, że uregulowania te odwołują się zarówno do statutu litewskiego, jak i konstytucji sejmowej Wielkiego Księstwa z 1726 r., co obszernie, w kontekście karalności szlachcica za zabójstwo plebejusza, analizował zarówno pod kątem proceduralnym, jak i materialnym. Rozważał przy tym głównie problem tzw. gorącego uczynku w odniesieniu do osiadłego i nieosiadłego szlachcica¹²⁰. Na poparcie swojej argumentacji w zakresie postępowania dowodowego wobec sprawców mężobójstwa domagał się rozciągnięcia mocy obowiązywania postanowień konstytucji litewskiej z 1726 r. na obszar całego państwa szlacheckiego, i to wobec ludzi wszystkich stanów, co można uznać za krok w kierunku propagowania zasady równości wobec prawa karnego. W tym zakresie przywoływał, nie zważając na uchwałę sejmu z 1780 r., skazane przez nią na „wieczysty niebyt” postanowienia projektu *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego i podkreślał, że zawarte w nim rozwiązania zapewniały stan prawny gwarantujący znacznie lepszą od obowiązującej ochronę życia rolników¹²¹.

¹²⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 177–184. W tym przypadku Skrzetuski obszernie cytował fragmenty statutu litewskiego, rozdział XII, art. 1, w kwestii gorącego uczynku – rozdział IV, art. 30, oraz odnosił to do zapisów Praw kardynalnych art. IV w kwestii gorącego uczynku, rozciągając ten okres na rok i sześć tygodni. Nawiązywał też do konstytucji Wielkiego Księstwa Litewskiego z 1726 r. *O mężobójstwie*; podobną opinię wyrażał też T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 48–50. Bardzo stanowczo wypowiadał się również Antoni Trębicki, który ustawę z 1768 r. nazywał „upoważnieniem zabójstwa” i twierdził m.in., że „chcieć tyle oczywistych świadków i tak niepodobnych konwikcyi, jest to niechcieć kary”. A. TRĘBICKI: *Prawo polityczne i cywilne Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego*. T. 1. Warszawa 1788, s. 5; por. w tym zakresie uwagi T. Czackiego, który oprócz wymienienia licznych zwolenników karania wszystkich śmiercią za mężobójstwo, cytował wywód naszego pijara. Czacki konstatując zniesienie w 1768 r. *ius vitae et necis* podkreślał: „Lecz zawsze smutną przychodzi powtórzyć prawdę, którą Xsiaǳz Skrzetuski w prawie politycznem Królestwa Polskiego T. 2 na karcie 172 wskazał, że: *przez ostatnie dwa wieki nic w tey materyi na Seymach nie uchwalono, ani nawet podobno o niey nie wspomniano*”. T. CZACKI: *O polskich i litewskich prawach*. T. 2. Warszawa 1801, s. 209–211. Na Skrzetuskiego powoływał się również J.W. BANDTKIE-STĘŻYŃSKI: *Rozprawy o prawie i sądownictwie karzącem i urzędach w dawnej Polsce. Z rękopisów Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego wydał August Heylman*. Warszawa 1868, s. 24.

¹²¹ Pijar podkreślał m.in., że „dosyć było do przekonania zabójcy na sześciu świadkach ocznych iakiegożkolwiek stanu, rozumiem, że na ów czas życie wieśniaków miałoby dostateczne od prawodawstwa zabezpieczenie, już bowiem nad życiem rolnika nikt mocy i władzy nie ma, procz Sądów; kara śmierci za chłopa zaboystwo ustanowiona; delatorem być mogłby każdy iakiegożkolwiek stanu Państw Rzeczypospolitej Obywatel, a Sądowi Instygatorowie z mocy urzędów swoich powinni; ugody wszystkie o krew zabitego nieważne, owszem czyniący ie sądzeni i surowo karani; Grody i Ziemstwa oziembley w takowych sprawach postępujące utratą swoich Urzędów zagrożone; czas gorącego uczynku w sprawach kryminalnych do roku sześciu tygodni zamierzony; owszem żadna dawność, ani amnestia mężoboycom nie pozwolona”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 184–185; por. E. BORKOWSKA-BAGIENSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 273, 283–287. Warto zwrócić uwagę, że pisał-

O randze, jaką Skrzetuski przywiązywał do zagadnienia ochrony interesów prawnych chłopów w stosunkach z dziedzicami, i konieczności wprowadzenia zmian w ustawodawstwie krajowym świadczą jego obszernie wywody oparte na poglądach bliżej nieznanego autora, którego nazywa obrońcą i przyjacielem włościan. W ślad za nim, komentując odebranie dziedzicom prawa karania śmiercią poddanych, pijar ubolewał, że wprowadzone rozwiązania prawne nie gwarantują wymierzania właściwych kar sprawcom mężobójstwa. W szczególności podkreślał, że przepisy prawne zawierają w tym zakresie zbyt dużą ilość niedookreślonych zapisów, które pozwalają na arbitralność sędziów, nie wymieniają precyzyjnie właściwego forum dla tych spraw, ani też tego, kto może być delatorem, instygatorem, tym samym nie gwarantując skuteczności nowego prawa. Skrzetuski, prezentując poglądy wspomnianego zwolennika postanowień zawartych w projekcie *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, wskazywał, że w zakresie karności cywilnej chłopów mogą nadal pozostawać pod jurysdykcją dziedziców, ale w sprawach kryminalnych winni podlegać sądom narodowym (państwowym). Nie sposób jednoznacznie ustalić, czy źródłem wywodów autora *Prawa politycznego*, który w istocie powtarzał postanowienia § 15 i § 18 art. XXXI *Zbioru praw sądowych*, były przepisy samego projektu, czy też rozważania na ten temat któregoś ze współtwórców kodyfikacji lub autorów wypowiedzi publicystycznych prezentowanych na kanwie dyskusji nad zapisami projektu. Jak należy sądzić, nie były to jednak rozważania Krzysztofa Hilarego Szembeka ani Tomasza Dłuskiego czy Feliksa Trojanowskiego, ani też któregoś z anonimowych autorów tamtej doby, wypowiadających się negatywnie na temat propozycji poszczególnych redakcji *Zbioru praw sądowych* w kwestii chłopskiej. Być może stanowiło to nawiązanie do poglądów Józefa Wybickiego, choć brak na to jednoznacznych dowodów. Wspomniane rozważania naszego uczonego dowodzą, że nie unikał trudnych i drażliwych nawet dla stanu szlacheckiego tematów, niejednokrotnie poruszając je w tej części *Prawa politycznego*, w której niekoniecznie winny się były znaleźć¹²². Należy zaznaczyć, że ocena sytuacji włościan, jakiej do-

cy niemal jednocześnie ze Skrzetuskim na ten temat T. Ostrowski nie nawiązywał do rozwiązań *Zbioru praw sądowych*; większe gwarancje w tym względzie upatrywał w nakazie dla instygatorów ścigania z urzędu tzw. zabójstw przemilczanych, wprowadzonym w 1784 r. Ostrowski, podobnie jak Skrzetuski, miał świadomość trudności dowodowych w tym zakresie, twierdził bowiem – „byle tylko tak święte i chwalebne prawa miały swoją egzekucję”. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 50.

¹²² Skrzetuski postulował m.in.: „ale też niechay im będzie wolno szukać sprawiedliwości w sądzie grodzkim w pokrzywdzeniach następujących: gdyby dziedzic poddanego swojego do zranienia kalectwu karał; gdyby go do więzienia nad miarę przewinienia dłużej trzymał; gdyby mu nie załogę dworską, lecz własny iego majątek lub spadek po oycu albo krewnym należący zabierał; gdyby go do pańszczyzny lub danin nad inwentarz pociągał; na koniec gdyby sobie kar nad nim kary kryminalne przywłaszczał. [...] Projekt *Zbioru Praw Sądowych*, materia tę tak dokładnie i roztropnie wyłożył, że i sprawiedliwość dla poddanych i posłuszeństwo dla panów zupełnie zabezpieczył”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 185–187; por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 50. *Zbiór praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776 przez [...] Andrzeja Zamoyskiego ułożony i na sejm 1778 podany*. Warszawa 1778 (art. XXXI); *Myśli obywatelskie z okoliczności projektu p.t. Zbiór praw sądowych mocą konstytucji 1776 ułożonego, jak też i okoliczności Listów patriotycznych do tychże materyi ściągających się*. Wrocław 1780; T. DŁUSKI: *Refleksyje nad projektem p.t. Zbiór praw sądowych wydrukowanym*

konał Skrzetuski, nie tylko nie ustępuje sądom takich autorów, jak wspomniani już: Józef Wybicki, Ignacy Krasicki, Hieronim Stroynowski, Antoni Popławski, Józef Kossakowski czy Józef Puszet, ale nawet piszących w dobie Sejmu Wielkiego, jak: Hugo Kołłątaj, Józef Pawlikowski, Stanisław Staszic oraz innych zabierających w tej kwestii głos autorów, jak: Piotr Świtkowski, Jan Ferdynand Nax czy też Jan Baudouin de Courtenay. Nieco inaczej było już z propozycjami reform. W tym przypadku rozważania Skrzetuskiego tylko miejscami miały stanowczy i skonkretyzowany charakter. Wśród propozycji zmian wyróżniały się postulaty ukształtowania relacji prawno-sądowych między chłopami a szlachtą, co było bardzo charakterystyczne dla publicystyki doby stanisławowskiej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII w. Z uwagi na realia historyczne i w porównaniu z innymi pisarzami politycznymi rozważania naszego pijara lokują go w czołówce propagatorów zaliczenia sprawy chłopskiej do programu szerszych reform ustrojowych Rzeczypospolitej na kilka lat przed Sejmem Wielkim. Można też było dostrzec wyraźne, choć nieśmiałe sugestie włączenia reformy włościańskiej do ogólnopaństwowego programu naprawy państwa polsko-litewskiego¹²³.

Prezentując, żywo dyskutowany również w dobie stanisławowskiej, problem zbiegłych poddanych, nasz uczony podkreślał, że chłopci wraz z żonami i dziećmi byli przywiązani do ziemi, stanowiąc własność dziedzica, bez pozwolenia którego nie mogli opuszczać wsi. Wskazywał, że dawne prawa z czasów Kazimierza Wielkiego i z okresu rządów Jagiellonów w zakresie wychodźstwa chłopów i ich synów nawet w odniesieniu do wybierających stan duchowny zostały zniesione przez późniejsze prawa i zwyczaje. Odnosząc się do problemu zbiegłych poddanych i dowodzenia przez szlachtę swoich do nich praw, wskazywał, że sposoby i procedury odzyskiwania poddanych są uregulowane w konstytucjach sejmowych, oraz że są różne dla poszczególnych województw¹²⁴.

*przez delegowanych od województwa lubelskiego pisane 1780. [b.m.w., b.d.w.]; F. TROJANOWSKI: Uwagi na niektóre punkta do prawa nowo utworzonego i dowody, że mimo wolą j.w. Zamoyskiego musieli być umieszczone. Do rozstrząśnienia na sejmiku przedsejmowym jww urzędnikom i obywatelom tejże prześwietnej ziemi bliskiej podane roku 1780. [b.m.w., b.d.w.]; Zdania na Zbiór praw sądowych. [b.m.w., b.d.w.]; J. WYBICKI: *Listy patriotyczne*. Oprac. K. OPAŁEK. Wrocław 1955, s. 69–70, 197, 210–211; szerzej zob. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych”..., s. 140–146, 273; J. MICHAŁSKI: „Wolność” i „własność”..., s. 144–163.*

¹²³ Nasz pijar nie wyrażał wprost poglądów na temat niezbędności zmiany stosunków własnościowych, choć nawet tacy myśliciele, jak Staszic czy Kołłątaj, tych kwestii nie prezentowali w sposób jednoznaczny. Skrzetuski łączył natomiast sprawę reformy włościańskiej z poprawą stanu gospodarki całego państwa szlacheckiego, w tym z kwestią zdolności podatkowej, choć czynił to jeszcze nie tak śmiało i konkretnie, jak np. S. Staszic, który szacował, że zmiany w szeroko rozumianym rolnictwie winny przynieść znacznie wyższe, niemal 10-krotne możliwości ekonomiczne, a tym samym militarne całej Rzeczypospolitej. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, wyd. 3, s. 115–127; por. też A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: „Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej”..., s. 124 i n.; Z. ŁOTYS: *Kwestia chłopska...*, s. 135 i n.

¹²⁴ Skrzetuski podkreślał, że sposoby „rewindykacji” zbiegłych poddanych zostaną szczegółowo opisane w przygotowywanej przez niego książce „*Prawa Cywilnego Polskiego*”, której wydanie kilkakrotnie, jak już wspomniano, zapowiadał, co jednak, jak wiadomo, zrealizował inny pijar Teodor Ostrowski. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 187–188; por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 47–48; zob. też J. MICHAŁSKI: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775...*, s. 8–12.

Warto podkreślić, że Skrzetuski, analizując problem zbiegłych poddanych, tylko do pewnego stopnia godził się z istniejącymi w tym względzie rozwiązaniami, które w jego mniemaniu miały zapobiegać wyludnieniu i upadkowi niektórych wsi. Jednocześnie odwołując się do koncepcji fizjokratycznych oraz idei oświeceniowych, twierdził, że to nie dalsze zaostrzanie i doskonalenie praw przeciwko zbiegostwu poddanych zapewni dziedzicom ręce do pracy, ale ludzkie, łagodne i sprawiedliwe obchodzenie się z poddanymi, którzy kierują się wrodzonym rodzajowi ludzkiemu dążeniem do szczęścia. Należy zauważyć, że rozważania naszego pijara były podobne do poglądów niektórych propagatorów reformy sprawy chłopskiej doby stanisławowskiej, którzy stosując argumentację fizjokratyczną oraz populacyjną, domagali się formalnej poprawy statusu chłopów, a nie zaostrzania i udoskonalania ustawodawstwa przeciwko zbiegłym poddanym¹²⁵.

Prezentując problematykę stanu włościańskiego, autor *Prawa politycznego* omówił również współczesne mu powinności chłopów ze wszystkich rodzajów dóbr – od szlacheckich, duchownych, po królewskie, co dowodzi, że zdawał sobie sprawę z różnej sytuacji prawnej i faktycznej włościan w Rzeczypospolitej. Akcentował, że chłopci doskonale znają swoje obowiązki, oraz że nie ma potrzeby dodawać im przykrego dla nich nadzoru, we własnym bowiem interesie muszą wykonywać właściwie ciężące na nich powinności względem dworu. Tym samym ganił działania dozorców czy dzierżawców, nieraz wyjątkowo okrutnych dla chłopów pańszczyźnianych¹²⁶.

¹²⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 188–189; szerzej zob. J. MICHAŁSKI: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775...*, s. 5 i n. IDEM: „*Wolność*” i „*własność*”..., s. 130 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWAWICZ: „*Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej*”..., s. 124 i n.

¹²⁶ Osobno prezentował powinności chłopów względem Kościoła, tj. dziesięcinę, która jak twierdził była przez długi czas przedmiotem sporu między stanem duchownym a świeckim, i to zarówno jeśli chodzi o dziesięcinę dworską, jak i chłopską. Opisując powinności chłopów w dobrach dziedzicznych szlacheckich, podkreślał, że są one znacznie cięższe i liczniejsze niż w innych narodach, a ich podstawę stanowi pańszczyzna, która jak podawał za Bielskim, już od czasów pierwszych władców była niejednokrotnie wyższa niż ustalona za rządów Zygmunta Starego i zależała od województwa i ilości posiadanej przez chłopą ziemi. Wśród powinności chłopów z dóbr dziedzicznych wymieniał także liczne posługi oraz zróżnicowane daniny w naturze, wskazując, że rekompensatą za powyższe ciężary była natomiast możliwość uprawy ziemi, zamieszkiwania w budynkach dworskich i opieka dziedzica, np. w przypadku kłęski nieurodzaju. Charakteryzując powinności chłopów z dóbr kościelnych, podkreślał, że są one w zakresie pańszczyzny niższe niż te z dóbr szlacheckich, ale należą do nich dodatkowo obowiązki względem wojska (stancje i werbunek) oraz opłacenie *subsidiu charitativi*. Pijar wskazywał, że poddani z dóbr królewskich, oprócz podatku podymnego, muszą wypełniać niektóre powinności względem wojska, a poddani z ekonomii, poza płaceniem podatków publicznych, mają ograniczone wolności, w tym mogą dochodzić sprawiedliwości „u Administracji Królewskiej”. Prezentując powinności chłopów z dóbr królewskich, podkreślał, że los tej części stanu chłopskiego jest lepszy od losu pozostałych włościan żyjących w Rzeczypospolitej, i to nie tylko z tego powodu, że zarówno pańszczyzna, jak i inne powinności są uregulowane inwentarzami lustracyjnymi, co ogranicza samowolę starostów i dzierżawców, ale także odmiennym sposobem dochodzenia sprawiedliwości poddanych z Korony w sądach referendarskich, z Litwy zaś w sądach asesorskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 190–197. Bardziej radykalne stanowisko zajmował Staszic. Por. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 119–124, 156–185. Przytoczona uwaga o sposobie dochodzenia sprawiedliwości zdaje się wskazywać, że Skrzetuski nie widział niczego złego w braku na Litwie sądu referendarskiego, ten bowiem ponownie miano powołać do życia dopiero po reformie trzecimajowej z 1791 r.

Poruszając problem uwolnienia od poddaństwa, Skrzetuski zastrzegał, że chłop otrzyma wolność osobistą jedynie wtedy, gdy zostanie mu ona nadana przez pana gruntowego i dziedzica dóbr w odręcznym piśmie, opatrzonym rodową pieczęcią lub potwierdzonym wpisem w aktach wojewódzkich. Zaznaczał przy tym, że takiego nadania wolności chłopu żaden z następnych dziedziców nie ma prawa cofnąć ani odwołać¹²⁷.

Sporo miejsca pijar poświęcił również charakterystyce sołtysów, podkreślając, że oprócz poddanych chłopów pańszczyźnianych lub czynszowników, w dobrach zarówno królewskich, jak i szlacheckich czy duchownych byli sołtysi, których przodkom przed laty władcy, a z czasem także panowie świeccy i duchowni, w swoich dobrach nadawali nieużytki, by ci je zagospodarowali¹²⁸. Przy tej okazji Skrzetuski prezentował również problem wykupu sołectw¹²⁹.

A. FALNIOWSKA-GRADOWSKA: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego koronnego (1768–1793)*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 4–12; Z. ŁOTYS: *Kwestia chłopska...*, s. 111 i n.

¹²⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 198. Liczne sposoby uwolnienia od poddaństwa przewidywał projekt kodeksu Zamoyskiego. Szerzej zob. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 144–145. Skrzetuski, podobnie jak autorzy *Zbioru praw sądowych*, jako jeden ze sposobów uzyskania wolności przez chłopów wskazywał statut Jana Olbrachta, choć tego nie wyrażał wprost. Było to zresztą, przynajmniej ówczesnie, zgodne z poglądami samego króla Stanisława Augusta, na co wcześniej zwracał już uwagę J. Wybicki, podając w swych pamiętnikach, że statut dawał nadzieję Stanisławowi Augustowi na dokonanie wyłomu w zasadzie przywiązania chłopów do ziemi. J. WYBICKI: *Życie moje*. Wyd. A.M. SKAŁKOWSKI. Kraków 1927, s. 320; por. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 119–127; VL, T. 1, s. 119; szerzej zob. J. MICHAŁSKI: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775...*, s. 5 i n.; IDEM: „*Wolność*” i „*własność*”..., s. 130 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „*Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej*”..., s. 124 i n.

¹²⁸ Skrzetuski przypominał, że sołtysi własnym sumptem mieli zagospodarowywać te ziemie, stosując uprawę i zakładając wioski lub wydobywając rudę i tworząc huty, kuźnie i młyny, co zdaje się nawiązywać do argumentacji wszystkich, którzy domagali się wprowadzenia takich zmian i gwarancji, które uczynią gospodarkę rolną bardziej opłacalną, a także zachęcali do większych na nią nakładów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 199–200; por. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 117–127; zob. też L. ŁYSIAK: *U podstaw formowania się polskiego stanu sołtysiego*. CPH 1964, T. 16, z. 1, s. 232 i n.

¹²⁹ Pijar podawał, że król Kazimierz Wielki zabronił możnym nabywania ich bez zgody sołtysów, pod rygorem nieważności umowy kupna. Jednocześnie przypominając treść konstytucji z 1507 r., podkreślał, że „sołtystw, woytostw i młynow swoich sołtysi, woytowie i młynarze bez dozwoleń panów nie mogli pod utraceniem summy [...]” oraz akcentował, że błędny przepis w ustawie sejmowej z 1507 r. poprawiono w statucie z 1511 r., w którym sformułowanie *recipere et vendere* zastąpiono *praecipere et vendere*, co w konsekwencji oznaczało cofnięcie możliwości samodzielnego sprzedania „sołtystwa” przez dziedzica. Pijar odniósł się także do statutu Władysława Jagiełły z 1420 r. o nieposłusznych i niepożytecznych sołtysach, wskazując, że w takich przypadkach możliwe było przymusowe sprzedawanie sołectw, a w przypadku braku kupca, przejęcie ich przez pana wsi za cenę określoną przez urząd ziemski, co potwierdziła konstytucja sejmowa z 1563 r. Skrzetuski, odwołując się do dawnego obowiązku sołtysów rozsądzania spraw pomiędzy chłopami, powołując się przy tym na Przyłuskiego i udział sołtysów w sądach prawa magdeburskiego, podkreślał, że do czasów mu współczesnych do ich obowiązków należało również pilnowanie porządku wewnętrznego między chłopami i rozstrzyganie mniejszych sporów, zastrzegając jednak, że „po zdjętym z sołtystw woienney służby obowiązku, iuż nie tylko chłopi, ale nawet i Szlachta w Dobrach Szlacheckich i Duchownych posiadać sołtystwa zwykli”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 200–202; VL, T. 2, s. 17; por. L. ŁYSIAK: *U podstaw formowania się polskiego stanu sołtysiego...*, s. 245 i n.

Ważnym zagadnieniem, jakie stosunkowo obszernie analizował autor *Prawa politycznego* przy okazji omawiania kwestii związanych ze stanem włościańskim, był problem tzw. ludzi luźnych, zawężony w istocie do chłopów „luźnych, czyli nieosiadłych”. Jako zwolennik polityki populacyjnej, uczony pijar podkreślał problemy z wydłużeniem wsi i odpowiednią liczbą rąk do pracy. Przypominał, że król Jan Olbracht w 1490 r. zakazał, pod wysokimi karami pieniężnymi, mieszczanom przechowywania chłopów nieposiadających w miastach domów i najmujących się tylko do tymczasowych robót, bez przyjmowania rocznej służby¹³⁰.

Zabierając głos w sprawie żebractwa, Skrzetuski, najpierw z perspektywy historycznej, przywołał statut Jana Olbrachta z 1496 r., wzorowany na podobnych rozwiązaniach funkcjonujących już w Europie. Podawał, że wprowadzał on reglamentację i specjalne oznaczenie tych, którzy mogli prosić o jałmużnę, natomiast w odniesieniu do pozostałych podkreślał, że miano ich wyłapywać i przekazywać do robót w miastach. Przy tej okazji autor *Prawa politycznego* zadawał pytania i formułował propozycję rozwiązania problemu żebractwa w Rzeczypospolitej, wskazując na konieczność umieszczania poważnie chorych w szpitalach, których funduszami należało, jego zdaniem, lepiej zarządzać. Akcentował, że wszyscy mogący pracować mieli być kierowani do różnych zajęć. Podkreślał także konieczność ograniczenia napływu żebraków z zagranicy i egzekwowania w tym zakresie obowiązujących praw¹³¹. Odwołując się do uniwersału Rady Nieustającej o włóczęgach i żebrakach oraz konstytucji z 1780 r., wyrażał nadzieję, że oddanie Komisjom Dobrego Porządku nadzoru nad szpitalami i funduszami w całej Rzeczypospolitej pozwoli na znaczącą poprawę w rozwiązaniu tego problemu. W tym przypadku pijar dawał również wyraz swojemu poparciu dla coraz bardziej popularnej w dobie Oświecenia cnoty dobroczynności¹³².

Skrzetuski rozpatrywał również szczegółowo problem poddaństwa i wysuwane propozycje odnoszące się do zmiany dotychczasowego modelu gospodarowania oraz

¹³⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 202–204; por. S. GRODZISKI: *Ludzie luźni...*, s. 34 i n. J. MALEC precyzyjnie wylicza konstytucje sejmowe, które dotyczyły problemu zbiegostwa i włóczęgostwa. J. MALEC: *Studia z dziejów administracji nowożytnej*. Kraków 2003, s. 12; J. MICHAŁSKI: *Problematyka ludności luźnej w pierwszej połowie panowania Stanisława Augusta*. W: J. MICHAŁSKI: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 1. *Polityka i społeczeństwo*. Warszawa 2007, s. 92–103.

¹³¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 204–206. Skrzetuski powoływał się w tym zakresie na J. Przyłuskiego oraz konstytucje z 1496 r.; VL, T. 7, s. 351–353; por. S. GRODZISKI: *Ludzie luźni...*, s. 55 i n.; J. MALEC: *Studia z dziejów administracji nowożytnej...*, s. 12;

¹³² Skrzetuski popierał działania charytatywne w tym względzie i podkreślał, że spodziewa się, że „pobożne cnotliwych Obywatelów intencje w założeniu i nadaniu szpitalów będą przyzwicie uskutkowane i hańba Narodu, z tak licznie tułającego się u nas żebractwa, przy takiej kraiu nieludności, złagodzoną zostanie; zaręcza o tymże w dobrach dziedzicznych panów ludzkość i religia, plebanów i zwierzchności duchowney czułość”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 206–208. W wydaniu drugim swego dzieła nawoływał, aby wydany niedawno przez Radę Nieustającą Uniwersał o włóczęgach i żebrakach był realizowany przy szczególnym udziale i dozorze zwierzchności duchownych. Ibidem, s. 208; por. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 185; por. A. ZAHORSKI: *Centralne instytucje...*, s. 42 i n. M. MALUDZIŃSKA: *Kraj jest nieszczęśliwy, że ma ludzi próżnujących. Walka z ubóstwem w Warszawie na tle sytuacji społeczno-gospodarczej Rzeczypospolitej w dyskursie publicystycznym drugiej połowy XVIII wieku*. Warszawa 2015, s. 113, 198, 202.

dywagował nad realnością i warunkami, jakie musiałyby być w tym zakresie spełnione, aby planowane przedsięwzięcie oczynszowania, nawet nadania wolności osobistej chłopom, się powiodło. W ramach swoich analiz wspierał się autorytetem Przyłuskiego i bliżej nieokreślonych pisarzy. Słowami niewymienionego z imienia i nazwiska autora przypominał oraz zdawał się doradzać szlachcie, aby zadowalała się umiarkowanym wymiarem pańszczyzny i rozważyła możliwość nadania chłopom wolności osobistej oraz ich oczynszowania. Nie można wykluczyć, że wywody autora *Prawa politycznego* nawiązywały do rozważań J. Wybickiego z *Listów patriotycznych*, w których późniejszy twórca hymnu narodowego dowodził zbawiennych skutków uwolnienia chłopów z poddaństwa, i to zarówno dla nich samych, jak i dla właścicieli ziemskich. Według Wybickiego, chłop uwolniony od przymusu pańszczyźnianego pracowałby lepiej i wydajniej, co w konsekwencji doprowadziłoby do podźwignięcia gospodarki rolnej ku obopólnemu zadowoleniu chłopów i dziedziców¹³³. Odnosząc się do opisanego przez siebie dość radykalnego projektu oczynszowania chłopów, Skrzetuski, cytując nieznanego przeciwnika tej reformy, podkreślał, że jest ona co prawda chwalebna, ale w niedalekiej przyszłości nierealna do wykonania, z uwagi na brak przygotowania chłopów polskich do prowadzenia samodzielnej gospodarki, istniejące przyzwyczajenia, nadmierne obciążenia podatkowe oraz brak powodzenia dotychczas podejmowanych w tym zakresie prób oczynszowania włościan. Można tylko przypuszczać, że Skrzetuski miał na myśli jeden z komentarzy do projektu *Zbioru praw sądowych* lub wypowiedzi publicystycznych, jakie pojawiły się na kanwie opublikowanego projektu albo krytyki *Listów patriotycznych*. Jak należy sądzić, nie były to *Refleksje* Tomasza Dłuskiego, ten bowiem, polemizując z Wybickim, akcentował, że „poddanie chłopów z swej istoty nie jest zawadą ani do przyczynienia ludności, ani

¹³³ Warto zauważyć, że w historii Szwecji Skrzetuski, w ramach uwag na temat wolności i analizy kwestii równości chłopów, wychwalał skandynawskie prawo zakazujące wyższym stanom uciskania stanu niższego. W. SKRZETUSKI: *Historia Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do roku 1771*. Warszawa 1792, s. 7–8. W *Prawie politycznym* pijar radził szlachcie, aby „pańszczyzny z pomiarkowaniem od wieśniaków wymagać, a tak będą do łaskawych panów przywiązani; [...] ażeby zakupne i dziedziczne mieli grunta, tak zbiegać nigdy nie będą; [...] ażeby wolnością byli nadani, a tak pogańska owa niewola umiarkowaną zostanie przez Chrześcijańską sprawiedliwość. [...] Toż samo wtedy i insi niektórzy Obywatele sądzili, toż samo dziś wielu godnych, ludzkich i oświeconych panów myślą i mówią, toż samo podobno i wszyscy dóbr wiejskich dziedzice chętnie gotowi uczynić, to jest: nadać wolność i dziedzictwem poddanych, Pańskie nawet grunta między nich podzielić i na czynsz puścić, byleby oswobodzeni od kłopotów gospodarskich i poddanych szczęśliwsi uczynić mogli i sami być w dochodzie zabezpieczeni”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 208–209; J. WYBICKI: *Listy patriotyczne do Jaśnie Wielmożengo eks-kanclerza Zamoyskiego prawa układającego pisane*. Wstęp i opracowanie K. OPAŁEK. Wrocław 1955, s. 102–137. Z kolei T. Ostrowski podkreślał, że „chłopi nasi, nie mający w niczym zabezpieczonej sobie prawem własności” oraz dowodził, że „Wszakże nadto rzecz jasna jest, że rolnictwo nasze w ręku poddanych złożone dotąd kwitnąć prawdziwie nie będzie, pokąd własność czyli majątki ich mocniejszymi zabezpieczone nie będą prawami”. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 50, 55. Staszic w zagospodarowaniu nieużytków i reformie dóbr kościelnych upatrywał możliwość otwarcia „włościanom drogi do własności”. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 140, 173–192; por. J. MICHAŁSKI: „Własność” i „Wolność”..., s. 141–163; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „Regina libertas”..., s. 271–273; Z. ŁOTYS: *Kwestia chłopska...*, s. 81–134, 154–173.

do dobrego rolnictwa krajowego”. Nie był to też raczej *List do autora Listów patriotycznych do eks-Kanclerza Zamoyskiego pisanych*. Nie można wykluczyć, że część rozważań Skrzetuskiego nawiązywała do poglądów księdza Piotra Świtkowskiego, który na łamach redagowanego przez siebie „Pamiętnika Historyczno-Politycznego” w 1783 r., w artykule zatytułowanym *Stan chłopów w Toskanii*, proponował zniesienie poddaństwa i wprowadzenie podobnych do tokańskich form dzierżawy gruntu. Wymienione propozycje spotkały się z negatywną oceną Karola Wyrwicza i Stanisława Szymańskiego, którzy podobnie jak Skrzetuski, ale w rok po nim, sprzeciwiali się propozycjom Świtkowskiego. Akcentowali przy tym, że najpierw należy chłopów przygotować do rozsądnego i pożytecznego korzystania z wolności, w przeciwnym bowiem razie zmiany te zaszkodzą panom i chłopom, nawet całemu narodowi, który doprowadzą do zguby. Ta uwaga Skrzetuskiego była wyrazem dość powszechnych zapatrywań, zarówno przeciwników, jak i części zwolenników reform, które nawiązywały nie tylko do myśli antycznej o niezdolności duszy niewolniczej do wolności, ale do dość powszechnego niemal do końca XVIII w. przekonania, że „znikczemnioty lud” nie będzie potrafił z tej wolności właściwie korzystać, dlatego też najpierw konieczna jest edukacja przygotowująca chłopów do przyjęcia i bezpiecznego używania wolności. Powoływano się przy tym na pogląd J.J. Rousseau, który radził, aby włościan uczynić wcześniej godnymi wolności i zdolnymi do jej posiadania, co do pewnego stopnia negował J. Wybicki, a wprost przeciwstawili się temu piszący po Skrzetuskim J. Pawlikowski i H. Kołłątaj¹³⁴.

Wydaje się zatem, że ostatecznie Skrzetuski popierał wstrzymywanie się ze zbyt szybkim nadaniem chłopom wolności oraz ziemi. Podkreślał przy tym, nawiązując co do zasady do wcześniejszych propozycji kasztelana inflanckiego Józefa Hylzena, że warunkami skutecznienia tej reformy jest edukacja młodzieży chłopskiej, wypalenie ciemnoty i pijaństwa oraz nauczanie chłopów zarządzania, gospodarności i solidnej pracy, co w istocie było co najmniej kompromisem, jeśli nie wykorzystaniem argumentacji przeciwników reformy włościańskiej¹³⁵. Powodzenia przyszłej reformy

¹³⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 209–210; P. ŚWITKOWSKI: *Stan chłopów w Toskanii*. „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” lipiec 1783, T. 7, s. 62–74; K. WYRWICZ, S. SZYMAŃSKI: *Pamiętnikowi Historycznemu i Politycznemu Warszawskiemu „pro memoria”*. Cz. 3. Warszawa 1785, s. 85–87. Obszernie projekty i publicystykę sprawy włościańskiej doby stanisławowskiej omówił J. MICHAŁSKI: „*Wolność*” i „*własność*”..., s. 130–205, przy czym analizy te nie pozwalają na jednoznaczne ustalenie źródła wspomnianego odwołania Skrzetuskiego. Nie można wykluczyć, że na podobne projekty zwracał nieco później uwagę S. Staszic, który podkreślał w tym zakresie rolę Andrzeja Zamoyskiego, księdza Pawła Brzostowskiego, Joachima Chreptowicza, księcia Stanisława Poniatowskiego. Jak wskazano już w rozdziale pierwszym niniejszej pracy, doradcą tego ostatniego był Wincenty Skrzetuski. Por. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 166. Jeśli chodzi o przekonanie Skrzetuskiego o niezdolności włościan do korzystania z wolności, to pogląd ten wyrażali po nim Jan Ferdynand Nax czy Tadeusz Morski. Por. J. WYBICKI: *Listy patriotyczne...*, s. 108; J. MICHAŁSKI: *Rousseau i sarmacki republikanizm*. Warszawa 1977, s. 41; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „*Regina libertas*”..., s. 271–273.

¹³⁵ Skrzetuski podkreślał, że „wieśniacy Polscy wypuszczeni zgoła na wolność, nie będą wprzód do przyjęcia tego daru usposobieni, nie będą umieli z niej korzystać i zapewne iey źle użyją. Ale na czymże to przygotowanie zależy? Oto na spędzeniu tey grubey i ciemney prostoty,

w zakresie stosunków społecznych i gospodarczych na polskiej wsi pijar upatrywał także w gruntownej reformie miast, w tym w rozwoju handlu wewnętrznego i zagranicznego, rzemiosła, rękodziela oraz zaprowadzenia takich mechanizmów rynkowych, które będą sprzyjały rozwojowi gospodarki towarowo-pieniężnej i poprawie warunków zbytu na płody rolne. Wskazuje to, przynajmniej po części, na dalekowzroczność naszego uczonego oraz bardzo trzeźwą i realną ocenę sytuacji społeczno-ekonomicznej w przedmiocie reformy włościańskiej¹³⁶.

którą są zamroczeni. Niech będzie przy każdym Kościele, iak iest zamiar Prześwietney Kommissy Edukacyi Narodowey, Parafialna Szkołka, niechay w niey młodzi wieśniacy uczą się wiadomości stanowi swojemu właśnie potrzebnych i użytecznych; niechay te nauki dawane im będą iak naistosowniej do ich pojęcia; niechay przytym dziedzice, plebani, szkolek parafialnych dozorczy, umieją w nich wmówić trzeźwość, rządność, gospodarność, zabiegłość a wtedy zostawszy panami osob swoich, panami choć szczupłego majątku, ale własnego, poznają, że nowy ich stan, nie tylko ich od pracy nie uwalnia, ale owszem mocniejszych pobudek do pracowania dodaie, a nabyte rozumu oświecenie przyda im nowych sposobów do uczciwego zarobku. Na ów czas panowie będą bezpiecznie mogli powierzyć im i dworskich gruntów, nie wątpiąc, że czynsz, na który się ugodzą, niezawodnie zapłacą”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 210–211. „Srogą niewolę” włościan potępiał wojewoda chełmiński Franciszek Stanisław Czapski w wydany w 1783 r. traktacie pt. *Dom nadwyreżony Rzeczypospolitej jakimi materyalminie tylko do dawnej przywrócić ozdoby, ale jeszcze przydać nowej wspaniałości*. [b.m.w.] 1783, który domagając się dobrowolnej poprawy doli chłopów przez ich dziedziców, proponował, podobnie jak Skrzetuski, powołanie do życia szkolek wiejskich. Szerzej zob.: J. DYGAŁA: *Sarmata oświecony – życie i poglądy polityczno-pedagogiczne ostatniego wojewody chełmińskiego Franciszka Stanisława Czapskiego*. W: *Oświecenie: kultura i myśl*. Red. J. PLATT. Gdańsk 1995, nr 17, s. 334; por. też A. GRZEŚKOWIAK-KRAWIWCZ: „*Regina libertas*”..., s. 271–273; Z. ŁOTYS: *Kwestia chłopska...*, s. 154–191.

¹³⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 211–213. Co ciekawe, w wydaniu pierwszym Skrzetuski zapowiedział opublikowanie odrębnej pracy na temat sytuacji włościan i sposobu naprawy tego problemu na podstawie instrumentów ekonomicznych, pisał bowiem: „Ale obszerniejsze tej materij traktowanie zachowuję sobie do osobnego pisma, bo Książki tej granice i zamierzenie mówić o niej więcej nie pozwalają”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 190. Z kolei dla T. Ostrowskiego podstawą postępu gospodarczego w rolnictwie miało być określenie i zabezpieczenie prawa włościan do uprawianej przez nich ziemi. Szerzej zob. Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski...*, s. 224–225. J. Michalski, opisując propozycje J. Hylzena, podkreślał, że punktem wyjścia rozważań kasztelana inflanckiego były względy populacyjne, w tym chęć powstrzymania ucieczek poddanych, co miano osiągnąć, obdarzając chłopów „większą wolnością i czasem do zapomożenia się przez zniesienie pańszczyzny i ustanowienie pieniężnego i zbożowego podatku”. Hylzen zdawał sobie sprawę, że taka zmiana w sposobie gospodarowania wymagała intensyfikacji gospodarki rolnej i stąd propozycja utworzenia specjalnego funduszu, by powołać szkołę rolniczą, do której na naukę każde województwo miało przysyłać po kilku chłopów, a ci zaś mieli „po wsiach jeździć i chłopów wprawiać w należyte gospodarstwo byliby obligowani”. Cyt. za: J. MICHALSKI: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775...*, s. 5–6. Podobny tok rozumowania prezentował nasz pijar. Nie sposób również jednoznacznie ustalić, czy istnieją jakieś związki między wywodami Skrzetuskiego a zapoczątkowaną przez księcia Stanisława Poniatowskiego, podskarbiego litewskiego, którego przecież doradcą był nasz pijar, reformą oczynszowania, jaką ten królewski bratanek rozpoczął w 1777 r. w swoich dobrach, obejmując nim 400 tys. włościan. Proces zakończono w 1789 r. W wydany po francusku w 1818 r., a rok później po polsku, memoriale *O ustanowieniu czynszu powszechnego* można dostrzec poglądy Skrzetuskiego, wyrażane zarówno w *Prawie politycznym*, jak i *Mowach*. Memoriał powstał jednak znacznie później. Być może Skrzetuski w ramach swych wywodów odnosił się do popieranych przez samego króla działań reformatorskich księcia. Tekst memoriału opublikował J. ŁOJEK,

Podsumowując, należy stwierdzić, że w rozważaniach Skrzetuskiego na temat stanu włościańskiego przewijają się różne, przede wszystkim rodzime, w mniejszym stopniu zaś obce, nurty uregulowania problemów osiemnastowiecznej wsi oraz jej mieszkańców. Źródła stanowiły w tym przypadku zarówno koncepcje fizjokratyczne, jak i polska myśl reformatorska, w tym poglądy Konarskiego i części elit magnackich, propagujące, odmiennie zresztą rozumiane, oczynszowanie. Autorowi *Prawa politycznego* nieobce były również bardziej radykalne poglądy liberalnych pisarzy i polityków, ostro krytykujących istniejący stan rzeczy, nawet nawołujące do nadania chłopom wolności osobistej, jednak z zachowaniem feudalnej własności ziemi oraz ograniczonych podstaw władzy patrymonialnej jej właścicieli nad użytkującymi ją włościanami. Należy podkreślić, że Skrzetuski, nieco odmiennie od Konarskiego, Popławskiego czy Wybickiego, prezentował kwestię chłopską. Czynił to bowiem w ujęciu historycznym i wbrew niektórym własnym poglądom, wypowiedzanym w wydanych dekadę wcześniej *Mowach o główniejszych materyach politycznych*. W ślad za koncepcjami merkantylistów i kameralistów podkreślał konieczność prowadzenia polityki populacyjnej, twierdząc, że „ludzie są jedyną królów mocą i potęgą”. To zaś łączył z tezą Monteskiusza o szkodliwości zbyt obszernego terytorium państwa, wskazując, że zwiększenie się liczby ludności może przyczynić się do potęgi państwa bez potrzeby uciekania się do powiększania jego terytorium¹³⁷.

Uczony pijar ubolewał nad bardzo trudną sytuacją stanu chłopskiego, którą jednak uznawał za zróżnicowaną zarówno od strony formalnej, w zależności od tego, czy chodziło o dobra szlacheckie, kościelne, czy też państwowe, jak i strony praktycznej, która jego zdaniem nie zawsze była taka zła, jakby to wynikało z obowiązującego w tym względzie prawa. Ostro krytykował stany rządzące za brak jakichkolwiek gwarancji prawnych chroniących włościan przed samowolą panów i nadzorców. Wbrew obiegowemu przekonaniu większości szlachty, głęboko wierzył, że ani religia, ani rozum, ani oświecenie, ani łagodność obyczajów, nie mogą zapewnić właściwego obchodzenia się ze wszystkimi włościanami. Do pewnego stopnia nawiązywał w ten sposób do poglądów księdza Michała Karpowicza¹³⁸.

w: Stanisława Poniatowskiego: *Pamiętnik synowca...*, s. 146–154. Na zasługi księcia Poniatowskiego wskazywał S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 166.

¹³⁷ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 54–76. Por. też nieco późniejszy pogląd Stroynowskiego, który w kontekście sprawy chłopskiej dowodzi, że każdy człowiek z samego przyrodzenia jest właścicielem swojej osoby, „tak co do tejże osoby jest z przyrodzenia wolny i innym ludziom niepodległy”. H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*. Wilno 1785, s. 25; J. WYBICKI: *Myśli polityczne...*, s. 49 i n. Powołując się na Skrzetuskiego, problem ten analizował Andrzej Wojtkowski, podkreślając, że pijar był pierwszym, który wykorzystał tezę Monteskiusza o zgubności podbojów i zbyt wielkiego obszaru państwa nie tylko do sprawy kolonii, ale również do samej Rzeczypospolitej. Nasz uczony nie podjął jednak szerzej myśli J.J. Rousseau co do tego, że jedną z przyczyn upadku Rzeczypospolitej był zbyt duży obszar państwa szlacheckiego. Por. A. WOJTKOWSKI: *W sprawie kultury „Wielkich Rozlogów” i kultury „Wielkich Skupień”*. W: *Europa, Słowiańszczyzna, Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*. Poznań 1970, s. 582.

¹³⁸ M. KARPOWICZ: *Kazania...*, T. 2, s. 160.

Wincenty Skrzetuski wskazywał na brak wolności osobistej chłopów oraz innych praw regulujących status włościan, w tym brak niezależnego forum sądowego, przed które mogliby oni wnosić swoje skargi i żądać sprawiedliwości w konfliktach z właścicielami ziemi, głównie ze szlachtą. Bardzo obszernie omawiał problem poddańczości włościan, domagając się w sprawach karnych zagwarantowania im wymiaru sprawiedliwości sprawowanego przez władze państwowe, a nie właścicieli ziemi. Co do zasady pozytywnie oceniał odebranie szlachcie w 1768 r. prawa miecza w stosunku do poddanych, choć bardzo szczegółowo i z dużym znawstwem krytykował niedoskonałości istniejących w tym zakresie rozwiązań proceduralnych, szczególnie na obszarze Koronny.

Z kolei godząc się na pewne rozwiązania prawne, które powinny ułatwić likwidację problemu zbiegłych poddanych, mając na uwadze myśli oświeceniowe, w tym koncepcje fizjokratyczne, pijar podkreślał, że wyludnieniu i upadkowi niektórych wsi można zapobiec nie udoskonalając procedury odzyskiwania poddanych, ale przez ludzkie, łagodne i sprawiedliwe obchodzenie się z nimi.

Będąc zwolennikiem polityki populacyjnej, Skrzetuski domagał się rozwiązania problemu tzw. ludzi luźnych i żebraków, propagując jednocześnie cnotę dobroczynności oraz konieczność poddania nadzorowi Komisji Dobrego Porządku szpitali i innych instytucji charytatywnych, m.in. ścisłej kontroli ich finansów. Jak wiadomo, dopiero w uchwałach Sejmu Wielkiego opieką państwa objęto stosunki kontraktowe na wsiach i w miastach, co w pewnym stopniu sprawiło, że surowe przepisy, w tym karne, odnoszące się do tzw. ludzi luźnych straciły swoje dotychczasowe znaczenie¹³⁹.

Szczegółowo rozważanymi przez uczonego pijara zagadnieniami były kwestie poddaństwa, które ten analizował w kontekście zmiany dotychczasowego modelu gospodarowania oraz realności popieranego i proponowanego m.in. przez Konarskiego oczynszowania. To zaś, jak należy sądzić, miało być połączone z nadaniem chłopom wolności osobistej. Autor *Prawa politycznego* jednocześnie akcentował, że oczynszowanie musi być poprzedzone przygotowaniem chłopów polskich do prowadzenia samodzielnej gospodarki, obniżeniem podatków oraz powodzeniem innych reform gospodarczych i społecznych na gruncie miejskim, w tym rozwoju handlu, rzemiosła i mechanizmów rynkowych. Warunkiem koniecznym reform włościańskich było również poszerzenie rynku wewnętrznego, w celu zapewnienia zbytu produktów rolnych, które z uwagi na konkurencję zagraniczną, m.in. napływ tanich płodów rolnych z kolonii, zawężyły możliwości eksportowe polskich produktów rolnych na tradycyjne europejskie rynki zbytu. Warto zauważyć, że co do zasady większość poglądów naszego uczonego znalazła potwierdzenie w *Przestrobach dla Polski* pióra Stanisława Staszica, którego propozycje i wywody były jednak obszerniejsze i niewątpliwie bardziej radykalne od uwag naszego pijara¹⁴⁰.

¹³⁹ Por. H. KOLLĄTAJ: *Prawo polityczne*. W: H. KOLLĄTAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 319–328.

¹⁴⁰ S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, wyd. 3., s. 173–193. Zastrzec należy, że poglądom, jakie wyrażał m.in. Skrzetuski o nadprodukcji zboża w Rzeczypospolitej, zaprzeczał S. Staszic, proponując m.in. zintensyfikowanie produkcji rolnej, przerabianie jej płodów we własnych fabrykach i obracanie zysków na potrzeby kraju, w tym wojska. Ibidem, s. 115–117; Z. ŁOTYS: *Kwestia chłopska...*, s. 135 i n.

Wydaje się, że częściowa zmiana miejscami radykalnych ocen i poglądów prezentowanych przez Skrzetuskiego w *Mowach o główniejszych materyach politycznych* na kwestię chłopską miała swoje źródło w krytyce i upadku *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego. Pijar w *Prawie politycznym* kilkakrotnie, także w analizowanej kwestii włościańskiej, powoływał się na ten projekt, niewątpliwie znając przyczyny, które doprowadziły do odrzucenia tej kodyfikacji przez sejm w 1780 r. Realizm, który Skrzetuski zaprezentował w swoim podręczniku, częściowo o cechach kompendialnego traktatu politycznego, był wypadkową jego wcześniejszej krytyki stosunków i gospodarki wiejskiej oraz dominującego stanowiska szerokich rzesz szlacheckich, które nie były jeszcze gotowe na radykalne zmiany istniejącego stanu rzeczy. Niezależnie od tego rozważania zawarte w *Prawie politycznym narodu polskiego* w zakresie kwestii włościańskiej należy zaliczyć do nurtu reformatorskiej myśli społeczno-prawno-ekonomicznej lat osiemdziesiątych XVIII w., która częściowo nawiązywała do niezrealizowanych propozycji twórców *Zbioru praw sądowych*. Tym ostatnim niejednokrotnie bliżej było do paternalistycznych działań w zakresie problemu chłopskiego podejmowanych w państwach oświeconego absolutyzmu niż do rodzimych bardzo umiarkowanych propozycji uregulowania kwestii włościańskiej, którym po części hołdował autor *Prawa politycznego*. W jego poglądach tylko w niektórych kwestiach pojawiają się nieco radykalniejsze propozycje uregulowania sprawy chłopskiej. Skrzetuski łączył sprawę włościan z reformami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi, ale nie zdobył się na tak jawne wystąpienie przeciwko szlachcie, jak uczynił to Staszic, który w *Przestrobach* podkreślał, że Polska nigdy nie zdoła zgromadzić funduszy na stutysięczną armię, „dopokąd sama szlachta zupełną absolutność co do prawodawstwa i oddzielną własność ziemi posiadać będzie”¹⁴¹. Należy także podkreślić, że ustalenia J. Michalskiego, E. Borkowskiej-Bagieńskiej i A. Grześkowiak-Krwawicz wskazują, że od czasów saskich w sprawie chłopskiej, w przeciwieństwie do kwestii miejskiej, nie nastąpiła zasadnicza zmiana poglądów, oraz że rzecz ta nawet w dobie Sejmu Wielkiego nie stała się obiektem szerszej czy zacieklej walki publicystycznej ani ważnym zagadnieniem politycznym. Tym samym można stwierdzić, że ujęcie problematyki wiejskiej, jakie zaprezentował Skrzetuski w *Prawie politycznym*, było reformatorskie, choć nie przekraczało granic realizmu politycznego i społecznego. Podobnie rzecz się miała z insurekcją kościuszkowską, na losach której, zdaniem wielu badaczy, miał zaważyć brak kompleksowego i radykalniejszego rozwiązania sprawy chłopskiej¹⁴².

Trzeba również zauważyć, że punkt widzenia, jaki prezentował autor *Prawa politycznego* w kwestii chłopskiej, został w dużej mierze przyjęty w uchwałach Sejmu

¹⁴¹ S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, wyd. 3., s. 232.

¹⁴² J. MICHALSKI: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775...*, s. 13; IDEM: „*Wolność*” i „*własność*”..., s. 130–205; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 147–148; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „*Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej*”..., s. 125 i n. EADEM: *O formę rządu czy o rząd dusz?*..., s. 181–188. A. Grześkowiak-Krwawicz podkreślała i ostatecznie wykazała, że w sprawie chłopskiej, w przeciwieństwie do sprawy miejskiej, nie nastąpiła zasadnicza zmiana poglądów od czasów saskich, oraz że kwestia ta nawet w dobie Sejmu Wielkiego nie stała się obiektem walki publicystycznej.

Wielkiego, gdzie w art. 4 Konstytucji 3 maja włościan wzięto pod opiekę prawa krajowego, nie dając im jednak wolności osobistej ani praw ekonomicznych. Natomiast opisywana i propagowana przez Skrzetuskiego duńska instytucja dozorców pojawiła się w nieco innym kształcie w okresie powstania kościuszkowskiego¹⁴³.

Kończąc tę część rozważań, można wyrazić przypuszczenie, że zapowiedziana przez Skrzetuskiego odrębna praca na temat poprawy sytuacji stanu włościańskiego i oparcia jego praw na reformach ekonomicznych nigdy nie ujrzała światła dziennego. Można się jedynie domyślać, że nasz uczony nadal nie chciał poruszać kwestii własności oraz wolności w sposób bardziej radykalny, zapewne też opierając się na koncepcjach fizjokratycznych chciał połączyć myśli, jakie głosił w *Mowach o głowniejszych materyach politycznych*, z realistycznym stanowiskiem prezentowanym w *Prawie politycznym*¹⁴⁴.

¹⁴³ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 72; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych”..., s. 140–148; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz?*..., s. 181–188; J. MICHAŁSKI: „Wolność” i „własność”..., cz. 2, s. 69–102; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 226–230; W.M. BARTEL: *Ustrój władz cywilnych powstania kościuszkowskiego*. Wrocław 1959, s. 79.

¹⁴⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 190; por. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 108–127; H. KOLLĄTAJ: *Prawo polityczne*. W: H. KOLLĄTAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 319–328; J. MICHAŁSKI: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775...*, s. 5 i n. IDEM: „Wolność” i „własność”..., s. 130–205; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej”..., s. 125 i n. EADEM: *O formę rządu czy o rząd dusz?*..., s. 181 i n.

ROZDZIAŁ PIĄTY

Edukacja i wyznania

1. Edukacja

W tej części monografii należy nie tylko zastanowić się nad poglądami Skrzetuskiego na sprawy oświaty i wychowania, w tym szczególnie Komisji Edukacji Narodowej [dalej: KEN], ale także nad tym, czy dostrzegał on konieczność zmian w systemie edukacji. Warto zatem prześledzić rozważania autora *Prawa politycznego* w zakresie współczesnych mu form działania systemu oświatowego, w celu ustalenia m.in., czy i ewentualnie jak wypowiadał się na tematy dotyczące prawnych działań KEN, jej zadań wychowawczych i programu działania oraz takich problemów, jak kadry nauczycielskie, podręczniki czy też zakres i formy kontroli szkół podległych Komisji. Ciekawą kwestią wydaje się także to, czy poza ogólnymi aspektami prawno-administracyjno-wychowawczymi interesowały go jakieś inne sfery działania KEN, w tym sprawy gospodarcze, finanse, sądownictwo.

Z zagadnień bardziej szczegółowych należy zwrócić uwagę m.in. na to, czy w swoich rozważaniach Skrzetuski analizował genezę KEN, w tym czy i jak wypowiadał się o wcześniejszym systemie nauczania, a także czy i ewentualnie jak odnosił się do reformy uczelni wyższych, która to będąc znaczącym przedsięwzięciem Komisji miała znaczenie nie tylko dla rozwoju nauki, ale i dla funkcjonowania całej struktury szkolnej w ówczesnej Rzeczypospolitej. Ustalić należy, jaki był jego ideał wychowawczy, oraz czy pokrywał się on z oświeceniowym modelem edukacyjnym. Jeżeli tak, to czy preferował model wychowawczy monarchii oświeconych, które dążyły do wychowania poddanego, czy też ideał oparty na dążeniu do uformowania obywatela patrioty, będącego członkiem konkretnej społeczności narodowej, a nie np. renesansowego kosmopolity. Warto przy tym nawiązać do poglądów i rozważań Skrzetuskiego, jakie na temat oświaty i wychowania zaprezentował w swojej *Mowie przy dorocznym otwarciu szkół wojewódzkich*, wygłoszonej 25 września 1780 r., oraz w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*¹.

¹ Przede wszystkim chodzi o takie mowy, jak: *O wychowaniu młodzi*, *O Akademii Języka Ojczyztego*, *O miłości Ojczyzny*, *O naukach*, *O Potrzebie Nadgród*, *O zachowaniu praw*. W. SKRZETUSKI: *Mowy o główniejszych materyach politycznych*. Warszawa 1773, s. 77–97, 146–161, 301–326,

Przede wszystkim należy zauważyć, że pisarze oraz politycy osiemnastowieczni wyrażali pogląd o niezbędności reformy edukacji i widzieli w niej warunek *sine qua non* naprawy państwa. Myśl ta nie była zresztą jakimś *novum* w dawnej Rzeczypospolitej, już bowiem pisarze renesansowi na czele z A.F. Modrzewskim w podobny sposób wypowiadali się na ten temat. Jednak dopiero od pierwszej dekady rządów Augusta III zaczęto szerzej poruszać tę kwestię i propagować konieczność naprawy systemu oświaty i wychowania. Poza trudnościami wewnętrznymi, miało to również związki z nowymi prądami filozoficzno-pedagogicznymi doby Oświecenia, w którym to właśnie przez pryzmat dydaktyki patrzono na sprawy człowieka i jego kontaktów ze społeczeństwem oraz akcentowano związki edukacji z poprawą bytu państwa i jego mieszkańców, czemu miał niejednokrotnie przewodniczyć lub patronować władca. Wśród rodzimych pisarzy politycznych, ale i działaczy edukacyjnych w ramach reform doby saskiej prym wiódł Stanisław Konarski, który przeprowadzając reformę szkolnictwa pijarskiego, położył podwaliny pod przyszłe dzieło Komisji Edukacji Narodowej. Niewątpliwie jego poglądy zainspirowały Skrzetuskiego w dziedzinie kształcenia i wychowania uczciwego człowieka i obywatela, który w zgodnej ocenie obu wymienionych autorów miał w przyszłości współtworzyć elitę rządzącą i reformującą szlacheckie państwo. Na ogromne znaczenie jednolitej i nowoczesnej edukacji młodzieży szlacheckiej zwracał m.in. uwagę Andrzej Zamoyski w programowej mowie na konwokacji w 1764 r. Dopiero jednak kasata zakonu jezuitów pozwoliła na stworzenie centralnego państwowego urzędu, którego celem było zorganizowanie i kierowanie edukacją młodego, głównie szlacheckiego, pokolenia, które miało kochać ojczyznę, bronić jej oraz stanowić mądre i sprawiedliwe prawa, by następnie ich przestrzegać².

347–381; zob. też: IDEM: *Mowa przy dorocznym otwarciu szkół wojewódzkich u XX Piarów w Warszawie miana przez X. Wincentego Skrzetuskiego nauczyciela klasy VII. Dnia 25 września R. 1780.* [b.m.w.], bez paginacji. O szkolnictwie dawnej Rzeczypospolitej i jego problemach por. np. J. STASZEWSKI: *Kultura polska w kryzysie XVIII w. W: Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI–XVIII w.* Red. M. BOGUĆKA. Warszawa 1989, s. 255–257. O treściach edukacyjnych i szkolnictwie por. A. BERDECKA, I. TURNAU: *Życie codzienne w Warszawie w okresie Oświecenia.* Warszawa 1969, s. 195–199; J. HULEWICZ: *Opinia publiczna wobec Komisji Edukacji Narodowej.* W: *Studia z dziejów kultury polskiej.* Red. H. BARYCZ, J. HULEWICZ. Warszawa 1949, s. 401–443; S. BEDNARSKI: *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce.* Kraków 2003, s. 392–397. O nauce i jej treściach w szkołach podległych KEN por. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA: *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach Komisji Edukacji Narodowej. Nauki moralne.* W: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej.* Red. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA. Wrocław 1973, s. 17–74; K. BARTNICKA: *Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej.* Warszawa 1973, s. 39–81; J. RYS: *Revolucja w szkolnictwie polskim za Stanisława Augusta.* W: *Literatura polska: sztuka, muzyka, teatr, edukacja. Oświecenie, klasycyzm.* Red. M. SZULC. Kraków 2005, s. 277–298; A. JOBERT: *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794).* Przekład i uzupełnienie M. CHAMCÓWNA. Warszawa 1979, s. 21 i n.; B. SUCHODOLSKI: *Komisja Edukacji Narodowej.* Warszawa 1972, s. 83–152; K. PUCHOWSKI: *Jezuickie kolegia szlacheckie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dziejów edukacji elit.* Gdańsk 2007, s. 183–205, 239 i n.

² S. KONARSKI: *Mowa Jak od wczesnej młodości wychować uczciwego człowieka i dobrego obywatela (1754 r.).* W: *Pisma wybrane.* Oprac. J. NOWAK-DŁUŻEWSKI. Warszawa 1955, s. 113; S. TYNC: *Komisja Edukacji Narodowej.* Kraków 1954, s. 10 i n.

Analizując autorskie, w tym wolne od nawiązań do Lengnicha, poglądy Skrzetuskiego na edukację, należy podkreślić, że część jego twórczości i niemal cała działalność publiczna, którą realizował głównie w ramach pracy dla zakonu pijarów, miała związek z kształceniem i wychowaniem młodego pokolenia młodzieży stanisławowskiej. Zanim jednak przygotował wykorzystywane w szkolnictwie KEN *Prawo polityczne narodu polskiego*, zasłużył się dla edukacji młodego pokolenia *Mowami o główniejszych materyach politycznych*, w których m.in. uczył o konieczności zwracania uwagi na edukację młodzieży, szczególnie szlacheckiej, z uwagi na jej rolę, jaką miała odegrać w naprawie Rzeczypospolitej³. W najważniejszej z mów edukacyjnych – *O Wychowaniu młodzi*, podkreślał wagę i cele wychowania politycznego i jego znaczenie dla przyszłości państwa oraz przestrzegał przed skutkami błędów wychowawczych⁴.

Prezentując istotę oświaty, Skrzetuski uznawał ją za kluczową dla kształtowania elit obywatelskich, a także funkcjonowania i przyszłości państwa⁵.

Należy zaznaczyć, że w ramach rozważań nad problemami edukacji pijar propagował nie tylko rozwój nowoczesnej nauki i oświaty, ale wręcz popierał szerzenie powszechnej oświaty, czego można dopatrywać się w jego propozycjach edukacyjnych dla włościan. Warto podkreślić, że argumentacja, jaką prezentował w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*, opierała się właśnie na przekonaniu o sile rozumu i wierze w człowieka myślącego, podatnego na bodźce wychowawcze, którego będzie można kształtować za pomocą edukacji. Spora część rozważań i twórczości Skrzetuskiego nawiązywała do wcześniejszych myśli Stanisława Konarskiego oraz poglądów charakterystycznych dla elit doby stanisławowskiej, z królem na czele, których podstawą była wiara w to, że reforma systemu wychowania w duchu oświeceniowym oraz nasycenie go problematyką historyczną i patriotyczną przyczyni się do naprawy samego państwa oraz jego instytucji politycznych, kulturalnych i gospodarczych⁶.

W *Mowach o główniejszych materyach politycznych* z 1773 r., a przede wszystkim w *Mowie przy dorocznym otwarciu szkół wojewódzkich*, wygłoszonej 25 września 1780 r., pijar poruszył kwestie programu nauczania w szkołach KEN, który miał wymiar obywatelski oraz cechował się praktyczną użytecznością. W ślad za Konarskim,

³ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 156–157; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*. T. 1–2. Kraków 2012, s. 85, 132–133, 184–189; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Obywatel a państwo w polskiej myśli politycznej XVIII wieku. Zarys problematyki*. W: „Civitas. Studia z Filozofii Polityki”. Nr 5. Warszawa 2001, s. 257–259; P. KOMOROWSKI: *Wincentego Skrzetuskiego poglądy na naukę i jej rolę w naprawie Rzeczypospolitej*. „Analecta” 2003, T. 12, z. 1–2, s. 191–197.

⁴ „Cokolwiek więc dobrego lub niedobrego znajduje się w wychowaniu tych, którzy niegdyś składać Ojczyznę mają, to wszystko zlewa się na cały kraj i skutki zbawienne lub szkodliwe całemu narodowi przynosi”. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 146–148.

⁵ Skrzetuski przypominał m.in. propagowane przez pijarów powiedzenie o tym, że „taką zawsze być musi Rzeczypospolita, iaką dla niej młodzież, która zarodem Obywatelów iest, utworzy Edukacya”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 2. Warszawa 1787, s. 273–274.

⁶ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 158–161; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *Obywatel a państwo...*, s. 263–264; T. SŁOWIKOWSKI: *Pijarskie podręczniki do nauczania historii w Polsce w XVIII wieku*. „Nasza Przyszłość” 1980, T. 54, s. 213–217; P. KOMOROWSKI: *Historia powszechna w polskim piśmiennictwie czasów stanisławowskich i jej rola w edukacji narodowej*. Warszawa 1992, s. 54, 58, 60, 70.

a być może także za Piramowiczem, podkreślał, że uczeń, przyszły obywatel-szlachcic, ma być wykształconym, kulturalnym, zdrowym moralnie i fizycznie człowiekiem, rozumiejącym otaczającą go rzeczywistość i potrafiącym w przyszłości funkcjonować zarówno w sferze publicznej, jak i ekonomicznej. Uczeń miał być wychowywany na światłego i uczciwego człowieka i obywatela, świadomego swoich praw i obowiązków. Analogicznie istotę edukacji prezentował kilka lat później Stanisław Staszic w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego*, w rozdziale zatytułowanym *Edukacja*⁷.

Z kolei w najbardziej interesującym nas podręczniku o prawie politycznym na szeroko rozumianą problematykę oświaty i wychowania Skrzetuski patrzył przede wszystkim przez pryzmat organizacji całego systemu edukacji, co tradycyjnie ujmował nie tylko w ramy prawne, ale i prezentował z szerokiej perspektywy historycznej⁸. W jego ocenie, wydarzeniem, które w głównej mierze przyczyniło się do rozwoju edukacji narodowej, było założenie przez Kazimierza Wielkiego Akademii Krakowskiej oraz jej odrodzenie za sprawą królowej Jadwigi i Władysława Jagiełły⁹. Autor *Prawa politycznego* podkreślał również, że kolejni władcy z dynastii jagiellońskiej zarówno przeznaczając na ten cel dochody, jak i przyznając wiele swobód w tym zakresie, sprzyjali rozwojowi Głównej Szkoły Królestwa. Podawał, że za panowania Zygmunta Starego założono kolejne szkoły w Poznaniu i w Puławach, o których wsparcie i reformę wnosili posłowie ziemscy, zwracając się do króla Zygmunta Augusta na sejmie w 1562 r. Według pijara, świadczyło to m.in. o wadze, jaką w XVI w. przykładano do kształcenia młodzieży. Sam także chciał zachęcić współczesnych mu polityków do priorytetowego traktowania problemów edukacji¹⁰.

⁷ W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 77–97, 146–161, 301–381. *Mowa przy dorocznym otwarciu szkół woiwódzkich...* [wygłoszona w dniu 25 września 1780], bez paginacji; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław 2005, s. 7–42; por. A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: *Obywatel a państwo...*, s. 263–264; I. STASIEWICZ-JASIUKOWA: *Człowiek i obywatel w piśmiennictwie naukowym i podręcznikach polskiego Oświecenia*. Wrocław 1979, s. 82–142, 156–165; R. STĘPIEŃ: *Z dziejów szkolnictwa pijarskiego w czasach Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław 1996, s. 7–47.

⁸ Pijar przeprowadził obszerne wywody historyczne, w których nawiązywał nawet do czasów przedchrześcijańskich, przy czym podkreślał, że dopiero wprowadzenie nowej religii z czasem pozwoliło na rozkrzewienie wśród Polaków niektórych nauk. Wyjaśniał, że największy w tym udział miały szkoły katedralne, zakładane przez biskupów i zarządzane przez urząd scholastyków, oraz szkoły klasztorne, fundowane głównie przez benedyktynów, gdzie kształcili się przede wszystkim kandydaci do stanu duchownego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 273–274; por. B. SUCHODOLSKI: *Komisja Edukacji Narodowej...*, s. 33 i n.

⁹ Skrzetuski przywoływał m.in. słowa Jana Herburta: „ażeby tam była iako iaka perła Nauk wszystkich, i wypuszczała z siebie ludzie poradne, cnotami ozdobione, i w rozmaitych professjach ćwiczone, i żeby tam była studnica Nauk, z którejby mogli wszyscy czerpać, chcący co umieć”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 274; por. B. SUCHODOLSKI: *Komisja Edukacji Narodowej...*, s. 42 i n.

¹⁰ Pijar cytował postanowienia konstytucji z 1562 r. Por. *Volumina Legum* [dalej: VL], T. 2. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859, s. 21. Przypominał również, że wśród zobowiązań, jakie nałożono na Henryka Walezego, były i te, które dotyczyły poprawy stanu Akademii Krakowskiej po sprowadzeniu wybitnych profesorów z zagranicy, i przytaczał opinię Kromera o tym, że krakowska uczelnia „nie była już tak iak przedtym, ani Nauki, ani w Nauczycielów, ani w Uczniów kwitnąca”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 275; por. B. SUCHODOLSKI: *Komisja Edukacji Narodowej...*, s. 60 i n.

W ramach historycznych rozważań nad edukacją w dawnej Rzeczypospolitej Skrzetuski prezentował również szkolnictwo zakonne i przypominał, że biskup Stanisław Hozjusz, widząc upadek Akademii Krakowskiej, a co za tym idzie brak możliwości zapewnienia całemu państwu wystarczającej liczby osób wykształconych, sprowadził jezuitów do Brunsbergi (Braniewo) na Warmii. Warto zauważyć, że pijar nie krytykował działalności edukacyjnej jezuitów, poniekąd konkurencyjnej dla jego macierzystego zakonu. Co więcej, kilkakrotnie ją pochwalił¹¹. Oczywiście wspominał także, że za panowania Władysława IV do Rzeczypospolitej przybyli pijarzy. Podkreślał, że działania edukacyjne obu zgromadzeń nie mogły naruszać praw Akademii Krakowskiej. Podawał, że na obszarach, na których posługiwano się językiem ruskim i obowiązywał obrządek grecki, szkolnictwo było prowadzone przez bazylianów, niemniej jednak nie rozwinął tej kwestii. Należy zauważyć, że Skrzetuski w swych rozważaniach w zasadzie całkowicie pominął szkolnictwo protestanckie, które z kolei bardzo wysoko oceniał H. Kołłątaj¹².

Charakteryzując i analizując wychowanie młodzieży w dawnej Rzeczypospolitej, a powołując się m.in. na poglądy Kromera, podawał, że początkowo co prawda nie było ono ani szybkie, ani staranne, lecz odznaczało się naturalną dobrocią i osobistym przykładem rodziców, którzy zaszczepiali w swoich dzieciach ducha chwały i waleczności oraz cnoty obywatelskie¹³. Podkreślał, że ważnym uzupełnie-

¹¹ W opinii pijara, „uczone, gorliwe i pracowite Zgromadzenie, rozkrzewione wkrótce w Koronie i w W.X. Litewskim, znaczną część Szkół Narodowych pod rządy swoje objęło [...], a król Stefan [...] potwierdził fundusz Waleryana Protasewicza, Biskupa Wileńskiego, i wydał przywilej na Akademię w Wilnie”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 276–277. Skrzetuski, pisząc o początkach Akademii Wileńskiej, był bardziej precyzyjny niż Kołłątaj, jeśli chodzi o wskazanie roli Waleriana Protasze-wicza w postawieniu uniwersytetu w Wilnie, z kolei opisując stan oświaty w dawnej Rzeczypospolitej, ten ostatni znacznie obszerniej od Skrzetuskiego rzecz prezentował. Por. H. KOLŁATAJ: *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764)*. Oprac. J. HULEWICZ. Wrocław 2003, s. 19–33, 93–101, 123–128. Według dwudziestowiecznych badań, inicjatorem przedsięwzięcia był sam Walerian Protaszewicz-Szuszukowski, natomiast Stefan Batory potwierdził jedynie fundację biskupią, z kolei jezuici rzecz samą zrealizowali według pomysłu biskupa wileńskiego. Por. S. BEDNARSKI: *Geneza Akademii Wileńskiej*. W: *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 350. rocznicy Uniwersytetu Wileńskiego*. Wilno 1929, s. 1–22; I. STASIEWICZ-JASIUKOWA: *O współpracy jezuicko-pijarskiej w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych. „Concordia parvae res crescunt, discordia vel maximae dilabuntur”*. W: *Jezuicka ars historica*. Kraków 2001, s. 515–537; L. PIECHNIK: *Dzieje Akademii Wileńskiej 1570–1599*. T. 1. Rzym 1994, s. 41 i n.

¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 277. Na temat oferty edukacyjnej bazylianów oraz projektu edukacyjnego tego zakonu z 1774 r. zob. A. JOBERT: *Komisja...*, s. 33–36; por. też: R. STĘPIEN: *Wkład bazylianów do kultury i oświaty polskiej na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVIII w.* W: *Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej w latach 1777–1939*. Red. B. BILEWICZ, S. WALASEK. Wrocław 1998, s. 41 i n.; B. SUCHODOLSKI: *Komisja Edukacji Narodowej...*, s. 75–82; S. TWOREK: *Działalność oświatowo-kulturalna kalwinizmu małopolskiego (połowa XVI – połowa XVIII w.)*. Lublin 1970, s. 165 i n. Stosunkowo obszerną ocenę szkolnictwa, m.in. zakonnego, w schyłkowym okresie rządów Augusta III pozostawił H. KOLŁATAJ: *Stan oświecenia w Polsce...*, s. 17–35, 130–132.

¹³ Autor *Prawa politycznego* przeprowadzał przy tej okazji obszerny wywód o znakomitym poziomie nauczania łaciny w Polsce do XVI w., na dowód czego przywoływał nie tylko opinie Kromera, Warszawickiego, ale i znaną opowieść Jana Dantyszka o poselstwie do Karola V, który był zdziwiony,

niem kilkuletniej nauki w szkole, w trakcie której nawet zabawy nawiązywały do przysposobienia wojskowego, były zajęcia praktyczne. Po powrocie bowiem do domów rodzinnych synowie włościan wracali do zajęć rolniczych, synowie mieszczan do rzemiosła i handlu, szlachcice zaś do pomocy w gospodarstwach ziemiańskich lub do służby wojskowej albo cywilnej na dworach bogatszej szlachty, duchownych czy urzędników¹⁴.

Za ważny element dawnej i współczesnej sobie edukacji, zwłaszcza dzieci bardziej majątnych rodziców, Skrzetuski uznawał podróże zagraniczne. W tego typu działaniach edukacyjnych dostrzegał jednak zarówno aspekty pozytywne, jak i negatywne. Podkreślał, że powracająca do Polski młodzież co prawda nabyła za granicą umiejętności w zakresie posługiwania się językami obcymi oraz znajomość sztuki wojennej i innych pożytecznych nauk, „ale też niektórzy niesmak praw, zwyczajów oyczystych i samej Religii, a wielbienie wszystkiego co tylko nazywało się cudzoziemskim”. Choć szerzej tej kwestii nie komentował, jak wynika z przywołanej wypowiedzi, pijar, podobnie jak J. Wybicki, był co najwyżej umiarkowanym zwolennikiem wyjazdów edukacyjnych rodzimej młodzieży. Nie analizował jednak tego zagadnienia tak szczegółowo, jak H. Kołłątaj, który krytykował np. wyjazdy do Francji, a popierał podróże do Włoch. Skrzetuski niemal całkowicie milczał na temat rywalizacji między edukacją publiczną a prywatną. O tym, że w czasach mu współczesnych był to pewien problem świadczą poglądy Antoniego Popławskiego, Marcina Fiałkowskiego, a także wywód Staszica zawarty w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego*, w którym ten wybitny myśliciel domagał się przyznania bezwzględnego prymatu edukacji publicznej oraz kontroli KEN nad szkolnictwem prywatnym, guwernerami, a nawet zagranicznymi wyjazdami edukacyjnymi¹⁵. Warto również zaznaczyć, że Skrzetu-

gdy mu doniesiono, że nawet woźnice polskiego posła znakomicie władają łaciną. Pijar wskazywał także, że wielu Polaków posługuje się językiem niemieckim, z uwagi na związki sąsiedzkie i mnogość osadników wszystkich stanów, oraz podkreślał, że majątniejsi panowie władają ponadto językami włoskim i francuskim, na dowód czego przywoływał świadectwo „Tuana”, opisujące pobyt polskiego poselstwa, zapraszającego Henryka Walezego do objęcia tronu Rzeczypospolitej, w Paryżu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 277–279; por. H. KOLŁATAJ: *Stan oświecenia w Polsce...*, s. 5–9.

¹⁴ Pijar podkreślał, że taka służba była kiedyś „dla synów szlacheckim schronieniem, [...] oraz wyborną szkołą karności i obyczajności, Nauk Cywilnych, i sztuk Rycerskich. Do takich to Szkół oddawać syny swoje, zwłaszcza Kanclerzom i Hetmanom, nie mieli sobie za pokrzywdzenie znaczniejsi nawet i bogatsi Obywatele”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 279–280.

¹⁵ A. POPŁAWSKI: *O rozporządzeniu i wydосkonaleniu edukacji obywatelskiej projekt Kommissyi Edukacyi Narodowej Korony Polskiej y W. X. Lit. w marcu 1774 r. podany*. Warszawa 1775, s. 59 i n.; M. FIAŁKOWSKI: *Dysertacya o publiczney edukacyi porownaney z prywatną. Na posiedzeniu publicznem Szkoły Głównej Koronnej z okoliczności imienin Najjaśniejszego króla Stanisława Augusta w Sali Jagiellońskiej przez Marcina Fiałkowskiego [...] roku 1789*. Kraków 1789, s. 3–33; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem...*, s. 31–39. Należy sądzić, że Skrzetuski, który sam uczestniczył w zagranicznych podróżach edukacyjnych jako opiekun bratanka generała Andrzeja Mokronowskiego oraz osoba pracująca jako tzw. director, w istocie zaś guwerner rodziny Stadnickich, nie miał aż tak negatywnego stosunku do szkolnictwa prywatnego i edukacyjnych wojaży zagranicznych, jak Staszic czy Fiałkowski. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 280; APPPKr. *Matricula 407*; B. CARZYŃSKA: *Listy Wincentego Skrzetuskiego do generała Andrzeja Mokronowskiego w latach 1773–1776*. Oprac. B. CARZYŃSKA. „Przegląd Humanistyczny” 1969, nr 3, 119–125; H. KOLŁATAJ: *Stan oświecenia w Polsce...*, s. 137–140. O pry-

ski, nawiązując do rozwiązań pijarskich przyjętych przez KEN, bardzo stanowczo obstawał za nauczaniem w języku narodowym, do czego nie przywiązywano wagi w szkołach jezuickich. Należy przypomnieć, że już w mowie *O Akademii Języka Oczystego* postulował uporządkowanie języka narodowego, w tym eliminację tzw. makaronizmów w mowie ojczystej, czym wpisywał się w nurt naprawy i popularyzacji języka polskiego, jaki rozwinął się w dobie stanisławowskiej¹⁶.

Autor *Prawa politycznego* nawiązywał także, choć jedynie w ograniczonym zakresie, do problematyki edukacji dziewcząt. Podkreślał, że jej podstawowym celem było ukształtowanie młodych kobiet do roli dobrych żon, matek i gospodyń. Kwestią tą zajmowano się już w czasach współczesnych naszemu pijarowi, o czym świadczą *Uwagi* Staszica, choć dopiero nieco później pojawiły się pewne systemowe rozwiązania w tym zakresie. Jako przykład można tu wskazać koncepcję powołania Instytutu Guwernantek, połączoną z krytyką dotychczasowego systemu pensji prowadzonych przez cudzoziemki, prezentowaną przez H. Kołłątaja i T. Czackiego¹⁷.

Skrzetuski obszernie i wnikliwie rozwodził się nad przyczynami upadku rodzimego szkolnictwa i jego skutkami¹⁸ oraz wskazywał zapoczątkowanie reform edu-

watnym nauczaniu zob. np. Z. CHYRA: *Nauczyciele prywatni (1764–1807)*. W: *Spółeczeństwo polskie XVIII–XIX w.* T. 6. Red. J. LEŚKIEWICZOWA. Warszawa 1974, s. 7 i n.

¹⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 280; W. SKRZETUSKI: *Mowa przy dorocznym otwarciu szkół...*, bez paginacji. W podobnym duchu, ale obszerniej wypowiadał się H. KOLŁĄTAJ: *Stan oświecenia w Polsce...*, s. 5–12. Na temat wprowadzania do nauczania języka ojczystego zob. szerzej np. T. MIKULSKI: *Walka o język polski w czasach Oświecenia*. „Pamiętnik Literacki” 1951, T. 42, z. 3–4, s. 796–815.

¹⁷ Nasz uczony obszernie wyjaśniał, że nauka odbywała się w domach lub klasztorach. Początkowym jej etapem było nauczanie czytania i pisania, następnie sposobienie się do dobrego dozoru prac gospodarskich, kuchennych i innych użytecznych robót domowych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 280–281; por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem...*, s. 39–40; H. KOLŁĄTAJ: *Stan oświecenia w Polsce...*, s. 133–136; zob. też J. HULEWICZ: *Wstęp. Hugo Kołłątaja Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III*. Wrocław 2003, s. 57.

¹⁸ W tym zakresie zauważał m.in.: „Wprowadzona z cudzych Kraiów wykwinność, przez naśladowanie zepsowania Miast wielkich zagranicznych, wpływała nieznacznie w Edukacyą i obyczaje Narodu. Zamiast staropolskiej mierności, zbytek; zamiast miłości Ojczyzny i Króla swego, zimna obojętność; zamiast ducha chwały i Obywatelstwa, chciwość pomnożenia majątku; zamiast przystoyności, rozwiązłość; zamiast pracowitości, miękkość; zamiast użyteczności, próżność, i tym podobne zarazy, wkładać się powoli do Kraiu poczynąły. W tymże prawie samym czasie zaczął się kazić smak dobry w Szkołach. Nie stało Nauczycielów, iakich wiek Zygmuntów i Stefanów wydawał. Ślepe do Arystotelesa nie dobrze podobno rozumianego przywiązanie czyniło wstręt od korzystania z wynalazków, które insze Narody w Filozofii uczyniły. Kopernik, chociaż Polak i Akademik Krakowski, nigdzie nie miał więcej przeciwników, iak w Polskich Szkołach, gdy wszystkie Europy Akademie, sławne iego Systema za najlepsze uznały i przyjęły. Dobra wymowa, Poezya, i inne piękne nauki w równymże były zaniedbanie. Zaczęte najbardziej pod panowaniem Jana Kazimierza, czy to z innych iakich przyczyn, czyli dla woien Muzom nieprzyjaźnych, zepsowanie Nauk, ciągnęło się aż do czasów Augusta III. Rzecz dziwna, że przez cały ten przeciąg nie wspomniano o poprawie Nauk i Edukacyi Narodowej, iakby sprawa ta do Rzeczypospolitey nie należała, gdy ieszcze pod Zygmuntem Augustem dopraszali się posłowie o reformę szkół, lubo daleko w lepszym stanie wtedy będących”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 281–282. Miejscami podobnie, choć obszerniej, wypowiadał się H. Kołłątaj m.in. przy okazji analizy zalet i wad podróży edukacyjnych bogatszej młodzieży. Por. H. KOLŁĄTAJ: *Stan*

kacyjnych na przełomie panowania Augusta III i Stanisława Augusta. Eksponował przy tym rolę Antoniego Wiśniewskiego, Stefana Łuskiny, Stanisława Konarskiego, Aleksego Ożgi, Karola Wyrwicza, Franciszka Bohomolca i Adama Naruszewicza. Generalnie należy jednak zauważyć, że wywody autora *Prawa politycznego* nie poszerzają naszej wiedzy w tym przedmiocie¹⁹.

Przedstawiając genezę powołania Komisji Edukacji Narodowej i osiemnastowieczne reformy realizowane jeszcze przed powstaniem tego pierwszego ministerium oświaty, Skrzetuski przede wszystkim wskazywał na działalność prowadzoną w tym zakresie przez Stanisława Konarskiego i akcentował znaczenie zrealizowanej, zgodnie z jego zaleceniami, reorganizacji szkolnictwa pijarskiego. Zasadnie też twierdził, analogicznie do dzisiejszej historiografii, że ostatecznym impulsem do powołania „Komisji Edukacyjnej” przez szlachecki parlament w 1773 r. stała się kasata zakonu jezuitów, która w połączeniu z zapalem reformatorskim doprowadziła do powstania tego ministerium²⁰.

Wyjaśniał, że głównym zadaniem Komisji było sprawowanie nadzoru nad edukacją narodową, w tym podejmowanie przedsięwzięć w przedmiocie wychowania młodzieży w zakresie zarówno nauk, jak i obyczajów, co, jak akcentował, „uznane iest za nayważniejszą dla Rzeczypospolitey sprawę i naygodniejszą baczności Prawodawcy, wzięte iest za istotną część rządu, godną opieki Zwierzchności Narodowej i Panującego”²¹.

Prezentując skład Komisji Edukacji Narodowej, przypominał, że początkowo do magistratury tej wchodziło ośmiu przedstawicieli senatu i stanu rycerskiego oraz wskazywał, że po 1776 r. gremium to poszerzono o dodatkowe cztery osoby, wszystkie wybierane przez sejm na sześcioletnią kadencję. Wyjaśniał, że w przypadku wcześniejszego wygaśnięcia mandatu członka Komisji, z uwagi na śmierć lub rezygnację, nowego komisarza mianował król²². Podkreślając altruistyczne pobudki działania komisarzy, autor *Prawa politycznego* przywoływał jednomyślną uchwałę i zobowiązanie członków Komisji w zakresie ograniczeń w wykorzystywaniu środków należących do funduszu edukacyjnego potwierdzone „sejmowym wyrokiem” z 1778 r.²³

oświecenia w Polsce..., s. 13, 137–140; J. LEWICKI: *Geneza Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1923, s. 14 i n.

¹⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 282–283; por. H. KOLLATAJ: *Stan oświecenia w Polsce...*, s. 125–127.

²⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 283; por. H. KOLLATAJ: *Stan oświecenia w Polsce...*, s. 17–24; A. JOBERT: *Komisja...*, s. 21, 54–55.

²¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 283–284; por. A. POPLAWSKI: *O rozporządzeniu i wydoskonaleniu edukacji obywatelskiej projekt Kommissyi Edukacyi Narodowej Korony Polskiej y W.X. Lit. w marcu 1774 r. podany*. Warszawa 1775, s. 1–10 i *passim*; por. A. JOBERT: *Komisja...*, s. 54–56, 65.

²² Pijar podkreślał, że komisarze „obowiązki Urzędu swojego dopełniaią z przykładną o dobro Narodu gorliwością, i bez żadney inszey za podjęte prace i ustawiczność nagrody, prócz samey chwały, która dla dusz wspaniałych naypiękniejszym iest zyskiem”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 284; VL, T. 8, s. 537–539; por. A. JOBERT: *Komisja...*, s. 9–20.

²³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 284–285; VL, T. 8, s. 587; por. A. JOBERT: *Komisja...*, s. 64–65.

Przedstawiając zadania KEN, Skrzetuski podkreślał, że Rzeczpospolita powierzyła jej sprawowanie nadzoru i nakazała zarządzanie wszystkimi akademiami, gimnazjami, koloniami akademickimi oraz szkołami publicznymi. Wskazywał, że władzy i organizacji Komisji powierzono wszystko to, co odnosiło się do doskonalenia nauki i ćwiczeń młodzieży. Podkreślał, że jeszcze w początkach funkcjonowania KEN połączono jej stworzenie specjalnej ordynacji regulującej podejmowane przez nią czynności²⁴.

Skrzetuski niewiele pisał o działalności komisji rozdawniczych (administracyjnych). Nie wspomniał ani słowem, choć jak się wydaje, problem ten dostrzegał, o występujących nadużyciach oraz działalności lustratorów, którzy nie zawsze wykonywali swoje zadania zgodnie z prawem i interesem Rzeczypospolitej. Wyjaśniał jedynie, że powołanym komisjom sądowym „zalecono, ażeby sprawy wszelkie do tegoż funduszu odnoszące się załatwiała”²⁵.

Przedstawiając postanowienia konstytucji z 1776 r., wskazywał, że po likwidacji komisji rozdawniczych i sądowych ich funkcje przejęła Komisja Edukacji Narodowej, a bez udzielonego przez nią zezwolenia nikt nie mógł ani sprzedawać, ani zamieniać dóbr funduszowych, czy też rezygnować z pretensji pod rygorem nieważności zawieranych transakcji. Generalnie autor *Prawa politycznego* podkreślał, że Komisja miała strzec nienaruszalności całości funduszu edukacyjnego i dawać w tym zakresie pełną ręką oraz przechowywać całość dokumentacji finansowej, z dochodów i wydatków, oraz składać na każdym sejmie sprawozdanie stanom Rzeczypospolitej²⁶.

²⁴ Ordynacja miała być zatwierdzona przez monarchę, który mógł wprowadzić doń poprawki. Na podstawie postanowień konstytucji z 1775 r. pijar wyjaśniał, że pozostałe po zlikwidowanym zakonie jezuitów dobra zostały zamienione w fundusz edukacyjny. Podawał przy tym, że powołanym komisjom rozdawniczym poruczono zarządzanie dobrami i pieniędzmi pojezuickimi, z wyjątkiem kolegiów, rezydencji i domów, które miały zostać w dyspozycji Komisji. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 285–286; por. A. JOBERT: *Komisja...*, s. 16–20; W.M. GRABSKI: *Geneza finansów Komisji Edukacji Narodowej (1773–1776)*. W: *Na przełomie wieków. Studia z dziejów KEN*. Red. K. MROZOWSKA. „Studia Pedagogiczne”. T. 29. Wrocław 1973, s. 33 i n.

²⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 286–288; VL, T. 8, s. 537–539, 587; szerzej zob. K. GÓDŹ-ROSKOWSKI: *Sytuacja prawna „dyplomatycznych” posiadaczy dóbr ziemskich pojezuickich w Polsce u schyłku XVIII wieku*. Łódź 1988, s. 9–10, 25–32; IDEM: *Rola króla w zbyciu sekularyzowanych dóbr jezuickich w świetle projektów i dyskusji na sejmie 1773–1775*. W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”. T. 33. Łódź, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, 1979, nr 7, s. 1–6; W.M. GRABSKI: *Geneza finansów Komisji Edukacji Narodowej (1773–1776)*..., s. 33, 64.

²⁶ Pijar podawał, że w przypadku działań na niekorzyść funduszu konstytucja wprowadzała coś w rodzaju obowiązku denuncjacji dla każdego, kto miał wiadomość o tego typu działaniach, i przewidywała 1/10 korzyści dla tajnego, a 1/4 dla jawnego delatora. Wyjaśniał ponadto, że sumy funduszowe zapisane konwiktom miały pozostawać pod nadzorem Komisji, jednak miały być wyszczególnione jako odrębna od sum pojezuickich pozycja kasowa i przeznaczane na utrzymanie konwiktów. W odniesieniu do funduszy i obligacji duchownych przyjętych przed laty przez jezuitów wyjaśniał, że w tym zakresie miało dojść do zawarcia porozumień z biskupami. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 288–289; VL, T. 8, s. 537–539. Odwołując się do sprawozdania finansowego Komisji Edukacji Narodowej złożonego na sejmie w 1780 r., podawał, że dochód z dóbr i kapitałów pojezuickich wynosił niemal 3 miliony złotych polskich oraz wyjaśniał, że zysk przekazywany do funduszu edukacyjnego wynosił ok. 1,5 miliona złotych. Ponadto odwołując się do przepisów konstytucji z 1780 r., wskazywał, że zarządzono sporządzenie przez Komisję generalnej tabeli funduszu, wykonanie czego w 1781 r.

W kontekście uprawnień sądowniczych Komisji Edukacji Narodowej jako miejsce sprawowania jurysdykcji pijar wskazywał Warszawę. Podawał, że minimalny skład sądzący to pięciu komisarzy z dwunastu tworzących Komisję, której właściwość w opisywanym zakresie obejmowała sprawy funduszu edukacyjnego („z mocą zupełną rozeznania *cujusvis tituli actum*”) oraz sprawy dotyczące karności i porządku nauczycieli i uczniów w akademiach i szkołach publicznych. Dodatkowo wyjaśniał, że sprawy graniczne, uczynkowe, a także zbiegłych poddanych należały do właściwych sądów pospolitych. Od orzeczeń sądu Komisji Edukacji Narodowej, uznawanego poniekąd „za najwyższy”, jak podkreślał pijar, nie było odwołania. Wykonanie wyroków gwarantowała pomoc wojskowa. Skrzetuski akcentował, że komisarze KEN byli wyłączeni od orzekania w sprawach ich dotyczących. W czasie sprawowania swoich obowiązków uzyskiwali suspensę w postaci zawieszenia ich spraw toczących się we wszystkich sądach Rzeczypospolitej, aż do czasu zakończenia kadencji sądu Komisji. Autor *Prawa politycznego* zaprezentował, ale bez szerszego komentarza, niemal pełny kilkustronnicowy tekst Ordynacji Sądów Komisji Edukacji Narodowej, przygotowany przez reskrypt królewski, uzupełniony o pewne dodatki i poprawki, a następnie opublikowany przez Komisję 13 października 1783 r. Wydaje się, że brak krytyki w zakresie naruszenia przez przyznanie uprawnień jurydycznych KEN zasady podziału władzy wykonawczej (administracyjnej) i sądowniczej wynikał z tego, że kwestia ta była wówczas pewnym *novum*, które w tamtejszych realiach nie było w praktyce respektowane. Warto również zauważyć, że posiadanie przez KEN, która w istocie była najwyższym organem administracji szkolnej, uprawnień sądowniczych nie było czymś wyjątkowym w państwie polsko-litewskim. Władzę sądowniczą posiadały także inne wielkie komisje w postaci komisji wojskowych, a następnie Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej oraz Komisje Skarbowe. Niemniej jednak niecałą dekadę później Adam Wawrzyniec Rzewuski, w ramach rozważań nad prawami kardynalnymi, ostro krytykował brak ścisłego podziału władz, podkreślając m.in., że dowodzą tego właśnie działania Komisji Edukacji Narodowej, „która sama przypozysywała, sama słuchała, sama wykonywała swoje własne dekreta”²⁷.

omawiał, z wyłączeniem dóbr, sum i dziesięcin, których odzyskiwanie, jak zastrzegał, nie zostało jeszcze zakończone lub nawet go nie zaczęto. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 289–290; VL, T. 8, s. 587; por. A. JOBERT: *Komisja...*, s. 16–20, 54–55; szerzej na temat praw i obowiązków „dyplomatycznych” posiadaczy pojezuickich dóbr ziemskich K. GÓŹDŹ-ROSKOWSKI: *Sytuacja prawna „dyplomatycznych” posiadaczy dóbr ziemskich...*, s. 25–158.

²⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 290–294. W odniesieniu do braku odwołania warto wskazać, że z przedrukowanej przez Skrzetuskiego *Ordynacji sądowej* pkt. 11 wynikało, że „Sądu tego Dekreta, iako najwyższego Instancyi wyroki, nie powinny podpadać żadney appellacyi, wolność iednak zostawiona czynić o podniesieniu Dekretu z przyczyn nowo wynalezionych papierów i Dokumentów”. Ibidem, s. 293–294. Skrzetuski miejscami skrótowo oparł się na opracowanej z inicjatywy króla *Ordynacji dla sądów Komisji Edukacji Narodowej z mocy i egzekucji konstytucji roku 1776 sporządzonej z dnia 13 października 1783 r.*, która została podana do wiadomości publicznej jako *Uniwersał uwiadomający powszechność o poprawie ordynacji dla sądów Komisji Edukacji Narodowej przepisanej z dnia 17 października 1783 r.* Por. *Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773–1785*. Oprac. M. MITERA-DOBROWOLSKA. Archiwum Dziejów Oświaty. T. 5. Wrocław 1973, s. 267–276. Analizy porównawczej kolejnych ordynacji sądowych KEN, nawet ich projektów, dokonał J. SOBCZAK: *Sądownic-*

Skrzetuski podawał również, że oprócz sesji sądowych, KEN dodatkowo zbierała się dwa razy w tygodniu, w składzie co najmniej trzech osób, na sesje ekonomiczne, na których analizowano i decydowano o wszystkim, co dotyczyło działalności edukacyjnej oraz kontrolowano stan finansów na szczeblu centralnym i lokalnym²⁸.

Pijar podkreślał olbrzymią rolę zarówno całej Komisji Edukacji Narodowej, jak i króla Stanisława Augusta w kształtowaniu ogólnonarodowej edukacji. Akcentował, że dzieło, którego „potrzebę dostrzegano w innych narodach”, zrealizowała Rzeczpospolita, częściowo wzorując się na rozwiązaniach przyjętych w antycznej Sparcie oraz na idei harmonii ducha i ciała²⁹.

Oceniając działalność KEN, Skrzetuski wyrażał nie tylko swoje nadzieje, ale także obawy o dalsze funkcjonowanie Komisji i wykonanie powierzonych jej zadań. Niepokoiła go możliwość wzorowania się młodzieży na niewłaściwych i złych wzorcach zachowań oraz niechęć części rodziców preferujących prywatne wychowanie. Warto przy tym zauważyć, że ustalenia dzisiejszej literatury przedmiotu w dużej mierze są zbieżne z odczuciami pijara, który wskazywał na problemy z rekrutacją młodzieży, awersją rodziców czy brakiem wykwalifikowanych nauczycieli oraz podręczników. Skrzetuski nie postulował jednak, korzystając z okazji, stanowczych sugestii wprowadzenia *quasi*-monopolu edukacji publicznej czy też przynajmniej ścisłego nadzoru nad szkolnictwem prywatnym i wożami edukacyjnymi młodzieży, jak to czynił Staszic³⁰.

Podkreślając wagę i znaczenie nauczania w modelu edukacji publicznej, nawoływał do zjednoczenia wszystkich sił i środków w celu wykonania zamysłu Stanisława Augusta i Komisji, dotyczącego realizacji zadań edukacyjnych, w tym zamierzeń, jakie

two Komisji Edukacji Narodowej. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 1982, T. 34, z. 2, s. 221–230. Na temat relacji władza wykonawcza – władza sądownicza wypowiadał się A.W. Rzewuski, który krytykował przy tym tak szeroki zakres władzy sądowniczej KEN. A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego myśli*. T. 1, cz. 1. Warszawa 1790, s. 125–127; zob. też A. STROYNOWSKI: *Konstytucja, prawo, praworządność w epoce stanisławowskiej*. W: A. STROYNOWSKI: „Wieczory sejmowe”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*. Częstochowa 2013, s. 36.

²⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 294; por. A. JOBERT: *Komisja...*, s. 16–20, 64–65.

²⁹ W ocenie Skrzetuskiego, „wydane z woli i powagi Kommissyi Edukacyney na Stan Akademicki i na Kraiowe Szkoły Ustawy, zaręczaia Narodowi w każdym czasie dostatek oświeconych, cnotliwych, gorliwych i z wszech miar zdatnych Nauczycielów; wprowadzona we wszystkich Rzeczypospolitey Prowincyach iednostayność Instrukcyi; wydanie Elementarnych Xsiażek i nabycia onych usnadnienie; Szkół Głównych w Koronie i w Wielkim Xięstwie Litewskim, tudzież większych, mniejszych, parafialnych, podług potrzeby i względnie do wygody Obywatelskiej, założenie, a między wszystkimi związek; opatrywanie z funduszu Edukacyneygo synów uboższy Szlachty; rozciągniona baczność nie tylko na publiczne Szkoły, ale i na pensye tak męskie, iak panieńskie; wybor przepisanych Szkołom Nauk przez któreby iak naydokładniey w Religii, w obczyaiach, w miłości Oyczyzny, w znayomości praw Narodowych, w wiadomościach społeczności ludzkiej prawdziwie użytecznych gruntowali się synowie Obywatelscy; przepisanie nayłatwieyszego i naypewniejszego sposobu dawania tychże Nauk; zalecenie Edukacyi Fizycznej, która z moralną, i z Instrukcyą, zawsze łączona być powinna; te i inne w tymże zbawiennym zamiarze ustanowienia, iuż skutek swoy biorące, dopełniay nadziei Narodu, którą sobie w tey Magistraturze założył”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 295–296.

³⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 295–297; por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem...*, s. 31–40; zob. też A. JOBERT: *Komisja...*, s. 36–43.

zostały przedstawione w „Instrukcji”, i doprowadzenia do wskrzeszenia w narodzie ducha rycerskiego. W zakresie wychowania wojskowego odwoływał się do dawnych wzorców i podawał przykłady przygotowania młodzieży do pełnienia służby w armii Rzeczypospolitej. Wyjaśniał, że stosowną wiedzę i doświadczenie zdobywano zarówno na gruncie rodzimym, jak i podczas wyjazdów i służby poza granicami kraju w obcym wojsku, czego jednak nie potępiał. Jak bowiem podkreślał, umożliwiała to nabywanie umiejętności przydatnych dla obrony ojczyzny. Przywoływał także różne historyczne egzemplifikacje dbałości o wykształcenie nie tylko cywilne, ale i wojskowe młodzieży, choć nie wnikał w szczegóły programowe zajęć typu wychowania sportowego, w ramach którego prowadzone były np. zajęcia z musztry. Natomiast Komisja traktowała przedmiotowe zagadnienie w nieco inny sposób niż Skrzetuski, który w pewnym sensie zalecał łączenie wychowania cywilnego z wojskowym, powołując się przy tym wprost na siłę militarną sąsiadów Rzeczypospolitej. Z kolei KEN dość stanowczo przeciwstawiała się rekrutacji wojskowej w podległych jej szkołach i podkreślała, że celem Komisji nie jest przygotowanie żołnierzy, ale zdrowego i sprawnego, a tym samym zdolnego także do obrony państwa obywatela, którego podstawowym obowiązkiem w młodym wieku jest jednak nauka³¹.

Konkludując, należy zauważyć, że Skrzetuski miał bezsprzecznie pozytywny stosunek do Komisji Edukacji Narodowej oraz jej dzieła. Komisję uważał za konty-

³¹ Odwoływał się przy tym do *pacta conventa* Henryka Walezego, w której szlachta zagwarantowała na koszt króla edukację zagraniczną 300 młodzieńcom ze stanu szlacheckiego, oraz planów założenia szkoły rycerskiej, poczynsz od panowania Jana III Sobieskiego, prywatnego i potwierdzone go przez sejm w 1676 r. przedsięwzięcia Krzysztofa Miroszewskiego, który przekazał środki finansowe na założenie przy Akademii Krakowskiej „Szkoły Rycerskiej”, przez niezrealizowane zobowiązania w tym zakresie obu Wettinów, aż po założenie Szkoły Rycerskiej przez Stanisława Augusta Poniatowskiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 296–298. Powołując się po raz kolejny na poglądy A.M. Fredry i „Instrukcję Cywilną Młodzieży Szlacheckiej”. Skrzetuski przypominał, że wspomniany autor zalecał łączenie edukacji cywilnej z wojskową, i to nie tylko młodzieży szlacheckiej, ale nawet wiejskiej, ta bowiem stanowiła doskonały rezerwuar ludzki, szczególnie na wypadek wojny. Pijar przywoływał także przestrogi oraz rady Fredry i Przyłuskiego co do konieczności edukacji wojskowej w obliczu silnych sąsiadów gotowych w każdej chwili wykorzystać słabość militarną Rzeczypospolitej. W podsumowaniu rozważań Skrzetuski, zapewne nie bez powodu, cytował słowa Fredry: „przydaie na koniec, że baczność na Edukacją żołnierską tym potrzebniejsza iest Narodowi, gdy ma sąsiadów potężnych i korzystać z iego bezsilności mogących”, oraz podkreślał i przypominał: „Przed Fredrem ieszcze ostrzegał Przyłuski, że iezeli sztuki Rycerskiey upadać w Narodzie poczynaiącey nie wskrzeszemy, staniemy się iak bezbronne gołębie zdobyczą orłów, i zginiemy wprzód, niżeli upadanie nasze postrzeżemy”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 298–299; por. *Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane*. W: S. TYNC: *Komisja Edukacji Narodowej...*, s. 722–723; szerzej zob.: A. JOBERT: *Komisja...*, s. 115–172; K. MOROZOWSKA: *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego 1764–1794*. Wrocław 1961, s. 27 i n., *passim*; J. RYŚ: *U progu szkolnictwa wojskowego w Polsce XVI–XVII wieku*. „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2009, T. 62, s. 5–16. Warto zauważyć, że pisząc o tradycjach i próbach stworzenia rodzimego szkolnictwa wojskowego, Skrzetuski pominął wspomniany przez Kołłątaja drezdeński korpus kadetów powstały w 1725 r. oraz założoną przez Stanisława Leszczyńskiego w Lunéville w 1737 r. szkołę rycerską, które kształciły w naukach wojskowych również młodzież z Rzeczypospolitej. H. KOŁŁĄTAJ: *Stan oświecenia w Polsce...*, s. 138–140; por. też R. STĘPIEŃ: *Z dziejów szkolnictwa pijarskiego w czasach Komisji...*, s. 7–13, 71–72.

nuatorkę reform zapoczątkowanych przez Stanisława Konarskiego. Autor *Prawa politycznego* analizował plusy i minusy dotychczasowego modelu wychowania, akcentując upadek szkolnictwa w XVII i pierwszej połowie XVIII w. Podkreślał, że podstawę wychowania stanowi przykład, jaki dają dzieciom rodzice, oraz nauka w szkole, którą winno dopełniać praktyczne przygotowanie do zajęć właściwych przedstawicielom danego stanu, co w przypadku szlachty oznaczało pomoc w pracach ziemiańskich lub rozpoczęcie służby wojskowej albo cywilnej. Warto zaakcentować, że z pewnym dystansem, a czasem wręcz z krytycyzmem pijar wypowiadał się na temat prywatnego wychowania i popularnych wojaży edukacyjnych młodzieży szlacheckiej, choć nie negował ich roli w poszerzaniu wiedzy i umiejętności praktycznych. W ocenie Skrzetuskiego stworzony w ramach Komisji Edukacji Narodowej system oświatowy w zakresie form i treści edukacyjnych łączył polskie tradycje pedagogiczne z ideologią antyczną i oświeceniową. Akcentował przy tym, że stworzony w 1773 r. system wychowania i kształcenia miał przede wszystkim służyć rozbudzeniu ducha narodowego i patriotyzmu, co miało doprowadzić do odrodzenia państwa i wzmocnienia Rzeczypospolitej. Miało to nastąpić już nie tylko na kanwie tradycji sarmackich, ale z uwzględnieniem najnowocześniejszych zdobyczy naukowych i cywilizacyjnych oraz idei oświeceniowych. Skrzetuski podkreślał, że wychowanie i edukacja prowadzone pod nadzorem Komisji Edukacji Narodowej winny stanowić najważniejsze z zadań organów ustawodawczych i rządu Rzeczypospolitej, a zwłaszcza monarchy.

Według autora *Prawa politycznego*, dzieło edukacji narodowej miało w przyszłości umożliwić zreformowanie i uzdrowienie państwa. Młodzież miała dorastać w propaństwowym duchu narodowym i obywatelskim. Wydaje się, że prezentowany i postulowany przez pijara, a zapoczątkowany przez Stanisława Konarskiego model edukacyjny zawierał w sobie zarówno elementy centralnej modernizacji systemu oświaty, której patronowały najważniejsze organy państwowe z królem i prymasem na czele, jak i postulaty działań oddolnych przemian w edukacji i wychowaniu, które miały być udziałem wielu podmiotów edukacyjnych, począwszy od rodziców, przez nauczycieli, aż po całe społeczeństwo.

Skrzetuski, prezentując niektóre aspekty organizacji systemu szkolnictwa podległego KEN, w tym szczególnie te, które dotyczyły wychowania i edukacji szkolnej, opierał się nie tylko na literze tzw. prawa szkolnego, uporządkowanego w wydanych w 1783 r. *Ustawach Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisanych*, ale nawiązywał także do uczuć patriotycznych. W swoich dziełach wielokrotnie też podkreślał i kultywował wartość języka ojczystego, kultury i tradycji historycznej Rzeczypospolitej, dążąc przy tym do krzewienia wśród młodzieży poczucia dumy narodowej. W mowie *O miłości Ojczyzny* podkreślał, że te słowa kryją w sobie obowiązek podejmowania odpowiedzialnych i efektywnych działań na rzecz ojczyzny. Pijar zdawał się przy tym propagować pogląd o braku sprzeczności między wskazanymi dobrami oraz przekonywać przyszłych obywateli, że z licznymi prawami przynależnymi do ich stanu nierozzerwalnie wiążą się różne ważne obowiązki.

Biorąc pod uwagę poglądy Skrzetuskiego na oświatę i wychowanie, można uznać, że w ramach systemu edukacyjnego był on zwolennikiem realizacji utylitarnego programu obywatelskiego wychowania i kształcenia, wyrastającego z rodzimych tradycji

oraz oświeceniowych racjonalnych koncepcji pedagogicznych i filozoficznych, które jednak starał się dostosować do realiów politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturowych państwa szlacheckiego.

Warto zauważyć, że interesowały go też kwestie gospodarcze i sądowe oraz organizacja, a nawet geneza KEN, choć większość jego rozważań w tym zakresie była dość pobieżna. Stosunkowo dużo miejsca autor *Prawa politycznego* poświęcił prezentacji ordynacji sądowej KEN, lecz nie był to komentarz autorski, a przytoczenie znacznej części tekstu ordynacji z 1783 r. Zresztą podobnie postąpił T. Ostrowski, który dodatkowo przedstawił sądy „Szkół Kraiowych”, pod pojęciem których rozumiał głównie władzę sądową rektora Akademii Krakowskiej³².

W bardzo ograniczonym zakresie Skrzetuski wypowiadał się na temat nauczycieli, których nieco później Kołłątaj proponował uznać za odrębny stan. Nasz uczony pominął niemal całkowicie problematykę ich kształcenia oraz sprawę podręczników, choć o wadze tych kwestii wypowiadał się wcześniej w swojej *Mowie przy dorocznym otwarciu szkół woiewódzkich*, wygłoszonej 25 września 1780 r. Warto przypomnieć, że na zamówienie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych pijar napisał *Historię powszechną dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierającą*. Niewiele uwagi poświęcił także reformie szkół wyższych, tj. Akademiom Krakowskiej i Wileńskiej, które miały nie tylko przygotowywać kadry nauczycielskie, ale wykonywały też zadania z zakresu administracji szkolnej oraz odgrywały rolę towarzystw naukowych zrzeszających uczonych³³.

Podsumowując, należy zaakcentować, że z rozważań naszego pijara można wyczytać wiarę w to, że najlepszą drogą do naprawy Rzeczypospolitej jest edukacja młodego pokolenia, szczególnie pochodzenia szlacheckiego, łącząca w sobie rodzimą tradycję oraz nowoczesne racjonalne i utylitarne koncepcje pedagogiczne i filozoficzne.

2. Wyznania

Przyjmuje się, że w okresie Oświecenia w Europie doszło do poprawy sytuacji mniejszości wyznaniowych. Podobnie działo się w Rzeczypospolitej, w której to już

³² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 290–294; T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*. T. 2. Warszawa 1784, s. 74–80, 115–119.

³³ Por. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 77–97, 146–161, 301–326, 347–381; W. SKRZETUSKI: *Mowa przy dorocznym otwarciu szkół woiewódzkich...*, bez paginacji; H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*. Oprac. B. LEŚNODORSKI, H. WERESZYCKA. T. 2. Warszawa 1954, s. 286–291; szerzej zob. i por. J. HULEWICZ: *Opinia publiczna wobec Komisji Edukacji Narodowej...*, s. 401–443; I. STASIEWICZ-JASIUKOWA: *Nowożytna myśl naukowa w podręcznikach Komisji...*, s. 17–74; K. BARTNICKA: *Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji...*, s. 39–81; I. SZYBIAK: *Nauczyciele szkół średnich Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1981, s. 45 i n.; R. STĘPIEŃ: *Z dziejów szkolnictwa pijarskiego w czasach Komisji...*, s. 48–73; A. BERDECKA, I. TURNAU: *Życie codzienne w Warszawie w okresie Oświecenia...*, s. 195–199; J. RYŚ: *Revolucja w szkolnictwie polskim za Stanisława Augusta...*, s. 277–298; A. JOBERT: *Komisja...*, s. 21 i *passim*; B. SUCHODOLSKI: *Komisja Edukacji Narodowej...*, s. 83–152; R. STĘPIEŃ: *Z dziejów szkolnictwa pijarskiego w czasach Komisji...*, s. 7–78.

w początkach doby stanisławowskiej doszło do poważnych zmian statusu prawnego innowierców. Zapoczątkowany w XVII w. rozwój kontrreformacji w państwie polsko-litewskim, w którym co do zasady tolerowano „rozróżnionych w wierze”, spowodował stopniowe ograniczanie ich praw politycznych i cywilnych, a nawet swobody kultu. Tym samym interesujący wydaje się sposób, w jaki zagadnienia wyznaniowe, w tym problem swobód religijnych i związaną z tym kwestię praw politycznych, społecznych, gospodarczych, prezentował Skrzetuski³⁴.

Przede wszystkim niezbędne jest ustalenie jego stosunku do tolerancji religijnej, zwłaszcza w kontekście przyznanego pod naciskiem obcych mocarstw kalwinom, luteranom i prawosławnym przez sejm w 1768 r. niemal całkowitego równouprawnienia z katolikami. Dotyczyło ono nie tylko swobody praktyk religijnych, ale i wolności cywilnych, w tym zgody na zawieranie małżeństw mieszanych, czy też wolności politycznych, polegających m.in. na dopuszczeniu dysydentów do piastowania urzędów i godności. Ważnym osiągnięciem różnowierców było powołanie specjalnego sądu mieszanego, w połowie składającego się z katolików, a w połowie z innowierców, który miał rozstrzygać apelacje w sprawach sporów wyznaniowych. Zbadania wymaga zatem, jak do tych zmian ustosunkowywał się pijar, czy omawiał je tylko w kontekście religijnym, czy też politycznym. Przeanalizować należy także to, czy i jak komentował tak szybkie ograniczenie części nadanych w 1768 r. innowiercom praw, dokonane przez sejm delegacyjny z lat 1773–1775, który m.in. pozbawił dysydentów możliwości piastowania godności ministerialnych i senatorskich oraz ograniczył liczbę posłów innowierczych do 3, a także zlikwidował specjalne sądy, przekazując ich sprawy do właściwości orzekającego w składach mieszanych sądu asesorskiego. Interesujące wydaje się zatem określenie, czy Skrzetuski opowiadał się za przywróceniem, a jeśli tak, to w jakim zakresie, praw politycznych i cywilnych innowiercom oraz swobód wyznaniowych.

Należy przypomnieć, że pijar pisał swój podręcznik w czasie, gdy w zasadzie umilkły protesty dysydentów i katolików zakończone konfederacją barską, oraz gdy ustabilizowała się sytuacja po pierwszym rozbiórze. W tym samym mniej więcej czasie w Rzeczypospolitej coraz bardziej popularne stawały się idee oświeceniowe, m.in. potępiające fanatyzm i przymus w kwestiach religijnych. Upowszechniało się również przekonanie o konieczności zapewnienia praw religijnych i ekonomicznych, a nawet politycznych różnowiercom, których napływ miał przyczynić się do podźwignięcia podupadającej gospodarki państwa polsko-litewskiego. Publicystyka polityczna drugiej połowy XVIII stulecia niejednokrotnie przekonywała szlachecką opinię publiczną o konieczności nadania dysydentom praw, co w konsekwencji miało przełożyć się na większy napływ cudzoziemców do Rzeczypospolitej. Ich kapitały i umiejętności praktyczne miały przyczynić się do podniesienia z upadku gospodarczego miast, w tym dać nowy impuls do rozwoju handlu, rzemiosła czy przemysłu manufakturo-

³⁴ W rozdziale *O Obywatelach inną od Panującej Religiją wyznawaiących* pijar wywodził, że do czasu podboju Rusi Czerwonej jedynym wyznaniem była religia rzymskokatolicka, a także podkreślał, że Kazimierz Wielki zagwarantował obywatelom obrządku greckiego pozostawienie wolności wyznania. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 47; J. TAZBIR: *Dzieje polskiej tolerancji*. Warszawa 1973, s. 14–15.

wego. Należy zatem ustalić, czy i na ile poglądy autora *Prawa politycznego* odnosiły się do tych myśli, tendencji oraz zmian, a także zbadać, czy analizował je również w kontekście religijnym, a nie tylko ekonomicznym czy społecznym, o czym pisał w rozdziałach o miastach, rzemiośle i handlu³⁵.

Prezentując dawne prawa o religii, Skrzetuski zdawał się nawiązywać do poglądów przedstawianych m.in. w pismach będących odpowiedzią propagandy katolickiej na wydaną w Petersburgu w grudniu 1766 r. broszurę o prawach dysydentów. Nasz uczony wyjaśniał, że do czasu podboju Rusi przez Kazimierza Wielkiego Polska była krajem o jednolitej konfesji katolickiej, oraz że dopiero w początkach XV w., na skutek wystąpienia Husa w sąsiednich Czechach, Władysław Jagiełło na zjeździe w Wieluniu w 1424 r. wydał edykt, nakazujący pozostawanie obywatelom przy dawnej wierze oraz o karaniu wszystkich odstępców jak za występki przeciwko majestatowi królewskiemu. Pijar niemal bez własnych ocen i tylko fragmentarycznie prezentował działania dwóch ostatnich Jagiellonów, zmierzające do ograniczenia wpływów reformacji, nawet jej powstrzymania. Jego rozważania były prowadzone głównie z punktu widzenia konfesji katolickiej części społeczeństwa szlacheckiego, co powodowało, że nie było w nich odniesień do stanowiska drugiej strony konfliktu wyznaniowego, ale i w związku z *compositio inter status*³⁶.

Szeroko opisując genezę i postanowienia konfederacji warszawskiej z 1573 r., odwołując się do opisów bezkrólewia po śmierci Zygmunta Augusta, Skrzetuski podawał, że liczebność i znaczenie tych, którzy katolikami nie byli, okazały się tak duże, że w konsekwencji doszło do podpisania aktu konfederacji warszawskiej, który gwarantować miał wieczysty pokój między *dissidentes de religione*. Tym samym naszemu uczonemu udało się uchwycić istotę kompromisu, jakim niewątpliwie była konfederacja warszawska. Być może zapobiegła ona wojnie religijnej oraz na pewien czas ograniczyła wpływy myśli Orzechowskiego, której autor *Prawa politycznego* niezbyt gorliwie w swoim podręczniku sprzyjał, o nierozzerwalnym związku między

³⁵ Por. np. poglądy Józefa Wybickiego, który w poprawie położenia prawnego innowierców i cudzoziemców upatrywał skuteczny środek na podniesienie gospodarki miast Rzeczypospolitej. J. WYBICKI: *Listy patriotyczne do Jaśnie Wielmożnego eks-kanclerza Zamoyskiego prawa układającego pisane*. Wstęp i opracowanie K. OPAŁEK. Wrocław 1955, s. 157, 207; list 7, s. 152 i list 9, s. 207; szerzej zob. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze...*, s. 135–147; J. MICHAŁSKI: *Sprawa dysydencka a zagadnienia gospodarcze w opinii publicznej w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta*. „Przegląd Historyczny” 1949, T. 40. z. 3, s. 156–163; W. STANEK: *Sarmacka idea pacyfikacji wewnętrznej i jej kryzys w XVIII wieku*. W: *Barok – Sarmatyzm – Psalmodia*. Red. K. MALISZEWSKI, K. OBREMSKI. Toruń 1995, s. 99–112.

³⁶ Pijar podkreślał i interesująco oceniał, że „stanowione przeciwko Nowowiercom Prawa nie były dosyć skuteczne do zapobieżenia złemu, które surowość karania jątrzyła bardziej niż leczyła”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 47–49; por. (Ignacy GRABOWSKI): *Prawa powszechne przeciw drukowanemu roku 1766 wykładowi praw dysydentów dla ewangelików i protestantów nie nie ważących, do druku podane w roku 1767*, s. 24 i n. Po części podobnie pisał też G. LENGNICH: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836, s. 456–457; zob. też i por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze...*, T. 1, s. 142–147; J. TAZBIR: *Dzieje polskiej tolerancji...*, s. 16–49; szerzej zob. W. KRIEGSEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół między reformacją a oświeceniem (Rzesza Niemiecka – Niderlandy Północne – Rzeczpospolita polsko-litewska)*. Warszawa 2010, s. 411–500.

Kościółem a państwem polskim i przede wszystkim zależnością między wiernością Rzymowi a jednością państwa szlacheckiego³⁷.

Pijar obszernie odnosił się do sporów politycznych po 1573 r., jakie toczono w sprawach religijnych, przywołując zobowiązania, jakie w tym zakresie podejmowali kolejni władcy elekcyjni³⁸. Wybiórczo opisywał walkę o swobody innowierców, podając, że na skutek skarg dysydentów na wydawane przez Trybunały niekorzystne dla nich dekrety uchwalona została konstytucja sejmowa w 1627 r., która stanowiła, że „wszelkie Trybunałów Dekreta przywłaszczające sobie moc prawodawczą, albo wzruszające pokoy pospolity, ważności żadney nie miały”³⁹. Odnosząc się

³⁷ Opisując najważniejsze postanowienia tego porozumienia, pijar przypominał, że nie zmieniało ono nic w zakresie dotychczasowego zwierzchnictwa panów nad poddanymi i zezwalało na stosowanie dotychczasowych środków w odniesieniu do sprawców buntów podnoszonych pod pretekstami religijnymi, gwarantowało także rozdawanie beneficjów kościelnych osobom pochodzenia szlacheckiego i członkom Kościoła katolickiego lub ludziom Kościoła greckiego w przypadku beneficjów wcześniej doń należących. Opisując protesty katolików świeckich i duchownych, także niektórych członków delegacji udającej się do Henryka Walezego, który zaprzysiągł gwarancje swobód religijnych wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej, pijar przypominał, że król przy artykułach henrykowskich zapowiedział, że ta kontrowersja miała być rozstrzygnięta na sejmikach. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 49–51. Podobnie pisał Lengnich, choć w tym zakresie nie odwoływał się ani do Piaseckiego, ani do Łubieńskiego. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 457–459; zob. też W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze...*, T. 1, s. 141–146; J. TAZBIR: *Dzieje polskiej tolerancji...*, s. 44–56. Pogląd o znacznym odsetku innowierców wśród senatorów i niemalym wśród posłów z drugiej połowy XVI w. potwierdzają współczesne badania. Por. np. H. LULEWICZ: *Skład wyznaniowy senatorów świeckich Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Wazów*. „Przegląd Historyczny” 1977, T. 68, z. 3, s. 425–445; W. URBAN: *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach 1572–1606*. „Przegląd Historyczny” 1953, T. 44, s. 333. O zmianach, jakie następowały w strukturze wyznaniowej senatu w XVII w. zob. też: W. DWORZACZEK: *Oblicze wyznaniowe senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dobie kontrreformacji*. W: „*Munera litteraria*”. *Księga ku czci prof. Romana Pollaka*. Red. W. DWORZACZEK i in. Poznań 1962, s. 41–56; W. KRIEGEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół...*, s. 487–538.

³⁸ Skrzetuski podawał przykłady sporów w tym względzie, jakie miały miejsce po śmierci władcy z Siedmiogrodu pomiędzy zwolennikami obowiązywania wszystkich postanowień konfederacji krakowskiej z 1587 r., na czele z Zebrzydowskim i Jordanem, a przeciwnikami punktu o utrzymaniu artykułu o *dessidentes de religione*. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 51–54. Na temat tych wydarzeń milczy natomiast Lengnich, który omawiał postanowienia kolejnych konwokacji w zakresie gwarancji swobód kultu dla innowierców. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 457–467; por. K. LEPSZY: *Walka sejmowa o konfederację warszawską w roku 1587*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1959, T. 4, s. 113–135; H. WISNER: *Walka o realizację konfederacji warszawskiej za panowania Zygmunta III Wazy*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1974, T. 19, s. 129–150; J. TAZBIR: *Dzieje polskiej tolerancji...*, s. 44 i n.; K. CHODYŃSKI: *Kościół prawosławny a Rzeczypospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*. Warszawa 1934, s. 75 i n.; L. ĆWIKŁA: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła prawosławnego i ludności prawosławnej w Królestwie Polskim, Wielkim Księstwie Litewskim oraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1344–1795*. Lublin 2006, s. 77 i n.; szerzej zob. W. KRIEGEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół...*, s. 501–617.

³⁹ W tym zakresie pijar wskazał także na konstytucję z 1631 r., nakazującą traktowanie wszystkich wystąpień i rozruchów podnoszonych pod pozorem obrony wiary katolickiej jako działań przeciwko pokojowi pospolitemu i sądzenie ich sprawców na Trybunałach wśród spraw tzw. gorącego występkę, co oznaczało karanie, jak za gwałt przeciwko spokojowi powszechnemu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 54; VL, T. 3, s. 320. Tak szczegółowych wywodów brak u Lengnicha; por.

do zmian i poszerzenia gwarancji dla dysydentów przyjętych podczas konwokacji w 1632 r., Skrzetuski akcentował potwierdzenie wcześniejszych praw innowierców, w tym postanowień z 1627 r., i zakaz egzekucji wyroków trybunałskich przeciw nim wydanych⁴⁰.

Nieco skrótowo podawał, że konfederacja warszawska z 1648 r. niemal dosłownie potwierdziła postanowienia konwokacji z 1632 r., gwarantując pokój religijny dysydentom, choć i tym razem nie obeszło się bez sporów i protestów, co jak wyjaśniał nasz pijar, zostało niemal powielone za rządów Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego. Autor *Prawa politycznego* zastrzegał, że od 1668 r. dodawano warunek o utrzymaniu w Księstwie Mazowieckim obowiązujących praw dotyczących spraw religijnych. W zakresie wolności dla innowierców przywoływał postanowienia konfederacji z lat 1632, 1648, 1668, 1674, 1696 oraz traktatu warszawskiego z 1717 r., które częściowo cytował, szerzej ich nie komentując⁴¹.

W odniesieniu do uchwał konfederacji generalnej warszawskiej z 1733 r. akcentował potwierdzenie dotychczasowych praw wyznaniowych innowierców, także gwarancje dla ich własności i równego traktowania oraz podkreślał brak praw politycznych, czego jednak również nie analizował⁴².

G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 458–467; szerzej zob. i por. K. CHODYNICKI: *Kościół prawosławny a Rzeczypospolita Polska...*, s. 449–512; L. ĆWIKŁA: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła prawosławnego i ludności prawosławnej w Królestwie Polskim...*, s. 169–185; J. DWORZACZKOWA: *W sprawie sytuacji prawnej protestantów w Polsce*. CPH 1976, T. 28, z. 1, s. 117–122; W. KRIEGSEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół...*, s. 576–603.

⁴⁰ Skrzetuski m.in. podkreślał: fakt zniesienia wydanych za panowania Zygmunta III Wazy wszystkich mandatów przeciw innowiercom i zakaz na przyszłość wydawania takowych, swobodę nabożeństw w miastach królewskich, gdzie znajdowały się istniejące wcześniej świątynie innowierców, oraz ustalenia co do forum sądowego dla osób obwinionych o naruszenie pokoju religijnego, co pomimo protestów świeckich i duchownych katolików, zostało zatwierdzone na początku panowania króla Władysława IV Wazy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 54–56. Na rolę tego monarchy dla gwarancji swobód wyznaniowych zwracał uwagę G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 459–460; por. VL, T. 3, s. 372–373; szerzej zob. J. DZIEGIELEWSKI: *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*. Warszawa 1986, s. 11–27, 65; W. KRIEGSEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół...*, s. 603–617.

⁴¹ Podawał też, że po traktacie z 1717 r. dysydenci wyjednali sobie reskrypt królewski, gwarantujący im dotrzymanie dawnych praw i umów z królem w sprawach swobód dla innowierców. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 56–59. Podobne znaczenie dla tych wydarzeń dostrzegał Lengnich, choć nie pisał o tym w ten sam sposób. W przeciwieństwie do Skrzetuskiego, obszerniej zajmował się też sprawą tumultu toruńskiego. Por. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 459–461; VL, T. 6, s. 124–125; szerzej zob. i por. S. SALMONOWICZ: *O toruńskim tumultie z roku 1724*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1983, T. 28, s. 161–183; J. TAZBIR: *Dzieje polskiej tolerancji...*, s. 115 i n.; W. KRIEGSEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół...*, s. 603–657.

⁴² Skrzetuski wyjaśniał, że potwierdzono dotychczasowe prawa, w tym wyznaniowe, dysydentów „oraz pewność majątków i równość osob obwarowano, tak przecież, ażeby w Izbie Poselskiej, w Trybunałach, i na Kommissjach *activitatem* nie mieli, ziazdów żadnych i schadzek nie odprawiali, urzędów Koronnych, Litewskich, Woiewódzkich, Ziemskich, Grodzkich wyiawszy aktualnych possessorów, posiadać na potym nie mogli, ani protekcyi u postronnych Mocarstw nie szukali pod ostrością Prawa *de perduellibus* postanowionego”, co potwierdziły uchwały sejmu z 1736 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 59. Częściowo podobnie G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*,

Prezentując zmiany, jakie nastąpiły w czasie sejmu konwokacyjnego z 1764 r., pijar bez jakichkolwiek ocen własnych wyjaśniał, że przyjęte uchwały zabezpieczyły dysydencom pokój w zakresie osób, dziedzicznych dóbr ziemskich i równości szlacheckiej według ustaw z lat 1717, 1733, 1736. Trudno powiedzieć, co przesądziło o braku komentarzy i analiz w jakże kontrowersyjnej sprawie. Być może chodziło o Rosję, która domagała się daleko idących ustępstw na rzecz niekatolickiej szlachty i zrównania jej statusu politycznego z przeważającą resztą narodu szlacheckiego, co jak wiadomo zostało odrzucone przez szlachtę, mimo pojednawczego stanowiska Stanisława Augusta i Czartoryskich⁴³.

Jeżeli chodzi o wydarzenia 1766 r., to nasz uczony nie oddawał atmosfery sporu ani nie prezentował prób hierarchii biskupiej z Kajetanem Sołtykiem na czele, ale i samego papieństwa, pokrzyżowania planów Rosji i ambicji dysydenatów. Skrzetuski nie podejmował opisu drobnych ustępstw, w postaci możliwości odprawiania dyskretnych posług religijnych, oraz pominął fakt wyłączenia pastorów ewangelickich spod jurysdykcji sądów kościelnych. Podawał tylko, że uchwały sejmowe, ubezpieczając wiarę katolicką przed dyzunitami i dysydenatami, potwierdzały wszystkie dawne prawa z lat 1717, 1733, 1736 i 1764⁴⁴.

Szerszego kontekstu politycznego Skrzetuski nie mógł już zignorować, omawiając wydarzenia z 1767 r. i ich rolę w rozszerzeniu praw przyznanych innowiercom. W jego rozważaniach trudno jednak dostrzec głębszą ocenę konfederacji innowierczych i katolickich, jak to, że dawały pretekst do obcej interwencji oraz utrudniały reformowanie państwa, uderzając w jego rację stanu. W szczególności brak jasnego

s. 461; VL, T. 6, s. 286–287; por. J. FELDMAN: *Sprawa dysydencka za Augusta III*. „Reformacja w Polsce” 1924, T. 3, s. 103 i n.; W. KRIEGSEISEN: *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej*. Warszawa 1996, s. 47–49; IDEM: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół...*, s. 651–657; J. DYGDALA: *Kwestia dysydencka w Rzeczypospolitej doby bezkrólewia 1733 roku*. „Zapiski Historyczne” 1997, T. 62, nr 4, s. 45–67.

⁴³ Pijar wyjaśniał, że „znosząc wszelkie bezprawia przeciwko nim popełnione i wolność czynienia w Sądzie przyzwoitym na przeciw przestępcom tych Praw każdemu zostawiając”. Podawał także, że ostrość praw nie miała się rozciągać na prawnych posiadaczy dóbr królewskich oraz regulowała kwestię nowych świątyń dla innowierców. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 59–60; por. VL, T. 7, s. 7–8; M.C. ŁUBIENSKA: *Sprawa dysydencka 1764–1766*. Kraków 1911, s. 6–17, 33 i n.; W. KRIEGSEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół...*, s. 657; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*. Przełożył z języka angielskiego M. UGNIŃSKI. Kraków 2012, s. 72–73.

⁴⁴ W tym przypadku Skrzetuski nie pominął faktu, że na sejmie tym wobec „deklaracji” dworów rosyjskiego, angielskiego, pruskiego i duńskiego potwierdzono wszystkie przywileje i prawa dla innowierców, a także polecono biskupom, aby trudności związane ze sprawowaniem kultu przez innowierców były załatwiane w duchu miłości bliźniego i sprawiedliwości. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 60–61; por. M.C. ŁUBIENSKA: *Sprawa dysydencka 1764–1766...*, s. 115; J. MALEC: *Sprawa dysydencka w świetle aktów prawnych z lat 1768–1775*. W: *Władze państwowe a związki wyznaniowe w Polsce XVI–XX wieku. Studia historyczne*. Warszawa 1986, s. 131–135; W. KĘDER: *Kryzys wokół sprawy dysydenckiej a sprawa suwerenności Rzeczypospolitej w latach 1764–1767 w świetle dokumentów papieskiego Sekretariatu Stanu*. W: *Rzeczpospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji Kraków, 18–20 listopada 2002*. Red. A. KAŻMIERCZYK, A.K. LINK-LENCZOWSKI, M. MARKIEWICZ, K. MATWIJOWSKI. Kraków 2004, s. 365–374; W. KRIEGSEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół...*, s. 657–659; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki...*, s. 73–75.

odniesienia pijara do roli Rosji i faktu naruszenia suwerenności państwa szlacheckiego w rezultacie wywiezienia do Kaługi biskupa Sołtyka, hetmana Wacława Rzewuskiego i jego syna Seweryna⁴⁵.

Autor *Prawa politycznego* bardzo wybiórczo streścił postanowienia aktu osobnego (pierwszego) zawartego przy okazji traktatu warszawskiego z Rosją w 1768 r., przy czym wyciąg, jaki sporządził, dotyczył tylko innowierców i oparty był *de facto* na dwóch pierwszych z pięciu artykułów tego aktu, nie biorąc pod uwagę jego podziału na paragrafy. Takie podejście do pewnego stopnia zacierało fakt bardzo szczegółowego ujęcia w traktacie rozwiązań międzywyznaniowych, głównie jeśli chodzi o miasta Prus Królewskich⁴⁶. W zakresie wymiaru sprawiedliwości dla dysydentów i nieunitów pijar na podstawie postanowień artykułu drugiego paragrafu trzynastego aktu osobnego (pierwszego), zawartego przy okazji traktatu warszawskiego z Rosją w 1768 r., wyjaśniał, że powołano do życia sądy mieszane, złożone w połowie z katolików, a w połowie z dysydentów lub nieunitów, do których właściwości miały należeć w drugiej instancji wszystkie sprawy mające związek z wiarą i „rzeczami kościelnymi”, osądzone w pierwszej instancji w sądach ziemskich lub grodzkich. Z jego rozważań nie wynikały jednak inne wątki niż religijny, będące następstwem przyjętych zmian, jak choćby to, że pozorne ustępstwo na rzecz katolików, polegające na utrzymaniu przestępstwa apostazji, połączone jednak ze zmianą sposobu jej karania z kary śmierci na wygnanie, w istocie mogło oznaczać pogorszenie i tak trudnej sytuacji demograficznej Rzeczypospolitej oraz pogłębienie trudności gospodarczych, a to z uwagi na zmuszenie ludności prawosławnej i ewangelickiej do emigracji na tereny sąsiednich państw⁴⁷. W pozostałym zakresie komentował tylko niektóre zapisy aktu osobnego (pierwszego) podpisanego z Rosją w 1768 r.⁴⁸ Pijar wyjaśniał, że akt

⁴⁵ Pijar wyjaśniał tylko, że ufający w protekcję obcych mocarstw dysydenci zawiązali związek koronny w Toruniu, a na Litwie w Słucku, po czym nastąpiła „Konfederacja Generalna Radomska, a po niej Seym Extraordynaryjny Warszawski Roku 1767, na którym Dyssydenci i Grecy Nieunicy napychleńsze sobie Prawa zyskali”. To ostatnie stwierdzenie może być uznane za wyraz pewnego niezadowolenia Skrzetuskiego z przyjętych przez sejm uchwał w sprawie innowierców. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 60–61; VL, T. 7, s. 256–276; por. J. MALEC: *Sprawa dysydencka...*, s. 134–136; W. KĘDER: *Kryzys wokół sprawy dysydenckiej...*, s. 365–374; W. KRIEGSEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół...*, s. 657–659; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki...*, s. 75–76.

⁴⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 61–63; por. VL, T. 7, s. 256–264; zob. też J. MALEC: *Sprawa dysydencka...*, s. 131–145; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki...*, s. 76.

⁴⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 63–65; VL, T. 7, s. 264–268; zob. też J. MALEC: *Sprawa dysydencka...*, s. 137 i n.; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki...*, s. 76–77.

⁴⁸ W odniesieniu do artykułu drugiego paragrafu czternastego aktu osobnego (pierwszego), zawartego przy okazji traktatu warszawskiego z Rosją w 1768 r., pijar wyjaśniał krótko, że zarówno prawo mianowania do beneficjów kościelnych, jak i prawo związane z prerogatywą dziedzictwa są zagwarantowane także dysydentom i nieunitom. Z kolei streszczając jednozdaniowo istotę artykułów trzeciego, czwartego i piątego aktu osobnego, wyjaśniał, że podobne prawa i przywileje są zagwarantowane dysydentom miast pruskich, księstwa kurlandzkiego i powiatu piltyńskiego, a także że uchyla się dawne prawa i dekrety uderzające w dysydentów zamieszkujących te tereny. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 63–66; por. VL, T. 7, s. 269–276; zob. też J. MALEC: *Sprawa dysydencka...*, s. 136 i n. W zakresie genezy i losów szeroko rozumianych obszarów inflanckich szerzej zob.: B. DYBAŚ:

osobny zyskał potwierdzenie w 1773 r., jednak aktem osobnym do tegoż traktatu, podpisanym w 1775 r., doszło do zmian, które skrótowo wyliczał na podstawie artykułu pierwszego punkty od pierwszego do szóstego tej ostatniej „umowy”⁴⁹.

Prezentując status wyznawców obrządku prawosławnego, Skrzetuski przypominał, że po przyłączeniu do Polski prowincji ruskich posiadali oni odrębne prawa i przywileje, które stale były poszerzane przez uchwały sejmowe⁵⁰. Odnosząc się do unii z 1595 r. i podziału na unitów i nieunitów (dyzunitów), akcentował, że przez dłuższy czas trwały spory majątkowe pomiędzy duchownymi obu obrządków. Prezentował również konstytucję sejmu z 1607 r., podkreślając, że przyjęto wtedy ważną uchwałę o swobodzie kultu⁵¹. Opisywał też postanowienia sejmu z 1609 r.

Terytoria inflanckie w ramach Rzeczypospolitej (1561–1795). W: *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?* Red. B. DYBAŚ, P. HANCZEWSKI, T. KEMPA. Toruń 2007, s. 179–192; IDEM: *Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piltyński w latach 1617–1717 (z dziejów instytucji stanowej).* Toruń 2004, s. 301–310; Ł. KADZIELA: *Spór szlachty kurlandzkiej z ks. Piotrem Bironem w okresie Sejmu Czteroletniego.* W: *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX w.* T. 8. Warszawa 1987, s. 11–83; A. BUES: *Kurlandia, Inflanty, Prusy Królewskie i Książęce a Rzeczpospolita Obojga Narodów. Refleksje o federacyjnej budowie państwa polsko-litewskiego w drugiej połowie XVI i w XVII wieku.* CPH 1998, T. 50, z. 1, s. 221–233; E. OBERLÄNDER: *Kurlandia jako Rzeczpospolita szlachecka (1561–1795).* CPH 2003, T. 55, z. 1–2, s. 269–281.

⁴⁹ Pijar zasadnie wskazywał, że po pierwsze ani w senacie, ani na stanowiskach ministerialnych w Rzeczypospolitej nie będzie żadnych dysydentów, ani greków nieunitów, po drugie, że wszyscy pochodzenia szlacheckiego będą mogli piastować urzędy i funkcje cywilne oraz wojskowe i korzystać z wszelkich prerogatyw i pożytków szlacheństwa, przy czym na sejm nie będzie można wybrać więcej niż trzech posłów innowierców, po jednym z każdej prowincji. Po trzecie, twierdził, że w miejsce sądu mieszanego sprawy związane z religią będą rozstrzygać asesorie koronna i litewska, po czwarte, że innowiercy będą grzebać swoich zmarłych wcześniej rano lub po zakończonym nabożeństwie katolików, po piąte, że w nowo wybudowanych kościołach dysydenci nie będą używać dzwonów i, po szóste, że w sprawach rozwodowych i separacji, w przypadku gdy jeden z małżonków jest katolikiem, właściwy będzie konsystorz tego wyznania. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 66–67; VL, T. 8, s. 47–49; J. MALEC: *Sprawa dysydencka...*, s. 135 i n.

⁵⁰ W tym zakresie wyjaśniał, że w 1573 r. zagwarantowano, że beneficja kościołów greckich będą nadawane osobom tej religii. W 1576 r. na żądanie posłów z województwa wołyńskiego postanowiono, że dostojęństwa duchowne greckiej wiary będą oddawane osobom szlacheckiego pochodzenia, a w 1588 r. „pozwolono oddalone niesłusznie od Władcyw Greckich i Monasterów Dobra w Sądzie Ziemskim odzyskiwać”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 67–68. Obszerniej, ale i po części inaczej kwestie te traktował G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 461–463; por. K. CHODYNICKI: *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska...*, s. 1–11, 76–120, 150–171, 356–416; J. WOLIŃSKI: *Polska i Kościół prawosławny. Zarys historyczny.* Lwów 1936, s. 15–22; Ł. ĆWIKŁA: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła prawosławnego...*, s. 66 i n.; A. MIRONOWICZ: *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej.* Białystok 2001, s. 28–36.

⁵¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 69; podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 461–462; por. *Konstytucja sejmu 1607, „O religii greckiej”.* W: *Volumina Constitutionum* [dalej: VC]. T. 2, 1550–1609, vol. 2, 1587–1609. Oprac. S. GRODZISKI. Warszawa 2008, s. 345–347; por. K. CHODYNICKI: *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska...*, s. 255–263, 322–346, 356–416; Ł. ĆWIKŁA: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła prawosławnego...*, s. 145–187; E. DUBAS-URWANOWICZ: *Dylematy wyznaniowe magnaterii litewsko-ruskiej w XVI–XVII w.* W: *Rzeczpospolita wielu wyznań...*, s. 79–87; M. LIEPKE: *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych.* Białystok 2004, s. 15 i n.; H. LITWIN: *Status prawny Cer-*

i odnosił się do kwestii odłożenia ostatecznego rozstrzygnięcia sporów między unitami i dyzunitami, w tym stworzenia w Trybunale specjalnego forum. Akcentował, że zawarcie ugody było odkładane od sejmu do sejmu, z zagwarantowywaniem w kolejnych uchwałach wolności nabożeństwa dla prawosławnych oraz uchylaniem dekretów wynikających z różnicy wyznaniowej⁵². Skrzetuski wyjaśniał, że w trakcie wojny z Turcją w 1676 r. uchwalono zakaz składania przez obywateli religii greckiej apelacji do patriarchy Konstantynopola. Wskazywał, że wszystkie sprawy dotyczące tego wyznania były oddane sądowi władcy ordynariuszy z prawem odwołania się do sądów królewskich relacyjnych⁵³.

Omawiając problem arian, pijar podawał, że jeszcze za życia Zygmunta Augusta byli oni stosunkowo liczni, bez ogródek zaś podkreślał, że „podszywali” się pod konfederacje gwarantujące pokój i bezpieczeństwo dysyidentom, czego jednak nie chcieli uznać ani ci ostatni, ani katolicy. Należy sądzić, że w ten sposób nasz uczoney nawiązywał do ugody sandomierskiej z 1570 r., do której bracia polscy nie byli dopuszczeni. W ramach wyjaśniania i opisywania aktu wygnania arian z Rzeczypospolitej pijar przypominał, że jeszcze na sejmie w 1566 r. Zygmunt August zalecał stanom wprowadzenie ograniczeń w szerzeniu propagandy ariańskiej, oraz że za panowania

kwi prawosławnej i grekokatolickiej w Rzeczypospolitej w XVII wieku. „Barok” 1996, T. 3, z. 2 (6), s. 11–22; A. MIRONOWICZ: Kościół prawosławny..., s. 73–76.

⁵² Pijar, opisując warunki porozumienia z 1648 r., podkreślał, że i te gwarancje nie zażegnały sporów, podobnie jak ugoda w Hadziaczu z 1658 r., zatwierdzona przez sejm następnego roku, gwarantująca, według pijara, „starodawnej religii greckiej”, z którą do Polski Ruś przystąpiła, korzystanie z tych wszystkich prerogatyw, jakie miała wiara katolicka, choć Skrzetuski dodawał, że „Kommissya ta skutku nie wzięła, sam tylko Wyhowski Kozaków Hetman z niey korzystał”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 72–73; miejscami bardzo podobnie Lengnich, choć bez nawiązywania do Wyhowskiego i ugody hadziackiej, por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 462–43; por. VL, T. 3, s. 407, T. 4, s. 7–8, 52–53, 301; zob. też K. CHODYNICKI: *Kościół prawosławny a Rzeczypospolita Polska...*, s. 431–479, 528–544; J.W. WOŁOŻYŃ: *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648–1698*. Warszawa 2003, s. 162–220; A. MIRONOWICZ: *Kościół prawosławny...*, s. 102–116; IDEM: *Kwestia prawosławia w ustaleniach hadziackich i konstytucji zatwierdzającej*. W: *350-lecie unii hadziackiej*. Red. T. CHYNCZEWSKA-HENNEL, P. KROLL, M. NAGIELSKI. Warszawa 2008, s. 171–201; T. KEMPA: *Problematyka wyznaniowa w ugodzie hadziackiej*. W: *350-lecie unii hadziackiej...*, s. 203–220; H. WISNER: *Rozróżnieni w wierze. Szkice z dziejów Rzeczypospolitej schyłku XVI i połowy XVII wieku*. Warszawa 1982, s. 110 i n.; IDEM: *Sejmiki litewskie i kwestia wyznaniowa 1611–1648. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1978, T. 23, s. 123–150; E. OPALIŃSKI: Sejmiki szlacheckie wobec tolerancji religijnej. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1989, T. 34, s. 21–40; M. FRANZ: *Idea państwa kozackiego na ziemiach ukraińskich w XVI–XVII wieku*. Toruń 2006, s. 146 i n.*

⁵³ Autor *Prawa politycznego* dodawał, że konfederacje generalne z lat 1668, 1674 i 1696, potwierdzając „Grekom” wszystkie ważniejsze przywileje, dodawały warunek o gwarancjach dla dotyczących praw greckiego Kościoła unickiego. Co do uchwał z lat 1733 i 1764 wyjaśniał tylko, że pod pojęciem „dysydenci” kryją się także nieunicy, a co do tych, jak i uchwał z lat 1768 i 1775 odsyłał do innych swoich rozważań, opartych na wskazanych konstytucjach sejmowych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 73–74. Podobnie, choć już bez, co zrozumiałe, uchwał z czasów stanisławowskich, G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 463; szerzej zob. i por. J.W. WOŁOŻYŃ: *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej...*, s. 227–245; L. ĆWIKŁA: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła prawosławnego...*, s. 241 i n.

Władysława IV chciano pozbawić ich praw politycznych i dóbr ziemskich⁵⁴. Skrzetuski stosunkowo dokładnie opisywał okoliczności uchwalenia konstytucji z 1658 r. o wygnaniu arian oraz prezentował dalsze powiązane z tym faktem uchwały sejmowe. Nawiązywał również do współczesnej sobie konstytucji z 1768 r., zakazującej odstępstwa od wiary katolickiej, jednocześnie podkreślając, że jej postanowienia nie działają wstecz. Warto zauważyć, że nasz uczony nie wspominał na temat ponowionego wtedy zakazu druku ksiąg heretyckich⁵⁵.

Z tej części rozważań Skrzetuskiego zdaje się wynikać akceptacja dla pewnego rodzaju tolerancji religijnej, jaka ukształtowała się w okresie 1768–1775, choć brak innych ocen, jak choćby tego, że wydarzenia i ustawodawstwo z tego okresu doprowadziły do zmian w elicie ewangelickiej, której powoli przestała już przewodzić szlachta. Autor *Prawa politycznego* zdawał się również nie dostrzegać, że konserwatywna część społeczności szlacheckiej zanegowała królewską koncepcję zamiany staropolskiej idei swobody wyznania na oświeceniową tolerancję. Co prawda, Skrzetuski nie stał po stronie tych, którzy nawet najdrobniejsze ustępstwa na rzecz dysydentów uznawali za atak na państwo, jednak w żadnym miejscu swojego podręcznika nie podważał jego katolickiego charakteru. Wśród sprawozdawczych rozważań znajdowały się co prawda uwagi, które nie tyle koncentrowały się wokół idei tolerancji, ile kwestii poszczególnych praw innowierców, choć w zakresie stosunków państwo – Kościół nasz uczony nie odwoływał się szerzej do tradycyjnej i współczesnej mu doktryny, uzależniającej pomyślność Rzeczypospolitej od wierności konfesji katolickiej. Nie poruszał też wprost takich zagadnień, jak antyklerykalizm czy spory pomiędzy poszczególnymi konfesjami, nie mówiąc już o konfliktach wewnętrznych, jakie rozgrywały się w ramach danej społeczności wyznaniowej, czy nieformalnych sojuszach protestancko-prawosławnych⁵⁶.

⁵⁴ Skrzetuski przypominał przy tej okazji spór o podpis podkomorzego kijowskiego „Jerzego Niemierzyca” [Jerzego Niemirycza] na akcie konfederacji generalnej w 1648 r. i protest w tym zakresie Jerzego Ossolińskiego, złożony do ksiąg grodzkich warszawskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 74–75. Podobnie, choć jeszcze obszerniej i z nawiązaniem do czasów panowania Wettinów, G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 463–465; por. J. TAZBIR: *Dzieje polskiej tolerancji...*, s. 128–150; IDEM: *Przyczyny banicji arian*. „Przegląd Humanistyczny” 1999, T. 43, nr 2/3, s. 13–24; S. RADON: *Z dziejów polemiki antyariańskiej w Polsce XVI–XVII wieku*. Kraków 1993, s. 91–154. O aktywności politycznej podkomorzego kijowskiego Jerzego Niemirycza, który za hetmana Iwana Wyhowskiego został kanclerzem Księstwa Ruskiego, szerzej zob. J. TAZBIR: *Polityczne meandry Jerzego Niemirycza*. „Przegląd Historyczny” 1984, T. 75, z. 1, s. 23–37; J.W. WOŁOŻYŃ: *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej...*, s. 115–118.

⁵⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 76–77. W znacznej części podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 464–465; VL, T. 4, s. 238, T. 5, s. 32; zob. też J. MALEC: *Sprawa dysydencka...*, s. 132 i n.; J. TAZBIR: *Dzieje polskiej tolerancji...*, s. 147 i n.; IDEM: *Przyczyny banicji arian...*, s. 15 i n.; S. RADON: *Z dziejów polemiki antyariańskiej...*, s. 115 i n. 7; J.W. WOŁOŻYŃ: *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej...*, s. 141–156.

⁵⁶ Rozważania Skrzetuskiego w żadnym stopniu nie przypominają obszernych i zarliwych wywodów jezuita Szymona Majchrowicza, który w 1764 r. opublikował najważniejsze w dobie stanisławowskiej dzieło broniące katolicyzmu, wiążące z kwestiami religijnymi dalszy byt Rzeczypospolitej, a nawet w pewnym sensie i wolności szlacheckich. Por. S. MAJCHROWICZ: *Trwałość szczęśliwa królestw albo ich smutny upadek wolnym narodom przed oczy stawiana na oszacowanie nieoszacowanej szczęś-*

W ramach prezentowania innych niż katolicka religii w Rzeczypospolitej Skrzetuski przedstawiał wyznających islam Tatarów. Cytował przy tym postanowienia dwóch współczesnych mu konstytucji sejmowych z lat 1775 i 1786 o Tatarach, podkreślając, że w zamian za zasługi dla Rzeczypospolitej nie tylko zagwarantowano i potwierdzono im wszystkie dotychczasowe prawa religijne i polityczne, lecz zezwolono nawet na budowę nowych i remonty starych meczetów. Warto zauważyć, że nasz uczony wiele kwestii dotyczących Tatarów żyjących w dawnej Rzeczypospolitej potraktował bardzo pobieżnie i to zarówno w odniesieniu do ich praw politycznych, jak i cywilnych. W zakresie tych pierwszych nie rozwijał pewnych odrębności Tatarów, posiadających swego rodzaju samorząd oraz sądownictwo w sprawach religijnych, którego kognicja niejednokrotnie rozciągała się na różne spory w ramach samej społeczności tatarskiej mieszkającej w Rzeczypospolitej. Nawiasem mówiąc, rozwiązanie to miało oparcie w popularnym w XVI–XVIII w. modelu sądownictwa polubownego – kompromisarskiego, o którym nasz pijar krótko wspominał w rozdziale *O sądach*. W zakresie praw cywilnych wywody Skrzetuskiego były już o wiele bardziej precyzyjne, dostrzegał on bowiem nie tylko swobody religijne, ale i przyznanie niektórym Tatarom praw i wolności szlacheckich, w tym podobnych obciążeń podatkowych, czy stosowanie wobec członków tej społeczności w sprawach kryminalnych przepisów statutu litewskiego. Warto zauważyć, że autor *Prawa politycznego*, podkreślając fakt zrównania praw niektórych Tatarów z prawami stanu szlacheckiego, nie wspominał jednak, że w rzeczywistości miało ono zastosowanie tylko do tych Tatarów, którzy przyjęli chrześcijaństwo. Akcentował też zakaz zawierania małżeństw mieszanych pomiędzy wyznawcami Mahometa a chrześcijankami oraz zniesienie w 1768 r. zakazu zatrudniania służby chrześcijańskiej przez Tatarów. Skrzetuski nie rozwijał jednak takich kwestii, jak wcześniejsza nieskuteczność tych zakazów. Wiadomo bowiem, że małżeństwa takie były dość powszechne, oraz że

liwości swojej. Część 1–3. Lwów 1764. Zob. część 2., w której jezuita prezentował „Polskiego Królestwa początki y stałość, trwałość złotey Narodu wolności”, por. s. 62–70, 99, 190–216 oraz część 3., s. 111–126; zob. też: W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 139–141, J. MALEC: *Sprawa dysydencka...*, s. 135 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: „Regina libertas”. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006, s. 35–37; W. KRIEGSEISEN: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół...*, s. 657–660; J.W. WOŁOŻYŃ: *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej...*, s. 15–25, 80–114; J. TAZBIR: *Staropolski antyklerykalizm*. „Kwartalnik Historyczny” 2002, T. 109, z. 3, s. 13–22; M. MARKIEWICZ: *Problem antyklerykalizmu w czasach saskich*. W: *Rzeczypospolita wielu wyznań...*, s. 341–347; U. AUGUSTYNIAK: *Wzajemne pretensje szlachty i duchowieństwa katolickiego w związku z „compositio inter status” w latach trzydziestych XVII wieku*. „Kwartalnik Historyczny” 2007, T. 114, z. 4, s. 43–59. Na temat rozdzielenia racji stanu i kwestii religijnych w dobie panowania Wazów por. Z. KIEREŚ: *Szlachta i magnateria Rzeczypospolitej wobec Francji w latach 1573–1660*. Wrocław 1985, s. 201–202. Nieformalne sojusze protestancko-prawosławne zakończyły się w istocie w połowie XVII w., zatem trudno wymagać od Skrzetuskiego, aby kwestie te szerzej opisywał, choć problem walki o prawa innowierców po 1573 r. i do końca panowania Władysława IV omawiał stosunkowo obszernie. Por. U. AUGUSTYNIAK: *Stosunek ewangelików reformowanych (kalwinistów) do innych wyznań w świetle akt synodów Jednoty Litewskiej z lat 1611–1686*. W: *Stosunki międzynarodowe w Europie Środkowej i Wschodniej w XIV–XVII wieku*. Red. M. DYGO, S. GAWLAS, H. GRALA. Warszawa 2002, s. 81–93; T. KEMPA: *Animatorzy współpracy protestancko-prawosławnej w okresie kontrreformacji*. W: *Rzeczypospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI–XVIII wiek*. Red. T. CIESIELSKI, A. FILIPczAK-KOCUR. Warszawa–Opole 2008, s. 321–341.

już wcześniej Tatarzy odbywający służbę wojskową mogli zatrudniać takich fachowców, jak np. browarnicy. Pijar prezentował również problematykę związaną z obrotem ziemią – tzw. tatarszczyznami. Podawał, że wszystkie dotychczasowe nadania ziemskie dla Tatarów – czy to lenne, czy dożywotnie, uznano za dziedziczne, ich właściciele zaś poddano reżimowi prawa ziemskiego, z możliwością zamiany na dobra ekwiwalentne po porozumieniu z królewską komisją ekonomiczną⁵⁷.

Sporo miejsca Skrzetuski poświęcił Żydom, których status i miejsce w społeczeństwie Rzeczypospolitej z perspektywy historycznej oceniał w sposób bardzo zróżnicowany. Kwestia ta, oprócz sprawy miejskiej i wiejskiej, stała się w drugiej połowie XVIII w. coraz ważniejszym problemem społecznym i ekonomicznym. Rosnący po reformach tereżańsko-józefińskich napływ Żydów do Rzeczypospolitej spowodował liczne problemy, czego dowodzą wystąpienia publicystyczne, które koncentrowały się głównie na sprawie arend i karczm żydowskich na wsi. Jak zatem nasz pijar postrzegał kwestie związane ze statusem prawnym Żydów w dawnej Polsce? Interesujące jest zwłaszcza to, czy optował za poprawą sytuacji tej ludności w duchu humanitarnym i asymilacyjnym, czy też opowiadał się za istniejącymi ograniczeniami, a nawet ich poszerzeniem. Rozważania Skrzetuskiego warto więc skonfrontować nie tylko z poglądami tych, którzy proponowali rozwiązania liberalne, ale i tych, którzy propagowali wdrażanie programu antyżydowskiego, w tym rozwiązań stosowanych w państwach sąsiednich, jak Austria czy Prusy⁵⁸.

⁵⁷ Pijar podawał, że od czasów Witolda i Jagiełły na Litwie i na Wołyniu mieszkają i sprawują służbę militarną Tatarzy wyznający islam. Przypominał przy tym prawa gwarantujące Tatarom swobodę kultu, w tym konstytucję z 1668 r. i traktat z 1768 r., podkreślając nie tylko wolności religijne, w tym budowanie meczetów, ale i równe szlacheckim obciążenia podatkowe dla dóbr królewskich, hibernowych czy ziemskich, w których Tatarzy mieszkali. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 78–81; VL, T. 5, s. 313–314, T. 7, s. 350, VL, T. 9, s. 40. Pijar ze znanostwem wskazywał na Rezolucję Rady Nieustającej z 9 marca 1787 r., wyjaśniającą ustawę z 1786 r. o dobrach ekwiwalentnych dla Tatarów, co dowodzi, że na bieżąco śledził nie tylko zmiany w ustawodawstwie, ale także działania instytucji odpowiedzialnych za interpretowanie prawa. Ze zrozumiałych względów tego ostatniego fragmentu brak w wydaniu pierwszym interesującego nas podręcznika. Por. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 71–73. W rozważaniach Lengnich na temat religii i wyznań brak uwag na temat Tatarów, por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 455–465; szerzej zob. prace Jacka Sobczaka i Andrzeja B. Zakrzewskiego, w tym: J. SOBCZAK: *Położenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa–Poznań 1984, s. 25, 65, 81 i *passim*; IDEM: *Ludność tatarska w dobrach prywatnych Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: *Przeszłość odległa i bliska*. Red. K. ROBAKOWSKI. Poznań 2000, s. 189–204; A.B. ZAKRZEWSKI: *Położenie prawne Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim (XVI–XVIII w.)*. In: *Kipčiakų Turkų Orientas Lietuvoje. Istorija ir tyrinų perspektyva*. Eds. T. BAIRAŠAUKAITĖ, H. KOBECKAITĖ. Vilnius 1994, s. 118–129; IDEM: *Osadnictwo tatarskie w Wielkim Księstwie Litewskim – aspekty wyznaniowe*. „Acta Baltico-Slavica” 1991, T. 20, s. 137–152; IDEM: *Rzeczpospolita XVI–XVIII w. – państwem Tatarów? W: Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI–XVIII wieku*. Red. T. CIESIELSKI, A. FILIPCZAK-KOCUR. Warszawa–Opole 2008, s. 221–230; IDEM: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 199.

⁵⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 81–89. Przypisywany Józefowi Wybickiemu, natomiast według ustaleń J. Michalskiego, autorstwa Krzysztofa Szembeka, *O Żydach, ich kahalach i handlach*. W: *Archiwum Wybickiego*. T. 1. (1768–1801). Wyd. A.M. SKALKOWSKI. Gdańsk 1948, s. 60–61. Pejoratywnie na temat Żydów i ich roli w społeczności dawnej Rzeczypospolitej wypowiedział się S. Staszic, który oczekiwał m.in., że będą się oni posługiwali językiem polskim nie tylko

Analizując wywody autora *Prawa politycznego*, należy zauważyć, że w pierwszej kolejności prezentował on rys historyczny i prawny związany z napływem i pobytem Żydów na ziemiach polskich od czasów średniowiecza⁵⁹.

Skrzetuski wyjaśniał, że Żydzi zajmują się głównie handlem, rzemiosłem i wyśzynkiem. Ubolewał, podobnie jak niektórzy publicyści i politycy omawiający problematykę Żydów, że część z nich nie chciała zajmować się rolnictwem, mimo korzystnych warunków objęcia nieużytków, jakie zaproponowano w sejmowej ustawie emfiteutycznej z 1775 r. Sposób wywodu i argumentacja naszego pijara wskazują, że zdawał się on, podobnie jak reformatorzy August Moszyński i Joachim Chrep-

w edukacji, ale nawet w kulcie religijnym. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 194–201; por. J. MICHALSKI: *Problematyka ludności żydowskiej w polskiej opinii publicznej w pierwszym dwudziestolecu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*. W: J. MICHALSKI: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 1. *Polityka i społeczeństwo*. Warszawa 2007, s. 104–122. O miejscu i roli Żydów: A. EISENBACH: *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku. Studia i szkice*. Warszawa 1983, s. 26–93; W. URUSZCZAK: *Ustawodawstwo sejmowe w sprawach Żydów z lat 1496–1572*. W: *Rzeczypospolita państwem wielu narodowości i wyznań...*, s. 263–280; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego. Poznań 1986, s. 135–137; J. BUZEK: *Wpływ polityki żydowskiej rządu austriackiego w latach 1772–1788 na wzrost zaludnienia Galicji*. „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1903, T. 4, s. 114, 120, 124; W. TOKARZ: *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety rządowej z roku 1783*. Kraków 1909, s. 365–367; E. RINGELBLUM: *Projekty i próby przewarstwowania Żydów w epoce stanisławowskiej*. Warszawa 1934, s. 19 i n. W zakresie stosunku do Żydów zob. też: A. MICHAŁOWSKA: *Naród bez państwa. Zarys dziejów Żydów w Europie nowożytnej*. W: *Rzeczypospolita – Europa XVI–XVIII wiek. Próba konfrontacji*. Red. M. KOPCZYŃSKI, W. TYGIELSKI. Warszawa 1999, s. 86–95; J. WIJACZKA: *Szlachta a kupcy żydowscy i chrześcijańscy w dawnej Rzeczypospolitej*. „Kwartalnik Historii Żydów” 2003, z. 3, s. 349–362; J. KROCHMAL: *Żydzi w diecezji przemyskiej w połowie XVIII wieku*. W: *Religie, Edukacja, Kultura. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*. Red. M. SURDACKI. Lublin 2002, s. 155–158; A. MICHAŁOWSKA-MYCIELSKA: *Sejm Żydów litewskich Sejm (1623–1764)*. Warszawa 2014, s. 25 i n. Należy zastrzec, że w rozdziale o religii i wyznaniach Lengnich nie poruszał problematyki związanej z Żydami. Por. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 455–465.

⁵⁹ Nawiązywał do problemu tzw. długów kahalnych, o którym wprost pisało niewielu publicystów i polityków, co do którego zaś panowała dość powszechna opinia, że jest to ważny czynnik uzależniający ówczesne społeczeństwo szlacheckie od Żydów. Zresztą sprawa, pomimo uchwał sejmu konwokacyjnego z 1764 r. oraz działań Komisji Skarbowej Koronnej, która w 1765 r. wydała w tej sprawie specjalny uniwersał, nie została załatwiona do końca bytu państwowego Rzeczypospolitej szlacheckiej. Należy również odnotować, że Skrzetuski, odnosząc się do ograniczeń w prawach Żydów, przypominał, że dawnym obyczajem w Polsce nosili na swoich ubraniach pewne znaki, które odróżniały ich od chrześcijan, a jako dowód przywoływał statut Zygmunta Starego, zgodnie, z którym Żydzi winni byli nosić żółte czapki, pod karą jednego złotego, z wyjątkiem podróżujących, choć zaraz dodawał, że według Januszowskiego, ten sam władca uchylił przywilejem z 1534 r. tenże statut, co jednak sygnowane było, jak skrupulatnie zauważył Skrzetuski, pieczęcią pokojową. To ostatnie zastrzeżenie zdaje się wskazywać na wyczulenia naszego uczonego na zakres uprawnień monarszych i ewentualne przykłady ich przekraczania. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 81–83; zob. VL, T. 5, s. 41; por. W. URUSZCZAK: *Ustawodawstwo sejmowe...*, s. 265 i n.; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych”..., s. 135–137; A. MICHAŁOWSKA: *Naród bez państwa...*, s. 86–95; J. MICHALSKI: *Problematyka ludności żydowskiej...*, s. 104–122; J. WIJACZKA: *Szlachta a kupcy żydowscy i chrześcijańscy...*, s. 349–362; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*. Kraków 1937, s. 220–221.

towicz, ale i konserwatysta Franciszek Czapski, popierać dopuszczenie Żydów do zajęć rolniczych, prezentując stanowisko odmienne od autora memoriału z 1777 r., powiązanego z projektem *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, znanym pt. *Na artykuł praw o Żydach, ich kahalach i handlach*. Autor memoriału nie tylko przypisywał „zniszczenie poddaństwa po wsiach przez arędy trunków”, ale negatywnie wypowiadał się o konstytucji z 1775 r., która zezwalała Żydom na wykonywanie zajęć rolniczych. Należy zatem przypuszczać, że Skrzetuski był zwolennikiem większej niż dotychczas asymilacji społeczności żydowskiej w Rzeczypospolitej i rozwiązania tej kwestii w sposób bardziej systemowy, co jednak nie nastąpiło nawet w dobie Sejmu Wielkiego, choć problematyka ta znalazła miejsce w uchwałach tego zgromadzenia⁶⁰.

Autor *Prawa politycznego* nie był jednak zwolennikiem pełnej asymilacji Żydów ze społecznością Rzeczypospolitej. Opowiadał się bowiem tylko za większą aktywizacją tej grupy narodowościowej i jej zgodnym funkcjonowaniem obok pozostałych mieszkańców państwa polsko-litewskiego. Wskazuje na to akcentowanie przez pijara zakazu przekazywania Żydom dóbr nieruchomości, zapisów oraz udziału w komorach celnych i innych przedsięwzięciach, z jakich uzyskiwano dochody publiczne, co oznacza, że nie opowiadał się za swobodnym dostępem Żydów do życia gospodarczego Rzeczypospolitej, jak proponowano uczynić w dobie sejmu delegacyjnego lat 1773–1775. Pijar przy tej okazji ubolewał również nad brakiem stosowania i egzekucji praw w Rzeczypospolitej, w tym także tych dotyczących Żydów. Być może nie chodziło mu w tym przypadku tylko o kwestie związane z handlem, ale również o dyskusyjny problem dzierżawienia lub administrowania przez Żydów dobrami ziemskimi, głównie w niektórych dobrach magnackich, co czyniło z nich faktycznych posesorów dóbr ziemskich, a z czym nieraz wiązała się władza sądownicza. Inspiracją takiego nieco zawołowanego stanowiska pijara mogły być m.in. postanowienia *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, wyraźnie, podobnie

⁶⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 83–85; zob. VL, T. 5, s. 41. *O Żydach, ich kahalach i handlach...*, s. 60–61; por. W. URUSZCZAK: *Ustawodawstwo sejmowe...*, s. 273–280; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 135–137; J. MICHAŁSKI: *Problematyka ludności żydowskiej...*, s. 114–117; E. RINGELBLUM: *Projekty i próby przewarstwienia Żydów w epoce stanisławowskiej...*, s. 19 i n. Po części podobne, ale znacznie bardziej rozbudowane propozycje i poglądy od naszego uczonego głosił w dobie Sejmu Wielkiego Mateusz (Topór) Butrymowicz, domagając się szerszego włączenia Żydów do społeczności obywatelskiej w Rzeczypospolitej. Por. M. BUTRYMOWICZ: *Sposób uformowania Żydów Polskich w pożytecznych kraiowi obywatelów*. Wyd. H. SZYNKMAN. Warszawa 1917, s. 7–20. Praca ta była, jak podawał sam Butrymowicz, nieco zmienioną wersją wydanego kilka lat wcześniej bezimiennego pisma o Żydach, znanego pt. *Żydzi, czyli konieczna potrzeba reformowania Żydów w krajach Rzeczypospolitej Polskiej przez obywatela bezimiennego*, które jak wskazują ustalenia Jerzego Michalskiego, ukazało się po raz pierwszy w 1785 r., a nie w 1782 r., a zatem już po opublikowaniu pierwszego wydania *Prawa politycznego*, co czyni tym bardziej cennymi niektóre opinie naszego uczonego. Ponadto już jako poseł piński Mateusz Butrymowicz przygotował projekt uregulowania statusu Żydów, co miało zapewne związek z jego czynnym udziałem w pracach parlamentarnych, których nasilenie miało miejsce w czerwcu 1790 r. Por. M. BUTRYMOWICZ: *Reforma Żydów*. [b.m.w.] 1789, s. 1–9; szerzej zob. i por. K. ZIENKOWSKA: *Obywatele czy mieszkańcy? Nieudana próba reformy statusu Żydów polskich w czasie Sejmu Czteroletniego*. W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*. Red. J. KOWECKI. Warszawa 1991, s. 152–164.

jak projekty z lat 1773–1775, dopuszczające nabywanie ziemi przez mieszczan i cudzoziemców, lecz nie przez Żydów⁶¹.

Skrzetuski, analizując kwestie ograniczeń w wolności handlu żydowskiego, przywoływał statut Zygmunta Starego z 1538 r., pomijając jednak kolejne konstytucje sejmowe z lat 1562, 1565, 1567 i 1588. Nawiązując do konstytucji z 1768 r. potwierdzającej częściową wolność handlu, a być może także do projektu *Ubezpieczenie handlów, tudzież rzemiosł po miastach i miasteczkach naszych*, zasadnie podkreślał wagę umów handlowych, jakie Żydzi zawierali z niektórymi miastami. Przypominał o możliwości wyznaczenia specjalnej komisji, która miała załagodzić spory powstające w zakresie prowadzenia konkurencyjnego handlu, rzemiosła i wyszynku w miastach⁶².

Pijar akcentował również zakaz mieszkania i prowadzenia działalności gospodarczej przez Żydów w Warszawie, z wyjątkiem okresów, w których odbywały się sejmy, ale po zawiadomieniu o tym władzy marszałkowskiej. Nie precyzował jednak, czy zawiadomienie miało jedynie charakter informacyjny, czy też konieczna była pewna forma zgody marszałka na tę działalność. Zaakcentowanie przez naszego uczonego przywileju miasta Warszawy *de non tolerandis judaeis* mogło być efektem sporów, jakie spowodowały działania niektórych polityków delegacji sejmowej z lat 1773–1775, którzy doprowadzili do nadania Żydom pozwolenia na osiedlanie się, a pośrednio także na prowadzenie działalności gospodarczej na obszarze województwa mazowieckiego. Przy czym za sprawą wojewody gnieźnieńskiego Augusta Sułkowskiego doszło nawet do próby wprowadzenia Żydów do Warszawy w wyniku założenia na terenach podmiejskich tzw. Nowej Jerozolimy, do likwidacji której w 1776 r. przyczynił się opór mieszczan warszawskich oraz działania marszałka wielkiego koronnego Stanisława Lubomirskiego⁶³.

Skrzetuski popierał pojawiający się jeszcze w XVII w. pomysł agraryzacji Żydów, czemu dał wyraz w rozdziale o starostwach i królewszczynach, przy okazji omawiania ustawy emfiteutycznej z 1775 r. Podobne poglądy w dobie stanisławowskiej prezentowali konserwatywni publicyści, jak chociażby Franciszek Czapski, ale i zwo-

⁶¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 83–85. Kwestie związane z projektem wolnego handlu dla wszystkich, zgłoszonym w dobie sejmu delegacyjnego 1773–1775, pt. *Handle i rzemiosła* oraz krytycznych do niego *Refleksji* sygnalizował J. MICHAŁSKI: *Problem ludności żydowskiej...*, s. 110–111, 116–117; zob. też K. ZIENKOWSKA: *Spór o Nową Jerozolimę*. „Kwartalnik Historyczny” 1987, T. 93, nr 2, s. 359 i n.; por. też W. URUSZCZAK: *Ustawodawstwo sejmowe...*, s. 271–275; J. URWANOWICZ: *Ze sobą czy obok siebie? Próba charakterystyki chrześcijańskich i żydowskich mieszkańców Grodna w końcu XVIII w.* W: *Rzeczypospolita wielu wyznań...*, s. 487–498; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych”..., s. 135–137.

⁶² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 85–86; VL, T. 1, s. 258–259, T. 2, s. 20, 51, 68, 269, T. 7, s. 351–353; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Zaginione archiwum Andrzeja Zamoyskiego*. „Przegląd Historyczny” 1913, T. 16, s. 345; J. MICHAŁSKI: *Problem ludności żydowskiej...*, s. 107–111; W. URUSZCZAK: *Ustawodawstwo sejmowe...*, s. 271–275.

⁶³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 85–86; VL, T. 7, s. 351–353, T. 8, s. 95; *Protokół Delegacji...*, *Zagajenie VI*, s. 32–33; por. J. MICHAŁSKI: *Problem ludności żydowskiej...*, s. 107–111; E. EISENBACH: *Żydzi warszawscy i sprawa żydowska w XVIII wieku*. W: *Warszawa w XVIII wieku*. T. 3. Red. J. KOWECKI, H. SZWANKOWSKA, A. ZAHORSKI. Warszawa 1975, s. 229–298; K. ZIENKOWSKA: *Spór o Nową Jerozolimę...*, s. 352–372.

lennicy koncepcji oświeceniowych, jak August Moszyński, czy reformatorzy z kręgu Andrzeja Zamoyskiego, np. Joachim Chreptowicz. Pijar, analizując kwestię niechęci Żydów do pracy na roli, zastanawiając się nad przyczynami takiego stanu rzeczy, przypuszczał, że mogła ona wynikać z awersji do tego rodzaju robót, z uwagi na lenistwo lub przesady, albo też z zaufania do własnej przedsiębiorczości i możliwości zapewnienia sobie godziwej egzystencji bez ciężkiej pracy. Nie wykluczał również, że stan ten mógł wynikać z braku wykonywania obowiązującego prawa, czego jednak nie analizował. Być może nawiązywał tym samym do problematyki tzw. ludzi luźnych, w tym pomysłów osadzania Żydów w domach poprawy lub kierowania ich do robót publicznych⁶⁴.

Wydaje się, że i te wywody oraz opinie naszego pijara co najwyżej pozwalają przyjąć, że był on umiarkowanym zwolennikiem idei asymilacyjnych, nie opowiadał się bowiem za pełnym zunifikowaniem handlu prowadzonego przez kupców miejskich i żydowskich. Co ciekawe, poza ubolewaniem nad tym, że Żydzi nie chcą zajmować się uprawą roli, nie wspominał o możliwości poddania ich władzy właścicieli lub posiadaczy nieruchomości, jak proponowali głównie konserwatyści, ale i reformatorzy, upatrując w tym nie tylko sposobu na zagospodarowanie nieużytków, ale także ograniczenia konkurencji w handlu dla rodzimego mieszczaństwa⁶⁵.

Autor *Prawa politycznego* akcentował gwarancje swobody kultu oraz bezpieczeństwa osobistego i majątkowego, jakie posiadali Żydzi w Rzeczypospolitej⁶⁶.

W zakresie ciężarów podatkowych Skrzetuski wyjaśniał, że Żydzi, oprócz takich samych obciążeń, jak w przypadku innych obywateli Rzeczypospolitej, płacą pogłówne, co jednak szerzej rozwijał w rozdziale o skarbie. Odwoływał się przy tym do postanowień konstytucji z 1775 r., popierając zwolnienie z pogłównego tych Żydów, którzy zajmowali się uprawą roli, co jednak, jak z żalem podkreślał, nie przyczyniło się do przyciągnięcia ich do profesji rolniczej⁶⁷.

⁶⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 83–85; por. J. MICHAŁSKI: *Problem ludności żydowskiej...*, s. 114–117; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 135–137; S. GRODZISKI: *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*. Kraków 1961, s. 53 i n.

⁶⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 85–86; VL, T. 7, s. 351–353; por. J. MICHAŁSKI: *Problem ludności żydowskiej...*, s. 106–117; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 135–137; W. URUSZCZAK: *Ustawodawstwo sejmowe...*, s. 271–275.

⁶⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 86–87. Należy przypuszczać, że rozważania pijara nawiązywały nie tylko do wcześniejszego ustawodawstwa, ale być może nawet do niektórych postanowień projektu *Zbioru praw sądowych*, albowiem ten w artykule *O Żydach* gwarantował im bezpieczeństwo osobiste i majątkowe, tolerancję religijną, w tym ochronę synagog i cmentarzy, co do pewnego stopnia znalazło akceptację w dyskusjach i uchwałach Sejmu Wielkiego. Por. J. MICHAŁSKI: *Problem ludności żydowskiej...*, s. 111–112; 117–121; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 135–137; K. ZIENKOWSKA: *Obywatele czy mieszkańcy? Nieudana próba reformy statusu Żydów polskich...*, s. 152–164. Na temat wiary i religii zob. szerzej i por. L. BIENKOWSKI: *Oświecenie i katastrofa rozbiorów* (2. poł. XVIII w.). W: *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1979*. Red. J. KŁOCZOWSKI. Lublin 1992, s. 347–350, 368–370; A. ŻUK: *Kultura umysłowa Żydów polskich i jej społeczne determinanty*. W: *Między wschodem a zachodem*. Cz. 1: *Kultura umysłowa*. J. KŁOCZOWSKI. Warszawa 1989, s. 167–173.

⁶⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 382–383, T. 2, s. 87–88. Nie można wykluczyć, że tak szczegółowy opis procedury weryfikacji liczby osób, od których miało być opłacane pogłówne, nawiązywał do poglądu Staszica, który podkreślał, że dochody z pogłównego żydowskiego można było,

Wydaje się także, że autor *Prawa politycznego* w swoich poglądach zgadzał się z tymi, którzy postulowali przyznanie prawa zamieszkiwania w Rzeczypospolitej tylko tym Żydom, którzy mogli wykazać się tzw. pewnym sposobem na życie i opłacenie podatków, co oznacza zbliżenie jego stanowiska do rozwiązań stosowanych w Prusach i Austrii oraz do głoszonych w toku debat nad projektem *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego, ale także w trakcie obrad sejmiku delegacyjnego z lat 1773–1775 i w jego konstytucji zatytułowanej *Podatek od Żydów w Królestwie Polskim*⁶⁸.

Skrzetuski stosunkowo obszernie poruszał także problem neofitów żydowskich w Koronie, lecz przede wszystkim na Litwie, co analizował w kontekście postanowień statutu litewskiego⁶⁹. W zakresie tym przywoływał uchwały sejmów konwokacyjnego i koronacyjnego z 1764 r., wskazując, że na pierwszym z nich nakazano neofitom żydowskim sprzedaż dóbr dziedzicznych lub pozbycie się dóbr zastawnych w ciągu dwóch lat i przejście do stanu miejskiego bądź wiejskiego. Pijar podawał przy tym, że konstytucja litewska sejmiku koronacyjnego niektórych z nich lub ich sukcesorów nobilitowała, pozwalając im używać wszelkich prerogatyw szlacheckich *praeciso Scartabellatu*, ale tylko na Litwie⁷⁰.

przy skrupulatnej lustracji, podwoić. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 195; zob. też i por. VL, T. 7, s. 26–29, 81–82, 351–353, T. 8, s. 95; J. MICHALSKI: *Problem ludności żydowskiej...*, s. 115, 120; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 135–137; W. URUSZCZAK: *Ustawodawstwo sejmowe...*, s. 271–275; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 218–225.

⁶⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 87–88; por. VL, T. 8, s. 95; *Protokół Delegacji...*, *Zagajenie VI*, s. 31; J. MICHALSKI: *Problem ludności żydowskiej...*, s. 113–114; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 135–137.

⁶⁹ Wskazywał w pierwszej kolejności, że prawo koronne nie stanowiło nic szczególnego o Żydach nawróconych na wiarę chrześcijańską, w tym nie wyznaczało im przynależności do jakiegokolwiek stanu. Jednocześnie podkreślał, że statut litewski w rozdziale XII artykule VII stanowił: „iż iezeliby który Żyd lub Żydówka do Wiary Chrześcijańskiej przystąpili, tedy każda taka Osoba i potomstwo ich za Szlachcica poczytani być mają”. Pijar, spekulując na temat powodu takiego przepisu prawa litewskiego, podkreślał, że zapewne chodziło o nakłonienie jak największej liczby Żydów do przyjęcia religii chrześcijańskiej. Wyjaśniając i ubolewając nad tym rozwiązaniem prawnym, pisał: „lubo zaś obojętność wyrazów Statutu Litewskiego objaśniona była późniejszymi Prawami stanowiącemi, iż Szlachectwo Polskie nie może być nikomu dane, tylko na Seymie za zgodą wszystkich Stanów, atoli Neofici gruntując się na wspomnianym Statucie, nie tylko w Wielkim Xięstwie Litewskim, ale i w Koronie, wciskali się do Prerogatyw Szlacheckich, do posiadania Dóbr Ziemijskich i Urzędów”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 88–89; szerzej zob. i por. J. GOLDBERG: *Żydowscy konwertyci w społeczeństwie staropolskim*. W: *Spółczeństwo staropolskie. Studia i szkice*. Wyd. A. IZYDORCZYK, A. WYCZAŃSKI. T. 4. Warszawa 1986, s. 220 i n.; J. MICHTA: *Nobilitacje Żydów litewskich w XV–XVIII wieku*. W: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki*. Red. Z. PIECH. Kraków 2008, s. 369–386; J. MICHALSKI: *Problem ludności żydowskiej...*, s. 121; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*”..., s. 135–137.

⁷⁰ Wyjaśniał także, że ta sama uchwała zezwalała królowi na zaszczytowanie szlachectwem dziesięciu neofitów, pod warunkiem wydania stosownych przywilejów w ciągu roku, pod nieważnością późniejszych. Końcowo zaś w tej kwestii zasadnie zastrzegł, że „nie dość jeszcze było na takim zwolnieniu prawa o Neofitach; postanowiono na Seymie 1768 r. na żądanie W.X. Litewskiego, iż wszyscy Neofici, którzy tam przed wspomnianym prawem byli nawróceni, nie mieli pod ich rygor podpadać, owszem przy zaszczytce Szlachectwa i jego prerogatywach na zawsze są zostawieni; a że Konstytucja Seymu Konwokacyjnego ściągać się ma do tych szczególnie Neofitów, którzy się w przyszłe czasy nawracać

Kończąc analizę uwag autora *Prawa politycznego* dotyczących ludności żydowskiej, należy wskazać, że mimo iż dominowały stereotypowe poglądy, a postulaty zmian i oceny determinowały głównie tradycyjnie pojmowane interesy ludności chrześcijańskiej, część wypowiedzi naszego uczonego wpisywała się w nurt reformatorski, który dążył do szerszego i trwalszego zintegrowania społeczności żydowskiej z resztą ludności ówczesnej Rzeczypospolitej⁷¹.

Reasumując, należy wskazać, że rozważania Skrzetuskiego na temat prawnej pozycji niektórych wyznań miały w dużej mierze charakter historyczny i tylko po części były oparte na wywodach Lengnichy, który jednak pominął zarówno Tatarów, jak i Żydów. Dodatkowo pijar prezentował współczesne mu zmiany z lat 1768–1775, analizując przy tym niektóre postanowienia wymuszonych w dobie pierwszego rozbioru traktatów z państwami ościennymi, w których znalazły się postanowienia regulujące status prawny dysydentów. Należy podkreślić, że analizy autora *Prawa politycznego* w zakresie wyznań, może poza Żydami, prezentowane były bez poważniejszych i stanowczych ocen czy postulatów. Skrzetuski nie ustosunkowywał się jednoznacznie do problemu dysydentów, w tym do kwestii nadania im praw politycznych czy innych swobód oraz wolności wyznania. Wydaje się, że z jego historycznych i prawnych rozważań, pisanych w bardzo sprawozdawczym tonie, wynikał jednak bezdyskusyjny prymat religii katolickiej i pewna akceptacja dla wolności kultu innych, ale nie wszystkich konfesji, czego dowodzi jego niechętny stosunek do arian. Była to jednak tolerancja niekoniecznie wypływająca z idei oświeceniowych, lecz staropolska, będąca efektem pragmatyzmu i realizmu politycznego. Z jego wywodów niejednokrotnie wynikało przekonanie co do tego, że funkcjonowanie tolerancji religijnej zapewniało nie tylko spokój wewnętrzny w państwie polsko-litewskim, ale odbierało powód mocarstwu europejskim, szczególnie zaś sąsiadom, do ingerencji w sprawy wewnętrzne Rzeczypospolitej pod pretekstem ochrony praw dysydentów.

Należy podkreślić, że w rozważaniach naszego pijara na próżno szukać głębszych ocen nadania w 1768 r. innowiercom ważnych praw politycznych oraz ich ograniczenia na sejmie rozbiorowym z lat 1773–1775 czy też postulatów zmiany takiego stanu rzeczy. W analizach Skrzetuskiego tylko czasami dostrzec można nawiązanie do poglądów tych publicystów i polityków osiemnastowiecznych, którzy postulowali wprowadzenie tolerancji religijnej oraz gwarancji praw politycznych, społecznych i ekonomicznych dla dysydentów i cudzoziemców, co miało tych ostatnich nakłonić do osiedlania się w Rzeczypospolitej, a tym samym przyczynić się do podźwignięcia jej gospodarki i miast z upadku. Aspekt ekonomiczny napływu cudzoziemskich in-

będą, obiaśniono”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 89–90; VL, T. 7, s. 39; J. GOLDBERG: *Żydowscy konwertyci w społeczeństwie staropolskim...*, s. 220 i n.; J. MICHTA: *Nobilitacje Żydów litewskich w XV–XVIII wieku...*, s. 369 i n.; J. MICHAŁSKI: *Problem ludności żydowskiej...*, s. 121.

⁷¹ Skrzetuski nie powielał już części zastrzeżeń, a przynajmniej nie wyrażał ich wprost, jakie były m.in. udziałem: Stanisława Konarskiego, Piotra Hadziewicza, Michała Wielhorskiego, Gabriela Mably’ego, Franciszka Czapkiego czy Stanisława Staszica. O znaczeniu uwag Skrzetuskiego przekonują analizy zagadnienia, jakich w odniesieniu do pierwszych dwóch dekad rządów Stanisława Augusta dokonał Jerzy Michalski, kilkakrotnie nawiązując do rozważań autora *Prawa politycznego*. Szerzej zob. i por. J. MICHAŁSKI: *Problem ludności żydowskiej...*, s. 104–122.

nowierców pijar prezentował i omawiał w ramach rozważań gospodarczych. Problem religijny schodził przy tym na margines jego analiz, z których wynikało przekonanie o konieczności stwarzania bogatym i przedsiębiorczym innowiercom warunków do osiedlania się w państwie polsko-litewskim. To zaś koresponduje z głoszonymi już w początkach czasów stanisławowskich, m.in. w „Monitorze”, poglądami samego króla i jego otoczenia, akcentujących korzyści ze sprowadzania „hugenotów z innych krajów”⁷².

⁷² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 245–253; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze...*, s. 141–142; J. MICHAŁSKI: *Sprawa dysydencka a zagadnienia gospodarcze...*, s. 156–163.

ROZDZIAŁ SZÓSTY

Ustrój gospodarczy

1. Skarb Rzeczypospolitej

Problemy finansowe dawnej Rzeczypospolitej skłaniały niektórych jej publicystów i polityków do przedstawiania propozycji zmian systemu skarbowego, w tym reformy podatkowej. I tak Stefan Garczyński krytykował istniejący system podatkowy, akcentując przy tym niczym nieusprawiedliwione zwalnianie z ciężarów publicznych szlachty i duchowieństwa oraz podkreślając, że istniejący model skarbowości sprzyja pomnażaniu fortun magnackich. Opisywał mechanizm pobierania pogłównego od chłopów oraz wyjaśniał, że jego znaczna część jest przez szlachtę zatrzymywana na jej własne potrzeby. Garczyński postulował również nałożenie obciążeń fiskalnych na wszystkie stany, w tym zniesienie pogłównego i dokonanie tzw. koekwacji podatków¹. W przypisywanym Stanisławowi Leszczyńskiemu *Głosie wolnym wolność ubezpieczającym*, w celu zwiększenia wpływów podatkowych państwa, zaproponowano utworzenie skarbu wojennego, który miał być jednym z elementów gospodarki narodowej. Jednocześnie podkreślano zależność wpływów finansowych od siły gospodarki, zamożności tych, którzy podatki płacą, oraz warunków stworzonych stanowi chłopskiemu i mieszczańskiemu. Zdaniem autora *Głosu wolnego*, opodatkowanie winno być powszechne, ubogi bowiem nie powinien płacić za bogatego. System skarbowy miał być oparty na dochodach pochodzących z rewindykowanych królewskich, ceł uiszczanych także przez szlachtę oraz na powszechnym podatku od dochodów i majątków, który miała płacić nie tylko szlachta, ale i duchowni. Ten tzw. podatek „dziesiątego grosza” zastępował m.in. pogłówne, podymne czy łanowe. W kolejnych propozycjach Leszczyńskiego pojawił się postulat proporcjonalności podatku w stosunku do dochodu oraz wykorzystania zgromadzonych w skarbie wojennym środków na potrzeby gospodarki kraju w okresie pokoju, w postaci niskoopro-

¹ S. GARCZYŃSKI: *Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej synom Ojczyzny ku przestrodze i poprawie tego, co z kluby wypadło, mianowicie o sposobach zamnożenia Polskę ludem pospolitym, konserwowania dziatwy wiejskiej przez niedostatek i niewygody marnie ginącej, i wprowadzenia handlow i manufaktur zagranicznych. Dawniej spisana, z przydatkami teraz wydana.* [b.m.w.]. Cyt. za wydaniem drugim. [b.m.w.], (1751), s. 150.

centowanych pożyczek dla „industrii”, tzn. handlu i przemysłu, co odzwierciedlało idee Andrzeja Frycza-Modrzewskiego².

Inaczej kwestie podatkowe widzieli polscy zwolennicy fizjokratyzmu, bardzo popularnego wśród rodzimej magnaterii. Fizjokraci byli zwolennikami ustanowienia tylko jednego podatku „z ziemi”, dzięki której prowadzono działalność produkcyjną, mającą bezpośredni wpływ na ludzkie życie, tj. rolnictwo. Konsekwencją takiej formy opodatkowania miało być również odejście od podatków pośrednich, co uzasadniano tym, że wszystkie ponoszone daniny obciążały produkcję rolną³.

Jeszcze inaczej na temat zagadnień skarbowych i podatkowych wypowiadali się sympatycy protekcjonizmu, dla których istotne było m.in. popieranie rodzimej wytwórczości, której rozwój w rezultacie miał przynieść oczekiwane dochody z podatków, których nikt w Polsce nie chciał płacić, nie mówiąc już o ich podwyższeniu. Protekcjoniści duże znaczenie dla finansów państwa przypisywali dodatniemu bilansowi handlowemu oraz polityce celnej⁴.

Ciekawe zatem, jak kwestie skarbowe postrzegał i oceniał autor *Prawa politycznego*, w tym czy zgłaszał postulaty w toczącej się dyskusji nad naprawą finansów Rzeczypospolitej oraz uregulowaniem obciążeń podatkowych. Interesujące zwłaszcza jest to, czy uczony badał te kwestie jedynie w aspekcie ekonomicznym, czy także społecznym i politycznym, oraz które koncepcje gospodarcze i skarbowe były mu najbliższe⁵.

Warto przede wszystkim zauważyć, że już w pracy o historii Szwecji Skrzetuski, omawiając rządy Karola XI, podkreślał, że wzmocnienie skarbu i wojska wymagało właśnie tych „dwóch rzeczy, od których zależy moc państwa i stałość rządu”⁶.

² S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Kraków 1858, s. 21, 26, 28, 102, 103, 105, 121, 125, 129–130; szerzej zob. E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*. Wrocław-Warszawa-Kraków, 1975, s. 326–331.

³ S. GRABSKI: *Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych w Polsce od pierwszego rozbioru do r. 1831*. T. 1: *Od pierwszego rozbioru do trzeciego*. Kraków 1903, s. 22–55; E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 332–356.

⁴ J. WYBICKI: *Listy patriotyczne do Jaśnie Wielmożnego ex Kanclerza Zamoyskiego prawa układającego pisane*. Warszawa 1777–1778, s. 111, 120, 245; S. GRABSKI: *Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych w Polsce...*, s. 56–71; E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 332–356.

⁵ S. GRABSKI: *Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych w Polsce...*, s. 36–102; E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 326–356. O organizacji majątków szlacheckich i magnackich sposobach gospodarowania oraz motywach działań ekonomicznych zob. np.: K. ZIENKOWSKA: *Jacek Jezierski kasztelan lukowski (1722–1805). Z dziejów szlachty polskiej w XVIII wieku*. Warszawa 1963, s. 20–128; W.A. SERCZYK: *Gospodarstwo magnackie w województwie podolskim w drugiej połowie XVIII wieku*. Wrocław 1965, s. 30–58, 149–166; J. PIWEK: *Działalność gospodarcza Malachowskich w XVIII i XIX wieku*. Kielce 1999, s. 43–66; J. KASPEREK: *Gospodarka folwarczna ordynacji zamoyskiej w drugiej połowie XVIII wieku*. Warszawa 1972, s. 25–43, 160–166; W. RUSIŃSKI: *Czy szlachta wielkopolska popelniała w XVIII wieku oszustwa podatkowe?* W: *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*. Red. S. KUBIAK, L. TRZECIAKOWSKI. Poznań 1979, s. 53–74.

⁶ W. SKRZETUSKI: *Historyja Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara to jest od roku 1250 aż do roku 1771*. Wyd. 2. Warszawa 1792, s. 282 i n.; por. też G. MAJEWSKA: *Szwecja kraj – ludzie – rządy w polskiej opinii II połowy XVIII wieku*. Gdańsk 2004, s. 262–263.

Prezentując problematykę finansów Rzeczypospolitej, autor *Prawa politycznego* w pierwszej kolejności przypominał zasady, według których funkcjonowała dawna administracja skarbu, w tym jakie były najważniejsze jego dochody i wydatki. W ocenie uczonego, ważnym wydarzeniem z punktu widzenia funkcjonowania skarbowości w dawnej Polsce było oddzielenie skarbu królewskiego od skarbu państwa, który pijar nazywał „Skarbem Narodu”. Zasadnie przy tym podkreślał, że wiodącą rolę w jego funkcjonowaniu odgrywali podskarbiowie wielcy, do których zadań zaliczał nie tylko nadzór nad większością interesów majątkowych Rzeczypospolitej, ale i pobór podatków oraz dysponowanie nimi w zakresie potrzeb publicznych, a zwłaszcza wojskowych. W ostatnim ze wskazanych przypadków słusznie odsyłał do zmian, jakie nastąpiły po reformach sejmu niemego⁷. Co ważne, skupiał się na kwestii kontroli podskarbiów⁸. Wydaje się, że tylko poniekąd miał rację, gdy twierdził, że kłopoty finansowe państwa wynikały niejednokrotnie ze złej pracy tych urzędników. Podstawowym powodem były natomiast zbyt niskie dochody skarbu, które niejednokrotnie zmuszały pełniących ten urząd do wykładania własnych lub pożyczonych pieniędzy na potrzeby publiczne⁹.

⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1787, s. 357–358. Stosunkowo podobnie Lengnich, ale w rozdziale o urzędach centralnych. G. LENGNICH: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836, s. 294–298; por. R. RYBARSKI: *Skarb i pieniądź za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*. Warszawa 1939, s. 32–72; M. NYCZ: *Geneza reform skarbowo-wojskowych Sejmu Niemego. Studium z dziejów skarbowo-wojskowych z lat 1697–1717*. Poznań 1938, s. 21 i n.

⁸ W tym względzie wyjaśniał, że należała ona do sejmu, w przypadkach szczególnych do rad senatu, który miał decydować o tym, na co i ile wydali podskarbiowie. Podkreślał, że byli oni obowiązani prowadzić dokumentację dochodów i wydatków oraz składać sprawozdania parlamentowi ze swojej działalności. W zakresie odpowiedzialności podskarbiów Skrzetuski bez szczegółów wskazywał jedynie, że w przypadku przekroczeń budżetowych lub dysponowania pieniędzmi publicznymi niezgodnie z prawem ponosili odpowiedzialność majątkową, włącznie, co podkreślał, z obowiązkiem zwrotu nieprawidłowo wydatkowanych kwot. Ubolewał przy tym, że dla „częstego w panowaniach ostatnich nie dochodzenia Seymów, Podskarbiowie od zdawania rachunków wolnemi byli, a w Administracyą Skarbu większe coraz wkradały się nierządy”. Akcentował również, że w sytuacji śmierci podskarbiego przed zweryfikowaniem jego działalności przez sejm i „skwitowaniem” jego wydatków odpowiedzialność za ewentualne naruszenia budżetowe przechodziła na spadkobierców nieżyjącego urzędnika. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 357–359; zob. też rozważania Skrzetuskiego nad samym urzędem podskarbiego. Ibidem, s. 195–196. Podobnie Lengnich w rozdziale o urzędach centralnych. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 291–298, 307–308; por. R. RYBARSKI: *Skarb i pieniądź za Jana Kazimierza...*, s. 55–72; A. FILIPCZAK-KOCUR: *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja*. Warszawa 2006, s. 23–34; *Volumina Legum* [dalej: VL]. T. 6. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859, s. 137–142; S. KOŚCIAŁKOWSKI: *Z dziejów Komisji Skarbowej Litewskiej w początkach panowania Stanisława Augusta (1765–1780)*. „Ateneum Wileńskie” 1922, T. 2, s. 371–408; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności w dawnej Polsce*. Warszawa 1983, s. 98–104; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewszczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*. Wrocław 1977, s. 21–22, 24, 27–32; por. np. T. KORZON: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*. T. 3. Warszawa 1897, s. 114–120; M. NYCZ: *Geneza reform skarbowo-wojskowych Sejmu Niemego...*, s. 104–109, 258; J. MATUSZEWSKI: *Zarządzanie finansami publicznymi i administracja skarbowo-wojskowa do XVIII w.* W: „System Prawa Finansowego”. T. 1. *Teoria i nauka prawa finansowego*. Red. C. KOSIKOWSKI. Warszawa 2010, s. 87–94.

⁹ Odwołując się, w ślad za Lengnichem, do wysokości dochodów skarbu w 1719 r. (pięćset tysięcy – Korona, dwieście tysięcy – Litwa, bez podatków na wojsko), pijar, miejscami niemal słowo w słowo

Skrzetuski za ważną instytucję dla systemu finansów państwa zasadnie uznawał Trybunał Skarbowy, powołany w Koronie w 1613 r., do którego – jak podawał w ślad za Lengnichem – początkowych zadań należało uregulowanie spraw zaległości podatkowych nieściągniętych lub niezwróconych przez poborców i innych dłużników skarbowych, których miano pozywać do sądu i karać finansowo, przeznaczając odebrane pieniądze na opłacenie wojska. Według pijara, dopiero z czasem Trybunał Skarbowy miał załatwiać także inne sprawy, w tym wojskowe, i to nawet takie, które dotyczyły wyłącznie osób wojskowych i miały związek z ich służbą. Warto odnotować, że uczony nie wspominał o tym, że organ ten był stałą instytucją państwową dopiero od 1717 r., a w latach od 1658–1717 funkcjonowały wojewódzkie sądy skarbowe. W rozważaniach Skrzetuskiego nie sposób także doszukać się rozbudowanych ocen działalności tej instytucji, czy też prób jej zreformowania w czasach panowania Augusta III¹⁰.

Prezentując zagadnienie skarbowości Rzeczypospolitej, uczony nawiązywał do reform, jakie w tym zakresie przeprowadzono w 1764 r. Warto zauważyć, że kilkakrotnie w swoim dziele z wielkim entuzjazmem i uznaniem wypowiadał się na temat powołania Komisji Skarbowych dla Korony i Litwy, które nazywał zbawiennymi dla ojczyzny magistraturami, i które w jego opinii miały „ulepszyć tak istotną, a tyle lat zaniedbaną część rządu”. Należy wskazać, że pijar z charakterystycznym dla siebie zamiłowaniem do historycznych wstępów i wywodów nie poszerzył jednak naszej wiedzy na temat genezy tej instytucji. Przyczyny jej powołania współczesna nauka poszukuje przede wszystkim w projektach A.S. Załuskiego z lat czterdziestych osiemnastego stulecia oraz w propozycjach Familii¹¹. Należy także przypomnieć, że już w XVII w. w literaturze politycznej pojawiły się

wo za gdańszczaninem, przypominał sejmowe wystąpienie starosty spiskiego Teodora Lubomirskiego, który w 1729 r. proponował, by oddano mu w dwuletnią dzierżawę skarb koronny, którego dochody zobowiązywał się podnieść własnym sumptem w pierwszym roku do miliona, a w drugim – do dwóch milionów złotych. Propozycja ta była zresztą przyczyną jednego z postanowień *pacta conventa* Augusta III, w których przyszły król zobowiązywał się na żądanie szlachty, „aby Obojga Narodów Skarby puszczone były, więcej z nich pożytku ofiaruiącym”, co jednak dopiero częściowo zostało zrealizowane w wyniku reformy starostw za rządów Stanisława Augusta Poniatowskiego. Należy wskazać, że pijar w innym miejscu swojego podręcznika podkreślał, że zostało to przeprowadzone w sposób bardzo niekonsekwentny i nieprzynoszący na wstępie oczekiwanych dochodów. Pozwala to przypuszczać, że Skrzetuski był zwolennikiem stosunków umownych i reformowania domeny państwowej, która miała być podstawą finansów państwa. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 359; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 295; por. R. RYBARSKI: *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza...*, s. 55–72.

¹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 360–361. Obszerniej rzecz opisywał Lengnich, tyle tylko, że robił to w rozdziale o władzy prawodawczej i sądowej. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 452–454; VL, T. 4, s. 432–435, T. 6, s. 141–142; por. R. RYBARSKI: *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza...*, s. 43–46; A. FILIPCZAK-KOCUR: *Skarbowość...*, s. 38–42; J. RAFACZ: *Trybunał Skarbowy Koronny. „Kwartalnik Historyczny”* 1924, T. 38, s. 47 i n.; J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku*. Cz. 1. Wrocław 1958, s. 174–175; G. BALTRUSZAJTYS: *Sądownictwo komisji skarbowych w sprawach handlowych i przemysłowych (1764–1794)*. Warszawa 1977, s. 23–34.

¹¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 361; VL, T. 7, s. 18–22; por. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*. Kraków 1937, s. 9–22, 336–340; Z. KOŚCIAŁKOWSKI: *Z dziejów Komisji Skarbowej Litewskiej w początkach panowania Stanisława Augusta (1765–1780)*. „Ateneum Wileńskie” 1923, T. 2, s. 371 i n.; G. BALTRUSZAJTYS: *Sądownictwo komisji skarbowych...*, s. 24–39.

koncepcje utworzenia specjalnego organu zajmującego się ekonomiką kraju. I tak Andrzej Maksymilian Fredro postulował utworzenie w duchu merkantylizmu tzw. *Consultatorium*, które miało pełnić funkcje doradczo-zarządcze. Pomysły powołania specjalnych kolegów zajmujących się sprawami ekonomiki państwa szlacheckiego były przedstawiane także w czasach saskich. Przede wszystkim wskazać tu należy postulaty: S. Leszczyńskiego, S. Poniatowskiego, A.S. Załuskiego, A. Potockiego, Familii czy samego S. Konarskiego¹².

Skrzetuski omawiał także organizację Komisji Skarbowych¹³. W przedmiocie prerogatywy podskarbich i komisarzy skarbowych słusznie akcentował, że najważniejszych urzędników skarbowych mianowali parlamentarzyści¹⁴. Analizując pozycję podskarbich, zasadnie dostrzegał i pozytywnie oceniał ograniczenie ich wpływu na finanse państwa, podkreślając, że uniwersały i wszelkie rozporządzenia skarbowe podejmowane są w imieniu Komisji Skarbowej. Rolą podskarbiego lub osoby go zastępującej było ich podpisanie, zatem można uznać, że autor *Prawa politycznego* popierał wprowadzoną w wyniku tej reformy zasadę kolegiałności i odpowiedzialności przed sejmem, która wcześniej, co często pijar podkreślał, była niepełna i niejednokrotnie niewykonalna, choć jak wynika z przykładu losów podskarbiego nadwornego litewskiego Antoniego Tyzenhauza, o którym pijar nie wspominał, nawet po skazaniu można było liczyć na łaskę ze strony sejmu¹⁵.

¹² S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny...*, s. 69; S. PONIATOWSKI: *List ziemianina do pewnego przyjaciela*. [b.m.d.], s.k. B; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie*. Warszawa 1923, T. 3, s. 8 i n., T. 4, s. 9 i n.; E. LIPIŃSKI: *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*. Warszawa 1956, s. 310–311, 401 i n.; IDEM: *Historia polskiej myśli...*, s. 248–249, 266–271, 326–335; H. OLSZEWSKI: *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich*. Warszawa 1961, s. 264–265; J. BIENIARZÓWNA: *Projekty reform magnackich*. „Przegląd Historyczny” [dalej: PH] 1951, T. 42, s. 306; J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej*. „Kwartalnik Historyczny” 1956, T. 43, nr 4–6, s. 29–43; W. KONOPCZYŃSKI: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*. Kraków 1917, s. 81 i n.

¹³ Pijar podawał, że poza podskarbimi wielkimi i nadwornymi, którzy mieli im przewodniczyć, do Komisji Koronnej mieli wchodzić: trzej komisarze z senatu i sześciu ze stanu rycerskiego, pisarz i instygator koronny, którzy posiadali głos stanowczy. Do Komisji Litewskiej, poza podskarbimi, wchodził deputaci: jeden z senatu i siedmiu ze stanu rycerskiego, wszyscy powoływani co dwa lata na sejmie w sposób właściwy dla konsyliarzy Rady Nieustającej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 361–362; VL, T. 7, s. 18–22, 311–313; por. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiórów...*, s. 9–22; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764–1793. Działalność budżetowa Sejmu Rzeczypospolitej w czasach panowania Stanisława Augusta*. Warszawa–Poznań 1975, s. 86–89; W. WITKOWSKI: *Skarbowość w latach kształtowania się monarchii konstytucyjnej (1764–1795)*. W: „System Prawa Finansowego”. T. 1..., s. 94–101.

¹⁴ Skrzetuski zastrzegał, że mieli oni „mieć za sobą rękąmią dostarczającą, umieć pisać i rachunki i nie być notowanymi”, choć jednocześnie podkreślał, że „sądzenie o zdatności osób, przyjęcie lub odrzucenie rekomyi, tudzież oddalenie Officialistów niezdatnych, należy do Kommissyi”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 362–363; VL, T. 7, s. 312–313; por. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiórów...*, s. 9–22; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 86.

¹⁵ Pijar nie opisywał współczesnej mu sprawy podskarbiego nadwornego litewskiego Antoniego Tyzenhauza, w tym procesów, jakie toczyły się przed sądem zadwornym asesorskim litewskim o ekonomie litewskie i proces ze skarbem Rzeczypospolitej, jaki toczył się przed Komisją Skarbową

Prezentując zakres władzy i obowiązki Komisji Skarbowych, Skrzetuski słusznie podkreślał, że przyznana przed 1764 r. wyłącznie podskarbin część uprawnień dotycząca podległej im władzy skarbowej została w całości przeniesiona na „Kommissye Skarbowe Obojga Narodów”. Wyliczał, że do zadań tej magistratury należało: zarządzanie wszystkimi dochodami i wydatkami skarbu publicznego, pobieranie za pośrednictwem powołanych do tego urzędników podatków i ceł, realizowanie wydatków określonych w obowiązującym prawie, uporządkowanie i ujednolicenie systemu miar i wag, ułatwianie i samodzielne wykonywanie wszelkich projektów z zakresu rękodzielnictwa, uszlachetniania rzek i budowy kanałów oraz mostów w celu rozwoju handlu krajowego. Wyjaśniał, że po powołaniu do życia Rady Nieustającej część tych obowiązków przejął Departament Skarbu, w tym także nadzór nad polityką monetarną, a zwłaszcza dbałość o bicie monety według ustalonych parytetów i zwalczanie wszelkich prób jej „psucia” oraz wysyłanie lustratorów do opuszczonych starostw i królewskich ziem, w celu kontraktowania ich według nowego prawa emfiteutycznego z 1776 r. Akcentując zasady kolegalności i odpowiedzialności Komisji Skarbowych, podkreślał, że winny one na zakończenie swojej kadencji składać sprawozdania Radzie Nieustającej, współpracować z jej Departamentem Skarbowym we wszystkich sprawach i umowach użytecznych dla skarbu, a stany sejmujące powinny im udzielić absolutorium w zakresie uzyskanych dochodów i poniesionych wydatków¹⁶. Podkreślając wagę posiadanych przez Komisję upraw-

litewską, choć mógł zrobić to w drugim wydaniu swojego podręcznika. Dlaczego tak się stało, trudno dociec, być może nie był zadowolony z rozstrzygnięć Sejmu z 1784 r., który znacznie złagodził wyroki sądowe. Por. S. KOŚCIAŁKOWSKI: *Z literatury polemiczno-sądowej XVIII w. Studium historyczno-bibliograficzne na tle sprawy Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego nadwornego litewskiego, w latach 1780–1784*. Odbitka „Ateneum Wileńskiego” 1928, T. 5, z. 15. Wilno 1928, s. 1–23; S. KOŚCIAŁKOWSKI: *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*. T. 2. Londyn 1971, s. 462–517; por. też L. ŻYTKOWICZ: *Wokół Antoniego Tyzenhauza 1765–1780*. „Zapiski Historyczne” 1974, T. 39, z. 2, s. 75; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 122 i n.

¹⁶ Należy zauważyć, że odnosząc się do komisarzy skarbowych, pijar akcentował, że poszczególni członkowie tej magistratury nie mogli posłować, ani też nie mogli w niej zasiadać dłużej niż cztery lata, oraz że posiadali prawo do korzystania w okresie kadencji z suspensy we wszystkich sądach. Podobnie jak w przypadku podskarbin, bardzo rygorystycznie, z sankcjami finansowymi, rozumiano obowiązek czynnego uczestnictwa przez cztery miesiące w roku w pracach Komisji Skarbowych, przy czym wprowadzono nawet wymóg zamieszkiwania w tym czasie w Warszawie komisarzy koronnych i w Grodnie – komisarzy litewskich. W przypadku śmierci komisarza skarbowego, jego zastępcę mianował król wraz z Radą Nieustającą z uwzględnieniem parytetu prowincji, z której pochodził zmarły urzędnik. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 179–186, 364–365; VL, T. 7, 18–22, 311–313; por. J. MALEC: *Studia z dziejów administracji nowożytnej*. Kraków 2003, s. 16; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 18–22, A. POPIÓŁ-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne w Polsce od XV do XVIII wieku*. Poznań 1978, s. 168, 170, 178. Skrzetuski doskonale zdawał sobie sprawę z konieczności zwalczania procederu „psucia” monety, o czym pisał obszerniej w rozdziale o materiach status, operując przykładami zarówno z XVII w., jak i XVIII w. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 79–84; por. R. RYBARSKI: *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza...*, s. 377–440; J.K. HOENSCH: *Manipulacje walutowe Fryderyka II w okresie wojny siedmioletniej i ich wpływ na polską reformę monetarną z roku 1765–1766*. „Rocznik Historyczny” 1973, T. 39, s. 77–101; por. też K. MONTESKIUSZ: *O duchu praw*. Przeł. T. BOY-ŻELEŃSKI. Kęty 1997, s. 332–338. S. Staszic wskazywał nawet na wypowiedzi Fryderyka II, który przyznawał, że fundusze

nień w zakresie stosowania i wykonywania praw dotyczących porządku skarbowego, pomnażania dochodów i wielu zagadnień związanych z gospodarką budżetową, krótko wyjaśniał, że magistratury te mają także najwyższą władzę sądową, której zasady przedstawił w rozdziale o sądach¹⁷.

Prezentowanie dochodów skarbu i poszczególnych podatków autor *Prawa politycznego* rozpoczął od opisu historycznego i wskazania, że przez długi czas nie istniał odrębny skarb Rzeczypospolitej, a królowie posiadający znaczne dochody, czy to z różnych podatków, czy też olbrzymich dóbr ziemskich, sami finansowali potrzeby własne oraz kraju. Zasadnie akcentował, że mimo późniejszych zmian i oddzielenia dochodów Rzeczypospolitej od tzw. dochodów stołu królewskiego, nie doszło wobec braku reformy starostw do wzmocnienia skarbu pospolitego, które zapewniłoby wystarczające środki na finansowanie spraw państwowych. Wyjaśniał, że w związku z tym potrzeby te były zaspokajane uchwalonymi przez sejm powszechnymi poborami, które wraz z kwartą i cłami kupieckimi składały się na zróżnicowane, a tym samym nieprzewidywalne dochody państwa¹⁸.

Skrzetuski akcentował, że prawo z 1768 r. zawierało przepisy zaliczające ustawodawstwo podatkowe do tzw. materii status, których zmiana wymagała jednomyślności na sejmie, czego jednak nie komentował. Obszernie i w oryginalny sposób opisywał przy tym współczesne mu dochody skarbu Rzeczypospolitej, podając, że według

na prowadzenie wojny siedmioletniej uzyskiwał z procederu „psucia” monety. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków 2008, s. 75; W. WITKOWSKI: *Skarbowość...*, s. 94–98.

¹⁷ Podawał, że do kompletu w komisji koronnej potrzeba pięciu komisarzy, na Litwie na kadencjach zwyczajnych – pięciu komisarzy, na nadzwyczajnych zaś wystarczy trzech. Akcentował też, że wszystkie materie skarbowe załatwiane są większością głosów, przy których równości rozstrzyga prezydujący. Samo głosowanie może być powtarzane do trzech razy, przy czym głosy poszczególnych komisarzy zapisywane są do protokołu po to, aby można było zidentyfikować oraz rozliczać komisarzy z podjętych decyzji. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 365–366. W stosunku do wydania pierwszego pijar dodatkowo precyzował, że na Litwie „pisarze skarbowi i skarbnicy zasiadają w komisji skarbowej na zwyczajnych i nadzwyczajnych kadencjach, ale tylko *cum voto consultivo*”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 337; szerzej zob. i por. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 9–22; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 86; G. BALTRUSZAJTYS: *Komisje Skarbu Koronnego jako organ kolegialny (1764–1794)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 1988, T. 40, z. 1, s. 115 i n.; EADEM: *Sądownictwo Komisji skarbowych...*, s. 39 i n.; W. WITKOWSKI: *Skarbowość...*, s. 94–98.

¹⁸ Ubolewając nad złym stanem skarbu państwa, pijar podkreślał, że dobra królewskie sami panujący w większej części stracili przez liczne darowizny, lenna, zastawy i różne inne nadania, w tym na fundusze religijne czy zdobywanie stronników politycznych. Powołując się na Bielskiego, podawał, że m.in. za czasów panowania Kazimierza Jagiellończyka na sejmie z 1478 r. padła propozycja powołania skarbu pospolitego, stordedowana przez posłów z Wielkopolski. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 367–368. Należy zastrzec, że wywody Lengnicha zawarte w rozdziale o podatkach i cłach oparte były w znacznej części na nieobowiązującym w chwili powstawania *Prawa politycznego* stanie prawnym. Nasz pijar korzystał z nich w bardzo ograniczonym zakresie, traktując je jako wstęp do dalszych rozważań. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 422–437; zob. też i por. J.S. MATUSZEWSKI: *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*. Łódź 1983, s. 252; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 27–31, 419–431; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 19 i n.

ustaw z 1767 r. przed rozbiorem dochody te wynosiły 10 milionów złotych dla Korony i ponad 3 miliony złotych dla Litwy. Wskazywał, że planowano ich podniesienie do 17 milionów złotych w Koronie i 6 milionów złotych na Litwie, do czego jednak, jak pisał, „nie mogło przyjść do skutku, dla zgromadzonych w Narodzie wszelkiego gatunku klęsk i nieszczęśliwości, które się na koniec zabraniami Prowincji Polskich dopełniły”. Jak należy sądzić, miał na myśli nie tylko straty terytorialne, ale i trudności, jakie powstały w wyniku konfederacji barskiej i pierwszego rozbioru, kiedy to znacząco pogorszył się stan finansów Rzeczypospolitej. Jak bowiem wynika z ustaleń Mariana Drozdowskiego, w latach 1768–1773 powstała znaczna część zadłużenia skarbu Rzeczypospolitej, którą szacuje się na ponad 12 milionów złotych polskich. Dług na skutek działalności konfederacji z lat sejmu delegacyjnego 1773–1775 wzrósł o kolejne 3 miliony złotych polskich¹⁹. Na podstawie generalnych postanowień konstytucji z 1775 r. autor *Prawa politycznego* z aprobatą podkreślał, że na sejmie tym zezwolono na podwyższenie dochodów skarbu Rzeczypospolitej do 30 milionów złotych, z możliwością ich pomniejszenia przez kolejne sejmy. Akcentował również to, że gdyby sposoby opodatkowania przyjęte w 1775 r. nie zagwarantowały realnie spodziewanej kwoty 30 milionów złotych, przyszłe sejmy mogły zwykłą większością głosów ustanowić sposoby uzupełnienia dochodów skarbu do tej kwoty. W ocenie pijara, takie uchwały nie naruszały prawa z 1768 r. gwarantującego jednomyślność w tego typu sprawach, lecz jak podkreślał, miały być rozumiane jako wyjątek od reguły. Jednocześnie na podstawie konstytucji sejmowych z 1776 r. i w odesłaniu do tabel wydatków przedstawionych na sejmie w tymże roku zdawał się krytykować to, że dotychczas parlament szlachecki nie skorzystał z możliwości podniesienia podatków²⁰.

Omówienie systemu podatkowego autor *Prawa politycznego* rozpoczął od podymnego, które jak zasadnie podawał, ustanowione zostało w 1629 r., w trakcie wojny ze Szwecją. Wyjaśniał, że przechodziło ono różne zmiany i w 1768 r. funkcjonowało jedynie w szczątkowej formie, jako podatek od wszystkich miast, miasteczek, wsi królewskich, duchownych, ziemskich i miejskich, nie licząc niektórych klasztorów. Podymne przywrócono dopiero w 1775 r., czego jednak wprost nie oceniał. Bardzo szczegółowo przywoływał postanowienia konstytucji sejmowej z 1775 r., w tym zakresie podkreślał, że precyzyjne regulacje miały doprowadzić do zachowania sprawiedliwego wymiaru podatku podymnego, czym zdawał się nawiązywać do głoszonych wcześniej postulatów uzależnienia obciążeń podatkowych od dochodu. Wśród uwag pijara brak jednak ocen podobnych do tych, jakich dokonał Staszic na temat podymnego, które uznał za niesprawiedliwy podatek, ustalony w tej samej wysokości dla ubogich i bogatych. Autor *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* proponował

¹⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 368; VL, T. 7, s. 295–302; por. M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 19–85; zob. też R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 27–31, 369–370; C. KOSIKOWSKI, J. MATUSZEWSKI: *Początki regulacji prawnej ustroju pieniężnego i publicznej działalności finansowej*. W: „System Prawa Finansowego”. T. 1..., s. 19–28

²⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 368–369; VL, T. 8, s. 549–552; por. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 27–31, 419–431; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 59–107.

nawet opodatkowywanie dopiero drugiego, trzeciego i dalszych kominów, natomiast zwolnienie z opodatkowania pierwszego jako niezbędnego każdemu. Co więcej, postulował, aby był to tylko podatek dla chłopów, nie dla szlachty²¹.

Wśród kolejnych źródeł skarbu Rzeczypospolitej autor *Prawa politycznego* wyliczał półpodymne, które obok podymnego miano płacić z wszystkich dóbr stołowych i królewskich i to według zasad, jakie odnosiły się do podatku podymnego. Z tego ostatniego zwolniono dwory, jako te, które nie płaciły dawnej hiberny, zlikwidowanej w 1775 r.²²

W kontekście dochodu skarbu państwa ze starostw i królewszczyzn Skrzetuski wyjaśniał jedynie, że przekazywany był on przez aktualnych i uprzywilejowanych posiadaczy w wysokości półtorej corocznej kwarty, według lustracji z 1765 r.²³

W zakresie tzw. łanowego przypominał dzieje związane z piechotą wybraniecką rekrutowaną z dóbr królewskich, którą to powinność z czasem na pewien okres zastąpiono podatkiem pieniężnym, lecz w 1729 r. znów powrócono do realizacji tego obowiązku w naturze, w postaci tzw. piechoty łanowej. Podkreślał, że po przeprowadzeniu zaleconej przez konstytucję z 1776 r. lustracji łanów wybranieckich Komisji Skarbowej udało się pomnożyć dochód Rzeczypospolitej z tego podatku, co oceniał bardzo pozytywnie²⁴.

Nawiązując do postanowień konstytucji z 1775 r., obszernie omawiał regulacje prawne dotyczące podatku czopowego i szeleżnego, wskazując jednocześnie, że były

²¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 369–373; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 428–429; por. VL, T. 8, s. 88–90, 249–250; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław 2005, s. 193–195; szerzej zob. i por. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 232–246.

²² Skrzetuski zasadnie wyjaśniał, że konstytucja z 1776 r. doprecyzowała, że wszystkie miasta i miasteczka królewskie bez żadnych wyjątków i niezależnie od wcześniejszych przywilejów obowiązane są płacić półpodymne według klasyfikacji dymów wiejskich w swoim województwie, ziemi lub powiecie, w małych miasteczkach i „domach zatylnych” po dwa złote od dymu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 373; por. VL, T. 8, s. 89, 249; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 193–195; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 240–243, 259–261.

²³ Skrzetuski wskazywał, że chodzi o królewszczyzny wydzierżawione według zasad nowej reformy emfiteutycznej, licytacji do skarbu przekazywano od 5% do 100% zakontraktowanego czynszu. Podawał, że jeżeli chodzi o starostwa i królewszczyzny nadane według zasad konstytucji z 1775 r. pt. *Nagroda zasłużonych*, tj. rozdanych bez licytacji, to na dochody skarbu Rzeczypospolitej miały się składać zapłacona kwadropula „od czasu obięcia possessyi, cztery kwarty corocznie”, według lustracji z 1765 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 373–374; VL, T. 8, s. 91–93. Zupełnie inaczej kwestię kwarty opisywał G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 433–436; por. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 349–351; A. STROYNOWSKI: *Emfiteutyczna reforma królewszczyzn*. CPN 1981, T. 33, z. 2, s. 83–98.

²⁴ Pijar, nawiązując do konstytucji z 1776 r., podawał, że dopiero jej postanowienia nakazały Komisji Skarbowej lustrację łanów wybranieckich i „należytość łanową podług prawa i sprawiedliwości naznaczyć i taryfę dostateczną ułożyć, wyłączając łany do folwarków przyłączone, z których się kwarta opłaca; wymiary łanów lustracji podległych naznaczyć i wszelkie w tej mierze wątpliwości rozwiązywać; wakujące kontraktem emfiteutycznym za potwierdzeniem Króla Jmci nadawać; a zarosłe i puste do lat kilku od podatku uwalniać”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 374; VL, T. 8, s. 554; por. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 261–263. O próbach reform w czasach saskich zob. Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*. Warszawa 1983, s. 93–99, 105.

one pobierane już wcześniej, zapewne mając na uwadze regulacje z lat 1766–1768. Podkreślał, że w jego czasach podatek ten obowiązywał jedynie we wszystkich miastach, nie dotyczył zaś wsi. Nie wspominał przy tym o wynikach finansowych, jakie przynosił ten podatek²⁵. Nie analizował również zagadnień pozaprawnych związanych z handlem alkoholem (choć wiele uwagi poświęcił zbytkowi), który przecież był jednym z poważniejszych czynników destrukcji wewnętrznej i jeszcze większego upadku chłopów. To negatywne zjawisko bowiem nie tylko rujnowało włościan moralnie, ale i fizycznie, zwiększając ich ubóstwo, co w dalszej perspektywie uderzało także w szlachtę. Problem ten dostrzegali m.in. współcześni Skrzetuskiemu Karol Wyrwicz i Stanisław Staszic²⁶.

Autor *Prawa politycznego* jedynie w ograniczonym zakresie prezentował zasady opłacania podatku od win zagranicznych, w tym – osobno – wina węgierskiego, odwołując się do postanowień konstytucji z 1775 r. oraz umowy handlowej z dworem wiedeńskim. Nie proponował jednak, w przeciwieństwie do Staszica, podwyższenia tego podatku, czy też przejęcia przez Komisję Skarbową roli wyłącznego importera, bez możliwości wydzierżawiania jej innym podmiotom, tak jak miało to miejsce w przypadku tytoniu, co autor *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* także krytykował²⁷.

Skrzetuski szczegółowo omawiał natomiast podatek stemplowy, ustanowiony przez sejm w 1775 r., choć jedynie powierzchownie przedstawił zagadnienie jego wprowadzenia. Podkreślając fakt doprecyzowania regulacji związanych z tym podatkiem w konstytucji uchwalonej w roku następnym, w kolejnych 21 punktach dokonał skrupulatnego wyliczenia wynikających z postanowień konstytucji z lat 1775 i 1776 różnych czynności prawnych, od których uiszczono podatek stemplowy w zróżnicowanej wysokości²⁸. Opierając się na postanowieniach konstytucji z 1775 r., podawał, że podatek stemplowy miał być pobierany także od kart polskich i francuskich oraz wszelkiego rodzaju kalendarzy i drukowanych książek żydowskich²⁹. Warto zauważyć,

²⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 375–376; VL, T. 8, s. 93–94; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 425–426; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 94–98. O próbach reform w tym przedmiocie por. Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę...*, s. 98.

²⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 375–376; por. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 196–197; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 101–104; M. BŁASZKE: *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej w myśli społeczno-politycznej fizjokratyzmu Baudeau i Le Mercier de la Rivière*. Warszawa 2000, s. 110–112; K. PUCHOWSKI: *Wizerunek rodaków w „Geografii powszechnej” Karola Wyrwicza. W: Między zachodem a wschodem. Etniczne, kulturowe i religijne pogranicza Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*. Red. K. MIKUCKI, A. ZIELIŃSKA-NOWICKA. Toruń 2006, s. 242–244; W. WITKOWSKI: *Skarbowość...*, s. 99.

²⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 376–377; por. VL, T. 8, s. 93–94; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 197; szerzej zob. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 108–115.

²⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 377–381; por. VL, T. 8, s. 94, 549; szerzej zob. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 191–199.

²⁹ Podkreślał, że znaczony papier stemplowy znajduje się pod nadzorem Komisji Skarbowej, oraz że zebrane za jego sprzedaż pieniądze stanowią dochód Rzeczypospolitej. Akcentował, że sprzedający papier stemplowy, naruszający przy tym prawo, podlegali karze tysiąca złotych za każdy sprzedany w ten sposób arkusz. W przypadku braku majątku miano stosować karę więzienia, według uznania

że pijar nie zajmował się bliżej stemplem od kart i przywilejów na Litwie. W swoim podręczniku nie wspominał także na temat opłaty stempłowej od akt sądowych i administracyjnych, którą Rada Nieustająca miała wprowadzić w 1776 r.³⁰

Analizując wprowadzony w 1775 r. podatek od tytoniu i tabaki, będący podatkiem pośrednim, ale od gotowego produktu, pijar zasygnalizował, że ten rodzaj obciążenia fiskalnego stosowano już w XVII w.³¹ Nawiązując do podatku od tabaki do zażywania i palenia, Skrzetuski wskazywał jedynie, że w Koronie jego pobór został przywrócony w 1775 r. Nie odniósł się natomiast do postanowień konstytucji z tego samego roku, która na wszystkich handlujących tabaką zarówno rodzimą, jak i zagraniczną nakładała podatek oraz obligowała do sprzedawania jej na wagę, co było związane ze sposobem ustalania wysokości tego podatku. Podkreślał, że ze względu na to, że pierwotnie dochód z tego podatku był zaskakująco niski, konstytucja 1776 r. zezwoliła i nałożyła na Komisję Skarbową obowiązek podjęcia licznych działań, mających zwiększyć wpływy z tego podatku. Miało to prowadzić do zakładania fabryk tabaki, dbania o wolność handlu tabaką (co miał umożliwić „zakaz” rewizji w domach w celu jej poszukiwania) oraz ułożenia sprawiedliwych taks i niepobierania podatku od rodzimego, nieprzetworzonego jeszcze tytoniu. Przypominał, że Komisja Skarbowa administrację tabaczną wydzierżawiła do 1789 r. Z aprobatą w wydaniu drugim swego dzieła dodatkowo podkreślał, że na sejmie w 1786 r. uchwalono, że po zakończeniu tego „kontraktu arendownego [...] sam Skarb Rzeczypospolitej administracją i dochód tabaki na siebie obiał”, co było zgodne ze stanowiskiem Staszica w tej kwestii³². Powyższe dowodzi także, że Skrzetuski był zwolennikiem koncepcji etatystycznych i protekcyjnych, w tym nie tylko podejmowania, ale i czerpania przez państwo zy-

sądu, natomiast fałszujący papier stempłowy podlegali karze śmierci. Sądem właściwym we wszystkich wymienionych sprawach była Komisja Skarbowa. Na podstawie konstytucji z 1775 r. Skrzetuski zastrzegał, że podatek stempłowy nie narusza praw ziemian do stosowania podobnych rozwiązań w dziedzinnych dobrach w stosunku do ich poddanych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 380–381; por. VL, T. 8, s. 94; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 204–206.

³⁰ B. LEŚNODORSKI, w: *Historia państwa i prawa Polski*. T. 2. *Od połowy XV wieku do r. 1795*. Red. J. BARDACH. Wyd. 3. Warszawa 1968, s. 510. Niewykluczone, że była to realizacja „delegacji ustawowej” zawartej w konstytucji z 1776 r. o *Dochodach skarbu koronnego*, gdzie w pkt. 3 m.in. napisano, że „Sposób zaś do wybierania tax takowego papieru stempłowego y ordynacyą dla urzędów akta publiczne trzymających w tey mierze potrzebną, podług prawa wydać rozkażemy”. VL, T. 8, s. 549.

³¹ Skrzetuski twierdził, że podatek od tabaki istniał na Litwie już w 1661 r. i pobierany był przez stosunkowo długi czas, wpływy z niego przeznaczone zaś były na finansowanie wojska. Zaznaczał, że podatek od tabaki wprowadzono też w Koronie w 1677 r., przy czym zaraz, tj. w 1678 r., został on zniesiony wraz z szelągami opłacanym od każdego arkusza papieru, czego jednak nie komentował. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 381; VL, T. 8, s. 95; por. też VL, T. 5, s. 258. Podobnie Lengnich, ale w ramach rozważań nad cłem. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 430–431; szerzej zob. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 143–145; por. też IDEM: *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza...*, s. 341–350.

³² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 381–382; por. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 351–352; VL, T. 8, s. 549–550; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 197. Szerzej problematykę dzierżaw i całą organizację interesów tytoniowych przebadał R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 143–190.

sków z tego rodzaju przedsięwzięć, i nieoddawania ich w dzierżawę innym podmiotom, która to, jak zauważył, znacząco i dodatkowo uszczuplała dochody skarbu³³.

Jeżeli chodzi o pogłówne żydowskie, to przypominał, że podatek ten od dłuższego czasu był stałym dochodem skarbu Rzeczypospolitej. Odwołując się do postanowień konstytucji z 1775 r., zasadnie wyjaśniał, że zwolnienie z pogłównego dotyczyło Żydów, którzy zajmowali się uprawą roli. Pozytywnie komentował to rozwiązanie, które w jego ocenie miało na celu zachęcenie do obejmowania nieużytków i terenów opuszczonych m.in. z uwagi na ulgi podatkowe. Ubolewał, że stworzone przez państwo zachęty i ułatwienia nie przyczyniły się do przyciągnięcia Żydów do profesji rolniczej, którzy jak podkreślał w swoim podręczniku, woleli „z niepewnego przemysłu, niżeli z pracy rąk swoich szukać pożyicia”. Akcentując konieczność częstych lustracji w celu weryfikacji populacji społeczności żydowskiej, Skrzetuski zdawał się, podobnie jak Staszic, sądzić, że dochody z tego podatku można powiększyć³⁴.

Autor *Prawa politycznego* nie analizował efektywności podatków pośrednich – konsumpcyjnych, które – jak akcentowali niektórzy fizjokraci – na gruncie polskim miały częściowo zastąpić różnego rodzaju opłaty i cła od produkcji oraz importu i eksportu towarów. Fizjokraci uważali, że podatki pośrednie w przypadku takiego państwa, jak Rzeczpospolita, są szczególnie niewskazane, wywołują bowiem m.in. wzrost płac i cen za usługi i towary. Warto zauważyć, że ciekawe uwagi w tym względzie poczynił, piszący niemal w tym samym czasie, co nasz uczoney, Stanisław Staszic³⁵.

Nawiązując do uchwał sejmów z lat 1764 i 1775, Skrzetuski wśród ważnych dochodów skarbu Rzeczypospolitej umieścił cła, nie dostrzegając jednak, że kłóciło się to z koncepcjami fizjokratycznymi. Zgodnie z przyjętą metodą historyczną, wyjaśniał, że początkowo część ceł kupieckich zasilala dochody króla, a część skarbu Rzeczypospolitej³⁶. Odnosząc się do genezy wprowadzonego w 1764 r. cła generalnego,

³³ Skrzetuski zaledwie napomknął, że zgodnie z preliminarzem budżetowym uchwalonym na dwa lata przez sejm w 1786 r., w ramach dyspozycji co do dochodów nadzwyczajnych i nadwyżek skarbowych wyasygnowano kwotę 300 tysięcy złotych na zakup tytoniu i rozwój manufaktur tabaczych. Nadzór nad tym przedsięwzięciem zlecono Komisji Skarbowej Koronnej, co w konsekwencji oznaczało utratę zysków przez Kompanię Tabaczną. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 381–382; szerzej zob. i por. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 156–185; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 117.

³⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 382–383; VL. T. 7, s. 26–29, 81–82; VL, T. 8, s. 95; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 427–428. Według Staszica, dochody z pogłównego żydowskiego można było, przy skrupulatnej lustracji, podwoić. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 195; szerzej zob. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 218–225; por. też IDEM: *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza...*, s. 214–232; A. FILIPCAK-KOCUR: *Skarbowość...*, s. 65–66; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 111. O próbach zmian w dobie saskiej Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę...*, s. 209–210; W. WITKOWSKI: *Skarbowość...*, s. 99.

³⁵ S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 173–185; szerzej zob. i por. M. BŁASZKE: *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej...*, s. 111–113.

³⁶ Pijar wyjaśniał, że za Zygmunta Starego były to cła wywozowe m.in. na takie towary, jak woły i skóry, za ostatniego z Jagiellonów doszło nie tylko do podwyższenia istniejących już ceł, ale i ustanowienia nowych, pobieranych zarówno od towarów eksportowanych, jak i importowanych (tzw. inwekty i ewekty) transportowanych drogą lądową i wodną. Skrzetuski podkreślał, że w celu wyeliminowania

przypominał, że wcześniej w Rzeczypospolitej, poza cłem kupieckim, zgodnie z konstytucjami z lat 1661 i 1673, daninę tę musieli bez żadnego wyjątku płacić wszyscy, co może sugerować, że był zwolennikiem stosowania tych reguł wobec każdego z mieszkańców państwa polsko-litewskiego. Wyjaśniał przy tym, że „wznowione” w 1764 r. cło generalne zostało zniesione na sejmie w 1766 r., głównie na skutek nacisków pruskich, czego jednak w tym miejscu podręcznika nie komentował. Odsyłając do swoich rozważań o traktatach handlowych, pijar precyzował, że ustanowione na sejmie w 1775 r. cło generalne miało być płacone niemal przez wszystkich, według zasad określonych w specjalnej instrukcji celnej, i podlegać nadzorowi Komisji Skarbowej, czego jednak szerzej nie komentował³⁷. Należy zauważyć, że Skrzetuski, podobnie jak w przypadku podatków pośrednich, nie analizował szerzej kwestii efektywności systemu celnego, który jak zauważano m.in. w projektach fizjokratycznych wprowadzenia jednego podatku bezpośredniego – od dochodu uzyskiwanego od własności ziemi, był mało efektywny w warunkach polskich, ze względu na uwarunkowania polityczne, społeczne, ale i geograficzne. Egzekucja cel na tak dużym obszarze, przy nielicznym aparacie urzędniczym i słabej armii, w żadnym wypadku nie gwarantowała szczelności tego systemu³⁸.

Pijar wyjaśniał również, że dawny podział na cło królewskie i Rzeczypospolitej został zniesiony, przy czym zarówno w Koronie, jak i na Litwie co trzeci grosz z cła kupieckiego i solnego przekazywany był na skarb monarszy, a dwa – na skarb państwowy. Pobieranie cel należało do urzędników Komisji Skarbowej, która odwołując się w tym względzie do praw z czasów panowania Zygmunta Starego i Jana III Sobieskiego, nie mogła powierzać tej funkcji Żydom, co jak przypominał znalazło się także w *pacta conventa* Stanisława Poniatowskiego. To ostatnie zdaje się sugerować, że nasz uczony, podobnie jak Stanisław Staszic, domagał się wyeliminowania pośredników w pobieraniu cel³⁹.

nadużyć drukowano specjalne inwentarze celne, które były integralną częścią konstytucji sejmowych. Ponadto wskazywał, że zarówno szlachta, jak i duchowieństwo zwolnieni byli od cel wywozowych na własne produkty oraz z cel na towary przywożone na własne potrzeby, z których to przywilejów, jak podkreślał pijar, w trudnych dla Rzeczypospolitej czasach oba stany niejednokrotnie rezygnowały, przyczyniając się w ten sposób do zasilenia dochodów skarbu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 383–384. Podobnie kwestię tę ujmował G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 429–430; por. J. BĄSZANOWSKI: *Z dziejów handlu polskiego w XVI–XVIII wieku. Handel wołami*. Gdańsk 1977, s. 15 i n.; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 50–93; por. też IDEM: *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza...*, s. 284–314; A. FILIPczAK-KOCUR: *Skarbowość...*, s. 62–65. O propozycjach zmian w czasach saskich Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę...*, s. 93, 98.

³⁷ Pijar wskazywał, że „Instruktarz celny iak naydokładniejszy i sprawiedliwy ułożyć i podług niego na Komorach Rzeczypospolitej cła od wszelakich wchodzących i wychodzących wybierać, nikogo zgola od płacenia nie wyimując, a co Skarbowey Kommissyi poruczono”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 384–385; por. VL, T. 7, s. 22–23, 78–79, 144, 192, T. 8, s. 95–96; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 51–53, 69–89; IDEM: *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza...*, s. 284–312.

³⁸ R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 62–68; zob. też IDEM: *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza...*, s. 294–311; M. BŁASZKE: *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej...*, s. 111–113.

³⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 384–385; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 429–430, 432; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 197; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 69–82; zob. też IDEM: *Skarb i pieniądz za Jana Kazimierza...*, s. 296–311.

Odrębnie Skrzetuski omawiał cło od soli, przy czym nawiązując do niedawnego rozbioru, podkreślał, że to narodowe dobro stało się towarem zagranicznym, za który należy uiszczać cło według wcześniejszych zasad ustalonych dla Litwy. W podobnym tonie wypowiadał się Staszic, który w swoim bilansie państwa szlacheckiego wyraźnie wskazywał, jak duża była to strata dla finansów Rzeczypospolitej⁴⁰.

Prezentując dochody, jakie miała przynosić wprowadzona dopiero w 1768 r. loteria krajowa, pijar pozwolił sobie na kilka ogólnych i krytycznych uwag na temat, jak to określił, „wynalazku niektórych polityków”, którzy nie oglądając się na konsekwencje społeczne, chcieli w ten sposób powiększyć dochody skarbu państwa⁴¹. Podawał, że przyjęte w 1768 r. rozwiązanie upoważniało Komisje Skarbowe do wykonania przepisów konstytucji, przy czym magistratura ta kolejnymi umowami zlecała organizację loterii kompanii genueńskiej i osobom prywatnym. Sprawozdanie z realizacji tych kontraktów Komisja Skarbowa miała składać sejmowi, co uzasadniano w ten sposób, że dochody miały stanowić ulgę dla obywateli z uwagi na ograniczanie opodatkowania publicznego. Ubolewając nad negatywnymi skutkami loterii, nazywanej przez niego szkodliwym podatkiem dotyczącym nieostrożnych obywateli, których

⁴⁰ Pijar pisał, że „Kraiu naszego dar przyrodzony, dostawszy się w posiadanie obce przy Podziałowym Traktacie, z Skarbu Kraiowego stał się towarem zagranicznym” oraz wyjaśniał, że sprowadzenie przed 1775 r. soli należało do regaliów monarszych. Zgodnie z konstytucją z tego samego roku, każdy, bez wyjątku, opłacający cło mógł sprowadzać sól według zasad, jakie wcześniej obowiązywały Wielkie Księstwo Litewskie, a więc zróżnicowanych według gatunków tego produktu. Ogół spraw związanych zarówno z poborem cła, jak i konfiskatą przemycanego towaru należał do kompetencji i jurysdykcji Komisji Skarbowej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 386. Szerzej, ale jeszcze w kontekście przedrozbiorowym, kwestię tę opisywał Lengnich przy okazji prezentacji dochodów królewskich. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 121–122. O znaczeniu kwestii „solnej” świadczy przygotowane na polecenie króla Stanisława Augusta i wydane w 1788 r. niemal 60-stronicowe dzieło na temat soli sporządzone przez pijara Franciszka Siarczyńskiego, za które autor ten otrzymał, podobnie jak przed laty za *Mowy Skrzetuski*, królewski medal z napisem *Merentibus*. F. SIARCZYŃSKI: *Krótko fizyczna i historyczna wiadomość o soli*. Warszawa 1788; VL, T. 8, s. 149. O strategicznym wręcz znaczeniu soli pisał m.in. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 101. Tabele dochodów cła od soli w latach 1776–1794 przedrukował R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 116–123. Kwestie związane z problematyką solną w kontekście traktatów zawartych z państwami ościennymi po pierwszym rozbiore omawiał m.in. M. DROZDOWSKI: *Traktaty handlowe po I-szym rozbiore a problem jedności gospodarczej ziem polskich*. „Roczniki Historyczne” 1971, T. 37, s. 87 i n. Problematykę solną doby stanisławowskiej podejmowała G. BALTRUSZAJTYS: *Kłopoty z solą u schyłku Rzeczypospolitej*. W: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Red. A. ZAHORSKI. Warszawa 1974, s. 225 i n.

⁴¹ Pijar wyjaśniał, że loteria była stworzona przez „polityków mniej gruntownych [...] do wynalazku do zabawy ludzi”, który w większych i stołecznych miastach był przydatny organizatorom do osiągnięcia pewnych zysków, a grającym – zwykle jedynie płoŹnych. Przypominał, że loterie w niektórych krajach były wykorzystywane do powiększania pospolitych dochodów, które uznaje się *de facto* za podatek, tyle że mniej uciążliwy, bo dobrowolnie płacony skarbowi państwa. Jednocześnie podkreślał, że „wszakże zdrowa polityka odrzuca wszystkie takowe wynalazki, które nie tylko że nie zachowują prawdeł w stanowieniu podatków [jakie] zachować powinny, ale nadto podsyciają chciwość, ruynują mniej bacźnych, a ubogiemu ostatni prawie grosz wydzieriają i wielu innych nieprzyzwoitości są przyczyną”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 386–387; VL, T. 7, s. 314; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 211–217.

żądza zysku prowadzi do strat, z większą niż w wydaniu pierwszym dzieła ulgą stwierdzał, że na sejmie w 1786 r. zalecono Koronnej Komisji Skarbowej, aby sama zajęła się organizacją loterii. Należy sądzić, że negatywny stosunek pijara do loterii mógł również wynikać z tego, że na sejmie w 1786 r. postanowiono udzielić loterii dotacji z kasy państwowej w kwocie 216 tysięcy złotych, na który to temat autor *Prawa politycznego* jednak milczał. Co ciekawe, inny pogląd na dochody z loterii miał S. Staszic, który akcentował: „milej mi patrzeć na te daniny, które niebaczny lud śpiewając (chętnie, z własnej woli) niesie, niżeli na te podatki, co mu z przekleństwem wydierać potrzeba”⁴².

Skrzetuski wskazywał, że duchowni w Polsce, mimo licznych przywilejów i wolności, oprócz wspólnych dla wszystkich obywateli ciężarów podatkowych, zawsze chętnie przyczyniali się do wspierania publicznych potrzeb nadzwyczajnymi składkami. Jako dowód dobrowolnej hojności stanu duchownego przywoływał obszernie fragmenty konstytucji z 1717 r. oraz podkreślał, że mimo oderwania od Rzeczypospolitej licznych prowincji, które uszczupliły dochody duchowieństwa, stan ten zobowiązał się w samej tylko Koronie do bardzo wysokiego, bo blisko dwukrotnie wyższego niż w 1717 r., *subsidium charitativum*. Odsyłał w tym zakresie do swoich rozważań zawartych w rozdziale o stanie duchownym *Prawa politycznego*. Nawiązując do konstytucji z 1775 r., zasadnie podawał, że o indywidualnych obciążeniach w tym względzie decydowali biskupi na synodzie, oraz że plebani obu obrządków niemający poddanych zostali zwolnieni z tego podatku. W wydaniu drugim *Prawa politycznego* słusznie zastrzegł, że zgodnie z konstytucją z 1784 r., dochód *ex subsidio charitativo* miał być przekazywany przez okres 10 lat panującemu, poczynawszy od 1786 r. W rozważaniach pijara brak natomiast uwag i analiz, jakie poczynił w tym względzie Staszic, podkreślając, że przy rozłożeniu na samo duchowieństwo tzw. podatku miłości tak naprawdę miłości nie było, albowiem ciężar jego zapłaty biskupi zrzucali na proboszczów, co autora *Uwag nad życiem Jana Zamoyskiego* skłaniało do zgłoszenia postulatu dodatkowego dobrowolnego opodatkowania, jednak tym razem już tylko bogatych biskupów⁴³.

⁴² Pijar wyjaśniał m.in., że Komisja Skarbowa „sama administracją Loteryi Kraiowej na siebie wzięła i fundusz na nią uczyniła; przez co przynajmniej tyle zrobiono, że już nie szczególne osoby stratą Obywatelów bogacić się będą”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 387–388. W wydaniu pierwszym nie tak obszernie i, z oczywistych względów, bez nawiązywania do 1786 r.; W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 355–356; por. VL, T. 7, s. 314; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 214–217.

⁴³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 388–389, T. 2, s. 30–32; por. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 356–358; VL, T. 8, s. 96–97; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 198; szerzej zob. i por. H. KARBOWNIK: *Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r.* Lublin 1984, s. 195–280 i *passim*; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*. Z języka angielskiego przełożył M. UGNIŃSKI. Kraków 2012, s. 100–103, 140–148; H. PALKIJ: *Sejmy 1736 i 1738 roku. U początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*. Kraków 2000, s. 123–141; Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę...*, s. 106–107, 208–209. Skrzetuski niemal całkowicie pominął stosunkowo głośny w dobie stanisławowskiej problem ofiary *iura stolae*. Por. H. KARBOWNIK: *Ofiary „iura stolae” na ziemiach polskich w latach 1285–1918. Studium historycznoprawne*. Lublin 1995, s. 109–112.

Bardzo obszernie Skrzetuski omawiał dochody skarbu Rzeczypospolitej uzyskiwane z dóbr Ostrogskich, przypominając spór, jaki rozgorzał po zapisie dokonany przez Janusza Ostrogskiego na rzecz zakonu kawalerów maltańskich, który to zapis uznano za sprzeczny z prawem. O tym, że kwestia ta miała więcej niż symboliczne znaczenie świadczą rozważania Staszica, który w kontekście braku funduszy na aukcję wojska podkreślał, że „jest nierządem, jest marnotrawstwem rozrzucać kilkakrotnie sto tysięcy, jedynie dla czczego imienia kawalerów maltańskich”⁴⁴.

W podrozdziale swego dzieła o całkowitych dochodach skarbu koronnego Skrzetuski wyliczał i, jak się zdaje, stosunkowo precyzyjnie podawał, że wynoszą one 14 milionów złotych polskich, według rachunków przedłożonych sejmowi w 1786 r., (w wydaniu pierwszym *Prawa politycznego*, według rachunków na 1780 r., kwota identyczna). Podkreślał, że wszystkie opisane przez niego dochody pobiera Komisja Skarbowa za pośrednictwem swoich urzędników i wydatkuje zgodnie z ustawami sejmowymi oraz zaleceniami Rady Nieustającej związanymi z funduszem specjalnym. Pijar wyjaśniał, że od pewnego czasu trwał już proces, zakończony niemal zupełnie kilka lat po pierwszym rozbiórze, eliminacji pośrednictwa arendarzy przy pobieraniu ceł i innych dochodów, co popierał, wskazując na możliwość powiększenia korzyści państwa, a nie pośredników w tym zakresie⁴⁵.

Analizując dochody skarbu Wielkiego Księstwa Litewskiego, Skrzetuski dostrzegał pewne odmienności tego systemu od systemu właściwego Koronie. Nie wspominając o wcześniejszych dysproporcjach, nawet jeszcze w XVIII stuleciu, wskazywał, że występowały pewne różnice w postaci sposobu poboru, a nawet organizacji i funkcyjono-

⁴⁴ Pijar przypominał, że spór toczył się przed sejmem od 1677 r., a ostatecznie został rozstrzygnięty dopiero w latach 1766–1776 i to przy udziale trzech ościennych mocarstw. Ugoda zawarta z zakonem zobowiązywała Komisję Skarbową do przekazywania części dochodu z dóbr dawnej ordynacji na rzecz sześciu komandorii orderu maltańskiego, w kwocie 120 tysięcy złotych. Skrzetuski podawał, że donatariusze bezpotomnie zmarłego księcia Janusza Sanguszki, będącego prawnym dziedzicem dóbr Ostrogskich, zobowiązali się corocznie przekazywać Rzeczypospolitej 300 tysięcy złotych z dóbr nabytych, według zasad ustalonych przez specjalną komisję sejmową. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 389–392; por. VL, T. 7, s. 215–217; S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, wyd. 3., s. 144–145.

⁴⁵ Wskazywał przy tym, że zarówno Komisja Skarbowa Koronna, jak i Litewska posługują się własnymi milicjami skarbowymi, w których jednak patentowanie oficerów należy zgodnie z postanowieniami konstytucji z 1776 r. do monarchy. Wyjaśniał, że do egzekucji nieuiszczonych podatków można było skorzystać z pomocy wojskowej i to już po upływie terminu zapłaty każdej kolejnej raty. Na żądanie Komisji Skarbowej Departament Wojskowy Rady Nieustającej był zobowiązany przydzielić stosowną asystę wojskową. Pijar wyjaśniał, że wyjątek stanowiły podatek tabaczny i loteria krajowa oraz akcentował, że „Konstytucją R. 1776 Rzeczpospolita, dobrze przeświadczona i o pilnym Skarbowych Kommissyji dozorce i o tej nieomylny prawdzie, że arendą puszczać dochody publiczne, iest to dzierstwem Obywatelów bogacić Arendarzów”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 392–393; por. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 360; VL T. 8, s. 554. Wyeliminowanie pośredników i przejęcie ich funkcji przez agendy państwa postulował również S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, wyd. 3., s. 197. Według ustaleń M. Drozdowskiego, średni dochód roczny w Koronie w 1780 r. wynosił 12 859 318 zł, natomiast w 1786 r. dochód ten wynosił 13 330 985 zł. M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 109–111. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 9–21. W. WITKOWSKI: *Skarbowość...*, s. 94–101.

waniu współczesnych mu Komisji Skarbowych w Polsce i na Litwie. Zasadnie przy tym podawał, że od czasu ścisłego połączenia z Koroną i ustanowienia wspólnych obrad parlamentarnych na każdym kolejnym sejmie Litwa nadal uchwałała podatki w swoim imieniu, które jednak uzależnione były od skali istniejących potrzeb. Wyjaśniał również, że wymiar podatków co do zasady miał wynosić co najmniej jedną trzecią dochodów koronnych, czego jednak nie oceniał ani tym bardziej nie odnosił się do sporów, jakie miały np. miejsce na sejmie w 1776 r. Litwini domagali się tam jednakowego obciążenia podatkowego dla całej Rzeczypospolitej, podkreślając, że Wielkie Księstwo, zgodnie z potencjałem demograficznym, winno wносить do budżetu 25% dochodów, a nie 33%. Skrzetuski prezentował w tym względzie jedynie funkcjonujące w chwili wydania jego podręcznika podatki i podawał, że ustanowione w Wielkim Księstwie Litewskim w 1775 r. różne rodzaje opodatkowania, stanowiące źródła dochodów publicznych, zostały w ostatniej dekadzie częściowo zniesione lub zmienione⁴⁶.

W szczegółowych rozważaniach autor *Prawa politycznego* prezentował podobieństwa, ale przede wszystkim różnice między podatkami i dochodami skarbu litewskiego a podatkami i dochodami skarbu koronnego. Uczony nie pokusił się w tym względzie o analizy bilansowe i nie wyciągał generalnych wniosków w zakresie porównania dochodów skarbu litewskiego i koronnego w okresie stanisławowskim. Warto zatem wskazać, że z ustaleń M. Drozdowskiego wynika, że dochody skarbu litewskiego w porównaniu z koronnymi przedstawiały się mniej korzystnie. Ponadto w przypadku skarbu litewskiego nie można mówić o stałym progresie wzrostu dochodów, jaki w tym samym okresie miał miejsce w odniesieniu do skarbu koronnego. Dochody skarbu litewskiego charakteryzowały ponadto odchylenia od średniej dla poszczególnych dwuletnich okresów rozliczeniowych. W literaturze przedmiotu podkreśla się głównie brak fachowości i operatywności litewskich urzędników skarbowych w ściąganiu najbardziej dochodowych podatków, jak chociażby kwarty, podymnego i pogłównego żydowskiego, oraz akcentuje się uderzająco niskie wpływy z monopolu tytoniowego i opłat stemplowych, co tłumaczy się m.in. zaniedbaniami urzędników i brakiem tradycji lustracji dóbr w tej prowincji, czego jednak Skrzetuski niemal nie dostrzegał⁴⁷.

Odnosząc się do cła generalnego na Litwie, pijar podawał, że podobnie jak w Koronie, pobierane było ono co do zasady bez żadnych wyjątków, w tym od produktów i towarów sprowadzanych na własny użytek⁴⁸.

⁴⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 393; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 423; VL, T. 8, s. 566–568; szerzej zob. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 185–186, 207–208, 346–348; IDEM: *Skarb i pieniądź za Jana Kazimierza...*, s. 89–90, 140, 290–292; S. KOŚCIAŁKOWSKI: *Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski*. T. 2..., s. 132–174; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 102 i n.; A. FILIPZAK-KOCUR: *Skarbowość...*, s. 224 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – ustrój – społeczeństwo*. Warszawa 2013, s. 140–165.

⁴⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 393–394; VL, T. 8, s. 569, T. 9, s. 35–36; szerzej zob.: R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 185–186, 207–208, 346–348; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 121 i n.

⁴⁸ Przy tej okazji, ale tylko w wydaniu drugim, przypominał, że zgodnie z konstytucją sejmową z 1768 r., krajowi kupcy mieli wносить cło do skarbu tej prowincji, której byli obywatelami, a Komisje Skarbowe miały wzajemnie zwracać sobie pobrane cło, co jak podkreślał pijar, nie było egzekwowane,

Jeżeli zaś chodzi o litewskie pogłówne żydowskie, to wyjaśniał, że przez pewien czas Żydzi opłacali je ogólną sumą 60 tysięcy złotych, z których 20 tysięcy przeznaczano na żołd dla chorągwi węgierskiej, przydzielonej do straży trybunalskiej, natomiast reszta stanowiła część pensji hetmana wielkiego litewskiego. Przypominał również, że dopiero na sejmie konwokacyjnym w 1764 r. na obszar Litwy rozciągnięto obowiązywanie konstytucji koronnej o pogłównym żydowskim⁴⁹.

W odniesieniu do *subsidium charitativum* autor *Prawa politycznego* podawał jedynie, że duchowieństwo litewskie, mimo gwarancji prawnych nienakładania nań żadnych podatków i ciężarów nadzwyczajnych, w ślad za duchownymi koronnymi, dobrowolnie ofiarowało się płacić corocznie do skarbu Rzeczypospolitej sumę 100 tysięcy złotych, przy czym – jak zastrzegał pijar – dochód ten przez okres 10 lat przekazywany był królowi⁵⁰.

Podobnie jak w przypadku Korony, Skrzetuski bardzo szczegółowo prezentował obowiązujące w Wielkim Księstwie Litewskim podymne generalne, twierdząc, że podatek ten co do zasady miał zastosowanie we wszystkich dobrach stołowych, królewskich, dziedzicznych i duchownych⁵¹.

W odniesieniu do dochodów ze starostw i królewszczyn Skrzetuski podawał tylko, że wynikały one z takiego samego rozporządzenia, jak w przypadku Korony, tj. „z Kwarty sowitey, Kwadrupli i Czynszu Emfiteutycznego”⁵².

Jeżeli chodzi o podatek czopowy i szeleżny, to podkreślał, że na Litwie wynosił on co dziesiąty grosz z czystego zysku z propinacji wydzierżawionej lub dworskiej co do zasady we wszystkich miastach i wsiach leżących w dobrach stołowych, królewskich, szlacheckich i duchownych⁵³.

tak że musiano powyższy zapis powtórzyć w konstytucji z 1786 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 393–394; por. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 361; VL T. 8, s. 569, T. 9, s. 35–36.

⁴⁹ Według pijara, w 1775 r. „naznaczono, aby od każdej głowy Żydowskiej po puł-trzecia złotego do Skarbu Litewskiego wchodziło”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 394, VL, T. 7, s. 81–83. Skrzetuski nie zauważał ani nie analizował tego, że generalnie zarówno w Koronie, jak i na Litwie można było zaobserwować stały wzrost dochodów z pogłównego żydowskiego. M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 111; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 428.

⁵⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 395; por. H. KARBOWNIK: *Obciążenia stanu duchownego w Polsce...*, s. 195–280; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja...*, s. 100–103, 140–148.

⁵¹ W odniesieniu do wsi pijar wyjaśniał, że każdy dwór, niezależnie od rodzaju dóbr, w których jest położony, wraz ze wszystkimi jego mieszkańcami traktowany jest jak jeden dym, podobnie jak dom każdego szlachcica mieszkającego w jego okolicach, mającego poddanych, a nawet tylko obrabiającego rolę. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 395–398; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 428–429. Także w tym przypadku Skrzetuski, mimo precyzyjnego podkreślenia obciążeń szlacheckich od dymu, a nawet ulg w tym zakresie, nie zauważał, w przeciwieństwie do Staszica, niesprawiedliwości takiego rozwiązania. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, wyd. 3., s. 193–194; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 243–246.

⁵² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 398; szerzej na temat kwarty na Litwie pisał G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 435–436; por. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 250–255.

⁵³ Wyjaśniał ponadto, że w miastach stołecznych województw, księstw i powiatów, „gdzie Starostom i Woiewodom nie należy z browarney arendy dochód, Czopowe wybierane bywa podług Instruktarzu

Wyjaśniał ponadto, że podobnie jak w przypadku Korony, na Litwie podatek od kart do gry w przypadku każdej talii francuskiej wynosił 2 złote, a od talii polskich – 1 złoty. Z kolei od młynów zbożowych, niezależnie od statusu posiadacza, płacono podatek uzależniony od lokalizacji koła⁵⁴.

W kwestii podatku tabacznego wskazywał, że na Litwie wprowadzono go dopiero w 1780 r., w miejsce „uciążliwego dla Obywateli” podatku od sum kapitałowych, który był ustanowiony w 1776 r. Przypominał, że w konstytucji sejmowej z 1780 r., rozciągając co do zasady prawa obowiązujące w Koronie na Wielkie Księstwo, nakazano, aby Komisja Skarbowa utworzyła na Litwie co najmniej jedną fabrykę tabaczną, ustaliła przy tym ceny i wagę dla tabaki oraz zawarła użyteczne dla skarbu kontrakty oraz ściśle współpracowała z Komisją Koronną, powielając wcześniej ustalone dla niej zadania⁵⁵.

Skrzetuski podawał, że sama skala wydatków w Wielkim Księstwie Litewskim wskazywała, że wpływy z podatków winny przekraczać w tej prowincji ponad 5 milionów złotych. Wyjaśniał przy tym, że poboru podatków dokonywała za pośrednictwem swoich urzędników Komisja Skarbowa Litewska, która też wykonywała zalecenia ustawowe co do przewidzianych przez prawo wydatków budżetowych, zgodnie z regułami właściwymi i opisanymi dla jej odpowiednika koronnego. Akcentował także zakaz arendowania wprowadzony konstytucją z 1776 r. Pijar niemal całkowicie przemilczał niesprawne funkcjonowanie aparatu ściągającego podatki⁵⁶.

Prezentując wydatki Rzeczypospolitej, autor *Prawa politycznego* podkreślał, że podobnie jak w przypadku dochodów publicznych, zarządzają nimi Komisje Skarbowe, dla których wzorcem w tym względzie są tabele wydatków rocznych przyjęte przez sejm w 1776 r.⁵⁷ Przedstawiał je w obu wydaniach podręcznika na podstawie tabel rocznych wydatków odrębnie dla Korony i Litwy, zgodnie ze stanem obowiązującym w 1776 r., z kilkoma zaledwie komentarzami. Uczony nie pokusił się przy tym o własne analizy czy wyciężenia podobne do tych, jakie zaprezentował Staszic w *Uwagach*

przez Kommissyą Skarbową ułożonego”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 399; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 426. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 97–100.

⁵⁴ Precyzował, że podatek na wielkiej, średniej, małej i najmniejszej wodzie wahał się od 10 zł do 4 zł, przy czym w samym Wilnie było to 16 zł, natomiast na terenie całego Wielkiego Księstwa Litewskiego obowiązywał w takiej samej wysokości podatek od wiatraków, tj. 6 zł od jednego młyna. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 399; VL, T. 8, s. 568; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 265–266.

⁵⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 399–400; por. VL T. 8, s. 567–568; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 185–186, 264–265; S. KOŚCIAŁKOWSKI: *Antoni Tyzenhauz. Podskarbi nadworny litewski*, T. 2..., s. 132–134, 152–157.

⁵⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 400; VL, T. 8, s. 566–568; por. M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 121 i n.; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 346–348, 408–411.

⁵⁷ Zastrzegł przy tym, że „z tym mianowicie warunkiem, ażeby po opłaceniu wydatków gruntowych, a w nich pensyi Kommissarskich Skarbowych, należność Skarbowi Króla JMci naypierwey płacona była; a potem z całkowitey dochodów massy w iednymże czasie Cywilne i Wojskowe wydatki, z tą tylko różnicą, że Wojskowe na każdej racie *anticipative*, cywilne zaś *decursive* wypłacane być powinny”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 401; VL T. 8, s. 568–569. Obszernie zagadnienie omawiał M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 92–107; por. też R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 419–431.

nad życiem Jana Zamoyskiego, wskazując na sposoby podwyższenia dochodów Rzeczypospolitej. Autor tego ostatniego dzieła prezentował argumentację opartą na rodzimych i obcych doświadczeniach oraz realiach, w tym także poglądach fizjokratów⁵⁸.

Jeśli zaś chodzi o długi Rzeczypospolitej, to Skrzetuski wyjaśniał przyczyny ich powstawania, głównie w odniesieniu do wojska i różnych osób udzielających kredytów, zwykle pełniących funkcje i urzędy publiczne. Wskazywał na szczupłość dochodów skarbu publicznego, opóźnienia w pobieraniu podatku, słabość rodzimej administracji skarbowej oraz przyczyny natury politycznej. Odnosząc się do sprawy niezapłaconych długów i sposobów rozwiązania tego problemu, przypominał jedynie, że na sejmie w 1768 r. stworzono specjalny fundusz, które to posunięcie, z uwagi na konfederację barską i rozbiór („pamiętne dla kraju rozruchy”), stało się niewykonalne⁵⁹. Opisując tzw. długi klasy pierwszej (długi bezsporne i uznane przez Rzeczpospolitą, w przypadku których wierzycielami byli głównie król i wojsko), podawał, że ich całkowita wysokość wynosiła ponad 15 milionów złotych oraz wyjaśniał, że według ustaleń z 1778 r. komisji do kontroli i weryfikacji działań komisji likwidacyjnej, dług ten ma być spłacony w ciągu 10 lat. W zakresie szacowanych na sto kilkadziesiąt milionów złotych roszczeń licznych wierzycieli Rzeczypospolitej, zaklasyfikowanych jako długi klasy drugiej (długi częściowo sporne, niekorzystające z pierwszeństwa w zaspokojeniu wierzycieli, ale dopiero po ich uznaniu), zastrzegał, że komisja likwidacyjna uznała za ledwie drobną część praw i pretensji wierzycieli⁶⁰. Należy wskazać, że uczony nie komentował szerzej kwestii tak wysokiego zadłużenia. Jedynie na podstawie postanowień konstytucji z 1780 r. (wydanie pierwsze *Prawa politycznego*) oraz kolejnych dwóch sejmów z lat 1782 i 1784 (tylko w wydaniu drugim *Prawa politycznego*) opisywał działania państwa w zakresie uznanych pretensji rodu Radziwiłłów i Ogińskich do kilkumilionowych kwot, które zaspokajano m.in. dziedzicznymi nadaniami ekonomii i dochodami powiązanymi z urzędami senatorskimi⁶¹.

⁵⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 401–408; IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 368–375; por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 170–202; VL, T. 8, s. 550–551 (dla Korony), s. 568–569 (dla Litwy). Stopień realizacji preliminarza budżetowego z 1776 r. w dobie rządów Rady Nieustającej szczegółowo omówił M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 107–132; por. też R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 420–431.

⁵⁹ Wyjaśniał, że dopiero w 1775 r. sejm, uchylając wcześniejsze uchwały, powołał komisję likwidacyjną, złożoną z przedstawicieli obu izb szlacheckiego parlamentu, której głównym zadaniem było rozpatrzenie wszelkich pretensji wierzycieli skarbu Rzeczypospolitej, które to dzieło komisja ukończyła w 1780 r., oddawszy do archiwum skarbu koronnego protokoły swoich dekrétów i rejestry wpisów długów pierwszej i drugiej klasy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 408–410; por. VL, T. 8, s. 556, 588; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 369–370, 381–383.

⁶⁰ Zastrzegał, że najpełniej dano temu wyraz w wyroku sejmowym z 1780 r., gdzie „utwierdziwszy wypłacenie po zaspokoionych klasy pierwszej długach Kommissyom Skarbowym zaleciwszy, inne wszelkie pretensye nieważnemi i niesprawiedliwemi przez Kommissyą Likwidacyjną uznane, wiecześnie uchyliła, a odesłanym do siebie po rezolucyą Pretensorom sprawiedliwość uczynić przyobiecała”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 410–411; por. VL, T. 8, s. 556, T. 9, s. 15; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 370–383.

⁶¹ W odwołaniu do postanowień konstytucji z 1775 r. opisywał sposób spłacania wierzycieli skarbu Rzeczypospolitej, podkreślając, że w tym celu powołano specjalny fundusz zasilany stałymi dochoda-

Krótko odniósł się również do nadzwyczajnych wydatków, przypominając, że przed powołaniem Rady Nieustającej w okresie pomiędzy kolejnymi sejmami decyzje co do nieprzewidzianych wydatków podejmowane były przez króla i radę senatu, według potrzeb chwili, z obowiązkiem poddania kontroli takich wydatków kolejnemu sejmowi⁶².

Sumując tę część rozważań, należy zauważyć, że w analizach autora *Prawa politycznego* na temat skarbowości brak jest obszerniejszych uwag, postulatów i propozycji, podobnych do tych, jakie w zakresie reformy całego systemu fiskalnego Rzeczypospolitej pojawiały się w XVIII stuleciu. Mimo że Skrzetuski, tak jak i piszący krótko po nim Staszic, wielokrotnie dostrzegał prostą zależność siły militarnej państwa od jego gospodarki, która miała przynosić dochody gwarantujące posiadanie armii zdolnej zapewnić niezależność w relacjach z sąsiadami, w jego rozważaniach niewiele jest odniesień i propozycji w postaci odejścia od anachronicznego systemu podatkowego czy choćby wprowadzenia postulowanej przez fizjokratów koncepcji jednego podatku bezpośredniego od własności ziemskiej. Być może uważał on proponowane przez fizjokratów zmiany za nierealistyczne, a to tylko z tej przyczyny, że prowadziłyby to do znacznego podniesienia podatku od własności ziemskiej i oznaczałoby likwidację opodatkowania wszystkich pracujących poza rolnictwem. Pijar nie wypowiadał się także na temat kwestii postulowanej likwidacji podatków pośrednich – konsumpcyjnych, które piszący traktaty o Polsce fizjokraci uznawali w realiach geograficznych i geopolitycznych Rzeczypospolitej za wysoce nieefektywne. Jednocześnie należy podkreślić, że w ramach rozważań nad gospodarką i skarbowością dostrzegał rezerwy budżetowe i proponował rozwiązania, które miały zwiększyć siłę gospodarki państwa szlacheckiego, a tym samym wpływy z podatków i różnego rodzaju opłat, choć jego uwagom daleko do wysuniętych w 1788 r. przez Michała Ossowskiego postulatów zawartych w projekcie *O pomnożeniu dochodów publicznych*. Propozycje księdza Ossowskiego w kolejnych latach Sejmu Wielkiego były modyfikowane, przy czym ich podstawę stanowiła sprzedaż królewszczyzn i emisja na podstawie zdobytego kapitału biletów skarbowych oraz powołanie Banku Narodowego. Zastrzec należy, że tego typu dezyderatów uczony pijar nie prezentował, choć zarówno postulaty powołania Banku, jak i emisji biletów skarbowych czy pieniądza papierowego pojawiały się jeszcze przed ukazaniem się pierwszego wydania *Prawa politycznego*⁶³.

mi, którego przychody i rozchody pod rygorem odpowiedzialności osobistej i majątkowej mieli kontrolować członkowie Komisji Skarbowych, bez udziału Rady Nieustającej. W pierwszej i pełnej wysokości zaspokojeniu miały podlegać długi skarbowe kategorii pierwszej, dopiero po ich stopniowym i całkowitym spłaceniu (corocznie wypłacano kwoty proporcjonalne do wysokości funduszu i sum dłużnych) miała przyjść kolej na długi klasy drugiej, co pijar określił jako *legis Falicidiae*. Tylko w wydaniu drugim dodawał, że z sum wpłacanych na długi przekazywano grosz sześćdziesiąty na komisarzy likwidacyjnych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 411–414; IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 377–379; por. VL, T. 8, s. 588, T. 9, s. 15; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 370–376.

⁶² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 414. W wydaniu drugim zastrzegł, że według konstytucji z 1784 r., z funduszu na umorzenie długów wyłączone było *subsidium charitativum*. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 413; por. VL, T. 8, s. 550–551.

⁶³ Pewne podobieństwa można zauważyć w rozważaniach Staszica, który jednak nazywał rzecz po imieniu, analizując np. sposoby podwyższenia podatków w państwach despotycznych.

Należy odnotować, że Skrzetuski niewiele miejsca poświęcił osiągnięciom Rzeczypospolitej jeśli chodzi o osiemnastowieczną gospodarkę budżetową. Uchwalane przez kolejne sejmy preliminarze budżetowe, mimo skąpości dochodów państwa szlacheckiego, stały na dość wysokim poziomie. Według M. Drozdowskiego, w ówczesnej Europie dorównywały im jedynie rozwiązania angielskie. Ustalanie pułapu corocznych dochodów i wydatków wchodzących do preliminarza budżetowego Rzeczypospolitej było podstawą działalności skarbu państwowego oraz efektem dominacji istniejącego systemu parlamentarnego. Warto zauważyć, że pijar m.in. dostrzegał to, że racjonalną gospodarkę finansową utrudniały opóźnienia wypłat czy konieczność regulacji lub obsługi długów niejednokrotnie zaciąganych pod zastaw przyszłych dochodów skarbu państwa. Kilkakrotnie też podkreślał funkcjonowanie mechanizmów kontroli wydatków państwa, wskazując przy tym na słabe strony istniejących rozwiązań.

Rozważania Skrzetuskiego sprowadzały się do prezentacji preliminarzy budżetowych, organizacji aparatu skarbowego oraz współczesnych mu źródeł dochodów skarbu Rzeczypospolitej i to ze szczególnym, jak sam uczony wskazywał, uwzględnieniem aspektów prawnych tego zagadnienia. Akcentował konieczność zrównoważenia wydatków i dochodów państwa. W jego uwagach brak jest natomiast szerszej analizy praktyki skarbowej czy oceny zasad prowadzenia gospodarki budżetowej w państwie polsko-litewskim.

Warto podkreślić, że Skrzetuski bardzo pozytywnie wypowiadał się o powołaniu i działalności Komisji Skarbowych, które uznawał za urząd ważny i pożyteczny. Nie ma wątpliwości co do tego, że pijar należał do zwolenników wprowadzania w Rzeczypospolitej centralnych, kolegialnych i po części biurokratycznych organów zarządu, jakie już w XVII w. powstały w niektórych państwach europejskich, których celem było uporządkowanie takich dziedzin, jak skarbowość czy handel. Warto również zauważyć, że co prawda rodzime Komisje Skarbowe były kolegiальnymi ministerstwami podobnymi do swoich odpowiedników europejskich, jednak ich organizacyjne umiejscowienie było częściowo odmienne, co w głównej mierze wynikało ze specyfiki ustrojowej. Głównie chodzi tu o fakt ich podporządkowania i odpowiedzialności przed parlamentem szlacheckim, a nie monarchą⁶⁴.

S. STASZIC: *Prestrogi dla Polski...*, s. 72–75; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*. T. 1–2. Kraków 2012, s. 328–335; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz? Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 2000, s. 57, 114; por. M. BŁASZKE: *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej...*, s. 102 i n.; A. POPIOL-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne w Polsce...*, s. 153–165.

⁶⁴ Por. G. BALTRUSZAJTYS: *Początki sądownictwa Komisji Skarbu Koronnego 1764–1765*. CPH 1969, T. 21, s. 101 i n.; EADEM: *Sądownictwo Komisji Skarbowych w sprawach handlowych i przemysłowych (1764–1794)*. Warszawa 1977, s. 37 i n.; EADEM: *Komisje Skarbu Koronnego jako organ kolegiálny (1764–1794)*..., s. 115 i n.; H. IZDEBSKI: *Kolegiálność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego*. Warszawa 1975, s. 27 i n.; IDEM: *Historia administracji*. Warszawa 1996, s. 51–52; J. MALEC: *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*. Kraków 1986, s. 35; D. MALEC, J. MALEC: *Historia administracji i myśli administracyjnej*. Kraków 2003, s. 65–66; M. DROZDOWSKI: *Absolutyzm a finanse państwa w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII wieku*. W: „Acta Universitatis Lodziensis”. Seria 1, z. 48. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1979, s. 56 i n.; G. GÓRSKI: *Historia administracji*. Warszawa 2002, s. 143; T. MACIEJEWSKI: *Historia administracji*. Warszawa 2002, s. 113–114; W. WITKOWSKI: *Historia administracji w Polsce 1764–1989*. Warszawa 2007, s. 68–74.

Należy zauważyć, że rozważania Skrzetuskiego na temat podatków i cel miały w znacznej mierze charakter oryginalny, w tym znaczeniu, że tylko częściowo nawiązywały do uwag Lengnich'a w tym względzie.

Pijar nie zgłaszał też bardziej szczegółowych rozwiązań, jak chociażby proponowana przez Kitowicza podwójna kontrola poborców podatkowych. Warto też zauważyć, że podskarbi Wielkiego Księstwa Litewskiego książę Stanisław Poniatowski, którego doradcą był Wincenty Skrzetuski, w toku debat parlamentarnych nad utrzymaniem stutysięcznej armii podawał w wątpliwość możliwość zabezpieczenia egzystencji tak licznej armii na podstawie uchwały o dobrowolnej ofierze. To zaś, jak wiadomo, okazało się bardzo realną, ale i próżną przestrogą. Zagadnienie to szczegółowo analizował, piszący kilka lat po naszym pijarze, Stanisław Staszic.

Na koniec tych rozważań należy odnotować, że autor *Prawa politycznego* wprost nie eksponował szerzej ważnej, także w czasach stanisławowskich, sprawy podniesienia podatków. Problem ten był zawsze aktualny w dawnej Rzeczypospolitej, choć z analiz dyskusji politycznych doby Sejmu Wielkiego wynika, że nadano mu niemal kluczową rolę. Wzywający do radykalnego podniesienia podatków publicyści oraz politycy, odwołując się do myśli Monteskiusza, akcentowali, że prawdziwie wolny jest nie ten naród, który nie płaci podatków, lecz ten, który ustala je na wystarczająco wysokim dla realizacji potrzeb państwa poziomie. Skrzetuski nie zdobył się zresztą na współczesny mu postulat podniesienia podatków podobny do tego, jaki zgłosił krakowski poseł Aleksander Linowski na sejmie w 1784 r., proponujący jednak stopniowe doprowadzenie do aukcji wojska do liczby 100 tysięcy. Niemniej jednak temu rozłożeniu w czasie podniesienia siły militarnej i ekonomicznej państwa polsko-litewskiego już bardziej odpowiada logika wywodów autora *Prawa politycznego*, któremu przyświecała niewątpliwie podobna myśl. Jej realizacji miały służyć propagowane przez niego ograniczone, ale tym samym realistyczne reformy społeczne i gospodarcze⁶⁵.

2. Starostwa i królewszczyny

W dotychczasowej literaturze przedmiotu można zauważyć rozbieżne oceny reformy emfiteutycznej starostw, do jakiej doszło na sejmie delegacyjnym z lat 1773–1775. Część badaczy oceniała ją bardzo negatywnie, podkreślając, że *de facto* ograniczyła

⁶⁵ J. WYBICKI: *Myśli polityczne o wolności cywilnej*. Wyd. Z. NOWAK. Gdańsk 1984, s. 53; H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne*. Wyd. B. LEŚNODORSKI, H. WERESZYCKA. T. 1. Warszawa 1954, s. 239; J. KITOWICZ: *Pamiętniki, czyli historia polska*. Wyd. P. MATUSZEWSKA, Z. LEWICZÓWNA. Warszawa 1971, s. 453; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, wyd. 3., s. 91–92, 117–129, 170–202; T. KORZON: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*. T. 3..., s. 209, 248–252; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 336–348, 441–465; M. DROZDOWSKI: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce...*, s. 133 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „Dzisiaj w całej Europie rzeczom polskimi utrzymać się trudno jest...” *Obraz Holandii w polskim piśmiennictwie politycznym XVIII w.* W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. T. 1, Red. M. MIKOŁAJCZYK i in. Białystok–Katowice 2010, s. 475.

się do grabieży dóbr narodowych przez zwolenników Adama Ponińskiego. Inni krytykowali tę zmianę z uwagi na to, że ograniczała uprawnienia monarsze i osłabiała władzę wykonawczą w państwie szlacheckim, w tym szczególnie jej element policyjny, tj. starostów. Z kolei w dwudziestowiecznej historiografii odnaleźć można pogląd, który oprócz dotychczasowych elementów dostrzegał inne, miejscami pozytywne aspekty reformy królewskich, w tym pojawienie się, obok stosunków feudalnych, elementów umownych⁶⁶.

Interesujące zatem jest nie tylko przypomnienie, jak autor *Prawa politycznego* prezentował zagadnienie starostw i królewskich, ale także jak postrzegał kwestię ich reformy – czy opowiadał się za nią, a jeżeli tak, to jakie przedstawiał w tym zakresie argumenty. W świetle krytyki rozwiązań przyjętych w ramach emfiteutycznej reformy królewskich z 1775 r., jaka miała miejsce na Sejmie Wielkim, wydaje się to tym bardziej ciekawe. Analizy wymaga również to, czy pijar wypowiadał się na temat praktycznej strony tego problemu, oraz czy postrzegał tę zmianę w kategoriach politycznych, czy ekonomicznych. W szczególności warto się zastanowić, czy reforma królewskich stanowiła jego zdaniem środek służący osłabieniu ekonomicznemu i politycznemu magnaterii oraz króla, czy też jedynie była sposobem na zwiększenie dochodów skarbu publicznego, a także odrodzenie gospodarki miast i wsi królewskich. Nie można zatem pominąć kwestii, czy jego poglądy bliższe były szlacheckim koncepcjom reformy królewskich, czy też nawiązywały do koncepcji zmian prezentowanych przez tę część możnowładztwa, która co prawda nie chciała zmian w społecznym składzie dzierżawców królewskich, lecz opowiadała się za wprowadzeniem warunków umożliwiających ich lepsze i bardziej perspektywiczne zagospodarowanie. Miało to służyć nie tylko interesowi prywatnemu, ale prowadzić też do powiększenia dochodów skarbu państwa, co z kolei umożliwiałoby budowę silnej armii i zorganizowanie nowoczesnej administracji⁶⁷.

Zresztą takie poglądy i uwagi można odnaleźć w historycznej twórczości Skrzetuskiego, który przy okazji analizy panowania Karola XI Wazy, podkreślając wzmocnienie skarbu i armii na skutek reform tego monarchy, przypominał, że było to częściowo możliwe dzięki tzw. redukcji dóbr, która sprowadzała się do odebrania szlachcie czwartej części nadań ziemskich, które po 1660 r. przeszły na jej własność. Co ważne, pochwalając reformy skarbowe i wzrost dochodów państwa, krytykował tzw. redukcję, znamionującą odebranie praw nabytych, o której pisał, że oznaczała

⁶⁶ T. KORZON: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*. T. 3..., s. 169–170; A. WEJNERT: *O starostwach w Polsce do końca XVIII wieku z dołączeniem wykazu ich miejscowości*. Warszawa 1877, s. 99–101; R. RYBARI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 350–351; E. ROSTWOROWSKI: *Historia Polski*. T. 2, cz. 1. 1764–1795. Red. S. KENIEWICZ, W. KULA. Warszawa 1958, s. 82–83; B. LEŚNODORSKI: *Historia państwa i prawa Polski do roku 1795*. T. 2. *Od połowy XV w. do r. 1795*. Red. J. BARDACH, B. LEŚNODORSKI. Warszawa 1957, s. 384, 471; Z. STANKIEWICZ: *System eksploatacji dóbr publicznych w Polsce środkowej w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu*. CPH 1970, T. 22, z. 2, s. 62. Rzec całą podsumował A. STROYNOWSKI: *Emfiteutyczna reforma królewskich...*, s. 83–98.

⁶⁷ Na temat oceny reformy królewskich z 1775 r. oraz projektów zmian zob. np. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, wyd. 3., s. 128–134; A. STROYNOWSKI: *Emfiteutyczna reforma królewskich...*, s. 83–98.

zdzierstwo i pauperyzację wielu szwedzkich rodzin. Dowodzi to, że pijar twardo stał na stanowisku nienaruszalności własności i praw nabytych, co było zgodne z rozumieniem tych kwestii w Rzeczypospolitej szlacheckiej⁶⁸.

Postulaty naprawy finansów państwa oraz interesujących nas w tej części rozważań reform królewskich były od XVI stulecia przedstawiane przez rodzimą myśl polityczną. Szerzej pojawiły się w propozycjach Stanisława Dunina-Karwickiego, Stanisława Leszczyńskiego, Stanisława Konarskiego, Andrzeja Zamoyskiego, a także innych projektach czasów saskich i stanisławowskich. Część z nich miała zresztą niejednokrotnie związek z zagadnieniem zakresu władzy monarszej, w tym relacji między narodem szlacheckim a królem⁶⁹.

Według Skrzetuskiego, pojęcie „dobra królewskie” odnosiło się do dawnego określenia współczesnych mu starostw i oddawało istotę królewskich. Prezentując początki starostw, pijar wskazywał, że wszystkie należały do władców, którzy nie tylko czerpali z nich dochody, ale również mogli nimi przez wyznaczone osoby zarządzać, dowolnie rozporządzać, przez ich wydzierżawianie lub nawet „wieczyste darowizny”. Autor *Prawa politycznego* wyjaśniał, że pod zastaw starostw, z wyjątkiem tych położonych w województwie sandomierskim, królowie mogli pożyczać pieniądze. Szczegółowo nawiązywał do ruchu egzekucyjnego z XVI stulecia, przy czym z ubolewaniem stwierdzał, że z czasem zbyt duża hojność władców doprowadziła ich do trudności finansowych oraz sporów politycznych i ekonomicznych, jakie toczyły się na tle zwrotu starostw⁷⁰.

⁶⁸ W. SKRZETUSKI: *Dzieje Królestwa Szwedzkiego...*, s. 282, 288, 290; por. G. MAJEWSKA: *Szwecja kraj – ludzie – rządy w polskiej opinii II połowy XVIII wieku*. Gdańsk 2004, s. 262–263, 288; H. OLSZEWSKI: *Uwagi o własności w ideologii demokracji szlacheckiej*. CPH 2004, T. 56, z. 1, s. 195–206.

⁶⁹ S. DUNIN-KARWICKI: *De ordinanda Republica*. Wyd. S. KRZYŻANOWSKI. Kraków 1871, s. 37; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 301–302; J. WYBICKI: *Myśli polityczne...*, s. 148; A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Monarchia dwóch ostatnich Jagiellonów*. T. 1. *Monarchia a ruch egzekucyjny*. Warszawa 1975, s. 47 i n. W zakresie czasów saskich i stanisławowskich szczególnie zob.: A. STROYNOWSKI: *Kształtowanie się koncepcji reformy królewskich w epoce saskiej*. W: „Acta Universitatis Lodziensis”. Ser. 1, z. 29. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1978, s. 127 i n.; IDEM: *Sprawa reformy królewskich w kulturze polskiego Oświecenia*. W: „Acta Universitatis Lodziensis”. Ser. 1, z. 8. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1978, s. 6 i n.; por. też W. KISIELEWSKI: *Reforma książąt Czartoryskich na sejmie konwokacyjnym roku 1764. Z poprzednim poglądem na stan Polski za czasów saskich i literatura polityczna XVIII wieku aż do Siennickiego (1764)*. Sambor 1880, s. 52 i n.; J. MICHAŁSKI: *O rzekomych i rzeczywistych pismach Andrzeja Zamoyskiego*. PH 1970, T. 61, s. 468–474; J. MICHAŁSKI: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775*. PH 1954, z. 1, s. 5–6. Na temat funkcji królewskich przed reformą z 1775 r. szczególnie zob.: T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 79–137 i *passim*; Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę...*, s. 87–90, 97–98, 115, 122, 208.

⁷⁰ Skrzetuski podkreślał m.in., że „Zbytnią Panujących hojnością tak zostały rozsądzane starostwa, że potem na Obeyscie Królewskie i wydatki publiczne (bo ieszcze skarb Krolewski od skarbu Rzeczypospolitej nie był oddzielony) wystarczyć dochody nie mogły. Statut Aleksandra o przywróceniu do Korony dóbr Krolewskich, których znaczną bardzo część różnym prawem posiadali prywatni, dopiero pod Zygmuntem Augustem i to nie bez wielkich trudności przyprowadzony do skutku”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 229–231. Na temat królewskich i starostw Lengnich wypowiadał się w wielu miejscach swego dzieła podobnie, ale znacznie obszerniej od Skrzetuskiego. G. LENGNICH: *Prawo państwa...*, s. 152–160; VL, T. 2, s. 15–17, 25; por. A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Monarchia dwóch ostatnich Jagiellonów*. T. 1. *Monarchia a ruch egzekucyjny*. Warszawa 1975, s. 47 i n.; J. MATUSZEWSKI:

Pijar, prezentując ostateczne wykształcenie się dóbr i dochodów stołowych, a w konsekwencji uznanie pozostałych za dobra Rzeczypospolitej, bardzo krytycznie oceniał, że zamiast przeznaczenia dochodów z tych ostatnich włości na skarb publiczny, ich rozdział oddano królowi tytułem wynagradzania, jako tzw. chleb wysłużony. Zdaje się to wskazywać, że być może uczony podzielał szlachecki pogląd wyrażany jeszcze w XVI–XVII stuleciu o konieczności reformy królewskiej i odebrania władcy ich szafunku (tj. rozdawnictwa). W tym przypadku nadrzędnym celem było zniwelowanie dominacji ekonomicznej magnatów oraz zwiększenie dochodów skarbu Rzeczypospolitej, które miały być wykorzystane w aukcji wojska. Nie bez znaczenia były też kwestie czysto ekonomiczne, w tym lepsze zagospodarowanie domeny królewskiej oraz pomoc dla podupadających miast. W tym względzie Skrzetuski przywoływał wywody Kromera o bezinteresowności Polaków w służbie publicznej dla ojczyzny. Być może uczony chciał w ten sposób uzasadnić swój pogląd o braku konieczności wynagradzania królewskimi zasług dla monarchii i Rzeczypospolitej⁷¹.

Autor *Prawa politycznego* dzielił starostwa na grodowe, tzw. sądowe, oraz starostwa bez jurysdykcji, które nazywał tenutami lub dzierżawami. Warto zauważyć, że przy okazji wyliczania obowiązków starostów grodowych podkreślał również upadek i ruinę miast, w tym tych, które miały charakter obronny, czym nawiązywał do wcześniejszych szlacheckich projektów reform królewskiej, których jednym z postulatów było właśnie odrodzenie miast⁷².

Postanowienia i realizacja ustawodawstwa zastawnego sejmów egzekucyjnych. Łódź 1986, s. 4 i n.; T. SZULC: *Z badań nad egzekucją praw. Podstawy ustawodawcze egzekucji dóbr, ich interpretacja i nowelizacja na sejmach za panowania Zygmunta II Augusta*. Łódź 2000, s. 27 i n.

⁷¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 229–231; por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 153–157; A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Monarchia dwóch ostatnich Jagiellonów*. T. 1..., s. 47 i n. Wykorzystanie zasobów skarbu państwa na cele jego obrony przed nieprzyjacielem propagował, nawiązując do Monteskiusza, Józef Wybicki. Por. J. WYBICKI: *Myśli polityczne...*, s. 148. Podobnie S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 126–128. Znacznie precyzyjniej S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 128–134. S. Konarski, propagując myśl sprzedaży całosci lub części królewskiej, postulował stworzenie banku Rzeczypospolitej, na wzór angielskiego, holenderskiego, szwedzkiego, genueńskiego, co miało służyć, wraz ze zrównoważonym opodatkowaniem dóbr dziedzicznych, potrzebom wojskowemu, gospodarczemu państwa oraz ustaleniu stałych pensji dla wojewodów, kasztelanów, ministrów, starostów grodowych, sędziów, posłów do obcych państw oraz zakończyć udział króla w sporach o nadania wakansów. Niepodjęta wprost przez Skrzetuskiego myśl sprzedaży królewskiej oraz powołania banku pojawiła się w dobie Sejmu Wielkiego za sprawą projektów plenipotenty Prota Potockiego księdza Michała Ossowskiego. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 328–335; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 349–356; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz?*..., s. 57, 114. Na temat królewskiej zob. też A. STROYNOWSKI: *Kształtowanie się koncepcji reformy królewskiej w epoce saskiej...*, s. 127 i n.; IDEM: *Sprawa reformy królewskiej w kulturze polskiego Oświecenia...*, s. 6 i n.

⁷² Pijar podawał, że do obowiązków starostów grodowych należało: „Sądy Grodzkie sprawować, bezpieczeństwa dróg, i spokojności w Starostwach swoich pilnować, zamków całosci przestrzegać, a ostatni ten obowiązek należy równie i do Starostów pogranicznych, choć bez Jurysdykcji; lecz iak mało był zawsze wykonywany, pokazuje powszechna prawie Miast i Zamkow Polskich ruina”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 231–232; por. S. DUNIN-KARWICKI: *De ordinanda Republica...*, s. 37; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 79–138; Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę...*, s. 93–97, 100; A. STROYNOWSKI: *Kształtowanie się koncepcji reformy kró-*

Po wyrażeniu przy tej okazji miażdżącej oceny stanu miast Rzeczypospolitej, prezentował urzędy „generałów” wielkopolskiego, małopolskiego i podolskiego, podkreślając ich szczególny charakter oraz znaczenie⁷³. Jeśli chodzi o starostwa grodowe, to akcentował warunki formalne przy ich obejmowaniu oraz wskazywał na ograniczenia w ilości posiadanych starostw, podkreślając przy tym, że zakazy w tym względzie wielokrotnie były łamane. Nawiązywał tym samym do rozważań wcześniejszych projektodawców reformy królewszczyzn, także do głosów niektórych parlamentarzystów, wskazujących na konieczność wprowadzenia limitów ilościowych przy rozdziale starostw⁷⁴.

Wśród dóbr królewskich pijar wymieniał również dzierżawy, wójtostwa i „sołtystwa”, wskazując, że terminy te występowały w dawnych statutach. Podkreślał, że prawo zabraniało łączenia wójtostw ze starostwami, oraz że pierwszeństwo w ich uzyskiwaniu mieli żołnierze poleceni przez hetmanów za zasługi wojenne. Akcentował również, że takimi dobrami nikt poza sejmem nie mógł rozporządzać przez ich sprzedaż, dziedziczne czy lenne nadanie, zamianę, a nawet zastaw. To ostatnie zdaje się wskazywać, że pijar mógł opowiadać się za przekazaniem całości władzy rozdawniczej w ręce parlamentu szlacheckiego⁷⁵.

Prezentując kwestie związane z szafunkiem starostw przed 1775 r., Skrzetuski, w przeciwieństwie do Lengnicha, dał bardzo negatywny obraz i obszerną ocenę tej ważnej prerogatywy królewskiego urzędu, której nie powstydziliby się sam mistrz Stanisław Konarski. Autor *Prawa politycznego* wśród pozytywów wymieniał nagradzanie zasłużonych dla kraju, dochody dla skarbu państwa i inne korzyści wynikające z wykonywania obowiązków związanych z faktem posiadania i zagospodarowania

lewszczyn w epoce saskiej..., s. 127 i n.; IDEM: *Sprawa reformy królewszczyzn w kulturze polskiego Oświecenia...*, s. 6 i n.

⁷³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 232–233; por. T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 101–103, 116–117, 125–127.

⁷⁴ Skrzetuski zastrzegł, że starostwa grodowe może obejmować szlachta osiadła w danym województwie „wieku i rozsądku dojrzałość mająca, iako przeciwnie Starostwa nie Sądowe, oprócz pogranicznych, mogą trzymać nie osiedli, dzieci nawet i płeć żeńska”. Podkreślał, że nie wolno dzierżyć dwóch starostw sądowych pod karą utraty dóbr i dwustu grzywien; ani więcej niż dwóch starostw niesądowych, choć to ostatnie twierdzenie komentował, ale bez żadnych szczegółów „lubo w tey mierze nie raz było zgwałcone Prawo”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 233. Lengnich po części podobnie. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 156–157; por. S. DUNIN-KARWICKI: *De ordinanda Republica...*, s. 37; A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Monarchia dwóch ostatnich Jagiellonów*. T. 1..., s. 47 i n.; A. STROYNOWSKI: *Kształtowanie się koncepcji reformy królewszczyzn w epoce saskiej...*, s. 127 i n.; IDEM: *Sprawa reformy królewszczyzn w kulturze polskiego Oświecenia...*, s. 6 i n.; IDEM: *Emfiteutyczna reforma królewszczyzn...*, s. 86 i n.; zob. też W. KISIELEWSKI: *Reforma książąt Czartoryskich...*, s. 52 i n.; J. MICHAŁSKI: *O rzekomych i rzeczywistych pismach Andrzeja Zamoyskiego...*, s. 468–474; J. MACIEJEWSKI: *Geneza i charakter ideologii republikantów 1767–1775*. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1971, T. 17, s. 62 i n.; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 79–137.

⁷⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 233–234. Miejscami podobnie G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 155–157; por. A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Monarchia dwóch ostatnich Jagiellonów*. T. 1..., s. 47 i n.; J.S. MATUSZEWSKI: *Postanowienia i realizacja ustawodawstwa zastawnego...*, s. 4 i n.; A. STROYNOWSKI: *Kształtowanie się koncepcji reformy królewszczyzn w epoce saskiej...*, s. 127 i n.; IDEM: *Sprawa reformy królewszczyzn w kulturze polskiego Oświecenia...*, s. 6 i n.

królewsczyzn. Do negatywów natomiast zaliczał mniejsze korzyści ekonomiczne w stosunku do tych, jakich można by się spodziewać, gdyby dobra te znajdowały się w rękach państwa, co w konsekwencji skutkowało wyższymi wpływami z podatków oraz niższymi obciążeniami dla pozostałych obywateli, zatem odmiennie niż Konarski był raczej przeciwnikiem sprzedaży królewsczyzn. Akcentował ciągle spory i rywalizację o nadania, które prowadziły, jak podkreślał, nawet do zrywania sejmów czy upadku miast i wsi, będących efektem nieracjonalnej i rabunkowej wręcz gospodarki w królewsczyznach. Wydaje się, że ta miażdżąca ocena istniejącego w zakresie rozdawnictwa królewsczyzn stanu rzeczy korespondowała z dotychczasowymi poglądami i projektami reform w tym względzie. Nie można też wykluczyć, że ocena naszego pijara była do pewnego stopnia nawiązaniem i krytyką stanu domeny państwowej, po jej częściowym rozgrabieniu przez zwolenników Ponińskiego w dobie sejmu rozbiorowego z lat 1773–1775, którzy również dążyli do zmian w zakresie gospodarki królewsczyznami, choć ich celem były własne partykularne korzyści, a nie, jak podkreślał nasz uczyony, zapewnienie skarbowi publicznemu wyższych dochodów⁷⁶.

⁷⁶ Negatywna ocena Skrzetuskiego rozdawnictwa starostw była obszerna i nad wyraz celna, zatem warto przytoczyć jej fragment: „nie można atoli przeczyć, aby szafunek ten wielu nieprzyzwoitości nie był źródłem. Nie tylko albowiem Rzeczpospolita nie odniosła przyzwoitego pożytku z dóbr tak znacznych, na złożenie stałych Skarbu publicznego dochodów, bez których gotowizny szwankowała częstokroć całość i spokojność powszechna; i na ulżenie Narodowi podatków, którymi nie raz przeładowanemi być musieli mniej mądrzy; ale nadto najszkodliwsza wolnym Narodom zaraza chciwość, chwytająca się serc Obywatelów; którzy więc albo dostawszy czego i więcej jeszcze spodziewając się, zbyt powolnemi częstokroć, a na całość wolności i praw mniej czulemi; albo znowu od innych ubieżeni, zazdrośnemi, niekontentowanemi i niespokojnemi stawali się. Wynikające stąd poróżnienia i między możniejszymi familiami zawiści, ile złego nie raz w Rzeczypospolitej przyniosły, wiadomo jest z dzieł Narodowych. Dawały się słyszeć i królów niektórych narzekania, że nayokazalszy ten Majestatu przywilej, za każdym wakaniem, jednego im wdzięcznego, wielu niechętnych czynił; i znów Obywatelów skargi, że chleb wysłużony nie dostawał się zawsze zasłużeńszemu, ale częstokroć Dworowi miłszemu. Czasem nawet aż uszkodzeniem Oyczyzny przez zrywanie Kraiowych obrad, aż wzruszeniem domowej spokojności, mściła się niechęć z tej przyczyny zaięta; albo przeciwnie z uszczerbkiem Oyczyzny wysługiwała się prywata. Wszakże za czasów już swoich patrzyli i ubolewali na to Kromer i Bielski, iako o tym w Kronikach ich na wielu miejscach czytać można. Cóż mówić o spustoszeniu Miast, Zamków i wsi, które naypiękniejsze w dobrach Królewskich, były przedtem ozdobą Kraju Polskiego? Co o zniszczeniu mieszczan i rolników? Czyliż to nie były skutki na obecne tylko pożytki baczego i nieludzkiego gospodarstwa? Ale ktoż wyliczyć potrafi wszystkie szkody, które na Oyczyznę z tego nieszczęśliwego zdroju spłynęły? Cnotliwi, oświeceni, i nie zainteresowani Obywatele, żądali kilkakrotnie, aby im zaradzić, lecz trudno było uskutecznić dzieło, w którym i tronu nayznakomitsza prerogatywa i wielu obywatelów nadzieia zainteresowaną była”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 234–236; por. S. DUNIN-KARWICKI: *De ordinanda Republica...*, s. 37; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 4, s. 301–302; A. STROYNOWSKI: *Kształtowanie się koncepcji reformy królewsczyzn w epoce saskiej...*, s. 127 i n.; IDEM: *Sprawa reformy królewsczyzn w kulturze polskiego Oświecenia...*, s. 6 i n.; IDEM: *Emfiteutyczna reforma królewsczyzn...*, s. 86–98; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 79–137; Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę...*, s. 283, 339–341. Innym spornym problemem, czego Skrzetuski nie dostrzegał, był majątek jezuitów po kasacie zakonu. Por. K. GOŹDZ-ROSKOWSKI: *Rola króla w zbyciu sekularyzowanych dóbr jezuickich w świetle projektów i dyskusji na sejmie 1773–1775*. W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”. T. 33. Łódź, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, 1979, nr 7, s. 1–6; IDEM: *Sytuacja prawna „dyplomatycznych” posiadaczy dóbr ziemskich pojezuickich w Polsce u schyłku XVIII wieku*. Łódź 1988, s. 9–10, 25–32.

Na zakończenie rozważań o starostwach i królewszczynach pijar szeroko opisywał genezę i postanowienia rozporządzenia wszelkimi dobrami królewskimi w 1775 r., co oceniał stosunkowo pozytywnie, choć nie krył swojego rozczarowania co do tego, że na większe korzyści, jakich się spodziewano, wydając konstytucję *Starostwa i Królewszczyny*, trzeba będzie długo czekać. Wychwalał przy tym Stanisława Augusta i tych „Obywateli Rzeczypospolitej”, którzy dla jej dobra zdecydowali się poświęcić partykularne i „szczególne” korzyści. Akcentował, że król dobrowolnie pozbawił się swojego „majestatycznego prawa” w „naykrytyczniejszych na Polskę czasach, kiedy ią na mocy pretensyi przez sąsiednie Mocarstwa złożonych, ogołaczano z naypiękniejszych Prowincyi, a na pozostałe o ustaleniu rządu myślano”. Wydaje się, że w tych rozważaniach Skrzetuskiego zmożna dostrzec echa walki politycznej, mające związek z reformą królewszczyn i zmianą stanowiska Stanisława Augusta, który początkowo nie chciał się na nią zgodzić, następnie w toku debat parlamentarnych kilkakrotnie przejmował inicjatywę, występując z konkretnymi, nieraz bardzo partykularnymi propozycjami rozwiązania tej kwestii. Badający przedmiotowe zagadnienie A. Stroynowski podkreślał, że ostateczny kształt konstytucji pt. *Starostwa i Królewszczyny* był w istocie, w ówczesnych realiach politycznych, sukcesem króla, który pod naciskiem Rosji zrzekł się rozdawnictwa, ale jednocześnie udaremnił zamiary chcących doprowadzić do sprzedaży królewszczyn, których jednak, wbrew propozycjom części szlachty, nie podzielono. To ostatnie rozwiązanie forsowały kręgi związane z drobną i średnią szlachtą, dążące wszelkimi sposobami do ograniczenia korzyści, jakie uzyskiwali magnaci, będący przecież głównymi tenutariuszami królewszczyn, i to zarówno przed, jak i po reformie⁷⁷.

Opisując istotę rozwiązań z 1775 r., autor *Prawa politycznego* podkreślał, że wszystkie dobra królewskie, nawet i te, które w wyniku dzierżawy znajdowały się przy niektórych urzędach senatorskich, po zakończeniu istniejących stosunków prawnych obowiązujących ich dotychczasowych posiadaczy miały być następnie wydzierżawiane przez licytację na okres 50 lat tym, którzy zobowiążą się przekazać za nie skarbowi Rzeczypospolitej najwyższy czynsz. Wyjaśniał, że konstytucja z 1775 r. powoływała do życia specjalne komisje emfiteutyczne, mające wysyłać swoich lustratorów do wakujących królewszczyn i dalej je wydzierżawiać, który to obowiązek po ich zlikwidowaniu w 1776 r. przejęły Komisje Skarbowe⁷⁸. Pijar podkreślał, że wszelkie wymogi formalne i warunki, według których winno następować oddanie dóbr królewskich w dzierżawę emfiteutyczną, zostały uregulowane w konstytucji z 1775 r., której postanowienia streszczał w ośmiu punktach, uwzględniając przy tym stan prawny z 1776 r., tj. po likwidacji komisji emfiteutycznych⁷⁹.

Wyjaśniał także, że z uwagi na to, że konstytucja z 1775 r. objęła prawem emfiteutycznym wszystkie starostwa, ustanowiono regulację dotyczącą starostw grodowych, które po śmierci ich dotychczasowych posiadaczy były rozdysponowywane w poszcze-

⁷⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 236–237; VL, T. 8, s. 91–93; por. A. STROYNOWSKI: *Emfiteutyczna reforma królewszczyn...*, s. 85–98.

⁷⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 236–237; por. VL, T. 8, s. 91–93; por. A. STROYNOWSKI: *Emfiteutyczna reforma królewszczyn...*, s. 89–98.

⁷⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 237–240; por. VL, T. 8, s. 81–93; zob. też A. STROYNOWSKI: *Emfiteutyczna reforma królewszczyn...*, s. 92–98.

gólnych województwach, ziemiach i powiatach przez zwyczajowe prawo elekcji podkomorskich i ziemskich na sejmikach. Podawał, że miano tam wylaniać czterech kandydatów spośród osób osiadłych, natomiast ostatecznego wyboru dokonywał monarcha, przy czym dawne prerogatywy starostów grodowych miały pozostawać nienaruszone⁸⁰. Zauważał także, że w prowincji litewskiej, podobnie jak na inne urzędy, na starostwa grodowe był wybierany jeden kandydat. Skrzetuski jedynie w wydaniu drugim swego podręcznika zastrzegł, że „lubo prawo nie uczyniło warunku wyraźnego dla Litwy i tylko ogólnie powiedziało, że Starostwa Grodowe czterech Kandydatów sposobem elekcji Ziemskich obierani być mają”, co stanowi ciekawy przyczynek do kwestii obowiązywania prawa w Koronie i Wielkim Księstwie Litewskim w przypadku, gdy brak było jednoznacznych wskazań w tym zakresie w konstytucjach sejmowych. Można nawet przypuszczać, że uwaga ta miała głębszy podtekst. Mianowicie chodzi o zagadnienie partykularyzmów litewskich, choć w tym przypadku niewątpliwie mowa o dążeniach do zacieśnienia związku Litwy i Korony. Pijar, jeszcze przed Sejmem Wielkim, w swoim podręczniku wielokrotnie dawał wyrazy poparcia dla koncepcji unitarystycznych⁸¹.

Dokonując oceny prawa o starostwach i królewsczyznach z 1775 r., autor *Prawa politycznego* akcentował brak konsekwencji w jego wprowadzaniu. W szczególności miał na myśli fakt urzeczywistniania regulacji zawartych w konstytucji *Nagroda za służonym*, co w jego opinii znacząco i jeszcze bardziej wydłużało w czasie uzyskanie spodziewanych po wprowadzeniu przedmiotowej reformy korzyści ekonomicznych dla skarbu publicznego. Podkreślał również, że mogło to stanowić precedens dla kolej-

⁸⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 240; por. VL, T. 8, s. 93; A. STROYNOWSKI: *Emfiteutyczna reforma królewsczyzn...*, s. 93–94.

⁸¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 240–241. W wydaniu pierwszym brak jest akapitu o odrębności litewskiej w zakresie powoływania urzędników ziemskich. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 240–241; VL, T. 8, s. 91–95. Szerzej na temat problematyki odrębności oraz związków litewsko-koronnych, także w dobie Sejmu Wielkiego, zob. np. J. BARDACH: *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*. PH 1991, T. 82, z. 3–4, s. 383–407; IDEM: *Konstytucja 3 maja a Zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów 1791 roku*. „Studia Iuridica” 1992, T. 24, s. 15–20; G. BŁASZCZYK: *Rzeczpospolita w latach 1569–1795. Węzłowe problemy stosunków polsko-litewskich*. „Zapiski Historyczne” 1998, T. 63, z. 1, s. 59–80; Z. KIAUPA: *Dwa państwa i dwie prowincje Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVIII wieku*. „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2009, T. 1, s. 337–346; J. MALEC: *Próby ściślejszego zespolenia Litwy z Koroną w latach 1764–1786*. „Lituanos-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” [Poznań] 1987, T. 2, s. 167–185; IDEM: *Litwa wobec unitarystycznych tendencji kształtowania nowego modelu państwa w początkach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*. W: *Przemiany w Polsce, Rosji, na Ukrainie, Białorusi i Litwie (druga połowa XVII – pierwsza XVIII w.)*. Wrocław-Warszawa-Kraków 1991, s. 142–152; IDEM: *Problem stosunku Polski do Litwy w dobie Sejmu Wielkiego (1788–1792)*. CPH 1982, T. 34, z. 1, s. 31–49; J. MICHAŁSKI: *Zagadnienie unii polsko-litewskiej w czasach Stanisława Augusta*. „Zapiski Historyczne” 1986, T. 51, z. 1, s. 97–124; R. ŚMIGELSKYŃ-STUKIENĖ: „Wielkie Księstwo” i „prowincja litewska” w piśmiennictwie politycznym okresu rozbiorów. „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2009, T. 1, s. 349–363; A.B. ZAKRZEWSKI: *Państwo czy prowincja? Litwa w Rzeczypospolitej od unii lubelskiej po Sejm Wielki*. In: *Liubliano unija: ideja ir jos tęstinumas – Unia Lubelska: idea i jej kontynuacja*. Eds. L. GLEMŻA, R. ŚMIGELSKYŃ-STUKIENĖ. Vilnius 2011, s. 328–349; IDEM: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony XVI–XVIII wieku*. CPH 1999, T. 51, z. 1–2, s. 230–235.

nych tego typu działań, do czego bardzo krytycznie się odnosił. Zresztą ta część jego rozważań wyraźnie nawiązywała do głosów niektórych parlamentarzystów, którzy wyrażali oburzenie wobec łamania zasad przyjętego prawa o starostwach i królewskich, krytykując ciągle poszerzanie listy nagrodzonych. W sposób oczywisty prowadziło to bowiem do dalszego zubożenia skarbu państwa polsko-litewskiego⁸².

Podsumowując, należy wskazać, że w rozważaniach na temat starostw i królewskich Skrzetuski akcentował kontrowersyjność rozdawnictwa urzędów, ale przede wszystkim dóbr ziemskich, którą zaprezentował w kontekście historycznym, niekiedy tylko odwołując do wywodów Lengnicka. Większa część wspomnianych rozważań miała charakter autorski, a nawiązywała także do ostrej batalii politycznej, jaka w tym zakresie rozegrała się w czasach stanisławowskich. Należy podkreślić, że ocena reformy emfiteutycznej z 1775 r., jaką pozostawił autor *Prawa politycznego*, w znacznej części jest zbieżna z poglądami dzisiejszej nauki. Warto bowiem zauważyć, że pijar akcentował, że na efekty tej zmiany trzeba będzie zbyt długo czekać. Samą reformę oceniał pozytywnie, zapewne dlatego, że zdawał sobie sprawę z tego, że usunięto jeden z punktów spornych między samą szlachtą, głównie magnaterią, a także między królem a narodem politycznym, który niejednokrotnie dawał wyraz swojego niezadowolenia z faktu „korumpowania” części obywateli przez monarchę. Z wywodów uczonego wynika również poparcie dla nowoczesnej myśli, która zrealizowana została przy okazji reformy królewskich w postaci wprowadzenia (bo jeszcze nie upowszechnienia w Rzeczypospolitej, tkwiącej przecież w realiach feudalnych) stosunków kontraktowych, które zdaniem Skrzetuskiego, mogły stanowić lekarstwo na problemy gospodarcze i społeczne państwa polsko-litewskiego.

Można zatem zaobserwować stosunkowo dużą zbieżność poglądów Skrzetuskiego z opiniami najnowszej historiografii, która w reformie emfiteutycznej królewskich z 1775 r. dostrzegała nie tylko ograniczenie uprawnień monarchy i potwierdzenie stanu posiadania stronników Ponińskiego grabiących i przejmujących dobra królewskie, ale również częściowe odejście od arbitralnych rozwiązań feudalnych na rzecz regulacji umownych. Warto zauważyć, że to warunkowe poparcie pijara dla samej reformy nie było zgodne z wieloma współczesnymi mu ocenami i głosami przeciwnymi przyjętym w 1775 r. rozwiązaniom. Wydaje się, że rekomendacja ta była podyktowana zarówno względami politycznymi i chęcią uwypuklenia zasług Stanisława Augusta na tym polu, jak i poglądami ekonomicznymi naszego pijara. O ile bowiem w tym ostatnim zakresie był krytyczny, to jedynie względem zbyt długiego okresu oczekiwania na efekty zmian w gospodarowaniu królewskimi oraz wyłomu w samej zasadzie ich rozdysponowywania przez oferty licytacyjne. Sądy pijara w zakresie aspektów

⁸² Skrzetuski ubolewał m.in., że „atoli poniższa tegoż Seymu Konstytucya wstrzymała po części spodziewane dla Narodu pożytki z odebrania ich na Skarb publiczny, gdy pod tytułem: *Nagroda Zasłużonych*, tak w Koronie, iako i Litwie, przywilejami na przeżycie, i prawami Emfiteutycznymi, Osobom tamże wymienionym Królewskich z nazwisk swoich wyrażone rozdała. A że i w późniejszym czasie tenże przykład *Nagradzania Zasłużonych* znowu naśladowany być może, wnieść należy, iż korzyści z rozporządzenia tego dla powszechności zamierzone, ieszcze w dalekim widoku pozostały”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 241; VL, T. 8, s. 418–419; por. A. STROYNOWSKI: *Emfiteutyczna reforma królewskich...*, s. 93–94.

politycznych przedmiotowej reformy miały bardziej propagandowy i prokrólewski charakter, choć miejscami można dostrzec pewne sugestie ukazujące ciemne strony prezentowanej zmiany. Ta w ocenie badacza zagadnienia A. Stroynowskiego, mimo ograniczenia początkowo bezkarnej grabieży dóbr państwowych, nie oznaczała istotniejszego przełomu, nie wpływała bowiem na zmianę sytuacji mieszkańców miast ani wsi królewskich, co najwyżej ograniczała dotychczasową rabunkową gospodarkę w tych dobrach. Wspomniany autor podkreślał jeszcze jeden, tylko częściowo dostrzeżony przez Skrzetuskiego wątek prezentowanej reformy, której celem było złamanie dominacji magnaterii, czego jak wiadomo nie udało się osiągnąć. Co więcej, w istocie prezentowana zmiana zapewniła możnowładcom dotychczasową pozycję, którą dodatkowo umocnili szczególnie na terenach kresowych. Oznaczało to fiasko republikańskiego programu reformy, co jednak inaczej przedstawiał autor *Prawa politycznego*, który – jak to miał w zwyczaju – wychwalał w tym zakresie zasługi króla i niektórych, jak sam podkreślał, „światlejszych obywateli”⁸³.

Mimo to trzeba podkreślić, że ocena rozdawnictwa starostw i królewszczyzn, jakiej dokonał nasz uczony, była w gruncie rzeczy nad wyraz celna. Uwypuklał w niej bowiem negatywne elementy rozdawnictwa, wskazując, że było ono źródłem wielu nieprawidłowości. Akcentował, że Rzeczpospolita nie uzyskiwała spodziewanych stałych dochodów, które miały służyć zaspokajaniu potrzeb państwa. Wskazywał, że z tego względu nie potrafiąco zagwarantować bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego kraju, a także musiano nierówno obciążać podatkami mniej zamożną część narodu szlacheckiego. Ta ostatnia myśl pijara zdaje się nawiązywać do poglądów dotyczących przestrzegania potwierdzonej zwyczajem kolejności opodatkowania, która w tym przypadku nakazywała najpierw sięganie po dobra tych, „którym intratę łaskawa ręka dała”⁸⁴.

Ocena naszego uczonego zawierała również elementy moralne, wręcz obnażające niektóre cechy narodowe. Wskazywał bowiem na chciwość, która uwidaczniała się przy okazji szafunku królewszczyznami, a którą porównywał do najbardziej szkodliwej dla wolnych narodów zarazy. Podkreślał też zazdrość „obywateli”, którzy nie zostali obdarowani, a tym samym stawali się groźni nawet dla państwa. W jego ocenie, niebezpieczna była również uległość tych, których monarcha takimi nadaniami przekonywał do zgody, choćby tylko milczącej, na działania pozostające w sprzeczności z wolnością i prawami narodu szlacheckiego. Zdaniem Skrzetuskiego, wynikające z powyższego

⁸³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 231–236; por. S. DUNIN-KARWICKI: *De ordinanda Republicae...*, s. 37; A. STROYNOWSKI: *Kształtowanie się koncepcji reformy królewszczyzn w epoce saskiej...*, s. 127 i n.; IDEM: *Sprawa reformy królewszczyzn w kulturze polskiego Oświecenia...*, s. 6 i n.; IDEM: *Emfiteutyczna reforma królewszczyzn...*, s. 86–98; zob. też W. KISIELEWSKI: *Reforma ksiąząt Czarotorskich...*, s. 52 i n.; J. MICHAŁSKI: *O rzekomych i rzeczywistych pismach Andrzeja Zamoyskiego...*, s. 468–474; J. MACIEJEWSKI: *Geneza i charakter ideologii republikantów 1767–1775...*, s. 62 i n.

⁸⁴ Por. wystąpienie opozycyjnego posła Ignacego Kurzenieckiego na forum sejmu delegacyjnego 14 stycznia 1774 r., *Protokół albo opisanie zaszczytów czynności na delegacji od Stanów Rzeczypospolitej na sejmie ekstraordynaryjnym warszawskim do zawarcia traktatów z dworami wiedeńskim, petersburskim i berlińskim z dn. 15 V 1773 r. wyznaczonej a 19 III 1775 zakończonej*. Warszawa 1775–1776. Zagajenie II, s. 152.

różnice w traktowaniu były powodem sporów między możniejszymi rodami, które niejednokrotnie stwarzały poważne problemy całej Rzeczypospolitej. Odwoływał się przy tym do opinii niektórych władców, skarżących się na system rozdawnictwa, który mimo że był największym przywilejem monarszym, po nominacji przysparzał władcom wiele problemów – jednego wdzięcznego i wielu niechętnych królowi, pominiętych w nadaniu lub awansie.

W końcowej części oceny systemu rozdawnictwa, ale i przeprowadzonej reformy królewskiej i starostw Skrzetuski akcentował, że kilkakrotnie „co bardziej cnotliwi, oświeceni oraz bezinteresowni obywatele” domagali się zmian w tym przedmiocie, podkreślając, że „trudno było skutecznie dzieło, w którym i tronu naysznakomitsza prerogatywa i wielu obywateli nadzieia zainteresowaną była”. Nie można wykluczyć, że ten fragment rozważań autora *Prawa politycznego* nawiązywał również do gorącej atmosfery debat parlamentarnych oraz zakulisowych działań różnych sił wewnętrznych i zewnętrznych, dzięki któremu wyłonił się ostateczny kształt reformy starostw i królewskiej⁸⁵.

Pewne rozterki i zastrzeżenia Skrzetuskiego do reformy emfiteutycznej w 1775 r. można dostrzec w dyskusjach nad kolejnymi projektami naprawy skarbu, jakie zgłaszał w dobie Sejmu Wielkiego ksiądz Michał Ossowski. Ten plenipotent bankiera Prota Potockiego opowiadał się, wbrew radom Staszica, za sprzedażą królewskiej. Ossowski – jak się zdaje, zwolennik koncepcji Adama Smitha, preferujący własność prywatną w gospodarce – ze sprzedaży starostw chciał uzyskać środki na obronność i uprzemysłowienie Rzeczypospolitej oraz emisję biletów skarbowych, czym różnił się od Skrzetuskiego, który był bardziej zwolennikiem wydzierżawiania niż sprzedaży starostw. Wyrażane w *Prawie politycznym* poglądy były niejednokrotnie przedstawiane przez uczestników dyskusji nad sprawą starostw i królewskiej w dobie Sejmu Czteroletniego, przy czym nie sposób ustalić, czy i w jakim stopniu argumenty naszego uczonego prezentowane w jego podręczniku były przy tej okazji wykorzystywane⁸⁶.

⁸⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 234–236. Obszerny, podsumowujący dotychczasowy dorobek historiografii, opis zmagania politycznych i efektów reformy królewskiej jest w dużej mierze efektem cytowanych wcześniej prac Andrzeja Stroynowskiego. Szczególnie zob. i por. zbliżoną do uwag Skrzetuskiego ocenę reformy emfiteutycznej. A. STROYNOWSKI: *Emfiteutyczna reforma królewskiej...*, s. 82–98; IDEM: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*. Łódź 2005, s. 125–126.

⁸⁶ M. OSSOWSKI: *O urządzeniu starostw rada i projekt*. Warszawa 1791, k. B-D. Staszic przestrzegał przed sprzedażą starostw i dóbr duchownych, opowiadał się bowiem za utworzeniem stałego funduszu na obronę państwa. S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, wyd. 3., s. 129–143; szerzej zob. i por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 328–335; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 349–356; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O formę rządu czy o rząd dusz?...*, s. 57, 114; M. BŁASZKE: *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej...*, s. 102 i n.; E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 424–426; A. POPIOL-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne w Polsce...*, s. 156–166.

3. Handel i rękodzieło

W tej części pracy, mając na uwadze rozważania autora *Prawa politycznego* na temat handlu i rzemiosła, warto prześledzić jego stosunek do tych sfer rodzimej działalności, w tym odpowiedzieć na pytanie, czy optował za dotychczasowym modelem ich funkcjonowania, wywodzącym się jeszcze ze średniowiecza, czy też był wyrazicielem nowoczesnych rozwiązań prawnych i koncepcji gospodarczych. Wiek XVIII uznawany jest za złoty wiek ludzi interesu, którzy korzystając ze zdobyczy cywilizacyjnych, odkryć i podróży oraz kształtujących się systemów kolonialnych, przeistaczali się z klasycznych kupców i rzemieślników w przedsiębiorców. Ze zmianą tą łączyły się również idea postępu oraz racjonalizm, którego przedstawiciele w XVIII stuleciu głosili pogląd o niezmienności świata natury i zmienności świata społecznego, który można udoskonalać także w sferze ekonomicznej dzięki wynalazkom, inwestycjom, uprzemysłowieniu i wzrostowi wydajności pracy.

Ciekawe zatem, czy pijar w *Prawie politycznym*, podobnie jak w swoich wcześniejszych dziełach, szczególnie zaś *Mowach o główniejszych materyach politycznych*, dostrzegał siły napędowe postępu, oraz czy elementem wiodącym był dla niego człowiek, czy też państwo. Interesujące wydaje się również ustalenie, od czego – jego zdaniem – zależało położenie społeczeństwa, oraz w jaki sposób państwo i jednostka mogły przyspieszyć postęp, w szczególności zaś jaki wpływ na to miały stanowione przez państwo – ustawodawcę – prawa, inwestycje w rodzimy przemysł manufakturowy i wykorzystanie do produkcji krajowych surowców, opieka nad miastami i handlem oraz działalność jednostek, które budowały lub udoskonalały otaczającą je przestrzeń gospodarczą⁸⁷.

Na wstępie należy zauważyć, że Skrzetuski zastrzegał, że celem, jaki postawił sobie w swoim podręczniku, nie jest wierne opisanie stanu współczesnego handlu polskiego, ale krótkie zaprezentowanie dawnych i współczesnych mu praw odnoszących się do takich zagadnień, jak: handel zagraniczny i wewnętrzny, komunikacja lądowa i wodna, miasta składowe, kupcy, rzemiosło, fabryki i rękodzieło krajowe oraz ważniejsze postanowienia traktatów handlowych zawartych z innymi krajami. Zastrzegał przy tym, że Polska nigdy nie była krajem, w którym rozkwitał handel czy rzemiosło, podkreślając, że do szerszej wymiany towarowej doszło dopiero po przejściu od etapu gospodarki naturalnej i samowystarczalnej do towarowej, z czym wiązał równolegle toczący się proces znacznego poszerzania granic państwa⁸⁸.

⁸⁷ Szeroko rozumianą problematykę gospodarczą Skrzetuski podejmował w kilku swoich dziełach, głównie jednak w *Mowach*, co zostało już zasygnalizowane w rozdziale pierwszym. Por. W. SKRZETUSKI: *Mowy o główniejszych materyach politycznych*. T. 1. Warszawa 1773, s. 43–78, 236–301, 327–346; zob. też IDEM: *Historia Królestwa Szwedzkiego...*, s. 127, 283–284; IDEM: *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierająca*. Kraków 1786, s. 88; S. GRABSKI: *Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych w Polsce...*, s. 22–102; E. LIPiŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 261; L. BERGERON: *Człowiek interesu*. Przekł. R. SOSNOWSKI. W: *Człowiek Oświecenia*. Red. M. VOVELLE. Warszawa 2001, s. 131–151.

⁸⁸ Skrzetuski, charakteryzując rozwiązania prawne dotyczące handlu wewnętrznego, podkreślał, że niektóre jego zasady były uregulowane starymi ustawami pochodzącymi jeszcze z czasów Władysława

Odnosząc się do kwestii zwalczanych w XVIII stuleciu monopolu, na przykładzie odgórnego ustalania przez urzędy wojewodziński i marszałkowski cen na towary rzemieślnicze, wyjaśniał, że to rozwiązanie miało służyć równowadze między cenami na zboże a cenami za wyroby rzemieślnicze. Podkreślał, że ceny miały być sprawiedliwe, z tego też powodu podlegały corocznemu szacowaniu i otaksowaniu, stosownie do takich okoliczności, jak bieżący urodzaj w rolnictwie czy podaż i popyt na towary rzemieślnicze, nawet pochodzące z zagranicy, ale tylko te służące potrzebom dnia codziennego. Należy zauważyć, że w tym przypadku pijar nie zajął jednoznacznego stanowiska, choć wydaje się, że zdawał sobie sprawę z negatywnych dla rozwoju rzemiosła skutków odgórnego ustalania cen na jego wyroby. Niemniej jednak z jego wywodu nie wynikało wprost, że opowiadał się za liberalizacją prawa w tym zakresie, które nawiązywałoby do coraz popularniejszych w dobie Oświecenia idei wolności handlu⁸⁹.

Jagiello, Kazimierza Jagiellończyka i Zygmunta Starego. Wyjaśniał, że decyzjami sejmów konwokacyjnego i koronacyjnego z 1764 r. doszło do zasadniczych zmian w dotychczasowym systemie miar i wag, który ujednolicono, co oceniał pozytywnie. Przedstawił szczegółowy opis m.in. takich jednostek, jak: łokcie, włoki, garnce, kwarty, kwaterki, konew, funt, kamień, cetnar i łata. Podawał, że w prowincjach koronnych i Wielkim Księstwie Litewskim we wszystkich miastach, miasteczkach i wsiach, niezależnie od statusu ich własności, nadzór nad wykonywaniem tych praw powierzono wojewodom, starostom i ich urzędowi. Zastrzegł, że w odniesieniu do miast rezydencji królewskiej kompetencje w tym zakresie należały do jurysdykcji marszałkowskiej oraz władz miejskich, co potwierdziła konstytucja z 1766 r., wprowadzająca za naruszenie tych reguł kary pieniężne, a dla plebejuszy nawet karę więzienia. Jako przykład dawnych praw i rozwiązań pijar podawał, wraz z krótką charakterystyką, statut warcki z 1420 r., przypominając, że nakazano w nim wojewodom i starostom kontrolę miar i wag oraz ustalanie cen na towary rzemieślnicze. Odwołał się także do praw z lat 1451, 1454, wprowadzających gwarancje swobody przyjeżdżania do miast na targi i kupowania oraz sprzedawania. Wskazując dawne różnice w zakresie miar i wag występujące niemal w każdym województwie, wyjaśniał, że za czasów Zygmunta Augusta w 1565 r. przyjęto prawo ujednoliconą powyższe na obszarze Korony, które obszernie opisywał wraz ze wskazywaniem występujących jednostek miar, wag i objętości. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 214–221; por. VL, T. 7, s. 145–146, 230–231. Na temat produkcji towarowej i zbytu w dawnej Rzeczypospolitej zob. np.: K. MIKULSKI: *Regiony gospodarcze Rzeczypospolitej Obojga Narodów (szkic do problemu)*. W: *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?* Red. B. DYBAŚ, P. HANCZEWSKI, T. KEMPA. Toruń 2007, s. 59–66 oraz wskazana tam literatura i problemy badawcze.

⁸⁹ Pijar podkreślał, że „sprawiedliwość ta nie zawsze będzie zachowaną, gdzie każdy sprzedający swój towar, każdy rzemieślnik swoją robotę, mogą dowolnie szacować”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 222–223; por. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 261; 273–275; VL, T. 7, s. 145–146; A. POPIÓŁ-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne w Polsce...*, s. 168, 170, 178. Według A. Popioł-Szymańskiej, Skrzetuski przypisywał wiodącą rolę w pomnażaniu bogactw handlowi zagranicznemu, którego podstawę stanowił jednak rynek i handel wewnętrzny. Wydaje się, że podobne do naszego pijara opinie i poglądy pojawiały się m.in. w artykułach drukowanych w latach 1784 i 1792 w „Pamiętniku Historyczno-Politycznym”, gdzie podkreślano uzależnienie „bogactwa pieniędzy” od wolności handlu. Należy także zauważyć, że pewne nawiązanie do poglądów naszego pijara prezentowanych w *Prawie politycznym* na temat relacji między rolnictwem, rzemiosłem i handlem można zaobserwować na stronach anonimowo napisanej pracy, której autorem był Piotr MALESZEWSKI, wydanej pod tytułem *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodzieł i handlu*. Warszawa 1786, s. 17, 39–40, 44–47, 50–51, 56, 58, 91, 123. Warto również zauważyć, że autor przytoczonej pracy cytował *Mowy o główniejszych materyach politycznych*. Ibidem, s. 17; por. też L. BERGERON: *Człowiek interesu...*, s. 147.

Prezentując problematykę targów i jarmarków, przypominał, że organizowane są one w miastach i miasteczkach dla wygody oraz popularyzacji i zwiększenia wymiany towarowej. Pozytywnie oceniał zniesienie opłat targowych w 1764 r. i postulował, by dziedzice w swoich miastach likwidowali wszelkie jarmarkowe opłaty, „aby po uprzątnionych zawadach i handel Kraiowy zakwitnął, i miasteczka ich lepiej się zapomogły”. W tym przypadku wywody naszego uczonego dowodzą poparcia dla idei wolnego handlu, który ograniczały również różnego rodzaju opłaty oraz monopole⁹⁰.

Odnosząc się do kwestii eksportowania za granicę rodzimych produktów, Skrzetuski w ujęciu *stricte* fizjokratycznym podkreślał znaczenie produkcji zboża dla rozwoju Rzeczypospolitej, nawiązując tym samym do współczesnych propozycji zmian w tym zakresie, zgłaszanych zarówno przez rodzimych, jak i obcych pisarzy czy też polityków⁹¹. Przywołując, a nawet cytując takich autorów, jak: Długosz, Kromer, Bielski, Sarnicki, opisywał czasy wielkiego zapotrzebowania na polskie zboże w całej Europie i olbrzymich dochodów uzyskiwanych z tego tytułu przez państwo polskoliteńskie oraz podkreślał, że miało to miejsce do czasu napływu tańszego zboża z kolonii. Warto zauważyć, że kwestię tę prezentowano w literaturze politycznej od przełomu XVII i XVIII stulecia. Akcentowano kilka zagadnień, przede wszystkim to, że niskie ceny na zboże miały wpływ na deficyt środków przeznaczonych na potrzeby publiczne, w tym wojsko. Przy tej okazji pijar analizował relacje Gdańska z Rzeczypospolitą, domagając się przełamania faktycznego monopolu tego miasta na handel zbożem, co przywodziło na myśl pojawiające się w tamtych czasach propozycje w tym zakresie, takie jak memoriał Augusta Moszyńskiego z 1764 r., plan Rederna dotyczący stworzenia kompanii do handlu morskiego czy też projekty ożywienia handlu z Francją bez pośrednictwa Gdańska. Wydaje się, że w tym ostatnim przypadku pijar

⁹⁰ Skrzetuski wyjaśniał, że zgodnie z postanowieniem edyktu Zygmunta Starego z 1507 r., nie można było organizować targów i jarmarków w miejscach, które nie posiadały stosownego przywileju, pod rygorem utraty towarów, z wyjątkiem handlu zbożem i bydłem. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 223–224; por. VL, T. 7, s. 146; [P. MALESZEWSKI]: *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodziel i handlu...*, s. 33–36; L. BERGERON: *Człowiek interesu...*, s. 145–149.

⁹¹ Pisał, że „naycelniejszym kraiu Polskiego produktem iest wszelkiego gatunku zboże, którego Polska, lubo przy nader drobney mieszkańców swoich ludności, przy nędznym Wieśniaków stanie, przy nie naydoskonalej sprawowanym gospodarstwie rolniczym, taką przecie obfitość wydaie, że opędziwszy domowe potrzeby wszystkie, mogła corocznie przed ostatnim Prowincyi swoich odpadnięciem, przeszło na sto tysięcy łasztów za granicę przedawać”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 224–225; por. M. BŁASZKE: *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej...*, s. 9–40, 102–112, 151–156. Szacunki Skrzetuskiego co do eksportu ok. 100 tysięcy łasztów zboża w XVIII w. [łaszt – dawna jednostka miary objętości dla towarów sypkich, głównie zboża, stosowana w portach bałtyckich; według różnych źródeł, 1 łaszt liczył od 3000 litrów do 3840 litrów lub równał się 2,5 tonom zboża] podważał J.A. Wilder, który podkreślał, że z uwzględnieniem eksportu gdańskiego, a także innych portów, jak Kłajpeda, Królewiec i Elbląg, mogło to być maksymalnie 75 tysięcy łasztów. J.A. WILDER: *Traktat handlowy polsko-pruski z 1775 r. Gospodarcze znaczenie utraty dostępu do morza*. Warszawa 1937, s. 6, 27–28; por. też S. GRABSKI: *Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych w Polsce...*, s. 22–55; E. LIPiŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 332–356; J. MARCHLEWSKI: *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*. Warszawa 1897, s. 27 i n.; A. JOBERT: *Magnats polonais et physiocrates français*. Paris–Dijon 1941, s. 17 i n.; A. POPIOL-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne w Polsce...*, s. 177 i n.

nawiązywał nie tylko do oświeceniowych postulatów zniesienia monopolu w handlu, ale przede wszystkim do rodzimych myśli i koncepcji politycznych i gospodarczych, które kwestionowały dominującą pozycję Gdańska w obrocie towarowym dawnej Rzeczypospolitej⁹².

Autor *Prawa politycznego* podkreślał, że Polska i Litwa od dawna dostarczały na obce rynki ogromne ilości wołów, baranów, wieprzy oraz koni, które to zwierzęta były bardzo pożądanym towarem w Europie. Ubolewał przy tym nad surowcowym charakterem rodzimego eksportu oraz dodawał, że niski poziom rozwoju rzemiosła Rzeczypospolitej zmusza do sprowadzania produktów wytwarzanych z jej rodzimych surowców. Niewątpliwie była to krytyka jednostronnego modelu gospodarczego dawnej Rzeczypospolitej oraz postulat zmiany takiego stanu rzeczy. Prezentując kwestie dotyczące importu do państwa polsko-litewskiego, nie tylko wymieniał rodzaje towarów przywożonych, ale i podzielał poglądy Kromera dotyczące sprowadzania dóbr produkowanych w kraju, i to z rodzimego surowca eksportowanego za granicę, a następnie powracającego w postaci gotowych, znacznie droższych produktów, co szczególnie krytykował. Należy podkreślić, że tym samym pijar wyrażał myśli protekcyjnistyczne i merkantylistyczne, a nie coraz popularniejsze w Oświeceniu idee wolności przemysłu i handlu⁹³.

⁹² Podkreślał, że okres prosperity zbożowej trwał „póki insze Narody nie obróciły wszelkiej usilności do ulepszenia rolnictwa swego, a osobliwie póki Polaków zagraniczny zbytek nie zaraził”. Opisując wolność handlu zbożem zarówno dla Polaków, jak i cudzoziemców, powoływał się na postanowienie edyktu Zygmunta Starego z 1532 r. oraz wskazywał na przykłady ograniczania w szczególnych sytuacjach wywozu zboża. Opisywał także spory, do jakich dochodziło pomiędzy szlachtą a gdańszczanami na tle faktycznego monopolu, jaki ci ostatni przywłaszczyli sobie w zakresie handlu polskim zbożem. Podkreślał przy tym, że sprawę po części tylko regulowała konstytucja z 1764 r. „tyle szczególnie ostrzegła, ażeby wybierane w Gdańsku Korczyki od zboża, podnoszenie monety i złota, i inne podobne bezprawnie wprowadzone extorsye, więcey czynione nie były pod winą dwóch tysięcy grzywien”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 225–228; VL, T. 7, s. 45; zob. i por. np. S. SZCZUKA: *Eclipsis Poloniae, orbi publico demonstrata 1709. Zaćmienie Polski światu powszechnemu wykazane*. Przeł. i wydał F. KULCZYCKI. Kraków 1902, s. 137; szerzej zob. J. FELDMAN: *Projekty handlu polsko-francuskiego z XVIII w.* W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. 2. Kraków 1938, s. 252–254; J.A. WILDER: *Polski projekt budowy kanału bydgoskiego*. Bydgoszcz 1936, s. 7; E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 263 i n.; J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej przed Sejmem Wielkim*. W: J. MICHAŁSKI: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 1. *Polityka i społeczeństwo*. Warszawa 2007, s. 82–83; L. BERGERON: *Człowiek interesu...*, s. 147–148.

⁹³ Pijar przywoływał opinię Kromera, dodając, że zgodnie z postanowieniami statutów Zygmunta Starego z 1538 r. i Zygmunta Augusta z 1557 r., nie wolno było eksportować koni z kraju, co potwierdzały dalsze konstytucje sejmowe z lat 1620 i 1647. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 228–229. Z kwestii szczegółowych, zapewne jako przykład, powołując się na Kromera i Miechowitę, opisywał brak pełnego wykorzystania możliwości hodowli czerwca i podawał, że wytwarzany z niego barwnik, używany niegdyś powszechnie, a ówczesnie głównie przez Ormian i Turków, nie wymagał żadnych nakładów, oraz że w XVI w. eksport czerwca przynosił samemu królowi dochód z opłat celnych w wysokości 6 000 czerwonych złotych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 230. Podobnie wcześniej wypowiadali się m.in. S. GARCZYŃSKI: *Anatomia Rzeczypospolitej...*, s. 118, 132, 134; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie...*, T. 1, s. 107; por. też [P. MALESZEWSKI]: *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodzieł i handlu...*, s. 80–90, 100–101; J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej...*, s. 81–87; L. BERGERON: *Człowiek interesu...*, s. 147–149.

Odnosząc się do zagadnienia importu towarów luksusowych i orientalnych, nie tylko przywoływał poglądy Kromera o nieodwracalnych skutkach tych praktyk, ale także sam potępiał brak równowagi w bilansie handlowym Rzeczypospolitej i nieumiarkowane sprowadzanie towarów luksusowych, co w konsekwencji prowadziło do ubożenia kraju. Wydaje się, że stanowisko Skrzetuskiego, który zmienił zdanie na temat zbytku, jakie głosił dekadę wcześniej w *Mowach*, nawiązuje m.in. do niektórych postulatów Konarskiego czy Garczyńskiego, którzy wzorując się na koncepcjach merkantylistycznych opowiadali się za ograniczeniem importu towarów luksusowych i zalecali wprowadzenie zakazu wywożenia niektórych surowców, które winny być poddawane obróbce w krajowych manufakturach. Z wywodów autora *Prawa politycznego* nie można przy tym jednoznacznie ustalić, jak szeroką przyjmował definicję zbytku⁹⁴.

W obszernych argumentacjach autor *Prawa politycznego* przypominał różne próby ograniczania i reglamentowania handlu towarami sprowadzanymi z zagranicy. Przy okazji nie tylko krytykował utrzymywanie i pogłębianie się tego stanu rzeczy w czasach mu współczesnych, ale także wskazywał na przyczyny tego zjawiska oraz postulował i propagował sposoby zmiany niekorzystnego dla Rzeczypospolitej bilansu handlowego, domagając się, jak wielu osiemnastowiecznych pisarzy i polityków, doprowadzenia przynajmniej do stanu równowagi w handlu zagranicznym. Współgra to m.in. z wystąpieniem wojewody poznańskiego A. Jabłonowskiego na sejmie w 1776 r., który wskazywał na znaczący spadek eksportu z kwoty 91 milionów złotych w 1761 r. do kwoty 29 milionów złotych w 1775 r. Warto zauważyć, że Skrzetuski, choć miał negatywny stosunek do dotychczasowej praktyki egzekwowania ustaw antyzbytkowych, to nie domagał się ich uchylecia, co nawiasem mówiąc, czyniła zaledwie garstka współczesnych mu pisarzy i polityków. Ich zdaniem, utrzymywanie w mocy *lex sumptuaria* mogło doprowadzić do spadku obrotów towarowych z zagranicą oraz obniżenia się cen rodzimych produktów. Pijar nie powtarzał też propozycji poselskich z lat 1776 i 1780, które zakładały wprowadzenie 12% cła na towary luksusowe, a jedynie domagał się dalszych administracyjnych działań ograniczających zbytek, popierając rozszerzenie obowiązywania przepisów antyzbytkowych na wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej⁹⁵.

⁹⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 230–231; 253–254; por. IDEM: *Mowy...*, s. 327–346; por. *Dyaryusz seymu...1776*, s. 239; *Dyaryusz seymu...*, 1780, s. 104, 238; *Dyaryusz seymu...*, 1784, s. 304, 308, 317, 478–480. Bardzo obszernie kwestie zbytku analizował Staszic i to zarówno w *Uwagach*, pisząc o tzw. prawie oszczędniczym, jak i w *Przestrobach*. Por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 131–169; IDEM: *Przestrogi dla Polski...*, s. 116–117. Piszący kilka lat po Skrzetuskim Piotr Maleszewski podkreślał, że szkodliwy „zbytek więc istotny, zasadza się na rzeczach, które wydaia się zbytkiem w oczach wszystkich, dla tego tylko, że z przyrodzenia swego udziałem są małej liczby osób w narodzie”. [P. MALESZEWSKI]: *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodzieł i handlu...*, s. 82 i n. Maleszewski, jak się zdaje, zwolennik umiarkowanego ograniczania napływu obcych towarów do Rzeczypospolitej, zbytek dzielił na trzy kategorie: „zbytek w rzeczach służących do okazałości; na zbytek w rzeczach do wygody potrzebnych i na zbytek w rzeczach wymyślnych”. Ibidem, s. 87–89. Szerzej zob. i por. np. E. LIPÍŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 275–278, 290–299; A. POPIÓŁ-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne w Polsce...*, s. 137–141.

⁹⁵ Skrzetuski wywodził, że „Wszystkie te prawa nie były i być nie mogły dość skuteczne na wstrzymanie złego, któremu zapobiegać chciano. Skarżyć się na drogość zagranicznych towarów,

Odsyłając do swych wypowiedzi dotyczących zbytku, zawartych w rozdziale o stanie miejskim, Skrzetuski nawiązywał do konstytucji z lat 1776 i 1780 oraz podkreślał, że późniejsza z nich, mając najszerszy zakres podmiotowy i przedmiotowy, jak można się spodziewać, przyniesie oczekiwany od stuleci efekt. Jego zdaniem, przykład ograniczania zbytku winien być odgórny. Wskazywał przy tym, że w odniesieniu do produkcji ubiorów męskich i kobiecych istnieją niewykorzystane możliwości krajowego przemysłu płóciennego, czym poniekąd nawiązywał do postulatów niektórych parlamentarzystów, którzy apelowali nie tylko do posłów, ale także do całej szlachty o korzystanie z sukna krajowej produkcji. Autor *Prawa politycznego* w pełnym dramatyzmu tonie przywoływał także informację, jaka znalazła się w sprawozdaniu komisarzy delegowanych do analizy działań Komisji Skarbowej, o wysokim deficycie w handlu zagranicznym, z której wynikało, że w okresie dwóch lat, tj. między sejmami z lat 1778 a 1780, Rzeczpospolita wyeksportowała towary za 60 milionów złotych, natomiast import wyniósł 100 milionów złotych. Ustalenia te zdają się m.in. potwierdzać wystąpienie sejmowe ówczesnego biskupa płockiego Michała Poniatowskiego, który akcentował 40-milionowy ujemny bilans w handlu Rzeczypospolitej w 1780 r. Skrzetuski jako główną przyczynę tego zjawiska wskazywał import towarów zbytkowych, a następnie odwoływał się do innych czynników hamujących eksport, jak brak możliwości konkurowania z gospodarkami państw sąsiednich, które stawały się niemal samowystarczalne w zaspokajaniu potrzeb rolniczych. Pijar wśród powodów ujemnego bilansu handlowego i łączącego się z nim odpływu pieniędzy wskazywał także podróże zagraniczne szlachty oraz wadliwą politykę celną, co było zgodne ze współczesnymi mu wystąpieniami sejmowymi z 1782 r., m.in. Hiacynta Małachowskiego, późniejszego podkanclerzego koronnego⁹⁶.

a niechcieć się bez nich obchodzić; boleć nad wyniszczeniem Kraiu, a przecie swojemu przepychowi modami cudzoziemskimi dogadzać; chcieć równać insze Narody bogate, przemysłne i pracowite, w wygodach, wspaniałościach, okazałościach i zbytkach, a nie myśleć nigdy, żeby ie naśladować w industryi, w pracowitości, w zakładaniu i pomnażaniu rękodzieł, żeby utrzymać ieżeli nie przewagę, to przynajmniej równowagę handlu Kraiowego; iest to chcieć dostąpić celu bez środków, iest gubić się dobrowolnie i nie mieć prawa narzekania na zgubę, którey przyczyną sami iesteśmy". W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 231–234; VL, T. 4, s. 36; *Dyaryusz seymu ordynaryinego pod związkiem konfederacyi generalney oboyna narodów agitującego się. Dyaryusz początkowych czynności konfederacyi generalney oboyna narodów*. Warszawa 1776, s. 125, 236, 353; *Zbiór mów różnych w czasie sejmu sześcioniedzielnego r. 1780 mianych*. Wilno 1780, s. 114–115; [P. MALESZEWSKI]: *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodzieł i handlu...*, s. 80–90, 100–101; por. E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 290–291, 297–298, 321; T. CHRZANOWSKI: *Wędrowki po Sarmacji europejskiej*. Kraków 1988, s. 118–120, 126–151.

⁹⁶ Oceniając stan obecny i perspektywy gospodarcze Rzeczypospolitej, Skrzetuski m.in. podkreślał: „Przydaymyż do tego, częste a zawsze kosztowne Dam i Panów Polskich woiaże, które się nigdy nie nadgradzaiały przebywaniem w Polsce cudzoziemców, a przyznać będziemy musieli, że nader smutny iest handlu kraiowego widok, okropny skutek Narodowego zbytku i Kraiowych rękodzieł niedostatku, naynieszczęśliwsza zaś na przyszłość wróżba dla publicznych iak dla prywatnych dochodów”. W ramach rozważań nad handlem zagranicznym Rzeczypospolitej pijar opisywał kwestie związane z obrotem solą i ubolewał nad tym, że ten zyskowny towar znalazł się poza granicami kraju. Podawał, że zgodnie z postanowieniami konstytucji z 1775 r., cło uzależnione było od gatunku soli, które wyróżniała dawna instrukcja dla Wielkiego Księstwa Litewskiego powielona w uniwersale Komisji Skarbowej. Podkreślał, że

Należy zauważyć, że częściowo jedynie własne i wolne od wpływów Lengnicha rozważania Skrzetuskiego o zbytku i handlu zagranicznym zdają się wskazywać, że poglądy pijara były rezultatem połączenia koncepcji merkantylistycznych i fizjokratycznych. Wydaje się, że popierał traktowanie handlu zagranicznego jako środka rozwoju własnej gospodarki i narzędzia do jej ochrony w zakresie importu, ale już nie jako sposobu na osiągnięcie wysokich cen produktów rolnych. Autor *Prawa politycznego* w tej części rozważań zdawał się odchodzić nie tylko od swoich wcześniejszych wywodów prezentowanych w *Mowach*, ale i od poglądów współczesnych mu polskich fizjokratów, jak Hieronim Stroynowski, który podkreślał, że handel zagraniczny powinien być całkowicie wolny, a wszelkie zakazy wywozu czy ograniczenia celne są szkodliwe. Zdaniem H. Stroynowskiego, wbrew protekcjonistycznym twierdzeniom Skrzetuskiego, rozmiągającego się poniekąd z poglądami prezentowanymi w *Mowach*, nie ma większego znaczenia, czy wywozimy surowce, czy gotowe produkty, przemysł bowiem jest przydatny jedynie w takim zakresie, w jakim jest użyteczny dla rolnictwa⁹⁷.

Uwagi uczonego zaprezentowane w *Prawie politycznym* zdają się bardziej przypominać koncepcje protekcjonistyczne, w tym idee, jakie ówczesnie głosił m.in. Józef Wybicki. Obaj pisarze uznawali, że Rzeczpospolita była krajem rolniczym, w którym słabość miast i niemal całkowity brak przemysłu przesądzały o małej sile rynku wewnętrznego, który nie mógł wchłonąć nadprodukcji płodów rolnych. W konsekwencji nadwyżki były praktycznie darmo wywożone za granicę przez obcych kupców, którzy przywozili drogie produkty, co powodowało ujemny bilans handlowy. Dla tych pisarzy politycznych stan taki był źródłem ubóstwa, którego przyczyn dopatrywali się m.in. w złych rządach i anarchii, braku dziedzicznej monarchii, mało wydajnej gospodarce, braku silnego stanu trzeciego i polityki populacyjnej oraz nędzy zniewolonych włościan. Obaj wskazywali również na niechęć obywateli szlacheckiego państwa do płacenia podatków, która przekładała się na problemy skarbu oraz wynikającą z tego słabość militarną i zależność polityczną od państw ościennych. Wybicki i Skrzetuski

za wszystkie sprowadzane do prowincji Rzeczypospolitej i wywożone towary opłaca się cło w komorach celnych, których pominięcie jest karane nie tylko konfiskatą towarów, ale także środków transportu lądowego lub wodnego służących do jego przewożenia. Przypominał, że w 1766 r. zostało zniesione cło *in Regno* oraz podkreślał rolę i znaczenie traktatów handlowych dla kwestii celnych w handlu z państwami ościennymi. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 234–237; por. VL, T. 7, s. 192–193, T. 8, s. 552–553, 589; *Protokół albo opisanie zaszytych czynności na Delegacji...*, Zagajenie III, s. 8; *Dyaryusz seymu...*, 1776, s. 283, 353; *Dyaryusz seymu wolnego ordynaryinego warszawskiego sześciodzielnego R.P. 1780 dn. 2 miesiąca października odprawującego się*. Wyd. S. BADENI. Warszawa 1780, s. 104, 232–233, 462; *Dyaryusz seymu wolnego ordynaryinego warszawskiego sześciodzielnego R. P. 1782*. Warszawa 1782, s. 249–250; [P. MALESZEWSKI]: *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodzieł i handlu...*, s. 17, 36–40, 44–47, 50–51, 56, 58, 80–91, 123; szerzej o kwestii „solnej” F. SIARCZYŃSKI: *Krótką fizyczna i historyczna wiadomość o soli*. Warszawa 1788; VL, T. 8, s. 149; S. STASZICZ: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 101; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów...*, s. 116–123; M. DROZDOWSKI: *Traktaty handlowe po I-szym rozbiorze...*, s. 87 i n.; G. BALTRUSZAJTYS: *Kłopoty z solą u schyłku Rzeczypospolitej...*, s. 225 i n.

⁹⁷ H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomii politycznej i prawa narodów*. Wilno 1785, s. 154, 205–206, 253, 271; por. E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 338–342.

byli zwolennikami protekcjonizmu i tworzenia własnego przemysłu, opartego na zasobach naturalnych Rzeczypospolitej, oraz wspierania rodzimych kupców, w tym tworzenia kompanii handlowych. Przy okazji podkreślali też konieczność wspierania miast i mieszczaństwa. Zresztą ich poglądy nie stanowiły *novum* na rodzimym gruncie, jeszcze bowiem w 1766 r. na łamach „Monitora” pojawiły się głosy nawołujące do poszerzania rynku wewnętrznego za sprawą podźwignięcia miast z upadku. Podobne tezy pojawiły się m.in. w 1783 r. na łamach „Pamiętnika Historyczno-Politycznego”. Skrzetuski zalicza się do grupy pisarzy politycznych doby stanisławowskiej, którzy zdawali sobie sprawę z organicznego związku zachodzącego między wszystkimi sferami życia gospodarczego, w tym przede wszystkim rolnictwem, handlem i różnie rozumianą produkcją przemysłową. Jego obawy o pogłębiający się deficyt w handlu zagranicznym świadczą m.in. o tym, że miał świadomość konieczności powiększenia zasobów pieniężnych. Wydaje się, że podkreślanie wagi dodatniego lub co najmniej zrównoważonego bilansu handlowego świadczy o tym, że pijar rozumiał, jak ogromne znaczenie ma to dla kwestii obiegu pieniądza oraz powiększenia jego zasobów, a co za tym idzie – wzrostu gospodarczego⁹⁸.

Autor *Prawa politycznego*, podobnie jak Wybicki, ale i wielu innych pisarzy czy polityków osiemnastowiecznych, dostrzegał doniosłość transportu rzeczno i lądowego dla rozwoju gospodarczego. Podkreślał, że po ustanowieniu Komisji Skarbowych powierzono im nadzór nad spławnością rzek portowych, przeznaczając na ten cel stosowne fundusze. Postulował zatem podjęcie nowych przedsięwzięć w zakresie uszlachetnienia rzek i budowy łączących je kanałów, co jak wiadomo wdrożono z niemałym powodzeniem w czasach stanisławowskich⁹⁹.

⁹⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 231–234; *Protokół albo opisanie zaszytych czynności na Delegacji...*, Zagajenie III, s. 8; *Dyaryusz seymu...*, 1776, s. 260, 283, 353; *Dyaryusz seymu...*, 1778, s. 207; *Dyaryusz seymu...*, 1780, s. 345–346; *Dyaryusz seymu...*, 1784, s. 304, 308, 478–480; J. WYBICKI: *Listy patriotyczne do Jaśnie Wielmożnego ex kanclerza Zamoyskiego prawa układającego pisanie*. Warszawa 1777–1778, s. 111, 120, 158–159, 184, 197, 218, 245, 248; [P. MALESZEWSKI]: *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodzieł i handlu...*, s. 17, 36–40, 44–47, 50–58, 80–91, 100–101, 114–123; szerzej zob. E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 389–398; J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej...*, s. 83–85; A. POPIOL-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne w Polsce...*, s. 132–141, 170–186.

⁹⁹ Pijar opisywał różne drogi wodne oparte o takie rzeki jak: Wisła, Wieprz, Bug z Narwią, Wartę, Dniestr, Dniepr i Niemen oraz starania Rzeczypospolitej oraz Rosji i Prus dla wykorzystania tego rodzaju transportu. W szczególności podkreślał zasługi Zygmunta Augusta i Stanisława Augusta Poniatowskiego dla uszlachetnienia Niemna, którego to dzieła ostatecznie dokonał pod nadzorem Komisji Skarbowej jezuita Franciszek Narwoysz. Skrzetuski przypominał, że zarówno stare jak i współczesne mu prawodawstwo gwarantowało pełną wolność transportu po spławnych rzekach, zakazując przy tym budowy grobli, jazów, młynów i innych przeszkód dla swobodnej żeglugi. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 237–239; J. WYBICKI: *Wykład sposobów rzekospławności i handlów wprowadzenia*. Warszawa 1782, s. 3–29. Wcześniej propozycje uszlachetnienia rzek m.in. zgłaszali: Stanisław Szczuka, Józef Szembek, Stanisław Konarski, Wawrzyniec Mitzler de Koloff, August Moszyński, Józef Wybicki. W ślad za nimi myśl tę propagował m.in. Piotr Maleszewski. Por. [P. MALESZEWSKI]: *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodzieł i handlu...*, s. 123; szerzej zob. i por. E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 263–265, 270, 360–361, 367, 394. Na projekty z lat 1766–1767 zwracał uwagę J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej...*, s. 82–84; J.A. WILDER: *Polski projekt budowy kanału bydgoskiego...*, s. 7; L. BERGERON: *Człowiek interesu...*, s. 147–148.

Opisując kwestie związane z drogami publicznymi i przeprawami, autor *Prawa politycznego* przypominał, że sposób poruszania się, w tym tzw. przymus drożny dla kupców, był uregulowany przez dawne prawa, takie jak statut z 1447 r., i konstytucja z 1710 r. Podkreślał, że według zwyczaju i praw oraz konstytucji z 1764 r., utrzymanie i naprawa dróg publicznych stanowiły obowiązek dziedziców i posesorów dóbr, przez które przebiegały szlaki komunikacyjne. Wyjaśniał, że z uwagi na niejednokrotnie wysokie koszty utrzymania dróg, prawo zezwalało na pobieranie umiarkowanych opłat za przejazd od kupców, nad czym nadzór sprawowała Komisja Skarbowa. Natomiast wszelkie dawne prywatne cła, myta czy inne opłaty na mocy konstytucji z 1764 r. zostały nie tylko zniesione, ale i zakazano tego typu praktyk w przyszłości¹⁰⁰.

W ramach rozważań nad miastami składowymi, wyjaśniając fakt istnienia tych odosobnionych przywilejów, podkreślał, że powstawały w okresie, gdy świadomość i wiedza w zakresie handlu były o wiele mniejsze niż w czasach mu współczesnych, i gdy nie „znano na ów czas tej prawdy, że wolność jest zasadą istotną, owszem jest duszą handlu”. Tym samym częściowo zgadzał się z koncepcjami współczesnych mu fizjokratów w zakresie wolności obrotu towarowego¹⁰¹.

Skrzetuski opisywał także przywileje składowe Krakowa. Dość skrupulatnie przedstawił nie tylko uprawnienia ekonomiczne tego miasta, ale przede wszystkim prawa polityczne, znacznie przekraczając zakres swoich wcześniejszych rozważań zawartych w rozdziale *O stanie miejskim*, co jest wyrazem stosowanej przez niego techniki ukrywania ważnych i kontrowersyjnych kwestii społecznych oraz politycznych we fragmentach *Prawa politycznego* dotyczących zupełnie innych zagadnień¹⁰². Podkreślał, wyliczając, że w dokumentach Krakowa znajdują się listy wzywające rajców tego miasta na sejmiki i sejmy walne wydawane przez władców z dynastii jagiellońskiej i Wazów, oraz akcentował, że deputowani z magistratu krakowskiego aktywnie uczestniczyli wraz z innymi stanami Rzeczypospolitej w konfederacjach czasów bezkrólewia, w tym w elekcji władców, oraz w ustalaniu treści *pacta co-*

¹⁰⁰ Jedynym wyjątkiem, jaki w tym zakresie opisywał Skrzetuski, była sprawa mostu na Wiśle, który miał wybudować swoim kosztem podskarbi koronny A. Poniński, przy czym postanowienia konstytucji z 1775 r. gwarantowały mu i jego spadkobiercom 10-letni pełny dochód, jaki przynosiły pobierane opłaty mostowe. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 239–241. Częściowo podobnie wypowiadał się Wawrzyniec Mitzler de Koloff. E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 360–361.

¹⁰¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 241–242; VL, T. 2, s. 48–51; [P. MALESZEWSKI]: *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodziel i handlu...*, s. 17, 39–40, 44–47, 50–56, 58, 91–101, 123; por. E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 263 i n.

¹⁰² Podkreślał, że „porównanie” mieszczan krakowskich ze stanem szlacheckim zatwierdził Zygmunt Stary wieczystym przywilejem, wydanym w Radomiu w 1513 r., a pięć lat później „postanowił, ażeby raycy krakowscy równie z posłami ziemskimi na seymy byli wzywani i tam wspólnie z Stanami Rzeczypospolitej o dobru powszechnym zaradzali”. Przypomniiał, że gdy posłowie ziemscy chcieli w 1538 r. „deputowanych z magistratu krakowskiego od obradowania oddalić”, ten sam władca w 1539 r. wydał dekret, „iż Miasto Kraków z stanem rycerskim porównane, oprócz innych prerogatyw posiada i tę, że raycy jego na seymy walne i sejmiki wraz z posłami ziemskimi zwykli być od dawności wzywani i na obradach Rzeczypospolitej znajdować się i głosować; którą to prerogatywę tenże Król wiecześnie temu Miastu potwierdził”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 243–245; VL, T. 2, s. 48–51.

nvent¹⁰³. Z przytoczonych rozważań może wynikać, że Skrzetuski chciał w ramach obowiązującego prawa poszerzyć zakres uprawnień niektórych przedstawicieli stanu miejskiego, a zwłaszcza zasygnalizować problem nieposiadania praw politycznych przez tę grupę społeczną, co w ówczesnych realiach uważał za szkodliwe dla dalszego bytu Rzeczypospolitej. Nie można też wykluczyć, że nawiązywał do myśli Andrzeja Zamoyskiego, zaprezentowanej na konwokacji w 1764 r., oraz późniejszych projektów parlamentarnych, które przewidywały ograniczony udział przedstawicieli większych miast w obradach sejmu. Być może postulat umożliwienia mieszczanom krakowskim wzięcia udziału w obradach parlamentu szlacheckiego Skrzetuski zaczerpnął z projektu z 1776 r., który nawiązując do dawnych praw Krakowa do uczestnictwa w elekcjach i konfederacjach, podkreślał konieczność ich udzielania się w debatach, „aby na sejmach przeciw kardynalnym miast prawom nic przeciwnego nie wypadło”¹⁰⁴. Nie można też wykluczyć kolejnego odniesienia w tej kwestii do projektu *Zbioru praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego*, na który Skrzetuski kilkakrotnie wprost się powoływał w swoim podręczniku. Jak wiadomo, pomysł nadania praw politycznych mieszczanom, popierany w kilku miejscach prezentowanego podręcznika, został wprowadzony w życie dopiero w okresie Sejmu Wielkiego¹⁰⁵.

Autor *Prawa politycznego*, niemal cytując szczegółowo postanowia konstytucji z 1776 r., wskazywał, że stany sejmujące postanowiły o stworzeniu „składu powszechnego towarów wszelkich” w celu popierania i rozwoju handlu oraz zwielokrotnienia zasobów skarbu państwa. W szczególności podkreślał, że w pobliżu zlewiska najważniejszych koronnych rzek spławnych (Zakroczym) miały być zlokalizowane w dobrach królewskich spichlerze i składy towarów zarządzane przez specjalnie powołaną kompanię, do której zadań należało skupowanie produktów według cen umownych lub zakontraktowanych od przewożących towary krajowe lub zagraniczne, bez naruszania wolności dalszego spływu i transportu przez tych,

¹⁰³ Pijar akcentował, że dawniej „nawet traktaty pokojowe i przymierza podpisywali po prałatach, baronach i szlachcie”. Wskazywał, że dokumentację opisywanych przez niego przywilejów posiadają mieszczanie krakowscy oraz podkreślał, że opisane przez niego przywileje nigdy nie zostały zniesione, ale co podkreślał licznymi ustawami Rzeczypospolitej i wszystkich królów potwierdzone i ugruntowane, a „oryginały ma u siebie zachowane Miasto Kraków w Xiędze Praw, Przywilejów, Swobod, i Prerogatyw iemuż nadanych, lubo używanie niektórych przerwane od czasu nieiakiogo zostało”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 245–246.

¹⁰⁴ Cyt. za: J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej...*, s. 90–91.

¹⁰⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 243–245; *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego*. Warszawa 1778, cz. 1, art. XXIII, § 18; szerzej zob.: J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej...*, s. 91–92; E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „*Zbiór praw sądowych*” Andrzeja Zamoyskiego. Poznań 1986, s. 134–135; J. REDER: *Posłowie miasta Lublina na sejmy dawnej Rzeczypospolitej*. CPH 1954, T. 6, z. 2, s. 283; S. STASZIC: *Przestrogi dla Polski...*, s. 190–192; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego 1788–1792. Studium historyczno-prawne*. Wrocław 1951, s. 166 i n.; E. ROSTWOROWSKI: *Miasta i mieszczanie w ustroju Trzeciego Maja. W: Sejm Czteroletni i jego tradycje*. Red. J. KOWECKI. Warszawa 1991, s. 138 i n.; G. BAŁTRUSZAJTYS: „*Zgromadzenie ludu miejskiego*” według projektów i ustaw Sejmu Czteroletniego. W: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w 60-lecie pracy twórczej*. Red. K. IWANICKA, M. SKOWRONEK, K. STEMROWICZ. Warszawa 1996, s. 47–54; W. SMOLEŃSKI: *Mieszczaństwo warszawskie w końcu wieku XVIII*. Warszawa 1976, s. 180–189, 206–258; S. GIERSEWSKI: *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*. Warszawa 1973, s. 31 i n.

k którzy nie chcieli go sprzedawać. Podawał, że za długi kompanii nie odpowiadał Skarb Obojga Narodów oraz zaznaczał, że do chwili napisania podręcznika projekt powołania kompanii handlowej, przywodzący na myśl niektóre przedsięwzięcia o charakterze etatystycznym i kameralistycznym, nie został jednak zrealizowany. Stawiając taką tezę, pijar nawiązywał nie tylko do projektu Adama Ponińskiego, przedłożonego podczas obrad delegacji w 1774 r., i przyjętej w 1776 r. konstytucji, ale i wcześniejszych propozycji A. Moszyńskiego z 1764 r. i myśli S. Konarskiego. Ten ostatni za jedną z głównych przyczyn trudności gospodarczych uznawał monopol wywozowy Gdańska, który jego zdaniem winien zostać przełamany za pomocą takich działań, jak np. wybudowanie portu i składu towarów w Warszawie, która to myśl była powielana m.in. na łamach „Pamiętnika Historyczno-Politycznego” w 1784 r., a więc dokładnie w roku ukazania się pierwszego wydania tomu drugiego *Prawa politycznego narodu polskiego*¹⁰⁶.

Opisując problematykę ograniczeń podmiotowych handlu, Skrzetuski przypominał, że do 1775 r. szlachta nie mogła zajmować się handlem i rzemiosłem pod rygorem wykluczenia ze stanu, z wyjątkiem sprzedaży produktów pochodzących z własnego gospodarstwa. Nawiązywał też do dawnego zakazu wywożenia za granicę towarów pochodzenia rodzimego przez krajowych kupców oraz do zakazów sprowadzania z zagranicy niektórych towarów „podsycających zbytek”, m.in. zgodnie z postanowieniami konstytucji z 1655 r. Wskazywał także istniejące od dawna gwarancje wolności handlu i zakaz wprowadzania w tym zakresie jakichkolwiek monopolów. W jego ocenie, funkcjonowanie tych rozwiązań prawnych potwierdzały ustawodawstwo Zygmunta Augusta i zobowiązania Stefana Batorego oraz konstytucja z 1776 r., wyliczająca kompetencje Departamentu Skarbowego Rady Nieustającej, który mógł zawierać korzystne dla kraju kontrakty z kompaniami handlowymi. Przy okazji podkreślał także, że ustawa sejmowa wyłączała „wyraźnie monopola, iako i prawami zabronione i kwitnieniu handlu przeciwne”. Przyjęcie przez Skrzetuskiego takiego stanowiska zdaje się wskazywać na to, że w istocie podobnie jak rodzimi fizjokraci opowiadał się za niemal swobodnym przepływem towarów w handlu wewnętrznym i zagranicznym. Jednocześnie nie odważył się przyjąć postawy H. Stroynowskiego, który krytykował cła jako szkodzące gospodarce oraz podkreślał, że tylko konkurencyjność towarów zagranicznych może spowodować pewne obniżenie cen i wzrost jakości produktów rodzimego przemysłu¹⁰⁷.

¹⁰⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 245–247; VL, T. 8, s. 553; S. KONARSKI: *Zdanie IV o uszczęśliwieniu własnej ojczyzny*. W: *Pisma wybrane*. T. 2. Opracował J. NOWAK-DŁUŻEWSKI. Warszawa 1955, s. 342–347; „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” 1784, T. 3, s. 238. Piszący po Skrzetuskim Piotr Maleszewski, odwołując się do doświadczeń duńskich, zgłaszał postulat utworzenia „Magazynu Generalnego” [P. MALESZEWSKI]: *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodzieł i handlu...*, s. 117–123; J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej...*, s. 83.

¹⁰⁷ Opisując postanowienia konstytucji tego roku, podkreślał, że zajmowanie się tymi sferami działalności było i jest domeną stanu mieszczańskiego oraz osiedlających się w miastach cudzoziemców, w tym Żydów, którzy w tym zakresie posiadali odrębne przywileje. Przypominał o gwarancjach bezpieczeństwa na drogach, na składach, jarmarkach i miastach dla kupców, wskazując na rolę urzędów starościńskich i komisji skarbowych w tym zakresie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 247–250; VL, T. 8, s. 534; H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomii politycznej i prawa*

W ramach rozważań nad rzemiosłem i rękodzielnictwem autor *Prawa politycznego* przedstawił bardzo ciekawą i trafną ocenę działalności cechów, podkreślając przy tym, że wstrzymują one rozwój wolnego rynku rzemiosł, a częściowo także pracy, zatem szkodzą rozwojowi przemysłu, czym wpisał się w poczet pisarzy i polityków, domagających się w czasach stanisławowskich gruntownych zmian w funkcjonowaniu cechów. Postulował też wyeliminowanie wszelkich nieprawidłowości w ich działaniu i taką zmianę funkcjonowania bractw cechowych, w efekcie której staną się organizacjami samorządowymi zrzeszającymi rzemieślników jednej profesji. Ich zadaniem miało być przestrzeganie dyscypliny przez zrzeszonych w ramach danego cechu i zabezpieczenie respektowania praw i zwyczajów służących wykonywaniu i doskonaleniu działalności rzemieślniczej¹⁰⁸.

W ujęciu historycznym autor *Prawa politycznego* prezentował ograniczenia dotyczące funkcjonowania bractw rzemieślniczych i kupieckich¹⁰⁹. Dość drobiazgowo przywoływał postanowienia konstytucji *Miasto Wilno* z 1766 r., na mocy której zniesiono wszystkie rzemieślnicze bractwa i cechy, co oceniał bardzo pozytywnie¹¹⁰.

Prezentując rozwój rzemiosła w Polsce, podkreślał, że początkowo rozwijały się jedynie proste jego rodzaje, dopiero z czasem pojawiały się nowe, funkcjonujące uprzednio osiągały poziom wyrobów rzemiosła zagranicznego. Jednocześnie ubolewał, że „gardząca robotami Kraiowymi wytworność, woli częstokroć zagraniczne przeplacać, a nawet dać się oszukiwać rzemieślnikom, którzy gust kupującego poznawszy, umieją swoje za cudzoziemskie udawać”¹¹¹. Skrzetuski, wbrew poglądom fizjokratów, w tym Hieronima

narodów. Wilno 1785, s. 154, 271; por. też B. GROCHULSKA: *Echa upadłości warszawskich bankierów. W: Wiek XVIII. Polska i świat...*, s. 245–254; A. POPIOL-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne w Polsce...*, s. 131–141, 169–174.

¹⁰⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 250–251; IDEM: *Mowy...*, s. 236–254; szerzej zob. J. MICHAŁSKI: *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*. PH 1954, T. 45, z. 4, s. 640 i n.

¹⁰⁹ Pijar wskazywał, że już w 1420 r. Władysław Jagiełło, a w 1486 r. Jan Olbracht [winno być Kazimierz Jagiellończyk] zniesli organizacje cechowe, co jednak w 1532 r. uchylił Zygmunt Stary, który z kolei na wyraźne żądanie rycerstwa i posłów ziemskich w 1538 r. nakazał zniesienie wszystkich cechów miejskich. To jednak, według Skrzetuskiego, nie nastąpiło, statut tego króla z 1543 r. bowiem zalecał wojewodom „baczenie, żeby się Bractwa nie zachowywały na uszczerbek wolności szlacheckiej”. W ocenie autora *Prawa politycznego*, także ostateczne zniesienie wszystkich cechów przez Zygmunta Augusta w 1550 r. nie było definitywne, gdyż „zostawiając je tylko do rządów i obchodów Kościelnych. Wszakże pomimo to wszystkie prawa i zakazy, utrzymywały się zawsze i utrzymują do tych czas Kupców i Rzemieślników Bractwa, wyjąwszy cechy: winiarski i piwowarski, które konstytucją 1775 r. są zniesione”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 251–252; por. J. MICHAŁSKI: *Zagadnienie polityki antycechowej...*, s. 638 i n.

¹¹⁰ Skrzetuski podkreślał, że wprowadzały ograniczenia osiedlania się w miastach nowych osadników, nadmiernie uciskające rzemieślników podatkami, oraz taką samą podległość jurysdykcji miejskiej wszystkim kupcom i rzemieślnikom w miastach i równe obciążenia podatkowe na potrzeby miejskie w wysokości 1 proc. od zarobku od kupców, a 1 proc. od zysku od rzemieślników. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 252; VL, T. 7, s. 242–243; J. MICHAŁSKI: *Zagadnienie polityki antycechowej...*, s. 640 i n.

¹¹¹ Przy okazji prezentowania problematyki cechów Skrzetuski wychwalał inicjatywę innego pijara – Ignacego Konarskiego, który założył w Opolu szkołę rzemieślniczą, mającą kształcić dzieci z ubogich rodzin, co zaakceptowano na sejmie koronacyjnym Stanisława Augusta, zalecając, aby wyzwoleni

Stroynowskiego, uznawał przemysł rękodzielniczy za drugie po rolnictwie źródło bogactwa, co tłumaczył jego dochodowością oraz wskazaniem, że jest to jeden ze sposobów ograniczenia ujemnego bilansu handlowego Rzeczypospolitej. Zdawał się tym samym nawiązywać do poglądów tych pisarzy i polityków, którzy dostrzegali konieczność powiązania handlu wewnętrznego z zagranicznym oraz uznawali za nierozzerwalny związek handlu z przemysłem. Uczony wskazywał także na korzyści, jakie przynosił fakt posiadania własnych manufaktur, wykorzystywania rodzimych zasobów surowcowych oraz ludzkich, co w rezultacie przekładało się na wzrost populacji i konsumpcji wewnętrznej. Była to jednak w dużej mierze myśl merkantylistyczna, która zainspirowała poglądy pijara. Można również założyć, że autor *Prawa politycznego* był zwolennikiem odchodzenia od jednostronnego modelu gospodarczego opartego na rolnictwie, któremu jednak jako najważniejszej sferze gospodarki przyznawał pierwszeństwo¹¹².

W swoich uwagach autor *Prawa politycznego* wychwalał zasługi króla Stanisława Augusta i innych obywateli dla rozwoju krajowej wytwórczości, podkreślając, że ta prowadzona była coraz częściej z wykorzystaniem rodzimych surowców, nie ustępujących ani jakością, ani wzornictwem wyrobom zagranicznym. Podawał przykłady konstytucji sejmowych, które miały wspierać różne przedsięwzięcia zmierzające do rozwoju przemysłu krajowego¹¹³.

w szkole uczniowie byli przyjmowani we wszystkich miastach i dopuszczani do wykonywania wyuczonego zawodu na równi z innymi. Pijar ubolewał jednak nad tym, że ta „prawdziwie Obywatelska myśl [...] skutku nie wzięła i w małym miasteczku wziąć nie mogła”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 252–253. Należy zauważyć, że sprawa szkoły rzemiosł w Opolu [chodziło o Opole Lubelskie] najprawdopodobniej wiązała się z podróżą braci Konarskich (Stanisława i Ignacego) do Rzymu w 1750 r., w celu uzyskania pozwolenia na jej otwarcie. Por. J. BUBA: *Rodowód Collegium Nobilium*. W: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*. Red. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA. Warszawa 1976, s. 31–32.

¹¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 230–231, 253–254; por. *Dyaryusz seymu...*, 1776, s. 239; *Dyaryusz seymu...*, 1780, s. 104, 238; *Dyaryusz seymu...*, 1784, s. 304, 308, 317, 478–480; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 146–169; [P. MALESZEWSKI]: *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodziel i handlu...*, s. 17, 80–90; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 131–169; IDEM: *Przestrogi dla Polski...*, s. 116–117. Por. też E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 275–278, 290–299; A. POPIÓŁ-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne w Polsce...*, s. 137–141.

¹¹³ Pijar zwracał uwagę na uprzywilejowanie, z inicjatywy monarchy, w 1767 r. kompanii manufaktur krajowych wełnianych, której zgodnie z postanowieniami konstytucji z 1768 r., nadano prawa oraz zwolnienia podatkowe i celne. Opisywał próbę powołania kompanii w zakresie produkcji krajowej oliwy, której nadano roczne ulgi i przywileje podatkowe, jednak pod warunkiem uznania promowanego produktu krajowego za jakościowo dobry przez samą Komisję Skarbową. Skrzetuski nie pominął też innego ważnego elementu wśród etatystycznych posunięć monarchy i angażowania się w rozwój rodzimej wytwórczości, jakim było uchwalone na sejmie w 1775 r. zwolnienie wszystkich litewskich manufaktur królewskich z ceł i myt pobieranych na granicach Rzeczypospolitej. Zwracał także uwagę na inne etatystyczne posunięcia państwa, które wspierały rodzimy przemysł zbrojeniowy, oraz przypominał, że w 1782 r. król powołał do życia komisję kruszcową, która miała się zajmować zaniedbaną od lat działalnością w zakresie wydobywania kopalni, w tym rud metali kolorowych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 254–256; por. VL, T. 7, s. 350–351; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 155–169; E. LIPIŃSKI: *Historia polskiej myśli...*, s. 341; J. MICHAŁSKI: *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej...*, s. 86–89; *Reskrypt królewski ustanawiający Komisję Kruszcową z 10 kwietnia 1782 r.* Wyd. Z. GULDON, A. REMBAŁSKI. „Studia Kieleckie” 1984, T. 11, nr 1, s. 7–9.

W ramach rozważań o rzemiośle i handlu pijar omawiał również traktaty handlowe, zarówno te starsze, jak i najnowsze, zawarte przez Rzeczpospolitą z państwami sąsiednimi oraz niektórymi innymi europejskimi krajami. Jego uwagi były stosunkowo pobieżne, natomiast bardziej zainteresowanych tą problematyką odsyłał do pełnych tekstów umów znajdujących się m.in. w kodeksie dyplomatycznym Macieja Dogiela¹¹⁴.

Odnosząc się do traktatów zawartych z państwami i narodami znajdującymi się pod panowaniem Habsburgów austriackich, pijar przypominał przede wszystkim o traktacie, jaki Zygmunt August zawarł z królem Czech i Węgier Ferdynandem w 1549 r., oraz wskazywał, że w tym akcie prawnym nie tylko potwierdzono wcześniejsze umowy, ale także zagwarantowano poddanym obu stron zupełną wolność i bezpieczeństwo handlu. Dodawał, że powyższą regulację zatwierdził cesarz Karol V, oraz że wyraz temu dały kolejne traktaty między Rzeczpospolitą a państwem austriackim. Stosunkowo wiernie przedstawił kolejne trzynaście punktów aktu osobnego traktatu warszawskiego z 1775 r., zawartego między Polską a Austrią w zakresie wzajemnych stosunków handlowych¹¹⁵.

W odniesieniu do relacji handlowych z Rosją, poza niemal dosłownym przywołaniem siedmiu punktów aktu osobnego z 1775 r., zawierającego wszystko, co miało zastosowanie w tej dziedzinie, akcentował wzajemną wolność i bezpieczeństwo handlu, obowiązujące co najmniej od czasów zawarcia traktatów z lat 1686 i 1768¹¹⁶.

Jeżeli chodzi o stosunki handlowe z państwem pruskim, to pijar podawał tylko, że po odłączeniu od Rzeczypospolitej terenów Prus Królewskich w 1773 r. do traktatu przyznającego królowi pruskiemu tę prowincję dodano akt osobny, zawierający 12 odrębnych artykułów o handlu, które dość drobiazgowo w swoim *Prawie politycznym* przytoczył, a na co przed laty zwrócił już uwagę znawca zagadnienia Jan A. Wilder¹¹⁷.

¹¹⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 256–271. Problematyka traktatów i układów handlowych budziła zainteresowanie także po opublikowaniu *Prawa politycznego*. I tak Stanisław August zlecił Franciszkowi Siarczyńskiemu, który wcześniej kontynuował dzieło Wincentego Skrzetuskiego i Fulgentego Obermajera, wydając kolejne 3 tomy *Traktatów między mocarstwami europejskimi od roku 1648*, przygotowanie publikacji zawierającej wszystkie traktaty, konwencje handlowe i graniczne zawarte przez Polskę w latach 1764–1791, co ten wykonał w 1793 r. kosztem monarchy, korzystając z oryginalnych dokumentów pochodzących z archiwum królewskiego. Por. *Traktaty, konwencje handlowe i graniczne, wszelkie umowy publiczne między Polską i obcymi państwami od roku 1764–1791*. T. 1–2. Warszawa 1793; por. też *Wiadomość o życiu i pismach księdza Franciszka Siarczyńskiego*. W: Wstęp do F. SIARCZYŃSKIEGO: *Obraz wieku panowania Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego, czyli obraz stanu, narodu i kraju*. T. 1. Poznań 1843, s. VI–VII; M. DROZDOWSKI: *Traktaty handlowe po I-szym rozbiore...*, s. 87 i n.

¹¹⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 256–257; por. VL, T. 8, s. 42–46.

¹¹⁶ Pijar podkreślał, że w art. VIII tej ostatniej umowy zapisano m.in.: „Polskim i Moskiewskim poddanym w Kraiach obydwóch Państw zabezpieczył handlowania wolność, zaręczając dla handlujących zobopólną opiekę, sprawiedliwość, zachęcenie i umiarkowane ceł ułożenie”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 261–263; por. VL, T. 8, s. 55–57.

¹¹⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 263–266; por. VL, T. 8, s. 62–65. Wilder wykorzystywał rozważania Skrzetuskiego, charakteryzując pewne elementy wymiany handlowej dawnej Rze-

W zakresie handlu z prowincjami podległymi Turcji prezentował postanowienia artykułu VIII traktatu karłowickiego, pisząc, że kupców obu stron zobowiązano do opłacania cel i poruszania się gośćmi, w zamian gwarantując bezpieczeństwo i brak jakichkolwiek dodatkowych opłat, podatków czy haraczy. Podkreślał także przyznaną kupcom swobodę przemieszczania się¹¹⁸.

Odnosząc się do stosunków handlowych Polski z Francją, pijar przypominał, że już w 1500 r., w traktacie zawartym przez Ludwika XII, Jana Olbrachta i Władysława Jagiellończyka króla Czech i Węgier, monarchowie ci zagwarantowali zupełną i wzajemną wolność handlu kupcom na terenach, którymi władali. Skrzetuski nawiązywał również do umów handlowych zawartych z Karolem IX i jego bratem Henrykiem Walezym, w których uwzględniono m.in. gwarancje dotyczące wolności handlu dla polskich kupców na terenach Francji, także w zamorskich obszarach oraz przypominał, że wyznaczono jeden port francuski, w którym polscy kupcy mogli posiadać składy swoich towarów¹¹⁹.

Autor *Prawa politycznego* podkreślał, że wolność handlu w zakresie sprowadzania i sprzedawania swoich towarów przyznano także kupcom angielskim, szkockim i holenderskim, którzy tym samym korzystali z pełnej opieki „Rządu Polskiego”¹²⁰.

W swoich końcowych uwagach o handlu i rękodzielnictwie krajowym pijar nawiązywał do poglądów Andrzeja Maksymiliana Fredry, który popierał odejście od jednosektorowej gospodarki, akcentując konieczność wykorzystania własnych zasobów i możliwości¹²¹.

czypospolitej. Zarzucał przy tym naszemu uczonemu błędne, tj. nieco zawyżone szacunki ilości eksportowanego zboża, o czym była już mowa. J.A. WILDER: *Traktat handlowy polsko-pruski z 1775 r...*, s. 6, 27–28, 39–48, 91–108, 170 i n. W zakresie problemów monetarnych, częściowo także celnych, por. A. POPIÓŁ-SZYMAŃSKA: *Poglądy monetarne...*, s. 132–135.

¹¹⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 266–268.

¹¹⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 268–269. Na temat polityki bałtyckiej, przedsięwzięć gospodarczych polsko-francuskich, w tym także Sobieskich, oraz działań dyplomacji holenderskiej i angielskiej por. M. KOMASZYŃSKI: *Jan III Sobieski a Bałtyk*. Gdańsk 1983, s. 51–78, 119–153; IDEM: *Polska w polityce gospodarczej Wersalu 1661–1715*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 16–47. Pijar nie nawiązywał do prób ożywienia handlu polsko-francuskiego w XVIII w. Por. J. FELDMAN: *Projekty handlu polsko-francuskiego w XVIII w...*, s. 252–254.

¹²⁰ Pijar przypominał jednocześnie próbę potwierdzenia wcześniejszych zobowiązań między Rzeczpospolitą i Holandią za rządów Michała Korybuta Wiśniowieckiego i zawarcia wieczystego traktatu obronnego, także układu dotyczącego wspólnego handlu z 1670 r. oraz potwierdzenia traktatu, do którego doszło za zgodą Jana Kazimierza, Gdańska z Rzeczpospolitą holenderską, które to „dzieło tak użyteczne dla Polski”, jak podkreślał z ubolewaniem Skrzetuski, z uwagi na zrywane za rządów Michała Korybuta Wiśniowieckiego sejmy oraz sprzeciw i opór, jakiego w tym zakresie doznał w ramach swojej polityki bałtyckiej król Jan III Sobieski, nie zostało zrealizowane. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 269–270; por. też M. KOMASZYŃSKI: *Jan III Sobieski a Bałtyk...*, s. 51–78, 119–153; IDEM: *Polska w polityce gospodarczej Wersalu 1661–1715...*, s. 16–47.

¹²¹ Skrzetuski cytował m.in. rady i niemal fizjokratyczny wywód Fredry, który podkreślał, że „Rząd Kraiowy nayıpilniey doskonaleniem rolnictwa zatrudniać się powinien, oświecaiąc, zachęcając, broniąc od uciśnienia, nadając swobodami rolników. Rolnictwo bowiem iest matką wszystkich dostatków; rękodzielnictwo i potęgą Kraiowej gruntem; iest zdroiem bogactw pewnieyszych, trwalszych, kosztem niewielkim corocznie się odradzających, niżeli drogich kruszców góry, które się z czasem przebiorą, lubo i na tych Kraiowi naszemu nie zbywa”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 271–272.

Podsumowując, należy podkreślić, że z nie zawsze konsekwentnych rozważań autora *Prawa politycznego* na temat handlu i rzemiosła zdają się wynikać przede wszystkim nowoczesne poglądy na te sfery działalności. Podobnie jak większość twórczych przed nim i współczesnych mu pisarzy politycznych, przyznawał pierwszeństwo rolnictwu, ale nie prezentował już tylko i wyłącznie poglądów, których był zwolennikiem, pisząc *Mowy o główniejszych materyach politycznych*, w myśl których trwałość państwa zależy głównie od cnoty obywateli. Jedności i siły Rzeczypospolitej dopatrywał się nie tylko w rolnictwie, ale także w rozwoju handlu, rzemiosła, lecz nie w zbytku, który zdaniem części myślicieli oświeceniowych, miał pobudzać koniunkturę gospodarczą. Pogląd ten Skrzetuski porzucił w *Prawie politycznym*. Szczególnie cenne są jego postulaty w zakresie zrównoważenia bilansu płatniczego w obrocie gospodarczym. Należy zwrócić uwagę na jego poparcie dla rodzimego przemysłu i handlu, z którego można odczytać aprobatę dla koncepcji merkantylistycznych i protekcyjnistycznych, a dopiero później fizjokratycznych. Dostrzegał również konieczność wprowadzenia zmian, pozwalających na dalszy rozwój handlu, pozbawiony dotychczasowych ograniczeń stanowych i przesądów. Wskazywał też na konieczność poprawy istniejącej i tworzenie nowej infrastruktury transportowej. Jednocześnie przestrzegał przed jeszcze większym upadkiem miast w sytuacji aktywnego włączenia się szlachty w dotychczas zakazane sfery działalności gospodarczej. Tym samym odszedł od wcześniejszych poglądów wyrażanych w *Mowach* na temat pełnej swobody w dostępie szlachty do profesji kupieckich, w których powielał zapatrywania powiązanego z Rzeczpospolitą przez osobę króla Stanisława Leszczyńskiego księdza Gabriela François Coyera, zaprezentowane w *La Noblesse de Commerçante*¹²².

¹²² Skrzetuski w *Prawie politycznym* nie nawiązywał szerzej do znacznie ważniejszego, z punktu widzenia rodzimej historii Polski, dzieła francuskiego księdza i protegowanego Stanisława Leszczyńskiego. G.F. Coyer w 1761 r. opublikował *Histoire de Jean Sobieski*, w której dał m.in. wyraz podziwu dla dawnych cnót Polaków. Jednocześnie dzieło to uderzało we francuski absolutyzm, co boleśnie odczuł cenzor, który zakwalifikował je do druku – zamknięto go bowiem w Bastylii. Dzieło Coyera stanowiło ważne źródło informacji o Rzeczypospolitej dla kawalera Louisa de Jaucourt, gdy ten opracowywał hasło *Polska* zamieszczone w XII tomie Wielkiej Encyklopedii Francuskiej. Skan manuskryptu tłumaczenia pracy Coyera pt. *Historia króla Jana Sobieskiego przez JM pannę Wizytę Mrozowicką tłumaczona* znajduje się w zbiorach Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, sygn. I. 1375. Dostępna na stronach internetowych Dolnośląskiej Biblioteki Cyfrowej. Por. też W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 236–300. Podobne postulaty prezentował J. WYBICKI: *Myśli polityczne...*, s. 50, 133.

ROZDZIAŁ SIÓDMY

Podziały terytorialno-administracyjne oraz urzędy

1. Podziały terytorialno-administracyjne

Rzeczpospolita tworzyła związek terytoriów o różnej proveniencji. Jej podział administracyjny wynikał z konkretnych, nierzadko jednostkowych podstaw prawnych, zawartych w różnych aktach, które włączały dane terytorium do struktur państwa. Odrębności były wypadkową połączenia piastowskich ziem z terenami zdobytymi, które u schyłku średniowiecza tworzyły podstawę Korony. Jej zróżnicowana struktura prawnoadministracyjna w praktyce ułatwiała poszerzanie obszaru prowincji małopolskiej m.in. o tereny ruskie, województwo bełskie, Ukrainę, Wołyń, Czernihowszczyznę, natomiast prowincji wielkopolskiej – o obszar Prus Królewskich i Mazowsza. Nie odbywało się to jednak na zasadzie średniowiecznych unii stanowych, ale przede wszystkim na drodze inkorporacji, jak to miało miejsce w 1454 r. Z czasem, poza inkorporacjami, o powiększeniu terytorium Rzeczypospolitej decydowała wola parlamentu szlacheckiego. Niezależnie jednak od sposobu włączenia w struktury administracyjno-terytorialne dawnej Polski różnych obszarów w istocie spetryfikowany pozostawał jej tradycyjny podział terytorialny, którego nie zmieniła nawet unia realna z Litwą z 1569 r.¹

¹ Kwestie te w ostatnim czasie, wraz z odesłaniem do obszernej literatury przedmiotu, przedstawił D. MAKIELA: *Władza wykonawcza w Rzeczypospolitej. Od połowy XVII wieku do 1763 roku. Studium historyczno-prawne*. Toruń 2003, s. 50–77; por. też J. BARDACH: *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*. „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KH] 1969, T. 76, z. 3, s. 583–619; G. BŁASZCZYK: *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stan i perspektywy*. Wyd. 2. Poznań 2012, s. 89–104; Z. KIAUPA: *Dwa państwa i dwie prowincje Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVIII wieku*. „Europa Orientalis. Studia z dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2009, T. 1, s. 337–346; A.B. ZAKRZEWSKI: *Państwo czy prowincja? Litwa w Rzeczypospolitej od unii lubelskiej po Sejm Wielki*. In: *Liublino unija: ideja ir jos tęstinumas – Unia Lubelska: idea i jej kontynuacja*. Eds. L. GLEMŽA, R. ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ. Vilnius 2011, s. 328–349; J. MALEC: *Próby ściślejszego zespolenia Litwy z Koroną w latach 1764–1786*. „Lituano-Slavica Posnanensia. Studia Historica” [Poznań] 1987, T. 2, s. 167–185; IDEM: *Litwa wobec unitarystycznych tendencji kształtowania nowego modelu państwa w początkach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*. W: *Przemiany w Polsce, Rosji, na Ukrainie, Białorusi i Litwie (druga połowa XVII – pierwsza XVIII w.)*. Wrocław

W ramach analizy rozważań Skrzetuskiego na temat podziałów administracyjnych zbadania wymaga m.in. to, jak prezentował on strukturę prawno-terytorialną dawnej Rzeczypospolitej, a także i to, z jakiej perspektywy ją przedstawiał. Interesujące jest, jak dalece sięgały analizy naszego uczonego, czy ograniczył się on do omówienia podziałów oraz nabytków i strat terytorialnych, czy też zajmował się również problematyką prawnych związków i odrębności poszczególnych terenów państwa polsko-litewskiego.

Nie od dziś wiadomo, że struktura prawno-terytorialna miała niebagatelne znaczenie dla funkcjonowania organów władzy lokalnej w Rzeczypospolitej oraz ich relacji z władzami centralnymi. Interesujące wydaje się zatem to, czy autor *Prawa politycznego* w ramach swoich rozważań na temat podziałów terytorialno-administracyjnych wypowiadał się na temat więzi między tymi strukturami państwa szlacheckiego oraz to, pod jakim kątem i w jakich aspektach je prezentował, analizował, a także czy postulował zmiany w tym względzie, głównie w kontekście dotychczasowego i przyszłego bytu Rzeczypospolitej. Z tym wiąże się również problem federacyjności państwa polsko-litewskiego oraz statusu jego poszczególnych prowincji, który niejednokrotnie zacierał się w ramach rozważań nad strukturą prawno-terytorialną Rzeczypospolitej i jej podziału na województwa, ziemie czy nawet powiaty².

Według Stanisława Płazy, życie publiczne państwa polsko-litewskiego ogniskowało się wokół województw, które były nie tylko jednostkami administracyjnymi, ale również politycznymi, wojskowymi i skarbowymi. Zarówno województwa, jak i ziemie zyskiwały szczególne znaczenie w okresie bezkrólewia, kiedy to stawały się niemal niezależnymi państewkami, w których wobec braku monarchy władzę, zgodnie z zasadą suwerenności politycznej, sprawowały lokalne organy szlacheckie. Ciekawe zatem, czy i jak nasz uczony postrzegał kwestie samodzielności poszczególnych jednostek terytorialnych dawnej Rzeczypospolitej, w tym szczególnie województw. I wreszcie czy dostrzegał akcentowany w dzisiejszej literaturze przedmiotu brak powiązań i swoistej komunikacji pomiędzy władzą centralną i lokalną. Interesujące jest

–Warszawa–Kraków 1991, s. 142–152; T. WASILEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie w dobie Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1795). Federacja dwóch państw czy państwo jednolite?* „Lithuania” 1990, nr 1, s. 66–77.

² Zob. np.: J. BARDACH: *Powiat w Polsce późnośredniowiecznej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 1967, T. 19, z. 2, s. 139–155; G. BŁASZCZYK: *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*. T. 1. *Trudne początki*. Poznań 1998, 97 i n.; IDEM: *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 89–104; IDEM: *Rzeczpospolita w latach 1569–1795. Węzłowe problemy stosunków polsko-litewskich*. „Zapiski Historyczne” 1998, T. 63, z. 1, s. 59–80; H. IZDEBSKI: *Historia administracji*. Warszawa 1996, s. 45–58; Z. KIAUPA: *Dwa państwa i dwie prowincje...*, s. 337–345; J. MALEC: „*Coequatio iurium*” stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną Polską z 1697 roku. „Acta Baltico-Slavica” 1979, T. 12, s. 203–215; IDEM: *Próby ściślejszego zespolenia Litwy z Koroną w latach 1764–1786...*, s. 167–185; IDEM: *Litwa wobec unitarystycznych tendencji...*, s. 142–152; IDEM: *Walka szlachty litewskiej o zachowanie III statutu w drugiej połowie XVIII wieku*. CPH 1993, T. 44, z. 1–2, s. 65–72; J. WOLIŃSKI: *Koekwacja praw na Litwie 1697 r. W: O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w.* Warszawa 1965, s. 189–192; A.B. ZAKRZEWSKI: *Państwo czy prowincja?...*, s. 328–345; IDEM: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony XVI–XVIII wieku*. CPH 1999, T. 51, z. 1–2, s. 230–235.

zatem i to, czy widział w związku z tym konieczność reformy, być może nawet budowy nowych sprawnie działających struktur administracji terytorialnej, które m.in. potrafiłyby zapobiec swoistej dwuwładzy w zarządzie lokalnym z uwagi na krzyżujące się tam wpływy centralnych i lokalnych organów władzy. Wydaje się, że analizy rozważań Skrzetuskiego należy dokonać nie tylko pod kątem tradycyjnych podziałów terytorialnych, ale również w ujęciu prawnym, ma to bowiem znaczenie dla zrozumienia mechanizmów funkcjonowania władzy w państwie szlacheckim. Ten ostatni element jest oczywiście uwarunkowany zakresem szczegółowości rozważań naszego uczonego, w tym tego, czy zajął się on kwestiami więzi politycznych i prawnych oraz wagą ich znaczenia dla mechanizmów i funkcjonowania władzy w państwie polsko-litewskim³.

Skrzetuski, przedstawiając problematykę prowincji Rzeczypospolitej, wyjaśniał zasady – jak to określał – „podziałów politycznych”. Tłumaczył, że początkowo z małego państwa leżącego między Bugiem, Wisłą, Wartą i Odrą w wyniku podbojów, poddania się Prus i przyłączenia Litwy Rzeczpospolita stała się dużym organizmem terytorialnym, którego wielkość widoczna była szczególnie przed rozbiorem. Pierwszym podziałem politycznym, mającym według pijara zastosowanie do „prawa krajowego”, był podział na trzy prowincje: Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę, co uzasadniał tym, że bardzo częste były wzmianki o trzech narodach, które porządek i równość rządu między sobą zachowywały. Drugim był podział polityczny Królestwa na Koronę i Wielkie Księstwo Litewskie, co uzasadniał późniejszym niż pozostałych terenów przyłączeniem Litwy, którą cechowały liczne odrębności, w tym: własny skarb, wojsko, Trybunał, ministrowie oraz niektóre prawa. Ostatnią klasyfikacją polityczną wyróżnioną przez Skrzetuskiego był podział trzech wymienionych prowincji, z których każda „z różnych Narodów i drobniejszych Kraiów złożona, wielorakiemu podlega podziałowi”, na: województwa, ziemie i powiaty⁴.

³ S. PŁAZA: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego*. Warszawa 1984, s. 10–17; por. też A. LITYŃSKI: *O modelu monografii sejmiku*. CPH 1985, T. 37, z. 1, s. 145–161; Z. NAWORSKI: *Uwagi o roli prowincji pruskiej w strukturze federacyjnej Rzeczypospolitej w XVII wieku*. „Zapiski Historyczne” 1988, T. 53, z. 1–2, s. 131–142; A. MACZAK: *Urzędy centralne Rzeczypospolitej. Kilka refleksji i propozycji*. W: *Urzędy monarsze dworu Rzeczypospolitej i państw ościennych*. Red. A. GĄSIOROWSKI, R. SKOWRON. Kraków 1993, s. 13–20; D. MAKILLA: *Władza wykonawcza...*, s. 60 i n.; J. BARDACH: *Powiat w Polsce późnośredniowiecznej...*, s. 139–155; G. BŁASZCZYK: *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 89–104; IDEM: *Rzeczpospolita w latach 1569–1795...*, s. 59–80; Z. KIAUPA: *Dwa państwa i dwie prowincje...*, s. 337–345; A.B. ZAKRZEWSKI: *Państwo czy prowincja?...*, s. 328–345; IDEM: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju...*, s. 219–235; J. MALEC: *Próby ściślejszego zespolenia Litwy z Koroną w latach 1764–1786...*, s. 167–185; IDEM: *Litwa wobec unitarystycznych tendencji...*, s. 142–152; H. IZDEBSKI: *Historia administracji...*, s. 45–58; J. MALEC, D. MALEC: *Historia administracji i myśli administracyjnej*. Kraków 2003, s. 65–74; T. MACIEJEWSKI: *Historia administracji*. Warszawa 2002, s. 109–119; G. GÓRSKI: *Historia administracji*. Warszawa 2002, s. 138–148; IDEM: *Uwagi o federalnym charakterze państwa polsko-litewskiego w XVI–XVIII w.* „Czaszy Nowożytnie” 2004, T. 16, s. 77; W. WITKOWSKI: *Historia administracji w Polsce 1764–1989*. Warszawa 2007, s. 59–74.

⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1787, s. 12–13. Skrzetuski, w przeciwieństwie do Lengnicha, który uwagę skupił na podziale państwa na trzy prowincje i kwestiach szeroko rozumianej alternaty, zaproponował drugi podział – na Koronę i Litwę oraz podział poszczególnych prowincji na województwa, ziemie i powiaty, czego Lengnich nie wyszczególniał. G. LENGNICH:

Należy zaakcentować, że w rozważaniach naszego uczonego dostrzec można problem równorzędności, a nawet pewnej odrębności w ramach Królestwa, Litwy i Korony. W związku z pierwszymi dwoma podziałami, jakie prezentował Skrzetuski, warto w ślad za A.B. Zakrzewskim wskazać, że występował pewien paradoks, polegający na tym, że Wielkie Księstwo Litewskie, zachowując formalnie prawną równość w stosunku do Korony, w coraz większym zakresie zbliżało się do pozycji jednej z trzech prowincji Rzeczypospolitej, nie zapominając jednak o odrębnym statusie połączonego unią państwa polsko-litewskiego. To swoiste rozdwojenie wyraźnie widać w rozważaniach autora *Prawa politycznego*, który jako pierwszy wymieniał podział polityczny Rzeczypospolitej na Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę, a dopiero jako drugi, mający także zastosowanie do prawa politycznego krajowego, wymieniał podział na Koronę i Litwę. Stanowisko naszego pijara dobrze koresponduje z ustaleniami J. Michalskiego, który podkreślał, że w dobie stanisławowskiej Litwa stawiała się coraz bardziej prowincją, a nie jednym z dwóch członów Rzeczypospolitej. Warto zauważyć, że już na długo przed Skrzetuskim, który niejednokrotnie w swoim podręczniku prezentował pewne unitarystyczne postulaty, Stanisław Dunin-Karwicki oraz Stanisław Leszczyński wyznaczali Litwie pozycję jednej z trzech prowincji Rzeczypospolitej, co w literaturze przedmiotu odczytywane było nawet jako zawołowana próba likwidacji dualizmu polsko-litewskiego⁵. Zresztą już w połowie XVII stulecia dość oczywisty był wspomniany wcześniej podział na trzy „narody, a tym samym na trzy prowincje Rzeczypospolitej”⁶.

Prawo pospolite Królestwa Polskiego. Kraków 1836, s. 9–10; por. J. BARDACH: *Powiat w Polsce późnośredniowiecznej...*, s. 139–155; G. BŁASZCZYK: *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 89–104; IDEM: *Rzeczpospolita w latach 1569–1795...*, s. 59–80; Z. KIAUPA: *Dwa państwa i dwie prowincje...*, s. 337–343; A.B. ZAKRZEWSKI: *Państwo czy prowincja?*..., s. 328–349; J. BARDACH: *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego – pomniki prawa doby Odrodzenia*. KH 1974, T. 81, z. 4, s. 763 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju...*, s. 219–237; IDEM: *III Statut litewski a Lew Sapieha*. W: *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*. Warszawa 2014, s. 457–464; J. MALEC: „*Coequatio iurium*”..., s. 203–215; IDEM: *Próby ściślejszego zespolenia Litwy z Koroną w latach 1764–1786...*, s. 167–185; IDEM: *Litwa wobec unitarystycznych tendencji...*, s. 142–152; IDEM: *Walka szlachty litewskiej o zachowanie III statutu...*, s. 65–72.

⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 12–13. Na opinię pijara niedawno powoływała się litewska badaczka zagadnienia R. ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ: „*Wielkie Księstwo*” i „*prowincja litewska*” w piśmiennictwie politycznym okresu rozbiorów. „*Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich*” 2009, T. 1, s. 349–363; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*. Kraków 2012, s. 38–39, 112; J. MICHAŁSKI: *Zagadnienie unii polsko-litewskiej w czasach Stanisława Augusta*. „*Zapiski Historyczne*” 1986, T. 51, z. 1, s. 97–131; H. OLSZEWSKI: *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697–1740)*. Warszawa 1740, s. 265, 273; A.B. ZAKRZEWSKI: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju...*, s. 223–231; IDEM: *Państwo czy prowincja?*..., s. 328–349; G. BŁASZCZYK: *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 89–104; IDEM: *Rzeczpospolita w latach 1569–1795...*, s. 59–80; Z. KIAUPA: *Dwa państwa i dwie prowincje...*, s. 337–343; J. MALEC: „*Coequatio iurium*”..., s. 203 i in.; IDEM: *Próby ściślejszego zespolenia Litwy z Koroną w latach 1764–1786...*, s. 170–185; IDEM: *Litwa wobec unitarystycznych tendencji...*, s. 142–152.

⁶ U. AUGUSTYNIAK: *Dwór i kraj w publicystyce politycznej w czasach Wazów*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003, s. 269; A.B. ZAKRZEWSKI: *Państwo czy prowincja?*..., s. 328–349.

Autor *Prawa politycznego* szczegółowo wyliczał i przedstawiał porządek polityczny województw wchodzących w skład poszczególnych prowincji. Na pierwszym miejscu prezentował porządek polityczny prowincji Wielkopolskiej⁷. Jeżeli chodzi o Małopolskę, to według pijara ta prowincja geograficznie składała się *de facto* jedynie z województw: krakowskiego, sandomierskiego i lubelskiego, natomiast zgodnie z kryterium prawnopolitycznym, zaliczano do niej również: Ruś Czerwoną z Wołyniem i Podolem, Ukrainę z księstwem kijowskim oraz Podlasie⁸.

⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 13–15. Jeśli chodzi o województwa prowincji wielkopolskiej, to pijar podawał, że *de facto* składała się z dwóch województw – poznańskiego i kaliskiego, oraz podkreślał, że na potrzeby prawa politycznego podział ten był szerszy i wyliczał, że składają się nań województwa: 1) poznańskie z ziemią wschowską, 2) kaliskie, 3) sieradzkie z ziemią wieluńską, 4) łęczyckie, 5) brzesko-kujawskie, 6) inowrocławskie, 7) ziemia dobrzyńska, 8) płockie, 9) mazowieckie, 10) rawskie, 11) gnieźnieńskie. W dziele Lengnicha brak próby takiego ujęcia podziału Wielkopolski. Autor ten opisywał Wielkopolskę w znaczeniu szerokim, z uwzględnieniem Mazowsza i Prus, co stosunkowo obszernie prezentował w ujęciu historycznym, szczególnie rozwodząc się nad bliskimi mu Prusami i aktualną dlań sprawą Elbląga i starostwa drohiczyńskiego. Skrzetuski w dużej części powielił rozważania Lengnicha o Mazowszu, rozwodząc się obszerniej od gdańszczanina o przynależności Mazowsza do Polski od czasów wczesnopiastowskich. Co ciekawe, pijar w tej części rozważań pominął Prusy, w tym całkowicie opisaną przez Lengnicha sprawę hołdu lennego książąt mazowieckich z 1329 r. złożonego Janowi Luksemburczykowi, co dowodzi, że uczony selektywnie podchodził do dzieła gdańszczanina, niejednokrotnie eliminując pewne wątki lub nawet z nim polemizując, jak to miało miejsce w kwestii mocy obowiązywania Statutu Karnkowskiego. Porównanie tej części obu dzieł wskazuje m.in. na to, że autor *Prawa politycznego* był bardzo wrażliwy na problematykę polskich praw do różnych terytoriów, nawet tych tradycyjnie rdzennych. Skrzetuski w podsumowaniu rozważań nad Mazowszem podkreślał rozciągnięcie praw koronnych na Mazowszu przez konstytucję sejmu toruńskiego z 1576 r. oraz utrzymanie pewnych zwyczajów i praw gwarantowanych odrębną konstytucją – *Exceptami Mazowieckimi*, czego Lengnich szczegółowo nie wyjaśniał, odsyłając w tym względzie do samej ustawy. G. LENGNICH: *Prawo państwa...*, s. 9–12. Co ciekawe, Skrzetuski wzmiankę o *Exceptach Mazowieckich* wprowadził dopiero w wydaniu drugim, w którym opisując postanowienia sejmu toruńskiego z 1576 r., podkreślił, że po przyjęciu Mazowsza „do wspólnych Praw z Królestwem, zachowawszy niektóre jego zwyczaje i prawa, które się nazywają *Exceptami Mazowieckimi*” [wyróżniony fragment tylko w wydaniu drugim]. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 15; Zob. też i por. VL, T. 2, s. 165; S. RUSSOCKI: *Państwowość książęcego Mazowsza. XIII–XVI wiek*. W: *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*. Red. H. ŁOWMIAŃSKI. Warszawa 1973, s. 71–97; IDEM: *Ustrój polityczny i prawo*. W: *Dzieje Mazowsza do 1526*. Red. A. GIEYSZTOR, H. SAMSONOWICZ. Warszawa 1994, s. 294–326; W. WITKOWSKI: *Historia administracji...*, s. 60–63.

⁸ W przypadku Małopolski wywody Skrzetuskiego były podobne do opisu Lengnicha. Ten ostatni bardziej szczegółowo podchodził do tych zagadnień, wyliczając nawet skrupulatnie kwoty zakupu czy zastawu poszczególnych ziem w różnych okresach historycznych. Z kolei Skrzetuski wyróżnił się szczegółowym wyliczeniem pierwszeństwa województw wchodzących w skład tej prowincji. W przypadku Podola akcentował, czego nie czynił Lengnich, że Władysław Jagiełło nadawał ten obszar swoim braciom w lenno, „ale zawsze tylko do żywota, a nie na wieczność; przeto Polska nigdy nie mogła postradać własności nad Podolem [...]”. Była to niewątpliwie aluzja do sporów, jakie o ten obszar trwały od XV w. między Koroną a Litwą. Prezentując województwa Małopolski w porządku pierwszeństwa, pijar wyliczał: 1) krakowskie, 2) sandomierskie, 3) kijowskie, 4) ruskie, 5) wołyńskie, 6) podolskie, 7) lubelskie, 8) bełskie, 9) podlaskie, 10) braclawskie, 11) czernihowskie. Jeśli chodzi o ostatnie z wymienionych, to podkreślał, że w całości pozostaje pod panowaniem rosyjskim i dodawał, że traktatem Grzymułtowskiego z 1686 r. Polakom zagwarantowano dostęp do urzędów. W. SKRZETUSKI: *Prawo*

Jeżeli chodzi o Wielkie Księstwo Litewskie, to Skrzetuski przypominał, że do czasu małżeństwa Jagiełły z Jadwigą było ono samodzielnym państwem i stanowiło odrębny naród rządzony przez udzielnych władców. Unię polsko-litewską nazywał politycznym związkiem narodów, który jak podkreślał był kilkakrotnie odnawiany, czego jednak w przeciwieństwie do Lengnicha szerzej nie opisywał. Autor *Prawa politycznego* wskazywał przy tym, nieco aluzyjnie, że do czasu unii lubelskiej nie był ten związek ani pewny, ani doskonały. W jego ocenie, dopiero to ostatnie wydarzenie przyniosło Polsce i Litwie wieczyste i nierozzerwalne zjednoczenie pod panowaniem jednego monarchy i wspólnym rządem oraz równość praw, swobód i przywilejów, a także ciężarów publicznych⁹.

Prezentując należące prawem lennym do Korony Polskiej prowincje, pijar akcentował, że spośród dawniej należących pozostały już tylko Kurlandia z Semigalią i powiatem piltyńskim, co opisywał w perspektywie historycznej toczących się od XVI w. wojen i zawieranych traktatów. Co ciekawe, czynił to o wiele obszerniej od Lengnicha, szczególnie uwzględniając dzieje lenna kurlandzkiego po wygaśnięciu rodu Kettlerów, rozwoził się bowiem nad udziałem Rosji i Saksonii przy jego obsadzaniu przez Maurycego Saskiego, Ernesta Birona, Karola Wettina i Piotra Birona. W porównaniu z rozważaniami gdańszczyzanina, który swoje wywody dotyczące Kurlandii zakończył na 1740 r., autor *Prawa politycznego* rzecz doprowadził do 1776 r. Odwołując się do postanowień sejmów z lat 1764, 1768, 1775 i 1776, z dużym zaangażowaniem dowodził zwierzchności Rzeczypospolitej nad Kurlandią i powiatem piltyńskim. Wskazywał przy tym na potwierdzenie wszystkich dotychczasowych praw i przywilejów księcia kurlandzkiego, jak i rycerstwa, miast i obywateli księstwa oraz przywoływał postanowienia ostatniej ugody zawartej na zgromadzeniu stanów

polityczne..., T. 1, s. 15–17; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, 12–14. Zob. też A. NOWAKOWSKI: *Dzieje ustroju i prawa księstwa siewierskiego*. Warszawa 1993, s. 7 i in.; IDEM: *Związek księstwa siewierskiego z Polską w latach 1443–1790*. „Studia Historyczne” 1987, T. 30, s. 19–35; W. WITKOWSKI: *Historia administracji...*, s. 61–63.

⁹ Według Skrzetuskiego, od 1569 r. Wielkie Księstwo Litewskie „jedną Rzeczypospolitą składającą z Narodem Polskim” podzielone było na województwa, a te na powiaty oraz na księstwo żmudzkie, przy czym zastrzegał, że województwo inflanckie „równie do Korony iako i do Litwy należało”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 17–19. Zdaniem pijara, podział terytorialny Litwy był następujący: 1) województwo wileńskie z powiatami: oszmiańskim, lidzkim, wiłkomierskim, brasławskim; 2) województwo trockie z powiatami: grodzieńskim, kowieńskim, upitskim; 3) księstwo żmudzkie; 4) województwo smoleńskie z powiatem starodubskim; 5) województwo połockie; 6) województwo nowogrodzkie z powiatami słonimskim i wołkowyskim; 7) województwo witebskie z powiatem orszańskim; 8) województwo brzeskie z powiatem pińskim; 9) województwo mściławskie; 10) województwo mińskie z powiatami mozyrskim i rzeczyckim; 11) województwo inflanckie. Należy zauważyć, że w wydaniu pierwszym omawianego podręcznika Skrzetuski wymieniał tylko województwa, bez powiatów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, 1782, s. 19. W stosunku do rozważań Lengnicha, który w tym przypadku dość szczegółowo analizował postanowienia unii w Krewie, Wilnie, Horodle, Radomiu i Lublinie, nasz pijar pisał bardzo syntetycznie, przy czym odnosił się jedynie do pierwszej i ostatniej unii Polski z Litwą. por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 15–17; szerzej zob. J. BARDACH: *Krewa i Lublin...*, s. 583–611; G. BŁASZCZYK: *Reformy administracyjne na Żmudzi w drugiej połowie XVIII wieku*. CPH 1984, T. 36, z. 2, s. 195–206; IDEM: *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 89–104; IDEM: *Rzeczpospolita w latach 1569–1795...*, s. 59–80.

kurlandzkich z 1776 r. Podkreślał, że ten zaprzysiężony akt jest zbiorem publicznego prawa kurlandzkiego, którego tłumaczenie w sprawach spornych pozostawia się „Pani zwierzchnej Rzeczypospolitej”, która może to robić bez naruszania fundamentalnych praw księstwa, i do której sądów (relacyjnych) należy, według dawnych praw i zwyczajów, ostateczne odwołanie¹⁰.

Skrzetuski bardzo szczegółowo opisał „Kraie Odpadłe” od Królestwa Polskiego, zaczynając od „ściany Austriackiej”. W pierwszej kolejności zaprezentował obszerny wywód na temat historii Śląska i jego zmiennych losów, podkreślając, że zrzeczenie się przez Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego wszelkich praw do tych ziem na rzecz Królestwa Czeskiego Polacy „zawsze naganiali i poczytywali za nieprawne”. Pijar wskazywał także, że na skutek traktatu wrocławskiego z 1742 r. niemal cała prowincja śląska została przyłączona do Królestwa Prus¹¹.

Opisując związki Polski z księstwami oświęcimskim i zatorskim, autor *Prawa politycznego* wielokrotnie i stanowczo potępiał zagarnięcie ich w ramach pierwszego rozbioru przez Habsburgów wraz z Rusią Czerwoną, którą nazywał „Królestwem Galicyi i Lodomerji i Spiszem”¹².

W odniesieniu do terenów zajętych w wyniku pierwszego rozbioru przez Królestwo Prus, które określał jako dawne polskie Prusy bez Gdańska i Torunia oraz obszary Wielkopolski po rzekę Noteć, pijar krytykował ich udział w rozbiorze Polski. Szczegółowo zaprezentował historię stosunków Polski z Krzyżakami, nawiązując w niewielkim stopniu do obszernych wywodów Lengnicha. Sam zaś przypominał uznanie przez Rzeczpospolitą tytułu królewskiego Fryderyka II, podkreślając, że władca ten złamał dane na piśmie słowo co do tego, że „nie ubliży nic ani Traktatom

¹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 19–24. Podobnie Lengnich, choć Skrzetuski opisując kwestie lenn pominął obszerny wątek pruski, jaki pojawił się w *Ius publicum Regni Poloniae*, w rozdziale X księgi I Lengnicha pt. *O prowincjach w lenność danych*. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 17–21; por. VL, T. 7, s. 157, 287; B. DYBAŚ: *Terytoria inflanckie w ramach Rzeczypospolitej (1561–1795)*. W: *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?* Red. B. DYBAŚ, P. HANCZEWSKI, T. KEMPA. Toruń 2007, s. 179–192; IDEM: *Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piłyński w latach 1617–1717 (z dziejów instytucji stanowej)*. Toruń 2004, s. 301–310. Ł. KĄDZIELA: *Spór szlachty kurlandzkiej z ks. Piotrem Bironem w okresie Sejmu Czteroletniego*. W: *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX w.* T. 8. Warszawa 1987, s. 11–83; por. też A. BUES: *Kurlandia, Inflanty, Prusy Królewskie i Księżęce a Rzeczpospolita Obojga Narodów. Refleksje o federacyjnej budowie państwa polsko-litewskiego w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*. CPH 1998, T. 50, z. 1, s. 221–233; E. OBERLÄNDER: *Kurlandia jako Rzeczpospolita szlachecka (1561–1795)*. CPH 2003, T. 55, z. 1–2, s. 269–281.

¹¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 25–26. W przypadku Śląska pijar korzystał po części z rozważań Lengnicha, choć ten w istocie zakończył swoje wywody na średniowieczu, nie wspominając zarówno o przejęciu Śląska przez Prusy na mocy układu z 1742 r., jak i z oczywistych względów o kwestiach rozbiorowych, które z kolei przede wszystkim prezentował Skrzetuski. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 21–23.

¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 25–28. Analizując sprawę Spiszu, Skrzetuski odnosząc się do przedstawianych w literaturze historycznej warunków zastawu pomiędzy Władysławem Jagiełłą a Zygmuntem Luksemburczykiem, uznawał je za „bajeczne”. Por. też VL, T. 8, s. 16–17. Lengnich nie dostrzegał w ogóle tej kwestii, natomiast zainteresowanie naszego pijara tym problemem miało niewątpliwie związek z pierwszym rozbiorem; por. W. WITKOWSKI: *Historia administracji...*, s. 86–88.

Welawskiemu i Bydgoskiemu, ani całości granic, własności i Prawom Rzeczypospolitej, które i owszem bronić i utrzymywać przyrzeka. Wszakże w 1772 r. woyska Pruskie wkroczywszy do Polski, opanowały niektóre iej Prowincye, podobnież iak Austryackie, na fundamencie założonych od Króla Jmci Pruskiego do Rzeczypospolitej pretensyi¹³.

Omawiając tereny „oddane” Rosji po traktacie rozbiorowym z 1773 r., nasz uczony rozpoczął swoje rozważania od przedstawienia dziejów tzw. polskiej części Inflant¹⁴. Po historycznym wywodzie, znacznie zresztą obszerniejszym niż argumentacja na ten temat Lengnicha, pijar przypominał, że znajdująca się przy państwie polsko-litewskim część Inflant, na skutek pretensji i działań wojskowych, została zajęta przez Rosję, Rzeczpospolita zaś na sejmie warszawskim w 1773 r. została zmuszona do uwzględnienia tego w podpisanym traktacie rozbiorowym¹⁵.

Przedstawiając zagadnienie terenów utraconych od tzw. ściany tureckiej, autor *Prawa politycznego* dość wybiórczo opisywał związki Mołdawii i Wołoszczyzny z Polską, zwracając uwagę czytelników, w dużej części w ślad za Lengnichem, że

¹³ Skrzetuski nawiązywał do wywodów Lengnicha zaprezentowanych w rozdziale VII pt. *O prowincjach Królestwa Polskiego i Wielkiej Polsce w szczególności*, w tym postanowień pokojów toruńskich z lat 1466 i 1525. Wskazywał również na kolejne ustępstwa Rzeczypospolitej na rzecz Hohenzollernów, aż do traktatów w Welawie i Bydgoszczy, które omawiał odrębnie, podobnie tak jak powstanie Królestwa w Prusach i obawy Polaków związane z ekspansjonistyczną polityką władców pruskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 28–32; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 10–12; VL, T. 8, s. 33. Warto przypomnieć, że już w 1773 r. Skrzetuski w swoich *Mowach* jako jeden z niewielu i pierwszych pisarzy politycznych jawnie krytykował bezprawie rozbiorowe, co akcentował m.in. W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*. Kraków 2012, s. 189; szerzej zob. i por. S. SALMONOWICZ: *Prusy Królewskie w ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej (1589–1772)*. W: *Studia z dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej*. Red. K. MATWIJOWSKI, Z. WÓJCIK. Wrocław 1988, s. 45–58; IDEM: *Stany Prus Królewskich wobec Korony w XVII–XVIII wieku. Zarys problematyki*. W: „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Z. 128. *Historia* 18. Toruń 1982, s. 103–119; A. VETULANI: *Prawny stosunek Prus Książęcych do Polski 1466–1657*. CPH 1954, T. 6, z. 1, s. 7–21; W. WITKOWSKI: *Historia administracji...*, s. 86–88.

¹⁴ Historyczny wywód pijara nawiązywał do okresu panowania na tych terenach „Krzyżaków”, podporządkowania się tej prowincji wraz z Kurlandią w 1561 r. zwierzchności Zygmunta Augusta oraz okresu tzw. wojen północnych. Skrzetuski, „popisując” się znajomością traktatów międzynarodowych i historii stosunków polsko-rosyjsko-szwedzkich, wskazywał na punkt 5. układu narewskiego z 1704 r. i podkreślał, że zawierał on wyraźne postanowienia co do tego, że „wszystkie Fortece, Miasta i Zamki, które w całym Xięstwie Inflanckim i przynależących do niego Ziemiach, w przeciągu tey wojny Car odbierze Szwedom, które do Polski należały, Królowi Polskiemu i Rzeczypospolitej odda bez dopominania się żadney nagrody” oraz dodawał, że „stracili całą tę Prowincję Szwedzi, ale ią Moskwa zawoioawszy dla siebie zatrzymała i próżno o iej oddanie na fundamencie Traktatu Narewskiego upominali się Polacy”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 32–33; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 17, 23; A. BUES: *Kurlandia, Inflanty, Prusy Królewskie i Książęce a Rzeczpospolita Obojga Narodów...*, s. 221 i in.; E. OBERLÄNDER: *Kurlandia...*, s. 269 i in.; B. DYBAŚ: *Na obrzeżach Rzeczypospolitej...*, s. 18–37.

¹⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 33. Pijar opisywał kwestię nieco obszerniej niż Lengnich, uzupełniając ją o zagadnienia rozbiorowe i o ustawodawstwo sejmów z lat 1764 i 1768. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 23; por. VL, T. 8, s. 24–25; W. WITKOWSKI: *Historia administracji...*, s. 86–88.

w 1386 r. wojewoda Piotr poddał te obszary pod zwierzchnictwo lenne Władysława Jagiełły¹⁶.

Sumując, należy zauważyć, że Skrzetuski w rozdziale *O Prowincjach, z których się składa Królestwo Polskie i które do niego należą lennym prawem; tudzież o Kraiach dawniej i świeżo od Polski oderwanych*, opierając się na rozważaniach Lengnicha, choć i częściowo samodzielnie, przedstawiał podziały administracyjno-terytorialne obowiązujące w dawnej Rzeczypospolitej, z uwzględnieniem historycznych zmian. Prezentował też status lenn oraz charakteryzował tereny utracone, w tym także na skutek pierwszego rozbioru¹⁷.

W rozważaniach autora *Prawa politycznego* dominowały opisy i wyliczenia konkretnych terytoriów, natomiast analizy prawne były bardzo pobieżne. Prezentując struktury organizacyjne państwa polsko-litewskiego, pijar częściowo nawiązywał nawet do tradycji i rozwiązań z czasów piastowskich, choć jego uwagi nie poszerzają naszej wiedzy na temat wpływu zróżnicowania struktury prawnoadministracyjnej Polski średniowiecznej na proces rozwoju terytorialnego i przede wszystkim organizacyjno-prawnego dawnej Rzeczypospolitej. W analizach pijara brak też szerszych rozważań nad takimi zagadnieniami, jak sposoby poszerzania terytorium państwa na drodze inkorporacji czy innych aktów, w tym decyzji parlamentu szlacheckiego.

Należy podkreślić, że większa część wywodów Skrzetuskiego na temat podziałów administracyjnych w dawnej Rzeczypospolitej miała charakter historyczny i sprowadzała się do omówienia poszczególnych podziałów terytorialnych. Pijar nie zajmował się bliżej problematyką prawnych związków i odrębności poszczególnych terenów państwa polsko-litewskiego, w tym wpływu tak ukształtowanych podziałów na rodzimą administrację.

W wywodach autora *Prawa politycznego* na temat poszczególnych prowincji brak jest szerszych analiz funkcjonowania władzy terytorialnej w Rzeczypospolitej oraz relacji i więzi z władzami centralnymi. Zabrakło również bliższych nawiązań do kwestii statusu

¹⁶ Skrzetuski podawał m.in., że w 1436 r. Władysław Warneńczyk zgodził się na podział władzy na tym obszarze pomiędzy synów wojewody Aleksandra, tj. Eliasza, któremu przyznał Mołdawię, i Stefana, który otrzymał Wołoszczyznę. Pijar szczególnie akcentował, że lennicy Polski osadzeni na tych dwóch księstwach niejednokrotnie występowali przeciwko Rzeczypospolitej, poddając się Turcji lub próbując zdobyć niezależność. Przy okazji zarzucał hetmanowi wielkiemu koronnemu Stanisławowi Żółkiewskiemu, że naruszył prawo, zawierając w 1617 r. traktat z Turcją i zrzekając się, bez zgody króla i parlamentu, praw do Mołdawii i Wołoszczyzny pod warunkiem, że hospodarem będzie katolik i osoba przychylna Rzeczypospolitej. Była to zresztą jedna z nielicznych wzmianek w *Prawie politycznym* nawiązująca do dyplomacji hetmańskiej. Pijar krótko też przypominał, że o prowincje te walczyli – według niego szczęśliwie – wojując z Turkami Jan III Sobieski i August II Wettin, co bez komentarza podsumował stwierdzeniem, że traktat w Karłowicach nie przyznał tych ziem Rzeczypospolitej, czym tylko w pewnych szczegółach różnił się od wywodów Lengnicha. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 33–35. Na przykład warto zauważyć, że Lengnich nie wymieniał Jana III Sobieskiego jako władcy walczącego o Mołdawię. Por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 23–24.

¹⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 12–35. Z kolei G. Lengnich problematykę tę zaprezentował w księdze I w rozdziałach: VII pt. *O prowincjach Królestwa Polskiego i o Wielkiej Polsce w szczególności*, VIII pt. *O Małej Polsce*, IX pt. *O Litwie*, w rozdziale X pt. *O prowincjach w lenność danych*, XI pt. *O prowincjach odpadłych*. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 9–24.

prawnego prowincji państwa polsko-litewskiego. Nie sposób odnaleźć też szerszych analiz odnoszących się do statusu województwa jako szczególnej jednostki terytorialnej oraz jej znaczenia dla mechanizmów sprawowania władzy w państwie polsko-litewskim.

Spośród „podziałów politycznych”, jakie występowały w prawie krajowym, autor *Prawa politycznego* wymieniał nie zawsze dostrzegany w czasach mu współczesnych, podział na trzy prowincje: Wielkopolskę, Małopolskę i Litwę, co uzasadniał częstymi wzmiankami o trzech narodach, które „porządek i równość rządu między sobą zachowywały”, oraz podział polityczny Rzeczypospolitej na Koronę i Litwę. Ostatnim podziałem politycznym wskazanym przez pijara był podział trzech prowincji na drobniejsze kraje, w ramach których wyróżniano województwa, ziemie i powiaty, co rozwijał jednak głównie przez pryzmat podziałów geograficznych.

Powierzchność wywodów Skrzetuskiego w dziedzinie podziałów politycznych nie uprawnia do wysnucia jednoznacznych wniosków, niemniej jednak wydaje się, że to „trialistyczne”, a miejscami „dualistyczne” stanowisko w zakresie problemu równorzędnosci Litwy i Korony pozwala stwierdzić, że opisywał on stan faktyczny, który jak wcześniej podkreślano, miał momentami „paradoksalny” charakter. Autor *Prawa politycznego*, niejednokrotnie porównując i analizując rozwiązania ustrojowe z punktu widzenia prawa koronnego i litewskiego, dawał wyraz tendencjom do jeszcze większego zacieśniania unii obu państw, nawet eliminacji niektórych odrębności, do czego w szerszym zakresie doszło za sprawą uchwał Sejmu Wielkiego. W ślad za ustaleniami Jerzego Malca, należy odnotować, że scentralizowanie aparatu władzy nie oznaczało jeszcze zniesienia unii, Litwa bowiem przez parytet w obsadzie stanowisk państwowych oraz zagwarantowanie samodzielności organizacyjnej władz lokalnych, sądów i prawa utrzymała swój odrębny charakter. Należy także wskazać, że wprowadzony konstytucją sejmową z 2 listopada 1791 r. nowy podział administracyjny nie zdołał przełamać dotychczasowych rozwiązań. Mimo bowiem przyjęcia co do zasady podziału na województwa i powiaty, dopuszczono pewne wyjątki, wyodrębniając ziemie, co uzasadniano tradycją historyczną. Zaniechano również wprowadzenia jakiegokolwiek hierarchiczności w postaci podporządkowania wojewódzkim komisjom porządkowym cywilno-wojskowym komisji powiatowych, co gorsza w przypadku niektórych województw ich obszar nie pokrywał się z terenem działalności samych komisji cywilno-wojskowych. Zaakcentowania wymaga jednak to, że przejęcie przez 72 równorzędne komisje porządkowe cywilno-wojskowe administracyjnych funkcji starostów i sejmików stworzyło z komisji ważne organy administracji lokalnej, choć ich oparcie na niekonsekwentnym podziale terytorialnym i brak zhierarchizowania oraz kolegialność, a także brak fachowości tylko częściowo odpowiadały najnowocześniejszym europejskim tendencjom. Należy jednak podkreślić znaczny postęp w stosunku do wcześniejszych rozwiązań, i to mimo przyjęcia zasady „niecentralizacji” oraz oparcia administracji lokalnej na stosunkowo nowoczesnym samorządzie, nawiązującym do rodzimej tradycji, który ówczesnie funkcjonował także w bliskiej Skrzetuskiemu Szwecji¹⁸.

¹⁸ Na temat relacji Korony i Litwy w dobie Sejmu Wielkiego oraz uchwał w tym względzie szerzej zob.: B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego (1788–1792). Studium historycznoprawne*. Wrocław 1951, s. 238–242; J. BARDACH: *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*. „Przegląd Historyczny” 1991,

2. Urzędy

Mając świadomość dużego zróżnicowania rzeczywistych i tytularnych współczesnych Skrzetuskiemu urzędów, należy prześledzić, jak poradził sobie z licznymi zagadnieniami związanymi z tą, niejasną w wielu kwestiach do dziś, problematyką. Należy zatem zbadać, kogo zaliczał do grona urzędników, m.in. ustalić, czy była to każda osoba sprawująca jakąś godność. Zgodnie bowiem ze współczesnym pijarowi ustrojowym rozumieniem znaczenia terminu „urzędnik”, tak właśnie go rozumiano. Niektórzy termin ten rozszerzali nawet na oficjalistów, tj. służbę dworską, która niejednokrotnie stanowiła naśladownictwo urzędów państwowych lub dworu monarszego. Interesujące wydaje się również, czy nasz uczony w tym zakresie był konsekwentny, zaliczając do urzędników podmioty wykonujące godności połączone w istocie z prywatną służbą na rzecz króla. Jeszcze ważniejsze wydaje się ustalenie, czy i jak autor *Prawa politycznego* omawiał problem hierarchii urzędniczej i jej zmienności w dawnej Rzeczypospolitej, oraz czy rozwijał zagadnienie zależności poszczególnych urzędów, w tym nakładające się na siebie ich kompetencje. Ciekawe może być również to, czy i jak poradził sobie z problemem odrębności poszczególnych urzędów zarówno na szczeblu centralnym, tj. w Koronie i na Litwie, jak i lokalnym, tj. poszczególnych województw czy nawet powiatów i ziem. Przy okazji będzie można ustalić, czy nasz uczony trzymał się sztywno stosunkowo ścisłych regulacji ustawowych, ustanawiających i potwierdzających hierarchię urzędów ziemskich, czy też nawiązywał do istniejących w tym zakresie opartych na zwyczaju i praktyce politycznej odstępstw. Interesujące będzie także ustalenie, czy widział konieczność całkowitego ujednolicenia urzędów, w tym ich hierarchii w Koronie i na Litwie, czy też może miał w tym zakresie inne propozycje.

Zbadania wymaga również to, czy i w jakim zakresie wywody Skrzetuskiego korespondowały z poglądami innych pisarzy politycznych i propagatorów reform w państwie szlacheckim, w tym postulatami naprawy aparatu administracyjnego. Szczególnie głośna w tym przypadku była – krytykowana przez wielu publicystów i polityków – kwestia dożywotności urzędów. Ciekawe będzie też ustalenie, czy autor *Prawa politycznego* nawiązywał do praktyki funkcjonowania urzędów, a jeśli tak, to

z. 3–4, s. 383–407; IDEM: *Konstytucja 3 maja a Zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów 1791 roku*. „*Studia Iuridica*” 1992, T. 24, s. 15–20; J. MICHAŁSKI: *Zagadnienie unii polsko-litewskiej...*, s. 112–124; A.B. ZAKRZEWSKI: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju...*, s. 235; IDEM: *Państwo czy prowincja?...*, s. 343 i in.; G. BŁASZCZYK: *Rzeczpospolita w latach 1569–1795...*, s. 69–80; Z. KIAUPA: *Dwa państwa i dwie prowincje...*, s. 343–345; J. MALEC: *Próby ściślejszego zespolenia Litwy z Koroną w latach 1764–1786...*, s. 170–185; IDEM: *Problem stosunku Polski do Litwy w dobie Sejmu Wielkiego (1788–1792)*. CPH 1982, T. 34, z. 1, s. 31–49; IDEM: *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej w czasach nowożytnych*. Kraków 1999, s. 85–133; IDEM: *Sejm grodzieński a unia polsko-litewska*. W: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi*. Red. K. IWANICKA, M. SKOWRONEK, K. STEMBOVICZ. Warszawa 1996, s. 148–153; R. ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ: „*Wielkie Księstwo*” i „*prowincja litewska*” w piśmiennictwie..., s. 356–357; H. IZDEBSKI: *Historia administracji...*, s. 46, 58–59; J. MALEC, D. MALEC: *Historia administracji...*, s. 72; T. MACIEJEWSKI: *Historia administracji...*, s. 117; W. WITKOWSKI: *Historia administracji...*, s. 59–65, 79–82.

jaki był jego stosunek do sposobu powoływania, wymogu fachowości oraz sprawności działania i wynagradzania urzędników, jak i ewentualnych nadużyć na tym polu.

Warto się również zastanowić nad tym, czy z jego rozważań na temat urzędów wynikała postawa reformatorska, czy raczej zachowawcza i konserwatywna. Interesujące będzie też ustalenie, czy w wywodach naszego uczonego dostrzec można dążenia do realizacji przeobrażeń oświeceniowych dawnego „korpusu” urzędniczego w fachowy aparat biurokratyczny, w tym przemiany dawnego „urzędnika” w funkcjonariusza¹⁹.

Mając to na uwadze, należy wskazać, że w dawnej Rzeczypospolitej generalnie istniały trzy zasadnicze grupy urzędników szlacheckich, które dzisiaj określiłibyśmy mianem państwowych. Można je podzielić na: ministerialne (do XVI w. centralne), dworskie i ziemskie²⁰.

¹⁹ Według Staszica, wszyscy obywatele sprawujący urzędy wymagające nakładu pracy, czyli nietytularne, winni otrzymywać wynagrodzenie. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław 2005, s. 85. Z kolei J. Wybicki, przy okazji konieczności stanowienia prawa przez wolny naród, podkreślał wymóg jego egzekucji przez odpowiednie magistratury. W ślad za Cyceronem akcentował, że „Nieme są prawa; przez usta urzędników mówią i rozkazują. [...] Niech mają magistratury wszystkie swojej powagi granice opisane jasnie. Niech obywatele wiedzą, dla której, jakie, kiedy i w czym winni posłuszeństwo”. J. WYBICKI: *Myśli polityczne o wolności cywilnej*. Wyd. Z. NOWAK. Gdańsk 1984, s. 129–130; por. też P. KOMOROWSKI: *Historia powszechna w polskim piśmiennictwie naukowym czasów stanisławowskich i jej rola w edukacji narodowej*. Warszawa 1992, s. 92; J. MALEC: *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*. Kraków 1986, s. 17–39 i *passim*; H. IZDEBSKI: *Historia administracji...*, s. 45–58, 60–63; J. MALEC, D. MALEC: *Historia administracji...*, s. 22–23, 63–68; T. MACIEJEWSKI: *Historia administracji...*, s. 133–134; W. WITKOWSKI: *Historia administracji...*, s. 91–96; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – Ustrój – Społeczeństwo*. Warszawa 2013, s. 132–133; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewsczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1977, s. 10–20. Na temat tzw. precedencji urzędników zob. np. H. OLSZEWSKI: *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii (1652–1763). Prawo – praktyka – teoria – programy*. Poznań 1966, s. 248; A. RACHUBA: *Udział urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego w uroczystościach państwowych Rzeczypospolitej w latach 1574–1764*. W: *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich*. Red. M. MARKIEWICZ, R. SKOWRON. Kraków 1999, s. 154 i n.

²⁰ Nie wdając się szerzej w trudności konstrukcyjne, omawiając poszczególne urzędy, przyjąłem w zasadzie systematykę Skrzetuskiego, który poglądy na temat urzędów i urzędników prezentował przede wszystkim w trzech rozdziałach swojego podręcznika: *O ministrach Rzeczypospolitej, Wojewodowie, Kasztelanowie i Biskupi* oraz *Urzędy stanu szlacheckiego*. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 150–228; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 266–298. Choć problematyka ta ma obszerną literaturę, wydaje się, że brak jest nie tylko syntezy uwzględniającej wyniki badań ostatnich dekad, ale i monografii niektórych urzędów centralnych, nie mówiąc już o urzędach terytorialnych. Zob. i por. np. Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności w dawnej Polsce*. Warszawa 1988, s. 5 i n.; IDEM: *Encyklopedia urzędów i godności w dawnej Polsce*. Warszawa 2000, s. 37 i n.; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*. Red. A. GĄSIOROWSKI. Kórnik 1992, s. 31 i n.; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*. Oprac. H. LULEWICZ, A. RACHUBA. Kórnik 1994, s. 27 i n.; A. RACHUBA: *Urzędnicy nadworni Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1569–1795. Struktura społeczna i drogi awansów*. W: *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*. Red. A. GĄSIOROWSKI, R. SKOWRON. Kraków 1996, s. 55–71; A.L. SOWA: *Świat ministrów Augusta II. Wartości i poglądy funkcjonujące w kręgu ministrów Rzeczypospolitej w latach 1702–1728*. Kraków 1995, s. 23–98; J. RONIEM: *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze*. Kraków 1992, s. 36–47, 59–65; J. SEREDYKA: *Ministrowie „senatorskiego stanu”*. *Pomiędzy królem a szlacheckim sejmem w la-*

Pisząc o ministrach Rzeczypospolitej, ich prerogatywach i powinnościach, autor *Prawa politycznego* wskazywał, że określenie to zostało zapożyczone z obcej terminologii, oraz że dawniej ministrowie nazywani byli „urzędnikami senatorskiego rzędu”, a ich liczba i znaczenie oraz zadania i uprawnienia zmieniały się na przestrzeni dziejów. Wymieniając prawa i obowiązki poszczególnych ministrów, podkreślał, że są one takie, jak senatorów, którzy zasiadają odrębnie naprzeciw tronu, natomiast po powołaniu Rady Nieustającej każdy przewodniczył we właściwym jego urzędowi departamencie. Akcentował zakaz łączenia „krzesła” lub urzędu ze stanowiskiem ministerialnym przez jedną osobę, nawet jeden ród, zastrzegając, że wyjątek stanowiła możliwość posiadania starostw grodowych. Podkreślając, że stanowiska ministerialne są dożywotnie, pijar dość obszernie opisywał postulaty i próby wprowadzenia kadencyjności. W tym zakresie szczególnie odwoływał się do przykładów z drugiej połowy XVII w. Wydaje się, że w dyskusji politycznej nad tym problemem uznawał kadencyjność urzędów za rozwiązanie korzystniejsze dla Rzeczypospolitej, choć nie zajął w tym względzie jednoznacznego stanowiska²¹.

tach 1587–1668. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy...*, s. 237–252; por. też A. RACHUBA: *Sprawa obsady urzędów litewskich po Sapiehach w początkach XVIII wieku. W: Między wielką polityką a szlacheckim partykularyzmem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy*. Red. K. WAJDA. Toruń 1993, s. 253–262; IDEM: *Udział urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego w uroczystościach państwowych...*, s. 154 i in.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 131–148; T. ZIELIŃSKA: *Rody urzędami zaszczycone. Próba sondażu. W: Społeczeństwo staropolskie. T. 2. Warszawa 1979*, s. 195–201; EADEM: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 10–78, 138–149; Z. ZIELIŃSKA: *Kwestia bezpłatności urzędów publicznych w Rzeczypospolitej XVI–XVIII w. W: Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w. Prace ofiarowane A. Mączakowi. Warszawa 1989*, s. 202–221; J. MATUSZEWSKI: *Tytułomania szlachecka w świetle patrominików odurzędniczych. Cz. 1. W: „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”. T. 15. Łódź 1970*, s. 237–271; IDEM: *Sprzedawalność urzędów w Polsce. CPH 1964, T. 16, z. 2, s. 101 i n.*

²¹ Pijar o kwestii dożywotności lub kadencyjności urzędów pisał m.in.: „lubo nie raz troskliwych o całość wolności Obywatelów były życzenia, ażeby Magistratury tak potężne, wszystkie rządu Kraiowego części obejmujące, a do zdawania sprawy przed Rzeczpospolitą nie obowiązane, określone zostały pewnym i to krótkim czasu przeciągiem”. W szczególności nawiązywał do propozycji zmian za rządów Jana Kazimierza wprowadzenia trzyletniego okresu sprawowania funkcji ministerialnych, w tym hetmańskich, która została, jak podawał, zmodyfikowana w czasie „Konfederacy Gołębiowskiej” przez skrócenie terminu do dwóch lat i wprowadzenie obowiązku składania na każdym sejmie urzędu i sprawozdania z jego pełnienia. Skrzetuski z pewnym żalem przywoływał też postanowienia sejmowej konstytucji z 1673 r., która w jego ocenie zawierała zapowiedź reformy urzędów w opisywanym względzie, oraz ubolewał, że królowi Janowi III Sobieskiemu nie udało się wprowadzić jej postanowień w życie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 176–179. W wydaniu drugim prezentowanego podręcznika pijar pominął wywód z wydania pierwszego co do umiejscowienia urzędników senatorskiego rzędu już nie, jak wcześniej, po kasztelanach, ale według zasad zawartych w konstytucji z 1768 r., przed nimi, a po wojewodach, korygując tym samym swój wcześniejszy błąd. Jak się zdaje, częściowo wynikało to z bezkrytycznego skorzystania z wcześniejszych ustaleń Lengnicha. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 166. Należy również odnotować, że Skrzetuski w zasadzie pominął uwagi gdańszczanina w zakresie braku pewności co do porządku urzędów, co zapewne było efektem zmian ustawodawczych w tym względzie, jakie miały miejsce w dobie stanisławowskiej. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 266; VL, T. 5, s. 58–59; J. MICHALSKI: *Rousseau i sarmacki republikanizm. Warszawa 1977*, s. 92–100; A. CZAJA: *Między tronem, bulawą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789. Warszawa 1988*, s. 72; D. ROLNIK: *Kasztelan krakowski An-*

Podobnie rzecz się miała z krytykowanym przez niektórych pisarzy politycznych bardzo szerokim zakresem władzy i brakiem odpowiedzialności ministrów Rzeczypospolitej oraz kontroli nad ich działalnością. W tym przypadku Skrzetuski – jak to nieraz czynił w swoim kompendium – pozostawił ostateczny osąd czytelnikom. Niezależnie jednak od tego wydaje się, że nie był zwolennikiem aż tak szerokiego imperium urzędników centralnych, co zdaje się zbliżać jego poglądy do niektórych propozycji Mably’ego, Rousseau czy Wielhorskiego. Autor *Prawa politycznego* akcentował również brak realnej kontroli i odpowiedzialności osób sprawujących najważniejsze urzędy w państwie, czemu najszerzej dał wyraz w uwagach na temat podskarbic²².

Prezentację poszczególnych urzędów ministerialnych w porządku tzw. pierwszeństwa Skrzetuski rozpoczął od marszałków wielkich, podkreślając, że ich najważniejszym obowiązkiem jest dbanie o bezpieczeństwo króla²³. Słusznie akcentował, że

toni Jabłonowski i inni „możnowładcy”. O roli politycznej magnaterii w czasach panowania Stanisława Augusta. W: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*. Red. E. DUBAS-URWANOWICZ, J. URWANOWICZ. Kraków 2012, s. 207–231; J. SEREDYKA: *Ministrowie „senatorskiego stanu”*..., s. 237 i n.; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie*..., s. 144–145; T. ZIELIŃSKA: *Rody urzędami zaszczycone*..., s. 195 i n.; EADEM: *Magnateria polska epoki saskiej*..., s. 10–20. Na temat prób wprowadzenia kadencyjności urzędów w drugiej połowie XVII w. oraz w początkach XVIII w. zob. np. K. MATWIJOWSKI: *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*. Wrocław 1976, s. 165; A. RACHUBA: *Sprawa obsady urzędów litewskich po Sapiebach*..., s. 253–261.

²² Skrzetuski wyjaśniał m.in.: „Prawa Polskie, chcąc zabezpieczyć wolność Narodową przeciwko zamysłom Królów, nadały umyślnie tak znakomitą władzę niektóre w Rzeczypospolitej Urzędy, aby pośredniczą nieiaką były powagą między Narodem i tronem. Same zaś Urzędy od złego tak wielkiej władzy użycia, czyli były dosyć obwarowane, osądzi każdy zważywszy, iż Ministrowie nie sprawiali się z czynów swoich Rzeczypospolitej, wyiawszy samych Podskarbic; ieszcze i ci przez zrywanie Seymów wolnemi częstokroć od tego obowiązku bywali. Przyznać wszelako należy na pochwałę Obywatelstwa Ministrów naszych, że prawie nie mamy przykładu, ażeby kiedy powierzony sobie władzy użył na uszczerbek Króla albo Oyczyzny”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne*..., T. 1, s. 177–178; J. MICHAŁSKI: *Rousseau i sarmacki republikanizm*..., s. 92–102; J. SEREDYKA: *Ministrowie „senatorskiego stanu”*..., s. 237 i n.; A. RACHUBA: *Udział urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego w uroczystościach państwowych*..., s. 154 i n.; T. ZIELIŃSKA: *Rody urzędami zaszczycone*..., s. 195 i n. Należy sądzić, że Skrzetuski, pisząc o braku skwitowania podskarbic, mógł mieć na myśli i to, że w czasach saskich zaledwie jeden tj. podskarbi koronny Maciej Grabowski rozliczył się z działalności pełnionego urzędu. EADEM: *Magnateria polska epoki saskiej*..., s. 20–78; Z. SZCZĄSKA: *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775–1792*. CPH 1975, T. 27, z. 1, s. 55 i n.

²³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne*..., T. 1, s. 179–181. Obszerniej, ale bez zmian z czasów stanisławowskich G. LENGNICH: *Prawo pospolite*..., s. 268–279; por. VL, T. 1, s. 295–296. Szerzej zagadnienie oraz istniejące problemy badawcze prezentował J. MALEC: *Z badań nad urzędem marszałkowskim koronnym w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: *Studia z dziejów administracji nowożytnej*. Kraków 2003, s. 79–88 oraz przywołane tam źródła i literatura. Zob. też: S. KUTRZĘBA: *Urzędy koronne i dworskie w Polsce, ich początek i rozwój do r. 1504*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” [Lwów] 1903, T. 31, s. 978; H. PERZANOWSKA: *Urząd marszałkowski w okresie rządów Józefa Mniszcha*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Z. 12. *Historia* 54. Wrocław 1966, s. 81–95; M. WREDE: *Marszałkowie wielcy i nadworni koronni. Wnioski z biogramów*. W: *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII wieku. Prace ofiarowane Antoniemu Mączakowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. M. KAMLER. Warszawa 1989, s. 181–193; Z. GÓRALSKI: *Encyklopedia urzędów i godności w dawnej Polsce*. Warszawa 2000, s. 81; J. SEREDYKA: *Ministrowie „stanu senatorskiego”*..., s. 239–242; M. CZEPE: *Z dziejów rywalizacji między marszałkiem*

przed 1766 r. do samych marszałków należało sądzenie sprawców przestępstw popełnionych „pod bokiem króla”, w tym bowiem roku nastąpiły dość zasadnicze zmiany w funkcjonowaniu urzędu marszałkowskiego. Wyjaśniał także, że po 1766 r. w skład takiego sądu, poza marszałkiem, wchodził jako asesory przedstawiciele senatu i rycerstwa, co potwierdziła także konstytucja z 1776 r., która, jak pijar akcentował, pozostawiła do arbitralnej decyzji samych marszałków możliwość zastosowania aresztu w stosunku do wszystkich osób łamiących prawo w miejscu pobytu monarchy. To ostatnie zdaje się dowodzić, że nasz uczony nie był obojętny na kwestie ograniczające prawa obywatelskie. Nie można też wykluczyć, że jego rozważania nawiązywały do dyskusyjnej kwestii gwarancji, jakie szczególnie szlachcie osiadłej dawał przywilej jedlneńsko-krakowski²⁴.

Odnosząc się do głównej podstawy materialnej jurysdykcji prezentowanego urzędu, tj. artykułów marszałkowskich, autor *Prawa politycznego* przypominał, że przez długi czas były one na każdym sejmie aktualizowane i czytane, czego zaniechano po wpisaniu ich do konstytucji sejmowej w 1678 r.²⁵ Wśród pozostałych zadań marszałków wymieniał te o charakterze policyjnym, wykonywane w mieście rezydencji królewskiej²⁶. Prezentując inne obowiązki marszałka wielkiego, podawał, że w czasie

a kanclerzem. W: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1994, s. 55 i n.; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 20.

²⁴ Szerzej zob. rozważania Skrzetuskiego o sądzie marszałkowskim. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 181. Obszerniej na temat urzędu marszałka pisał Lengnich, ale bez pełnego uwzględnienia zmian z czasów stanisławowskich, co uzupełnił Skrzetuski. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 273–275; VL, T. 1, s. 135, T. 7, s. 41, 206–208, T. 8, s. 74, 533; zob. też J. RAFACZ: *Więzenie marszałkowskie w latach 1767–1795*. W: *Studia nad historią prawa polskiego*. Red. O. BALZER. T. 12, z. 2. Lwów 1932, s. 19 i n.; M. WREDE: *Marszałkowie wielcy...*, s. 181–192. Szerzej K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych oraz ich pozycja w systemie politycznym i strukturze sądownictwa Rzeczypospolitej do 1766 roku*. „Archeion” 2013, T. 114, s. 233–261. Być może warto odnotować, że Skrzetuski odnosił się tylko do formalnego porządku i nie podważał pierwszeństwa marszałka, choć w XVIII stuleciu pojawiały się opinie i głosy wskazujące na znacznie wyższą rangę urzędu hetmańskiego. Dochodziło także do sporów na linii marszałek – kanclerz. T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 25–26; M. CZEPE: *Z dziejów rywalizacji między marszałkiem a kanclerzem...*, s. 55–59.

²⁵ Prezentując aparat pomocniczy jurysdykcji marszałkowskiej, Skrzetuski podawał jedynie, że ze skarbu Rzeczypospolitej opłacani są oficjaliści tego urzędu, chorągwie piechoty – jedna w Koronie, druga na Litwie. Wskazywał także, że Departament Wojskowy jest zobowiązany oddawać do dyspozycji laski marszałkowskiej dwie chorągwie lekkiej jazdy dla zapewnienia bezpieczeństwa i wykonywania zadań urzędu marszałkowskiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 181–182. Częściowo podobnie G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. VL, T. 5, s. 192, 314–320; por. J. MAŁECKI: *Z badań nad urzędem marszałkowskim...*, s. 83 i n.; J. RAFACZ: *Więzenie marszałkowskie...*, s. 7 i n.; K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 236–253.

²⁶ Skrzetuski wskazywał, że marszałkowie mają wraz „z przybranymi Assessorami cenę na żywność, trunki, i towary, wyiawszy zboża i produkta Szlacheckie; mieć w najwyższym dozrze wagi, miary, i łokcie sprawiedliwe, ochędostwo ulic, kanałów i bruków, ostrożność od ognia; baczną na ludzi tak przybywających, iak zamieszkanych, rodaków i Cudzoziemców, iako też i na osoby podeyrzane; słowem do iego pieczy i powagi należy to wszystko, cokolwiek się tycze policyi, czyli dobrego porządku”. Pijar podawał również, że marszałek, „będąc niejako gospodarzem Miasta Rezydencji Królewskiej”, organizował pobyt, bezpieczeństwo i jako pierwszy przyjmował posłów zagranicznych, ustalał

sejmu urzędnik ten pilnował porządku i spokoju w senacie, udzielał głosu obradującym, również go odbierał, nakazując ciszę dla uszanowania majestatu królewskiego i stanów sejmujących, a także miał prawo upominania wszystkich przekraczających przyjęte formy parlamentarne²⁷.

Skrzetuski akcentował, że nawet w okresie bezkrólewia nie ustawała władza i jurysdykcja marszałkowska, której dodatkowo przybywały wtedy nowe zadania. I tak w czasie elekcji marszałkowie wyznaczali miejsca dla poszczególnych województw, dbali o przestrzeganie porządku, spokoju i bezpieczeństwa, natomiast od 1768 r. wraz z przybranymi asesorami sądzili i karali wszystkich naruszających prawo²⁸. Prezentując porządek wśród marszałków, pijar powołując się m.in. na konstytucje z lat 1569 i 1635, wskazywał, że pierwszeństwa marszałka wielkiego koronnego nie naruszała nawet zasada obradowania co trzeciego sejmu w Grodnie²⁹.

i nadzorował porządek różnych ceremonii dworskich, w tym hołdu lennego książąt kurlandzkich, oraz dbał o zapisywanie relacji z wszelkich działań w „Aktach Marszałkowskich” i ich przekazywanie do archiwum publicznego w „złożonego w Pałacu Rzeczypospolitej dla czterech Jurysdykcji kupionym”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 182–183. Miejscami podobnie i nieco obszerniej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 274–275; por. VL, T. 7, s. 41, 206–208, T. 8, s. 74. J. Malec dokonał wyliczenia konstytucji sejmowych zawierających opis urzędu marszałka, a także opinii, jakie na jego temat odnaleźć można w staropolskiej literaturze politycznej. J. MALEC: *Z badań nad urzędem marszałkowskim...*, s. 83–85; zob. też K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 236–253; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 20. Należy odnotować, że pijar pominął m.in. cenzorskie działania urzędu marszałkowskiego. W. TYSZKOWSKI: *Z cenzorskiej działalności jurysdykcji marszałkowskiej w Warszawie. Spalenie numeru „Gazette d’Utrecht” z 21 czerwca 1768 r. „Ze Skarbcza Kultury” 1980, z. 33, s. 95–104.*

²⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 183–184. Miejscami podobnie, ale i obszerniej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 276–278; por. VL, T. 5, s. 192; A.Ch. ZAŁUSKI: *Epistolares historico-familiares*. T. 2. Brunsbergae 1710, s. 1515; zob. też uwagi J. Michalskiego w biogramie Stanisława Lubomirskiego. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 18. Warszawa 1973, s. 54; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 20; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 79–80; K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 236–253.

²⁸ Przyjmowali i wyprowadzali posłów cudzoziemskich, przy czym mieli uważać i zapobiegać m.in. temu, aby posłowie swoimi intrygami nie mieszały się do elekcji. Marszałkowie obwieszczali wreszcie sam wybór i mianowanie króla. Pijar opisywał też spór i aspiracje marszałka wielkiego koronnego Mikołaja Firleja, który według niego, „prawo nawet mianowania Króla, i zwoływania Seymu i Seymików chciał przywłaszczać, ale to Prymasowi Stany przysądziły”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 185; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 276–277; por. Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 78; *Urzednicy centralni i nadworni Polski...*, s. 75 i n.; *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 71 i n.; M. WERDE: *Marszałkowie wielcy...*, s. 181–192; K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 236–239.

²⁹ Pijar podkreślał także, że przed wybranym królem marszałkowie nosili laski spuszczone w dół aż do koronacji, którą także zabezpieczali, podobnie jak i pogrzeb monarchy. Wskazując na konstytucję z 1775 r., akcentował, że marszałkowie mieli obowiązek rezydowania przy królu przez co najmniej 6 miesięcy w roku, z uwagi na wypłacaną im pensję (przywoływał konstytucję z 1776 r.), która dopiero na sejmie w Grodnie w 1784 r. została zrównana dla marszałków obu narodów. W zakresie sporów o pierwszeństwo wśród marszałków podkreślał, że po ich zażegnaniu ustalono, że w przypadku nieobecności w Koronie marszałka wielkiego jego funkcje sprawował marszałek wielki litewski, po nim marszałek nadworny koronny, a po nim – litewski. Na Litwie z kolei koronni marszałkowie pełnili funkcje dopiero w przypadku nieobecności obu wymienionych marszałków litew-

Opis urzędu marszałka, jaki pozostawił nam autor *Prawa politycznego*, odnosił się do większości obowiązków tego ministra, choć trzeba zastrzec, że miał on bardzo syntetyczny charakter. Należy także wskazać, że tylko częściowo opierał się on na rozważaniach Lengnicha, pomijając poszerzenie kompetencji urzędu marszałkowskiego, jakie miało miejsce w 1717 r., co było efektem postulatów konfederatów tarnogrodzkich³⁰. Wydaje się, że Skrzetuskiemu w natłoku wyliczania obowiązków urzędu marszałkowskiego, które były bardzo szerokie, częściowo umknęło to, że w dobie stanisławowskiej w istocie zmienił się charakter tego urzędu. Marszałek stał się bowiem ważnym centralnym policyjnym organem w organizowanej według nowych wzorców administracji publicznej. Inną sprawą jest to, że częściowo kwestie te pijar prezentował w rozdziale o Radzie Nieustającej, gdzie wyjaśniał, że Departament Policji początkowo miał kontrolować działalność Komisji Marszałków Obojga Narodów, natomiast od 1776 r. w rzeczywistości przejął zadania dawnej jurysdykcji marszałkowskiej³¹.

Analizując urząd hetmański, Skrzetuski starał się połączyć jego historyczną genezę z zaprezentowaniem zadań oraz – co ważniejsze – z pewnymi postulatami, które wynikały ze zmian w organizacji zarządu Rzeczypospolitej w czasach stanisławowskich. Dowodzi to, że nieobce były mu bieżące echa sporów politycznych, w tym

skich. W przypadku nieobecności wszystkich marszałków ich urząd sprawował „świecki pieczętąrz”. Odnosząc się do kwestii alternaty i odbywania się co trzeciego sejm w Grodnie, pijar podkreślał, że niezależnie od tego jurysdykcja i porządek w izbie senatorskiej należą do marszałka wielkiego koronnego. Jako powód takiego stanu rzeczy przywoływał potwierdzone konstytucją z 1647 r. ustalenia zawarte między Łukaszem Opalińskim a Aleksandrem Radziwiłłem oraz potwierdzenie tej reguły przez konstytucję z 1766 r. W tym względzie wskazywał też na *casus* sejmu z 1784 r., podając, że na skutek dobrowolnego ustępstwa marszałka koronnego Mniszcha czynności urzędowe na tym sejmie grodzieńskim wypełniał marszałek wielki litewski Gurowski. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 185–187. W wydaniu pierwszym podręcznika Skrzetuski pominął akapit o alternancie marszałków, ze zrozumiałych względów nie pisał o zrównaniu pensji marszałków litewskiego i koronnego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 174–175. Lengnich tylko miejscami podobnie. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 277–278; por. VL, T. 7, s. 41; K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 236–246. O niekwestionowanym w zasadzie przed 1766 r. pierwszeństwie marszałka wielkiego koronnego zob. uwagi J. SEREDYKA: *Ministrowie „senatorskiego stanu”...*, s. 239–241; IDEM: *Konflikty marszałków koronnych z litewskimi od unii lubelskiej do połowy XVII wieku*. W: *Świat pogranicza*. Red. M. NAGIELSKI, A. RACHUBA, S. GÓRZYŃSKI. Warszawa 2003, s. 210–221; por. też J. MALEC: *Z badań nad urzędem marszałkowskim...*, s. 79 i n.; H. PERZANOWSKA: *Urząd marszałkowski...*, s. 85–93; M. WERDE: *Marszałkowie wielcy...*, s. 181–192; *Urzednicy centralni i nadworni Polski...*, s. 76–81; *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 71 i n.; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 20.

³⁰ G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 267 i n.; VL, T. 6, s. 237–239; por. J.A. GIEROWSKI: „Opisanie” urzędów centralnych przez konfederatów tarnogrodzkich. W: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60. rocznicę urodzin*. Kom. red. Warszawa 1965, s. 202–203.

³¹ Skrzetuski podkreślał, że do Komisji Marszałków „pieczy i powagi należy to wszystko, cokolwiek się tyczy policyi, czyli dobrego porządku”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 187; por. A. ZAHORSKI: *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*. Warszawa 1959, s. 29–58; A. CZAJA: *Miedzy tronem, bulawą...*, s. 72; J. MALEC: *Polska myśl administracyjna...*, s. 52–53, 57; K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 233–261.

głosy wzywające do reformy urzędu hetmańskiego i poddania go ściślejszej kontroli organów szlacheckiego państwa³².

Opisując prawa i obowiązki oraz status hetmanów, pijar odsyłał do swoich rozważań zawartych w rozdziałach o Radzie Nieustającej i Wojsku Krajowym. Niezależnie od tego wyjaśniał, że do 1768 r. urząd hetmański nie był wprost łączony z godnością senatorską oraz zasadnie dodawał, że prawie zawsze hetmani zasiadali w senacie, ale z innego tytułu. Podkreślając, że dopiero konstytucja z 1768 r. zaliczyła urzędy hetmańskie „między Ministerya Stanu”, rozводził się nad próbami ograniczenia władzy hetmanów. Podawał, że została ona nieco okrojona po sejmie niemym z 1717 r. oraz w ramach reform stanisławowskich z lat 1764–1776. Należy podkreślić, że nasz uczyony nie zajął w tej kwestii wyraźnego stanowiska, choć wydaje się, że był zwolennikiem ograniczenia kompetencji wspomnianego urzędu³³. Nieco enigmatycznie odniósł się do współczesnej mu głośniejszej sprawy sporu o przysięgę wojskową hetmanów z lat 1775–1776, o czym pisał: „przysięga Hetmanów, którą konstytucja 1717 r. opisała,

³² W pierwszej kolejności, omawiając genezę ministerstwa wojny, zasadnie podawał, że początkowo władcy wyznaczali hetmanów na czas poszczególnych wypraw wojennych, dopiero za rządów Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta dożywotnio urząd hetmański sprawowali Kamieniecki, Firlej, Tarnowski, oraz że na Litwie proces ten rozpoczął się nieco wcześniej, bo od czasów Piotra Białego zmarłego w 1496 r. Pijar, opisując czasy batoriańskie, przypominał, że po złożeniu urzędu hetmańskiego przez Mielnickiego, król Stefan oddał go Janowi Zamoyskiemu, który jak wszyscy jego następcy sprawował tę funkcję dożywotnio, z wyjątkiem króla Jana III Sobieskiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 187–188. Lengnich nie omawiał urzędu hetmańskiego w rozdziale o ministrach stanu senatorskiego, ale czynił to nieco obszerniej w rozdziale o niesenatorskich dostojenstwach koronnych lub litewskich. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 315–321; por. J. KAMIŃSKI: *Urzędy hetmańskie w dawnej Polsce*. W: *Księga pamiątkowa ku czci W. Abrahama*. T. 1. [b.m.w.] 1930, s. 297 i n.; S. KEMPSKI: *Władza buławy*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1934/1935, T. 7, z. 2, s. 198 i n.; J. WOLIŃSKI: *Urzędy hetmańskie w świetle ustawodawstwa polskiego*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1933, T. 6, s. 61 i n.; Z. TARLIŃSKI: *Rozwój i zakres władzy hetmańskiej do jej reformy w XVIII wieku*. Tarnów 1908, s. 5 i n.; J. WIMMER: *Wojsko polskie w 2. połowie XVII wieku*. Warszawa 1965, s. 347; P. GAWRON: *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*. Warszawa 2010, s. 31 i *passim*; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 39–45; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 40–45; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 23; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775–1789 i 1793–1794*. Poznań 2007, s. 15–17.

³³ Wyjaśniał, że konstytucja z 1768 r. wyznaczyła hetmanom wielkie miejsce w senacie po marszałkach wielkich, a hetmanom polnym – po marszałkach nadwornych. Akcentował, że „Wszakże znamienita Hetmanów władza tak z czasem urosła, że o iey ukroceniu i pod Janem Kazimierzem, i w bezkrólewiu po iego abdykacji, i pod panowaniem Michała Króla, i na Seymie Koronacyinym Jana III, mocno myślano. Zostali iednak przy dawney powadze Hetmani, którą im dopiero w 1717 r. cokolwiek określono, znaczniej daleko w 1764 r. przez ustanowione Kommissye Woyskowe, a nayznaczniej przez przelanie tych w Departament Woyskowy w Radzie Nieustającej, i obyąśnienie iego powinności i władzy na seymie Roku 1776”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 188–189. Należy zauważyć, że Skrzetuski pominął m.in. rozważania Lengnicha na temat prób wprowadzenia kadencyjności urzędu hetmańskiego w drugiej połowie XVII w. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 315–321; VL, T. 8, s. 533–534; por. T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 23; J. KAMIŃSKI: *Urzędy hetmańskie...*, s. 305 i n.; S. KEMPSKI: *Władza buławy...*, s. 201 i n.; J. WOLIŃSKI: *Urzędy hetmańskie...*, s. 61 i n.; J. WIMMER: *Wojsko polskie...*, s. 347; P. GAWRON: *Hetman koronny...*, s. 348; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy...*, s. 37 i n.

zdaie się, żeby powinna być odmieniona, skoro takie władzy ich określenie nastąpiło”. Może to sugerować, że Skrzetuski popierał zmiany w tym względzie³⁴.

W odniesieniu do hetmanów polnych koronnych pijar zasadnie podawał, że dopiero od czasów Stanisława Żółkiewskiego urząd ten był regularnie obsadzany, choć nie zajmował się bliżej kwestią rozgraniczenia kompetencji urzędu hetmana wielkiego od kompetencji hetmana polnego ani kwestią różnic w ich wynagrodzeniu. W tym ostatnim zakresie podawał jedynie, że hetmani wielcy uzyskują wynagrodzenie w wysokości 60 tysięcy, a polni 40 tysięcy, oraz że każdy z nich ma do dyspozycji po jednym regimencie piechoty i jazdy³⁵.

Według autora *Prawa politycznego*, nie było rzeczywistej różnicy między czynnościami urzędowymi podejmowanymi przez kanclerza dużej i małej pieczęci, pierwszy z nich bowiem posiadał jedynie pierwszeństwo miejsca. Pijar nie rozpisywał się na temat różnicy i podziału kompetencji między kanclerzem a podkanclerzym. Podawał jedynie, że istnieje rozdział co do właściwości, oparty na podziale na Koronę i Litwę. Omawiając w swoim podręczniku kwestię kurlandzką i inflancką, poruszył jednak ten problem, analizując zagadnienie ważności aktów dla tych prowincji. W tej części rozważań nie rozwijał jednak tego, że po unii lubelskiej do właściwości kanclerza litewskiego należały sprawy moskiewskie. Wymieniając liczne powinności urzędu kanclerskiego, Skrzetuski streszczał przysięgę dla tych ministrów, przywołując zaś J. Przyłuskiego wskazywał, że kanclerze są „oczyma, ustami, ręką, tłumaczami woli i myśli Króla; a Rzeczpospolita prócz tego chciała ażeby byli pierwszymi nieiako stróżami praw Narodowych, i całości powszechny”³⁶.

³⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 189–190. Podobnie Lengnich, ale tylko do stanu z 1717 r. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 318–319; J. BIAŁEK: *Spór o przysięgę wojskową w roku 1775–1776*. W: *Księga pamiątkowa dla uczczenia działalności naukowej Prof. Marceliego Handelsmana*. Warszawa 1929, s. 108–123; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy...*, s. 39 i n.

³⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 188. Znacznie obszerniej kwestie te poruszał G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 316–318; por. J. KAMIŃSKI: *Urzędy hetmańskie...*, s. 300 i n.; S. KEMPSKI: *Władza buławy...*, 201 i n.; J. WOLIŃSKI: *Urzędy hetmańskie...*, s. 61 i n.; P. GAWRON: *Hetman koronny...*, s. 407 i n. Trzeba zauważyć, że Skrzetuski nie analizował m.in. problemu władzy hetmańskiej w czasie wyprawy wojennej, w której brało udział wojsko litewskie i koronne prowadzone przez swoich hetmanów, jak i w przypadku ich braku, co miało miejsce np. po śmierci S. Żółkiewskiego, czy po Korsuniu oraz władzy hetmanów koronnych nad wojskiem litewskim i odwrotnie, jak np. pod Chocimiem w 1621 r., gdzie chociaż istniała rada, do śmierci dowodził Jan Karol Chodkiewicz. Szerzej zob. i por. K. ŁOPATECKI: „*Disciplina militaris*” w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku. Białystok 2012, s. 644–653, a także wskazaną tam literaturę i źródła. Skrzetuski, co po części zrozumiałe, nie nawiązywał już do kwestii władzy hetmanów nad pospolitym ruszeniem. Nie czynił tego ani w tym miejscu swojego *compendium*, ani przy okazji odrębnych rozważań w rozdziale o wojsku narodowym. W zakresie problematyki prawa wojskowego w pospolitym ruszeniu w dawnej Rzeczypospolitej szczególnie zob.: K. ŁOPATECKI: *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*. Białystok 2013, s. 468 i n. oraz wskazana tam literatura i źródła; por. też *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 45–58; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 45–48.

³⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 190–191. Podobnie choć obszerniej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 279–281; por. Z. GÓRALSKI: *Encyklopedia urzędów i godności...*, s. 49–50. Nie inaczej rolę urzędu kanclerskiego widział w 1618 r. mianowany podkanclerzym Andrzej Lipski, który

Pijar akcentował, podając konkretne przykłady, że dobór osób na urząd kanclerski wymagał ogromnej skrupulatności i kontroli. Warto zauważyć, że takich zastrzeżeń na próżno szukać w jego rozważaniach odnoszących się do większości pozostałych urzędów. Zasadnie podkreślał zmianę w zakresie funkcji opiniodawczej Rady Senatu na powołanie kanclerzy, jaka dokonała się w 1775 r., gdy zadanie to przejęła Rada Nieustająca, a jej wybór zatwierdzał monarcha³⁷.

Wśród obowiązków kanclerskich wymieniał: prezentowanie w pierwszej fazie obrad sejmku w imieniu króla tzw. propozycji od tronu, odpowiadanie na wystąpienia w trakcie audiencji królewskich, pieczętowanie, a zatem uwierzytelnianie wszystkich przywilejów, dyplomów, reskryptów, listów i uniwersałów królewskich, do 1775 r. pertraktowanie z ministrami zagranicznymi, odbieranie od nich not i deklaracji oraz odpowiadanie na nie, zgodnie z opinią króla i obecnych przy Radzie senatorów. Wyjaśniał, że po utworzeniu Rady Nieustającej te ostanie zadania znalazły się wśród kompetencji Departamentu Interesów Cudzoziemskich, którego obradom przewodniczył jeden z kanclerzy. Należy odnotować, że Skrzetuski pominął w tej części swoich rozważań kwestię wiodącej roli króla w pracach Departamentu Interesów Cudzoziemskich oraz fakt przewodniczenia przez jednego z kanclerzy pracom Departamentu Sprawiedliwości³⁸. Podawał także, że starsze prawa i konstytucja z 1717 r. nakładały na kanclerzy szczególne obowiązki w zakresie kontroli króla i przestrzegania praw obywatelskich³⁹. Jak należy ro-

w sejmie oświadczył, że „pieczętarz jest ustami, oczyma i uszyna pańskimi”. Cyt. za: W. CZAPLIŃSKI: *Andrzej Lipski*, w: *Polski słownik biograficzny*. T. 17. Warszawa 1973, s. 416; Z. GÓRAŁSKI: *Urzędy i godności...*, s. 83, 88; zob. też J. RZOŃCA: *Kanclerze litewscy wobec problemów wewnętrznych i zagranicznych Rzeczypospolitej za panowania Zygmunta III Wazy (1587–1632)*. W: *Studia historyczno-prawne. Księga poświęcona pamięci Profesora Jana Seredyki*. Red. W. KACZOROWSKI. Opole 2008, s. 313–330; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 50–59, 105–115; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 51–54, 146–149; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 132; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 20–21.

³⁷ W zakresie doboru osób na stanowisko kanclerskie pijar przywoływał statut króla Aleksandra, który gwarantował mianowanie na ten urząd w trakcie sejmku „za radą i zaleceniem senatorów”. Przywoływał przy tym stanowisko szlachty po mianowaniu Jana Zamoyskiego kanclerzem przez króla Stefana Batorego, gdy „cała Izba Poselska swoim podziękowaniem oświadczyła, że wybranie Królewskie zgadzało się z zdaniem i chęciami Narodu”, oraz akcentował, że od 1775 r. ministerstwo to obsadzone było „sposobem innych Krzesel do obrania Rady Nieustającej, a potwierdzenia Królewskiego należą”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 191–192; VL, T. 8, s. 533. Obszerniej i z przykładami G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 280–281; zob. też J. SEREDYKA: *Ministrowie „senatorskiego stanu”...*, s. 242–246; Z. GÓRAŁSKI: *Urzędy i godności...*, s. 83; A. MALEJKA: *Z dziejów nominacji kanclerskich na Litwie w dobie Jana III Sobieskiego*. „Czasy Nowożytne” 2001, T. 10 (11), s. 111 i n.; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 20–21.

³⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 192; VL, T. 8, s. 533. Ze starszych uprawnień kanclerzy pijar pominął np. posiadane przez nich do końca XVII w. uprawnienia do znoszenia kondemnat. J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku*. Cz. 1. Wrocław 1958, s. 94–95; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 132–133; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 20–21; A. CZAJA: *Miedzy tronem, buławą...*, s. 56–59, 68, 113; M. GLUSZAK: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej*. CPH 2013, z. 2, s. 73 i n.; T. MACIEJEWSKI: *Historia administracji...*, s. 115; G. GÓRSKI: *Historia administracji...*, s. 147.

³⁹ Prezentując, w ślad za Lengnichem, prawa i obowiązki pieczętarzy, pijar podawał, że mają oni uważać na to, „żeby się nie przeciwnego prawom nie działało; w szczególności żeby Królewskie dosto-

zumieć, sygnalizował, że w tego typu przypadkach kanclerze nie tylko mieli prawo, ale i obowiązek odmowy przyłożenia pieczęci na stosownych dokumentach. Podkreślał, że w sytuacji naruszenia prawa kanclerze mogą występować do monarchy ze stosownym sprzeciwem. Należy sądzić, że Skrzetuski, częściowo z uwagi na zmiany spowodowane powstaniem Rady Nieustającej, nie rozwijał problemu pierwszeństwa w zakresie tego, kogo w swojej działalności reprezentowali kanclerze – monarchę czy państwo. Podobnie nie analizował istniejącej od XVI stulecia praktyki kontrasygnowania publicznych aktów królewskich przez jednego z kanclerzy, co nieraz dyskutowano w kontekście m.in. przysięgi kanclerskiej, w której nominat przyrzekał posłuszeństwo królowi. W drugiej niejako kolejności podkreślano, że jako sługa Rzeczypospolitej nie mógł ogłaszać aktów „przeciwnych prawu publicznemu i swobodom krajowym”. Nasz uczony dostrzegał przy tym zmianę, jaka w zakresie roli pieczętarzy dla ważności aktów państwowych dokonała się w 1775 r., w którym to przyjęto zasadę, że akt wystawiony przez Radę Nieustającą kanclerz musiał podpisać niezależnie od tego, czy był on w jego ocenie zgodny, czy też nie z prawem Rzeczypospolitej⁴⁰.

Skrzetuski akcentował obowiązek współpracy między kanclerzem a podkanclerzym w zakresie aktów wychodzących z ich kancelarii, w tym jeśli chodzi o wpisywanie ich do Metryki⁴¹. Dla naszego pijara urząd kanclerza był szczególnie ważny, choć brak jest jednoznacznego stanowiska Skrzetuskiego co do jego najwyższej rangi

ieństwo żadnego nie poniosło uszczerbku; żeby Król według Narodowych Ustaw rządził Państwem, i *Pacta Conventa* zachowywał; żeby bez wiadomości całej Rzeczypospolitej woyna nikomu nie była wydana; żeby nikt więzionym nie był, tylko prawem przekonany w Sądzie przyzwoitym; żeby się Cudzoziemcy nie mieszały do spraw Rzeczypospolitej; żeby Urzędy nie były rozdawane tylko podług opisu prawa; żeby wszystkim Obywatelom, ich swobody i przywileje były dochowane w całości; słowem: ażeby wszystkie prawa, i upoważnione w Rzeczypospolitej zwyczaje w niczym naruszone nie były”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 193; VL, T. 6, s. 117–119. Na marginesie, warto zwrócić uwagę na zwrot „prawa i »upoważnione w Rzeczypospolitej zwyczaje«”, co po części wyjaśnia, jak Skrzetuski odnosił się do obowiązujących w dawnej Rzeczypospolitej zwyczajów. Podobnie, choć obszerniej, G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 280–283; por. J. SEREDYKA: *Ministrowie „senatorskiego stanu”...*, s. 242–245; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 20–21. Z kwestii bardziej szczegółowych warto zauważyć, że jednym z zadań kanclerzy był nadzór nad przestrzeganiem nietykalności osobistej szlachty, wyrażonej w przywileju *neminem captivabimus*. Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 85.

⁴⁰ Pijar podawał także, że w przypadku przywilejów i pism dotyczących interesów z dworami obcymi, przygotowywanymi przez Radę Nieustającą od 1775 r., kanclerze mogą „swoje remonstracje czynić [...], one do aktów publicznych poddawać powinni”, choć akcentował też, że przyłożenia pieczęci odmówić nie mogą, „skoro też Rada przy rezolucji swojej na piśmie oznajmionej przestawać zechce”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 193–194; zob. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 280–281; por. J. SEREDYKA: *Ministrowie „senatorskiego stanu”...*, s. 242–243; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 20–21; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 85.

⁴¹ Zastrzeżenie to mogło nawiązywać do nieraz zgubnych praktyk wydania przywilejów na ten sam urząd więcej niż jednej osobie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 194–195. Miejscami bardzo podobnie, ale i szerzej G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 284–291; por. T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 20–21; J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa...*, s. 34; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny 1537–1795: jego organizacja, funkcjonowanie i rola w dziejach prawa chełmińskiego i magdeburskiego*. Warszawa 1990, s. 46–49, 247–261; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 93–98.

i znaczenia w dawnej Rzeczypospolitej, który to pogląd znajduje potwierdzenie we współczesnej nauce. Autor *Prawa politycznego* nie odnosił się również do takich kwestii, jak władza kanclerzy po śmierci monarchy czy precyzyjne wskazanie zakazów łączenia urzędów kanclerskich z innymi, w tym także niektórymi godnościami biskupimi. Należy zauważyć, że prezentując pieczętarzy, oparł się na wywodach Lengnicka, które uzupełnił o zmiany wynikające z faktu powołania Rady Nieustającej⁴².

Skrzetuski bardzo pobieżnie prezentował urzędy podskarbiego wielkiego i podskarbiego nadwornego, jeśli chodzi o szczegóły w tej sprawie, odsyłając czytelnika do innych rozdziałów *Prawa politycznego*, w tym przede wszystkim do rozważań o skarbie narodowym i jego dochodach oraz komisjach skarbowych, gdzie prezentował się jako entuzjasta tych kolegialnych organów i zwolennik ściślejszej weryfikacji działalności podskarbich. Wskazywał m.in. na brak prawnych instrumentów kontroli podskarbich, podkreślając, że na wypadek zerwania sejmu urzędnicy ci w zasadzie nie podlegali żadnej kontroli⁴³.

Omawiając urząd podskarbiego nadwornego, twierdził, że powołano go niemal równolegle z urzędem podskarbiego wielkiego. Do podstawowych zadań pierwszego z tych urzędów należało zastępowanie drugiego z nich, w szczególności zaś zarządzanie dobrami i dochodami stołu królewskiego⁴⁴. Skrzetuski podawał również, że

⁴² Por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 279–291; por. Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 81–92; J. SEREDYKA: *Ministrowie „senatorskiego stanu”...*, s. 242–245; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 20–21; A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 56–59, 68, 113.

⁴³ Pijar podawał, że pierwsza wzmianka o tym ministerium pochodzi z czasów panowania Kazimierza Wielkiego. Podkreślał, że powinności podskarbiego opisane zostały w statucie króla Aleksandra Jagiellończyka, na podstawie którego wyliczał, że do obowiązków osób sprawujących ten urząd należało, zgodnie z przysięgą, „Koron Królewskich i Skarbu publicznego trzymać najwyższy dozór, mieć staranie w biciu pieniędzy, zawiadywać dochodami i wydatkami Kraiowymi i tego wszystkiego rejestra pisać dla zdania sprawy przed Rzeczypospolitą na Sejm zgromadzoną”. Skrzetuski wskazywał, że na wzór Korony za rządów Zygmunta Augusta odrębnych podskarbich wielkich ustanowiono dla Litwy i zaliczono w skład senatu, Polscy podskarbiowie bowiem zasiadali w nim od czasów Aleksandra. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 195–196. Po części podobnie, ale nieco obszerniej G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 291–298, 307–308; por. też: Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 98–104; A. FILIPZAK-KOCUR: *Skarb koronny za Władysława IV, 1632–1648*. Opole 1991, s. 14; J. SEREDYKA: *Ministrowie „senatorskiego stanu”...*, s. 246–250; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 119–127; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 155–159. Pojawiły się nawet projekty zryczałtowania dochodów podskarbich. T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 21–22, 24, 27–32; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 159. Rozważania Skrzetuskiego nad brakiem faktycznej kontroli nad działalnością podskarbich mogły być m.in. inspirowane takimi sytuacjami, jak żądania niektórych sejmików zwrotu przez rodzinę nierozliczonych kwot, jak w odniesieniu do wdowy po podskarbie Janie Moszyńskim – 200 tysięcy złotych, którego szlachta oskarżała o zebranie znacznego majątku kosztem Rzeczypospolitej, czy przypisywanie podskarbiemu Karolowi Sedlickiemu, zmarłemu w 1761 r., zrywania sejmów dla uniknięcia konieczności skwitowania ze swojej działalności. Por. np. T. KORZON: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*. T. 3. Warszawa 1897, s. 114–120; M. NYCZ: *Geneza reform skarbowych Sejmu Niemeego*. Poznań 1938, s. 104–109, 258.

⁴⁴ Podawał też, że podskarbiowie nadworni, dopóki byli urzędnikami stanu rycerskiego, plasowali się początkowo po podkomorzach, a następnie po pisarzach wielkich. Wskazywał także, że zgodnie z konstytucją 1775 r., podskarbiowie nadworni zostali uznani za urząd rangi ministerialnej i zasiadali w senacie zaraz po hetmanach polnych, przy czym król zachował prawo mianowania na ten urząd

podskarbiowie nadworni, z uwagi na to, że zarządzali skarbem królewskim i dobrami stołowymi, swoje pensje otrzymywali z kasy monarszej. Wyjaśniał przy tym, że zostało to zmienione przez konstytucję z 1776 r., która nakazywała wypłatę ze skarbu Rzeczypospolitej podskarbiemu nadwornemu w Koronie kwoty 32 tysięcy złotych, a jego litewskiemu odpowiednikowi kwoty 40 tysięcy złotych, co kwitował stwierdzeniem „lubo obydwóch iednakie są obowiązki”. Zdaje się to dowodzić, że pijar dostrzegał konieczność równego traktowania urzędników wykonujących takie same obowiązki w służbie Rzeczypospolitej, czemu zresztą dawał kilkakrotnie wyraz w innych fragmentach swojego podręcznika⁴⁵.

Skrzetuski odrębnie prezentował urzędy: biskupów, wojewodów i kasztelanów. Przyjmując jego systematykę, pomijam trudności klasyfikacyjne związane z częściowym pokrywaniem się urzędów senatorskich z ministerialnymi. Można przypuszczać, że nasz pijar miał świadomość problemu zaklasyfikowania urzędników wchodzących w skład senatu do właściwej im grupy urzędniczej. W istocie bowiem wojewodowie i kasztelanowie byli urzędnikami terytorialnymi⁴⁶.

swoich kandydatów bez udziału Rady Nieustającej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 196–197; VL, T. 8, s. 534. Na temat znaczenia opisanej przez Skrzetuskiego zmiany statusu nadwornych podskarbiów litewskich, dla których wprowadzenie do senatu było bardzo korzystne, ponieważ znacznie „poprawiało” ich miejsce w hierarchii urzędniczej Wielkiego Księstwa Litewskiego, szerzej zob.: A. RACHUBA: *Urzędnicy nadworni...*, s. 59–60; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 308; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, 106–108; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 127–131; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 159–163; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 24–27, 29, 32.

⁴⁵ Odnosząc się do kwestii wynagrodzenia podskarbiów, pijar podkreślał, że stosunkowo długo nie mieli oni żadnej rocznej pensji, którą po raz pierwszy przyznano w Koronie w 1736 r. Janowi Możyńskiemu, co z uwagi na zrywane sejmy zostało potwierdzone dopiero w 1764 r., przy powoływaniu Komisji Skarbowych, z tą jednak modyfikacją, że dla przyszłych podskarbiów pensję obniżono z 120 tysięcy złotych do 80 tysięcy złotych rocznie oraz zniesiono „wszystkie dochody przypadkowe, które dawniej mieć mogli”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 197–199; VL, T. 8, s. 534, 550. Co ciekawe, nasz pijar w istocie pominął część rozważań Lengnicha, który bez ogródek wskazywał na korzyści materialne związane z pełnieniem funkcji podskarbiego, ukazując przy tym konkretne próby zmiany tego stanu rzeczy. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 292–297. O próbach wprowadzenia pensji dla podskarbiów, w tym propozycjach konfederatów tarnogrodzkich, zob. Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 102–104. Warto zauważyć, że dochody podskarbiów koronnych miały tzw. charakter okazjonalny. Określane były ryczałtowo za poszczególne podatki, niekiedy procentowo od rozdysponowywanych sum pieniężnych. Szerzej zob. T. ZIELIŃSKA: *Kwestia bezpłatności urzędów publicznych w Rzeczypospolitej...*, s. 207–221. Z kolei na Litwie podskarbiowie otrzymywali coroczne pensje. Warto też dodać, że dotychczasowe badania nad skarbowością XVII w. wskazują, że podskarbiowie Wielkiego Księstwa Litewskiego byli, w stosunku do swoich koronnych odpowiedników, mniej rygorystycznie rozliczani i stosunkowo łatwo otrzymywali skwitowanie. A. RACHUBA: *Urzędnicy nadworni...*, s. 60; A. FILIPCZAK-KOCUR: *Skarb koronny za Władysława IV...*, s. 14–15, 21–22; EADEM: *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648: projekty, ustawy, realizacja*. Warszawa 2006, s. 37 i n.; J. SEREDYKA: *Ministrowie „senatorskiego stanu”...*, s. 247–251. O innych sposobach wynagradzania podskarbiów zob. też S. CIARA: *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*. Wrocław 1990, s. 109 i n.; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 27–32.

⁴⁶ Rozważania na temat pozycji i roli duchowieństwa oraz niektórych dostojników świeckich pijar prowadził w odrębnym rozdziale pt. *O Biskupach; Wojewodach; Kasztelanach*. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 153–176.

Przedstawiając dostojników Kościoła katolickiego, autor *Prawa politycznego* prezentował rys historyczny organizacji poszczególnych biskupstw. Omawiał przy tym kwestie mianowania na godności biskupie, i to w kontekście konfrontacji obcokrajowców – Polak, wyraźnie wskazując, że już od czasów króla Bolesława Śmiałego zakazano powoływania biskupów spośród cudzoziemców. Przy tej okazji nasz uczyony po raz kolejny przestrzegał przed samodzielnym działaniem w celu uzyskania dostojnictw kościelnych bezpośrednio w Rzymie, przypominając dawne, opatrzone ostrymi sankcjami, prawa ustanowione jeszcze za rządów Jana Olbrachta i Aleksandra Jagiellończyka⁴⁷. Analizując współczesny sobie stan prawny, pijar podkreślał, że Rada Nieustająca wybierała trzech kandydatów, spośród których król mianował biskupa, ten jednak do czasu zatwierdzenia papieskiego nie mógł zasiadać w senacie ani sprawować rządów biskupich w diecezji. Skrzetuski akcentował jednocześnie, że papież bardzo rzadko zgłaszali sprzeciw wobec mianowanych przez króla dostojników kościelnych⁴⁸.

Prezentując wymogi formalne i ograniczenia przy obejmowaniu stanowisk kościelnych, wyjaśniał, że ustawy nie tylko nakazują, aby mianowany biskup był Polakiem, ale również wymagają od kandydatów rodowitego szlacheństwa, co jednak, jak skwapliwie akcentował, niejednokrotnie łamano, m.in. mianując Gamrata, Hozjusza czy Kromera. Podkreślał także, że duchownych obowiązuje zakaz obejmowania więcej niż jednego biskupstwa⁴⁹. Skrzetuski analizował też kwestię łączenia biskupstw z opactwami i probostwami, które przecież niejednokrotnie przynosiły bardzo znaczące dochody. W jego rozważaniach brak jednak propozycji rozwiązania tej kwestii, którą przedstawił Staszic, doradzając zrównanie dochodów ze wszystkich biskupstw, które obok probostw, uważał za ważne ogniwo w hierarchii urzędów państwowych⁵⁰.

⁴⁷ Skrzetuski przedstawił dość obszerny rys historyczny zagadnienia, wskazując na pierwotną władzę papieską w tym zakresie, następnie uprawnienia kapituł i wreszcie władców, ze szczególnym uwzględnieniem roli dynastii Jagiellonów. Nawiązywał przy tym do sporów, jakie w przedmiocie mianowania biskupów miały miejsce za rządów Kazimierza Jagiellończyka, i przytaczał sprawę obsady biskupstwa krakowskiego, nie wspominając jednak słynnej sprawy biskupstwa warmińskiego i wojny papieża. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 153–155. Skrzetuski głównie wzorował się na Lengnichu, który jednak obszerniej rzecz opisywał w odrębnym rozdziale *Ius publicum* o arcybiskupach i biskupach. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 225–254; por. B. KUMOR: *Historia Kościoła. Część 6. Czasy nowożytne. Kościół w okresie absolutyzmu i oświecenia*. Lublin 1985, s. 112–120; A. ŁYSIAK-ŁĄTKOWSKA: *Religia i Kościół rzymskokatolicki w myśli polskiego Oświecenia*. Słupsk 2003, s. 160 i n.

⁴⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 156; por. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 227–230; B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 111–114.

⁴⁹ Także w tym przypadku pijar wskazywał na wyjątki w postaci łączenia funkcji arcybiskupa gnieźnieńskiego z biskupstwem krakowskim przez Piotra Gamrata i Bernarda Maciejowskiego. Zresztą podobny problem pojawił się tuż po napisaniu przez Skrzetuskiego *Prawa politycznego* co do osoby prymasa Michała Poniatowskiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 156. Podobnie, ale obszerniej G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 227–228; J. WYSOCKI: *Dzieje Kościoła w Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2, cz. 1. 1764–1918. Red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI. Poznań–Warszawa 1979, s. 58, 91.

⁵⁰ Skrzetuski przywoływał przepisy konstytucji z 1607 r., podkreślając, że od 1633 r. w przypadku niewielkich dochodów zezwolono na łączenie biskupstwa z jednym opactwem i beneficjum kościelnym, czego jednak, jak podkreślał, nie zawsze przestrzegano. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1,

Autor *Prawa politycznego* omawiał również zakazy łączenia funkcji kanclerza z godnością biskupią⁵¹. Zajmował się też kwestią koadiutorów biskupów (zazwyczaj duchowny wyznaczony do pomocy biskupowi diecezjalnemu lub administrujący biskupstwem z prawem następstwa), przytaczając przykłady z historii, głównie w kontekście gwarancji następstwa. Podkreślał, że konstytucja sejmowa z 1776 r. zakazała królowi wydawania zezwoleń na wybór osoby zastępcy biskupa bez akceptacji Rady Nieustającej⁵². Pijar był też autorem ciekawej dygresji w kwestii awansów na najwyższe dostojeństwa duchowne, podkreślając, że nie ma w zasadzie regulacji co do tego, ile razy można zmieniać biskupstwo⁵³.

Skrzetuski nie omawiał szerzej kompetencji urzędniczych biskupów Rzeczypospolitej. Podkreślał jedynie, że posiadają oni takie same prawa, jak świeccy senatorowie, z wyjątkiem przyzdywania na sejmikach⁵⁴. Szczegółowo i głównie w ślad za Lengnichem omawiał uprawnienia i pozycję poszczególnych biskupów. Najwięcej miejsca, co zrozumiałe, poświęcił arcybiskupowi gnieźnieńskiemu, akcentując jego pierwszeństwo nawet przed jakimkolwiek innym biskupem polskim, nie wyłączając kardynałów⁵⁵. Wskazywał jednocześnie, że prymas zajmuje pierwsze miejsce w sena-

s. 157. Bardziej szczegółowo G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 227–230; por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 91–92; B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 113–114.

⁵¹ Pijar wskazywał m.in., że po 1504 r. nie można było jednocześnie piastować funkcji kanclerskiej z arcybiskupstwem gnieźnieńskim, biskupstwem krakowskim, kujawskim, poznańskim, warmińskim czy płockim. Wyjaśnił przy tym, że od 1768 r. zakaz ów został złagodzony i odnosił się jedynie do trzech pierwszych godności kościelnych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 157. Podobnie, ale bardziej szczegółowo i z przykładami, G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 229–231; por. Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 82.

⁵² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 158. Nieco obszerniej o kwestii koadiutorów pisał G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 230.

⁵³ Skrzetuski wskazywał, że praktyka zna przykład biskupa krakowskiego Stanisława Dąbskiego, dla którego była to 4. zmiana godności biskupiej, czego, jak podkreślał nasz pijar, nie chciał potwierdzić kanclerz Jerzy Denhoff. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 156–157. Bardzo podobnie, choć z większą liczbą przykładów, G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 227–229; por. B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 219.

⁵⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 158–159. Nie zmieniły tego nawet późniejsze projekty. Por. A. ŁYSIAK-ŁĄTKOWSKA: *Religia i Kościół rzymskokatolicki w myśli polskiego Oświecenia...*, s. 158 i n.; por. G. LENGNICH: *Prawo polspolite...*, s. 230–231.

⁵⁵ Wśród kompetencji arcybiskupa gnieźnieńskiego Skrzetuski wymieniał: uprawnienia metropolitarne, *legatus natus* – poseł urodzony papieski, zwoływanie synodów biskupów polskich, sprawowanie sądownictwa apelacyjnego od wyroków sądów biskupich, a także badanie spraw przekazywanych jurysdykcji nuncjuszów rzymskich w przypadku nieobecności tych ostatnich; to jednak wzbudzało pewne kontrowersje (nuncjatura chciała odebrać to uprawnienie), co dopiero za sprawą nieugiętej postawy monarchy i pozostałych stanów rządzących w Rzeczypospolitej zostało potwierdzone. Jeżeli chodzi o uprawnienia polityczne arcybiskupa gnieźnieńskiego, to pijar wskazywał, że był on prymasem i pierwszym księciem królestwa, zgodnie z nadaniem Kazimierza Wielkiego. Wyjaśniał również, że tytułatura od czasów Prażmowskiego uległa zmianie – tytuł Prymasa Królestwa zmieniono na Prymasa Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jako powód podawał *casus* biskupa wileńskiego Jerzego Białłozora, który jak to określił Skrzetuski, bezpodstawnie uzurpował sobie tytuł Prymasa Wielkiego Księstwa Litewskiego, od czego odstąpił dopiero po zapoznaniu go do sądów królewskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 160–161. Skrzetuski streszczał wywody G. LENGNICH: *Prawo po-*

cie, jako pierwszy głośuje oraz zasiada w Radzie Nieustającej. Pijar zwracał uwagę, że główną powinnością prymasa było przestrzeganie całości praw i upominanie króla w przypadku ich łamania⁵⁶.

Omawiając uprawnienia prymasa, Skrzetuski sporo miejsca poświęcił bezkrólewiu, w tym czasom pierwszej elekcji i kształtowania się funkcji oraz pozycji interrexa, które to rozwiązanie w całości akceptował. Na poparcie swych wywodów za Bielskim przytaczał fragment mowy Uchańskiego, w której prymas przekonywał szlachtę, że dla wolności o wiele bezpieczniejszy jest interrex w osobie arcybiskupa gnieźnieńskiego niż któregośkolwiek senatora świeckiego⁵⁷. Autor *Prawa politycznego*, w ślad za Lengnichem, sporo miejsca poświęcił omówieniu symboliki dworu prymasowskiego, jego funkcjonowania oraz etykiety⁵⁸.

Pijar prezentował poszczególnych biskupów, uwzględniając zmiany terytorialne, jakie miały miejsce po pierwszym rozbiórze. Podkreślał, że przed „ostatnim prowincji polskich odpadnięciem, szedł w porządku po prymasie arcybiskup lwowski; teraz zaś idzie biskup krakowski, który pierwsze miejsce po lewej stronie tronu królewskiego w senacie trzyma”⁵⁹.

spolite..., s. 231–238; B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 111–113; IDEM: *Ustrój Kościoła w Polsce stanisławowskiej*. W: *Historia Kościoła...*, T. 2, cz. 1, s. 98–99.

⁵⁶ Skrzetuski podkreślał również, że wcześniej uprawnienia prymasów były znacznie szersze, choć sam w to powątpiewał, wskazując, że jeśli wierzyć Uchańskiemu, to prymasi mogli zwoływać nie tylko radę senatorów, ale nawet sejmy za życia króla, gdyby tego w potrzebie ten ostatni nie uczynił. Zastrzegł przy tym, że żaden z prymasów, poza Karnkowskim i Radziejowskim, nie ważył się przywłaszczać sobie tej prerogatywy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 161–162; por. obszerniejsze wywody G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 233–237; B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 115–117, 220–221. Oceny prymasów z czasów stanisławowskich, na którą nie „zdobył” się nasz pijar, dokonał np. J. WYSOCKI: *Dzieje Kościoła w Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim...*, s. 58–61. Na temat prymasów w XVIII w. zob. też J.A. GIEROWSKI: *Prymasi polscy w XVIII wieku*. W: *Na szlakach Rzeczypospolitej w nowożytnej Europie*. Red. A.K. LINK-LENCZOWSKI. Kraków 2008, s. 573–585; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*. Z języka angielskiego przełożył M. UGNIŃSKI. Kraków 2012, s. 109–111.

⁵⁷ Prezentując rolę i pozycję tej godności, Skrzetuski pisał m.in., że prymas „niby Styr rządzą na ów czas prezyduje w Radzie Nieustającej, mimo dwuletniej kolejki w niej zasiadania; śmierć królewską ogłasza, sejmiki i Sejm Konwokacyjny za zdaniem Rady swoimi uniwersalami naznacza, na tymże i elekcyjnym prezyduje; a mianowanie Króla tudzież jego i Królowej koronowanie zabezpieczone jest prymasom i dawniejszymi i późniejszymi prawami”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 162–163. W tym zakresie częściowo inaczej Lengnich i bez nawiązania do Bielskiego. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 234; por. B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 111–113, 116–117, 220; IDEM: *Ustrój Kościoła w Polsce stanisławowskiej...*, s. 97–99.

⁵⁸ Niejako mimochodem przypominał, że dawniej arcybiskupi gnieźnieńscy posiadali prawo bicia monety, a także inne przywileje, których jednak nie wyliczał [Lengnich pisał o prawie do polowania w dobrach arcybiskupich], podając jedynie, że albo „nie używali nigdy, albo z czasem zaginęły lub niepożytecznymi stały się”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 164; por. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 235–241; B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 116.

⁵⁹ Omawiając pozycję i status biskupa krakowskiego, wspominał m.in., że był on także księciem siewierskim, z uwagi na fakt zakupienia tego terytorium przez Zbigniewa Oleśnickiego i wieczystego przyłączenia tego księstwa do biskupstwa krakowskiego. Skrzetuski wskazywał również, że z nadania papieża Urbana V, potwierdzonego przez króla, biskup krakowski był kanclerzem Aka-

Charakteryzując, wzorem Lengnicha, biskupa kujawskiego, Skrzetuski przypominał, że pierwotnie jego siedzibą była Kruszwica. Tej jurysdykcji biskupiej podlegało Pomorze i całe Prusy Królewskie wraz z Gdańskiem. Ponadto pijar wskazywał, że w czasie bezkrólewia biskup kujawski miał zastępować nieobecnego prymasa, przy którym zasiadał w senacie⁶⁰. Według Skrzetuskiego, istniało jeszcze powołane przez Władysława Jagiełłę biskupstwo wileńskie⁶¹.

Autor *Prawa politycznego* krótko omawiał kolejnych biskupów, począwszy od poznańskiego, do którego diecezji zaliczał także Warszawę. Podkreślał, że pod nieobecność prymasa i biskupa kujawskiego właśnie ten biskup miał kierować elekcją nowego władcy⁶². Bardzo skrótowo pijar opisywał pozostałe, niektóre bardzo już kadłubowe biskupstwa. Wskazywał głównie na obszar ich jurysdykcji, począwszy od biskupów plockiego, łuckiego, żmudzkiego, chełmińskiego, kijowskiego, kamienieckiego, inflanckiego i smoleńskiego⁶³.

demii Krakowskiej. Akcentował, że mimo iż w katedrze krakowskiej odbywały się koronacje i pogrzeby królów, biskup krakowski nie mógł w żaden sposób naruszać uprawnień i praw arcybiskupa gnieźnieńskiego. Pijar podawał także przykłady zastępowania arcybiskupa gnieźnieńskiego i biskupa kujawskiego przez biskupa krakowskiego przy obrzędach koronacji i pochówku niektórych władców. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 165–166. Podobnie choć nieco obszerniej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 241–244; por. J. WYSOCKI: *Dzieje Kościoła w Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim...*, s. 61; B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 218, 252. Skrzetuski w tej części rozważań nie podejmował problemu władzy świeckiej biskupów krakowskich, która zresztą w czasach mu współczesnych była pretekstem do ataków na Kościół i jego przedstawicieli, jak miało to miejsce w przypadku wystąpienia Czartoryskich przeciwko biskupowi krakowskiemu K. Sołtykowi w latach 1764–1765, gdy za pretekst posłużyła sprawa statusu księstwa siewierskiego. R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki...*, s. 111.

⁶⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 166; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 244–245; B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 111–113; IDEM: *Ustrój Kościoła w Polsce stanisławowskiej...*, s. 100–102; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki...*, s. 111–112.

⁶¹ Pijar podkreślał jedynie dwie kwestie – to, że po unii lubelskiej biskup wileński otrzymał w senacie miejsce zaraz po biskupie kujawskim, „zachowując alternatę przodkowania z poznańskim”, oraz to, że na konfederacji generalnej warszawskiej w 1764 r. stany litewskie zażądały, aby biskupstwo wileńskie zostało podniesione do rangi arcybiskupstwa. Jednak, jak wyjaśniał, sprawy tej nie załatwiono, została bowiem odłożona do czasu sejmu koronacyjnego, po którym do niej nie powrócono. W tym kontekście Skrzetuski ponownie przypominał *casus* biskupa Białłozora, który przez pewien czas tytułował się prymasem litewskim. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 166–167. Bardzo podobnie, choć obszerniej, G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 245–247; por. B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 111–113, 218; IDEM: *Ustrój Kościoła w Polsce stanisławowskiej...*, s. 99; J. WYSOCKI: *Dzieje Kościoła w Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim...*, s. 62.

⁶² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 167. Obszerniej, ale podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 245–246; por. J. WYSOCKI: *Dzieje Kościoła w Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim...*, s. 61–62.

⁶³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 167–169. Lengnich opisywał te same biskupstwa, jednak obszerniej, szczególnie warmińskie i chełmińskie. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 247–254; por. B. KUMOR: *Historia Kościoła...*, s. 115–117, 221–222; IDEM: *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*. Kraków 1980, s. 149 i n.; J. WYSOCKI: *Dzieje Kościoła w Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim...*, s. 61–66; R. BUTTERWICK: *Polska rewolucja a Kościół katolicki...*, s. 114–117.

Prezentując początki urzędu wojewody, pijar, w ślad za Lengnichem, odwoływał się do czasów wczesnopiastowskich. Podawał, że pierwowzorem tego urzędu był palatyn królewski⁶⁴. Przedstawiając powinności wojewodów, oprócz obowiązków właściwych wszystkim senatorom, wyliczał: obecność na sejmikach, zwoływanie uniwersałami sejmików elekcyjnych, a także dowodzenie szlachtą województwa w czasie pospolitego ruszenia. Ponadto wymieniał kontrolę cen, miar i wag, które jak podkreślał, miały być „sprawiedliwe”, tzn. ustalane według zasad przyjętych przez Komisje Skarbowe. W tym celu wojewodowie spośród szlachty osiadłej w danym województwie mianowali podwojewodzych. Ostatnim zadaniem wojewodów, jakie wyliczał nasz uczony, było sądownictwo, w którego zakres wchodziła jurysdykcja nad Żydami, którą wykonywali mianowani sędziowie⁶⁵. Podawał, że w senacie wśród wojewodów zasiadają także: kasztelan krakowski, wileński, trocki i starosta żmudzki, co dość obszernie prezentował od strony historycznej, zasadnie podkreślając znaczenie tego ostatniego urzędu⁶⁶. Odnosząc się do kwestii obsadzania stanowisk poszczególnych wojewodów, przypominał, że przed powołaniem Rady Nieustającej dysponentami krzesel senatorskich byli władcy. Należy sądzić, że współczesne Skrzetuskiemu zmiany w zakresie powoływania wojewodów i kasztelanów przesądziły o tym, że nie nawiązywał on do wcześniejszych sporów i dyskusji w tym względzie, jakie toczyły się m.in. w dobie stanisławowskiej, i to z udziałem takich myślicieli, jak Mably czy Rousseau⁶⁷.

⁶⁴ Skrzetuski wyjaśniał m.in., że z czasem palatyn stawał się zarządcą prowincji, a wojewoda – głównodowodzącym wojskiem w zastępstwie monarchy, natomiast tzw. *comites castellani* zarządzali powierzonymi im zamkami i miastami obronnymi. Podkreślał, że w okresie rozbitcia dzielnicowego wzrosła liczba palatynów, którzy z racji tego, że dowodzili wojskiem w zastępstwie książąt, z czasem byli nazywani wojewodami, a poszczególne prowincje – województwami. Podawał, że wojewodowie byli „wybierani z nacyelniejszych w Narodzie osób, naybliżsi boku Królewskiego, znamienici kredytem i bogactwami, lubo do Królewskich rad i wszystkich spraw publicznych wchodzili, później jednak daleko Senatem być poczęli [...]”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 170. Podobnie, jednak o wiele obszerniej, G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 255–256. Warto zauważyć, że uwagi Skrzetuskiego na temat różnic pomiędzy wojewodą a palatynem kwestionował Bandkie-Stężyński, który nawiązując do *Prawa politycznego*, pisał m.in., że nasz uczony „upatruje jakąś różnicę między *palatinem* a wojewodą, lecz myli się w tem, poczytując palatina za urzędnika cywilnego, a wojewodę za wojskowego; lecz wszystkie urzędy tak u Franków, jak i w Polsce rozciągały się na czas pokoju i wojny”. J.W. BANDKIE-STĘŻYŃSKI: *Rozprawy o prawie i sądownictwie karzącem i urzędach w dawnej Polsce z Rękopisów Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego wydał August Helman*. Warszawa 1868, s. 41; por. też Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 66–69.

⁶⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 170–171; VL, T. 7, s. 292–294. Bardzo podobnie obowiązki wojewodów prezentował Lengnich, może z wyłączeniem kwestii związanych z udziałem w sejmikach. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 261–262; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 19; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 69–71.

⁶⁶ Wskazywał przy tym, że starosta jako książę żmudzki zawsze dopuszczany był do rady z innymi wojewodami, choć podawał też, że czasami starostwo żmudzkie łączono z innymi krzesłami senatorskimi, czego jednak już nie analizował. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 171. Podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 256–259; por. VL, T. 7, s. 292; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 71; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 140.

⁶⁷ Skrzetuski wyjaśniał, że władcy nadal mianują starostę żmudzkiego i wojewodów połockiego i witebskiego, czyli kandydata wskazanego przez sejmik. Podawał także, że niektórzy wojewodowie,

Autor *Prawa politycznego* wyjaśniał także, że w Koronie ani wojewoda, ani kasztelan nie mogą obejmować starostw grodowych w województwach, w których są senatorami, z wyjątkiem urzędników krakowskich. Twierdził, że odmienna zasada przed 1773 r. obowiązywała w Prusach i nadal stosowana była na Litwie, z wyjątkiem województw mińskiego i brzeskiego, które miały odrębnych starostów. Pijar pominął szczegóły związane z kwestią uposażenia wojewodów i kasztelanów, co mogło wynikać z tego, że niemal całkowicie zanikło dawne zabezpieczenie ich dochodów na dobrach ziemskich, jak również ze zmian, jakie zaszły w dobie stanisławowskiej w sprawie cel, myt i opłat jarmarcznych, których część stanowiła dochód wojewodów i kasztelanów. Nie omawiał również dochodów wojewodów, jakie ci otrzymywali z uwagi na sprawowanie sądów⁶⁸.

Prezentując urząd kasztelana, Skrzetuski podawał, że początkowo sprawowali go urzędnicy królewscy, do których zadań należała straż w miastach obronnych oraz sądownictwo i pobór podatków na obszarze jednostki terytorialnej, która odpowiadała współczesnej ziemi lub powiatowi. Podkreślając, że z czasem kasztelanowie zostali zwolnieni z większości opisanych zadań, wyjaśniał, że stali się członkami rady królewskiej i senatu niemal na równi z wojewodami⁶⁹. Podawał, że

jak: kijowski, ruski, mazowiecki, rawski, czernichowski, „nazywają się Generałami, z tey podobno przyczyny, że wszystkie Ziemie tych Prowincyi, których oni są Woiewodami, do nich należą. Dla tegoż i Starosta Żmudzki pisze się generalnym. Ale tytuł ten nic im szczególnego do godności i powagi Senatorskiej nie przydaie”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 172. Podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 258–259; VL, T. 7, s. 292; J. MICHAŁSKI: *Rousseau i sarmacki republikanizm...*, s. 94–96; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 140; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 19, 34.

⁶⁸ Wyjaśniał także, że w porządku senatorów ustalonym na sejmie lubelskim w 1569 r., ponowionym w 1768 r., uchwalono zasadę alternaty między wojewodami krakowskim i poznańskim na tych samych zasadach, jak między prowincjami. Dodawał także, że wojewoda wileński w trzeciej alternancie powinien mieć pierwszeństwo, o czym jednak prawo wyraźnie nie stanowiło, co jak zauważył zostało podniesione na sejmie grodzieńskim w 1784 r. W ślad za Lengnichem wskazywał, że wojewodowie krakowski, poznański, wileński, sandomierski, kaliski, trocki i kasztelan krakowski (tego ostatniego Lengnich pominął w analogicznym miejscu swoich rozważań) posiadają osobne klucze do skarbcza królewskiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 172–173. Nieco inaczej w wydaniu pierwszym, w którym pijar pominął trzecią alternatę, tj. wojewodę wileńskiego, i z oczywistych względów nie odnosił się do dyskusji na sejmie w 1784 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, 1782, T. 1, s. 163; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 260–262; VL, T. 7, s. 292; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 69–71; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 19, 30–31.

⁶⁹ Twierdził, że w okresie rozbitcia dzielnicowego i na skutek rozwoju terytorialnego oraz przyłączania nowych prowincji do państwa polskiego wzrosła liczba kasztelanów i ukształtował się ich podział na większych, tj. wcześniej dopuszczonych do rady królewskiej, i mniejszych – przyjętych później i nie do wszystkich spraw Rzeczypospolitej. Z innych różnic pijar wymieniał zakres jurysdykcji, tytuł „Wielmożny” i tylko „urodzony” oraz opisywał miejsce zasiadania w senacie – na krzesłach dla kasztelanów większych i na ławkach – dla kasztelanów mniejszych, nie nawiązując jednak do znanego określenia „senatorowie drązkowi”. Powołując się na Warszewickiego, podawał, że „Zygmunt August zamyślał ustanowić różnicę nawet co do stroju między Woiewodami, Kasztelanami i Posłami Ziemskimi”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 174–175. Po części streszczał w tym przypadku opis Lengnicha zawarty w rozdziale o kasztelanach. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 263–266. Na rozważania naszego pijara o kasztelanach powoływał się Bronisław Łoziński. B. ŁOZIŃSKI: *„Iuris*

odkąd kasztelanowie zaczęli wchodzić w skład senatu, posiadali takie same prawa i obowiązki, jak pozostali senatorowie. Wyjaśniał również, że zasiadali z wyboru w Radzie Nieustającej i komisjach. Na sejmach, z urzędu, pod nieobecność wojewodów przewodniczyli komisjom. Wchodzili w skład niektórych sądów królewskich oraz prowadzili pospolite ruszenie ze swoich powiatów i województw. Co ciekawe, wobec zaniku tej ostatniej funkcji kasztelanów, na długo przed Skrzetuskim, autor *Głosu wolnego wolność ubezpieczającego* proponował likwidację tego urzędu. Tego jednak nasz uczony nie odważył się powielić, choć podkreślał bardzo niskie walory bojowe pospolitego ruszenia. Brak też jakichkolwiek postulatów zmian, jak propozycja wspomnianego autora *Głosu wolnego* podwojenia liczby wojewodów i nałożenia nań zadań z zakresu lokalnej administracji: wojskowej, skarbowej, policji i sprawiedliwości⁷⁰.

W zakresie urzędów stanu rycerskiego autor *Prawa politycznego* wyjaśniał, że dzielą się one na wielkie i nadworne oraz koronne i litewskie. Podkreślał jednocześnie, że ich porządek przed 1768 r. nie był jednolity i podlegał pewnym zmianom, czego w przeciwieństwie do Lengnicka, w żaden sposób nie rozwijał. Wskazywał jedynie, że zarówno na dworze królewskim, jak i we wszystkich innych ceremoniach i podczas wykonywania funkcji publicznych winien być zachowywany przyjęty w 1768 r. porządek, natomiast wszelkie zmiany w nim zachodzące powinny mieć swoje odzwierciedlenie w konstytucjach sejmowych, co zdaje się tłumaczyć pominięcie wywodów uczonego gdańszczyzanina⁷¹.

Nie sposób ustalić, jakimi kryteriami kierował się Skrzetuski, wybiórczo prezentując urzędy stanu rycerskiego. Niejednokrotnie charakterystyka ta nawiązywała do wywodów Lengnicka. W większości przypadków była jednak bardzo pobieżna, jak

ignorantia". *Studium prawno-społeczne*. Lwów 1893, s. 222; por. też T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 19.

⁷⁰ Skrzetuski zastrzegł, że: „nawwyższa atoli władza zawsze przy Woiewodach, których oni są niby Namiestnikami, zostać”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 175–176. Częściowo podobnie, lecz obszerniej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 263–266; J. MALEC: *Polska myśl administracyjna...*, s. 23.

⁷¹ Omawiając porządek urzędników wielkich i nadwornych koronnych i litewskich, pijar w głównej mierze oparł się na konstytucji z 1768 r. Zmodyfikował go jednak z uwagi zmiany, szczególnie związane z powołaniem Rady Nieustającej z marszałkiem na czele, a także generałów artylerii i inspektorów. Prezentowany przez pijara porządek urzędników był następujący: „Marszałek Rady Nieustającej, sekretarze duchowni, sekretarze świeccy, podkomorzowie, pisarze wielcy, których 4 w Koronie i tyleż w Litwie, a po trzech świeckich, chorążowie, miecznikowie, koniuszowie, kuchmistrzowie, stolnikowie, podczaszowie, krąpczowie, podstolowie, cześnikowie, łowczowie, pisarze polni, strażnikowie, oboźni, generałowie artylerii, generałowie inspektorowie, Instygatorowie, chorążowie nadworni, podkoniuszowie, łowczowie nadworni, strażnikowie polni, oboźni polni, kustosz koronny, regenci kancelarii większych, regenci kancelarii mniejszych”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 208–210. W tym przypadku Skrzetuski oparł się na konstytucji z 1768 r. *Porządek Urzędników Większych obojga narodów, który po którym na funkcjach publicznych y na dworze naszym miejsce mieć mają*. VL, T. 7, s. 292–293. Tym samym tylko częściowo zdawał się nawiązywać do znacznie obszerniejszych rozważań Lengnicka w zakresie hierarchii urzędów ziemskich. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 303–304, 328–329; por. też Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 184–207; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 12–19.

w przypadku marszałka Rady Nieustającej. Fakt ten dziwi, gdyż urząd ten powstał stosunkowo niedawno. Nasz uczony wskazywał jedynie, że marszałek sprawuje swą godność na podstawie postanowień konstytucji z 1775 r. i ma zagwarantowane pierwsze miejsce między urzędami⁷².

Określając kompetencje sekretarzy wielkich, autor *Prawa politycznego* podkreślał, że mają dostęp do tajemnic państwowych, a do ich zadań należy m.in. przedstawianie stanom na sejmach umów królewskich i innych publicznych pism oraz zasiadanie w sądach asesorskich z głosem stanowczym. W wywodach pijara dostrzec można braki, jeśli chodzi o zaakcentowanie pozycji sekretarzy jako pierwszych i najbliższych współpracowników oraz zastępców kanclerzy, a także wskazanie, że urząd ten był swoistą „trampoliną” do objęcia stanowisk pieczętarzy czy wyższych godności duchownych, jak to miało miejsce jeszcze w czasach saskich⁷³.

Jeżeli chodzi o referendarzy, to pijar, poza zaprezentowaniem genezy i początkowych funkcji tego urzędu, wyjaśniał, że są oni prezesami sądów referendarskich i zasiadają w sądach asesorskich i relacyjnych, co obszerniej opisywał w rozdziale o sądach⁷⁴.

Do najważniejszych zadań podkomorzych wielkich autor *Prawa politycznego* zaliczał zarząd gabinetem królewskim i nadzór nad szambelanami. Podawał, że sprawujący tę godność nadzorują audjencje prywatne oraz przekazują władcy prośby i żądania obywateli. Nie wspominał natomiast, że urzędnicy ci w hierarchii dworskiej

⁷² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 210; por. VL, T. 8, s. 68–69, 534–535; A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 55–56.

⁷³ Prezentując urząd sekretarza wielkiego, podawał, że ustanowił go Aleksander Jagiellończyk w Koronie w 1504 r., a Zygmunt August na Litwie, oraz że do 1764 r. sprawowali go tylko duchowni, dopiero bowiem konstytucja z początków doby stanisławowskiej dopuściła do tego urzędu świeckich. Wskazywał także, że spośród sekretarzy wielkich oraz referendarzy i pisarzy można powoływać osoby na stanowiska sekretarzy Rady Nieustającej i Departamentu Interesów Cudzoziemskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 210. Obszerniej Lengnich, ale w zasadzie tylko w odniesieniu do stanu obowiązującego do końca doby jagiellońskiej. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 304–305; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 46–49, 247–258; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 24; A. CZAJA: *Między tronem, buławą...*, s. 56–58, 74.

⁷⁴ Pijar podawał m.in., że urząd referendarzy powołano w Polsce z rozkazu Zygmunta Starego w 1507 r., przy czym miał to być zawsze jeden urzędnik świecki i jeden duchowny, do których obowiązków początkowo należało przebywanie przy dworze, a po wysłuchaniu skarg – donoszenie o sprawach królowi lub kanclerzom. Natomiast od czasów panowania Zygmunta III Wazy referendarze mieli sprawować sądy, czego jednak pijar nie opisywał, odsyłając w tym względzie do swoich rozważań o sądzie referendarskim. Twierdząc, że referendarze w czasach mu współczesnych byli prezesami sądów referendarskich, zasiadali z głosem stanowczym w sądach asesorskich i relacyjnych, podkreślał, że „sami sprawy przywodzą” i głosują po senatorach i ministrach. Dodawał także, że w sprawowaniu jurysdykcji pierwszeństwo w wykonywaniu urzędu miał zawsze referendarz o dłuższym stażu na tym urzędzie oraz podkreślał, że referendarze mogli na drodze wyboru zostać powołani do pełnienia funkcji sekretarzy w Radzie Nieustającej i Departamencie Interesów Cudzoziemskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 211. Podobnie na ten temat, ale obszerniej, Lengnich, ale prowadząc rozważania tylko do końca panowania króla Stefana Batorego. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 305–307; VL, T. 1, s. 165, T. 2, s. 93; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 15 i n.; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 24–25; A. CZAJA: *Między tronem...*, s. 74; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 136–144; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 169–175.

plasowali się zaraz po marszałkach, do ich zadań bowiem należało czuwanie nad bezpieczeństwem osobistym monarchy⁷⁵.

W przeciwieństwie do Lengnicha, Skrzetuski bardzo ogólnie wypowiadał się o pisarzach wielkich, co dowodzi, że w tym względzie nie trzymał się ściśle wywodu uczonego gdańszczanina, który uzupełniał o nowe rozwiązania lub zmiany. Pijar podawał, że pisarze z urzędu wchodzili z głosem stanowczym w skład sądów asesorskich, oraz że mogli być powoływani, w drodze wyboru, na stanowisko sekretarzy Rady Nieustającej lub Departamentu Interesów Cudzoziemskich. Warto wskazać, że nasz uczony nie wspominał, że dawna kancelaria królewska była czymś w rodzaju szkoły dyplomatycznej, ponieważ zwykle spośród jej pisarzy rekrutowano rodzimych dyplomatów⁷⁶.

Skrzetuski opisywał także urzędy chorążych wielkich i – zastępujących ich – chorążych nadwornych. Wyjaśniał, że pierwsze wzmianki o tych urządach pojawiły się w XV w. w kronice Długosza. Do zadań tego urzędu zaliczał noszenie chorągwi koronnej i litewskiej w czasie pospolitego ruszenia i różnych uroczystości państwowych, jak koronacje, pogrzeby, odbieranie przysięgi od miast, inwestytura książąt kurlandzkich⁷⁷.

Bardzo pobieżnie pijar opisywał urząd mieczników oraz koniuszych i podkoniuszych⁷⁸.

⁷⁵ Skrzetuski podawał, że jest to jeden z najstarszych urzędów w Polsce, sięgający czasów panowania Władysława Łokietka, oraz że podkomorzowie „są najwyższymi Królewskiego Gabinetu Rządca, dozor mają, aby Szambelani usługi swoje należycie czynili i ażeby na Pokoich Królewskich działo się wszystko przystoynie i porządnie, a nie z uszczerbkiem Rzeczypospolitej”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 211–212. Pijar nawiązywał do znacznie obszerniejszych wywodów Lengnicha z rozdziału o niesenatorskich dostojeństwach koronnych lub litewskich. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 308–311; por. T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 25; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 141–143; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 115–119; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 149–152.

⁷⁶ O pisarzach wielkich pijar pisał jedynie, że urząd ten początkowo funkcjonował na Litwie. W Koronie dopiero konstytucja sejmu koronacyjnego z 1764 r. powołała dwóch sekretarzy, którzy w czasach mu współczesnych w liczbie 3 świeckich i po jednym duchownym byli powoływani w obu narodach, a po złożeniu przysięgi przed królem, podobnie jak sekretarze i referendarze, przystępowali do wykonywania swoich obowiązków. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 212–213; por. Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 115–116; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 99–100; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 118–138.

⁷⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 213. Podobnie, choć obszerniej, G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 311; por. T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 25; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 136–137; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 25–30; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 27–33.

⁷⁸ Jeszcze krócej opisywał urząd mieczników, podając, że powstał w tych samych czasach co urząd chorążych, oraz że nowo koronowany monarcha po odebraniu przysięgi od miast, podczas zwyczajowej ceremonii nobilitacji dotychczasowych mieszczan, dotykał mieczem koronnym lub litewskim. Jeżeli chodzi o takie urzędy, jak koniuszowie i podkoniuszowie, to podawał jedynie, że w Koronie pojawili się oni za panowania Kazimierza Wielkiego, a na Litwie – za Zygmunta Starego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 213. Podobnie, ale obszerniej, G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 312; por. Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 137–140; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 59–60, 90–92; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 54–57, 97–99, 153–155.

W odniesieniu do takich urzędów, jak: kuchmistrz, stolnik, podczaszy, krajczy, podstoli, cześnik, autor *Prawa politycznego* wyjaśniał jedynie, że są to urzędy należące do stołu królewskiego, sprawowane po koronacji i publicznym mianowaniu oraz wskazywał, że łowczy wielki i nadworni mają nadzorować królewskie polowania⁷⁹.

Odchodząc od kolejności wywodu Lengnicha, jednak opierając się na opisie gdańszczanina, Skrzetuski, odnosząc się do urzędu pisarzy polnych, podawał, że do ich zadań należał comiesięczny przegląd piechoty i cokuwartalny przegląd kawalerii, którego mogli dokonywać przez swojego namiestnika. Do obowiązków pisarzy polnych zaliczał także obecność na wyprawach wojennych i generalnych przeglądach armii, spisywanie rzetelnych rejestrów i kwartalne przekazywanie ich właściwym organom Rzeczypospolitej. Z ważniejszych zadań tego urzędu pijar, co zrozumiałe z uwagi na straty terytorialne po pierwszym rozbiórce, pominął konieczność dokonywania inspekcji w zamkach na obszarze Ukrainy i Podola oraz, co nie jest do końca jasne, obowiązki związane z wypłatą żołdu, choć to zapewne spowodowane było przyjęciem wymienionych czynności przez Departament Wojskowy Rady Nieustającej. Nie wspominał też na temat zakazu pełnienia przez pisarzy polnych godności senatorskich, jak również pominął to, że na niższych szczeblach funkcjonowali pisarze pułkowi, którzy ściśle współpracowali z pisarzem polnym⁸⁰.

Jeżeli chodzi o urzędy strażników i oboźnych wielkich i polnych, to poza wskazaniem, że mogą oni zasiadać w sądach Departamentu Wojskowego i niejasnym wyjaśnieniu kwestii związanych z ich wynagrodzeniem przez odesłanie do konstytucji z lat 1768 i 1776, pijar niczego właściwie nie tłumaczył, poza tym, że strażników i oboźnych polnych zaliczono do korpusu urzędniczego dopiero w 1768 r. Trzeba też odnotować, że nie wspominał nic na temat tego, że oprócz strażników wielkich i polnych istniały urzędy strażników pułkowych, a także – dla pospolitego ruszenia – wojewódzkich i powiatowych. Stało się tak zapewne dlatego, że nie byli oni zaliczani do hierarchii ziemskiej. Piszząc na temat oboźnych, nie precyzował nawet ich zadań, do których należały: dbałość o miejsce kwaterunku wojska, porządek stacjonowania i marszu, jak również dowodzenie taborami. Urząd ten, podobnie jak urząd strażnika, stracił na ważności po reformach wojskowych doby stanisławowskiej. Do jego naj-

⁷⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 214. Nieco obszerniej, choć także syntetycznie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 312–313; por. T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 25; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 130–141.

⁸⁰ Pijar podkreślał, że warunkiem pełnienia tej funkcji było złożenie przysięgi wierności, która zawierała nakazy donoszenia królowi i hetmanom o wszelkich stratach i aktualnym stanie wojskowego mienia. Informował również, że po zmianach w organizacji wojska w drugiej połowie XVIII w. pisarze polni ze stosunkowo wysoką pensją (w Koronie 20 tysięcy złotych, a na Litwie 15 tysięcy złotych) stracili na znaczeniu, ich zadania przejęły bowiem Komisje Wojskowe, a następnie Departament Wojskowy Rady Nieustającej, w którego sądach zasiadali. Na znaczeniu urząd ten zyskał w dobie Sejmu Wielkiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 214–215. W przeważającej części wywodu podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 321–322; por. Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 177–178; W. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy...*, s. 47 i n.; *Urzednicy centralni i nadworni Polski...*, s. 95–98; *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 108–111.

ważniejszych zadań należało zasiadanie w sądach Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej⁸¹.

Prezentując funkcję generała artylerii, autor *Prawa politycznego* wyjaśniał, że miał on dozór nad zbrojowniami, ludwisarniami, prochowniami oraz wykorzystaniem pieniędzy przekazywanych, głównie przez panujących i Rzeczpospolitą, na sprzęt artyleryjski. Nie wspominał natomiast o zadaniach edukacyjnych tego urzędu, oraz że na wypadek wojny obowiązki generała artylerii poszerzały się nawet o dowództwo innych rodzajów broni czy samodzielnych pododdziałów. Nasz uczony, w przeciwieństwie do rozważań na temat podskarbich, milczał w kwestii obowiązku rozliczania się przed sejmem z wydatkowanych przez generała artylerii funduszy, co być może wynikało z tego, że w grę wchodziły o wiele mniejsze kwoty niż w przypadku podskarbich⁸².

O urzędzie generałów inspektorów pisał jedynie, że podobnie jak generałowie artylerii, mogą zasiadać w sądach Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej⁸³.

Podając, że rodzimym odpowiednikiem funkcjonujących w innych państwach prokuratorów królewskich jest urząd instygatorski, Skrzetuski wyjaśniał, że podstawowym zadaniem instygatorów jest donoszenie i pozywanie do właściwych sądów sprawców przestępstw przeciwko władcy i państwu oraz ich oskarżanie⁸⁴.

⁸¹ Pijar, podawał tylko, że początkowo mianował ich hetman, po 1776 r. prerogatywa ta znalazła się w rękach monarchy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 215. Jeśli chodzi o wymienione urzędy, to Lengnich był jeszcze bardziej oszczędny w słowach. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 322; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 175–176, 179–180.

⁸² Pijar opisując powinności urzędu generała artylerii, wyjaśniał, że powołał go król Władysław IV Waza w 1637 r. Przypominał, że generałowie artylerii podlegali początkowo władzy hetmańskiej, a następnie Departamentowi Wojskowemu Rady Nieustającej. Do 1776 r. mogli również sprawować różne urzędy cywilne. Konstytucja tego samego roku uplasowała ich w porządku urzędów po obożnych wielkich, z pensją 30 tysięcy złotych dla generała koronnego i 40 tysięcy złotych dla jego litewskiego odpowiednika, przy czym pijar obszernie wyliczał i wyjaśniał sprawę zabezpieczenia dobrami królewskimi na Litwie gaży tego urzędu przez hetmana Michała Paca jeszcze w 1670 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...* T. 1, s. 215–217. Znaczenie obszerniej, ale tylko w odniesieniu do XVII w., G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 322–324; por. VL, T. 7, s. 83. Warto wskazać, że początkowo był to urząd „starszego nad armatą”. Por. H. WISNER: *Władysław IV Waza*. Wrocław 1995, s. 69; *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 37; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 132; T. ZIELIŃSKA: *Magnateria polska epoki saskiej...*, s. 32–33.

⁸³ Wyjaśniał przy tym, że w Koronie do 1776 r. funkcjonował zaliczany do porządku odrębny urząd generała inspektora dla kawalerii i piechoty, na Litwie jeden dla całego wojska, z pensją odpowiednio 20 i 12 tysięcy złotych, czego jednak pijar nie komentował w kontekście różnic wysokości wynagrodzeń. Być może uznał, że z uwagi na większą liczebność armii koronnej były one usprawiedliwione. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 217; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 182–183.

⁸⁴ Pisząc o urzędzie instygatorskim, wskazywał, że pierwsze prawo o jego ustanowieniu pochodzi z 1565 r., a także że w innych państwach jego odpowiednikami byli prokuratorzy królewscy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 217–218. W wydaniu pierwszym *Prawa politycznego* Skrzetuski nie wymieniał z imienia i nazwiska współczesnych sobie instygatorów, jedynie określał ich zróżnicowane wynagrodzenie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 203. Lengnich zaledwie wspominał o instygatorach i podinstygatorach. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 314; szerzej zob. J. MAKAREWICZ: *Instygator w dawnym prawie polskim*. Lwów 1922, s. 5 i n. O zmianach odnoszących się do XVIII w. szerzej M. MIKOŁAJCZYK: *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie kar-*

Jeżeli chodzi o urząd kustosza koronnego nazywanego – jak podawał pijar – dawniej „Koron”, informował, że funkcjonował od XVII stulecia. Wyjaśniał, że urząd ten pełnili zawsze duchowni, dopiero zaś konstytucja z 1776 r. umieściła kustosza w porządku urzędniczym⁸⁵.

Prezentując urząd regentów większych i mniejszych kancelarii, Skrzetuski wskazywał, że ich najważniejszym zadaniem była dbałość o to, aby wychodzące z kancelarii dokumenty nie naruszyły prawa i panujących zwyczajów⁸⁶.

Oprócz urzędów wielkich i nadwornych, autor *Prawa politycznego* omawiał także urzędy ziemskie, prezentując jednocześnie bardzo ogólnie ich genezę, ewolucję oraz zakres kompetencji. Wyjaśniał również, że część z nich ma już wyłącznie honorowy i tytułarny charakter⁸⁷. W zakresie porządku urzędników ziemskich w Koronie pijar, w ślad za Lengnichem, twierdził, że ustanowiony został konstytucją z 1611 r., a zmodyfikowany w latach 1635 i 1638, przez dodanie urzędu skarbnika. Wyjaśniał, że nieco odmienne w tym zakresie regulacje obowiązują w Wielkim Księstwie Litewskim⁸⁸.

nym w latach 1764–1794. Katowice 1991, s. 60–76; *Urzednicy centralni i nadworni Polski...*, s. 48–50; *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 48–51.

⁸⁵ Podawał także, że z głosem stanowczym zasiadali oni w sądach referendarskich, a z głosem doradczym – w sądach asesorskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 218; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 314; por. VL, T. 8, s. 569.

⁸⁶ Skrzetuski przypominał, że początkowo regenci byli mianowani przez kanclerzy i podkanclerzych, jednak zgodnie z konstytucją 1776 r. uprawnienie to uzyskał monarcha. Podawał też, że regenci kancelarii większych i mniejszych mogli zasiadać w sądach referendarskich z głosem stanowczym, a w sądach asesorskich – z głosem doradczym. Wśród zadań regentów wyliczał dbałość o to, aby z kancelarii nie wychodziły żadne akty przeciwne prawom i zwyczajom krajowym, choć akcentował, że „pilność ta samychże Kanclerzów główniejszym iest obowiązkiem, ile że na nich spada wina, gdyby co nie podług prawa Kancellarye wydały”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 218–219. Podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 313; por. VL, T. 8, s. 569.

⁸⁷ W przeciwieństwie do Lengnicha, na którego opisie częściowo się wzorował, genezy urzędów ziemskich pijar dopatrywał się w okresie rozbicia dzielnicowego i przyjęciu po zjednoczeniu praktyki wzywania urzędników ziemskich na zjazdy, a także dopuszczeniu ich jeszcze przed całym stanem rycerskim do uczestniczenia w rządach i tworzeniu prawa do podpisywania powszechnych uchwał i traktatów zaraz po prałatach i baronach. Podkreślał przy tym, że co do zasady urzędy ziemskie na mocy swoich uprawnień ze stosownymi przywilejami rozdawał monarcha, z wyjątkiem „podkomorstwa, sęstwa, podsędkostwa, pisarstwa”, na które to urzędy na sejmikach wybierano po czterech kandydatów ze szlachty osiadłej na danej ziemi, a dopiero spośród nich król mianował jednego”. Pijar przypominał także, że zakaz nadawania urzędów ziemskich i grodzkich dysyidentom, wprowadzony w 1733 r., został zniesiony na sejmach w latach 1768 i 1775. Wyjaśniał również, że tylko niektóre z urzędów ziemskich mają wyznaczone prawem obowiązki, pozostałe zaś „honorem tylko są bez żadnych szczególnych powinności i prerogatyw, procz pierwszeństwa na Seymikach i Zjazdach; w przypadku jednak tym, gdzieby się Król znajdował w iakim Woiewództwie, a Wielkich i Nadwornych urzędników nie było, funkcye publiczne za nich podobnoby Ziemsy owego Woiewództwa Urzednicy zastępowali”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 219–220; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 315–317; Z. GÓRAŃSKI: *Urzędy i godności...*, s. 184–188.

⁸⁸ Według Skrzetuskiego, porządek urzędników ziemskich w Koronie na podstawie konstytucji z 1768 r. był następujący: podkomorzy, starosta sądowy, chorąży, sędzia ziemski, stolnik, podczaszy, podsędek, podstoli, cześnik, łowczy, wojski większy, pisarz ziemski, miecznik, wojski mniejszy, skarbnik. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 220–221; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 328–329.

Przedstawiając kompetencje podkomorzych, odsyłał do konstytucji z 1588 r., wskazując, że w porządku koronnym jest to pierwszy z urzędów ziemskich stanu rycerskiego w danym województwie, który już za panowania Kazimierza Wielkiego służył rozsądzaniu spraw i sporów granicznych między dobrami ziemskimi⁸⁹.

W zakresie urzędu starostów sądowych Skrzetuski odsyłał do konstytucji z 1775 r., regulującej zmiany w funkcjonowaniu starostw w Rzeczypospolitej. Wyjaśniał, że byli to urzędnicy ziemscy, sprawujący w zastępstwie starostów wymiar sprawiedliwości w sądach grodzkich. Podawał również, że działali na podstawie aparatu pomocniczego w postaci podstarostów, sędziów i pisarzy grodzkich, którzy mianowani przez starostów wszyscy mieli być zaprzysiężeni i osiadli. Podkreślał, że urzędy grodzkie mogły być sprawowane razem z ziemskimi, a nawet senatorskimi, na poparcie czego przytaczał współczesny mu przykład sędziego grodzkiego krakowskiego Józefa Jaklińskiego, kasztelana oświęcimskiego⁹⁰.

O godności chorążego pijar pisał niewiele. Nadmieniał jedynie, że był to jeden z najstarszych urzędów szczebla wojewódzkiego. Do obowiązków chorążego należało m.in. uczestniczenie w działaniach militarnych i w różnych uroczystościach państwowych⁹¹.

Jeśli zaś chodzi o urzędy sędziego, podsędką i pisarza ziemskiego, Skrzetuski odsyłał do porządku urzędów z 1768 r.⁹²

⁸⁹ Pijar podawał, że podkomorzowie jako swoich namiestników powoływali komorników granicznych, którzy także mieli być zaprzysiężeni i osiadli, oraz że wraz z podkomorzymi dokonywali w terenie rozgraniczeń, do czego niezbędna była znajomość geometrii praktycznej, o czym szerzej pisał w rozdziale o sądach podkomorskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 221–222. Obszerniej i po części inaczej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 329–330; VL, T. 2, s. 253–254; por. Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 188–191; *Urzędnicy centralni i nadworni Polski...*, s. 115–119; *Urzędnicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 149–152.

⁹⁰ Wyjaśniał też, że w „niektórych Woiewodztwach Sędziowie razem są Podstarostami; w Wielko-Polskich nazywają Surrogatorami; w Mazowieckim Xięstwie Pisarze Ziemscy są oraz Grodzkimi. Są ieszcze Grodzkimi Officialistami Regenci, Vicesgerenci, i Vice-Regenci. Burgrabowie Grodcy, którzy w niektórych Woiewodztwach nazywają się Subdelegatami, exekwują Dekreta, odbywają Kondescensye, i Dobra prawem przekonane tradują”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 222–223. Obszerniej i po części inaczej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 333–334.

⁹¹ Skrzetuski, w ślad za Lengnichem, dowodząc rangi i wieczystości urzędu chorążego, przywoływał opisy pogrzebu Kazimierza Wielkiego oraz wojnę z Krzyżakami w 1410 r., a także odwoływał się do konstytucji z 1573 r., nakazującej udział w ceremonii pochówku monarchy chorążym ze wszystkich województw. Wskazywał, że urząd ten występował także na Litwie, oraz że niektóre województwa koronne, jak sieradzkie z powiatem piotrkowskim i łeczyckie, miały po dwóch chorążych. Zastrzegał, że w niektórych powiatach prawo dopuszczało istnienie urzędu chorążego także w tych jednostkach terytorialnych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 223. Pijar był w tym przypadku bardziej skrupulatny od gdańszczanina, ponieważ odnotował, że chodzi o „sieradzkie z powiatem piotrkowskim”, a Lengnich wymieniał tylko województwo sieradzkie. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 330–331; Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 202–203.

⁹² Pijar wskazywał również na wyjątki, jakie występowały w województwie wołyńskim i wszystkich jego powiatach, gdzie jak podawał, „Łowczy idzie zaraz po Podczaszym przed Podsędkiem, a w Braclawskim przed Cześnikiem”. Twierdził także, że komornicy ziemscy i regent byli oficjalistami sądu ziemskiego, oraz że z wyjątkiem Księstwa Mazowieckiego pisarz ziemski nie mógł być pisarzem

Autor *Prawa politycznego* niewiele pisał na temat urzędu wojskiego, który dzielił na większy – ziemski, i mniejszy – grodzki lub zamkowy. Podawał jedynie, że w zakresie jego obowiązków mieściło się przestrzeganie bezpieczeństwa w województwach i ziemiach w czasie, gdy szlachta udawała się na pospolite ruszenie, w tym głównie przebywanie w zamkach i trzymanie straży⁹³.

Na temat pozostałych urzędników ziemskich Skrzetuski twierdził, że nie można o nich powiedzieć nic szczególnego. Podawał jednak, że w województwie krakowskim dodatkowo funkcjonuje bardzo „pożądany urząd burgrabich” zamku krakowskiego, których podstawowym obowiązkiem była ochrona miasta i monarchy⁹⁴.

Odrębnie, ale i bardzo wybiórczo, pijar prezentował porządek urzędników ziemskich w Wielkim Księstwie Litewskim⁹⁵. Spośród ogółem 24 urzędów krótko charakteryzował powinnościzaledwie kilku z nich. Jako pierwszy wymieniał urząd ciwuna, który miał występować jedynie w województwach wileńskim i trockim. Podawał, że ciwunów powoływano na sejmikach, oraz że ich wybór podlegał zatwierdzeniu monarchy, co niedawno zakwestionował A.B. Zakrzewski, podkreślając, że ciwuna mianował sam monarcha. Wspomniany badacz, odnosząc się do twierdzeń Skrzetuskiego, dowodził, że ten, opisując realia litewskie, popełnił zapewne błąd, czego dowodzi sposób wyboru ciwuna trockiego⁹⁶. Autor *Prawa politycznego* zastrzegał

grodzkim. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 223–224. Obszerniej i inaczej G. LENGNICh: *Prawo pospolite...*, s. 331.

⁹³ Odwołując się do zapisów w dawnych prawach o podziale wojskich na *beneficiatos* i *non beneficiatos*, pijar wysuwał przypuszczenie, że do pewnego momentu część z nich otrzymywała za swoją służbę wynagrodzenie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 224–225. Podobnie G. LENGNICh: *Prawo pospolite...*, s. 332; por. *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 196–197.

⁹⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 225–226. Lengnich miejscami podobnie, ale obszerniej. G. LENGNICh: *Prawo pospolite...*, s. 333–335; por. też VL, T. 2, s. 18.

⁹⁵ Pijar, prezentując urzędy litewskie, wyliczał je w następującym porządku: „Ciwun, marszałek, podkomorzy, starosta sądowy, chorąży, czterech sędziów ziemskich, wojski, stolnik, podstoli, pisarz ziemski, podwojewodzi sądowy albo podstarosta, trzech sędziów grodzkich, pisarz grodzki, podczaszcy, cześnik, horodniczy, skarbnik, łowczy, miecznik, koniuszy, obożny, strażnik, krajczy, mostowniczzy, budowniczy”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 226–227; por. VL, T. 7, s. 292–293; A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*. Warszawa 2000, s. 57–61, 154–157, 163. W kwestii genezy, struktury oraz kompetencji urzędów ziemskich i grodzkich na historycznym obszarze Litwy przede wszystkim zob.: *Wstępy do poniższych wykazów urzędników autorstwa A. Rachuby; szerzej zob. i por. Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy. T. 1: Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*. Red. A. RACHUBA. Warszawa 2004; *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wiek*. Red. A. RACHUBA. Warszawa 2003; *Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy. T. 2: Województwo trockie XIV–XVIII wiek*. Red. A. RACHUBA. Warszawa 2009.

⁹⁶ Pijar podawał, że konstytucja sejmu koronacyjnego z 1764 r. zezwalała ciwunom na rozpatrywanie spraw granicznych, pod warunkiem wykonania przysięgi podkomorskiej, szczególnie w obrębie księstwa żmudzkiego, i mianowanie przy tym własnych komorników. Apelacja od rozstrzygnięć tych sądów miała być kierowana do starosty lub kasztelana żmudzkiego. Podkreślał, że urzędu ciwuna nie można było łączyć z urzędem sędziego ziemskiego ani grodzkiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 226–227. Po części inaczej G. LENGNICh: *Prawo pospolite...*, s. 332; VL, T. 7, s. 155–156, 181; szerzej zob. i por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 154–157, 161–163; IDEM: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 142–143.

również, że funkcjonowały, nadawane wyłącznie przez przywilej królewski, ciwuństwa żmudzkie, których łącznie było 14. Wśród uprawnień ciwunów wyliczał zagajanie sejmików, twierdząc, że w tym względzie mieli oni pierwszeństwo przed urzędnikami ziemskimi⁹⁷.

W odniesieniu do innych urzędów pijar ogólnie wyjaśniał, że poszczególne powiaty i województwa Wielkiego Księstwa Litewskiego miały swoich marszałków, którzy prezydowali na sejmikach, w czasie pospolitego ruszenia zaś ich obowiązki były takie same, jak powiatowych kasztelanów koronnych⁹⁸.

W przypadku urzędu starosty na Litwie podawał jedynie, że starostami sądowymi w stolicach swoich województw (oprócz brzeskiego i mińskiego) byli wojewodowie. Wyjaśniał, że z tego też powodu ich namiestnicy nazywani byli „podwojewodzemi” sądowymi, natomiast starostów powiatowych określało się mianem podstarostów, ci zaś, podobnie jak sędziowie i pisarze grodzczy, należeli do korpusu urzędników ziemskich⁹⁹.

Prezentując pozycję sędziów ziemskich w Wielkim Księstwie Litewskim, pijar podkreślał, że do 1764 r. było ich trzech i podsędek. Wyjaśniał, że konstytucja sejmu konwokacyjnego z tego samego roku zniosła tytuł podsędka, ustanawiając czterech sędziów, z których przewodniczyć miał pierwszy w porządku. Skrzetuski akcentował, że na mocy konstytucji z 1764 r. jako zasadę wprowadzono na Litwie wybór marszałka, podkomorzego, chorążego, sędziów i pisarzy ziemskich na sejmikach większością głosów. Wskazywał, że nie wybierano, jak w Koronie, czterech kandydatów, ale jednego na każdy urząd, których na ogół zatwierdzał monarcha¹⁰⁰.

⁹⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 226–227. Lengnich opisywał głównie miejsce ciwuna w hierarchii urzędniczej. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 332; por. VL, T. 7, s. 155–156, 181. A.B. Zakrzewski wskazywał, że najprawdopodobniej urząd ciwuna tracił znaczenie i wysokie miejsce w trockiej hierarchii urzędniczej, ale jednocześnie podkreślał, że rzecz wymaga zbadania, podobnie jak stanowisko ciwuna wileńskiego. Szerzej zob. A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 54–155; por. też Z. WOJTKOWIAK: *Urzednicy zarządu lokalnego na Litwie. Tytulatura zarządców powiatowych przed reformą administracyjną z lat 1565–1566*. „Studia Źródłoznawcze” 1979, T. 24, s. 139 i n.

⁹⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 228. Co do uprawnień dyrektora sejmiku zob.: A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 70–73; IDEM: *Marszałek powiatowy Wielkiego Księstwa Litewskiego – marszałkiem sejmikowym (XVI–XVIII w.)*. W: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi*. Warszawa 1996, s. 360 i n.; por. też A. WALDEN: *Marszałkowie świeccy Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Władysława IV Wazy 1633–1648*. CPH 2003, T. 65, z. 1, s. 57 i n.

⁹⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 228. W rozważaniach Lengnich'a brak odrębnego odniesienia do Litwy. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 333–334; por. R. PETRAUSKAS: *Urzędy*. Tłum. B. KAŁĘBA. W: *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*. Praca zbiorowa. Kraków 2006, s. 826–833. W związku z prawidłowymi wywodami naszego pijara skorygowania wymaga pogląd Z. Góralskiego, który w pracy o urzędach w dawnej Polsce błędnie podawał, że na Litwie (poza Żmudzią) nie było starostów. Z. GÓRALSKI: *Urzędy i godności...*, s. 209; por. A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*. Warszawa 2002, s. 104; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 136.

¹⁰⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 228; VL, T. 7, s. 170–171, 183–184, 389, 405, 625. Skrzetuski niemal całkowicie pominął kwestię warunków wybieralności na urzędy. Wyjątek stanowiło

Dopełnieniem charakterystyki urzędów Wielkiego Księstwa Litewskiego było wyliczenie przez autora *Prawa politycznego* kilku innych urzędów wymienionych w statucie litewskim, tj.: horodniczego, mostowniczego, budowniczego i leśniczego. Skrzetuski uznawał je za bardzo pożyteczne, ubolewając, że osoby, które je piastowały, nie wykazywały się aktywnością. Postulował zatem konieczność nadania im pierwotnej rangi, dowodząc ich niezbędności w pierwotnym kształcie. Proponował również powołanie podobnych urzędów w Koronie. Należy odnotować, że była to jedna z ciekawszych myśli naszego pijara, który zdawał się w ten sposób zwracać uwagę na istotną rolę administracji terytorialnej, szczególnie w odniesieniu do realizacji konkretnych zadań i potrzeb lokalnej społeczności. O wiele dalej poszedł w swych rozważaniach kilka lat później Hugo Kołłątaj, który doradzał likwidację większości urzędów i budowę nowego dwustopniowego systemu administracji na szczeblu powiatu i województwa, opartego „na rzetelnej, a szlachetnej wysłudze społeczności potrzebnej”¹⁰¹.

Podsumowując, należy zauważyć, że wywody Skrzetuskiego na temat urzędów sprowadzały się głównie do mniej lub bardziej szczegółowego ich opisu, z którego jednak wynikają pewne ważne myśli i postulaty reformatorskie czy nawet krytyczne oceny istniejącego stanu rzeczy. Dotyczyły one jednak przede wszystkim urzędów centralnych. Co prawda, nasz uczony niejednokrotnie wypowiadał się ogólnie i enigmatycznie, jednak z jego wypowiedzi można wywnioskować, że był zwolennikiem wprowadzenia kadencyjności urzędów i ścisłego respektowania istniejących zakazów łączenia niektórych z nich w rękę jednej osoby. Wydaje się również, że opowiadał się za ograniczeniem uprawnień niektórych urzędów centralnych i doprecyzowaniem ich

kilkukrotne nawiązanie do ograniczeń, jakie wynikały z instytucji skartabelatu. W rozważaniach Lengnicha brak tego typu wywodów. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 327–335; VL, T. 5, s. 22, T. 6, s. 625. Zaledwie zasygnalizowaną przez naszego pijara problematykę wyborów na niektóre urzędy omawia A.B. ZAKRZEWSKI: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego...*, s. 58–59, 154–177; por. też A. LITYŃSKI: *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*. Katowice 1988, s. 50–65.

¹⁰¹ Skrzetuski podkreślał m.in., że „gdyby tak były czynne, iak w pierwiastkowym ustanowieniu swoim”, wymieniając je z nazwy, krótko prezentował ich zadania. Wyliczał, że „horodniczy od straży Grodów, czyli Zamków warownych; Mostowniczy od starania o mostach. Budowniczy o budynkach publicznych; Leśniczy od dozoru lasów, o którym Statut Litewski wspomina”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 229. Pijar zupełnie inaczej podszedł do problematyki wymienionych urzędów niż Lengnich, który tylko odnotował ich istnienie, nie oceniając jednak funkcjonowania, ani tym bardziej nie prezentując takich postulatów, jak Skrzetuski, który dostrzegał również praktyczne aspekty zagadnienia. Por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 333. Kołłątaj do urzędów powiatowych proponował zaliczyć rewizorów drogowego i portowego – do ich obowiązków należała m.in.: budowa dróg, mostów, śluz, uszlawnianie rzek, ale i pobieranie ceł, podwojewódzkiego – do jego obowiązków należał m.in. nadzór nad wagami i miarami, ale i sądownictwo w drobniejszych sprawach porządkowych, dyrektora poczt, skarbnika i przełożonego nad szkołą podwydziałową. Do urzędników wojewódzkich, którymi można było zostać, mając praktykę na szczeblu powiatu, m.in. zaliczał: marszałka sejmiku wojewódzkiego, superintendentów porządku i skarbu kontrolujących właściwe resortowo działy administracji powiatowej, rektora kierującego szkolnictwem wojewódzkim oraz kasztelana, który miał nadzorować administrację miast. H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima*. W: H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*. Oprac. B. LEŚNODORSKI, H. WERESZYCKA. T. 1. Warszawa 1954, s. 337–362.

kompetencji. Postulował także wprowadzenie szerszego zakresu odpowiedzialności urzędników, która winna być bezwzględnie egzekwowana.

Zastanawia jednak brak szerszych rozważań Skrzetuskiego nad zagadnieniem kontroli części urzędników centralnych oraz niemal wszystkich urzędników terytorialnych. Dziwi tym bardziej, że kilkakrotnie przywoływany przez niego projekt *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego postulował zaostrzenie odpowiedzialności karnej za przekroczenia służbowe i nienależyte wypełnianie obowiązków przez urzędników państwowych i „samorządowych” oraz instytucję „listów upominalnych” króla i Rady Nieustającej, które kierowano do sędziów grodzkich i ziemskich naruszających prawo, w tym reguły formalne i sposób załatwiania spraw.

Warto zaakcentować, że autor *Prawa politycznego* był entuzjastą powołanych w początkach doby stanisławowskiej kolegialnych centralnych organów w postaci Komisji Skarbowych i Wojskowych oraz Rady Nieustającej, które w pewnym stopniu miały ograniczać władzę pozostających dotychczas niemal poza kontrolą państwa ministrów. Nieobce były mu również echa sporów politycznych i głosów wzywających do dalszej reformy urzędu hetmańskiego i poddania go ściślejszemu nadzorowi organów państwa.

Należy sądzić, że akceptacja dla reform w administracji centralnej przekładała się m.in. na zmiany w zarządzie państwem szlacheckim i niewątpliwie torowała drogę dalszym reformom, do których doszło w ostatniej dekadzie I Rzeczypospolitej. Pochwalne wywody Skrzetuskiego na ten temat zostały zawarte w innych fragmentach *Prawa politycznego* niż rozdziały o urzędach.

Na temat fachowości urzędników pijar wypowiadał się tylko w ograniczonym zakresie, podkreślając konieczność powierzania stanowisk kanclerskich osobom kompetentnym i odpowiednio do tego przygotowanym. Za ważne zadanie kanclerzy uznawał kontrolę działalności króla, w tym przestrzegania przez niego praw i przywilejów, co autor *Prawa politycznego* zaliczał także do najistotniejszych świeckich zadań prymasa, który miał nie tylko stać na straży praw, ale i upominać monarchę, gdy ten je łamał.

W zakresie urzędów terytorialnych wywody Skrzetuskiego miały bardzo pobieżny charakter. Warto jednak zwrócić uwagę, że odrębnie potraktował urzędy Wielkiego Księstwa Litewskiego i nie postulował pełnego ujednolicenia ich z koronnymi, choć proponował powołanie w Koronie, wzorem Litwy, takich urzędów, jak: horodniczy, mostowniczy, budowniczy i leśniczy. Zdaje się to wskazywać na dążenie pijara do ukierunkowania działań administracji terytorialnej na wykonywanie konkretnych zadań i potrzeb lokalnych społeczności.

Autor *Prawa politycznego* niewiele pisał na temat wprowadzenia lub zmian dotychczas funkcjonującego systemu wynagrodzeń znacznej części urzędników, w tym także ustalania stałych taks za czynności urzędnicze, czy wymogu uzyskania zgody na wyjazdy zagraniczne. Nie poświęcił też zbyt dużo miejsca kwestii precedencji, polityce nadawania urzędów i praktyce stopniowych awansów na wyższe stanowiska. Tym samym należy uznać, że Skrzetuski w tak ważnej i sugestywnej sprawie, jaką była kwestia administracji i urzędów, przedstawił zaledwie kilkanaście przytoczonych wyżej myśli, które jednak potwierdzają, że był świadomy wagi zagadnienia.

Tego ostatniego dowodzi przede wszystkim jego entuzjastyczne podejście do reform, jakie dokonały się w sferze zarządu centralnego, co zresztą jest zgodne z zainteresowaniem większości pisarzy politycznych i projektodawców reform w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Ci natomiast, podobnie jak nasz uczony, o wiele mniej miejsca poświęcali problematyce zarządu lokalnego.

Wśród inicjatyw naszego uczonego na próżno szukać radykalniejszych propozycji, w tym likwidacji części, a nawet większości urzędów ziemskich jako zbędnych i bezużytecznych, które to postulaty pojawiały się zarówno przed wydaniem *Prawa politycznego*, jak i niemal równolegle z jego publikacją, jak choćby te, które ukazywały się w *Seryarzu projektów do prawa z 1785 r.*

Na jedynie miejscami reformatorskie, a w większości zachowawcze stanowisko Skrzetuskiego niewątpliwie wpływ miało to, że współczesna mu rzeczywistość nadal przepelniona była szlacheckimi ambicjami, które usiłowano zaspokoić nadaniami godności i urzędów, o które rywalizowano tym zacieklej, że wiązały się z nimi wymierne korzyści materialne oraz wpływy polityczne. Być może z tych względów nasz uczony postąpił tak, jak inni pijarscy autorzy zajmujący się problematyką szeroko rozumianej administracji. Ci zaś w swoich podręcznikach skupiali się na opisie poszczególnych urzędów, żądając dla nich poszanowania, a dopiero w dalszej kolejności, domagając się od urzędników rzetelnego wykonywania obowiązków, wskazywali na potrzebę reform w tym zakresie.

Wydaje się, że część czasami nazbyt ostrożnych i ogólnych uwag lokuje naszego uczonego w grupie niekoniecznie projektodawców, ale na pewno zwolenników dalszych reform administracji centralnej i lokalnej. Jednym z ważniejszych zadań i celów było odchodzenie od modelu niefachowego, niekontrolowanego, dożywotniego, czasami wręcz dziedzicznego modelu urzędu/urzędnika, któremu o wiele bardziej zależało na zaspokajaniu własnych ambicji politycznych i materialnych oraz wykonywaniu poleceń swojego protektora niż na pracy dla państwa czy terenu, który reprezentował. Część realistycznych uwag i postulatów Skrzetuskiego zmierzała do dalszego usprawniania i odpolitycznienia aparatu wykonawczego państwa. Oceniając naszego uczonego, nie można zapominać, że nawet w ramach reform Sejmu Wielkiego nie zdołano zasadniczo zmienić dotychczasowego systemu zarządu centralnego i terytorialnego, choć stworzono nowe instytucje i rozwiązania.

Utworzono nowocześniejszą, częściowo zhierarchizowaną strukturę aparatu administracyjnego, z czytelniejszym rozdziałem kompetencji i zadań. W jej skład wchodził król ze Strażą Praw, centralne resortowe komisje rządowe oraz terenowe organy wykonawcze w postaci komisji porządkowych cywilno-wojskowych, realizujących zadania zarządu lokalnego. Zasięg reform wprowadzonych przez Sejm Wielki dowodzi realizmu naszego uczonego, opisany bowiem i miejscami postulowany przez niego model, ukształtowany w pierwszych dwóch dekadach rządów Stanisława Augusta, podtrzymano co do zasady w ramach reform z lat 1788–1792.

Co prawda, zlikwidowano wychwalaną przez Skrzetuskiego Radę Nieustającą, ale w istocie głównie zmodyfikowano akceptowany przez niego kolegialny model administracji o niefachowym charakterze. Było to efektem braku rozwiązań biurokratycznych oraz próbą pogodzenia dotychczasowej tradycji z zasadą kolegialności,

a oznaczało dalszą słabość rodzimego systemu administracyjnego, opartego na tradycjach szlacheckiego republikanizmu, którego coraz większą bolączką stawał się brak fachowej kadry urzędniczej, czego jednak nasz uczony, zwolennik kolegiałnych organów administracji, nie dostrzegał w stopniu odpowiadającym najnowocześniejszym tendencjom epoki Oświecenia¹⁰².

¹⁰² Zob. i por. *Seryarz projektów do prawa, innych różnych pism, uwag, myśli patriotycznych, żądań województw, ziem i powiatów, pomiędzy sejmem a sejmem od senatorów, posłów, gorliwych patriotów, formowanych, Roku pierwszego 1785*. T. 1–2 (cz. 1–12). Warszawa 1785. W zakresie likwidacji większości urzędów szczególnie zob. anonimowy *Projekt o nowym porządku po województwach*. Ibidem, T. 2, cz. 7, s. 345–349. Na temat fachowości urzędników porównaj uwagi pijara w odniesieniu do dobrze znanego mu modelu szwedzkiego. W. SKRZETUSKI: *Dzieje Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*. Warszawa 1772, s. 52. Szerzej zob. i por. np. E. BORKOWSKA-BAGIEŃSKA: „Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego. Poznań 1986, s. 108–110; T. ZIELIŃSKA: *Kwestia bezpłatności urzędów publicznych w Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.*..., s. 202–221; P. KOMOROWSKI: *Historia powszechna*..., s. 57–58; H. IZDEBSKI: *Historia administracji*..., s. 46–63; IDEM: *Kolegializm i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego*. Warszawa 1975, s. 50–56; J. MALEC: *Polska myśl administracyjna*..., s. 17–93; J. MALEC, D. MALEC: *Historia administracji*..., s. 68–73; G. GÓRSKI: *Historia administracji*..., s. 142–148; T. MACIEJEWSKI: *Historia administracji*..., s. 112–118; W. WITKOWSKI: *Historia administracji*..., s. 68–82; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie*..., s. 131–148.

ROZDZIAŁ ÓSMY

Ustrój sądów

1. Sąd sejmowy

Wydaje się, że dla Skrzetuskiego dość oczywiste było to, że ustrój sądów, który tradycyjnie omawiał w perspektywie historycznej, należy do materii prawa politycznego, nie zaś sądowego, zwanego cywilnym. Nie zajął on precyzyjnego stanowiska, nie uzasadniał tej kwestii we wstępnych rozważaniach o zakresie przedmiotowym swojego podręcznika. Większych wątpliwości w tej materii nie miał natomiast, zajmujący się równoległe tą ostatnią dziedziną T. Ostrowski, który w *Prawie cywilnym* podkreślał, że ustrój sądów należy do przedmiotu prawa politycznego. Wątpliwości nie miał też piszący nieco później od obu pijarów H. Kołłątaj, twierdząc, że prawo polityczne i prawo cywilne wywodzą się z praw kardynalnych. W przypadku prawa sądowego podkreślał, że ma się ono dzielić na dwie części – „na prawo przez się cywilne i na kryminalne”¹. Kontrowersja co do zaliczenia przepisów o organizacji sądów do prawa politycznego czy cywilnego uwidoczniła się w toku debat na Sejmie Czteroletnim nad ustrojem i prawem sądowym, co znalazło również odzwierciedlenie w jego uchwałach. Kwestię regulowała sama Ustawa Rządowa, będąca częścią praw politycznych, w których skład miała wchodzić nie tylko Konstytucja 3 maja, ale i uzupełniające ją

¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1787, s. 2. T. 2. Warszawa 1787, s. 352 i n. Ostrowski, nawiązując do podręcznika Skrzetuskiego, pisał bowiem m.in.: „Prawo polityczne uczy obszernie, kiedy który z Sądów naszych Kraiowych ustanowiony iest, z którego źródła każdego wypływa powaga, iak długo ta trwa i iak dalece rozciąga się, w iakim czasie na koniec określona lub zwiększona została. Dotykać na tym mieyscu tych wszystkich o Sądach szczególności, byłoby to uwłaczać Dziełu, świeżo od publiczności przyietemu: Do tego zamiarem Prawa Cywilnego właściwym iest, tyle tylko o Sądach i Osobach Sędziowskich namienić, ile Urzędów tych razem i poiedynczo wziętych powinności i prawne opisy do ułatwienia zności Kraiowego Procesu służyć mogą”. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*. T. 2. Warszawa 1784, s. 1–2; por. Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego (proces, prawo prywatne i karne), jego projekty reformy prawa karnego w Polsce oraz ich związek z europejskim ruchem humanitarnym*. Warszawa 1956, s. 50; zob. też H. KOLŁATAJ: *Prawo polityczne narodu polskiego*. W: H. KOLŁATAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*. Oprac. B. LEŚNODORSKI, H. WERESZYCKA. T. 2. Warszawa 1954, s. 218.

ustawy, w tym o organizacji sądu ziemiańskiego czy trybunalskiego. Sejm, zalecając deputacji konstytucyjnej przygotowanie stosownych ustaw okołokonstytucyjnych, przesądził o włączeniu do praw politycznych przepisów regulujących ustrój sądów, co oznaczało podzielenie poglądów Skrzetuskiego w prezentowanym względzie. Znalazło to również wyraz w podziale i systematyce przygotowanego projektu *Kodeksu Stanisława Augusta*, gdzie pomimo związków prawa procesowego z organizacją sądów, tę ostatnią materię pominięto w pracach nad kodeksem².

Skrzetuski, mimo że pierwszy z rozdziałów, w którym zajął się magistraturami sądowymi, zatytułował *O sądach w ogólności, i w szczególności o sądach sejmowych*, w ogromnej większości przedstawiał problematykę odnoszącą się do sądu sejmowego, i to nie nawiązując już do prezentowanego we wcześniejszych wywodach podziału władz na ustawodawczą, wykonawczą i sądową. Pijar bez ogólnych wstępów od razu przypominał, że władza sądowa w Polsce należała początkowo do samych władców, którzy z czasem przekazywali część swoich uprawnień urzędnikom. Ci ostatni przez długi czas nie byli jednak przedstawicielami odrębnych organów sądowych, lecz jedynie wykonawcami woli panujących. Kolejnym etapem rozwoju wymiaru sprawiedliwości w dawnej Polsce było tworzenie się sądów, które wyrokowały w imieniu króla, do którego też jako najwyższej instancji sądowej każdemu służyło odwołanie³. Jako ważniejszy z nich autor *Prawa politycznego* wskazał na sąd książęcy na wiecu⁴. Podawał, że z czasem we wszystkich województwach i ziemiach ustanowiono sądy wiecowe, zbierające się na tzw. roki wielkie, na których zasiadali wojewodowie, kasztelanowie oraz inni dygnitarze i urzędnicy lokalni, którzy rozpatrywali apelacje od wyroków sądów niższych instancji. Należy podkreślić, że pijar nie zauważył m.in., że sądy wiecowe miały zróżnicowany skład personalny, będący efektem odrębności sięgających czasów rozbicia dzielnicowego, ani też tego, że przyjmowano swoistą fikcję zasiadania na sądzie wiecowym monarchy, tym samym wydawane na

² S. BOROWSKI: *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*. Warszawa 1938, s. 17, 20, 79–80, 116; szerzej zob.: A. OHANOWICZ, Z. RADWAŃSKI: *Ostatnia próba kodyfikacji prawa cywilnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej: Kodeks Stanisława Augusta*. „Państwo i Prawo” 1952, z. 11, s. 672–674; W. SZAFRAŃSKI: *Kodeks Stanisława Augusta*. Poznań 2007, s. 187 i n.

³ Skrzetuski przy okazji przedstawiał negatywny obraz społeczeństwa polskiego, w tym jego pieniactwa, co ujmował m.in. w takich słowach: „Za rozszerzeniem się Polskiego Kraiu, a wzmaganiem między Obywatelami niesprawiedliwości, chciwości i ducha pieniaczkiego, nastąpiła potrzeba stanowienia w Narodzie różnych Jurisdikcyi Sądowych, któreby powagą i imieniem Panującego, w oznaczonym sobie Kraiu wydziały i przepisany spraw rodzajowi wydawały wyroki, zawsze iednak z wolnym każdemu odwoływaniem się do naywyższej władzy Królewskiej gdzie ostatecznie sprawy wszystkie rozeznawane były i sądzone”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 352–353. Znacznie bardziej syntetycznie i bez jakichkolwiek ocen, w tym zacytowanej opinii o pieniactwie wśród szlachty polskiej, nie sposób odnaleźć w wywodach gdańszczanina. G. LENGNICh: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836, s. 442–447.

⁴ Pijar przedstawił go jako: „Wiec, czyli Roki Walne zwane *Colloquia Generalia*, był to naywyższy sąd, do którego od niższych Jurisdikcyi po województwach ustanowionych wywoływano i na którym Król zasiadający z Radą przybieranych Prałatów i Baronów, sprawy przychodzące ostatecznie rozsądzał”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 353. Skrzetuski, za Lengnichem, który z kolei cytował Jana Długosza, nawiązywał do osoby księcia Leszka Białego, którego wychwalał za szybkie, sprawiedliwe i roztropne wyrokowanie; por. G. LENGNICh: *Prawo pospolite...*, s. 445.

nich wyroki miały rangę orzeczeń królewskich. Autor *Prawa politycznego* dostrzegał upadek sądów wiecowych, choć nie poszerza naszej wiedzy na temat niejasnych do końca powodów, dla których zaczęły tracić one swoją dawną pozycję. Doprowadziło to do sytuacji, w której sąd sejmowy, stanowiący teoretycznie najwyższą instancję odwoławczą, musiał rozpatrywać coraz więcej skarg, z uwagi na upowszechnienie się w stanie rycerskim zwyczaju wnoszenia apelacji do samego monarchy. Szlachta nie zawsze miała bowiem zaufanie do sądów wiecowych, ponadto utrwaliło się przekonanie co do tego, że tylko sąd monarszy jest właściwym forum do ostatecznego rozpatrywania spraw osób pochodzących ze stanu rycerskiego⁵. Pijar podawał również, że od wyroków sądów wiecowych służyło odwołanie do monarchy, który na zjazdach walnych osobiście, wraz z „Prałatami i Baronami, zasiadał i sądy w czasie sejmów odbywał”⁶.

Przed przystąpieniem do omawiania historii funkcjonowania sądów sejmowych Skrzetuski, odchodząc od syntetycznych uwag Lengnicha w tym zakresie, po części samodzielnie, powołując się na Kromera, szeroko omawiał projekt powołania „Sądu Najwyższego” za panowania Zygmunta Starego, kiedy to królewski sąd sejmowy na skutek lawinowo wzrastającej liczby odwołań nie mógł poradzić sobie z ogromną liczbą spraw, co doprowadziło do powstania dużych zaległości w ich rozpatrywaniu. Pijar nie wspominał natomiast dalszych prób i prac dotyczących usprawnienia i zreformowania sądownictwa sejmowego, jakie miały miejsce głównie za rządów Zygmunta Augusta oraz kilka lat po jego śmierci. W rozważaniach autora *Prawa politycznego* brak też szerszego odniesienia do praktyki odsyłania w latach 1553 i 1563 części spraw do specjalnie powołanych sądów lokalnych przez stosowne uchwały parlamentu oraz prób systemowego rozwiązania problemu, jak chociażby projekt sejmu z lat 1556–1557. Wzorem niektórych państw europejskich przewidywał on utworzenie w Rzeczypospolitej stałego sądu o charakterze zwierzchnim dla wszystkich instytucji wymiaru sprawiedliwości. Uczony nie wspominał także o dyskusjach i projektach zmian z lat 1569, 1572 czy propozycji izby poselskiej z 1574 r., kiedy to na sejmie koronacyjnym zaproponowano niemal całkowite zniesienie jurysdykcji królewskiej⁷.

⁵ Pijar podawał m.in.: „Wieca Woiewódzkie i Ziemskie poczęły także być zaniedbywane, pomimo wielu praw pod Zygmuntemi obiema stanowionych, któremi je utrzymać, albo wskrzesić chciano”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 354. Obszerniej, ale i w znacznej części inaczej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 445–447; por. W. URUSZCZAK: *Sejm w latach 1506–1540. W: Historia sejmów polskiego. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*. T. 1. Red. J. MICHAŁSKI. Warszawa 1984, s. 107; A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Sejm w latach 1540–1587. W: Historia sejmów polskiego...*, s. 159–160.

⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 354. Inaczej rzecz systematyzował G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 445–448; por. A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Sejm w latach 1540–1587...*, s. 159–161.

⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 354–356. Skrzetuski podawał, że projekt opisywany przez Kromera miał polegać na tym, że „[...] za panowania Zygmunta I była wzmianka na iednym Seymie, ażeby w Polsce utworzyć nowy Sąd naywyższy, z dziesięciu Osob złożony, do którego by wszystkie od innych Magistratur Sądowych appellacye przychodziły, a on iuż bez żadney appellacyi zaspokajał ostatecznie wszelkie sprawy. Ale nieufność Narodu w Ziolkach, a uprzedzone zawierzenie Królom przez doznawaną zawsze ich sprawiedliwość, uczyniły, że wniesienie to odrzucono, a spraw ostateczne rozsądzenie zostawiono, iak było dawniey przy Panuiących”. Ibidem, s. 354; por. A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Sejm w latach 1540–1587...*, s. 163–164. Wywody G. Lengnicha na temat genezy i samego

Należy jednak odnotować, że pijar, dowodząc bezkarności pieniactwa, samowoli i bezprawia, uzasadniał zrzeczenie się przez władców Rzeczypospolitej szlacheckiej władzy sądowniczej, wskazując na lawinowo rosnącą liczbę spraw niezalatwionych⁸.

Rozpoczynając opisywanie historii sądów sejmowych, Skrzetuski na podstawie wywodów Kromera przypominał, że zostały one powołane do życia niemal równolegle ze „zjazdami narodowymi” i podkreślał, że „Ziazdy same dla odprawowania tychże Sądów zwoływane częstokroć były, zwłaszcza kiedy się spraw i appellacyi wiele nabierało”⁹. Podawał, że przez długi czas sądy sejmowe sprawował samodzielnie król z senatorami, którzy jednak początkowo nie posiadali głosu stanowczego, lecz jedynie doradczego. Przypominał przy okazji, że do czasu wygaśnięcia dynastii Jagiellonów do właściwości sądu monarszego należało rozstrzyganie sporów publicznych między stanem świeckim a duchownym. Akcentował znaczenie powyższej cezury czasowej dla zwiększenia wpływu senatorów, niedługo potem również posłów ziemskich na sąd sejmowy. Dokonało się to – jak sądził – w wyniku zmiany sposobu wyrokowania z arbitralnej decyzji monarchy na wyrok stanowiący wyraz woli większości zasiadających w nim senatorów i króla, a po 1588 r. także posłów ziemskich. Skrzetuski krótko odnotował drogę dochodzenia szlachty do realnego wpływu na orzecznictwo sądu sejmowego, tym samym nie poszerzając naszej wiedzy w tym przedmiocie¹⁰. Nie dostrzegał m.in., że jeszcze w 1577 r. posłowie szlacheccy wy-

sądu sejmowego były znacznie bardziej syntetyczne. Opis Skrzetuskiego w przeważającej części różnił się od nich. Por. G. LENGNICH: *Prawo publiczne...*, s. 336–337, 445–447.

⁸ Warto zauważyć, że Skrzetuski pozostawił drugoczący obraz bezprawia i przypominał, że duża liczba spraw kierowanych do sądu królewskiego uniemożliwiała ich szybkie załatwienie, co z kolei powodowało, że „przedłużały się do wielu lat Obywatelów kłotnie ze szkodą i narzekaniem powszechnym; zwłaszcza, że na pieniaków i na sędziów niesprawiedliwych żadnej prawie nie było kary, albo tylko małe były i nieskuteczne. Rosły stąd nieukoione między Familiami, a nawet Domami pokrewnymi niechęci i nienawiść, zdarzały się częste zaiazdy, gwałty i zaboystwa, a nawet z ostatnią praw Kraiowych i Zwierzchności Narodowej zniewagą, całemi niemal woyskami zwodzone bitwy, na uczynienie sprawiedliwości, którey czekać od Sądów, zdawało się byż nazbyt wielką przewłoką”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 355. Tego typu uwag i ocen brak w dziele G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 442–455.

⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 358. Lengnich zagadnienia nie ujmował tak szczegółowo i odrębnie, jak Skrzetuski. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 446–448. Szerzej na temat sądownictwa królewskiego w XVI w. zob. np. B. GRUZEWSKI: *Sądownictwo królewskie w pierwszej połowie rządów Zygmunta Starego*. W: *Studia nad historią prawa polskiego*. T. 2, z. 4. Lwów 1906, s. 11 i n.

¹⁰ Przy tej okazji przypomniał sprawę sądu nad Zborowskimi na sejmie w 1585 r., kiedy to posłowie ziemscy prosili króla Stefana Batorego, aby z uwagi na to, że „w sprawie idzie o wolność pospolitą”, dopuścił ich przedstawicieli do składu i wyrokowania w sądzie sejmowym oraz wyjaśniał, że władca z Siedmiogrodu zgodził się jedynie na to, aby izba poselska wyznaczyła deputatów mogących biernie przypatrywać się posiedzeniom sądu sejmowego nad Zborowskimi. Zaraz potem dodał, że już w 1588 r. stan rycerski w liczbie ośmiu posłów uzyskał pełne prawo współuczestnictwa w ferowaniu wyroków przez sąd sejmowy, obok senatorów w sprawach o przestępstwa *crimins laesae Majestatis i perduellionis*”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 359. Znacznie bardziej syntetycznie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 366–367; *Volumina Legum* [dalej: VL], T. 2. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859, s. 251–252; szerzej zob.: A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Sejm w latach 1540–1587...*, s. 166; A. LITYŃSKI: *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*. Katowice 1976,

rażali niezadowolenie z tego, że król Stefan Batory, realizując swoją prerogatywę najwyższego sędziego, wyrokował wraz z senatorami przy drzwiach zamkniętych, naruszając zasadę jawności i zwyczaj dopuszczania do biernego udziału w obradach sądu sejmowego posłów ziemskich, którzy domagali się także jawności głosowania senatorów nad wyrokiem¹¹.

Odnosząc się do składu sądu sejmowego, Skrzetuski przypominał, że w późniejszym okresie liczba deputowanych z izby poselskiej uczestniczących w wyrokowaniu zmieniała się, oraz że składy bywały 12- 24-, a nawet 54-osobowe. Podkreślał, że od czasów rządów Jana III Sobieskiego sędziowie delegowani przez izbę poselską uczestniczyli w rozpatrywaniu przez ten sąd wszystkich kategorii spraw należących do jego kognicji, nie tylko zbrodni obrazy majestatu i zdrady¹².

Omawiając czas odbywania się sądów sejmowych, pijar wskazywał, że swoje czynności magistratura ta zaczynała po wotach senatorskich, oraz że kończyły się one wraz z upływem terminu przewidzianego na obrady sejmu lub na skutek jego zerwania. Co do tego ostatniego elementu, przywoływał, podobnie jak Lengnich, sprawę Jerzego Lubomirskiego, który w swoim manifeście niewinności podkreślał, że sąd sejmowy wydał dekret w jego sprawie już po zerwaniu obrad parlamentu¹³. Na zakończenie rozważań o historii sądu sejmowego Skrzetuski, opisując właściwość rzeczową, odsyłał, podobnie jak Lengnich, do *Postępkę prawnego skróconego* Jana Swoszowskiego, pisarza ziemskiego lwowskiego¹⁴.

s. 21–22; E. DUBAS-URWANOWICZ: *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*. Warszawa 2013, s. 23 i n.

¹¹ A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Sejm w latach 1540–1587...*, s. 165–166.

¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 359; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 366–367. Gdańszczanin rzecz traktował jednak bardzo skrótowo, wspominając o składzie 24 sędziów orzekających w sprawie smoleńskiej z 1655 r.; por. też VL, T. 4, s. 221, T. 5, s. 29–30; Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” [dalej: CPH] 1968, T. 20, z. 1, s. 99–101.

¹³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 360. Porównaj protest Jerzego Lubomirskiego przeciwko zapadłemu po zerwaniu sejmu wyrokowi sądu sejmowego, który to wyrok został zniesiony przez sejm elekcyjny w 1669 r. VL, T. 5, s. 9–10; *Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. T. 3 (1661–1673). Wyd. A. PRZYBÓŚ. Wrocław 1959, s. 101; zob. też Z. SZCZĄSKA: *Z dziejów polskiego procesu karnego. Proces Jerzego Lubomirskiego przed sądem sejmowym*. „Problemy Praworządności” 1979, T. 30, nr 12, s. 56 i n. Na temat ważności wyroków sądów sejmowych wydanych na sejmach zerwanych lub zakończonych zob. np. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 367; H. OLSZEWSKI: *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii. 1652–1763. Prawo – praktyka – teoria – programy*. Poznań 1966, s. 299 i n.

¹⁴ Autor *Prawa politycznego* przemilczał jednak, że był to projekt, który na mocy zalecenia konstytucji sejmowej z 1611 r. został wydrukowany i rozesłany na sejmiki w celu konsultacji, choć jak wiadomo, nie stał się prawem obowiązującym. W projekcie jedynie ogólnikowo stwierdzono, że do „Jurisdykcji Sądów Seymowych, oprócz wspomnianych spraw laesae Majestatis Regiae i perduellionis, należały różne inne sprawy tak cywilne iak kryminalne, publiczne i prywatne lub od Trybunałów na Seym odsyłane; iuż to z opisu Statutów i Konstytucyi, iuż na mocy zadawnionego zwyczaiu”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 360; por. VL, T. 3, s. 6, 35–43; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 366; zob. też: *Processus iudiciarius in causa respectu horrendi criminis regicidii insacra persona serenissimi Stanislai Augusti regis Poloniae*. Warszawa 1774, s. 51; J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku*. Wrocław 1958, s. 179. W zakresie właściwości sądów sejmowych zob. np. K. BUKOWSKA: *Tomasz Drezner polski romanista XVII wieku i jego zna-*

W wywodach na temat współczesnych sobie regulacji prawnych dotyczących sądu sejmowego Skrzetuski, w ramach własnych uwag, akcentował rolę króla Stanisława Augusta dla uchwalenia nowych ustaw z lat 1775 i 1776 oraz wskazywał, że dokładne uregulowanie zasad funkcjonowania sądu gwarantuje wszystkim obywatelom „pewną i prędką sprawiedliwość”. Ponadto podkreślał, że król, przyczyniając się do wydania konstytucji z 1776 r., zadośćuczynił przyrzeczeniu złożonemu w *pacta conventa*, gdzie m.in. zobowiązał się do przywrócenia dawnej wysokiej rangi sądu sejmowego, ale także tego, że zawsze będzie się stosował do decyzji większości składu orzekającego¹⁵.

Należy stwierdzić, że autorski opis funkcjonowania sądu sejmowego, jaki pozo-
stał w *Prawie politycznym*, Skrzetuski w ogromnej większości został oparty na
konstytucji sejmowej z 1776 r. pt. *Ordynacya Sądów Seymowych*. Ponadto pijar na-
wiązał także do konstytucji z 1776 r. pt. *Sposob obierania Sędziow Seymowych i Wa-
runek y excepcya Xięstwa Litewskiego* oraz konstytucji z 1775 r. pt. *Ustanowienie
Sądów Seymowych*¹⁶. Wskazywał przy tym, że sąd sejmowy ma funkcjonować przez
okres dwóch lat, tj. od jednego do drugiego sejmiku ordynaryjnego, zawsze w miejscu
przebywania króla. Jeżeli chodzi o skład tego sądu, to wyjaśniał jedynie, że mają
w nim zasiadać wszyscy senatorowie i ministrowie, zgodnie z dawnymi prawami
i zwyczajami, oraz 30 posłów ze stanu rycerskiego wybieranych w czasie obrad sejmiku
na sesjach prowincjonalnych większością głosów w taki sposób, aby każdą prowincję
reprezentowało 10 posłów, i tak, by każde województwo miało przynajmniej jednego
przedstawiciela. Podkreślał również, że nie można było łączyć członkostwa w Radzie
Nieustającej z funkcją sędziego sejmowego, co było m.in. dowodem na stopniowe
wprowadzanie zasady podziału władz oraz realizacją starej zasady zakazującej bycia
sędzią we własnej sprawie. Akcentował również to, że sędziowie sejmowi nie mogą
korzystać z prawa suspensy w żadnym sądzie, nawet w czasie trwania ich kadencji,
co także należy uznać za rozwiązanie na ów czas postępowe¹⁷. W ślad za postano-

czenie dla nauki prawa w Polsce. Warszawa 1960, s. 163–165; Z. KOLANKOWSKI: *Zapomniany prawnik
XVI wieku Jan Łęczyński i jego „Kompedium sądów króla jegomości”*. Studium z dziejów literatury
prawniczej. Toruń 1960, s. 106–107.

¹⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 356, 360. Postulat honorowania przez króla woli
większości składu orzekającego sądu sejmowego pojawił się m.in. w trakcie obrad sejmiku w 1588 r.,
kiedy to uchwalono konstytucję odnoszącą się m.in. do udziału monarchy w sądzie sejmowym, wyłąc-
zając go ze spraw dotyczących przestępstwa obrazy majestatu. A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Sejm w latach
1540–1587...*, s. 166.

¹⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 360–361; VL, T. 8, s. 82, 541–543. Opis
T. Ostrowskiego był znacznie krótszy i bez wywodów historycznych. Autor *Prawa cywilnego* oparł się
na konstytucjach z 1775 r. i przede wszystkim 1776 r., których postanowienia zaprezentował w kilku-
nastu punktach, włącznie z pewnymi odrębnościami litewskimi, czego zwykle nie robił. T. OSTROWSKI:
Prawo cywilne..., T. 2, s. 45–47.

¹⁷ Pijar podawał, że w skład kompletu sędziowskiego powołanego do rozstrzygnięcia konkretnej
sprawy miało wchodzić 24 sędziów pochodzących łącznie z izby poselskiej i senatu oraz dwóch sę-
dziów zapasowych. Podkreślał jednocześnie, że możliwe było także uczestnictwo i orzekanie wszyst-
kich legalnie wybranych sędziów w każdej sprawie, pod warunkiem, że będą oni zasiadali w składzie
sądu od samego początku danego procesu. Sędziów na sześciotygodniowe kadencje wyznaczał król
spośród senatorów, a marszałek izby poselskiej – spośród posłów. Wyjaśniał, że wszyscy wyznaczeni

wieniami konstytucji z 1776 r. wskazywał, że sąd sejmowy miał orzekać na trzech sześciotygodniowych kadencjach zwyczajnych w ciągu roku lub na kadencjach „do odsądzenia rejestru wpisów”¹⁸.

Analiza autorskich rozważań Skrzetuskiego w zakresie właściwości rzeczowej sądu sejmowego nie pozwala na jednoznaczne rozstrzygnięcie dość zasadniczej kontrowersji, jaka funkcjonuje w literaturze przedmiotu co do tego, czy też po zmianach prawa o sądach sejmowych w latach 1775 i 1776 nastąpiło poszerzenie, czy też zawężenie kompetencji tego sądu¹⁹. Prezentację kategorii spraw podlegających kognicji sądu sejmowego pijar oparł głównie na postanowieniach wspomnianej już konstytucji z 1776 r. *Ordynacja Sądów Seymowych*, którą jednak uzupełniał własnymi uwagami. Wskazując, że sąd sejmowy rozpatrywał sprawy o przestępstwo *crimen laesae Regiae Majestatis* według opisu konstytucji z 1588 r., zaznaczał, że konstytucja ta nakazywała traktowanie wspomnianej zbrodni w sposób zawężający, tj. odnoszący się do osoby samego króla, a nie np. jego rodziny czy nawet całego dworu²⁰. Pijar nie zaakcentował m.in. tego, że po zmianach z 1764 r., w którym to przywrócono obowiązywanie konstytucji z 1510 r., przedmiotem przestępstwa obrazy majestatu była przede wszystkim osoba króla²¹. Jak wiadomo, niewielkie zmiany w tym zakresie zaszły po wejściu w życie konstytucji z 1776 r., która odsyłała z kolei do przepisów z 1588 r. Część tej regulacji powstała po słynnym porwaniu Stanisława Augusta i procesie konfederatów²². Bardziej szczegółowe zmiany w opisie zbrodni obrazy majestatu wprowadzono dopiero w dobie Sejmu Wielkiego²³.

na daną kadencję sądową opuszczający posiedzenia sądu, poza przypadkami udokumentowanej choroby lub przedstawienia zastępcy na swoje miejsce, podlegali karze 500 grzywien na skarb Rzeczypospolitej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 361; por. VL, T. 8, s. 119; T. WAGA: *Kadencye Sądów Ziemijskich i Grodzkich oraz jurydykcyj sądowych ultimae instantiae obojga narodów*. Warszawa 1785, s. 103–104; zob. też Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy...*, s. 112.

¹⁸ Wyjaśniał, że dwie kadencje były koronne i zaczynały się odpowiednio 1-ego października i 1-ego lutego, a trzecia kadencja była dla spraw litewskich i zaczynała się 1-ego czerwca. Ponadto podawał, że król w porozumieniu z Radą Nieustającą mógł zwołać sąd sejmowy na nadzwyczajną kadencję w każdym czasie dla osądzenia przestępstw obrazy majestatu i zdrady. W przypadku braku spraw król „za zdaniem” Rady Nieustającej mógł zwolnić sędziów z obowiązku rezydencji, nawet zawiadomić wcześniej o braku konieczności przyjazdu do miejsca wyznaczonego na posiedzenia sądu sejmowego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 361–362; por. VL, T. 8, s. 869; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 103–104; zob. też Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy...*, s. 112–113.

¹⁹ Zwolennikiem poglądu poszerzenia kompetencji sądu sejmowego w XVIII w. był J. Rafacz, a autorem poglądu odmiennego Z. Szcząska. J. RAFACZ: *Dawny proces polski*. Warszawa 1925, s. 20; Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy...*, s. 113; por. też J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa...*, s. 179.

²⁰ Pijar pisał, że przestępstwo obrazy majestatu „podług opisu Konstytucji 1588 r., która w sobie opiewa, że zbrodnia ta szczególnie przeciwko osobie samego Króla, *machinatione, conspiratione, violentio conatu, et quod longe absit, facto ipso in vitam committitur*”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 362; zob. VL, T. 2, s. 251. Szerzej na temat przedmiotu przestępstwa obrazy majestatu zob. A. LITYŃSKI: *Przestępstwa polityczne...*, s. 20–24.

²¹ VL, T. 7, s. 43; por. A. LITYŃSKI: *Przestępstwa polityczne...*, s. 20–33.

²² VL, T. 8, s. 542; por. A. LITYŃSKI: *Przestępstwa polityczne...*, s. 29–33.

²³ VL, T. 9. Wyd. Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie. Kraków 1889, s. 246; szerzej zob. A. LITYŃSKI: *Przestępstwa polityczne...*, s. 33 i n.

Prezentując przestępstwo zdrady, Skrzetuski wzorem konstytucji z 1776 r. wskazywał, że za *crimen perduellionis* uznaje się: bunty, porozumienia z nieprzyjacielem, przekazywanie lub zdradę informacji szkodzących ojczyźnie, poddanie zamku lub części kraju, branie pensji lub przyjmowanie korzyści majątkowych od obcych państw prowadzące do zdrady ojczyzny, zwracanie się i korzystanie z obcej pomocy zmierzające do „pogwałcenia obywatela” oraz werbowanie, porywanie i sprzedawanie ludzi, głównie do obcych armii. Należy także zauważyć, że dodatkowo powoływał się na konstytucję z 1780 r., co dobrze świadczy o jego rzetelności i przekonuje o większej niż dotychczas sądzone oryginalności jego *Prawa politycznego*. Pijar, dając dowód biegłej znajomości zagadnienia, wyjaśniał bowiem, że przepis o zakazie werbunku został doprecyzowany przez konstytucję z 1780 r., która zezwalała na pozywanie do sądu sejmowego za werbunek do obcych wojsk jedynie szlachtę posesjonatów, natomiast pozostałych łamiących ten zakaz miano od tamtej pory pozywać do najbliższego grodu i karać śmiercią. Niestety, uczony w swoich wywodach nie zrobił żadnej adnotacji, w której mógł przecież nawiązać do znanej sprawy barona Juliusa lub innych dotyczących oskarżenia o bezprawny werbunek do obcych wojsk²⁴.

Warto odnotować, że opisując sprawy należące do kognicji sądu sejmowego, Skrzetuski zauważył zmiany w tym zakresie zachodzące w latach 1775–1776²⁵. Na marginesie swoich wywodów obszernie analizował sprawę przestępstwa zgwałcenia wolnego głosu, którą wyjaśniał na kanwie sprawy skazania przez sąd sejmowy Jerzego Lubomirskiego oraz konstytucji z lat 1669 i 1775, zabezpieczających „głos wolny Obywatela”²⁶.

²⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 362; VL, T. 8, s. 542. Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Metryka Litewska [dalej: AGAD ML], dz. VII, sygn. 69, s. 508–509; A. LITYŃSKI: *Przestępstwa polityczne...*, s. 63–65; Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy w okresie rządów Rady Nieustającej. Proces barona Juliusa*. „Przegląd Historyczny” 1971, T. 62, z. 3, s. 424; IDEM: *Sąd sejmowy...*, s. 112–114; P. SKWARCZYŃSKI: *Stanowisko cudzoziemców w dawnym prawie polskim koronnym*. „Pamiętnik Historyczno-Prawny” [Lwów] 1932, T. 11, z. 1, s. 230.

²⁵ Konstytucja z 1775 r., oprócz przestępstwa obrazy majestatu i zdrady, dopuszczała wytaczanie powództwa przed sądem sejmowym także w takich sprawach, jak: krzywoprzysięstwo, odmowa wymiaru sprawiedliwości, przekupstwo sędziów, naruszanie (ucisk) wolności obywatelskiej czy zgwałcenie wolnego głosu. Natomiast po 1776 r. sprawy o odmowę sprawiedliwości zostały przekazane do kognicji sądów grodzkich, ziemskich i trybunałów, zgodnie z postanowieniami konstytucji *Oppressis Civis* i objaśnieniem *Denegati Judiciis*, natomiast przestępstwo korupcji sędziów pozostało we właściwości rzeczowej sądu sejmowego tylko w odniesieniu do sędziów *Ultimarum Instantiarum*. Sprawy o korupcję pozostałych sędziów miały odąd rozpatrywać Trybunały. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 363; VL, T. 8, s. 542; A. LITYŃSKI: *Przestępstwa polityczne...*, s. 56 i n.

²⁶ Pijar, przywołując konstytucję z 1775 r., pisał m.in. „Nikt z Obywatelów o zdanie w materjach politycznych wolnie i szczerze otworzone, strofowany, ciążony ani do żadnych sądów pociągany być nie może; pozwalając sprawy do Sądów Sejmowych, iako przeciwko ciemieżycielowi wolnego Obywatela temu, któryby z takowej przyczyny od kogożkolwiek złośliwie był zapozwany. Na popełniającemu to przestępstwo, poczytane za zbrodnią *contra statum* kara dwóch tysięcy grzywien i więzy [...]”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 364; por. VL, T. 5, s. 8, 16, VL, T. 8, s. 80–82; H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*. Wilno 1785, s. 130; K. BOGUSŁAWSKI: *O doskonałym prawodawstwie*. Warszawa 1786, s. 90; szerzej zob.: H. OLSZEWSKI: *Sejm Rzeczypospolitej...*, s. 301 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „*Regina libertas*”. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006, s. 143–164; EADEM: *Dyskusje o wolności słowa w czasach stanisławowskich*. „Kwartalnik Historyczny” [dalej: KH] 1995, T. 102, nr 1,

W ramach rozważań na temat właściwości sądu sejmowego po 1776 r. Skrzetuski pisał, że znajdują na nim właściwe forum wszyscy chcący wnieść „sprawy urzędowe przeciwko ministrom Obojga Narodów i Konsyliarzom Rady Nieustającej”²⁷. Tym samym akcentował rolę kontrolną sądu sejmowego, który uznał za kolejny środek kontroli władzy wykonawczej przez władzę ustawodawczą, z uwagi na to, że przed sądem mieli ponosić odpowiedzialność ministrowie za przestępstwa stanu. Należy dodać, że w praktyce spraw takich niemal nie było, jednak pijar szerzej tego nie analizował²⁸. Za konstytucją sejmową z 1776 r. autor *Prawa politycznego* powtarzał, że żadne inne sprawy, „prócz tu wymienionych, ani w poznawanie Dekretów, Sąd ten wdawać się nie może, pod nieważnością tego wszystkiego”, wskazując, że nie można było wnosić *excepcji fori*. Każda sprawa zanim trafiła na wokandę sądu sejmowego miała być badana przez Radę Nieustającą, której rezolucja decydowała o tym, czy sprawa podlega kognicji sądu sejmowego, czy też nie²⁹.

Skrzetuski wypowiadał się także w takich kwestiach, jak sposób organizacji oraz zasady postępowania. Podawał, że w sądzie sejmowym prowadzone są dwa rejestry spraw. W pierwszym wpisywane są sprawy o przestępstwa *crimen laesae majestatis* i *perduellionis*, w drugim, tzw. ordynaryjnym, pozostałe sprawy należące do kognicji tego sądu. Podkreślał, że dla spraw zawisłych przed sądem sejmowym nie są dopuszczalne żadne suspensy ani dylacje (odroczenia terminu rozprawy), poza chorobą, z tym że ta okoliczność miała być zaprzysiężona na kolejnej kadencji sądu³⁰.

Pozew do sądu sejmowego miał być zawsze „położony na dobrach pozwanego”, z czego czyniono stosowną relację w aktach grodzkich³¹.

s. 55–59; I. HOMOLA-DZIKOWSKA: *Walka o wolność druku w publicystyce polskiej drugiej połowy XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny” 1960, T. 51, s. 75–78; W. KONOPCZYŃSKI: *Wolność druku w Polsce za Stanisława Augusta*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1951, nr 4, s. 303.

²⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 364; jeszcze krócej T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 47; szerzej o odpowiedzialności ministrów zob. Z. SZCZĄSKA: *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775–1792*. CPH 1975, T. 27, z. 1, s. 55 i n.

²⁸ Zob. np. T. KORZON: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*. T. 4. Kraków–Warszawa 1897, s. 26.

²⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 365; por. VL, T. 8, s. 542.

³⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 365. Tego typu rozważań na próżno szukać w dziele Lengnich. G. LENGNICH: *Prawo państwa...*, s. 366–367. Natomiast Ostrowski krócej, choć miejscami precyzyjniej, np. co do niemal całkowitego braku składania illacji [wniosków]. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 47–48; por. też VL, T. 8, s. 542; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 104; Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy...*, s. 113.

³¹ Ponadto pozew miał być wydawany na sześć tygodni przed terminem kadencji. Podawał, że w sprawach o zdradę i obrazę majestatu miano przeprowadzać inkwizycję, którą zlecano wybranym w tajnym głosowaniu sędziom sejmowym, w liczbie po dwóch z każdej prowincji. W sprawach pozostałych, tj. należących do drugiego rejestru, przeprowadzane miało być skrutynium „na oznaczonym Kondescensyi terminie i miejscu wyprowadzane” przez dwie osoby z sądu grodzkiego lub ziemskiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 365–366; por. T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 104; Z. KOLANKOWSKI: *Zapomniany prawnik...*, s. 101; Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy...*, s. 110–111; M. MIKOŁAJCZYK: *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764–1794*. Katowice 1991, s. 85–95.

Autor *Prawa politycznego* podkreślał, że sprawy z rejestru pierwszego, o przestępstwa obrazy majestatu i zdrady, miały być rozstrzygnięte na tej samej kadencji, na której się zaczęły i to bez względu na obecność pozwanego. W wypadku nieobecności wydawano wyrok zaoczny. Natomiast pozostałe sprawy, tj. drugiego rejestru, miały być rozstrzygnięte najpóźniej na drugiej kadencji, kiedy to pod nieobecność pozwanego mógł zapaść wyrok zaoczny. Przypominał także, że w przypadku gdy delatorem była osoba pochodzenia plebejskiego, nawet szlachcic nieposesjonat, istniał obowiązek zatrzymania go do czasu zakończenia procesu. W przypadku gdy donoszący nie dowiódł prawdziwości oskarżenia, nakładano nań karę talionu³².

Skrzetuski wskazywał, że propozycje do głosowania nad wyrokiem mógł zgłaszać każdy sędzia. Podkreślał, że w przypadku zgody wszystkich proponowany wyrok zapadał. Jeżeli natomiast brak było zgody lub było więcej propozycji, to następowało dwukrotne jawne głosowanie, po którym głosowano tajnie. O treści wyroku decydowała większość. W przypadku równości głosów rozstrzygał głos króla, natomiast w sprawach o obrazę majestatu decydujące znaczenie miało *votum* prezydującego sędziego. Pijar przypominał, że prawo głosu stanowczego mieli tylko sędziwie, którzy uczestniczyli w procesie od samego początku, natomiast ci, którzy przyłączyli się w toku procesu, mieli jedynie głos doradczy. Wskazywał także, że głosowanie nad wyrokiem nie mogło być przerwane, co zapewne oznaczało, że sesja sądu nie mogła być w takim przypadku odroczone do zakończenia całej procedury głosowania i podpisania sentencji wyroku przez wszystkich sędziów³³.

Według Skrzetuskiego, sentencjonarz (księga, do której wpisywano w miarę dokładnie ważniejsze motywy ogłaszanego ustnie wyroku, które stanowiły podstawę spisywanego kilka dni później pisemnego dekretu) oraz protokół z tajnego głosowania znajdowały się pod pieczę jednego z wybranych sędziów. Sam dekret powinien być ogłoszony najpóźniej po dwóch tygodniach od publikacji sentencji. Należy zauważyć, że pijar w opisie przebiegu postępowania przed sądem sejmowym skrócił

³² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 365–366; por. VL, T. 8, s. 542. Ostrowski jeszcze krócej i bez wyjaśnień np. co do tego, że delator podlegał karze talionu. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 1, s. 320, T. 2, s. 48, 152–153, 167; zob. też M. MIKOŁAJCZYK: *Na drodze...*, s. 63–64; Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy...*, s. 113–114.

³³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 366; VL, T. 8, s. 542. Warto zauważyć, że przy okazji omawiania uczestnictwa króla w głosowaniach nad wyrokiem, jaki miał zapaść w sądzie sejmowym, pijar odnosił się do sprawy uczestnictwa monarchy w wydawaniu wyroków w sprawach przestępstwa obrazy majestatu. Podnoszone od XVI stulecia argumenty opierające się m.in. na starej rzymskiej zasadzie *nemo iudex in suis rebus* doprowadziły do wprowadzenia stosownej regulacji w konstytucji z 1588 r. i w 1669 r., co nasz uczony skwapliwie przypominał. Ponadto odnosił się już po raz kolejny do znanej sprawy Zborowskich i przywoływał reakcję króla Stefana Batorego na sugestie szlachty, by jako strona władca nie uczestniczył w procesie. Skrzetuski akcentował, że w odpowiedzi król powołał się na dotychczasowe prawa i zwyczaje, które przesądzały, zdaniem monarchy z Siedmiogrodu, o tym, że „Sądy Seymowe w iakichkolwiek bądź sprawach, nie mogą inaczey odprawiać, tylko władzą i w przytomności króla. Wszakże dozwolił Król Posłom po kilka razy znosić się i rozmawiać w tey sprawie z Senatorami pod niebytność swoją”. Ibidem. Podobnych uwag i rozważań historycznych nie ma w dziele T. OSTROWSKIEGO: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 45–48; por. A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Sejm w latach 1540–1587...*, s. 166.

niektóre swoje wywody w stosunku do treści konstytucji *Ordynacya Sądów Seymowych*. W szczególności nie wspominał o tym, że dekret odczytywany był w obecności całego składu sędziowskiego, oraz że po takiej jego publikacji strony miały trzy dni na zgłoszenie wniosku o poprawę lub uzupełnienie wyroku. Pijar przemilczał także to, że w takim przypadku dla odrzucenia wniosków stron wystarczył sprzeciw chociażby jednego sędziego³⁴. Autor *Prawa politycznego* akcentował natomiast, że przed sądem sejmowym mogli występować patroni przysięgli z innych wyższych jurysdykcji, przy czym nie precyzował, o jakie sądy chodzi. Strony i ich pełnomocnicy mieli obowiązek składania wszelkich dowodów, wniosków, induktów (wywodów stanowiących podstawę faktyczną i prawną do wniesienia sprawy do sądu, a nawet przedstawienie sprawy zarówno z punktu widzenia obu stron procesowych) oraz odwołów (dowodów będących odpowiedzią jednej strony na dowody drugiej strony stanowiących ich negację) pisarzowi sądowemu na piśmie podpisanym przez dwóch pierwszych sędziów pochodzących z senatu i izby poselskiej, które to pisma wraz z aktami sprawy winny były być przechowywane w ziemstwie rezydencji monarchy. Podkreślał także, że pisarz sądowy miał przechowywać protokoły spraw we właściwym porządku, a na żądanie winien był wydawać ekstrakty dekretów³⁵.

Na zakończenie swoich wywodów o sądzie sejmowym Skrzetuski, na podstawie konstytucji *Warunek y excepcya Xsięstwa Litewskiego*, opisał niektóre odrębności, jakie miały obowiązywać w przypadku spraw dotyczących Litwy³⁶. Wskazywał, że sprawami z kadencji litewskiej będzie zajmował się dożywotnio pisarz litewski, który m.in. miał przechowywać protokoły, pisać dekrety i oddawać księgi do ziemskiej rezydencji króla. Za wspomnianą konstytucją sejmową pijar podawał, że każdy Litwin pozwany przed sąd sejmowy mógł korzystać z pomocy palestry litewskiej, bez ograniczeń przewidzianych dla koroniarzy. Na koniec wyjaśniał, że delatorzy, którzy przed sądem sejmowym nie dowiedli słuszności swoich oskarżeń, podlegali, oprócz kary talionu, karom przewidzianym w statucie litewskim³⁷.

³⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 367. Całkowicie kwestie te pominął także T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 45–48; por. VL, T. 8, s. 543; szerzej zob. Z. SZCZĄSKA: *Sąd sejmowy...*, s. 113–114.

³⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 367–368. Skrzetuski nie wyjaśniał szerzej, że do obowiązków pisarza sądowego należało także sporządzanie dekretów oraz wydawanie kopii innych akt sprawy każdemu, kto tego zażąda. VL, T. 8, s. 543. W dziele Ostrowskiego brak rozważań na ten temat. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 45–48.

³⁶ W zakresie właściwości rzeczowej za powyższą konstytucją podawał, że w sądzie sejmowym nie mają toczyć się żadne sprawy, które są rozstrzygane „w Prowincyalnych tegoż Xsięstwa Jurisdikcyach sądzić się i kończyć ostatecznie powinny, ale tylko same zbrodnie obrażonego Maiestatu, przeciwko Stanowi i Rzeczypospolitej i inne w Statucie W.X. Litewskiego wyraźnie wymienione, i że sprawy do Sądów Seymowych z Obywatelami Litewskimi przypadające, podług praw i obrządku tegoż Xsięstwa sądzone będą; że illacye żadne po dekretach czynione być nie mogą, lubo to dla Korony pozwolone są szczególnie *ratione omissorum* i to do trzech dni tylko”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 368; por. VL, T. 8, s. 543. Krócej kwestie odnoszące się do Wielkiego Księstwa Litewskiego omawiał także T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 48.

³⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 368–369. Ostrowski nie pisał o karze talionu dla delatora fałszywie oskarżającego, jedynie wskazywał, że podlegają oni karom zastrzeżonym w statucie. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 48; por. VL, T. 8, s. 542; M. MIKOŁAJCZYK: *Na drodze...*, s. 63–64.

Sumując rozważania na temat sądu sejmowego zawarte w *Prawie politycznym narodu polskiego*, należy stwierdzić, że ich pierwsza część stanowiła pewnego rodzaju historię tego organu do reform z lat 1775–1776. Uczony czasami starał się zdynamizować opisywaną problematykę, nie stroniąc od ukazywania spraw wątpliwych czy spornych, ponadto znacznie wyszedł poza skrótowe rozważania Lengnicka. Druga zasadnicza część oryginalnych wywodów Skrzetuskiego odnosiła się do stanu mu współczesnego i opierała się na przepisach regulujących funkcjonowanie sądu sejmowego, w tym głównie na konstytucji z 1776 r. *Ordynacja Sądów Seymowych*. Jako że w rozważaniach pijara brak było szerszych postulatów reformy sądu sejmowego, dokonana w dobie Sejmu Wielkiego reforma tej instytucji, której projektodawcą miał być Hieronim Stroynowski, nie może stanowić podstawy szerszych wniosków czy porównań. Skrzetuski nie komentował szerzej takich kwestii, jak: potrzeba zmiany składu i właściwości sądu sejmowego, wymaganego *quorum* i sposobu jego uzupełniania, rola referendarzy, udziału monarchy w obradach sądu, prawo do obrony, domniemanie niewinności, szybkość i jawność postępowania, środki dowodowe oraz rodzaj wyroków. Na podstawie wywodów uczonego nie sposób też przyjąć, że opowiadał się za zmniejszeniem roli sądu sejmowego w życiu publicznym i zawężeniem jego kompetencji, w tym wyłączeniem części spraw urzędniczych i ograniczeniem jego roli do bycia z woli sejmu stróżem ustalonego porządku i dobrych obyczajów oraz nadzoru nad działalnością wyższych urzędników państwowych. Być może brak szerszych rozważań w tym względzie był spowodowany tym, że model stworzony w dobie Sejmu Wielkiego ukształtował się na podstawie reorganizacji organów państwa po zniesieniu Rady Nieustającej, której idee powołania i funkcjonowanie co do zasady akceptował, a czasami wręcz wychwalał, Wincenty Skrzetuski³⁸.

2. Sąd relacyjny

Istnieje kilka problemów i niejasności związanych z działalnością sądu relacyjnego w dawnej Rzeczypospolitej, jak zagadnienie funkcjonowania tego organu jako sądu pierwszej i drugiej instancji. Wątpliwości dotyczą m.in. specyfiki postępowania i funkcjonowania tego sądu jako organu rozpoznającego środki odwoławcze od wyroków asesorii. Ciekawe zatem, czy i jak problematykę tę postrzegał autor *Prawa politycznego* i na jakich źródłach opierał tę część swojego podręcznika³⁹.

³⁸ Jeszcze krócej, bo głównie streszczając postanowienia konstytucji z 1776 r., problematykę sądu sejmowego prezentował T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 45–48; por. VL, T. 9, s. 243 n.; W. SMOLEŃSKI: *Publicyści anonimowi z końca XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny” 1912, T. 12, s. 48 i n.; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego 1788–1792. Studium historyczno-prawne*. Wrocław 1951, s. 358–362.

³⁹ Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie przed sądami zadwornymi oraz ingerencja królów w gdański wymiar sprawiedliwości XVI–XVIII w.* Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 40 i n.; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny (1537–1795). Jego organizacja, funkcjonowanie i rola w dziejach prawa chełmińskiego i magdeburskiego*. Warszawa 1990, s. 55–59.

Przedstawiając genezę i początki sądu relacyjnego, pijar przypomniał, że królowie zlecali senatorom lub urzędnikom koronnym rozpoznawanie niektórych spraw przed wydaniem ostatecznego wyroku. Urzędnicy ci mieli zrelacjonować panującemu treść sporu. Rozważania uczonego potwierdzają przyjmowany w nauce pogląd, że sądowi relacyjnemu osobiście przewodniczył monarcha, który miał swobodę w dobieraniu do składu orzekającego asesorów w osobach senatorów, dodatkowo także referendarzy, o których wspominał m.in. G. Czaradzki. Tych ostatnich z kolei pominął w swoim opisie niemal współczesny Skrzetuskiemu J. Kitowicz⁴⁰.

Prezentując współczesne sobie kompetencje sądu relacyjnego, pijar rozwodził się nad niejasnością wcześniejszej kognicji tego organu, co w obliczu rozważań Z. Rymaszewskiego, który przeanalizował praktykę odnoszącą się do tzw. spraw gdańskich, nadal wzbudza pewne wątpliwości, szczególnie w zakresie możliwości wnoszenia środków odwoławczych⁴¹. Autor *Prawa politycznego* wskazywał, że jeszcze za panowania Zygmunta Augusta, gdy oddano kanclerzom sprawowanie sądów zadwornych, w niektórych przypadkach apelacje od ich wyroków kierowane były do króla właśnie na sądy relacyjne⁴².

Skrzetuski odnotowywał, że w praktyce jedynie okresowo odwoływano się do sądu relacyjnego od wyroków sądu asesorskiego (asesorii), choć nie rozwijał już, że dopiero z czasem działo się tak po części na zasadzie remisji (odesłania) lub apelacji. Ponadto sąd asesorski decydował się na odesłanie danej sprawy w przypadku, gdy miał wątpliwości co do swojej właściwości. Najczęściej miało to związek

⁴⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 269–270. Lengnich tylko miejscami podobnie. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 443–448. Takich uwag i rozważań brak w dziele T. OSTROWSKIEGO: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 49–50; por. też G. CZARADZKI: *Processus iudicarii pragmatici in iure civili et Saxonico recepti [...] syntagma compediosum*. Cracovie 1612, pars I, tit. 2, p. 4; J. KITOWICZ: *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Opracował R. POLLAK. Wrocław 1951, s. 258–259; zob. i por. *Ordynacja sądów zadwornych*. W: VL, T. 5, s. 324; K. HARTKNOCH: *Respublika Polonica duobus libris illustrata*. Jena 1678, s. 796–797.

⁴¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 269–270; Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie...*, s. 44–53.

⁴² Skrzetuski, powołując się na dzieła Czaradzkiego *Processu iudicarii* i Lipskiego *Observationum Practicarum*, przypominał, że od dłuższego czasu sąd kanclerski miał już takie znaczenie, że „sprawy od niego nie wychodziły do Sądów Relacyjnych, chyba że sami Kanclerze dozwolili apelacji; nawet strona mająca się za uciążoną wyrokiem Kanclerskim, nie mogła wyraźnie Appellacyi zakładać, ale tylko prosić była powinna o odesłanie sprawy na Sądy Relacyjne, czego dozwolić lub odmówić było zupełnie w mocy Kanclerzów”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 270–271; G. CZARADZKI: *Processus iudicarius...*, pars I, tit. 2, p. 4; J. LIPSKI: *Practicae observationes ex iure civili et Saxonico collectas centuria prima*. Gedani 1648 (Centuria I. Observat. 92, s. 249). Ostrowski zaledwie wspominał o kwestii dopuszczalności apelacji, ale w podrozdziale o asesorii. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 50; zob. i por. M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 56–59. Warto zauważyć, że na marginesie tych rozważań Skrzetuski, odwołując się do Lengnicha, który z kolei przywoływał *Kronikę toruńską* J.H. Zerneckego, podkreślał, że miasta pruskie kilkakrotnie prosiły władców Rzeczypospolitej, aby wolno im było apelować do sądu relacyjnego, co po części stało się możliwe za rządów Jana Kazimierza – przywilej dla Torunia. Za Jana III Sobieskiego (od 1696 r.) dotyczyło to także dwóch pozostałych tzw. większych miast pruskich – Gdańska i Elbląga. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 342.

z przepisami przywilejów królewskich dla poszczególnych miast, gwarantujących udział monarchy w rozstrzyganiu sporów, w których miasta były stroną. Niewykluczone, że brak jednoznacznego stanowiska uczonego w tym względzie był podyktowany nie tylko zmienionym po 1764 r. stanem prawnym, ale i specyfiką apelacji z asesorii do sądu relacyjnego, co było spowodowane podobnym umiejscowieniem tych organów w hierarchii organów państwa oraz częściowo pokrywającym się ich składem osobowym⁴³.

Skrzetuski, odnosząc się do współczesnych mu sporów i podnoszonych wątpliwości co do stosowania i dopuszczalności apelacji od wyroków sądów kanclerskich do sądów relacyjnych, wskazywał jedynie, że w 1764 r. przyjęto konstytucję sejmową uznającą wyroki sądów asesorskich za ostateczne, oraz że konstytucja z 1768 r. poszerzała kognicję sądów relacyjnych o przestępstwo korupcji sędziów Trybunałów, który to stan w 1775 r. został zmieniony, wobec przekazania spraw o korupcję sędziów *ultimarum Instantiarum* do rozstrzygania sądowi sejmowemu. Tym samym rozważania pijara nie poszerzają naszej wiedzy na temat apelacji od wyroków asesorii do sądu relacyjnego i to zarówno w zakresie stanu prawnego, jaki obowiązywał przed, jak i po 1764 r.⁴⁴

Prezentując zakres kognicji sądów relacyjnych w latach powstania *Prawa politycznego*, jego autor podkreślał, że zgodnie z obowiązującym prawem i zwyczajem, organ ten miał rozpatrywać jedynie sprawy przesłane przez sąd kanclerski. Jeśli zaś chodzi o sprawy dysydentów lub dyzunitów, to było to możliwe jedynie w przypadku równości głosów w wyrokach asesorii. Skrzetuski nie analizował, że już w 1641 r. doszło do zmian w kompetencjach sądu relacyjnego związanych z rozstrzyganiem sporów między unitami a dyzunitami o zabór dóbr i cerkwi, oraz tego, że po zniesieniu apelacji od wyroków sądów biskupów prawosławnych do patriarchy Konstantynopola w 1676 r., również o te sprawy poszerzono jurysdykcję sądu relacyjnego. O tej ostatniej sprawie pijar wspominał w rozdziale traktującym o wyznawcach innych religii⁴⁵. Podkreślał również, że trzecią i najliczniejszą grupą spraw, jakie sądziły sądy relacyjne, były sprawy kurlandzkie, wynikające ze zwierzchności Rzeczypospolitej

⁴³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 369–370. Lengnich krótko wspominał, że kanclerze nie zezwalali na to, aby apelacje z sądów asesorskich były przekazywane do sądów relacyjnych, albowiem godziłoby to w powagę urzędu kanclerskiego. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 448; por. też T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 105; Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie...*, s. 44–53; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55–59, 253. Ta ostatnia autorka powoływała się na rozważania Skrzetuskiego. Ibidem, s. 84.

⁴⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 370–371; VL, T. 7, s. 188. Częściowo podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 49–50; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 448; S. KUTRZEB: *Historia ustroju Polski w zarysie. Korona*. Warszawa 1949, s. 317; zob. też M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55–59, 253; S. PŁAZA: *Historia prawa na tle porównawczym*. Cz. 1: X–XVIII w. Kraków 1997, s. 552–553.

⁴⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 372. Pijar w miejscu, w którym opisywał kadencje sądów relacyjnych, podawał, że sprawy z odesłania od sądów asesorskich na sądy relacyjne „przychodzących, tudzież Dyssydenckich, kiedy zaydzie równość zdań w Assessoryi, to Król Jmć każdego czasu podług woli swoiey sądzić może”. Ibidem, T. 2, s. 376; por. M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55–59.

nad tym księstwem. Zagadnienie to stosunkowo obszernie prezentował, głównie na podstawie postanowień pochodzącej z 1617 r. „Ordynacji” *Formula Regiminis et Judiciorum pro Ducatu Curlandiae et Semigaliae*, szczegółowo odnosząc się także do powiatu piltyńskiego i powołując się przy tym na *Kodeks dyplomatyczny* Macieja Dogiela⁴⁶. Opisując zakres spraw kurlandzkich, jakie w drugiej połowie XVIII w. należały do kognicji sądu relacyjnego, autor *Prawa politycznego* przywoływał m.in. postanowienia konstytucji sejmu koronacyjnego z 1764 r., konstytucję z 1768 r., która zawężyła prawo apelacji do sądu relacyjnego dla samego stanu szlacheckiego, oraz konstytucję z 1775 r. Uczony nie analizował przy tym, że w sprawach z obszaru lenna kurlandzkiego sąd relacyjny dla pewnej kategorii spraw był zarówno pierwszą, jak i ostatnią instancją. Co do zasady Sejm Wielki utrzymał właściwość sądu relacyjnego na dworze królewskim dla spraw apelacyjnych z Kurlandii⁴⁷.

Stosunkowo niewiele miejsca Skrzetuski poświęcił samej procedurze sprawowania sądów relacyjnych. Zastrzegął, że we współczesnym mu sądzie relacyjnym istnieje tylko jeden registr kurlandzki, kadencje są dwie, tj. w marcu i październiku, oraz że występować przed nim może tylko palestra z asesorii⁴⁸.

Reasumując, należy zauważyć, że z rozważań Skrzetuskiego na temat sądu relacyjnego wynika, że w istocie był to sąd asesorski z udziałem króla i obecnych przy dworze senatorów. Organ ten w różnych okresach rozpatrywał następujące sprawy: apelacje szlachty pruskiej od wyroków sądów książęcych w latach 1525–1657 i apelacje szlachty kurlandzkiej w latach 1561–1795, orzekał w sprawach sporów między unitami i prawosławnymi o zabór cerkwi lub dóbr po 1641 r., a także w zakresie odwołań od wyroków biskupów prawosławnych po zniesieniu w 1678 r. apelacji do patriarchy w Konstantynopolu. Wywody naszego uczonego w zasadniczy sposób nie

⁴⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 372–373. Podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 49; por. też T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 104–105; por. VL, T. 6, s. 265–268; zob. też M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55–59, 253; S. PŁAZA: *Historia prawa...*, s. 552–553.

⁴⁷ Pijar wyjaśniał przy tym, że konstytucja z 1775 r. potwierdziła wcześniejsze prawa i wskazywała na konieczność wyczerpania drogi sądowej (wewnętrznej) zarówno przez poddanych, jak i samego księcia, a to dla zasadnego składania apelacji pod groźbą kar, oraz możliwość składania apelacji do sądu relacyjnego także przez miasta kurlandzkie, ale pod warunkiem wyrażenia na to zgody przez księcia i króla. Ten ostatni mógł nie wyrazić zgody na jej przyjęcie do rozstrzygnięcia. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 373–375; VL, T. 6, s. 266. Lengnich zaledwie napomknął o tej kwestii. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 447–448. Podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 49; por. T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 104–105; Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie...*, s. 43–45; zob. też M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 54–59, 253; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 347.

⁴⁸ W zakresie procedury wyjaśniał jedynie, że w obradach sądu relacyjnego uczestniczył król wraz z obecnymi senatorami i ministrami oraz referendarzem. Ten ostatni wywoływał sprawy, po czym następowały wywody patronów oraz zdania senatorów i ministrów, którym głosu udzielał marszałek. Na końcu wypowiadał się referendarz, po czym następowała narada nad wyrokiem. W imieniu króla referendarz ogłaszał dekret, który odzwierciedlał zdanie większości, do której, co pijar podkreślał, król musiał przystąpić. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 375. Jeszcze krócej rzecz potraktował G. LENGNICH. *Prawo pospolite...*, s. 447–448; por. VL, T. 5, s. 324. O palestrze por. J. KITOWICZ: *Opis obyczajów...*, s. 249–251; T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 50; zob. też M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55–59, 253.

różniły się od analiz Lengnicha i Ostrowskiego. Ten ostatni w *Prawie cywilnym* podkreślał, że do sądów relacyjnych przychodziły apelacje od wyroków sądów zadwornych oraz akcentował, że od 1764 r. wyroki asesorii były niezaskarżalne.

Należy podkreślić, że autor *Prawa politycznego* nie poszerzył naszej wiedzy w zakresie pozycji i roli sądu relacyjnego wśród sądów zadwornych. I tak warto zauważyć brak precyzyjnego wskazania, że sąd relacyjny był *de facto* specyficzną instancją odwoławczą nie tylko od wyroków asesorii (przed 1764 r.), ale również sądów komisarskich. Można sądzić, że Skrzetuski nie przytaczał takiego wyjaśnienia, ponieważ była to dla niego sprawa oczywista⁴⁹.

3. Sąd asesorski (asesoria)

Literatura historycznoprawna podaje, że początkowo asesoria stanowiła część składową sądu monarszego, natomiast po usamodzielnieniu się była, obok sądu relacyjnego i Referendarii Koronnej, częścią odrębnych sądów królewskich. Ciekawe zatem, jak Skrzetuski prezentował genezę i funkcjonowanie asesorii, w tym czy dostrzegał jej samodzielność przedmiotową i podmiotową, czy też traktował ją wraz z sądem relacyjnym jako jeden sąd królewski. Warto także zbadać, czy dostrzegał wzajemne zależności obu tych sądów zadwornych, w tym czy wyjaśniał niejasności związane z funkcjonowaniem sądu asesorskiego w dawnej Rzeczypospolitej jako sądu pierwszej i drugiej instancji oraz kwestię ostateczności jego wyroków⁵⁰.

Prezentując początki sądów asesorskich, Skrzetuski, częściowo w ślad za Lengnichem, wskazywał, że geneza tego organu wiąże się z praktyką zlecania kanclerzom przez króla Zygmunta Augusta rozsądzania w jego imieniu niektórych spraw. Podawał, że sądy takie działały pod nazwą: zadwornych – z uwagi na to, że miejscem ich odbywania była siedziba (także czasowa) monarchy; królewskich – ponieważ sądy te były jurysdykcją sądową sprawowaną w zastępstwie monarchy niejako przez jego namiestnika, oraz asesorskich – ze względu na to, że na czele tych sądów stali kanclerze, natomiast zasiadali w nich referendarze, regenci kancelarii, sekretarze królewscy i pisarz dekretowy. Powołując się na R. Heidensteina, pijar przypominał, że w czasie

⁴⁹ G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 447–448; T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 49–50; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 104–105; J. KITOWICZ: *Opis obyczajów...*, s. 254–258; por. Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie...*, s. 40–53; Z. NAWORSKI: *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich (1454–1772). Organizacja i funkcjonowanie*. Toruń 2004, s. 60; W. KONOPCZYŃSKI: *Polska w dobie wojny siedmioletniej*. Cz. 2. Warszawa 1911, s. 34–35; L. PAULI: *Jan Nixdorf (1625–1697) pisarz prawa procesowego*. Warszawa 1957, s. 150–151; zob. też M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 56–59, 251–262; S. PŁAZA: *Historia prawa...*, s. 552–553.

⁵⁰ O. BALZER: *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego XVI wieku*. Warszawa 1886, s. 9, 16, 20, 26 i n.; S. KUTRZĘBA: *Historia ustroju...*, s. 228–229; Z. KACZMARCZYK: *Historia państwa i prawa Polski*. T. 2. Red. J. BARDACH. Warszawa 1966, s. 155; Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie...*, s. 13–39; zob. też M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 26–27, 55–59, 247–269; S. PŁAZA: *Historia prawa...*, s. 552–553.

sejmu koronacyjnego Henryka Walezego toczyły się na forum senatu dyskusje nad sposobem i trybem sprawowania sądów asesorskich⁵¹, co jednak mimo zgłaszanych propozycji nie doprowadziło do ściślejszego uregulowania dotychczasowej praktyki, która nie wymagała obecności obu pieczętarzy i przekazywania do sądu królewskiego spraw, w których widoczna była różnica zdań poszczególnych asesorów. Uczony, przywołując Czaradzkiego, akcentował, że bardzo rzadka była praktyka wydawania zgody na przekazanie apelacji do króla, który mógł jednak niektóre sprawy kierowane do sądu asesorskiego przejmować do osobistego rozstrzygnięcia. Zresztą w rzeczywistości miało to niejednokrotnie miejsce. Pijar nie dostrzegał przy tym, że obradujący w podobnym składzie pod przewodnictwem króla organ w istocie był już sądem relacyjnym. Warto również zauważyć, że według piszącego prawie w tym samym czasie co Skrzetuski, T. Ostrowskiego termin „sąd zadworny” odnosił się do samej tylko asesorii, choć pijar ten w zakresie genezy sądu asesorskiego niemal milczał⁵².

Autor *Prawa politycznego* podawał także, że w składzie sądu asesorskiego nie zasiadali senatorowie, z wyjątkiem przypadków, w których zostali zaproszeni do składu orzekającego przez kanclerza. W ślad za opisem Lengnicha, pijar wskazywał sprawę toruńską z 1724 r., podkreślając, że w składzie sądu zasiadali wtedy w charakterze asesorów także przedstawiciele izby poselskiej. Słusznie akcentował również to, że według zwyczaju asesorowie posiadali głos doradczy, natomiast finalna decyzja należała w zasadzie do samego kanclerza. Twierdził ponadto, że do czasów panowania Jana III Sobieskiego procedowanie przed sądem asesorskim nie było w sposób precyzyjny opisane w prawie stanowionym. Wyjaśniał, że dopiero za sprawą kanclerza Jana Wielopolskiego i podkanclerzego koronnego Jana Gnińskiego ułożona została i zatwierdzona przez króla w 1680 r. *Ordynacja sądu asesorskiego*, którą trzy lata później sejm przyjął w formie konstytucji⁵³.

Prezentując, na podstawie ordynacji z 1764 r., do której T. Ostrowski tylko odsyłał, skład sądu asesorskiego, Skrzetuski wyjaśniał, że prezesami tych sądów królewskich byli kanclerze, a pod ich nieobecność – podkanclerzowie, którzy w przypadku wspólnego zasiadania w sądzie mieli tylko jeden głos stanowczy. Taki sam przysługiwał dwóm asesorom z senatu, czterem ze stanu rycerskiego oraz sekretarzom, referenda-

⁵¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 376–377; por. R. HEIDENSTEIN: *Cancellarius sive de dignitate et officio cancellarii Regni Poloniae*. Wyd. A. KEMPF. Warszawa 1960, s. 32; G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 446–448; O. BALZER: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 26 i n.; W. URUSZCZAK: *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 r.* Warszawa 1979, s. 32; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 22–89.

⁵² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 378–379; por. VL, T. 5, s. 322–324; G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 288–291, 446–448; T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 50; szerzej zob. M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55–59, 90, 124 i n., 253; por. też Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie...*, s. 40–53.

⁵³ Skrzetuski nie znał wcześniejszej ordynacji sądu asesorskiego z 1605 r. albo ją pominął. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 378–379; VL, T. 5, s. 322–324; K. HARTKNOCH: *Repubblica Polonica...*, s. 796. Częściowo podobnie G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 446–448. Według J. KITO-WICZA (*Opis obyczajów...*, s. 246), senatorów do asesorii wyznaczał senat, natomiast według S. KUTRZEBY (*Historia ustroju...*, s. 356), robił to kanclerz. Por. też M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 46–48, 69–75, 124–144, 247–253, 264.

rzom, pisarzom, „gdy nie będą w innej Magistraturze umieszczeni”⁵⁴. Przywołując konstytucję z 1786 r., Skrzetuski podawał, że w skład sądu asesorskiego wchodziło, ale już tylko z głosem doradczym, asesorzy powołani przez stany Rzeczypospolitej, tzn. instygatorzy koronni, kustosz koronny, regenci kancelarii, metrykanci koronni i pisarze dekretowy, ale także – ewentualnie – powołani przez kanclerza asesorzy, którzy, o ile nie wykonywali wcześniej przysięgi, składali ją zaraz przy zagajeniu sądu⁵⁵.

Odnosząc się do sposobu i trybu podejmowania rozstrzygnięć przez sąd asesorski, pijar akcentował, że orzeczenia zapadają większością głosów, co oceniał pozytywnie⁵⁶. Za wyjątek, czego jednak nie komentował, w zakresie naruszenia zasady kolegiałności, uznawał sprawy z apelacji sądów miejskich przesyłane do asesorii oraz dotyczące praw i przywilejów miast, w których z uwagi na przysługujące królowi *ex vi directi dominii* nad miastami decydować mogli sami pieczętarze, bez względu na zdania asesorów⁵⁷.

W zakresie składu sądu asesorskiego podkreślał, że komplet orzekający, według ordynacji z 1764 r., stanowiło czterech asesorów i piąty prezydujący, z wyjątkiem spraw miejskich. Z kolei konstytucja z 1766 r. dawała samym kanclerzom moc decydowania i sądzenia we wszystkich niecierpiących zwłoki sprawach bez udziału asesorów, ale tylko w przypadku, gdy ci nie stawili się na wyznaczony termin sprawowania sądów⁵⁸.

Prezentując kwestię ważności i trwałości wyroków, Skrzetuski w oryginalnych wywodach podkreślał, że „wszelkie w Sądach Assessorskich, iako własnym Królew-

⁵⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 379–380. Znacznie bardziej skrótowo, choć w zakresie składu sądu asesorskiego precyzyjniej T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 50–52; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 46–48, 264.

⁵⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 381. W wydaniu pierwszym nie ma, ze względów oczywistych, odniesienia do zmian w 1786 r., jedynie wskazanie, że asesorów wybierał sejm. Por. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1784, s. 347–348. Skrzetuski zasadnie kilkakrotnie podkreślał rolę kanclerzy w asesorii. Zob. J. KITOWICZ: *Opis obyczajów...*, s. 245–248; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 106–108, 111; S. KUTRZĘBA: *Historia ustroju...*, s. 330; J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa...*, s. 34; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 257–269.

⁵⁶ Pijar podkreślał, że „Królowie nasi przyobiecali Narodowi w radach i sądzeniu iść zawsze za większością zdań, tak i Sądy Assessorskie władzę i Osobę Królewską reprezentujące, nie inaczej wyroki swoje wydaia, tylko podług teyże wysokości”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 382; por. J. KITOWICZ: *Opis obyczajów...*, s. 246–247, 255–258; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 108, 111; O. BALZER: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 44; S. KUTRZĘBA: *Historia ustroju...*, s. 357; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 257–267, 272–276.

⁵⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 382. Miejscami podobnie T. OSTROWSKI: *prawo cywilne...*, T. 2, s. 51; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 446–448; J. KITOWICZ: *Opis obyczajów...*, s. 246–247; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 108, 111; zob. też O. BALZER: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 44; S. KUTRZĘBA: *Historia ustroju...*, s. 357; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 252–269, 272–283.

⁵⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 382–383; VL, T. 7, s. 206. Skrzetuski przypominał, że w asesorii litewskiej zdarzały się przypadki zastępowania pieczętarzy przez senatora, natomiast w asesorii koronnej zajęci innymi sprawami kanclerze zazwyczaj limitowali sądy. Pijar akcentował także kwestie wyłączenia kanclerzy na wypadek rozstrzygania sprawy, w której byli oni stroną; por. M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 43–49, 75–76, 247–258.

skim Trybunale wydane Dekreta, są niewzruszonej mocy i żadna od nich apelacya ani na Sądy Relacyjne, ani na Sejm iść nie może. Wazący się apelacyą zakładać, siedzeniem w wieży przez sześć tygodni karany być powinien”⁵⁹. Wskazywał także, że niezależnie od tego, kto przewodniczył obradom sądu asesorskiego, dekret miał być podpisany przez kanclerza lub podkanclerzego, a egzekucja wyroków należała do obowiązków starostów i urzędów grodzkich. Jeśli chodzi o kwestię wznowienia postępowania, to podkreślał, że może ono nastąpić jedynie w Koronie, w przypadku odnalezienia nowych dokumentów zupełnie zmieniających dotychczasowy pogląd na sprawę i wydania przez kancelarię reskryptu *restitutionis cause in integrum*. Pijar akcentował jednocześnie, że w Wielkim Księstwie Litewskim, „podług dawnych praw, Dekreta oczywiście ani w tym przypadku wzruszone być nie mogą”⁶⁰.

Co do miejsca sprawowania sądów asesorskich, w ślad za Lengnichem, podawał, że zawsze odbywały się w rezydencji króla, gdy zaś monarcha wyjeżdżał z Warszawy lub za granicę – potrzebne było jego specjalne pozwolenie i wyznaczenie miejsca ich sprawowania. Na podstawie współczesnej mu ordynacji sądów asesorskich Skrzetuski wskazywał, że dla asesorii koronnej miejscem odbywania sądów jest Warszawa, natomiast w przypadku asesorii litewskiej – Wilno, Grodno, Brześć lub Mińsk, choć jak podkreślał mogło to być każde inne miejsce wyznaczone przez władcę. Uczony nie wdawał się w dalsze szczegóły lokalowe, m.in. pominął, że siedzibą sądu asesorskiego, według konstytucji z 1764 r., był pałac Rzeczypospolitej zwany pałacem Krasińskich⁶¹.

Przedstawiając czas sprawowania sądów asesorskich, odwoływał się do postanowień konstytucji z 1776 r., podkreślając, że dotychczasowe dwie kadencje zostały zastąpione jedną⁶². Syntetycznie prezentował rejestry spraw prowadzonych przez

⁵⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 383. Krócej, ale co do zasady podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 50–51; por. VL, T. 7, s. 188, 206; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 105; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 251–258.

⁶⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 383–384; por. VL, T. 5, s. 322, T. 7, s. 240–242; J. KITOWICZ: *Opis obyczajów...*, s. 245–249. Tak szczegółowych rozważań brak w wywodach Ostrowskiego, który w tej części swoich rozważań w ogóle nie nawiązywał do kwestii restytucji. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 50–53; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 108–111; por. O. BALZER: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 48; S. KUTRZĘBA: *Historia ustroju...*, s. 330; J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa...*, s. 34; Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie...*, s. 18–20; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 194–198, 270–272.

⁶¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 384; VL, T. 7, s. 188–190, 239, T. 8, s. 545; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 447–448; J. KITOWICZ: *Opis obyczajów...*, s. 246–248. Ostrowski wskazywał jedynie na Warszawę dla Korony i Litwy, a dla tej ostatniej również na Grodno. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 51–52; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 108; zob. też J. RAFACZ: *Dawny proces polski. Warszawa 1925*, s. 27; Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie...*, s. 20–23; zob. też M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 56–59.

⁶² Wskazywał przy tym, że sądy zadworne asesorii koronnej sprawowane były przez sześć miesięcy, poczynając od 1 listopada, do końca kwietnia, z tym jednak zastrzeżeniem, że ostatnie sześć tygodni zarezerwowane miało być na rozsądzanie spraw dysydentów i dyzunitów, według postanowień z lat 1768 i 1775, przy czym liczba asesorów szlachty powoływanych przez króla miała składać się w równej liczbie z katolików i protestantów lub prawosławnych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 385. Ostrowski znacznie krócej. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 52; T. WAGA:

sądy asesorskie, w tym wyliczał zmiany, jakie w tym zakresie nastąpiły w dobie stanisławowskiej⁶³.

Opisując problematykę związaną z pozwami (*mandatami*), podkreślał, że wydawane były w imieniu króla i należało je składać co najmniej na dwa tygodnie przed terminem posiedzenia sądów, jeżeli te były sprawowane w tej samej prowincji⁶⁴.

Prezentując i pozytywnie oceniając poziom oraz udział palestry w sądach asesorii, pijar twierdził, że mogło przed nią występować jedynie dwunastu przysięgłych patronów, upoważnionych do stawania przed tym sądem przez kanclerzy lub podkanclerzych. Powołując się na ostatnią ordynację sądów asesorskich, wskazywał także, że patroni przysięgli mogli rekrutować się ze stanu plebejskiego, oraz że po przekazaniu asesorii spraw dysydentów liczbę patronów powiększono do piętnastu⁶⁵. Podkreślał, że ostatnim szesnastym patronem w asesorii był powoływany i opłacany przez króla patron ubogich (*personarum vere miserabilium*), co oceniał bardzo po-

Kadencje Sądów..., s. 106–107, 109–110; por. VL, T. 5, s. 322–323, T. 7, s. 127, 189, 239, T. 8, s. 545; J. KITOWICZ: *Opis obyczajów...*, s. 247; J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa...*, s. 34; Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie...*, s. 18–20; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 158 i n.

⁶³ Pijar w zakresie rejestrów spraw podawał jedynie, że pierwszym z nich był rejestr prosty magdeburski, do którego wpisywano sprawy z apelacji przychodzące z sądów miast królewskich i *Communitatum* przeciwko magistratom; drugim był w takich samych sprawach rejestr prosty pruski (po rozbiorze już tylko dla Torunia i Gdańska); trzecim był rejestr prosty *Fisci*, w którym wpisywano sprawy o uznanie przywilejów na dobra i wakanse i ich egzekucję, o granice między dobrami królewskimi i szlacheckimi lub duchownymi, o niewydanie dziesięciny z dóbr królewskich i wreszcie *Communitatum* miast przeciwko starostom; czwartym był rejestr *Expulsionum* prosty, do którego nie tylko należały sprawy dotyczące dóbr, ale także i *violantionis privilegiorum*, *Evocationum extra forum*, *Juris Hospitum*; piątym był rejestr spraw kryminalnych; szóstym był rejestr dysydencki. Pijar akcentował, że „upadły” dwa rejestry, tj. dla spraw inflanckich (po rozbiorze) i rejestr dla *Causorum Colonarium*, po przekazaniu tych spraw sądowi referendarskiemu. Podawał także, że odrębnymi reskryptami królewskimi powołano trzy kolejne rejestry: w sprawach uczynkowych, o długu, o komorne oraz w celu przyspieszenia sprawiedliwości. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 385–387. Z kolei Ostrowski podawał jedynie, że „Poznaie Sąd Assesorski 1. Przywilejów ważność. 2. Dekreta Mieyskie z apelacji. 3. Sprawy o Dobra Królewskie prócz tych, Które Referendaryi należą”. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, s. 52; por. VL, T. 7, s. 189–190, 241; J. KITOWICZ: *Opis obyczajów...*, s. 247; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 107–110; zob. też M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 100–144, 253–257.

⁶⁴ Pijar zastrzegał, że jeżeli np. król przebywa w Małopolsce, a sądy mają odbyć się w Wielkopolsce, to relacja z tych czynności winna znaleźć się w stosownych aktach miejskich lub grodzkich, gdy chodzi o sprawy szlachty. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 388. Nieco inaczej rzecz opisywał T. Ostrowski, który wskazywał na 4-tygodniowy termin pisania pozwów oraz na relację o tym w aktach grodzkich, a także na to, że „dylacye żadne w tym Sądzie nie uchodzą, prócz Kommunikacyi dokumentów na przeszłą Kadencję”. Ten ostatni analizował także kwestię funkcjonowania sądu relacyjnego na wypadek wyjazdu króla za granicę. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 52–53; por. też T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 107–111; M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 57–61, 253–267.

⁶⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 388; VL, T. 7, s. 189–190, 240–241. Na temat palestry zob. i por. J. KITOWICZ: *Opis obyczajów...*, s. 183–184, 249–251; J. WYBICKI: *Życie moje oraz Wspomnienie o Andrzej i Konstancji Zamoyskich*. Wydał i objaśnił A.M. SKAŁKOWSKI. Wrocław 2005, s. 30–34. Znacznie krócej i z odesłaniem do ordynacji z 1764 r. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 53; H. KOLŁATAJ: *Stan oświecenia w Polsce*. Oprac. J. HULEWICZ. Wrocław 1953, s. 141–144; O. BALZER: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 76–78; J.A. GIEROWSKI: *Rzeczpospolita w dobie upadku*. Wrocław 1955, s. 156–157; J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa...*, s. 22–25.

zytywnie, wychwalając za przyjęcie takiego rozwiązania króla Stanisława Augusta⁶⁶. Przy tej okazji Skrzetuski zgłosił postulat rozszerzenia tego modelu na inne sądy, w celu zapewnienia wszystkim osobom, także ubogim, stawającym przed sądami właściwej i fachowej reprezentacji, co znalazło odzwierciedlenie w uchwałach Sejmu Wielkiego⁶⁷.

Skrzetuski, jak należy sądzić, w niemal zupełnie autorskich wywodach, prezentował również odrębności, jakie istniały w zakresie funkcjonowania asesorii w Wielkim Księstwie Litewskim, które wynikały z ordynacji z 1766 r. Wyjaśniał, że co do istoty ordynacja litewska zgodna była z koronną, jednocześnie wskazując, że kanclerz i podkanclerzy mogli wyznaczyć w swoim zastępstwie senatora asesora, a w przypadku jego nieobecności mógł to być także sekretarz, referendarz lub pisarz, po to, aby w sposób punktualny i nieprzerwany wymierzana była sprawiedliwość. Akcentował, że tak wyznaczony przewodniczący mógł na Litwie, pod nieobecność kanclerzy i innych asesorów, sam rozsądzać spory wymagające zdania większości, a nawet sprawy należące do jednoosobowej decyzji kanclerzy⁶⁸. Podkreślał również, że w asesorii litewskiej mogli stawać tylko patroni pochodzenia szlacheckiego, na

⁶⁶ Pijar, uzasadniając powołanie patrona dla ubogich, podkreślał, że wszyscy starający się o pełnomocnika z urzędu mieli się legitymować zaświadczeniem stosownych władz z danego województwa w przypadku szlachty i właściwego urzędu miejskiego o trudnej sytuacji uzasadniającej uzyskanie takiego prawa do pomocy. Skrzetuski akcentował jednocześnie konieczność wynagradzania takich pełnomocników i wskazywał m.in., że „Lubo uczciwość, ludzkość i bliźniego miłość, są cnoty zaszczycające Palestre w Sądach Zadwornych stawiającą, że iednak i praca bez nagrody być nie powinna, i trafić się mogło, iż Osoby ubogie mogły nie mieć sposobu poszukiwania sprawiedliwości; Nayiaśniejszy Stanisław August [...] postanowił, przy Sądach swoich Assessorskich i Referendarskich Patrona *Personarum vere miserabilium*, który od J.K. Mci. Uprzywileiowany i z Skarbu Jego pensją przyzwoitą opatrzone, służyć w sprawach ich powinien z wszelką pilnością i bez najmniejszego datku, którego nawet dobrowolnie ofiarowanego nie przyjmować, przysięgą obowiązują się”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 388–389. Ostrowski w ogóle pominął tę kwestię. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 51–53.

⁶⁷ Skrzetuski postulował również, aby kwestię wynagradzania pełnomocników pomagających ubogim rozwiązały same sądy, co niezależnie od oceny takiej propozycji, dowodzi, że pijar w swoim podręczniku nie tylko zgłaszał propozycje zmian, ale i pamiętał o konieczności stworzenia warunków do ich realizacji, w tym przypadku zabezpieczenia ich finansowania. Nasz uczony akcentował przy tym m.in.: „Życzyć należało, ażeby ustanowienie tak chwalebne i w innych Magistraturach Sądowych naśladowane było, dla zapewnienia nayuboższym nawet ludziom sprawiedliwości. Wszakże sposób opatrzenia takowych Patronów, którzyby *Personis vere miserabilibus* darmo służyli we wszystkich Jurisdikcyach, mogłoby łatwo być wynaleziony od samychże Zwierzchności Sądowych”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 388–389; VL, T. 9, s. 302–303.

⁶⁸ Pijar podkreślał, że istnieją wątpliwości w kwestiach dotyczących asesorii koronnej, w tym szczególnie czy wymienieni urzędnicy pod nieobecność pieczętarzy i senatora mogli przydawać, i czy mogli jednoosobowo rozpatrywać sprawy oddane do wyłącznej decyzji kanclerza lub podkanclerzego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 389–390; VL, T. 7, s. 186–192, 238–242. Lengnich zaledwie dostrzegał istnienie odrębnej asesorii litewskiej. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 288–290. Podobnie rzecz się ma z wywodami T. OSTROWSKIEGO: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 51–53. Znacznie obszerniej problematykę asesorii litewskiej, w porównaniu z koronną, przedstawiał T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 106–111; por. M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 87 i n.; por. VL, T. 9, s. 308–309; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 352–354.

dodatek posesjonaci. Dodawał, że wśród jej rejestrów znajdują się sprawy poddanych z dóbr królewskich z dzierżawcami, z uwagi na – jak sądził – brak w Wielkim Księstwie Litewskim sądu referendarskiego, oraz sprawy dotyczące dóbr stołowych królewskich. Odnosząc się do ordynacji z 1766 r., dodawał, że w czasie przypadającej alternaty w Grodnie sprawy należące do kognicji litewskiego sądu asesorskiego były sądzone w tym mieście przez ustawowe pół roku⁶⁹.

Sumując, należy wskazać, że rozważania pijara wskazywały i w zasadzie potwierdzały, że sąd asesorski wykształcił się pod koniec XVI stulecia z dawnego sądu królewskiego, po czym w połowie następnego stulecia częściowo uniezależnił się od monarchy. W analizach Skrzetuskiego pojawiają się także elementy wskazujące na to, że zarówno sama asesoria, jak i stająca przed nią palestra charakteryzowały się dobrym merytorycznym przygotowaniem do rozstrzygania spraw znajdujących się w kognicji tego sądu. Co ciekawe, uczony nie podejmował tematu legendarnej wręcz nieprzekupności sądu asesorskiego. Nie wspominał również o tym, że kompetencje tego organu dokładniej określono, powołując Trybunał Koronny, a następnie w konstytucji z 1611 r. Pijar opierał się bowiem głównie na ordynacji z 1680 r. i późniejszych regulacjach doby stanisławowskiej, które przedstawił syntetycznie, ale ze znajomością zagadnienia. Wyjaśniał, że ostatnią ordynację sądu asesorskiego wydano, stosownie do zasad wskazanych w konstytucji sejmu konwokacyjnego z 1764 r., dla Korony i w 1766 r. dla Litwy. Należy stwierdzić, że analizy uczonego w dużej mierze ograniczyły się jednak do prezentowania postanowień kolejnych, aż do 1786 r., konstytucji sejmowych, ustalających obowiązujący stan prawny w zakresie: składu asesorii, przysięgi, pozwów, porządku obrad, procedury podejmowania decyzji większością głosów, ważności i niewzruszalności dekrétów, sposobu ich egzekucji, miejsca sprawowania i kadencji sądów, rodzajów rejestrów oraz palestry. Na uwagę zasługują celnie wypunktowane odrębności asesorii w Wielkim Księstwie Litewskim, gdzie jak pijar podkreślał, brak było możliwości zastosowania procedury wznowienia postępowania po odnalezieniu nowych dowodów w sprawie.

Autor *Prawa politycznego* akcentował, że asesoria była przede wszystkim najwyższą (rzadko pierwszą) ogólnopolską instancją apelacyjną dla sądów miast królewskich, która rozstrzygała także spory miast lokowanych na prawie magdeburskim lub chełmińskim między sobą oraz z władzami państwowymi, szlachtą czy Kościołem. Odrębną kategorią spraw były spory o dobra królewskie, w tym przede wszystkim ich granice z dobrami prywatnymi, także o dochody królewskie i wybrane sprawy skarbowe, czego jednak uczony nie rozwijał. Poszerzenie i doprecyzowanie kompetencji i obowiązków sądów asesorskich nastąpiło w konstytucji z października 1791 r. pt. *Urządzenie sądów mieyskich i assessoryi*, w której jednak nie uwzględni-

⁶⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 390–391. Ostrowski nie analizował odrębności litewskich. Milczał w tej części swoich rozważań w kwestii różnic w dostępie do palestry w Koronie i na Litwie, choć dostrzegał problem dostępu plebejuszy do adwokatury. Odnosił się natomiast do problemu odpowiedzialności patronów i ich karania, czego z kolei nie robił Skrzetuski. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 53; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 108–111; VL, T. 7, s. 240–241. O palestrze w Wielkim Księstwie Litewskim zob. np. T. CZACKI: *O litewskich i polskich prawach*. T. 2. Warszawa 1801, s. 83–84; A. REDZIK, T.J. KOTLIŃSKI: *Historia adwokatury*. Warszawa 2014, s. 62–76.

no postulatów pijara, który bardzo opisowo zaprezentował asesorię, nie podejmując w tym przypadku bardziej szczegółowych dywagacji, choć niektóre jego postulaty czy uwagi, jak chociażby ta dotycząca poszerzenia zakresu pomocy prawnej dla osób ubogich, znalazły swoje odzwierciedlenie w zmianach ustawodawczych doby Sejmu Wielkiego⁷⁰.

4. Sąd referendarski

Po analizie sądów relacyjnego i asesorskiego warto prześledzić poglądy Skrzetuskiego na temat trzeciego z sądów zadwornych, którym był sąd referendarski. Co prawda, jako królewski sąd dominialny pozostawał on w stosunkowo luźnym związku z pozostałymi wymienionymi organami, ale i tak zbadania wymagają wzajemne ich relacje. Analizie należy przede wszystkim poddać poglądy autora *Prawa politycznego* na organizację, przydatność i samo funkcjonowanie tej szczególnej, jak na realia polityczne Rzeczypospolitej szlacheckiej, magistratury⁷¹. Ciekawe wydaje się, czy i jak pijar prezentował zagadnienie genezy sądu referendarskiego, w tym bowiem zakresie wśród historyków występują różnice zdań. Jedni za moment uformowania tej magistratury jako samodzielnego sądu przyjmują moment powołania Trybunałów i rozgraniczenia ich kompetencji z sądami zadwornymi⁷², natomiast inni badacze w tym względzie sięgają niemal do konstytucji z 1538 r.⁷³

Co ciekawe, podobny problem nurtował również naszego uczonego⁷⁴, który prezentując początek samego urzędu referendarskiego, przypomniał, że powołano go za rządów Zygmunta Starego najpierw dla Korony, a następnie na Litwie. Pijar wyjaśniał, że sprawowali go dwaj urzędnicy – duchowny i świecki, do których obowiązków należało wysłuchiwanie na dworze monarszym skarg i żądań obywateli, zwłaszcza z dóbr królewskich, i donoszenie o nich królowi lub kanclerzom. Stąd też, jak podawał pijar, nazwa tego urzędu – *a referendo*⁷⁵. Skrzetuski przypominał, częściowo w ślad za

⁷⁰ Por. VL, T. 9, s. 301–312. Por. np. M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 27 i *passim*; S. PŁAZA: *Historia prawa...*, s. 552–553.

⁷¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 391–396; por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 53–55.

⁷² I.T. BARANOWSKI: *Sądy referendarskie*. „Przegląd Historyczny” 1909, T. 9, z. 1, 2, s. 82–96; S. KUTRZĘBA: *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*. T. 2. Lwów 1926, s. 321; por. J. MATUSZEWSKI: *W sprawie genezy sądu referendarskiego*. CPH 1954, T. 6, z. 2, s. 352–355; L. ŁYSIAK: *Sądownictwo królewskie w sprawach chłopskich do połowy XVI wieku*. CPH 1965, T. 17, z. 2, s. 37 i n.

⁷³ J. RAFACZ: *Sąd referendarski koronny. Z dziejów obrony prawnej chłopów w dawnej Polsce*. Poznań 1948, s. 4 i n.

⁷⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 391–396. Wydaje się, że Skrzetuski nawiązywał w tym względzie do rozważań G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 305–307. Ostrowski pominął tę kwestię, a swoje wywody co do zasady rozpoczął na podstawie stanu prawnego obowiązującego od 1766 r. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 53–55; szerzej zob. J. RAFACZ: *Sąd referendarski koronny...*, s. 2–16.

⁷⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 391–392. Bardzo podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 305–306; VL, T. 1, s. 165; por. J. MATUSZEWSKI: *W sprawie genezy sądu referendarskiego*.

Lengnichem, że według statutu z 1507 r., referendarze winni być osobami biegłymi w prawie, zaprzysiężonymi i zawsze obecnymi przy dworze. Powołując się na statut z 1538 r., podkreślał, że właśnie w nim wprost zakazano referendarzom wykonywania władzy sądowej, jedynie zezwolono im na uczestniczenie z głosem doradczym w sądach sprawowanych przez króla. Podawał, że za rządów Zygmunta Augusta po przyjęciu, że sprawy z zakresu prawa magdeburskiego ma sędzić monarcha z radą, do której włączono urzędników z kancelarii i referendarzy, ci ostatni w obecności stron i króla mieli referować składowi orzekającemu stan sprawy⁷⁶.

Szukając odpowiedzi na pytanie o początki władzy sądowej referendarzy, Skrzetuski, w ślad za Lengnichem, podkreślał, że do czasów panowania Stefana Batorego brak jest śladów i dowodów, że urzędnicy ci zaczęli sprawowanie jurysdykcji sądowej. Zdaniem uczonego, najbardziej prawdopodobne jest to, że referendarze uzyskali uprawnienie do sprawowania sądów dopiero za rządów Zygmunta III Wazy, pod koniec XVI w.⁷⁷

Autor *Prawa politycznego* podawał, że sądy referendarskie funkcjonowały nieprzerwanie do 1764 r., w którym je zniesiono, przekazując sprawy do nich należące asesorii. Powołując się na konstytucję z 1766 r., akcentował, że dla przyspieszenia sprawiedliwości przywrócono funkcjonowanie sądu referendarskiego, ale tylko w Koronie, nadając mu nową ordynację, którą zmodyfikowano konstytucjami z lat 1768 i 1776⁷⁸.

Opisując funkcjonowanie sądu referendarskiego według zasad nowej ordynacji, Skrzetuski wskazywał, że jurysdykcję sądową sprawował referendarz starszy stażem (tzw. dawniejszy), w przypadku zaś jego nieobecności – drugi w kolejności pod względem stażu. Asesorami z głosem stanowczym byli natomiast: instygatorzy koronni oraz kustosz koronny, regenci kancelarii, metrykanci koronni, pisarze sądów asesorskiego i referendarskiego. Nasz uczoney wyjaśniał, że skład orzekający stanowiły już trzy osoby z prezydującym włącznie. Zastrzegał, że w przypadku nieobecności asesorów sam referendarz mógł ostatecznie sędzić i decydować o wszystkich

go..., s. 329 i n.; B. GRUŻEWSKI: *Sądownictwo królewskie...*, s. 27 i n.; J. RAFACZ: *Sąd referendarski koronny...*, s. 2–7.

⁷⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 392. Podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 306; VL, T. 1, s. 165; por. J. MATUSZEWSKI: *W sprawie genezy sądu referendarskiego...*, s. 340 i n.; J. RAFACZ: *Sąd referendarski koronny...*, s. 11 i n.

⁷⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 392; VL, T. 1, s. 165. Skrzetuski nie wspominał o tym, że referendarze weszli w 1569 r. w skład senatu z głosem doradczym. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 306. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że dopiero w latach osiemdziesiątych XVI stulecia ukształtowało się sądownictwo referendarzy w sprawach chłopów z dóbr królewskich. Por. Z. KACZMARCZYK, B. LEŚNODORSKI: *Historia państwa i prawa...*, T. 2, s. 155, 542; por. też J. MATUSZEWSKI: *W sprawie genezy sądu referendarskiego...*, s. 340 i n.

⁷⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 392–393. Ostrowski swoje syntetyczne rozważania zaczął dopiero od 1766 r., nie uwzględniając podziału materii na Koronę i Litwę. Por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 55–57; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 112–113; VL, T. 7, s. 190, 206, 334–335; szerzej zob.: A. FALNIOWSKA-GRADOWSKA: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego koronnego (1768–1793)*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 18 i n.; por. też: I.T. BARANOWSKI: *Sądy referendarskie...*, s. 86 i n.; J. RAFACZ: *Sąd referendarski koronny...*, s. 23 i n.

sprawach. Pijar wyjaśniał również, że sąd referendarski to sąd *ultime instantiae*, co oznaczało brak możliwości apelowania od jego dekretów, które wydawano w czasie kadencji trwającej od pierwszego dnia maja do ostatniego dnia czerwca⁷⁹.

Skrzetuski stosunkowo szeroko prezentował katalog spraw należących do właściwości sądu referendarskiego, w tym w ślad za konstytucją z 1768 r. podawał, że do referendarii należały wszystkie spory osobowe i rzeczowe wynikające z *Juris Colonarii*⁸⁰. Wskazywał także na istnienie dwóch rejestrów spraw sądu referendarskiego⁸¹.

Zastrzegał, że w sprawach rozpatrywanych przez sądy referendarskie nie były dopuszczone żadne dylacje (odroczenia terminu rozprawy), tylko wymiana dokumentów. Dekrety sądu były egzekwowane przez urzędy grodzkie. Jeżeli chodzi o osoby związane z sądem referendarskim koronnym, to twierdził jedynie, że mogło w nim występować nie więcej niż dwunastu patronów mianowanych i zaprzysiężonych przez referendarza, którzy mieli, podobnie jak patroni w sądzie asesorskim, zakaz przerywania induktów strony przeciwnej oraz nakaz spokojnego prezentowania własnych stanowisk, wcześniej przygotowanych w formie pisemnej, i potwierdzania głoszonych też stosownymi dokumentami. Podkreślał także, że po 1766 r. ponownie powołano

⁷⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 393. Ostrowski tylko miejscami podobnie i dużo ogólniej z odesłaniem do zasad obowiązujących w asesorii oraz z przykładowym wskazaniem na wyjątki w zakresie możliwości wnoszenia dylacji na podstawie dokumentów. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 54–55; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 112–113; VL, T. 7, s. 206, 334–335; I.T. BARANOWSKI: *Sądy referendarskie...*, s. 87 i n.; J. RAFACZ: *Sąd referendarski koronny...*, s. 34–37; por. Wstęp do: *Księgi Referendarii Koronnej z czasów saskich, Sumariusz*. T. 1. (1698–1732). Oprac. M. WOŹNIAKOWA. Warszawa 1969, s. 27, 31. Wstęp do: *Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku*. Oprac. A. KECKOWA, W. PAŁUCKI. T. 1. Warszawa 1955, s. 6–8.

⁸⁰ Skrzetuski podawał, że są to wszystkie sprawy „*Juris Colonarii*, czyli poddanych wsi Królewskich przeciwko starostom lub dzierżawcom uprzywilejowanym i wzajemnie tych przeciwko poddanym; o Wybraniectwa na dwudziestym łanie *Jurii Colonarii*, o Sołtystwa. Lemaństwa za przywilejami przez sukcesją chodzące, a przeto *naturam fundi colonarii* mające; młyny z trzeciej miary także zaprzysiężowane; o sprawy dziesięcinne z namienionych gruntów chłopskich w Królewskich wsiach pochodzące; sprawy z appellacji od Zamkowych Pruskich i Królewskich Ekonomicznych Jurisdikcji”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 393–394. Ostrowski podobnie, ale nie identycznie: „Gatunki spraw do tego Sądu należących są: 1. Poddanych przeciw Possessorom dóbr Królewskich i na wzajem, 2. O Wybraniectwa, Sołtystwa, Lemaństwa i Młyny z trzeciej miary. 3. Sprawy Dziesięcinne z gruntów tychże. Nakoniec Appelacje od Zamkowych, w Ekonomiach Królewskich decyzji”. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 54. Skrzetuski, w ślad za konstytucją z 1768 r., w zakresie właściwości zastrzegał ponadto, że jest to „zgola cokolwiek kwestyi wynika *ex personali aut reali* gruntów *Juris Colonarii*, a to wszystko podpada pod wydział spraw Sądowi Referendarskiemu należących, które wszystkie rozsądza *cum resolutione* Przywilejów”. Por. VL, T. 7, s. 206, 334–335; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 112–113; zob. też J. RAFACZ: *Sąd referendarski koronny...*, s. 34 i n.; A. FALNIOWSKA-GRADOWSKA: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 18 i n.

⁸¹ Skrzetuski podawał, że istnieją dwa rejestry sądu referendarskiego – pierwszy dla spraw *Experimenti*, a drugi dla spraw „Kommissyjnych, Ewokacyjnych, Kotrawencyjnych, gdyby kto w przepisanym spraw rodzaju, gwałtownie był z posesysi wypędzony i *Miserabilium*, których spraw tenże Patron utrzymuje co i w sądach assessorskich”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 394. Ostrowski miejscami podobnie. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 54; VL, T. 7, s. 206, 334–335; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 112–113; J. RAFACZ: *Sąd referendarski koronny...*, s. 39 i n.; A. FALNIOWSKA-GRADOWSKA: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 46 i n.

urząd pisarza sądów referendarskich oraz podawał, że sąd referendarski podlegał takiej samej ochronie państwowej, jak sąd asesorski, a strony stojące winny były zachowywać powagę i w żaden sposób nie odgrażać przeciwnikom procesowym⁸².

Pijar opisywał również procedurę nakazywania rozgraniczenia i potwierdzania przez sądy referendarski i asesorski rozstrzygnięć podjętych przez powoływane do tego komisje, podkreślając przy tym istniejące zabezpieczenia interesów skarbu państwa przed niekorzystnym dlań przyjęciem spornych granic nieruchomości, w tym konieczność złożenia przysięgi przez dzierżawcę i załączenia całości akt komisarskich, wraz z mapą do Metryki Koronnej lub Litewskiej⁸³.

Kończąc tę część rozważań, należy stwierdzić, że opis sądu referendarskiego, jaki pozostawił nam autor *Prawa politycznego*, miał w ogromnej części typowo syntetyczny i podręcznikowy charakter. Pijar w zasadzie potwierdził, że mimo wcześniejszego wykształcenia się urzędu referendarskiego, dopiero pod koniec XVI stulecia uzyskał on kompetencje orzecznicze, stając się wyspecjalizowanym najwyższym sądem dominialnym, którego kognicji podlegały przede wszystkim sprawy chłopów z dóbr królewskich. Podkreślał również istnienie pewnych prawnych gwarancji i ułatwień dla włościan w składaniu skarg na posiadaczy dóbr królewskich, akcentując, że ci, którzy utrudniają chłopom dostęp do wymiaru sprawiedliwości, podlegają karom. Należy zauważyć, że pijar nie wspominał natomiast na temat innych zadań referendarii koronnej, pomijając, że oprócz funkcji sądowniczych zajmowała się ona także regulacją niektórych stosunków wiejskich w szeroko rozumianych dobrach królewskich, bo i niektórych klasztornych, a nawet podległych miastom królewskim. Trudno jednak czynić autorowi *Prawa politycznego* z tego powodu zarzut, o mającym szersze kompetencje urządzie referendarskim wspominał przecież w rozdziale o urzędach⁸⁴.

Brak postulatów zmian istniejącego stanu rzeczy znalazł po części swoje odzwierciedlenie w uchwałach Sejmu Wielkiego. Artykuł VIII pkt 3 Konstytucji 3 maja utrzymał bowiem istniejący system sądownictwa dominialnego, w tym możliwość odwołania się chłopów z królewszczyzn do właściwego dla Korony lub Litwy sądu referendarskiego⁸⁵.

⁸² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 394–395; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 454–455. W dziele Ostrowskiego brak tego rodzaju rozważań, albowiem w zakresie procedury, jak i palestry wskazywał tylko, że obowiązują przepisy dotyczące asesorii. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 54; VL, T. 7, s. 206, 335; J. RAFACZ: *Sąd referendarski koronny...*, s. 42 i n.; A. FALNIOWSKA-GRADOWSKA: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 65 i n.

⁸³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 396. Ostrowski miejscami podobnie, ale w tym przypadku obszerniej. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 55–56; VL, T. 7, s. 206, 334–335; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 112–113; szerzej zob. A. FALNIOWSKA-GRADOWSKA: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 104 i n.; J. RAFACZ: *Sąd referendarski koronny...*, s. 43 i n.

⁸⁴ Szerzej zob. A. FALNIOWSKA-GRADOWSKA: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 154 i n.

⁸⁵ VL, T. 9, s. 224; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 346–347. Co do dalszych losów referendarii zob.: VL, T. 9, s. 424–430; VL, T. 10. *Konstytucja Sejmu Grodzieńskiego z 1793 roku*. Wyd. Z. KACZMARCZYK, J. MATUSZEWSKI, M. SZCZANIECKI, J. WĄSICKI. Poznań 1952, s. 194–196; A. FALNIOWSKA-GRADOWSKA: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego...*, s. 6 i n.

5. Sąd marszałkowski

W połowie XIV w., gdy zaczął się kształtować urząd marszałka, będącego początkowo zarządcą dworu i mistrzem ceremonii, nie można było przypuszczać, że kolejne stulecia przyniosą poszerzenie jego władzy m.in. o sądownictwo karne w miejscu pobytu monarchy oraz funkcje policyjne, w tym zapewnienie władcy bezpieczeństwa. Ciekawe zatem, jak Skrzetuski prezentował problematykę sądu marszałkowskiego i rolę w tym zakresie jednego z najważniejszych centralnych urzędów dawnej Rzeczypospolitej, który jeszcze w połowie XVIII stulecia łączył ważne funkcje państwowe, w tym dworskie, z sądowymi⁸⁶.

W ramach rozważań nad sądem marszałkowskim pijar w tej części swojego podręcznika pominął, w przeciwieństwie do Lengnicha, uprawnienia i obowiązki marszałków, o których pisał w odrębnym rozdziale o urzędach. Autor *Prawa politycznego* skupił się jedynie na samej ich jurysdykcji sądowej, którą jak podawał urzędnicy ci, a w ich zastępstwie marszałkowie nadworni lub jeden z ministrów świeckich, sprawowali w miejscu rezydencji lub pobytu króla⁸⁷.

⁸⁶ S. KUTRZĘBA: *Urzędy koronne i dworskie w Polsce, ich początki i rozwój do r. 1504*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1903, T. 31, s. 973–986; J. MALEC: *Z badań nad urzędem marszałkowskim koronnym w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: *Studia z dziejów administracji nowożytnej*. Kraków 2003, s. 79–88; H. PERZANOWSKA: *Urząd marszałkowski w okresie rządów Józefa Mniszcha*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Z. 12. Historia 54. Wrocław 1966, s. 81–95; M. WREDE: *Marszałkowie wielcy i nadworni koronni. Wnioski z biogramów*. W: *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII wieku. Prace ofiarowane Antoniemu Mączakowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. M. KAMLER. Warszawa 1989, s. 181–193; J. SEREDYKA: *Ministrowie „Senatorskiego Stanu”. Pomiędzy królem a szlacheckim sejmem w latach 1587–1668*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003, s. 239–242; M. CZEPE: *Z dziejów rywalizacji między marszałkiem a kanclerzem*. W: *Trudne stulecie. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1994, s. 51–57; K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych oraz ich pozycja w systemie politycznym i strukturze sądownictwa Rzeczypospolitej do 1766 roku*. „Archeion” 2013, T. 114, s. 233–262.

⁸⁷ Prezentując katalog spraw należących do sądu marszałkowskiego, pijar podkreślał, że z racji tego, że do urzędu marszałkowskiego należało utrzymanie powagi tronu oraz porządku, spokoju publicznego i bezpieczeństwa powszechnego w miejscu pobytu króla, jurysdykcja tego sądu rozciągnięta jest na wszystkie bez wyjątku osoby niezależnie od ich wieku, stanu, w tym nawet cudzoziemców, naruszających w jakikolwiek sposób wymienione dobra i spokój monarchy nie tylko na obszarze zamku, ale całej Warszawy, wraz z przedmieściami i najbliższą okolicą (do 1 mili). Akcentował, że tak określona jurysdykcja sądu marszałkowskiego odnosiła się także do czasu i miejsca odbywania sejmów i zjazdów walnych. Podkreślał, że do wydania konstytucji z 1678 r. marszałkowie każdorazowo ogłaszali na kolejnych sejmach stosowne artykuły, w których wyliczano katalog przestępstw i kar zań grożących W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 397–398. Ostrowski bardzo podobnie, miejscami nawet obszerniej i z przykładami na temat alternaty marszałków koronnego i litewskiego. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 56–58; VL, T. 5, s. 314–317. Obaj pijarzy podkreślali, że konstytucja z 1678 r. nakazywała marszałkom egzekucję artykułów w stosunku do wszystkich naruszających ich postanowienia pod rygorem utraty urzędu. W tym przypadku wywodom Lengnicha daleko do uporządkowanego opisu Skrzetuskiego. Por. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 273–275. Zob. np. i por. J. MALEC: *Z badań nad urzędem marszałkowskim...*, s. 80–87; M. WREDE: *Marszałkowie wielcy i nadworni koronni...*, s. 183–190; H. PERZANOWSKA: *Urząd marszałkowski...*, s. 83–91; K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 233–262.

Omawiając porządek sądenia, autor *Prawa politycznego* podkreślał, że po tym, jak w 1766 r. marszałkowie zostali uwolnieni od obowiązków związanych z zarządzaniem dworem królewskim, utrzymano jednak ich uprawnienia mające oparcie w prawie stanowionym i zwyczajach w zakresie sprawowania jurysdykcji nad dworem monarszym. Akcentował, że w „mnostwie rozmaitych spraw do Jurysdykcji Marszałków przychodzących, mają swojego Sędziego i Pisarza przysięgłych, którzy odprawiają Sądy *Primae Instantiae*. Sądy Policyi Urzędu Regentowskiego są uchylone, a sprawy, które tam sądzone były, poddane są piewszey Instancyi. W Sądach Marszałkowskich *Ultime Instatiae* wszyscy Marszałkowie Obojga Narodów zasiadać mogą *cum voce activa*, a pierwszy w porządku prezyduje”. Tym samym nasz uczony jedynie bardzo krótko dał wyraz temu, że sądy marszałkowskie stanowiły jedną z bardziej znaczących jurysdykcji w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej. Nie akcentował też, że organizacja wewnętrzna sądów marszałkowskich tworzyła swoistą formę apelacji, w postaci ponownego rozpoznania sprawy przez marszałka⁸⁸.

Odwołując się do postanowień konstytucji z 1776 r., twierdził, że prezydujący w sądzie marszałek winien dobierać sobie do orzekania po czterech asesorów z senatu i stanu rycerskiego oraz urzędników świeckich koronnych lub litewskich przebywających w miejscu rezydencji królewskiej, z wyjątkiem tych, którzy sprawowali inne urzędy. W przypadku braku takich asesorów pijar, nawiązując do postanowień konstytucji z 1766 r., wskazywał na konieczność powołania bliżej nieokreślonych urzędników ziemskich, ale tylko na wypadek wyrokowania w sprawach kryminalnych⁸⁹.

Podawał przy tym, że ustawowy skład sądu marszałkowskiego do sądenia tych ostatnich spraw to czterech asesorów i prezydujący marszałek, który w przypadku niestawienia się asesorów mógł sądzić samodzielnie. Skrzetuski akcentował, że wyroki sądu marszałkowskiego były co do zasady ostateczne i niewzruszalne, przy czym zastrzegał, że w pewnych sprawach marszałkowie odwoływali się do „zdania królewskiego”, czego jednak bliżej nie precyzował. Trudno dociec, czy nie było to nawiązanie do siedemnastowiecznych sporów i prób uzyskania przez władców szerszego wpływu na orzecznictwo sądów marszałkowskich. Być może z uwagi na to, że podręcznik pijara pisany był po 1776 r., pominął on kwestię wcześniejszego prawa łaski, jakie przysługiwało monarchom wobec skazanych wyrokami sądów marszałkowskich. Uczony nie wspominał też wprost, czy po 1766 r. nadal obowiązywało dawne uprawnienie królewskie do nakazania marszałkowi zajęcia się

⁸⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 398–399. Miejscami bardzo podobnie Ostrowski, choć w zakresie kognicji sądu marszałkowskiego znacznie obszerniej od Skrzetuskiego. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 57–58; por. też VL, T. 7, s. 206–208; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 114–115.

⁸⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 399; VL, T. 7, s. 206–208, 332–334; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 114–115. Skrzetuski nie nawiązywał do wcześniejszej praktyki i rozwiązań prawnych, które pozwalały monarchom mianować asesorów do prowadzenia śledztwa (jak np. w sprawie porwania Krzysztofa Kalksteina z 1670 r.) oraz przede wszystkim wyrokowania w poważniejszych sprawach rozstrzyganych przed forum sądu marszałkowskiego. Asesorzy ci mieli jednak tylko głos doradczy, co *de facto* i tak pozostawiało ostateczną decyzję w rękach marszałka. K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 249–250.

konkretną sprawą, ani też o próbach wprowadzenia apelacji od wyroków sądów marszałkowskich⁹⁰.

Autor *Prawa politycznego* nawiązywał do konstytucji z 1678 r. pod tytułem *Approbacya Artykułów Sądów Marszałkowskich*. Podkreślał, że urzędnikom, sędziom, asesorom tego sądu zarówno w Koronie, jak i na Litwie gwarantowano ochronę prawną i bezpieczeństwo, podobne do tych, jakie mieli posłowie ziemscy, a dodatkowo, do żadnych sądów pozywani być oni nie powinni w czasie samego sejmu oraz na cztery tygodnie przed, jak i po jego zakończeniu⁹¹. Dopelnieniem obrazu sądu marszałkowskiego było obszerne, aż w 20 punktach, zaprezentowanie postanowień nieco skróconych artykułów marszałkowskich. Pijar, uzasadniając ten sposób przekazu, podkreślał, że właśnie według nich urząd ten sprawuje jurysdykcję sądową. Z takiego sposobu relacji nie wynika m.in. narastająca od połowy XVIII w. i wiążąca się z osobą Franciszka Bielińskiego praktyka poszerzania władzy policyjno-sądowej marszałka, co było jednym z powodów reform w tym zakresie dokonanych po jego śmierci w 1766 r.⁹²

⁹⁰ Skrzetuski podkreślał jedynie, że „Wyroki Sądu Marszałkowskiego, iako Jurisdycyi *Supremae Instantiae*, czyli w przytomności Assessorów, czyli przez samego Marszałka wydane, są niewzruszonej mocy i żadnemu wywołaniu nie podpadaia”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 400. W tym fragmencie podobnie G. LENGNICh: *Prawo pospolite...*, s. 273–274. Ostrowski miejscami tak samo, ale i nieco obszerniej pisał m.in. o „sądzie naywyższym” marszałkowskim. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 57–59; VL, T. 7, s. 332–333. Jeśli chodzi o twierdzenie Skrzetuskiego, że w pewnych sprawach marszałkowie odwołują się do „zdania królewskiego”, to można przypuszczać, że mógł mieć na myśli pozaprawne formy nacisku i jakieś zwyczajowe sposoby konsultacji decyzji marszałka z monarchą lub też nawet nawiązywać do sporów i prób podważania statusu sądów marszałkowskich jako ostatniej instancji, jak to miało miejsce np. za panowania Jana III Sobieskiego, który zażądał od marszałka Herakliusza Lubomirskiego przeniesienia jednej ze spraw do sądu relacyjnego. Wpływu monarchy, ale i zakresu władzy sądowej marszałka dowodzi nie tylko znana i przywoływana kilkakrotnie w podręczniku Skrzetuskiego sprawa Hieronima Radziejowskiego, ale np. sprawa skarbnika warszawskiego Wojciecha Szamockiego, którego pod naciskiem monarchy marszałek Franciszek Bieliński najpierw skazał, natomiast po wyjeździe króla Augusta III z kraju, po wznowieniu procesu przed sądem marszałkowskim, uniewinnił. Por. K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 249–259; Z. ZIELIŃSKA: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej 1743–1752*. Warszawa 1983, s. 174–180; M. CZEPE: *Z dziejów rywalizacji między marszałkiem a kanclerzem...*, s. 56–58; EADEM: *Kamaryla pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750–1763*. Warszawa 1998, s. 42–44; por. też M. WOŹNIAKOWA: *Sąd asesorski koronny...*, s. 55–64; J.A. GIEROWSKI: „Opisanie” urzędów centralnych przez konfederatów tarnogrodzkich. W: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60. rocznicę urodzin*. Kom. red. Warszawa 1965, s. 205.

⁹¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 400; VL, T. 5, s. 314–317; por. J. MALEC: *Z badań nad urzędem marszałkowskim...*, s. 215–219; K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 251–253.

⁹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 400–405. Z uwagi na duże podobieństwo wywodów Skrzetuskiego do postanowień konstytucji z 1678 r. pt. *Artykuły Sądów Marszałkowskich* niemal całkowicie pomijam tę część rozważań pijara. Por. VL, T. 5, s. 314–317, 354. Lengnich jedynie wspomina o roli konstytucji z 1678 r. G. LENGNICh: *Prawo pospolite...*, s. 274. Miejscami podobnie, choć może nie tak obszernie oraz bez powielania treści artykułów marszałkowskich T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 58–59; K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 251–253; por. też J. KITOWICZ: *Pamiętniki, czyli Historia polska*. Oprac. P. MATUSZEWSKA, Z. LEWICZÓWNA. Warszawa 1971, s. 90, 96–97.

Sumując, należy stwierdzić, że Skrzetuski poza pozostawieniem wspomnianego wyciągu z artykułów marszałkowskich, w swoich wywodach o sądzie marszałkowskim przedstawił jedynie najistotniejsze informacje na temat sądownictwa tego organu, pomijając pozostałe funkcje urzędu marszałkowskiego, które jednak zaprezentował w innym miejscu swojego podręcznika. W tej części rozważań pijar akcentował głównie to, że marszałek zawsze sprawował sądy w miejscu rezydencji króla i w asyście asesorów, orzekając w zakresie wszystkich przestępstw związanych z naruszeniem spokoju i bezpieczeństwa. Warto zauważyć, że pominął pewne kwestie, w tym m.in. to, że od XVII w. sąd marszałkowski poszerzył swoją właściwość rzeczową o sprawy związane z najmem lokali i grą w karty w stolicy, także w zakresie przestępstw popełnionych na terenie jurydyk warszawskich. Z istotnych zagadnień Skrzetuski niemal zupełnie nie poruszał kwestii szybkości i rzadko spotykanej „skuteczności”, w porównaniu z innymi sądami dawnej Rzeczypospolitej, sądu marszałkowskiego, którego działania wspierała stosunkowo sprawnie funkcjonująca straż marszałkowska oraz możliwość osadzenia skazanych w nowoczesnym, jak na rodzime realia, więzieniu marszałkowskim. Wydaje się, że uczony w niedostatecznym stopniu podkreślił niezależność sądów marszałkowskich i to nie tylko w ujęciu historycznym, ale w stanie prawnym sobie współczesnym, nie mówiąc już o niemal nieograniczonych możliwościach wykorzystywania władzy marszałków, w tym sądownictwa, dla celów politycznych. Z rozważań autora *Prawa politycznego* ledwo zarysowuje się obraz sądów marszałkowskich, które z niewiele znaczącego w XVI w., bo mocno ograniczonego pod względem przedmiotowym i terytorialnym organu, stopniowo stawały się w kolejnych dwóch stuleciach coraz bardziej niezależnym organem. Jego jurysdykcja w XVIII stuleciu pozwala uznać go, przynajmniej w niektórych sprawach, za niemal wszechwładny sąd państwowy. Z analiz Skrzetuskiego jasno nie wynika też, że był to organ, którego jurysdykcji podlegali wszyscy, niezależnie od przynależności stanowej, narodowości czy wyznania, mieszkańcy Rzeczypospolitej. Co więcej, pijar nie wskazywał, że stający przed sądem marszałkowskim mogli liczyć na sprawny proces, sprawiedliwy wyrok i jego szybkie wykonanie, co według J. Kitowicza powodowało, że w XVIII stuleciu ukształtowała się praktyka przekazywania temu organowi spraw wykraczających poza formalny zakres jego kognicji⁹³.

⁹³ Według J. Kitowicza, skutkowało to nawet tym, że przestępcy przywożeni byli do Warszawy z odległych terenów Rzeczypospolitej, szczególnie w sytuacji, „gdy się delatorom w innych jurysdykcjach miejscowych zdawał proces długi i kosztowny albo sprawiedliwość niepewna. J. KITOWICZ: *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Warszawa 1999, s. 148–149; J. RAFACZ: *Więzenie marszałkowskie w latach 1767–1795*. W: *Studia nad historią prawa polskiego*. Red. P. BALZER. T. 12, z. 2. Lwów 1932, s. 7 i n.; K. WIŚNIEWSKI: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych...*, s. 233–262. Ostrowski zastrzegał, że Żydzi przebywający czasowo w Warszawie nie podlegają jurysdykcji marszałkowskiej. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 59; por. też T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 114–115.

6. Sądy Komisji Skarbowych

Powołane w trakcie reform Familii w 1764 r. Komisje Skarbowe miały w ramach swoich szerokich zadań gwarantować bezpieczeństwo wszystkim handlującym. Skrzetuski w rozważaniach nad sądami Komisji Skarbowych po raz kolejny dał wyraz swojemu entuzjastycznemu stosunkowi do samego faktu powołania Komisji Skarbowych, które uznawał za jedno z najpożyteczniejszych urzędów w ówczesnej Rzeczypospolitej. Powtarzana kilkakrotnie opinia zdaje się dowodzić, że był zwolennikiem wprowadzania w państwie polsko-litewskim organów zarządu, w tym przypadku centralnego, o charakterze kolegialnym, jakie już od XVII w. tworzone były w niektórych państwach europejskich dla uporządkowania takich dziedzin, jak skarbowość czy handel. Cechami tych centralnie zarządzanych ministeriów było m.in. to, że były one najczęściej zorganizowane jako organy kolegialne i biurokratyczne. Jeśli chodzi o rodzime Komisje Skarbowe, władzę sprawowali w nich z urzędu podskarbiowie wielki i nadworny z tytułu pełnionych funkcji oraz komisarze powołani przez sejm spośród senatorów i posłów ziemskich, którym wraz z instygatorem do 1775 r. przysługiwał głos stanowczy w sądzie Komisji. Warto zauważyć, że co prawda Komisje Skarbowe były kolegialnymi ministerstwami, podobnymi pod tym względem do swoich odpowiedników europejskich, jednak ich organizacyjne usytuowanie było częściowo odmienne, co wynikało z rodzimej specyfiki ustrojowej. W szczególności chodzi o fakt ich powoływania z udziałem króla oraz podporządkowania i odpowiedzialności Komisji Skarbowych przed sejmem, a nie władcą, jak miało to miejsce w większości ówczesnych państw⁹⁴.

⁹⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 406–407; VL, T. 7, s. 18–22, 141–144, 311–312, T. 8, s. 77; szerzej zob.: G. BALTRUSZAJTYS: *Początki sądownictwa Komisji Skarbu Koronnego (1764–1765)*. CPH 1969, T. 21, s. 101 i n.; EADEM: *Sądownictwo Komisji Skarbowych w sprawach handlowych i przemysłowych (1764–1794)*. Warszawa 1977, s. 15–57; EADEM: *Komisja Skarbu Koronnego jako organ kolegialny (1764–1794)*. CPH 1988, T. 40, z. 1, s. 115 i n.; por. też H. IZDEBSKI: *Kolegialność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego*. Warszawa 1975, s. 27 i n.; IDEM: *Historia administracji*. Warszawa 1996, s. 51–52; J. MALEC: *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*. Kraków 1986, s. 35; D. MALEC, J. MALEC: *Historia administracji i myśli administracyjnej*. Kraków 2003, s. 65–66; M. DROZDOWSKI: *Absolutyzm a finanse państwa w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII wieku*. W: „Acta Universitatis Lodziensis”. Seria 1, z. 48. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1979, s. 56 i n. Warto zauważyć, że w tym miejscu rozważań pijar zaznaczył jedynie to, że do 1775 r. pisarz Komisji posiadał wyłącznie głos doradczy, natomiast pominął zmiany, jakie nastąpiły po „wkomponowaniu” Komisji Skarbowych w system władz powstałych po powołaniu do życia Rady Nieustającej, kiedy to pisarz posiadał w sądach Komisji głos stanowczy. Skrzetuski wyjaśniał także, że podczas nieobecności podskarbiów sądom Komisji miał przewodniczyć pierwszy w porządku senator lub poseł ziemski, oraz że „zasiadający na Kadencji, w przypadających pod ten czas sprawach swoich osobistości wymagających, mają dobrodziejstwo suspensy we wszelkich Sądach, wyiawszy Sądy sameyże Kommissy Skarbowey, gdzie w sprawach własnych tak *ex actoratu*, iak *ex reatu*, zasiadać nie mogą”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 406–407. Ostrowski, w przeciwieństwie do Skrzetuskiego, zauważał pewną niekonsekwencję i kolizję w zakresie kognicji Komisji Skarbowych po 1775 r., albowiem odnotowywał, że „Lubo zaś Prawo r. 1775 nadaie moc Kommissyom Skarbowym poznawania spraw Podatkowych wszelkiego gatunku, atoli nie uchyliło wyraźnie Prawa Roku 1768, które przypisuię, aby wprzód w Grodzie [...]”. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 69; por. też G. GÓRSKI: *Historia administracji*. Warszawa 2002, s. 143.

W rozważaniach nad sądownictwem Komisji Skarbowych Skrzetuski nie odnotował, że przejęły one dotychczasowe funkcje Trybunałów Skarbowych, co w konsekwencji oznacza, że w tym zakresie niemal całkowicie pominął ogólne wywody Lengnicka nad sądami skarbowymi funkcjonującymi od XVII stulecia w Rzeczypospolitej szlacheckiej⁹⁵. Co jednak istotniejsze, pijar, w przeciwieństwie do piszącego niecałą dekadę po nim Adama Warzyńca Rzewuskiego, nie widział nic niestosownego w pewnym odwróceniu od istniejącego wcześniej, ściślejszego niż po powołaniu sądów Komisji Skarbowych, rozdziału administracji i sądownictwa skarbowego. Jego entuzjazm dla powołania samej Komisji i sądów skarbowych po części wynikał z tego, że dostrzegał konieczność rozwoju handlu, który powstrzymywały różne ograniczenia, w tym fakt istnienia odrębnych w ramach poszczególnych stanów sądów oraz brak wolności zajmowania się handlem⁹⁶. Postulaty powołania specjalnego ministerium zajmującego się sprawami szeroko rozumianego skarbu, handlu i przemysłu były zgłaszane nie tylko w ramach tzw. reform Familii, ale także wcześniej⁹⁷.

Omawiając tryb i sposób funkcjonowania samej Komisji, jak i jej sądów, Skrzetuski nawiązywał głównie do ustawodawstwa sejmowego, w tym do uchwalonej przez sejm, przygotowanej przez samą Komisję *Ordynacji* regulującej czynności w sprawach sądowych⁹⁸. Dostrzegał podział decyzji podejmowanych przez Komisję na sprawy ekonomiczne i sądowe, choć w przypadku tych ostatnich nie analizował

⁹⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 406–411; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 452–454.

⁹⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 406–409; zob. IDEM: *Mowy o główniejszych materjach politycznych*. Warszawa 1773, s. 234–273. Adam Wawrzyniec Rzewuski w ramach rozważań nad prawami kardynalnymi, w tym szczególnie nad koniecznością ścisłego rozgraniczenia władz, w tym wykonawczej od sądowej, wywodził, że niektóre z „magistratur stają się czasem sądowniczymi, że jednak właściwe tylko zamiarom swoim obeymują sprawy, że honor, życie i fortuny szlacheckie pod ich sąd nie podpadają, a przynajmniej podpadać nie powinny, mniej one są sądowniczymi; bo ich wyroki wypadać zwykły w sprawach wiążących obywatela *directe* z magistraturą, wszakże w ten czas gdy z samej treści ustanowienia swego wypada magistraturom takowym sądzić, chciałbym aby odjęta była natychmiast co do tej sprawy i okoliczności teyże magistraturze moc wykonywania, tak z zgorzeniem zawsze widziałem, iż Kommissya Skarbowa nie z winy osob, ale z winy prawa, które ią do tej zdrożności rządowej upoważniło, w swoim sądzie wypadłe dekreta sama exekwowała, to iest: że w tymże sądzie wypadał dekret *solutionis* i *executionis*”. A.W. RZEWUSKI: *O formie rządu republikańskiego myśli*. Warszawa 1790, s. 141; por. G. BALTRUSZAJTYS: *Komisja Skarbu...*, s. 117–119; EADEM: *Początki sądownictwa...*, s. 103 i n.

⁹⁷ S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Wyd. A. REMBOWSKI. Warszawa 1903, s. 24–30; 77–89; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie*. T. 4. Warszawa 1923, s. 163–193; W. MITZLER DE KOŁOF: *O sposobach ustanowienia handlów w Polsce*. „Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Uczone” 1758, s. 105; B. LEŚNODORSKI: *Mowy Andrzeja Zamoyńskiego na konwokacji 1764 r.* W: *Księga pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych*. Warszawa 1968, s. 383 i n.; J. MICHAŁSKI: *Plan Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej*. KH 1956, T. 63, s. 29–43; IDEM: *Studia nad reformą sądownictwa...*, s. 185–186; H. OLSZEWSKI: *Sejm Rzeczypospolitej...*, s. 382; W. KONOPCZYŃSKI: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*. Kraków 1917, s. 73 i n.; W. SOBOCIŃSKI: *O historii sądownictwa w Polsce magnackiej XVIII w.* CPH 1961, T. 13, z. 1, s. 141 i n.

⁹⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 407–409; VL, T. 7, s. 18–22, 141–144, T. 8, s. 77; por. G. BALTRUSZAJTYS: *Komisja Skarbu...*, s. 118–123.

ich rozbicia na sądownictwo skarbowe i ograniczone sądownictwo handlowe. W ślad za postanowieniami konstytucji z 1764 r. podawał, że decyzje w ramach czynności Komisji podejmowane były większością głosów. Od 1766 r. zapadały one w ramach dokonanego podziału przedmiotowego w kilkuosobowych zespołach, co wskazuje, że magistratura ta działała w myśl zasady dekoncentracji merytorycznego przygotowania decyzji⁹⁹.

Prezentując właściwość rzeczową sądów Komisji Skarbowych, Skrzetuski, odwołując się do zadań tej magistratury, podkreślał, że „wszyscy iakiegożkolwiek stanu ludzie, Świeccy i Duchowni, Szlachta i Mieszczanie, w Sądach Kommissyi Skarbowey odpowiadać powinni”, co oznacza, że niewątpliwie miał świadomość braku różnic stanowych i dotychczas niespotykanej w sądownictwie Rzeczypospolitej równości wszystkich uczestników obrotu handlowego, przyjętej przy rozstrzyganiu sporów podlegających jurysdykcji sądu Komisji Skarbowej¹⁰⁰.

Po krótkim zaprezentowaniu czasu i miejsca czterech kadencji sądowych trwających po cztery tygodnie każda oraz na podstawie konstytucji sejmiku koronacyjnego z 1764 r. pt. *Obiaśnienie władzy Kommissyi Skarbowey* pijar podkreślał, że niezbędna do podejmowania ważnych decyzji w sprawach ekonomicznych była obecność co najmniej pięciu członków Komisji, po czym dość szczegółowo opisał kolejne pięć regestrów sądów Komisji Skarbowej Koronnej¹⁰¹.

⁹⁹ Skrzetuski wyjaśniał, że w przypadku różnicy zdań głosowanie można było trzykrotnie powtarzać, oraz że w przypadku równości głosów decydowało zdanie prezydującego obradom. Podkreślał również istnienie obowiązku prowadzenia i przechowywania sentencjonarzy prawnego i ekonomicznego, w których zapisywano podjęte rozstrzygnięcia, oraz akcentował, że zdania poszczególnych komisarzy mogły być zapisane w protokole, to zaś mogło stanowić jedną z podstaw przy składaniu przez Komisję wyjaśnień przed sejmem, któremu podczas kontroli prezentowano motywy, jakimi kierowała się ta magistratura przy podejmowaniu poszczególnych decyzji. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 407–408; por. G. BALTRUSZAJTYS: *Komisja Skarbu...*, s. 118–119; H. IZDEBSKI: *Kolegialność i jednoosobowość...*, s. 52–53.

¹⁰⁰ Prezentując właściwość rzeczową sądów Komisji Skarbowych, Skrzetuski pominął wcześniejsze regulacje i oparł się głównie na art. IV Konstytucji *Ustanowienie Rady Nieustaięcej* pt. *Granice, szala, powaga y określenie władzy Rady Nieustaięcej* pkt *Iakie sprawy w Kommissyach Skarbowych sądzone być maią* i pisał m.in.: „Sądowa Jurisdykcyia iey do tych się osobliwie spraw rozciąga, które tychże Skarbu Rzeczypospolitey dochodów i handlu tykaią się; iak to: o nie wypłacanie podatków publicznych; o depaktacye Kupców, o kontrakty handlowe między Szlachcicem i Kupcem; o Wexle; o miary i łokcie, nie ubliżając Jurisdykcji Marszałkowskiej; o zdzieranie na mostach, groblach i przewozach; o skrzywdzenie iakimkolwiek sposobem Skarbu Rzeczypospolitey; na koniec sprawy ex vi inscripti fori, ieżeli podług prawa mogą być w tym Sądzie decydowane i sprawy między Kahałami o wyłamywanie się z Parafii”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 408–409. Ostrowski podobnie, choć bardziej syntetycznie, nie dostrzegając braku różnic stanowych. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 68–70; por. VL, T. 7, s. 78; por. G. BALTRUSZAJTYS: *Początki sądownictwa...*, s. 107–117.

¹⁰¹ Skrzetuski zmodyfikował i uzupełnił w tym wypadku liczbę regestrów Komisji, jaka została uchwalona w konstytucji *Approbacja ordynacyi Kommissyi Skarbowey*. Opisując dość szczegółowo rejestry sądów Komisji Skarbowej, podawał, że było ich pięć, wskazując przy tym, że do pierwszego należały sprawy „prawne i uczynkowe imieniem Skarbu”, do drugiego sprawy „o rękodziela, miary, podatki depaktacye, długi za towary i inne z przyczyny handlów krzywdy, pretensye, wiołencye”, do trzeciego sprawy o obrazę powagi sądów Komisji Skarbowej, osób sądowych i urzędników popełnione pod „bokiem komisji”, czwarty to sprawy „co do otrzymania Dekretów eksekucyi, a w piątym sprawy wexlowe”,

Przedstawione przez pijara omówienie reguł postępowania przed sądami Komisji Skarbowych było dość chaotyczne i w znacznej części oparte na regulacjach zawartych w konstytucjach z 1764 r. – pt. *Kommissya skarbu Koronnego i Aprobacya ordynacyi Kommissyi Skarbowey*. Autor *Prawa politycznego*, charakteryzując dekrety sądów Komisji Skarbowej, akcentował, że są one ostateczne (niewzruszone) oraz podkreślał możliwość jednokrotnego wznowienia postępowania w sytuacji ujawnienia w sprawie nowych dokumentów. Akcentując brak jakichkolwiek dylacji, podkreślał uproszczony i skrócony tryb postępowania przed sądem Komisji Skarbowej, choć należy dodać, że kwestii tej nie rozwinął w wystarczającym stopniu, pominął bowiem m.in. niemal całkowite wyeliminowanie wnoszenia illacji (wniosków) i koneksji (połączenie ze sprawą osoby trzeciej, przystąpienie do sprawy osoby trzeciej lub przejęcie przez osobę trzecią sprawy), w postaci łączenia powiązanych z sobą spraw, oraz zakaz rekapitulacji po rozpoczęciu sprawy i replikach stron¹⁰².

W odniesieniu do palestry występującej przed sądami Komisji Skarbowej Koronnej Skrzetuski akcentował, że jej przedstawiciele w liczbie 15 mogą się rekrutować także spośród plebejuszy oraz podkreślał, że palestranci mają swoje indukty przygotowywać w formie pisemnej. Nie dziwi zastrzeżenie pijara co do możliwości zaliczenia w poczet palestry osób pochodzenia plebejskiego, gdyż zagadnienie to było przedmiotem debaty parlamentarnej podczas prac nad konstytucją z 1764 r. Niektórzy posłowie domagali się wprowadzenia do ordynacji sądów Komisji Skarbowej Koronnej warunku gwarantującego możliwość występowania przed tą magistraturą wyłącznie obrońców pochodzenia szlacheckiego, co jednak nie zostało zrealizowane na skutek interwencji Czartoryskich, którzy podkreślali powszechność obowiązywania

które krótko omawiał. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 407–410. Podobnie, ale znacznie krócej T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 70–71; por. VL, T. 7, s. 141–142; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 118–120; G. BALTRUSZAJTYS: *Początki sądownictwa...*, s. 114–115; J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa...*, s. 137.

¹⁰² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 407–410. Ostrowski dostrzegał zaledwie część tych kwestii, a prezentował je bardziej syntetycznie. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 69–71; VL, T. 7, s. 141–142; por. G. BALTRUSZAJTYS: *Początki sądownictwa...*, s. 114–116. Warto wskazać, że w ślad za konstytucją *Kommissya skarbu Koronnego* Skrzetuski wyjaśniał, że duchowni korzystali z *privilegium fori*. Jeśli zaś kary miały ich dotyczyć, to byli odsyłani w celu ukarania do zwierzchników kościelnych. Podawał również, że do czynności pomocniczych związanych z działaniami w terenie obowiązywały urzędy ziemskie i grodzkie, które miały także obowiązek egzekwowania wyroków Komisji Skarbowych pod odpowiedzialnością przed Trybunałem. Wyjaśniał ponadto, że wpisy spraw dokonywane były w specjalnie do tego prowadzonych rejestrach, natomiast pozwy składane z wyprzedzeniem czterotygodniowym w odpowiedniej komorze w przypadku pretensji do Skarbu Państwa z właściwym o tym wpisem w aktach grodzkich lub miejskich. Akcentował również, że wszystkie wpisy, pozwy, sentencje, dekrety i rezolucje ekonomiczne miały być sporządzane w języku polskim i darmowo wydawane, z wyjątkiem wyciągów, których cena określona była sztywno na złoty polski od arkusza, czego ściśle i pod karami dla niestosujących się do tego urzędników kancelarii miano przestrzegać. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 410–411. Skróto, ale podobnie rzecz prezentował Ostrowski, który w zakresie posługiwania się językiem polskim w sądach poszedł jeszcze dalej niż Skrzetuski, albowiem w *Prawie cywilnym* pisał m.in.: „W Sądzie tym wszystkie Akta ięzykiem Polskim piszą się: przykład chwalebny i gdyby od wszystkich naszych Magistratur mógł być naśladowany, ułacniłby naukę prawną, tak dla Prawników iako i dla Pacyentów”. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 70.

nowej regulacji oraz to, że powinna ona uwzględniać także interesy i zdolności palestranckie osób z niższego stanu. Ostatecznie, czego pijar już nie wyjaśniał, na sejmie koronacyjnym przyjęto odrębną konstytucję pt. *Palestra Sądu Komisji Skarbowej*, która gwarantowała, jak należy sądzić na zasadzie praw nabytych, pozostanie w gronie palestry sądu Komisji Skarbowej Koronnej wszystkim tym plebejuszom, którzy wykonali przed uchwaleniem konstytucji przysięgę adwokacką podczas odbytej już kadencji Komisji Skarbowej. Był to wyjątek od reguły obsadzania szlachetnie urodzonymi wszystkich stanowisk powiązanych z działalnością tej magistratury¹⁰³.

Odrębnie Skrzetuski scharakteryzował sąd Komisji Skarbowej Litewskiej, podkreślając, że co do zasady miał on bardzo podobną ordynację do swego odpowiednika koronnego, przy czym posługiwał się w swoim opisie przede wszystkim konstytucją sejmu z 1766 r. pt. *Ordynacja Kommissyi Rzeczypospolitey Skarbu Wielkiego Xięstwa Litewskiego*¹⁰⁴.

Pijar wyliczał także urzędników sądu Komisji Litewskiej, prezentując procedurę powoływania i zakres ich obowiązków. Charakteryzował również palestrę, przy czym nie zauważał, że w tym przypadku funkcje te mogli sprawować, w liczbie 12 przysięgłych pełnomocników, wyłącznie szlachetnie urodzeni. Być może to ostatnie zastrzeżenie było w jego ocenie niepotrzebne, na Litwie bowiem regułą było odsunięcie plebejuszy od palestry w sądach wyższej instancji¹⁰⁵.

¹⁰³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 411. Ostrowski zaledwie wspominał o palestrze i to bez nawiązania do kwestii pochodzenia społecznego jej przedstawicieli. W przeciwieństwie do Skrzetuskiego, zauważał, że w praktyce sądy Komisji, szczególnie w sprawach drobnych, zwalniały palestrantów z obowiązku pisemnego przedstawiania meritum sprawy. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 71; szerzej zob. G. BAŁTRUSZAJTYS: *Początki sądownictwa...*, s. 111–113.

¹⁰⁴ Skrzetuski co do ważniejszych odrębności wskazywał, że sądy Komisji Skarbowej Litewskiej odbywają się zawsze w Grodnie, przy zwyczajnym komplecie orzekającym, który wynosił 5 osób, lub komplecie nadzwyczajnym, wymagającym obecności co najmniej 3 osób, na których to kadencjach ekstraordynaryjnych rozpatrywane były sprawy ekonomiczne i administracji tabaczej. Wyjaśniał, że sąd Komisji Skarbowej Litewskiej obradował w dwóch ośmioletnich kadencjach, których terminarz szczegółowo omawiał z uwzględnieniem roku, w którym odbywał się sejm w Grodnie. Opierając się na konstytucji z 1766 r., krótko opisywał pięć kolejnych rejestrów sądu skarbowego Komisji Litewskiej oraz podawał, że sporządzano i prowadzono dwa osobne protokoły: ekonomiczny i jurydyczny, które po zakończonej kadencji przechowywane były w archiwum ekonomicznym pod nadzorem i strażą skarbnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Podawał, że „Regestra są następujące: Pierwszy *Fisci*, brany w Poniedziałek, mieszczący w sobie sprawy *juris et facti* z powództwa Skarbu lub przeciwko Skarbowi, Drugi *Injuriatorum Provinciae*, brany we Wtorki, w którym wpisują się sprawy o handel, manufaktury, miary, długi za towary, wexle, kontrakty i inne przyczyny handlu wynikające z krzywdy; Trzeci *Injuriatorum Extrancorum*, brany w Środy, do spraw kupców zagranicznych, przeciwko obywatelom prowincji litewskiej i wzajemnie, Czwarty *Contraventionum*, o stałe kontrawencye za wypadłemi Dekretami Kommissyi, brany w Czwartki, Piąty *Taktowy*, do spraw o zgwałcenie powagi Sądów iak w Koronie”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 412–413. Ostrowski nie wspominał o Komisji Litewskiej, ani nawet nie nawiązywał do jej odrębności w stosunku do modelu koronnego. Por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 68–71; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 121–124.

¹⁰⁵ Wśród urzędników Komisji Skarbowej Wielkiego Księstwa Litewskiego wyliczał: regentów skarbowych tzw. ekonomicznych, dwóch sądowych i jednego tabacznego oraz sekretarza Komisji, kontraregistranta, archiwistę, instygatora, trzech pisarzy skarbowych i skarbnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, do którego zadań zaliczał nadzór nad archiwum grodzieńskim, także przedstawianie kandydatur na funkcje w Komisji, których mianował podskarbi po uzyskaniu pozytywnej opinii komisarzy. Pijar wyjaśniał

Sumując tę część rozważań pijara, należy wskazać, że dla Skrzetuskiego sądy Komisji Skarbowych były niezbędną instytucją uznaną przez niego za jedną z najważniejszych i najpożyteczniejszych, powstałych na fali reform początków doby stanisławowskiej, mającą służyć realizacji zadań Komisji. Sądy te miały zapewnić bezstronne i szybkie rozstrzyganie sporów, jakie powstawały przy okazji funkcjonowania Komisji Skarbowych. Warto podkreślić akcentowane przez pijara złamanie ram sądownictwa stanowego oraz dopuszczenie, choć nie bez oporów, przedstawicieli palestry pochodzenia plebejskiego do stawania przed sądami Komisji Skarbowej Koronnej, czego nie dostrzegał piszący niemal jednocześnie T. Ostrowski. Autor *Prawa politycznego* podkreślał również, że w przeciwieństwie do samych Komisji, ich sądy nie podlegały kontroli parlamentarnej, były bowiem sądem najwyższej instancji. Należy jednak zastrzec, że pijar niedostatecznie uwzględnił to, że początkowo szeroki zakres kognicji sądów Komisji Skarbowych ulegał stopniowemu ograniczeniu na rzecz sądów szlacheckich oraz samego sejmu, któremu przyznano uprawnienia do rozpatrywania odwołań od wyroków sądów Komisji.

Wychwalany przez Skrzetuskiego model sądownictwa specjalnego utrzymano w dobie Sejmu Wielkiego, co potwierdza art. VIII pkt 5 Konstytucji 3 maja, stanowiący, że komisje wykonawcze będą miały sądy w sprawach zależnych od ich administracji. Należy sądzić, że pijar nie byłby w tym przypadku zadowolony ze zmian we właściwości sądu Komisji Skarbowych, których szerokie i ogólne kompetencje dotyczące wszystkich krajowych spraw przemysłowych i handlowych znacząco ograniczono¹⁰⁶.

7. Trybunały Koronny i Litewski

Wyjaśniając powody ustanowienia Trybunałów Głównych, Skrzetuski nawiązywał do swoich wcześniejszych rozważań na temat sądu sejmowego i starań szlachty za panowania dwóch ostatnich Jagiellonów, zmierzających do ustanowienia najwyższej krajowej jurysdykcji działającej na podstawie wybieranych przez szlachtę sędziów, do czego jednak, jak podawał, wobec oporu panujących nie doszło. Odnotował, że ostatecznie Stefan Batory zrezygnował z tego ważnego monarszego uprawnienia¹⁰⁷.

również, że sporządzanie dekretów, wydawanie ekstraktów, pieczęć i korekta należały do zadań regenta skarbowego oraz wyjaśniał zasady wydawania odpisów wszelkich transakcji, ekstraktów, dekretów, widymusów i pieczęci. Podkreślał wreszcie, że kary pieniężne nakładane przez sądy Komisji Skarbowej stały się należnościami Skarbu Państwa, a nie sądu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 413–414. W wydaniu pierwszym dzieła brak jest końcowego fragmentu o obowiązkach i powoływaniu skarbnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Por. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 379; VL, T. 7, s. 224–227.

¹⁰⁶ VL, T. 7, s. 30, 669 i n.; VL, T. 9, s. 224, 323; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 347, 354–355.

¹⁰⁷ Pijar podkreślał, że dopiero w okresie bezkrólewia po śmierci ostatniego z Jagiellonów niektóre województwa same powołały u siebie najwyższe sądy, od wyroków których nie było już żadnych apelacji, oraz że Henrykowi Walezemu przedłożono do zatwierdzenia artykuł, w którym dotychczasowa

Autor *Prawa politycznego*, przypominając trudności przy ustanawianiu Trybunału Koronnego na sejmie w 1578 r., o czym nie wspominał Lengnich, podkreślał rolę Jana Zamoyskiego i samego króla Stefana Batorego w realizacji tej wielkiej reformy i nowego „zaszczytu wolności Narodu Polskiego”. Skrzetuski, za Mikołajem Chwałkowskim, akcentował, że przyjęcie tej ustawy pozwoliło na ustanowienie użytecznej dla Rzeczypospolitej jurysdykcji. Opisując genezę powoływania Trybunału Koronnego, pijar na podstawie wywodów R. Heidensteina, wskazywał, że do właściwości rzeczowej tego sądu chciano włączyć sprawy ze wszystkich miast, wcześniej rozpatrywane przez sądy zadworne, czego jednoznacznie nie oceniał, choć wydawał się zwolennikiem takiego rozwiązania. Podawał także, że szlachta chciała odsunąć senatorów od składów orzekających w Trybunale, co – jak wywodził – nie zostało zrealizowane, a do pewnego stopnia koresponduje z ówczesnymi sporami o udział stanu rycerskiego w obradach sądu sejmowego za czasów Stefana Batorego. Uczony podkreślał także, że najwięcej trudności przy ustanawianiu Trybunału pojawiło się ze strony stanu duchownego, który obawiał się, że w sądzie świeckim zostaną naruszone uprawnienia duchowieństwa, co jednak ostatecznie za radą Jana Zamoyskiego rozstrzygnięto, ustalając specjalny skład mieszany. Prezentując powstawanie najwyższego sądownictwa szlacheckiego na pozostałych terenach Rzeczypospolitej, Skrzetuski, w ślad za Lengnichem, ogólnikowo przypominał, że do 1581 r. Wielkie Księstwo Litewskie pozostawało przy swoich dawnych prawach i sądach. Odnotował, że podobnie rzecz się miała w przypadku z województw: kijowskiego, brackiego i wołyńskiego, które – jak zaznaczał – do 1589 r., w którym to poddały się jurysdykcji Trybunału Koronnego, miały mieć własny Trybunał w Łucku (który faktycznie nie powstał). Jeśli zaś chodzi o województwo czernihowskie, to stan odrębności utrzymywał się w nim do 1635 r. W tym względzie Skrzetuski dodał jeszcze, że województwa pruskie początkowo utrzymały dotychczasowy model sądownictwa z apelacją do samego króla, po czym w 1585 r. przystąpiły do Trybunału Koronnego, czego jednak szerzej nie opisywał. Co istotniejsze, nie oceniał też wykazanej praktyki pomijania sądów niższej instancji i kierowania, wbrew ustawowym zakazom, spraw bezpośrednio do Trybunału¹⁰⁸.

prerogatywa monarsza została oddana szlachcie. Wyjaśniał, że jeszcze na zjeździe jędrzejowskim, na którym poparto kandydaturę Stefana Batorego na króla, ustalono, że powołanie najwyższego Trybunału sądowego zostanie odłożone na czas po sejmie koronacyjnym, oraz że ten monarcha, potwierdzając rozporządzenia dotyczące działań poszczególnych województw, gwarantował, że wolno będzie wszystkim prowincjom koronnym „albo oddać nazad królowi sprawiedliwość pospolitą sądową, albo za wspólną zgodą zdjąć ten ciężar z Osoby Królewskiej i ustanowić najwyższy Trybunał Kraiowy”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 414–416. Lengnich miejscami podobnie, ale generalnie krócej omawiał genezę Trybunałów. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 446–449; O. BALZER: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 17 i n.; A. KŁODZIŃSKI: *Na drodze do powstania Trybunału Koronnego. Projekty sejmiku warszawskiego 1556/57 roku*. Lwów 1925, s. 14 i n.; J. MALEC: *Od Trybunału Koronnego do Sądu Najwyższego. Z dziejów wymiaru sprawiedliwości ostatniej instancji w Polsce*. W: *Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa*. Ustroń, 17–20 września 2000 r. Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK. Katowice 2001, s. 24–38.

¹⁰⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 415–417. Ostrowski w ogóle nie zajmował się genezą i początkami Trybunałów. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 60–68; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 449, 451; por. R. HEIDENSTEIN: *Życie Jana Zamoyskiego Kanclerza y Hetmana Wielkiego*

Omawiając współczesne mu regulacje prawne dotyczące Trybunału Koronnego, Skrzetuski, znacznie obszerniej od Lengnicha, wskazywał, że podstawowym aktem prawnym w tym zakresie była konstytucja sejmowa z 1726 r. Jednocześnie przypominał, że wcześniej wydano niemałą liczbę przepisów, zgodnie z którymi funkcjonował ten najwyższy szlachecki sąd. Prezentując skład Trybunału Koronnego, podawał, że wchodziło doń dziewięciu deputatów duchownych delegowanych przez kapituły: gnieźnieńską, krakowską, kujawską, poznańską, płocką, łucką, chełmską, kijowską i kamieniecką, oraz dwudziestu jeden deputatów świeckich wybieranych na sejmikach ziemskich. Wyjaśniał, że prezydentem Trybunału był deputat z kapituły gnieźnieńskiej, a w przypadku gdy sprawa na to nie pozwalała, przewodniczył mu deputat kapituły krakowskiej. Pijar wskazywał, że deputaci przy reasumpcji Trybunału większością głosów wybierali z *Collegium* świeckiego marszałka, uwzględniając przy tym zasadę alternaty między prowincjami koronnymi. Jako miejsce obrad Trybunału Koronnego wskazywał Piotrków, gdzie rozpatrywano sprawy z Wielkopolski, oraz Lublin, w którym rozstrzygane były sprawy z Małopolski¹⁰⁹.

Należy zauważyć, że uczony nie poszerzył naszej wiedzy w zakresie analizy rzeczywistej roli i zakresu kompetencji marszałka trybunalskiego oraz prezydenta, ani też nie rozwiązał części, istniejących zresztą do dziś w literaturze przedmiotu, problemów, w tym w kwestii wynagrodzeń sędziów trybunalskich, potwierdzał bowiem jedynie, że deputaci otrzymywali rekompensatę za czas swojej służby w Trybunale w postaci wnoszonych przez uczestników postępowania opłat do skrzynki, których wysokości nadal nie można jednoznacznie doprecyzować. Pijar nie zdobył się na postulat ustalenia stałych pensji dla deputatów świeckich, co niedługo potem zaproponował S. Staszic. Warto też zauważyć, że Skrzetuski, przypominając, że

Koronnego. Tłum. F. BOHOMOLEC. Warszawa 1795., s. 310; O. BALZER: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 17 i n.; A. KŁODZIŃSKI: *Na drodze do powstania Trybunału Koronnego...*, s. 14 i n.; W. MAISEL: *Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych*. CPH 1982, T. 34, z. 2, s. 147 i n.; J. MALEC: *Od Trybunału Koronnego do Sądu Najwyższego...*, s. 24–27; Z. NAWORSKI: *Sejmik generalny Prus Królewskich jako Trybunał apelacyjny prowincji*. W: „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Prawo 30. Toruń 1990, s. 21 i n.; W. WITKOWSKI: *Trybunał Koronny w Lublinie – organizacja i funkcjonowanie*. W: *400-lecie utworzenia Trybunału Koronnego w Lublinie. Materiały z sesji naukowej z dnia 20 XI 1978 r.* Red. H. GROSZYK. Lublin 1982, s. 63 i n.; K. MAZUR: *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*. Warszawa 2006, s. 366 i n.; M.N. JASINSKI: *Łuckij Trybunał kak wyszsza instancja dlia wołyńskiego, braclawskiego i kijewskiego wojewodst w pasledniej czetwerti XVI w.* Kijew 1900, s. 3–71; por. też recenzję tej pracy autorstwa Oswalda Balzera. KH 1900, T. 14, s. 292–296. Z prac najnowszych przede wszystkim zob. W. BEDNARUK: *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*. Lublin 2008, s. 23 i n.

¹⁰⁹ Opisując niektóre prawa o deputatach, podawał, że „prezydent ma pensji od Rzeczypospolitey 10 000 zł. marszałek 20 000 zł. [...] Deputatom skrzynka do podziału zostawiona. Wszyscy oprócz sławy i wdzięczności powszechnej, pewnemi są łaski i względów J.K. Mci za pilne sprawowanie funkcji i dokładne sprawiedliwości czynienie”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 418–419. Miejscami podobnie, choć nie identycznie i syntetyczniej, T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 60–61; por. VL, T. 6, s. 226, T. 7, s. 322, T. 8, s. 99, 106, 108; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 450–451; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 127–133; zob. też H. KARBOWNIK: *Deputaci duchowni na Trybunałach Koronnych i Litewskim*. „Kościełne Prawo” 1992, T. 10, s. 197 i n.; W. BEDNARUK: *Dochody sędziów Trybunału Koronnego*. CPH 2008, T. 60, z. 1, s. 9–22.

w początkowym okresie istnienia Trybunałów nie było żadnych problemów z selekcjonowaniem odpowiednich kandydatów do tego najwyższego forum sądowego dla szlachty, ubolewał, że w czasach mu współczesnych trudno znaleźć kompetentnych i chętnych do służby państwowej na tym polu, która według niego, poza ewentualnymi skromnymi nadaniami królewskimi i poza chwałą, nie przynosiła żadnych innych wymiernych pożytków. Uczony nie zabrał głosu w zakresie spornych zagadnień dotyczących zasad wyboru deputatów, choć zapewne nie czynił tego z uwagi na to, że w dobie stanisławowskiej kwestia ta straciła na wcześniejszej kontrowersyjności z racji doprecyzowania zasad elekcji deputatów do Trybunału. Podobnie rzecz się ma z wymaganiami i kryteriami doboru kandydatów na sędziów, choć poza sporem jest już obecnie to, że aspirujący do krzeseł trybunalskich nie musieli legitymować się wykształceniem prawniczym. Nadal jednak nie wiemy, w jakim stopniu znajomość prawa i jego dotychczasowe stosowanie w różnych jurysdykcjach krajowych, oprócz poparcia politycznego, odgrywało rolę przy wyborze deputatów do Trybunałów. Na problem braku fachowości w życiu publicznym, w tym także w sądownictwie, na długo przed Skrzetuskim zwracali uwagę Stanisław Leszczyński oraz Franciszek Radzewski¹¹⁰.

Opisując zasady udziału deputatów w pracach Trybunału, w tym procedury związane z głosowaniem, pijar przypominał, że duchowni czynili to tylko w sprawach ich stanu, z wyjątkiem prezydenta, który zawsze miał głos stanowczy wraz z kompletem świeckim¹¹¹.

¹¹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 419–422. Ostrowski podobnie, choć znacznie syntetyczniej. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 60–61; VL, T. 8, s. 106. Lengnich niemal całkowicie milczał w tym zakresie. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 449–451; por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław 2005, s. 85; H. KOLŁATAJ: *Stan oświecenia w Polsce...*, s. 79–80; S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny...*, s. 90; J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa...*, s. 280–281; H. OLSZEWSKI: *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697–1740)*. Warszawa 1961, s. 186.

¹¹¹ Pijar akcentował istnienie procedur i konieczność wyłączenia zarówno deputatów duchownych, w przypadku rozpatrywania spraw ich kapituły, jak i deputatów świeckich w przypadku głosowania nad sprawami dotyczącymi ich województwa lub ziemi, z wyjątkiem marszałka Trybunału, w tym nawet podkreślał konieczność opuszczenia sali podczas aktu głosowania nad wyrokiem. Wyjaśniał, że wszystkie sprawy rozpatrywane przez Trybunał rozstrzygane były większością głosów, w przypadku ich równości następowało kolejne jawne wotowanie, a w przypadku dalszej równości głosów – dochodziło do trzeciego aktu głosowania, który miał już charakter tajny. Akcentował też, że ani marszałek, ani prezydent nie mogli przeważać swoimi głosami szali na korzyść jednej ze stron, a przy równości głosów sprawa miała być odsyłana do rozstrzygnięcia na następny Trybunał. Trudno dociec, co kierowało uczonym pijarem, gdy szczegółowo odnosił się do tych kwestii, choć najprawdopodobniej uznał, że skoro w niektórych innych magistraturach prezydenci mają tzw. drugą kreskę, to wobec jednoznaczności prawa należało zaakcentować odmienną obowiązującą w tym względzie w Trybunale, która zresztą nie przez wszystkich współczesnych była tak samo rozumiana. Niewykluczone też, że zdawał sobie sprawę z niejasności i słabości w wykonywaniu przyjętego w 1726 r. zakazu, powtórnego przez konstytucję z 1768 r., streszczania przez marszałka meritum sprawy przed aktem głosowania, co niewątpliwie stwarzało pole do nadużyć i wpływania na opinię o sprawie, chociażby tylko w odniesieniu do tych deputatów, którzy nie byli obecni na części posiedzenia sądu, albo tych, którzy nie nadążali za biegiem sprawy i wywodami stron. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 420–421. W konstytucji z 1726 r. wyraźnie zapisano, że „ażeby Marszałkowie tylko ex stallo tego

Skrzetuski podawał także, że deputaci byli zobowiązani do zasiadania w Trybunale co najmniej przez sześć miesięcy. Obszernie rozwodził się na temat tego, że każdy sędzia trybunalski po zakończeniu funkcji musiał wykonać przysięgę według roty z konstytucji 1726 r., w której zapewniał, że urząd swój sprawował zgodnie z prawem i sprawiedliwie, nie kierując się żadnymi partykularnymi interesami, oraz że nie przyjął i nie przyjmie w przyszłości żadnych podarunków ani urzędów związanych ze sprawowaną funkcją. Akcentował, że wszyscy deputaci, którzy odjeżdżając z Trybunału, nie złożyli takiej przysięgi, mieli być jako naruszający prawo „*de corruptione et mala fide suspectus* surowiej karani i odsądzeni na zawsze od wszystkich funkcji”, czego jednak szerzej nie komentował¹¹². Przy tej okazji wskazywał na zakaz ponownego wyboru na stanowisko deputata w okresie 6 lat i marszałka Trybunału w okresie 4 kolejnych lat oraz to, że ustawodawca szlachecki, dostrzegając próby omijania prawa antykorupcyjnego, wprowadził w 1726 r. zakaz nabywania przez deputatów majątków w czasie pełnienia funkcji trybunalskich, poszerzony w 1768 r. o zakaz nabywania dóbr przez osoby podstawione oraz zakaz sprzedawania i zastawiania dóbr własnych przez deputata, z uwagi na obawę zawyżenia cen transakcyjnych, które w istocie mogły stanowić formę ukrytej łapówki w sytuacji zapłaty przez kontrahenta zbyt wygórowanej ceny¹¹³. Skrzetuski podkreślał ponadto, że deputaci jako sędziowie *ultimae instantiae* w przypadku podejrzenia przestępstwa korupcji byli pozywani przed sąd sejmowy, w wypadku udowodnienia im tego zarzutu mieli być karani dożywotnim zakazem sprawowania wszelkich funkcji *a omni activitate*, oraz że takiej samej karze podlegać miał delator w przypadku braku potwierdzenia zarzutu¹¹⁴.

W zakresie zapewnienia bezstronności i niezawisłości w orzekaniu, czyli jednego z najważniejszych problemów, jaki dostrzegano jeszcze na etapie dyskusji nad przyszłym kształtem najwyższej szlacheckiej magistratury sądowej, Skrzetuski, poza omówieniem regulacji dotyczących zapobieganiu korupcji, poruszał kwestie wpły-

Woiewództwa wota swoje dawali, z którego Deputatami stanęli”. VL, T. 6, s. 217, VL, T. 7, s. 326. Lengnich w ogóle nie poruszał tego typu problematyki. Podobny pogląd w kwestii jednego głosu dla marszałka jak Skrzetuski miał T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, 1784, T. 2, s. 61, 65–66. Nieco inaczej sprawę widział niemal współczesny obu pijarom Ochocki, który twierdził, że marszałek trybunalski ma drugą kreskę, ale nie korzysta z tego uprawnienia. J.D. OCHOCKI: *Pamiętniki*. T. 1. Wilno 1857, s. 365; por. też T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 133–135.

¹¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 422; por. VL, T. 6, s. 216–217, 226, T. 7, s. 325, T. 8, s. 172. Skrzetuski podkreślał także, że deputaci nie mogą wyjeżdżać z miejsca kadencji zanim nie „zaspokoją Kupców i Rzemieślników”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 420. W tym zakresie por. VL, T. 8, s. 31, 325; por. W. ZARZYCKI: *Trybunał Koronny dawnej Rzeczypospolitej*. Piotrków Trybunalski 1993, s. 23 i n.; W. BEDNARUK: *Trybunał Koronny...*, s. 47, 115, 268–269.

¹¹³ Skrzetuski podawał m.in., że podczas pełnienia funkcji deputat „żadney Kondescensyi, Komisyi, Exekucyi, ani Kompromissów odprawiać nie może, ani w czasie tym tranzakcyi o dobra czynić, wyiąwszy same kontrakty arendowne”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 422. Ostrowski problem ten zaledwie dostrzegał. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 67–68; por. VL, T. 7, s. 327, T. 8, s. 172; W. BEDNARUK: *Trybunał Koronny...*, s. 277–278.

¹¹⁴ W tym zakresie pijar odsyłał do swoich rozważań o sędzie sejmowym. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 431; VL, T. 7, s. 328, T. 8, 172. Pijar nie wspominał o roli królewskich sądów relacyjnych w tym zakresie. Por. VL, T. 7, s. 330; W. MAISEL: *Trybunał Koronny...*, s. 83.

wania na bieg spraw toczących się przed Trybunałem, w tym nawet problem udziału w nich kobiet¹¹⁵.

Podkreślał, że poza koniecznością przeciwdziałania korupcji wśród deputatów, zwalczano także wszelkie inne próby oddziaływania na orzecznictwo trybunałskie, w tym różnego rodzaju naciski lub prośby nierzadko wypływające z dworu królewskiego czy pochodzące od znamienitych obywateli Rzeczypospolitej. Warto zauważyć, że pewne echa tych poglądów można dostrzec w ustawodawstwie Sejmu Wielkiego, który nie tylko powtórzył, ale i doprecyzował istniejące zakazy, w tym przyjmowania listów instancjonalnych lub kierowania się przy rozstrzyganiu spraw przez deputatów prośbami osób postronnych¹¹⁶.

Opisując palestrę, pijar podkreślał, że w Trybunale na każdej kadencji nie mogło być więcej niż trzydziestu wywodzących się ze szlachty i zaprzysiężonych mecenasów. Wyjaśniał, że w przypadku spraw mniejszej wagi można mieć jednego lub dwóch patronów, a w sprawach poważniejszych – maksimum trzech oraz podawał, że ludziom ubogim lub więźniom Trybunał sam wyznaczał w takich przypadkach mecenasa, który nie powinien się od tej roli uchylać. Podkreślał, że patroni winni przedstawiać Trybunałowi pisemne osnowy wszystkich spraw z wnioskiem, tj. konkluzją i sumariuszem, natomiast w swoich wystąpieniach przed Trybunałem winni zachowywać się skromnie i z właściwym uszanowaniem dla magistratury, pod karą odsądzenia z urzędu¹¹⁷.

¹¹⁵ Akcentował, że „zaufawszy sumienney Sędziów sprawiedliwości, prawo zabroniło surowo wszelkich do Trybunału instancyjnych listów i obcego w sprawy wdawania się, pod karą tysiąca grzywien tak na wypraszającego, iak na piszącego takoweż listy”. W zakresie udziału kobiet w sądach pijar przypominał postanowienia konstytucji z 1726 r. i wskazywał m.in., że „znosząc nieprzystoyny zwyczaj, że Damy nie mając żadnych spraw w Trybunale, tam założywszy mieszkanie, bawią się, a częstokroć praktyki między stronami przez mężów i Deputatów czynią, ponowiła wydany w tey mierze w R. 1368 od Kazimierza Wielkiego Statut, ażeby się na Sądach nie znaydowały”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 424. Ostrowski miejscami bardzo podobnie. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 67–68; VL, T. 6, s. 216–217, 226; W. BEDNARUK: *Trybunał Koronny...*, s. 278.

¹¹⁶ Zatem mimo że pijar nie analizował szczegółowo gwarancji bezstronności, w tym zmieniającej się na przestrzeni wieków przysięgi deputatów, w której jednak od samego początku istniało zobowiązanie do sprawiedliwego i niefaworyzującego kogokolwiek rozsądzania spraw, czy zakaz wchodzenia w jakiegokolwiek układy z uczestnikami postępowania, to nie ulega wątpliwości, że doskonale zdawał sobie sprawę z istniejących problemów i zagrożeń, czemu, choć bez szerszego komentarza i analizy, dał wyraz w *Prawie politycznym*. Powołując się na konstytucję z 1768 r., podawał, że „dawniejsze prawa postanowiły [...] ażeby nikt dwóch razem Urzędów Jurydycznych na swoiey osobie nie miał, Ziemskiego, Granicznego, Podwojewódzkiego lub Grodzkiego”, przywołując konstytucje sejmowe z lat 1679, 1726 i 1768, zdawał się potwierdzać znane i przekazywane przez pamiętnikarzy nieskromne zachowanie części deputatów i tracenie czasu na ucztach, pouczając, że „pod czas ustępów wina i likworów do Izby przynosić nie godziło się, ani żeby się nikt nie ważył piianym na Ratusz przychodzić, bądź Deputat bądź któżkolwiek z Palestry lub Pacyentów”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 422–425. Częściowo podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 68–69; por. VL, T. 2, s. 183, T. 6, s. 216, T. 7, 325, T. 9, s. 385, 393; O. BALZER: *Geneza Trybunału Koronnego...*, s. 324; W. BEDNARUK: *Trybunał Koronny...*, s. 114–119, 276–278; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 350–352. W zakresie obowiązku przestrzegania tajemnicy obrad por. J. RAFACZ: *Dawny proces polski*. Warszawa 1925, s. 63.

¹¹⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 423. Nieco krócej, ale podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 67–68; VL, T. 7, s. 32, 328; por. też A. LITYŃSKI: *O Trybunale Koronnym*

Prezentując na podstawie konstytucji z 1768 r. problematykę rejestrów, uczony pijar opisywał dziesięć kolejnych rejestrów spraw, jakie należały do właściwości Trybunału Koronnego, twierdząc, że były to rejestry: wojewódzki, ekspulsyjny, ordynacji zamojskiej, remisyjny, *terminorum tactorum et violente securitas, incarcerationum, directi mandati, executionum processus, poenalium* i duchowny. Warto przy tym zauważyć, że w rozważaniach Skrzetuskiego brak w tym przypadku tak charakterystycznej dla niego analizy historycznej tej problematyki, w tym odniesienia do dynamicznie rozwijającej się szczególnie w XVII stuleciu liczby rejestrów trybunalskich, także oceny i krytyki tego zjawiska, czy chociażby tylko przytoczenia faktu drastycznego zmniejszenia liczby rejestrów na sejmie w 1764 r.¹¹⁸

Stosunkowo obszernie i zgodnie z postanowieniami konstytucji z 1775 r. Skrzetuski prezentował porządek sądzenia rejestrów poszczególnych kadencji, z uwzględnieniem podziału, jaki przyjęto w 1768 r. dla województw wielkopolskich i małopolskich. W jego rozważaniach na próżno jednak szukać nawiązań do wcześniejszych trudności i sporów w tym względzie, nawet tych, jakie wybuchały po podziale Trybunału Koronnego w 1764 r. na dwa odrębne sądy, w tym w zakresie rozpatrywania rejestru ordynacji zamojskiej i *fisci*¹¹⁹.

Skrzetuski wyjaśniał również, że pozwy wydawane w imieniu króla do tego sądu wychodziły na cztery tygodnie przed kadencją, oraz że po przeprowadzonych induktach i replikach deputaci, którzy byli obecni, wypowiadali swoje zdanie w kolejności *per turnum*, natomiast powstała w ten sposób większość kształtowała decyzję

i palestrze trybunalskiej. „Palestra” 1978, nr 10, s. 67–71; IDEM: *Prawnokarna ochrona Trybunału Koronnego*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1979, T. 13, z. 1, s. 47–52.

¹¹⁸ Wyliczana w *Prawie politycznym* liczba rejestrów trybunalskich nieco odbiega zarówno od ustaleń T. Ostrowskiego, jak i późniejszych historyków zagadnienia. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 425–426; por. VL, T. 7, 32–33, 320–322, VL, T. 8, s. 106.; T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 65; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 127–133; J. RAFACZ: *Dawny proces polski...*, s. 37; szerzej zob. W. BEDNARUK: *Trybunał Koronny...*, s. 142–156. O tym, że sprawa po 1775 r. wzbudzała kontrowersje świadczą postulaty S. STASZICA: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 88–89. Z kolei niemal współczesny Skrzetuskiemu praktyk trybunalski K. Koźmian wspominał o istnieniu w 1780 r. zaledwie 4 rejestrów, co jednak z uwagi na moment powstawania tej relacji należy traktować z dużą ostrożnością. K. KOŹMIAN: *Pamiętniki*. Poznań 1858, s. 346. Skrzetuski pominął problem nieprawidłowości w prowadzeniu metryki trybunalskiej, na co uskarżał się m.in. Staszic. Por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 87.

¹¹⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 426–429; VL, T. 7, s. 317, VL, T. 8, s. 106; por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 62–64; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 127–133; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 80–81; szerzej zob. W. BEDNARUK: *Trybunał Koronny...*, s. 160–171. W zakresie sądownictwa ordynacji zamojskiej por. M.L. KLEMENTOWSKI: *Sądownictwo wyższe ordynacji zamojskiej jako swoisty wizerunek różnorodnych kultur prawnych międzyrzecza Wisły i Bugu w XVI do XVIII wieku*. W: *Dzieje Lubelszczyzny*. T. 6. Warszawa 1989, s. 286 i n.; IDEM: *Udział profesorów Akademii Zamojskiej w sądownictwie miasta i ordynacji w XVI–XVIII wieku*. W: *W kręgu akademickiego Zamościa*. Red. H. GMITEREK. Lublin 1996, s. 143–159; M. KURYŁOWICZ, W. WITKOWSKI: *Środowisko prawnicze Akademii Zamojskiej i Zamościa w XVI–XVIII wieku*. „Rocznik Zamojski” 1984, T. 1, s. 14 i n.

Trybunału w sprawie, pod warunkiem jednak, że przy jej wydawaniu był obecny co najmniej sześciuosobowy komplet orzekający wraz z prezydującym¹²⁰.

O pisarzach trybunalskich Skrzetuski wspominał jedynie, że początkowo byli nimi pisarze ziemscy sieradzki dla kadencji piotrkowskiej i lubelski, co jednak zostało zmienione konstytucją z 1775 r., w której przyjęto, że każde województwo w przewidzianej prawem kolejności wybierało swojego pisarza. O tym, że problem doboru pisarzy był bardzo ważki świadczą nie tylko wywody autora *Prawa politycznego*, ale i historia zmian w zakresie tego, kto był uprawniony do spisywania dekretu Trybunału, który ogłaszany był stronom ustnie, przy tym zdarzały się zasadnicze rozbieżności pomiędzy wersją ustną a pisemną. Warto zatem odnotować, że pijar zdawał sobie sprawę z wagi problemu, który najwidoczniej nie zniknął, mimo wprowadzanych począwszy od 1764 r. zmian mających zabezpieczyć interesy strony wygrywającej w postaci specjalnego sentencjonarza, w którym wpisywano, w miarę dokładnie, ważniejsze motywy ogłaszanego ustnie wyroku, podstawę spisywanego kilka dni później pisemnego dekretu. Rozwiązanie to zostało doprecyzowane w 1768 r. przez zlecenie prowadzenia sentencjonarza jednemu z sędziów deputackich i osobisty nadzór marszałka nad tą dokumentacją oraz wprowadzenie specjalnych dekretarzy podpisujących raz w tygodniu przez sędziów, do których nie tylko wpisywano całe dekrety, ale i wykaz dokumentów stanowiących podstawę orzekania przez Trybunał. Pijar nawiązał także do wprowadzonego w 1775 r. innego sposobu zabezpieczenia interesów zwycięskiej strony, tj. oblatowania treści wyroków w aktach ziemskich¹²¹.

Odnosząc się do problemu wzruszalności wyroków Trybunału, Skrzetuski akcentował, że dwa dekrety „*ex seriis controversiis* zgodnie wypadłe, nigdy więcej wzruszone być nie mogą, iako i takowe, w których zaszła Stron akceptacya”, oraz wyjaśniał, że w przypadku odnalezienia nowych dokumentów przesądających o racji drugiej strony właściwy sąd ziemski miał zgodnie z regułami opisanymi w kon-

¹²⁰ Akcentował, że deputaci nie mogą wyjść z izby sądowej przed podpisaniem głosów, przy czym sentencja wpisywana miała być natychmiast do sentencjonarza, który zaraz po tym podpisywali wszyscy deputaci, niezależnie od tego, czy i jak wotowali, oraz że dekrety powinny być czytane najpóźniej trzy dni po sentencji, po czym należało je wpisać w dekretarzu ze wszystkimi dokumentami wyszczególnionymi w sumariuszu, który był podpisywany w każdą sobotę przez deputatów obecnych na danej sprawie. Wyjaśniał przy tym, że końcowym aktem procedury związanej z publikowaniem wyroków było ich przekazywanie przez pisarzy delegowanych przez województwa, którzy spisane i oprowione dekrety, w ciągu sześciu dni w Piotrkowie i Lublinie ziemstvom oblatowali we właściwym grodzie wojewódzkim. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 429–430. Ostrowski znacznie syntetyczniej choć dodatkowo w nawiązaniu do rezolucji Rady Nieustającej o nieważności niektórych dekretów przygotowanych podstępnie i poza siedzibą Trybunału. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 66; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 134–136; por. W. BEDNARUK: *Trybunał Koronny...*, s. 183–184.

¹²¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 423–424; VL, T. 7, s. 32, 154, 321, 324, VL, T. 8, s. 107–108; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 134–136. W rozważaniach pijara brak natomiast własnych propozycji zmian czy nawiązania, jak w kilkunastu innych przypadkach, do *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyskiego. W projekcie proponowano wybór trybunalskich pisarzy sądowych na zasadach podobnych do wyboru deputatów. Por. W. BEDNARUK: *Trybunał Koronny...*, s. 183–187.

stytucji z 1768 r. „nakazać *restitutionem causae in integrum* i sprawę samodzielnie i finalnie rozstrzygnąć”¹²².

Przy okazji rozważań nad egzekucją wyroków trybunalskich Skrzetuski twierdził, że dla powagi i bezpieczeństwa Trybunał otrzymywał asystę wojskową, która winna mu posłuszeństwo, choć w sprawach sądowych za wykroczenia wojskowi z delegowanej do Trybunału komendy podlegali Departamentowi Wojskowemu Rady Nieustającej. Przede wszystkim jednak podawał, że dekrety trybunalskie, podobnie jak wszystkich innych jurysdykcji *ultimarum instantiarum*, egzekwowane były przy pomocy żołnierzy delegowanych przez Departament Wojskowy. Nie rozwijał jednak wątku egzekucyjnego, w tym nie opisywał stanu wcześniejszego i zlikwidowania odrębnego procesu oraz wprowadzenia w 1768 r. instytucji dekretu egzekucyjnego¹²³.

Autor *Prawa polityczne* skrótkowo opisywał funkcjonowanie Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Podawał przy tym, że przez pięć miesięcy, tj. od pierwszego dnia maja do ostatniego dnia września Trybunał procedował w Grodnie, a od 15 listopada do 16 kwietnia – w Wilnie¹²⁴. Wyjaśniał, że każde województwo i powiat 2 lutego na sejmikach deputackich wybierały po dwóch deputatów, natomiast księstwo żmudzkie – czterech, tak że łączna liczba deputatów wynosiła 46, przy czym po jednym deputacie z każdego województwa i powiatu zasiadało na kadencji grodzieńskiej i wileńskiej. Wskazywał, że marszałek był wybierany większością głosów na początku kadencji grodzieńskiej i przewodniczył obu kadencjom¹²⁵.

¹²² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 430–431. W wydaniu pierwszym brak wskazania, że chodzi o prawo z 1768 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 394.

¹²³ Pijar podkreślał jednak, że wszyscy, którzy nawet tylko słownie ważyli się targnąć na czynności egzekucyjne, mieli być karani siedzeniem w wieży i grzywnami, w przypadku zranienia lub zabicia kogokolwiek z asysty wojskowej przy próbie zbrojnego oporu, stosowane były kary podobne do tych, jak „ktoby się ważył bez zupełnie przewidzianego processu, gwałtownie do possessyi zabierać”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 431–432; A. LITYŃSKI: *Prawnokarna ochrona Trybunału Koronnego...*, s. 47–52; IDEM: *Zabezpieczenie Trybunału Koronnego w polskim prawie karnym*. W: *400-lecie utworzenia Trybunału Koronnego w Lublinie. Materiały z sesji naukowej z dnia 20 XI 1978*. Red. H. GROSZYK. Lublin 1982, s. 11 i n.

¹²⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 432. Ostrowski nie prowadził odrębnych rozważań nad Trybunałem Litewskim. Por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 60–68; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 138–144. Opis Trybunału Litewskiego Lengnich zamieścił zaledwie na kilkunastu liniach swojego *Ius publicum Regni Poloniae*. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 451–452; por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 189–199; I. WIERZCHOWIECKA: *Organizacja Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1581–1764)*. W: *Dzieje wymiaru sprawiedliwości*. Red. T. MACIEJEWSKI. Koszalin 1999, s. 211 i n.; EADEM: *Powinności sędziów Trybunału Litewskiego*. CPH 2003, T. 55, z. 1, s. 29–42.

¹²⁵ Podawał, że do decyzji marszałka Trybunału Litewskiego należało powołanie wicemarszałka, do deputatów wybór podskarbiego trybunalskiego, natomiast „pióro na obydwóch Kadencjach trzymają koleją z Woiewództw i Powiatów na każdy rok Deputaci, oprócz przysięgi Deputackiey osobną rotą przysięgli”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 432. W wydaniu drugim pijar nieco zmienił swoje wywody oraz dodatkowo wyjaśniał, że wicemarszałka mianuje marszałek, jeżeli tylko uzna to za stosowne, natomiast podskarbiego trybunalskiego mianują deputaci większością głosów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 395–396; zob. też A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 194–195; *Deputaci Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego (1582–1696)*. Spis. Oprac. H. LULEWICZ, A. RACHUBA. T. 1. Warszawa 2007, s. 34–42, 45–49; *Deputaci Trybunału Wielkiego Księ-*

Stosunkowo szeroko prezentował kolejne pięć rejestrów sądowych Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego, przywołując przy tym m.in. postanowienia konstytucji z lat 1776 i 1784. Ponadto akcentował zakaz łączenia spraw cywilnych z tymi, które należały do rejestru taktowego, a także to, że dopiero za trzecim razem głosowanie nad wyrokiem miało mieć charakter tajny¹²⁶.

Prezentując Trybunał Litewski, odrębny fragment swoich rozważań pijar poświęcił charakterystyce Trybunału Duchownego Wielkiego Księstwa Litewskiego¹²⁷. Prezentując właściwość rzeczową Trybunału Duchownego na Litwie, wyliczał kategorie spraw z udziałem osób świeckich i duchownych, jakie rozstrzygał ten sąd¹²⁸, oraz dodawał, że sejm grodzieński z 1784 r., ponawiając postanowienia konstytucji z 1726 r., zastrzegł, że przed tym sądem mieszanym nie mogą być rozpatrywane spra-

stwa Litewskiego (1697–1794). Spis. Oprac. H. LULEWICZ, A. RACHUBA. T. 2. Warszawa 2007, s. 14–15; I. WIERZCHOWIECKA: Powinności sędziów Trybunału Litewskiego..., s. 32 i n.; por. też A. WALDEN: Marszałkowie świeccy Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Władysława IV Wazy 1633–1648. CPH 2013, T. 65, z. 1, s. 57 i n.

¹²⁶ Prezentując kolejne rejestry Trybunału Litewskiego, pijar wyliczał m.in.: „I. *Appellationum*, do którego wpisywane bywają same tylko sprawy z apellacyi przychodzące od Sądów Ziemskich, Podkomorskich lub Grodzkich, tudzież sprawy *paritatis votorum* dawniejszych Trybunałów. II. Rejestr Sprzeciwieństwa, do spraw *Contraventionum* Dekretom Trybunalskim po appellacyi wypadłym. III. Rejestr *Officii* do spraw przeciwko Urzędowi powinności swoich zaniedbywającym. [...]. IV. Rejestr *Incarceratorum*, do którego, oprócz samych spraw Kryminalnych, za przeprowadzeniem aktualnego Kryminalisty, żadne iakimkolwiek pozorem wciągane być nie powinny. V. *Taktowny* do spraw tyczących się bezpieczeństwa pod bokiem Sądów i powagi Sędziów”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 433–435. W stosunku do wydania pierwszego uzupełniał, że konstytucja z 1784 r. dodała regest remisyjny, co krótko charakteryzował. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 397; por. T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 138–142; por. I. WIERZCHOWIECKA: *Kancelaria Trybunału Litewskiego. W: Studia Historycznoprawne*. Red. A. KONIECZNY. „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 2294. *Prawo* 273. Wrocław 2001, s. 143–147.

¹²⁷ Podał, że składał się on z sześciu deputatów duchownych powoływanych w liczbie trzech przez kapitułę wileńską, dwóch żmudzką; po odpadnięciu diecezji smoleńskiej biskup wileński wyznaczał szóstego deputowanego z duchowieństwa podległej mu diecezji oraz sześciu deputatów świeckich delegowanych przez Koło Wielkie pod koniec kadencji grodzieńskiej. Wszyscy ci deputowani wybierali spośród siebie „Marszałka Sądu Trybunału *Compositi Judicii*”. Pijar podawał, że ten sąd, obradując w Wilnie od dnia 15 października przez sześć tygodni, rozstrzygał wyłącznie sprawy wyraźnie wymienione w konstytucji z 1726 r., czego naruszenie obwarowane było sankcją dwustu kop groszy litewskich oraz nieważnością dekretu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 435–436; por. T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 145–147; *Deputaci Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego (1697–1794)...*, s. 13; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 197–198.

¹²⁸ Pijar m.in. wyliczał, że były to sprawy: „Osób Świeckich z Duchownymi i Duchownych z Świeckimi o dziesięciny zatrzymane; o prowizy od summ na Dobrach prawnie lokowanych; o nie wypłacenie testamentów sprawiedliwych i podług prawa czynionych; sprawy uczynkowe i prawne *ex fundo* pochodzące między samemi Zakonnymi albo Duchownemi osobami; sprawy od Konsystorzów odesłane lub w których Strony *forum in Compositi Judicio* dobrowolnie przyjmują; sprawy uczynkowe między Świeckimi a Duchownymi; także Kryminalne *Arianisimi* i *Apostasiae*; o obrażenie bezpieczeństwa w dobrach i osobach samychże Sędziów, albowi też *leasae immunitatis Ecclesiasticae*. *Wszystkie takowe sprawy nie gdzie indziej sądzić się powinny, tylko w Trybunale tym Mixti fori*”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 436; VL, T. 7, s. 31, 152; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 146–147; H. KARBOWNIK: *Deputaci duchowni na Trybunałach Koronnym i Litewskim...*, s. 189 i n.

wy: o dziedziczenie, o granice, o zbiegłych poddanych i oddalenie dóbr ziemskich od stanu szlacheckiego, które należały do właściwości sądów asesorskich¹²⁹.

Wyjaśniał, że w sprawach kapituł wileńskiej i żmudzkiej, które miały być rozstrzygane przez Trybunał, deputaci duchowni na czas podejmowania decyzji nie musieli opuszczać sali, z wyjątkiem sprawy wyraźnie odnoszącej się do nich osobiście, taka bowiem miała być zawieszana do następnego Trybunału. Wskazywał także, że sprawy rozpatrywane w kole duchownym niezakończone równością głosów, wcześniej odsyłane do sądów asesorskich, w latach mu współczesnych były ostatecznie rozstrzygane na drugiej kadencji Trybunału Duchownego¹³⁰.

Sumując, należy stwierdzić, że Skrzetuski w swoich niemal całkowicie oryginalnych, bo zaledwie w drobnym fragmencie nawiązujących do wywodów Lengnicha, rozważaniach o Trybunale Koronnym i Litewskim przedstawił przede wszystkim najistotniejsze informacje na temat tych najwyższych sądów szlacheckich, których powstanie było w istocie jednym z ostatnich sukcesów ruchu egzekucyjnego. Pijar skupił się przede wszystkim na organizacji Trybunałów, w tym na sposobie powoływania deputatów zarówno świeckich, jak i duchownych, ich prawach i obowiązkach oraz prezentował kompetencje i zmiany, jakie w zakresie kognicji i organizacji Trybunału nastąpiły w XVIII stuleciu.

Zapewne wobec częstej już od połowy XVII w. praktyki pomijania pierwszej instancji i kierowania spraw bezpośrednio do Trybunału, zazwyczaj w celu skrócenia toku postępowania sądowego, pijar nie rozważał szerzej takich kwestii, jak to, że zakres kognicji Trybunałów obejmował apelacje od wyroków sądów ziemskich, grodzkich, podkomorskich w sprawach cywilnych i karnych, co z jego opisu wynikało niejako wprost. Sygnalizował to także w odpowiednich fragmentach swojego podręcznika, traktujących o wspomnianych sądach. Autor *Prawa politycznego* dostrzegał problem pogarszającej się ciągle jakości orzecznictwa trybunalskiego oraz podkreślał zakaz jakiegokolwiek wpływu osób postronnych na deputatów, którym w przypadku udowodnienia korupcji groziły ostre sankcje i sąd sejmowy. Zwracał też uwagę na niewłaściwe zachowania palestrantów i samych stron, które mimo grozących kar pieniężnych, nie umiały uszanować powagi najwyższego sądu szlacheckiego. Domagając się przestrzegania obowiązujących praw i zasad rządzących funkcjonowaniem Trybunałów, pijar ubolewał nad trudnościami w doborze kompetentnych kandydatów na deputatów i podkreślał, że w pierwszym okresie funkcjonowania tych sądów istniała znacznie lepsza

¹²⁹ Skrzetuski podkreślał, że każdy, kto odważyłby się tylko pozywać o te sprawy przed Trybunał Duchowny, także każdy uzyskujący przed tym forum dekrety w tych sprawach, oprócz nieważności wyroków, narażał się na karę więzy górnej (6 tygodni) i zapłacenie dwóch tysięcy kop groszy litewskich po połowie dla sądu i strony przeciwnej. Akcentował także, że od wyroków uzyskanych zgodnie z prawem w kole duchownym nie można się odwoływać do koła świeckiego, pod rygorem nieważności i karą stu kop groszy litewskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 436–437. Części tych wywodów odnoszących się do zmian z 1784 r. brak w wydaniu pierwszym. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 398–399; por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 197–198; H. KARBOWNIK: *Deputaci duchowni na Trybunałach Koronnym i Litewskim...*, s. 191 i n.

¹³⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 437; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 147–148; por. też. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 197.

i merytoryczna selekcja w tym względzie. Zaprezentowany w omawianym podręczniku prawa politycznego opis miał przede wszystkim charakter dydaktyczny, choć odnaleźć w nim można niejedną ocenę oraz postulaty dalszych reform tego ważnego organu szlacheckiego. Jak wiadomo, doszło do nich w dobie Sejmu Wielkiego, w zakresie organizacyjnym jednak dotyczyły bardziej Korony niż Litwy, gdzie utrzymano odrębny Trybunał Duchowny i osobny sąd mieszany *compositi iudici*. Co ważne, sugestie i myśli pijara korespondują z niektórymi przeprowadzonymi zmianami, jak zwiększenie dyscypliny deputatów czy dbałość o ich morale. Nie sposób jednak wprost ustalić wpływu treści podręcznika Skrzetuskiego czy też postulatów wzorującego się częściowo na jego wywodach T. Ostrowskiego, na kształt dokonanych przez ustawodawstwo Sejmu Czteroletniego zmian w organizacji Sądów Trybunalskich, których projektodawcą był Józef Januszewicz. Z kolei postulat autora *Prawa politycznego* doboru na stanowiska wybitnych sędziów i znających prawo jednostek pozostał tylko w sferze projektu deputacji konstytucyjnej z 1790 r., zgodnie z którym do objęcia godności i stanowisk publicznych dopuszczano osoby legitymujące się świadectwem ukończenia szkoły publicznej, natomiast na najbardziej eksponowanych stanowiskach wymagano nawet dyplomu Szkoły Głównej¹³¹.

8. Sądy podkomorskie

Spory graniczne były często spotykanym przedmiotem spraw sądowych w dawnej Rzeczypospolitej. Ciekawe zatem, jak te kwestie prezentował Skrzetuski. Czy ograniczył się tylko do przedstawienia organizacji sądów podkomorskich, czy też zagadnienie to postrzegał szerzej – przez pryzmat funkcjonowania podkomorzego i jego aparatu urzędniczego.

Autor *Prawa politycznego* podkreślał piastowski rodowód urzędu podkomorzego i akcentował, że od czasów panowania Kazimierza Wielkiego sprawujący tę funkcję rozpoznawali i sądzili sprawy graniczne we właściwych dla nich województwach lub ziemiach. Wyjaśniał, że podkomorzy posiadał aparat pomocniczy w postaci komorników granicznych, którzy podobnie jak ich przełożeni przed objęciem urzędu składali przysięgę. Podkreślał, że funkcje te mogły pełnić tylko osoby biegłe w mierzniectwie oraz osiadłe w danym województwie lub ziemi. Dodatkowo wskazywał, że w niektórych województwach podkomorzowie, oprócz komorników, mianowali także pisarzy granicznych, którzy trzymali pieczę nad aktami tego urzędu. W przypadku gdy sprawa dotyczyła dóbr ziemskich samego podkomorzego, w sądzie zastępował go podkomorzy lub komornik najbliższego ziemstwa. Z kwestii bardziej szczegółowych podawał, że na Żmudzi, z uwagi na jej wielkość, podkomorzy mógł być wyręczany przez ciwunów, którzy z udziałem komornika mogli załatwiać sprawy graniczne na

¹³¹ VL, T. 9, s. 381–390; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 127–148; S. BOROWSKI: *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*. Warszawa 1938, s. 286 i n.; B. LEŚNODORSKI: *Dzielo Sejmu Czteroletniego...*, s. 350–352; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 189–199.

obszarze księstwa żmudzkiego, przy czym nie precyzował, czy dotyczyło to obszaru całej Żmudzi, czy tylko poszczególnych jej „powiatów”¹³².

Pijar, odwołując się do dawnych praw, a przede wszystkim konstytucji z 1768 r., podkreślał, że sprawy graniczne w Koronie mają pierwszą instancję w sądzie ziemskim, który jednak nie wkraczając w meritum sporu, przekazywał akta podkomorzemu z nakazem wyznaczenia kondescencji granicznej. Ten pozywał przed swój urząd, na miejsce położenia granic, strony oraz sąsiadów. Wskazywał, że na tym etapie postępowania złożenie jakiegokolwiek apelacji nie było możliwe, co miało przyspieszyć załatwienie sprawy. Podawał, że podkomorzy i jego urząd, kierując się takimi dowodami, jak oczywiste znaki graniczne lub granice naturalne, w przypadku ich braku, z inkwizycji w postaci oświadczeń świadków, ustalał granice, po czym następowało zaprzysiężenie i sporządzenie dokumentacji z rozgraniczenia. Należy zaznaczyć, że rozważania uczonego były w tym przypadku bardzo ogólne. Jako osoby biorące udział w procesie granicznym wymieniał tylko strony i sąsiadów, nie wspominając nic na temat możliwości uczestnictwa w tym postępowaniu osób trzecich, zainteresowanych rozstrzygnięciem sporu i ustanowieniem granic. Nie precyzował też kwestii niestannego (nieobecności), ani tego, kto miał prawo wyznaczania duktu (pas rozgraniczający, linia komunikacyjna). Także prezentowany przez pijara katalog środków dowodowych był stosunkowo ubogi i pozbawiony rozważań alternatywnych, w tym analizy tego, jak postępowano w przypadku braku dowodów, oraz czy znaczenie miało niekwestionowane wcześniej dłuższe posiadanie spornych terenów¹³³.

Należy zauważyć, że niezależnie od rozważań nad sądem podkomorskim Skrzetuski zaprezentował wspomniane wcześniej *kondescencje*, które definiował jako odrębny „sąd zjazdowy”¹³⁴. Opisuując *kondescencje*, w przeciwieństwie do T. Ostrow-

¹³² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 439; VL, T. 7, s. 389; por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 137–138, 187 oraz wskazane tam źródła i literatura; por. też np. *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy. T. 1: Województwo wileńskie XIV–XVIII wiek*. Red. A. RACHUBA. Warszawa 2004, s. 26; Z. NAWORSKI: *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich...*, s. 154–158.

¹³³ Pijar akcentował, że podkomorzy, po dokonaniu stosownych ustaleń, „granicę oznacza, kopce sypie i mapę na gruncie zrobioną podpisuje”. Podkreślał też, że „zyskujący dukt przy ostatnim i narożnym Kopcu wykonywa przysięgę z sześcią równych sobie na sprawiedliwe rozgraniczenie, i że nic ziemi ani dziedziny stronie przeciwny nie uiał. A ieżeli któryś Sąsiadów ściennych iest małoletni, zachowuie mu się akcyja do lat z prawa przyzwoitych, gdyby się ukrzywdzonym być rozumiał”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 439–440. Podobnie opisywał T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 93–94. W tej ostatniej kwestii nieco inaczej rzecz się miała w Prusach Królewskich, gdzie brak lat sprawnych któregoś z uczestników nie stanowił przeszkody procesowej, z uwagi na udział opiekunów. Por. Z. NAWORSKI: *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich...*, s. 154–156; szerzej zob. C. KUNDEREWICZ: *Dziela Stanisława Łochowskiego i Marcina Paciorkowskiego o polskim procesie granicznym*. Warszawa 1956, s. 17 i n.; S. ŁAGUNA: *O prawie granicznym*. Warszawa 1875, s. 23 i n.

¹³⁴ Prezentując kategorie spraw załatwianych przez „kondescencje”, autor *Prawa politycznego* podawał, że są „to względem rozgraniczenia, względem działów, względem poznania pretensyi gruntowych z Kontraktu wynikających, względem mieszczczenia kredytorów, na majątku *potioritati* poddanym &c”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 460. Inaczej T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2,

skiego, prawidłowo podawał, że stanowiły one zjazd urzędników w formie i składzie zalecany przez sąd. Jako przykład wskazywał sądy zjazdowe urzędu podkomorskiego. Autor *Prawa politycznego* podkreślał, że w sytuacji, gdy zlecającym jest inny sąd, to ustala on także wszystkie reguły i czas posiedzenia, których z kolei bez żadnych wyjątków winien przestrzegać sąd zjazdowy. Opisywał również porządek pierwszeństwa urzędników na „kondescencyi” oraz podkreślał, że w przypadku różnic zdań między urzędnikami, spór rozstrzygał ostatecznie Trybunał. Akcentował, że karze podlegali tylko ci urzędnicy, którzy orzekali stronnictwo lub wbrew prawu czy oczywistej treści dokumentów i inkwizycji. To ostatnie dowodzi, że uczony, przynajmniej w tym przypadku, bardzo ściśle ujmował odpowiedzialność urzędników¹³⁵.

Autor *Prawa politycznego* wyjaśniał także, że sprawy graniczne, które zaczęły się w Trybunale i dla których nie sporządzono map i duktów wyprowadzonych, powinny być najpierw przez ziemstwo odesłane na kondescencję graniczną. Dopiero po definitywnym rozstrzygnięciu przez urząd podkomorski można było kierować apelację do Trybunału, gdy ta nie była dopuszczalna przez *gravamen*¹³⁶.

Opisując procedurę postępowania w przypadku sporu granicznego o dobra królewskie, pijar podkreślał, że w takich przypadkach sąd asesorski na żądanie szlachcica wyznaczał komisję złożoną z senatorów i urzędników, w skład której niejako z urzędu wchodził podkomorzy ziemi, której spór dotyczył lub jego komornik. Nie rozwijał jednak tego wątku, nie analizując szerzej pozycji wyznaczanych *ad hoc* komisarzy. Jak wiadomo, ich działalność nie zawsze cieszyła się dobrą opinią wśród szlachty, która domagała się zaprzysięgania komisarzy na wzór sędziów Trybunałów. Ostatecznie dopiero ustawodawstwo Sejmu Wielkiego wprowadziło obowiązek zaprzysięgania „komorników geometrów” w nadzwyczajnych sądach granicznych, i to „po odbytym

1784, s. 96–98; por. Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski...*, s. 55–56, który analizując poglądy T. Ostrowskiego na temat sądu zjazdowego (kondescensorialnego) podkreślał, że całkowicie błędnie przedstawiał je jako samodzielne sądy kondescensorialne i komisyjne.

¹³⁵ „Jeżeliby kiedy między Officyalistami na Kondescensyi rozpis stanął, a to pochodziło z dowodów obojętnych, Officyalista rozpisujący się, chciał drugiego sentencyą, iako sprawiedliwszą Trybunał potwierdził, karaniu nie podlega; lecz jeżeli przeciwko oczywistości dokumentów i inkwizycji, albo przeciwko regule przepisanej, zdanie którego okaże się stronie jedney iawnie sprzyiające lub jeżeli zgodziwszy się w rezolucyi co do prawa, różnią się co do terminu nakazanej satysfakcyi, w takowych przypadkach Officyalista rozpis czyniący, siedzeniem w wieży dwa tygodnie i zapłaceniem *simplicis vadii* z wyroku Trybunalskiego karany bywa”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 461; por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 97; Z. ZDRÓJKOWSKI: *Polski proces ziemski. W: Historia państwa i prawa Polski*. T. 2..., s. 395; por. też IDEM: *Teodor Ostrowski...*, s. 55–56.

¹³⁶ Wyjaśniał przy tym, że w sytuacji, gdy Trybunał z jakichkolwiek powodów nie mógł potwierdzić dekretu granicznego na podstawie przesłanych akt, odsyłał sprawę na drugą kondescencję, którą kierował już inny podkomorzy; jeżeli jego rozstrzygnięcie potwierdzało poprzednie, to taki dekret miał walor wieczysty i niewzruszony. Akcentował także na podstawie konstytucji z 1768 r., że zaczynający spór graniczny nie miał pod karą czterech tygodni wieży i tysiąca grzywien samowolnie i z użyciem siły zajmować gruntów i lasów sąsiada, przegrywający bowiem sprawę posiadacz spornej części nieruchomości miał ją oddać *cum calculo seu bonificatone*. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 440–441; por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 97; VL, T. 2, s. 392–393.

egzaminie przez wyznaczonych do szkoły głównej examinatorów i świadectwie, jako naukę mierniczą posiadają¹³⁷.

W końcowej części rozdziału o sądach autor *Prawa politycznego* omawiał tzw. *komissye*, które porównywał do sądów zjazdowych. Ich głównym zadaniem było przeprowadzanie rozgraniczenia dóbr królewskich od dóbr ziemskich i duchownych. Podawał, że komisarze do takich komisji powoływani byli reskryptem królewskim, a skład orzekający miał być co najmniej trzyosobowy. Wyjaśniał przy tym, że zdarzało się, że komisje powoływane były przez różne sądy, których celem było rozpoznanie i rozsądzanie jakiejś sprawy. Jako przykład przywoływał komisje powołane na mocy decyzji sejmowych z 1775 r., także konstytucję z 1776 r. pt. *Deklaracya o Kommissyach i Remissach z przeszłego Sejmu wypadłych*¹³⁸.

Odrębnie Skrzetuski prezentował proces graniczny w Wielkim Księstwie Litewskim. Podawał, że podkomorzowie spory o ziemie i granice, po przekazaniu ich przez sądy ziemski lub grodzki, rozstrzygali według postanowień statutu. Pomiął tu wprowadzenie historyczne i niemal całkowicie milczał w kwestii genezy i powołania sądu podkomorskiego na Litwie po reformach z 1564 r., co jak wiadomo wyprzedziło pojawienie się podkomorzych na niektórych terenach litewskich. Stosunkowo szeroko przedstawiał całą procedurę, w tym podawał, że pozwy podkomorzowie wysyłają na sześć tygodni przed planowaną wizją na spornym terenie, gdzie po zapoznaniu się z pretensjami i dowodami obu stron oraz po oględzinach znaków granicznych i wy-

¹³⁷ Opisując procedurę stosowaną w zakresie rozgraniczenia dóbr królewskich, podawał, że wyznaczeni komisarze, za pomocą obwieszczenia, informują przez woźnego, któremu towarzyszy dwóch szlachciców, starostę lub dzierżawcę o czasie i miejscu rozgraniczenia, dodatkowo przesyłając w terminie dwóch tygodni przed tym faktem stosowny mandat królewski. Akcentował przy tym, że cały akt komisji wraz z mapą składa się w Metryce, natomiast starosta lub dzierżawca dekret przyjmujący wykonuje przysięgę, w której zobowiązuje się do pilnowania wszelkimi dostępnymi sposobami całości dóbr królewskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 441–442. Ostrowski w znacznej części inaczej, choć w tym samym przedmiocie. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 97. Z kwestii bardziej szczegółowych Skrzetuski akcentował, że według konstytucji z 1613 r., w województwie bractawskim w skład komisji nie musiał wchodzić żaden senator, podobnie jak na Podolu, o czym przesądzała konstytucja sejmu konwokacyjnego z 1764 r. Podawał także, że podpisany pod obwieszczeniem komisarz, któryby bez uzasadnionej i zaprzysiężonej przyczyny – choroby – w przypadku nieobecności na komisyjnym rozgraniczeniu podlegał karze stu grzywien; por. VL, T. 3, s. 91; VL, T. 9, s. 350; zob. też i por. S. SARNICKI: *Statuta y metrika przywileiow koronnych*. Kraków 1594, s. 836. O wcześniejszej roli sądów komisarskich szerzej zob. A. SUCHENI-GRABOWSKA: *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*. Warszawa 2007, s. 169–175. Warto zwrócić uwagę, że w Prusach Królewskich dopuszczalna była, odmiennie niż w Koronie, apelacja od wyroków komisarskich, co najprawdopodobniej spowodowane było odmiennociami w wyznaczaniu komisarzy do rozgraniczania dóbr królewskich i prywatnych. Por. L. PAUL: *Jan Nixdorff (1625–1697), pisarz prawa procesowego*. Warszawa 1957, s. 150–151; Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie...*, s. 52–53.

¹³⁸ W ocenie Skrzetuskiego były to raczej „kondescensye” niż komisje. Wskazywał ponadto, że „komissye” mogą być także powoływane przez zgromadzone na sejmie stany Rzeczypospolitej. W skład komisji, które nie zajmują się rozgraniczeniem dóbr królewskich, nie muszą wchodzić senatorowie. Wyroki komisji zapadają większością głosów i zwykle nie służy od nich apelacja. Niektóre komisje nie wydają wyroków bowiem powoływane są do samego rozeznania sprawy, natomiast ich ustalenia służą stanom Rzeczypospolitej. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 464–465. Znacznie obszerniej T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 100–104; VL, T. 8, s. 544.

sluchaniu świadków decydują o prawie do wyznaczenia duktu, który otrzymywała strona wskazująca ważniejsze dowody, w tym bardziej oczywiste i widoczne znaki graniczne. Następnym krokiem w procesie było wyznaczenie granic i załatwienie wszelkich innych sporów związanych z rozgraniczeniem. Nie dziwi, że Skrzetuski nie precyzował zasadniczych odrębności sądu podkomorskiego funkcjonującego na Litwie i Koronie, skład sądu bowiem, jak i sama procedura, nie różniły się co do zasady od polskiego wzorca. Nie znaczy to, że różnic nie było. Znane są np. fakty częstszego niż w Koronie wpisywania dekretów do ksiąg grodzkich i ziemskich¹³⁹.

Pijar prezentował także obowiązki podkomorzego i pisarzy w zakresie wypisywania pozwów, listów, dekretów i wypisów z akt oraz warunków formalnych wystawianych dokumentów i działalności kancelarii. Wskazywał także, że na Litwie podkomorzowie posługiwali się zaprzysiężonymi komornikami, którzy sporządzali mapy do rozgraniczenia i do podziałów nieruchomości, nawet rozsądzały drobniejsze spory graniczne. Uczony pominął jednak innych członków zespołu podkomorzego, w osobach mierniczych i kopaczy, zapewne z uwagi na to, że ich funkcje miały bardziej techniczny niż prawny charakter¹⁴⁰.

Podawał też, że strona niezadowolona z wyroku podkomorzego mogła zwrócić się do Trybunału Litewskiego, który wyznaczał komisarzy w osobach kasztelana, marszałka lub starosty sądowego, wraz z dwoma godnymi wiary i biegłymi w prawie szlachcicami¹⁴¹.

Wyjaśniał także, że w przypadku sporów granicznych między dobrami królewskimi, szlacheckimi lub duchownymi podmiot uważający się za pokrzywdzonego wypraszał u króla komisję, do której zwykle wyznaczano kasztelana albo marszałka z podkomorzym i z jednym osiadłym szlachcicem danego powiatu, natomiast strona pozwana mogła, za pisemną zgodą króla, dobrać sobie taką samą liczbę komisarzy. Wskazywał, że podobna komisja rozstrzygała niekiedy także spory pomiędzy dobra-

¹³⁹ Pijar, prezentując kwestię prawa do wyznaczania duktu, podkreślał, że „tę stronę ku dowodowi przypuszczają, której prawa lepsze, znaki graniczne pewniejsze i świadki słuszniesze. Po wysłuchanym dowodzie granice oznaczają, kopce sypią, gwałty, nawiązki, główsszczyzny, szkody wskazują, a o wskazanych listem otworzonym oznaymują Sądowi, od którego do nich sprawa przez odesłanie przychodzi”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 442. Na temat różnic szerzej zob. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 187 oraz wskazane tam źródła i literatura.

¹⁴⁰ Podawał, że kompetencja komorników ograniczała się do przypadków, w których przedmiot sporu nie przekraczał jednej włoki litewskiej gruntu, natomiast poważniejsze spory rozsądzał sam podkomorzy. Podkreślał przy tym, że w obu przypadkach, tj. od sądu komornika, jak i wyroku podkomorzego, idzie odezwa na Trybunał; „obładzenia iednak Komorników popełnione przed skutecznym o gruncie rozsądzeniem, mogą sami Podkomorzowie poprawić za wniesieniem przed nich żaloby”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 443–444; por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 187.

¹⁴¹ Podawał, że przed taką komisją podkomorzy relacjonuje sprawę, a która to komisja albo taki wyrok podtrzymuje, albo zmienia. Opisywał także procedurę postępowania, jaka miała obowiązywać w przypadku sporu granicznego toczącego się na styku dwóch powiatów, przy czym podkreślał, że biorą w nim udział podkomorzowie właściwi dla spornych terenów, którzy w przypadku braku zgody w rozstrzygnięciu opisują sprawę odrębnie i przekazują ją na Trybunał Litewski, który powołuje komisarzy na grunt. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 443–444; por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 187.

mi świeckimi i duchownymi, które pochodziły z funduszu i nadania królewskiego, inne bowiem dobra duchowne podlegały prawu ziemskiemu¹⁴².

Konkludując, należy stwierdzić, że Skrzetuski przedstawił stosunkowo obszerny i po części autorski opis sądu podkomorskiego, w którym zaprezentował nie tylko kwestie jurydyczne, ale i odnosił się do podkomorzego i jego aparatu urzędniczego. Prezentował także odrębności obowiązujące w Wielkim Księstwie Litewskim. Z jego rozważań m.in. wynika, że sądy podkomorskie rozpatrywały spory graniczne o dobra ziemskie, które niejednokrotnie mogły być przedmiotem rozstrzygnięć Trybunałów, czego jednak szerzej nie prezentował. Należy ocenić, że ramy podręcznika przekraczało zawarte w nim stosunkowo szczegółowe omówienie nie tylko ustroju, ale także procedur i środków dowodowych, które należało stosować w procesie ustalania spornych granic pomiędzy dobrami ziemskimi w dawnej Rzeczypospolitej. Niemniej jednak, jak dowodzi nieco późniejszy opis Ostrowskiego, opracowanie uczonego mogło być bardziej precyzyjne. Wśród uwag Skrzetuskiego brak natomiast postulatu likwidacji tego sądu i przekazania całości jego kompetencji jednemu sądowi szlacheckiemu lub stworzenia innej formuły załatwiania tego rodzaju spraw, którą można by podciągnąć pod reformę z grudnia 1791 r. Wówczas w miejsce sądów podkomorskich na okres 4 lat powołano do życia nadzwyczajne sądy graniczne, zalecając im przeprowadzenie powszechnego rozgraniczenia miast, miasteczek i wsi na terenie Rzeczypospolitej¹⁴³.

9. Sądy grodzkie

Jednym z najważniejszych i najsprawniejszych rodzajów sądownictwa dawnej Rzeczypospolitej były sądy grodzkie. Jak problematykę tę ujmował Skrzetuski, czy dostrzegał konieczność zmian w ich organizacji, właściwości oraz procedurze powoływania i samym działaniu? Interesujące jest, czy jego analiza objęła również urząd grodzki, który spełniał ważne zadania, nie tylko z punktu widzenia wymiaru sprawiedliwości, ale również takich dziedzin, jak dzisiejsze prawo prywatne i administracyjne¹⁴⁴.

Prezentując sądy grodzkie, autor *Prawa politycznego* dokonał wyraźnego podziału sposobu ich ukształtowania w Polsce i na Litwie. W odniesieniu do Korony wskazywał, że wywodziły się one z dawnych uprawnień kasztelanów, którzy jurysdykcję sądową w podległych im zamkach powierzali starostom grodowym. Podawał, ale bez szczegółów, że z czasem ten rodzaj sądów sprawowany był w imieniu lub przez

¹⁴² W. SKRZETUSKI: *Prawa polityczne...*, T. 2, s. 444–445. Miejscami podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 96–98. Ostrowski w poszerzonym, w stosunku do rozważań Skrzetuskiego, wywodzie odwoływał się m.in. do rezolucji Rady Nieustającej; por. L. PAULI: *Jan Nixdorff...*, s. 150–151; Z. RYMASZEWSKI: *Sprawy gdańskie...*, s. 52–53.

¹⁴³ VL, T. 9, s. 346–367.

¹⁴⁴ Konieczność poważnych zmian dostrzegał piszący niemal jednocześnie z naszym pijarem Stanisław Staszic. Por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 76–89.

samych starostów, którzy do reformy starostw z 1775 r. posiadali przywilej monarszy na starostwo grodowe wraz z jurysdykcją sądową¹⁴⁵. Akcentował, że pozwy na sądy grodzkie wydawane były w imieniu starosty na dwa tygodnie przed rozprawą w sprawach karnych, a na tydzień przed rozprawą – w sprawach cywilnych¹⁴⁶.

Prezentując właściwość sądów grodzkich, przypominał, że według dawnych praw, obejmowała ona sprawy z grupy tzw. czterech artykułów grodzkich oraz podobne sprawy kryminalne. Ogólnie wyjaśniał, że z czasem jurysdykcja grodzka została rozszerzona licznymi ustawami na inne sprawy, czego jednak nie precyzował, w tym nie podawał, jak T. Ostrowski, że *de facto* chodziło o niemal wszystkie przestępstwa naruszające porządek i bezpieczeństwo publiczne¹⁴⁷.

W kwestii egzekucji wyroków w istocie pominął rolę urzędu grodzkiego (*officium castrense*), podkreślając, że pomocy w tym względzie udzielało wojsko. W tym temacie odsyłał do konstytucji z 1784 r., natomiast w przedmiocie rejestrów nawiązywał do konstytucji z 1768 r., krótko prezentując zwiększenie ich liczby, bez szerszego wyjaśniania przyczyn takiego stanu rzeczy¹⁴⁸.

¹⁴⁵ Nawiązując do współczesnych sobie zmian, autor *Prawa politycznego* przypominał, że starosta emfiteutyczny nie posiadał już jurysdykcji sądowej, którą przejął nowo mianowany przez króla, spośród czterech szlacheckich kandydatów, starosta sądowy. Ten już na samym początku urzędowania powoływał grodzkich urzędników w osobach: podstarosty, sędziego, pisarza i regenta, od których odbierał przysięgę. Wszyscy wymienieni winni byli być szlachtą osiadłą w danym województwie, co według pijara, odnosiło się także do subdelegatów, burgrabiów i pozostałych urzędników wykorzystywanych do czynności procesowych, w tym egzekucyjnych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 445–446. Ostrowski podobnie, choć z większą liczbą szczegółów i dygresji, jak chociażby w kwestii stałego, a nie okresowego, charakteru urzędowania sądu grodzkiego zagwarantowanego ustawą z 1768 r. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 89–90; VL, T. 8, s. 93; A. STROYNOWSKI: *Emfiteutyczna reforma królewsczyzn*. CPH 1981, T. 33, z. 2, s. 83 i n.; zob. też A. GĄSIOROWSKI: *Początki sądów grodzkich w średniowiecznej Polsce*. CPH 1974, T. 26, z. 2, s. 57–79.

¹⁴⁶ Pijar zastrzegał przy tym, że w Księstwie Mazowieckim pozwy na sądy grodzkie w czasach mu współczesnych nadal były wydawane w imieniu króla. Prezentując miejsce i czas sprawowania sądów grodzkich, podawał, że odbywały się one w zamkach stołecznych miast powiatowych, cztery razy w roku i to w sposób niekolidujący z terminami wyznaczonymi na sprawowanie sądów ziemskich. Podkreślał także, że każda kadencja sądów grodzkich winna być ogłoszona co najmniej na dwa tygodnie przed jej początkiem, oraz że w poważniejszych sprawach kryminalnych i innych niecierpiących zwłoki sąd grodzki miał się zbierać i orzekać niezwłocznie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 446–447. Stosunkowo podobnie, choć obszerniej, rzecz ujmował T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, 1784, T. 2, s. 86–87; por. też T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 3–71.

¹⁴⁷ Skrzetuski zastrzegał jednak, że ustawodawstwo regulujące sprawy właściwości sądu grodzkiego zakazywało pod karą tysiąca grzywien tej magistraturze „wdawania się w takie sprawy, które zawierają w sobie rozeznawanie transakcji i które ziemskiemu sądowi należą”. Dodawał, że istnieje norma kolizyjna dla spraw, w których brak było kategorię wskazanania właściwości sądu ziemskiego lub grodzkiego, a strony złożyły pozwy do obu tych jurysdykcji. Według naszego pijara, zgodnie z tą regulacją, właściwy w sprawie był sąd, do którego trafił pierwszy pozew. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 447; por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 91–92.

¹⁴⁸ Skrzetuski wyjaśniał m.in., że „Regestra spraw Grodowi równie iak i Ziemstwu, cztery przypisała Konstytucja Roku 1768. I. Spraw wszelkich Ziemskich *sine beneficio arresti*. II. Z odesłania od Trybunałów, a ten brany ma przed wszystkimi sprawami. III. Taktowy. IV. *Penalium*, Podkreślał również, że na podstawie „wyroku Rady Nieustającej” dodano dwa rejestry – jeden tzw. *mixti* dla

Przedstawiając zagadnienie apelacji od wyroków sądów grodzkich, w pierwszej kolejności podkreślał, że można ją wnieść do Trybunału, ale tylko od *post definitivam sententiam*. Opisywał także wyjątek dotyczący województwa łęczyckiego, gdzie najpierw należało odwołać się do właściwego sądu ziemskiego, z zastrzeżeniem, że w sprawach dotyczących oczywistego długu jakiegokolwiek odwołanie nie jest dopuszczalne. Znacznie szerzej kwestię tę analizował T. Ostrowski. Żaden z nich jednak nie podjął, przynajmniej w tym kontekście, myśli podobnej do uwag S. Staszica, który apelował o wprowadzenie w sprawach karnych możliwości apelacji zarówno od wyroków sądów grodzkich, jak i miejskich¹⁴⁹.

W ramach rozważań odnoszących się do apelacji autor *Prawa politycznego* przedstawiał dwie ważne zmiany, jakie zaszły w procedurze i prawie sądowym Rzeczypospolitej stanisławowskiej, będące efektem wpływów oświeceniowych i koncepcji szkoły humanitarnej. Analizując kwestię apelacji, odwołując się do ugruntowanego prawnie zwyczaju, podawał, że w sprawach kryminalnych rozpatrywanych przed sądami grodzkimi, mimo oczywistych i zaprzysiężonych w inkwizycjach dowodów, „strona powodowa zaprzysięgała jeszcze samosiedm osądzonego na śmierć”, co, w jego ocenie, zasadnie zlikwidowano w 1768 r. Podobnie rzecz się miała z torturami, które Skrzetuski nazywał nieludzkim i okrutnym oraz zupełnie niepotrzebnym zwyczajem. Akcentował przy tym, że „ludzkie i oświecone prawodawstwo, zabraniając wszystkim w Kraiach Rzeczypospolitej Jurysdykcjom Sądowym używania tej dzikości pod zagrożeniem, iakby o zbrodnią *contra Statum*, wskazało razem dochodzenia prawdy sposoby sprawiedliwsze, doskonalsze i z ludzkością zgodniejsze”¹⁵⁰. Warto podkreślić,

spraw dysydentów i Greków nieunitów, drugi na podstawie uniwersału królewskiego z 1782 r., wydanego w porozumieniu z Radą Nieustającą, który nakazywał, „że przewidziany process ma starosta sądowy, albo urząd iego przeyrzeć i iako dobrze iest otrzymany zaświadczyć”. W wydaniu drugim, pisząc o pomocy wojskowej, dodatkowo odwoływał się do konstytucji z 1784 r. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 447–448; IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 409–410. Ostrowski bardziej skrótkowo, odnotował bowiem tylko podobieństwo regestrów sądu grodzkiego i ziemskiego. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 92. Bardzo podobnie do Skrzetuskiego rzecz prezentował T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 20–21.

¹⁴⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 448. Ostrowski precyzował, że apelacja nie była dopuszczalna w sprawach prawnych, w tym nie tylko dotyczących zwykłego długu, ale także gdy wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekracza tysiąca złotych, wybicia z posiadania, czynszu dzierżawnego, zbiegłych poddanych, dziesięcin, nawet zabójstwa, gdy sprawca został ujęty na gorącym uczynku. Por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 92–93; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 16–18; zob. też: Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski...*, s. 53; por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 82–84.

¹⁵⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 448–449; IDEM: *Mowy...*, s. 15–22. Ostrowski w ogóle pominął tę kwestię. Por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 89–93; VL, T. 7, s. 280–281; C. BECCARIA: *O przestępstwach i karach*. Tłum. i oprac. E.S. RAPPAPORT. Warszawa 1959, s. 100–111; J. MICHAŁSKI: *Jeszcze o konstytucji sejmu 1776 roku. „Konwikcje w sprawach kryminalnych”*. KH 1996, T. 103, z. 3, s. 95 i n.; W. WOŁODKIEWICZ: *Prawoznawstwo w poglądach i opinii encyklopedystów*. Warszawa 1990, s. 142–143; M.L. KLEMENTOWSKI, E. SKRĘTOWICZ: *Z dziejów zniesienia tortur w Polsce. „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne”* [Warszawa] 1979, T. 9, s. 363 i n.; M. MIKOŁAJCZYK: *Z dziejów wymuszania zeznań w Polsce (na podstawie praktyki krakowskiego sądu miejskiego w II połowie XVIII wieku)*. W: „Problemy Prawa Karnego”. T. 21. Red. K. MARSZAŁ. Kato-

że ta dotychczas niewykorzystywana w literaturze przedmiotu jednoznaczna opinia Skrzetuskiego na temat zniesienia w 1776 r. tortur i zastąpienia ich innymi środkami dowodowymi potwierdza to, że uczony należał do ścisłego grona rodzimych humanitarystów. Jak już zauważono, wcześniej dał temu wyraz w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*, a zwłaszcza w mowach *O zachowaniu praw* i *O torturach*. Ich analiza dowodzi wpływów filozofii oświeceniowej i myśli humanitarnych, w tym przede wszystkim myśli Rousseau i Beccarii na działalność pijara, a tym samym nakazuje uzupełnienie listy rodzimych humanitarystów o osobę Skrzetuskiego, który był jednym z pierwszych propagatorów tych idei w Rzeczypospolitej¹⁵¹.

Prezentując kompetencje urzędu grodzkiego, Skrzetuski podawał, że dotyczyły one w szczególności wykonywania dekretów wszystkich sądów krajowych, co w przypadku oporu miało być realizowane za pomocą sił podległych Departamentowi Wojskowemu Rady Nieustającej. Wyjaśniał, że urząd grodzki przeprowadzał intromisje, wizje, obdukcje, rachunki i spisy inwentarza, dokonywał aresztów, wykonywał testamenty, wyznaczał opiekunów dla sierot i kuratorów dla wdów oraz odbywał kondescensje. Nie akcentował wykształconego w Koronie, przyjętego też na Litwie, rozróżnienia na sąd i urząd grodzki. Nie rozwijał kwestii wpisów do ksiąg grodzkich, w tym uzyskiwania przez nie prawa wieczystości. Milczał również w zakresie obszernie krytykowanego przez Staszica stanu archiwów kancelarii grodzkich¹⁵².

W ramach rozważań o „zwyczajnych sądach grodzkich” w Koronie autor *Prawa politycznego* prezentował także tzw. sądy potoczne, które jak podawał, sprawowane były najpierw w Krakowie, „w czasach oprócz kadencji Sądów Ziemskich lub Kwerelowych”, a po przeniesieniu siedziby monarszej do Warszawy – w tym mieście. Na podstawie konstytucji z 1658 r. podawał, że sądy te rozpatrywały sprawy cudzoziemców, szlachty i mieszczan nieposesjonatów mieszkających na terenach Starej i Nowej

wice 1995, s. 86 i n.; IDEM: *Kilka uwag o torturach w prawie ziemskim w Polsce*. W: *Z dziejów sądów i prawa*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 1992, s. 55–58; M. AFFEK: *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764–1795). Z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce*. Warszawa 1995, s. 55–56; W. ORGANIŚCIAK: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O torturach*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 4. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2003, s. 68–79.

¹⁵¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 449; IDEM: *Mowy...*, s. 15–22, 347–365. Nie wątpliwie Skrzetuski był jednym z pierwszych rodzimych pisarzy politycznych, który przekazywał polskiemu czytelnikowi koncepcje J.J. Rousseau. Por. J.J. ROUSSEAU: *Ekonomia polityczna*. W: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekł. i oprac. H. ELZENBERG. Kraków 1956, s. 294–295; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce w czasach stanisławowskich*. CPH 2000, T. 52, z. 1–2, s. 113–119; EADEM: „Regina libertas”. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006, s. 98; B. LEŚNODORSKI: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce*. W: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi*. Warszawa 1967, s. 34 i n.; B. BACZKO: *Jan Jakub Rousseau. Samotność i wspólnota*. Warszawa 1964, s. 551; W. ORGANIŚCIAK: *Mowa Wincentego Skrzetuskiego o zachowaniu praw*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 5. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2004, s. 31–45.

¹⁵² Skrzetuski podkreślał również, że „te i inne podobne obowiązki, niektóre samotnie Jurysdykcji Grodzkiej są właściwe” W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 449–450. Częściowo podobnie, ale i obszerniej zagadnienie to prezentował T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 91–92; por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 86–88; zob. też A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 184.

Warszawy lub na jej przedmieściach. Wyjaśniał, że od wyroków sądów potocznych przysługiwała apelacja w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu przekraczała 300 grzywien, przy czym właściwym forum dla szlachcica był Trybunał, natomiast dla mieszczanina – sąd zadworny. Prezentując zakres właściwości sądów potocznych, w myśl postanowień konstytucji z 1775 r., podawał, że należały do nich także sprawy naruszenia królewskiego regale do polowania w okolicach Warszawy. Nie wspominał natomiast na temat dalszego poszerzenia jurysdykcji sądów potocznych o sprawy mostowe i tzw. sprawy z powołania do 3 mil od Warszawy. Niezależnie od tego podkreślał, że do właściwości sądów potocznych należały, na podstawie swoistego zapisu na sąd polubowny, niektóre kategorie spraw, w tym tzw. „uczynkowe i Policji dotyczące się”, przekazane przez jurysdykcję marszałkowską po odjeździe króla¹⁵³.

Zapewne z uwagi na występujące różnice pijar omawiał problematykę sądów grodzkich w Wielkim Księstwie Litewskim, prezentując w pierwszej kolejności ich odrębności ustrojowe. Prawidłowo podawał, że na Litwie wojewoda był zarazem starostą, jego namiestnik nazywany był zwykle podwojewodzim sądowym, oraz że w niektórych innych województwach i powiatach mających odrębnych starostów wybierano ich na sejmikach według procedury właściwej dla urzędów ziemskich, choć z pominięciem warunku koronnego, tj. wyboru spośród czterech kandydatów¹⁵⁴. Przy analizie składu sądu grodzkiego na Litwie i w Koronie autor *Prawa politycznego* nie był tak precyzyjny, jak T. Ostrowski. Ten ostatni wyjaśniał bowiem, że w XVIII w. w sądach grodzkich koronnych orzekał jeden sędzia, natomiast na Litwie było ich trzech. Należy przy tym zauważyć, że Skrzetuski zastrzegał, że nie było obowiązku obecności w sądzie wszystkich trzech sędziów, albowiem do wyrokowania wystarczyła już obecność jednego z nich¹⁵⁵.

¹⁵³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 450–451. Pijar streszczał postanowienia konstytucji *Gród warszawski* z 1658 r. VL, T. 4, s. 260. Podobnie kwestię sądów potocznych ujmował T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 93; zob. też T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 28–29.

¹⁵⁴ Wyjaśniał, że podstarostów, których jak sędziów w liczbie trzech w każdym grodzie i po jednym pisarzu grodzkim mianują właściwi wojewodowie lub starostowie spośród osiadłej szlachty. Według pijara, w sądach grodzkich na Litwie zasiadali podwojewoda sądowy lub podstarosta z trzema sędziami i pisarzem zamkowym (grodzkim), którzy nawet mimo nieobecności dwóch spośród nich mogli orzekać, w sytuacji równości głosów rozstrzygające znaczenie miał głos pisarza. W przypadku sprawy z udziałem tego ostatniego miał on być zastępowany przez ostatniego w porządku sędziego, który w takich przypadkach głosował nad wyrokiem jedynie w sytuacji równości głosów pozostałej części składu orzekającego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 450–452; por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 136, który zasadnie negował pogląd Z. Góralskiego co do faktu braku na Litwie starostów. Funkcjonowali oni, jak podawał nasz pijar, niemal w każdym powiecie, natomiast w stolicach województw ich zadania wypełniali wojewodowie. Zresztą starosta dysponujący własnym aparatem „przymusu” oraz jurysdykcją zajmował pierwsze miejsce w hierarchii urzędniczej powiatów wchodzących w skład województw. Por. A. RACHUBA: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach 1569–1763*. Warszawa 2002, s. 104. O rekomendacjach na urząd sędziego grodzkiego zob. uwagi A.B. ZAKRZEWSKIEGO: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 182–183.

¹⁵⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 450–452; por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 89–93; zob. też IDEM: *Prawo kryminalne angielskie przez Wilhelma Blakstona zebrane a przez x. T. Ostrowskiego S.P. wytłumaczone i uwagami do prawa polskiego stosownemi pomnożone*. T. 2. Warszawa 1786, s. 104; por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 182–183.

Prezentując zakres spraw należących do właściwości sądów grodzkich w Wielkim Księstwie Litewskim, pijar obszernie wywodził, że były to w pierwszym rzędzie sprawy kryminalne, a następnie cywilne. Pierwotnie regulacje te ujęto w II statucie, znacznie szerzej, w stosunku do wzorca koronnego, zawarto je w III statucie, czego jednak pijar nie podnosił¹⁵⁶. Końcowo wyjaśniał, że sądy grodzkie na Litwie orzekały przez cztery kadencje, z których każda liczyła po cztery tygodnie, w miesiącach marcu, maju, wrześniu i grudniu. Na podstawie konstytucji z lat 1784 i 1786, jedynie w wydaniu drugim podręcznika, zaznaczał bez szerszego komentarza, że dla niektórych województw i powiatów Wielkiego Księstwa Litewskiego doszło do zmian kadencji zarówno w odniesieniu do sądów grodzkich, jak i ziemskich. Autor *Prawa politycznego* pominął lub nie dostrzegał wątpliwości, jakie wprowadzała konstytucja z 1786 r. pt. *Odmiana kadencji sądów ziemskich i grodzkich dla niektórych województw i powiatów Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Kwestia ta wzbudziła w praktyce pewne kontrowersje, które wyjaśniła dopiero Rada Nieustająca. Widać zatem, że Skrzetuski opisując sądy grodzkie na Litwie, miał na uwadze nie tylko ich późniejsze niż w Koronie powołanie w 1566 r., ale przede wszystkim odrębności, w tym precyzyjne wyliczenie ich kompetencji. To ostatnie miało już miejsce w II statucie litewskim i zostało doprecyzowane w III statucie¹⁵⁷. Z wywodów naszego pijara na temat sądów grodzkich zdaje się wynikać, że podnoszone w literaturze przedmiotu zacieranie się różnic pomiędzy sądem a urzędem grodzkim było w XVIII stuleciu faktem już tak oczywistym, że nie widział w tym nic nadzwyczajnego. Szkoda, że autor *Prawa politycznego* nie pokusił się o szerszą ocenę działalności sądów grodzkich i nie wskazał mankamentów w ich funkcjonowaniu, choć bez wątpienia dostrzegał m.in. problem podważania autorytetu sądów grodzkich przez część szlachty i magnatów, którzy z pominięciem tej instancji kierowali swoje sprawy bezpośrednio do Trybunałów. Należy wskazać, że tylko część rozważań Skrzetuskiego powielił T. Ostrowski, który miejscami zaprezentował bardziej szczegółowy obraz sądów grodzkich,

¹⁵⁶ Według opisu pijara, były to sprawy: „naprzd kryminalne: o niaizdy domów szlacheckich, o gwałty Kościołów, o zgwałcenie panien i niewiast, o gwałty w miastach królewskich, o rozboie po drogach, o kradzież, o truciznę, o odpowiedź szlachcica szlachcicowi na zdrowie, albo ogniem, o zabójstwo; tudzież sprawy o tumulty pod czas sejmików zdziałane, z wolną appellacją na Trybunał. Może także sąd grodzki sądzić sprawy o gwałtowne wybicie z domu, o odcięcie imienia, poddanych, albo gruntów, o pobicie i skrzywdzenie woźnego, o nieuczczenie listów sądowych, o miary niesprawiedliwe, o bezprawne szlachcica wieszenie, &c. Na koniec o zbiegłe poddane, sługi i czeladź niewolną, można się w Grodzie albo w Ziemstwie rozprawiać”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 451–452; por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 183; por. też T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 73–102.

¹⁵⁷ Prezentując rejestry, podawał, że są w sumie trzy, przy czym dwa zwyczajne „jeden do spraw uczynkowych, drugi do spraw cywilnych i trzeci *Summarii Processus*, w którym oprócz spraw *Expulsionum* i *Exemplionum*, mieszczą się także Obligowe między żyjącymi tylko osobami i które taxy dóbr za sobą nie pociągają”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 452–453; por. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 412–414; A. CZAJA: *Miedzy tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*. Warszawa 1988, s. 223, twierdził nawet, że konstytucja z 1786 r. zmieniła wszystkie kadencje w jedną 16-niedzielną, co zanegował A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 183–184, z którego badań wynika, że takiego jednolitego rozwiązania nie przyjęto. Por. też T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 73–102.

ale tylko funkcjonujących w Koronie. Nie można też wykluczyć pewnego wpływu rozważań uczonego na podobne argumenty T. Wagi, zaprezentowane w wydanym w 1785 r. dziele pt. *Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich oraz juryzdykcij sądowych ultimae instantiae obojga narodów*. Zdają się to potwierdzać m.in. wywody obu pijarów w zakresie rodzaju rejestrow i apelacji od wyroków sądów grodzkich, a także egzekucji ich orzeczeń oraz na temat sądów potocznych. Jeżeli natomiast chodzi o wywody T. Ostrowskiego na temat sądów grodzkich, to poza ich podobieństwem do niemałej części uwag Skrzetuskiego, miejscami można zaobserwować bardziej skrupulatne podejście do zagadnienia, przy czym analizy obu autorów podręczników nie dorównywały opisom T. Wagi¹⁵⁸.

10. Sądy ziemskie

Sądy ziemskie dawnej Rzeczypospolitej, co do zasady, były sądami I instancji dla szeroko rozumianych spraw cywilnych. To, że fundowano je w takim właśnie celu, nie oznacza, że w zakresie ich właściwości przedmiotowej nie istniały wątpliwości i spory kompetencyjne. Praktyka pokazuje, że ta sama sprawa mogła być rozpatrywana, nawet równolegle, przez różne sądy, na co zwracał m.in. uwagę S. Staszic. Poza prześledzeniem poglądów autora *Prawa politycznego* na organizację i funkcjonowanie sądu ziemskiego, ciekawość wzbudza zakres relacji zachodzących między tym organem a innymi sądami, szczególnie sądem grodzkim, który przynajmniej na Litwie, według niektórych badaczy, podlegał nadzorowi sądu ziemskiego. Z problemem właściwości funkcjonalnej wiąże się również kwestia kryzysu sądownictwa w XVII–XVIII w. Zbadać należy, jak zagadnienia te postrzegał Skrzetuski, szczególnie w kontekście zmian ustawowych, jakie nastąpiły po 1764 r., i czy zgłaszał postulaty kolejnych reform sądownictwa szczebla podstawowego w Rzeczypospolitej. Przyjmuje się, że kompetencje sądu ziemskiego obejmowały wszystkie sprawy szlachty z obszaru właściwości miejscowej danego sądu. Z właściwości rzeczowej sądu ziemskiego wyłączone były sprawy pozostające w kognicji innych sądów, co jednak nie zawsze było precyzyjnie uregulowane, nie mówiąc o praktyce, która знаła różne spory i wątpliwości w tym zakresie. Czy zatem uczony, który niewątpliwie problem dostrzegał, zgłaszał propozycje uporządkowania i poprawy tego stanu rzeczy, co, jak wiadomo, nastąpiło w dobie Sejmu Wielkiego, gdy na skutek połączenia sądów grodzkich, ziemskich i podkomorskich powstały sądy ziemiańskie¹⁵⁹.

¹⁵⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 445–453; T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 89–93; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 1–102.

¹⁵⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 453–457; por. T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 3–21. Niezbędność zmian, w tym ograniczenie jurysdykcji sądów ziemskich do spraw cywilnych, dostrzegał piszący niemal jednocześnie z naszym pijarem Stanisław Staszic. Por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 76–89; por. J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa...*, s. 24–37, 154–157; Z. NAWORSKI: *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich...*, s. 76–111; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 184–186; A. MONIUSZKO: *Mazowieckie sądy*

Prezentując organizację sądów ziemskich, autor *Prawa politycznego* podawał, że składały się one z sędziego, podsędka i pisarza, a z uwagi na to, że były to sądy szlacheckie, „sami Obywatele na Seymikach swoich obierają na te Urzędy po czterech kandydatów, a Król Jmć po iednym z nich przywilejami nadaie”. Akcentował, że sędziowie ziemscy winni posiadać „niezmyśloną osiadłość” w swoim województwie lub ziemi, a na pierwszych rokach ziemskich winni w obecności wojewody lub kasztelana lub przynajmniej urzędników ziemskich i obywateli złożyć przewidzianą przez prawo przysięgę. Milczał natomiast w zakresie innych wymogów formalnych wobec kandydatów aspirujących do objęcia stanowisk w sądzie ziemskim, w tym nie poruszał kwestii cenzusu wieku, co sprowadzało się do określenia, że kandydaci mieli być „w dobrym wieku”. Nie wspominał także, że kandydaci mieli posiadać pełnię praw szlacheckich. W rozważaniach autora *Prawa politycznego* brak też w tym przypadku odniesienia do kwestii *incompatibilitas* oraz, co bardziej zrozumiałe, do kwalifikacji prawniczych kandydata, formalnie nie było bowiem takiego wymogu¹⁶⁰.

Podawał, że sądy ziemskie funkcjonować powinny trzy razy w roku w czasie i miejscu określonym przez przepisy prawa, których nikt z obywateli nie mógł zmieniać, kwestie te bowiem były zastrzeżone dla samego sejmu. Była to niewątpliwie aluzja do znanych samowolnych praktyk w tym względzie. Kwestia częstotliwości odbywania sesji sądowych w Koronie była od XV–XVI stulecia sporna. Dopiero konstytucja z 1565 r. ustaliła terminy zbierania się sądów ziemskich, ograniczając liczbę roków sądowych do trzech. Pijar tych kwestii nie omawiał zbyt szczegółowo. Akcentował przy okazji, że żaden z trzech urzędników wchodzących w skład sądu ziemskiego nie mógł uchybiać kadencji, z wyjątkiem wykonywania innej funkcji publicznej albo choroby, którą na następnej kadencji musiał zaprzysiąc. Podkreślał, że urzędnik opuszczający bez usprawiedliwionej przyczyny kadencję płacił podwójne *vadium*, natomiast po opuszczeniu czterech kadencji tracił urząd, co było równoznaczne z ogłoszeniem vacatu. Uczony, odwołując się do konstytucji z 1776 r., wyjaśniał, że w przypadku nieobecności jednego czy dwóch sędziów ziemskich zgromadzeni na rokach obywatele mogli wybierać subdelegatów, co było znaną już znacznie wcześniej praktyką, opisaną dokładniej przez Ostrowskiego. W tym przypadku Skrzetuski wy-

ziemskie (1588–1648). *Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*. Warszawa 2013, s. 25 i n.; H. LULEWICZ: *Sąd ziemski brasławski w świetle zachowanych ksiąg ziemskich z lat 1603–1632*. „Miscellanea Historico-Archivistica” 1999, T. 11, s. 160 i n.; IDEM: *Funkcjonowanie sądownictwa szlacheckiego w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie pierwszych bezkrólewí (1572–1576)*. W: *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*. Warszawa 2004, s. 323–336; B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 348–350.

¹⁶⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 453–454. Ostrowski w znacznej części podobnie. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 84–85. Skrzetuski nie precyzował natomiast, czy konieczna była osiadłość w konkretnym powiecie. Wydaje się, że stał na gruncie podstawowej zasady, że osiadłość dotyczy danego województwa, choć wskazywał też na „ziemię”, co z kolei sugeruje węższe rozumienie pojęcia osiadłości. Por. J. RAFACZ: *Osiadłość sędziów w dawnej Polsce*. „Gazeta Sądowa Warszawska” 1925, T. 53, nr 31, s. 492; W. KRIEGSEISEN: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1991, s. 104; A. MONIUSZKO: *Mazowieckie sądy ziemskie...*, s. 118–120; Z. NAWORSKI: *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich...*, s. 67–73.

różnił się zastrzeżeniem co do tego, że z zakresu obowiązywania regulacji z 1776 r. wyłączono województwa: wołyńskie, podolskie i braclawskie, czego jednak szerzej nie komentował. Nie zajmował się również kwestią wyłączenia sędziego, którego interesów dotyczyła sprawa. Zazwyczaj dla rozstrzygnięcia takiej sprawy powoływano jednorazowo zastępcę z grona szlachty obecnej na rokach¹⁶¹.

Skrzetuski, prezentując zagadnienie sądów ziemskich w Koronie, podawał jedynie, że pozwy wydawane były w imieniu króla z pieczęcią danego województwa lub ziemi na dwa tygodnie przed kadencją. Co do właściwości rzeczowej stosunkowo krótko wyjaśniał, że należały do niej wszystkie sprawy dotyczące dóbr ziemskich. Znacznie obszerniej w tych kwestiach wypowiadał się T. Ostrowski¹⁶². Autor *Prawa politycznego* zastrzegał, że niektóre z wymienionych spraw mogły być rozstrzygane zarówno w grodzie, jak i ziemstwie oraz dodawał, że rejestry w sądach ziemskich koronnych były takie same, jak w sądach grodzkich, z wyjątkiem jednego dotyczące spraw dysydentów i prawosławnych. Podkreślał wreszcie, że apelacje od wyroków sądów ziemskich były rozpatrywane przez Trybunały¹⁶³.

Odrębnie prezentował sądy ziemskie na Litwie. Podawał, że w ich skład wchodził czterech sędziowie, którzy wraz z pisarzem odprawiali roki, przy czym w sytuacji równości głosów decydowało *votum* pisarza, natomiast rozprawie przewodniczył pierwszy w porządku sędzia. Skrzetuski zastrzegał, że miejsca i czas kadencji sądów były ustalone przez prawa prowincji litewskiej, co w istocie oznaczało bardzo ogólne odwołanie do statutu. Podkreślał, że opuszczający trzykrotnie roki sędzia tracił urząd. W przypadku nieobecności sędziego pozostali wraz ze szlachtą wybierali subdelegata. Pijar nie wypowiadał się natomiast na temat zasad wykształconych na zjeździe wileńskim w 1574 r. co do reguł obsadzania wakatów w ziemskich urzędach sądowych w okresie bezkrólewia ani możliwości zasiadania w składzie orzekającym jego tymczasowego zastępcy. Akcentował natomiast, że w przypadku

¹⁶¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 454–455; *Volumina Constitutionum*. T. 2, 1550–1609. Vol. 1, 1550–1585. Oprac. S. GRODZISKI, I. DWORNICKA, W. URUSZCZAK. Warszawa 2005, s. 76; por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 85; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 69–72. Nie wiadomo, dlaczego Skrzetuski nie akcentował roli powiatu jako okręgu sądowego dla sądów ziemskich. Por. J. BARDACH: *Powiat w Polsce późnośredniowiecznej*. CPH 1967, T. 19, z. 2, s. 139–155; S. KUTRZĘBA: *Studia do historii sądownictwa w Polsce*. Cz. 4: *Geografia sądów ziemskich XVI–XVIII w.* „Przegląd Prawa i Administracji” 1901, T. 24, z. 11, s. 819–844; A. MONIUSZKO: *Mazowieckie sądy ziemskie...*, s. 44–78, 116–117; por. też Z. NAWORSKI: *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich...*, s. 67–76.

¹⁶² Skrzetuski precyzował, że „rozeznanie tranzakcy i prawa w sobie zawierające, tudzież zapisowe, testamentowe, obligowe, o granice między dobrami ziemskimi z odesłaniem na grunt, o dziesięciny ect., a ogólnie mówiąc, wszelkie ziemiańskie cywilne, sądom ziemskim należą”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 455. Częściowo podobnie, ale obszerniej i bardziej szczegółowo T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 85–87. W wydaniu drugim Skrzetuski uszczegóławiał rejestr mixti, wskazując, że jest on stworzony dla spraw dysydentów i Greków nieunitów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, 1784, T. 2, s. 416; por. A. MONIUSZKO: *Mazowieckie sądy ziemskie...*, s. 85–105, 212–229; Z. NAWORSKI: *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach Królewskich...*, s. 73–76.

¹⁶³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 455. Ostrowski podobnie, ale obszerniej i bardziej precyzyjnie. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 86–87; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 3–21; por. A. MONIUSZKO: *Mazowieckie sądy ziemskie...*, s. 229–231, 280–291.

braku zgody szlachty na wybór subdelegata sędziowie winni przychylić się do tych kandydatów, „którzy uczciwą, sumienną i prawa umiejącą osobą podawali i tę sobie przybrać za towarzysza”¹⁶⁴.

Prezentując właściwość sądów ziemskich na Litwie, wskazywał, że należały doń wszystkie sprawy, które grodowi nie były wyraźnie przydzielone. Wyjaśniał, że pozwy w sprawach ocznych miały wychodzić na cztery tygodnie przed rokami, zaoczne na sześć tygodni, z wpisaną nazwą powiatu, przy czym rejestry były identyczne z istniejącymi w sądach grodzkich. Podawał, że apelacje kierowane były do Trybunału, z tym zastrzeżeniem, że zarówno grodzkie, jak i ziemskie urzędy nie dopuszczały ich w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie przekraczała kwoty 500 złotych¹⁶⁵. Na zakończenie swoich rozważań o sądach ziemskich pijar przypominał, bo pisał o tym szerzej w rozdziale o Radzie Nieustającej, że „wszystkie w Kraiach Rzeczypospolitej Jurysdykcyie Sądowe, rezolucyi, listów napominalnych i rekwizycyjalnych od Rady Nieustającej wychodzących słuchać i posłuszne im być powinny, pod karą wstrzymania od urzędowych obowiązków”¹⁶⁶.

Sumując, należy stwierdzić, że zaprezentowany przez Skrzetuskiego opis organizacji i funkcjonowania sądów ziemskich w Koronie i odrębnie na Litwie miał typowo podręcznikowy charakter. Nie wydaje się, aby nasz uczony w wydaniu drugim *Prawa politycznego* korzystał z dorobku Teodora Wagi, który w 1785 r. opublikował pracę pt. *Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich oraz jurysdykcyj sądowych ultimae instantiae obojga narodów*. Nie można natomiast wykluczyć, że T. Waga korzystał z uwag Skrzetuskiego zawartych w wydaniu pierwszym *Prawa politycznego*. Z kolei w porównaniu z rozważaniami T. Ostrowskiego analizy Skrzetuskiego były o wiele bardziej ogólne, co stanowiło wyjątek w stosunku do znacznej części rozważań obu autorów podręczników na temat ustroju sądów dawnej Rzeczypospolitej. Według Skrzetuskiego, sądy ziemskie miały z reguły gromadzić się trzy razy do roku, w ustawowych terminach, na specjalnych rokach, które jak wiadomo uzupełniało tzw. leżenie ksiąg, o czym jednak nasz uczony w zasadzie nie wspominał. W jego rozważaniach brak też szerszych odniesień do właściwości przedmiotowej, przemiennej z sądem grodzkim. Nie można jednak nie zauważyć, że w tej skomplikowanej i niejasnej materii krótka uwaga Skrzetuskiego co do tego, że niektóre ze spraw mogą być rozstrzygane zarówno w grodzie, jak i w ziemstwie oddawała istotę problemu. W roz-

¹⁶⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 455–456. Ostrowski w zasadzie nie prezentował odrębności litewskich. Por. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 84–89; VL, T. 7, s. 88–89; szerzej zob. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 184–186.

¹⁶⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 456–457; VL, T. 7, s. 89; T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 75–101; szerzej zob. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 184–186.

¹⁶⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 456–457. W rozdziale o Radzie Nieustającej Skrzetuski podkreślał m.in. konieczność stosowania się wszystkich jurysdykcji oraz ogółu obywateli do rezolucji Rady oraz „listów upominalnych i rekwizycyjalnych”. Akcentował przy tym, że listy nie powinny być wydawane przez Radę za akceptacją monarszą, z uwzględnieniem zakazu ich wydawania w konkretnych sprawach sądowych, co zdaje się m.in. dowodzić, że pijar był zwolennikiem odrębności i niezależności władzy sądowniczej od wykonawczej, przynajmniej jeżeli chodzi o sprawowanie bezpośredniego wymiaru sprawiedliwości. Ibidem, T. 1, s. 318–319, T. 2, s. 466–468; por. też VL, T. 8, s. 532–533.

ważaniach autora *Prawa politycznego* nie sposób też dopatrzeć się takich zagadnień, jak: odpowiedzialność sędziów, ich wynagrodzenie, przygotowanie do wykonywania funkcji czy *incompatibilitas*. Brak też wyrażonych wprost propozycji zmiany, która nastąpiła w niecałą dekadę po ukazaniu się *Prawa politycznego*, wobec powołania do życia przez Sejm Wielki sądów ziemiańskich, za sprawą których miało dojść do wprowadzenia stałych, powszechnie dostępnych sądów łączących w sobie kompetencje sądu grodzkiego, ziemskiego i w istocie także podkomorskiego¹⁶⁷.

11. Sądy pograniczne

Omówienie sądów pogranicznych Skrzetuski rozpoczął od przypomnienia, że po raz pierwszy powołano je na podstawie traktatu w Andruszowie. Odwoływał się w tym przypadku do postanowień konstytucji sejmowej z 1676 r., która nakazywała, aby w województwach i powiatach Wielkiego Księstwa Litewskiego graniczących z państwem moskiewskim na sejmikach relacyjnych wybierać po dwóch sędziów pogranicznych¹⁶⁸.

Bez szerszego rozwodzenia się nad kwestią ponownego powoływania sądów pogranicznych przez sejm i króla, w związku z postanowieniami traktatu z Rosją z 1768 r., autor *Prawa politycznego* podawał, że sędziowie mieli obowiązek zbierania się i sądzenia dwa razy w roku. Podkreślał, że ustanowione na nowo sądy pograniczne między Polską i Rosją miały odbywać się z nieograniczoną niczym jurysdykcją do orzekania w sposób szybki i bezstronny w sprawach poddanych obu państw, co jak wykazała w swych badaniach Ramunė Šmigelskytė-Stukienė, z czasem rodziło pewne wątpliwości i problemy¹⁶⁹.

Skrzetuski dodawał także, że „wyrokiem Rady Senatu” w 1732 r. ustanowiono sądy pograniczne dla województw podolskiego, kijowskiego i braclawskiego, co potwierdziły sejmy z lat 1736, 1764, 1766, 1768. Opisując stan najbardziej sobie współczesny, podawał, że sędziowie pograniczni powoływani byli przez króla i wynagradzani przez Rzeczpospolitą¹⁷⁰.

¹⁶⁷ T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 84–89; por. VL, T. 9, s. 233, 326 i n.; T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 3–101; zob. też B. LEŚNODORSKI: *Dzieło Sejmu Czteroletniego...*, s. 348–350; J. MICHAŁSKI: *Studia nad reformą sądownictwa...*, s. 19 i n.; S. KUTRZĘBA: *Reformy sądów w województwie krakowskim w latach 1765–1796*. „Przegląd Prawa i Administracji” 1901, s. 649 i n.

¹⁶⁸ Skrzetuski precyzował, że sędziowie pograniczni mieli wspólnie z przedstawicielami strony przeciwnej spotykać się w umówionych miejscach i czasie, i „trudności pograniczne między Obojga Państw poddanymi wspólnie załatwiać, wszelkie kłótnie rozstrzygać, przestępstwa karać bez żadnej appellacyi i dylacyi”. Podawał także, że wyroki sądów pogranicznych miały być przekazywane do egzekucji urzędowi grodzkiemu. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 457; por. VL, T. 5, s. 216. Podobny opis sądów pogranicznych sporządził T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 94–95.

¹⁶⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 457–458. R. ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ: *Abiejų Tautų Respublikos sienos su Rusija demokravimo problemos 1774–1775 metais*. „Lietuvos istorijos metraštis” 2005, z. 2, s. 53–68.

¹⁷⁰ Skrzetuski akcentował, że wszyscy sędziowie pograniczni „powinni być przysięgli na sądowność; poznawają i rozsądzaią sprawy nie tylko cywilne, ale i kryminalne bez appellacyi; wszyscy

Autor *prawa politycznego* wydawał się ubolewać nad tym, że do powołania podobnych sądów nie doszło na pograniczu z Prusami i Austrią oraz podkreślał, że kilkakrotnie król w propozycjach od tronu zalecał stanom rządzącym przyjęcie podobnego rozwiązania. Skrzetuski nie precyzował jednak, czy chodziło o czasy poprzedzające rozbiór. Wydaje się, że propozycja dotyczyła nowej sytuacji, jaka wykształciła się po pierwszym rozbiórze¹⁷¹.

12. Sądy wojskowe

Bardzo pobieżnie autor *Prawa politycznego* potraktował problematykę sądów wojskowych. Przypomniawszy bowiem tylko zmiany organizacyjne, jakie w tym zakresie nastąpiły po 1764 r., w tym głównie fakt powołania Komisji Wojskowych oraz przekazanie im kompetencji, zarówno w zakresie zarządu, jak i sądownictwa, w 1776 r. Departamentowi Wojskowemu Rady Nieustającej¹⁷².

Prezentując zakres kognicji tej ostatniej magistratury, podkreślał, że rozstrzygała ona wszystkie bez wyjątku sprawy pomiędzy wojskowymi, mające związek ze służbą w armii Rzeczypospolitej. Bez jakiegokolwiek komentarza wskazywał przy tym, że w pierwszej instancji orzekały tzw. Kriegs-Rechty. W istocie pominął, rozbudowany według przepisów obowiązującego ówczesnie *Procederu prawnego wojskowego*, podział na sądy pułkowe i garnizonowe, nie wspomniawszy o sądach doraźnych, tzw. Stand-rechtach. Podawał tylko, że apelację do Departamentu Wojskowego można było także kierować w związku z wyrokami sądów wojskowych niższych instancji w tzw. sprawach o „służbę i excessa” między obywatelami i wojskowymi, w tym w sprawach przekazanych przez sądy cywilne (sprawy remisowe). Pijar akcentował, że sprawy cywilne między obywatelami a wojskowymi miały swoje forum przed sądami ziemskim, grodzkim lub miejskim i, jak podkreślał, „we-

Obywatele, a nawet i Possessyonaci w nich odpowiadać i być im posłuszni powinni”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 458. T. Ostrowski twierdził, że w 1768 r. został ustanowiony sąd pograniczny z siedzibą w Kamieńcu Podolskim, w skład którego wchodził komisarzy polscy i tureccy, którzy rozstrzygali sprawy sporne pogranicza obu tych państw, w tym głównie związane z napadami tatarskimi. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 95. Skrzetuski pisał natomiast o tym w kontekście wyroku rady senatu, co zdawałoby się dodatkowo świadczyć o częściowo niezależnej treści prac obu pijarów. Por. VL, T. 7, s. 158–159; por. też T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 62, 70–71. Z tej ostatniej pracy wynika, że sądy pograniczne województwa podolskiego odbywały się w Żwańcu, a w ich skład, poza osobami mianowanymi przez króla, wchodził sędzia, pisarz i burgrabia grodzki kamieniecki. Sędziowie pograniczni mieli obowiązek domagania się u sędziów zagranicznych przestrzegania reguł wzajemności w wymiarze sprawiedliwości. Jeszcze obszerniej T. Waga odnosił się do sądów pogranicznych braclawskich, cytując fragmenty konstytucji z lat 1766 i 1768 o Sądach pogranicznych.

¹⁷¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 458; por. VL, T. 7, s. 158–159.

¹⁷² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 458. Podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 71–72; por. K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775–1789 i 1793–1794*. Poznań 2007, s. 27 i n.

dług stanu osób, z wolną appellacją do Sądów Naywyższych w Narodzie, według prawa pospolitego¹⁷³.

Prezentując skład „apelacyjnego sądu wojskowego”, Skrzetuski podawał, że poza konsyliarzami Rady Nieustającej, wyznaczonymi do Departamentu Wojskowego, w sądzie tym zasiadali także pisarze polni, strażnicy i oboźni wielcy, generałowie artylerii, generałowie inspektorzy, strażnicy i oboźni polni Obojga Narodów. Skład orzekający miało tworzyć co najmniej pięciu spośród wyżej wymienionych urzędników. W przypadku braków osobowych skład sądu mogli z głosem stanowczym uzupełnić pisarze Departamentu Wojskowego¹⁷⁴.

Pijar przypominał także, że Departament Wojskowy Rady Nieustającej miał początkowo prawo wydawania ordynansów na pomoc wojskową w celu egzekucji wyroków magistratur sądowych oraz wypowiadał się krytycznie na temat opóźniających egzekucję wyroków rozwiązań prawnych¹⁷⁵. Przywołując postanowienia konstytucji *O Dekretach Executionis* z 1784 r., podkreślał, że trudności te zostały usunięte przez stworzenie rejestru o pomocy wojskowej¹⁷⁶.

Należy zauważyć, że rozważania naszego uczonego nad sądami wojskowymi były nad wyraz pobieżne i ograniczały się w istocie do bardzo ogólnego zaprezentowania kognicji sądowej Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej. Nie sposób dociec, dlaczego pominął ustrój sądów wojskowych niższych szczebli i uznać, że jego twierdzenia o możliwości wnoszenia apelacji do Departamentu Wojskowego były w pełni prawidłowe. Należy bowiem wskazać, że w sprawach dotyczących osób wojskowych oraz ich służby obowiązujące w czasie wydania *Prawa politycznego* przepisy *Procederu prawnego wojskowego* z 1775 r. nie przewidywały klasycznej apelacji w sprawach karnych. Natomiast jej namiastką było zatwierdzenie niektórych wyroków sądów wojskowych, w tym skazujących na najcięższe kary, jak: śmierć, długoletnie więzienie połączone z robotami fortecznymi i piętnowaniem oraz wielokrotne bieganie przez różgi¹⁷⁷.

¹⁷³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 458–459. Miejscami podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 72–73; por. T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 116–117; W. ORGAŃCIAK: *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*. Katowice 2001, s. 23–68, 161–246 oraz wskazane tam źródła i literatura.

¹⁷⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 459. Podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 73–74; por. T. WAGA: *Kadencje Sądów...*, s. 116–117; J. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy...*, s. 97 i n.

¹⁷⁵ Skrzetuski podkreślał, że przy czynnościach wydawania ordonansów na pomoc wojskową „miewał przedtym Departament zatrudnienie, w rozeznawaniu dobrzeli lub źle Process był przewidziony, a dla Obywatelów spóźnioną niekiedy bywała sprawiedliwość”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 459–460. Podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 74; por. też VL, T. 9, s. 16–17.

¹⁷⁶ Pijar podkreślał, że w rejestrze po dokonany wpisie i wniesionej do Departamentu Wojskowego „illacyi, za okazaniem Dekretu *Executionis, et Actus Supressionis*, z Listem i Manifestem Oficjalisty, Ordynans na pomoc wojskową zyskiwany niechybnie bywa”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 460; por. VL, T. 9, s. 17. W wydaniu pierwszym Skrzetuski w zakresie pomocy wojskowej nawiązywał do Uniwersału Rady Nieustającej z 1782 r., krótko charakteryzując jego postanowienia. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, 1784, s. 419–420.

¹⁷⁷ *Proceder prawny wojskowy*. Warszawa 1775, s. 16, 74, 76; W. ORGAŃCIAK: *Kodeksy wojskowe...*, s. 216–223.

W rozważaniach Skrzetuskiego brak również jakiegokolwiek odniesienia do pierwotnego systemu wymiaru sprawiedliwości w wojsku dawnej Rzeczypospolitej. Wydaje się, że kwestia ta ma pewne znaczenie, gdyż w latach 1775, 1786, 1790 kształtował się nowy, bardziej jednolity system sądownictwa wojskowego, co jednak tylko do pewnego stopnia tłumaczy wybiórczy charakter uwag uczonego. Tworzący niemal równoległe z nim T. Ostrowski, omawiając problematykę sądów wojskowych, twierdził m.in.: „Każdy albowiem regiment lub dywizja ma swego osobnego sędziego albo audytora, który podług Artykułów wojskowych 1609 r. lub późniejszego roku regulaminu sądy swe składa”¹⁷⁸. Tym samym należy przyjąć, że w momencie powstawania podręczników obu pijarów po części obowiązywał dawny ustrój sądownictwa wojskowego, skonstruowany na podstawie podziału na autorament narodowy i cudzoziemski. Sądownictwo w pierwszym z nich oparte było na wcześniej wydawanych artykułach wojskowych, w tym wspomnianych przez T. Ostrowskiego artykułach hetmańskich z 1609 r. Natomiast w drugim z autoramentów o ustroju sądów i procedurze stanowiły przepisy *Procederu prawnego wojskowego* z 1775 r. Nie jest jednak jasne, kiedy dokładnie rozciągnięto obowiązywanie kodyfikacji wojskowej z 1775 r. na wszystkie oddziały Rzeczypospolitej. Być może miało to miejsce w 1790 r., tj. po ponownym wydaniu z rozkazu Komisji Wojskowej Obojga Narodów *Artykułów wojskowych i Procederu prawnego wojskowego*. Nie można też wykluczyć, że doszło do tego wcześniej, tj. albo w 1776 r., czemu jednak przeczy powyższa uwaga T. Ostrowskiego, albo dopiero w 1786 r., co z kolei wyjaśniałoby przyczynę pominięcia przez Skrzetuskiego kwestii wcześniej obowiązującej organizacji sądownictwa wojskowego. Niewykluczone jednak, że stało się to dopiero po uchwale Sejmu Wielkiego w 1789 r. o powiększeniu armii, czego dowodzi rozkaz dla generałów dowodzących dywizjami kawalerii narodowej, zezwalający na stosowanie w tych oddziałach kar cielesnych, oraz odwołanie do przepisów *Procederu prawnego wojskowego*¹⁷⁹.

¹⁷⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 461–462; T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 72; VL, T. 3, s. 249–253; por. też T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 116–117. W kwestii obowiązywania prawa wojskowego po 1775 r. zob. W. ORGAŃŚCIAK: *Kodeksy wojskowe...*, s. 54–63.

¹⁷⁹ W zakresie przedświeceniowego prawa wojskowego szczególnie zob. K. ŁOPATECKI: „*Disciplina militaris*” w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku. Białystok 2012, s. 27 i n. i *passim*, w tym wskazane tam źródła oraz literatura. W odniesieniu do pospolitego ruszenia por. IDEM: *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*. Białystok 2013, s. 35 i *passim*; zob. też G. BŁASZCZYK: *Artykuły wojskowe i ich rola dla ustroju sił zbrojnych i prawa wojskowego*. CPH 1979, T. 31, z. 2, s. 77–107. W zakresie sądownictwa hetmańskiego z najnowszych opracowań zob.: J. SOWA: „*W czym venit powaga moja hetmańska...*”. *Organizacja i procedura sądu hetmańskiego w Koronie w latach 1683–1699*. CPH 2013, T. 65, z. 1, s. 203–225; P. GAWRON: *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*. Warszawa 2010, s. 318 i n. Na temat prób reform, w tym reformy organizacji armii dawnej Rzeczypospolitej i wprowadzenia dyscypliny na wzór oddziałów autoramentu cudzoziemskiego, szczególnie zob. E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*. Warszawa 1957, s. 52–54, 137, 154; IDEM: *Z dziejów genezy Targowicy. Sprawa kawalerii narodowej w dobie sejmku czteroletniego*. „Przegląd Historyczny” 1954, T. 45, z. 1, s. 14 i n.; L. RATAJCZYK: *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788–1792*. Warszawa 1975, s. 352–353; IDEM: *Przewyciężenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 1975, s. 130–143; por. też W. ORGAŃŚCIAK: *Kodeksy wojskowe...*, s. 54–61 i *passim*.

Sumując, mimo syntetycznego charakteru rozważań Skrzetuskiego na temat sądów wojskowych, należy podkreślić, że przypisywał im ważne miejsce w strukturach państwa. Jego uwagi nie pozwalają jednak na rozwiązanie istniejących od lat wątpliwości w zakresie obowiązywania w dobie stanisławowskiej prawa wojskowego, w tym czy kodyfikacja z 1775 r. obowiązywała wyłącznie w całej armii Rzeczypospolitej jeszcze przed uchwałami Sejmu Wielkiego i ponowną publikacją *Artykułów wojskowych* i *Procederu prawnego wojskowego* w 1790 r. Gdyby uznać, że brak rozważań Skrzetuskiego w tym względzie wynikał z faktu jednolitości wojskowego wymiaru sprawiedliwości w 1787 r., to można by przyjąć, że datę obowiązywania kodyfikacji wojskowej z 1775 r. w całym wojsku Rzeczypospolitej szlacheckiej należy przenieść z 1790 r. na lata 1786/1787, kiedy to doszło do ważnych zmian w organizacji armii Rzeczypospolitej¹⁸⁰.

13. Sąd polubowny

W literaturze historycznoprawnej przyjmuje się, że sąd polubowny w dawnej Rzeczypospolitej mógł rozpoznawać wszystkie sprawy, z wyjątkiem kryminalnych, skarbowych i osób małoletnich. Podkreśla się brak możliwości apelacji. Interesujące zatem jest nie tylko to, jak to dotychczas mało zbadane zagadnienie przedstawił Skrzetuski, ale i to, czy pogląd piszącego niemal równoległe z nim T. Ostrowskiego o braku w Koronie do 1776 r. sądu kompromisarskiego podzielał również autor *Prawa politycznego*¹⁸¹.

Skrzetuski sąd polubowny określał terminem „Kompromiss”, który definiował jako instytucję wykorzystywaną alternatywnie w sytuacji, w której strony sporu prawnego, dobrowolnie odstępując od poddania go pod osąd którejś z jurysdykcji krajowych, umawiały się na rozstrzygnięcie go według własnych reguł i przez sędziów przez siebie ustalonych. Autor *Prawa politycznego* nieco odmiennie od T. Ostrowskiego postrzegał kwestię funkcjonowania w Koronie sądów kompromisarskich. Ten ostatni negował bowiem fakt ich istnienia przed 1776 r., wskazując, że

¹⁸⁰ E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji...*, s. 154 i n.; L. RATAJCZYK: *Wojsko i obronność...*, s. 352–353; IDEM: *Przewyciężenie kryzysu militarnego...*, s. 123–143. I tak nie rozwiązałyby to problemu obowiązywania przepisów kodyfikacji z 1775 r. na Litwie, gdzie datą pewną musiałby raczej pozostać 1790 r. W. ORGANISIAK: *Kodeksy wojskowe...*, s. 54–61.

¹⁸¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 461–462. Ostrowski swoje wywody podpierał rezolucjami Rady Nieustającej, wskazując m.in. na to, że można się było uchylić od skutków prawnych zawartej przed 1776 r. ugody. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 82–83; por. A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 185–186; S. EHRENKREUTZ: *Uniwersał o kompromisach i jego podstawy*. „Głos Sądownictwa” 1934, s. 107–114; S. GRODZISKI: *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*. Kraków 2004, s. 259–274; por. też M.J. PTAK: *Postępowanie polubowne w śląskich ordynacjach ziemskich*. W: *Postępowanie polubowne w dziejach. Materiały IX konferencji historyków państwa i prawa*. Przemyśl, 7–10 lipca 2005 r. Red. P. JUREK. Wrocław 2006, s. 37–46.

funkcjonowały tylko na Litwie. Natomiast Skrzetuski nie wyrażał w tym zakresie jednoznacznego poglądu co do stanu sprzed 1776 r. i podkreślał, że sądy polubowne zyskały sankcję państwową w Koronie w sprawach ziemskich na podstawie konstytucji z 1776 r., która nakazywała stosować w tym zakresie prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego. Wydaje się, że takie ujęcie sprawy oznacza, że uczony nie negował faktu funkcjonowania sądów polubownych w całej Rzeczypospolitej, a jedynie ich charakter prawny w Koronie. Podkreślał przy tym, że uregulowane w statucie litewskim sądy polubowne zostały dodatkowo obwarowane postanowieniami konstytucji z 1726 r.¹⁸²

Akcentując brak apelacji, Skrzetuski wskazywał, że w przypadku niedającej się usunąć równowagi głosów powołanych przez strony arbitrów sprawa miała trafić przed Trybunał, natomiast piszący niejako równoległe z nim T. Ostrowski podkreślał możliwość powołania superarbitra, o czym zresztą także nieco inaczej wypowiadał się autor *Prawa politycznego*¹⁸³.

Do pewnego stopnia z zagadnieniem sądów polubownych wiązą się odrębne rozważania Skrzetuskiego na temat dekretów kondyktowych. Uczony, wyjaśniając słowo *kondykt*, definiował je jako zmwę co najmniej dwóch osób, mającą na celu naruszenie czyichś interesów w postępowaniu prawnym. Podkreślał, że takie kondykta są zabronione i surowo karane, co Ostrowski w tej części wywodu uzupełnił, nawiązując do konstytucji z 1764 r., która zakazywała tych praktyk w Wielkim Księstwie Litewskim. Autor *Prawa politycznego* pisał o tym natomiast pod koniec rozważań nad dekretami kondyktowymi. Jednocześnie wyjaśniał, że zgodnie z konstytucją z 1768 r., w Koronie dopuszczalne są „Dekrety Kondyktowe, które raczey umowionymi czyli zgodnymi nazywać się powinny”, co w istocie oznacza, że rozumiał przez nie ugody, zawierane co prawda bez udziału sądu, ale sankcjonowane jego autorytetem¹⁸⁴.

¹⁸² Skrzetuski wyjaśniał, że konstytucja z 1726 r. m.in. zastrzegała, że zapis kompromisarski zawarty przez strony sporu przesądzał o tym, że rozstrzygnięcie musiało zapaść w trybie polubownym, który o ile w umowie nie ma zastrzeżenia co do możliwości apelacji (pijar podawał, że takie rozwiązanie było regułą) ostatecznie i nieodwołalnie kończył spór, a rozstrzygnięcia podejmowane większością głosów „są tak niewzruszonej mocy, że żadne naywyższe nawet w Kraiu Jurisdikcyje uchylać ich, ani nawet wchodzić w ich poznanie nie mogą i nie powinny”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 461–462. Częściowo podobnie, ale nie tak szczegółowo T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 82–83; por. też VL, T. 6, s. 249, T. 8, s. 544, 547; A.B. ZAKRZEWSKI: *Wielkie Księstwo Litewskie...*, s. 185–186.

¹⁸³ Skrzetuski wyjaśniał bowiem, że „trafia się czasem, że na iednego sędziego polubownego uga-dzają się obie strony w sporze będące, a i w takim razie wyrok iego iest niewzruszony, chyba że w czym sędzia odstąpiłby od reguły zgodnie od obydwóch stron przypisaney, która w każdym Kompromissie iak nayzupełniey od sędziów trzymana być powinna”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 462–463. Tylko częściowo podobnie T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 82–83; por. VL, T. 6, s. 249, T. 8, s. 544, 547.

¹⁸⁴ Skrzetuski, powołując się na konstytucję sejmu koronacyjnego z 1764 r., podkreślał, że opisane przez niego dekryty kondyktowe są w Wielkim Księstwie Litewskim zakazane, czego jednak szerzej nie omawiał. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 463–464. Konstytucja *O dekretach kondyktowych* precyzowała, że „Ponieważ w Trybunałach y subselliach W.X.Lit. *invaluit abusus* dekretow kondyktowych, *ad placitum* między stronami ferowanych, przez co nieznosne zagęszczenie są *praejudicia*; więc zabiegając *his abusus*, ustanawiamy: ażeby *abninc* żadne strony takowych dekretow między

Skrzetuski wskazywał, że dekrety kondyktowe winny być wcześniej uzgodnione przez strony stające osobiście lub reprezentowane przez specjalnych plenipotentów i zgłaszane sądowi przez illację. Decyzję o ich wpisaniu do sentencjonarza, a następnie do dekretarza można było podjąć po upływie trzech dni od powtórnej illacji¹⁸⁵.

Z bardzo pobieżnych rozważań uczonego na temat sądownictwa polubownego nie wynika m.in., jaka była rola i powody rozwoju sądownictwa polubownego w dawnej Rzeczypospolitej. Brak także m.in. nawiązania do słabości instytucji szlacheckiego wymiaru sprawiedliwości, który nierzadko zastępowały sądy kompromisarskie, cieszące się stosunkowo dużym autorytetem lokalnych społeczności. Dowodzi tego nie tylko wskazany przez Skrzetuskiego brak apelacji od wyroków sądów polubownych, ale przekonanie o konieczności podporządkowania się takiemu rozstrzygnięciu nie tylko z uwagi na rygory prawne, ale również społeczne czy towarzyskie¹⁸⁶.

Sumując rozważania autora *Prawa politycznego* na temat sądów, należy zauważyć, że miały one w znacznej mierze charakter kompendium. W ich ramach, nierzadko w ujęciu historycznym, pijar prezentował sądy szlacheckie pierwszej i drugiej instancji, analizując ich kompetencje nie tylko przez pryzmat obowiązującego prawa, ale ich genezy i ewolucji. Niewiele przy tym było uwag krytycznych, ocen i postulatów reform, choć nie można stwierdzić, że wywody uczonego były ich całkowicie pozbawione.

Wydaje się zatem, że Skrzetuski był umiarkowanym zwolennikiem zmian, a raczej korekty istniejącego systemu sądownictwa ziemskiego, tylko czasami bowiem wypowiadał się krytycznie o funkcjonowaniu sądów szlacheckich. Z teoretycznego punktu widzenia nie negował całego systemu organizacji sądownictwa stanowego i faktu istnienia odrębnego sądownictwa ziemskiego, jakie ukształtowało się po 1578 r., a opierał się na sądownictwie królewskim, sejmowym i szlacheckim obu instancji, a także na modelu sądownictwa powiązanego z nowymi organami administracji, jak Komisje Skarbowe, Wojskowe czy Komisja Edukacji Narodowej.

Zastrzeżenia wymaga również to, że czasami autor *Prawa politycznego* dostrzegał słabości rodzimego wymiaru sprawiedliwości, który w czasach stanisławowskich zarówno w zakresie prawa sądowego, jak i organizacji sądownictwa podejmował trud zmian, nierzadko w duchu oświeceniowym, a nawet humanitarnym, jak np. likwidację tortur. Uczony w ramach rozważań o ustroju sądów, także w innych rozdziałach swojego podręcznika, nie tylko ukazywał zmiany, ale i proponował dalsze reformy,

sobą opisywać, a Sąd żaden takowych *ex condicto* uformowanych dekretów przyjmować, podpisywać, do akt ingrossować...". VL, T. 7, s. 179. Ostrowski nieco obszerniej i miejscami inaczej prezentował tę kwestię. T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 83–84; por. też T. WAGA: *Kadencye Sądów...*, s. 87–88.

¹⁸⁵ Skrzetuski zastrzegał również, że w dekretach kondyktowych, „gdy jest nakazane przypoznanie kogo, zostawia się przypozwanemu wolność *formandi actoratus*, co podobnie rozumieć się ma i o wszelkich Dekretach Remissowych, przez strony umówionych. Jeżeli zaś strona, która cofa się z ułożonego projektu i umówionej zgody, a potrzebowałaby sądowego wyroku, na ów czas za samą stron illacją, sprawa *ex seriis controversiis* sądzona i rezonowana bywa w tych punktach, w których strony zgodzić się nie mogły". W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 463–464. Bardzo podobnie T. OSTROWSKI. *Prawo cywilne...*, T. 2, 1784, s. 84.

¹⁸⁶ S. GRODZISKI: *Z dziejów staropolskiej...*, s. 189–190.

jak: zniesienie magdeburgii w Koronie, likwidację tortur, ujednolicenie procedur związanych ze śledztwem w sprawach zabójstwa plebejusza przez szlachcica, poszerzenie zakresu bezpłatnej pomocy prawnej dla biedniejszych mieszkańców Rzeczypospolitej czy dobór fachowych sędziów. Wszystko to pozwala zaliczyć go do grona zwolenników nowych idei, kodyfikacji i humanitaryzacji prawa sądowego oraz korekt w zakresie ustroju sądów, których reforma miała jednak dopiero nastąpić w dobie Sejmu Wielkiego, przy czym nie miała ona charakteru rewolucyjnego. To zaś zwalnia z dalszej krytyki Skrzetuskiego, do pewnego stopnia bowiem jego wizja korekty prezentowana w podręczniku urzeczywistniła się w realiach politycznych i społecznych Rzeczypospolitej w niecałą dekadę po ukazaniu się pierwszego wydania *Prawa politycznego*.

Należy zauważyć również to, że dywagacje Skrzetuskiego i Ostrowskiego na temat ustroju sądów były tak różne, że żadnemu z nich nie można przypisać dominującego wpływu na rozważania drugiego. Wydaje się, że należy raczej przyjąć, że to Ostrowski wzorował się na Skrzetuskim, choć fakt ukazania się pierwszych wydań drugiego tomu *Prawa politycznego* oraz *Prawa cywilnego* w 1784 r. nie pozwala na jednoznaczne przesądzenie sprawy. Wykazane podobieństwa i różnice podręczników obu pijarów nie pozwalają przyjąć tezy, że prace te powstawały w całkowitym oderwaniu od siebie, ale raczej, że jeden z nich korzystał z dorobku drugiego. Sam Ostrowski, wskazując na podręcznik Skrzetuskiego, wyraźnie zaznaczył, że ustrój sądów należy do przedmiotu prawa politycznego.

Pogląd ten znalazł zresztą potwierdzenie w uchwałach Sejmu Wielkiego. Wtedy też uwidocznił się problem, czy przepisy o ustroju sądów należy zaliczyć do prawa politycznego, czy też cywilnego. Do pewnego stopnia rzecz rozstrzygnęła, będąca częścią prawa politycznego, Ustawa Rządowa, którą uzupełniały przepisy o organizacji sądu ziemiańskiego czy trybunalskiego. W konsekwencji oznaczało to zaliczenie przepisów o ustroju sądów do praw politycznych, zgodnie z systematyką Skrzetuskiego¹⁸⁷.

¹⁸⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 2, T. 2, s. 352 i n.; T. OSTROWSKI: *Prawo cywilne...*, T. 2, s. 1–2; Z. ZDRÓJKOWSKI: *Teodor Ostrowski...*, s. 50; zob. też H. KOLLATAJ: *Prawo polityczne*. W: H. KOLLATAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 218; S. BOROWSKI: *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 17, 20, 79–80, 116; W. SZAFRAŃSKI: *Kodeks Stanisława Augusta...*, s. 187 i n.

ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Wojsko

Problem złego stanu oraz reformy wojska dawnej Rzeczypospolitej zajmował jedno z czołowych miejsc w osiemnastowiecznych dyskusjach politycznych. Ciekawe zatem, czy i jak ustosunkował się do tych kwestii autor *Prawa politycznego*. W szczególności ważne jest to, jaki model przyszłej armii proponował Skrzetuski, czy postulował oparcie organizacji sił zbrojnych na tzw. wojsku narodowym (obywatelskim), czy też raczej na czynniku zawodowym. Interesujące wydaje się też skonfrontowanie jego uwag z koncepcjami rodzimych osiemnastowiecznych pisarzy politycznych.

Rozważania o wojsku Skrzetuski rozpoczął od obszernych historycznych uwag na temat jego organizacji w dawnej Polsce. Opisując piastowską drużynę książęcą, kładł duży nacisk na obowiązki wojskowe mieszczan i chłopów, co może sugerować, że był zwolennikiem uczestnictwa pozostałych stanów w spełnianiu powinności wojskowych i utworzenia obywatelskiej armii narodowej¹.

¹ Pijar na podstawie dzieła Długosza prezentował ustawodawstwo wojskowe w zakresie powołania pierwszych urzędników i porządku wojskowego, który przypisywał Bolesławowi Chrobremu. Z osobą tego władcy wiązał nie tylko powstanie stałej tzw. milicji nadwornej (drużyna książęca), ale i zbierającej się na jego wezwanie jazdy. Skrzetuski podkreślał, że na wzór dawnych Sarmatów służyła w niej ówczesna szlachta-rycerstwo, której liczba i powinności były prawnie ustalone przez monarchę, z podziałem na poszczególne ziemie, którym przewodził właściwy wojewoda. Akcentował, że wszyscy, którzy posiadali „dobra wolne prawem żołnierskim [...]”, powinni byli pewną zbroyną i liczbę, podług ilości dochodów swoich, przystawiać na każdą przeciwko nieprzyjacielowi wyprawę [...] pod utratą dóbr”. Ważną rolę w sposobie organizacji armii przypisywał statutowi Kazimierza Wielkiego z 1347 r. pt. *Żołnierze*. Wywody Skrzetuskiego nie pozwalają rozstrzygnąć, od kiedy z nadaniami ziemskimi wiązał się obowiązek służby wojskowej. Według części badaczy, wiązał się on z nadaniami pochodzącymi jeszcze z XI w., natomiast inny pogląd wskazuje, że poza pewnymi wyjątkami, do końca XIII w. z nadaniami ziemskimi nie wiązał się obowiązek wojskowy. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1787, s. 415–417. Uwagi Lengnicha tylko częściowo były podobne. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*. Kraków 1836, s. 393–395. Nie rozstrzygając istniejącej w literaturze kontrowersji, przyjdzie jedynie zauważyć, że nadawanie przez panującego dóbr ziemskich datuje się na okres panowania Kazimierza Odnowiciela. Na temat wojskowości polskiej w średniowieczu zob. np.: M. BOGACKI: *Przemiany wojskowości polskiej od połowy X wieku do 1138 roku. Kształt i organizacja armii*. Toruń 2007, s. 243–250; K. BUCZEK: *Prawo rycerskie i powstanie stanu szlacheckiego w Polsce*. „Przegląd Historyczny” 1978, T. 49, nr 1, s. 24–44; K. GINTER: *Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu*

Analizując szczegółowo problematykę pospolitego ruszenia w czasach pierwszych Jagiellonów, pijar przywoływał jednocześnie prawa kardynalne z 1768 r., podkreślając, że wykorzystanie tego ostatecznego środka obrony uzależnione było od jednomyślnej zgody całego sejmu². Przedstawiając, w ślad za Lengnichem, procedurę wysyłania tzw. wici i uniwersałów królewskich oraz dokonywania popisów rycerstwa przed kasztelanem, a następnie wojewodą oraz okazowania i ciągnięcia pospolitego ruszenia na miejsce wyznaczone przez króla, autor *Prawa politycznego* przywoływał postanowienia konstytucji wojennej z 1621 r. Popierał przy tym wznowienie popisów szlacheckich, co wpisuje się nie tylko w jego postulaty stworzenia wojska narodowego, ale i w niektóre projekty z lat sześćdziesiątych i osiemdziesiątych XVIII stulecia, kiedy to m.in. późniejszy król Stanisław Poniatowski, Antoni Popławski, Hugo Kołłątaj czy Stanisław Staszic opowiadali się za powrotem dawnych ćwiczeń wojskowych szlachty, ale także i pospólstwa w formacjach pieszych, mających na celu przysposobienie wojskowe wszystkich mieszkańców Rzeczypospolitej. W tym przypadku propozycja Skrzetuskiego wpisuje się nawet w nurt republikański, zwolennicy tej koncepcji bowiem już w latach siedemdziesiątych XVIII stulecia domagali się takich zmian prawnych, które dążąc do ochrony wspólnej wolności, ograniczą prawa i wolności jednostki. Wśród propozycji znalazły się nie tylko przymusowe „popisy wojewódzkie”, ale również akcentowane przez pijara ustawy przeciwko zbytkowi, który jak słusznie podkreślał, także w wojsku nie był rzadkością³.

w XIV i XV wieku. *Aspekty prawne i stan faktyczny*. Kraków 2008, s. 85–121; Z. KACZMARCZYK, S. WEYMAN: *Reformy wojskowe i organizacja siły zbrojnej za Kazimierza Wielkiego*. Warszawa 1958, s. 47–48; S.M. KUCZYŃSKI: *Polskie siły zbrojne za Kazimierza Wielkiego i Andegawenów*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1965, T. 11, nr 2, s. 26 i n.; J.S. MATUSZEWSKI: *Obowiązek służby wojskowej z dóbr ziemskich w Polsce do końca XV w.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, T. 28, z. 2, s. 154 i n.; K. ŁOPATECKI: *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*. Białystok 2013, s. 35 i n.

² Pijar, opisując zmiany w ustawodawstwie dotyczącym powinności wojennych, nawiązywał do regulacji z czasów Ludwika Węgierskiego i Władysława Jagiełły. Podkreślał, że mimo stopniowego zwalniania szlachty z wcześniejszych powinności, służba wojskowa była jednym z głównych zadań dawnego stanu rycerskiego. Nawiązując do statutu Kazimierza Jagiellończyka z 1475 r., akcentował, że obowiązek wojskowy spoczywał na wszystkich świeckich i duchownych, był proporcjonalny do posiadanych majątków oraz obejmował miasta królewskie i duchowne. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 417–418. Lengnich miejscami podobnie, choć znacznie obszerniej. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 393–395; por. S.M. KUCZYŃSKI: *Polskie siły zbrojne za Kazimierza Wielkiego i Andegawenów...*, s. 27 i n.; J.S. MATUSZEWSKI: *Obowiązek służby wojskowej...*, s. 154 i n.; K. ŁOPATECKI: *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu...*, s. 39 i n.

³ Warto przypomnieć, że konstytucję z 1621 r. wydano w związku ze zwołanym w obliczu wojny z Turcją pospolitym ruszeniem. Stosunkowo precyzyjnie regulowała ona kwestie wynikające z organizacji tego anachronicznego już wtedy sposobu obrony państwa szlacheckiego. Pijar podkreślał, że jedynie jasny przepis prawa i choroba mogły uwolnić zobowiązanych ze stawiennictwa na pospolitym ruszeniu pod karą utraty dóbr (dochód z ich sprzedaży przeznaczano na fundusze wojskowe), a do pewnego czasu także karą śmierci. Szczegółowo opisywał kwestie związane z komendą nad pospolitym ruszeniem, przytaczając przykłady koniecznej obecności króla, oraz prezentował zasady używania pospolitego ruszenia w granicach Korony i odrębnie Litwy (zakaz opuszczania granic). Powołując się na Starowolskiego i Fredrę, liczbę pospolitego ruszenia szacował na 200 tysięcy ludzi. Odwołując się do Chwałkowskiego, podkreślał, że szlachta obawiała się braku obecności króla w czasie pospo-

Należy podkreślić, że Skrzetuski, podobnie jak wielu dawnych rodzimych pisarzy politycznych, np. Karwicki i Leszczyński, bardzo krytycznie oceniał walory wojskowe pospolitego ruszenia, ubolewając nad tym, że wobec stałego zagrożenia ze strony sąsiadów Rzeczpospolita nie potrafiła zapewnić sobie odpowiedniej liczby stałego zawodowego i dobrze wyszkolonego wojska. Wskazywał, że pospolite ruszenie miało walory bojowe w okresie słabszego rozwoju techniki wojennej, ale postęp w tym zakresie sprawił, że samo męstwo i biegłość w sztuce wojennej nie wystarczały, by przeciwstawić się nowoczesnym armiom mocarstw ościennych, w starciu z którymi ten sposób obrony państwa był całkowicie bezużyteczny. Warto też zauważyć, że pijar nie rozwijał, tak jak niektórzy osiemnastowieczni pisarze polityczni, kwestii tzw. defektu jazdy polskiej. W latach niemal współczesnych Skrzetuskiemu zagadnienia te znacznie obszerniej analizował Staszic w *Uwagach nad życiem Jana Zamoyskiego i Przestrobach dla Polski*. Pod tym względem ważne były też głosy innych rodzimych pisarzy politycznych, jak np. Kołłątaja, który jeszcze w memoriale przeznaczonym na sejm w 1784 r. nawoływał do wyszkolenia kilku tysięcy oficerów i wychowania żołnierzy-obywateli. Nie bez znaczenia były również opinie i rady obcych pisarzy, jak Mably, Coyer czy Rousseau, których dorobek i rady dla Polaków znał i cenił uczony pijar⁴.

litego ruszenia, z uwagi na domniemane zagrożenie wolności ze strony hetmanów, co miało po części uzasadnienie, z uwagi na obowiązujący w obozie wojskowym inny reżim prawny, który *de facto* czynił z głównodowodzącego „pana” życia i śmierci podkomendnych. Jako przykład niech posłuży to, że w wojsku najprawdopodobniej nie trzeba było przestrzegać niektórych przywilejów szlacheckich, w tym *neminem captivabimus nisi iure victum*, o którym mówiono, że obowiązuje *in iure civili*, a nie *bellico*. Skrzetuski zasadnie podkreślał też, że chociaż pospolite ruszenie stosunkowo często uchwalano, znacznie rzadziej dochodziło do jego realnego zwołania i zebrania. Wskazywał na ostatnie przykłady z lat 1621 i 1672. Jako dowód naruszenia prerogatywy stanów, w tym króla, podawał zwołanie wbrew prawu przez prymasa Olszowskiego pospolitego ruszenia w związku z zagrożeniem, jakie spotkało króla Jana III Sobieskiego w czasie wojny z Turcją. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 418–421. W tej części uwag Skrzetuski w istocie streszczał obszerniejsze wywody Lengnicka. G. LENGNICKI: *Prawo pospolite...*, s. 403–407; por. *Volumina Legum* [dalej: VL]. T. 3. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859–1860, s. 198–204; J. RUNDSTEIN: *Księga wojskowa hetmana litewskiego Krzysztofa Radziwiłła 1618–1622*. W: „Pamiętnik Historyczno-Prawny”. Red. P. DĄBKOWSKI. T. 7, z. 4. Lwów 1929, s. 25; W. ORGANIŚCIAK: *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*. Katowice 2001, s. 193–195; J. PIETRZAK: *Po Cecorze i pod Chocimiem*. Wrocław 1992, s. 7 i n.; por. też: A. POPLAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych*. Warszawa 1774, s. 293–296; H. KOŁŁATAJ: *Prawo polityczne narodu polskiego*. W: *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 2. Oprac. B. LEŚNODORSKI, H. WERESZYCKA. Warszawa 1954, s. 347 i n.; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław 2005, s. 4–6, 31–33, 117–130; szerzej zob.: E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*. Warszawa 1957, s. 87–89, 162 i n.; IDEM: *Hugo Kołłątaj wobec zagadnienia obywatelskiej siły zbrojnej*. „Przegląd Historyczny” 1951, T. 42, s. 340–342; A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ: „Regina libertas”. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006, s. 102–104; J. MICHAŁSKI: *Rousseau i sarmacki republikanizm*. Warszawa 1977, s. 73; por. też L.A. WIERZBICKI: *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670–1672*. Lublin 2011, s. 33 i n.; K. ŁOPATECKI: *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu...*, s. 41 i n.

⁴ Pijar pisał m.in., że „Poznano, iż nadto, iak mało dobrego spodziewać się można z takiey wyprawy, na którą zgromadzone mnostwo tłumem raczey iest, niżeli woyskiem i ciężarem bardziey niż siłą; w którym ani ćwiczenia, ani porządku, ani ładu, ani karności, ani posłuszeństwa nie masz; które

Autor *Prawa politycznego* po części krytycznie oceniał także posługiwanie się żołnierzem zaciężnym. Akcentował małą liczebność tego rodzaju sił zbrojnych oraz brak realizacji zgłaszanych jeszcze w szesnastym stuleciu postulatów dotyczących ich organizacji i funkcjonowania. Podając przykłady wojen z Krzyżakami z pierwszej połowy XVI w., podkreślał wyższość wojsk zaciężnych nad pospolitym ruszeniem oraz obszernie opisywał zasady finansowania żołnierzy kwarcianych, narzekając na małą liczebność tych sił zbrojnych. Warto podkreślić, że niechęć Skrzetuskiego do wojsk zaciężnych była poniekąd pewnego rodzaju wypadkową dwóch zwalczających się w dobie stanisławowskiej koncepcji siły zbrojnej. Sprowadzało się to do alternatywy w postaci silnej stałej armii, funkcjonującej m.in. w ościennych państwach absolutystycznych, która to koncepcja preferowana przez dwór sprzeciwiała się zasadom ustroju republikańskiego oraz koncepcji wojska narodowego opartego na służbie wojskowej szlachty i milicji obywatelskiej, wykorzystującej potencjał ludnościowy wszystkich stanów. Wydaje się, że pijar nie opowiadał się w tym przypadku jednoznacznie za jedną bądź drugą koncepcją, choć niewątpliwie idea wojska narodowego była mu bliższa⁵.

W znacznej części, w ślad za Lengnichem, Skrzetuski stosunkowo obszernie opisywał formacje wojskowe, jakie służyły w wojsku dawnej Rzeczypospolitej, akcentując konieczność reform, szczególnie w zakresie reguł obowiązujących w piechocie. Jako przykład do naśladownictwa podawał reorganizację, jakiej w tym zakresie dokonali Stefan Batory i Zygmunt III Waza. Analizując liczbę wojsk z czasów wojen

na tak krótki czas sprowadzone, iakby to w dwóch tygodniach kończyły się woyny, częstokroć nie nie zrobiwszy, tylko że niezmierne kosztą strwoniło i własnemu Kraiowi więcej niż nieprzyacielowi szkody przyniosło, rozsypuie się; którego na koniec porażenie, gdyby kiedy nieszczęśliwie nastąpić miało, ostatnią przyniosłoby zgubę Ojczyźnie, iako żadnego iuż śródka do poratowania się nie mający”. W SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 422–424. Lengnich również krytycznie, ale bardzo ogólnie wypowiadał się na temat wartości bojowej pospolitego ruszenia. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 403–404; por. S.D. KARWICKI: *De ordinaria Republica*. Kraków 1971, s. 74–78; S. LESZCZYŃSKI: *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Wyd. A. REMBOWSKI. Warszawa 1903, s. 41–43, 70–77; S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 120–129; IDEM: *Przestrogi dla Polski*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wyd. 3. Wrocław–Warszawa–Kraków. Wrocław 2008, s. 70–71; H. KOLLĄTAJ: *Prawo polityczne*. W: H. KOLLĄTAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 341–366. Szerzej i w nawiązaniu do poglądów Skrzetuskiego: E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 77–81; IDEM: *Hugo Kollątaj wobec zagadnienia...*, s. 342; J. RYŚ: *Hugona Kollątaja wizja szkolnictwa i szkolenia wojskowego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2013, nr 3–4, s. 70–84. Na temat zmian w osiemnastowiecznej wojskowości europejskiej szerzej zob. np.: T. CIESIELSKI: *Modernizacja wojskowości europejskiej w XVIII wieku*. W: *Europejski wiek Osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*. Red. M. DĘBOWSKI, A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ, M. ZWIERZYKOWSKI. Kraków 2013, s. 245–257; W. BEDNARUK: *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*. Lublin 2011, s. 271–281

⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 425–426. Obszerniej G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 394–398; por. S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 125–129; A. POPLAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 293–296; H. KOLLĄTAJ: *Prawo polityczne*. W: H. KOLLĄTAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 347–366; E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 87–89, 162 i n.; IDEM: *Hugo Kollątaj wobec zagadnienia...*, s. 340 i n.; A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ: „Regina libertas”..., s. 102 i n.

siedemnastowiecznych, wskazywał, że ciągły niedobór żołnierza z uwagi na brak pieniędzy w skarbie był częściowo rekompensowany przez bogatych obywateli, którzy na wojnę wyruszali na czele swoich prywatnych milicji. Według pijara, stanowiło to przykład patriotyzmu, przy czym odnosząc się do czasów sobie współczesnych, dawał on bardzo ostry osąd działań magnaterii i podkreślał, że kiedyś „panowie świeccy i duchowni” nie uchylali się od ponoszenia ciężarów publicznych. Akcentował, że finansowane przez siebie prywatne milicje trzymali „nie na uciemnienie słabszych obywateli, nie na wzniecanie domowych rozruchów, nie na tamowanie sprawiedliwości i Sądów, naostatek nie na próżnego przepychu okazowania, ale dworskimi zaciągami bronili w nagłych niebezpieczeństwach królów i Ziomek swoich”⁶.

Wydaje się, że poglądy Skrzetuskiego zarówno na pospolite ruszenie, jak i na wojska zawodowe oraz oddziały prywatne dowodzą, że jako jeden z pierwszych pisarzy politycznych po tragedii rozbiorowej, a przed Sejmem Wielkim ukazywał „przepaść”, jaka dzieliła siły zbrojne Rzeczypospolitej od większości armii ówczesnej Europy. Pijar ostrożnie, ale krytycznie ustosunkowywał się do szlacheckich tradycyjnych form organizacji wojskowości, jak i absolutystycznego modelu armii oraz wskazywał na szkodliwość istnienia oddziałów prywatnych, jednocześnie propagując potrzebę regularnej armii narodowej. Jak pisał E. Rostworowski, „Polska, która nie mogła dogonić zaborczego militarizmu europejskiego, miała mu przeciwstawić naród pod bronią. Ideał ambitny, niezmiernie trudny do urzeczywistnienia w warunkach wielonarodowościowego państwa stanowego o niepokromionej jeszcze potędze oligarchii i w okresie, gdy rodząca się nowożytna świadomość narodowa ścierała się z żywotną jeszcze koncepcją narodu szlacheckiego. Różne więc manowce leżały na polskiej drodze do armii narodowej”⁷, co znacznie wcześniej ujmował w swoim *Prawie politycznym* Skrzetuski. Jak wynika z badań E. Rostworowskiego, wymienione trudności były pewną prawidłowością w dobie stanisławowskiej, natomiast zamiary nakreślone przez pijara znacznie precyzyjniej opisywali kilka lat później tacy autorzy, jak Staszic czy Kołłątaj⁸.

⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 426–428; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 394–399; zob. też S. STASZIC: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego...*, s. 125–128.

⁷ E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 82–83.

⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 73–74, 417–441; szerzej zob. i por. E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 79–89, 154 i n.; por. też VL, T. 7, s. 282; S. KONARSKI: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie*. T. 1. Warszawa 1923, s. 168 i n.; L. RATAJCYK: *Przewycięzenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 1975, s. 29–47, 54 i n.; IDEM: *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788–1792*. Warszawa 1975, s. 66, 101 i n.; IDEM: *Rola wojska Rzeczypospolitej w kształtowaniu kultury politycznej okresu Sejmu Czteroletniego*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J. GIEROWSKI. Warszawa 1977, s. 105 i n.; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775–1789 i 1793–1794*. Poznań 2007, s. 32 i n. Najpoważniejsze projekty zniesienia wojsk nadwornych podnoszone były za rządów Wettinów oraz w czasie dyskusji nad powołaniem Rady Nieustającej, choć kwestia została rozwiązana dopiero w 1792 r., w rezultacie wcielenia oddziałów nadwornych do armii Rzeczypospolitej. L. RATAJCYK: *Przewycięzenie kryzysu...*, s. 27–35. Na temat milicji magnackiej zob. T. CIESIELSKI: *Milicje magnackie i ich potencjał militarny w połowie XVIII wieku. Zarys problematyki*. W: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*. Red. E. DUBAS-URWANOWICZ, J. URWANOWICZ. Kraków 2012, s. 125 i n.

Skrzetuski nie postulował wprost powiększenia armii do stanu stutysięcznego, ale opisując stan po reformie skarbowo-wojskowej z 1717 r., narzekał, że nawet tak niska liczba wojska nie została realnie zachowana. Akcentował, że panujący nierząd powodował, że w czasach saskich próbowano kilkakrotnie dokonać aukcji wojska do stanu z 1717 r., brakowało bowiem co najmniej połowy żołnierzy. Autor *Prawa politycznego* podkreślał, że dopiero na skutek reform stanisławowskich i działalności komisji wojskowych, a następnie Departamentu Wojskowego Rady Nieustającej zdołano uzyskać stan podobny do komputu wojska z 1717 r., na dowód czego przedstawiał wyliczenia i opis rezolucji Rady Nieustającej z lat 1776, 1780 i 1786⁹. Bardzo precyzyjnie prezentował, zapewne na podstawie materiałów przedłożonych sejmowi w 1786 r. (w wydaniu pierwszym podręcznika podawał stan na 1780 r.), tj. po reorganizacji armii przez władze wojskowe, dokładny stan liczebny wojska całej Rzeczypospolitej, z rozbiem na sztab generalny, jazdę – w tym brygady kawalerii narodowej i pułki przedniej straży, gwardię konną, regimenty buławy wielkiej i polnej¹⁰.

Omawiając problem płacy w wojsku i przywołując rozwiązania budżetowe z 1717 r., Skrzetuski podkreślał, że wobec „nierządnej administracji skarbu” dochodziło do licznych związków wojskowych, które nie zważając na surowe prawa wojskowe wypowiadały posłuszeństwo hetmanom i Rzeczypospolitej. Akcentował, że wymuszając wypłatę żołdu, bezkarnie łamano prawo, licząc na stosowane w takich przypadkach amnestie. Bywało więc, że rodzimi żołnierze stawali się gorsi dla swoich obywateli niż obce wojska¹¹. Podkreślając rolę ustaw skarbowych z 1717 r., a także działalność Komisji Skarbowych, pijar akcentował, że w czasach mu współczesnych płaca wojska według rozporządzenia Rady Nieustającej realizowana była terminowo i, zgodnie z postanowieniami Konstytucji z 1776 r., według tabeli wydatków rocznych. Wskazywał też, że część superat skarbowych przeznaczana była na cele wojskowe. Dla lepszego zobrazowania wydatków na armię Rzeczypospolitej z rozbiem na armię koronną i litewską przedstawiał rachunki przedłożone przez władze wojskowe na sejmie w 1786 r.¹² Przy okazji prezentowania spraw związanych z finansowaniem armii pijar nawiązał również do problemu mianowania na wszystkie stopnie wojskowe

⁹ Pijar, streszczając po części wywody Lengnicha, dość szczegółowo przypominał losy wojska dawnej Rzeczypospolitej z czasów wojny północnej, podkreślając, że ponad 50-tysięczną armię po części finansowano z funduszy cara Piotra I, oraz że po konfederacji w Tarnogrodzie na sejmie w 1717 r. doszło do reform skarbowo-wojskowych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 428–431; G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 398–402; por. E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 34 i n.; M. NYCZ: *Geneza reform skarbowo-wojskowych Sejmu Niemego. Studium z dziejów skarbowo-wojskowych z lat 1697–1717*. Poznań 1938, s. 14 i n.

¹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 431–435; por. IDEM: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1782, s. 395–398; VL, T. 8, s. 539–540.

¹¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 435–436. W tej części wywodów Skrzetuski w znacznej części oparł się na rozważaniach G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 399–402.

¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 436–441. W wydaniu pierwszym pijar prezentował stan na 1780 r. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 1, 1782, s. 398–402. Pod kątem rozwiązań przyjętych w 1717 r. obszernie wypowiadał się Lengnich, natomiast dla Skrzetuskiego był to tylko punkt wyjścia. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 399–401; por. VL, T. 8, s. 539–540.

i urzędy cywilno-wojskowe, także do spornych przez jakiś czas kwestii, w tym ich sprzedaży¹³.

Należy zauważyć, że analizując wysokość wydatków na wojsko, Skrzetuski powrócił do poruszanego obszernie w *Mowach o główniejszych materyach politycznych* zagadnienia inwalidów wojskowych, opowiadając się za stworzeniem na wzór pruski czy francuski specjalnych domów dla żołnierzy wysłużonych, czy też dotkniętych kalectwem i innymi wypadkami losowymi, wynikającymi z pełnionej służby. Pijar chwalił przyjęte rozwiązania i podkreślał, że Rzeczpospolita nie zostawia bez opieki tych, którzy do służby nie są już zdolni, twierdząc, że tego rodzaju gwarancje zachęcą innych do ochotniczej przecież służby wojskowej¹⁴.

Odnosząc się do kwestii dowodzenia wojskiem, stosunkowo krótko przypominał, że od najdawniejszych czasów było to zadanie królów lub wyznaczonych przez nich pierwotnie na pewien okres, z czasem zaś dożywotnio, hetmanów. Podkreślał, że od czasu posiadania przez Rzeczpospolitą stałego i płatnego żołnierza do hetmanów należała bardzo szeroka, zakreślona prawem i przysięgą, władza nad wojskiem, w tym także sądownictwo. W przypadku wojny i braku króla na wyprawie to hetmani, wraz z przydaną przez sejm radą, prowadzili wojsko na nieprzyjaciela, postępując zgodnie z potrzebami i dobrem Rzeczypospolitej. Pijar nawiązywał także do faktu powołania w 1764 r. komisji wojskowych i wskazywał, że sprawowały one wspólnie z hetmanami władzę nad wojskiem do 1776 r., w którym to rząd nad armią przejęła niemal w całości Rada Nieustająca i jej Departament Wojskowy. Warto zauważyć, że zdawkowo wspominał o współczesnym mu sporze o komendę nad wojskiem, jaki miał miejsce na przełomie lat 1775 i 1776, którego kulminacyjnym punktem była sprawa przysięgi

¹³ Tylko w wydaniu drugim, przywołując konstytucję sejmu grodzieńskiego z 1784 r., pijar wskazywał, że król, zachowując w całości swoje dotychczasowe prerogatywy, mógł z nich korzystać z zastrzeżeniem co do tego, aby na sprzedaż szarż i urzędów pozwolenie królewskie dostawali tylko ci, którzy potrafili wykazać się co najmniej 15-letnim stażem służby, a mający starszeństwo do awansu odchodzącym płacili 4-letnią gażę. Ponadto podkreślał, że do urzędów cywilno-wojskowych mieli dostęp tylko ci, którzy potrafili wykazać się rodowitym polskim szlacheństwem lub co najmniej indygenatem. Nawiązując do reform i zmian w organizacji armii Rzeczypospolitej, wyjaśniał także, że przed 1786 r. zarówno cudzoziemcy, jak i ludzie pochodzenia plebejskiego mogli obejmować wszelkie szarże wojskowe, jednak konstytucja sejmowa z 1786 r. wyraźnie nakazywała, aby zarówno w kawalerii narodowej, jak i nawet regimentach cudzoziemskiego autoramentu wojska obojga narodów służyła bez wyjątku rodowita szlachta i tylko ona mianowana była na funkcje generalskie, nawet oficerskie. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 441–442. Lengnich nie poruszał w istocie kwestii stopni i awansów wojskowych. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 391–411; por. *Volumina Legum*. T. 9. Wyd. Wydawnictwo Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie. Kraków 1889, s. 11–12; E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 158.

¹⁴ W szczególności wyjaśniał, że konstytucja z 1780 r. podwoiła wydatki na kasę inwalidów do sumy 100 tysięcy złotych, którą, co podkreślał, w 1/3 miała zapłacić Litwa, ponieważ fundusz był dla wojsk Obojga Narodów. Omawiając wysokość gaży wojskowej takich urzędników, jak: pisarz wojskowy, regent, audytor generalny, instygator, Skrzetuski bardzo skrupulatnie zauważał i prostował pomyłkę zawartą w konstytucji sejmowej z 1776 r. co do głosu stanowczego pisarza zasiadającego w sądach wojskowych. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 438–440; VL, T. 8, s. 539–540; por. *Mowa O inwalidach*. IDEM: *Mowy o główniejszych materyach politycznych*. T. 1. Warszawa 1773, s. 98–105; zob. też J. MALEC: *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*. Kraków 1986, s. 49.

wojskowej. Wśród rozważań autora *Prawa politycznego* na próżno szukać odniesienia do sporów kompetencyjnych pomiędzy Departamentem Wojskowym a zaufanym króla i szefem jego gabinetu wojskowego generałem Janem Komarzewskim¹⁵.

Skrzetuski w ramach swoich rozważań o wojsku narodowym wychwalał króla Stanisława Augusta za utworzenie i pokrycie znacznej części kosztów założenia Szkoły Rycerskiej oraz podkreślał rolę księcia Adama Czartoryskiego w kierowaniu Korpusem Kadetów, mającym kształcić młodzież ze wszystkich prowincji Rzeczypospolitej. Uczony stosunkowo precyzyjnie wyjaśniał przy tym podział środków finansowych na funkcjonowanie Szkoły Rycerskiej, przywołując w tym celu konstytucje z lat 1776, 1778, 1780. Prezentował także udział Departamentu Wojskowego i sejmu w kontroli nad jej działalnością. Warto zauważyć, że w rozdziale o wojsku pijar nie nawiązywał szerzej do kwestii nauczania wojskowego w szkołach, co dopiero za sprawą propozycji Kołłątaja i Staszica zyskało szerszy odzew w społeczeństwie szlacheckim. Zagadnienie to pijar poruszał w *Prawie politycznym*, przy okazji prezentowania problematyki edukacyjnej, oraz obszernie w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*, w szczególności zaś w mowie *O wychowaniu młodzi*. W tym ostatnim dziele pijar, na kilkanaście lat przed Staszicem i Kołłątajem, postulował nauczanie wojskowe młodzieży w celu przygotowania kadry przyszłej armii Rzeczypospolitej oraz przede wszystkim wychowania żołnierzy-obywateli, zdolnych zarówno piórem, jak i mieczem bronić ojczyzny przed grozącymi jej niebezpieczeństwami¹⁶. Warto przypomnieć, że w rozdziale o edukacji narodowej autor *Prawa politycznego*, powołując się na poglądy A.M. Fredry i „Instrukcję Cywilną młodzieży Szlacheckiej”, zalecał łączenie edukacji cywilnej z wojskową, i to nie tylko dla młodzieży szlacheckiej, ale nawet wiejskiej, ta bowiem w opinii naszego uczonego, stanowiła doskonałą rezerwę ludzką na wypadek wojny i zagrożenia ze strony wielokrotnie silniejszych armii państw ościennych¹⁷.

¹⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 442–443; J. BIAŁEK: *Spór o przysięgę wojskową roku 1775–1776*. W: *Księga pamiątkowa dla uczczenia działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*. Warszawa 1929, s. 108–123; K. MROZOWSKA: *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego 1764–1794*. Wrocław 1961, s. 25 i n.; por. też E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 147 i n.

¹⁶ W tej części podręcznika pijar niewiele pisał o Szkole Rycerskiej. Wyjaśniał, że miano doń przyjmować młodzież szlachecką w wieku od ośmiu do dwunastu lat, nauka zaś miała trwać odpowiednio dla tych pierwszych do 9 lat, natomiast dla starszych – maksymalnie do 6 lat. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 444–445. W zakresie wychowania wojskowego odwoływał się do dawnych wzorców i podawał przykłady przygotowania młodzieży do pełnienia służby w armii Rzeczypospolitej. Wyjaśniał, że stosowną wiedzę i doświadczenie zdobywano zarówno na gruncie rodzimym, jak i podczas wyjazdów i służby za granicami, co pozwalało na nabycie umiejętności użytecznych dla obrony Ojczyzny. Pijar przywoływał także różne historyczne przykłady dbałości zarówno o wykształcenie cywilne, jak i wojskowe młodzieży. IDEM: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 296–298. Warto zauważyć, że rozważania Skrzetuskiego nawiązują do projektu Kołłątaja wychowania wojskowego z 1784 r. Szerzej zob. i por.: Memoriał Kołłątaja *O poprawie szkół kadetów i wskrzeszeniu milicji wojewódzkich*. W: H. KOŁŁĄTAJ: *Listy Anonima i Prawo polityczne...*, T. 2, s. 341–366; K. MROZOWSKA: *Szkoła Rycerska...*, s. 47 i n. Por. E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 88–89 i n.; M. MITERZANKA: *Działalność pedagogiczna Adama ks. Czartoryskiego, generała ziem podolskich*. Warszawa 1931, s. 129–130; J. RYŚ: *Hugona Kołłątaja wizja szkolnictwa i szkolenia wojskowego...*, s. 70–84.

¹⁷ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 296–299; por. E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 90–95; J. RYŚ: *Hugona Kołłątaja wizja szkolnictwa i szkolenia wojskowego...*, s. 70 i n.

Pijar opisywał także kwestie związane z fortecami, podkreślając, że w istocie poza Gdańskiem, który własnym kosztem miał dbać o stan umocnień, z innych miejsc obronnych Rzeczpospolita posiadała jedynie Kamieniec Podolski, Okopy Świętej Trójcy bowiem po rozbiórce pozostawały w granicach Austrii. Wskazywał, że na fortyfikację Kamieńca Podolskiego konstytucja z 1764 r. przeznaczyła pewne środki, które jednak dopiero po kilkukrotnym dodatkowym wsparciu finansowym króla Stanisława Augusta doprowadziły do podniesienia stanu obronności tej najważniejszej twierdzy na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Pijar podkreślał także zasługi króla i sejmu dla podniesienia z upadku ludwisarni w Warszawie i Kamieńcu Podolskim oraz znaczne wydatki z funduszy królewskich na fabrykę broni ręcznej, co stanowiło jeden z elementów polityki etatystycznej¹⁸.

Sumując, należy wskazać, że rozważania Skrzetuskiego nad wojskiem Rzeczypospolitej miały w dużej mierze charakter edukacyjny i historyczny. W tym ostatnim zakresie uczony nawiązywał do wywodów Lengnicha, które jednak dostosowywał do potrzeb swojego podręcznika. Pojawiające się już tylko w dziele pijara postulaty zmian i reform były formułowane ostrożnie i ogólnikowo, choć nie sposób mu zarzucić, że nie dostrzegał najważniejszych problemów rodzimej wojskowości, którą chciał oprzeć na tzw. wojsku narodowym i silnej armii zawodowej. Wydaje się, że stanowiło to próbę poszukiwania kompromisu między dwoma konkurującymi z sobą w dobie stanisławowskiej rozwiązaniami co do kształtu przyszłej armii Rzeczypospolitej. Postulaty Skrzetuskiego nie były jeszcze tak precyzyjne, jak propozycje Staszica czy też posła krakowskiego Linowskiego, zachęcającego na kilka lat przed zebraniem się Sejmu Wielkiego do podniesienia liczebności armii do 100 tysięcy żołnierzy. Daleko im też do szczegółowych propozycji Kołłątaja, jak zawarte w memoriale *O poprawie szkoły kadetów i wskrzeszeniu milicji wojewódzkich*. Niemniej jednak autor *Prawa politycznego* dawał czytelnikowi podręcznika sporo materiału do przemyśleń, wskazując na potrzebę zmian w duchu reformatorskim i oświeceniowym, przeciwstawiając armii typu absolutystycznego armię narodową. Wydaje się, że sporządzoną przez E. Rostworowskiego „listę” ważniejszych pisarzy politycznych, obejmującą nazwiska Popławskiego, Kołłątaja i Staszica, którzy jeszcze przed Sejmem Wielkim postulowali reformy wojskowe Rzeczypospolitej, powinno się uzupełnić o osobę Wincentego Skrzetuskiego¹⁹.

¹⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 445–446. W odniesieniu do problematyki fortec Skrzetuski po części streszczał wywody Lengnicha, natomiast w pozostałym zakresie były to jego rozważania. Por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 408–409.

¹⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 1, s. 73–74, 417–441. Memoriał Kołłątaja pt. *O poprawie szkoły kadetów i wskrzeszeniu milicji wojewódzkich...*, s. 341–366; por. też T. KORZON: *Dzieje wewnętrzne Polski za Stanisława Augusta*. T. 3. Kraków–Warszawa 1897, s. 209; L. RATAJCZYK: *Przeżywanie kryzysu...*, s. 54 i n.; IDEM: *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788–1792...*, s. 66, 101 i n.; K. BUCHOLC-SROGOSZ: *Departament Wojskowy...*, s. 32 in.; E. ROSTWOROWSKI: *Sprawa aukcji wojska...*, s. 79–95, 154 i n.

ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

Stosunki dyplomatyczne i traktaty międzynarodowe

1. Posłowie i poselstwa

Jedną z ważniejszych zmian w systemie prawnym, jakie przyniosły przeobrażenia doby Oświecenia, był rozwój nowożytnego prawa narodów. Za twórcę ówczesnego *ius gentium* uważa się Hugona Grocjusza, który wyodrębnił normy prawne obowiązujące między państwami w taki sposób, że punkt ciężkości w stosunkach międzynarodowych przeniósł ze sfery moralności do prawa. W dawnej Polsce nauka prawa narodów rozwijała się w zależności od potrzeb politycznych. Za rządów pierwszych Jagiellonów Stanisław ze Skarbimierza i Paweł Włodkowic prowadzili m.in. rozważania nad doktryną wojny sprawiedliwej, które zresztą z dużym powodzeniem kontynuował Andrzej Frycz Modrzewski¹. Utrata znaczenia Rzeczypospolitej szlacheckiej na scenie politycznej siedemnastowiecznej Europy pociągnęła za sobą zanik nauki prawa narodów, a co za tym idzie, szczególnie w czasach saskich, rodzimej służby dyplomatycznej. Było to po części wynikiem braku zainteresowania społeczności szlacheckiej sprawami międzynarodowymi, a od pierwszej połowy XVIII w. – rezultatem przejęcia zadań dyplomatycznych przez agendy obu Wettinów. Słabość polskiej dyplomacji dostrzegali rodzimi pisarze polityczni, którzy domagali się rozbudowy służb dyplomatycznych i ich reformy, zgodnej z najlepszymi europejskimi wzorami. Co prawda, nie były to propozycje na miarę wielokrotnie przywoływanego przez Skrzetuskiego traktatu Krzysztofa Warszewickiego, ale i tak wiele uwag miało bardzo celny i praktyczny charakter. Na plan pierwszy wysuwają się rozważania takich pisarzy i statystów politycznych, jak: Andrzej Maksymilian Fredro, Stanisław Szczuka, Stanisław Herakliusz Lubomirski, Stefan Garczyński, Stanisław Leszczyński, Andrzej Chryzostom Załuski, Stanisław Konarski, a ze

¹ L. EHRLICH: *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie polskim od XV do XVIII wieku*. „Rocznik Prawa Międzynarodowego” 1949, s. 117–123, 138–158; szerzej zob. IDEM: *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*. Warszawa 1954; S. HUBERT: *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*. Wrocław 1960, s. 44–49; S. WIELGUS: *The medieval Polish doctrine of the law of nations: ius gentium*. Lublin 1998, s. 55 i n.; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1971, s. 17 i n.

współczesnych Skrzetuskiemu – Karol Wyrwicz, Antoni Popławski, Józef Wybicki, Hieronim Stroynowski, Stanisław Staszic oraz Hugo Kołłątaj i Tadeusz Morski. Przedmiotem ich rozważań były m.in.: znalezienie odpowiednich funduszy na funkcjonowanie służby dyplomatycznej, rekrutacja odpowiednich i wykwalifikowanych do tego osób, sposoby przygotowywania misji dyplomatycznych oraz ich realizacja, w tym także rozliczanie i kontrola posłów, którzy je wykonywali. Ciekawe zatem, jak problematykę międzynarodową, w tym prawną, postrzegał Skrzetuski, który zaliczył sprawy zagraniczne do domeny prawa politycznego².

Wskazanie źródeł i ocena wartości rozważań uczonego na ten temat wydają się uzasadnione, ponieważ Jan Kolasa, przeprowadzający badania nad dydaktyką, w tym podręcznikami prawa narodów epoki stanisławowskiej, pominął *Prawo polityczne*, choć stosunkowo obszernie analizował poglądy Skrzetuskiego zawarte w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*. Od czasów Konarskiego wykład prawa narodów w szkołach miał być prowadzony na podstawie dzieł Grocjusza, Pufendorfa, Wolffa, później także Burlamaquiego i Vattela oraz analizy treści poszczególnych traktatów, czemu służyły ich zbiory czy komentarze do nich. W tym aspekcie zasłużył się także Skrzetuski, przygotowując tom trzeci pijarskiego wydawnictwa pt. *Traktaty między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zaszle podług lat porządku z przyłączoną potrzebnej historii wiadomością opisane*³. Wskazać również należy, że w zasadzie przez cały okres istnienia Komisji Edukacji Narodowej żadne z dzieł traktujących o prawie nie uzyskało oficjalnej akceptacji tej magistratury, mimo że już A. Popławski w swoim *Rozporządzeniu i wydосkonaleniu edukacji obywatelskiej* postulował wyłożenie praw natury, politycznego i narodów w jednym podręczniku⁴. Oznaczało to konieczność sięgania w trakcie prac nad wykładem prawa narodów do dzieł zachodnich myślicieli, także dokonywania ich przeróbek, tłumaczeń. Szczególne znaczenie

² L. EHRLICH: *Prawo narodów...*, s. 112 i n.; K.B. SZCZANIECKI: *System prawa narodów. I rys rozwoju prawa narodów w dziejach*. Kraków 1872, s. 100 i n.; J. KOLASA: *Prawo narodów w szkołach polskich wieku Oświecenia*. Warszawa 1954, s. 15 i *passim*; S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 5–43 i *passim*; por. też: Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska w okresie wojen drugiej połowy XVII w. (1648–1699)*. W: *Historia dyplomacji polskiej 1572–1795*. T. 2. Red. Z. WÓJCIK. Warszawa 1982, s. 309–314; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska doby saskiej (1699–1763)*. W: *Historia dyplomacji polskiej 1572–1795*. T. 2..., s. 472–474; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*. T. 1–2. Kraków 2012, s. 191; W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego. Organizacja i formy działania*. Poznań–Bydgoszcz 1971, s. 3 i n. Warto tu przytoczyć słowa Józefa Wybickiego, który pytał rodaków: „uznać szczególnym kraju waszego interesem, aby mieć za granicą posłów, którzy by dostrzegali waszego bezpieczeństwa, zjednywali szacunek dla was, przestrzegali o zamysłach przeciwnych, upewniali o przyjaźni? Śledzili moc i postępowanie do bogactw *ect*. Potencyjów? Uczyli was, jak ich wzorem powiększyć siły, powiększyć skarby *ect*”. J. WYBICKI: *Myśli polityczne o wolności cywilnej*. Wyd. Z. NOWAK. Gdańsk 1984, s. 134.

³ *Traktaty między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zaszle podług lat porządku z przyłączoną potrzebnej historii wiadomością opisane*. T. 1–6. Warszawa 1773/1790. T. 1–2. F. OBERMAYER. T. 3. W. SKRZETUSKI. T. 4–6. F. SIARCZYŃSKI; szerzej zob. J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 88–97, 144, 153, 158, 162, 177–178.

⁴ A. POPŁAWSKI: *O rozporządzeniu i wydосkonaleniu edukacji obywatelskiej projekt Kommissy Edukacyi Narodowej Korony Polskiej y W. X. Lit. w marcu 1774 r. podany*. Warszawa 1775, s. 106; J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 59 i n.

przypisuje się zróżnicowanym merytorycznie pracom: Tadeusza Młockiego, Antoniego Popławskiego, Karola Wyrwicza i Hieronima Stroynowskiego⁵.

⁵ T. MŁOCKI: *Dowód z początków prawa przyrodzonego dany językiem francuskim na ojczysty język przełożony*. Warszawa 1766, s. 229–232 (wydanie drugie ukazało się w Wilnie w 1779 r.). T. Młocki oparł swą pracę na dziele Jeana-Jacques'a Burlamaquiego pt. *Principes du droit naturel*. Sporo uwag na temat prawa narodów odnaleźć można w dziele Antoniego Popławskiego, który jednak wypowiadał się w nim w bardzo różnych kwestiach prawnych, społecznych, ekonomicznych czy wojskowych. A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych*. Warszawa 1774, s. 272–278, 301–309. O wiele bardziej specjalistyczny i obszerniejszy charakter miały uwagi Karola Wyrwicza zawarte w jego „rozprawie” *O polityce*, która według S. Huberta, została niejako integralną częścią *Geografii powszechnej*, która ukazała się drukiem w 1770 r., a wydania kolejne w latach 1773 i 1794. Wcześniej opublikowana została *Geografia czasów teraźniejszych* (Warszawa 1768) autorstwa Karola Wyrwicza (wydanie pierwsze z 1768 r. zawierało zaledwie kilka uwag na temat prawa narodów, s. 101–102). Natomiast „rozprawa” *O polityce* Wyrwicza zawierała fragmenty: o prawie przyrodzonym, s. 668–677, o prawie narodów, s. 677–692, o prawie publicznym, s. 692, o prawie cywilnym, s. 692–698, o prawie kościelnym, s. 699. K. WYRWICZ: *Geografia powszechna*. [inny tytuł] *Geografia powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krótkie krajów całego świata [...] ku pożytkowi młodzi narodowej wydana*. Warszawa 1770, s. 677–692. Kolejnym dziełem często stosowanym w dydaktyce prawa narodów była wydana anonimowo we Lwowie praca pt. *Krótkie zebranie trzech praw początkowych, to jest prawa natury, politycznego i narodów*. Lwów 1780. W dalszej części rozprawy określana jako anonim lwowski, który dzielił się niejako na 3 części: system prawa naturalnego, s. 1–59, system prawa politycznego, s. 61–143, system prawa narodów, s. 145–188. Pracę tę pod tym samym tytułem wydrukował pod swoim nazwiskiem R. Ładowski w 1793 r. Z ustaleń J. Kolasy wynika, że był to zwykły plagiat. Por. J. KOLASA: *Pierwsze „systema prawa narodów” w języku polskim z 1780 r.* „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1949, z. 4, dodatek 7, s. 2–16. Anonim lwowski opierał się na różnych pracach, w tym na *Mowach* Skrzetuskiego, który z kolei nieraz wprost nawiązywał do dzieła dyplomaty Augusta III Sasa Emeryka de Vattel i jego dzieła pt. *Le droit des gens, ou Principes de la loi naturelle appliqués à la conduite et aux affaires des nations et des souverains*. Londres [Neuchâtel] 1758. Polskie wydanie ukazało się pod tytułem: *Prawo narodów, czyli Zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*. Tłum. B. WINIARSKI. T. 1–2. Warszawa 1958. Dzieło Vattella było też ważnym źródłem kolejnej większej polskiej pracy doby Oświecenia, traktującej o prawie narodów, jakim niewątpliwie była H. STROYNOWSKIEGO: *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*. Wilno 1785. Obejmowała ona rozdziały: o prawie przyrodzonym, s. 1–63, o prawie politycznym, s. 63–153, o ekonomice politycznej, s. 153–235, o prawie narodów, s. 235–352. W tym ostatnim, najbardziej nas interesującym, rozdziale najwięcej miejsca autor poświęcił handlowi zagranicznemu, s. 249–326. Ostatnią większą pracą o prawie narodów, ale z zawężeniem do służby dyplomatycznej było stosunkowo obszerne dzieło Tadeusza Morskiego. Por. T. MORSKI: *Myśli o potrzebie i sposobach przysposobienia młodzieży do służby dyplomatycznej w Polsce*. Warszawa 1792, s. 247–254 i *passim*; szerzej zob. i por. J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 88–97 i *passim*; K.B. SZCZANIECKI: *System prawa narodów...*, s. 100 i n.; F. KASPAREK: *Udział Polaków w uprawie prawa międzynarodowego*. Lwów 1885, s. 14–20, 48 i n.; L. EHRLICH: *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie...*, s. 138–158; L. EHRLICH, J.S. LANGROD: *Zarys historii nauki prawa narodów, politycznego i administracyjnego w Polsce*. Kraków 1948, s. 11–14; P. DĄBKOWSKI: *Nauka prawa w szkołach wydzielonych i podwydziałowych Komisji Edukacji Narodowej (1773–1794)*. Lwów 1915, s. 37; S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 5–43 i *passim*; W. ORGANIŚCIAK: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O zachowaniu traktatów*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 6. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2005, s. 77–88; IDEM: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O powinnościach narodów jednych ku drugim*. W: *Miscellanea Iuridica*. T. 8. Red. A. LITYŃSKI, A. DROGOŃ. Tychy 2006, s. 153–166.

Jak już wspomniano, upadek rodzimej dyplomacji pogłębił się w dobie saskiej. Dopiero na czasy stanisławowskie przypada stały progres rozwoju prawa narodów i służby zagranicznej – dyplomatycznej – w ówczesnej Rzeczypospolitej⁶. Wyrażało się to m.in. coraz większą liczbą artykułów prasowych na tematy stosunków międzynarodowych, tłumaczeniami oraz przeróbkami obcych dzieł i wreszcie pierwszymi oryginalnymi koncepcjami dotyczącymi prawa narodów. Za sprawą samego Stanisława Augusta Poniatowskiego i jego gabinetu rodzima dyplomacja zaczęła odzyskiwać własną tożsamość, utraconą w okresie saskim, co wyrażało się poszerzeniem kontaktów i rozbudową sieci przedstawicielstw dyplomatycznych przy ważniejszych europejskich dworach oraz większą liczbą wysyłanych poselstw. Problem ten w trakcie Sejmu Wielkiego był już tylko kwestią marginalną, co potwierdza przemówienie Kołłątaja, który na sesji sejmowej w czerwcu 1791 r., domagając się poszerzenia liczby przedstawicielstw dyplomatycznych, podkreślał, że Rzeczpospolita, rozwijając własną dyplomację, mogła przejść „ze stanu poniżenia i wzgardy do stanu niepodległości oraz rzetelnego bezpieczeństwa”⁷.

Rozbiór i rozwój idei oświeceniowych wprowadziły do polskiego piśmiennictwa problematykę prawa międzynarodowego. Wtedy bowiem światlejsza część społeczeństwa szlacheckiego zdała sobie sprawę ze słabości państwa, natomiast z uwagi na bezsilność militarną można było protestować jedynie słowem pisanym. Z uwagi na brak rodzimych wzorców sięgano do literatury obcej, szczególnie francuskiej. W ówczesnych czasopismach można było odnaleźć coraz więcej informacji o polityce europejskiej, nawet ogólnościowej na temat szeroko rozumianej problematyki międzynarodowej⁸.

Jednym z pierwszych, który w dobie sejmu delegacyjnego 1773–1775 zainteresował polskiego czytelnika prawem narodów i szeroko odniósł się m.in. do takich zagadnień, jak relacje między państwami oraz obowiązek dotrzymywania umów w stosunkach międzynarodowych, był Wincenty Skrzetuski. Stało się tak za sprawą opublikowanych w 1773 r. *Mów o główniejszych materyach politycznych*, w których pijar, korzystając z najlepszych wzorów zachodnioeuropejskich, w tym m.in. dorobku

⁶ F. KASPAREK: *Udział Polaków...*, s. 10–20; L. EHRLICH: *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie...*, s. 138–145; L. EHRLICH, J.S. LANGROD: *Zarys historii nauki prawa narodów...*, s. 11–14; J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 25 i n.; T. JANASZ: *Konstantego Świąckiego „De Jure Naturae et gentium in genere et de Jure Belli et pacis in specie” z 1763 roku*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”. Nr 22. *Prawo* 6. Warszawa–Wrocław 1959, s. 77–109; W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 8 i n.

⁷ H. KOLŁĄTAJ: *Głos na sesji sejmowej dnia 3 czerwca 1791 r.* W: Kuźnica Kołłątajowska. *Wybór źródeł*. Wrocław 1949, s. 152–158; L. EHRLICH: *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie...*, s. 112 i n.; K.B. SZCZANIECKI: *System prawa narodów...*, s. 104; S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 5 i n.; J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 3–12 i *passim*. Na temat praktycznych działań dyplomacji stanisławowskiej zob. np.: J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*. W: *Historia dyplomacji polskiej 1572–1795*. T. 2. Red. Z. WÓJCIK. Warszawa 1982, s. 483–692; Z. ANUSIK: *Misja polska w Sztokholmie w latach 1789–1795*. Łódź 1993, s. 21 i n.; D. NAWROT: *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788–1792*. Katowice 1999, s. 127–172; W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 27 i n.; M. RYMSZYNA: *Gabinet Stanisława Augusta*. Warszawa 1992, s. 77–92.

⁸ Zob. np. W. SKRZETUSKI: *Mowy o główniejszych materyach politycznych*. T. 1. Warszawa 1773, s. 112–145; szerzej J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 59–61, 89, 131–138 i *passim*; S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 5–43 i *passim*.

dyplomaty Augusta III Sasa Emeryka de Vattel, analizował różne zagadnienia z zakresu stosunków i prawa międzynarodowego⁹.

Problematyką tą nasz uczony zajął się również w *Prawie politycznym*, gdzie jednak koncentrował się na zagadnieniach organizacji i funkcjonowaniu rodzimej służby dyplomatycznej oraz jej relacji z władzami państwowymi. Prezentował również ważniejsze traktaty międzynarodowe, których stroną była Rzeczpospolita. Kładł przy tym nacisk na postanowienia układów zawartych z państwami ościennymi w dobie stanisławowskiej. Należy sądzić, że próbował w ten sposób przekazać nauczycielom i uczniom szkół wydziałowych i podwydziałowych „krótki kurs rodzimego prawa narodów”, co miało stanowić alternatywę, a częściowo też uzupełnienie wydanych wcześniej prac Młockiego, Wyrwicza, Popławskiego i anonima lwowskiego. Należy też podkreślić, że podręcznik Skrzetuskiego ukazał się przed dziełem Stroynowskiego, wydanym po raz pierwszy w 1785 r. pt. *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*. Rozprawa ta stosunkowo szybko zyskała przychylną ocenę nauczycieli i samej KEN, choć trzeba zastrzec, że w interesującym nas zakresie nie zawierała rozważań o posłach¹⁰.

Wspomniani autorzy materię prawa narodów prezentowali w postaci uwag ogólnych, czasami teoretycznych, których nie zawiera podręcznik Skrzetuskiego. Elementem wspólnym były rozważania szczegółowe, które sprowadzały się przede wszystkim do problematyki posłów i poselstw, traktatów, spraw wojny i pokoju, przy czym poziom i zakres tych analiz był różny, ograniczał się bowiem zazwyczaj do problematyki teoretycznej widzianej głównie przez pryzmat praktyki dyplomacji europejskiej, z pewnymi elementami rodzimymi, co z kolei było najmocniejszą i najbardziej charakterystyczną cechą uwag zawartych w omawianym podręczniku¹¹.

⁹ Oprócz Skrzetuskiego, niemal w tym samym czasie bezprawie rozbirowe potępił m.in. szambelan królewski Feliks Łoyko w odpowiedzi na tzw. manifesty państw zaborczych. Por. *Zbiór deklaracji, not i czynności główniejszych, które poprzedziły i zasły podczas sejmku pod wzięciem konfederacji odprawującego się od dnia 18 września do 14 maja 1773*; por. W. SKRZETUSKI: *Mowy... Uwagę zwracają przede wszystkim mowy: O zachowaniu traktatów*, s. 1–14; *O Nieszczęśliwościach Wojny y O Pożytkach Pokoju*, s. 112–145; *O Równi mocy między Mocarstwami Europejskimi*, s. 162–173; *O Powinnościach Narodów iednych ku drugim*, s. 206–226 oraz *O pożytkach Handlu*, s. 236–254; por. S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 24–27; S. TYNC: *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1922, s. 69–70, 236; J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 59–61, 89–96, 131–135, 145, 153, 175; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 185–189; W. ORGANIŚCIAK: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O zachowaniu traktatów...*, s. 77–88; IDEM: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O powinnościach narodów iednych ku drugim...*, s. 153–166.

¹⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 2. Warszawa 1784, s. 312–351; por. IDEM: *Mowy...*, s. 1–14, 112–145, 162–173, 206–226, 236–254. Warto zauważyć, że autorzy nawiązujący do problematyki międzynarodowej na podstawie dorobku Skrzetuskiego, w przeważającej większości pomijali rozważania zawarte w *Prawie politycznym*, swoje wnioski opierając na uwagach naszego uczonego zawartych w *Mowach*. Por. S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 24–27; S. TYNC: *Nauka moralna...*, s. 69–70, 236; J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 59–61, 89–96, 131–139, 145, 153, 175, 181; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 185–189.

¹¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 312–351; A. POPLAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 272–278, 301–309; K. WYRWICZ: *Geografia powszechna...*, s. 677–692; *Krótkie zebranie trzech praw początkowych...*, s. 145–188; H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa...*, s. 207–304. Szerzej zob.

W wykładzie na temat prawa narodów, zaprezentowanym w rozdziale *O Posłach i Poselstwach*, autor *Prawa politycznego* przypominał, że wysyłanie posłów za granicę i udzielanie im wskazówek co do postępowania w czasie wykonywania obowiązków dyplomatycznych należało do samodzielnych uprawnień władców Rzeczypospolitej. Dopiero po pojawieniu się urzędu kanclerskiego listy i instrukcje poselskie oraz nadzór nad tym, aby wyprawiane poselstwa nie naruszały interesów narodu szlacheckiego należały do kanclerzy. Przywoływał przy tym opinię Krzysztofa Warszewickiego, dotyczącą niewielkiego wpływu posłów ziemskich na sprawy poselstw zagranicznych. Z wywodów pijara zdaje się wynikać, że nie kwestionował pozycji monarchy w tej sferze działalności politycznej, która jednak winna być prowadzona z poszanowaniem uprawnień innych organów władzy szlacheckiego państwa. Należy sądzić, że dla naszego uczonego podmiotem prawa w stosunkach międzynarodowych były najważniejsze organy szlacheckiego państwa, z królem na czele, który jednak musiał się swoimi prerogatywami dzielić z parlamentem i Radą Nieustającą. Tym samym było to nowocześniejsze ujęcie problemu, choć jeszcze nie to, które ukształtowało się po rewolucji francuskiej, która w miejsce monarchy – suwerena w stosunkach międzynarodowych – wprowadziła państwo jako podmiot prawa narodów, utożsamiając je dodatkowo z całym narodem, a nie tylko politycznym, jak to miało miejsce w Rzeczypospolitej¹².

Sporo miejsca uczoney poświęcił kwestii instrukcji dla posłów wysyłanych za granicę. Podawał przy tym, że jeśli poselstwo jest wyznaczone przez sejm, to organ ten wybiera z grona senatorów i posłów osoby do przygotowania instrukcji. Wyjaśniał, że w odniesieniu do pozostałych poselstw przygotowanie instrukcji należało do Rady Królewskiej – senatu, natomiast po ustanowieniu Rady Nieustającej znalazło się w zakresie czynności Departamentu Interesów Cudzoziemskich. Pijar podkreślał, że tego typu projekt zaleceń dla posłów wysyłanych za granicę miał być zatwierdzany przez całą Radę Nieustającą na posiedzeniu plenarnym i nie mógł dotyczyć spraw zastrzeżonych do kompetencji stanów sejmujących. Nasz uczoney pominął bardziej szczegółowe kwestie, jak choćby problem bieżącej korespondencji prowadzonej z posłami, w tym dawanych im poleceń lub instrukcji. W literaturze przedmiotu podkreśla się m.in., że ścisły kontakt z dyplomatami utrzymywał gabinet saski, który co tydzień instruował posłów, którzy również regularnie składali stosowne raporty. Także Stanisław August znany był z tego, że bardzo często korespondował ze swoimi posłami¹³.

i por.: J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 88–97 i *passim*; K.B. SZCZANIECKI: *System prawa narodów...*, s. 100 i n.; L. ERLICH: *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie...*, s. 138–158; por. też *Raporty szkoły wydziałowej warszawskiej składane Szkole Głównej Koronnej w latach 1782–1789*. Wyd. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1901, s. 59 i n.

¹² W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 312–313; B. BOCZEK: *Krzysztofa Warszewickiego nauka o państwie i dyplomacji*. „Studia i Materiały do dziejów Nauki Polskiej” 1957, T. 5. z. 1, s. 115 i n. Na temat ośrodków decyzyjnych dla posłów i poselstw, w tym pozycji monarchy w kierowaniu dyplomacją i roli kanclerzy zob. szerzej: Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 242–260; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 388–393, 410–418, 463–469; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 65–71; J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 119–123; por. też W. BEDNARUK: *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*. Lublin 2011, s. 284–289.

¹³ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 313–314. Miejscami widać pewne, ale tylko ogólne podobieństwo do uwag Lengnicha w tym przedmiocie. Por. G. LENGNICH: *Prawo polskie Królestwa*

Analizując problem relacji posłów powracających z „Legacyi zagranicznych”, Skrzetuski podkreślał, że winni oni złożyć je na piśmie, które wraz z instrukcjami miano następnie czytać stanom na sejmie, a po ich akceptacji złożyć w metrykach Rzeczypospolitej. Wyjaśniał przy tym, że w pewnych sytuacjach odbierana była także uroczysta przysięga od posła, który w ten sposób potwierdzał wykonanie wszystkich zaleceń. Odwołując się do *Listów A.Ch. Załuskiego*, podawał przykłady składania lub uwalniania posłów od takich przysięg. Autor *Prawa politycznego* niewiele pisał na temat możliwości wcześniejszego odwołania posła ani samego ceremoniału związanego z zakończeniem jego misji¹⁴.

W zakresie kosztów poselstw pijar podawał, że obciążały one skarb Rzeczypospolitej, choć zastrzegał, że szczególnie w czasach „nierządu skarbowego” niejednokrotnie ponosili je poszczególni obywatele, którzy nawet jeszcze w latach mu współczesnych z własnych środków pieniężnych podejmowali się poselstw zagranicznych. W przeciwieństwie do Kołłątaja, Skrzetuski nie postulował wprost zwiększenia wydatków na służbę dyplomatyczną, choć niewątpliwie dawał do zrozumienia, że jest to sfera wymagająca niemałych środków pieniężnych. Podobnie zdawał się wypowiadać Tadeusz Morski w swoim obszernym traktacie z 1792 r. o teraźniejszości i przyszłości rodzimej służby dyplomatycznej, wskazując nie tylko na konieczność ponoszenia nieraz wysokich kosztów, ale i na wymierne korzyści z działalności misji dyplomatycznych. W ramach oszczędności proponował on zlikwidowanie lub ograniczenie funkcjonowania niektórych placówek dyplomatycznych i wysyłania poselstw. Kryterium, które miało o tym decydować, stanowiły najżywotniejsze interesy polityczne i gospodarcze Rzeczypospolitej¹⁵.

Polskiego. Wydanie nowe, w poprawnem tłumaczeniu obydwu łacińskie połączone. Wyd. Z.A. HELCEL. Kraków 1836, s. 416–417; zob. i por. S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 80–83, 128–130; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 585–610; W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 102 i n.; D. NAWROT: *Działania dyplomacji polskiej...*, s. 166 i n.

¹⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 314–315; por. A.Ch. ZAŁUSKI: *Epistolarum historico-familiares*. T. 1, pars I. Brunsbergae 1710, s. 201 i n. Lengnich miejscami podobnie i z przykładami. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 417–418; por. też K. WYRWICZ: *Geografia powszechna...*, s. 681; *Krótkie zebranie trzech praw początkowych...*, s. 161; Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 299–300, 302–309; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 455–469; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 139–143; W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 109 i n.

¹⁵ Skrzetuski podkreślał, że po ustanowieniu „Kommissyi Obojga Narodów oraz stałych dochodów i wydatków publicznych” w tabelach wydatków umieszczano pozycję „poselstwa do Dworów i Kraiów”, oraz że w 1776 r. kwota ta wyniosła 270 tysięcy złotych ze skarbu koronnego i 100 tysięcy złotych ze skarbu litewskiego „corocznie na utrzymanie posłów za granicą, Gabinet i Szkoły Oryentalne wyznaczyła, oprócz funduszu na nieprzewidziane i nadzwyczajne wydatki do rozporządzenia Radzie Nieustającej oddanego”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 314–316; *Volumina Legum* [dalej: VL]. T. 7. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859–1860, s. 214, 306. Lengnich w przeważającej części kwestię kosztów opisywał inaczej, podając przykłady z drugiej połowy XVII i pierwszej połowy XVIII w. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 417; T. MORSKI: *Myśli o potrzebie...*, s. 242, 247–252. Na temat kosztów i finansowania służby dyplomatycznej szerzej zob. i por. R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*. Kraków 1937, s. 419 i n.; Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 302–309; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 418–428, 455–463; W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 102 i n.; D. NAWROT: *Działania dyplomacji polskiej...*, s. 166 i n.; S.E. NA-

Sygnalizując zaangażowanie prywatnych osób w działalność dyplomatyczną, co mogło być nawiązaniem do podziękowań, jakie sejm wyraził hetmanowi F.K. Branickiemu, „który poselstwo do Dworu Petersburskiego o swoim koszcie, przez wzgląd na Skarb Rzeczypospolitej niedostatek, odprawić ofiarował”, i co krytykował Kołłątaj, Skrzetuski niemal całkowicie pominął problematykę dyplomacji hetmańskiej, magnackiej oraz konfederackiej. Może to sugerować, że uczony był jej przeciwnikiem. Być może jednak brak szerszego stanowiska w przedmiocie dyplomacji hetmańskiej należy wiązać ze zmianami w zakresie uprawnień hetmańskich w czasach stanisławowskich, choć przyjęta od XVI w. praktyka utrzymywania przez hetmana wielkiego koronnego tradycyjnych stosunków dyplomatycznych, szczególnie z państwami położonymi na południowo-wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, przetrwała do drugiej połowy XVIII w. Pijar pominął także i to, że niektórzy magnaci, w istocie bezprawnie, organizowali swoją własną stałą służbę dyplomatyczną, w postaci tzw. ekspedycji cudzoziemskich. W jego rozważaniach, zapewne z uwagi na to, że podręcznik powstał po 1775 r., nie sposób też doszukać się nawiązań do wcześniejszych sporów kompetencyjnych i zatargów, do jakich dochodziło między Koroną a Litwą, i to nie tylko w przedmiocie kierowania dyplomacją, ale szczególnie w odniesieniu do tradycyjnych i priorytetowych obszarów zainteresowania polityki zagranicznej Wielkiego Księstwa Litewskiego. W kontekście kosztów działalności dyplomatycznej Skrzetuski nie wspominał również o tzw. nadzwyczajnych wydatkach posłów, którzy niejednokrotnie zajmowali się działalnością wywiadowczą lub nawet szpiegostwem. Z opracowanej w 1765 r. przez Stanisława Augusta i Rady Senatu instrukcji m.in. wynikało, że reprezentanci Rzeczypospolitej za granicą mieli zbierać i dokumentować wszelkie informacje na temat funkcjonowania systemu politycznego i społecznego, administracji, sądownictwa i wojska w państwach, w których pełnili służbę¹⁶.

Pisząc o prawie do mianowania poszczególnych osób na stanowiska poselskie, pijar wskazywał, że służyło i nadal służy ono królowi. Jednocześnie zastrzegał, że na te funkcje winni być mianowani rodowici i osiadli szlachcice, co – jak podkreślał – znalazło swój wyraz w konstytucji z 1778 r. Zgodnie z jej postanowieniami, po odwołaniu ówczesnych posłów, rezydentów i innych urzędników akredytowanych przy obcych dworach i państwach król mianował na ich miejsce osoby wywodzące się spośród rodowitej szlachty. Jak podaje J. Michalski, było to skierowane przeciw

HLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 93–95. Nahlik, pisząc o finansowaniu dyplomacji polskiej w czasach stanisławowskich, powoływał się również na Skrzetuskiego. O wynagrodzeniach dyplomatów w służbie stanisławowskiej J. MICHALSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 601–603.

¹⁶ Należy zastrzec, że do problemu dyplomacji hetmańskiej Skrzetuski odniósł się w rozdziale o traktatach. W zakresie dyplomacji hetmańskiej, magnackiej oraz konfederackiej w XVIII w. szerzej zob.: W. KONOPCZYŃSKI: *Udział Korony i Litwy w tworzeniu wspólnej polityki zagranicznej 1569–1795*. W: *Pamiętnik z VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*. Lwów 1935, s. 79 i n.; S. KUTRZĘBA: *Historia ustroju Polski w zarysie*. T. 2. Litwa. Lwów–Warszawa 1921, s. 83 i n., 154 i n.; A. ZAJĄCZKOWSKI, J. REYCHMAN: *Zarys dyplomatyki osmańsko-tureckiej*. Warszawa 1955, s. 114; R. RYBARSKI: *Skarbowość Polski...*, s. 419 i n.; Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 302–309; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 418–428, 455–463; W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 102 i n.; D. NAWROT: *Działania dyplomacji polskiej...*, s. 166 i n.; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 69, 93–95; J. MICHALSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 601–603.

osobom, które jak niektórzy ówcześni dyplomaci obcych narodowości posiadały indygenat polski. Nie stanowiło to *novum* w realiach Rzeczypospolitej, już bowiem w czasie panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego czy Jana III Sobieskiego posłowie w legacjach mieli być powoływani spośród osiadłej szlachty. Skrzetuski podawał, że oprócz ograniczeń posłowania osób ze stanu duchownego do Rzymu, nie miało znaczenia to, czy poseł wywodził się z grona osób świeckich, czy duchownych. Stwierdzał nawet, że wobec zakończenia się konfliktu z czasów panowania Wettinów o obsadę opactw „zdaie się, że z ustaiącą przyczyną ustawać i prawo powinno”, co jest ciekawym i być może nawet wartym szerszej analizy twierdzeniem w zakresie obowiązywania prawa w dawnej Rzeczypospolitej. Uczony niewiele natomiast pisał na temat ceremoniału przyjmowania posłów, w tym samego wjazdu, audiencji publicznych i prywatnych, zachowania poselstwa, monarchy i jego otoczenia oraz innych kwestii odnoszących się do tzw. protokołu dyplomatycznego. W istocie pominął także krytykowaną przez Fredrę i Kołłątaja kwestię wystawności i przepychu, jakie towarzyszyły niejednemu poselstwu, co jednak w rodzimych realiach dotyczyło szczególnie poselstw siedemnastowiecznych, w tym Jerzego Zbaraskiego do Sambułu i Jerzego Ossolińskiego do Rzymu¹⁷.

Autor *Prawa politycznego* zdawał się narzekać na pozycję i miejsce posłów Rzeczypospolitej w korpusie dyplomatycznym na obcych dworach w czasach mu współczesnych. Wskazywał bowiem, że w czasach jagiellońskich mieli oni pierwszeństwo przed Duńczykami, Portugalczykami, Czechami czy Węgrami. Podawał przy tym, że w trakcie podpisywania traktatu karłowickiego wobec sporu posłom polskiemu i moskiewskiemu przyznano i wyznaczono równą pozycję. Podkreślał, że w czasach mu współczesnych w zakresie tzw. precedencji „nic z pewnego zwyczaju powiedzieć nie można. Zależy to naywięcey od poważania i potęgi Narodu”, czym niewątpliwie nawiązywał do sporów, jakie w tym zakresie miały miejsce pomiędzy dyplomatami różnych krajów. Być może chciał także zaakcentować bardzo słabą pozycję Rzeczypospolitej na ówczesnej europejskiej scenie dyplomatycznej. Nie podzielał przy tym stanowiska A.M. Fredry, który domagał się wyższego miejsca dla króla i dyplomatów Rzeczypospolitej w europejskiej hierarchii politycznej precedencji. Uczony nie wypowiadał się na temat języka dyplomatycznego, co w osiemnastym stuleciu, wobec triumfu języka francuskiego nad łaciną, wydaje się w realiach polskich tylko częściowo usprawiedliwione. Nie pisał też szerzej na temat tłumaczy, szczególnie języków

¹⁷ Skrzetuski przypominał, że wcześniej królowie czy to Francuzów, czy Włochów lub innych cudzoziemców mianowali posłami i rezydentami za granicą, co zawsze „obrażało stany”. Jako przykład przedstawiał reprezentowanie polskich spraw za granicą przez saskich posłów do 1717 r. Warto zauważyć, że nasz pijar pominął dalszą praktykę, jaka panowała w tym zakresie za rządów obu Wettinów, co w zgodnej opinii badaczy zagadnienia walnie przyczyniło się do upadku rodzimej dyplomacji w czasach saskich. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 316–317. Po części podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 416; VL, T. 5, s. 15, T. 6, s. 21–22, T. 7, s. 98–99, T. 8, s. 580; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 603–604; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 394–397, 405–407, 447–450; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 101, 121, 126, 132–133, 138. Ten ostatni autor w zakresie precedencji, składu społecznego dyplomatów oraz ceremoniału przyjmowania posłów powoływał się w swoich wywodach na rozważania Skrzetuskiego; zob. też: W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 95 i n.

orientalnych, którzy byli przecież zatrudniani m.in. w kancelarii koronnej. Postulat korzystania z własnych, a co za tym idzie zaufanych tłumaczy zgłaszał A.M. Fredro¹⁸.

Stosunkowo obszernie i wielowątkowo pijar opisywał kwestie odnoszące się do dyplomatów cudzoziemskich. Podkreślał, że posłowali oni do samego króla polskiego, który jednak wysłuchiwał ich i odpowiadał im w obecności senatorów rezydentów i ministrów, a po 1775 r. z udziałem i opinią Rady Nieustającej. Skrzetuski wyjaśniał, że gdy poselstwo przybywało w czasie sejmu, posłowie byli słuchani w obecności trzech stanów. W imieniu króla odpowiadał kanclerz, w imieniu senatu prymas, a w imieniu stanu rycerskiego – marszałek izby poselskiej. Do rokowań z obcymi posłami wyznaczani byli delegaci z senatu i ze stanu rycerskiego, którzy uzyskiwali w tym zakresie stosowne plenipotencje. Pijar zastrzegał również, że w przypadku gdy poselstwo dotyczyło całej Rzeczypospolitej, a sejm nie obradował w tym czasie, to król wraz z Radą Nieustającą udzielał odpowiedzi, która jednak w sprawach zastrzeżonych do władzy parlamentu szlacheckiego nie miała charakteru wiążącego i wymagała zatwierdzenia przez sejm¹⁹. Przypominał, że nikomu bez wiedzy króla nie wolno pertraktować z posłami cudzoziemskimi i na odwrót, prerogatywa ta bowiem zawsze należała do samego monarchy, którego ograniczono w tym zakresie jedynie na mocy konstytucji z 1593 r.²⁰

W kontekście opieki i utrzymywania obcych posłów, tzw. przystawów, pijar, powielając opis Lengnicha, przypominał, że dawniej istniał zwyczaj podejmowania posłów moskiewskich, tureckich i tatarskich gońców kosztem Rzeczypospolitej, co utrzymało się jedynie w stosunku do przedstawicieli Porty Otomańskiej. Skrzetuski

¹⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 316–317. Podobnej oceny nie zawierają wywody Lengnicha na temat posłów i poselstw. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 415–421; zob. też VL, T. 8, s. 118. W zakresie precedencji K. Wyrwicz napisał jedynie, że kwestia tzw. przodkowania, oprócz tytułatury, szczególnych praw, przywilejów i wzajemnych pretensji monarchów, jest jednym z czterech najważniejszych elementów prawa narodów. Por. K. WYRWICZ: *Geografia powszechna...*, s. 679; szerzej zob.: Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 261–298; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 455–468; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 590–603, S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 86–87.

¹⁹ Pijar dodatkowo akcentował, że jedynie w okresie bezkrólewia poselstwa obce mogą pomijać osobę króla i podkreślał, że „lubo w naszej formie Rządu interessa Króla, z interessami Rzeczypospolitej nierozdzielnie są złączone. Przyjęcie Posłów Szwedzkich przez Radzieyowskiego Prymasa i mały Obywatelów cząstki od Króla swego oderwaney, było zbrodnią przeciwko Rzeczypospolitej”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 318–320. Miejscami bardzo podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 419–421; por. Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 242–299; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 388–417, szczególnie zob. s. 429–443; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 574–610; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 70, 138. Ten ostatni autor powoływał się zresztą na wywody Skrzetuskiego na temat roli i zadań Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej oraz ceremoniału przyjęcia posłów; zob. też W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 51–64.

²⁰ Pijar wyjaśniał, że uchwalono ją z uwagi na wyjazd Zygmunta III Wazy do Szwecji. Jej postanowienia umożliwiały przyjęcie obcego poselstwa prymasowi wraz z radą senatu, przy czym odpowiedź miała być odroczone do czasu powrotu króla, w ostatecznym wypadku udzielona za wspólną radą senatorów i posłów. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 320–321. Tego wątku nie ma w dziele Lengnicha, który skupił się na sprawie posła francuskiego Ch. Héróna. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 418–419; H. WISNER: *Dyplomacja polska w latach 1572–1648*. W: *Historia dyplomacji polskiej 1572–1795*. T. 2..., s. 142–143.

podawał też, że posłowi rosyjskiemu Rzeczpospolita kupiła pałac, natomiast w okresie przypadającego sejmku w Grodnie Wielkie Księstwo Litewskie zabezpieczyło odpowiednią kwotę na jego utrzymanie, czego jednak nie skomentował. Wiadomo, że środki te pochodziły ze szczupłego budżetu spraw zagranicznych Rzeczypospolitej. Nie wspominał też na temat zasad wzajemności, szczególnie dotyczących przyjmowania polskich posłów w Turcji²¹.

Autor *Prawa politycznego* obszernie opisywał kwestie związane z okresem bezkrólewia i rolę, jaką w tym czasie odgrywali posłowie cudzoziemscy. Podawał, że w pierwszej kolejności zgromadzona w dwóch stanach Rzeczpospolita wysyłała w trakcie sejmku konwokacyjnego posłów na dwory zagraniczne z doniesieniem o śmierci króla i zapewnieniem dotrzymywania dotychczasowych traktatów i sojuszy. Wskazywał, że na sejmie konwokacyjnym wyznaczano prymasowi radę, złożoną z senatorów i osób stanu rycerskiego, z którą wspólnie przyjmował listy z dworów zagranicznych i pertraktował z posłami cudzoziemskimi, ale tylko w granicach poruczonej sobie władzy i bez możliwości poruszania spraw należących do kompetencji sejmku. Wyjaśniał, że po ustanowieniu Rady Nieustającej w okresie bezkrólewia prymas działał na podobnych zasadach z udziałem tej magistratury. Komentując niemal wprost prawa dotyczące zakazu pobytu dyplomatów z obcych państw w Warszawie przed elekcją, przywoływał m.in. postanowienia konstytucji z 1733 r.²²

Omawiając czas i tryb wysłuchania obcych posłów w czasie sejmku elekcyjnego, pijar podkreślał, że był on wyznaczany przez stany Rzeczypospolitej, przy czym pierwszeństwo dawano zawsze posłowi papieskiemu, natomiast inni przyjmowani i słuchani byli według wewnętrznego porządku, ustalonego przez „korpus dyplomatyczny”²³. W kontekście odbywającej się w okresie rządów Jana Kazimierza elekcji

²¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 321; G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 421; VL, T. 5, s. 261–262; H. WISNER: *Dyplomacja polska...*, s. 143–145; Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 302–308; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 440–443, 455–462; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 605–610; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 93–95, 132, 180; W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 95.

²² Skrzetuski podkreślał, że miało to służyć „wolności obierania Króla, żeby przez tajemne Cudzoziemców wpływania żadnemu nie podpadała niebezpieczeństwo. Wszakże mamy kilku bezkrólewów przykłady, że ministrowie dworów postronnych, przez cały czas Elekcyjnego Seymu w Warszawie lub na Przedmieściach bawili”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 322–323. Lengnich częściowo podobnie. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 418–419; por. J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 407–410; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 574–610; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 134. Ten ostatni autor w zakresie przyjmowania obcych posłów oraz ograniczeń w tym zakresie przywoływał wywody Skrzetuskiego.

²³ Pijar dokładnie opisywał zasady porządku zasiadania i przemawiania posłów oraz osób, które udzielały im odpowiedzi w języku łacińskim, także przedstawił procedurę wręczania listów akredytacyjnych. Bardzo dużo miejsca poświęcał tytułaturze, jaka winna była być stosowana przez obcych władców w odniesieniu do Rzeczypospolitej, którą, jak wyjaśniał, do czasów Jana Kazimierza nazywano „Przecacna”, potem „Najjaśniejsza”. Za listami Załuskiego przytaczał przykłady zakazów czytania listów od obcych monarchów czy przyjmowania i słuchania ich posłów z uwagi na błędną tytułaturę w odniesieniu do Rzeczypospolitej i jej monarchy. Pomijał już jednak takie szczegóły, jak ten, że w Rzeczypospolitej król stał, witając posłów, ale tylko w odniesieniu do nuncjusza apostolskiego stał z odkrytą głową, oraz że co do zasady osobiście wyjeżdżał jedynie naprzeciw legata

vivente rege i działań posła francuskiego pijar prezentował ówczesne i późniejsze dyskusje nad kwestią obecności obcych dyplomatów w okresie bezkrólewia, aż po uchwalenie regulującej tę kwestię konstytucji z 1683 r., której postanowienia obszernie cytował. Akcentował przy tym, że ograniczała ona pobyt obcych posłów do sześciu tygodni, czego i tak nie przestrzegano, nie zważając przy tym na ostrzeżenia mających to egzekwować marszałków²⁴.

Prezentując zagadnienia dotyczące bezpieczeństwa dyplomatów państw obcych, Skrzetuski nie rozważał szerzej kwestii immunitetu dyplomatycznego. Podkreślał jedynie, że „powaga i charakter posłów obwarowane są nie tylko prawem Narodów, ale i Kraiowemi ustawami, w czym dozór i baczność wszelką Marszałkom Narodowym zleciła Rzeczpospolita”²⁵.

Wobec podręcznikowego charakteru prezentowanego dzieła nie sposób zarzucić wywodom uczonego braku podjęcia czy pogłębionych analiz sytuacji posłów, z uwzględnieniem oficjalnego statusu personelu misji dyplomatycznej. W zakresie immunitetu autor *Prawa politycznego* skupił się, w ślad za Lengnichem, głównie nad sprawą wydalenia z rozkazu Augusta II w 1702 r. posła francuskiego. Oceniał, odmiennie od gdańszczanina, że było ono usprawiedliwione działaniami dyplomaty, natomiast skargi Ludwika XIV na naruszenie norm prawa międzynarodowego kierowane były do prymasa Radziejowskiego, który nie był podmiotem uprawnionym do ich rozpatrywania. Pijar akcentował, że ten ostatni bezprawnie pertraktował ze Szwedami, a więc naruszył prawo Rzeczypospolitej i samego monarchy do prowadzenia polityki zagranicznej. Uwagi uczonego na temat szeroko rozumianego immunitetu dyplomatycznego nakazują przyjąć, że był on raczej zwolennikiem względnego, a nie absolutnego wyłączenia posła z obowiązującego porządku prawnego i jurysdykcji miejscowej²⁶.

papieskiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 323–324; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 442–443. Tego typu rozważań brak w opisie Lengnicha w rozdziale o posłach i poselstwach. Por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 415–421; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 136–138.

²⁴ Pijar wyjaśniał, że szlachta chciała „ustanowić, ażeby Posel zagranicznego Mocarstwa, intrygi względem obierania Króla czyniący, nie był pod zasłoną prawa Narodów, tudzież, ażeby Posłowie Dworów obcych i wszelkiego nazwiska ministrowie, we dwa tygodnie po napisaniu projektowanego prawa z Kraiu oddalali się. Ale oparł się tej ostatniej ustawie Jan Kazimierz, mieniąc ią bydź prawu Narodów przeciwną, dostojęństwo Królewskie obrażającą, nawet i całości Królestwa Polskiego szkodliwą. Y później kilkakrotnie naradzano się o tym, ażeby było bawienie się w Polsce zagranicznych Posłów do czasu krótkiego określić; aż nakoniec w rok 1683 stanęło prawo, stosowne do dwóch ostatnich Generalnych Konfederacyi Warszawskich”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 325–327. Podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 419; por. VL, T. 5, s. 322.

²⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 327. Lengnich jedynie na przykładach i jeszcze bardziej ogólnie niż Skrzetuski omawiał kwestię immunitetu. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 420–421; por. uwagi K. Wyrwicza, który problem immunitetu prezentował przez pryzmat ogólnych reguł obowiązujących w dyplomacji europejskiej, co krótko omawiał bez nawiązań do rodzimych praw i praktyki. K. WYRWICZ: *Geografia powszechna...*, s. 679; szerzej zob. i por. J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 442–443; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 144–201; W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 76–87.

²⁶ Pijar wzorował się na wywodach Lengnicha na temat kazusu posła francuskiego Charles’a de Caracasa markiza du Héron. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 327–328. Skrzetuski pominął,

W uwagach Skrzetuskiego, w przeciwieństwie do wywodów K. Wyrwicza oraz nawiązującego do nich anonima lwowskiego, brak szerszych rozważań na temat przywilejów dyplomatów, w tym: nietykalności osoby, mienia i rezydencji posła, tajemnicy korespondencji, problemu azylu, prawa kaplicy, przywilejów celnych i podatkowych, immunitetu sądowego czy jurysdykcji posła. Pozwala to stwierdzić, że wywody autora *Prawa politycznego* w zakresie poselstw i posłów częściowo odbiegały od dotychczasowej tradycji elitarnych szkół pijarskich i jezuickich, w których jednym z ważniejszych przedmiotów była gruntowna nauka dyplomacji i poznawanie problematyki służby zagranicznej w szerokiej perspektywie europejskiej. Dowodem utrzymania w niektórych placówkach oświatowych wysokiego poziomu nauczania tych zagadnień, już nie w elitarnych szkołach podległych Komisji Edukacji Narodowej, są raporty wizytatorów i popisy uczniów, którzy niejednokrotnie odpowiadali na bardzo szczegółowe pytania z zakresu służby dyplomatycznej. Z kolei bardziej historyczne i rodzime ujęcie zagadnienia przez autora *Prawa politycznego* odpowiadało potrzebom szkolnictwa podległego Komisji Edukacji Narodowej, które nastawione było głównie na podstawową i wieloprzedmiotową edukację szerszych grup szlacheckich, nawet mieszczańskich, a nie wybrańców pochodzących z najlepszych domów Rzeczypospolitej²⁷.

Sumując tę część rozważań, należy zauważyć, że zaprezentowany przez Skrzetuskiego opis poselstw i posłów miał w dużej mierze charakter historycznoedukacyjny. Podkreślenia wymaga i to, że w porównaniu z rozważaniami Wyrwicza czy Stroynowskiego, którzy zagadnienie poselstw prezentowali w sposób ogólny, tj. z punktu widzenia dyplomacji europejskiej, nasz uczony uwzględniał niemal wyłącznie problematykę rodzimą, w tym zmiany, jakie w zakresie funkcjonowania „spraw zagranicznych” nastąpiły po powołaniu Rady Nieustającej.

Wydaje się, że nie sposób w tym względzie winić Skrzetuskiego za brak pogłębionych analiz czy propozycji zmian. Przecież dopiero po pierwszym rozbiórze rodzima służba dyplomatyczna podlegająca królowi zaczęła się organizacyjnie umacniać i poszerzać zakres swojej działalności. Autor *Prawa politycznego* przystosował się do ówczesnych realiów, ostrożnie wypowiadając się na temat polityki zagranicznej i roli dyplomacji polskiej, która po upadku w czasach saskich musiała na nowo odbudowywać swoją pozycję na arenie międzynarodowej. Pijar w podręczniku prawa politycznego nie komentował szerzej i wprost współczesnej mu bezsilności rodzimej służby dyplomatycznej, którą „krępowali” obcy dyplomaci i działania państw ościennych. O nieformalnych trudnościach świadczy i to, że nawet epokowy, jak na rodzime realia, *Kodeks dyplomatyczny* Macieja Dogiela nie mógł zostać w całości

że sprawa ta miała swoje retorsje w postaci próby uwięzienia w areszcie domowym przebywających we Francji Polaków, co jednak nie spowodowało poważniejszych konsekwencji na linii Paryż – Drezno – Warszawa. Bardzo podobnie G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 420–421; por. J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 437–438; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 144–201.

²⁷ K. WYRWICZ: *Geografia powszechna...*, s. 678–681; *Krótkie zebranie...*, s. 157–161. Jeszcze bardziej syntetyczne i ogólne były uwagi Popławskiego. Por. A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 301–302; szerzej zob. i por. S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 15 i n.; J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 40–43, 131–138; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 437–438; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 144–201.

wydrukowany z uwagi na sprzeciw posła rosyjskiego. Także kontynuacja pijarskiej edycji traktatów europejskich musiała „czekać” do czasów Sejmu Wielkiego, kiedy to zajętego innymi sprawami Skrzetuskiego zastąpił w przygotowywaniu jej tomów od czwartego do szóstego Franciszek Siarczyński. Również rzeczywista rola polsko-litewskiej dyplomacji sprowadzała się nieraz do dostarczania informacji i załatwiania mniej ważnych spraw, głównie konsularnych. Niemniej jednak sam fakt odrębnego zaprezentowania w podręczniku prawa politycznego, co prawda z licznymi wątkami historycznymi, problematyki odradzającej się rodzimej służby dyplomatycznej miał swoją wymowę. W stosunku do prac K. Wyrwicza i H. Stroynowskiego, które bardziej były osadzone w ogólnych realiach europejskiej dyplomacji, rozważania autora *Prawa politycznego* miały głównie charakter historyczny i uzupełniający wywody wymienionych autorów o sprawy i doświadczenia rodzime, co dla celów dydaktycznych wydaje się atutem, który przesądził o wykorzystaniu podręcznika Skrzetuskiego do nauczania prawa narodów.

Warto zauważyć, że pijar nie zawsze wprost wypowiadał się w takich kwestiach, jak kadry dyplomatyczne. Nieco miejsca poświęcił funkcjonowaniu poselstw, w tym ich finansowaniu i kontroli, oraz akcentował wagę sprawozdań z ich działalności. Podkreślał rolę i pozycję króla, parlamentu i Rady Nieustającej w kierowaniu oraz nadzorze nad wykonywaniem przez dyplomatów zleconych im zadań. Należy sądzić, że do pewnego stopnia odpowiadało to rozwojowi służby dyplomatycznej, która głównie dzięki działaniom Stanisława Augusta coraz bardziej upodabniała się do ówczesnego europejskiego wzorca, co niewątpliwie było jednym z przejawów naprawy i unowocześnienia aparatu władzy w Rzeczypospolitej. Skrzetuski nie musiał już szczegółowo wypowiadać się w sprawie ustanowienia stałych przedstawicielstw dyplomatycznych i odejścia od średniowiecznej praktyki wysyłania poselstw doraźnych, jak czynił to wcześniej A. Popławski. Chociaż dzięki staraniom króla następował proces organizacji nowoczesnej służby dyplomatycznej, uczony jak to miał w zwyczaju, nie wychwalał Stanisława Augusta za zainicjowanie tych zmian. Być może w tym przypadku milczenie autora *Prawa politycznego* było działaniem zamierzonym, obliczonym na ukrywanie niektórych myśli i spraw mogących być powodem zatargów politycznych. Nie zgłaszał też postulatów zapewnienia specjalistycznej edukacji, w tym powołania do życia „fachowej szkoły dyplomatycznej”, co kilka lat później w swoich *Myślach* proponował Tadeusz Morski. Liczne analizy, propozycje i uwagi tego ostatniego dowodzą, jak znaczący progres nastąpił w świadomości części ówczesnych elit co do konieczności przygotowania i posiadania przez Rzeczpospolitą fachowych kadr dyplomatycznych²⁸.

²⁸ T. MORSKI: *Myśli o potrzebie...*, s. 31–35, 55–61, 70–75, 80–115, 121, 241–246. O licznych zadaniach posła, jego prawach, sposobach pracy, ibidem, s. 170–213. O konieczności zmian i reform w rodzimej służbie zagranicznej, ibidem, s. 125; por. też A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 301–302; H. KOLŁATAJ: *Głos na sesji sejmowej dnia 3 czerwca 1791...*, s. 152, 157–159; szerzej zob.: S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 15 i n.; J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 131–138; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 483–707; W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 10 i *passim*.

2. Przymierza i traktaty

W rozdziale *O przymierzach i traktatach z obcymi Narodami* autor *Prawa politycznego* w pierwszej kolejności opisywał zagadnienie prawa do zawierania traktatów, podkreślając, że należy ono „do ziednoczonej władzy wszystkich trzech Rzeczypospolitej stanów”. Przypominał, że prawo współdecydowania o wypowiedzaniu wojny szlachta uzyskała w 1454 r., które to uprawnienie było następnie wielokrotnie potwierdzane i ponawiane przysięgami królów oraz przepisem w materiałach status z 1768 r.²⁹

W zakresie samych traktatów pokojowych wskazywał, że od czasów panowania Zygmunta Augusta zawierane były zawsze „cały Rzeczypospolitej powagą” i za „zdaniem i wolą Seymujących Stanów”, które w tym celu delegowały swoich pełnomocników³⁰. Skrzetuski podawał, że procedura wyznaczania przez sejm czy króla wraz z senatem specjalnych posłów lub komisarzy do działań dyplomatycznych, a następnie ich zatwierdzania przez kolejny sejm i stosowną konstytucję obowiązywała także przy rozwiązywaniu różnych zatargów z państwami obcymi. Podkreślał, że funkcję tę przejęła Rada Nieustająca, przy czym zachowany został obowiązek zatwierdzania tych działań przez parlament szlachecki. Odwoływał się do postanowień konstytucji z 1776 r., akcentując jednocześnie, że Departament Interesów Cudzoziemskich miał jedynie prawo negocjowania traktatów handlowych użytecznych dla obywateli Rzeczypospolitej, natomiast pozostałe traktaty zawierał parlament, między sejmami zaś mógł to zrobić król z Radą Nieustającą. Tym samym Skrzetuski nieco inaczej niż Wyrwicz podchodził do problematyki umów międzynarodowych, ten bowiem prezentował jedynie ważniejsze traktaty europejskie³¹.

²⁹ Odnosząc się do tej kwestii historycznie, Skrzetuski przywołał kazus Augusta II Wettina, który bez zgody sejmu zaczął wojnę ze Szwedami, i dość wyrozumiale, jak na niego, pisał, że „postępek ten potrzeba utajenia zamysłów, zdawała się usprawiedliwiać”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 328–329. O działaniach Augusta II Mocnego Lęgnich w podobnym duchu, choć obszerniej pisał o tym w rozdziale o wojnie. G. LENGNIC: *Prawo pospolite...*, s. 387–389, 411; por. J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 349–355.

³⁰ Skrzetuski, na dowód tego, że w praktyce nie zawsze tak postępowano, przywoływał traktat Stanisława Żółkiewskiego z Turkami i Tatarami z 1617 r. i podkreślał, że hetman wielki koronny usprawiedliwiał swoje postępowanie potrzebą chwili, której winno w okolicznościach konfliktu „ustąpić prawo”. Z kolei układ z Turcją po wojnie chocimskiej w 1621 r. opisywał jako zawarty z naruszeniem prawa przez ówczesnego królewicza Władysława i wojskowych komisarzy, traktował jednak jako legalny, z uwagi na zatwierdzenie go przez Rzeczpospolitą, która uznała szczególne okoliczności i potrzebę jego podpisania. Za nie do końca legalne pijar uznawał też działania hetmana Jana Sobieskiego w 1667 r., który we własnym imieniu, nie stanów rządzących, odnowił traktat z Tatarami. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 329–331. Bardzo podobnie G. LENGNIC: *Prawo pospolite...*, s. 411–412; H. WISNER: *Dyplomacja polska...*, s. 70–86. Warto zauważyć, że w istocie było to jedyne odniesienie się Skrzetuskiego do zagadnienia dyplomacji hetmańskiej; por. S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 69, 93–95.

³¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 329–331; por. G. LENGNIC: *Prawo pospolite...*, s. 412, 419–421; VL, T. 8, s. 533; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 585–590; zob. też i por. Z. WÓCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 242–299; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 388–417, szczególnie zob. s. 429–443; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 70, 138. Ten ostatni powoływał się na wywody Skrzetuskiego na temat roli i zadań Departamentu Interesów Cudzoziemskich Rady Nieustającej; por. też W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 12–19.

Autor *Prawa politycznego* nie rozwijał szerzej takich kwestii, jak potrzeba zawierania umów międzynarodowych ani też nie omawiał ich rodzajów. Uwagę skupiał natomiast na ich nienaruszalności, przede wszystkim zaś na samej ich treści. Czynił to odmiennie od rodzimych autorów prezentujących problematykę prawa narodów, w tym także Stroynowskiego, który koncentrował się na kwestiach wolności handlu. Tylko miejscami podobnie do naszego pijara zagadnienie umów międzynarodowych ujmowali niektórzy nauczyciele szkół podległych Komisji Edukacji Narodowej, którzy optowali za modelem, jaki proponował Wyrwicz³².

Przystępując do prezentowania starych i nowych sojuszy oraz traktatów Rzeczypospolitej z innymi państwami, autor *Prawa politycznego* podkreślał, że należy wiernie przestrzegać obowiązujących traktatów w ich obecnym brzmieniu, tj. z „odmianami, przydatkami lub objaśnieniami”. Wskazywał, że obowiązek ten dotyczy także króla i Rady Nieustającej oraz akcentował, że „jeżeli zaś mocarstwo, które żądało nowego ich utwierdzenia, to dźiać się ma to powagą Seymu”³³. Tym samym niewątpliwie podkreślał suwerenność rodzimego parlamentu i całej Rzeczypospolitej w kwestii stosunków międzynarodowych, ale także konieczność znajomości traktatów przez rządzących, co zresztą precyzyjniej wyjaśniał „następca” Skrzetuskiego – Franciszek Siarczyński. Być może w ten sposób autor *Prawa politycznego* nawiązywał do faktu wielokrotnego łamania przez mocarstwa ościenne traktatów, i to nawet po ich potwierdzeniu oraz nowym spisaniu na sejmie rozbiorowym 1773–1775, co jednak bardziej jednoznacznie mógł ocenić dopiero w dobie Sejmu Wielkiego wspomniany Siarczyński. W przedmowie do czwartego tomu traktatów podkreślał on, że chociaż wykonanie traktatów często pozostawia się słabszym, fakt ten nie zwalnia nikogo z obowiązku ich poznania. Dzięki traktatom bowiem „zaspokajają się sprawy narodów, wynikłe wątpliwości rozwiązane bywają, wspólne stanowią się pożytki i utwierdzają się związki”³⁴.

³² K. WYRWICZ: *Geografia powszechna...*, s. 688–691; H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa...*, s. 339–342. Jeżeli chodzi o problematykę handlu zagranicznego, w tym głównie wolności handlu, s. 249–326; por. też *Krótkie zebranie trzech praw początkowych...*, s. 182–186; *Raporty szkoły podwydziałowej plockiej składane Szkole Głównej Koronnej w latach 1778–1789*. Wyd. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1903, s. 122; J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 161–174.

³³ Skrzetuski powtarzał swój wcześniejszy pogląd o nienaruszalności traktatów i świętości umów wyrażony w *Mowach*, gdzie krytykował poglądy Machiavellego. Zasada nienaruszalności traktatów i konieczności ich przestrzegania była akceptowana niemal przez wszystkich rodzimych autorów piszących w czasach stanisławowskich na temat prawa narodów, choć co warto zauważyć, pogląd ten w okresie Oświecenia nie był powszechnie akceptowany, czego dowodzą oficjalne wypowiedzi króla pruskiego Fryderyka II. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 331; por. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 411–412; zob. też i por. W. SKRZETUSKI: *Mowy...*, s. 1–8; A. POPLAWSKI: *Zbiór niektórych materii politycznych...*, s. 305; K. WYRWICZ: *Geografia powszechna...*, s. 687; *Krótkie zebranie trzech praw początkowych...*, s. 176; H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa...*, s. 312–352; [FRYDERYK II]: *Poranki króla imci pruskiego albo nauki synowcowi dane*. Chocim 1782, s. 21, 22, 35–38; szerzej zob. i por. J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 174–180; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 567–585; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 429–439; S.E. NAHLIK: *Narodziny nowożytnej dyplomacji...*, s. 70, 138; W. ZARZYCKI: *Służba zagraniczna okresu stanisławowskiego...*, s. 90–93.

³⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 331; por. *Traktaty między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zaszle podług lat porządku z przytoczoną potrzebnej historii wiadomością opisane*. [F. SIARCZYŃSKI]. T. 4. Warszawa 1790. Wstęp, bez paginacji.

Warto zauważyć, że Skrzetuski nie podejmował podobnych wywodów, w tym nie precyzował szerzej wzajemnych praw i obowiązków narodów, nie rozważał też kwestii terminologicznych czy problemu ważności umów, czemu sporo miejsca poświęcili Wyrwicz, Stroynowski czy anonim lwowski. Jednak pijar problematykę tę bardzo obszernie prezentował w swoich *Mowach o główniejszych materyach politycznych*³⁵.

Autor *Prawa politycznego* jako pierwszy omawiał traktaty z Domem Austriackim, przypominając, że już za rządów Jagiellonów Rzeczpospolita zawarła wielokrotnie odnawiany układ o wieczystej przyjaźni. Na dowód tego wymieniał imiona władców, którzy go podpisywali, i odsyłał do jego tekstu w *Volumina Legum*. Streszczał przy tym tylko niektóre jego postanowienia, podkreślając konieczność zachowania między oboma państwami i narodami wzajemnej przyjaźni, zgody, jedności, pokoju, pomocy w przypadku zagrożenia zewnętrznego (werbunek ludzi, zakup zaopatrzenia po wzajemnym uzgodnieniu) i wewnętrznego (bunt poddanych) oraz wyrzeczenia się jakichkolwiek roszczeń terytorialnych i załatwiania wszelkich zatargów zgodnie z zasadami sprawiedliwości i przyjaźni, a także wzajemnego honorowania monet bitych w obu państwach i kontrolowania ustalonych parytetów kruszcowych. Można zatem przyjąć, że te rozważania uczonego były częściowo odpowiednikiem praw i obowiązków narodów, które szczegółowo omawiał H. Stroynowski. Ten zaś za cztery najważniejsze prawa i obowiązki narodów uznawał: poszanowanie własności i wolności, nienadużywanie siły we wzajemnych stosunkach, z wyjątkiem sprawiedliwej samoobrony, poszanowanie dobrowolnie zawartych umów oraz wzajemną pomoc i obronę na wypadek napaści innych narodów³⁶.

Opisując genezę, a następnie oceniając powody zawarcia oraz streszczając postanowienia traktatu Rzeczypospolitej z Habsburgami zawartego po pierwszym rozbiore Polski, Skrzetuski podkreślał różnice tego sojuszu w porównaniu z wcześniejszymi układami. I tak odnosił się nieco enigmatycznie, lecz zrozumiale co do braku legalności

³⁵ W. SKRZETUSKI: *Mowy...* W tym przypadku uwagę zwracają przede wszystkim mowy: *O zachowaniu traktatów...*, s. 1–14; *O Nieszczęśliwościach Wojny y O Pożytkach Pokoju*, s. 112–145; *O Równi mocy między Mocarstwami Europejskimi*, s. 162–173; *O Powinnościach Narodów iednych ku drugim*, s. 206–226 oraz *O pożytkach Handlu*, s. 236–254; K. WYRWICZ: *Geografia powszechna...*, s. 686–690; H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa...*, s. 312–352; por. też *Krótkie zebranie trzech praw początkowych...*, s. 175–176; por. S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 24–27; S. TYNC: *Nauka moralna...*, s. 69–70, 236; J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 59–61, 89–96, 119–135, 145, 153, 175, 181; W. KONOPCZYŃSKI: *Polscy pisarze polityczni...*, s. 185–189; W. ORGANISIAK: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O zachowaniu traktatów...*, s. 77–88; IDEM: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O powinnościach narodów iednych ku drugim...*, s. 153–166.

³⁶ Pijar wymieniał również kolejne traktaty z Austrią w sprawach szczegółowych, w tym zawarte za rządów Zygmunta III Wazy w sprawie uwolnienia arcyksięcia Maksymiliana i rezygnacji z korony polskiej przez niego i Habsburgów, oraz przypominał najważniejsze postanowienia traktatów o pomocy militarnej za rządów Jana Kazimierza i Jana III Sobieskiego. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 331–333; VL, T. 3, s. 102–107; Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 163–188. Lengnich zaledwie wspominał o traktatach z Austrią w rozdziale o pokoju i przymierzach, jednak żadnego z nich nie omawiał. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 411–415. Podobnie czynili Wyrwicz i anonim lwowski, natomiast Stroynowski prowadził rozważania czysto ogólne, bez prostego nawiązania do rodzimych wątków, nawet europejskich. Por. K. WYRWICZ: *Geografia powszechna...*, s. 677–678; H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa...*, s. 243–246; por. też *Krótkie zebranie trzech praw początkowych...*, s. 175–176.

działań zaborców tamtej doby³⁷. Prezentując pewien skrót wszystkich 14 artykułów traktatu z Marią Teresą, pijar nie odchodził w żadnym z podstawowych elementów od oryginału, choć stosował pewne uproszczenia i opuszczenia³⁸. Przedstawiał także postanowienia aktu osobnego podpisanego z Marią Teresą³⁹.

Omawiając traktaty z Rosją, Skrzetuski krótko wspominał o dawnych wojnach oraz układach i pokojach z państwem moskiewskim. Swoje rozważania rozpoczął od rozejmu w Andruszowie z 1667 r., który jak podawał, był zatwierdzany i przedłużany przez Michała Korybuta Wiśniowieckiego w 1670 r., Jana III Sobieskiego w 1678 r., w celu przygotowania traktatu wieczystego pokojowego podpisanego w 1686 r. w Moskwie. Podkreślał, że ten ostatni traktat został ratyfikowany przez stany Rzeczypospolitej dopiero na sejmie koronacyjnym w 1764 r., po uzyskaniu zapewnienia trwałości granic, własności obywateli i tytułów władców Rzeczypospolitej⁴⁰. Autor *Prawa politycznego* przypominał, że na tym samym sejmie w 1764 r. pojawiła się myśl przygotowania nowego traktatu przyjaźni i sojuszu z dworem petersburskim, którego fundamentem miały być wzajemne gwarancje „possessyi obydwóch Państw tudzież praw i wolności Rzeczypospolitej”, który to „Traktat Wieczysty między Rzecząpospolitą Polską y Imperium całej Rosyi” został podpisany w 1768 r. Skrzetuski w znacznym skrócie, w dziewięciu punktach, zaprezentował najważniejsze postanowienia tego ostatniego aktu⁴¹.

Dokonując swoistego autorskiego połączenia traktatów z Rosją z lat 1768 i 1773, pijar na podstawie niektórych ich postanowień wstępnych wyjaśniał, że powodem, dla którego podpisano tę ostatnią umowę, były przygotowywane od dawna przez państwa ościenne działania oraz pretensje terytorialne, tym samym po raz kolejny nawiązując do pierwszego rozbioru Rzeczypospolitej. Sugerował zatem, że to, co się wydarzyło,

³⁷ Warto przytoczyć nieco zawaolowaną, ale jednoznaczną ocenę pijara w zakresie rozbioru i samego traktatu z Austrią: „Okoliczności, które go poprzedziły, nie należy wspominać, bo są żałosne i aż nadto pamiętne. Dwór Wiedeński w Roku 1772 zagarnąwszy wojskiem niektóre Polskie Prowincye, podał Królowi Jmci notę, wyrażającą niby prawa i przyczyny, któremi do takowego kroku był przywieziony. Król Jmci z Radą Senatu uczyniwszy u wszystkich Dworów Europejskich uroczystą przeciwko temu zagarnieniu protestacyą, odpowiedź do przyszłego Seymu odłożył. Nalegano na jego wyznaczenie, i złożony był Extra-ordynaryiny zaraz w Roku 1773, na którym Skonfederowane Stany wyznaczyły z Senatu i Rycerstwa Pełnomocników, którzy po odprawionych z Posłem Wiedeńskim rozmowach następujące Traktatu Warszawskiego ułożyli i podpisali artykuły”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 334–335; por. VL, T. 8, s. 12–20; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 574–585.

³⁸ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, s. 336–337; por. VL, T. 8, s. 15–20; J. MICHAŁSKI: *Historia dyplomacji...*, s. 567–585.

³⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 337–339; VL, T. 8, s. 39–42.

⁴⁰ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 339–341. W rozważaniach Lengnicha brak konkretnych odesłań do układów z Rosją. Por. G. LENGNICH: *Prawo polskie...*, s. 411–415; VL, T. 6, s. 75–84. Pijar podawał też, że postanowienia tzw. pokoju Grzymułtowskiego odnaleźć można w trzecim tomie *Historii Traktatów między Mocarstwami Europejskimi*, którego, jak wiadomo, był autorem oraz dodawał, że zjazd walny warszawski w 1710 r. zatwierdził postanowienia tego traktatu razem z tzw. traktatem narewskim. Ibidem, s. 340; por. Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 177–181, 186–199; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 331–370.

⁴¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 340–343; por. VL, T. 7, s. 250–256; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 513–567.

nie było zbiegiem okoliczności, ale przygotowywanym do dłuższego czasu aktem agresji naruszającym prawo międzynarodowe⁴².

Prezentując postanowienia traktatu z 1773 r., pijar uczynił to w sposób syntetyczny, czasami wręcz skrótowy, co być może było pewnego rodzaju protestem przeciwko rozbiorowi⁴³. Jeżeli chodzi o postanowienia artykułów 8–13 wspomnianego traktatu, to Skrzetuski już ich nie omawiał, a jedynie odsyłał czytelnika do analogicznych w jego ocenie postanowień traktatu z Marią Teresą i dworem wiedeńskim⁴⁴. Ponadto wskazywał, że osobnymi aktami imperatorowa gwarantowała Rzeczypospolitej artykuł o dysydentach i dyzunitach oraz o prawach „Kardynalnych Narodu Polskiego”, czego jednak nie komentował w tej części swojego podręcznika⁴⁵. Podobnie postąpił, pomijając tzw. drugi akt osobny, o którym napisał jedynie, że odnosił się do obywateli i terenów oddanych Rosji, oraz że zawierał niemal te same postanowienia, co omówiony wcześniej akt podpisany z dworem wiedeńskim. Jeżeli natomiast chodzi o tzw. akt trzeci dotyczący handlu, to autor *Prawa politycznego* odsyłał do swoich wcześniejszych rozważań w tym względzie, zawartych w rozdziale *O handlu krajowym*⁴⁶.

Umowy z Domem Brandenburskim, w porównaniu do dotychczasowych rozważań, Skrzetuski analizował jeszcze krócej. Odwoływał się przy tym najpierw do

⁴² Skrzetuski podkreślał m.in., że: „Wynikłe po tym Traktacie [z 1768 r.] okoliczności były dopełnieniem już podobno dawniej zkądinąd przygotowanego Polsce nieszczęścia. Dwór Petersburski, z Dworem Wiedeńskim i Berlińskim złączony, oświadczył się w R. 1772, że zabezpieczając prawa swoje i pretensye, w nagrodę szkód poczynionych w ostatnich zamieszaniach Rzeczypospolitej, obiał także w possessyą część Kraiów Polskich tymże prawom i pretensyom swoim równaiącą, domagał się prędkiego złożenia Seymu, iuż dla wewnętrznego Rzeplitej zaspokoienia, iuż dla umiarkowania się z Państwami Sąsiedzkimi, i uczynienia im sprawiedliwości na założone od nich pretensye”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 343; szerzej zob. i por. VL, T. 8, s. 21–22.

⁴³ Opisując postanowienia artykułu pierwszego, dość wiernie wskazywał na wieczysty charakter pokoju i sojuszu, szczery i przyjacielski związek króla polskiego i jego następców oraz Rzeczypospolitej z imperatorową i jej następcami i państwem rosyjskim, według opisanych zasad i wcześniejszego traktatu z 1768 r. W artykule drugim ogólnie wskazywał, że król i Rzeczpospolita ustępują Rosji terytoria, których jednak nie wymieniał, tylko odsyłał do pierwszego tomu *Prawa politycznego*, gdzie *notabene* nie były one wymienione, tak jak w artykule 2 traktatu z 1773 r. Prezentując postanowienia artykułów trzeciego i czwartego o wzajemnym zrzeczeniu się obu stron pretensji terytorialnych, oddał istotę postanowień traktatu. Opisując treść artykułu piątego o utrzymaniu dotychczasowych praw cywilnych i wolnościach religijnych dla katolików rzymskich, pijar pominął dodatek z traktatu o obu obrządkach oraz końcową część o niestosowaniu przez imperatorową i jej następców „prawa samowładztwa”. W odniesieniu do artykułu 6, zawierającego wzajemne gwarancje dotyczące przestrzegania granic dóbr (w traktacie mowa jest o obszerności i stanie) według zasad artykułu 2 traktatu z 1768 roku. W opisie artykułu 7 co do gwarancji przyszłych zasad ustrojowych pijar dość wiernie podał, że imperatorowa poprze ustalenia, jakie zapadną w tym względzie w konstytucjach sejmowych, „które ustanowione będą za zniesieniem się z ministrami trzech Dworów Kontraktujących, tak względem formy rządu wolnego, Republikańskiego i niepodległego, iako względem stanu Obywateli Religii Greckiej Nie-unickiej i Dyssydentekiej Obojga Wyznania”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 343–345; por. VL, T. 8, s. 24–27.

⁴⁴ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 345; por. VL, T. 8, s. 26–27; por. J.A. WILDER: *Traktat handlowy polsko-pruski z 1775 r.* Warszawa 1937, s. 39 i n.

⁴⁵ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 345; por. VL, T. 8, s. 47–50.

⁴⁶ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 345; por. VL, T. 8, s. 39–42; zob. też. J.A. WILDER: *Traktat handlowy polsko-pruski...*, s. 48 i *passim*.

swoich wcześniejszych opisów stosunków polsko-pruskich, w tym układu welawsko-bydgoskiego. Traktat z 1773 r. streścił w punktach, dokonując dużych skrótów. W wielu kwestiach, w tym także w odniesieniu do aktów osobnych i traktatu handlowego, odsyłał do wcześniejszych rozważań na temat podobnych traktatów zawartych z Austrią⁴⁷. Prezentując treść „Aktu osobnego zawierającego różne ustanowienia”, podawał jedynie, że zawierał on postanowienia podobne do tych, które znalazły się w analogicznym akcie zawartym z Marią Teresą⁴⁸.

Jeżeli chodzi o traktaty ze Szwecją, to wskazywał, że Rzeczpospolita zawarła z tym państwem pokój wieczysty w Oliwie w 1660 r., zatwierdzony w roku następnym przez sejm, który jednak został naruszony przez wszczętą przez Augusta II wojnę z Karolem XII, po czym w 1720 r. nastąpiło przymierze, które zmodyfikowano w 1732 r. w wieczysty traktat o przyjaźni, z potwierdzeniem postanowień oliwskich. Pijar akcentował jednak, że odnowienie traktatu z 1660 r. nie zostało zatwierdzone ustawą sejmową, a z uwagi na utratę Prus i Inflant Szwecja nie była już sąsiadem Rzeczypospolitej⁴⁹.

⁴⁷ Przedstawiając w bardzo dużym skrócie, niemal streszczeniu, niektóre punkty traktatu, pijar w odniesieniu do artykułu 1 podawał tylko, że zapisano w nim wieczysty pokój i przyjaźń między Polską a Prusami, w artykule 2 odesłał do swoich wcześniejszych rozważań na temat ustępstw terytorialnych na rzecz państwa pruskiego, w odniesieniu do artykułu 3 podawał dość szczegółowo, że Rzeczpospolita odstępuje od realizacji swojego prawa do odzyskania lenna pruskiego, zagwarantowanego traktatem welawskim, i wyliczał kolejne punkty artykułów tego traktatu, które zostały uchylone, z tym, że w odniesieniu do punktu 20 istnieje różnica w porównaniu z tekstem zawartym w *Volumina Legum*. W odniesieniu do artykułów 4 i 5 krótko podawał, że następuje zniesienie postanowień „konwencji Bydgoskiej” z 1657 r. co do powiatów łębskiego i bytowskiego oraz starostwa drahimskiego, w przypadku artykułu 6 stosunkowo obszernie przytoczył postanowienia traktatu o zakończeniu i wyreżczeniu się na przyszłość wszelkich wzajemnych pretensji i roszczeń terytorialnych. Krótko i co do istoty Skrzetuski zaprezentował postanowienia: artykułu 7 traktatu, w którym król pruski zobowiązał się wraz pozostałymi państwami zaborczymi do pomocy na wypadek nieprzestrzegania przez Turcję postanowień traktatu karłowickiego, artykułu 8 o gwarancjach dotyczących własności i wolności wyznania oraz nienaruszalności dóbr dla wyznania rzymskokatolickiego i artykułu 9 o gwarancjach pruskich dla uchwalonych przy „uczestnictwie” przedstawicieli pozostałych zaborców konstytucji dotyczących rządu wewnętrznego oraz dysydentów i dyzunitów. Co do artykułu 10 i 11 zaznaczył tylko, że dopuszczają zawarcie dwóch odrębnych aktów dotyczących handlu i przyszłych aktów, natomiast artykuł 12 dotyczył Gdańska i Torunia oraz ważności przyszłych ustaleń dotyczących obu tych miast przygotowanych przez Rosję, Prusy i senat Gdańska. Co do artykułów 13, 14, 15, 16 stanowiących o rozstrzygnięciu sporów na gruncie artykułu 2, języka traktatu, wyprowadzenia wojsk i ratyfikacji traktatu, to pijar nie podawał ich nawet w skrócie, jedynie odsyłał do wcześniej omówionych traktatów z pozostałymi zaborcami, wskazując, że treść tych artykułów jest analogiczna. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 346–349. Lengnich znacznie krócej i, z oczywistych względów, bez uwzględnienia traktatów rozbiorowych. Por. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 411–414; VL, T. 8, s. 31–38.; J.A. WILDER: *Traktat handlowy polsko-pruski...*, s. 39–48, 91–208, 170 i n.

⁴⁸ Dodawał, że zastrzeżono w nim odrębny artykuł o zaspokojeniu przez króla pruskiego wszystkich tych, którzy kupili starostwa na terenach oderwanych od Rzeczypospolitej i przyłączonych do Prus, natomiast jeżeli chodzi o akt osobny dotyczący handlu, to pijar odsyłał do odrębnego rozdziału *Prawa politycznego*, gdzie kwestie te prezentował. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 349; por. VL, T. 8, s. 58–66; J.A. WILDER: *Traktat handlowy polsko-pruski...*, s. 39–48, 91–208, 170 i n.

⁴⁹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 349–350. Lengnich zaledwie wspominał pokój w Oliwie, ale istotniejszych szczegółów nie opisywał. G. LENGNICH: *Prawo państwowe...*, s. 412–414; por. też VL, T. 4, s. 344–355; W. SKRZETUSKI: *Dzieje Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara*,

Bardzo syntetycznie, ale ze znajomością tematu Skrzetuski pisał o traktatach z Portą Otomańską, choć nawiązywał tylko do czasów ostatnich wojen oraz panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana III Sobieskiego⁵⁰. Wskazywał, że dopiero traktat karłowicki z 1699 r. przyniósł Rzeczypospolitej zwrot Podola z Kamieńcem i Ukrainy oraz zakończenie sporów terytorialnych, wieczysty pokój i sojusz między narodami polskim i tureckim. Pijar, nawiązując do konfederacji barskiej, przypominał, że w 1769 r. Turcja w swoim manifestie, wypowiadając Rosji wojnę, zarzucała także Rzeczypospolitej naruszenie postanowień traktatu karłowickiego. Nie wyprawiła też zwyczajowego poselstwa po wyborze Stanisława Poniatowskiego na króla, oraz że „obojętność [...] trwała, chociaż już po zakończonej z Państwem Rosyjskim wojnie, i po zaspokoieniu domowych Polski zamieszek powszechną Narodu klęską”, a także że mocarstwa rozbiorowe obiecywały Rzeczypospolitej pomoc w przypadku ataku Turcji. Skrzetuski podkreślał również, że Turcja w 1777 r. przez specjalnego posła zaoferowała królowi i Rzeczypospolitej przyjaźń, co zostało przyjęte z zadowoleniem i odwzajemnione przez polskiego posła na dworze w Stambule⁵¹.

Sumując tę część rozważań, należy podkreślić, że zaprezentowany przez Skrzetuskiego opis traktatów i przymierzy Rzeczypospolitej był w istocie zbiorem wiadomości historycznych o umowach międzynarodowych sięgających jeszcze czasów jagiellońskich oraz autorskim wyciągiem najważniejszych postanowień współczesnych traktatów zawartych w latach 1768, 1773 i 1775 z Rosją, Prusami i Austrią. W rozważaniach pijara przede wszystkim przeważał opis, natomiast oceny, krytyka czy propozycje zmian znalazły się na drugim planie lub, skrętnie „ukryte”, pozostawione zostały ocenie uważnego czytelnika. Pijar inaczej niż Wyrwicz czy Stroynowski prezentował problematykę umów międzynarodowych. Nie rozwijał bowiem szerzej takich kwestii, jak potrzeba zawierania umów międzynarodowych czy ich rodzaje, ale skupiał się na postanowieniach poszczególnych umów, przy czym interesowały go traktaty z udziałem Rzeczypospolitej. Akcentował suwerenność rodzimego parlamentu, króla i całej Rzeczypospolitej w stosunkach międzynarodowych, choć może nie manifestował tego tak często i zdecydowanie, jak w *Mowach*. Podobnie rzecz się miała w przedmiocie prezentacji wzajemnych praw i obowiązków narodów czy problemu ważności umów, czemu niemało miejsca poświęcili Wyrwicz i Stroynowski. Należy wskazać, że dopiero po połączeniu uwag i opinii Skrzetuskiego zawartych w *Prawie politycznym* i *Mowach o główniejszych materyach politycznych* jego ujęcie problematyki prawa narodów w wielu kwestiach było zbieżne, a czasami przewyższało anali-

to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane. Warszawa 1772, s. 237, 297; por. W. KONOPCZYŃSKI: *Polska a Szwecja*. Warszawa 1924, s. 4–6, 30 i n.; Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 170–177, 185–217; J.A. GIEROWSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 349–366.

⁵⁰ Pijar pisał m.in.: „Wojna z Portą Otomańską i dawniej bez korzyści, ale przynajmniej z chwałą wiedziona, pod panowaniem Króla Michała, oprócz niesławy, znaczne szkody Rzeczypospolitej przyniosła. Męstwo Jana III podźwignęło chwałę Narodową, ale nie odwetowało strat dawniejszych”. W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 351. Lengnich zaledwie wspominał o traktacie karłowickim. G. LENGNICH: *Prawo pospolite...*, s. 412–415; Z. WÓJCIK: *Dyplomacja polska...*, s. 181–184, 218–241.

⁵¹ W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 350–351; J. MICHAŁSKI: *Dyplomacja polska...*, s. 556–563, 594–597.

zy Stroynowskiego czy Wyrwicza. Według tego ostatniego, system prawa narodów mieścił się w czterech kluczowych zagadnieniach: posłów i poselstw, spraw wojny i pokoju, traktów międzynarodowych oraz wzajemnych relacji między państwami.

Trzeba zauważyć, że przy okazji streszczania postanowień traktatów z Habsburgami Skrzetuski podkreślał konieczność zachowania między państwami i narodami wzajemnej przyjaźni, zgody, jedności, pokoju, pomocy w przypadku zagrożenia zewnętrznego i wewnętrznego oraz wyrzeczenia się jakichkolwiek roszczeń terytorialnych i załatwiania wszelkich sporów zgodnie z zasadami sprawiedliwości i przyjaźni, nawet honorowania monet bitych w obu państwach i kontrolowania parytetów kruszcowych. Tym samym rozważania zaprezentowane w *Prawie politycznym* oraz w *Mowach* wypełniały niemal w całości przedmiot prawa międzynarodowego określony przez Wyrwicza. Uwagi Skrzetuskiego na temat *ius gentium* w niewielkim stopniu ustępowały też nieco późniejszym rozważaniom Stroynowskiego, który wśród najważniejszych praw i obowiązków narodów wymieniał: poszanowanie w stosunkach międzynarodowych dobrowolnie zawartych umów, własności i wolności, nienadużywanie siły oraz wzajemną pomoc i obronę na wypadek napaści innych narodów.

Wydaje się, że nie sposób winić naszego uczonego za wybiórcze podejście do problematyki prawa międzynarodowego zaprezentowane w *Prawie politycznym*. Chodzi głównie o brak szerszych analiz prawnych kwestii rozbiorowych, w tym ich potępienia, które zresztą znalazło swój wyraz w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*.

Warto również podkreślić, że dopełnieniem rozważań Skrzetuskiego w przedmiocie problematyki prawa międzynarodowego był przygotowany przez niego tom trzeci pijarskiego wydawnictwa pt. *Traktaty między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zaszele do roku 1763 podług porządku z przyłączoną potrzebnej historii wiadomością opisane*, który wbrew tytułowi nie był prostym przekazem tekstów poszczególnych traktatów, lecz bardziej ich omówieniem, wraz z genezą i dalszymi uwarunkowaniami.

Ponadto rozważania uczonego pijara nad problematyką międzynarodową stanowiły realizację i uzupełnienie planu, jaki założył sobie, pisząc podręcznik. Dzielił on bowiem prawo polityczne na wewnętrzne i zewnętrzne, przy czym skupiał się na problematyce wewnętrznej. W zasadzie tylko w rozdziałach o posłach i poselstwach oraz o przymierzach i traktatach między obcymi narodami odnosił się do problematyki tzw. rządu zewnętrznego, proponując pewne zmiany w tym zakresie. Jednak dopiero po ich ujęciu wraz z propozycjami zawartymi w *Mowach*, istnieją podstawy do równoprawnego ich porównania z rozważaniami Wyrwicza czy Stroynowskiego. Należy przy tym zastrzec, że uwagom wymienionych pisarzy daleko do obszernych analiz Vattela, na którego rozważaniach wzorowali się wszyscy ważniejsi rodzimi autorzy.

Należy również zauważyć, że rozważania Skrzetuskiego na temat dyplomacji i traktatów miały służyć praktycznej realizacji ważnego elementu programu nauczania Komisji Edukacji Narodowej. Zakładano, że ma on zagwarantować wykształcenie nowego człowieka i obywatela, posiadającego niezbędną wiedzę prawną, także z zakresu *ius gentium*, a szczególnie wszystkim tym, którzy podejmą służbę dla Rzeczypospolitej. Sądzono, że tym samym można ułatwić odbudowę i służyć wzmocnie-

niu państwa oraz szerzyć rodzimą kulturę prawną, a także ugruntować świadomość narodową. Omawiany podręcznik Skrzetuskiego oraz jego *Mowy o główniejszych materyach politycznych* były elementem nowoczesnego systemu edukacyjnego, jaki tworzyli pijarzy i Komisja Edukacji Narodowej. Jego zadaniem było m.in. propagowanie pokojowych zasad współżycia między narodami, co miało nie tylko duży walor wychowawczy, ale w obliczu upadku rodzimej dyplomacji w czasach saskich, trudnej sytuacji geopolitycznej oraz słabości polskiej nauki prawa międzynarodowego stanowiło ważny element reform państwa szlacheckiego.

Co prawda, korzystając z omawianego podręcznika, uczniowie nie mogli się zapoznać z podstawowymi pojęciami prawa narodów, jednak na podstawie zawartych w nim wywodów mogli zgłębić niektóre problemy rodzimej dyplomacji. Rozważania Skrzetuskiego na temat poselstw i posłów miały zapoznać czytelnika z zawiłościami służby dyplomatycznej oraz ukazać jej związki ze współczesną sytuacją Rzeczypospolitej. Uczony pijar nie odważył się na szersze zaprezentowanie starań Stanisława Augusta o odbudowanie rodzimej służby dyplomatycznej, ale konsekwentnie zwracał uwagę na bezprawie rozbiorowe, które państwa ościenne ukrywały pod pozorem stosowania prawa narodów, co jednak szerzej demaskował w swoich *Mowach*.

To ostatnie dzieło Skrzetuskiego ukazuje go jako propagatora idei wojny sprawiedliwej, stanowiącej ostateczne rozwiązanie sporów międzynarodowych. Zwracał w nim uwagę na konieczność humanitarnego prowadzenia działań militarnych, podkreślając „nieszczęścia wojenne” i „pożytki z pokoju”. Akcentował konieczność współpracy międzynarodowej oraz branie pod opiekę i obronę wszystkich, nawet najsłabszych państw, w tym także tzw. niepolerowanych narodów. Szczególnie podkreślał znaczenie zasady *pacta sunt servanda* w stosunkach międzynarodowych, w tym kontekście zwracając uwagę na łamanie tej reguły przez zaborców. Jego ujęcie problematyki międzynarodowej dowodzi, że dostrzegał konieczność przygotowania młodzieży do pełnienia służby dyplomatycznej, co szczegółowo w dobie Sejmu Wielkiego w swoich *Myślach* omawiał Tadeusz Morski. Autor tego interesującego dzieła przedstawił kilka ciekawych propozycji co do kształtu przyszłej rodzimej dyplomacji, jej organizacji, celów i zadań oraz przede wszystkim sposobu przygotowania i edukacji polskich dyptomatów⁵².

⁵² T. MORSKI: *Myśli o potrzebie...*, s. 125, 170, 247–254 i *passim*; W. SKRZETUSKI: *Prawo polityczne...*, T. 2, s. 312–351; IDEM: *Mowy...* Por. mowy: *O zachowaniu traktatów*, s. 1–14; *O Nieszczęśliwościach Woyny y O Pożytkach Pokoiu*, s. 112–145; *O Równi mocy między Mocarstwami Europeyskiemi*, s. 162–173; *O Powinnościach Narodow iednych ku drugim*, s. 206–226 oraz *O pożytkach Handlu*, s. 236–254; zob. też i por. A. POPŁAWSKI: *Zbiór niektórych materyi politycznych...*, s. 272–278, 301–309; K. WYRWICZ: *Geografia powszechna...*, s. 677–692; *Krótkie zebranie trzech praw początkowych...*, s. 145–188; E. DE VATTEL: *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*. Wstęp i przekład B. WINIARSKI. T. 1. Warszawa 1958, s. 19 i *passim*, T. 2, s. 5 i *passim*; H. STROYNOWSKI: *Nauka prawa...*, s. 235–352; szerzej zob. i por. J. KOLASA: *Prawo narodów...*, s. 45–79, 88–97, 174–179 i *passim*; P. DĄBKOWSKI: *Nauka prawa...*, s. 33, 37; S. HUBERT: *Poglądy...*, s. 5–43 i *passim*; W. ORGANIŚCIAK: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O zachowaniu traktatów...*, s. 77–88; IDEM: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O powinnościach narodów jednych ku drugim...*, s. 153–166.

Zakończenie

Podsumowując, należy podkreślić, że analiza treści podręcznika Wincentego Skrzetuskiego dowodzi, że był on pierwszym pisarzem politycznym, który w tak szerokim zakresie opisał przeobrażenia ustrojowe, do których doszło w dobie stanisławowskiej przed Sejmem Czteroletnim. Pijar prezentował myśli oraz propozycje dalszych reform, które niejednokrotnie stanowiły kontynuację argumentacji podnoszonej przez pisarzy politycznych tworzących wcześniej niż Skrzetuski. Jego oceny i postulaty w zakresie dalszych zmian ustrojowych nie zawsze jednak były tak stanowcze i nowatorskie, jak tezy poprzedników, przede wszystkim zaś Stanisława Konarskiego, czy też aktywnych później – Hugona Kołłątaja i Stanisława Staszica. Niemniej jednak przeprowadzona analiza poglądów Skrzetuskiego nakazuje przyznanie mu ważnego miejsca wśród polskich pisarzy politycznych doby stanisławowskiej, w tym wśród propagatorów, a nawet projektodawców niektórych reform, działających w okresie przed Sejmem Wielkim. To, że na tle dorobku osiemnastowiecznej publicystyki politycznej część jego postulatów miała nieco mniejszy wydźwięk wynikało z tego, że *Prawo polityczne narodu polskiego* było przede wszystkim podręcznikiem, a zatem nie mogło być w przeważającej części zbiorem ocen czy projektów zmian. Należy jednak zaakcentować, że poddane analizie dzieło Skrzetuskiego, obok nowatorskich na gruncie polskim *Mów o główniejszych materyach politycznych*, zawierało sporą liczbę interesujących propozycji i komentarzy, które pijar wzbogacał o ciekawe dygresje i opisy historyczne, a następnie za ich pomocą nie tylko zwracał uwagę na słabości ustroju dawnej i współczesnej mu Rzeczypospolitej, ale także postulował i propagował konieczność przeprowadzenia dalszych zmian i reform. Na sporadycznie zbyt ogólnikowe i enigmatyczne stanowisko Skrzetuskiego niewątpliwie miał też wpływ sprzeciw wobec *Zbioru praw sądowych* Andrzeja Zamoyckiego, nad czym pijar ubolewał i o którym to dziele wypowiadał się z dużym uznaniem, akcentując jego walory merytoryczne. Przywołując i aprobując niektóre z zaproponowanych w nim rozwiązań, podkreślał nie tylko konieczność przeprowadzenia dalszej kodyfikacji prawa, ale też zaznaczał, że jest to wyjątkowo delikatna materia, co było widoczne w procesie realizacji koncepcji powoływania komisji sejmowych, a następnie w pracach nad *Kodeksem Stanisława Augusta*. Dowodzi to także realizmu i wyczucia politycznego, jakie cechowały autora *Prawa politycznego narodu polskiego*.

Podkreślenia wymaga fakt wykazania w przeprowadzonych analizach, że szczególnie cenne okazały się częściowo autorskie rozważania Skrzetuskiego nad dokonanymi w dobie stanisławowskiej zmianami ustrojowymi oraz liczne i zazwyczaj bardzo realistyczne postulaty dalszych zmian w zakresie ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego. Znalazły one swoje odzwierciedlenie w niektórych dyskusjach oraz uchwałach Sejmu Wielkiego. Z ważniejszych należy wskazać: likwidację *liberum veto* i konfederacji, wprowadzenie dziedziczności tronu, odejście od zasady nienaruszalności dotychczasowych praw kardynalnych, nadanie praw politycznych i ekonomicznych mieszczanom czy reformę wojskową. O realistycznym formułowaniu postulatów zmian i wyczuciu politycznym Skrzetuskiego świadczy także ujęcie kwestii włościańskiej w postanowieniach Konstytucji 3 maja.

Przeprowadzone w rozprawie analizy pozwalają przyjąć, że *Prawo polityczne narodu polskiego* było nie tylko podręcznikowym wykładem prawa publicznego, jak twierdziła ogromna większość autorów charakteryzujących tę publikację pijara, ale także pełnym wzorców postępowania poradnikiem dla ówczesnych elit politycznych oraz przygotowującej się do tej roli młodzieży. Co więcej, w wielu fragmentach prezentowane dzieło nosiło znamiona traktatu kompendialnego, nasyczonego sporą liczbą elementów politycznej publicystyki. Przemawia za tym sposób ujęcia wielu zagadnień opatrzonych licznymi komentarzami i wywodami naszego uczonego, który co należy podkreślić, dodatkowo zachęcał studiujących jego podręcznik do własnych refleksji i ocen, naprowadzając jednak przy tym na istotę prezentowanej sprawy. Dzieło Skrzetuskiego nawiązywało zarówno do dorobku rodzimego reformatorskiego nurtu, który zaistniał w osiemnastowiecznej literaturze politycznej, jak i do niektórych koncepcji oświeceniowych, w tym postulatów szkoły humanitarnej w prawie karnym.

Autor omawianego podręcznika jako jeden z pierwszych pisarzy politycznych zaprezentował szerszemu gronu rodzimych czytelników zagadnienia praw kardynalnych i materii status, nie kryjąc przy tym dezaprobaty dla narzucenia Rzeczypospolitej tych aktów prawnych przez państwa ościenne. Sporządzony głównie w celach edukacyjnych opis tylko miejscami zawierał krytyczne oceny i reformatorskie propozycje. Można jednak z niego wyczytać nowoczesne myśli i tendencje, jak m.in. postulat dalszych zmian w procedurze karalności umyślnego zabójstwa plebejusza dokonanego przez szlachcica czy poparcie dla polityki populacyjnej. Nawiązując wprost do poglądów Konarskiego, Skrzetuski dał też wyraz daleko idącego realizmu politycznego, za którym kryły się postulaty dalszych reform ustrojowych, w tym całkowitego zlikwidowania *liberum veto*.

Stanowisko autora *Prawa politycznego narodu polskiego* na temat formy rządu dawnej Rzeczypospolitej, znacząco odmienne od koncepcji Lengnicha, dowodzi, że pijar był zwolennikiem równego traktowania króla, magnaterii i szlachty, które to stany ponad wszelką wątpliwość uznawał za rządzące w ramach ustroju republikańskiego. Pogląd ten tylko do pewnego stopnia był zgodny z propagowanymi przez niego w *Mowach o główniejszych materyach politycznych* koncepcjami Monteskiusza, w tym dotyczącymi modelu rządu mieszanego, w rzeczywistości bowiem był wyrazem niemal dwuwiekowej idei formy rządu opartego na równowadze trzech stanów sejmujących. Takie stanowisko poniekąd można uznać za wyraz oświeceni-

wej tendencji klasyfikacji występujących zjawisk politycznych, ale wydaje się ono wynikać przede wszystkim z rodzimego wzorca i tradycji. Zauważyć jednocześnie należy, że Skrzetuski znajdował się pod dużym wpływem filozofii Jeana Jacques'a Rousseau i Monteskiusza, w tym teorii podziału władz, umowy społecznej, suwerenności narodu, co jednoznacznie potwierdza treść *Mow o główniejszych materyach politycznych*.

Z rozważań autora *Prawa politycznego narodu polskiego* na temat roli króla w Rzeczypospolitej wynika, że monarcha, w jego ocenie, był organem niezbędnym, mającym za zadanie ograniczanie anarchii oraz utrzymanie równowagi i porządku w państwie szlacheckim. W ujęciu Skrzetuskiego król był pierwszym stanem i obywatelem Rzeczypospolitej współtworzącym prawo, a także najwyższym urzędnikiem władzy wykonawczej nieposiadającym jednak prawa sprzeciwu wobec woli większości. Pijar jako jeden z pierwszych pisarzy politycznych zaproponował wykreowanie ściślejszego związku króla z Rzeczpospolitą, co widać na przykładzie mowy *O następstwie królów*, w której na długo przed Sejmem Wielkim propagował ideę dziedziczności tronu w państwie polsko-litewskim.

Rozważania nie potwierdziły, że Skrzetuski był zwolennikiem ograniczenia pozycji senatu, który prezentował odrębnie, głównie jako radę królewską. Jego twierdzenia w tym zakresie niemal całkowicie pomijały istniejące w państwie szlacheckim tendencje republikańskie, w ramach których nie przewidywano senatu powoływanego przez monarchę, lecz ewentualnie przez naród szlachecki.

W kontekście problematyki sejmku walnego należy podkreślić, że autor *Prawa politycznego*, na tle podręcznikowego opisu obrad parlamentu szlacheckiego, w znacznym stopniu uwzględnił i uwzględnił zmiany, jakie miały miejsce w dobie stanisławowskiej. Opierał się przy tym na postanowieniach nowego regulaminu obrad. Dokonując wyraźnego rozróżnienia na uchwały podejmowane większością głosów, tzw. materie ekonomiczne, oraz materie status, które szczegółowo omówił na tle *liberum veto*, pochwalając jego ograniczenie, postulował jednocześnie dalsze zmiany w tym zakresie. Pijar, wbrew stanowisku Lengnicha, dowodził, że władza w Rzeczypospolitej ma swoje źródło w narodzie politycznym, oraz że sprawowana jest na sejmach przez trzy w istocie niemal równoprawne stany: królewski, senatorski i rycerski, posiadające uprawnienia ustawodawcze.

W. Skrzetuski był zwolennikiem zwierzchnictwa sejmku nad sejmikami oraz propagował ściślejsze i formalne rozdzielenie kompetencji obu tych organów. Poza przedstawieniem zasad funkcjonowania sejmików w dawnej Rzeczypospolitej, w analizowanym podręczniku zaprezentował część rozwiązań prawnych, które weszły w życie w dobie stanisławowskiej przed Sejmem Wielkim. Opinie pijara w ogromnej części zdają się zgodne z poglądami współczesnej nauki co do tego, że zmiany te przyczyniły się do rozwoju samorządu, będącego przecież jedną z podstaw demokracji bezpośredniej, a także do utrzymania wolności narodu szlacheckiego.

Autor *Prawa politycznego* był również zwolennikiem powołania Rady Nieustającej. W swych rozważaniach kilkakrotnie z aprobatą wypowiadał się na temat powstania tej magistratury. We właściwy sobie, nieco zawołowany sposób podkreślał, że powołanie Rady *de facto* było poszerzeniem zakresu praw narodu szlacheckiego,

czego wyrazem było dopuszczenie stanu rycerskiego do władzy w okresach, w których parlament nie obradował. Jego poparcie dla administracyjno-urzędniczej sfery funkcjonowania *Consilium Permanens* jest po części zgodne ze współczesnymi merytorycznymi ocenami działalności tej magistratury. Na uwagę zasługuje zwłaszcza zawarta w *Prawie politycznym* ugruntowana i pozytywna, mimo licznych ówczesnych opinii krytycznych, ocena jednej z ważniejszych prerogatyw Rady – wydawania rezolucji, w których dokonywano wykładu obowiązującego prawa.

W. Skrzetuski był przeciwnikiem konfederacji, które podobnie jak Konarski, uważał co najwyżej za zło konieczne. Przewidywał, że doprowadzą do klęski Rzeczypospolitej.

W zakresie ustroju i stosunków społecznych uwagi autora *Prawa politycznego* miały dualistyczny charakter. Rozważania dotyczące stanu szlacheckiego i duchownego były bowiem stosunkowo zachowawcze, natomiast w kontekście miast i mieszczaństwa oraz stanu chłopskiego pijar wypowiadał się w sposób czasami wręcz rewolucyjny.

W szczególności zauważyć należy, że pijar nie popierał wprost postulowanego przez rodzimą myśl reformatorską rozwiązania, polegającego na pozbawieniu nieposesjonatów praw politycznych i oddaniu średniej szlachcie rządów w państwie. Nieco odważniej wypowiadał się na temat zliberalizowania szlacheckiego monopolu własności ziemi. Podkreślał również, że zakres władzy patrymonialnej jest zbyt szeroki i częściowo nieuregulowany prawnie, co dokładnie omawiał w rozdziałach o stanie włościańskim i mieszczańskim.

Pijar podkreślał także ważną rolę duchowieństwa łacińskiego w życiu politycznym i społecznym, w tym jego dokonania w zakresie edukacji młodego pokolenia. Rozważania pijara przekonują, że należał on do zwolenników budowanego w czasach stanisławowskich kompromisu między interesami duchowieństwa i szlachty a państwową racją stanu, co potwierdziły uchwały Sejmu Czteroletniego. Skrzetuski nie popierał jednak przekształcenia stosunków występujących między państwem a Kościołem w myśl idei oświeceniowych, co sugerowali tworzący niemal w tym samym okresie Staszic czy Kołłątaj.

W ramach uwag o miastach Rzeczypospolitej Skrzetuski wskazywał ich upadek, a także brak woli politycznej, a co za tym idzie – perspektyw na ich rozwój. Jednocześnie podkreślał rolę i pierwsze pozytywne skutki działania Komisji Dobrego Porządku oraz wyrażał nadzieję, że konsekwentnie wdrażana reforma miast zapewni im jednak stały rozwój. Prezentując liczne krytyczne oceny dotychczasowego stanu rzeczy, nawiązywał do nowoczesnych koncepcji społecznych, ekonomicznych i prawnych epoki Oświecenia oraz propagował zmiany w polityce państwa szlacheckiego dotyczące miast i stanu mieszczańskiego. Twierdząc, że kodyfikacja prawa i reforma sądownictwa miejskiego, a także realizacja postulatów szkoły humanitarnej w prawie karnym są niezbędne, potwierdzał propagowane w *Mowach o główniejszych materjach politycznych* poglądy takich humanitarystów, jak Beccaria, Monteskiusz czy Rousseau. Powołując się na przykład Litwy, domagał się również likwidacji magdeburskiej w Koronie, które, jak podkreślał, były przyczyną licznych nadużyć, zwłaszcza w sądach mniejszych miast. Co ważne, proponował nie tylko zmiany zmierzające

do podniesienia z upadku gospodarczego i demograficznego miast, ale wręcz modyfikacji statusu politycznego mieszczan, do czego doszło w wyniku uchwał Sejmu Wielkiego.

Autor *Prawa politycznego*, nieco inaczej niż Konarski, Popławski czy Wybicki, prezentował kwestie chłopską, przedstawiając ją w ujęciu historycznym, a czasami wbrew niektórym swoim wcześniejszym poglądom zawartym w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*. W tej kwestii można zaobserwować ewolucję jego poglądów ukierunkowaną na rozwiązania realistyczne, na co mogło mieć wpływ odrzucenie projektu *Zbioru praw sądowych* z 1778 r. Niezależnie od tego za brak gwarancji prawnych chroniących włościan przed samowolą właścicieli i dzierżawców dóbr Skrzetuski ostro krytykował przede wszystkim stan szlachecki. Akcentował, że ewentualne oczyszczanie musi zostać poprzedzone odpowiednim przygotowaniem włościan do prowadzenia samodzielnej gospodarki, obniżeniem podatków oraz realizacją pozostałych reform gospodarczych i społecznych, w tym także na gruncie miejskim, co miało doprowadzić do poszerzenia rynku wewnętrznego.

W. Skrzetuski miał jednoznacznie pozytywny stosunek do Komisji Edukacji Narodowej i jej dokonań. Podkreślał, że stworzony w 1773 r. system wychowania i kształcenia miał przede wszystkim służyć odrodzeniu państwa i wzmocnieniu patriotyzmu młodych mieszkańców Rzeczypospolitej. Dowodził, że można to osiągnąć, realizując utylitarny program obywatelskiego wychowania i nauczania, oparty na rodzimej tradycji oraz oświeceniowych racjonalnych koncepcjach filozoficznych i pedagogicznych. Te ostatnie miały zostać dopasowane do realiów politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturowych państwa szlacheckiego.

Uwagi Skrzetuskiego na temat prawnej pozycji niektórych wyznań dotyczyły wyłącznie ważniejszych zmian wprowadzonych w tym zakresie w latach 1768–1775, co jednak tradycyjnie prezentował on w szerokiej perspektywie historycznej. Analizy pijara jedynie częściowo nawiązywały do poglądów publicystów i polityków osiemnastowiecznych, postulujących wprowadzenie tolerancji religijnej oraz gwarancji praw politycznych i ekonomicznych dla innowierców i cudzoziemców. Podobnie jak część współczesnych mu pisarzy i polityków, Skrzetuski zdawał sobie sprawę z potrzeby zachęcania innowierców do osiedlania się w Rzeczypospolitej, co jak wierzył miało przyczynić się do rozwoju gospodarczego, a przede wszystkim zmierzać do podźwignięcia upadających miast.

Ciekawe były rozważania Skrzetuskiego o kwestiach ekonomicznych. Pijar dostrzegał istnienie rezerw budżetowych i proponował rozwiązania, które miały zwiększyć siłę gospodarki, a tym samym zasobność skarbu państwa szlacheckiego. Podkreślał istnienie mechanizmów kontroli wydatków państwa, wskazując słabe strony funkcjonujących rozwiązań. Akcentował konieczność zrównoważenia wydatków i dochodów publicznych oraz stanowczo domagał się podjęcia działań prowadzących do wyeliminowania rosnącej nadwyżki importu nad eksportem. Bardzo pozytywnie wypowiadał się na temat powołania i działalności komisji skarbowych, które uważał, za niezbędne i pożyteczne, z czego można wywnioskować, że należał do zwolenników wprowadzania w Rzeczypospolitej centralnych, kolegiałnych i częściowo biurokratycznych organów administracji. Nie proponował jednak zasadniczych zmian

w systemie podatkowym czy celnym, zalecał jedynie wprowadzenie pewnych reform w tym zakresie.

Z uwag pijara na temat starostw i królewskich wynika jego wiedza o tym, jak kontrowersyjna była kwestia rozdawnictwa dóbr ziemskich, zaprezentowana w jego dziele w kontekście historycznym, z pewnymi nawiązaniem do ostrej batalii politycznej, która rozegrała się na tym tle w czasach stanisławowskich. Odnotowania wymaga to, że jego rozważania w przedmiocie oceny i zakresu reformy emfiteutycznej starostw, przeprowadzonej w 1775 r., były w znacznej części zgodne z poglądami współczesnej nauki. Zasadnie przy tym podniósł, że na efekty tej zmiany trzeba będzie czekać zbyt długo.

Z wypowiedzi autora *Prawa politycznego* na temat handlu i rzemiosła można wywnioskować, że inspirowały go przede wszystkim nowoczesne poglądy dotyczące tych sfer działalności gospodarczej. Szczególnie ważne są postulaty zrównoważenia bilansu płatniczego w obrocie gospodarczym z zagranicą, poparcia dla rodzimego przemysłu i handlu, w tym stworzenia odpowiedniej infrastruktury transportowej. Pijar dostrzegł również konieczność nowelizacji przepisów, która wyeliminowałaby dotychczasowe przesady i ograniczenia stanowe, blokujące rozwój handlu. Co ciekawe, jednocześnie przestrzegał przed jeszcze większym upadkiem miast w sytuacji aktywnego włączenia się szlachty w dotychczas zamknięte dla niej sfery działalności gospodarczej. Przyjmując taką postawę, rozmiął się ze swoimi wcześniejszymi poglądami wyrażanymi w *Mowach o główniejszych materyach politycznych* na temat pełnej swobody w dostępie szlachty do profesji kupieckich.

Z kolei analizy Skrzetuskiego dotyczące urzędów sprowadzały się głównie do mniej lub bardziej szczegółowego opisu powierzonych im zadań, w którym pijar zawarł ważne myśli i postulaty reformatorskie czy też krytyczne oceny istniejącego stanu rzeczy. Odnosiły się one jednak głównie do urzędów centralnych. Z jego wypowiedzi wynika, że popierał wprowadzenie kadencyjności urzędów i ścisłe respektowanie ich niepołączalności. Wydaje się również, że był entuzjastą ograniczenia uprawnień niektórych urzędów centralnych oraz domagał się doprecyzowania zakresu przyznanych im kompetencji, a także wprowadzenia rozszerzenia odpowiedzialności urzędników. Wskazywał także konieczność powierzania stanowisk osobom właściwie do tego przygotowanym, co akcentował głównie w odniesieniu do kandydatów na stanowiska kanclerskie.

W opinii na temat ustroju sądów, jak się zdaje, wcześniejszej w stosunku do rozważań Teodora Ostrowskiego zawartych w *Prawie cywilnym albo szczególnym narodu polskiego*, brak jednak dobitniejszych postulatów reformy sądownictwa. Przeważa za to opis organizacji i kompetencji najważniejszych sądów szlacheckiego państwa. Jednym z ciekawszych wątków jest omówienie sądów Komisji Skarbowych, które zdaniem Skrzetuskiego przełamywały ramy sądownictwa stanowego, gwarantowały szybkie i bezstronne załatwianie spraw oraz dopuszczenie palestry pochodzenia plebejskiego do wykonywania zastępstwa procesowego przed sądami komisji skarbowej koronnej. Odnotowania wymaga fakt dostrzegania przez pijara pogarszającej się jakości orzecznictwa sądowego, co uwidocznione zostało w opisie funkcjonowania Trybunałów Koronnego i Litewskiego. Opowiadał się on również za koniecznością

wprowadzenia doskonalszych mechanizmów zapewniających bezstronność deputatów. Część sugestii i myśli pijara współgra z niektórymi zmianami dotyczącymi zwiększenia fachowości oraz dyscypliny sędziów i dbałości o ich morale, do realizacji których miało dojść w drodze ustawodawstwa Sejmu Czteroletniego reformującego sądownictwo państwa szlacheckiego.

Skrzetuski w ramach uwag nad kształtem wojska popierał idee zorganizowania silnej narodowej i zawodowej armii zdolnej do obrony niezależności Rzeczypospolitej, będąc tym samym jednym z jej z propagatorów jeszcze przed reformami Sejmu Wielkiego.

Typowo historyczno-edukacyjny charakter miał opis poselstw i roli dyplomatów, w ramach którego Skrzetuski nie przedstawił głębszych analiz sytuacji bieżącej czy też propozycji zmian. Nie ulega jednak wątpliwości, że pijar opowiadał się za ukształtowaniem rodzimej dyplomacji na wzór europejski. Stanowiło to dla niego jedną z podstaw naprawy i unowocześnienia aparatu władzy w państwie polsko-litewskim i zapewnienia większej niezależności na arenie międzynarodowej. Za historyczny i sprawozdawczy należy także uznać opis traktatów i przymierzy zawartych przez Rzeczpospolitą, w którym przeważał skrót ważniejszych postanowień umów podpisanych w latach 1768, 1773 i 1775 z Rosją, Prusami i Austrią. Jedynie w tle tych rozważań dostrzec można pewne oceny, a nawet krytykę rozbiorów oraz braku równouprawnienia w relacjach z sąsiadami, co dobitnie pijar podkreślał w *Mowach o główniejszych materyach politycznych*.

W zakresie weryfikacji opinii o braku oryginalności oraz oparciu się Skrzetuskiego głównie na dziele Gotfryda Lengnicha należy stwierdzić, że dokonane w rozprawie analizy porównawcze wskazują, że wbrew dotychczasowym twierdzeniom *Prawo polityczne narodu polskiego* nie było w przeważającej mierze wzorowane na *Ius publicum Regni Poloniae* Lengnicha. Na przykład w ramach charakterystyki źródeł rodzimego prawa politycznego Skrzetuski inspirował się głównie wstępem do *Volume Legum* autorstwa S. Konarskiego, a nie rozważaniami G. Lengnicha zawartymi w początkowych rozdziałach *Ius publicum Regni Poloniae*. Pijar nie tylko korzystał równoległe z prac obu wspomnianych wyżej autorów, ale ubogacał je także własnymi uwagami. Co więcej, nawet w tych rozdziałach, w których dość wiernie korzystał z wywodów gdańszczanina, odnaleźć można wiele dodatkowych spostrzeżeń czy nawet inne ujęcia zagadnień, a czasem wręcz polemikę z samym Lengnichem.

W rozprawie wyszczególniono fragmenty, w których Skrzetuski wzorował się na dziele Lengnicha, a czasami wręcz je powielał. Należy jednak zaznaczyć, że nawet gdy tak postępował, to zazwyczaj robił to w formie streszczeń, w których często modyfikował poglądy uczonego gdańszczanina. Co ważne, znaczna część podręcznika Skrzetuskiego uzupełniała wywody Lengnicha o opisy przeobrażeń ustrojowych czasów stanisławowskich, o początkach których gdańszczanin krótko pisał w drugim wydaniu *Ius publicum Regni Poloniae*. Z kolei Skrzetuski kwestiom tym zazwyczaj poświęcał obszerniejsze wypowiedzi, korzystając przy tym głównie ze współczesnego mu ustawodawstwa sejmowego, które w wydaniu drugim swojego podręcznika skrupulatnie doprowadził do 1786 r. Analizowana praca pijara porusza przy tym wiele problemów, o których Lengnich praktycznie nie pisał. W szczególności dotyczy

to tematyki społecznej i edukacyjnej, częściowo też gospodarczej, ustroju sądów, nie mówiąc już o zmianach ustrojowych doby stanisławowskiej.

Należy zatem podkreślić, że wskazane w rozprawie podobieństwa i różnice obu dzieł skłaniają do zweryfikowania dotychczasowych poglądów o niemal całkowitym braku oryginalności pijarskiego podręcznika, ze względu na odwzorowywanie w ogromnej części *Ius publicum Regni Poloniae* Lengnicha, oraz znikomej wartości merytorycznej pracy Skrzetuskiego.

Jeśli chodzi o źródła, z jakim korzystał Skrzetuski, pisząc *Prawo polityczne narodu polskiego*, to oprócz wspomnianego dzieła Gotfryda Lengnicha oraz ustawodawstwa sejmowego, odwoływał się m.in. do prac takich autorów, jak: Jan Długosz, Jan Łaski (kanclerz), Marcin Bielski, Jan Herburt, Jakub Przyłuski, Marcin Kromer, Aleksander Gwagnin, Krzysztof Jan Hartknoch, Mikołaj Chwałkowski, Aaron Alexander Olizar, Bartłomiej Groicki, Paweł Szczerbicz, Grzegorz Czaracki, Reinhold Heidenstein, Mikołaj Żalasowski, Andrzej Maksymilian Fredro, Krzysztof Warszawicki, Andrzej Chryzostom Załuski, Stanisław Konarski, Maciej Dogiel, Adam Naruszewicz, Teodor Waga, Teodor Ostrowski, Karol Wyrwicz, Wojciech Leszczycki Skarszewski.

Analiza *Prawa politycznego narodu polskiego* wykazała, że w wykorzystywanym w szkołach podległych Komisji Edukacji Narodowej podręczniku Skrzetuski zaprezentował szerokie spektrum zagadnień dotyczących ustroju dawnej Rzeczypospolitej. W przeciwieństwie do swoich poprzedników, a zwłaszcza Lengnicha, oprócz opisu ustroju politycznego, pijar obszernie przedstawił również ustrój społeczny, gospodarczy, organizację sądownictwa, edukację, wojskowość, dyplomację, sprawy wyznaniowe, podziały administracyjne i urzędy. Godne uwagi jest to, że Skrzetuski obszernie opisywał prawo polityczne, choć traktował je, podobnie jak Monteskiusz, jedynie jako gałąź prawa regulującą system rządów.

Reasumując, należy podkreślić, że z opisów Skrzetuskiego w większości przypadków wynika jego spora wiedza na temat przedstawianych zagadnień, stosunkowo liczne postulaty oraz bardzo gruntowne oceny, dotyczące np. roli i znaczenia rezolucji Rady Nieustającej, konieczności przeprowadzenia reformy miast, w tym upodmiotowienia stanu mieszczańskiego, zmiany podejścia do kwestii włościańskiej, a także niezbędności dalszych reform politycznych, gospodarczych i wojskowych. Co ważne, prawie wszystkie ważniejsze postulaty i myśli Skrzetuskiego zostały podjęte w dyskusjach i uchwałach Sejmu Wielkiego.

Źródła i literatura

Źródła rękopiśmienne

- Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, tzw. Metryka Litewska, dz. VII, Rkps 69.
Archiwum Prowincji Polskich Pijarów w Krakowie. *Matricula Provinciae Polonae Scholarum Piarum 1756–1864*. *Matricula* nr 169, 230, 233, 407; *Liber Suffragiorum Petricovien 1770–1801*.
Biblioteka Jagiellońska: Rkps 10234 I; Rkps 5507; Rkps 6147; Rkps 4419.
Polska Akademia Umiejętności w Krakowie: Rkps 154.
Archiwum PAN w Warszawie: Rkps III 76, nr 75.
Biblioteka Narodowa w Warszawie. *Familiae Domus Cracoviensis*. ab, A.D. 1721. Rkps 1160.

Starodruki

- BECCARIA C.: *O przestępstwach i karach. Wykład z francuskiego na język polski*. Tłum. T. WAGA. Brzeg 1772.
BERQUIN A.: *Przyjaciel młodych. Dzieło o edukacji*. T. 1–2. Warszawa 1781.
Bezstronne zastanowienie się nad proponowaną ustawą następstwa tronu w Polsce. [b.m.w.] 1789.
BIAŁOBRZESKI P.: *Replika z strony uu. instygatorów koronnych i litewskich i ich delatorów w sprawie przeciwko obwinionym „de crimine laesae maiestatis”*. [b.m.w., b.d.w.], (1773).
BIELSKI J.: *Widok Królestwa Polskiego. Ze wszystkimi Województwami Xięstwy y Ziemiami. Monarchami y Monarchiniami iako też Monarchow tychże, y Monarchiń Prawami. Rzeczypospolitey stanami y tychże Stanow Urzędami, y uricystemi, Seymikow, Seymow, Senatu rad, Związków, Okazywań, Pospolitego ruszenia, Sądow, skarbu, Woysk, w pokoju y wojnie zabawami. W krotkim zgola, a rzeczywistym Duchownego y Świeckiego rządu Opisie Rodowitym ięzykiem Polskim Szkolney Polskiey Szlachetney Młodzi Wystawiony*. T. 1–2. Poznań 1763.
BOGUSŁAWSKI K.: *O doskonałym prawodawstwie*. Warszawa 1786.
BUTRYMOWICZ M.: *Reforma Żydow*. [b.m.w.] 1789.
Catalogus librorum bibliothecae Collegii Regnii Varsoviensis clericorum regularium scholarum piarum factus. [b.m.w.], (1791).
CHARKIEWICZ M.: *Compendium institutionum oratoriarum*. Wilno 1782.
CHWAŁKOWSKI M.: *Regni Poloniae ius publicum ex statutis ac constitutionibus depromptum*. Regiomonti typis Friderici Reusneri Anno 1676.

- Compedium ex statutis et constitutionibus Regni Poloniae*. Wyd. M. GLISZCZYŃSKI. [b.m.w., b.d.w.] 1754.
- CZAPSKI F.S.: *Dom nadwyrężony Rzeczypospolitej jakimi materyałami nie tylko do dawnej przywrócić ozdoby, ale jeszcze przydać nowej wspaniałości*. [b.m.w.] 1783.
- CZARADZKI G.: *Processus iudicarii pragmatici in iure civili et Saxonico recepti [...] syntagma compediosum*. Cracovie 1612.
- CZECHOWICZ J.: *Praktyka kryminalna to jest wzór rozważnego i porządnego spraw kryminalnych sądzenia, według praw przyzwoitych i przystosowanych, zdaniem autorów poważnych przez Szlachetnego Imć Pana Jakuba Czechowicza, radcę i sędziego Miasta Chełmna z rękopisma po jego śmierci zostawionego*. Chełmno 1769.
- Dedykacja Statutu Litewskiego Zygmuntowi III królowi polskiemu przez Lwa Sapiełę, podkanc-lerzego Wielkiego Księstwa Litewskiego*. W: *Statut Litewski (III)*. Wyd. L. MAMOWICZ. Wilno 1614, bez paginacji.
- DLUSKI T.: *Refleksyje nad projektem p.t. Zbiór praw sądowych wydrukowanym przez delegowa-nych od województwa lubelskiego pisane 1780*. [b.m.w., b.d.w.].
- Do zacnych izby prawodawczej patryjotów odezwa wolnego obywatela*. [b.m.w., b.d.w.].
- DREZNER T.: *Institutionum iuris Regni Poloniae. Libri IV. Ex statutis et constitutionibus collecti*. Zamość 1613.
- Dyariusz seymu convocationis siedmioniedzielnego warszawskiego, zdania, mowy, proyektu i manifesta w sobie zawierający przez sesje zebrany*. R. P. 1764. [b.m.w., b.d.w.].
- Dyariusz seymu coronationis Króla JMci Stanisława Augusta Poniatowskiego przez dni i sesje zebrany Roku Pańskiego 1764*. Warszawa 1764.
- Dyaryusz seymu ordynaryinego pod związkiem konfederacyi generalney oboysza narodów agi-tującego się. Dyaryusz początkowych czynności konfederacyi generalney oboysza narodów*. Warszawa 1776.
- Dyaryusz seymu wolnego ordynaryinego warszawskiego sześćniedzielnego R. P. 1780 dn. 2 mie-siāca października odprawuyiącego się*. Wyd. S. BADENI. Warszawa 1780.
- Dyaryusz seymu wolnego ordynaryinego warszawskiego sześćniedzielnego R. P. 1782*. War-szawa 1782.
- FIAŁKOWSKI M.: *Dysertacya o publiczney edukacyi porownaney z prywatną. Na posiedzeniu pu-blicznem Szkoły Gówney Koronnej z okoliczności imienin Najjaśniejszego króla Stanisława Augusta w Sali Jagiellońskiej przez Marcina Fiałkowskiego [...] roku 1789*. Kraków 1789.
- [FRYDERYK II]: *Poranki króla imci pruskiego albo nauki synowcowi dane*. Chocim 1782.
- GARCZYŃSKI S.: *Anatomia Rzeczypospolitej Polskiej synom Ojczyzny ku przestrodze i poprawie tego co z kluby wypadło, mianowicie o sposobach zamnożenia Polskę ludem pospolitym, konserwowania dziatwy wiejskiej przez niedostatek i niewygody marnie ginącej, i wprowa-dzenia handlow i manufaktur zagranicznych. Dawniej spisana, z przydatkami teraz wydana*. Wyd. 2. [b.m.w., b.d.w.], (1751).
- HARTKNOCH K.J.: *Respublica Polonica duobus libris illustrata; Quorum priori Historiae Poloni-cae memorabiliora, posterior vero Jus Publicum Reipublicae Polonicae, Lithuanicae, Pro-vinciarumque abbexarum, comprehendit*. Frankfurt–Lipsk 1678.
- HEIDENSTEIN R.: *Życie Jana Zamoyskiego Kanclerza y Hetmana Wielkiego Koronnego*. Tłum. F. BOHOMOLEC. Warszawa 1795.
- Inwentarz Nowy praw, traktatów y konstytucyi koronnych y W. X. Lit. W czasie bezkrólewia roku 1764 y za panowania nayjaśniejszego Stanisława Augusta do roku 1780 uchwalonych na wzór inwentarza dawniejszego ułożonego przez Teodora Ostrowskiego*. Warszawa 1782.
- KARPIŃSKI H.: *Leksykon geograficzny*. Wilno 1766.
- KARPOWICZ M.: *Kazania*. T. 1–2. Wilno 1777.

- Krótkie zebranie trzech praw początkowych, to jest prawa natury, politycznego i narodów.* Lwów 1780.
- L'ABBÉ (Gabriel BONNOT) de Mably G.: *De la législation, ou principes des lois.* Amsterdam 1776.
- LEGNICH G.: *Ius publicum Regni Poloniae.* T. 1. Gdańsk 1742. T. 2. Gdańsk 1756. Wyd. 2. Gdańsk 1765–1766.
- ŁADA ŁOBARZEWSKI I.: *Testament polityczny synowi ojczyzny zostawiony z planem bezpiecznej formy republikańskiego rządu.* Warszawa 1789.
- ŁADA ŁOBARZEWSKI I.: *Zaszczyt wolności polskiej angielskiej wyrównywający, z uwagami do tego stosowanemi i opisaniem rządu angielskiego.* Warszawa 1789.
- [ŁADOWSKI R.]: *Prawo natury, prawo polityczne y prawo narodów krótkim i iasnym sposobem dla użytku szlachetney młodzi spisane.* Lublin 1793.
- ŁEMPICKI S.: *Mowa W. JMci Pana Stanisława Łempickiego komornika ziemskiego łomżyńskiego przy powitaniu Trybunału W. Koronnego Piotrkowskiego imieniem palestry.* „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1774, T. 10, cz. 2.
- MABLY G. DE: *O prawodawstwie czyli o pierwszych zasadach praw z francuskiego języka wykład, w drukarni J.K. Mci y Rzeczypospolitey u XX. Scholarum Piarum.* Warszawa 1783.
- MAJCHROWICZ S.: *Trwałość szczęśliwa królestw albo ich smutny upadek wolnym narodom przed oczy stawiana na oszacowanie nieoszacowanej szczęśliwości swojej.* Część 1–3. Lwów 1764.
- [MALESZEWSKI P.]: *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodziel i handlu.* Warszawa 1786.
- MAŁACHOWSKI J.: *Mowa Jaśnie Wielmożnego Małachowskiego starosty sandeckiego, marszałka Trybunału Głównego Koronnego przy reasumpcyi palestry.* „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1774, T. 10, cz. 2.
- MIKUCKI A.: *Krótkie zebranie geografii naturalnej, politycznej i historycznej ku pożytkowi młodzi uczącej się w konwiktie szkół pobożnych wydane.* Wilno 1748. Wyd. 2. Wilno 1776.
- MINOCKI F.: *Dissertatio canonico-civilis de crimine laesae Maestatis.* Cracovie 1775.
- MITZLER DE KOŁOF W.: *O sposobach ustanowienia handlów w Polsce.* „Nowe Wiadomości Ekonomiczne i Uczone” 1758.
- MŁOCKI T.: *Dowód z początków prawa przyrodzonego dany językiem francuskim na ojczysty język przełożony.* Warszawa 1766.
- MORSKI T.: *Myśli o potrzebie i sposobach przysposobienia młodzieży do służby dyplomatycznej w Polsce.* Warszawa 1792.
- Myśli obywatelskie z okoliczności projektu p.t. Zbiór praw sądowych mocą konstytucji 1776 ułożonego, jak też i okoliczności Listów patriotycznych do tychże materyi ściągających się.* Wrocław 1780.
- NARUSZEWICZ A.: *Historia narodu polskiego od początków chrześcijaństwa. Panowanie Węgrów.* T. 7. Warszawa 1786.
- OLIZAROWSKI A.A.: *De politica hominum societate.* Dantisci 1651.
- OPELEWSKI A.: *Replika z strony uu. instygatorów Obojga Narodów i ich delatorów na odpowiedź Jana Kuźmy inkarcerata o kryminal królobójstwa przekonanego [...] w sądach sejmowych dnia 30 lipca 1773 roku uczyniona.* [b.m.w., b.d.w.].
- OSSOWSKI M.: *O urządzeniu starostw rada i projekt.* Warszawa 1791.
- OSTROWSKI T.: *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego.* T. 1–2. Warszawa 1784. Wyd. 2. Warszawa 1787.
- OSTROWSKI T.: *Prawo kryminalne angielskie przez Wilhelma Blakstona zebrane a przez x. T. Ostrowskiego S.P. wytłumaczone i uwagami do prawa polskiego stosownemi pomnożone.* T. 1–2. Warszawa 1786.

- OŚNIAŁOWSKI J.: *Mowa [...] dworzanina JKMci delatora w sprawie kryminalnej o królobójstwo na sądach sejmowych d. 14 VI 1773*. [b.m.w., b.d.w.].
- PAWLIKOWSKI J.: *Myśli polityczne dla Polski*. Warszawa 1789.
- PAWLIKOWSKI J.: *O poddanych polskich*. Kraków 1788.
- PIRAMOWICZ G.: *Mowa miana w dzień rocznicy otwarcia Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na sesji d. 7 marca 1786*. Warszawa 1786.
- PIRAMOWICZ G.: *Przestrogi dla czytających pisma historyczne-polityczne jako to pamiętniki, dzienniki, wojaże, geografie i tym podobne*. Warszawa 1787.
- PLICHOWSKI D.: *Odpowiedź na pytanie: izali nieczułość ku poddanym tak była opanowała serca Polaków..., czyli dodatek do księgi „O poddanych polskich”*. [b.m.w.] 1789.
- PONIATOWSKI S.: *List ziemianina do pewnego przyjaciela*. [b.m.w., b.d.w.].
- POPŁAWSKI A.: *O rozporządzeniu i wydokształceniu edukacji obywatelskiej projekt Kommissyi Edukacyi Narodowej Korony Polskiej y W. X. Lit. w marcu 1774 r. podany*. Warszawa 1775.
- POPŁAWSKI A.: *Uwagi nad pochwałą wieku osiemnastego*. [b.m.w., b.d.w.].
- POPŁAWSKI A.: *Zbiór niektórych materyi politycznych*. Warszawa 1774.
- POTOCKI I.: *O prawach politycznych i o prawach fundamentalnych*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” [Warszawa] 1772, T. 6, cz. 1.
- Prawa powszechnie przeciw drukowanemu r. 1766 wykładowi praw dysydentów dla ewangelików i protestantów nic nie ważących, do druku podane w r. 1767* [Ignacy GRABOWSKI]. [b.m.w., b.d.w.].
- Processus iudiciarius in causa respectu horrendi criminis regicidii in Sacra Persona Serenissimi Stanislai Augusti regis Poloniae*. Warszawa 1774.
- Projekt do formy rządu. Prawa Konstytucyjne* [I. POTOCKI]. [Warszawa 1790].
- Protokół albo opisanie zaszytych czynności na delegacji od Stanów Rzeczypospolitej na sejmie ekstraordynaryjnym warszawskim do zawarcia traktatów z dworami wiedeńskim, petersburskim i berlińskim z dn. 15 V 1773r. wyznaczonej a 19 III 1775 zakończonej*. Warszawa 1775–1776.
- PYRRHYS de VARILLE C.: *Listy o bezkrólewicach polskich*. Warszawa 1764.
- RAMSAY A.M.: *Podróże Cyrusa, historia obyczajna z rozmową o bajkach pogańskich i ich teologii przez kawalera Ramsay, po francusku opisane, a dla pożytku na polski język przetłumaczone*. T. 1–2. Warszawa 1770. Wyd. 2. Warszawa 1803.
- RAYNAL A.: *Historia polityczna rewolucyi Amerykańskiej*. Tłum. F. SIARCZYŃSKI. Warszawa 1783.
- RZEWUSKI A.W.: *O formie rządu republikańskiego myśli*. Warszawa 1790.
- RZEWUSKI S.: *O sukcesyi tronu w Polsce rzecz krótka*. [b.m.w.], (1790).
- SARNICKI S.: *Statuta y metrika przywilejów koronnych*. Kraków 1594.
- Seryarz projektów do prawa, innych różnych pism, uwag, myśli patriotycznych, żądań województw, ziem i powiatów, pomiędzy sejmem a sejmem od senatorów, posłów, gorliwych patriotów, formowanych, Roku pierwszego 1785*. T. 1–2 (cz. 1–12). Warszawa 1785.
- SIARCZYŃSKI F.: *Krótką fizyczna i historyczna wiadomość o soli*. Warszawa 1788.
- SIARCZYŃSKI F.: *Traktaty, konwencje handlowe i graniczne, wszelkie publiczne umowy między Polską i obcymi państwami od roku 1764–1791*. T. 1–2. Warszawa 1793.
- [SKARZEWSKI W.]: *Prawdziwy Stan Duchowieństwa w Polsce*. Warszawa 1776.
- [SKARZEWSKI W.]: *Uwagi Polityczne Imieniem stanu duchownego do Zbioru Praw Polskich podane roku 1778*. Kalisz 1778.
- SKRZETUSKI W.: *Dzieje Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara, to jest od roku 1250 aż do niniejszego roku według lat porządku opisane*. Warszawa 1772.
- SKRZETUSKI K.: *Historia polityczna dla szlachetnej młodzi*. Warszawa 1775.

- SKRZETUSKI W.: *Historia powszechna dla szkół narodowych na klasę IV, dzieje greckie zawierająca*. Kraków 1786.
- SKRZETUSKI W.: *Historycja Królestwa Szwedzkiego od panowania Waldemara to jest od roku 1250 aż do roku 1771*. Warszawa 1792.
- SKRZETUSKI W.: *Mowa przy dorocznym otwarciu szkół wojewódzkich u XX. Pijarów w Warszawie przez X. Wincentego Skrzetuskiego nauczyciela klasy VIII dnia 25 września 1780*. Warszawa 1780.
- SKRZETUSKI W.: *Mowy o główniejszych materyach politycznych*. T. 1. Warszawa 1773.
- SKRZETUSKI W.: *Podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za dany medal, portretem J. K. Mci ozdobiony, od ks. Wincentego Skrzetuskiego uczynione*. [b.m.w., b.d.w.].
- SKRZETUSKI W.: *Podziękowanie Najjaśniejszemu Panu za dany medal, portretem J. K. Mci ozdobiony [...] uczynione*. „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1773, T. 8, cz. 1.
- SKRZETUSKI W.: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1. Warszawa 1782. T. 2. Warszawa 1784.
- SKRZETUSKI W.: *Prawo polityczne narodu polskiego*. T. 1–2. Wyd. 2. Warszawa 1787.
- [SKRZETUSKI W.]: *Traktaty między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zaszle podług lat porządku z przyłączoną potrzebnej historii wiadomością opisane*. T. 3. Warszawa 1774.
- Statut Wielkiego Księstwa Litewskiego (III)*. Wilno 1786.
- [STEINER K.B.]: *Prawo polityczne Narodu Polskiego, przez Wincentego Skrzetuskiego S.P. w Warszawie 1782, in 8v0*. [Recenzja pierwszego wydania *Prawa politycznego narodu polskiego*. Tłumaczenie z niemieckiego. „Dziennik Warszawski” 1788, cz. 1. Pierwodruk: „Polnische Bibliothek” 1787, H. 1].
- STEINER K.B.: *Scartabellus sive de antiquo Militum et Nobilium in Polonia statu exercitatio*. Toruń 1786.
- STROYNOWSKI H.: *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomiki politycznej i prawa narodów*. Wilno 1785.
- Summaryusz Umiarkowania Starey Monety z Dzisieyszą*. [b.m.w.] 1752.
- SZCZUKA S.: *Eclipsis Poloniae, orbi publico demonstrata 1709. Zaćmienie Polski świata powszechnemu wykazane*. Przełożył i wydał F. KULCZYCKI. Kraków 1902.
- SZYBIŃSKI D.: *Krótką wiadomość o znakomitszych w świecie monarchiach*. T. 1. Warszawa 1773.
- ŚWITKOWSKI P.: *Stan chłopów w Toskanii*. „Pamiętnik Historyczno-Polityczny” (lipiec) 1783, T. 7.
- TASZYCKI G.: *Projekt bezkrólewia wiecznego*. [b.m.w.] 1790.
- Traktaty między mocarstwami europejskimi od roku 1648 zaszle podług lat porządku z przyłączoną potrzebnej historii wiadomością opisane*. T. 1–6. Warszawa 1773/1790. T. 1–2. F. OBERMAYER. T. 3. W. SKRZETUSKI. T. 4–6. F. SIARCZYŃSKI.
- TREBICKI A.: *Prawo polityczne i cywilne Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest: Nowy zbiór praw Obojga Narodów od roku 1347 aż do teraźniejszych czasów*. T. 1. Warszawa 1789.
- TREBICKI A.: *Prawo polityczne i cywilne Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego, to jest: Nowy zbiór praw Obojga Narodów, w którym są umieszczone wszystkie prawa Korony Polskiej aż do roku 1791 do ostatnich zapadłych sejmowych ustaw*. T. 2. Warszawa 1791.
- TROJANOWSKI F.: *Uwagi na niektóre punkta do prawa nowo utworzonego i dowody, że mimo wolał j.w. Zamoyskiego musieli być umieszczone. Do rozstrząśnienia na sejmiku przedsejmowym jww urzędnikom i obywatelom tejże prześwieatnej ziemi bilskiej podane roku 1780*. [b.m.w., b.d.w.].
- WAGA T.: *Kadencye Sądów Ziemskich i Grodzkich oraz jurydykcyj sądowych ultimae instantiae obojga narodów*. Warszawa 1785.
- WAGA T.: *Krótkie zebranie historyi i geografii polskiej*. Supraśl 1767.

- WIELHORSKI M.: *O przywróceniu dawnego rządu według pierwiastkowych Rzeczypospolitej ustaw*. [b.m.w.] 1775.
- WYBICKI J.: *Listy patriotyczne do Jaśnie Wielmożnego ex Kanclerza Zamoyskiego prawa układającego pisane*. Warszawa 1777–1778.
- WYBICKI J.: *Myśl polityczna o wolności cywilnej*. Warszawa 1776.
- Wykład praw o jurysdykcji starostw grodowych i ich sędziów*. Warszawa 1785.
- WYRWICZ K.: *Geografia czasów teraźniejszych*. T. 1. Warszawa 1768.
- WYRWICZ K.: *Geografia powszechna*. [inny tytuł:] *Geografia powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krótkie krajów całego świata [...] ku pożytkowi młodzi narodowej wydana*. Warszawa 1770 [Wydanie tytułowe 1773].
- WYRWICZ K., SZYMAŃSKI S.: *Pamiętnikowi Historycznemu i Politycznemu Warszawskiemu pro memoria*. Część 3. Warszawa 1785.
- ZALAŚZOWSKI M.: *Ius Regni Poloniae ex statutis, constitutionibus eiusdem Regni et M. D.L. Collectum et Additionibus ex Iure Civili Romano, Canonico, Saxonico, necnon ex Constitutionibus Provincialibus Gnesnensibus auctum, historiisque illustratum*. Poznań 1699 [kolejne wydania 1700–1702, 1741 i 1742].
- ZAŁUSKI A.CH.: *Epistolares historico-familiares*. T. 1–2. Brunsbergae 1710.
- Zbiór deklaracji, not i czynności główniejszych, które poprzedziły i zaszły podczas sejmu pod węgłem konfederacji odprawującego się od dnia 18 września do 14 maja 1773*. [b.m.w., b.d.w.], [Feliks ŁOYKO, 1773].
- Zbiór mów różnych w czasie dwóch sejmów ostatnich roku 1775 i 1776 mianych*. T. 1–3. Poznań 1777.
- Zbiór mów w czasie seymu sześcioniedzielnego roku 1784 mianych w Grodnie*. Wilno 1784.
- Zbiór praw sądowych na mocy konstytucji roku 1776 przez JW. Andrzeja Zamoyskiego ex kanclerza koronnego, kawalera orderu Orła Białego ułożony i na sejm 1778 roku podany*. Warszawa 1778.
- Zdania na Zbiór praw sądowych*. [b.m.w., b.d.w.].
- Żydzi, czyli konieczna potrzeba reformowania Żydów w krajach Rzeczypospolitej Polskiej przez obywatela bezimiennego*. [b.m.w., b.d.w.], (1782/1785).

Źródła drukowane

- Akta grodzkie i ziemskie z archiwum tzw. bernardyńskiego we Lwowie. Lauda sejmikowe wiszeńskie, lwowskie, przemyskie i sanockie 1731–1772*. Wyd. A. PROCHASKA. T. 23. Lwów 1928.
- Akta sejmikowe województwa krakowskiego*. T. 1. Wyd. S. KUTRZEBA. Kraków 1932.
- Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*. T. 5 (1720–1780). Wyd. K. LEWICKI, J. ZATHEY. Kraków 1956.
- Archiwum Wybickiego*. T. 1. Wyd. A.M. SKAŁKOWSKI. Gdańsk 1948.
- BAGIŃSKI W.: *Rękopism X. Bagińskiego dominikanina prowincji litewskiej (1747–1784)*. Wyd. E. TYSZKIEWICZ. Wilno 1854.
- BECCARIA C.: *O przestępstwach i karach*. Tłum. i oprac. E.S. RAPPAPORT. Warszawa 1959.
- BOROWSKI S.: *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*. Warszawa 1938.
- BUTRYMOWICZ M.: *Sposób uformowania Żydów Polskich w pożytecznych krajowi obywateli*. Wyd. H. SZYNKMAN. Warszawa 1917.
- CZACKI M.: *Wspomnienia z roku 1788 po 1792*. Wyd. F. CZACKI. Poznań 1862.
- DĄBKOWSKI P.: *Memoriał Krukowieckiego z roku 1773*. Odbitka z „Przewodnika Historyczno-Prawnego” [Lwów] 1930, T. 1, z. 2.

- Deputaci Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego (1582–1696). Spis.* Oprac. H. LULEWICZ, A. RACHUBA. T. 1–2. Warszawa 2007.
- Diariusz sejmu konwokacyjnego 1668 roku.* Wyd. A. PRZYBOŚ. Kraków 2009.
- Diariusze sejmowe z wieku XVIII.* T. 3. Wyd. W. KONOPCZYŃSKI. Warszawa 1937.
- DUNIN-KARWICKI S.: *De ordinanda Republica.* Wyd. S. KRZYŻANOWSKI. Kraków 1871.
- DUNIN-KARWICKI S.: *O potrzebie urządzenia Rzeczypospolitej.* W: S. DUNIN-KARWICKI: *Dzieła polityczne z początku XVIII wieku.* Przeł. i oprac. A. PRZYBOŚ, K. PRZYBOŚ. Kraków 1992.
- Dzieje Ziemi Kujawskiej oraz akta historyczne do nich służące. Lauda i instrukcje 1733–1795.* T. 5. Wyd. A. PAWIŃSKI. Warszawa 1888.
- GROICKI B.: *Porządek sądów około karania na gardle.* Wyd. K. KORANYI. Warszawa 1954.
- HEIDENSTEIN R.: *Cancellarius sive de dignitate et officio cancellarii Regni Poloniae.* Wyd. A. KEMPEL. Warszawa 1960.
- Historia Domus Varsoviensis Scholarum Piarum.* Wyd. L. CHMAJ. Wrocław 1959.
- JEZERSKI F.S.: *Wybór pism.* Wyd. Z. SKWARCZYŃSKI. Warszawa 1952.
- KITOWICZ J.: *Opis obyczajów za panowania Augusta III.* Wyd. R. POLLAK. Wrocław 1951.
- KITOWICZ J.: *Opis obyczajów za panowania Augusta III.* Wyd. R. POLLAK. Wyd. 3. Wrocław 1970.
- KITOWICZ J.: *Pamiętniki, czyli historia polska.* Oprac. P. MATUSZEWSKA, Z. LEWICZÓWNA. Warszawa 1971.
- KOLŁATAJ H.: *Głos na sesji sejmowej dnia 3 czerwca 1791.* W: *Kuźnica Kollątajowska. Wybór źródeł.* Wrocław 1949.
- [KOLŁATAJ H.]: *Krótką radą względem napisania dobrej konstytucji rządu.* [b.m.w.] 1790. W: Ł. KĄDZIELA: *Kollątaj i inni. Z publicystyki doby Sejmu Czteroletniego.* Warszawa 1991.
- KOLŁATAJ H.: *Listów Anonima część pierwsza, druga i trzecia.* Wyd. B. LEŚNODORSKI. Wrocław 1952.
- KOLŁATAJ H.: *Listy Anonima i Prawo polityczne narodu polskiego.* Oprac. B. LEŚNODORSKI, H. WERESZYCKA. T. 1–2. Warszawa 1954.
- KOLŁATAJ H.: *Prawo polityczne narodu polskiego.* W: *Wybór pism politycznych.* Wyd. B. LEŚNODORSKI. Wrocław 1952.
- KOLŁATAJ H.: *Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III (1750–1764).* Oprac. J. HULEWICZ. Wrocław 2003.
- KONARSKI S.: *Ad Lectorem.* W: *Volumina Legum.* T. 1. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859.
- KONARSKI S.: *O skutecznym rad sposobie albo o utrzymaniu ordynaryjnych sejmów w Warszawie.* T. 1–4. (Druk anastatyczny). Warszawa 1923.
- KONARSKI S.: *Pisma wybrane.* T. 1–2. Oprac. J. NOWAK-DŁUŻEWSKI. Wstęp Z. LIBERA. Warszawa 1955.
- KONARSKI S.: *Uwagi szlachcica polskiego nad usposobieniem sąsiedzkich mocarstw względem naszych sejmów.* Wyd. L. NABIELAK. Lwów 1865.
- Konfederacja barska. Wybór tekstów.* Oprac. W. KONOPCZYŃSKI. Kraków 1928.
- Korespondencja Ignacego Potockiego w sprawach edukacyjnych (1774–1809).* Oprac. B. MICHAŁIK. Wrocław 1978.
- KOŹMIAN K.: *Pamiętniki.* Poznań 1858.
- Księgi Referendarii Koronnej z czasów saskich, Sumariusz.* T. 1 (1698–1732). Oprac. M. WOŹNIAKOWA. Warszawa 1969.
- Księgi Referendarii Koronnej z drugiej połowy XVIII wieku.* Oprac. A. KECKOWA, W. PAŁUCKI. T. 1. Warszawa 1955.
- Lauda sejmików Ziemi Dobrzyńskiej.* W: *Acta historica res gestas Poloniae illustrantia 1507–1795.* T. 10. Wyd. F. KULCZYCKI. Kraków 1887.

- LENGNICH G.: *Prawo pospolite Królestwa Polskiego. Wydanie nowe, w poprawnym tłumaczeniu obydwu łacińskich połączących*. Wyd. Z.A. HELCEL. Kraków 1836.
- LESZCZYŃSKI S.: *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Wyd. A. REMBOWSKI. Warszawa 1903.
- LESZCZYŃSKI S.: *Głos wolny wolność ubezpieczający*. Wyd. K.J. TUROWSKI. Kraków 1858.
- MABLY G. DE: *Zasady praw*. T. 1–2. Tłum. J. HOCHFELD. Kraków 1952.
- Materiały do genezy i ustanowienia Rady Nieustającej*. Wyd. W. KONOPCZYŃSKI. Kraków 1919.
- MONTESKIUSZ K.: *O duchu praw*. Przeł. T. BOY-ŻELEŃSKI. Kęty 1997.
- Nieznany spis prawa chełmińskiego z przełomu XIV–XV wieku*. Wyd. Z. RYMASZEWSKI. Łódź 1993.
- OCHOCKI J.D.: *Pamiętniki*. T. 1. Wilno 1857.
- Ordynacja w Radzie Nieustającej*. Wyd. M. GLUSZAK. W: „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”. T. 12. Red. J. MAŁEC, J. MATUSZEWSKI, W. WITKOWSKI. Kraków–Lublin–Łódź 2009.
- O ustanowieniu czynszu powszechnego*. W: S. PONIATOWSKI: *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*. Przekład, wstęp J. ŁOJEK. Warszawa 1979.
- O Żydach, ich kahalach i handlach*. W: *Archiwum Wybickiego*. T. 1. (1768–1801). Wyd. A.M. SKAŁKOWSKI. Gdańsk 1948.
- Pamiętnik ks. Jana Nepomucena Kossakowskiego, biskupa wileńskiego. (1755–1808)*. Wyd. Józef WEYSENHOFF. W: „Biblioteka Warszawska”. T. 2. Warszawa 1895.
- PAWLIKOWSKI J.: *O poddanych polskich*. W: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*. T. 1. Oprac. J. WOLIŃSKI, J. MICHAŁSKI, E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1955.
- PIRAMOWICZ G.: *Mowy miane w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych*. Wyd. W. WISŁOCKI. Kraków 1889.
- PLICHOWSKI D.: *Odpowiedź na pytanie izali nieczułość w wyższych wiekach ku poddanym tak była opanowała serca Polaków, iż uczeni nawet nią zarażeni zostali, czyli Dodatek do księgi „O poddanych polskich” roku 1789*. W: *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*. T. 1. Oprac. J. WOLIŃSKI, J. MICHAŁSKI, E. ROSTWOROWSKI. Wrocław 1955.
- PONIATOWSKI S.: *Pamiętniki synowca Stanisława Augusta*. Przekład, wstęp J. ŁOJEK. Warszawa 1979.
- POPŁAWSKI A.: *Pisma pedagogiczne. Wstęp i objaśnienia S. Tync*. Wrocław 1957.
- Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1773–1785*. Oprac. M. MITERA-DOBROWOLSKA. Archiwum Dziejów Oświaty. T. 5. Wrocław 1973.
- Protokoły posiedzeń Komisji Edukacji Narodowej 1786–1794*. Oprac. T. MIZIA. Wrocław 1969.
- Protokoły posiedzeń Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych*. Warszawa 1908. Oprac. T. WIERZBOWSKI.
- Raporty generalnych wizytatorów Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych z lat 1774–1782*. Oprac. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1907.
- Raporty szkoły podwydziałowej plockiej składane Szkole Głównej Koronnej w latach 1778–1789*. Wyd. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1903.
- Raporty Szkoły Podwydziałowej Rawskiej składane Szkole Głównej Koronnej w latach 1775–1790*. Oprac. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1904.
- Raporty szkoły wydziałowej warszawskiej składane Szkole Głównej Koronnej w latach 1782–1789*. Wyd. T. WIERZBOWSKI. Warszawa 1901.
- Reskrypt królewski ustanawiający Komisję Kruszcową z 10 kwietnia 1782 r.* Wyd. Z. GULDON, A. REMBALSKI. „Studia Kieleckie” 1984, T. 11, nr 1.
- ROUSSEAU J.J.: *Ekonomia polityczna*. W: *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*. Przekład i opracowanie H. ELZENBERG. Kraków 1956.
- ROUSSEAU J.J.: *Umowa społeczna oraz Uwagi o rządzie polskim i jego projektowanej naprawie*. Tłum. M. STARZEWSKI. Warszawa 1966.
- STASZIC S.: *Przestrogi dla Polski*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Kraków 1926.

- STASZIC S.: *Przestrogi dla Polski*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław–Warszawa–Kraków 2008.
- STASZIC S.: *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. Oprac. S. CZARNOWSKI. Wrocław 2005.
- Statut litewski drugiej redakcji (1566)*. „Archiwum Komisji Prawniczej” [Kraków] 1900, T. 7.
- Statut ziemski od Zygmunta I roku 1529 Litwie nadany*. W: *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529*. Poznań 1841.
- Sudiebnik Kazimierza Jagiellończyka*. W: *Zbiór praw litewskich od roku 1389 do roku 1529*. Poznań 1841.
- SZCZEBICZ P.: „*Ius municipale*”, to jest prawo mieyskie magdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernością przełożone. Wyd. G.M. KOWALSKI. Kraków 2011.
- SZCZUKA S.: „*Eclipsis Poloniae, orbi publico demonstrata*” 1709. Zaćmienie Polski światu powszechnemu wykazane. Przełożył i wydał F. KULCZYCKI. Kraków 1902.
- Ustawy Komisji Edukacji Narodowej dla stanu akademickiego i na szkoły w krajach Rzeczypospolitej przepisane*. W: S. TYNC: *Komisja Edukacji Narodowej*. Kraków 1954.
- VATTEL E. DE: *Prawo narodów, czyli zasady prawa naturalnego zastosowane do postępowania i spraw narodów i monarchów*. Wstęp i przekład B. WINIARSKI. T. 1–2. Warszawa 1958.
- Volumina Constitutionum*. T. 1, 1493–1549. Vol. 2, 1527–1549. Oprac. W. URUSZCZAK, S. GRODZISKI, I. DWORNICKA. Warszawa 2000.
- Volumina Constitutionum*. T. 2, 1550–1609. Vol. 2, 1587–1609. Oprac. S. GRODZISKI. Warszawa 2008.
- Volumina Legum*. T. 1–8. Wyd. J. OHRYZKO. Petersburg 1859–1860.
- Volumina Legum*. T. 9. Wyd. Wydawnictwo Komisji Prawniczej Akademii Umiejętności w Krakowie. Kraków 1889.
- Volumina Legum*. T. 10. Wyd. Z. KACZMARCZYK, J. MATUSZEWSKI, M. SZCZANIECKI, J. WĄSICKI. Poznań 1952.
- WYBICKI J.: *Listy patriotyczne do Jaśnie Wielmożnego eks-kanclerza Zamoyskiego prawa układającego pisane*. Wstęp i opracowanie K. OPAŁEK. Wrocław 1955.
- WYBICKI J.: *Myśli polityczne o wolności cywilnej*. Wyd. Z. NOWAK. Gdańsk 1984.
- WYBICKI J.: *Życie moje oraz Wspomnienie o Andrzejku i Konstancji Zamoyskich*. Wydał i objaśnił A.M. SKAŁKOWSKI. Wrocław 2005.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Akta sejmikowe województw poznańskiego i kaliskiego. Lata 1696–1732*. Poznań 2008.

Opracowania

- ADAMUS J.: *Monarchizm i republikanizm w syntezie dziejów Polski*. Łódź 1961.
- ADAMUS J.: *Problem absolutyzmu piastowskiego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1958, T. 10, z. 2.
- AFFEK M.: *Monarchistyczna wizja dziejów Polski według Adama Naruszewicza*. W: *Wkład jezuitów do nauki i kultury w Rzeczypospolitej Obojga Narodów i pod zaborami*. Red. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA. Kraków 2004.
- AFFEK M.: *Związki polsko-włoskie w naukach prawnych (1764–1795). Z dziejów humanitaryzacji prawa karnego w Polsce*. Warszawa 1995.
- ALEKSANDROWSKA E.: *Bibliografia literatury polskiej*. „Nowy Korbut”. T. 6, cz. 1: *Oświecenie*. Oprac. E. ALEKSANDROWSKA z zespołem. Warszawa 1970.
- ALEKSANDROWSKA E.: *Skrzetuski Bartłomiej imię zakonne Wincenty*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 38. Warszawa 1997.

- ALEXANDROWICZ S.: *Studia z dziejów miasteczek Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Toruń 2011.
- ANUSIK Z.: *Misja polska w Sztokholmie w latach 1789–1795*. Łódź 1993.
- AUGUSTYNIAK U.: *Dwór i kraj w publicystyce politycznej w czasach Wazów*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003.
- AUGUSTYNIAK U.: *Informacja i propaganda w Polsce za Zygmunta III*. Warszawa 1981.
- AUGUSTYNIAK U.: *Stosunek ewangelików reformowanych (kalwinistów) do innych wyznań w świetle akt synodów Jednoty Litewskiej z lat 1611–1686*. W: *Stosunki międzynarodowe w Europie Środkowej i Wschodniej w XIV–XVII wieku*. Red. M. DYGO, S. GAWLAS, H. GRALA. Warszawa 2002.
- AUGUSTYNIAK U.: *Studium władzy królewskiej w Rzeczypospolitej XVII wieku*. Warszawa 1999.
- AUGUSTYNIAK U.: *Wazowie i „królowie rodacy”*. Warszawa 1999.
- AUGUSTYNIAK U.: *Wzajemne pretensje szlachty i duchowieństwa katolickiego w związku z „compositio inter status” w latach trzydziestych XVII wieku*. „Kwartalnik Historyczny” 2007, T. 114, z. 4.
- BACZKO B.: *Jan Jakub Rousseau. Samotność i wspólnota*. Warszawa 1964.
- BALZER O.: *Geneza Trybunału Koronnego. Studium z dziejów sądownictwa polskiego w XVI wieku*. Warszawa 1889.
- BALZER O.: *Skartabelat w ustroju szlachectwa polskiego*. Kraków 1911.
- BALZER O.: Recenzja z M.N. Jasinskij: *Łuckij Trybunał kak wyszczaja instancja dlia wołyńskiego, braclawskiego i kijewskiego wojewodst w pasledniej czetwerti XVI w. Kijew 1900*. „Kwartalnik Historyczny” 1900, T. 14.
- BALTRUSZAJTYS G.: *Kłopoty z solą u schyłku Rzeczypospolitej*. W: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Red. A. ZAHORSKI. Warszawa 1974.
- BALTRUSZAJTYS G.: *Komisje Skarbu Koronnego jako organ kolegialny (1764–1794)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1988, T. 40, z. 1.
- BALTRUSZAJTYS G.: *Początki sądownictwa Komisji Skarbu Koronnego (1764–1765)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, T. 21.
- BALTRUSZAJTYS G.: *Sądownictwo Komisji Skarbowych w sprawach handlowych i przemysłowych (1764–1794)*. Warszawa 1977.
- BALTRUSZAJTYS G.: *Z badań nad Komisjami Boni Ordinis. Płocka Komisja Dobrego Porządku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, T. 27, z. 2.
- BALTRUSZAJTYS G.: *„Zgromadzenie ludu miejskiego” według projektów i ustaw Sejmu Czteroletniego*. W: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w 60-lecie pracy twórczej*. Red. K. IWANICKA, M. SKOWRONEK, K. STEMBROWICZ. Warszawa 1996.
- BANDTKIE J.S.: *Historisch-kritische Analecten zur Erläuterung der Geschichte des Ostens von Europa*. Wrocław 1802.
- BANDTKIE-STĘŻYŃSKI J.W.: *Historia prawa polskiego*. Warszawa 1850.
- BANDTKIE-STĘŻYŃSKI J.W.: *Rozprawy o prawie i sądownictwie karzącem i urzędach w dawnej Polsce. Z rękopisów Jana Wincentego Bandtkie-Stężyńskiego wydał August Heylman*. Warszawa 1868.
- BARANOWSKI B.: *Czy szlachta w XVII i XVIII wieku mogła chłopów karać śmiercią*. „Państwo i Prawo” 1948, T. 3, nr 12.
- BARANOWSKI I.T.: *Sądy referendarskie*. „Przegląd Historyczny” 1909, T. 9, z. 1–2.
- BARDACH J.: *Człobicia i pokłony. Kartka z dziejów administracji Wielkiego Księstwa Litewskiego w XV–XVI wieku*. W: J. BARDACH: *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVI w.* Warszawa 1970.
- BARDACH J.: *Konstytucja 3 maja a unia polsko-litewska*. „Przegląd Historyczny” 1991, T. 82, z. 3–4.

- BARDACH J.: *Konstytucja 3 maja a Zaręczenie Wzajemne Obojga Narodów 1791 roku*. „*Studia Iuridica*” 1992, T. 24.
- BARDACH J.: *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej*. „*Kwartalnik Historyczny*” 1969, T. 76, z. 3.
- BARDACH J.: *O ujęciu socjologicznym struktury społecznej i ideologii szlachty polskiej*. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 1963, T. 15, nr 2.
- BARDACH J.: *Powiat w Polsce późnośredniowiecznej*. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 1967, T. 19, z. 2.
- BARDACH J.: *Rada książęca*. W: *Słownik starożytności słowiańskich: encyklopedyczny zarys kultury Słowian od czasów najdawniejszych do schyłku wieku XII*. T. 4. Red. G. LABUDA, Z. STIEBER. Wrocław 1970.
- BARDACH J.: *Sejm dawnej Rzeczypospolitej*. W: *Dzieje sejmu polskiego*. Red. J. BARDACH. Warszawa 1993.
- BARDACH J.: *Sejm dawnej Rzeczypospolitej jako najwyższy organ reprezentacyjny*. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 1983, T. 35, z. 1.
- BARDACH J.: *Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego – pomniki prawa doby Odrodzenia*. „*Kwartalnik Historyczny*” 1974, T. 81, z. 4.
- BARDACH J.: *Ustrój miast na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim do połowy XVII wieku*. W: J. BARDACH: *O dawnej i niedawnej Litwie*. Poznań 1988.
- BARTEL W.M.: *Ustrój władz cywilnych powstania kościuszkowskiego*. Wrocław 1959.
- BARTKIEWICZ K.: *Obraz dziejów ojczystych w świadomości historycznej w Polsce doby Oświecenia*. Poznań 1979.
- BARTNICKA K.: *Wychowanie patriotyczne w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1973.
- BARTOSZEWICZ Z.: *Historia literatury Polskiej*. Wilno 1828.
- BASZANOWSKI J.: *Z dziejów handlu polskiego w XVI–XVIII wieku. Handel wołami*. Gdańsk 1977.
- BATOWSKI A.: *Walenty Skorochód-Majewski i jego naukowe prace*. W: *Pisma zbiorowe wydane przez Józafata Ohryzko*. T. 2. Petersburg 1859.
- BAUTRO E.: *Idea mieszanej formy państwa (mieszanego rządu) w staropolskiej literaturze od XV do XVIII wieku*. „*Sprawozdania Towarzystwa Naukowego w Toruniu*” 1958, T. 12, z. 1.
- BECKER C.L.: *Państwo Boże osiemnastowiecznych filozofów*. Przeł. J. RUSZKOWSKI. Warszawa 1998.
- BEDNARUK W.: *Dochody sędziów Trybunału Koronnego*. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2008, T. 60, z. 1.
- BEDNARUK W.: *Sejmiki lubelskie w okresie stanisławowskim (1764–1794)*. Lublin 2011.
- BEDNARUK W.: *Trybunał Koronny. Szlachecki sąd najwyższy w latach 1578–1794*. Lublin 2008.
- BEDNARSKI S.: *Geneza Akademii Wileńskiej*. W: *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 350. rocznicy Uniwersytetu Wileńskiego*. Wilno 1929.
- BEDNARSKI S.: *Upadek i odrodzenie szkół jezuickich w Polsce*. Kraków 2003.
- BENTKOWSKI F.: *Historia literatury polskiej*. T. 1–2. Warszawa–Wilno 1814.
- BENTKOWSKI F.: *Żywoć i prace uczone ks. Wincentego Skrzetuskiego S.P.* W: *Posiedzenie publiczne Królewskiego Warszawskiego Uniwersytetu na uczczenie pamiątki zmarłych mężów odbyte dnia 14 lipca 1827 roku*. Warszawa 1827.
- BERDECKA A., TURNAU I.: *Życie codzienne w Warszawie w okresie Oświecenia*. Warszawa 1969.
- BERGERON L.: *Człowiek interesu*. Przekład R. SOSNOWSKI. W: *Człowiek Oświecenia*. Red. M. VOVELLE. Warszawa 2001.
- BERNACKI W.: *Adama Wawrzyńca Rzewuskiego program naprawy Rzeczypospolitej*. W: A.W. RZEWUSKI: *O formę rządu republikańskiego*. Kraków 2008.

- BERNACKI W.: *Myśl polityczna I Rzeczypospolitej* Kraków 2011.
- BIAŁEK J.: *Spór o przysięgę wojskową roku 1775–1776*. W: *Księga pamiątkowa dla uczczenia działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*. Warszawa 1929.
- BIELSKI S.: *Vita et scripta quorundam e Congregatione Clericorum Regularium Scholarum Piarum in Provincia Polona Professorum, qui operibus editis Patrie et Ecclesiae Proficius Nomina suum memorabile fecerunt*. Warszawa 1812.
- BIENIARZÓWNA J.: *Projekty reform magnackich w połowie XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny” 1951, T. 42.
- BIENKOWSKI L.: *Oświecenie i katastrofa rozbiorów (2. poł. XVIII w.)*. W: *Chrześcijaństwo w Polsce. Zarys przemian 966–1979*. Red. J. KŁOCZOWSKI. Lublin 1992.
- BLASZKE M.: *Mabły. Między utopią a reformą*. Wrocław 1985.
- BLASZKE M.: *Obraz i naprawa Rzeczypospolitej w myśli społeczno-politycznej fizjokratyzmu Bau-deau i Le Mercier de la Rivière*. Warszawa 2000.
- BLASZCZYK G.: *Artykuły wojskowe i ich rola dla ustroju sił zbrojnych i prawa wojskowego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1979, T. 31, z. 2.
- BLASZCZYK G.: *Dzieje stosunków polsko-litewskich od czasów najdawniejszych do współczesności*. T. 1. *Trudne początki*. Poznań 1998.
- BLASZCZYK G.: *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stan i perspektywy*. Wyd. 2. Poznań 2012.
- BLASZCZYK G.: *Reformy administracyjne na Żmudzi w drugiej połowie XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1984, T. 36, z. 2.
- BLASZCZYK G.: *Rzeczypospolita w latach 1569–1795. Węzłowe problemy stosunków polsko-litewskich*. „Zapiski Historyczne” 1998, T. 113, z. 1.
- BOBRZYŃSKI M.: *O dawnym prawie polskim, jego nauce i umiejętnym badaniu*. Warszawa 1874.
- BOCZEK B.: *Krzysztofa Warszawickiego nauka o państwie i dyplomacji*. „Studia i Materiały do dziejów Nauki Polskiej” 1957, T. 5, z. 1.
- BODZIAK K.: *Organizacja i formy działalności władz terenowych okresu Oświecenia (1764–1792) na przykładzie ziemi wieluńskiej i powiatu ostrzeszowskiego*. W: „Acta Universitatis Łodziensis”. Ser. 1. Z. 4. Łódź 1976.
- BOGACKI M.: *Przemiany wojskowości polskiej od połowy X wieku do 1138 roku. Kształt i organizacja armii*. Toruń 2007.
- BOGDZIEWICZ H.: *Działalność literacka polskiego środowiska pijarskiego w dobie Oświecenia*. Kraków 2005.
- BOGDZIEWICZ H.: *Pijarscy pisarze, literaci – teoretycy literatury, poeci, prozaicy – w okresie Oświecenia – ze szczególnym uwzględnieniem ostatniego okresu Oświecenia*. Kraków 1998.
- BOGUCA M.: *Dzieje miast i mieszczaństwa w XVI–XVIII wieku*. W: M. BOGUCA, H. SAMSONOWICZ: *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1986.
- BOGUSŁAWSKI J.K.: *Mowy i wiersze moralne*. T. 2. Wilno 1801.
- BOJARSKI W., NAWORSKI Z.: *Jan Jelonek Cervus z Tucholi i jego twórczość prawnicza. Ustrój sądów i prawo procesowe*. Toruń 1993.
- BORKOWSKA-BAGIEŃSKA E.: *Nowożytna myśl polityczna w Polsce 1740–1780*. W: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*. T. 4: *Od reformy państwa szlacheckiego do myśli o nowoczesnym państwie*. Red. J. STASZEWSKI. Toruń 1992.
- BORKOWSKA-BAGIEŃSKA E.: *O patronach albo adwokatach – tekst z 9 II 1777 r. nieznanego autora*. „Palestra” 1986, nr 4.
- BORKOWSKA-BAGIEŃSKA E.: *„Zbiór praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego*. Poznań 1986.
- BORUCKA-ARCTOWA M.: *Prawo natury jako ideologia antyfeudalna*. Warszawa 1957.

- BRACISIEWICZ J.: *Stanisław August Poniatowski na pierwszym sejmie rozbiorowym*. Warszawa 1984.
- BRONOWSKI F.: *Idee republikańskie we francuskiej i polskiej myśli historycznej doby Oświecenia*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. Seria 1. Z. 21. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1961.
- BUBA J.: *Pijarzy w Polsce*. „Nasza Przyszłość” 1962, T. 15.
- BUBA J.: *Rodowód Collegium Nobilium*. W: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*. Red. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA. Warszawa 1976.
- BUBA J.: *Współpraca pijarów z Komisją Edukacji Narodowej*. W: *Pijarzy w kulturze dawnej Polski*. Kraków 1982.
- BUCHOLC-SROGOSZ K.: *Departament Wojskowy Rady Nieustającej w latach 1775–1789 i 1793–1794*. Poznań 2007.
- BUCHWALD-PELCOWA P.: *Cenzura w dawnej Polsce: między prasą drukarską a stosem*. Warszawa 1997.
- BUCZEK K.: *Prawo rycerskie i powstanie stanu szlacheckiego w Polsce*. „Przegląd Historyczny” 1978, T. 51, nr 1.
- BUDZIŁO K., PRUSZYŃSKI J.P.: *Dla dobra Rzeczypospolitej: antologia myśli państwowej*. Warszawa 1996.
- BUES A.: *Kurlandia, Inflanty, Prusy Królewskie i Książęce a Rzeczpospolita Obojga Narodów. Refleksje o federacyjnej budowie państwa polsko-litewskiego w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, T. 50, z. 1.
- BUKOWSKA K.: *Tomasz Drezner polski romanista XVII wieku i jego znaczenie dla nauki prawa w Polsce*. Warszawa 1960.
- BURDOWICZ-NOWICKI J.: *Czy Order Orła Białego ustanowiono dla rosyjskich generałów? O początkach odznaczenia 1698/1701–1705*. „Kwartalnik historyczny” 2010, T. 117, nr 2.
- BUTTERWICK R.: *Konstytucja 3 maja na tle nowożytnej Europy*. W: „*Lex est Rex in Polonia et in Lithuania*”. *Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej – doświadczenie i dziedzictwo*. Red. A. JANKIEWICZ. Warszawa 2008.
- BUTTERWICK R.: *Oświecona monarchia Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1795)*. W: *Rozkwit i upadek Rzeczypospolitej*. Red. R. BUTTERWICK. Warszawa 2011.
- BUTTERWICK R.: *Polska rewolucja a Kościół katolicki 1788–1792*. Z języka angielskiego przełożył M. UGNIŃSKI. Kraków 2012.
- BUTTERWICK R.: *Stanisław August a kultura angielska*. Przełożył M. UGNIŃSKI. Warszawa 2000.
- BUZEK J.: *Wpływ polityki żydowskiej rządu austriackiego w latach 1772–1788 na wzrost zaludnienia Galicji*. „Czasopismo Prawnicze i Ekonomiczne” 1903, T. 4.
- CARZYŃSKA B.: *Listy Wincentego Skrzetuskiego do gen. Andrzeja Mokronowskiego z lat 1773–1776*. Opracowała B. CARZYŃSKA. „Przegląd Humanistyczny” 1969, nr 3.
- CHAŁUBIŃSKA A.: *Ignacy Domeyko i jego wkład do geografii Polski: studium z historii geografii*. Warszawa 1969.
- CHAUNU P.: *Cywilizacja wieku Oświecenia*. Warszawa 1989.
- CHŁAPOWSKI K.: *Elita senatorsko-dygnitarska Korony za czasów Zygmunta III i Władysława IV*. Warszawa 1996.
- CHŁĘDOWSKI A.T.: *Spis Dzieł polskich opuszczonych lub źle oznaczonych w Bentkowskiego Historii Literatury polskiej*. Lwów 1818.
- CHMAJ L.: *Wincenty Skrzetuski*. W: *Historia Domus Varsoviensis Scholarum Piarum*. Wyd. L. CHMAJ. Wrocław 1959.
- CHODYNICKI I.: *Dykcjonarz uczonych Polaków*. T. 2 i 3. Lwów 1833.
- CHODYNICKI K.: *Kościół prawosławny a Rzeczpospolita Polska. Zarys historyczny 1370–1632*. Warszawa 1934.

- CHRZANOWSKI P.: *Wybór różnych gatunków Mowy Wolney z stosownemi Uwagami*. Część 1. Warszawa 1816.
- CHRZANOWSKI T.: *Wędrowki po Sarmacji europejskiej*. Kraków 1988.
- CHYRA Z.: *Nauczyciele prywatni (1764–1807)*. W: *Spółeczeństwo polskie XVIII–XIX wieku*. Red. J. LESKIEWICZOWA. T. 6. Warszawa 1974.
- CIARA S.: *Senatorowie i dygnitarze koronni w drugiej połowie XVII wieku*. Warszawa 1990.
- CIĄGWA J., LITYŃSKI A.: *Węgierski „Codex delictis eorumque poenis” z 1795 r. a Kodeks Stanisława Augusta*. Zagadnienia wybrane. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1993, T. 45, z. 1–2.
- CIESIELSKI T.: *Milicje magnackie i ich potencjał militarny w połowie XVIII wieku. Zarys problematyki*. W: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*. Red. E. DUBAS-URWANOWICZ, J. URWANOWICZ. Kraków 2012.
- CIESIELSKI T.: *Modernizacja wojskowości europejskiej w XVIII wieku*. W: *Europejski wiek oświecenia. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*. Red. M. DĘBOWSKI, A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ, M. ZWIERZYKOWSKI. Kraków 2013.
- CZACKI T.: *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i rzeczach zawartych w pierwszym statucie dla Litwy wydanym*. T. 1–2. Kraków 1861.
- CZACKI T.: *O polskich i litewskich prawach*. T. 1–2. Warszawa 1801.
- CZAJA A.: *Lata wielkich nadziei: walka o reformę państwa polskiego w drugiej połowie XVIII wieku*. Warszawa 1992.
- CZAJA A.: *Miedzy tronem, buławą a dworem petersburskim. Z dziejów Rady Nieustającej 1786–1789*. Warszawa 1988.
- CZAPLIŃSKI W.: *Andrzej Lipski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 17. Warszawa 1972.
- CZAPLIŃSKI W.: *Dwa sejmy w roku 1652. Studium z dziejów rozkładu Rzeczypospolitej w XVII wieku*. Wrocław 1955.
- CZAPLIŃSKI W.: *Rządy oligarchii w Polsce nowożytnej*. „Przegląd Historyczny” 1961, T. 52, z. 3.
- CZAPLIŃSKI W.: *Senat za Władysława IV*. W: *Studia ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. 1. Kraków 1938.
- CZAPLIŃSKI W.: *Wybór posła w dawnej Polsce*. W: *Dawne czasy. Opowiadania i szkice historyczne z XVII w.* Wrocław 1957.
- CZAPLIŃSKI W., FILIPczAK-KOCUR A.: *Udział senatorów w pracach sejmowych za Zygmunta III i Władysława IV*. „Przegląd Historyczny” 1979, T. 69, z. 4.
- CZAPSKA M.: *Prywatne szkoły średnie w Królestwie Polskim w latach 1831–1862*. Warszawa 2002.
- CZEPPE M.: *Kamaryla pana z Dukli. Kształtowanie się obozu politycznego Jerzego Augusta Mniszcha 1750–1763*. Warszaw 1998.
- CZEPPE M.: *Z dziejów rywalizacji między marszałkiem a kanclerzem*. W: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1994.
- ĆWIK W.: *Komisja Dobrego Porządku Lubelska jako sąd w sprawach prywatnych (1782–1791)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, T. 17, z. 1.
- ĆWIK W.: *Komisje Boni Ordinis dla mniejszych miast województwa lubelskiego*. W: „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowskiej”. Sect. G 8. Lublin 1961.
- ĆWIK W.: *Uprawnienia administracyjno-sądowe starostów w miastach Lubelszczyzny w drugiej połowie XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1963, T. 15, z. 1.
- ĆWIK W., REDER J.: *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*. Lublin 1978.
- ĆWIKŁA L.: *Polityka władz państwowych wobec Kościoła prawosławnego i ludności prawosławnej w Królestwie Polskim, Wielkim Księstwie Litewskim oraz Rzeczypospolitej Obojga Narodów w latach 1344–1795*. Lublin 2006.

- DĄBROWSKI J.: *Głos senatorów w sądzie nad Jerzym S. Lubomirskim w 1664 r.* W: *Senat w Polsce. Dzieje i teraźniejszość*. Red. K. MATWIJOWSKI, J. PIETRZAK. Warszawa 1993.
- DĄBKOWSKI P.: *Nauka prawa w szkołach wydziałowych i podwydziałowych Komisji Edukacji Narodowej (1773–1794)*. Lwów 1915.
- DĄBKOWSKI P.: *Palestra i księgi sądowe ziemskie i grodzkie w dawnej Polsce*. Kraków 1925.
- DĄBKOWSKI P.: *Prawo prywatne polskie*. T. 1–2. Lwów 1911.
- DEMBOWSKI E.: *Piśmiennictwo polskie w zarysie*. Poznań 1845.
- Deputaci Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego (1582–1696)*. Spis. Oprac. H. LULEWICZ, A. RACHUBA. T. 1. Warszawa 2007.
- Deputaci Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego (1697–1794)*. Spis. Oprac. H. LULEWICZ, A. RACHUBA. T. 2. Warszawa 2007.
- DERESIEWICZ J.: *Komisja dobrego porządku na tle reform w Polsce w drugiej połowie XVIII wieku*. „Sprawozdania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1966, nr 1.
- DERESIEWICZ J.: *Wielkopolskie komisje dobrego porządku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1966, T. 18, z. 2.
- DMOCHOWSKI F.S.: *Krótki zbiór historii polskiej podług najnowszych źródeł historycznych*. Warszawa 1898.
- DMOCHOWSKI F.K.: *Wiadomości o życiu i pismach Teodora Ostrowskiego*. „Nowy Pamiętnik Warszawski” 1802, T. 9.
- DOROBISZ J., FILIPCZAK-KOCUR A.: *Senat za Zygmunta III i Władysława IV*. W: *Senat w Polsce. Dzieje i teraźniejszość*. Red. K. MATWIJOWSKI, J. PIETRZAK. Warszawa 1993.
- DRDACKI VON OSTROW M.: *Die Frohnpatente Galiziens; Ein Beitrag zur Kunde des Unterthanswesens*. Wien 1838.
- DROZDOWSKI M.: *Absolutyzm a finanse państwa w Europie Środkowo-Wschodniej w XVIII wieku*. W: „Acta Universitatis Lodzensis”. Seria 1, z. 48. Nauki humanistyczno-społeczne. Łódź 1979.
- DROZDOWSKI M.: *Budżet państwowy Rzeczypospolitej w świetle literatury politycznej*. „Przegląd Historyczny” 1976, T. 67, z. 1.
- DROZDOWSKI M.: *Podstawy finansowe działalności państwowej w Polsce 1764–1793. Działalność budżetowa Sejmu Rzeczypospolitej w czasach panowania Stanisława Augusta*. Warszawa–Poznań 1975.
- DROZDOWSKI M.M.: *Rewolucja amerykańska w polskiej myśli historycznej: w historiografii i publicystyce 1776–1976*. Warszawa 1976.
- DROZDOWSKI M.: *Traktaty handlowe po I-szym rozbiórze a problem jedności gospodarczej ziem polskich*. „Roczniki Historyczne” 1971, T. 37.
- DROZDOWSKI M.M.: *Z dziejów stosunków polsko-amerykańskich 1776–1944*. Warszawa 1982.
- DUBAS-URWANOWICZ E.: *Dylematy wyznaniowe magnaterii litewsko-ruskiej w XVI–XVII w.* W: *Rzeczpospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji*. Kraków, 18–20 listopada 2002. Red. A. KAŻMIERCZYK i in.. Kraków 2004.
- DUBAS-URWANOWICZ E.: *O nowy kształt Rzeczypospolitej. Kryzys polityczny w państwie w latach 1576–1586*. Warszawa 2013.
- DWORZACZEK W.: *Oblicze wyznaniowe senatu Rzeczypospolitej Polskiej w dobie kontrreformacji*. W: „Munera litteraria”. Księga ku czci prof. Romana Pollaka. Red. W. DWORZACZEK i in. Poznań 1962.
- DWORZACZKOWA J.: *W sprawie sytuacji prawnej protestantów w Polsce*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, T. 28, z. 1.
- DYBAŚ B.: *Na obrzeżach Rzeczypospolitej. Sejmik piltyński w latach 1617–1717 (z dziejów instytucji stanowej)*. Toruń 2004.

- DYBAŚ B.: *Sejm pacyfikacyjny w 1699 roku*. Toruń 1991.
- DYBAŚ B.: *Terytoria inflanckie w ramach Rzeczypospolitej (1561–1795)*. W: *Rzeczpospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?* Red. B. DYBAŚ, P. HANCZEWSKI, T. KEMPA. Toruń 2007.
- DYBAŚ B.: *W poszukiwaniu modeli rządów w początkach panowania Augusta II w Polsce (1697–1700)*. Clio 2002.
- DYGDALA J.: *Sarmata oświecony – życie i poglądy polityczno-pedagogiczne ostatniego wojewody chełmińskiego Franciszka Stanisława Czapskiego*. W: *Oświecenie: kultura i myśl*. Red. J. PLATT. Gdańsk 1995.
- DZIEGIELEWSKI J.: *Izba poselska w systemie władzy Rzeczypospolitej w czasach Władysława IV*. Warszawa 1992.
- DZIEGIELEWSKI J.: *O tolerancję dla zdominowanych. Polityka wyznaniowa Rzeczypospolitej w latach panowania Władysława IV*. Warszawa 1986.
- Edukacja historyczna społeczeństwa polskiego w XIX wieku. Zbiór studiów*. Red. J. MATERNICKI. Warszawa 1981.
- EHRENKREUTZ S.: *Uniwersał 1786 roku o kompromisach i jego podstawy*. „Głos Sądownictwa” 1934.
- EHRlich L.: *Paweł Włodkowic i Stanisław ze Skarbimierza*. Warszawa 1954.
- EHRlich L.: *Polski wykład prawa wojny XV wieku*. Warszawa 1955.
- EHRlich L.: *Prawo narodów i zagadnienia międzynarodowe w piśmiennictwie polskim od XV do XVIII wieku*. „Rocznik Prawa Międzynarodowego” 1949.
- EHRlich L., LANGROD J.S.: *Zarys historii nauki prawa narodów, politycznego i administracyjnego w Polsce*. Kraków 1949.
- EISENBACH A.: *Z dziejów ludności żydowskiej w Polsce w XVIII i XIX wieku. Studia i szkice*. Warszawa 1983.
- EISENBACH E.: *Żydzi warszawscy i sprawa żydowska w XVIII wieku*. W: *Warszawa w XVIII wieku*. T. 3. Red. J. KOWECKI, H. SZWANKOWSKA, A. ZAHORSKI. Warszawa 1975.
- EKES J.: *Proces kompozycji ustroju mieszanego Rzeczypospolitej*. W: *Dziedzictwo Pierwszej Rzeczypospolitej w doświadczeniu politycznym Polski i Europy*. Red. J. EKES. Nowy Sącz 2005.
- EKES J.: *Trójpodział władzy i zgoda wszystkich. Naczelne zasady „ustroju mieszanego” w staropolskiej myśli politycznej*. Siedlce 2001.
- ESTREICHER S.: *Bibliografia polska*. T. 4. Kraków 1890.
- FALNIOWSKA-GRADOWSKA A.: *Ostatnie lata działalności sądu referendarskiego koronnego (1768–1793)*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1971.
- FELDMAN J.: *Projekty handlu polsko-francuskiego z XVIII w.* W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. 2. Kraków 1938.
- FELDMAN J.: *Sprawa dysydencka za Augusta III*. „Reformacja w Polsce” 1924, T. 3.
- FILIPCZAK W.: *Opozycja antykrólewska wobec systemu rządów Rady Nieustającej na sejmie 1786 r.* W: „Acta Universitatis Lodzensis”. T. 38: *Folia historica*. Łódź 1990.
- FILIPCZAK W.: *Rugi poselskie i losy „rozdwójonych” sejmików przedsejmowych w latach 1778–1786*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1997, T. 49, z. 1–2.
- FILIPCZAK W.: *Sejm 1778*. Warszawa 2000.
- FILIPCZAK W.: *Ustawodawstwo pierwszego sejmiku rozbiorowego w ocenie parlamentarzystów z 1778 roku*. W: *Oświeceni wobec rozbiorów Polski*. Red. J. GROBIS. Łódź 1998.
- FILIPCZAK W.: *Wybory Rady Nieustającej na sejmie 1778 roku*. W: „Acta Universitatis Lodzensis”. T. 64: *Folia historica*. Łódź 1999.
- FILIPCZAK-KOCUR A.: *Sejmik sieradzki za Wazów (1587–1668)*. Opole 1989.

- FILIPCZAK-KOCUR A.: *Skarb koronny za Władysława IV, 1632–1648*. Opole 1991.
- FILIPCZAK-KOCUR A.: *Skarb litewski za dwóch pierwszych Wazów, 1587–1648*. Wrocław 1994.
- FILIPCZAK-KOCUR A.: *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja*. Warszawa 2006.
- FLAGA J.: *Działalność duszpasterska zakonów w drugiej połowie XVIII w. 1767–1772*. Lublin 1986.
- FRANČIĆ M.: *Krakowskie komisje „boni ordinis” (1776–1790)*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1961, T. 40, z. 6.
- FRANZ M.: *Idea państwa kozackiego na ziemiach ukraińskich w XVI–XVII wieku*. Toruń 2006.
- GALBRAITH J.K.: *Ekonomia w perspektywie. Krytyka historyczna*. Warszawa 1991.
- GAWRON P.: *Hetman koronny w systemie ustrojowym Rzeczypospolitej w latach 1581–1646*. Warszawa 2010.
- GAŚSIOROWSKI A.: *Początki sądów grodzkich w średniowiecznej Polsce*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, T. 26, z. 2.
- GIEROWSKI J.A.: *Dyplomacja polska doby saskiej (1699–1763)*. W: *Historia dyplomacji polskiej 1572–1795*. T. 2. Red. Z. WÓJCIK. Warszawa 1982.
- GIEROWSKI J.A.: *Konfederacje a postawa polityczna szlachty*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J.A. GIEROWSKI. Warszawa 1977.
- GIEROWSKI J.A.: *„Opisanie” urzędów centralnych przez konfederatów tarnogrodzkich*. W: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60. rocznicę urodzin*. Kom. red. Warszawa 1965.
- GIEROWSKI J.A.: *Polska, Saksonia i plany absolutystyczne Augusta II*. W: *Polska w epoce Oświecenia. Państwo – społeczeństwo – kultura*. Red. B. LEŚNODORSKI. Warszawa 1971.
- GIEROWSKI J.A.: *Prymasi polscy w XVIII wieku*. W: *Na szlakach Rzeczypospolitej w nowożytnej Europie*. Red. A.K. LINK-LENCZOWSKI. Kraków 2008.
- GIEROWSKI J.A.: *Rozkład państwowości szlacheckiej w czasach saskich XVI–XVIII w.* W: *Studia ofiarowane Zbigniewowi Wójcikowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. T. CHYNCZEWSKA-HENNEL. Warszawa 1993.
- GIEROWSKI J.A.: *Rzeczpospolita w dobie upadku*. Wrocław 1955.
- GIEROWSKI J.A.: *Sejmik generalny Księstwa Mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*. Wrocław 1948.
- GIEROWSKI J.A.: *Szlachecki samorząd województw i ziem w XVI–XVIII wieku*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 66. *Historia*. Wrocław 1966.
- GIEROWSKI J.A., LESZCZYŃSKI J.: *Dyplomacja polska w dobie unii personalnej polsko-saskiej*. W: *Polska służba dyplomatyczna*. Red. Z. WÓJCIK. Warszawa 1966.
- GIERSEWSKI S.: *Obywatele miast Polski przedrozbiorowej*. Warszawa 1973.
- GINTER K.: *Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu w XIV i XV wieku. Aspekty prawne i stan faktyczny*. Kraków 2008.
- GLĄBIŃSKI S.: *Historia ekonomiki polskiej*. T. 2. Lwów 1939.
- GLĄBIŃSKI S.: *O systemie fizjokratów w ekonomice*. Lwów 1888.
- GLUSZAK M.: *Rezolucje interpretacyjne Rady Nieustającej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, T. 65, z. 2.
- GLUSZAK M.: *Zbiór rezolucji interpretacyjnych Rady Nieustającej z lat 1786–1788*. Łódź 2014.
- GLUSZAK M.: *Zbiór rezolucji Rady Nieustającej jako źródło prawa w Polsce w II połowie XVIII w.* W: „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego”. T. 9. Red. J. MALEC, J. MATUSZEWSKI, W. WITKOWSKI. Kraków–Lublin–Łódź 2008.
- GOLDBERG J.: *Żydowscy konwertyci w społeczeństwie staropolskim*. W: *Spółeczeństwo staropolskie. Studia i szkice*. Wyd. A. IZYDORCZYK, A. WYCZAŃSKI. T. 4. Warszawa 1986.

- GOŁĘBIEWSKI Ł.: *O zbiorze dyplomatów monarszych i traktatów wydanych staraniem hrabiego Rumiancowa kanclerza Państwa Rosyjskiego*. „Pamiętnik Umiejętności, Sztuk i Nauk” [Warszawa] 1824.
- GÓRALSKI Z.: *Encyklopedia urzędów i godności w dawnej Polsce*. Warszawa 2000.
- GÓRALSKI Z.: *Urzędy i godności w dawnej Polsce*. Warszawa 1983.
- GÓRSKI G.: *Historia administracji*. Warszawa 2002.
- GÓRSKI G.: *Uwagi o federalnym charakterze państwa polsko-litewskiego w XVI–XVIII w.* „Czaszy Nowożytnie” 2004, T. 16.
- GÓRSKI P.: *Samorząd gminny*. T. 1. Warszawa 1894.
- GÓŹDŹ-ROSZKOWSKI K.: *Rola króla w zbyciu sekularyzowanych dóbr jezuickich w świetle projektów i dyskusji na sejmie 1773–1775*. W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”. T. 33. Łódź, Łódzkie Towarzystwo Naukowe 1979, nr 7.
- GÓŹDŹ-ROSZKOWSKI K.: *Rozdawnictwo skonfiskowanych dóbr ziemskich w prawie polskim XVI–XVI wieku*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- GÓŹDŹ-ROSZKOWSKI K.: *Sytuacja prawna „dyplomatycznych” posiadaczy dóbr ziemskich pojezuickich w Polsce u schyłku XVIII wieku*. Łódź 1988.
- GRABSKI A.F.: *Dzieje historiografii*. Poznań 2003.
- GRABSKI S.: *Zarys rozwoju idei społeczno-gospodarczych w Polsce od pierwszego rozbioru do r. 1831*. T. 1: *Od pierwszego rozbioru do trzeciego*. Kraków 1903.
- GRABSKI W.M.: *Geneza finansów Komisji Edukacji Narodowej (1773–1776)*. W: *Na przełomie wieków. Studia z dziejów KEN*. Red. K. MROZOWSKA. „Studia Pedagogiczne”. T. 29. Wrocław 1973.
- GRAJEWSKI H.: *Artykuł statutu warckiego o przymusowej sprzedaży sołectwa. Garść uwag źródłoznawczych*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1969, T. 21, z. 1.
- GROBIS J.: *Sukcesja tronu w publicystycznych wypowiedziach Hugona Kołłątaja w latach Sejmu Czteroletniego*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1976.
- GROCHULSKA B.: *Echa upadłości warszawskich bankierów*. W: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Red. A. ZAHORSKI. Warszawa 1974.
- GRODEK A.: *Idea Banku Narodowego*. W: *Studia z historii myśli ekonomicznej*. T. 1. Warszawa 1967.
- GRODZISKI S.: *Ludzie luźni. Studium z historii państwa i prawa polskiego*. Kraków 1961.
- GRODZISKI S.: *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*. Kraków 1963.
- GRODZISKI S.: *O rządach prawa w Koronie*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, T. 57, z. 1.
- GRODZISKI S.: *Poglądy Stanisława Konarskiego na rozwój prawa polskiego w świetle jego wstępu do „Volumina Legum”*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1953, T. 6.
- GRODZISKI S.: *Projekt reform prawno-ustrojowych z roku 1673*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, T. 8.
- GRODZISKI S.: *Sejm dawnej Rzeczypospolitej jako najwyższy organ ustawodawczy. Konstytucje sejmowe – pojęcie, próba systematyki*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, T. 35, z. 1.
- GRODZISKI S.: *Stanisława Dunin-Karwickiego poglądy na formę rządów w Polsce*. W: *Księga Pamiątkowa ku czci Konstantego Grzybowskiego*. Kraków 1971.
- GRODZISKI S.: *Stosunek szlachty do cechów w świetle statutu warckiego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, T. 6, z. 2.
- GRODZISKI S.: *Uwagi o prawach przeciwko zbytkowi w dawnej Polsce*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Nr 20. *Prawo*, z. 5. Kraków 1958.
- GRODZISKI S.: *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*. Kraków 2004.
- GRODZISKI S., SALMONOWICZ S.: *Zbiór praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego. Uwagi na marginesie pracy Ewy Borkowskiej-Bagieńskiej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1987, T. 39, z. 2.

- GRUZEWSKI B.: *Sądownictwo królewskie w pierwszej połowie rządów Zygmunta Starego*. W: *Studia nad historią prawa polskiego*. T. 2, z. 4. Lwów 1906.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: „*Adminarabilis ordo*”. Polacy wobec mitu Wenecji XVI–XVIII w. W: *Literatura – historia – dziedzictwo. Prace ofiarowane Teresie Koskiewiczowej*. Red. T. CHACHULSKI, A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ. Warszawa 2007.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Czy król potrzebny jest w republice? Polscy pisarze polityczni wieku XVIII o miejscu i roli monarchy w Rzeczypospolitej. Zarys problematyki*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Dyskusje o wolności słowa w czasach stanisławowskich*. „Kwartalnik Historyczny” 1995, T. 102, z. 1.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: „*Dzisiaj w całej Europie rzeczompospolitym utrzymać się trudno jest...*”. *Obraz Holandii w polskim piśmiennictwie politycznym XVIII w.* W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. T. 1. Red. M. MIKOŁAJCZYK i in. Białystok–Katowice 2010.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Klasyfikacja formy rządów w literaturze politycznej czasów stanisławowskich*. W: *Studia z dziejów polskiej myśli politycznej*. T. 4: *Od reformy państwa szlacheckiego do myśli o nowoczesnym państwie*. Red. J. STASZEWSKI. Toruń 1992.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Machiavelli i makiawelizm w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, o potrzebie badań*. W: „*Libris fatiari nequeo...*”. *Oto ksiąg jestem niesyt. Pamięci Ewy Głębickiej*. Red. J. PARTYKA, A. MASŁOWSKA-NOWAK. Warszawa 2010.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Model rządów monarchii francuskiej w polskiej publicystyce politycznej lat 1772–1792*. W: „*Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego*”. T. 13. Gdańsk 1987.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: „*Niech się nie znajdzie niewolnik w granicach Rzeczypospolitej*”. *Sprawa chłopska w publicystyce Hugona Kollątaja w czasie Sejmu Czteroletniego*. W: *Dwór – plebania – rodzina chłopska. Szkice z dziejów wsi polskiej XVII i XVIII wieku*. Red. M. ŚLUSARSKA. Warszawa 1998.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Obce wzory ustrojowe w dyskusjach publicystycznych Sejmu Czteroletniego*. W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje. Praca zbiorowa*. Red. J. KOWECKI. Warszawa 1991.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Obywatel a państwo w polskiej myśli politycznej XVIII wieku. Zarys problematyki*. W: „*Civitas. Studia z Filozofii Polityki*”. Nr 5. Warszawa 2001.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Obywatel i Rzeczpospolita*. „*Arcana*” 2001, nr 2.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *O formę rządu czy o rząd dusz. Publicystyka polityczna Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 2000.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *O recepcji idei umowy społecznej w Polsce w czasach stanisławowskich*. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2000, T. 52, z. 1–2.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Polska myśl polityczna epoki Oświecenia wobec tradycji antycznej*. W: *Antyk oświeconych. Studia i rozprawy o miejscu starożytności w kulturze polskiej XVIII wieku*. Warszawa 2012.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Polska myśl polityczna lat 1772–1792 o systemie władzy monarchii absolutnej*. „*Kwartalnik Historyczny*” 1987, T. 94, nr 3.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Polskie poglądy na monarchie europejskie*. W: *Rozkwit i upadek Rzeczypospolitej*. Red. R. BUTTERWICK. Przekł. D. KUCZYŃSKA-SZYMAŁA. Warszawa 2010.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Przekłady pism Mably’ego w Polsce stanisławowskiej*. „*Pamiętnik Literacki*” 1987, T. 78, z. 3.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Publicystyka polska lat 1772–1792 o angielskim systemie rządów*. „*Przegląd Humanistyczny*” 1986, nr 5/6.

- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Publicystyka stanisławowska o modelu rządów monarchii francuskiej*. Warszawa 1990.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: „*Rara avis*” czy wolni wśród wolnych? Obraz krajów wolnych w polskiej literaturze politycznej XVIII w. W: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. W. KRIGSAISEN, Z. ZIELIŃSKA. Warszawa 1994.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: „*Regina libertas*”. *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII wieku*. Gdańsk 2006.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Republika i monarchia. Z dziejów terminologii politycznej czasów stanisławowskich*. „Teki Historyczne” 1994–1995, T. 21 [wyd. 1996].
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Rzeczpospolita – pojęcie i idea w dyskursie politycznym Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. *Rekonesans*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2012, T. 56.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Veto – Wolność – Władza w polskiej myśli politycznej wieku XVIII*. „Kwartalnik Historyczny” 2004, T. 111, z. 3.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Wkład pijarów w kształtowanie politycznej kultury szlachty w czasach stanisławowskich*. W: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX w.* Red. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA. Warszawa–Kraków 1993.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Wolność jako zasada ustrojowa Rzeczypospolitej*. W: „*Lex est Rex in Polonia et in Lithuania*”. *Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej – doświadczenie i dziedzictwo*. Warszawa 2008.
- GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ A.: *Wolność w polskiej myśli politycznej XVIII w.* W: *Wolność i jej granice. Polskie dylematy*. Red. J. KŁOCZOWSKI. Kraków 2007.
- GRZYBOWSKI K.: *Teoria reprezentacji w Polsce epoki Odrodzenia*. Warszawa 1959.
- HELCEL Z.A.: *Dawne prawo prywatne polskie*. Kraków 1874.
- HELENIJUSZ E.: *Rozmowy o polskiej Koronie*. T. 2. Kraków 1873.
- Historia państwa i prawa Polski*. T. 1. *Do połowy XV wieku*. Red. J. BARDACH. Warszawa 1964.
- Historia państwa i prawa Polski*. T. 2. *Od połowy XV wieku do r. 1795*. Red. J. BARDACH, B. LEŚNODORSKI. Warszawa 1968.
- HOENSCH J.K.: *Manipulacje walutowe Fryderyka II w okresie wojny siedmioletniej i ich wpływ na polską reformę monetarną z roku 1765–1766*. „Rocznik Historyczny” 1973, T. 39.
- HOMOLA-DZIKOWSKA I.: *Pamiętnik Historyczno-Polityczny Piotra Świątkowskiego 1782–1792*. Kraków 1960.
- HOMOLA-DZIKOWSKA I.: *Walka o wolność druku w publicystyce polskiej drugiej połowy XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny” 1960, T. 51.
- HORANYI F.A.: *Scriptores piarum scholarum liberaliumque artium magistri*. T. 2. Buda 1809.
- HUBERT S.: *Poglądy na prawo narodów w Polsce czasów Oświecenia*. Wrocław 1960.
- HULEWICZ J.: *Opinia publiczna wobec Komisji Edukacji Narodowej*. W: *Studia z dziejów kultury polskiej*. Red. H. BARYCZ, J. HULEWICZ. Warszawa 1949.
- HULEWICZ J.: *Wstęp. Hugona Kołłątaja Stan oświecenia w Polsce w ostatnich latach panowania Augusta III*. Wrocław 2003.
- IZDEBSKI H.: *Badania nad dziejami parlamentaryzmu polskiego do końca XVIII wieku na tle porównawczym*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1978, T. 30, z. 2.
- IZDEBSKI H.: *Historia administracji*. Wyd. 3. Warszawa 1996.
- IZDEBSKI H.: *Kolegialność i jednoosobowość w zarządzie centralnym państwa nowożytnego*. Warszawa 1975.
- IZDEBSKI H.: *Urzędy terenowe w dawnej Polsce*. „Rada Narodowa – Gospodarka – Administracja” 1980, nr 18, s. 25–27, nr 19, s. 26–29.

- JANASZ T.: *Konstantego Świeckiego „De Jure Naturae et gentium in genere et de Jure Belli et pacis in specie” z 1763 roku*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Wrocławskiego”. Nr 22. Prawo 6. Warszawa–Wrocław 1959.
- JANECZEK S.: *Oświecenie chrześcijańskie. Z dziejów polskiej kultury filozoficznej*. Lublin 1994.
- JANICKA D.: *Prawo karne w trzech rewizjach prawa chełmińskiego z XVI wieku*. Toruń 1992.
- JANICKA D., MATUSZEWSKI J.: *Dwugłos w związku z publikacją Zygryda Rymaszewskiego. Nieznany spis prawa chełmińskiego z przełomu XIV–XV wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1994, T. 46, z. 1–2.
- JARRA E.: *Aleksander Olizarowski jako filozof prawa*. W: *Księga pamiątkowa celem uczczenia 350. rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*. Warszawa 1931.
- JASINSKI M.N.: *Łuckij Trybunał kak wysyszaja instancja dlia wołyńskiego, braclawskiego i kijewskiego wojewodst w pasledniej czetwerti XVI w*. Kijew 1900.
- JEDLICKI J.: *Klejnot i bariery społeczne. Przebobrażenia szlachectwa polskiego w schyłkowym okresie feudalizmu*. Warszawa 1968.
- JOBERT A.: *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773–1794). Jej dzieło wychowania obywatelskiego*. Przekład i uzupełnienie M. CHAMCÓWNA. Warszawa 1979.
- JOBERT A.: *Magnats polonais et physiocrates français*. Paris–Dijon 1941.
- JOCHER A.: *Obraz bibliograficzno-historyczny literatury i nauk w Polsce od wprowadzenia do niej druku po rok 1830 włącznie*. T. 1. Wilno 1840, T. 2. Wilno 1842.
- JULIA D.: *Ksiądz*. Przekład M. WOŹNIAK. W: *Człowiek Oświecenia*. Red. M. VOVELLE. Warszawa 2001.
- KACZMARCZYK Z.: *Monarchia Kazimierza Wielkiego*. T. 1: *Organizacja państwa*. Poznań 1939.
- KACZMARCZYK Z.: *Oligarchia magnacka w Polsce jako forma państwa*. W: *Pamiętnik VIII Powszecznego Zjazdu Historyków Polskich*. T. 1. Referaty. Warszawa 1958.
- KACZMARCZYK Z.: *Reformy stanisławowskie (1764–1795) na tle dziejów państwa polskiego w czasach nowożytnych*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1948, T. 1.
- KACZMARCZYK Z., WEYMAN S.: *Reformy wojskowe i organizacja siły zbrojnej za Kazimierza Wielkiego*. Warszawa 1958.
- KACZOROWSKI W.: *Polityczny charakter staropolskich kazań sejmowych*. W: „Sprawozdania Oddziału I Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” 1981.
- KAMIŃSKA K.: *Lokacje miast na prawie magdeburskim na ziemiach polskich do 1370 r. (Studium historycznoprawne)*. Toruń 1990.
- KAMIŃSKA K.: *Prawo chełmińskie w Toruniu*. W: *Studia Culmensia Historico-Juridica, czyli Księga Pamiątkowa 750-lecia Prawa Chełmińskiego*. T. 2. Red. Z. ZDRÓJKOWSKI. Toruń 1988.
- KAMIŃSKA K.: *Sądownictwo miasta Gdańska na tle ustroju sądów wybranych miast Niemiec i Polski*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, T. 50, z. 1.
- KAMIŃSKA K.: *Sądownictwo miasta Torunia do połowy XVII wieku na tle ustroju sądów niektórych miast Niemiec i Polski*. Warszawa–Poznań–Toruń 1980.
- KAMIŃSKA K.: „Summa” Rajmunda Partenopejczyka jako zabytek średniowiecznego prawa rzymskiego w Polsce. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, T. 26, z. 1.
- KAMIŃSKI J.: *Urzędy hetmańskie w dawnej Polsce*. W: *Księga pamiątkowa ku czci W. Abrahama*. T. 1. [b.m.w.] 1930.
- KARABOWICZ A.: *Sejm czy król? Przyczynek do problemu prawodawstwa dla Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Stefana Batorego (1576–1586)*. W: *Świat, Europa, mała ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodzickiemu w 80-lecie urodzin*. Red. M. MAŁECKI. Bielsko-Biała 2009.
- KARBOWNIK H.: *Deputaci duchowni na Trybunałach Koronnym i Litewskim*. „Kościół i Prawo” 1992, T. 10.

- KARBOWNIK H.: *Obciążenia stanu duchownego w Polsce na rzecz państwa od połowy XVII w. do 1795 r.* Lublin 1984.
- KARBOWNIK H.: *Ofiary „iura stolae” na ziemiach polskich w latach 1285–1918. Studium historycznoprawne.* Lublin 1995.
- KARBOWNIK H.: *Sprawa prowadzenia procesów o czary w przedrozbiorowej Polsce w świetle ówczesnego prawa kanonicznego i polskiego.* „Kościół i Prawo” [Red. J. KRUKOWSKI, F. LEMPA, F.J. MAZUREK] 1998, T. 13.
- KASPAK F.: *Udział Polaków w uprawie prawa międzynarodowego.* Lwów 1885.
- KASPEREK J.: *Gospodarka folwarczna ordynacji zamoyskiej w drugiej połowie XVIII wieku.* Warszawa 1972.
- KAZIMIERCZAK A.: *Dworski projekt reform na sejmie grodzieńskim 1692–1893.* W: *Studia i materiały z czasów Jana III Sobieskiego.* Red. K. MATWIJOWSKI. Wrocław 1992.
- KĄDZIELA Ł.: *Spór szlachty kurlandzkiej z ks. Piotrem Bironem w okresie Sejmu Czteroletniego.* W: *Spółeczeństwo polskie XVIII i XIX w.* T. 8. Warszawa 1987.
- KEMPA T.: *Animatorzy współpracy protestancko-prawosławnej w okresie kontrreformacji.* W: *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI–XVIII wiek.* Red. T. CIESIELSKI, A. FILIPCZAK-KOCUR. Warszawa–Opole 2008.
- KEMPA T.: *Problematyka wyznaniowa w ugodzie hadziackiej.* W: *350-lecie unii hadziackiej.* Red. T. CHYNCZEWSKA-HENNEL, P. KROLL, M. NAGIELSKI. Warszawa 2008.
- KEMPSKI S.: *Władza buławy.* „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1934/1935, T. 7, z. 2.
- KERSTEN A.: *Historia Szwecji.* Warszawa 1974.
- KĘDER W.: *Kryzys wokół sprawy dysydenckiej a sprawa suwerenności Rzeczypospolitej w latach 1764–1767 w świetle dokumentów papieskiego Sekretariatu Stanu.* W: *Rzeczpospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji, Kraków, 18–20 listopada 2002.* Red. A. KAŻMIERCZYK, A.K. LINK-LENCZOWSKI, M. MARKIEWICZ, K. MATWIJOWSKI. Kraków 2004.
- KIAUPA Z.: *Dwa państwa i dwie prowincje Rzeczypospolitej Obojga Narodów w drugiej połowie XVIII wieku.* „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2009, T. 1.
- KIEREŚ Z.: *Szlachta i magnateria Rzeczypospolitej wobec Francji w latach 1573–1660.* Wrocław 1985.
- KISIELEWSKI W.T.: *Reforma ksiąg Czarotoryskich na sejmie konwokacyjnym roku 1764. Z poprzednim poglądem na stan Polski za czasów saskich i literatura polityczna XVIII wieku aż do Siennickiego (1764).* Sambor 1880.
- KLEMENTOWSKI M.L.: *Sądownictwo wyższe ordynacji zamoyskiej jako swoisty wizerunek różnorodnych kultur prawnych międzyrzecza Wisły i Bugu w XVI do XVIII wieku.* W: *Dzieje Lubelszczyzny.* T. 6. Warszawa 1989.
- KLEMENTOWSKI M.L.: *Udział profesorów Akademii Zamoyskiej w sądownictwie miasta i ordynacji w XVI–XVIII wieku.* W: *W kręgu akademickiego Zamościa.* Red. H. GMITEREK. Lublin 1996.
- KLEMENTOWSKI M.L., SKRĘTOWICZ E.: *Z dziejów zniesienia tortur w Polsce.* „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” [Warszawa] 1979, T. 9.
- KŁACZOWSKI J.: *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego w latach 1667–1668.* Lublin 1993.
- KŁOCZOWSKI J.: *Dzieje chrześcijaństwa polskiego.* Warszawa 2001.
- KŁOCZOWSKI J.: *Zakony męskie.* W: *Historia Kościoła w Polsce.* T. 1. Cz. 2. Red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI. Poznań–Warszawa 1974.
- KŁODZIŃSKI A.: *Na drodze do powstania Trybunału Koronnego. Projekty sejmu warszawskiego 1556/57 roku.* Lwów 1925.

- KNOPPEK W.: *Zmiany w układzie sił politycznych w Polsce w drugiej połowie XVI w. i ich związek z genezą dwuzbiowego sejmu*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1955, T. 7, z. 2.
- KOLANKOWSKI Z.: *Zapomniany prawnik XVI wieku Jan Łączyński i jego „Kompendium sądów króla jegomości”*. Studium z dziejów literatury prawniczej. Toruń 1960.
- KOLASA J.: *Pierwsze „systema prawa narodów” w języku polskim z 1780 r.* „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego” 1949, z. 4, dodatek 7.
- KOLASA J.: *Prawo narodów w szkołach polskiego wieku Oświecenia*. Warszawa 1954.
- KOMASZYŃSKI M.: *Jan III Sobieski a Bałtyk*. Gdańsk 1983.
- KOMASZYŃSKI M.: *Polska w polityce gospodarczej Wersalu 1661–1715*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- KOMOROWSKI P.: *Bolingbroke, Robertson, Gibbon. Znajomość i recepcja ich dzieł w Rzeczypospolitej doby Oświecenia*. Warszawa 2003.
- KOMOROWSKI P.: *Historia powszechna w polskim piśmiennictwie naukowym czasów stanisławowskich i jej rola w edukacji narodowej*. Warszawa 1992.
- KOMOROWSKI P.: *Wincentego Skrzetuskiego poglądy na naukę i jej rolę w naprawie Rzeczypospolitej*. „Analecta” 2003, T. 12, z. 1–2.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Dzieje Polski nowożytnej*. T. 1–2. Wyd. 2. Warszawa 1986.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*. Kraków 1917.
- KONOPCZYŃSKI W.: *J.J. Rousseau doradcą Polaków*. „Themis Polska” 1913, seria 2. T. 1, z. 2.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Konfederacja barska*. T. 1–2. Warszawa 1938.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Konwokacje*. W: *Studia ku czci S. Kutrzeby*. T. 1. Kraków 1938.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Liberum veto*. Kraków 2002.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Polska a Szwecja*. Warszawa 1924.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Polska w dobie wojny siedmioletniej*. T. 1. Warszawa 1911.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Polscy pisarze polityczni XVIII wieku*. Kraków 2012.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Promieniowanie myśli politycznej ks. Konarskiego*. „Nasza Przyszłość” 1962, T. 15.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Stanisław Konarski*. Warszawa 1926.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Udział Korony i Litwy w tworzeniu wspólnej polityki zagranicznej 1569–1795*. W: *Pamiętnik z VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*. Lwów 1935.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Wolność druku w Polsce za Stanisława Augusta*. „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Polskiej Akademii Umiejętności” 1951, nr 4.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Wstęp do: Konfederacja barska. Wybór tekstów*. Wyd. W. KONOPCZYŃSKI. Kraków 1928.
- KONOPCZYŃSKI W.: *Zaginione archiwum Andrzeja Zamoyskiego*. „Przegląd Historyczny” 1913, T. 16.
- KORANYI K.: *O kradzieży na podstawie rejestru zлочыńców grodu sanockiego 1554–1638*. Lwów 1925.
- KORANYI K.: *O postępowych tradycjach w polskim piśmiennictwie karnym XVI i XVII wieku*. „Państwo i Prawo” 1952, z. 4.
- KORANYI K.: *Powszechna historia państwa i prawa*. T. 3. Warszawa 1962.
- KORBUT G.: *Literatura polska od początków do powstania styczniowego: Od wieku XVIII do roku 1820*. Warszawa 1918.
- KORCZYŃSKI M.: *Studia nad rodziną chłopską w Koronie w XVII–XVIII wieku*. Warszawa 1998.
- KOREDZUK J.: *„Ius gladii”*. W: *W kręgu dziejów wymiaru sprawiedliwości. Materiały III Konferencji historyków państwa i prawa. Karłów, 7–9 września 1999 r.* Red. P. JUREK. Wrocław 2000.
- KORZON T.: *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta*. T. 1–4. Kraków–Warszawa 1897.

- KOSIKOWSKI C., MATUSZEWSKI J.: *Geneza i ewolucja oraz stan obecny i przewidywana przyszłość prawa finansowego*. W: „System Prawa Finansowego”. T. 1. *Teoria i nauka prawa finansowego*. Red. C. KOSIKOWSKI. Warszawa 2010.
- KOSTKA-POTOCKI S.: *Pochwała Józefa Szymanowskiego miana w Zgromadzeniu Przyjaciół Nauk dnia 9 maja 1801 roku*. Warszawa 1801.
- KOŚCIAŁKOWSKI S.: *Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski*. T. 1–2. Londyn 1970–1971.
- KOŚCIAŁKOWSKI S.: *Z dziejów Komisji Skarbowej Litewskiej w początkach panowania Stanisława Augusta (1765–1780)*. „Ateneum Wileńskie” 1923, T. 2.
- KOŚCIAŁKOWSKI S.: *Z literatury polemiczno-sądowej XVIII w. Studium historyczno-bibliograficzne na tle sprawy Antoniego Tyzenhauza, podskarbiego nadwornego litewskiego, w latach 1780–1784*. Odbitka z „Ateneum Wileńskiego” 1928, T. 5, z. 15.
- KOT S.: *Aaron Aleksander Olizarowski, profesor prawa Akademii Wileńskiej*. W: *Księga Pamiątkowa ku uczczeniu 350. rocznicy założenia Uniwersytetu Wileńskiego*. T. 1. Wilno 1929.
- KOT S.: *Sejmiki szkolne jako środek wychowania w Polsce w XVIII w.* „Sprawozdania Polskiej Akademii Umiejętności” 1921, T. 26, nr 1.
- KOTLIŃSKI T.J., REDZIK A.: *Historia adwokatury*. Warszawa 2014.
- KOWALSKI G.M.: *Znaczenie twórczości Pawła Szczerbicza dla rozwoju kultury prawnej polskiego Odrodzenia*. W: P. SZCZEBICZ: „*Ius municipale*”, to jest prawo mieyskie magdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernością przełożone. Wyd. G.M. KOWALSKI. Kraków 2011.
- KRACIK J.: *Biskupi w Senacie dawnej Rzeczypospolitej*. W: *Senat w Polsce. Dzieje i teraźniejszość*. Red. K. MATWIJOWSKI, J. PIETRZAK. Warszawa 1993.
- KRAUSHAR A.: *Uwagi nad historią prawa*. Warszawa 1868.
- KRIEGSEISEN W.: *Ewangelicy polscy i litewscy w epoce saskiej*. Warszawa 1996.
- KRIEGSEISEN W.: „*Krzywdy nad wszystkie krzywdy – hiberna w Polsce*”. *Problem świadczeń kleru katolickiego na wojsko Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII i na początku XVIII wieku*. „Barok” 2001, T. 8, nr 1.
- KRIEGSEISEN W.: *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669–1717*. Warszawa 1989.
- KRIEGSEISEN W.: *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763 roku): geneza i kryzys władzy ustawodawczej*. Warszawa 1995.
- KRIEGSEISEN W.: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej w XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1991.
- KRIEGSEISEN W.: *Stosunki wyznaniowe w relacjach państwo – Kościół między reformacją a oświeceniem (Rzeczpospolita – Niemcy – Niderlandy Północne – Rzeczypospolita polsko-litewska)*. Warszawa 2010.
- KROCHMAL J.: *Żydzi w diecezji przemyskiej w połowie XVIII wieku*. W: *Religia, Edukacja, Kultura. Księga Pamiątkowa dedykowana Profesorowi Stanisławowi Litakowi*. Red. M. SURDACKI. Lublin 2002.
- KRUPA J.: *Rady senatu za Jana III Sobieskiego (1674–1696)*. „Studia Historyczne” 1992, T. 35, z. 2.
- KRZYMOWSKI M.: *Wybory członków Rady Nieustającej (aspekty organizacyjno-prawne)*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” [Kraków] 2013, T. 16.
- KRZYŻANOWSKI A.: *Dawna Polska. Ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości skreślona w jubileuszowym Mikołaja Kopernika roku 1843*. Warszawa 1844.
- KUCHARSKI T.: *Instytucja egzorbitacji w systemie prawnoustrojowym Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Toruń 2014.
- KUCZYŃSKI S.M.: *Polskie siły zbrojne za Kazimierza Wielkiego i Andegawenów*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1965, T. 11, nr 2.
- KUDEROWICZ Z.: *Polska filozofia pokoju: historia idei pokoju w kulturze polskiej do 1939 roku: aneks, teksty źródłowe*. Warszawa 1992.

- KUMOR B.: *Historia Kościoła. Cz. 6: Czasy nowożytne. Kościół w okresie absolutyzmu i oświecenia*. Lublin 1985.
- KUMOR B.: *Ustrój i organizacja Kościoła polskiego w okresie niewoli narodowej (1772–1918)*. Kraków 1980.
- KUMOR B.: *Ustrój Kościoła w Polsce stanisławowskiej*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2, Cz. 1. 1764–1918. Red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI. Poznań–Warszawa 1979.
- KUNDEREWICZ C.: *Dzieła Stanisława Łochowskiego i Marcina Paciorkowskiego o polskim procesie granicznym*. Warszawa 1956.
- KURKOWSKI J.: *Warszawskie czasopisma uczone doby Augusta III*. Warszawa 1994.
- KURYŁOWICZ M., WITKOWSKI W.: *Środowisko prawnicze Akademii Zamojskiej i Zamościa w XVI–XVIII wieku*. „Rocznik Zamojski” 1984, T. 1.
- KUTRZEBA S.: *Historia ustroju Polski w zarysie*. Korona. Warszawa 1949.
- KUTRZEBA S.: *Historia ustroju Polski w zarysie*. T. 1. Korona. T. 2. Litwa. Lwów–Warszawa 1921.
- KUTRZEBA S.: *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*. T. 1–2. Lwów–Warszawa–Kraków 1925–1926.
- KUTRZEBA S.: *Reforma sądów w województwie krakowskim w latach 1765–1796*. „Przegląd Prawa i Administracji” 1901, T. 26, nr 9.
- KUTRZEBA S.: *Studia do historii sądownictwa w Polsce. Cz. 6: Geografia sądów ziemskich XVI–XVIII w.* „Przegląd Prawa i Administracji” 1901, T. 26, z. 11.
- KUTRZEBA S.: *Urzędy koronne i dworskie w Polsce, ich początki i rozwój do r. 1504*. „Przewodnik Naukowy i Literacki” 1903, T. 31.
- KWIATKOWSKA I.: *Mikołaj Zalasowski: polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*. Kraków 1960.
- LANGE T.W.: *Szpitalnicy, Joannicy, Kawalerowie Maltańscy*. Warszawa 1999.
- LELEWEL J.: *Dzieje Polski, które stryj synowcom swoim opowiedział przez J.L. powiększone dodatkami oraz rysem historii literatury polskiej, przez L.R.* Warszawa 1863.
- LELEWEL J.: *Geografia starożytna, stosowana do dzisiejszej, z krótką wiadomością o chronologii, podług przedniejszych w tym względzie wzorów, dla pożytku uczącej się młodzieży językiem polskim ogłoszona przez Józefa Uldyńskiego*. „Dziennik Wileński” 1820, T. 3.
- LEPSZY K.: *Walka sejmowa o konfederację warszawską w roku 1587*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1959, T. 4.
- LEŚNODORSKI B.: *Czynnik społeczny w sądach na przestrzeni dwu stuleci (XVIII–XX)*. „Państwo i Prawo” 1966, T. 21, nr 3.
- LEŚNODORSKI B.: *Dzieło Sejmu Czteroletniego 1788–1792. Studium historyczno-prawne*. Wrocław 1951.
- LEŚNODORSKI B.: *Idee polityczne Jana Jakuba Rousseau w Polsce*. W: *Wiek XIX. Prace ofiarowane Stefanowi Kieniewiczowi*. Warszawa 1967.
- LEŚNODORSKI B.: *Konstytucja 3 Maja jako dokument Oświecenia*. Łódź 1946.
- LEŚNODORSKI B.: *Mowa Andrzeja Zamoyskiego na konwokacji 1764*. W: *Księga Pamiątkowa 150-lecia Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie*. Warszawa 1958.
- LEŚNODORSKI B.: *Polski Makiawel (o dziele Warszawickiego: „De optimo statu libertatis”)*. W: *Studia do dziejów kultury polskiej*. Warszawa 1949.
- LEŚNODORSKI B.: *Rzeczpospolita w drugiej połowie XVIII wieku. Typ państwa i zmiany formy rządu*. „Przegląd Historyczny” 1951, T. 42.
- LEŚNODORSKI B.: *U źródeł myśli politycznej Kollątaja*. „Pamiętnik Literacki” 1950, T. 41, z. 3–4.
- LEWANDOWSKA-MAŁEC I.: *Sejm walny koronny Rzeczypospolitej Obojga Narodów i jego dorobek ustawodawczy (1587–1632)*. Kraków 2009.

- LEWANDOWSKA-MALEC I.: „*Vicarius regis*”. Rola arcybiskupa gnieźnieńskiego pod nieobecność króla elekcyjnego. W: „*Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa*”. T. 3. Red. W. URUSZCZAK, D. MALEC, M. MIKULA. Kraków 2010.
- LEWICKI J.: *Geneza Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1923.
- LIBERA Z.: *Oświecenie*. Warszawa 1991.
- LIBERA Z.: *Rozważania w wieku tolerancji, rozumu i gustu. Szkice o XVIII stuleciu*. Warszawa 1994.
- LIBISZOWSKA Z.: *Model angielski w publicystyce polskiego Oświecenia*. W: „*Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Łódzkiego Towarzystwa Naukowego*”. T. 23. Łódź 1970, z. 10.
- LIBISZOWSKA Z.: *Opinia polska wobec rewolucji amerykańskiej w XVIII wieku*. Łódź 1962.
- LIBISZOWSKA Z.: *Problematyka amerykańska w publicystyce Sejmu Czteroletniego i sprawy polskie w opinii publicznej Stanów Zjednoczonych*. W: „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego*”. Ser. 1, z. 45. Łódź 1956.
- LIEDKE M.: *Od prawosławia do katolicyzmu. Ruscy możni i szlachta Wielkiego Księstwa Litewskiego wobec wyznań reformacyjnych*. Białystok 2004.
- LIPIŃSKI E.: *Historia polskiej myśli społeczno-ekonomicznej do końca XVIII wieku*. Warszawa 1975.
- LIPIŃSKI E.: *Historia powszechna myśli ekonomicznej do roku 1870*. Warszawa 1968.
- LIPIŃSKI E.: *Studia nad historią polskiej myśli ekonomicznej*. Warszawa 1956.
- LIS R.: *W poszukiwaniu prawdziwej Rzeczypospolitej. Główne nurty myśli politycznej Sejmu Czteroletniego*. Kraków 2015.
- LITAK S.: *Duchowieństwo polskie w okresie Oświecenia*. W: „*Wiek Oświecenia*”. T. 5. Warszawa 1988.
- LITEWSKI W.: *Landrecht des Herzogtums Preussen von 1620*. T. 1. Kraków 1982.
- LITEWSKI W.: *Zwierzchnictwo sądowe króla polskiego w Prusach Książęcych w latach 1569–1657*. „*Rocznik Historyczny*” 1960, T. 3.
- LITWIN H.: *Status prawny Cerkwi prawosławnej i grekokatolickiej w Rzeczypospolitej w XVII wieku*. „*Barok*” 1996, T. 3, z. 2.
- LITYŃSKI A.: *Konfederacja i rokosz w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*. W: „*Studia Iuridica Silesiana*”. T. 2. Katowice 1977.
- LITYŃSKI A.: *Małopolskie sądy skarbowe do roku 1717*. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 1972, T. 24, z. 2.
- LITYŃSKI A.: *Miedzy realizmem a utopią. Rzecz o humanitarystach Oświecenia*. W: *Studia z historii państwa i idei. Prace dedykowane Profesorowi Janowi Malarczykowi*. Red. A. KOROBOWICZ, H. OLSZEWSKI. Lublin 1997.
- LITYŃSKI A.: *Myśl humanitarna w Polsce czasów Oświecenia. Prawo karne materialne*. W: *Z dziejów sądów i prawa*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 1992.
- LITYŃSKI A.: *Ochrona sejmików w polskim ustawodawstwie karnym XVI–XVIII wieku*. „*Przegląd Prawa i Administracji*” 1976, T. 7.
- LITYŃSKI A.: *O model monografii sejmiku*. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 1985, T. 37, z. 1.
- LITYŃSKI A.: *O reformach sejmikowania w latach 1764–1793*. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 1985, T. 37, z. 2.
- LITYŃSKI A.: *Organy kierujące obradami sejmików 1764–1794 (na przykładzie sejmików województwa płockiego)*. W: *Z dziejów prawa Rzeczypospolitej polskiej*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2001.
- LITYŃSKI A.: *O Trybunale Koronnym i palestrze trybunalskiej*. „*Palestra*” 1978, nr 10.
- LITYŃSKI A.: *Prawnokarna ochrona sądów szlacheckich w Polsce XVI–XVIII wieku*. „*Przegląd Prawa i Administracji*” 1981, T. 15.

- LITYŃSKI A.: *Prawnokarna ochrona Trybunału Koronnego*. „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1979, T. 13, z. 1.
- LITYŃSKI A.: *Prawo karne w projekcie Kodeksu Stanisława Augusta*. „Przegląd Prawa i Administracji” 1975, T. 5.
- LITYŃSKI A.: *Problem kary śmierci w Polsce (1764–1794). Z badań nad historią polskiej myśli prawniczej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1988, T. 40, z. 2.
- LITYŃSKI A.: *Problem prawa nieposesjonatów do sejmikowania w dyskusji na forum Sejmu Czteroletniego*. W: *Cztery lata nadziei. 200. rocznica Sejmu Wielkiego*. Red. H. KOCÓJ. Katowice 1988.
- LITYŃSKI A.: *Problem reformy prawa karnego na Sejmie Czteroletnim*. W: *Ku reformie państwa i odrodzenia moralnego człowieka. Zbiór rozpraw i artykułów poświęconych dwusetnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja 1791 roku*. Red. P. ŻBIKOWSKI. Rzeszów 1992.
- LITYŃSKI A.: *Problem szlacheckiego prawa zgromadzeń ziemskich w Polsce w XVII i XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, T. 26, z. 1.
- LITYŃSKI A.: *Proces karny insurekcji 1794*. Katowice 1983.
- LITYŃSKI A.: *Przestępstwa polityczne w polskim prawie karnym XVI–XVIII wieku*. Katowice 1976.
- LITYŃSKI A.: *Sejmik województwa płockiego przed i w czasie Sejmu Czteroletniego. Z badań nad organizacją i funkcjonowaniem*. W: *W dwusetną rocznicę wolnego sejmu. Ludzie – państwo – prawo czasów Sejmu Czteroletniego*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 1988.
- LITYŃSKI A.: *Sejmiki dawnej Rzeczypospolitej. Problemy badawcze*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1996, T. 48, z. 1–2.
- LITYŃSKI A.: *Sejmiki ziemskie 1764–1793. Dzieje reformy*. Katowice 1988.
- LITYŃSKI A.: *Sejmiki ziemskie koronne Rzeczypospolitej w okresie oligarchii*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, T. 35, z. 1.
- LITYŃSKI A.: *Szlachecka doktryna na sejmikach, czyli między mitem a utopią. Zagadnienia wybrane*. W: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w 60-lecie pracy twórczej*. Warszawa 1996.
- LITYŃSKI A.: *Szlachecki samorząd gospodarczy w Małopolsce (1606–1717)*. Katowice 1974.
- LITYŃSKI A.: *Tradycje i nowości w ustawodawstwie karnym Sejmu Czteroletniego (ze szczególnym uwzględnieniem projektu Kodeksu Stanisława Augusta)*. W: *Konstytucja 3 maja. Prawo – Polityka – Symbol. Materiały z sesji PTH na Zamku Królewskim w Warszawie (6–7 maja 1991 r.)*. Red. A. GRZEŚKOWIAK-KRWAWICZ. Warszawa 1992.
- LITYŃSKI A.: *Zabezpieczenie Trybunału Koronnego w polskim prawie karnym*. W: *400-lecie utworzenia Trybunału Koronnego w Lublinie. Materiały z sesji naukowej z dnia 20 XI 1978*. Red. H. GROSZYK. Lublin 1982.
- LITYŃSKI A.: *Z zagadnień reformy prawa karnego w Polsce*. W: „Wiek Oświecenia”. T. 9: *Pamięci Profesora Emanuela Rostworowskiego*. Warszawa 1993.
- LUBIENIECKA J.: *Towarzystwo do Książ Elementarnych*. Warszawa 1960.
- LUBOŃSKI J.: *Monografia historyczna miasta Radomia*. Radom 1907.
- LUDWIKOWSKI R.R.: *Tradycje szlacheckie – rzeczywistość i mīt w polskiej kulturze politycznej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, T. 33, z. 1.
- Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. T. 1. Oprac. Z. FLORCZAK, L. PSZCZOŁOWSKA. Red. M.R. MAYENOWA. Warszawa 1957.
- LULEWICZ H.: *Funkcjonowanie sądownictwa szlacheckiego w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie pierwszych bezkrólewí (1572–1576)*. W: *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*. Warszawa 2004.

- LULEWICZ H.: *Sąd ziemski brasławski w świetle zachowanych ksiąg ziemskich z lat 1603–1632*. „Miscellanea Historico-Archivistica” 1999, T. 11.
- LULEWICZ H.: *Skład wyznaniowy senatorów świeckich Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Wazów*. „Przegląd Historyczny” 1977, T. 68, z. 3.
- ŁAGUNA S.: *O prawie granicznym*. Warszawa 1875.
- ŁASZEWSKI R.: *Czynne i bierne prawo wyborcze do sejmu w latach 1764–1793*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu”. Nauki Humanistyczno-Społeczne. Nr 52. Prawo 11. Toruń 1972.
- ŁASZEWSKI R.: *Instrukcje poselskie w drugiej połowie XVIII wieku*. W: „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Z. 56. Prawo. Red. W. SZYSZKOWSKI. Toruń 1973.
- ŁASZEWSKI R.: *Sejm Polski w latach 1764–1793. Studium historyczno-prawne*. Warszawa–Poznań 1975.
- ŁASZEWSKI R.: *Sejmiki przedsejmowe w Polsce stanisławowskiej. Problemy organizacji i porządku obrad*. W: „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Nauki humanistyczno-społeczne. Prawo 15. Toruń 1977, z. 83.
- ŁASZEWSKI R.: *Wiejskie prawo karne w Polsce w XVII–XVIII wieku*. Toruń 1988.
- ŁASZEWSKI R., SALMONOWICZ S.: *Historia ustroju Polski*. Toruń 1995.
- ŁEPKOWSKI T.: *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*. Warszawa 1967.
- ŁODYŃSKI M.: *Biblioteka Szkoły Rycerskiej*. Warszawa 1930.
- ŁOPATECKI K.: „*Disciplina militaris*” w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku. Białystok 2012.
- ŁOPATECKI K.: *Organizacja, prawo i dyscyplina w polskim i litewskim pospolitym ruszeniu (do połowy XVII wieku)*. Białystok 2013.
- ŁOTYS Z.: *Kwestia chłopska w świadomości społecznej polskiego Oświecenia*. Olsztyn 2001.
- ŁOZIŃSKI B.: „*Iuris ignorantia*”. Studium prawno-społeczne. Lwów 1893.
- ŁUBIEŃSKA M.C.: *Sprawa dysydencka 1764–1766*. Kraków 1911.
- ŁUKASZEWICZ J.: *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*. T. 2. Poznań 1850.
- ŁUKASZEWICZ J.: *Historia szkół w Koronie i w Wielkim Księstwie Litewskim od najdawniejszych czasów aż do roku 1794*. T. 4. Poznań 1851.
- ŁUKASZEWICZ L.: *Rys dziejów piśmiennictwa polskiego. Uzupełnione i doprowadzone do roku 1860*. Warszawa 1860.
- ŁUKOWSKI J.T.: *Od Konarskiego do Kołłątaja – czyli od realizmu do utopii*. W: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. W. KRIGSAISEN, Z. ZIELIŃSKA. Warszawa 1994.
- ŁYSIAK L.: *Ius Supremum Magdeburgense Castri Cracoviensis, 1356–1794. Organisation, Tätigkeit und Stellung des Krakauer Oberhofs in der Rechtsprechung Altpolnes*. Frankfurt am Main 1990.
- ŁYSIAK L.: *O tak zwanym sądzie sześciu miast*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, T. 27, z. 2.
- ŁYSIAK L.: *Sądownictwo królewskie w sprawach chłopskich do połowy XVI wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1965, T. 17, z. 2.
- ŁYSIAK L.: *U podstaw formowania się polskiego stanu sołtysiego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, T. 16, z. 1.
- ŁYSIAK-ŁĄTKOWSKA A.: *Religia i Kościół rzymskokatolicki w myśli polskiego Oświecenia*. Słupsk 2003.
- MACIEJEWSKI J.: *Dawni pisarze polscy od początków piśmiennictwa do Młodej Polski*. Red. R. LOTH. Warszawa 2001.

- MACIEJEWSKI J.: *Dylematy wolności. Zmierzch sarmatyzmu i początki Oświecenia w Polsce*. Warszawa 1994.
- MACIEJEWSKI J.: *Geneza i charakter ideologii republikantów 1767–1775*. „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 1971, T. 17.
- MACIEJEWSKI T.: *Historia administracji*. Warszawa 2002.
- MACIEJEWSKI T.: *Historia ustroju i prawa sądowego Polski*. Warszawa 2008.
- MACIEJEWSKI T.: *Prawo sądowe w ustawodawstwie miasta Gdańska w XVIII wiek*. Wrocław 1974.
- MACIEJEWSKI T.: *Wilkieże miasta Torunia*. Poznań 1997.
- MACIEJEWSKI T.: *Zbiory wilkieży w miastach państwa zakonnego do 1454 r. i Prusach Królewskich lokowanych na prawie chełmińskim*. Gdańsk 1989.
- MACISZEWSKI J.: *Szlachta polska i jej państwo*. Warszawa 1969.
- MAISEL W.: *Poznański rękopis „Summy” Rajmunda Partenopejskiego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1960, T. 12, z. 2.
- MAISEL W.: *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*. Poznań 1963.
- MAISEL W.: *Sądownictwo miasta Poznania do końca XVI wieku*. Poznań 1961.
- MAISEL W.: *Tortury w praktyce sądu kryminalnego miasta Poznania w wiekach XVI–XVIII*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1978, T. 13, z. 1.
- MAISEL W.: *Trybunał Koronny w świetle laudów sejmikowych i konstytucji sejmowych*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1982, T. 34, z. 2.
- MAISEL W.: *Wyroki sądu konińskiego komisji dobrego porządku z lat 1781–1783*. „Rocznik Koniński” 1979, T. 7.
- MAJEWSKA G.: *Szwecja kraj – ludzie – rządy w polskiej opinii II połowy XVIII wieku*. Gdańsk 2004.
- MAJOREK C.: *Książki szkolne Komisji Edukacji Narodowej*. Warszawa 1975.
- MAKAREWICZ J.: *Instygator w dawnym prawie polskim*. Lwów 1922.
- MAKILLA D.: *Artykuły henrykowskie (1573–1576). Studium historyczno-prawne*. Warszawa 2012.
- MAKILLA D.: *Władza wykonawcza w Rzeczypospolitej. Od połowy XVII w. do 1763 r. Studium historyczno-prawne*. Toruń 2003.
- MALEC D.: *Dzieje notariatu polskiego*. Kraków 2007.
- MALEC D., MALEC J.: *Historia administracji i myśli administracyjnej*. Kraków 2003.
- MALEC J.: *„Coequatio iurium” stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego z Koroną Polską z 1697 r.* „Acta Baltico-Slavica” 1979, T. 12.
- MALEC J.: *Litwa wobec unitarystycznych tendencji kształtowania nowego modelu państwa w początkach panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*. W: *Przemiany w Polsce, Rosji, na Ukrainie, Białorusi i Litwie (druga połowa XVII – pierwsza XVIII w.)*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- MALEC J.: *Narodziny polskiego prawa administracyjnego*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”. Z. 141. Kraków 1992.
- MALEC J.: *Nobilitacje w Europie epoki nowożytnej*. W: *Dawne prawo i myśl prawnicza. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*. Red. J. MALEC, W. URUSZCZAK. Kraków 1995.
- MALEC J.: *Od Trybunału Koronnego do Sądu Najwyższego. Z dziejów wymiaru sprawiedliwości ostatniej instancji w Polsce*. W: *Przez tysiąclecia: państwo – prawo – jednostka. Materiały ogólnopolskiej konferencji historyków prawa. Ustroń, 17–20 września 2000 r.* Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK. Katowice 2001.
- MALEC J.: *Polska myśl administracyjna XVIII wieku*. Kraków 1986.

- MALEC J.: *Problem stosunku Polski do Litwy w dobie Sejmu Wielkiego (1788–1792)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1982, T. 34, z. 1.
- MALEC J.: *Próby ściślejszego zespolenia Litwy z Koroną w latach 1764–1786*. „Lituano-Slavica Posnanensia. Studia Historica” [Poznań] 1987, T. 2.
- MALEC J.: *Sejm grodzieński a unia polsko-litewska*. W: *Parlament, prawo, ludzie. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi*. Red. K. IWANICKA, M. SKOWRONEK, K. STEMBO-WICZ. Warszawa 1996.
- MALEC J.: *Sprawa dysydencka w świetle aktów prawnych z lat 1768–1775*. W: *Władze państwowe a związki wyznaniowe w Polsce XVI–XX wieku. Studia historyczne*. Warszawa 1986.
- MALEC J.: *Studia z dziejów administracji nowożytnej*. Kraków 2003.
- MALEC J.: *Szkice z dziejów federalizmu i myśli federalistycznej w czasach nowożytnych*. Kraków 1999.
- MALEC J.: *Walka szlachty litewskiej o zachowanie III statutu w drugiej połowie XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1993, T. 44, z. 1–2.
- MALEC J.: *Z badań nad urzędem marszałkowskim koronnym w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: *Studia z dziejów administracji nowożytnej*. Kraków 2003.
- MAŁEJKA A.: *Z dziejów nominacji kanclerskich na Litwie w dobie Jana III Sobieskiego*. „Czas Nowożytny” 2001, T. 10 (11).
- MALINOWSKA I.: *Mikołaj Zalasowski, polski prawnik XVII stulecia na tle ówczesnej nauki prawa*. Kraków 1960.
- MALUDZIŃSKA M.: *Kraj jest nieszczęśliwy, że ma ludzi próżnujących. Walka z ubóstwem w Warszawie na tle sytuacji społeczno-gospodarczej Rzeczypospolitej w dyskursie publicystycznym drugiej połowy XVIII wieku*. Warszawa 2015.
- MAŁAJNY R.M.: *Antyczna doktryna ustroju mieszanego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1993, T. 45, z. 1–2.
- MAŁAJNY R.M.: *Trzy teorie podzielonej władzy*. Warszawa 2001.
- MAŁECKI M.: *Ideologiczne podstawy reform tereziańsko-józefińskich*. „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” [Red. W. URUSZCZAK, D. MALEC, M. MIKUŁA] 2010.
- MALLEK J.: *O unii lubelskiej z roku 1569 i jej konsekwencjach*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2008, T. 60, z. 1.
- MARCHLEWSKI J.: *Fizjokratyzm w dawnej Polsce*. Warszawa 1897.
- MARKIEWICZ M.: *Problem antyklerykalizmu w czasach saskich*. W: *Rzeczypospolita wielu wyznań*. Red. A. KAŻMIERCZYK i in. Kraków 2004.
- MARKIEWICZ M.: *Rady senatorskie Augusta II (1697–1733)*. Warszawa 1988.
- MARKIEWICZ M.: *Senat jako organ władzy wykonawczej w epoce saskiej*. W: *Senat w Polsce. Dzieje i teraźniejszość*. Red. K. MATWIJOWSKI, J. PIETRZAK. Warszawa 1993.
- MAROŃ J.: *Udział senatorów w obradach sejmowych za Jana III Sobieskiego*. W: *Senat w Polsce. Dzieje i teraźniejszość*. Red. K. MATWIJOWSKI, J. PIETRZAK. Warszawa 1993.
- MARYLSKI A.: *Historia włościan w Polsce. Czasy najdawniejsze do początków XIII wieku. Wolna ludność wieśniacza*. Warszawa 1910.
- MARYLSKI E.: *Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków*. Warszawa 1829.
- MATERNICKI J.: *Dydaktyka historii w Polsce 1773–1918*. Warszawa 1974.
- MATUSZEWSKI J.: *Głównszczyzna chłopska i szlachecka*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, T. 71, z. 1.
- MATUSZEWSKI J.: *Sprzedawalność urzędów w Polsce*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1964, T. 16, z. 2.
- MATUSZEWSKI J.: *Tytułomania szlachecka w świetle patrominików odurzędniczych*. Cz. 1. W: „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego”. T. 15. Łódź 1970.

- MATUSZEWSKI J.: *W sprawie genezy sądu referendarskiego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, T. 6, z. 2.
- MATUSZEWSKI J.S.: *Dzieje wpływów prawa niemieckiego w Polsce*. W: *Związki prawa polskiego z prawem niemieckim*. Red. A. LISZEWSKA, K. SKOTNICKI. Łódź 2006.
- MATUSZEWSKI J.S.: *Kształtowanie się systemów prawnych na ziemiach polskich – od feudalizmu do prawa nowożytnego*. W: *Kultura prawna w Europie środkowej*. Red. A. BARCIAK. Katowice 2006.
- MATUSZEWSKI J.S.: *Nagana szlachectwa w Polsce w XV i XVI wieku*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego”. Ser. 1, z. 77: *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1971.
- MATUSZEWSKI J.S.: *Obowiązek służby wojskowej z dóbr ziemskich w Polsce do końca XV w.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, T. 28, z. 2.
- MATUSZEWSKI J.S.: *O szlacheckiej schizofrenii, czyli o trudnych początkach polskiego prawa finansowego*. W: *Nauka finansów publicznych i prawa finansowego w Polsce. Dorobek i kierunki rozwoju. Księga jubileuszowa Profesor Alicji Pomorskiej*. Lublin 2008.
- MATUSZEWSKI J.S.: *Postanowienia i realizacja ustawodawstwa zastawnego sejmów egzekucyjnych*. Łódź 1986.
- MATUSZEWSKI J.S.: *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*. Łódź 1983.
- MATUSZEWSKI J.S.: *Zarządzanie finansami publicznymi i administracja skarbową do XVIII w.* W: „System Prawa Finansowego”. T. 1. *Teoria i nauka prawa finansowego*. Red. C. KOSIKOWSKI. Warszawa 2010.
- MATWIJOWSKI K.: *Pierwsze sejmy z czasów Jana III Sobieskiego*. Wrocław 1976.
- MATWIJOWSKI K.: *Uchwalanie konstytucji w pierwszych latach panowania Jana III Sobieskiego*. W: *Uchwalanie konstytucji na sejmach w XVI–XVIII w.* Red. O. OCHMAN. Wrocław 1979.
- MATWIJÓW M.: *Ostatnie sejmy przed abdykacją Jana Kazimierza 1667 i 1668*. Wrocław 1992.
- MATWIJÓW M.: *Szlachecka ideologia polityczna w okresie prób przeprowadzania elekcji „vivente rege” w latach sześćdziesiątych XVII w.* „Czasopismo Zakładu Narodowego Ossolińskich” 1998, z. 9.
- MAZUR K.: *W stronę integracji z Koroną. Sejmiki Wołynia i Ukrainy w latach 1569–1648*. Warszawa 2006.
- MAZURKIEWICZ J.: *Jurydyki lubelskie*. Wrocław 1956.
- MAĆZAK A.: *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII wieku*. Warszawa 1994.
- MAĆZAK A.: *Urzędy centralne Rzeczypospolitej. Kilka refleksji i propozycji*. W: *Urzędy monarsze dworu Rzeczypospolitej i państw ościennych*. Red. A. GĄSIOROWSKI, R. SKOWRON. Kraków 1993.
- MACZYŃSKI R.: *Medale zasłużonych pijarów*. „Rocznik Warszawski” 1988, T. 20.
- MICHALIK B.: *Działalność oświatowa Ignacego Potockiego*. Wrocław 1979.
- MICHAŁSKI J.: *Dyplomacja polska w latach 1764–1795*. W: *Historia dyplomacji polskiej (1572–1795)*. T. 2. Red. Z. WÓJCIK. Warszawa 1982.
- MICHAŁSKI J.: *Francuski głos o projekcie Mably’ego reformy ustroju Polski*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1992, T. 47, nr 1/2.
- MICHAŁSKI J.: *Gdyby nami rządziły kobiety (Poglądy Amelii Mnischowej na reformę Rzeczypospolitej)*. W: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Red. A. ZAHORSKI. Warszawa 1974.
- MICHAŁSKI J.: *Jeszcze o konstytucji sejmowej 1776 roku*. „Konwikcje w sprawach kryminalnych”. „Kwartalnik Historyczny” 1996, T. 103, z. 3.
- MICHAŁSKI J.: *Kilka uwag o koncepcji sejmowej rządzącego w XVIII wieku*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1982, T. 37, nr 3–4.

- MICHALSKI J.: *O rzekomych i rzeczywistych pismach Andrzeja Zamoyskiego*. „Przegląd Historyczny” 1970, T. 61.
- MICHALSKI J.: *Plan Czartoryskich naprawy Rzeczypospolitej*. „Kwartalnik Historyczny” 1956, T. 63.
- MICHALSKI J.: *Problem „ius agratiandi” i kary śmierci w Polsce w latach siedemdziesiątych XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1958, T. 10, z. 2.
- MICHALSKI J.: *Problematyka ludności luźnej w pierwszej połowie panowania Stanisława Augusta*. W: J. MICHALSKI: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 1: *Polityka i społeczeństwo*. Warszawa 2007.
- MICHALSKI J.: *Problematyka ludności żydowskiej w polskiej opinii publicznej w pierwszym dwudziestolecu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*. W: J. MICHALSKI: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 1: *Polityka i społeczeństwo*. Warszawa 2007.
- MICHALSKI J.: *Propaganda konserwatywna w walce z reformą w początkach panowania Stanisława Augusta*. „Przegląd Historyczny” 1952, T. 43, z. 3–4.
- MICHALSKI J.: *Publicystyka i parapublicystyka doby sejmu 1776 roku*. „Kwartalnik Historyczny” 1998, T. 105, z. 1.
- MICHALSKI J.: *Rousseau i sarmacki republikanizm*. Warszawa 1977.
- MICHALSKI J.: *Sarmacki republikanizm w oczach Francuza. Maby i konfederaci barscy*. Wrocław 1995.
- MICHALSKI J.: *Sejm w czasach panowania Stanisława Augusta*. W: *Historia sejmu polskiego*. T. 1: *Do schyłku Rzeczypospolitej*. Red. J. MICHALSKI. Warszawa 1984.
- MICHALSKI J.: *Sejm w czasach saskich*. W: *Historia sejmu polskiego*. T. 1: *Do schyłku Rzeczypospolitej*. Red. J. MICHALSKI. Warszawa 1984.
- MICHALSKI J.: *Sejmiki poselskie 1788 roku*. „Przegląd Historyczny” 1960, T. 51, nr 2.
- MICHALSKI J.: *Sprawa chłopska na sejmie 1773–1775*. „Przegląd Historyczny” 1954, T. 45, z. 1.
- MICHALSKI J.: *Sprawa dysydencka a zagadnienia gospodarcze w opinii publicznej w pierwszych latach panowania Stanisława Augusta*. „Przegląd Historyczny” 1949, T. 40, z. 3.
- MICHALSKI J.: *Sprawa miejska w opinii szlacheckiej przed Sejmem Wielkim*. W: J. MICHALSKI: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 1: *Polityka i społeczeństwo*. Warszawa 2007.
- MICHALSKI J.: *Stanisław Lubomirski*. W: *Polski słownik biograficzny*. T. 18. Warszawa 1973.
- MICHALSKI J.: *Studia nad reformą sądownictwa i prawa sądowego w XVIII wieku*. Cz. 1. Wrocław 1958.
- MICHALSKI J.: „*Wolność*” i „*własność*” chłopska w polskiej myśli reformatorskiej XVIII wieku. „Kwartalnik Historyczny” 2003, T. 110, z. 4, 2004, T. 111, z. 1.
- MICHALSKI J.: „*Wolność*” i „*własność*” chłopska w polskiej myśli reformatorskiej XVIII wieku. W: J. MICHALSKI: *Studia historyczne z XVIII i XIX wieku*. T. 2. *Ideologia. Nauka. Historiografia*. Warszawa 2007.
- MICHALSKI J.: *Zagadnienie polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*. „Przegląd Historyczny” 1954, T. 45, z. 4.
- MICHALSKI J.: *Zagadnienie reformy sądownictwa i prawa sądowego w początkach panowania Stanisława Augusta*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2000, T. 52, z. 1–2.
- MICHALSKI J.: *Zagadnienie unii polsko-litewskiej w czasach panowania Stanisława Augusta*. „Zapiski Historyczne” 1986, T. 51, z. 1.
- MICHALSKI J.: *Z problematyki republikańskiego nurtu w polskiej reformatorskiej myśli politycznej w XVIII wieku*. „Kwartalnik Historyczny” 1983, T. 90.
- MICHAŁOWSKA A.: *Naród bez państwa. Zarys dziejów Żydów Europie nowożytnej*. W: *Rzeczpospolita – Europa XVI–XVIII wiek. Próba konfrontacji*. Red. M. KOPCZYŃSKI, W. TYGIELSKI. Warszawa 1999.

- MICHAŁOWSKA-MYCIELSKA A.: *Sejm Żydów litewskich (1623–1764)*. Warszawa 2014.
- MICHTA J.: *Nobilitacje Żydów litewskich w XV–XVIII wieku*. W: *Miasta, ludzie, instytucje, znaki*. Red. Z. PIECH. Kraków 2008.
- MIKOŁAJCZYK M.: *Kilka uwag o torturach w prawie ziemskim w Polsce*. W: *Z dziejów sądów i prawa*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 1992.
- MIKOŁAJCZYK M.: *Na drodze do powstania procesu mieszanego. Zmiany w polskim procesie karnym w latach 1764–1794*. Katowice 1991.
- MIKOŁAJCZYK M.: *O torturach w prawie miast polskich XVI–XVIII wieku*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 7. Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2005.
- MIKOŁAJCZYK M.: *Proces kryminalny w miastach Małopolski XVI–XVIII wieku*. Katowice 2013.
- MIKOŁAJCZYK M.: *Przesłanki tymczasowego aresztowania w dawnym prawie ziemskim w Polsce*. W: *Dawne sądy i prawo*. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 1986.
- MIKOŁAJCZYK M.: *Przestępstwo i kara w prawie miast Polski południowej XVI–XVIII wieku*. Katowice 1998.
- MIKOŁAJCZYK M.: *Sądownictwo kryminalne w miastach polskich XVI–XVIII wieku*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 6. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2005.
- MIKOŁAJCZYK M.: *Z dziejów wymuszania zeznań w Polsce (na podstawie praktyki krakowskiego sądu miejskiego w II połowie XVIII wieku)*. W: „Problemy Prawa Karnego”. T. 21. Red. K. MARSZAŁ. Katowice 1995.
- MIKUŁSKI K.: *Regiony gospodarcze Rzeczypospolitej Obojga Narodów (szkic do problemu)*. W: *Rzeczypospolita w XVI–XVIII wieku. Państwo czy wspólnota?* Red. B. DYBAŚ, P. HANCZEWSKI, T. KEMPA. Toruń 2007.
- MIKUŁSKI T.: *Walka o język polski w czasach Oświecenia*. „Pamiętnik Literacki” 1951, T. 42, z. 3–4.
- MILIK K.: *Niektóre aspekty działalności Rady Nieustającej w kontekście modernizacji Rzeczypospolitej w latach 1778–1780*. W: *Europejski Wiek Osiemnasty. Uniwersalizm myśli, różnorodność dróg. Studia i materiały*. Red. M. DĄBROWSKI, A. GRZEŚKOWIAK-KRAWICZ, M. ZWIERZYKOWSKI. Kraków 2013.
- MIRONOWICZ A.: *Kościół prawosławny w dziejach dawnej Rzeczypospolitej*. Białystok 2001.
- MIRONOWICZ A.: *Kwestia prawosławia w ustaleniach hadziackich i konstytucji zatwierdzającej*. W: *350-lecie unii hadziackiej*. Red. T. CHYNCZEWSKA-HENNEL, P. KROLL, M. NAGIELSKI. Warszawa 2008.
- MITERZANKA M.: *Działalność pedagogiczna Adama ks. Czartoryskiego, generała ziem podolskich*. Warszawa 1931.
- MONIUSZKO A.: *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*. Warszawa 2013.
- MORACZEWSKI J.: *Prawnicy i dzieła prawne*. Hasło: Wincenty Skrzetuski. W: *Starożytności polskie: Ku wygodzie czytelnika porządkiem abecadlowym*. T. 2. Warszawa 1852.
- MOROZOWSKA K.: *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego 1764–1794*. Wrocław 1961.
- MROZIŃSKI J.: *O sposobie pisania nazwisk cudzoziemskich*. W: *Rozprawy i wnioski o ortografii polskiej, przez Deputacyą od Król. Towarzystwa Warsz. Przyjaciół Nauk wyznaczoną*. Warszawa 1830.
- NAHLIK S.E.: *Narodziny nowożytnej dyplomacji*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1971.
- NAWORSKI Z.: *Indygenat w Prusach Królewskich (1454–1772)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, T. 35, z. 1.
- NAWORSKI Z.: *Sejmik generalny jako Trybunał apelacyjny prowincji*. W: „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Prawo 30. Toruń 1990.

- NAWORSKI Z.: *Sejmik generalny Prus Królewskich 1569–1772: organizacja i funkcjonowanie na tle zgromadzeń stanowych prowincji*. Toruń 1992.
- NAWORSKI Z.: *Szlachecki wymiar sprawiedliwości w Prusach królewskich 1454–1772. Organizacja i funkcjonowanie*. Toruń 2004.
- NAWORSKI Z.: *Uwagi o roli prowincji pruskiej w strukturze federacyjnej Rzeczypospolitej w XVII wieku*. „Zapiski Historyczne” 1988, T. 53, z. 1–2.
- NAWROT D.: *Działania dyplomacji polskiej w Wiedniu w latach 1788–1792*. Katowice 1999.
- NAWROT D.: *Ekonomia Franciszka Quesnay’a i Adama Smitha jako wyraz kryzysu idei chrześcijańskich w dobie Oświecenia*. W: *Oświecenie. Schylek czy kryzys cywilizacji chrześcijańskiej*. Red. M. KUCHARSKI, D. NAWROT. Katowice 1993.
- NICZYPORUK P.: *Aaron Aleksander Olizarowski profesorem prawa Akademii Wileńskiej*. W: „Miscellanea Historico-Iuridica”. T. 14, z. 2: *Studia dedykowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w 75-lecie urodzin i 50-lecie pracy naukowej*. Red. P. FIEDORCZYK. Białystok 2015.
- NIEDZIELSKI J.: *Podręczna encyklopedia kościelna*. T. 29–30. Warszawa 1913.
- NOWAK-DŁUŻEWSKI J.: *Kultura i literatura dawnej Polski. Studia*. Warszawa 1968.
- NOWAK-DŁUŻEWSKI J.: *Stanisław Konarski*. Warszawa 1989.
- NOWAKOWSKI A.: *Dzieje ustroju i prawa księstwa siewierskiego*. Warszawa 1993.
- NOWAKOWSKI A.: *Senatorowie rezydenci w Polsce w latach 1573–1775*. „Studia Historyczne” 1991, T. 34, z. 1.
- NOWAKOWSKI A.: *Związek księstwa siewierskiego z Polską w latach 1443–1790*. „Studia Historyczne” 1987, T. 30.
- NOWICKI J.: *Polacy i Francuzi – miłość (prawie) doskonała*. W: *Nagrody i stereotypy*. Red. T. WĄLAS. Kraków 1995.
- NOWODWORSKI M.: *Encyklopedia kościelna*. T. 25. Warszawa 1902.
- NYCZ N.: *Geneza reform skarbowo-wojskowych Sejmu Niemego. Studium z dziejów skarbowo-wojskowych z lat 1697–1717*. Poznań 1938.
- OBERLÄNDER E.: *Kurlandia jako Rzeczypospolita szlachecka (1561–1795)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, T. 55, z. 1–2.
- OCHMANN S.: *Frekwencja senatorów na sejmach panowania Jana Kazimierza Wazy (1649–1668)*. W: „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu”. T. 36: *Historia*. Opole 1988.
- OCHMANN S.: *Rzeczypospolita jako „monarchia mixta” – dylematy władzy i wolności*. W: *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane Prof. Jaremic Maciszewskiemu w sześćdziesiątą rocznicę Jego urodzin*. Red. A. BARTNICKI i in. Warszawa 1990.
- OCHMANN S.: *Uchwalanie konstytucji w czasach panowania Jana Kazimierza*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 477. *Historia* 31. Wrocław 1979.
- OGONOWSKI Z.: *Nad pismami A.M. Fredry w obronie „liberum veto”*. W: Z. OGONOWSKI: *Filozofia polityczna w Polsce XVII wieku i tradycje demokracji europejskiej*. Warszawa 1992.
- OHANOWICZ A., RADWAŃSKI Z.: *Ostatnia próba kodyfikacji prawa cywilnego w Rzeczypospolitej szlacheckiej: Kodeks Stanisława Augusta*. „Państwo i Prawo” 1952, z. 11.
- OLSZEWSKI H.: *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697–1740)*. Warszawa 1961.
- OLSZEWSKI H.: *Funkcjonowanie sejmu dawnej Rzeczypospolitej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, T. 35, z. 1.
- OLSZEWSKI H.: *Praktyka limitowania sejmików*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1961, T. 13.
- OLSZEWSKI H.: *Sejm konny. Rzecz o funkcjonowaniu ideologii demokracji szlacheckiej w dawnej Polsce*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, T. 37, z. 2.
- OLSZEWSKI H.: *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii. 1652–1763. Prawo – praktyka – teoria – programy*. Poznań 1966.

- OLSZEWSKI H.: *Słownik twórców idei*. Poznań 1998.
- OLSZEWSKI H.: *Uwagi o własności w ideologii demokracji szlacheckiej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2004, T. 56, z. 1.
- OLSZEWSKI H.: *Wstęp do Marszałkowie sejmów I Rzeczypospolitej*. Oprac. W. SIERADZKI, J. KOTOWICZ, J. WALUKIEWICZ-WOLFRAM. Warszawa 1993.
- OPALIŃSKI E.: *Kultura polityczna szlachty polskiej w latach 1587–1652*. Warszawa 1995.
- OPALIŃSKI E.: *Postawa szlachty polskiej wobec osoby królewskiej jako instytucji w latach 1587–1648. Próba postawienia problematyki*. „Kwartalnik Historyczny” 1983, T. 90, nr 4.
- OPALIŃSKI E.: *Sejmiki szlacheckie wobec tolerancji religijnej*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1989, T. 34.
- OPALEK K.: *Fizjokratyzm francuski i polski*. „Ekonomista” 1951.
- OPALEK K.: *Prawo natury u polskich fizjokratów*. Warszawa 1953.
- OPALEK K.: *Skrzetuski Wincenty*. W: *Filozofia w Polsce. Słownik pisarzy*. Wrocław 1971.
- OPAS T.: *Własność w miastach szlacheckich województwa lubelskiego w XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1970, T. 22, z. 1.
- OPAS T.: *Z badań nad przywracaniem miastom prywatnym prawa apelacji do asesorii i innych sądów państwowych w XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1989, T. 41, z. 2.
- ORGANIŚCIAK W.: *Duchowieństwo w Polsce według Wincentego Skrzetuskiego. Zagadnienia wybrane*. W: „*Cuius regio eius religio*”? *Materiały ze Zjazdu Historyków Państwa i Prawa w 2006 roku*. T. 2. Red. G. GÓRSKI, L. ĆWIKŁA, M. LIPSKA. Lublin 2008.
- ORGANIŚCIAK W.: *Kilka uwag o tłumaczeniu traktatu Gabriela Bonnot de Mably De la Législation ou principes des lois przez Wincentego Skrzetuskiego*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. T. 7 (15). Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2014.
- ORGANIŚCIAK W.: *Kodeksy wojskowe w Polsce roku 1775*. Katowice 2001.
- ORGANIŚCIAK W.: *Mowa Wincentego Skrzetuskiego O zachowaniu praw*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. Część 5. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2004.
- ORGANIŚCIAK W.: *O niektórych ideach oświeceniowych w twórczości Wincentego Skrzetuskiego*. W: *Materiały ze Zjazdu Katedr Historycznoprawnych nt. Wielokulturowość polskiego pogranicza – ludzie, idee, prawo*. Red. A. LITYŃSKI, P. FIEDORCZYK. Białystok 2003.
- ORGANIŚCIAK W.: *O Senacie w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. T. 3 (11). Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2010.
- ORGANIŚCIAK W.: *Poglądy ekonomiczne w Mowach Wincentego Skrzetuskiego*. W: *Materiały konferencyjne Zjazdu Historyków Państwa i Prawa pt. Podstawy materialne państwa do XX wieku. Zagadnienia prawno-historyczne*. Red. D. BOGACZ, M. TKACZUK. Szczecin 2006.
- ORGANIŚCIAK W.: *Prawo i jego reforma w Mowach Wincentego Skrzetuskiego*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, T. 59, z. 1.
- ORGANIŚCIAK W.: *Stosunki między organami władzy Rzeczypospolitej szlacheckiej w pracach Wincentego Skrzetuskiego (Problemy wybrane)*. W: *Spółeczeństwo a władza. Ustrój, prawo idee*. Red. J. PRZYGODZKI, M.J. PTAK. Kolonia Limited 2010.
- ORGANIŚCIAK W.: *Uwagi Wincentego Skrzetuskiego o prawie politycznym narodu polskiego, jego źródłach i dziejach*. W: *Świat, Europa, Mała Ojczyzna. Studia ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Grodzkiemu w 80-lecie urodzin*. Red. M. MAŁECKI. Bielsko-Biała 2009.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O powinnościach narodów jednych ku drugim*. W: „*Miscellanea Iuridica*”. T. 8. Red. A. LITYŃSKI, A. DROGŃ. Tychy 2006.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O torturach*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. Część 4. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2003.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincentego Skrzetuskiego mowa O zachowaniu traktatów*. W: „*Z Dziejów Prawa*”. Część 6. Red. A. LITYŃSKI. Katowice 2005.

- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski o „liberum veto” i konfederacjach w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 5. (13). Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2012.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski o miastach i stanie miejskim*. W: „Pro memoria”. Księga dla Uczczenia Pamięci Profesor Krystyny Kamińskiej. Red. A. GACA. Toruń 2013.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski o monteskiuszkowskim systemie rządów*. W: „Z Dziejów Prawa”. Część 7. Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2005.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski o potrzebie oraz zmianach w prawie i ustroju doby stanisławowskiej*. W: „Zeszyty Prawnicze”. Zeszyt poświęcony Pamięci Prezydenta Ryszarda Kaczorowskiego. Red. J. ZABŁOCKI. Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wydział Prawa i Administracji. Nr 11.4. Warszawa 2011.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski o pozycji króla i zakresie jego władzy w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: *W kregu historii i współczesności polskiego prawa. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Arturowi Korobowiczowi*. Red. W. WITKOWSKI. Lublin 2008.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski O Radzie Nieustającej*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 4 (12). Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2011.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski o rezolucjach Rady Nieustającej*. W: „Miscellanea Historico-Iuridica”. T. 9. Red. A. LITYŃSKI, P. FIEDORCZYK. Białystok 2010.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski o sądach sejmowych*. W: *Państwo, Prawo, Społeczeństwo w dziejach Europy Środkowej. Księga Jubileuszowa dedykowana Profesorowi Józefowi Ciągwie w siedemdziesięciolecie urodzin*. Red. A. LITYŃSKI, A. DROGOŃ, M. MIKOŁAJCZYK, T. ADAMCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice–Kraków 2009.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski O Sejmach w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 2 (10). Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2009.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski o Sejmikach w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*. T. 1. Red. M. MIKOŁAJCZYK, J. CIĄGWA, P. FIEDORCZYK, A. STAWARSKA-RIPPEL, T. ADAMCZYK, A. DROGOŃ, K. KUŹMICZ, W. ORGANIŚCIAK. Białystok–Katowice 2010.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski o sukcesji tronu oraz porządku obrad Sejmu*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2009, T. 61, z. 1.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski o wzajemnych relacjach stanów sejmujących w Rzeczypospolitej szlacheckiej (zagadnienia wybrane)*. W: „Studia Iuridica Toruniensia”. T. 10. *Studia monograficzne ofiarowane Profesorowi Ryszardowi Łaszewskiemu*. Toruń 2012.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wincenty Skrzetuski o zadaniach i potrzebie reformy władz administracyjnych w Rzeczypospolitej (wybrane zagadnienia)*. W: „Regnare, Gubernare, Administrare”. Z dziejów administracji, sądownictwa i nauki prawa. *Prace dedykowane Profesorowi Jerzemu Malcowi z okazji 40-lecia pracy naukowej*. Red. S. GRODZISKI, A. DZIADZIO. Kraków 2012.
- ORGANIŚCIAK W.: *Wolność w Mowach Wincentego Skrzetuskiego*. W: „Z Dziejów Prawa”. T. 1 (9). Red. A. LITYŃSKI, M. MIKOŁAJCZYK, W. ORGANIŚCIAK. Katowice 2008.
- OSTLING M.: *Konstytucja 1543 r. i początki procesów o czary w Polsce*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 2005, T. 51.
- OSTROWSKI A.J.: *Żywoć Tomasza Ostrowskiego, ministra Rzeczypospolitej, później Prezesa Senatu Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego*. Paryż 1836.
- OSTROŻYŃSKI W.: *Sprawa zamachu na Stanisława Augusta z 3 listopada 1771 r. przed sądem sejmowym*. Lwów 1891.
- PAKIJ H.: *Sejmy 1736 i 1738 roku. U początków nowej sytuacji politycznej w Rzeczypospolitej*. Kraków 2000.

- PAULI L.: *Jan Kirstein Cerasinus (1507–1561). Krakowski prawnik doby Odrodzenia. Studium z dziejów praw obcych i literatury prawniczej w Polsce*. Kraków 1971.
- PAULI L.: *Jan Nixdorf (1625–1697). Pisarz prawa procesowego*. Warszawa 1957.
- PAWIŃSKI A.: *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*. Opracował i wstępem poprzedził H. OLSZEWSKI. Warszawa 1978.
- PAŹDZIÓR K.: *Dopuszczenie metropolity unickiego do senatu w 1790 r. Studium z polityki wyznaniowej Sejmu Czteroletniego*. „Nasza Przyszłość” 1999, T. 91.
- PERZANOWSKA H.: *Urząd marszałkowski w okresie rządów Józefa Mnischca*. W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Z. 12. Historia 54. Wrocław 1966.
- PETRAUSKAS R.: *Urzędy*. Tłum. B. KALĘBA. W: *Kultura Wielkiego Księstwa Litewskiego. Analizy i obrazy*. Praca zbiorowa. Kraków 2006.
- PIECHNIK L.: *Dzieje Akademii Wileńskiej 1570–1599*. T. 1. Rzym 1994.
- PIETRZAK M.: *Historia kształtowania się rozdziału Kościoła i państwa*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1976, T. 28, z. 1.
- PIETRZAK M.: *Odpowiedzialność konstytucyjna w Polsce*. „Studia Prawnicze” 1983, z. 2.
- PIETRZAK J.: *Po Cecerze i pod Chocimiem*. Wrocław 1992.
- PIETRZAK J.: *Senat Rzeczypospolitej Polskiej. Tradycja i współczesność XV–XXI w.* Warszawa 2010.
- PIETRZYK-REEVES D.: *O pojęciu „Rzeczpospolita” (res publica) w polskiej myśli politycznej XVI wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, T. 112, z. 1.
- PILAT R.: *O literaturze politycznej Sejmu Czteroletniego (1788–1792)*. Kraków 1872.
- PIWEK J.: *Działalność gospodarcza Małachowskich w XVIII i XIX wieku*. Kielce 1999.
- PLATER (S.P.) S.: *Mała Encyklopedia Polska*. T. 1–2. Leszno–Gniezno 1841.
- PLĄZA S.: *Historia prawa w Polsce na tle porównawczym*. Cz. 1. X–XVIII w. Kraków 1997.
- PLĄZA S.: *Funkcjonowanie chłopskich sądów wójtowskich w Sądecczyźnie XVI–XVIII*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1966, T. 18.
- PLĄZA S.: *Próba reform ustrojowych w czasie pierwszego bezkrólewia 1572–1574*. Kraków 1969.
- PLĄZA S.: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województw poznańskiego i kaliskiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572–1632)*. Warszawa–Kraków 1984.
- PLĄZA S.: *Sejmiki i zjazdy szlacheckie województwa sieradzkiego. Ustrój i funkcjonowanie (1572–1632)*. Kraków 1987.
- POHOSKA H.: *Wizytatorzy generalni KEN*. Lublin 1957.
- Polska myśl chrześcijańska XVIII i XIX wieku: wybór źródeł*. Oprac. S.J. ROSTWOROWSKI, J. MAJDECKI. Warszawa 1971.
- POPIÓŁ-SZYMAŃSKA A.: *Poglądy monetarne w Polsce od XV do XVIII wieku*. Poznań 1978.
- POPOW G.L.: *Łuckij tribunal 1578*. „Pracy komisii dla wyuczuuwanija zachidorus’kogo ta ukrains’kogo prawa” [Kijew] 1925.
- PORAZIŃSKI J.: *Funkcje polityczne i ustrojowe rad senatu w latach 1697–1717*. „Kwartalnik Historyczny” 1984, T. 91, z. 1.
- PORAZIŃSKI J.: *Reforma ustroju czy pacyfikacja wewnętrzna? Uwagi nad „Traktatem o elekcji królów polskich” Jerzego Dzieduszyckiego z 1707 roku*. W: *Historia i archiwistyka. Księga pamiątkowa ku czci profesora Andrzeja Tomczaka*. Red. J. DYGDALA, B. WOSZCZYŃSKI. Toruń–Warszawa 1992.
- PORAZIŃSKI J.: *Rola limity sejmików w okresie wojny północnej 1702–1709*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1992, T. 44, z. 1–2.
- PORAZIŃSKI J.: *Rzeczpospolita skonfederowana. Uwagi o funkcjonowaniu państwa w dobie wielkiej wojny północnej*. „Czaszy Nowożytnie” 2001, T. 10.
- PRZYBÓŚ A.: *Konfederacja gołąbska*. Tarnopol 1936.

- PRZYBÓŚ K.: *Sejmik województwa krakowskiego w czasach saskich (1697–1763)*. Kraków 1981.
- PRZYBÓŚ K.: *Siedemnastowieczne kazania sejmowe*. „*Studia Historyczne*” 1988, T. 31, z. 1.
- PRZYBÓŚ K.: *Stanisława Dunina Karwickiego opinia o Senacie*. W: *Senat w Polsce. Dzieje i te-
raźniejszość*. Red. K. MATWIJOWSKI, J. PIETRZAK. Warszawa 1993.
- PSZCZOŁOWSKA L.: *Ludzie Oświecenia o języku i stylu*. T. 1. Warszawa 1957.
- PTAK M.J.: *Postępowanie polubowne w śląskich ordynacjach ziemskich*. W: *Postępowanie polu-
bowne w dziejach. Materiały IX konferencji historyków państwa i prawa. Przemyśl, 7–10
lipca 2005 r.* Red. P. JUREK. Wrocław 2006.
- PTAŚNIK J.: *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*. Warszawa 1949.
- PUCHOWSKI K.: *Jezuickie kolegia szlacheckie Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Studium z dzie-
jów edukacji elit*. Gdańsk 2007.
- PUCHOWSKI K.: *Wizerunek rodaków w „Geografii powszechnej” Karola Wyrwicza*. W: *Między
zachodem a wschodem. Etniczne, kulturowe i religijne pogranicza Rzeczypospolitej w XVI–
XVIII wieku*. Red. K. MIKUCKI, A. ZIELIŃSKA-NOWICKA. Toruń 2006.
- RACHUBA A.: *Diety poselskie w Wielkim Księstwie Litewskim XVI–XVII wieku na przykładzie sej-
miku żmudzkiego*. W: *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi
Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*. Kom. red. Warszawa 2004.
- RACHUBA A.: *Litewscy marszałkowie sejmów Rzeczypospolitej (1569–1793)*. W: *Kultura parlamen-
tarna epoki staropolskiej*. Red. A. STROYNOWSKI. Warszawa 2013.
- RACHUBA A.: *Litwa wobec sądu nad Jerzym Lubomirskim*. „*Kwartalnik Historyczny*” 1986, T. 93,
nr 3.
- RACHUBA A.: *Sejmiki generalne Wielkiego Księstwa Litewskiego w Wołkowysku i Słonimiu*.
W: *Między zachodem a Wschodem*. Red. J. STASZEWSKI. Toruń 2002.
- RACHUBA A.: *Sprawa obsady urzędów litewskich po Sapiebach w początkach XVIII wieku*.
W: *Między wielką polityką a szlacheckim partykularyzmem. Studia z dziejów nowożytnej
Polski i Europy*. Red. K. WAJDA. Toruń 1993.
- RACHUBA A.: *Udział urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego w uroczystościach państwo-
wych Rzeczypospolitej w latach 1574–1764*. W: *„Theatrum ceremoniale” na dworze książąt
i królów polskich*. Red. M. MARKIEWICZ, R. SKOWRON. Kraków 1999.
- RACHUBA A.: *Urzędnicy nadworni Wielkiego Księstwa Litewskiego w latach 1569–1795. Struktura
społeczna i drogi awansów*. W: *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw
ościennych*. Red. A. GĄSIOROWSKI, R. SKOWRON. Kraków 1996.
- RACHUBA A.: *Wielkie Księstwo Litewskie w systemie parlamentarnym Rzeczypospolitej w latach
1569–1763*. Warszawa 2002.
- RADOŃ S.: *Z dziejów polemiki antyariańskiej w Polsce XVI–XVII wieku*. Kraków 1993.
- RADWAŃSKI Z.: *Prawa kardynalne w Polsce*. Poznań 1952.
- RAFACZ J.: *Dawny proces polski*. Warszawa 1925.
- RAFACZ J.: *Osiadłość sędziów w dawnej Polsce*. „*Gazeta Sądowa Warszawska*” 1925, T. 53,
nr 31.
- RAFACZ J.: *Pojawienie się tortur w postępowaniu polskim średniowiecznym*. „*Gazeta Sądowa
Warszawska*” 1925, T. 53, nr 15.
- RAFACZ J.: *Sąd referendarski koronny. Z dziejów obrony prawnej chłopów w dawnej Polsce*.
Poznań 1948.
- RAFACZ J.: *Trybunał Skarbowy Koronny*. „*Kwartalnik Historyczny*” 1924, T. 38.
- RAFACZ J.: *Więzenie marszałkowskie w latach 1767–1795*. W: *Studia nad historią prawa polskie-
go*. Red. O. BALZER. T. 12, z. 2. Lwów 1932.
- RATAJCZAK L.: *Rola wojska Rzeczypospolitej w kształtowaniu kultury politycznej okresu Sejmu
Czteroletniego*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J. GIEROWSKI. Warszawa 1977.

- RATAJCZAK L.: *Wojsko i obronność Rzeczypospolitej 1788–1792*. Warszawa 1975.
- RATAJCZYK L.: *Przewyciężenie kryzysu militarnego Polski przed reformami Sejmu Czteroletniego*. Warszawa 1975.
- RAWICZ E.: *Indygenat za Stanisława Augusta*. Przemyśl 1924.
- RAWITA-GAWROŃSKI F.: *Historia ruchów hajdamackich w XVIII wieku*. Lwów 1899.
- REDER J.: *Posłowie miasta Lublina na sejmy dawnej Rzeczypospolitej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, T. 6, z. 2.
- REYCHMAN J.: *Życie polskie w Stambule w XVIII w.* Warszawa 1959.
- RINGELBLUM E.: *Projekty i próby przewrastwowienia Żydów w epoce stanisławowskiej*. Warszawa 1934.
- ROGAŁSKI L.: *Historia literatury polskiej*. T. 2. Warszawa 1871.
- ROLNIK D.: *Kasztelan krakowski Antoni Jabłonowski i inni „możnowładcy”. O roli politycznej magnaterii w czasach panowania Stanisława Augusta*. W: *Wobec króla i Rzeczypospolitej. Magnateria w XVI–XVIII wieku*. Red. E. DUBAS-URWANOWICZ, J. URWANOWICZ. Kraków 2012.
- ROLNIK D.: *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*. Katowice 2009.
- ROMAN S.: *Przywileje niesławskie*. Wrocław 1957.
- RONIKIER J.: *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze*. Kraków 1992.
- ROSICKA J.: *Ekonomia a Oświecenie chrześcijańskie. Pijarzy i fizjokratyzm*. W: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX wieku*. Red. I. STASIEWICZ-JASIUKOWA. Warszawa–Kraków 1993.
- ROSICKA J.: *Fizjokratyzm w Polsce*. W: *Fizjokratyzm wczoraj i dziś. Ekonomia – Filozofia – Polityka*. Red. J. ROSICKA. Kraków 1996.
- ROSNER A., WĄSOWICZ M.: *Portret urzędnika sądowego przełomu XVIII i XIX stulecia*. W: „Wiek Oświecenia”. T. 5. Warszawa 1988.
- ROSTWOROWSKI E.: *Absolutyzm monarszy i „kraje wolne”. Miejsce Rzeczypospolitej w Europie XVIII w.* „Znak” 1981, T. 33, nr 7.
- ROSTWOROWSKI E.: *Historia Polski*. T. 2, cz. 1. 1764–1795. Red. S. KIENIEWICZ, W. KULA. Warszawa 1958.
- ROSTWOROWSKI E.: *Hugo Kołłątaj wobec zagadnienia obywatelskiej siły zbrojnej*. „Przegląd Historyczny” 1951, T. 42.
- ROSTWOROWSKI E.: *Jan Nepomucen Poniński autorem republikańskiej „Moralizacji”*. „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1982, T. 37.
- ROSTWOROWSKI E.: *„Marzenie dobrego obywatela”, czyli królewski projekt konstytucji*. W: E. ROSTWOROWSKI: *Legends i fakty XVIII w.* Warszawa 1963.
- ROSTWOROWSKI E.: *Miasta i mieszczanie w ustroju Trzeciego Maja*. W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*. Red. J. KOWECKI. Warszawa 1991.
- ROSTWOROWSKI E.: *Myśli polityczne Józefa Pawlikowskiego*. W: *Legends i fakty XVIII wieku*. Warszawa 1965.
- ROSTWOROWSKI E.: *Naprawa Rzeczypospolitej w XVIII wieku*. Kraków 1966.
- ROSTWOROWSKI E.: *Ostatni król Rzeczypospolitej. Geneza i upadek Konstytucji 3 maja*. Warszawa 1966.
- ROSTWOROWSKI E.: *Polska w Europie oświeconych*. „Kwartalnik Historyczny” 1960, T. 127.
- ROSTWOROWSKI E.: *Republikanizm polski i anglosaski w XVIII wieku*. „Miesięcznik Literacki” 1976, T. 11, nr 8.
- ROSTWOROWSKI E.: *Sprawa aukcji wojska na tle sytuacji politycznej przed Sejmem Czteroletnim*. Warszawa 1957.

- ROSTWOROWSKI E.: *Z dziejów genezy Targowicy. Sprawa kawalerii narodowej w dobie Sejmu Czteroletniego*. „Przegląd Historyczny” 1954, T. 45, z. 1.
- RUDNICKA J.: *Bibliografia powieści polskiej 1601–1800*. Wrocław 1964.
- RUNDSTEIN J.: *Księga wojskowa hetmana litewskiego Krzysztofa Radziwiłła 1618–1622*. W: „Pamiętnik Historyczno-Prawny”. Red. P. DĄBKOWSKI. T. 7, z. 4. Lwów 1929.
- RUSIŃSKI W.: *Czy szlachta wielkopolska popełniała w XVIII wieku oszustwa podatkowe?* W: *Rola Wielkopolski w dziejach narodu polskiego*. Red. S. KUBIAK, L. TRZECIAKOWSKI. Poznań 1979.
- RUSSOCKI S.: *Państwowość książęcego Mazowsza. XIII–XVI wiek*. W: *Polska w okresie rozdrobnienia feudalnego*. Red. H. ŁOWMIŃSKI. Warszawa 1973.
- RUSSOCKI S.: *Problem rady książęcej w Polsce dzielnicowej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1975, T. 27, z. 2.
- RUSSOCKI S.: *Ustrój polityczny i prawo*. W: *Dzieje Mazowsza do 1526*. Red. A. GIEYSZTOR, H. SAMSONOWICZ. Warszawa 1994.
- RYBARSKI R.: *Skarb i pieniądź za Jana Kazimierza, Michała Korybuta i Jana III*. Warszawa 1939.
- RYBARSKI R.: *Skarbowość Polski w dobie rozbiorów*. Kraków 1937.
- RYMARZ W.: *Kompetencje sądów kościelnych w Polsce przedrozbiorowej*. Warszawa 1970.
- RYMASZEWSKI Z.: *Sprawy gdańskie przed sądami zadwornymi oraz ingerencja królów w gdański wymiar sprawiedliwości XVI–XVIII wieku*. Wrocław 1985.
- RYMSZYNA M.: *Gabinet Stanisława Augusta*. Warszawa 1962.
- RYŚ J.: *Hugona Kollątaja wizja szkolnictwa i szkolenia wojskowego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2013, nr 3–4.
- RYŚ J.: *Rewolucja w szkolnictwie polskim za Stanisława Augusta*. W: *Literatura polska: sztuka, muzyka, teatr, edukacja. Oświecenie, klasycyzm*. Red. M. SZULC. Kraków 2005.
- RYŚ J.: *Skrzetuski Bartłomiej Wincenty*. W: *Słownik biograficzny historii Polski*. T. 2. L–Ż. Red. J. CHODERA, F. KIRYK. Wrocław 2005.
- RYŚ J.: *U progu szkolnictwa wojskowego w Polsce XVI–XVII wieku*. „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych” 2009, T. 62.
- RZADKOWSKA E.: *Encyklopedia i Diderot w polskim Oświeceniu*. Wrocław 1955.
- RZOŃCA J.: *Kanclerze litewscy wobec problemów wewnętrznych i zagranicznych Rzeczypospolitej za panowania Zygmunta III Wazy (1587–1632)*. W: *Studia historyczno-prawne. Księga poświęcona pamięci Profesora Jana Seredyki*. Red. W. KACZOROWSKI. Opole 2008.
- SALMONOWICZ S.: *Franciszek Minocki (1731–1784) jako pisarz prawa karnego*. W: „*Miscellanea iuridica*” złożone w darze Karolowi Koranyiemu w czterdziestolecie pracy naukowej. Warszawa 1961.
- SALMONOWICZ S.: *Kilka uwag o recepcji Cezarego Beccarii (1739–1794) jako karnisty w Polsce. Uwagi w dwusetlecie zgonu. Prace historyczno-prawne poświęcone pamięci Wojciecha Marii Bartla*. Red. J. MALEC, W. URUSZCZAK. Kraków 1995.
- SALMONOWICZ S.: *Kodyfikacje i myśl kodyfikacyjna XVII i XVIII wieku*. W: *Dzieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję historyków prawa w Karpaczu (maj 1974)*.
- SALMONOWICZ S.: *Krystian Bogumił Steiner (1746–1814). Toruński prawnik i historyk. Studium z dziejów nauki prawa doby Oświecenia w Polsce*. Toruń 1962.
- SALMONOWICZ S.: *O toruńskim tumulcie z roku 1724*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1983, T. 28.
- SALMONOWICZ S.: *Prawo karne Oświeconego absolutyzmu. Z dziejów kodyfikacji karnych przelomu XVIII/XIX wieku*. Toruń 1966.
- SALMONOWICZ S.: *Prusy Królewskie w ustroju Rzeczypospolitej szlacheckiej (1569–1772)*. W: *Studia z dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej*. Red. K. MATWIJOWSKI, Z. WÓJCIK. Wrocław 1988.

- SALMONOWICZ S.: *Stany Prus Królewskich wobec Korony w XVII–XVIII wieku. Zarys problematyki*. W: „Acta Universitatis Nicolai Copernici”. Z. 128. Historia 18. Toruń. 1982.
- SALMONOWICZ S.: *Z dziejów wschodniopruskich kodyfikacji prowincjonalnych (XVII–XIX w.). Przyczynek do losów prawa chełmińskiego w państwie brandenbursko-pruskim*. W: *Studia „Culmensia Historico-Juridica”*, czyli księga pamiątkowa 750-lecia prawa chełmińskiego. T. 2. Red. Z. ZDRÓJKOWSKI. Toruń 1988.
- SAWICKI J.: *Przyczynek do problemu zwierzchnictwa królewskiego nad Kościołem w Polsce w XVI wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1962, T. 14.
- SCHMITT H.: *Jędrzej Zamoyski i jego projekt do Księgi Ustaw*. „Dziennik Literacki” 1859, nr 5.
- SCHMITT T.: *Dzieje panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego*. T. 1. Lwów 1868.
- SEIDLER G.L.: *Koncepcje biurokracji w Oświeceniu*. „Studia Nauk Politycznych” 1983, nr 4.
- SERCZYK W.A.: *Gospodarstwo magnackie w województwie podolskim w drugiej połowie XVIII wieku*. Wrocław 1965.
- SEREDYKA J.: *Konflikty marszałków koronnych z litewskimi od unii lubelskiej do połowy XVII wieku*. W: *Świat pogranicza*. Red. M. NAGIELSKI, A. RACHUBA, S. GÓRZYŃSKI. Warszawa 2003.
- SEREDYKA J.: *Miejsce „senatorskich” ministrów Wielkiego Księstwa Litewskiego na sejmach epoki Wazów*. W: *Czasy nowożytne. Studia poświęcone pamięci Profesora Władysława Czaplińskiego w 100. rocznicę urodzin*. Red. K. MATWIJOWSKI. „Prace Historyczne”. T. 38. Wrocław 2005.
- SEREDYKA J.: *Ministrowie „senatorskiego stanu”*. *Pomiędzy królem a szlacheckim sejmem w latach 1587–1668*. W: *Dwór a kraj. Między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. SKOWRON. Kraków 2003.
- SEREJSKI M.H.: *Koncepcja historii powszechnej Joachima Lelewela*. Warszawa 1958.
- SERNA P.: *Szlachcic*. Przekł. J. STĘPNIEWSKI. W: *Człowiek Oświecenia*. Red. M. VOVELLE. Warszawa 2001.
- SIEMIENSKI J.: *Od sejmików do sejmu 1454–1505*. W: *Studia historyczne ku czci Stanisława Kutrzeby*. T. 1. Kraków 1938.
- SKIBIŃSKI M.: *Europa a Polska w dobie wojny o sukcesję austriacką w latach 1740–1745*. T. 2. Kraków 1912.
- SKOROCHÓD-MAJEWSKI W.: *Wstęp do: Gramatyka mowy starożytnych Skuthów, czyli górali skalnych*. Warszawa 1828.
- SKWARCZYŃSKI P.: *Stanowisko cudzoziemców w dawnym prawie polskim koronnym*. „Pamiętnik Historyczno-Prawny” [Lwów] 1932, T. 11, z. 1.
- SŁOWIKOWSKI T.: *Pijarskie podręczniki do nauczania historii w Polsce w XVIII wieku*. „Nasza Przyszłość” 1980, T. 54.
- SŁOWIKOWSKI T.: *Poglądy na nauczanie historii w Polsce w wieku XVIII oraz dydaktyczna koncepcja Joachima Lelewela*. Kraków 1960.
- SŁOWIŃSKI L.: *Odważni mądrością: o reformach edukacji i nauki polskiej doby Oświecenia*. Poznań 1988.
- Słownik historyków polskich*. Oprac. M. PROSIŃSKA-JACKL. Warszawa 1994.
- SMOLEŃSKI W.: *Komisja „boni ordinis” warszawska (1765–1789)*. Warszawa 1913.
- SMOLEŃSKI W.: *Mieszczanstwo warszawskie w końcu wieku XVIII*. Warszawa 1976.
- SMOLEŃSKI W.: *Przewrót umysłowy w Polsce w XVIII wieku*. Kraków 1891.
- SMOLEŃSKI W.: *Przewrót umysłowy w Polsce w XVIII wieku*. Wyd. 3. [b.m.w.] 1949.
- SMOLEŃSKI W.: *Publicyści anonimowi z końca XVIII wieku*. „Przegląd Historyczny” 1912, T. 12.
- SMOLEŃSKI W.: *Towarzystwa naukowe i literackie w Polsce w XVIII wieku*. „Ateneum” 1887, T. 3.

- SOBCZAK J.: *Ludność tatarska w dobrach prywatnych Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: *Przeszłość odległa i bliska*. Red. K. ROBAKOWSKI. Poznań 2000.
- SOBCZAK J.: *Położenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim*. Warszawa–Poznań 1984.
- SOBCZAK J.: *Sąd konfederacji generalnej (1773–1775)*. „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1981, T. 14, z. 2.
- SOBCZAK J.: *Sądownictwo Komisji Edukacji Narodowej*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1982, T. 34, z. 2.
- SOBCZAK J.: *Sądy apelacyjne wydziałowe w Poznaniu i Gnieźnie (1791–1792)*. „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1976, T. 12, z. 1.
- SOBIESZCZAŃSKI (F.M.S.) F.: *Wincenty Skrzetuski*. W: *Encyklopedia powszechna Orgelbranda*. T. 23. Warszawa 1866.
- SOBOCIŃSKI W.: *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, T. 3.
- SOBOCIŃSKI W.: *O historii sądownictwa w Polsce magnackiej XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1961, T. 13, z. 1.
- SOBOCIŃSKI W.: *O „Krótkim zebraniu trzech praw początkowych” z 1780 roku*. „Studia i Materiały z dziejów Nauki Polskiej” 1977, z. 14.
- SOBOCIŃSKI W.: *O ustawie konstytucyjnej państwa polskiego z 1573 roku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1947, T. 1.
- SOBOCIŃSKI W.: *Pacta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*. Kraków 1939.
- SOBOCIŃSKI W.: *Z zagadnień myśli polityczno-prawnej polskiego Oświecenia*. W: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Red. A. ZAHORSKI. Warszawa 1974.
- SOBOTKA R.: *„Neminem captivabimus nisi iure victum”*. W: *Łacińskie paremie w europejskiej kulturze prawnej i orzecznictwie sądów polskich*. Red. W. WOŁODKIEWICZ, J. KRZYNÓWEK. Warszawa 2001.
- SOSIN S.: *Reforma sejmików na sejmie 4-letnim*. W: *Korpus kadetów nr 2. W 10. rocznicę istnienia*. Chełmno 1930.
- SOWA A.L.: *Świat ministrów Augusta II. Wartości i poglądy funkcjonujące w kręgu ministrów Rzeczypospolitej w latach 1702–1728*. Kraków 1995.
- SOWA J.: *„W czym venitur powaga moja hetmańska...”. Organizacja i procedura sądu hetmańskiego w Koronie w latach 1683–1699*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2013, T. 65, z. 1.
- SÓJKA-ZIELIŃSKA K.: *Historia prawa*. Warszawa 1993.
- SÓJKA-ZIELIŃSKA K.: *Kodyfikacje wieku Oświecenia*. W: *Dzieje kodyfikacji prawa. Materiały na konferencję historyków prawa w Karpaczu (maj 1974)*.
- SÓJKA-ZIELIŃSKA K.: *Wiek XVIII wiekiem kodyfikacji*. W: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Red. A. ZAHORSKI. Warszawa 1974.
- STANEK W.: *Konfederacje a ewolucja mechanizmów walki politycznej w Rzeczypospolitej XVIII wieku*. W: *Między barokiem a oświeceniem. Nowe spojrzenie na czasy saskie*. Red. K. STASIEWSKA, S. ACHREMCHYK. Olsztyn 1986.
- STANEK W.: *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*. Toruń 1991.
- STANEK W.: *Konfederacje województwa kujawskiego w latach 1660–1772. Organizacja i funkcjonowanie*. „Zapiski Kujawsko Dobrzyńskie” 1988, T. 6.
- STANEK W.: *Sarmacka idea pacyfikacji wewnętrznej i jej kryzys w XVIII wieku*. W: *Barok – Sarmatyzm – Psalmodia*. Red. K. MALISZEWSKI, K. OBREMSKI. Toruń 1995.
- STANKIEWICZ Z.: *System eksploatacji dóbr publicznych w Polsce środkowej w okresie przejścia od feudalizmu do kapitalizmu*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1970, T. 22, z. 2.

- STAŃCZAK E.: *Kamera saska za czasów Augusta III*. Warszawa 1973.
- STARZEWSKI M.: *Wstęp-Komentarz do J.J. ROUSSEAU: Uwagi nad rządem Polski*. Wyd. M. STARZEWSKI. Kraków 1924.
- STASIAK A.M.: *Teoria władzy monarszej czasów stanisławowskich. Studium idei*. Lublin 2013.
- STASIEWICZ-JASUKOWA I.: *Dzieje nauczania historii nauki i historii techniki w Polsce*. Wrocław 1982.
- STASIEWICZ-JASUKOWA I.: *Ignacego Potockiego „planta względem elementarnej historii”*. W: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach i księgozbiorach polskiego Oświecenia*. Wrocław 1976.
- STASIEWICZ-JASUKOWA I.: *Nowożytna myśl naukowa w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław 1973.
- STASIEWICZ-JASUKOWA I.: *Onufry Kopczyński, współpracownik Komisji Edukacji Narodowej: Studium o społecznej roli uczonego w Polsce stanisławowskiej*. Wrocław 1987.
- STASIEWICZ-JASUKOWA I.: *O współpracy jezuicko-pijarskiej w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych. „Concordia parvae res crescunt, discordia vel maximae dilabuntur”*. W: *Jezuicka „ars historica”*. Red. M. INGLOT SJ, S. OBIREK SJ. Kraków 2001.
- STASIEWICZ-JASUKOWA I.: *Poglądy na naukę w Polsce okresu Oświecenia*. Wrocław 1967.
- STASZEWSKI J.: *Jednomysłność a „liberum rumpo”*. W: *Uchwalanie konstytucji na sejmach w XVI–XVIII w. „Acta Universitatis Wratislaviensis”*. Nr 477. *Historia* 31. Wrocław 1979.
- STASZEWSKI J.: *Kultura polska w krzysie XVIII w. W: Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI–XVIII w.* Red. M. BOGUĆKA. Warszawa 1989.
- STASZEWSKI J.: *Pomysły reformatorskie czasów Augusta II*. „Kwartalnik Historyczny” 1975, T. 82, z. 4.
- STEINHAUS H.: *Remarks „de lege ferenda” on the establishment of paternity and maintenance right*. Warszawa 1958.
- STĘPIEŃ R.: *Wkład bazylianów do kultury i oświaty polskiej na terenie Korony i Wielkiego Księstwa Litewskiego w drugiej połowie XVIII w.* W: *Rola mniejszości narodowych w kulturze i oświacie polskiej w latach 1777–1939*. Red. B. BILEWICZ, S. WALASEK. Wrocław 1998.
- STĘPIEŃ R.: *Z dziejów szkolnictwa pijarskiego w czasach Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław 1996.
- STROYNOWSKI A.: *Emfiteutyczna reforma królewskich*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1981, T. 33, z. 2.
- STROYNOWSKI A.: *Konstytucja, prawo, praworządność w epoce stanisławowskiej*. W: A. STROYNOWSKI: „Wieczory sejmowe”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*. Częstochowa 2013.
- STROYNOWSKI A.: *Kształtowanie się koncepcji reformy królewskich w epoce saskiej*. W: „Acta Universitatis Lodziensis”. Ser. 1, z. 29. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1978.
- STROYNOWSKI A.: *Metody walki parlamentarnej w czasach stanisławowskich*. W: A. STROYNOWSKI: „Wieczory sejmowe”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*. Częstochowa 2013.
- STROYNOWSKI A.: *Opozycja sejmowa w dobie rządów Rady Nieustającej. Studium z dziejów kultury politycznej*. Łódź 2005.
- STROYNOWSKI A.: *Oratorstwo polityczne sejmów stanisławowskich*. W: A. STROYNOWSKI: „Wieczory sejmowe”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*. Częstochowa 2013.
- STROYNOWSKI A.: *Posel reprezentant narodu czy regionu?* W: A. STROYNOWSKI: „Wieczory sejmowe”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*. Częstochowa 2013.
- STROYNOWSKI A.: *Sprawa reformy królewskich w kulturze polskiego Oświecenia*. W: „Acta Universitatis Lodziensis”. Ser. 1, z. 8. *Nauki humanistyczno-społeczne*. Łódź 1978.

- STROYNOWSKI A.: *Wpływ marszałków na obrady sejmów stanisławowskich*. W: A. STROYNOWSKI: „*Wieczory sejmowe*”. *Studia nad dziejami parlamentaryzmu w epoce stanisławowskiej*. Częstochowa 2013.
- SUCHENI-GRABOWSKA A.: *Kilka uwag o miejscu króla w sejmach „złotego wieku”*. W: *Studia z dziejów Rzeczypospolitej*. Red. K. MATWIJOWSKI, Z. WÓJCIK. „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 945. *Historia* 56. Wrocław 1988.
- SUCHENI-GRABOWSKA A.: *Kształtowanie się koncepcji Senatu w XVI wieku*. W: *Senat w Polsce. Dzieje i teraźniejszość*. Red. K. MATWIJOWSKI, J. PIETRZAK. Warszawa 1993.
- SUCHENI-GRABOWSKA A.: *Monarchia dwóch ostatnich Jagiellonów*. T. 1. *Monarchia a ruch egzekucyjny*. Warszawa 1975.
- SUCHENI-GRABOWSKA A.: *Obowiązki i prawa królów polskich w opiniach pisarzy odrodzenia*. W: *Miedzy monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII wieku*. Red. A. SUCHENI-GRABOWSKA, M. ŻARYN. Warszawa 1994.
- SUCHENI-GRABOWSKA A.: *Odbudowa domeny królewskiej w Polsce 1504–1548*. Warszawa 2007.
- SUCHENI-GRABOWSKA A.: *Rola mandatu poselskiego w dawnej Polsce na tle porównawczym*. W: *Miedzy polityką a kulturą*. Warszawa 1999.
- SUCHENI-GRABOWSKA A.: *Sejm w latach 1540–1586*. W: *Historia sejmiku polskiego*. T. 1: *Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*. Red. J. MICHAŁSKI. Warszawa 1984.
- SUCHENI-GRABOWSKA A.: *Spółeczność szlachecka a państwo*. W: *Polska w epoce odrodzenia*. Red. A. WYCZAŃSKI. Warszawa 1986.
- SUCHENI-GRABOWSKA A.: *Spory królów ze szlachtą w złotym wieku*. Kraków 1988.
- SUCHENI-GRABOWSKA A.: *Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa*. Warszawa 2009.
- SUCHODOLSKI B.: *Komisja Edukacji Narodowej*. Warszawa 1973.
- SUCHODOLSKI B.: *Nauka polska w okresie Oświecenia*. Warszawa 1953.
- SYLWESTRZAK A.: *G.B. Mably doradcą Polaków*. „*Studia Filozoficzne*” 1972, nr 7–8.
- SZAFRAŃSKI W.: *Kodeks Stanisława Augusta*. Poznań 2007.
- SZAFRAŃSKI W.: „*Mecenasi, czyli adwokaci*” w projekcie z 1792 r. „*Palestra*” 2002, nr 3–4.
- SZAFRAŃSKI W.: *O adwokatach w projekcie konkursowym do Kodeksu Stanisława Augusta*. W: *Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Walachowiczowi*. Red. H. OLSZEWSKI. Poznań 2002.
- SZAFRAŃSKI W.: „*Prawniczy świat*” w XVIII-wiecznej Polsce. „*Palestra*” 2007, nr 1–2.
- SZCZANIECKI K.B.: *System prawa narodów. I rys rozwoju prawa narodów w dziejach*. Kraków 1872.
- SZCZAŚKA Z.: *Czynnik społeczny w sądownictwie w dawnej Polsce – reformy XVIII w.* „*Ławnik Ludowy*” 1988, z. 1.
- SZCZAŚKA Z.: *Kształtowanie się odpowiedzialności konstytucyjnej w Polsce XVIII wieku na tle rozwoju tej instytucji w innych państwach konstytucyjnych*. W: *Epoka Konstytucji 3 maja*. Red. S. DUBISZ. Warszawa 1983.
- SZCZAŚKA Z.: *Odpowiedzialność prawna ministrów w państwach konstytucyjnych XVIII–XIX w.* W: *Wiek XVIII. Polska i świat. Księga poświęcona Bogusławowi Leśnodorskiemu*. Red. A. ZAHORSKI. Warszawa 1974.
- SZCZAŚKA Z.: *Odpowiedzialność rządu w Polsce w latach 1775–1792*. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 1975, T. 27, z. 1.
- SZCZAŚKA Z.: *Sąd sejmowy w okresie rządów Rady Nieustającej. Proces barona Juliusa*. „*Przegląd Historyczny*” 1971, T. 62, z. 3.
- SZCZAŚKA Z.: *Sąd sejmowy w Polsce od końca XVI do końca XVIII wieku*. „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 1968, T. 20, z. 1.
- SZCZAŚKA Z.: *Z dziejów polskiego procesu karnego. Proces Jerzego Lubomirskiego przed sądem sejmowym*. „*Problemy Praworządności*” 1979, T. 30, nr 12.

- SZCZYGIELSKI W.: *Krytyka parlamentarna Rady Nieustającej w początkach obrad Sejmu Wielkiego a problem konstytucyjnej reformy władz wykonawczych państwa*. „Przegląd Nauk Historycznych” 2003, T. 2, nr 2(4).
- SZCZYGIELSKI W.: *O nową formację władz wykonawczych państwa w dobie Sejmu Wielkiego (1788–1792)*. „Przegląd Humanistyczny” 2002, nr 5.
- SZCZYGIELSKI W.: *O realistyczne spojrzenie na polską kulturę polityczną czasów dawnej Rzeczypospolitej*. „Rocznik Łódzki” 1986, T. 36.
- SZCZYGIELSKI W.: *Polska kultura republikańska XVI–XVIII*. „Rocznik Łódzki” 1982, T. 32.
- SZCZYGIELSKI W.: *Przełomy oświeceniowe w polskiej kulturze politycznej drugiej połowy XVIII wieku*. W: *Kultura elit w XVIII wieku*. Red. Z. LIBISZOWSKA. „Acta Universitatis Lodziensis”. T. 22. *Folia Historica*. Łódź 1985.
- SZCZYGIELSKI W.: *Republikańska idea reformy Rzeczypospolitej w XVII i w pierwszej połowie XVIII wieku*. „Rocznik Łódzki” 1983, T. 33.
- SZENIC S.: *Cmentarz Powązkowski 1790–1850*. Warszawa 1979.
- SZUJSKI J.: *Dzieje Polski*. T. 4. *Królowie wolno obrani*. Cz. 2. 1668–1795. Lwów 1866.
- SZULC T.: *Indygenat w Rzeczypospolitej w świetle konstytucji sejmowych w latach 1558–1793*. W: „Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”. T. 34. Łódź, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, 1980, z. 15.
- SZULC T.: *Z badań nad egzekucją praw. Podstawy ustawodawcze egzekucji dóbr, ich interpretacja i nowelizacja na sejmach za panowania Zygmunta II Augusta*. Łódź 2000.
- SZUMSKI T.: *Wypisy Polskie zebrane prozą i wierszem z dzieł dawnych i najnowszych autorów i autorek polskich*. Część 1. Wrocław 1821.
- SZWAGRZYK J.A.: *Pieniądz na ziemiach polskich X–XX w.* Warszawa 1973.
- SZYBIAK I.: *Nauczyciele szkół średnich Komisji Edukacji Narodowej*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1981.
- SZYNDLER B.: *Dzieje cenzury w Polsce do 1918 roku*. Kraków 1993.
- ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ R.: *Abiejų Tautų Respublikos sienos su Rusija demokravimo problemos 1774–1775 metais*. „Lietuvos istorijos metraštis” 2005, z. 2.
- ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ R.: *„Wielkie Księstwo” i „prowincja litewska” w piśmiennictwie politycznym okresu rozbiorów*. „Europa Orientalis. Studia z Dziejów Europy Wschodniej i Państw Bałtyckich” 2009, T. 1.
- ŚLIWA T.: *Kościół grekokatolicki w Rzeczypospolitej*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2, Cz. 1. 1764–1918. Red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI. Poznań–Warszawa 1979.
- ŚLUSARCZYK J.: *Problemy wojny i pokoju w polskiej myśli politycznej. Kompendium*. Białystok 2001.
- ŚRUTWA J.: *Oświecenie w Polsce i jego wpływ na życie kościelne*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2, Cz. 1: 1764–1918. Red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI. Poznań–Warszawa 1979.
- ŚWIĘTOCHOWSKI A.: *Historia chłopów polskich w zarysie*. T. 1. Warszawa 1947.
- TARLIŃSKI Z.: *Rozwój i zakres władzy hetmańskiej do jej reformy w XVIII wieku*. Tarnów 1908.
- TATARKIEWICZ W.: *Historia filozofii*. T. 1. Warszawa 1978.
- TAZBIR J.: *Dzieje polskiej tolerancji*. Warszawa 1973.
- TAZBIR J.: *Polityczne meandry Jerzego Niemirycza*. „Przegląd Historyczny” 1984, T. 75, z. 1.
- TAZBIR J.: *Przyczyny banicji arian*. „Przegląd Humanistyczny” 1999, T. 43, nr 2/3.
- TAZBIR J.: *Sarmaci i świat*. Kraków 2001.
- TAZBIR J.: *Staropolski antyklerykalizm*. „Kwartalnik Historyczny” 2002, T. 109, z. 3.
- TAZBIR J.: *Szlachta a konkwistatorzy. Opinia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię*. Warszawa 1969.
- TAZBIR J.: *Świat panów Pasków*. Łódź 1986.

- TOKARZ W.: *Galicja w początkach ery józefińskiej w świetle ankiety rządowej z roku 1783*. Kraków 1909.
- TRAWICKA Z.: *Sejmik województwa sandomierskiego w latach 1572–1696*. Kielce 1985.
- TWOREK S.: *Działalność oświatowo-kulturalna kalwinizmu małopolskiego (połowa XVI – połowa XVIII w.)*. Lublin 1970.
- TYNC S.: *Komisja Edukacji Narodowej*. Kraków 1954.
- TYNC S.: *Nauka moralna w szkołach Komisji Edukacji Narodowej*. Kraków 1922.
- TYNC S.: *Pijarzy a sprawa włościańska*. W: *Pijarzy w kulturze dawnej Polski. Ludzie i zagadnienia*. Praca zbiorowa. Kraków 1982.
- TYSZKIEWICZ B.: *Działalność Poznańskiej Komisji Dobrego Porządku: 1779–1784*. Poznań 1965.
- TYSZKOWSKI W.: *Z cenzorskiej działalności jurysdykcji marszałkowskiej w Warszawie*. *Spalenie numeru „Gazette d'Utrecht” z 21 czerwca 1768 r.* „Ze Skarbcza Kultury” 1980, z. 33.
- URBAN W.: *Skład społeczny i ideologia sejmiku krakowskiego w latach 1572–1606*. „Przegląd Historyczny” 1953, T. 44.
- URBAN W.: *Sprawy mieszczańskie przed krakowskim sądem królewskim (1537–1541)*. „Studia Historyczne” 1988, T. 31, z. 3.
- URUSZCZAK W.: *Historia państwa i prawa polskiego (966–1795)*. T. 1. Warszawa 2010.
- URUSZCZAK W.: *Korektura praw z 1532 roku. Studium historyczno-prawne*. T. 1. Warszawa 1990. T. 2. Warszawa–Kraków 1991.
- URUSZCZAK W.: *Poselstwo sejmowe w dawnej Polsce. Posłaniec, mandatariusz poseł narodu*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2009, T. 61, z. 1.
- URUSZCZAK W.: *Próba kodyfikacji prawa polskiego w pierwszej połowie XVI wieku. Korektura praw z 1532 r.* Warszawa 1979.
- URUSZCZAK W.: *Sejm walny koronny w latach 1506–1540*. Warszawa 1980.
- URUSZCZAK W.: „*Sejm walny wszystkich państw naszych*”. *Sejm w Radomiu 1505 roku i konstytucja „Nihil novi”* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2005, T. 57, z. 1.
- URUSZCZAK W.: *Sejm w latach 1506–1540*. W: *Historia sejmów polskiego. Do schyłku szlacheckiej Rzeczypospolitej*. T. 1. Red. J. MICHAŁSKI. Warszawa 1984.
- URUSZCZAK W.: *Statut Jana Łaskiego. 500 lat tradycji państwa prawa w Polsce*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, T. 59, z. 2.
- URUSZCZAK W.: *System władzy w Polsce ostatnich Jagiellonów (1506–1572)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, T. 38, z. 2.
- URUSZCZAK W.: *Ustawodawstwo sejmowe w sprawach Żydów z lat 1496–1572*. W: *Rzeczypospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI–XVIII wiek*. Red. T. CIESIELSKI, A. FILIPczAK-KOCUR. Warszawa–Opole 2008.
- URWANOWICZ J.: *Wojskowe „sejmiki”*. *Koła w wojsku Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku*. Białystok 1996.
- URWANOWICZ J.: *Ze sobą czy obok siebie? Próba charakterystyki chrześcijańskich i żydowskich mieszkańców Grodna w końcu XVIII w.* W: *Rzeczypospolita wielu wyznań. Materiały z międzynarodowej konferencji*. Kraków, 18–20 listopada 2002. Red. A. KAZIMIERCZYK, A.K. LINK-LENCZOWSKI, M. MARKIEWICZ, K. MATWIJOWSKI. Kraków 2004.
- Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku*. Oprac. H. LULEWICZ, A. RACHUBA. Kórnik 1994.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku*. Spisy. Red. A. GĄSIOROWSKI. Kórnik 1992.
- Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Spisy. T. 1: *Województwo wileńskie XIV–XVIII wieku*. Red. A. RACHUBA. Warszawa 2004.
- Urzednicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Spisy. T. 2: *Województwo trockie XIV–XVIII wieku*. Red. A. RACHUBA. Warszawa 2009.

- Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Ziemia smoleńska i województwo smoleńskie XIV–XVIII wiek.* Red. A. RACHUBA. Warszawa 2003.
- VETULANI A.: *Dzieje historii prawa w Polsce.* Kraków 1948.
- VETULANI A.: *Geneza statutu warszawskiego o wykupie sołectw.* „Kwartalnik Historyczny” 1969, T. 76, z. 3.
- VETULANI A.: *Prawny stosunek Prus Książęcych do Polski 1466–1657.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1954, T. 6, z. 1.
- VETULANI A.: *W sprawie prawa chłopskiego w Polsce feudalnej.* „Państwo i Prawo” 1956, nr 10.
- VIÑAS T.: *Index Bio-Bibliographicus CC. RR. PP. Matris Dei Scholarum Piarum.* T. 1. Roma 1908–1911.
- WALDEN A.: *Marszałkowie świeccy Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego za panowania Władysława IV Wazy 1633–1648.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, T. 65, z. 1.
- WASILEWSKI T.: *Litewskie rady senatu w XVII wieku.* W: „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Historia 66. Wrocław 1988.
- WASILEWSKI T.: *Wielkie Księstwo Litewskie w dobie Rzeczypospolitej Obojga Narodów (1569–1795). Federacja dwóch państw czy państwo jednolite?* „Lithuania” 1990, nr 1.
- WEJNERT A.: *O starostwach w Polsce do końca XVIII wieku z dołączeniem wykazu ich miejscowości.* Warszawa 1877.
- Wiadomość o życiu i pismach księdza Franciszka Siarczyńskiego.* W: *Wstęp do F. SIARCZYŃSKI: Obraz wieku panowania Zygmunta III króla polskiego i szwedzkiego, czyli obraz stanu, narodu i kraju.* T. 1. Poznań 1843.
- WIELGUS S.: *The medieval Polish doctrine of the law of nations: ius gentium.* Lublin 1998.
- WIERZBICKI L.A.: *O zgodę w Rzeczypospolitej. Zjazd warszawski i sejm pacyfikacyjny 1673 roku.* Lublin 2005.
- WIERZBICKI L.A.: *Pospolite ruszenie w Polsce w drugiej połowie XVII wieku. Ostatnie wyprawy z lat 1670–1672.* Lublin 2011.
- WIERZCHOWIECKA I.: *Kancelaria Trybunału Litewskiego.* W: *Studia historycznoprawne.* Red. A. KONIECZNY. „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 2294. Prawo. 273. Wrocław 2001.
- WIERZCHOWIECKA I.: *Organizacja Trybunału Głównego Wielkiego Księstwa Litewskiego (1581–1764).* W: *Dzieje wymiaru sprawiedliwości.* Red. T. MACIEJEWSKI. Koszalin 1999.
- WIERZCHOWIECKA I.: *Powinności sędziów Trybunału Litewskiego.* „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2003, T. 55, z. 1.
- WIJACZKA J.: *Szlachta a kupcy żydowscy i chrześcijańscy w dawnej Rzeczypospolitej.* „Kwartalnik Historii Żydów” 2003, z. 3.
- WILDER J.A.: *Polski projekt budowy kanału bydgoskiego.* Bydgoszcz 1936.
- WILDER J.A.: *Traktat handlowy polsko-pruski z 1775 r. Gospodarcze znaczenie utraty dostępu do morza.* Warszawa 1937.
- WIMMER J.: *Wojsko polskie w 2. połowie XVII wieku.* Warszawa 1965.
- WIMMER J.: *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej.* Warszawa 1957.
- WISNER H.: *Dyplomacja polska w latach 1572–1648.* W: *Historia dyplomacji polskiej 1572–1795.* T. 2. Red. Z. WÓJCIK. Warszawa 1982.
- WISNER H.: *Posłowie i poselstwa litewskie w czasach Zygmunta III i Władysława IV.* „Kwartalnik Historyczny” 1981, T. 88, z. 3.
- WISNER H.: *Przedsejmowy sejmik nowogrodzki w latach 1607–1648.* „Przegląd Historyczny” 1978, T. 69, z. 4.
- WISNER H.: *Rozróżnieni w wierze. Szkice z dziejów Rzeczypospolitej schyłku XVI i połowy XVII wieku.* Warszawa 1982.

- WISNER H.: *Sejmiki litewskie i kwestia wyznaniowa 1611–1648*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1978, T. 23.
- WISNER H.: *Sejmiki litewskie w czasach Zygmunta III i Władysława IV. Konwokacja wileńska oraz sejmiki przedsejmowe i relacyjne*. „Miscellanea Historico-Archivistica” 1989, T. 3.
- WISNER H.: *Walka o realizację konfederacji warszawskiej za panowania Zygmunta III Wazy*. „Odrodzenie i Reformacja w Polsce” 1974, T. 19.
- WISNER H.: *Władysław IV Waza*. Wrocław 1995.
- WIŚNIEWSKI K.: *Kształtowanie się kompetencji sądów marszałkowskich koronnych oraz ich pozycja w systemie politycznym i strukturze sądownictwa Rzeczypospolitej do 1766 roku*. „Archeion” 2013, T. 114.
- WITKOWSKI W.: *Historia administracji w Polsce 1764–1989*. Warszawa 2007.
- WITKOWSKI W.: *Sądownictwo najwyższe w Rzeczypospolitej szlacheckiej*. W: *Sąd Najwyższy Rzeczypospolitej Polskiej. Historia i współczesność. Księga Jubileuszowa 90-lecia Sądu Najwyższego 1917–2007*. Warszawa 2007.
- WITKOWSKI W.: *Skarbowość w latach kształtowania się monarchii konstytucyjnej (1764–1795). Administracja skarbowość i zarządzanie finansami publicznymi*. W: „System Prawa Finansowego”. T. 1. *Teoria i nauka prawa finansowego*. Red. C. KOSIKOWSKI. Warszawa 2010.
- WITKOWSKI W.: *Trybunał Koronny w Lublinie – organizacja i funkcjonowanie*. W: *400-lecie utworzenia Trybunału Koronnego w Lublinie. Materiały z sesji naukowej z dnia 20 XI 1978 r.* Red. H. GROSZYK. Lublin 1982.
- WŁODARCZYK J.: *Sejmiki jako szkoła wychowania obywatelskiego (na przykładzie sejmików Sie-radzkiego i Łęczyckiego)*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J. GIEROWSKI. Warszawa 1977.
- WŁODARCZYK J.: *Sejmiki łęczyckie*. Łódź 1973.
- WOJAKOWSKI J.: *Biblioteka Królewskiego Korpusu Kadetów w Warszawie*. Warszawa 1989.
- WOJTKOWIAK Z.: *Urzędnicy zarządu lokalnego na Litwie. Tytulatura zarządców powiatowych przed reformą administracyjną z lat 1565–1566*. „Studia Źródłoznawcze” 1979, T. 24.
- WOJTKOWSKI A.: *W sprawie kultury „Wielkich Rozłogów” i kultury „Wielkich Skupień”*. W: *Europa – Słowiańszczyzna – Polska. Studia ku uczczeniu Profesora Kazimierza Tymienieckiego*. Red. C. ŁUCZAK. Poznań 1970.
- WOJTKOWSKI A.: *Zagadnienie przyczyn wielkości i upadku państw i narodów w podręcznikach pijarskich XVIII wieku*. W: *Kultura i literatura w dawnej Polsce*. Warszawa 1968.
- WOLIŃSKI J.: *Koekwacja praw na Litwie 1697 r.* W: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII w.* Warszawa 1965.
- WOLIŃSKI J.: *Polska i Kościół prawosławny. Zarys historyczny*. Lwów 1936.
- WOLIŃSKI J.: *Urzędy hetmańskie w świetle ustawodawstwa polskiego*. „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 1933, T. 6.
- WOŁODKIEWICZ W.: *Prawoznawstwo w poglądach i opinii encyklopedystów*. Warszawa 1990.
- WOŁOZYN J.W.: *Problematyka wyznaniowa w praktyce parlamentarnej Rzeczypospolitej w latach 1648–1698*. Warszawa 2003.
- WOŹNIAKOWA M.: *Sąd asesorski koronny 1537–1795. Jego organizacja, funkcjonowanie i rola w dziejach prawa chełmińskiego i magdeburskiego*. Warszawa 1990.
- WÓJCIK K.W.: *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*. T. 1–2. Warszawa 1856.
- WÓJCIK Z.: *Dyplomacja polska w okresie wojen drugiej połowy XVII w. (1648–1699)*. W: *Historia dyplomacji polskiej 1572–1795*. T. 2. Red. Z. WÓJCIK. Warszawa 1982.
- WÓJCIK Z.: *Liberum veto*. Kraków 1992.
- WÓJCIK Z.: *Z dziejów organizacji dyplomacji polskiej w drugiej połowie XVII wieku*. W: *Polska służba dyplomatyczna*. Red. Z. WÓJCIK. Warszawa 1966.

- WREDE M.: *Elekcja posłów na sejm, Proszowice 1689. W sprawie zasad głosowania na sejmikach przedsejmowych*. „Przegląd Historyczny” 1985, T. 76, z. 2.
- WREDE M.: *Marszałkowie wielcy i nadworni koronni. Wnioski z biogramów*. W: *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII wieku. Prace ofiarowane Antoniemu Mączakowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. M. KAMLER. Warszawa 1989.
- WYROZUMSKI J.: *Geneza Senatu w Polsce. W: Senat w Polsce. Dzieje i teraźniejszość*. Red. K. MATWIJOWSKI, J. PIETRZAK. Warszawa 1993.
- WYSOCKI J.: *Dzieje Kościoła w Rzeczypospolitej w okresie stanisławowskim*. W: *Historia Kościoła w Polsce*. T. 2, cz. 1. 1764–1918. Red. B. KUMOR, Z. OBERTYŃSKI. Poznań–Warszawa 1979.
- ZAGÓRSKI J.: *Ekonomia Franciszka Quesnaya*. Warszawa 1963.
- ZAHORSKI A.: *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*. Warszawa 1959.
- ZAJĄCZKOWSKI A., REYCHMAN J.: *Zarys dyplomatyki osmańsko-tureckiej*. Warszawa 1955.
- ZAKRZEWSKA-DUBASOWA M.: *Ormianie w dawnej Polsce*. Lublin 1982.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *Kierowanie obradami sejmików Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII w.)*. „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” [Red. J.S. MATUSZEWSKI] 2000, T. 5.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *Marszałek powiatowy Wielkiego Księstwa Litewskiego – marszałkiem sejmikowym (XVI–XVIII w.)*. W: *Parlament, prawo, ludzie: Studia ofiarowane profesorowi Juliuszowi Bardachowi w sześćdziesięciolecie pracy twórczej*. Warszawa 1996.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *Osadnictwo tatarskie w Wielkim Księstwie Litewskim – aspekty wyznaniowe*. „Acta Baltico-Slavica” 1991, T. 20.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *Państwo czy prowincja? Litwa w Rzeczypospolitej od unii lubelskiej po Sejm Wielki*. In: *Liubliano unija: ideja ir jos tęstinumas – Unia Lubelska: idea i jej kontynuacja*. Eds. L. GLEMŻA, R. ŠMIGELSKYTĖ-STUKIENĖ. Vilnius 2011.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *Paradoksy unifikacji prawa i ustroju Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony XVI–XVIII wieku*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1999, T. 51, z. 1–2.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *Położenie prawne Tatarów w Wielkim Księstwie Litewskim (XVI–XVIII w.)*. In: *Kipčiakų Turkų Orientas Lietuvoje. Istorija ir tyrinų perspektyva*. Eds. T. BAIRAŠKAUČAITĖ, H. KOBEČKAITĖ. Vilnius 1994.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *Rzeczpospolita XVI–XVIII w. – państwem Tatarów?* W: *Rzeczpospolita państwem wielu narodowości i wyznań XVI–XVIII wieku*. Red. T. CIESIELSKI, A. FILIPČAK-KOCUR. Warszawa–Opole 2009.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *Sejmiki Wielkiego Księstwa Litewskiego XVI–XVIII w. Ustrój i funkcjonowanie: sejmik trocki*. Warszawa 2000.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *Wielkie Księstwo Litewskie (XVI–XVIII w.). Prawo – Ustrój – Społeczeństwo*. Warszawa 2013.
- ZAKRZEWSKI A.B.: *III Status Litewski a Lew Sapieha*. W: *Studia z dziejów Wielkiego Księstwa Litewskiego (XVI–XVIII wieku)*. Warszawa 2014.
- ZALĘSKI P.S.: *Neoliberalizm i społeczeństwo obywatelskie*. Toruń 2012.
- ZARZYCKI W.: *Śłużba zagraniczna okresu stanisławowskiego. Organizacja i formy działania*. Poznań–Bydgoszcz 1971.
- ZARZYCKI W.: *Trybunał Koronny dawnej Rzeczypospolitej*. Piotrków Trybunalski 1993.
- ZDRÓJKOWSKI Z.: *Korektura pruska – jej powstanie, dzieje oraz rola w historii polskiej jurysdykcji i myśli prawniczej (1598–1830)*. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1961, T. 13, z. 2.
- ZDRÓJKOWSKI Z.: *Praktyka kryminalna Jakuba Czechowicza. Jej źródła na tle rozwoju wspólnego prawa karnego zachodniej Europy*. Toruń 1949.
- ZDRÓJKOWSKI Z.: *Teodor Ostrowski (1750–1802). Pisarz dawnego polskiego prawa sądowego (proces, prawo prywatne i karne), jego projekty reformy prawa karnego w Polsce oraz ich związek z europejskim ruchem humanitarnym*. Warszawa 1956.

- ZDRÓJKOWSKI Z.: *Zarys dziejów prawa chełmińskiego 1233–1862*. Toruń 1983.
- ZIELIŃSKA T.: *Kwestia bezpłatności urzędów publicznych w Rzeczypospolitej XVI–XVIII w.* W: *Władza i społeczeństwo w XVI i XVII w. Prace ofiarowane A. Mączakowi*. Warszawa 1989.
- ZIELIŃSKA T.: *Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewszczyn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej*. Wrocław 1977.
- ZIELIŃSKA T.: *Rody urzędami zaszczycone. Próba sondażu*. W: *Spółeczeństwo staropolskie*. T. 2. Warszawa 1979.
- ZIELIŃSKA Z.: *Mechanizm sejmikowy i klientela radziwiłłowska za Sasów*. „Przegląd Historyczny” 1971, T. 62, z. 3.
- ZIELIŃSKA Z.: *„O sukcesyi tronu w Polsce” 1787–1790*. Warszawa 1991.
- ZIELIŃSKA Z.: *Publicystyka pro- i antysukcesyjna w początkach Sejmu Czteroletniego*. W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*. Warszawa 1991.
- ZIELIŃSKA Z.: *Republikanizm spod znaku buławy. Publicystyka Seweryna Rzewuskiego z lat 1788–1790*. Warszawa 1988.
- ZIELIŃSKA Z.: *Walka „Familii” o reformę Rzeczypospolitej: 1743–1752*. Warszawa 1983.
- ZIENKOWSKA K.: *Jacek Jezierski kasztelan łukowski (1722–1805). Z dziejów szlachty polskiej w XVIII wieku*. Warszawa 1963.
- ZIENKOWSKA K.: *Obywatele czy mieszkańcy? Nieudana próba reformy statusu Żydów polskich w czasie Sejmu Czteroletniego*. W: *Sejm Czteroletni i jego tradycje*. Red. J. KOWECKI. Warszawa 1991.
- ZIENKOWSKA K.: *Spór o Nową Jerozolimę*. „Kwartalnik Historyczny” 1987, T. 93, nr 2.
- ZWIERZYKOWSKI M.: *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*. Poznań 2010.
- ŻUK A.: *Kultura umysłowa Żydów polskich i jej społeczne determinanty*. W: *Mędzy Wschodem a Zachodem*. Cz. 1: *Kultura umysłowa*. Red. J. KŁOCZOWSKI. Warszawa 1989.
- ŻYTKOWICZ L.: *Wokół Antoniego Tyzenhauza 1765–1780*. „Zapiski Historyczne” 1974, T. 39, z. 2.

Wojciech Organiściak

The Political Law of the Polish People of Wincenty Skrzetuski

Summary

The Polish Piarist, Wincenty Skrzetuski, who lived in the years 1745–1791, was a notable historian, lawyer, political writer, teacher and translator of the period of the reign of Stanisław August Poniatowski. His more important works include *Mowy o główniejszych materyach politycznych* (*Speeches about the more important political issues*) and the histories of Sweden and ancient Greece. In his works Skrzetuski repeatedly made reference to moral and ethical problems, setting himself the goal of educating a good citizen who combined a Christian worldview, humanitarian, Enlightenment ideas, modern concepts associated with the natural law as well as ethics based on rational foundations. Skrzetuski remained under the pervasive influence of the republican ideology of Mably and Rousseau as well as other Enlightenment thinkers whose most prominent representatives included Montesquieu and Beccaria.

The most important work of Skrzetuski which was published in the years 1782–1784, was *Prawo polityczne narodu polskiego* (*The political law of the Polish people*). The Piarist popularised the image of the political system and the law of the Polish Republic which was valid before the Four-Year Sejm by advocating the necessity of further political, social and economic reforms in the state of the noblemen. Skrzetuski partially based his work on the erudite work by Gottfried Lengnich entitled *Ius publicum Regni Poloniae*, which he enhanced by including new solutions introduced into the political system in the Polish Republic after 1764. The analysis of the *Political law of the Polish people* that was conducted in the substantial dissertation enables us to claim that this was a sound compendium of knowledge about the political system of the Polish Republic of noblemen which in some of its parts had the features of a political treatise.

In the textbook which was used in the schools which were subject to the Commission of National Education Skrzetuski presented a wide range of issues which referred both to the political, social and economic system as well as to the court system. Similarly as for Montesquieu, for the Polish Piarist political law was that branch of law which regulated the system of governance. According to Skrzetuski, the political law consisted in the following: the way of exercising legislative, executive and judicial power, public sessions and the laws and duties of all estates, the functioning of various organs and offices, religion, the treasury, the army, trade, the people as well as the treatises and agreements with other countries.

The analysis of the *Political law of the Polish people* that was conducted in the dissertation enables us to claim that the Piarist presented his own opinions and postulates of reform,

which frequently were a continuation of the opinions and thoughts of the political writers who preceded him, including the prominent figure of Stanisław Konarski. An analysis of the opinions of Skrzetuski enables us to grant him a prominent place among the Polish political writers of the period of the reign of Stanisław August Poniatowski, especially those who wrote before the Great Sejm – the supporters and even the proponents of certain reforms.

Wojciech Organiściak

Vinzenz Skrzetuskis *Politisches Recht des Polnischen Volkes*

Zusammenfassung

Der polnische Piarist Vinzenz Skrzetuski lebte in den Jahren 1745–1791 und war ein geschätzter Historiker, Jurist, politischer Schriftsteller, Lehrer und Übersetzer der Poniatowskizeit. Zu seinen wichtigsten Schriften soll man *Mowy o glowniejszych materyach politycznych* (*Reden über hauptsächlich politischen Materien*) und Geschichten der Schweden und des antiken Griechenlands anrechnen. In seinen Arbeiten bezog sich Skrzetuski wiederholt auf moralisch-ethische Probleme. Dabei versetzte er sich ein Ziel, einen guten Bürger zu erziehen, der die christliche Weltanschauung, humanitäre Ideen, neuzeitliche naturrechtliche Aufklärungs-Konzeptionen und auf rationalen Grundlagen basierende Ethik in sich vereinen sollte. Skrzetuski verblieb unter dem starken Einfluss der republikanischen Ideologie des Mablys und des Rousseau und der anderen Aufklärungsdenker mit Montesquieu und Beccaria am Kopf.

Die wichtigste Arbeit Skrzetuskis, die in den Jahren 1782–1784 herausgegeben wurde, war *Prawo polityczne narodu polskiego* (*Politisches Recht des polnischen Volkes*). Der Piarist popularisierte in dieser Arbeit das Bild der Verfassung und des Rechtes der Republik, das vor dem Vierjährigen Sejm galt. Er verbreitete die Notwendigkeit der politischen, gesellschaftlichen und ökonomischen Reformen im Adelstaat. Seine Bearbeitung stützte Skrzetuski teilweise auf gelehrter Schrift vom Gotfried Lengnich *Ius publicum Regni Poloniae*, der er mit der neuen nach 1764 in der Republik eingeführten konstitutionellen Lösungen ergänzte. Die in vorliegenden Dissertation vollendete Analyse der Arbeit *Prawo polityczne narodu polskiego* (*Politisches Recht des polnischen Volkes*) erlaubt eine Feststellung, dass es ein solides Kompendium der Wissenschaft zum Verfassung der adeligen Republik war, das stellenweise ähnlich wie eine politische Abhandlung war.

In dem ausgenutzen in der Kommission für nationale Bildung unterstellten Schulen Handbuch präsentierte Skrzetuski ein Breitspektrum der Probleme sowohl mit Bezug auf politische, gesellschaftliche und wirtschaftliche Verfassung als auch Gerichtsverfassung. Für den polnischen Piarist war politisches Recht, ähnlich wie für Montesquieu, dieser Rechtszweig, der das Regierungssystem regulierte. Nach Skrzetuskis Ansicht bestand politisches Recht aus der Weise der Ausübung der Legislative, Exekutive und Judikative, öffentliche Tagung und Rechte und Pflichten aller Stände, Funktionierung der verschiedenen Organe und Ämter, Religion, Schatz, Heer, Handel, Bevölkerung, auch die Traktate und Verträge mit den fremden Staaten.

Die in vorliegenden Dissertation durchgeführte Analyse der Arbeit *Prawo polityczne narodu polskiego* (*Politisches Recht des polnischen Volkes*) erlaubt eine Feststellung, dass

der Piarist eigene Auswertungen und Reformforderungen präsentierte, die mehrmals eine Fortsetzung der Stimmen und der Gedanken der ihn vorhergehenden politischen Autoren mit Stanislaw Konarski am Kopf waren. Die Analyse der Meinungen des Skrzetuski gebietet Zuerkennung für ihn eines würdigen Platzes zwischen polnischen politischen Schriftsteller der Poniatowskizeit, besonders diesen, die vor dem Vierjährigen Sejm schufen, darin zwischen Propagatoren oder gar Verfasser des Projekts mancher Reformen.

Redaktor Barbara Todos-Burny
Projektant okładki Magdalena Starzyk
Redaktor techniczny Barbara Arenhövel
Łamanie Alicja Załęcka

Copyright © 2016 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-890-3
(wersja drukowana)
ISBN 978-83-8012-891-0
(wersja elektroniczna)

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
[e-mail: wydawus@us.edu.pl](mailto:wydawus@us.edu.pl)

Wydanie I. Ark. druk. 37,0. Ark. wyd. 60,5. Papier
Alto 80 g Cena 70 zł (+ VAT)

Druk i oprawa:
„TOTEM.COM.PL Sp z o.o.” Sp.K.
ul. Jacewska 89, 88-100 Inowrocław

Więcej o książce



CENA 70 ZŁ
(+ VAT)

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-8012-890-3